ZŁOTA KSIĘGA

SZLACHTY POLSKIÉJ.

ROCZNIK II.

ZŁOTA KSIĘGA
SZLACHTY POLSKIÉJ

PRZEZ

TEODORA ŻYCHLIŃSKIEGO.

ROCZNIK DRUGI.

W POZNANIU.
JAROSŁAW LEITGEBER.
1880.

17928. 2

III

Warszawa. 20. II. 32. Rocz. 1-31.

cena 1.500 zł.



[48,40]

x-48921
17928 III

R. 2. 1880.

Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.

Nakładem autora.

JÓZEFOWI IGNACEMU

KRASZEWSKIEMU

W ROKU JUBILEUSZOWYM

POŚWIĘCA

AUTOR.

Dostojny i Czcigodny Panie!

Gdy z całéj Polski, jak była niegdyś długą i szeroką, składają Ci dary, by uczcić Twą pięćdziesięcioletnią zasługę, pozwól, że i ja owoc tegorocznéj pracy Tobie poświęcę.

Skromna to danina, ale płynąca z szczerego i wdzięcznego serca, boć jeśli dla wszystkich, chcących według sił i możności dorzucić cegiełkę do ogólnego gmachu narodowéj wiedzy, byłeś zawsze gwiazdą przewodnią, dla mnie więcéj jeszcze uczyniłeś, zachęcając życzliwém słowem i dojrzałą radą do wytrwania w przedsięwzięciu, którego pożytek uznałeś, skoro tylko sumiennie wykonane będzie.

Nie od razu przecież zbudowano Kraków i nikt od razu nie doszedł do doskonałości. W pracach zwłaszcza heraldyczno-genealogicznych ścisłość zupełna jest nadzwyczaj trudną, a nawet, w obecnym stanie polskich archiwów, czasami niedościgniona. Co chwila zresztą nowe odkrywają się źródła i zamierzchłéj przeszłości skarbnice, które albo całkiém obalają dawniejszych badań wyniki, albo nowe rzucają na nie światło. Objąć ten rozległy obszar, znaleść się w nim, jak u siebie, można tylko zwolna i przez ciągłą na tém polu pracę.

Puszczając w świat pierwszy Rocznik méj Księgi, wiedziałem o tém dobrze, alem się nie uląkł, bo wolen od zarozumiałości, z góry postanowiłem nie upierać się przy swojém, lecz przeciwnie skwapliwie korzystać z każdéj poważnéj krytyki i życzliwie podanéj nauki.

Publiczność znać odczuła szczerość [illegible] h zamiarów, bo nie poskąpiła mi zachęty do dalszéj na téj drodze pr[illegible]anie drugiego, niniejszego Rocznika.

Schaffgotschowie już w r. 1360 nabyli na własność zamek Kynast pod dzisiejszém zdrojowiskiem Warmbrunn, który dotąd jest w ich ręku i stanowi ordynacyą. Naprzeciw Kynastu wznosi się góra Prudel z ruinami zamczyska, dzielnicy młodszéj linii, zkąd jéj członkowie pisali się także Jungschaff de Prudel i od nich to Dom Bojanowskich wprost pochodzi.

Jak świadczą akta grodzkie w tutejszém Archiwum z całéj Wielkopolski zgromadzone, był już w r. 1390 właścicielem Bojanowa (na pograniczu Szląska w pobliżu miasta Rawicza, dziś stacya drogi żelaznéj z Wrocławia do Poznania przezwana Starém Bojanowem) Günther de Prudel (I pok.), który pierwszy Bojanowskim pisać się począł, z czego wypływa niezaprzeczona wspólność gniazda Bojanowskich z Schaffgotschami. Z Małgorzaty Ziberlich pozostawił córkę Dorotę (1432—44) i trzech synów: Sędziwoja ze Spławia (1425—39), Dersława z Osieka (1419) i Andrzeja z Bojanowa, od którego wszystkie gałęzie tego Domu idą.

Andrzéj (II pok.) na Bojanowie Bojanowski (1406—41) miał za żonę Klementynę Jarogniewską herbu Orla [1]), z któréj siedmioro pozostawił dzieci. [2]) Z tych:

Andrzéj IIgi (III pok.), burgrabia kościański (1425—1498 †) z żony Anny spłodził córki: Elżbietę za Wojciechem Żabińskim i Annę, oraz dwóch synów: Jana i Mikołaja. Z tych Jan był założycielem odnogi, wygasłéj już w drugiém pokoleniu; [3]) Mikołaj zaś jest praojcem dzisiejszych Bojanowskich.

Mikołaj (IV pok.) ze Spławia i Żydowa (1498—1509 †) z żony Barbary trzech miał synów: Piotra, którego potomstwo w drugiém pokoleniu wygasło, [4]) Andrzeja IIIgo, który prowadzi daléj linią główną i Mikołaja, którego potomstwo w piątém pokoleniu po mieczu się kończy: [5]) — oraz córki: Małgorzatę

[1]) Janusz Jarogniewski z starożytnego wielkopolskiego domu, podpisał w r. 1382 konfederacyą szlachty wielkopolskiéj, u *Łaskiego* w „Stat." fol 74. (*Nies.*).

Przyp. Autora.

[2]) Z synów Mikołaj pozostawił córkę Elżbietę za Bartłomiejem Błockim herbu Leliwa; Jan, pan na Skoraszewie, miał przydomek „Dusza"; Wincenty odziedziczył Sierpowo i Spławie; z sióstr była Jadwiga za Mikołajem Stęszewskim.

Przyp. Autora.

[3]) Boczna linia Jana. Jan Boj. ze Spławia i Żydowa (1498 do 1511) miał córkę Małgorzatę za Błockim herbu Leliwa, i synów czterech: 1. Andrzéj na Bojanowie, z Katarzyny Włościejewskiéj spłodził Jerzego ster. i Stanisława, który sprzedał Bojanów Mikołajowi Boj. z Trzeboszy w r. 1584 [jego córka za Ottonem Gnińskim herbu Trach, według *Nies.*]. 2. Stanisław spłodził z Urszuli Kołaczkowskiéj herbu Habdank córkę Annę za Stanisł. Łodzia Radzewskim. 3. Jan z Gołaszyna (1509—1552), ożeniony z Heleną Karchowską herbu Prawdzic. 4. Piotr (1509 do 1551) ożeniony z Małgorzatą Szczodrowską herbu Roch.

Przyp. Autora.

[4]) Boczna linia Piotra. Piotr (1509 do 1543) dwa razy wstępował w związki małżeńskie: najprzód z Anną Wilkowską herbu Gryf, powtóre z Dorotą Kołaczkowską herbu Habdank. Z nich: Maciéj (1553 do 98), ur. z Kołaczkowskiéj, miał syna Macieja 1598 r; 2. Mikołaj, burgrabia kościański (1553 do 66), z Małgorzaty Borysławskiéj herbu Szreniawa, miał synów Bartłomieja i Marcina ze Spławia (1587); 3. Stanisław (z Wilk.); 4. Barbara. 5. Anna za Franc. Rolskim. 6. Katarzyna za Przybińskim. 7. Marcin ze Spławia. 8. Piotr z Wyskoci, którego córki: Anna i Katarzyna.

Przyp. Autora.

[5]) Boczna linia Mikołaja, syna Mikołaja. Mikołaj [1509—1543 †) pisał się z Parski i Żydowa, (V pok.) z Jadwigi Leliwa Miaskowskiéj (zob. niż. rodowód Leliwitów Miaskowskich) spłodził pięcioro dzieci. Z tych: 1. Katarzyna (1538—59) za Janem Rąckim (?) 2) Wojciech ożen. z Dorotą Rącką. 3. Anna pmo za Łukaszem Słupskim herbu Leszczyc, sdo za Maciejem Dachowskim herbu Łodzia. 4. Barbara za Maciejem Golińskim herbu

Franciszek Józef (XI pok.) pan na Dakowach Mokrych, jest ostatnim z linii Jana a odnogi po Stanisławie, który w grodzie tutejszym występuje. Ztąd dalsze losy jego nie są nam znane.

2. Świętosław (VIII pok.), ożeniony z Anną Brodnicką herbu Łodzia, wdową po Wojciechu Ponieckim herbu Ostoja. Z niéj syn:

Świętosław IIgi (IX pok.), dwużenny: pmo z Ewą Tworzyańską herbu Habdank, sdo z Katarzyną Brudkowską herbu Jastrzębiec. Z nich synowie:

Stefan, którego dalsze losy nie znane, i:

Wojciech (X pok.), pan na Chwalęcinie (1689—1711), który miał za małżonkę Katarzynę Zbijewską herbu Rola. Z niéj córka Marya za Marcinem Smoleńskim herbu Zagłoba i syn:

Józef (XI pok.), ożeniony z Maryanną Dobrogojską herbu Grabie, [6]) z któréj syn:

Antoni (XII pok.), dwużenny, pmo z Józefą Żarecką, sdo z Rozalią Miaskowską herbu Bończa (zob. niż. rodowód Miaskowskich Bończów), z któréj córka:

Felicya (XIII pok.), zaślubiona Serafinowi Żychlińskiemu herbu Szeliga, dziedzicowi Charcic, radzcy ziemiańskiemu, pmo vto ożenionemu z Kurnatowską herbu Łodzia. Umarła 23 sierpnia 1873 r. w 81 roku życia. Pochowana na cmentarzu śto Marcińskim w Poznaniu, gdzie jéj syn Serafin wzniósł piękny nagrobek.

B. Odnoga po Andrzeju.

Andrzéj (VII pok.), pan na Jaszkowie (1569—1600), dwużenny: pmo z Zofią Gołuską herbu Przegonia, sdo z Szczurską herbu Korab. Z nich pięcioro dzieci:

Katarzyna za Piotrem Pogorzelskim herbu Wczele, Zofia za Gutowskim herbu Ślepowron.

Łukasz (1600—1630), bezdzietny z Jadwigą Broszkowską herbu Brochwicz IIdo, pmo voto Mokronowską.

Mikołaj z Gołębnia, bezdzietny z Maryanną Skrzetuską herbu Jastrzębiec; wreszcie:

Zygmunt (VIII pok.), którego syn:

Jan (IX pok.), dwie miał żony (1630—87): pmo Annę Sułkowską herbu Sulima, sdo Katarzynę Wilczyńską herbu Poraj. Z nich:

Władysław (X pok.) i Katarzyna (1687), o których nie ma w aktach grodzkich dalszéj wzmianki.

C. Odnoga po Eraźmie.

Erazm (VII pok.), dziedzic Goliny (1584—1601), ożeniony z Małgorzatą z Krzekotowic Miaskowską, z niéj tylko dwie córki:

Anna (VIII pok.) za Andrzejem Pruszakiem Bieniawskim i Maryanna Małgorzata za Jerzym Osorya Pieskowskim, synem Baltazara i Anny Bukowieckiéj herbu Drogosław (1601—1608).

[6]) Maryanna z Dobrogojskich Bojanowska była córką Kazimierza z Maryanny Koczorowskiéj herbu Rogala, a po matce wnuką Tomasza z Katarzyny Gałęskiéj herbu Korab', podczaszanki wschowskiéj. Katarzyna zaś Gałęska była córką Kazimierza i Heleny Chociszewskiéj herbu Junosza, siostry Teresy Ponińskiéj, kasztelanowéj gnieźnieńskiéj.

Przyp. Autora.

Korzbokiem Łąckim (1517), Barbarę za Mikołajem Karchowskim herbu ficz i Katarzynę za Bartłomiejem Blockim herbu Leliwa (1509).

Andrzéj IIIci (V pok.), burgrabia kościański (1509—1536 †), poślubił gorzatę owdowiałą Gołuską herbu Przegonia, z domu Miaskowską herbu cza (zob. niż. rodowód Miaskowskich Bończów), z któréj córki: Anna za Stawem Szmigielskim herbu Łodzia, Katarzyna za Maciejem Zakrzewm herbu Wyskota, komornikiem poznańskim, sdo vto za Pawłem Arciszewskim. . Roczn. I str. 348), i czterech synów: Jan z Gołaszyna, Mikołaj z Trzey, Marcin z Gołaszyna (założyciel głównych po dziś dzień kwitnących ga- i Stanisław ze Splawia, który pozostawił córkę Jadwigę za Maciejem zurskim herbu Korab, i syna Jana, (1553—71), bezdzietnego z Zofią uska Bielawską herbu Jelita.

I. Gałąź Jana.

Jan (VI pok.) miał za żonę Helenę Karchowską herbu Pretficz 6—1622), z któréj czterech synów; z tych Stanisław, Andrzéj i Erazm, yciele trzech nowych odnóg, Krzysztof zaś miał tylko syna Stanisława 8—24). Prawdopodobnie ten Jan był dworzaninem domu Sieniawskich i pisonety, oraz był autorem wiersza pod tyt.: „Naumachia chocimska przeciwko om w Wołoszech," wyd. w r. 1622 w Jarosławiu. (Encykl. Powsz. mniejsza lbranda tom II str. 249).

A. Odnoga po Stanisławie.

Stanisław (VII pok.) pan na Kopaszewie (1569—1600), z niewiadomej onki czterech spłodził synów: z tych Wojciech z Zofią Zakrzewską u Wyskota (zob. Rocznik I str. 349), która sdo vto poślubiła Mikołaja Gowskiego, i Samuel, jak się zdaje, bezdzietni, nie ma bowiem więcéj o nich ktach grodzkich wzmianki. Natomiast Jan i Świętosław prowadzą tę oddaléj.

1. Jan (VIII pok.) dwużenny, pmo z Małgorzatą z Chraplewa Korzbo- ną Łącką, sdo z Katarzyną Chojeńską herbu Habdank: z nich troje i: Barbara (1661 - 65) za Janem Bronikowskim (zob. niż. rodowód Bro- wskich), Zofia i syn:

Jan Samuel (IX pok.), ożeniony z Maryanną Błędowską herbu Pół- . z któréj:

Sebastyan (X pok.), dziedzic Splawia (1695—1739). Jego syn z Bar- Kośmider Gruszczyńskiéj herbu Poraj, siostry Adama, kasztelana ka- go:

wa Hdo. 5. Bartłomiéj, (VI pok.) dwużenny: pmo z Anną Suchorzewską herbu nba. sdo z Anną Tłocką herbu Łodzia. Miał syna Stanisława (VII pok.) z Parski —1618 †), także dwużennego: pmo z Dorotą Bieczyńską herbu Łodzia, sdo z Dorotą eczyńską herbu Poraj. Z nich (VIII pok.) czworo dzieci: a. Andrzéj (1619 47), dwu- : pmo z Jadwigą Bronikowską (zob. niż. rodowód Bronikowskich); sdo z Anną Przy- zewską herbu Grzymała. Z nich tylko córka Anna (IX pok.). b. Stanisław (1618) ojciech (1615—47), żona Zofia Zaremba Jaskólecka; z niéj IX pok. *a*) Barbara za ysławem Miękińskim herbu Dwie Strzały, *b*) Katarzyna za Mikołajem Rejem z Nawic, starostą libuskim (1646 67). d. Bartłomiéj (VIII pok.) dwużenny: pmo skólecką Zofią, sdo z Maryanną z Chociczy Kamieńską. Z nich: IX pok.: Zofia osickim herbu Samson, Adam (1647 1651), Anna za Stanisławem Kąsinowskim Nałęcz. i Mikołaj, ożeniony z Urszulą Cielecką herbu Zaremba, sdo voto z Łuka- Bieczyńskim herbu Łodzia. (Zob. Roczn. I str. 42). Jego córka Anna (1649 50) była ią (X pok.) z linii Mikołaja.

Przyp. Autora.

II. Gałąź Mikołaja z Trzeboszy.

Mikołaj (VI pok.), drugi syn Andrzeja IIIgo z Miaskowskiéj, pan na Trzeboszy (1536—1584), nabył rodzinne gniazdo Bojanowo w r. 1584 od Stanisława Bojanowskiego (zob. wyż. przyp. nr. 3), ożeniony z Barbarą Borysławską herbu Szreniawa, spłodził z niéj córki: Barbarę za Stanisławem Gliszczyńskim herbu Jastrzębiec i Annę za Kościeleckim herbu Ogończyk; i dwóch synów, z których Melchior z Zofii Przybyszewskiéj herbu Grzymała miał tylko syna Konstantego; drugi:

Jakób (VII pok.), pan na Łowęcicach (1608—27), ożeniony z Zofią Szczaniecką herbu Osoria, sdo voto za Prokopem Lipskim herbu Grabie, dowiałym po Barbarze Żychlińskiéj (zob. Rocznik I str. 139). Z niéj córki: Zofia i Anna, małżonka Jana Lipskiego herbu Grabie, sędziego ziemskiego kaliskiego a babka Kardynała Lipskiego; synowie zaś Jan z Anny Widlickiéj miał córkę Konstancyą za Stanisławem Garczyńskim herbu własnego; drugi:

Mikołaj (VIII pok.), pan na Łowęcicach (1608—1646 †), dwużenny: pmo z Zofią Rola Zbijewską, sdo z Zofią z Budzisławia Wysocką herbu Drya. Z nich córki: Maryanna i Katarzyna, oraz syn:

Konstanty (IX pok.), ożeniony z Teresą Dąmbską herbu Godziemba (1661—70), z któréj tylko córka:

Konstancya (X pok.) za Franciszkiem Kociełkowskim herbu Korab.

III. Gałąź główna po Marcinie.

Marcin (VI pok.), pan na Gołaszynie (1535—94 †), trzeci syn Andrzeja IIIgo z Miaskowskiéj, ożeniony z Agnieszką Dobrzycką herbu Leszczyc, spłodził z niéj czworo dzieci: Zofią za Siewierskim herbu Ogończyk. Piotra, ster., Macieja, który prowadzi daléj gałąź główną i Gabryela, którego potomstwo wymarło w trzeciém pokoleniu i dlatego najpierw je tutaj wymienimy.

Odnoga po Gabryelu.

Gabryel (VII pok.) z Zofii z Domachowa Dawidowskiéj herbu Prus IIIo, podkomorzanki halickiéj, pozostawił siedmioro dzieci: z tych Krystyna za Maciejem a Maryanna za Janem braćmi Tomickimi herbu Drya, synami Rafała z Grabskiéj, Zofia zakonnica w Trzebnicy; z synów Samuel, ster., Piotr z Gnińską herbu Trach. ster., po Łukaszu i Władysławie dwie osobne linie.

1. Łukasz (VIII pok.) pan na Cerekwicy (1638—70 †) dwużenny, pmo z Krystyną z Werbna Pawłowską herbu Wierzbna, sdo z Jadwigą Kosicką herbu Samson. Z nich sześcioro dzieci; córki: Teresa za Maksymilianem Wierusz Kowalskim, i Dorota; synowie: Stanisław, Samuel, Andrzéj, bezdzietni; wreszcie Kazimierz, po którym z Zofii Siekierzeckiéj herbu Topór córka Maryanna i syn Andrzéj (1696).

2. Władysław (VIII pok.) z Anny Suchorzewskiéj herbu Zaremba spłodził sześcioro dzieci, z których Maciéj ster., Urszula za Jakóbem Mielińskim herbu Wczele, Stefan z Maryanny Zdżarskiéj herbu Gozdawa pozostawił synów Mikołaja i Jana (1683), oraz córkę Annę za Stanisławem hr. Rozdrażewskim herbu Doliwa; Marcin, wojski poznański (1645—1706 †), z Katarzyny Gostkowskiéj herbu Glaubicz, sdo voto za Antonim Mora Korytowskim, pozostawił córkę: Ewę za Józefem Kamińskim herbu Topór.

Powracamy do dalszéj genealogii gałęzi głównéj:

Maciéj (VII pok.), syn Marcina z Dobrzyckiéj, (1592—1624), miał dwie żony, pmo Annę Pomian Sokołowską, sdo Zofią Krzyszkowską herbu Odrowąż. Z nich córki: Katarzyna za Tyburcym Złotnickim herbu Nowina i Jadwiga za Golskim herbu Rola, i synowie: Melchior z Elżbietą Bronikowską, sdo voto za Hieronimem Broniewskim herbu Leliwa, (zob. niż. rodowód Bronikowskich) i Michał ster. Po Jarosławie, Stefanie i Krzysztofie idą trzy nowe odnogi.

A. Odnoga po Jarosławie.

[Protestancka i zniemczona].

Jarosław (VIII pok.), wojski wschowski (1649) przeprowadza się do Szląska, gdzie zostaje radzcą księcia Piasta Oleśnickiego, z którym poprzednio po Europie podróżował, i dziedzicem dóbr Ellguth pod Oleśnicą. Pozostawia z niewiadomej nam małżonki ośmioro dzieci. Z tych 1. Adam Jarosław, 2. Franciszek Jerzy. Obaj na Szląsku. 3. Elżbieta Katarzyna za Janem de Sobotendorf. 4. Ewa Eleonora. 5. Helena Zofia za Adamem Kalkreuthem. 6. Anna Helena. 7. Sylwiusz Henryk (około 1700). 8. Wacław (według *Kneschkego*: Jan) Achacyusz.

Wacław, czy Jan, Achacyusz (X pok.) ożeniony z Maryanną hr. Posadowską herbu Habdank. przydomku „Wehner," dziedziczką dóbr Gross Schweinern itd. splodził z niéj czworo dzieci: Bogumiłę Maryannę, Ludwikę Karolinę, Władysława Jarosława, ożenionego z Anną Urszulą Stwolińską, i Sylwiusza Aleksandra.

Sylwiusz Aleksander (IX pok.) otrzymał jako pułkownik ces. król. wojsk austryackich dziedziczny tytuł barona w r. 1760 i krzyż wojskowy Maryi Teresy[7]) Umarł jako jenerał brygady 1799 r.

[7]) O jenerale austryackim Sylwiuszu Aleksandrze baronie Bojanowskim podaje Dr. *Hirtenfeld* w dziele swém: „Geschichte des Militair- Maria Theresia Ordens (nach authentischen Quellen)" str. 44 następujące szczegóły:

„Urodził się Sylwiusz Aleksander w Schweinern na Szląsku 1724 r." (W drzewie genealogicznem polskiéj gałęzi Bojanowskich tego Sylwiusza Aleksandra już nie ma, jest tylko Sylwiusz Henryk, ale ten, jak się zdaje, bezżenny. Ponieważ zaś Sylwiusz Aleksander urodził się w Schweinern, które to dobra przez hr. Posadowską stały się własnością Wacława a raczéj Jana Achacyusza, przeto wszelkie jest prawdopodobieństwo, że jenerał był synem tegoż Achacyusza z Posadowskiéj a imię Sylwiusza otrzymał na pamiątkę swego stryja Sylwiusza Henryka). „W 19 roku życia wstąpił jako ochotnik do 4 pułku kirysyerów Serbelloni'ego, a w r. 1752 już był w tym pułku majorem. Świetny jego czyn rycerski w bitwie pod Kollinem zjednał mu mniejszy krzyż wojskowego Maryi Teresy orderu. Gdy walka wrzała najgoręcéj, stał pułk kirysyerów za pułkiem piechoty nr. 2gi. arcyksięcia Karola, w rezerwie, utrzymując czucie z brygadą jenerała Krottendorfa, zaatakowaną nagle przeważnemi siły z przodu, a od skrzydła zagrożoną wojskiem nieprzyjacielskiem, usiłującém zajść jéj z tyłu. Jenerał, jakkolwiek z frontu miał dość do czynienia z nieprzyjacielem, widział się zmuszonym część swego żołnierza poświęcić na ratowanie flanki. Major Bojanowski, spostrzegłszy niebezpieczeństwo wielkie, zagrażające całéj linii, gdyby się udało nieprzyjacielowi zmusić brygadę jenerała Krottendorfa do odwrotu, nie czekając na rozkaz, pospieszył ze swym szwadronem na miejsce zagrożone, gdzie już w istocie dwa pruskie bataliony pułku Bowerna znacznie naprzód się posunęły, a uderzywszy z impetem na nie, większość w pień wyciął a resztę wraz z sztandarem zdobył w niewolę. Inny batalion grenadyerów pruskich, widząc los swych współtowarzyszów broni, sformował się w czworobok i zwolna się cofając, począł ogniem rotowym prażyć zwycięzkich kirysyerów. Bojanowski, nie wahając się ni chwili, przypuścił na czele swych dzielnych szarżę na czworobok, rozbił go i wysiekał, zabrał jenerała pruskiego Banewitza do niewoli i wraz ze zdobytą armatą i sztandarami wszystkich trzech batalionów powrócił do swoich, gdzie feldmarszałek Daun najwaleczniejszym zwaleczny ch go nazwał. Pod Świdnicą i Wrocławiem nowe zyskał wawrzyny, a w lutym 1758 r. otrzymał stopień podpułkownika. W tymże roku ponownie chlubnie się odznaczył i został mianowany 12 listopada na polecenie Daun'a pułkownikiem. Zostawszy w styczniu 1771 r. jenerał-majorem, zakończył żywot rycerski w Keresztur na Węgrzech dnia 11 lutego 1799 r."

Przyp. Autora.

B. Odnoga po Krzysztofie (najmłodsza).

Krzysztof (VIII pok.), ożeniony z Katarzyną Korzbokówną Łącką (1624—1641), spłodził z niéj córkę Katarzynę i syna Andrzeja.

Andrzéj (IX pok.) z Florentyny Mycielskiéj herbu Dołęga, pozostawił dwóch synów: Jakóba i Józefa Antoniego, podstolego kaliskiego, ożenionego pmo z Jadwigą Siewierską herbu Ogończyk, sdo z Jadwigą Szczurską herbu Korab', ostatnią z rodu, córką Antoniego z Katarzyny Wierusz Kowalskiéj, z oboma bezdzietny.

Jakób (X pok.), pan na Cerekwicy (1687—1713), cztery z kolei miał żony, pmo Urszulę Szczaniecką herbu Osorya; sdo Teresę Sokolnicką herbu Nowina; tertio Jadwigę Marchocką herbu Ostoja; wreszcie quarto Barbarę Sławińską herbu Leliwa. Pozostawił córki Annę i Zofią, i trzech synów, z których Mikołaj na Brzezin z Bibianną Dzierzykrajówną Morawską herbu Nałęcz bezdzietny. Dwaj drudzy:

1. Stanisław (XI pok.), urodzony z Marchockiéj, na Miejskiéjgórce, (1715—36 †) z Julianny Lada Zabłockiéj trzech miał synów: Antoniego, ożenionego z Franciszką Mańkowską herbu Zaremba, wdową po Macieju Koszutskim; Michała i Mikołaja.

Mikołaj (XII pok.) z Krystyny Chłapowskiéj herbu Drya spłodził: Konstantego (XIII pok.), którego dalsze losy nie znane.

2. Jan Antoni (XI pok.), podstoli kaliski, burgrabia gnieźnieński (1713 do 53) dwie miał żony, pmo Jadwigę Bełęcką herbu Leszczyc, sdo Ludwikę Potocką herbu Pilawa, kasztelankę rogozińską, z szczepu wielkopolskiego (zob. Rocznik I tabl. VI Potockich). Z nich synowie: Floryan (XII pok.), podstoli kaliski, dziedzic Tworzymirek (ur. z Bełęckiéj), ożeniony z Katarzyną Leszczyc Koszutską, Anna (z Bełęckiéj) za Franciszkiem Prawdzicem Biegańskim, i:

Wiktor (XII pok.), jenerał wojsk litewskich, (ur. z Bełęckiéj), ożeniony z Jadwigą Jarczewską herbu Nałęcz, z któréj syn:

Dominik (XIII pok.) Tego losy niewiadome nam.

Nadmienić wypada, że Jan Antoni z kasztelanki Potockiéj miał syna Felicyana (XII pok.) i córkę Petronellę, pmo vto za Maciejem Sokolnickim herbu Nowina, sdo vto za Bartłomiejem Niegolewskim herbu Grzymała (zob. Roczn. I str. 226.)

C. Odnoga główna po Stefanie.

Stefan (VIII pok.), cześnik a następnie podkomorzy poznański (1624 do 64), założyciel miasta Bojanowa 1638 r., ożeniony z Anną Dobieszewską herbu Szeliga, spłodził z niéj trzy córki i dwóch synów. Z córek Elżbieta Maryanna niezamężna, Anna Zuzanna za Zarembą Jaskółeckim, Anna Maryanna za Jerzym Unrugiem, starostą gnieźnieńskim. Z synów Bogusław, wojski i chorąży poznański, z Ewą Unrużanką bezdzietny; najstarszy:

Jan Olbracht (IX pok.), starosta gnieźnieński, dziedzic Bojanowa (1661 do 70) poślubił Ewę Unrużankę, wdowę po Baltazarze Dziembowskim herbu Pomian, z któréj ośmioro dzieci:

1. Jan Stefan, ożeniony z Heleną Karoliną Kotwiczówną herbu własnego; bezdzietny.
2. Krzysztof, bezdzietny.
3. Karol, założyciel linii zniemczonéj.
4. Bogusław, prowadzi daléj gałąź ojczystą.
5. Aleksander, bezdzietny.
6. Ernest Wilhelm, którego potomstwo także zniemczało.
7. Ewa Elżbieta za Konradem Pomian Dziembowskim.

8. Anna Helena za Władysławem Szeligą Żychlińskim, podkomorzym kaliskim, synem starosty Piotra z Sybilli Dönhoffówny, wojewodzianki pomorskiéj, a wnuką Sybilli, księżniczki Piastówny na Brzegu i Lignicy.

Linia protestancka i zniemczona po Karolu.

Karol (X pok.), pan na Bojanowie (1696—1746 um.) dwie miał żony, pmo Annę Wiśniewską herbu Ramult, z któréj tylko córka Joanna za Bogusławem Hazą z Radlic; sdo Karolinę Małgorzatę Billerbeck. Z téj dziesięcioro dzieci:

1. Jan Fabian, ur. 1716 r. ster. 2. Karol Konrad, rotmistrz wojsk saskich, z Joanną de Lestwitz bezdzietny. 3. Anna, ur. 1720 r. 4. Eleonora Karolina, ur. 1723 r., zamężna de Massow (jéj mąż był majorem wojsk pruskich). 5. Adam Stefan, ur. 1725 r., o którym niżéj. 6. Aleksander Wilhelm, ur. 1726, ster. 7. Maryanna, ur. 1728. 8. Karol Aleksander, ur. 1729, o którym niżéj. 9. Zygmunt, ur. 1730, ster. 10. Fryderyka.

Potomstwo Adama Stefana.

Adam Stefan (XI pok.), jenerał wojsk koronnych, ożeniony z Fryderyką Elżbietą Kotwiczówną, z niéj córki: Karolina Elżbieta za Karolem Adamem Aulokiem Mielęckim herbu Ciołek (jéj córka Adela za Ferdynandem Potworowskim), Fryderyka Wilhelmina, Joanna za Ernestem de Staentsch (Sczanieckim), radzcą ziemiańskim w Zielonogórze, i Maryanna Konstancya. — Daléj trzech synów, z których Karol um. 1818, ster., Wilhelm, um. 1800 r. ster. Trzeci a drugi z rzędu:

Jan Stefan (XII pok.), ur. 1757 r. um. 1813, król. pruski kapitan, dziedzic dóbr Deutsch Kessel na Szląsku, ożeniony z Wilhelminą de Werthern. Z niéj:

Wilhelm (XIII pok.), król. pruski tajny radzca rejencyjny i radzca ziemiański powiatu zielonogórskiego na Szląsku, ożeniony z Florentyną de Kleist (um.) Z niéj sześcioro dzieci, trzy córki i synowie:

Fryderyk (XIV pok.), um. 1865 r. Żona de Oelrichs. Z niéj XV pokolenie:

Córka.

Paweł (XIV pok.), żona de Lippe. Z niéj XV pok.

Córka.

Wilhelm (XIV pok.), kapitan w batalionie strzelców w Marburgu. Ożeniony świeżo z N. N.

Zofia zamężna de Dumoulin.

Karol, zmarły 1814 r.

Ludwika, zmarła 1820 r., pmo voto za baronem de Bothmer, sdo voto de Kottwitz (Kotwicz).

Potomstwo Karola Aleksandra.

Karol Aleksander (XI pok.) ur. 1729 um. 1787 r., podkomorzy JKMci Stanisława Augusta, a następnie król. pruski szambelan, poślubił Eleonorę baronównę de Bothmer, z starożytnéj rodziny brunświckiéj, która już w XII wieku kwitła a późniéj w jednéj gałęzi tytuł baronów, w drugiéj hrabiów państwa niemieckiego pozyskała. Z niéj troje dzieci: Eleonora za Janem z Sienna hrabią Potworowskim herbu Dębno (zob. Rocznik I str. 242 i 243), Henryka, ur. 1797 r., um. 1809, za Unrugiem, dziedzicem Grabieńca pod Kcynią; wreszcie syn:

August Bogumił Aleksander (XII pok.), ur. 1762 r., um. 1827 r. Król. pruski szambelan, ożeniony z Karoliną Zofią hrabianką Maltzan, z rodu, który na Pomorzu już około 1010 r., w Meklemburgskiém w r. 1194 kwitnął, a przez pokrewieństwo z szląskimi Piastami w r. 1625 państwo Milicz na pograniczu Szląska i Wielkopolski (w pobliżu Zdun) odziedziczył. Z niéj pięcioro dzieci: córka Aleksandryna, ur. 1789, um. 1866 r., zamężna de Rothkirch, z rodu szląskiego „Ecclesia Ruffa," z którego 35 padło przeciw Tatarom pod Lignicą 1242 r., a którego jedna gałąź nosi tytuł baronowski, druga hrabiowski; i czteréj synowie:

a) Karol Eugeniusz (XIII pok.), ur. 1786 r., um. 1859 r., król. pruski pułkownik, bezdzietny z Aurorą de Loeben.

b) Gustaw Alfred Kazimierz Ksawery (XIII pok.), ur. 30 listopada 1787 r., um. 13 maja 1856 r. w Carve pod Berlinem, ożeniony z Rozalią de Knobelsdorf. W r. 1805 wstąpił jako kornet do kirysyerów pruskich, w r. 1807 awansował na podporucznika, w r. 1807 przeniesiony do przybocznego pułku kirysyerów szląskich, odbył kampanią 1812 r. w orszaku jenerała Kleista; w r. 1813 przydzielony do pułku Garde du Corps, został w 1814 r. adjutantem przybocznym księcia Karola Meklemburgskiego, w 1815 rotmistrzem, w 1817 majorem, w 1818 przybocznym adjutantem króla Fryderyka Wilhelma IIIgo. W r. 1828 mianowany podpułkownikiem, w r. 1831 pułkownikiem, a następnie dowódzcą 2go pułku dragonów w Schwedt, został przeniesiony jako jenerał major w r. 1838 na odstawkę. Przeszedł kampanie 1812, 13, 14 i 15 r., ozdobiony za waleczność żelaznym krzyżem I i II klasy, krzyżem kawalerów Św. Jana, Orła czerwonego III klasy, rosyjskiemi orderami Św. Stanisława II klasy, Św. Włodzimierza III klasy i Św, Anny II klasy z brylantami. — Pozostawił pięcioro dzieci. Z tych:

Franciszka Zofia, ur. 1822 r., zamężna baronowa von dem Knesebeck Tylsen, z jednego z najstarszych rodów brandenburgskich.

Maksymilian Aleksander Jarosław (XIV pok.), ur. 1824 roku, owdowiały po Klityi de Zeschau, z starożytnéj rodziny szląskiéj, bezdzietny.

Alfred, ur. 1826 r., um. 1848 r.

Wiktor Ferdynand Ernest Ryszard, (XIV pok.) ur. 4 czerwca 1831 r., ces. niemiecki rzeczywisty radzca legacyjny i jeneralny konsul w Londynie. Ożeniony z Maryą Izydorą de Bülow, z rodu kwitnącego już w XIII wieku w Niemczech, Szwecyi i Szwajcaryi, który w kilku liniach nosi tytuł hrabiowski i wydał wielu znakomitych ministrów i sławnych jenerałów pruskich. Z niéj XV pokolenie:

Edward Wilhelm Wiktor, ur. 10 lipca 1866 r.
Izydora Franciszka Weronika Wiara, ur. 29 września 1868 r.
Marya Rozalia Irena, ur. 3 kwietnia 1871 r.
Piotr Ksawery Henryk, ur. 17 października 1872 r.

Paweł Fryderyk Wilhelm, wielkoksiążęcy badeński radzca dworu, ur. 1834 r. ożeniony z Eleonorą de Rothkirch, z któréj:
dwie córki.

c. Ottokar Alfred (XIII pok.), król pruski podpułkownik, ur. 1797 r., ożeniony z Maryą de Altrock, z rodu meklemburgskiego; z niéj córka:

Elżbieta Marya Bojanowska (XIV pok.) zamężna baronowa Alfonsowa de Rothkirch.

d. Juliusz Alfons (XIII pok.), król. pruski jenerał porucznik i komendant miasta stołecznego Wrocławia, ur. 1805 r. um. 1869 r. Z dwóch żon: pmo de Mutius, sdo de Reyher, pozostawił:
Dwie córki.

Linia protestancka i zniemczona po Erneście Wilhelmie.

Ernest Wilhelm (X pok.), syn Jana Olbrachta z Ewy Unrużanki, pan na Drzewcach (1718), starosta gnieźnieński, w r. 1734 konsyliarz konfederacyi wielkopolskiéj; ożeniony z Joanną Katarzyną de Selchow, z starożytnego rodu brandenburgskiego, który majętność Selchow pod Frankfurtem nad Odrą już od 1372 r. dziedziczył, spłodził synów Piotra, Adolfa Konstantego, kapitana wojsk pruskich, Władysława, — tych dalsze losy nie znane — Joachima Aleksandra, starostę gnieźnieńskiego (1745) i córkę Ernestynę Bernardę, małżonkę Karola Aleksandra de Mehling, którego córka Karolina Amelia była pierwszą żoną późniejszego feldmarszałka i księcia Blüchera von Wahlstatt.

Linia główna, dziś katolicka, po Bogusławie.

Bogusław (X pok.), pan na Przybini (1712—1730), podstoli poznański, dwa razy wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Heleną Lukówną (ster.), powtóre z Eleonorą Złotnicką herbu Nowina, z któréj córki Krystyna za Michałem Osorya Szczanieckim (Zob. Roczn. I str. 270), Eleonora i syn:

Aleksander (XI pok.), pan na Przybini i Kadzyniu (1739 r.), ożeniony z Zofią Nieświastowską, spłodził z nią pięciu synów, z których Antoni (1765), o ile wiadomo, z Kunegundą Goczałkowską herbu Nowina, bezdzietny, Wojciech z Apolonii Nałęcz Kęszyckiéj miał syna Stefana a wnuka Edmunda, znanego z pobożności założyciela Ochronek w Gostyniu, zmarłego bezdzietnie.

Trzéj drudzy Franciszek, Bogusław i Józef tworzą nowe odłamy.

Potomstwo Franciszka.

Franciszek (XII pok.), ur. 1751 um. 1815 r., pan na Mórce, Melpinie itd., ożeniony z Rozalią Leszczyc Koszutską. Z niéj córki: Krystyna, ur. 1720, um. 1842 r., zamężna Ludwikowa Żychlińska herbu Szeliga (zob. Roczn. I str. 379) i Zofia, ur. 1793, um. 1828 r. małżonka Jana Nepomucena Łodzi Kurnatowskiego z Dusiny; oraz pięciu synów. Z tych:

a. Jan Nepomucen (XIII pok.), ur. 1779, um. 1816 r., ożeniony z Maryanną Rychłowską herbu Nałęcz (um. 1827 r.), córką Ignacego i Faustyny Grodzickiéj, która po śmierci męża wyszła powtórnie za mąż za jego brata Józefa (zob. niżéj). Z niéj synowie: Aleksander, ur. 1816 um. 1846 ster., i:

Franciszek (XIV pok.), ur. 1813 r., ożeniony z siostrą stryjeczną Benignią Bojanowską (zob. niż.), z któréj XV pokolenie:

Wanda, ur. 1843 r.

Bronisław, ur. 1844 r. i w tymże roku zmarły.

Zofia.

b. Łukasz (XIII pok.), pan na Mórce, ożeniony pmo vto z Anastazyą Godlewską herbu Gozdawa, córką Paschalisa i Maryi Pruskiéj herbu Leliwa, z któréj syn Maciéj; sdo vto z Józefą Miłkowską herbu Habdank, wdową po Nepomucenie Garczyńskim, z któréj dwie córki.

Maciej (XIV pok.), ur. 27 lutego 1825 r., dziedzic dawniéj dóbr Chlewa w Ostrzeszowskiém, dziś Kamyka pod Częstochową. Ożeniony 3 października 1850 r. z Rozalią z Żychlińskich herbu Szeliga, córką Teodora z Eleonory Oksza Stablewskiéj. Z niéj:

Stanisław (XV pok.).

Eleonora.

Marya.

Maciej.

Florentyna, ur. 1834 r. za Wincentym Wilkońskim herbu Odrowąż, synem Teofila z Skarzyńskiéj.

Melania, ur. 1836 r., za Kwirynem Biernackim herbu Poraj, synem Wojciecha z Teofili Przeradzkiéj.

c. Ignacy (XIII pok.), pan na Melpinie, b. oficer b. w. p., kawaler krzyża Virtuti militari, um. 1857 r. Ożeniony z Jadwigą Nowacką (um. 1873 r.), z któréj syn Wincenty, zmarły 1874 r. i córka:

Emilia (XIV pok.), małżonka Wiktora Unruga. (Zob. Roczn. I str. 343).

d. Józef (XIII pok.), ur. 1781 um. 1839 r., ożeniony z Maryą Rychłowską, wdową po swym bracie Janie Nepomucenie, zmarłą 1827 r. (Zob wyżéj). Z niéj:

Włodzimierz (XIV pok.), ur. 1819 um. 1845 r., ożeniony z Emilią Rychłowską, córką Hieronima i Tekli z Taczanowskich. Z niéj:

Emilia, ur. 1843. um. 1873 r. za Ignacym Wichlickim.

Bolesława, ur. 1844, um. 1875 r. za Józefem Jastrzębowskim herbu Jastrzębiec, synem Stanisława i Stanisławy ze Skórzewskich.

Marcin (XIV pok.), um. 1858.

Stanisław, um. 1867.

Józef (XIV pok.), ur. 1822 r., ożeniony z Katarzyną Goetzendorf-Grabowską herbu Zbiświcz, córką Jana i Augusty de Brandenstein (Zob. Roczn. I str. 85, gdzie Katarzyna Bojanowska przez omyłkę wypuszczona). Z niéj XV pokolenie:

Władysława, ur. 1846 r. za Walerym Rutkowskim.

Józef. Augustyna, ur. 1848 r. Jan, ur. 1852 r.

Helena, ur. 1855 r.

Bronisława, ur. 1823 r. za Kazimierzem Goetzendorf-Grabowskim, synem Adama i Aleksandry Gorzeńskiéj Ostrorożanki. (Zob. Roczn. I str. 83).

Ksawera, ur. 1825 um. 1853 r., za Józefem Gorzeńskim Ostrorogiem, synem Prota i Anastazyi Trąmpczyńskiéj herbu Topór. (Zob. Roczn. I str. 235).

Jan Nepomucen (XIV pok.), ur. 1827 um. 1861 r., żona Emilia Zaborowska herbu Grzymała, córka Justyna i Antoniny Przyłuskiéj herbu Lubicz, siostry księdza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, Leona Przyłuskiego (zob. Roczn. I str. 245). Z niéj:

Anna, ur. 1851 r. Ksawery, ur. 1853 r.

e. Tomasz (XIII pok.), ożeniony z Julią Miłkowską herbu Habdank (um. 1858 r.), córką Andrzeja i Maryi Pruskiéj herbu Leliwa. Z niéj:

Benigna za Franciszkiem Bojanowskim (zob. wyż.)

Roman (XIV pok.), ożeniony z Barbarą Pomorską herbu Trzy Gwiazdy (um. 1852 r.)

Feliks. Rozalia, um. 1857 r. Teofil, um. 1863 r.

Potomstwo Bogusława.

Bogusław (XII pok.), pan na Krzekotowicach, Konarzewie, Kiączynie itd., podkomorzy J. K. M. Stanisława Augusta, w końcu sędzia pokoju powiatu krobskiego, zmarły 1816 r., z Magdaleny Nałęcz Kęszyckiéj, zmarléj w r. 1856, (Zob. niż. rodowód Kęszyckich), spłodził dwóch synów: Ksawerego i Kaliksta, oraz dwie córki: Konstancyą, pmo vto za Józefem Pomian Łubieńskim, synem Władysława, sdo voto za Wandalinem Wodpolem. (Znana z dowcipu, talentu i niezwykłéj urody, wywarła wielkie wrażenie na Adamie Mickiewiczu, którego listy „do Pani Konstancyi“ po jéj śmierci (17 stycznia 1867 r. w Poznaniu)

drukiem zostały ogłoszone. Była matką posła Bogusława Łubieńskiego z Kiączyna, ożenionego z Wierzbińską herbu Nałęcz, i Stanisława z Budziszewa, ożenionego z Jaraczewską herbu Zaremba.) Antoninę za Hieronimem Gorzeńskim Ostrorogiem, panem na Śmiełowie, (Zob. Roczn. I str. 234). Z synów:

a) Franciszek Ksawery (XIII pok.), ur. 1795 r., um. 1866 r. pan na Sarbinowie, ożeniony z Kordulą Szczaniecką herbu Osorya, (zob. Roczn. I str. 271). Z niéj dziesięcioro dzieci:

1. Kalikst (XIV pok.), ur. 1834 r. ożeniony z Maryą Mikorską herbu Ostoja (zob. Roczn. I str. 208). Z niéj XV pokolenie:
Helena, ur. 1866 r. i jeszcze kilkoro dzieci.
2. Teofil. 3. Helena za Andrzejem Ostoja Iłowieckim.
4. Bogusława za Walentym Ostoja Iłowieckim.
5. Jadwiga za Kazimierzem Dołęgą Sobierayskim.
6. Irena za Romanem Pawłowskim.
7. Wanda. 8. 9 i 10. zakonnice.

b) Kalikst (XIII pok.), um. 1849 r., pan na Krzekotowicach i Skóraszewicach, ożeniony z Serafiną z Sienna Potworowską, córką Andrzeja na Bielewie i Ludwiki Żychlińskiéj (zob. Roczn. I str. 244 i 378), z któréj:

Bogusław (XIV pok.), pan na Krzekotowicach, ożeniony z Maryą Brezianką, córką pułkownika Józefa i Konstancyi z Mycielskich (zob. Roczn. I str. 12). Z niéj:

Gustaw (XV pok.), ur. 1862 r.
Bogusław, ur. 1863 r.
Helena, ur. 1864 r.

Ludwika, owdowiała od dnia 23 czerwca 1871 r. po śp. Antonim Belina Węsierskim, synu Marcina na Gostyniu, i Katarzyny Zarembianki, urodzonéj z księżniczki Teodory Łodzia Ponińskiéj. Jéj córka, jedynaczka, Eliza za Stanisławem Gorzeńskim Ostrorogiem, panem na Tarcach.

Magdalena za Antonim Gorzeńskim Ostrorogiem. (Zob. Roczn. I str. 235).

c. Józef (XIII pok.), ożeniony z Rozalią Lutomską herbu Prawdzic, córką Jakóba i Augustyny ze Śniegockich herbu Zagłoba, z któréj:

Aleksander (XIV pok.) } losy ich nie znane nam.
Ignacy (XIV pok.) }

Zofia za N. Szreniawitą Kurowskim.

Michał (XIV pok.), ożeniony pmo vto z N. Kraszkowską herbu Nałęcz, sdo vto z Balbiną Sarnowską herbu Jastrzębiec. Z nich:

Piotr (XV pok.), dzierżawca klucza Goluchowskiego hrabiego Jana Działyńskiego, ożeniony z Pauliną Aulokówną Mielęcką herbu Ciołek, córką Walentego i Tekli z Koczorowskich herbu Rogala. Z niéj:

Stefan (XVI pok.)
Jadwiga za dr. Stanisławem Ostoja Błociszewskim, lekarzem w Ostrowie.
Urszula za N. Dulińskim.
Julia.

Paprocki wzmiankuje o Stanisławie Bojanowskim, „którego w Świętéj Trójce w Krakowie wspomina epitaphium pisane w te słowa:

„„Stanislaus Bojanowski ex Majori Polonia, patris bonis contentus esse nolens, aulam et ejus promissa secutus, anno 1564, Octava Junii Cracoviae moritur, ante quam vivere dedicisset, aetatis suae 48 anno.““

„Tegoż syn był N. „„vir gravitate morum praestans, multorum hominum mores vidit,““ w Ojczyźnie u przedniejszych stanów na dworze miejsce pierwsze miał, jako u książąt Słuckich, u starszego był marszałkiem, „„humanus, catolicissimus etc.““

Miał ów Stanisław być podkomorzym koronnym za króla Zygmunta Augusta: portret jego znajduje się w albumie Matejki.

Niepodobna nam było dociec, który to był Stanisław, bo ich w tym czasie żyło kilku a o żadnym tutejsze akta grodzkie nie wspominają, iżby był do Krakowa się przeniósł.

Wielądko wspomina Ludwika Bojanowskiego który w r. 1763 w aktach wileńskich pisał się z innymi obywatelami W. Ks. Litewskiego na manifeście de illegitimitate trybunału.

Bojanowscy posiadają w W. Ks. Poznańskiém z rozlicznych dawniejszych dóbr tylko Krzekotowice z obszarem 2,138 m. m.

Borkowscy herbu Junosza.

Że starodawny Dom Junoszów Borkowskich jednego jest gniazda z senatorskim Domem Junoszów Rościszewskich, a raczéj jedną z jego gałęzi, świadczą wszyscy nasi heraldycy.

I tak pisze *Niesiecki:* „Borkowski herbu Jumosza. Z Borkowa się piszą w płockiém województwie, jednéjże dzielnice z Rościszewskimi“ itd.

Paprocki zaś w „Herbach Rycerstwa Polskiego“ powiada: „Dom Rościszewskich na dobrzyńskiéj ziemi, w płockiém województwie, znaczny i rozrodzony, po wsiach różne nazwiska mają; po Chrapuni zowią je Chrapuńskimi; z tych był wieku mego jeden kanonikiem chełmskim Zygmunt, syn Wojciechów. Po Strkwinie Strkwińskimi, po Borkowie Borkowskimi, po Kisielewie Kisielewskimi,“ itd. a kończy rzecz o Rościszewskich tak: „Jest w gromadzie wszystka majętność przez kilka mil gruntów, sąsiada między nimi nie masz, zkąd to znać, że to możny przodek ich przedtém bywał i w tym wieku potomstwo jego znaczne majętności mają.“

Jakoż Rościszewscy zwykle z Borkowa się pisali i ztąd nieraz bywało, że w aktach grodzkich zapisywano ojca Borkowskim a synów jego Rościszewskimi, lub na odwrót i dopiero w XVI wieku gałąź jedna, stale odtąd używając nazwy Borkowskich, pierwiastkowe miano Rościszewskich porzuciła.

Według *Okólskiego* poślubił w XII stuleciu Terencyusz czyli Ziemink Rościszewski, pan na Rościszewie, Borkowie i innych włościach, Barbarę księżniczkę Mazowiecką, siostrę Leszka, panującego księcia na Mazowszu. Z tego małżeństwa było kilku synów, z których Stanisław piastować miał, według niektórych kronikarzy, godność wojewody płockiego, Adam zaś kasztelanią dobrzyńską. Brat tychże Olechno miał syna Jana, rotmistrza wojsk księżnéj Gertrudy (*Wielądko* Tom V.), który pozostawił syna Pawła, około r. 1263 starostę dobrzyńskiego. Prawnuk tegoż Pawła Henryk Junosza na Rościszewie był kanclerzem Ziemowita III, księcia mazowieckiego.

Przechodzimy obecnie do rodowodu Borkowskich-Rościszewskich, który od początku XV wieku po dziś dzień w nieprzerwanym szeregu, oparty na aktach grodzkich, przedstawia się, jak następuje.

I tak występuje w grodzie dobrzyńskim, jako poświadcza *Wielądko*, w roku 1400 Rozesław (I pok.) z Borkowa Rościszewski, którego syn:

Michał (II pok.) z Borkowa Rościszewski, „sławny pułkownik, będąc w wielkiém nie raz niebezpieczeństwie życia, w różnych okazyach, dał w Sierpcu do Matki Boskiéj szczerozłoty łańcuch z krzyżykiem, w którym dyamentów było dwanaście, a potém sam wstąpił do zakonu Św. Franciszka 1441 r.“ (*Nies.* według *Paprockiego* i *Łaskiego.*) Tegoż syn:

Maciej (III pok.) z Borkowa, podpisany na przywilejach Janusza księcia Mazowieckiego: „Notarius et Castellanus Dobrzynensis,“ pozostawił synów czterech: Marcina, Pawła, Jana i Zygmunta na Rościszewie i Borkowie Borkowskich, którym za życia dziada Michała w grodzie ciechanowskim dziedzictwo na Borkowie przyznał. Z tych:

Paweł (IV pok.) jest właściwym protoplastą Junoszów Borkowskich. Służył on wojskowo za Zygmunta I a następnie był wojskim płockim. Miał synów Tomasza i Jana.

Jan (V pok.), rotmistrz, prowadzi daléj tę gałąź Borkowskich-Rościszewskich. Jego syn:

Mikołaj (VI pok.) pozostawia bowiem dwóch po mieczu potomków: Jana Bertrama i Pawła, którzy w r. 1557 dzielą się włościami po ojcu. W akcie podziału, znajdującym się w grodzie płockim, są oni nazwani „z Borkowa Rościszewskimi,“ podczas gdy ich ojciec tytułowany jest „Borkowskim na Borkowie i Śmiedzianowie.“

Jan Bertram (VII pok.), ożeniony z Garwaską herbu Grzymała[1]), kasztelanką sierpską i starościanką wyszogrodzką, spłodził z niéj syna:

Jana (VIII pok.), który poślubił swą krewniaczkę, Urszulę Rościszewską, kasztelankę raciążską, córkę Adama. Z niéj syn:

Paweł (IX pok.), złączony węzłem dozgonnym z Ludwiką Kuczborską herbu Ogończyk, chorążanką dobrzyńską, (o Kuczborskich zob. Roczn. I str. 207), urodzoną z Niszczyckiéj herbu Prawdzic[2]), wojewodzianki bełzkiéj. Z któréj syn:

Ludwik (X.). Ten sprzedawszy Borków, przeniósł się na Ruś Czerwoną. Ożeniony z Maryanną Chociszewską herbu Junosza[3]), miał z nią synów Kazimierza i Wojciecha.

Starsza linia Borkowskich.

I. Kazimierz (XI pok.), miecznik nurski, z Konstancyi Zawadzkiéj herbu Rogala[4]) pozostawił syna Hyacentego.

[1]) Garwaskich herbu Grzymała z odmianą, tj. bez męża zbrojnego w bramie, rodzina w Płockiém i Kujawskiém znaczna. Z nich Stanisław, kasztelan płocki 1587 r. poseł po króla Zygmunta III do Szwecyi, Hieronim, kanclerz gnieźnieński, krakowski i płocki kanonik, um. 1583; Paweł, kasztelan sierpski i starosta wyszogrodzki, ojciec żony Jana Bertrama Borkowskiego; Stanisław, dziekan płocki i kanonik krakowski, um. 1635, itd.
Przyp. Autora.

[2]) Niszczyckich Prawdziców z Radzanowa dom znakomity, wydał ośmiu wojewodów i czterech kasztelanów. Z nich Paweł około r. 1380 wojewoda płocki, Jędrzéj w r. 1460 także wojewoda płocki; syn tegoż Jędrzéj, wojewoda bełzki 1480; Pascho, wojewoda płocki, którego córka za Janem księciem Mazowieckim, Jędrzéj, wojewoda płocki 1517 r., Mikołaj, wojewoda bełzki; Piotr, wojewoda bełzki, um. 1597., Krzysztof, wojewoda bełzki 1620 r., Zygmunt, marszałek Trybunału koronnego, zginął pod Chocimem, itd (Według *Nies.*) Łączyli się z Sieneńskimi, Sierpskimi, Gostomskimi, Łaszczami, Bełzeckimi, Gruszczyńskimi, Gorajskimi, Lipskimi, Łosiami, Radziejowskimi, Szyszkowskimi, Iwańskimi itd. Przyp. Autora.

[3]) Chociszewscy Junoszowie rodzina wielkopolska, z Mielżyńskimi, Ponińskimi i Broniszami spokrewniona. Przyp. Autora.

Hyacenty (XII pok.), chorąży znaku hussarskiego i cześnik malborgski, dziedzic dóbr Nowoszyce w Samborskiém i Polanka w Jasielskiém. Małżonka jego była Magdalena Strzałkowska herbu Prawdzic [5]), skarbniczanka łukowska. Z téj córka Joanna za N. z Olexowa Gniewoszem herbu Rawicz, dziedzicem dóbr Nowosielce w Sanockiém, (zob Roczn. I str. 127) i synów trzech: Ignacy, Aleksander i Aloizy.

1. Ignacy (XIII pok.), bezdzietny z hr. Ostrorożanką.

2. Aleksander (XIII pok.), ożeniony z N. Zielonkówną herbu Jastrzębiec [6]), pozostawił troje dzieci. Z tych:

Henryk, ożeniony z N. Szumlańską herbu Korczak (zob. Roczn. I str. 224). Bezdzietny.

Teresa za Władysławem Sokołowskim herbu Pomian.

Antonina za hrabią Janem z Grodkowa Łosiem herbu Dąbrowa, z którego małżeństwa jedynaczka córka za hr. Łączyńskim, dziedzicem Kutkowa i Stojanowa w Galicyi.

3. Aloizy (XIII pok.), dziedzic Ostrowa itd. w Galicyi, miecznik koronny Królestwa Galicyi i Lodomeryi, komisarz cesarski na sejm stanowy we Lwowie, połączył się z Maryą Boruta Ufniarską herbu Jastrzębiec [7]). Z niéj syn:

Hr. Włodzimierz Junosza Borkowski, ostatni z starszéj linii po mieczu potomek, ces. król. podkomorzy, prezes banku hypotecznego we Lwowie, Ordynat na Boryniczach, właściciel dóbr allodyalnych Rudniki Lackie pod Mościskami w Galicyi, ożeniony z Walerya Katarzyną z Słoneckich herbu Korab' [8]), damą krzyża gwiaździstego. Z niéj cztery córki:

Hr. Ludwika ur. 1849 r., zaślubiona w r. 1870, owdowiała dnia 11go listopada 1875 r. po śp. Antonim hrabim z Dembian Dembiń-

[4]) Zawadzcy herbu Rogala rodzina bardzo starożytna, najpierw w Mazowieckiém, później w Prusach i w Krakowskiém osiadła. Z nich Jan, syn także Jana, sędziego ciechanowskiego, wieloletniego posła i deputata na Trybunały, który ofiarowanéj sobie przez Zygmunta IIIgo kasztelanii nie przyjął (*Nies.*), był wojewodą parnawskim, starostą świeckim, wielokrotnie posłował do obcych dworów. Zawadzcy, dziś na Litwie osiadli, łączyli się z Krasińskimi, Szczawińskimi, Schwerynami itd.

Przyp. Autora.

[5]) Strzałkowscy Prawdzice łączyli się z Potockimi, Fredrami, Załuskimi itd.

Przyp. Autora.

[6]) Zielonków rodzina ruska. Z nich Aleksander, cześnik kijowski, którego z Maryanny Gumowskiéj, cześnikówny zakroczymskiéj, córka Maryanna za Jerzym Łączyńskim, podkomorzym lwowskim; Michał był w r. 1778 podkomorzym lwowskim. Łączyli się z Skorupkami, Fredrami, Gurowskimi, Ubyszami, Konopackimi, Balami itd.

Przyp. Autora.

[7]) Ojciec Maryi Borkowskiéj Jan Ufniarski, cześnik halicki, ożeniony był z Salomeą hr. ze Żmigroda Stadnicką. Z córek jego Joanna za Bogusławem Tchórznickim, b. oficerem b. wojsk polskich, a jéj siostra Honorata za tegoż bratem Władysławem Tchórznickim, oficerem b. wojsk polskich i kawalerem legii honorowéj. (*Wielądko*) Felicya za hrabią Kazimierzem Badenim, wreszcie Lubina za hr. Leonem Stadnickim.

Przyp. Autora.

[8]) Słoneckich Korabitów rodzina wielkopolska, pisząca się z Słończyc, dziś w Galicyi osiadła. Hrabina Walerya Katarzyna Borkowska jest córką Józefa Słoneckiego z Heleny Głoskowskiéj herbu Korab': wnuką Piotra, chorążego sanockiego, z Józefy Wieczfińskiéj herbu Prus IIIci i prawnuką Józefa, miecznika trembowelskiego, z Maryi Raciborskiéj herbu Jelita; w trzecim stopniu wnuką Mikołaja, miecznika żydaczowskiego, z Petronelli Studzieńskiéj herbu Radwan; w czwartym stopniu wnuką Szymona z Anny Jaroszkowskiéj herbu Poraj; wreszcie w piątym stopniu wnuką Andrzeja z Anastazyi Konińskiéj herbu Junosza.

Przyp. Autora.

skim herbu Rawicz [9]), właścicielem dóbr Nienadowéj, Babie, Rogowa, itd. zastrzelonym przypadkiem na polowaniu. Hr. Ludwika, nieutulona w żalu po śmierci męża, wstąpiła do Zakonu PP. Niepokalanek w Jazłowcu, przez co utraciła prawo do Ordynacyi Borynickiéj.

Hr. Otylda, zaślubiona na dniu 1878 r. Stanisławowi hr. ze Żmigroda Stadnickiemu, właścicielowi państwa Kryssowice w Przemyskiém, synowi hr. Edwarda, ces. król. podkomorzego, itd. z Luitgardy hr. Mniszkówny herbu Poraj. (Zob. Roczn. I str. 222).

Hr. Helena.

Hr. Marya.

Młodsza linia Borkowskich.

II. Wojciech (XI pok.), drugi syn Ludwika z Chociszewskiéj, pozostawił z Wronowskiéj herbu Topór, syna:

Ignacego (XII pok.), ożenionego z N. Białecką herbu Jelita, z któréj syn:

Józef (XIII pok.). Ten, poślubiwszy Antoninę Tchórznicką herbu Jelita, pozostawił dwóch żyjących dotąd synów. Z tych:

Henryk, bezżenny.

Aleksander, dziedzic Małych Zaleszczyk w Galicyi, zaślubiony z N. Małecką. Z niéj ostatni po mieczu potomek imienia Junoszów Borkowskich:

Jan, ur. 1859 r. (XV pok.)

Na dniu 15 maja 1866 r. nadał cesarz Franciszek Józef Włodzimierzowi Junoszy Borkowskiemu dziedziczny tytuł hrabiowski, z następującą odmianą w herbie:

Nad tarczą z białym baranem na zielonéj murawie w polu czerwoném, na polu białém koronny miecz Królestwa Galicyi i Lodomeryi w niebieskiéj pochwie. Nad koroną hrabiowską pięć strusich piór; tarczę podtrzymują dwa białe orły. Dewiza: „Semper recta progreditur via.“

Ordynacya Borynicka, założona przez hr. Włodzimierza Junoszę Borkowskiego, a potwierdzona przez cesarza Franciszka Józefa reskryptem z dnia 15 lipca 1870 r., składa się z dóbr Borynicze, Drohowicze, Ostrów, Horodyszcze, Cetnarskie i Juszkowce, ogółem około 8,400 m. m. arealu w starostwie bobreckiém. W Boryniczach jest stacya drogi żelaznéj lwowsko-czerniowieckiéj. Piękny i obszerny pałac, otoczony ogrodem, stanowi rezydencyą ordynacką. W kaplicy pałacowéj, pod którą znajdują się groby familijne, widzieć można pomnik z popiersiem z marmuru kararyjskiego, dłuta Barącza, śp. hr. Antoniego Dębińskiego.

Według ustawy ordynackiéj w braku potomka płci męzkiéj dziedziczą po hr. Włodzimierzu Ordynacyą jego córki według starszeństwa, każda z całém swojém

[9]) Antoni hrabia Dembiński był synem hr. Eustachego z Wandy baronówny Jaxa Bobowskiéj herbu Gryf. — Z tego wielkiego w Rzpitéj Domu, spokrewnionego z najpierwszemi w kraju rodzinami, był Jakób, kasztelanem krakowskim, Maciej, wojewodą inflantskim 1610, Stanisław Kostka, wojewodą krakowskim 1782 r. itd.

Przyp. Autora.

potomstwem w prostéj linii, i tylko, jeśli całe potomstwo jednéj z córek tak po mieczu jak i kądzieli wygaśnie, przechodzi Ordynacya na potomstwo z rzędu młodszéj córki teraźniejszego Ordynata. Ponieważ zatém hr. Ludwika Dembińska, na którą Ordynacya spaść miała, wstępując do klasztoru, utraciła prawo sukcesyi, przeto dziedziczką Ordynacyi Borynickiéj będzie jéj córka Marya hr. Dembińska, w któréj linii pozostanie aż do wygaśnięcia, poczém dopiero przejdzie na potomstwo po hr. Otyldzie z hr. Borkowskich hr. Stadnickiéj itd.

W dobrach allodyalnych Rudniki Lackie najduje się pałacyk w pięknym parku.

Junoszowie Borkowscy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Borkowscy-Duninowie herbu Łabędź.

(Zob. Rocznik I str. 5 do 11.)

Do podanéj przez nas w I Roczniku obszerniejszéj Monografii Domu Duninów-Borkowskich należy nam poczynić następujące uzupełnienia i sprostowania.

Str. 6. A) „Adam, dziedzic na Borkowicach“, ma być Jan. — B) Jędrzéj, pisarz ziemski lubelski i t. d. Z tego potomków byli także: Marya za Krzysztofem z Rytwian Zborowskim herbu Jastrzębiec, podkomorzym radomskim, matka Józefa, kasztelana czerniechowskiego. Mikołaj, łowczy czerniechowski 1744 r. ożeniony z Maryanną Ledóchowską herbu Szaława, stolnikówną smoleńską. — Str. 7. „Z Zofii z Sienna Sieneńskiéj herbu Dębno“, ma być: Z Zofii z Sienicy Sienickiéj herbu Bończa, pani na Bończy (była córką Józefa na Bończy Sienickiego, podkomorzyca chełmskiego, z Czernówny Szwarcemberg herbu Nowina). — III. Linia Senatorska. — Jana żona Katarzyna z Gołuchowa Gołuchowska herbu Leliwa była córką podkomorzyca sandomirskiego i dworzanina J. K. Mci, Jana Gołuchowskiego z Magdaleny Niewiarowskiéj herbu Półkozic, a siostrą Abrahama, starosty stężyckiego.) Z niéj prócz Stanisława były córki: Zofia, Elżbieta i Krystyna. — Str. 8. Stanisław, dziedzic dóbr Trzesienniki i Zielona Krynica nad Dnieprem, z Ligęzianki, miecznikówny radomskiéj, miał prócz Jana, synów Wacława i Stanisława r. 1619 dziedziców Trzesiennik, dobra te jednak po ich bezpotomném zejściu na brata Jana przeszły. Ten Jan, dziedzic na Celejowie (nie Olejowie) w Lubelskiém, Trzesiennikach i Zielonéj Krynicy nad Dnieprem, ożeniony był z Maryanną Anną Firlejówną Górską herbu Lewart, córką Józefa Firleja Górskiego, starosty kahorlickiego. Z niéj córka Maryanna zaślubiona Leonowi Dunin Borkowskiemu (z linii Rycerskiéj.), dziedzicowi Jankowic i Łosohurki, lecz ci bezdzietni. — Jerzy, młodszy syn Jana z Firlejówny Górskiéj, dziedzic Trzesiennik, dzielnie broniąc zamku Wiśniowieckiego przeciw Turkom, zginął dnia 31 lipca 1675, ożeniony z Zuzanną z Tyszek Tyszecką herbu Strzemię. Tę Turcy przy zdobyciu zamku Wiśniowieckiego z kosztownościami rodzinnemi w niewolę wzięli, lecz wkrótce, bo w rok potém wykupiona; synowie ich w tym czasie w wojsku służący ocaleli; z tych Jan, cześnik latyczewski, pułkownik wojsk koronnych, otrzymał na dniu 10 maja 1699 r. od króla Augusta II starostwo radelickie w Ziemi

Przemyślskiéj, które to starostwo w ręku rodziny jego aż do rozbioru Rzeczypospolitéj zostawało, ożeniony 4 czerwca 1686 z Izabellą z Radlna Radlińską herbu Gryf; ta dobra Palikrowy w dom męża wniosła. Jéj syn Jerzy, starosta radelicki, kasztelan gostyński i t. d. był też kawalerem Orderu Orła Białego; ten 2o. ożeniony 1725 r. z Scholastyką z Olszewa Olszewską, która mu dobra Wyżniany i Kurowice wniosła, z niéj córka Tekla, dziedziczka Dołhego, zaślubiona 1o. Stanisławowi hrab. Worcellowi herbu Dąb, kasztelanowi halickiemu, 2o Józefowi Benedyktowi Jabłonowskiemu herbu Prus IIIo, staroście kopajgrodzkiemu (synowi Felicyana, obożnego koronnego, z Maryi księżniczki Woronieckiéj.) — Z synów Jerzego, Jan Jerzy, starosta radelicki i t. d. um. 1788, ożeniony 1762 r. z Józefą hrab. Olizar, zmarłą 28 paźdz. 1811 r.; była córką Adama hrab. Olizara, starosty łojowskiego, kawalera Orderu Sgo Stanisława, pana na Zaborolu, z Aleksandry z Cięgnowa Wilżanki, podkomorzanki derpskiéj, jenerałówny, siostry Ludwika Wilgi, ostatniego wojewody czerniechowskiego — a wnuką Józefa Wołczkiewicza Olizara, starosty romanowskiego, stolnika kijowskiego, pana na Ostrowcu, Nowéjwsi, Zaborolu i t. d. na Wołyniu, z Domicelli księżniczki Czetwertyńskiéj. Z niéj córek nie trzy, lecz cztery, z tych b. Rozalia (nie Józefa) Pietruska. c. Tekla (nie Anna) dziedziczka Dragonowki, hrab. Drohojowska itd; czwarta Anastazya za księciem Janem Druckim-Lubeckim.

Żyjący Członkowie.

Linia Senatorska.

1. Gałąź Jerzego Jakóba.

Mieczysław Ignacy hrabia Dunin-Borkowski z Wielkiego Skrzynna i Borkowic, ur. 30 lipca 1833 w Płotyczu, dziedzic dóbr Mielnica i Chudykowce w Czartkowskiém, prezes rady powiatowéj borszczowskiéj, kommand r orderu papiezkiego S. Grzegorza Wielk. ożeniony 1367 r. z Maryą hrab. Wodzicką [1]) ur. 12 listop. 1848. Z niéj dzieci:

a. Hr. Kazimiera, ur. 1870 w Mielnicy.
b. Hr. Helena, ur. 1872 tamże.
c. Hr. Juliusz, ur. 1875 tamże.
d. Hr. Władysław, ur. 1877 tamże.

Rodzeństwo.

1. Hrab. Alfred, ur. 1834, dziedzic dóbr Karolówka, Skowiatyn i Juriampol w Czartkowskiém, ożeniony 1857 z Olgą, Józefa Swiatopełka Zawadzkiego na Turce, z Sabiny hrab. Bąkowskiéj, córką i dziedziczką dóbr Szlachcince, Kurniki i Łozowa w Tarnopolskiém. Z niéj dzieci:

Hrab. Maria Albertyna ur. 1859, zaślub. 15 sierpnia 1877 r. Zygmuntowi Jastrzębiec Taczanowskiemu, dziedzicowi dóbr Biskupic i t. d. w Kaliskiém.

Hrab. Jadwiga ur. 1861 r. i Hrab. Jerzy Józef ur. 1867.

2. Hrab. Ewelina Henryka, ur. 1835, dziedziczka Hleszczawy. zaśl. 1852 r. Bolesławowi z Komornik Komornickiemu, herbu Sas, panu Pobocza.

[1]) Mieczysławowa hrab. Dunin-Borkowska jest córką Kazimierza hrab. Wodzickiego na Olejowie, słynnego ornitologa, z Laury hrab. Plater; wnuką Józefa hr. Wodzickiego na Tyczynie, z Petronelli księżniczki Jabłonowskiéj; prawnuką Eliasza hrab. Wodzickiego, jenerała Małopolski, starosty krakowskiego, kawalera orderu Orła Białego i Ś. Stanisława, z Ludwiki hrab. Wielopolskiéj, chorążanki wielkiéj koronnéj. Przyp. Autora.

3. Hrab. Wanda Teodora, ur. 9 listop. 1836 r. dziedziczka Winiatyniec, zaśl. 15 maja 1855 r. Józefowi Prus Jabłonowskiemu, b. posłowi do rady państwa w Wiedniu, dziedzicowi dóbr Berezowice i Kozubówka.

Rodzice.

Hrab Henryk Jakób, ur. 26 lipca 1798 r. w Janczy, umarł 24 grudn. 1845, członek stanów galicyjskich, dziedzic Mielnicy, Skowiatyna, Winiatyniec i Hleszczawy, ożeniony 3 maja 1831 z Julią Maryanną Mora Korytowską, ur. 27 czerwca 1815 (żyjącą) dziedziczką Suszczyna i Ostalec, córką Franciszka, pana miasta Tarnopola itd. miecznika koronnego Galicyi, z Nikodemy hrab. Zabielskiéj. Hrabia Henryk otrzymał potwierdzenie tytułu hrabiowskiego w Austryi 12 paźdz. 1818; w Król. Polskiém 27 maja 1821 r. wraz z rodzeństwem.

Rodzeństwo ojca.

1. Hrab. Tytus, ur. 1798, umarł 1849 r., w młodości c. k. paź austryacki za kongresu wiedeńskiego r. 1814, potém członek stanów galicyjskich, dziedzic Karolówki, ożeniony z Maryą hrab. Trembińską [2]) herbu Rogala, ostatnią swojego rodu (dotąd żyje) panią Czortkowa, Białéj i t. d. (bezdzietni).

Hrab. Florentyna Krystyna Magdalena, ur. 25 maja 1801 r. dziedziczka klucza Jezupolskiego, zaślub. 1817 Kajetanowi hrab. Dzieduszyckiemu, [umarł 2 grud. 1842], dziedzicowi miast Zborowa i Jarczowca, — była matką Izabelli zaśl. Tytusowi hrab. Dzieduszyckiemu a babką księżny Romanowéj z hr. Dzieduszyckich Czartoryskiéj.

Dziadostwo.

Hrab. Jerzy Jakób Antoni, ur. 5 lipca 1764, umarł 18 września 1813 r. (Syn hrab. Jana Jerzego, podkomorzego J. K. Mci, starosty radelickiego, kawalera orderu Śgo Stanisława, z Józefy hrab. Olizar). On szambelan króla Stanisława, kawaler orderów Orła białego i Śgo Stanisława, marszałek Tarnopolszczyzny za czasów Rosyan; dziedzic dóbr karolowieckich i jezupolskich, ożeniony z Julią Barbarą hrab. z Brzezia Lanckorońską [3]), ur. 1779, umarła 1847, dziedziczką dóbr Mielnica.

2. Gałąź Leonarda Wincentego.

Stanisław Narcyz hrabia Dunin-Borkowski z Wielkiego Skrzynna i Borkowic, ur. 22 grudn. 1818, dziedzic dóbr Skierbieszów w gub. Lubelskiéj, a Uhrynów i Jamnica w Stanisławowskiém, ożen. 1842 z Adelą, Karola barona Lariss i Maryi hrab. Grabowskiéj herbu Oksza, starościanki wołkowyskiéj, 1o. v. Jędrzejowéj hrab. Wielopolskiéj, córką, dziedziczką Oseka, Łąk, Bielin i Malec. Z niéj dzieci:

Hrab. Jadwiga, ur. 1848, zaśl. 1872 Janowi Sulma Popielowi, dziedzicowi dóbr Wójcza w Król. Polskiém.

Hrab. Jerzy Maryan, ur. 1852.

Brat.

Hrab. Seweryn Wincenty, ur. 7 stycz. 1824, umarł 24 listopada 1872, dziedzic dóbr Szuparka i Szyszkowca, szambelan austryacki, kawaler maltański, członek sta-

[2]) Tytusowa hrab. Dunin-Borkowska, jest córką Antoniego hrab. Trembińskiego z Petronelli Sadowskiéj, córki Hieronima Sadowskiego z Franciszki Piława Potockiéj, córki Joachima, starosty lwowskiego a wnuki Stefana Piława Potockiego, wojewody mazowieckiego, marszałka nadwornego koronnego, z Teresy Kąckiéj, kasztelanki krakowskiéj — po ojcu wnuka Franciszka hrab. Trembińskiego z Maryi hrab. Bielskiéj, łowczanki n. koronnéj.

Przyp. Autora.

[3]) Jakóbowa hrab. Dunin-Borkowska była córką Jana hrab. z Brzezia Lanckorońskiego, podkomorzego J. K. Mci, pana Olchowca, Lanckorona itd. z Maryi Januszkiewicz herbu Lubicz, a wnuką Wojciecha hrab. Lanckorońskiego, kasztelana gostyńskiego i wojewodzianki rawskiéj Aleksandry Załuskiéj, siostry księcia Biskupa krakowskiego Załuskiego.

Przyp. Autora.

nów galicyjskich, ożeniony 26 listop. 1844 z Olgą Anielą Kownacką herbu Ślepowron, ur. 26 list. 1826, dziedziczką Ponikwy, Włoch, Starodorób. Gaj, Dubi i Borsztyna w Złoczowskiém. Z niéj dzieci:

Hrab. Aleksandra, ur. 1849, dziedziczka dóbr Babice; zaśl. 7 lipca 1877 Rogerowi hrab. Łubieńskiemu.

Hrab. Emanuel, ur. 1856, dziedzic Suchowoli, oficer ułanów austryackich.

Hrab. Klementyna, ur. 1862.

Rodzice.

Hrab. Leonard Wincenty, ur. 10 listop. 1768, um. 1839 r. (2gi syn hr. Jana-Jerzego, podkomorzego J. K. Mci, starosty radelickiego, kawalera orderu Śgo Stanisława, kasztelanica gostyńskiego, z Józefy hrab. Olizar), podkomorzy ostatniego króla, kawaler orderów Orła białego i Śgo Stanisława, członek stanów galicyjskich a r. 1809 członek rządu tymczasowego, ożeniony 1o. 22 paźdz. 1803 z Ignacyą Bogumiłą Petronellą hrab. Ostroróg [4]), ur. 1779, umarł 21 grudn. 1811, dziedziczką dóbr Skierbieszów w gub. lubelskiéj, z tą bezpotomny; 2o. ożeniony 1813 z Elżbietą Katarzyną Joanną hrab. Krasińską, um. 13 sierpn. 1841, córką hrab. Józefa na Modle i t. d. jenerała wojsk polskich. — Ten Leonard Wincenty hrab. Dunin-Borkowski był téż dziedzicem dóbr Szuparka, Czerniechow i Milatyn, otrzymał potwierdzenie tytułu hrabiowskiego w Austryi dnia 12 paźdz. 1818 roku.

3. Gałąź Franciszka Ksawerego.

Aleksander (Leszek) Ferdynand Franciszek hrabia Dunin-Borkowski z Wielkiego Skrzynna i Borkowic, ur. 19 lutego 1811, powszechnie znany autor i mówca, poseł na sejmy krajowe a 1848 r. do rady państwa wiedeńskiéj, prezes towarzystwa sztuk pięknych w Lwowie, członek kilku uczonych korporacyi, dziedzic Krzywczyc pod Lwowem, ożeniony 1837 z Seweryną Zaremba Cielecką. Z niéj dzieci:

Hrab. Jadwiga, ur. 12 lipca 1839, zaśl. 10 sierpn. 1859 Alfonsowi hrab. Wandalin-Mniszchowi, szambelanowi austryackiemu, dziedzicowi Bilin i t. d.

Hrab. Witold ur. 1842, um. 19 styczn. 1875, autor kilku dzieł dramatycznych, dziedzic dóbr Winniczki z Ludwinowem, Chołowem, Dmytrowicami i Gańczarami w Lwowskiém, ożen. 4 czerwca 1862 z Kazimierą hrab. z Pleszowic Fredro, ur. 4 sierpn. 1845. Z niéj dzieci:

a. Hrab. Aleksandra, ur. 1863.

b. Hrab. Zbigniew, ur. 1864, ces. kr paź austryacki.

Rodzeństwo.

1. Hrab. Edward Kamil, ur. 18 lipca 1812, um. 23 sierpn. 1859, członek stanów galicyjskich, dziedzic dóbr Gródka, Szczytowic, Duninowa, Kościelnik i Kułakowiec w Czortkowskiém, ożeniony 8 maja 1853 z Laurą hrab. Krasicką z Dubiecka, ur. 23 wrześn. 1832, damą krzyża gwiaździstego i damą honorową orderu bawarskiego św. Teresy, dziedziczką Żełdca. Z niéj dzieci:

Hrab. Jerzy Sewer. Teofil, ur. 1 paźdz. 1856 w Dubiecku, dziedzic dóbr gródeckich w Czortkowskiém, mianowany bullą d. d. Rzym, 22 maja 1879 r. kawalerem maltańskim.

Hrab. Karól Boromeusz Aleksander, ur. 4 listop. 1857 tamże.

Hrab. Marya Stella Rozalia, ur. 20 sierpnia 1859 tamże.

2. Ludwika Anna, ur. 25 sierpnia 1814, dziedziczka dóbr Butyny i Przystanic w Żółkiewskiém, a Swiniary w Król. polskiém. Zaślubiona 18 czerwca 1835

[4]) Wincentowa z hrab. Ostrorogów Dunin-Borkowska była córką Marcina hrab. Ostroroga z Eleonory z Szeptyc Szeptyckiéj, a wnuką Józefa Kajetana hrab. Ostroroga, kasztelana zakroczymskiego, oż. z Praksedą Grzybowską, kasztelanką czerską — wreszcie siostrą była Mikołaja hrab. Ostroroga, ożen. z Zofią księżniczką Thurn-Taxis. Przyp. Autora.

Janowi z Niezabytowa Niezabytowskiemu herbu Lubicz, członkowi stanów galicyjskich. Wdowa od 1 sierpn. 1837 r.

3. Hrab. Mieczysław, ur. 14 lipca 1815 r.

4. Hrab. Bolesław Marcyan, ur. 6 marca 1817, um. 24 grudn. 1871, starosta kołomyjski, ożeniony 29 sierpn. 1851 z Maryą hrab. Badeni, dziedziczką dóbr Biszkowice; córką Kaźmierza hrab. Badeniego, krajczego koronnego Galicyi. Z niéj dzieci:

Hrab. Celina Seweryna Izabella, ur. 31 styczn. 1853, dziedziczka Rączyny w Przemyślskiém, zaśl. 27 czerwca 1872 Zdzisławowi Zarembie Skrzyńskiemu, dziedzicowi Harty z przyl. w Przemyślskiém.

Hrab. Kazimierz Stanisław Franciszek, ur. 16 styczn. 1854, dziedzic dóbr kormanickich w Przemyślskiém.

Hrab. Marya Seweryna Jadwiga, ur. 5 sierpn. 1862.

5. Hrab. Izabella Apolonia, ur. 9 lutego 1821, dziedziczka Głuchowic w Lwowskiém, dama krzyża gwiaździstego i dama pałacowa cesarzowéj austryackiéj, zaślubiona 26 sierpn. 1841 Włodzimierzowi hrab. Russockiemu, szambelanowi austryackiemu, posłowi na sejmy krajowe i t. d.

Rodzice.

Hrab. Franciszek Ksawery Antoni, ur. 9 styczn. 1773, um. 18 maja 1860 (3ci syn hrab. Jana-Jerzego, podkomorzego J. K. Mci, starosty radelickiego, kawalera Śgo Stanisława, kasztelanica gostyńskiego, z Józefy hrab. Olizar), dziedzic dóbr gródeckich, Głuchowic i Świniar, członek stanów galicyjskich, ożeniony 22 marca 1808 z Franciszką Anną, ur. 31 sierpn. 1783, um. 18 marca 1852, Dominika hr. Dzieduszyckiego, starosty bachtyńskiego, jenerała wojsk koronnych, z Julianny hrab. Bielskiéj, łowczanki nadwornéj koronnéj, starościanki rabsztyńskiéj, córką.

Linia Oboźnińska.

Gałąź Wołyńska. Ostatnia żyjąca téj gałęzi:

Honorata hrab. Dunin-Borkowska (córka hrab. Aleksandra, właściciela dóbr na Wołyniu) zaślubiona Heliodorowi hrab. Ilińskiemu herbu Lis.

Gałąź Podlaska. Ostatnia żyjąca téj gałęzi:

Wanda Izabella Dunin Borkowska, ur. 1845, zaślub. 10 lutego 1869 Ludwikowi Żychlińskiemu herbu Szeliga, dziedzicowi dóbr Bruśne w Galicyi.

Macocha Izabelli Żychlińskiéj.

Aleksandra, córka Franciszka Chomętowskiego, herbu Lis i Bończa, z linii hetmańskiéj, radzcy województwa sandomirskiego, posła na sejm r. 1831, dziedzica Ussarzewa, z Konstancyi Orłowskiéj herbu Lubicz, znana autorka „Kroniki rodzinnéj“ i innych prac literackich, żyje w Warszawie, wdowa od 1855 r. po zmarł. Józefie Władysławie Duninie Borkowskim, dziedzicu dóbr Matwica w powiecie włodawskim, Żelaźna w Radzyńskiém i Kolenbrod w Bielskiém; ten pmo ożeniony był z pułkownikówną Sosnowską herbu Nałęcz.

Dziadostwo.

Michał Tomasz Dunin-Borkowski, marszałek powiatów włodawskiego i radzyńskiego, poseł na sejm r. 1831, kawaler orderu Śgo Stanisława II klasy, ożeniony z Brzozowską herbu Jastrzębiec.

Brezowie herbu własnego.

(Zob. Rocznik I str. 11– 12. str. 367 i 396.)

Żyjący Członkowie.

Gałąź wielkopolska.

Starsza linia.

(Po Stanisławie, ministrze Sekretarzu stanu Księstwa Warszawskiego).

Adam (syn śp. Włodzimierza, zm. 1876 r.), dziedzic dóbr Świątkowa.

Siostra.

Marya, zaślubiona w kościele w Świątkowie dnia 22 stycznia 1879 r. Teodorowi Kalksteinowi herbu Koss (zob. niż. rodowód Kalksteinów), dziedzicowi dóbr Jabłówko w Prusach Zachodnich.

Matka.

Wanda z Nałęczów Wierzbińskich Brezina.

Stryjenka.

Jadwiga z Nałęczów Wierzbińskich, owdowiała po śp. Tytusie Brezie, sdo vto za kawalerem Arnese d'Arnesino, b. oficerem wojsk włoskich.

Młodsza linia.

(Po Antonim, młodszym bracie Stanisława).

Stanisław (syn śp. Józefa, pułkownika i śp. Konstancyi z Mycielskich), dziedzic dóbr Więckowic. Ożeniony sdo voto z hr. Zofią Czapską. Z niéj:

Michał, ur. 1874 r.

Rodzeństwo.

Anna za Stefanem Stablewskim herbu Oksza (zob. niż.)

Marya za Bogusławem Bojanowskim herbu Junosza (Zob. wyż. rodowód Bojanowskich).

Konstanty, dziedzic dóbr Zborowa, ożeniony z hr. Anną Czapską. Z niéj:

Józef, ur. 1873 r. Stanisław, ur. 1874 r.

Konstancya, ur. 1877 r. Marya, ur. w styczniu 1879 r.

Bronikowscy herbu własnego.

Pomiędzy Wrocławiem a Oleśnicą leży wioska, Opole po polsku, Oppell vel Oppeln po niemiecku zwana, któréj dziedzice już w XIV wieku niemałego zażywali znaczenia na Szląsku [1]). Z ich rodu w r. 1362 był Piotr Bi-

[1]) Swiadczy o tém prof. *Kneschke* w VI tomie swego dzieła „Neues Allg. deutsch. Adels-Lexicon", wydanego w Lipsku w r. 1865. Przyp. Autora.

skupem w Lebus. Pieczętowała się rodzina ta herbem własnym, przedstawiającym srebrny osęk, ostrzem w lewo zwrócony, w polu niebieskiém, na pamiątkę nadanym jéj przez Karola W. za bohaterski czyn dwóch braci Oppelnów, którzy w bitwie morskiéj z Saracenami, hakiem zadzierzgnąwszy okręt nieprzyjacielski, zatopili go wraz z załogą. Herb ten przechował się do dni dzisiejszych u wszystkich gałęzi Domu Oppelnów i tylko w jednéj linii Oppelnów Bronikowskich doznał niektórych zmian heraldycznych, o których na właściwém miejscu będzie niżéj wzmianka. Z początkiém XV wieku poczęli się Oppelnowie coraz bardziéj rozprzestrzeniać na Szląsku, w Saksonii i Brandenburgii; w Saksonii doszli do najwyższych godności. Karol Fryderyk Gustaw Oppeln był bowiem w początku bieżącego stulecia saskim ministrem wojny. Jeden natomiast z Oppelnów, Henryk, przeprowadziwszy się na pogranicze Wielkopolski, w r. 1412 nabył w okolicy Wschowy dobra Bronikowo [2]) i pierwszy odtąd począł się nazywać Bronikowskim. Jest on zatém protoplastą starożytnego Domu wielkopolskiego Oppelnów Bronikowskich, którego dzieje zamierzamy tutaj nakreślić.

Henryk (I pok.) z Bronikowa Bronikowski, przydomku „Oppeln“, którego po dziś dzień Bronikowscy na pamiątkę swego pochodzenia szląskiego używają, cytowany jest w kościańskich aktach grodzkich pod r. 1414. (Ter. Cost. fol. 104.) Syn jego:

Jan (II pok.) piastował już urząd ziemski sędziego wschowskiego, (akta grodz. kościańskie). Z Małgorzaty z Kamieńca Korzbokówny herbu własnego (Ter. Cost. fol. 632, 635, r. 1445), miał dwóch synów, z których młodszy Mikołaj (1442—1475), pozostawił tylko dwie córki: Jadwigę i Elżbietę (1491 do 98). Starszy:

Jan (III pok.), ożeniony z Barbarą Tworzyańską herbu Habdank, (1422—1491), która po jego śmierci poślubiła secundo voto Michała z Wyciążkowa, miał z niéj corkę Barbarę (1508) i syna Wincentego (1488—1520.)

Wincenty (IV pok.), poślubiwszy Małgorzatę Gołuchowską herbu Leliwa [Inscr. Wschow. 1520 fol. 134,] spłodził z niéj córkę Agnieszkę [1549] i trzech synów, Macieja, Wojciecha i Stanisława, od których Dom Bronikowskich rozpadł się na trzy główne gałęzie. Z tych najstarsza po Macieju, o ile sięgają nasze źródła, prawdopodobnie wygasła, najmłodsza po Stanisławie całkiém w ostatnich pokoleniach zniemczała, środkowa zaś gałąź po Wojciechu w kilku dotąd kwitnie odnogach i wydała cały szereg mężów dobrze krajowi zasłużonych.

Najstarsza gałąź po Macieju.

Maciéj, (V pok.), cytowany w poznańskich aktach grodzkich najpierw w r. 1543, [Res. Posn. fol. 440] um. 1583 r., z Anny Powodowskiéj herbu Łodzia czterech spłodził synów, z których Jan, Opat bledzewski i kanonik poznański (1580 do 1612); Wojciech, również poświęcony stanowi duchownemu, kanonik katedralny poznański; trzeci Maciéj, zmarły w r. 1613, miał za żonę najprzód Zofią Raciborską herbu Rawicz, z któréj córki Jadwiga, Anna, Zofia i syn Maciéj (1593—1613), jak się zdaje, bezżenny; powtóre poślubił Jadwigę Oleśnicką herbu Dębno, która po jego śmierci wyszła powtórnie za mąż za Jana Tarnowskiego, niewiadomo nam przecież, czy Leliwitę, czy Rolicza, (Res. Posn. 1616 fol. 312.) — Czwarty syn Macieja z Powodowskiéj, a trzeci z rzędu:

[2]) Hr. Edward *Raczyński* w „Wspomnieniach wielkopolskich“, t. II str. 62, twierdzi, że prócz Henryka jeszcze kilku innych członków rodziny Oppelnów osiadło w Wielkopolsce w pasie graniczącym ze Szląskiem, z których jeden od Włoszakowic Włoszakowskim, drugi od Przybyszewa Przybyszewskim, trzeci od Gronowa Gronowskim i t. d. się nazwał, dając początek kilku tych nazwisk wielkopolskim rodzinom. O Włoszakowskich przecież nie znajdujemy w żadnym polskim herbarzu wzmianki, Przybyszewscy zaś pieczętują się nie Osękiem, ale Grzymałą.

Przyp. Autora.

Baltazar (VI pok)., zmarły 1609 r., prowadzi daléj tę gałąź. Małżonką jego była Urszula Księska herbu Łodzia, z któréj dwie córki i trzech synów. Z córek Anna (1603—25) za Hieronimem Zadorskim herbu Wieniawa, Urszula zaś za Wojciechem Skaławskim herbu Nałęcz. Z synów młodszy Hieronim (1610—1636 r.) ożeniony pmo voto z Ewą Robaczyńską (?), sdo voto z Katarzyną Broniewską herbu Leliwa. Z téj ostatniéj dwie córki: Zofia za Adamem Żychlińskim herbu Szeliga, synem Wojciecha z Korzbokówny Zawadzkiéj (zob. Roczn. I str. 368) i Jadwiga za Feliksem Włoszynowskim herbu Leszczyc. Z pierwszéj żony pozostawił wprawdzie Hieronim trzech synów: Wacława, Jana i Stanisława (1633–54), ale z tych tylko Wacław, ożeniony z Maryanną Wyganowską herbu Łodzia, miał córkę Annę (1719) za Mikołajem Lędzkim herbu Janina. — Najmłodszy syn Baltazara z Księskiéj, Jan (1609—1631) z Katarzyny z Gogolewa Rożnowskiéj herbu Nowina, pozostawił córki Urszulę i Maryannę, niezamężne, oraz dwóch synów: Floryana ożenionego z Zofią Milewską vel Górecką herbu Jastrzębiec, z któréj syn Jan, bezdzietny z Barbarą Bojanowską herbu Junosza (1661); i Franciszka (1630—1701), dwukrotnie żonatego: pmo z Ewą Cząmpską herbu Grzymała, z któréj syn Floryan (1666) przez ojca wydziedziczony; sdo voto z Maryanną Tworzyańską herbu Habdank. Franciszek był rotmistrzem regimentu gwardyi królewskiéj arkebuzierskiéj, był wzięty do niewoli w okopach S. Trójcy przez hordę budziacką, o czém wspomina Edw. *Raczyński* w „Wspomnieniach Wielkopolski“, tom I. str. 77 dodając, że na sejmiku średzkim z r. 1696 wyznaczono summę na jego wykupno. Trzeci syn Baltazara z Księskiéj, z rzędu najstarszy:

Stanisław (VII pok.), zmarły 1633 r., dziedzic miasteczka Stęszewa z przyległościami, z Katarzyny Daleszyńskiéj herbu Korczak, sdo voto za Maciejem Ogończykiem Żółtowskim (zob. niż. rodowód Żółtowskich), spłodził siedmioro dzieci. Z córek Dorota i Helena niezamężne. Z synów Andrzéj, podwojewodzy kaliski 1674, bedzietny z Anną Kowalewską; Jan 1650 bezżenny; Ignacy z Zofią Obodzińską herbu Topór, wdową po Stanisławie Komierowskim herbu Pomian, także bezpotomny; po Władysławie i Baltazarze idą dwie odnogi.

Odnoga po Władysławie.

Władysław (VIII pok.), zmarły 1670 r., po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, pmo z Anną Droszewską herbu Wczele, z któréj córka Maryanna (1718) niezamężna, i syn Stefan; sdo z Ludwiką Haza z Radlic herbu własnego (Zając), z któréj córki Beata (1671), panna, Zofia za Kazimierzem Poklękowskim i syn Łukasz, sterilis.

Stefan (IX pok.) miał za pierwszą żonę Maryą Bronikowską (zob. niż.); po jéj śmierci poślubił Maryą Pogorzelską herbu Wczele [3]). Z niéj syn:

Jan (X pok.), zmarły 1723 r., który z Anny Lubowieckiéj herbu Kuszaba [4]) vel Paprzyca, pozostawił tylko trzy córki: Teofilę za Józefem Skwarskim herbu Zaremba, Maryannę pmo voto za Mikołajem Bronikowskim (1727 r. zob. niż.), sdo voto za Rafałem Kaźnickim herbu Jastrzębiec, i Helenę, pannę. Na nich odnoga po Władysławie wygasła.

[3]) Pogorzelskich herbu Wczele, zacny dom wielkopolski, wygasły w drugiéj połowie XVII wieku, wydał dwóch kasztelanów: Jędrzeja, przemętskiego 1638 r., i Stanisława, kaliskiego, ostatniego z rodu. (*Nies.*) Przyp. Autora.

[4]) Lubowieckich z Lubowiec w Ziemi Dobrzyńskiéj dom znaczny fortuną i kolligacyami. Z nich Władysław, sędzia ziemski krakowski, w r. 1668 marszałkował Izbie poselskiéj a jako komisarz od skonfederowanych zawarł pokój z królem nad Pilcą. (*Nies.*) Łączyli się Lubowieccy z Krasickimi, Knitami, Tarłami, Rzewuskimi, Doenhoffami. W ostatnich czasach trzy Lubowieckie, córki Ignacego, prezesa województwa lubelskiego aż do r. 1831, połączyły się węzłami małżeńskiemi z trzema rodzinami wielkopolskiemi: hrabiami Kwileckimi i Potworowskimi, oraz z wielkopolską gałęzią Bończów Skarzyńskich. (Zob. niż. rodowód Skarzyńskich, i Roczn. I str. 243). Przyp. Autora.

Odnoga po Baltazarze.

Baltazar (VIII pok.). zmarły 1711 r., trzy miał żony. Pierwsza Barbara Paruszewska herbu Rogala, z któréj dwóch synów: Walenty, bezdzietny z Maryą Waliszewską herbu Leszczyc, wdową po Mikołaju Twardowskim, i Jakób, o którym niżéj. Druga żona Baltazara: Jadwiga Przysiecka herbu Nowina, powiła mu córkę Zofią (1713), pmo voto za Stanisławem Węgorzewskim herbu Leszczyc, sdo voto za Świętosławem Rogala Paruszewskim, i synów czterech, z których Krzysztof ster.; Franciszek, na Zielęcinie, (1701—25) żonaty pmo z Jadwigą Granowską herbu Leliwa [5]), sdo z Anną Koszkowską herbu Dołęga, tertio voto z Anną Chełkowską herbu Wczele, z wszystkiemi trzema bezdzietny; Jan, także bezpotomny z Maryanną Elżbietą Magierówną de Logau (rodzina brandenburgska, wygasła przy końcu XVIII wieku). Michał na Zieleńcu, bezżenny; — wreszcie Wojciech, ożeniony z Krystyną Tworzyańską, zabity w r. 1725 przez szwagra swego Bojanowskiego męża Urszuli Tworzyańskiéj, miał córkę Katarzynę za Tomaszem z Wybranowa Chlebowskim herbu Doraj. Trzecia żona Baltazara Barbara Dzierzgowska herbu Jastrzębiec (zob. Roczn. I str. 387) sdo za Władysławem Czarneckim, powiła mu córkę Dorotę za Sebastyanem Dzierzgowskim (1718) i syna Andrzeja (1711—21,) na Wierzbowicach, bezdzietnego z Teresą Ostrowską.

Jakób (IX pok.), drugi syn Baltazara z Paruszewskiéj, (1711—20), z pierwszéj żony Reginy Pszczołeckiéj spłodził córkę Apolonią, i synów Antoniego (1743) ster., oraz Władysława; z drugiéj żony, Teresy Głoskowskiéj herbu Korab, córkę Maryannę (1750) za Marcinem Rapackim herbu Warnia.

Władysław (X pok.), miecznik zakroczymski (1728—1751), z pierwszą żoną Beatą Lossowówną herbu własnego, bezdzietny. Z drugiéj, Maryi Korwin Rembowskiéj herbu Ślepowron, pozostawił syna:

Ksawerego (XI pok.), którego dalsze losy nie są nam znane (zob. niż). Dwie tylko w aktach grodzkich znajdujemy o nim wzmianki: w r. 1781, gdy daje w grodzie poznańskim plenipotencyą dziadowi swemu po matce, Łukaszowi Konarskiemu, i w r. 1787, gdy w tym samym interesie stawia się przed grodem poznańskim. (Inscr. Posn. fol. 340). Być może, że August, lub Ksawery, a może i obaj, o których przy końcu mowa, byli jego synami.

Ponieważ druga gałąź Bronikowskich po Wojciechu, młodszym synu Wincentego z Gołuchowskiéj, po dziś dzień w kilku odnogach kwitnie; trzecia zaś gałąź, najmłodsza, po Stanisławie zniemczała, a zatém dla nas jakoby wygasła, przeto najpierw podamy jéj genealogią aż do ostatnich jéj członków, zapisanych w tutejszych aktach grodzkich w drugiéj połowie XVIII wieku.

Najmłodsza gałąź po Stanisławie.

Stanisław (V. pok.), najmłodszy syn Wincentego z Gołuchowskiéj, zmarły 1596 r., spłodził z Jadwigi Wolikowskiéj (?), córki Abrahama (Inscr. Posn. 1553, fol. 254) pięcioro dzieci. Z tych Stanisław, Jan, ster. Urszula, panna Anna za Łukaszem Bobrownickim herbu Doliwa (Zob. Roczn. I str. 474); wreszcie najmłodszy:

[5]) Leliwitów Granowskich znakomity Dom wielkopolski, od którego poszli Sieniawscy i Pileccy. Z nich dwóch jenerałów wielkopolskich, jeden, Kazimierz, wojewoda rawski oraz kilku kasztelanów, i Michał, sekretarz w. koron., za Stanisława Augusta, ożeniony z ks. Maryą Radziwiłłówną. Z niéj syn Antoni, ostatni z rodu, zginął jako adjutant jenerała Jasińskiego na Pradze 1794 r. Spokrewnieni z najpierwszemi Domami w Polsce.

Przyp. Autora.

Andrzéj (VI pok.), zmarły około 1629 r., właściciel dóbr Wilkowa, Słonimia, Gorzyc i Gorzyczek (Inscr. Cost. 1601 fol. 267), miał za żonę Annę Jaskólecką herbu Zaremba ze Sokolnik i Lipnicy. (Zob. Roczn. I str. 164), z któréj pozostawił ośmioro dzieci [6]), pięciu synów i trzy córki. Z córek Zofia za Stanisławem Trzcińskim (1639, Res. Posn. fol. 1378;) Elżbieta pmo za Melchiorem Junoszą Bojanowskim (1647), sdo voto za Hieronimem Broniewskim herbu Leliwa, Jadwiga wreszcie za Andrzejem Bojanowskim (1654.) Z synów: Piotr (1629—1673), Stefan (1630—1660), i Jan (1632) nieżonaci, Dobrogost (1630—1680) z Teresy Arciszewskiéj herbu Rola, rodzonéj siostry słynnego wojownika Krzysztofa a córki Eliasza z Heleny Wyskotówny Zakrzewskiéj, (Inscr. Posn. 1680 fol. 724), pozostawił córkę Annę za Stanisławem Radzikowskim herbu Ogończyk [7]) i syna Wojciecha, pułkownika wojsk koronnych. Najstarszy z synów Andrzeja z Jaskóleckiéj:

Świętosław (VII pok.) poślubił Elżbietę z Łagówca Sczaniecką herbu Osorya, córkę Jerzego z Urszuli Bukowieckiéj. (Zob. Roczn. I str. 261), któréj w r. 1627 zapisał posag (Inscr. Posn. fol. 914). Z niéj trzech synów, z których Adam bezdzietny z baronówną Kitlicówną ze Szląska, również Wojciech bezpotomny z Maryanną Wysocką. (Inscr. Posn. 1681, I fol. 70), trzeci wreszcie:

Świętosław (VIII pok.), zmarły około r. 1685, miał za żonę Annę Helenę Szlichtingównę (Inscr. Posn. 1732, III fol. 134), z któréj syn:

Zygmunt (IX pok.), właściciel dóbr Kowalewa, podchorąży wojsk koronnych, (Inscr. Cost. 1685, fol. 42), po trzykroć wstępował w związki małżeńskie: pmo z Anną Katarzyną Magierówną de Logau herbu własnego, córką Michała z Doroty Długoszówny herbu Wieniawa (Res. Posn. 1732, IV 214), z któréj pięciu synów: Jan, Aleksander, Władysław, Zygmunt i Stanisław. — Powtóre pojął za żonę Elżbietę Brudzewską herbu Pomian, z któréj tylko córka Maryanna Bogumiła (1742). — Po raz trzeci ożenił się Zygmunt z Urszulą Maryanną z Łagówca Sczaniecką [8]), z któréj synowie Krzysztof, Karol i córka Urszula Marya, zdaje się, zmarli w dzieciństwie. Pozostają nam więc z téj gałęzi tylko synowie Zygmunta z Magierówny. Z tych:

1. Jan (X pok.), jenerał porucznik wojsk pruskich i szef pułku huzarów, zmarły według *Kneschkego* w 1756 r., właściciel dóbr Kłonów i Kawęczyna, ożeniony z Konstancyą Eleonorą Aulokówną Mielęcką herbu Ciołek, pozostawił z niéj syna jedynaka:

Jana (XI pok.), po którym prawdopodobnie idą wymienieni przez *Kneschkego*. Niemcy Bronikowscy, wszyscy zajmujący wyższe stopnie w armii pruskiéj, między innymi Karol Ludwik, przyboczny adjutant króla Fryderyka Wilhelma III w r. 1806 a w r. 1815 komendant Erfurtu itd.

2. Aleksander (X pok.), kapitan wojsk weneckich, ożeniony z Bogumiłą Szlichtyngówną, z któréj syn (XI pok.) Władysław Andrzéj. Jego losy nie znane.

[6]) W tutejszém Archiwum państwowém znajduje się oblatowana genealogia Bronikowskich, podpisana przez Zygmunta Bronikowskiego, według któréj miał Andrzéj z Jaskoleckiéj jeszcze trzy córki więcéj, niż ich znajdujemy w aktach grodzkich, mianowicie jednę za Schlichtyngiem, drugą za Żychlińskim, a trzecią za Kwileckim. Co do reszty zgadza się genealogia oblatowana z szczegółami przez nas podanemi.

Przyp. Autora.

[7]) Ogończyków Radzikowskich dom bardzo starożytny. Mikołaj, kasztelan dobrzyński 1505. Przyp. Autora.

[8]) W papierach familijnych Osoryów z Łagówca Sczanieckich, według których ułożyliśmy Monografią tego Domu, Urszuli Maryanny nie znaleźliśmy. Tymczasem w Inscr. Posn. z 1732 r. III fol. 134 zapisuje Władysław Bronikowski, syn Zygmunta z Magierówny, macosze swojéj Maryannie Urszuli z Sczanieckich Bronikowskiéj, wdowie po Zygmuncie, synu Świętosława z Szlichtyngówny, summę 3000 złp. na dobrach swych Kowalskie. Czyby nie była drugą córką Jana (V pok.) z Heleny Chojeńskiéj? (Zob. Roczn. I str. 263.) Przyp. Autora.

3. Władysław (X pok.), właściciel dóbr Kowalska i Bugaju, ożeniony pmo vto z Ludwiką Łodzia Kurnatowską, córką Jana a wdową po Jerzym Bronikowskim (zob. niż.), sdo voto z Ludwiką Haza z Radlic. Pozostawił czworo dzieci. Z tych Ludwika za Antonim Łączkowskim, Beata Helena (1771), zdaje się niezamężna; oraz dwaj synowie:

Jan Zygmunt (XI pok.), porucznik pruski, według *Kneschkego*o właściciel dóbr Sorgnitt (?) i dyrektor Ziemstwa, ożeniony z von Schmiedseck, z któréj dwóch synów:

Ludwik i Ferdynand (XII pok.), pruscy oficerowie ułanów.

4. Zygmunt (X pok.), według *Kneschkego* porucznik w armii szwedzkiéj, ożeniony ze Szwedką Geislerówną, pozostawił z niéj dwóch synów. Z tych:

Aleksander (XI pok.), chorąży w wojsku pruskiém, ożeniony z Maryanną Kurcewską herbu Szreniawa (Inscr. Posn. 1752. I. fol. 29.) Dalsze jego losy niewiadome.

Karol (XI pok.), porucznik wojsk pruskich. Wzmianka o nim w aktach grodzkich pod r. 1746.

5. Stanisław (X pok.), major wojsk pruskich, bezdzietny z Heleną Maryanną von Lestwitz, wdową po Zygmuncie Unrugu.

Środkowa gałąź po Wojciechu.

Wojciech (V pok.), drugi z rzędu syn Wincentego z Anny Powodowskiéj, współwłaściciel Bronikowa wraz z braćmi swymi Maciejem i Stanisławem, odprzedał pierwszemu część swoją w r. 1543 (Res. Posn. fol. 507), nabył zaś na własność dobra Bucz i Grobią w r. 1589. (Inscr. Cost. f. 354). Po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Zofią z Kąkolewa, powtóre z Jadwigą Gorzeńską herbu Nałęcz, z którą żył bezdzietnie. Z pierwszéj żony pozostawił dwie córki, Katarzynę i Annę, niezamężne i dwóch synów, Jana i Piotra, założycieli dwóch głównych odnóg téj kwitnącéj gałęzi.

I. Starsza odnoga po Janie.

Jan (VI pok.), dziedzic Bucza i Grobi, praojciec dwóch linii, kosieczyńskiéj czyli hrabiowskiéj, i młodszéj, która znów na kilka bocznych rozpadła się gałązek, cytowany w aktach grodzkich od r. 1597 do 1670, w którym już nie żył, pojął za małżonkę Ewę Brodzką herbu Łodzia, któréj w r. 1597 posag w grodzie poznańskim zabezpieczył. Z niéj czterech synów: Dobrogost, Stanisław, Aleksander i Wojciech. Potomstwo Stanisława i Wojciecha wnet wymarło, ostatni bowiem z Anny Bukowieckiéj herbu Drogosław (1616—1628) pozostawił tylko córkę Ewę za Janem Nałęczem Gorzeńskim; Stanisław zaś, dziedzic Bucza i Barchlina, miał wprawdzie z Heleny Gorzeńskiéj dwóch synów i córkę Elżbietę za Samuelem Kuczkowskim herbu Wężyk, przecież syn jego młodszy Stanisław (1654) umarł bezżennie, starszy Adam, dziedzic Żelic i Michałkowic, z Jadwigi Zawadzkiéj, wdowy po Samuelu Mielęckim, pozostawił tylko cztery córki. Z tych: Helena za Franciszkiem Grabskim herbu Wczele, Katarzyna za Jakóbem Niedrowskim, Anna Konstancya za Janem Glinickim herbu Junosza, wreszcie Marya, panna. — Po Dobrogoście i Aleksandrze idą dwie linie.

A. Linia starsza, kosieczyńska czyli hrabiowska.

Dobrogost (VII pok.), zmarły około 1676 r., właściciel Nowéjwsi, którą wziął w posagu z żoną swą Maryanną Nowowiejską herbu Jastrzębiec [3]).

[3]) Nowowiejscy herbu Jastrzębiec pisali się z Nowéjwsi pod Wronkami w Wielkopolsce, dziś własności p. Ignacego Goetzendorfa Grabowskiego. Z nich Aleksander, kanonik

spłodził z niéj trzy córki: Helenę, Katarzynę i Barbarę, wydaną za Wojciecha Kośmidra Gruszczyńskiego herbu Poraj (Zob. Roczn. I str. 370), oraz syna Zygmunta.

Zygmunt (VIII pok.), właściciel Chudopsic (1658—1694), żarliwy dyssydent, w r. 1664 wraz z Przecławem Leszczyńskim, i z swym krewnym, Aleksandrem Bronikowskim z linii kasztelańskiéj (zob. niż.) załatwił spór pomiędzy Krzysztofem Unrugiem i Bogusławem Bojanowskim, z których jeden był kalwinem a drugi lutrem. („Kronika miasta Leszna“ dr. Stan. *Karwowskiego.*) Ożeniony z Anną Dziembowską herbu Pomian, córką Krzysztofa z Anny Unrużanki a wdową po Jerzym hrabim na Łabiszynie Latalskim herbu Prawdzic, pozostawił z niéj córkę Helenę, pmo voto za Janem Rafałem Schlichtyngiem, sdo vto za Janem Rydygierem Golczem, oraz syna Aleksandra.

Aleksander (IX pok.), dziedzic dóbr Kosieczyna, kupionego w roku 1695 od Krystyna Konrada Dziembowskiego, Kurska i Płaczkowa, którą to ostatnią wieś odprzedał w r. 1722 Dobrogostowi Łukowi z Kurska (zob. Roczn. I str. 371) za 35,000 złotych (Inscr. Posn. V. fol. 45. 55.), poślubił Maryą Elżbietę Pretficzównę herbu Wczele[10]), córkę Jana Wojciecha z Maryanny baronówny Seherr-Thoss, (starożytna ta rodzina szląska nosi w Prusach tytuł hrabiowski). Z niéj córki Krystyna Konstancya za Aleksandrem Łukiem z Kurska, Henryka za Karolem Magnusem Schlichtyngiem ze Szląska herbu własnego, z którym rozwiedziona, i syn:

Hrabia Jan Zygmunt (X pok.), pan na Radowicach i Oblatach w Brandenburgii, na Kosieczynie, Kursku i Chlastawie w Wielkopolsce, otrzymał, o ile sięgają nasze informacye, w r. 1743 saski tytuł hrabiowski[11]) i odtąd stale hrabią się pisał i był tytułowany, czego dowody są w tutejszém archiwum grodzkiém, gdzie pod r. 1750 przy czynności z Bogusławem Bronikowskim, kanonikiem sandomirskim, zapisany jest jako „Comes.“ (Inscr. Posn. Vol. I. fol. 123—175). Tytuł hrabiowski przyznawany był także Janowi Zygmuntowi przez dwór pruski, co nietylko *Kneschke,* ale i własnoręczne listy króla Fryderyka II z 20 sierpnia 1756 i z 20 stycznia 1785 r., będące w posiadaniu rodziny, dostatecznie poświadczają. Odtąd też używają potomkowie hrabiego Jana Zygmunta herbu z następującą odmianą:

Tarcza w poprzek przedzielona (coupé), górna część wzdłuż przepołowiona (parti). W pierwszéj części górnéj książęca mitra w polu czerwoném; w drugiéj familijny osęk srebrny w polu niebieskiém; w części dolnéj hełm stalowy w polu białém. Tarczę pokrywa stara korona hrabiowska, z któréj środka i po bokach

kamieniecki, proboszcz sieradzki, kanonik i oficyał kaliski 1690. Józef miał za żonę Konstancyą Lipską herbu Grabie, siostrę Kardynała (Zob. Roczn. I str. 139.), Maciej, deputat na Trybunał koronny; Jadwiga za Janem Działowskim, stolnikiem wieluńskim. (*Nies.*)

Przyp. Autora.

[10]) Starożytny ród szlązki Prittwitzów, który w późniejszych czasach, otrzymując tytuł baronowski czeski, przybrał nazwę „von Prittwitz und Gaffron“, już w początkach XIV wieku znacznie zajmował stanowiska na dworach szlązkich książąt Piastów. W początku XVI wieku jedna gałąź téj rodziny osiadła w Polsce, gdzie Bernard Pretficz, starosta barski i trembowelski, za Zygmunta I słynnym był wojownikiem. Syn jego Jakób doszedł do godności wojewody podolskiego. Łączyli się głównie z kalwińskimi Domami wielkopolskiemi, jak z Bronikowskimi, Unrugami, Żychlińskimi itd. Jeden z szląskich Prittwitzów, Jan Bernard, król. pruski jenerał kawaleryi, ocalił w bitwie pod Cunersdorf życie królowi Fryderykowi II. Po dziś dzień w armii pruskiéj piastują wysokie godności.

Przyp. Autora.

[11]) Jakkolwiek dyplomu odnośnego nie udało się dotąd odnaleść w król. saskiém Archiwum w Dreźnie, przecież Zarząd tegoż Archiwum poświadczył urzędownie, że data dyplomu na rok 1743 przypada.

Przyp. Autora.

wznoszą się po trzy pióra strusie. Tarczę podtrzymują dwa lwy wspięte, odwrócone paszczami, z ogonami podrzuconemi w górę.

Jan Zygmunt był bardzo wątłego zdrowia, tak że na koń wsiąść nie mógł, co w ciekawym akcie z dnia 19 sierpnia 1733 r. w Koninie sześciu Bronikowskich, dwóch Nieżychowskich, dwóch Krzyżanowskich, jeden Lossow i kilku innéj szlachty znaku pancernego JWPana kasztelana śremskiego, (podówczas Krzysztofa Mielżyńskiego), własnoręcznie stwierdzają, by go zwolnić od udziału w pospolitém ruszeniu. Po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Salomeą Ludwiką von Loescher, wdową po Fryderyku Lüben von Wolff; powtóre z Konstancyą Henryką baronówną Ilgen (um. 18 września 1747 r.), córką Henryka Rydigera, król. prus. tajnego radzcy a późniéj ministra, zmarłego w r. 1728, wdową po hr. Erdmanie Pückler, pradziadzie księcia Hermana Pückler-Muskau, a siostrą baronowéj Karoliny Ludwiki von Inn- und Knyphausen (*Kneschke*). Z pierwszéj żony pozostawił córkę hrabiankę Joannę Maryą Ludwikę za pruskim majorem von Oppen, z starożytnéj, niegdyś saskiéj w ostatnich czasach i w Wielkopolsce osiadłéj rodziny, o któréj już w początku XIII wieku są ślady (*Kneschke*), i syna hr. Aleksandra Antoniego.

Hrabia Aleksander Antoni (XI pok.), właściciel dóbr Kosieczyna i Chlastawy, używał tytułu hrabiowskiego, o czém świadczy dekret króla Augusta III z dnia 1 maja 1754 r. z Lübben, kontrasygnowany przez hrabiego Lynar, dotyczący opieki nad małoletniemi hr. Aleksandrem Antonim i siostrą jego hr. Joanną Maryą Ludwiką, dziećmi hr. Jana Zygmunta. Ożeniony z Joanną Krystyną Uñrużanką, pozostawił z niéj syna Zygmunta i córki Joannę, Ludwikę i Helenę. Umarł 1784 r.

Hr. Zygmunt Władysław (XII pok.), właściciel dóbr Kosieczyna i Chlastawy, zapisał się w r. 1792 w komisyi cywilno-wojskowéj kościańskiéj „na ochotnika z jednym człowiekiem o swojém uzbrojeniu, moderunku przez ciąg wojny służyć Rzpltéj“ (Leona *Wegnera*: „Konfederacya Wojew. Wielk. 1792 roku.“ Poznań 1873 r.) Ożeniony z Unrużanką, pozostawił siedmioro dzieci. Z córek Karolina i Fryderyka. Z synów:

1. Hr. Aleksander, najstarszy, paź na dworze księcia Warszawskiego i króla Saskiego, następnie oficer w kirysyerach przybocznych tegoż monarchy, zginął pod Berezyną w 15 roku życia.

2. Hr. Robert, trzeci z rzędu, porucznik w pruskiéj gwardyi huzarów, wziął w r. 1821 dymisyą i udał się do Grecyi, gdzie umarł w r. 1859 jako major i komendant wyspy Eubei. Za żonę miał córkę pułkownika wojsk greckich, Bujucas, którego był wpierw adjutantem. Z niéj XIV pokolenie:

Gustaw, oficer w armii greckiéj.

3. Hrabia Gustaw Zygmunt Adolf, rotmistrz w 1 pułku pruskiéj gwardyi ułanów. Temu nadał król Fryderyk Wilhelm III reskryptem z dnia 4 lutego 1835 r., kontrasygnowanym przez księcia Wittgensteina, dziedziczny pruski tytuł hrabiowski z następującą zmianą w herbie:

Tarcza w poprzek przedzielona; górna część wdłuż przepołowiona. W pierwszéj części górnéj familijny w polu niebieskiém srebrny osęk, ale zwrócony w prawo, ku środkowi tarczy; w drugiéj niebieska korona szlachecka w polu złotém; w części dolnéj hełm stalowy w polu srebrném; tarczę pokrywa zwykła korona hrabiowska o dziewięciu perłach.

4. Hr. Edward, asesor przy sądzie w Opolu na Szląsku. Umarł bezżennie.

5. Hr. Ludwik (XIII pok,), dziedzic Kosieczyna, Chlastawy i Wilkowa, ur. 1799 r., umarł 13 października 1864 r. w Kosieczynie. Żyje dotąd jego małżonka:

Henryka z Żychlińskich, córka Piotra, dziedzica Grabienic w Kaliskiém, z Aleksandry Mielęckiéj (zob. Roczn. I str. 377.) — Z dzieci śp. Ludwika stanowiących XIV pokolenie od Henryka Oppeln z Bronikowa:

a. Stefan, zmarł dzieckiem.
b. Hipolit, dziś Głowa rodziny Bronikowskich, ożeniony z Wandą z Radońskich herbu Jasieńczyk, córką najstarszą śp. Tadeusza, dziedzica dóbr Kociałkowéj Górki, b. oficera b. w. p. i śp. Emilii z Lipskich (zob. Roczn. I str. 333). Z niéj:
Tadeusz (XV pok.)
c. Telesfor, były właściciel Kosieczyna, które to dobra odprzedał swemu szwagrowi Wojciechowi Wyskocie Zarzewskiemu. Ożeniony z Wandą z Lossowów herbu własnego, córką śp. Apolinarego, dziedzica dóbr Gryżyny i Grabonogu, i Seweryny z Twardowskich. Z niéj XV pokolenie:
Mieczysław, ur. 1 paźdz. 1873.
Irena, ur. 19 kwietnia 1870.
d. Stanisław, dziedzic dóbr Karny i Reklina, umarł 13 lutego 1865r. w 30 roku życia po dwuletnich cierpieniach w skutek rany otrzymanéj pod Nowąwsią. Pozostała wdowa po nim: Antonina z Radońskich, siostra młodsza Hipolitowéj Bronikowskiéj. Jéj dzieci (XV pokolenie):
Stanisław.
Marya.
e. Bolesław, ur. 1838 r., były właściciel dóbr Chlastawy.
f) Ludwik, ranny pod Nowąwsią 1863 r, skonał po pięciomiesięcznych cierpieniach.
g) Zofia, poślubiła Tadeusza Wyganowskiego herbu Łodzia.

B. Linia młodsza.

(Jeneralska, kasztelańska czyli na Żychlinie, na Marszałkach, drezdeńska i warszawska).

Aleksander (VII pok.), młodszy brat Dobrogosta a trzeci z rzędu syn Jana z Ewy Brockiéj, dziedzic Kleszczewa i Miaskowa (1610 † 1650), pojął za małżonkę Annę z Bukówca Schlichtingównę (Rel. Posn. 1633, fol. 974), i spłodził z niéj dziesięcioro dzieci. Z synów Krzysztof (1650—54) i Bogusław (1650—54) zmarli młodo. Z córek Urszula za Krzysztofem z Olbrachcic Mojaczewskim (1676), Anna pmo voto za Łukaszem Żychlińskim, synem Piotra z Doroty Korzbok Zawadzkiéj (Zob. Roczn. I str. 371), sdo voto za Janem Wolskim herbu Rola; Bogumiła, niezamężna; Katarzyna za Kasprem z Bukówca Szlichtyngiem; wreszcie Helena za Serafinem Lipińskim herbu Gozdawa. — Trzeci z rzędu syn Aleksandra, Przecław (1650 † 1693), który w r. 1674 podpisał elekcyą Jana IIIgo z województwem poznańskiem, (Vol. Leg. V) miał wprawdzie z Elżbiety Szlichtyngówny trzech synów, ale z tych Baltazar bezżenny, Przecław (1693—1725) z Urszuli Elżbiety Fackenhagen herbu własnego pozostawił tylko dwie córki: Annę Urszulę i Maryannę Elżbietę, niezamężne; wreszcie Dobrogost z Lossowówny także nie miał potomka po mieczu, tylko córkę Barbarę Elżbietę, zmarłą w panieństwie. Natomiast najstarszy syn Aleksandra, Jan, i najmłodszy Aleksander, dwie nowe utworzyli linie, z których pierwszą nazwiemy od najwybitniejszego jéj przedstawiciela „jeneralską," drugą zaś „kasztelańską."

1. Linia jeneralska.

Jan (VIII pok.), starosta sołecki, żupnik województw wielkopolskich, brał udział w r. 1675 w synodzie kalwińskim w Lesznie, na sejmie w roku 1670 wyznaczony komisarzem w sporach granicznych (Vol. Leg. V), dziedzic Szlachcina

i Broniewa (1645 † 1677), z Katarzyny Broniewskiéj herbu Leliwa ośmioro spłodził dzieci. Z tych Konstancya za Wojciechem Wierzbiętą Biskupskim herbu Niesobia, Anna za Janem Watta Kosickim herbu Samson, Maryanna pmo voto za Piotrem Jarochowskim herbu Rola, sdo voto za Andrzejem Pogorzelskim herbu Wczele; wreszcie Helena pmo voto za Łukaszem Krzyżanowskim herbu Świnka, sdo voto za Jakóbem Wyskotą Zakrzewskim, dziedzicem Gaju, kasztelanicem śremskim (zob. Roczn. I str. 349). — Z synów Jana Stanisław, wojski poznański, (1677—1700), ożeniony pmo voto z Dorotą z Dzwonowa Rogalińską herbu Łodzia (zob. Roczn. I str. 200), sdo voto z Anną Lakińską herbu Pelikan, z któréj córka Zofia za Janem Czekanowskim herbu Godziemba, pozostawił z pierwszéj żony synów: Hieronima, dziedzica Markowic, starostę mościskiego (1711 † 1738), bezżennego; Kazimierza, bezżennego i Stanisława, Paulina w Częstochowie, doktora Śtéj teologii.[12]) — Drugi z synów Jana, także Jan, starościc solecki, (1677 † 1712), pozostawił z Zofii Gostyńskiéj herbu Gryzima[13]) tylko córkę Małgorzatę za Janem Bronikowskim (zob. niżéj). Najstarszy i najmłodszy z synów Jana, starosty soleckiego, Hieronim i Władysław prowadzą daléj tę linią w dwóch odnogach.

I. Hieronim (IX pok.), wojski wschowski, następnie podstoli poznański (1685 - 1712), ożeniony nie z Przyjemską, jak mylnie podaje *Niesiecki*, mięszając Hieronima z Andrzejem, o którym niżéj, — ale z Ewą Elżbietą Unrużanką, córką Aleksandra z Urszuli Elizy Troskówny (zob. Roczn. I str. 342), z któréj czworo dzieci. Z córek Zofia i Elżbieta umarły niezamężne; z synów starszy Aleksander, dziedzic Buszewka (1716—1738), poślubił Eleonorę Rozbicką herbu Szreniawa i spłodził z niéj trzy córki: Ewę i Maryannę Zofią, niezamężne, Jadwigę za Ludwikiem Przystanowskim herbu Pomian, oraz synów: Adama (1738 † 1789), rotmistrza wojsk koronnych, który w r. 1764 podpisał elekcyą Stanisława Augusta z województwem kaliskiém (Vol. Leg. VII), bezdzietnego; Hieronima (1738 - 1779), bezżennego i Jana, kanonika laterańskiego w Kaliszu, znakomitego kaznodzieję.[14]) — Najmłodszy syn wojskiego i podstolego Hieronima:

Jan (X pok.), podczaszy ostrzeszowski, dziedzic Markowic i Otorowa (1712 do 1735), dwie miał żony: pmo Małgorzatę Bronikowską (zob. wyż.), sdo Barbarę Rogowską. Pozostawił dwóch synów: Piotra i Józefa na Otorowie, łowczego lubackiego (*Krasicki*) bezżennego, oraz cztery córki: Maryą za Bolesławem Nałęczem Moszczeńskim, łowczem kaliskim, protoplastą hrabiowskiéj gałęzi Moszczeńskich, który z żoną otrzymał dobra Otorowo w posagu, gdzie w kościele dotąd się jego portret znajduje; Katarzynę pmo voto za Grodzickim, sdo voto za Nałęczem Kąsinowskim, Teresę za Franciszkiem Pomorskim herbu Trzy Gwiazdy, i Weronikę. Najstarszy z synów:

Piotr (XI pok.), dziedzic majętności Próchnowskiéj (dziś ordynacyi hr. Zygmunta Potulickiego, po dziadzie hr. Heliodorze Skórzewskim), katolik, z Teresy

[12]) O. Stanisław Bronikowski był autorem rozprawy p. t. „Olor in flumineo Moldavae alveo immortalis per disputatio res fide, spe, charitate, jure et justitia captatus.“ Kraków, 1724, in fol. ark. 4.

Przyp. Autora.

[13]) Gostyńskich z Gostynia herbu Gryzima starodawna i senatorska wielkopolska rodzina, spokrewniona z Działyńskimi, Tomickimi Łodziami itd. Z nich Bartłomiéj jako kasztelan nakielski podpisał pokój brzeski 1436 r. (*Nies*)

Przyp. Autora.

[14]) Jana Bronikowskiego kazania znajdują się w dziele p. t. „Kazania podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa, miane w Kaliszu 1774 r.,“ wyszłe z druku tamże 1779 r. in 4to.

Przyp. Autora

Rydzyńskiéj herbu Wierzbna odmienna (zob. Roczn. I str. 334), córki Mikołaja i Zofii z Grudzińskich, starościanki bolemowskiéj, pozostawił córki Barbarę i Ksawerę za Korwinem Bieńkowskim, oraz dwóch synów, Karola i Mikołaja.

a) Karol (XII pok.), ur. 20 listopada 1758 r., prefekt w Wschowie. Będzie prawdopodobnie identycznym z prezydentem kamery piotrkowskiéj w r. 1794, o którym pisze *Wielądko* i z wolnym mularzem i mistrzem ceremonii około r. 1784, o którym wspomina *Meyer* w „Chron. der Logen in Posen.“ — Bliższe szczegóły z jego życia nie są nam znane i nie wiemy, z kim był żonaty. Pozostawił syna:

Karola (XIII pok.) urodzonego w Warszawie, b. oficera w. p., zmarłego w Żerkowie dnia 7 lutego 1871 r. Był on dziedzicem dóbr Karsewa w powiecie gnieźnieńskim. Później zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności utracił majątek. Ożeniony z Balbiną Żychlińską, córką Franciszka Ksawerego i Antoniny z Trzebińskich, z linii szczodrowskiéj (zob. Rocznik I str. 387), pozostawił z niéj sześcioro dzieci. Z tych:

Włodzimierz (XIV pok.)
Czesław.
Izabella za Lenieckim.
Eugenia za Przysieckim.
Helena.
Bronisława za Walmodenem.

b) Mikołaj Deodatus Kajetan, (XII pok.), jenerał b. w. p., ur. 6 stycznia 1767 r., jako kapitan wojsk koronnych tak się odznaczył w bitwie pod Zieleńcami w r. 1792, (*Kalinka* „Ost. lata panow. Stan. Aug.“ II str. 216), iż król Stanisław August polecił posłowi Rzpltéj w Londynie, Bukatemu, w liście z dnia 12go stycznia 1793 r., aby w razie pojawienia się Bronikowskiego za granicą powstrzymał go od wstąpienia do służby francuskiéj (*Ogiński*. „Mémoires“ IV str. 15 *Kalinka* II str. 233). Po bitwie téj, gdy książę Józef Poniatowski pierwsze między najwaleczniejszych rozdał krzyże virtuti militari (otrzymali je Kościuszko, Wielhorski, ks. Eustachy Sanguszko, Puppart, Mokronowski, Grochowski, Hauman, Krasicki itd.), należał do udekorowanych także Mikołaj Bronikowski („Polska w czasie trzech rozbiorów“ *J. I. Krasz.* tom III, str. 204, 205). Mikołaj Bronikowski po upadku Kościuszkowskiego powstania dłuższy czas podróżował po Europie z swymi kuzynami Grudzińskim, późniejszym ojcem księżny Łowickiéj, i Kołaczkowskim, ojcem jenerała Klemensa. W r. 1807 prowadził dom otwarty w Warszawie, w którym najpierwsze zgromadzało się towarzystwo. Żył w wielkiéj zażyłości z księciem Józefem Poniatowskim, u którego często bywał w pałacu pod Blachą. Z nim też razem był pod Raszynem. W r. 1809 wspólnie z Potockim i Matuszewiczem składał hołd Napoleonowi I w Wiedniu. W r. 1810 został mianowany przez króla saskiego kuchmistrzem W. Ks. Warszawskiego. Był to ostatni kuchmistrz dworu polskiego. (*Bartosz.*) W tymże r. 1810 wspólnie z Kamieńskim utworzył w Augsburgu czwarty pułk piechoty nadwiślańskiéj, w kampanii hiszpańskiéj wielce się odznaczył pod Tortozą; w r. 1812 w listopadzie stał w Mińsku, w r. 1813 w Wittenbergu, przy obronie którego odznaczył się jego oddział w dniach 18 kwietnia i 5 maja; pod Lipskiem dostał się do niewoli (*Morawski*). Dnia 8go września 1815 wstąpił jako jenerał dywizyi wojsk francuskich w służbę czynną armii Królestwa Polskiego w tymże stopniu. Rozkazem dziennym z 4 października 1816 r. przykomenderowany do piechoty[15]). Umarł w Warszawie dnia 23go stycznia 1817 r.,

[15]) Z Archiwum drezdeńskiego otrzymała rodzina Bronikowskich w kopii dwa następujące listy księcia Bassano i księcia Rovigo pisane w sprawie jenerała Bronikowskiego, pierwszy bez

a 26 t. m. rozkazem dziennym wykreślony został z list armii. Z Anny hr. Krasińskiéj, córki Ignacego, starosty siedmichowskiego, która umarła 13 czerwca 1813 r. także w Warszawie, pozostała żyjąca dotąd córka:

Amelia, owdowiała hr. Romanowa de Rivière Załuska, dziedziczka dóbr Łaziska w Radomskiém. Hr. Roman był synem Jana Kantego, starosty grodeckiego i Teresy z hr. Wielopolskich. Bezdzietni.

W chwili ostatniéj otrzymujemy z francuskiego ministerstwa wojny, dokąd się udaliśmy, następujący stan służby jenerała „hrabiego“ Bronikowskiego Mikołaja:

„Dowódzca 2 legii nadwiślańskiéj dnia 17 lipca 1809 r. Jenerał brygady w armii francuskiéj dnia 18 lutego 1810. Dowódzca 1 brygady 1 dywizyi piechoty armii aragońskiéj dnia 5 maja 1810 r. Komenderowany do legii Księstwa Warszawskiego dnia 25 marca 1812 r. Dowódzca 2 brygady 6 dywizyi piechoty Wielkiéj armii dnia 13 marca 1813 r. Jeniec wojenny pod Lipskiem dnia 19

adresu (jak się zdaje, do ministra saskiego w Dreźnie), drugi do posła francuskiego w Warszawie. Listy te brzmią:

Monsieur le Comte!

M. le Comte Bronikowski se rend en ce moment au quartier général qui a été fixé pour la legion dont S. M. I. et R. lui a confié la formation plus rapprochée de Dresde, il ira sans doute faire sa cour au roi et je désire qu' alors il porte à Votre Excellence l' hommage de tous mes sentimens et des voeux pour le rétablissement d' une santé qui est chère à tous ceux qui ont l' honneur de voux connaître.

Après vous avoir exprimé, Monsieur le Comte, les sentimens très sincères je dois rendre témoignage de l' excellente conduite que M. le Comte Bronikowski a tenue parmi nous; il s' est trouvé aux brillantes affaires qui ont eu lieu et il a saisi tous les moyens de montrer son zèle pour la cause commune. S. M. I. et R. l' en a recompensé en lui accordant par deux decrets successifs l' aigle d' argent et l'aigle d'or de la legion d' honneur et en lui confiant l'organisation d' une legion. je ne doute pas qu' elle ne vit (?) avec plaisir S. M. le Roi de Saxe porter au regard fasciable (?) sur les mêmes services. La distinction de l'aigle blanc accordé à M. Bronikowski serait un pressant encouragement pour ceux de ses compatriotes qui partagent ses sentimens. Je vous exprime aussi, Monsieur le Comte, un voeu que me dicte mon amitié pour M. Bronikowski encore moins que l' opinion dont je suis qu' il paraîtra à tous les yeux digne de tout ce que S. M. daignera faire pour lui. Il laisse ici bien peu de personnes qui ne l' aiment et aucune qui n'ait pour lui la plus véritable estime.

J' ai l' honneur d' offrir à Votre Excellence les nouvelles assurances de tous mes sentimens et de la très haute considération avec laquelle je suis,

Monsier le Comte, de Votre Excellence
le très humble et très obéissant serviteur

Le Duc de Bassano.

à Vienne le 7 7bre 1809.

Paris, 30 Mars 1811.

Police Générale, Cabinet du ministre.

M. le général Bronikowski employé à l' armée d' Espagne, Monsieur, m' envoie ordinairement les lettres qu' il adresse à Mad. la Comtesse Bronickowska, pour les lui faire passer. J'ai l' honneur de vous en envoyer une que je viens de recevoir, en vous priant de la faire parvenir à cette dame. S' il m' en arrive par la suite je vous prierai de vouloir bien vous charger de les faire remettre. Vous m' obligérez.

Agréez, Monsieur, l' assurance de ma Considération la plus distinguée

Le Duc de Rovigo.

M. Bignon Résident de France à Varsovie.

Przyp. Autora.

października 1813 r. Dymisyonowany z służby francuskiéj w stopniu jenerała porucznika dnia 24 lipca 1814 r. — Kampanie: 1809 w Niemczech; 1810 i 1811 w Hiszpanii; 1812 w Rosyi; 1813 w Saksonii. — Ranny w bitwie pod Lipskiem; kawaler Legii honorowéj 14 czerwca 1809 r.; oficer Legii hon. 12 sierpnia 1809 r.“

II. Władysław (IX pok.) najmłodszy z synów Jana, starosty soleckiego (1677 † 1720), podstoli wschowski 1699 r. (Inscr. Posn. Vol. II fol. 127), właściciel dóbr Zieleńca (1717 r. Inscr. Posn. I 135), po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najpierw z Wiktoryą Słonecką herbu Korab', z któréj syn Andrzéj; następnie z Petronellą z Dzwonowa Rogalińską herbu Łodzia, córką Kazimierza i Teresy z Marszewskich, z którą żył bezdzietnie. Podstoli wschowski, Władysław Bronikowski, nadzwyczaj ciekawą i ważną odegrał rolę polityczną, która mu w dziejach Rzpltéj zapewniła po wieczne czasy głośne imię. On to bowiem pierwszy, śmiałém i stanowczém wystąpieniem na elekcyi 12 lipca 1704 r. okrzyknął Stanisława Leszczyńskiego królem polskim. Elekcya odbywała się, jak wiadomo, w warunkach dotąd niepraktykowanych. Większość senatu była po stronie Augusta II lub wachała się. Koło elekcyjne, otoczone wojskiem szwedzkiém, rzekomo „by je uchronić od możliwego zamachu nieprzyjaciela,“ świeciło pustkami: nie było w niém ani Prymasa, ani hetmana Lubomirskiego, ani znaczniejszych panów. Przybyły wreszcie zastęp szlachty z województwa podlaskiego z dzielnym Wacławem Jeruzalskim, chorążym bielskim, na czele, głośno przeciw wyborowi króla pod naciskiem obcych bagnetów protestował. Marszałek konfederacyi warszawskiéj, Piotr Bronisz, starosta pyzdrski, wymownie odzywał się za zwłoką; już poseł szwedzki Horn i Biskup poznański, Mikołaj Święcicki, najgorliwszy wróg Sasa, poczęli tracić wszelką nadzieję powodzenia, mianowicie gdy lada chwila zachód słońca miał położyć koniec wyborom, gdy nagle „deputat z województwa poznańskiego, Władysław Bronikowski, podstoli wschowski, zażądał głosu i uderzył w strunę, która najczulej jeszcze wówczas brzmiała w zbiorowém usposobieniu szlachty. Zaczął biadać na ciężary i dolegliwości wojenne, zaczął skarżyć się na gwałty saskie i na gwałty szwedzkie. Jedyném lekarstwem na wszystko to zle miało być bezzwłoczne przystąpienie do aktu elekcyi. „„Po cóż mamy czekać,““ kończył Bronikowski, „„po cóż zwlekać elekcyą, pocóż cierpieć dłużéj nieznośne już klęski i kłopoty? W imieniu wszystkich województw wielkopolskich ogłaszam niniejszém Pana Wojewodę Poznańskiego, Stanisława Leszczyńskiego, królem polskim, wielkim księciem litewskim! Vivat!““ Ilowski, chorąży płocki, podrzucając czapkę w górę, powtórzył wiwat, za którym się ozwały z województw wielkopolskich inne. Ruszyli się następnie Gębicki, starosta nakielski, deputaci wielkopolscy, kasztelanowie brzesko-kujawski, inowrocławski, czerski i sierpski do Biskupa poznańskiego, aby nowoobranego ogłaszał królem.“ — Podlasianie protestowali, ale ich zakrzyczano, a Biskup Święcicki w braku Prymasa i Biskupa kujawskiego proklamował Stanisława królem. Wśród światła pochodni i okrzyków szlachty wielkopolskiéj odbył nowo obrany monarcha wjazd do Warszawy, gdzie w katedrze otrzymał błogosławieństwa od Biskupa poznańskiego, poczém odśpiewano Te Deum. („Dzieje pan. Augusta II“ (1702—1704) Kazimierza *Jarochowskiego*, str. 631—640).

Andrzéj (X pok.) syn Władysława, właściciel dóbr Zieleńca (1720 r. Inscr. Posn. V 35 i 48) i Stajkowa (Inscr. Posn. 1739, vol. IV), ożeniony z Ludwiką Przyjemską herbu Rawicz (zob. Rocznik I str. 335), córką Andrzeja, podkomorzego kaliskiego, i Zofii z Modlibowskich (1729 r. Inscr. Posn. IV fol. 94). Prawdopodobnie ten Andrzéj — ale w tym samym czasie żył także drugi Andrzéj, syn Przecława, o którym niżéj, więc pewności nie ma — był w roku 1734 konsyliarzem konfederacyi województw wielkopolskich (*Wielądko*). Prawdopodobieństwo, że posiadał tę godność, jest tém większe, że przez żonę był

z pierwszemi domami wielkopolskiemi blisko spokrewniony i mógł liczyć na ich poparcie. — Pozostawił czworo dzieci, z tych Konstancya za Ignacym Kozierowskim herbu Jelita (1755 Insc. Posn. III 96), Dymitr, porucznik w wojsku pruskiém, ksiądz Walenty, i:

Dobrogost (XI pok.), ożeniony z Apolonią Nałęczówną Objezierską, córką Antoniego z Zofii Leszczyc Koszutskiéj, z któréj syn:

Andrzéj Klemens (XII pok.), chorąży w wojsku koronném (1787—1790), ożeniony z Justyną Nałęczówną Prusimską, córką Melchiora i Maryanny Biernackiéj, o którego dalszych losach żadnéj nie mamy wiadomości. Prawdopodobnie był on wojskim wieluńskim, o którym pod r. 1792 wspomina *Wielądko*.

2. Linia kasztelańska.

Aleksander (VIII pok.), najmłodszy syn Aleksandra, syna Jana z Brockiéj, i Anny z Bukówca Schlichtyngówny, kapitan wojsk koronnych, dziedzic Granówka, podpisał w r. 1674 uchwały sejmu konwokacyjnego: „salvis per omnia libertatibus, praerogativis, aequalitate et integra we wszystkiém pace atque securitate honorum et bonorum dissidentium in religione christiana, non obstantibus protestationibus et exceptionibus quibusvis," i elekcyą króla Jana III tegoż roku z województwem poznańskiém (Vol. Leg. V). Z powyższego zastrzeżenia okazuje się, że Aleksander był żarliwym dyssydentem. Jakoż widzimy go w Lesznie na pogrzebie superintendenta zborów wielkopolskich i odbytym następnie synodzie 1675 r., gdzie gorąco za sprawą dyssydentów przemawiał; następnie w r. 1677 upoważnia go synod leszczyński, aby „nielitował pracy swojéj" do wydźwignięcia od Leszczyńskich dla szkoły kalwińskiéj w Lesznie sumy 9,000 flor., które od niéj pożyczył był w r. 1629 Rafał Leszczyński. W r. 1680 podpisał tenże Aleksander Bronikowski, wraz z Janem Żychlińskim, Andrzejem Potworowskim i inną szlachtą kalwińską manifestacyą przeciw gminie luterskiéj, iż się poważyła przyjść z krzyżem na cmentarz kalwiński. (Stan. *Karwowskiego* „Kronika miasta Leszna.") Z dwóch żon: Zofii Broniewskiéj herbu Leliwa i Zuzanny Krumnówny (?) Piotrowskiéj (1723. Insc. Posn. Vol. I fol. 110) pozostawił czternaście dzieci. Z tych Jan (z Bron.) umarł młodo: Katarzyna (z Bron.) za Mikołajem ze Skrzypny Twardowskim herbu Ogończyk; Stefan (z Bron.), bezdzietny z Maryanną Pogorzelską herbu Wezele, która po jego śmierci wyszła powtórnie za mąż za swego krewnego, Franciszka Pogorzelskiego; Rafał (z Bron.) um. młodo; Zofia (z Bron.) pmo voto za Andrzejem Gowarzewskim herbu Prawdzic, sdo voto za Aleksandrem z Wybranowa Chlebowskim herbu Poraj (zob. niż. rodowód Chlebowskich); Barbara (z Bron.) za Janem Tworzyańskim herbu Habdank; Anna (z Bron.) zmarła w panieństwie; wreszcie Dobrogost (z Krumnówny Piotrowskiéj) zmarły w dzieciństwie. — Pozostają Przecław, Wojciech, Mikołaj, Piotr, Maciéj i Aleksander.

a. Potomstwo Przecława, dziś na Żychlinie.

Przecław (IX pok.), urodzony z Broniewskiéj (1666 r. Insc. Wschov. fol. 213, 726 i 920), w r. 1674 podpisuje z województwem poznańskiém elekcyą króla Jana III (Vol. Leg. V), sprzedaje w r. 1695 wraz z braćmi dobra dziedziczne Granówko Leszczyńskim (Insc. Posn. Vol XI fol. 3). Równie jak ojciec gorliwy dyssydent, brał udział w synodach kalwińskich w Lesznie. Z Jadwigi Rozbickiéj herbu Szreniawa pozostawia dwóch synów, z których starszy Jerzy Aleksander, dziedzic Klonów, z Konstancyi Aulokówny Mielęckiéj herbu Ciołek miał tylko (urodzoną po śmierci ojca) córkę Ewę, pmo voto za Ignacym Swinarskim herbu Poraj, sdo voto za Krzysztofem Hornem herbu Ślepowron, wreszcie tertio voto za Złotnickim herbu Nowina. Młodszy syn Przecława:

Andrzéj [16]) (X pok.), dziedzic Orzeszkowa (1711 † 1741), poślubia najprzód Maryannę Kotkowską herbu Ostoja, z któréj syn Adam, i dwie córki: Ewa za Andrzejem Łodzia z Bytynia Kurnatowskim i Jadwiga. Z drugiéj żony, Maryi Bogumiły Unrużanki, pozostawia syna Jerzego Józefa, kanonika katedralnego poznańskiego, scholastyka i kanonika krakowskiego, który widać wyrzekł się błędów kalwińskich, pomimo, że cała jego rodzina pozostała kalwińską i dla tego też zapewne tak wysoko posunął się w hierarchii kościelnéj. [17])

Adam (XI pok.), dziedzic Orzeszkowa, kupuje dobra Żychlin, Janowice Lipiny, Karsy, Zdziary i Krągolą w r. 1754 od Andrzeja Żychlińskiego, kapitana wojsk JKM. (zob. Roczn. I str. 375) za cenę 103,000 złotych polskich; starosta borzęcłowski (1759 Ins. Posn. Vol II fol. 103). Adamowi ofiarował jakiś bezimienny autor dzieło pod tytułem: „Przypadki szwedzkiéj hrabiny G. przez Imci Pana Gelerta, profesora akademii lipskiéj. Po niemiecku napisane a teraz na polski przełożone język. W Lipsku. Nakładem Jana Chryzostoma Kleybe, Bibliopoli Frankofurtskiego. R. P. 1755," z następującą dedykacyą: „Wielmożnemu Imci Panu Adamowi Bronikowskiemu, Żychlińskiéj i Orzeszkowskiéj majętności Dziedzicowi, Memu Wielce Mościwemu Panu, Najosobliwszemu Dobrodziejowi." Ożeniony w r. 1751 z Joanną Florentyną z Sienna Potworowską herbu Dębno, córką Jana i Ludwiki z Dziembowskich (zob. Roczn. I str. 242). W r. 1764 podpisuje z województwem kaliskiém elekcyą króla Stanisława Augusta (Vol. Leg. VII *Wieluńko*). Pozostawia czterech synów, z których Jan Aleksander, major w armii pruskiéj, Ksawery, dziedzic Orzeszkowa, w r. 1792 obowiązał się corocznie wypłacać przez ciąg wojny czerw. złot. 20 i ratę lipcową zaraz złożył w komisyi porządkowéj cywilno-wojskowéj powiatu kościańskiego i ziemi wschowskiéj (Leona *Wegnera* „Konfederacya Wojew. Wielkop. 1792 r." Poznań 1863). Późniéj był radzcą ziemiańskim powiatu inowrocławskiego; Ferdynand Jerzy, radzca ziemiański pow. wałeckiego; wreszcie:

Adam Feliks (XII pok.) ur. w r. 1758, pan na Żychlinie i Krągoli, szambelan króla Stanisława Augusta, poseł z województwa gnieźnieńskiego na sejm czteroletni, wyznaczony do komisyi podatkowéj dn. 30 maja 1789 z powiatu konińskiego, wreszcie od r. 1822 senator-kasztelan Królestwa Polskiego, kawaler orderów Św. Anny I kl., Św. Stanisława I kl. i Orła czerwonego I klasy. Umarł 1829 r. Z Karoliny Mojaczewskiéj, córki Karola i Anny z Mielęckich, pozostawił dwóch synów. Z tych:

a) Rafał Adam Ksawery (XIII pok.), ur. 1786 r. dziedzic Żychlina, marszałek szlachty powiatu konińskiego, orderu Ś. Stanisł. III kl. kawaler, ożeniony z Heleną Złotnicką herbu Nowina. Z niéj:

Melania (XIV pok.) za Kurnatowskim herbu Łodzia.

b. Józef (XIII pok.), referendarz stanu, komisarz obwodu konińskiego, kawaler orderów Św. Anny II kl. i Św. Stanisława III klasy, ożeniony z Mojaczewską. Z niéj dzieci:

Śp. Adam (XIV pok.) dziedzic dóbr Żychlina, zmarły młodo. Żona jego Jadwiga z Komierowskich herbu Pomian. Z niéj XV pok.:

Rafał i dwie córki.

Helena, poślubiona Adamowi Potworowskiemu, dziedzicowi dóbr Krągoli, synowi Ksawerego z Kornelii Żychlińskiéj.

[16]) I ten Andrzéj mógł być konsyliarzem konfederacyi województw wielkopolskich 1734 r.; wszakże ze względu na kolligacyą z Przyjemskimi, przypuszczamy, że wspomniany wyżéj Andrzéj, syn Władysława, dzierżył tę godność.

Przyp. Autora.

[17]) Ks. Jerzy Józef Bronikowski ogłosił drukiem: „Celsitudo virtutum in D. Maria Magdalena de Paris adorata," Kraków 1741, in fol.

Przyp. Autora.

b. Potomstwo Wojciecha; wygasło.

Wojciech (IX pok.), trzeci z rzędu syn Aleksandra z Zofii Broniewskiéj, (1674—1725), dziedzic dóbr Babina i Benic. (Inscr. Posn. 1725 Vol. III f. 172) miał dwie żony, pierwsza Maryanna Bukowiecka herbu Drogosław, wdowa po Wojciechu Koźmińskim; druga Zofia Krusieńska herbu Dołęga. Z nich córka Wiktorya za Józefem Łęckim herbu Nałęcz, i syn:

Wawrzyniec Stanisław (X pok.), bezdzietny z Wiktoryą Maryanną Kossowską herbu Habdank (zob. Roczn. I str. 379.)

c. Potomstwo Mikołaja.

Mikołaj (IX pok.), czwarty z rzędu syn Aleksandra z Broniewskiéj, dziedzic Brzezia i Kowalskiego (1677—1728), z pierwszéj żony Sabiny Haza z Radlic spłodził syna Jana; z drugiéj, Maryanny Heleny Bronikowskiéj, córki Jana z Anny Lubowieckiéj, (zob. wyż.), syna ks. Bogusława, dziedzica dóbr Kowalskie, w końcu kanonika poznańskiego i kanonika sandomirskiego, proboszcza wałeckiego, deputata z kapituły poznańskiéj na Trybunał Koronny w r. 1768. (*Wieląd ko.*)

Jan (X pok.), rotmistrz wojsk koronnych (1700—1741), ożeniony z Maryanną z Wybranowa Chlebowską herbu Poraj, z któréj dwóch synów. Z tych młodszy Aleksander Karol, ur. 25 września 1717 r., osiadł w Łęczyckiém i dalsze jego losy nie są nam wiadome. Czy nie jego synami wspomnieni przy końcu August i Ksawery? — Drugi, starszy:

Marcyan (XI pok.), ur. 8 marca 1710 r., z Zofii Twardowskiéj, pozostawił czworo dzieci. Z tych Elżbieta za Kazimierzem Kozaneckim, Ludwika, niezamężna, Jan, porucznik wojsk pruskich, wreszcie:

Adam (XII pok.), poseł na sejm czteroletni, wyznaczony 30 maja 1789 r. do komisyi podatkowéj z Ziemi Wieluńskiéj, ożeniony z Joanną z Wybranowa Chlebowską, córką Karola Jerzego i Maryanny Ziemieckiéj herbu Nieczuja (zob. niż. rodowód Chlebowskich.) Czy pozostawił potomstwo, nie jest nam wiadomém.

d. Potomstwo Piotra, czyli dzisiejsza linia warszawska; wygasła drezdeńska i linia na Marszałkach.

Piotr (IX pok.) najstarszy syn Aleksandra z drugiéj żony Zuzanny Krumnówny Piotrowskiéj, dziedzic Leśniewa, był jednym z tych nielicznych Wielkopolan, którzy w maju (23 do 30) r. 1704 podpisali się na konfederacyą generalną pod Sandomierzem, oświadczającą się stanowczo za sprawą Augusta II i jeszcze stanowczéj potępiającą uchwały konfederacyi wielkopolskiéj i rady warszawskiéj czyli konfederacyi generalnéj, która na dniu 16 lutego 1764 r. ogłosiła detronizacyą Augusta II. Dziwnym zbiegiem okoliczności, gdy w maju jeden z Bronikowskich oświadczał się za Sasem, drugi z tego rodu w sześć tygodni późniéj okrzykiwał Piasta królem, (zob. wyż.) Miał Piotr dwie żony, najprzód Maryannę Zaydlicównę herbu Korzbog, powtóre Joannę Złotnicką herbu Nowina, córkę Aleksandra z Krystyny Żychlińskiéj [zob. Roczn. I str. 371]. Pozostawił trzech synów, z których Stefan, drugi z rzędu, miecznik dobrzyński, dziedzic Marszałek, jest założycielem linii osobnéj, o któréj pomówimy niżéj. Bogusław, najmłodszy, dziedzic Jezierzyc i Gołanic, pułkownik wojsk saskich, sterilis; wreszcie najstarszy:

I Jan Aleksander (X pok.), podczaszy ostrzeszowski, dziedzic dóbr Krzeczowa, Kraszkowic i Kochlewa w Ziemi Wieluńskiéj, poślubił najprzód Teofilę Trepkównę herbu Topór, z któréj synowie Andrzéj i Jan Piotr; powtóre Ludwikę Łukównę z Kurska. Z tą spłodziwszy synów Samuela i Zygmunta, rozwiódł się. (Inscr. Wschow. 1772 r. fol. 17 i 1778 Sig. fol. 43). Samuel był szambelanem

JKr. Mości i orderu Ś. Stanisława kawalerem. Andrzéj, wojski ziemski wieluński, dziedzic Wyciążkowa pod Wschową i Brzeszek w Szadkowskiém, bezdzietny, o ile nam wiadomo z akt grodzkich, z Ewą Taczanowską herbu Jastrzębiec. [18]) Dwaj drudzy: Jan Piotr i Zygmunt, są założycielami dwóch nowych odnóg, z których drezdeńska wygasła na głośnym powieściopisarzu Aleksandrze, warszawska zaś dotąd kwitnie.

1. Jan Piotr (XI pok.), drugi syn Jana Aleksandra z pierwszéj tegoż żony Trepkówny, wcześnie wstąpiwszy w Dreźnie do szeregów armii saskiéj, dosłużył się w niéj stopnia jenerał-adjutanta monarchy. On to, będąc pułkownikiem ułanów gwardyi saskiéj, dostał się w ręce Fryderyka II w czasie wojny siedmioletniéj, ale udało mu się uciec z niewoli i powrócić do Polski, gdzie zaraz wziął udział w konfederacyi toruńskiéj dyssydentów [19]) i wraz z rodziną Golczów stał na jéj czele w latach 1766 do 68 (*Krasicki*). Wspominają o nim także „Listy nad wypadkami politycznemi w Polsce“ pod dniem 26 grudnia 1763 r. Ożeniony z Krystyną Karoliną Wilhelminą von Thiele, spłodził z niéj syna Aleksandra, który jako pisarz imię Bronikowskich szeroko rozniósł po świecie a sławę swéj Ojczyzny, któréj językiem nie umiał władać, ale do któréj gorąco był przywiązany, rozgłaszał po całéj Europie.

Aleksander August Ferdynand Bronikowski (XII pok.) urodził się dnia 28 lutego 1783 r. w Dreźnie. Pierwsze wychowanie odebrał w domu rodzicielskim, pod okiem matki, rodowitéj Niemki, i jéj też język całkiém sobie przyswoił. Obdarzony wrodzoną zdolnością i ochotą, szybko w naukach postępował. Roku 1802 wszedł w szeregi wojska pruskiego i stanął załogą w Erfurcie. Tam, w pomieszkaniu pułkowego audytora Kramera, zbierało się grono literackie, złożone z młodych oficerów, a Bronikowski przyłączył się do nich skwapliwie. Oni to wydali w r. 1804 zbiór prac swoich literackich pod napisem: „Weihgeschenke von Freunden für Freunde“, a Bronikowski złożył tam także niektóre poezye, jako pierwsze próby swego pióra. W r. 1805 przeszedł z pułkiem swoim do Warszawy a w następnym do Wrocławia, lecz w kampanii r. 1806 i 1807, po rozbiciu armii pruskiéj przez Napoleona, dostał się do niewoli francuskiéj. Po pokoju tylżeckim, otrzymawszy uwolnienie z wojska pruskiego w stopniu porucznika, przyjął służbę w wojsku francuzko-polskiém, w legii nadwiślańskiéj i w r. 1812, jako porucznik, znajdował się w sztabie marszałka Wiktora, gdzie za odznaczenie się otrzymał krzyż kawalerski legii honorowéj. [20]) Po wejściu wojsk sprzymierzonych

[18]) Być może, że Andrzéj był ojcem Augusta, intendenta dóbr koronnych za Księstwa Warszawskiego i Ksawerego, publicysty, o których niżéj.

Przyp. Autora.

[19]) Jak wiadomo, odwoływali się dyssydenci do przywilejów Zygmunta Augusta, jakoby im, na sejmach litewskich, we Wilnie 6 czerwca 1563 r. i w Grodnie 1 lipca 1568 r. nadanych a których zaprzeczali im katolicy, dowodząc, że chociażby istniały, nie miałyby mocy w Koronie, boć sejmy owe przed Unią były czysto litewskimi. Jerzy Wilhelm Golcz, jenerał wojsk kor., starosta tucholski, który później, 19 marca 1767 r. zawiązał był konfederacyą dyssydentów w Toruniu, już w r. 1766 udał się do Petersburga, gdzie poparcie sprawy dyssydenckiéj od cesarzowéj Katarzyny z łatwością pozyskał. Do konfederacyi toruńskiéj pod laską Jerzego Golcza, którego następnie brat jego Stanisław, starosta grudziądzki zastąpił, należało między innymi 29 Unrugów, 24 Żychlińskich i 21 Golczów. (*Morawski* „Dzieje Narodu Polskiego“ Tom V str. 56). — Sprawę z dyssydentami załatwiono 19 listopada 1767 r. na sejmie, nadaniem innowiercom równouprawnienia z katolikami. Przyp. Autora.

[20]) Był w końcu adjutantem marszałka księcia de Bellune, jak się to okazuje z listu jego do króla saskiego, który w kopii także z archiwum Drezdeńskiego tutaj podajemy, jako charakteryzujący smutne położenie naszego powieściopisarza. List ten brzmi:

„Sire.

Si j' ose adresser ces lignes à Votre Majesté ce n'est point une supplication qui m'amène vers Son Auguste Personne, et je suis uniquement guidé par le désir de prouver que si javois

do Paryża w r. 1814, opuściwszy służbę wojskową, wrócił do Drezna, lecz po ustanowieniu Królestwa Polskiego r. 1815 wszedł na nowo do wojska polskiego, do pułku ułanów gwardyi, w stopniu kapitana; dnia 20 czerwca 1817 r. postąpił na majora a 30 marca 1821 r. przeniesiony został na odstawkę i na pół żołdu. Przez ten czas mieszkał w Warszawie lub Siedlcach; skoro zaś dnia 22 listopada 1823 r. otrzymał żądaną dymisyą, odbywał podróże w różne okolice Polski, aż nakoniec osiadł stale w Dreźnie. Tam w r. 1825, mając już lat 42 wieku, rozpoczął zawód swój literacki pisaniem powieści historycznych i przez to uzyskał rozgłośne imię. Pisał tylko w języku niemieckim, a mając sposobność używania materyałów z biblioteki królewskiéj w Dreźnie, osnowę do swych powieści brał w większéj części z dziejów i podań polskich, nieco także z węgierskich, a resztę z niemieckich. W formie pisania stał się wiernym i prawie niewolniczym naśladowcą Walterscota, a że miał mniéj wyobraźni i geniuszu od swego angielskiego poprzednika, przeto, w dyalogach zwłaszcza, bez których obejść się nie umie, stawał się nieraz przewlekłym a opisy osób, miejsc i obyczajów zbyt drobiazgowo traktował. Pomimo jednakże tego nie można mu odmówić niepośledniego talentu powieściopisarza, którego dowody złożył w mistrzowskiém niekiedy malowaniu charakterów i zajmującém opowiadaniu wypadków. Szkoda tylko, iż w czasie tym, w którym pisał, za mało mieliśmy jeszcze pamiętników i dzieł zbiorowych, które stają się

eu le bonheur de pouvoir attirer sur moi Vos yeux, Sire, Votre clémence ne m' eut point trouvé indigne de ses effets bienfaisans.

Cette démarche sera pardonnée par Votre Majesté au rejetton d'une famille qui, depuis plus de cent ans, a voué ses services à l' Auguste Maison Souveraine de la Saxe et au fils d'un père qui encore recemment dans le Grade d' Aide de Camp Général de Votre Majesté a su mériter la bienveillance Royale.

Entré dans l' armée du ci—devant Duché de Varsovie, lorsqu' elle portoit les enseignes de Votre Majesté, je fus bientôt placé dans l' Etat Major Général en qualité d' Aide de Camp du Maréchal Duc de Bellune, je parvins au grade de Major, et fus honoré de plusieurs décorations.

Rentré en Pologne en suite du mouvement effectué par les évènemens politiques je crus voir dans les fonctions du Commissaire plénipotentiaire de Votre Majesté une voie de pouvoir offrir encore mes services au Souverain qui aggréa jadis ceux de mon père et je me chargeai de la partie des travaux, que ma connaissance de la langue adoptée pour les négociations de la Commission établie à Varsovie, et mes relations dans ce pays mettoient à ma portée.

Je fus autorisé à espérer des occupations conformes à mes moyens et à mon grade et à m' attendre à l' honneur d' être serviteur de Votre Majesté. Je ne fus point rebuté par l' exiguité des appointemens d'un Thaler par jour, espérant avec raison, que le zèle avec lequel je m' aquittois de mes devoirs obtiendroit de la clémence Souveraine une existence plus convenable.

La suite m' a démontré que je portois mes voeux trop loin. Toutes mes démarches vers le Département des affaires étrangères auxquelles je fus en partie engagé par cette autorité moyennant le Commissaire plénipotentiaire, sont demeurées sans effet et même sans réponse; après dix mois je me suis vu avec un revenu moins qu' insuffisant, borné au simple travail d'un écrivain; et j' ai encore eu la douleur de m' apercevoir, que Votre Majesté a toujours ignoré que je sache me compter entre Ses serviteurs.

La nature de ces circonstances m' a forcé de renoncer à mes relations avec le Conseiller de Légation, Reyer, mais ce n' est qu' à Vos pieds, Sire, que je crois devoir déposer ma démission en déclinant les motifs qui l' ont rendue nécessaire, n' ayant jamais pu me considérer que comme étant à Votre service.

Que Votre Majesté daigne entrevoir par ce recit que le dévouement envers Son Auguste Personne est encore héréditaire dans la famille des Bronikowski, et que ma mère qui vit dans Sa capitale, accablée par l' âge et par les revers soit honorée par les effets de la Clémence Royale dont j' ai à tant de reprises tâché de me montrer digne.

Je suis avec le plus profond respect

Sire
de Votre Majesté.

le très humble, très obéissant, et très-dévoué.
Alexandre Bronikowski
Major.

Varsovie le 6 Janvier 1817.
Maison de l' Intendant des Domaines
de la Couronne itd.“

dziś tak obszernem źródłem i silną pomocą dla pisarzy powieści historycznych, dając bliżéj poznać ducha epoki obranéj i odsłaniając w drobnych szczegółach charakter, domowe życie i obyczaje naszych przodków. Gdyby Bronikowski miał był takowe pamiętniki pod ręką, zdołałby zapewne nadać wierniejszy koloryt swym dziejowym utworom. Tymczasem, prócz J. U. Niemcewicza „Pamiętników o dawnéj Polsce“, nic jeszcze wówczas nie ogłoszono w tym rodzaju; Bronikowski więc malował swe obrazy według własnéj wyobraźni a często nie zdołał nadać im ani właściwéj barwy, ani historycznéj prawdy, lub też zdobywać musiał każdy szczegół po kronikarzach i rzadkich wtedy dawnych książkach.

Bronikowski napisał około trzydziestu powieści, z których wszystkie, dotyczące dziejów naszych, przełożone zostały na język polski. Wyliczymy je tu w porządku, w jakim były wydawane:

1. Mysza wieża na jeziorze Gople. Powieść sarmacka z pierwszéj połowy IX wieku. Oryginał wydany w Dreźnie 1837 r., tłómaczenie zaś polskie profesora J. F. Królikowskiego tegoż roku w Poznaniu. Taż sama powieść z rękopisu Królikowskiego nieprawnie przepisana i trochę co do stylu zmieniona, wyszła w Wrocławiu tegoż roku u Korna p. n. „Mysza wieża wśród jeziora Gopła“. Powieść słowiańska i t. d., a Królikowski upominał się o tę literacką kradzież w pismach ówczesnych.

2. Kazimierz Wielki i Esterka, powieść historyczna z XIV wieku, tomów dwa. Oryginał wydany w Dreźnie 1826 r.; tłómaczenie w Warszawie 1828 r.

3. Jana Kazimierza Wazy więzienie we Francyi, powieść historyczna z XVIII wieku, tomów dwa. Oryginał wydany w Dreźnie 1827 r., tłómaczenie Adryana Krzyżanowskiego, licznemi historycznemi przypisami pomnożone, w Warszawie 1828 r.

4. Zawieprzyce, powieść historyczna z XVIII wieku. Oryginał wyszedł w Dreźnie 1827 r., tłómaczenie Jana Kazimierza Ordyńca, redaktora „Dzien. Warsz.“, w Warszawie 1828 r., inne zaś Edwarda Machwica w Wilnie. Jest to powieść wzięta z podań ludowych, mająca wiele zalet pod względem obrobienia.

5. Moina, powieść z niedawno upłynionego czasu. Oryginał wydany był w Dreźnie 1827 r., tłómaczenie w Wrocławiu 1828 r. Powieść ta osnuta jest na podaniu, jakoby Poniatowskim, tak królowi jak i ojcu jego, w chwilach ważniejszych życia objawiać się miał duch niewieści, ostrzegając ich o grożących im niebezpieczeństwach.

6. Hipolit Boratyński, romans historyczny z XVI wieku. Oryginał w 4ch tomach drukowany w Dreźnie 1825 r., wybornie spolszczony przez J. K. Ordyńca, wyszedł w 6 tomach w Warszawie 1828—29 r., Waleryan Krasiński zaś przetłómaczył go na język angielski. Jest to bez wątpienia najlepsza praca Bronikowskiego. W szerokich rozmiarach romansu powieść ta posłużyć może za dowód, jak wielki autor posiadał talent powieściopisarski i jest jego utworem pomnikowym. Pamiętniki wydane przez Niemcewicza posłużyły mu tu do uwydatnienia postaci historycznych ostatnich Jagiellonów, sam zaś zręcznie i szczęśliwie umiał pochwycić w ramy opowiadania właściwą tych czasów barwę.

7. Elekcya, powieść z XVII wieku. Oryginał wydany był w Halberstadzie 1829 r., tłómaczenie zaś w Warszawie 1829 r.

8. Pretendenci, powieść z początku XVIII wieku. Halberstadt 1829 r., tłómaczenie w Warszawie 1829 r.

9. Polska w XVIII wieku, czyli Jan III Sobieski i dwór jego. Halberstadt 1825 r., tłómaczenie w 5 tomach wydane w Warszawie 1830 r., inne zaś tłómaczenie wyszło w Wrocławiu 1830—32 r. pod napisem: Jan III i dwór jego, czyli Polska w XVII wieku. Jest to jedna ze słabszych powieści Bronikowskiego, gdyż pozbawiona dziejowéj prawdy, nie może być uważaną za przyczynek historyczny, a na romans zanadto jest przewlekłą i suchą.

10. Olgierd i Olga czyli Polska w XI wieku, 5 tomów. Oryginał wydany był w Dreźnie i w Lipsku 1828 r. do 1832 r. Praca ta mniéj jeszcze ma zalet od poprzedniej, gdyż autor nie pojął całkiem tła wieku, który miał czytelnikom

przedstawić, i dla tego rzecz swą uzupełniał często niezręcznie własną wyobraźnią, lub co gorsza, obrazami wziętemi z niemieckich romansów.

Prócz powieści wydał Bronikowski jeszcze Historyą Polską w 4 tomikach, umieszczoną w „Bibliotece historycznéj kieszonkowéj“ wydanéj w Dreźnie 1827 r. nakładem Hilschera. Lelewel w „Dzien. Warsz.“ z r. 1828 (tom XII str. 14) dał krytyczny jéj rozbiór.

Za najważniejszą zasługę Bronikowskiego to niezawodnie poczytać należy, iż w pracach swoich starał się obeznać cudzoziemców z dziejami naszego kraju. *Lelewel* mówi: że choć w nim widać świadomość rzeczy, poszukiwanie w źródłach i tu i owdzie przytoczenia różnych pisarzy napotkać się zdarza, wszelako do rzędu autorów badawczych i krytycznych liczyć go nie można. Cały wykład jest zwięzły i ucinkowy, koleją lat zapisujący, częściéj krótki i urywany, aniżeli w słowa i szczegóły rozwinięty i myślą lub wysłowieniem ciągłą stanowiący powieść. Zdarzają się dość liczne i dość swobodnie wykluczone szczegóły i małe zdarzenia, ale te są tylko ściśle do większych przywiązane, nie służąc do wątku powieści. Nie braknie miejsc mocno ożywionych, nietylko do serca i umysłu przemawiających, ale i imaginacyą obudzających. Nie braknie ducha obserwacyjnego, który widzi szereg rzeczy od głównéj zawisłych podniety, który dostrzega przyczyny wypadków, który potrąca do ruchu sprężyny i sięga do związku rzeczy. Ale to niewszędzie powieść podniosło i w téj mierze wielkiéj dostrzedz można niejednostajności: raz pilniejsze zgłębianie, inny raz zupełne zaniedbanie się.“

W r. 1830 przeniósł się z Drezna do Halberstadtu, późniéj zaś żył naprzemian w Berlinie lub Magdeburgu. W końcu wrócił znów do Drezna, gdzie często w więzieniu za długi przesiadywał. Bo chociaż nie miał majątku, lubił jednakże żyć hucznie, wesoło i wystawnie. Hojny a nieoględny w wydatkach, pożyczał bez widoku oddania; musiał więc wierzycieli zaspokajać rękopisami i największą téż część swych powieści napisał w więzieniu. Potrzeba zarobku nakazywała mu rozciągać na tomy przedmiot nieraz sam przez się jałowy, w który trudno mu było wlać życie. Taki stan rzeczy bardzo niekorzystnie wpływać musiał na talent autora, i ztąd zapewne „Hipolit Boratyński“ do najznakomitszych prac jego należy, bo w pomyślniejszych pisany był okolicznościach. Umarł w Dreźnie w więzieniu, dnia 21 stycznia 1834 r.

Dzieła jego w niemieckim języku wydane zostały razem najprzód pod napisem „Schriften“ w Dreźnie i Lipsku 1825 do 1835 r. w 21 tomach i drugi raz pod tyt. „Sammlung neuer Schriften“ w Halberstadzie 1829 do 1834 r. w 28 tomach. (Życiorys ten wyjęty z *Tyg. Illustr.* Tom X 1864 r. nr. 254, str. 289—90).

W tymże numerze „Tyg. Ill.“ znajduje się także i portret Aleksandra. Tymczasem w Dreźnie samém, gdzie żył i umarł, nie udało się J. I. Kraszewskiemu i ks. Jastrzębskiemu żadnego dotąd odkryć śladu, gdzie nasz powieściopisarz pochowany. W księgach szpitalnych nawet, jak nam donosi czcigodny Jubilat tegoroczny, nie ma wzmianki o jego zgonie.

2. Zygmunt (XI pok.), najmłodszy syn Jana Aleksandra z drugiéj żony Ludwiki Łukówny, podchorąży w regimencie księcia Hohenlohe, następnie stolnik ostrzeszowski (1778—1790), pozostawił z Katarzyny Markiewiczówny herbu Łabędź jedynaka syna Kazimierza.

Kazimierz (XII pok.), ur. 1779 r., poślubił Teodorę Gumowską herbu Rola, podkomorzankę pomorską, z któréj czterech żyjących w Warszawie synów, mianowicie:

Aleksander (XIII pok.), bezżenny.

Stanisław, radzca dworu, zamieszkały w Warszawie, znany badacz heraldyczny, ożeniony z Klementyną Sierocińską, córką zasłużonego profesora warszawskiego, Teodozego. Z niéj XIV pokolenie:

Stefan, ur. 1863 r. Marya, ur. 1864 r.

Józef, ożeniony z Dorotą Grodzką herbu Belina. Z niéj XIV pokolenie:

Stanisław, ożeniony z Matyldą Kossecką herbu Rawicz.
Kazimierz. Józefa.
Zofia. Antoni.
Michał. Jan.
Aleksander. Mieczysław.
Bolesław.

Wojciech, mecenas w Warszawie, miłośnik sztuk pięknych, posiadający bogatą galeryą obrazów. Bezżenny.

II. Stefan (X pok.), drugi z rzędu syn Piotra, konfederata sandomirskiego, a brat młodszy Jana Aleksandra, protoplasty linii drezdeńskiéj i warszawskiéj, dziedzic Marszałek, miecznik dobrzyński, z Karoliny Mielęckiéj herbu Ciołek, pozostawił trzech synów, z których najstarszy Andrzéj umarł dzieckiem; Bogusław, major wojsk polskich pod Kościuszką, dziedzic Droszewa i Kościanek, ożeniony z Maryą Nałęczówną Gorzeńską, pozostawił z niéj tylko cztery córki, z których Anna, pmo vto za Ludwikiem Łodzia Kurnatowskim, sdo voto za Leonem Chlebowskim herbu Poraj (zob. niż. rodowód Chlebowskich); Maryanna za Ludwikiem Szczuckim, kapitanem b. w. p., Julia za Freyerem i Rozalia za Floryanem Bogdańskim herbu Prus III, dziedzicem dóbr Jankowa w Pleszewskiém. Trzeci syn Stefana, Aleksander, był dziedzicem Zamysłów. Z córek Karolina za Prittwitzem, Marya za Trepką z Parcic. — Najmłodszy z synów Stefana:

Teodor (XI pok.), dziedzic Marszałek, ożeniony z kolei z dwoma siostrami Karśnickiemi herbu Jastrzębiec. Z pierwszą bezdzietny; z drugiéj Róży, cztery córki: Karolina za Dehnelem, Teodora za Karśnickim z Czachór, Emilia za Przeniewskim, Marcella za Włodzimierzem Wąstrem z Książenic, — wreszcie syn:

Hilary (XII pok.), dziedzic Marszałek, zmarły 1862 r.; miał za żonę Józefę Psarską herbu Pomian. Z niéj XIII pokolenie:

Bolesław, obecny dziedzic Marszałek.
Teodora zamężna Wawrowska herbu Jastrzębiec.
Jan. Stefan. Eugeniusz. Hilary. Emilia.

II. Młodsza odnoga po Piotrze.

(Z niéj linia golejewska.)

Piotr (VI pok.), młodszy syn Wojciecha z Zofii z Kąkolewa, nabywa w r. 1596 od Jana Słupskiego posiadane przez tegoż części na Bronikowie, na których w r. 1599 zabezpiecza posag swéj żonie Annie z Pudliszek, która już w roku 1608 występuje w grodzie poznańskim jako wdowa po Piotrze, powtórnym ślubem z Janem Mierzewskim związana. Piotr miał dwóch synów, z których starszy Maciej, na Bronikowie, z Barbary Gnińskiéj herbu Trach [21]), sdo voto za Samuelem Poleskim, spłodził Stanisława, zmarłego dzieckiem, Helenę za Do-

[21]) Gnińscy herbu Trach, znaczna wielkopolska rodzina, wygasła w pierwszéj połowie XVIII wieku. Wydała Jana Chryzostoma, Biskupa kamienieckiego i referendarza koronnego (um. 1715); Jana, podkanclerzego koronnego, wojewodę chełmińskiego, posła Rzpltéj do Paryża po królową Ludwikę Maryą Gonzagę, daléj do Danii, Szwecyi, Moskwy i Carogrodu, po dwakroć marszałka Izby poselskiéj i Trybunału koronnego, po śmierci żony w stanie duchownym, mającego pod Wiedniem własną hussarską chorągiew. Miał dwie córki, z których jedna była ksienią w Ołoboku, druga małżonką Marcina Zamoyskiego, podskarbiego koronnego, i dwóch synów, wspomnionego zwyż Biskupa i Jana, wojewodę pomorskiego, bezdzietnego z Teresą Potocką, wojewodzianką bracławską. (*Nies.*)

Przyp. Autora.

brogostem Zbyszewskim herbu Topór i Małgorzatę, niezamężną. Młodszy syn Piotra:

Jan (VII pok.) dwie miał żony, najpierw Jadwigę Szczucką herbu Ślepowron (jednego gniazda z Krasińskimi, (zob. niż. rodowód Korwinów Sarneckich), z którą bezdzietny (1614); następnie z Zofią Nałęczówną Sadowską (1636), sdo vto za Wojciechem Łodzią Ponińskim, z której pięcioro dzieci. Z tych Jan, bezdzietny z Sabiną Zuzanną Arciszewską herbu Rola, Feliks umarł młodo, Konstancya, niezamężna, Teresa za Władysławem Skarbiszewskim (?). Najstarszy syn:

Marcyan (VIII pok.), z pierwszéj żony Teresy Jarzęckiéj herbu Rogala nie miał potomstwa; z drugiéj namiast Zofii Leszczyc Koszutskiéj pozostawił córkę Maryannę i trzech synów. Z tych Michał, bezżenny; Franciszek, właściciel dóbr Goli i Mierzewa, poślubił pmo vto Maryannę Nałęczównę Raczyńską, sdo vto Zofią Zbijewską herbu Rola. Z nich spłodził siedmioro dzieci: a) Aleksander (1725 um. 1765), ożeniony z Teresą Moraczewską herbu Cholewa; z niéj syn Franciszek, którego dalsze losy nie wiadome. b) Władysław, z Maryanną Szawelską herbu Hipocentaur, wdową po Kazimierzu Jeżewskim, bezdzietny; c) Bartosz, zmarły młodo; d) Tomasz, zmarły dzieckiem: e) Stefan, który z Konstancyi Mroczyńskiéj herbu Drya pozostawił tylko trzy córki: Maryannę, Katarzynę i Franciszkę; f.) Maryanna; g) Marcin, którego losy niewiadome. — Najstarszy syn Marcyana:

Wojciech (IX pok.), współdziedzic Goli i właściciel Dominowa, ożeniony z Katarzyną z Łagówca Szaniecką, córką Abrahama Andrzeja z Anny Ostoja Chełmskiéj (zob. Roczn. I str. 266), z której Maryanna za Stanisławem Psarskim herbu Pomian, Barbara za Jakóbem Zelęckim herbu Trach [22]) (jeden dom z Gnińskimi, o których wyżéj), Aleksander, na Dominowie, bezdzietny z Dorotą Kotarbską herbu Pnieinia; wreszcie:

Stefan (X pok.), dziedzic Chociczy (1730 um. 1769), pojął za małżonkę Maryą Marszewską herbu Rogala I, córkę Franciszka i Jadwigi z Płonczyńskich herbu Glaubicz, z któréj spłodził trzech synów: Ignacego, Konstantego i Antoniego.

1. Ignacy (XI pok.) z Antoniny Łaszczyńskiéj herbu Wierzbna, sdo vto za Augustynem Zaborowskim, pozostawił córkę Marcyannę za Stanisławem Prądzyńskim herbu Grzymała, regentem grodzkim wschowskim, i syna:

Ksawerego (XII pok.), o którym są wzmianki w tutejszym grodzie od r. 1785 do 1791, którego wszakże losy nie są nam znane.

2. Konstanty (XI pok.), właściciel Krzyżanek, nie miał z Elżbiety Łaszczyńskiéj herbu Wierzbna potomstwa. Są o nim wzmianki w grodzie tutejszym od r. 1771 do 1792.

3. Antoni (XI pok.), najstarszy z braci, pan na Czestramie Golejewku i Sworowie, założyciel t. z. dziś linii golejewskiéj, podpisał w r. 1774 elekcyą Stanisława Augusta z województwem poznańskiém. W r. 1786, w sprawie rozgraniczenia między Polską a Szląskiem uchwalono na sejmie 30,000 złp. indemnizacyi, przypadających na Antoniego Bronikowskiego, Hipolita Rogalińskiego i na Gajewskich, kasztelaniców rogozińskich. Wybrany posłem na sejm czteroletni, należał do komisyi podatkowéj powiatu kościańskiego. (Konst. Uchwała z 30 maja 1789 roku), w końcu komisarz cywilno-wojskowy na powiaty kościański i wschowski. Ożeniony z Atanazyą z Dzwonowa Rogalińską herbu Łodzia, córką Konstantego z Joanny Wyskotówny Zakrzewskiéj (zob. Roczn. I str. 350), spłodził z niéj trzech

[22]) Zelęccy wydali Zygmunta kasztelana międzyrzeckiego, Jana, łowczego koronnego, i kilku dzielnych przeciwko Wołochom i Turkom wojowników. Łączyli się z Zborowskimi, Tarłami, Roliczami Tarnowskimi, Szembekami, Ponińskimi itd.

Przyp. Autora.

synów: Wiktora, Romana i Rajmunda. — Za nim poprowadzimy daléj genealogią téj linii, niech nam będzie wolno wprzódy obszerniejszą poświęcić wzmiankę najmłodszemu z synów Antoniego, Rajmundowi, zmarłemu bezżennie.

Rajmund z Bronikowa Oppeln-Bronikowski, dziedzic dóbr Czestramu-Golejewka, b. major b. wojsk polskich, kawaler krzyża virtuti militari i legii honorowéj, urodził się w sierpniu 1787 r. we Wschowie. Odebrawszy początki nauk na wsi, kształcił się następnie we Wrocławiu, najprzód prywatnie, potém w tamtejszéj szkole budowniczéj, w któréj aż do roku 1807 pozostawał. W tym roku utracił ojca. Po zajęciu kraju przez wojska francuzkie i zmianach zaszłych w nim skutkiem tych wypadków, udał się młody Rajmund za wolą owdowiałéj matki w towarzystwie Floryana Rożnowskiego, zięcia wojewody Wybickiego, do Warszawy, zkąd ostatniego przeznaczono na podprefekta powiatu krobskiego a pierwszego na asesora Izby administracyjnéj w Poznaniu. Pół roku pozostawszy w téjże, przekazany został jako adjunkt do urzędu poborowego, przewodniczonego przez byłego pruskiego steuerratha Timroth w Poznaniu. Zaczém nadszedł rozkaz od rządu naczelnego w Warszawie, aby z Izby administracyjnéj w Poznaniu przysłano do stolicy czterech asesorów dla nauki prawa francuzkiego. W gronie tychże był i Rajmund Bronikowski. Przeznaczony do bióra ministra sprawiedliwości hrabi Lubieńskiego, przeszedł ztąd niedługo potém do prokuratoryi jeneralnéj sądu apelacyjnego, pod dyrekcyą jeneralnego prokuratora Taczanowskiego zostającéj. Ztąd zapoznał się i w bliższe wszedł stósunki z jenerałem Mikołajem Bronikowskim, który mu serdecznie dom swój otworzywszy, wnet więcéj skłonnościom młodzieńca odpowiadające pole działań mu wskazał. Za pośrednictwem jenerała Bronikowskiego zamienił młody Rajmund karyerę cywilną na wojskową, wstępując jako wolontaryusz z kilkunastu równego wieku towarzyszami w szeregi. W krwawéj pod Raszynem bitwie, w któréj natychmiast wziął bardzo czynny a chlubny udział, zwrócił nieustraszonością swoją uwagę na siebie jenerała Henryka Dąbrowskiego i księcia Józefa Poniatowskiego. Obaj zapragnęli posieść go do swego boku, aż w końcu jenerał Dąbrowski żywém przedstawieniem w boju pod Raszynem już sobie zapewnił Bronikowskiego i skłonił księcia Józefa do pozostawienia mu go wreszcie. Pożegnał młodego Rajmunda książę podaniem go do krzyża francuzkiego legii honorowéj, którą to nominacyą porówno z innemi przesłał przez jenerała Mikołaja Bronikowskiego do zatwierdzenia cesarzowi Napoleonowi w Paryżu wraz z raportem o zwycięzkiéj bitwie pod Raszynem. Mianowany porucznikiem, pozostawał Rajmund Bronikowski odtąd w sztabie jenerała Dąbrowskiego, do różnych trudnych misyi przezeń używany. Z nim udał się następnie przez Toruń, Bydgoszcz do Poznania, dokąd pospołu z Aleksandrem Bnińskim otrzymał zaszczytne polecenie oznajmienia bliskiego przybycia chwalą okrytego wojownika. Po wkroczeniu Napoleona na ziemię rozpoczęła się niebawem pamiętna, energiczna organizacya nowych pułków, po któréj dopełnieniu wyruszył Rajmund z jenerałem Henrykiem Dąbrowskim znowu ku Warszawie. W tym czasie jeszcze wysłany został przez tegoż w trudnéj misyi do jenerała Wojczyńskiego, w Toruniu broniącego się oblegającym go Austryakom. Po skończonéj wojnie austryackiéj powrócił Rajmund Bronikowski za urlopem do domu, celem uregulowania stósunków familijnych. Przed odjazdem wręczył mu jenerał Dąbrowski patent na kapitana z zaszczytném własnoręczném pismem następującéj treści:

„W Krakowie, w głównéj kwaterze dnia 9 listopada roku 1809.

„Do Wgo kapitana Bronikowskiego. Dąbrowski, jenerał dywizyi.

„Wymierzając sprawiedliwą pochwałę, miło jest dla mnie oddać świadectwo WPanu Rajmundowi Bronikowskiemu, który, jako Polak przywiązary do swego kraju, nie czekając wezwania powszechnego, sam stawił się na obronę jego.

„Od zaczęcia kroków nieprzyjacielskich pod Raszynem jako oficer sztabu mojego zostawał przy mnie aż do końca kampanii, wszędzie najtrudniejsze misye z gorliwością uskuteczniał, i na co tylko zdatność Jego pozwalała, nie oszczędzał trudów i narażenia się, aby swym szlachetnym uczuciom dogodził. Bezinteresowne Jego widoki na tém

większą zasługują zaletę, gdy powodowany jedynie celem służenia wojskowo krajowi w czasie wojny, teraz z odgłosem spokoju usuwa się na łono swojéj familii.

„Cieszę się tą słodką pamiątką, iż miałem w osobie Jego pod mém dowództwem współrodaka, który z w zelkiego względu zasługuje na powszechny szacunek, a dla mnie jest chlubnie zaręczyć mu mój osobisty.

Dąbrowski.“

W roku 1810 dnia 25 marca przysłał Rajmundowi Bronikowskiemu jenerał Dąbrowski patent na kapitana do 2éj legii nadwiślańskiéj, wystawiony przez ministra wojny księcia de Feltre a zatwierdzony przez cesarza Napoleona z drugiém własnoręcznem pismem téj treści:

„W kwaterze głównéj w Warszawie, dnia 25 marca roku 1810.

Dąbrowski, jenerał dywizyi, do kapitana Bronikowskiego.

„Posyłam Ci nominacyą na kapitana do 2éj legii nadwiślańskiéj, która przez ministra wojny księcia de Feltre na moje ręce dziś przysłaną została. Cieszę się mocno, Panie Kapitanie, żeś został w tym stopniu i podług życzenia swego umieszczony.

Dąbrowski.“

Młody Rajmund, porzuciwszy domowe zacisze, wraca pod sztandary, lecz w Warszawie wstrzymany zostaje przedstawieniami przyjaciół, że legion jego formujący się w Augsburgu niebawem przyciągnie z innemi wojskami, idącemi na kampanią moskiewską do stolicy Polski, żeby więc w téjże zaczekał za jego przybyciem. To nie nastąpiło. Przy cofaniu się wojsk francuzkich z Moskwy przyłączył się Rajmund Bronikowski do korpusu jenerała francuskiego Renier, który dowodził rezerwami. Z ustaleniem się pokoju po kongresie wiedeńskim osiadł już stale na wsi, zkąd go raz tylko jeszcze wyrwała surma wojenna. Po wypadkach 1830 i 31 roku, Rajmund, powróciwszy z pola walki, zastał stósunki majątkowe swéj rodziny w nader smutném położeniu. W r. 1835 stracił matkę a z nią i ostatnią w nieszczęściu podporę. Nadszedł wreszcie rok 1840. Fryderyk Wilhelm IV przybywszy do Poznania, kazał sobie przedstawić kilku polskich weteranów. Szlachetna postać śp. Rajmunda takie na nim zrobiła wrażenie, że z własnéj szkatuły pensyą dlań wyznaczył. Odtąd pędził spokojniejszy żywot w Ostrowie, oddany pracy, czytaniu i modlitwie, do ostatniéj chwili czerstwe zachowując zdrowie i umysł. Zgasł nagle dnia 26 grudnia 1869 r., powróciwszy w drugie Święto Bożego Narodzenia z kościoła, bo pobożny był bardzo i codziennie na mszą świętą uczęszczał. Położywszy się na chwilę, zasnął lekko. — Ciało śp. Rajmunda przewieziono do grobu familijnego w Golejewku pod Miejską Górką. — Pamiętnik pośmiertny majora Rajmunda ogłosiło w r. b. pismo illustrowane „Lech“ w Poznaniu. Znajduje się w nim dużo ciekawych szczegółów.

a) Wiktor (XII pok.), pan na Łomnicy, ożeniony z hr. Aleksandrą Garczyńską herbu własnego, wnuką wojewody poznańskiego Stefana, a córką rotmistrza kawaleryi, także Stefana (zob. niż. rodowód Gajewskich), majętność Łomnicką sprzedał w r. 1826 geometrze Opitzowi a nabył w pobliżu dobra Nowydwór, który znów odprzedał baronowi Gersdorfowi a kupił na subhaście dobra Osiek z przyległościami, dziś własność Szołdrskich. W końcu posiadał wieś Spławie w wrzesińskim powiecie. W r. 1807 wstąpił do pospolitego ruszenia. Pozostawił córkę Aleksandrę, zmarłą 1878 r. i dwóch synów: Antoniego i Stefana.

a. Antoni (XIII pok.), doktor filozofii, długoletni profesor przy gimnazyum katolickiém w Ostrowie, tłómacz klasyków greckich [28]). Ożeniony

[28]) Profesor Antoni Bronikowski wydał następujące tłómaczenia klasyków greckich:

1. Xenofonta: Ekonomik, Łowiectwo. O dochodach ateńskich, Hippika i Hipparch, Pamiątki o Sokratesie.
2. Platona: Dzieł tomy I i II. cztery księgi pierwsze praw.
3. Homera: Odysseja.

z Albertyną z Święcickich herbu Jastrzębiec, córką Wiktora, dziedzica Oczkowic i Góreczek. Z niéj XIV pokolenie:

Wiktor, zmarły wskutek zaczadzenia w Ostrowie w r. 1877.

Stanisław, współpracownik i redaktor odpowiedzialny „Dziennika Poznańskiego," autor dzieła „Emancypacya i równouprawnienie kobiety," Poznań 1877 r., nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra.

Jan. Wincenty. Kazimierz.

Aniela i Zofia w Zakonie Urszulanek.

Antonina. Marya.

b. Stefan (XIII pok.), b. dziedzic Płaczek, ożeniony z Franciszką Różnowską herbu Nowina. Z niéj XIV pokolenie:

Arnold, ożeniony z Celiną Wolicką herbu Janina. Z niéj XV pokolenie:

Rajmund. Leokadya. Ewa.

Wojciech, ożeniony z Felicyą Smoleńską herbu Zagłoba.

Marya za Franciszkiem Parczewskim herbu Nałęcz. (Zob. Roczn. I str. 237.)

Melania.

Stefania za Stanisławem Rylskim herbu Ostoja.

b.) Roman (XII pok.), pan na Krzyżankach, Starogrodzie i Kożarach, w r. 1807 wstąpił do pułku Łąckiego, ożeniony z Ludwiką Pruską herbu Leliwa: Z niéj:

a. Aloizy (XIII pok.), b. oficer b. w. p., dziedzic Węgierskiego i Golunia, zmarły dnia 11 listopada 1876 r. w domu swéj córki, w Tokarzewie. Dwie miał żony, najprzód Praksedę Białkowską herbu Biberstein, z nią bezdzietny; następnie Emilią Różnowską herbu Nowina. Z niéj XIV pokolenie:

Antoni, ożeniony z Maryą Moszczeńską herbu Nałęcz. Z niéj XV pokolenie:

Aloizy. Helena. Janina. Michalina.

Józef, umarł w r. 1849.

Michalina, małżonka Bronisława Jastrzębca Grabowskiego, dziedzica Tokarzewa.

Stanisława.

b. Ewaryst (XIII pok.), ożeniony z Maryą Pawłowską. Z niéj XIV pokolenie:

Roman. Marya.

c. Izabella za N. Gądkiewiczem.

W podanéj przez nas wyżéj genealogii Domu Bronikowskich nie znajdujemy w ostatnich pokoleniach dwóch, Augusta i Ksawerego, o których wspomina „Encyklopedya Powszechna Orgelbranda". Prawdopodobnie są oni synami jednego z tych Bronikowskich, o których są wzmianki w tutejszych aktach grodzkich w ostatnich latach przed upadkiem Rzpltéj (zob. wyż. przyp. nr. 18). Upraszamy bliższe im krwią osoby, by nas do następnego Rocznika zechciały o pochodzeniu obu poinformować.

4. Thucididesa: Historya wojny peloponezkiéj.
5. Herodota: Dzieje.
6. Plutarcha: Perikles.

Przyp. Autora.

I tak był August Bronikowski intendentem dóbr koronnych w Księstwie Warszawskiém. Napisał dzieło treści matematyczno-fizycznéj: „O przystępie i ustępie morza, z uwagami o systemacie attrakcyi“, które ułożył w języku niemieckim p. t.: „Ueber Ebbe und Fluth nebst Bemerkungen ueber das Attraktionssystem von August von Oppeln Bronikowski.“ W dziele tém zbija na wielu punktach teorye, powszechnie za jego czasów przyjęte, szczególnie co do attrakcyi, jak pisze *Bentkowski*.

Być może, że ten sam August lub Ksawery, o którym niżéj, wydał broszurkę w r. 1819 w Warszawie p. t.: „Myśli względem reformy Żydów w Królestwie Polskiém“, 1819 r. in 8vo, str. 28.

Ksawery Bronikowski, zmarły 1852 r., był współredaktorem pism wielkiéj wziętości w swoim czasie, jak „Gazety Polskiéj“, 1825—28 r. i „Kuryera Polskiego“ do 1831 r. Tłómaczył z Irwinga: „Przygody człowieka osłabionych nerwów“ i „Rozbójników włoskich“. Był wydawcą „Pamiętnika, Dekady, Miscelaneów, Pisma Nowego, Pamiętników Polskich“ w 3 tomach, 1844 r. — W Berlinie 1848 r. wydał „Grammatykę języka polskiego podług nowego układu.“ Prócz tego ogłosił kilka broszur treści dziejowéj w językach: polskim, francuzkim i niemieckim.

P. Ad. Am. *Kosiński* czyni w spisie rodzin senatorskich w swym „Przewodniku Heraldycznym“ wzmiankę, zapewne z *Morawskiego* zaczerpaną, jakoby jedna z najpotężniejszych monarchiń Północy pochodziła z rodu Bronikowskich. Ponieważ nie udało nam się dociec, na jakich podstawach wiadomość ta byłaby ugruntowaną, przeto mamy nadzieję, że tak w interesie rodziny jak nauki i historyi raczy nam Szanowny badacz przeszłości naszych rodzin szlacheckich bliższych w téj mierze dostarczyć szczegółów.

Z obszernych ongi włości, które do rodziny Bronikowskich w Wielkopolsce jeszcze w początkach bieżącego stulecia należały, dziś już tylko dobra Marszałki w powiecie ostrzeszowskim (m. m. 3026) i majętność Żychlin — wszakże bez Krągoli — w Kaliskiém pozostały w ich ręku. Posiadali zaś dawniéj dobra następujące: W Wielkopolsce: Bronikowo (od 1412 r.), Chlastawa (od 1709 r.), Kosieczyn (od 1695 r.), Karsewo (1854), Karna (1863), Sielce (183$_0$), Kursk (1695), Kymnowo (1695), Łomnica (1838), Golejewko z przyległościami (1804), Goluń (1850), Kempno (1780), Marszałki (1750), Karsew, Próchnowo, Orzeszkowo i Wilkowo (1856), Tylatycze (1740), Żychlin z przyległościami (od r. 1754) itd.; na Szląsku: Beuthen, Heyden (1634), Jakschenau (1638), Jenkwitz (1695), Kampern (1503), Kotzerke (1779), Quilsdorf (1510), Zuklau (1695) itd. itd.; w Brandenburgii: Briesenitz: (1769), Clistow (1774), Dreischnitz (1802), Fritschendorf (1745), Haselberg (1716), Kamnath (1745), Leuthen (1628), Mallwitz (1779), Reichenwalde (1783), Schmachtenhagen (1798), Seedorf (1783), Tiemendorf (1720), Oblath (1730), Kl. Gendern (1730), Radowitz (1743) itd. itd. W Prusach Wschodnich: Rehgarten (1808), Sorgnitten (1780): w Prusach Zachodnich: Gr. Donnernsee, Cleve, Empel, Harl, Millingen, Reussen, Thiergart, Warkau itd.: w Austryi: Neudorf, Petersdorf, Redlien, Zeissen (1596). Krebs, Linderode, Pangern (1738) itd.

Jakkolwiek większa część Bronikowskich pozostała dotąd w wierze kalwińskiéj, przecież są i linie katolickie, jak golejewska, marszałkowska i najmłodsze pokolenie linii kosieczyńskiéj.

Buszczyńscy herbu Strzemię.

O Buszczyńskich herbu Strzemię nie pisał żaden heraldyk polski, *Niesiecki* bowiem podaje tylko rodziny „Burzyńskich“ i „Buczyńskich“ herbu Strzemię. Tymczasem jest to rodzina dawna, któréj protoplasta „Buszcza“ w XVI wieku otrzymał nobilitacyą za zasługi na polu bitwy, wraz z prawem używania w herbie złotego strzemienia w polu czerwoném. Potomkowie tego Buszczy posiadali własność ziemską w XVI wieku w województwie sandomierskiém.

W XVII wieku przeniósł się Jan Kazimierz Buszczyński z Sandomierskiego na Litwę, gdzie osiadł w majętności przez siebie nabytéj w powiecie poniewieżskim. Jego potomkowie rozgałęzieni w W. Ks. Litewskiém, mianowicie w województwie grodzieńskiém, na Białéj Rusi w województwie mohylowskiém, posiadali w tych prowincyach rozległe dobra ziemskie: następnie przenieśli się na Wołyń, Podole i w Lubelskie, gdzie dotąd zostają.

Jan Kazimierz Buszczyński herbu Strzemię ożeniony był z Magdaleną Purpurowską i spłodził z niéj syna:

Kazimierza (II pok.), którego małżonką była Joanna Szempińska. Z niéj syn:

Antoni (III pok.), cześnik, z Maryanny Małyńskiéj pozostawił czterech synów, z których Franciszek i Rafał bezdzietni. Franciszek miał obszerne dobra w województwie grodzieńskiém, które przeszły do Dybowskich i innych rodzin. — Rafał, właściciel dóbr Mołodkowce w województwie kijowskiém, w powiecie machnowieckim, odstąpił je bratu Tadeuszowi a sam wstąpił do zakonu OO. Karmelitów w Berdyczowie, gdzie też w tamecznym kościele, hojnie przezeń uposażonym, pochowany. — Po Tadeuszu i Stanisławie idą dwie odnogi Domu Buszczyńskich.

I. Tadeusz Nikodem (IV pok.), stolnik horodelski, ur. 2 czerwca 1756 r., um. 1818 r., pochowany w Lubarze, w kościele OO. Dominikanów, miał dobra na Wołyniu w powiatach żytomirskim i nowogrod-wołyńskim. Ożeniony był pmo voto z Krystyną Koźlińską, sdo voto z Teklą Koźlińską. Pozostał po nim z pierwszego małżeństwa syn:

Wincenty Karol (V pok.), ur. 1793 r. dnia 4 listopada, umarł w roku 1853, pochowany w Sieniawie Wielkiéj, w powiecie lityńskim. Był dziedzicem dóbr Mołodkowce, Protówka i Strybież (na Wołyniu). Z Pelagii Borowickiéj herbu Dębno spłodził syna Stefana.

Stefan (VI pok.), ur. 26 grudnia 1821 r., znany pisarz, zamieszkały obecnie w Szwajcaryi, miał za żonę Helenę Hlebicką-Józefowiczównę herbu Leliwa, zmarłą w r. 1864 w Szwajcaryi w Montreux, z któréj:

Ofelia, zamężna za Szczęsnym Chwalibogiem herbu Strzemię.

Konstanty Wiktor Brunon (VII pok.), ur. 2 czerwca 1856 r.

II. Stanisław (IV pok.), brat Tadeusza, a syn Antoniego, wojski wołyński, deputat sądu głównego wołyńskiego, urodz. 1760 r., um. 1823 r., pochowany w grobie familijnym w Nieświczu. Posiadał dobra na Wołyniu w powiecie

łuckim, które dotąd po większéj części należą do jego potomków. Z Illuminaty Oraczewskiéj herbu Szreniawa z krzyżem pozostawił pięciu synów, z których Konstanty, ur. 1801, um. 1857 r., Aleksander, ur. 1802, um. 1827 roku, i Kazimierz, ur. 1807, um. 1833 r., wszyscy trzéj bezżennie.

Wiktor (V pok.), trzeci z rzędu syn Stanisława, ur. 1805 r., zmarły w r. 1863, b. oficer b. w. p., z Kamilli Zagórskiéj herbu Ostoja, urodzonéj z Ledóchowskiéj herbu Szaława, pozostawił dwoje żyjących dzieci. Z tych:

Stanisław (VI pok.), bezżenny.

Konstancya za Aleksandrem Śnieżko.

Brunon (V pok.) ur. 1812 r., żyjący dotąd, z Waleryi Zagórskiéj herbu Ostoja, urodz. z Mogilnickiéj herbu Lubicz, miał pięciu synów, z których najstarszy Kazimierz, ur. 1843 r., poległ w r. 1863 pod Drohobuczą. Żyją:

Konstanty (VI pok.), ur. 1847 r.

Aleksander, ur. 1851 r.

Antoni, ur. 1854 r.

Wincenty, ur. 1858 r.

Rodowód szczegółowy domu Buszczyńskich herbu Strzemię znajduje się w aktach Mohylowa nad Dnieprem. Wyciąg z tego rodowodu wydany został przez sąd główny mohylowski z ksiąg tegoż sądu, spisany w r. 1776 dnia 27 listopada i w Ziemstwie łuckiém dnia 20 sierpnia 1798 oblatowany, a następnie przez komisyą legitymacyjną wołyńską dekretem z dnia 7 grudnia 1801 roku potwierdzony. [1])

Jeden z dziś żyjących Buszczyńskich przybrał za godło: „In voluntate unitas. In unitate libertas. In libertate salus," a za godło osobiste: „In voluntate libertas. In libertate salus."

[1]) Dekret ten legitymacyjny w wierzytelnéj kopii brzmi:

„Przed nami Janem Nepomucenem Wołłką Olszewskim etc. etc. JMĆ Pan Stanisław Buszczyński Deputat sądu głównego wołyńskiego, powiatu łuckiego obywatel, w dowód szlachetnéj swego i braci swych Franciszka, Tadeusza i Rafała Buszczyńskich rodowitości przez W. Ignacego Zalewskiego plenipotencya r. 1801 dnia 10 Xbra datowaną umocowanego, złożył Extrakt wywodu swego w sądzie głównym Mohylowskim za dostateczny uznanego i z ksiąg tegoż sądu w r. 1776 dnia 27 9bris wydanego z r. 1797 dn. 20go Augusta w Ziemstwie Łuckiem oblatowanego, — z którego złożonego gdy się okazuje, że WW. Franciszek, Tadeusz, Stanisław i Rafał Buszczyński bracia, są synami W. Antoniego Buszczyńskiego i Maryanny Małyńskiéj, wnukami Kazimierza Buszczyńskiego i Joanny Szempińskiéj, a prawnukami Jana Kazimierza dwojga imion Buszczyńskiego i Magdaleny Purpurowskiéj, mienimy że tak ich przodkowie jako i oni sami ciągle w posiadaniu dóbr za prawami ziemskiemi i zaszczycie urzędów zostawali, — i że Herb Strzemię mianowicie w polu czerwonem złote strzemię w Hełmie pięć piór strusich jest imienia WW. Buszczyńskich własny, i oddawna przez to imię używany.

Przeto My Gubernii Wołyńskiéj Deputaci, dla wywodu szlachectwa wybrani, stosownie się mając do przepisów miłościwie w r. 1785 najłaskawiéj szlachcie danego przywileju, w spełnieniu prawideł tegoż, dowody takowe WW. Buszczyńskich za dostateczne uznawszy, Franciszka, Tadeusza, Stanisława i Rafała Buszczyńskich braci rodzonych w części szóstéj Xięgi Starożytnéj Szlachty Wołyńskiéj gubernii umieścić i o tem upewniający patent wydać rozkazali.

(Podpisy)

Roku 1801 d. 7 Xbris." Przyp. Autora.

Chełmscy herbu Ostoja.

(Zob. Roczn. I. str. 12—16 i 396.)

Chlebowscy herbu Poraj.

Trzy starożytne domy wielkopolskie, pieczętujące się Porajem, Wybranowscy, (zob. niż. rodowód Wybranowskich), dziś na Rusi Czerwonéj osiadli, Swinarscy i Chlebowscy z jednego pochodzą gniazda, tj. z Wybranowa w Gnieźnieńskiém. Ponieważ do klucza wybranowskiego należały niegdyś wsie Chlebowo i Swinary, przeto potomkowie Porajczyków z Wybranowa poczęli się już to z Chlebowa, już to z Swinar pisać a z czasem przyjęli nazwy Chlebowskich i Swinarskich, dodając do nazwiska przydomek „z Wybranowa“, aby pierwotne swe gniazdo zadokumentować. Chlebowscy, jak świadczy dokument z grodu gnieźnieńskiego wyjęty, już w r. 1417 stale tego używali nazwiska, choć jeszcze w wieku XV i w początku XVI nieraz ich mięszano z Wybranowskimi.

Jak się z rozlicznych urzędowych dowodów grodów gnieźnieńskiego, poznańskiego, kościańskiego, kcyńskiego i międzychodzkiego, zebranych dziś w wspólném Archiwum państwowém poznańskiém, pokazuje, posiadali Chlebowscy prócz Chlebowa, czasowo dobra: Michalczą, Sulin, Pomarzany, Jaroszew, Witakowice, Ostrów i Karnę w województwie poznańskiém; Wolęcin w Ziemi dobrzyńskiéj; daléj Rokietnicę, Droszew, Markowice i Niemierzewo, także w Wielkopolsce. Teresa z Załuskich Kazimierzowa Chlebowska, starościna liwska (Rel. Cost. 1732.), posiadała Iwanowice, Niemiecką Wieś, Gozdek, Pośredniki i Kurzybród w Kaliskiém; a Anna z Swinarskich Chlebowska, żona Mikołaja, kasztelana kaliskiego (mian. 27 maja 1755, um. 1757), pmo vto Krzycka [1]), miała prócz Gołuchowa, Turska itd. nieledwie szóstą część dzisiajszego powiatu pleszewskiego, gdzie inni Chlebowscy posiadali w tym samym czasie dobra Sławoszew, Droszew, Wielkie Gałązki i Węgrzynów. Z całéj téj znacznéj fortuny nie pozostała dziś Chlebowskim ani jedna piędź ziemi, a rodzinne Chlebowo już w r. 1625 sprzedał Maciej Chlebowski Święcickim.

Chlebowscy wcześnie się chwycili reformacyi, mianowicie zasad Kalwina i już w r. 1549 pisze Łukasz Klisz, pasterz zboru gnieźnieńskiego, że w Chlebowie

[1]) O kasztelanowéj Annie z Swinarskich Chlebowskiéj utrzymuje się w rodzinie podanie następujące:

Była ona z domu bardzo posażna i dla tego licznych miała konkurentów. Starali się o jéj rękę jednocześnie Mikołaj Chlebowski i Krzycki. Majątek tego drugiego przeważył szalę wobec rodziców panny, która zmuszoną mu była oddać rękę. Pożycie małżeństwa nie było szczęśliwe. Pewnego poranku wyszedł Krzycki na podwórze w Gołuchowie, gdzie właśnie budowano stodołę i tu przez spadającą z wiązania belkę został na miejscu zabity. Przypadkiem właśnie wtedy przejeżdżał przez Gołuchów Mikołaj Chlebowski, już wówczas kasztelan, i tak gorąco młodą wdowę pocieszał, że po przebyciu żałoby wyszła zań powtórnie za mąż. Kasztelan umarł w r. 1757 a kasztelanowa, która późniéj własnym kosztem wzniosła wspaniały w Tursku, w pobliżu Gołuchowa, kościół, gdzie dotąd istnieje cudowny obraz N. Maryi Panny, będąc rozrzutną, znaczną część majątku strwoniła. To téż miał się na jéj pogrzebie wyrazić jeden z kaznodziejów w ten sposób:

„Była to piazda (otwór w kole), co dwie osi zdarła
A fajerka, co trzy miliony złotych polskich stopiła.“

Przyp. Autora.

zastał „curiam reformatam“ z dziedzicami i dziećmi, a jak dalece wówczas rozgałęziony był w Wielkopolsce kalwinizm, można wnosić z okoliczności, że kiedy w tymże czasie Maciej Chlebowski, przezwany „Kot“, miał nieszczęście zabić własnego krewniaka, również Macieja, zwanego „Jurdzikiem“, to go prócz Lubowidzkich i sióstr zabitego, aż pięciu pastorów z samego sąsiedztwa przed sądem gnieźnieńskim oskarżyło.

Chlebowskich ród odznaczał się głównie w zawodzie rycerskim i wszyscy też niemal w młodości służyli wojskowo. Wielu ztąd nie zawierało wcale małżeństw i umierało bezpotomnie. I w konfederacyi barskiéj czynny brali udział, a że jeneralicya nie sprzyjała, jak wiadomo, dyssydentom, więc walczyli pod przybranemi nazwiskami. Za wojen napoleońskich i późniejszych kilku Chlebowskich, jak zobaczymy niżéj, chwalebnie się odznaczyło. Ta skłonność wojskowa a może i wskutek ciągłych wojaczek utrata sposobów do życia, były zapewne powodem, że po upadku Polski znajdujemy członków rodziny Chlebowskich w wojsku saskiém a nawet w pruskiém. *Kneschke* cytuje jenerała Chlebowskiego, szefa pułku 60tego piechoty, którego brat umarł w r. 1814 jako pruski pułkownik. Ów jenerał był pierwszym dyrektorem pruskiego korpusu kadetów w Chełmnie a następnie gubernatorem Warszawy, zkąd go w r. 1807 marszałek Davoust wyrugował. — Ostatniemi czasy słynął w Carogrodzie na dworze sułtańskim znakomity malarz imienia Chlebowskich. — Radzca stanu Piotr Chlebowski kierował w Warszawie pierwszemi krokami Zygmunta Krasińskiego.

Nie mając wiadomości o rozproszonych po rozmaitych dzielnicach kraju członkach Domu Chlebowskich, ograniczamy się tutaj na podaniu w prostéj linii rodowodu ostatniego żyjącego członka kalwińskiéj gałęzi wielkopolskiéj, która dziś po mieczu wygasa. Sięga ona wstecz aż do roku 1417. Żył w tym roku i zapisany jest w aktach tutejszego Archiwum:

Mikołaj z Wybranowa Chlebowski (I pok.). Tegoż syn:

Maciej (II pok.), dziedzic Chlebowa (Inscr. Gnesn. 1461, fol. 18) pozostawił z niewiadoméj małżonki syna:

Marcina (III pok.), którego syn:

Mikołaj (IV pok.) nazywany jest w aktach grodu gnieźnieńskiego z r. 1515 fol. 42 „Nicolaus Chlebowski alias Wybranowski“. Miał za żonę pmo voto Dobrochnę Borzejewską herbu Drya, sdo voto zaś Naramowską herbu Łodzia. Jego syn:

Wojciech (V pok.), ożeniony z Dorotą z Wybranowa Swinarską, spłodził z niéj syna Stanisława.

Stanisław (VI pok.), którego wymieniają Inscr. gnesn. z r. 1538, jako syna Wojciecha a wnuka Mikołaja, pozostawił z niewiadoméj małżonki syna Walentego.

Walenty (VII pok.), miał za żonę Maryannę Kokowską, z któréj syn:

Stanisław (VIII pok.), ożeniony z Katarzyną Wierusz Bielską, liczne z niéj pozostawił potomstwo. O najstarszym synie Pawle piszemy niżéj. Drugi z rzędu Jan, poślubił Elżbietę Rusocką herbu Korab[2], siostrę swéj bratowéj; trzeci Krzysztof Zofią Bronikowską (zob. wyż rodowód Bronikowskich); czwarty Władysław Konstancyą Szembekównę; Samuel Zofią Gruszczyńską; wreszcie Stanisław Maryannę Mojaczewską.

Paweł (IX pok.), chorąży wojsk JKr. Mości (Inscr. Posn. 1656 r. fol. V), następnie podwojewodzy (vicepalatinus) poznański (Inscr. Gnesn. 1663, fol. 260) zawarł związek małżeński z Bogumiłą Rusocką herbu Korab[2], z któréj dwóch pozostawił synów: Pawła i Krzysztofa, ożenionego z Anną Twardowską.

[2]) Rusockich Korabitów z Rusoszyc senatorska rodzina wielkopolska, z któréj Mikołaj, kasztelan bieckowski (1520), starosta łęczycki i przedecki; Franciszek, kasztelan nakielski — obaj posłowali do dworów zagranicznych; wreszcie Stanisław z Łaska Rusocki, kasztelan santocki za Zygmunta III. (*Nies.*) P. przyp. Autora.

Paweł (X pok.), ożeniony pmo vto z Anną Zaydlicówną, sdo voto z Elżbietą Watta Kosicką, spłodził siedmiu synów. a) Z Zaydlicówny: Karola Jerzego Krzysztofa, ożenionego najprzód z Anną Kurnatowską (cytowany przez nas w Roczniku I testament Anny Chlebowskiéj przy rodowodzie Zychlińskich str. 369 nie był pisany przez kasztelanową Annę z Swinarskich Chlebowską, o któréj wyżéj, ale, jak się obecnie z akt grodzkich przekonujemy, przez Annę z Kurnatowskich Chlebowską, co się niniejszém prostuje.); powtóre z N. Twardowską; Jana z Bogumiłą Bronikowską; b) z Kosickiéj: Stanisława, Bogusława, Aleksandra i Andrzeja ożenionego z Chlebowską. O tych synach Pawła istnieje podanie, że im ojciec dał za nauczyciela księdza Jezuitę, który upatrzywszy chwilę sposobną, trzech z swych wychowańców uwiózł do Warszawy i tam na łono Kościoła katolickiego nawrócił. Ojciec odebrał ich wprawdzie później z Warszawy, ale w wierze katolickiéj pozostawił. Z tych wykradzionych synów Aleksander, plenipotent swéj krewnéj, kasztelanowéj Chlebowskiéj, głównie się przyczynił do zbudowania świątyni w Tursku a i na wieży kościoła w Gołuchowie znajdują się dotąd jego herb i początkowe litery jego imienia i nazwiska. Był dziedzicem dóbr Sławoszewa i zastawnikiem dożywotnim dóbr Wielkich Gałązek.

Karol Jerzy (XI pok.), najstarszy syn Pawła z Zaydlicówny, poślubił Maryannę Ziemięcką herbu Nieczuja, siostrę szambelana Ziemięckiego, dziedzica dóbr Golęcina pod Poznaniem a ciotkę znanego z szarży ułanów pod Kockiem jenerała Stefana Ziemięckiego, zmarłego około 1850 r. w Dziećmiarowie pod Kórnikiem, na którym ta linia Domu Ziemięckich wygasła. Z niéj córki Joannę za Adamem Bronikowskim, Anna za Aleksandrem Nałęczem Gorzeńskim[3]) i synów czterech. Z tych najstarszy Michał, o którym niżéj. Drugi Bogusław, porucznik w pułku królowéj Jadwigi; trzeci Jan, sędzia pokoju; czwarty Aleksander, pułkownik wojsk napoleońskich. Był to mąż wielce zasłużony i dla tego poświęcić mu szczegółowe wspomnienie pośmiertne wypada.

Aleksander Chlebowski urodził się w r. 1766 we wsi Węgrzynowie, w ówczesném województwie kaliskiém. Wstąpił wraz z bratem Bogusławem wcześnie do wojska koronnego, do pułku piechoty królowéj Jadwigi, w którém przesłużywszy stopnie niższe, został posunięty na chorążego w r. 1790. Mianowany podporucznikiem w r. 1791, odznaczył się wielce w kampanii roku następnego, wstrzymując na czele kilkudziesięciu ludzi nacierającego nieprzyjaciela na groblę pod Szepetówką, przez co odwrót głównemu korpusowi wojsk polskich zabezpieczył. W r. 1794 jako porucznik w batalionie strzelców pieszych pod dowództwem Węgierskiego, oparł się kapitulacyi w okolicach Szydłowca, a obrany jednomyślnie przez batalion na wodza, doprowadził go cało pod Kraków, gdzie się połączył z Kościuszką, który go w nagrodę mianował majorem. Walczył następnie pod Szczekocinami, poczém brał udział w obronie Warszawy i na wałach Pragi. Służby w szeregach pruskich nie przyjął po klęsce maciejowickiéj, ale kształcił się na ustroniu w sztuce wojennéj. Odezwa jenerała Dąbrowskiego i Wybickiego powołała go napowrót do szeregów. Stawiwszy się jeden z pierwszych, otrzymał nominacyą na szefa batalionu 12 pułku piechoty liniowéj. Na stanowisku tém tak się odznaczył w r. 1807, że nietylko cesarz Napoleon krzyżem legii honorowéj (dnia 27 marca t. r.), ale i król Saski za walki pod Gdańskiem i bitwę pod Friedlandem, gdzie zdobył kilka dział na nieprzyjacielu, krzyżem kawalerskim virtuti militari go ozdobił. W r. 1809 odbył kampanią austryacką w stopniu podpułkownika, w r.

[3]) Anna z Chlebowskich Gorzeńska pozostawiła córkę Maryą za majorem Bogusławem Bronikowskim, dziedzicem dóbr Droszewa. Téjże córka Anna Bronikowska była pmo vto za Ludwikiem Kurnatowskim, sdo vto za Leonem Chlebowskim, ostatnim potomkiem téj gałęzi Domu Chlebowskich.

Przyp. Autora.

1810 został mianowany pułkownikiem i dowódzcą 11 pułku piechoty, na którego czele był pod Gdańskiem a później w r. 1812 przydzielony do korpusu marszałka Macdonalda w Kurlandyi, nad Dźwiną i pod Labiau. Przebywszy oblężenie Gdańska, zamienił po upadku sprawy oręż na lemiesz i osiadł mimo ofiarowanego sobie tytułu jeneralskiego, w ulubionéj swéj wiosce Kuszynie pod Kaliszem, gdzie w 82 roku życia zasłużonego bezpotomnie dokonał dnia 17 lipca 1848 r.

Michał (XII pok.), najstarszy syn Karola Jerzego z Ziemięckiéj, wojski gnieźnieński (Inscr. posn. 1792, fol. 507) pojął za małżonkę Annę Komorowską herbu Rola, z któréj dwóch synów: Jan Karol, b. kapitan b. w. p., bezdzietny z Wołłowiczówną, wdową po Gozimirskim herbu Jednorożec, i ostatni po mieczu potomek kalwińskiéj gałązi Porajczyków z Wybranowa Chlebowskich:

Leon Hipolit (XIII pok.), b. kapitan b. w. p., przez lat kilkadziesiąt pierwszy rendant starego Ziemstwa w Poznaniu i radzca miasta Poznania, kawaler złotego krzyża virtuti militari i orderu Orła czerwonego, bezdzietny pmo vto z p. Anną z Bronikowskich, sdo vto z Antoniną z Ostrowskich, owdowiałą Kozłowską.

Chłapowscy herbu Drya.

(Zob. Rocznik I str. 16—20, 264, 392 i 397, oraz w Roczniku niniejszym dział Nekrologii).

Sprostowanie. Nepomucena Chłapowska, córka kasztelana Stanisława i Teresy z Kwileckich, była 1mo vto za Michałem Gabryelem Szaniecki (um. 1780), z którym bezdzietna; sdo vto za Ksawerym Chłapowskim, dziedzicem Śmigla, podczaszym wschowskim, konfederatą barskim i posłem na sejm czteroletni. Z tego drugiego małżeństwa była córka Barbara, druga małżonka jenerała Henryka Dąbrowskiego, matka żyjących Bronisława Dąbrowskiego i Bogumiły z Dąbrowskich Mańkowskiéj.

Michał Hieronim Chłapowski (z linii Czerwonowiejskiéj — zob. str. 19) właściciel dóbr Gośniewic w Król. Polskiém, poślubił w sierpniu 1879 r. w Warszawie Maryą Bronisławę Sadkowską herbu Rola, córkę Lucyana i Cecylii z Helbichów.

Chodkiewiczowie herbu Kościesza a potém Gryf z odmianą.

Dom Chodkiewiczów, jeden z najstarożytniejszych na Litwie, jeden z najświetniejszych w całéj Polsce, choć dziś już tylko na kilku wątłych opiera się gałązkach, żyć będzie zawsze w wdzięcznéj pamięci rodaków, dopóki ostatnie serce polskie nie zgaśnie. Bo sława Domu tego nietylko na dziedzicznych w nim senatorskich krzesłach i zwycięzkich buławach się opiera, ale świeci wiekopomnemi czyny hetmana Jana Karola, które w dziejach wojennych istną stanowią epokę a orężowi polskiemu w całéj Europie jak najzaszczytniejszy wyrobiły rozgłos.

Chcieć całkiém wyczerpującą napisać Monografią Domu Chodkiewiczów, byłoby to mniéj więcéj tém samém zadaniem, co pisać dzieje Litwy i Korony od

połowy XV do drugiéj połowy XVII wieku, bo w tych dwóch stuleciach żywoty Chodkiewiczów tak ściśle się splatały z żywotem całéj Rzeczypospolitéj, iż jednych od drugiéj niepodobna by rozdzielić. Ale i późniéj, aż do czasów najnowszych, zawsze członkowie tego Domu, wierni tradycyi słynnych przodków, służyli krajowi i wysokie w nim zajmowali stanowiska, łącząc się związkami krwi z najpierwszemi w Rzpltéj rodami.

Zwykłym przecież rzeczy ludzkich biegiem i ten wspaniały pień, dziś skruszony wiekiem i burzami, jakie nad nim przeszły, już się pochylać ku upadkowi poczyna. Z królewskiéj niegdyś fortuny już tylko pozostały okruchy, bo dłoń ofiarna tego rodu nigdy nie szczędziła na potrzeby kraju. Biorąc za wzór wielkiego hetmana, nigdy Chodkiewiczowie nie gonili za własnym zyskiem, ale o dobro publiczne przedewszystkiém baczyli. W czasie katastrofy dziejowéj zachowali godność i czystość dawnych senatorów. Ztąd gdy inni rośli w bogactwa, ich majątki szczuplały a choć stósunkowo po dziś dzień jeszcze znaczne posiadają dobra, już to ani się porównać nie da z ich dawniejszemi dostatkami.

Początek rodu Chodkiewiczów należy do legendy. Wspólnie z Chodźkami mają pochodzić od słynnego z siły, odwagi i szybkiego chodu rycerza Borejki, który W. Księciu Litewskiemu Wicieniowi życie na łowach ocalił i w nagrodę tyle odeń otrzymał ziemi nadanéj, ile zdołał jednego dnia pieszo obejść. Ztąd przezwany był „Chodźko“ albo z ruska „Hodko.“

Kojałowicz wspomina jako potomka owego Borejki: Wasila Jamonta Borejkowicza, namiestnika smoleńskiego około 1396 r., daléj Iwana Borejkowicza, hetmana wojsk smoleńskich za W. Księcia Witolda (1407), którego syn:

Iwan Iwanowicz pierwszy przyjął nazwę Chodkiewicza, i od którego Stanisław Kaz. hr. *Kossakowski* na mocy metryk koronnych i litewskich, akt grodzkich i dokumentów Archiwum Kossakowskich, wyprowadza w swych cennych „Monografiach“ dokładną genealogią Domu Chodkiewiczów aż po dni dzisiejsze, którą tutaj po krótce streścimy.

Iwan I Iwanowicz Chodkiewicz (I pok.), za króla Kazimierza namiestnik witebski, hetman W. Ks. Litewskiego przeciw Prusakom (1458 r.), wraz z bratem Pawłem, starostą kamienieckim, przystąpił do Unii z Kościołem rzymsko-katolickim, spłodził z niewiadomej małżonki syna także Iwana.

Iwan II Chodkiewicz (II pok.) był najprzód starostą łuckim (Metr. lit. księga 209 str. 446) a następnie wojewodą kijowskim po Marcinie Gasztołdzie. Za jego województwa spalił car perekopski, Mengli Girej, Kijow. Iwan był ożeniony z W. księżniczką litewską, Agnieszką Skiergiełłówną. Z niéj miał córkę za Pawłem Pacem, synów Hrynka (Grzegorza), w r. 1497 horodniczego grodzieńskiego i Aleksandra.

Aleksander (III pok.), w r. 1501 dzierżawca piński, udarowany od króla Aleksandra w r. 1506 rozległemi dobrami w powiecie żołudzkim (między innemi Brzostowicą, dziś Kossakowskich), w r. 1525 otrzymał od króla Zygmunta I majętność Zabłudów. Podpisał Unią Litwy z Koroną w czasie koronacyi króla Aleksandra; w Krakowie z wspaniałym orszakiem był obecnym koronacyi Zygmunta I, po r. 1522 piastował godność marszałka litewskiego, od r. 1544 wojewoda nowogrodzki. Umarł 28 maja 1549 r. On to, gorąco przywiązany do religii katolickiéj, wspaniały kościół i klasztór Bazylianów wzniósł w Supraślu. Z Bazylissy księżniczki Jarosławówny pozostawił pięcioro dzieci. Z córek Aleksandra za Pawłem Sapiehą, wojewodą nowogrodzkim. Zofia pmo voto za Stanisławem Kierzgajłem, podczaszym litewskim, sdo voto za księciem Jaroszem Koreckim, koniuszym W. Ks. Litewskiego. Z synów Hieronim utworzył gałąź najstarszą na Bychowie, wygasłą na dzieciach hetmana Karola; Hrehory czyli Grzegorz, młodszą gałąź brzostowicką, wygasłą na jego dzieciach; wreszcie Jurej czyli Jerzy gałąź najmłodszą na Zabłudowie, dziś najstarszą i jedyną kwitnącą.

I. Gałąź najstarsza, na Szkłowie, Myszy i Bychowie, wygasła.

Hieronim (IV pok.), najprzód podczaszy W. Ks. Lit., daléj kasztelan trocki (1544), starosta żmudzki (1545), kasztelan wileński (1555) i jednocześnie hetman w. lit., poseł od króla Zygmunta Augusta do Papieża Pawła IV i cesarza Ferdynanda, który mu tytuł hrabiego S. R. J. ofiarował; zwycięzca Moskwy w Inflantach pod Kiesią (1560 r.), umarł 1561 r. Obszerniejszy jego życiorys podał Jul. *Bartoszewicz* w „Encykl. Powsz.“ Orgelbranda, tom V str. 386—7. Z Anny Szemiotówny herbu Łabędź, kasztelanki żmudzkiéj, pozostawił syna Jana Hieronima i siedm córek, z których: N. za Mikołajem Wolskim herbu Łabędź, starostą ożskim i przełomskim; Barbara pmo za Mikołajem Kiszką, wojewodą podlaskim, sdo voto za Stanisławem Charlęskim herbu Bończa; Zofia za księciem Michałem Czartoryskim, wojewodą wołyńskim; Halszka za księciem Szczęsnym Holowczyńskim; Anna za Janem Leśniowskim herbu Gryf, podczaszym lwowskim; Krystyna za Stanisławem Pacem, wojewodą witebskim; wreszcie Konstancya za Pawłem Wołłowiczem, podskarbim nadw. W. Ks. Litewskiego.

Jan Hieronim (V pok.), hrabia na Szkłowie, Myszy, Bychowie i Hlusku, na mocy dekretu króla Zygmunta Augusta z 10 czerwca 1568 r., który rzeczone cztery klucze eryguje na hrabstwa i zmienia herb Chodkiewiczów (zob. niż.), w r. 1564 wielkorządzca Inflant, prowincyą tę dla Rzpltéj urządził i zorganizował, podniósł materyalnie, wojskiem opatrzył, w czasie buntu gdańskiego za króla Stefana Batorego od zaboru przez Iwana Groźnego cudem waleczności ocalił. Był kasztelanem wileńskim, starostą żmudzkim, marszałkiem w. lit., i hetmanem inflantskim. Umarł 1579 r. dnia 4 sierpnia, rokiem poprzednio złożywszy swe urzędy; wszakże przed śmiercią jeszcze wsiadł na koń, by spieszyć z królem Stefanem na odsiecz Połocka. — Szczegółowszy życiorys tego męża, jednéj z najznakomitszych historycznych postaci z drugiéj połowy XVI wieku, znajdzie czytelnik również pióra Jul. *Bartoszewicza* w „Encyklopedyi Powsz“. — Z Krystyny Zborowskiéj herbu Jastrzębiec, kasztelanki krakowskiéj, pozostawił dwóch synów, Aleksandra i Jana Karola, oraz trzy córki, z których Anna pmo voto za Joachimem księciem Koreckim, sdo voto za Bogusławem Despotą Zienowiczem, kasztelanem połockim; Elżbieta za Farensbachem, wodzem inflantskim; wreszcie Aleksandra za Adamem księciem Wiśniowieckim. — Nadmienić tu należy, że i Jan Hieronim Chodkiewicz w młodości, ulegając prądowi czasu, dał się omamić naukami Kalwina, które przecież porzucił w r. 1572, na 7 lat przed śmiercią, a swym przykładem i synowców swoich, chwilowo zbłąkanych, na łono Kościoła rzymsko-katolickiego nawrócił.

1. Aleksander (VI pok.), starszy syn Jana Hieronima, wojewoda trocki dzielny rycerz pod Kircholmem, Guzowem, Chocimem i t. d., ożeniony z Katarzyną Korniaktówną herbu Krucini, corką Konstantyna z Anny Dzieduszyckiéj, pozostawił syna Felicyana, młodo zmarłego i córkę Eufrozynę za Prokopem z Granowa Sieniawskim, któremu hrabstwa Szkłów i Mysz wniosła w posagu.

2. Jan Karol (VI pok.), ur. 1560 r., um. 24 września 1621 r., wojewoda wileński, wielkorządzca Inflant, hetman wielki litewski, pogromca Szwedów pod Kircholmem, zdobywca Parnawy, waleczny wódz przeciw Moskwie i Turkom pod Chocimem, którego pamięci Biskup *Naruszewicz* poświęcił obszerne dzieło a o młodości którego śpiewa *Niemcewicz:*

Kiedy Batory na Moskalów godzi,
I litewskie pułki zbiera,
Grono młodzieńców drogę mu zachodzi,
By powitać bohatera.

Któż to pachołę, król Stefan zapyta,
Téj pięknéj, śmiałéj postawy,
Albo się mylę, lub nad nim już świta
Promień bohaterskiéj sławy....

Pisali i piszą o nim wszyscy historycy polscy; K. Wł. *Wojcicki* podał jego życiorys w „Tyg. Ill.“ warszawskim z r. 1864, Julian *Bartoszewicz* w tomie V „Encykl. Pow.“ str. 389—394. Był Karol Chodkiewicz charakteru rzadkiéj szlachetności, chętnie dla dobra kraju przebaczający prywatne urazy. Wódz genialny, po nad wiek swój biegłym był w taktyce wojennéj. Rzadkiego hartu duszy i ciała, nienawidził bezkarności i mocno się trapił, widząc ją coraz bardziéj się krzewiącą w hufcach polskich. Widok śmierci ukochanych dziatek, skłonił go w późnym już wieku do powtórnych ślubów, by ród jego nie wygasł. Wszakże od ołtarza niemal powołany ku obronie Ojczyzny, bez szemrania na losy stanął w obozie pod Chocimem i na posterunku oczy zamknął, w samo południe o godz. 2 dnia 24 września 1621 r., zachęcając swych podwładnych do męztwa i wytrwania...

Chodkiewicz, złaman trudami i laty,
Do namiotu wodze zbiera.

Stał hetman polny i rotmistrze dzielne,
Gdy z łoża wódz się podnosi,
Każdy już widząc znaki w nim śmiertelne,
Łzą cichą jagody rosi.

Wódz się odzywa: Kochani rodacy,
W zbyt ciężkiéj rzucam was chwili,
Lecz się nie trwożę, jesteście Polacy,
Walczcie, jakeście walczyli.

Niech w was Ojczyzny pamięć nie ustaje!
Tu wodzów tuli do łona,
Lubomirskiemu buławę oddaje,
Ściska za rękę i — kona.

Karól Chodkiewicz umarł, licząc lat dopiero 60, z których jednakże 40 przepędził na koniu, w obozie. Ciało jego spoczywa w Ostrogu, serce w złotéj puszce w kościele brzostowickim, majątku hr. Stan. Kossakowskiego, czaszka zaś w kaplicy pałacowéj w Młynowie. Z pierwszéj żony, Zofii Mieleckiéj herbu Gryf, córki Mikołaja, wojewody podolskiego i hetmana w. kor., z Elżbiety księżniczki Radziwiłłówny, wdowy po Symeonie księciu Olelkowiczu Słuckim, a siostry Katarzyny Ostrorożyny, wojewodziny poznańskiéj, miał synów Hieronima, zgasłego w 16 roku życia, Kazimierza, zmarłego dzieckiem, oraz córkę Annę Scholastykę za Janem Stanisławem Sapiehą, marszałkiem w. lit., któremu hrabstwo Bychowskie wniosła w wianie. — Z drugą żoną, słynną z wdzięków Anną Aloizą księżniczką Ostrogską, wojewodzianką wołyńską, bezdzietny. Jak przykładnym był mężem, świadczą jego listy do pierwszéj żony. Na ich tle napisał Seweryn *Gołębiowski* rozprawę do „Biblioteki Warsz.“ [1854, tom III] p. t. „Strona moralna Jana Karola Chodkiewicza, wyczytana z jego listów.“

II. Gałąź na Brzostowicy, młodsza, wygasła.

Hrehory albo Grzegorz (IV pok.), najmłodszy z synów Aleksandra, pan na Zabłudowie, gdzie fundował cerkiew ze szpitalem i kościół parafialny rzymsko-katolicki, dzielny wojownik, zwycięzca dwukrotny nad rzeczką Ułą w pobliżu Orszy, w r. 1564, najprzód podkomorzy J. K. M. i starosta kowieński (1553 r.), daléj wojewoda kijowski 1555 r., kasztelan trocki 1562, nakoniec po bracie Hieronimie kasztelan wileński a po księciu Mikołaju Radziwille hetman w. litewski.

Um. 12 listopada 1574 r. Jego życiorys pióra Jul. *Bartosz.* w „Enc. Powsz.“ tom V str. 394—6. Z Katarzyny księżniczki Wiśniowieckiéj, która mu majętności Kniehynin i Murawicę wniosła, spłodził synów Aleksandra i Jędrzeja, oraz trzy córki, z których Aleksandra za Romanem księciem Sanguszką, wojewodą bracławskim; Anna pmo voto za Pawłem Sapiehą, kasztelanem kijowskim, sdo voto za Pawłem Pacem, kasztelanem wileńskim; Zofia wreszcie za Filonem Kmitą Czarnobylskim, wojewodą smoleńskim, który wspólnie z teściem słynął z obrony granic litewskich i brał czynny udział we wszystkich wyprawach za królów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Z synów Hrehorego: Andrzéj umarł bezpotomnie w r. 1576; drugi:

Aleksandor (V pok.), starosta grodzieński, obrońca Wendy w r. 1578, umarł w tymże roku, nie pozostawiając z Aleksandry Tyszkiewiczówny, wojewodzianki smoleńskiéj, potomstwa. Majątki po nim zabrała siostra, księżna Aleksandra Sanguszkowa, pomimo oporu swych braci stryjecznych, Jerzego i Hieronima, synów Jerzego.

Gałąź supraślska, czyli na Zabłudowie.

Jerzy (IV pok.), najmłodszy z synów Aleksandra, wojewody nowogrodzkiego stryj hetmana Jana Hieronima a stryjeczny dziad bohatera z pod Kircholmu, starosta bielski, krajczy W. Ks. Litewskiego, wojewoda mścisławski, kasztelan trocki, po dwakroć poseł do Moskwy, umarł 1569 r. Dwa razy wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Eugenią Hornostajówną herbu Kitaurus, z któréj syn Konstanty, zmarły młodo i bezpotomnie z Barbarą księżniczką Sołomerecką i córka Zofia za Rafałem Sieniawskim, kasztelanem kamienieckim. Następnie poślubił Zofią księżniczkę Słucką, z któréj córka Halszka za Władysławem Szemiotem i dwaj synowie: Jerzy i Hieronim. Z tych Jerzy, dworzanin króla Stefana Batorego, daléj krajczy lit., wreszcie starosta jeneralny żmudzki (1591 r.), w r. 1594 marszałek Trybunału Litewskiego, opiekun ostatniéj z książąt Słuckich (zob. powieść J. I. *Kraszewskiego* pod tym tytułem i artykuł Juliusza *Bleszczyńskiego* w „Encykl. Powsz.“ pod imieniem „Słuckich,“) zawikłany wskutek tego w zatarg z Radziwiłłami, który zaledwie do wojny domowéj nie doprowadził, marszałek Trybunału Litewskiego, umarł 1595 r., pochowany w bogato przezeń uposażonym kościele w Brzostowicy. Z Zofii księżniczki Radziwiłłówny, wojewodzianki nowogrodzkiéj, miał wprawdzie syna Mikołaja, ale ten umarł dzieckiem.

Hieronim (V pok.), dworzanin króla Stefana Batorego, od r. 1595 kasztelan wileński, w r. 1614 marszałek Trybunału litewskiego, wraz z synowcami Janem Karolem, hetmanem, i Aleksandrem, wojewodą trockim, wierny stronnik Zygmunta III, w Inflanciech i w czasie rokoszu Zebrzydowskiego 100 husarzów i 100 piechoty własnym kosztem wystawił, umarł 1617 r., pochowany w Brześciu litewskim. Z pierwszéj żony Bohdany księżniczki Połubieńskiéj miał córkę Zofią za Pawłem Wołłowiczem, podskarbim nadw. lit.; z drugiéj żony, Anny Tarłówny, wojewodzianki lubelskiéj, pozostawił synów Jana Hieronima i Krzysztofa, oraz córek cztery, z których: Anna za Mikołajem Despotą Zienowiczem, starostą mińskim; Teofila w Zakonie; Barbara za Bazylim Kopciem herbu Kroje, kasztelanem nowogrodzkim; wreszcie Elżbieta za Aleksandrem Sapiehą, starostą orszańskim. Z trzecią i czwartą żoną, Dorotą Rejówną herbu Oksza i z Zofią z Korabczewa, owdowiałą księżną Rożyńską, żył bezdzietnie. — Z synów Hieronima starszy, Jan Hieronim, podstoli lit., z Krystyny Sapieżanki, podkanclerzanki litewskiéj, miał wprawdzie synów Karola i Jana, ale ci zmarli w dzieciństwie. Drugi:

Krzysztof (VI pok.), drugi syn Hieronima z Tarłówny, pan wielkiego męztwa i pobożności, towarzysz wypraw Jana Karola Chodkiewicza, przy zdobyciu Parnawy pierwszy na murach téj fortecy, fundator wielu świątyń pańskich, cztery razy marszałek Trybunału lit., najprzód chorąży lit., daléj koniuszy ~~kor.~~, kasztelan trocki, kasztelan wileński, wreszcie wojewoda wileński (1642), umarł 22 września 1659 r. Z pierwszéj żony, Elżbiety, córki Stanisława Kiszki herbu Dąbrowa, wojewody mścisławskiego, z Sapieżanki, pozostawił trzech synów: Aleksandra Krzysztofa, Biskupa inflantskiego, zmarłego 1676 r. (obszerniejszy tego księcia Kościoła życiorys pióra Jul. *Bartoszewicza* w „Enc. Powsz.," tom V, strona 397—399); Jana Kazimierza, najprzód podczaszego lit., w końcu kasztelana wileńskiego (1651—61), ożenionego z Zofią Pacówną, podkanclerzanką lit., z któréj dwóch synów umarło młodo w Pradze na morowe powietrze, i dwie córki: Teresa za Janem Krasińskim, wojewodą płockim, Anna za Jerzym Mniszchem, wojewodą wołyńskim; wreszcie Hieronima Karola, o którym niżéj. Po śmierci Kiszczanki poślubił Krzysztof Zofią księżniczkę Horską, ale z tą nie miał potomstwa.

Hieronim Karol (VII pok.), starosta mozyrski i błudeński, w 32 roku życie zakończył, pozostawiając wdowę Izabellę Lacką herbu własnego, staroścankę żmudzką, pmo voto za Teofilem Tryzną, wojewodą brzesko-litewskim, i z niéj córkę Joannę za Andrzejem Sapiehą, starostą czerwonogrodzkim, oraz syna Jerzego Karola.

Jerzy Karol (VIII pok.), wychowany jako sierota i ostatnia gałązka hetmańskiego rodu przez swego stryja, Biskupa inflantskiego, podpisał elekcyą króla Jana III już jako starosta błudeński i poseł słonimski. Walczył pod Chocimem, Żórawnem i Kamieńcem i dosłużył się godności obożnego W. Ks. Litewskiego, ale śmierć w 45 roku życia przerwała świetny zawód jego rycerski. Miał za żonę Maryannę Teklę Naruszewiczównę herbu Wadwicz, podkanclerzankę lit., urodzoną z Sapieżanki, hetmanówny lit., i pozostawił z niéj córki: Izabellę zmarłą młodo, Joannę za Kazimierzem Zarankiem Horbowskim herbu Korczak, starostą jeneralnym żmudzkim, oraz syna jedynaka Jana Karola.

Jan Karol (IX pok.), ostatni z rodu swego czasu po mieczu potomek, hrabia na Petrykowie, Kolnie i Turcu, starosta błudeński, wieloński i dangielski, zaledwie się ożenił z Cecylią Sapieżanką, siostrą Jana Fryderyka, kanclerza w. lit. a córką Kazimierza Władysława, wojewody trockiego, z Kopciówny, znów przedwczesna śmierć, jakby wciąż grożąca wygaśnięciem słynnemu rodowi, zabrała go w sile wieku 1712 r. z tego świata. Pozostał pod opieką matki, która go także jeszcze przeżyła, syn jedynak:

Hr. Adam Tadeusz (X pok.), starosta błudeński, wieloński, dangielski, od r. 1730 wojewoda brześciański, zmarły 1749 r., po którym z Rozalii Ewy Czapskiéj herbu Leliwa, wojewodzianki pomorskiéj, córki Piotra Aleksandra z kasztelanki Szydłowskiéj, pozostał znów tylko jedyny potomek, Jan Mikołaj Ksawery. Wdowa po Adamie Tadeuszu wyszła powtórnie za mąż za Jakóba Czapskiego, podskarbiego ziem pruskich. Wojewoda Adam Tadeusz wydał dzieło p. t.: „Annotacye historyczne o początku, dawności itd. orderu Orła białego" (1730), która to praca świadczy o jego zmyśle dziejopisarskim.

Hr. Jan Mikołaj Ksawery (XI pok.), wychowany pod opieką najprzód babki do 1753 r., daléj ks. Michała Wodzickiego, podkanclerzego kor. i Jerzego Wandalina Mniszcha, marszałka nadw. kor., ukończywszy nauki w akademii wileńskiéj i zwiedziwszy kraje zagraniczne, wstąpił natychmiast po powrocie do Ojczyzny w zawód życia publicznego. W r. 1764 kasztelan a w kilka miesięcy późniéj starosta jeneralny żmudzki,[1]) jenerał adjutant Ich Król. Mci Augusta III i Stanisława Augusta, or-

[1]) Wjazd na starostwo żmudzkie odbywał 15 maja 1766 r. z Rosien na czele szwadronu hussarskiego i chorągwi własnéj. Górski, kasztelan żmudzki, przyjmował go na czele

derów św. Stanisława, Orła białego kawaler, gorliwy zwolennik Czartoryskich, później żarliwy obrońca praw Kościoła, zwolennik konfederacyi barskiéj, w końcu tak się do króla zniechęcił, iż złożył godność senatorską. Pisał się hrabią na Szklowie i Myszy, także na Petrykowie itd. po ojcu a na hrabstwie Czarnobylskiém w województwie kijowskiém po babce. Był to pan postaci wyniosłéj, dorównywał wzrostem Augustowi III, ale kościsty i chudy. Ale i on nie długiego doczekał się wieku, umarł bowiem już dnia 26go lutego 1781 roku w Czarnobylu, pochowany w Supraślu. Miał za żonę Ludwikę Rzewuską herbu Krzywda, córkę Wacława, kasztelana krakowskiego i hetmana w. kor., z Anny księżniczki Lubomirskiéj, wojewodzianki czernichowskiéj, którą w sam Nowy Rok 1766 w Podhorcach poślubił; ks. Biskup łucki ślub dawał. Z niéj pozostawił trzy córki: Annę, zmarłą dzieckiem, Elżbietę za Maciejem księciem Radziwiłłem, kasztelanem wileńskim, i Rozalią za Aleksandrem księciem Lubomirskim, któréj zgon tragiczny pod gilotyną w Paryżu w r. 1798 bolesném echem w całéj obił się Polsce. Z synów Ksawery, Józef i Wacław młodo zmarli, czwarty:

Hr. Alexander (XII pok.), pan na Młynowie, Czarnobylu, Pekałowie, Petrykowie i Turcu, ur. 1776 r., um. 24 stycznia 1838 r. w Młynowie na Wołyniu. Waleczny żołnierz Kościuszkowski, za Księstwa Warszawskiego pułkownik i dowódzca sformowanego własnym kosztem 18 pułku piechoty, przez 11 miesięcy obrońca Modlina, po r. 1814 pułkownik szef sztabu dywizyi gwardyi, w r. 1818 uwolniony w stopniu jenerała brygady i mianowany senatorem kasztelanem, ostatnie lata życia, złożywszy urząd, przepędził w wiejskiém zaciszu, posłując na sejmy jako poseł sandomirski. Miłośnik sztuk pięknych i literatury, bogate nagromadził zbiory, które wraz z pałacem w Warszawie postradał... Gorliwy członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawskiego, tłómaczył i napisał kilka tragedyi, wydał siedm tomów Chemii i wiele pobieżnych rozpraw, oraz wspaniałe illustrowane dzieło p. n. „Portrety wsławionych Polaków.“ — Z pierwszéj żony, słynnéj z piękności i dowcipu Karoliny Walewskiéj, wojewodzianki sieradzkiéj, córki Michała z Jadwigi Turnianki, zostawił córkę Zofią za hr. Wiktorem z Tęczyna Ossolińskim, kasztelanicem podlaskim, oraz synów: Jana Karola, zmarłego bezżenie w Annopolu na Wołyniu 1855 r. i Mieczysława. — Ożeniwszy się powtórnie z prezesówną Franciszką Ksawerą Szczeniowską herbu Paprzyca, miał z niéj syna Bolesława, zmarłego bezdzietnie z baronówną Wrangel, dnia 17 kwietnia 1867 r.

Hr. Mieczysław (XIII pok.), b. oficer b. w. p., ur. 1807 r.. poślubił w r. 1837 Ludwikę hr. Olizarównę herbu Chorągwie, córkę hr. Gustawa, mar-

ciwunów, urzędników i dygnitarzy żmudzkich. opodal przed miastem konno. Dziękowali królowi za nominacyą na starostwo członka zasłużonej rodziny; piątego już to bowiem z Chodkiewiczów starostę żmudzkiego witali pomiędzy sobą. Chodkiewicz nawzajem dziękował szlachcie za elekcyą. Przed kościołem pijarskim wznosiła się brama tryumfalna i portret na niéj królewski, pod którym drugi był portret nowego starosty, ze stósownemi napisami. Tu przemawiał ks. rektor Petruszewicz i Hurko, podkomorzye witebski, student rosieński. Ztąd przez miasto ruszył orszak do Fary, tj. do Dominikanów; tutaj witali starostę księża Krzymowski i Mickiewicz, kanonicy żmudzcy, których umyślnie posłał na tę uroczystość Biskup, bo sam słaby nie mógł się stawić na czas. Strzelano z dział, śpiewano Te Deum. W kaplicy Billewicz, prezydent ziemstwa repartycyi rosieńskiéj, miał mowę. Nastąpiła przysięga, starosta zabrał głos i oznajmił, że na sejmie koronacyjnym pozwoliły Stany na wielkie przywileje dla Żmudzi, np. na otwarcie nowego sądu ziemskiego i grodu w Telszach, na porównanie ciwunów żmudzkich z podkomorzymi, na to wreszcie, żeby jeden poseł więcéj na sejm a deputat jeden na Trybunał wybierany bywał ze Żmudzi. Starosta zaraz grody ustanowił, rosieński i telszowski. Reszta dnia zeszła na obiedzie u starosty i powinszowaniach. Nazajutrz rozpoczęto sądy i roczki do sierpnia zaraz zalimitowano. Tego dnia winszowała akademia pijarska i kasztelan żmudzki; uczęstowawszy gości swoim obiadem starosta, wyjechał do Wielony, gdzie go witali Jezuici z Kroż, ktorych kollegium przed laty fundował hetman Jan Karol Chodkiewicz. (Jul. *Bart.* w „Enc. Powsz.“ Orgelbr.).

Przyp. Autora.

szałka szlachty gubernii kijowskiéj, z Karoliny hrabianki Molo, um. w Dreźnie dnia 13 sierpnia 1851 r. Z niéj pozostawił następujące, żyjące potomstwo:

Hr. Jan Karol Gustaw (XIV pok.), ur. w Mlynowie dnia 28go lipca 1841 r., ożeniony w r. 1867 z Oktawią z Frankowskich, urodzoną z Nałęczówny Sosnowskiéj. Z niéj XV pokolenie:

Hr. Marya, ur. 1868 r.

Hr. Anna, ur. 1870 r.

Hr. Władysław Hieronim Adam (XIV pok.), ur. w Dreźnie d. 22 stycznia 1845 r., ożeniony z Julią hrabianką Ledóchowskę, córką hr. Janusza z Anieli Małyńskiéj. Z niéj „ostatnia za naszych czasów iskierka walecznego Domu Chodkiewiczów“ — że tu powtórzymy słowa *Niesieckiego* o jego przodku — syn:

Hr. Jan Karol, ur. w styczniu 1876 r.

Hr. Aleksandra Karolina, zaślubiona 4 lipca 1858 r. hr. Stanisławowi Kazimierzowi Korwin Kossakowskiemu, Ordynatowi lachowickiemu (zob. niż. rodowód Kossakowskich).

Herb hrabiów Chodkiewiczów według zmiany, nadanéj Janowi Hieronimowi i jego rodzinie przez króla Zygmunta Augusta przy erekcyi państw Szkłowa, Myszy i Bychowy do rzędu hrabstw, jest następujący:

Tarcza na trzy równe części pionowe podzielona; w pierwszéj części dwa pola: w górném godło rodzinne, Kościesza; w dolném Pogoń Litewska (po księżniczce litewskiéj); w drugiéj części przez całą wysokość tarczy Gryf inflantski, biały w polu czerwoném wspięty, w przedniéj prawéj łapie trzyma miecz jakoby do cięcia zamierzony, pazury czarne, język wywieszony płomieniejący, ogon żółty, na grzbiet zadarty, miecz siny, rękojeść srebrna; trzecia część tarczy znów na dwa pola podzielona; w górnéj połowie herb Łabędź (Szemiotów); w dolnéj Korczak. Nad tarczą trzy hełmy, odpowiadające trzem jéj działom. W szczycie pierwszego pięć piór strusich, z korony środkowego takiż Gryf, jak na tarczy; nad lewym Łabędź, wzlatujący w prawo.

Chodkiewiczowie mieli żony z następujących domów:

Z panującéj rodziny litewskiéj (2 razy), z książęcych domów: Horskich, Olelkowiczów Słuckich, Ostrogskich, Połubieńskich, Radziwiłłów, Rożyńskich, Sapiehów (2 razy), Sołomereckich, Wiśniowieckich. Daléj łączyli się: z Czapskimi, Frankowskimi, Hornostajami, Kiszkami, Korniaktami, Lackimi, Ledóchowskimi, Mieleckimi, Naruszewiczami, Olizarami, Pacami, Rejami, Rzewuskimi, Szczeniowskimi, Szemiotami, Tarłami, Tyszkiewiczami, Walewskimi, Wranglami i Zborowskimi.

Chodkiewiczówne brały mężów z następujących rodzin:

Charlęskich, książąt Czartoryskich, Farensbachów, książąt Hołowczyńskich, Kierzgajłów, Kiszków, Kmitów, książąt Koreckich (2 razy), Kopciów, Korwinów Kossakowskich, Krasińskich, Leśniowskich, książąt Lubomirskich, Mniszchów, Ossolińskich, Paców (3 razy), książąt Radziwiłłów, książąt Sanguszków, książąt Sapie-

hów, (5 razy), Sieniawskich (2 razy), Szemiotów, książąt Wiśniowieckich, Wołłowiczów (2 razy), Zaranków Horbowskich, Despotów Zienowiczów (2 razy).

W ręku Chodkiewiczów pozostają dotąd następujące majątki: Młynów, Jampol, Czarnobyl i Petryków.

Chodkiewiczowie są wyznania rzymsko-katolickiego.

Chomętowscy herbu Bończa i Lis.

(Zob. Rocznik I str. 20—35).

Uzupełnienie. Tomasz Chomętowski (str. 23), drugi syn Mikołaja z Maryanny Grochowskiéj, łowczy stężycki, nie był sterilis, ale pozostawił z niewiadoméj małżonki dwoje dzieci. Córka jego, Helena, wyszła za Franciszka hr. z Brzezia Lanckorońskiego, wojewodzica ruskiego, siódmego z rzędu syna wojewody Stanisława z Aleksandry Sienieńskiéj, kasztelanki lubelskiéj. Córka Heleny z Chomętowskich, Agnieszka Lanckorońska, poślubiła Mierzejewskiego, kasztelana zakroczymskiego. — Syn Tomasza, Piotr, młodzieniec świątobliwy, który w r. 1667, będąc na nauce u OO. Jezuitów w Lublinie, od pewnego innowierca, „lubo mu najmniejszéj do tego nie dał okazyi skromny i niewinny młodzieniec, z muszkietu postrzelony, gdy konać przyszło, świętém życiem zasłużył sobie na to, że widział nawiedzającą się Najświętszą Matkę Boską, którą on ile mógł w takim terminie uszanowawszy, wszystkim w około siebie stojącym pokazywał i z nią z pociechą serca rozmawiał. Umarł z wielkim żalem rodziców swoich, ile jedynak, w 13 roku życia, w kościele naszym lubelskim pochowany". („Historia Provinciae Polonae".)

Sprostowania. Hr. Jana Tomasza Socha Chomętowskiego małżonka Marya Anna z Wisłobockich (str. 24) pieczętowała się nie Habdankiem, ale Sasem.

Jakób Chomętowski, kasztelan czechowski (str. 29) miał prócz dwóch synów także córkę za Janem Popielem herbu Sulima, łowczym naówczas sandomirskim.

W łonie rodziny Chomętowskich od roku zeszłego żadna nie zaszła zmiana, wszakże uzupełnić nam wypada podany w Roczniku pierwszym spis żyjących członków tego Domu o tyle, iż z linii po kasztelanie Jakóbie (str. 29) pozostali po drugim jego synu Piotrze, praprawnuk i praprawnuczka:

Stanisław, drugi syn Franciszka z Orlowskiéj, brat zmarłego w r. 1876 pisarza Władysława, wnuk Józafata z Krąkowskiéj a praprawnuk Piotra, doktor

medycyny, lekarz w Warszawie, ożeniony w r. 1866 z Teresą z Odyńców kniaziów Barymowskich herbu własnego, córką Antoniego Edwarda (zob. niż. rodowód Odyńców.) Z małżeństwa tego jest potomstwo.

Aleksandra, wdowa po Józefie Duninie Borkowskim (zob. wyż. rubrykę Duninów Borkowskich z linii oboźnińskiéj).

Chrzanowscy herbu Korab'.

(Zob. Rocznik I str. 35—37.)

Cieleccy herbu Zaremba.

(Zob. Rocznik I str. 37—45 i str. 392.)

Sprostowania. Mikołaj Cielecki (str. 38) był komornikiem kaliskim a nie „komornym", jak przez pomyłkę wydrukowano.

Krzysztof (str. 39) został kasztelanem śremskim z podczaszego a nie z „cześnika" poznańskiego, dnia 3 marca 1620 a nie 1613 („Metr. Kor." nr. 166, fol. 31).

Jan, syn Bartłomieja z Gajewskiéj (str. 43), podstoli poznański 1597 miał jeszcze trzeciego syna Zygmunta, któremu w r. 1612 ceduje wieś Gonięcin. („Metr. Kor." nr. 154, f. 208).

Jakób, trzeci z rzędu syn Bartłomieja z Gajewskiéj (str. 42) był stolnikiem a nie „podsędkiem" poznańskim. Córka jego Elżbieta była pmo voto za Adamem Brodnickim a dopiero sdo voto za Aleksandrem Kobierzyckim.

Czaccy herbu Świnka.

(Zob. Rocznik I str. 45—49).

Z téj rodziny hrabia Włodzimierz, drugi syn śp. hr. Wiktora Grzegorza i żyjącéj dotąd w Warszawie hr. Pelagii z książąt Sapiehów, został przez Jego Świątobliwość Papieża Leona XIII mianowany Nuncyuszem w Paryżu i konsekrowany z wielką solennością na dniu 17 sierpnia 1879 r. w kościele Saint-Louis des Français w Rzymie przez Kardynała księcia Chigi na Arcybiskupa Salaminy i. p. i.

Czarneccy herbu Prus IIItio czyli Nagody.

(Zobacz Rocznik I str. 49—54.)

Dąmbscy herbu Godziemba.

(Zob. Rocznik I str. 54—54 i str. 396–398).

O Dąmbskich, zamieszkałych obecnie w Galicyi, otrzymujemy od hr. Aleksandra *Krasickiego* z Dubiecka niektóre sprostowania, z których z wdzięcznością korzystamy.

Józef Dąmbski, syn Augusta z Morskiéj (str. 59—60), nie był kasztelanem buskim i nie z Jordanówną, ale z Józefą Skrzyńską herbu Zaremba był ożeniony. Posiadał pod Rzeszowem wsie Nosówkę i Rudnę. Mylnie też było podane jego potomstwo (str. 60). Miał trzech synów, z których:

I. Ignacy zginął chlubnie w kampanii 1812 r.

II. Aleksander, b. oficer b. w. p., dziedzic Rudnéj i Nosówki, um. 1870 r. Ożeniony z swą cioteczną siostrą Józefą (?) hrab. Bobrowską, urodzoną ze Skrzyńskiéj. Z niéj potomstwo:

1. Helena za Ludwikiem Jędrzejowiczem w Nosówce.
2. Aleksandra za Edwardem Jędrzejowiczem w Dylągówce.
3. Jan, ster.
4. Józef, w Rudnéj, ożeniony 1862 r. z Zofią Trzecieską z Miejsca, urodzoną z Jędrzejowiczówny. Umarł 1869 r. Jego dzieci:
   a. Stanisław. b. Aleksander. c. Marya.
   (Ci na mocy ustnego rozporządzenia śp. Władysława Dąmbskiego z Wojnicza biorą po nim w spadku gotówką 50,000 guldenów austr.).
5. Marya za Gustawem Dąmbskim (zob niż.)

III. Mikołaj, um. 1868 r., ożeniony z Leokadyą Rusocką z Oświęcimia, zmarłą 1870 r. Ich dzieci:

1. Zofia za Maciejem Górskim z Bożych Górek herbu Szeliga, dziedzicem Kaszyc i Rozdwiennicy.
2. Konstancya, za Marcinem Cyrus Sobolewskim z Osieczan.
3. Kamilla za Ignacym hr. Lanckorońskim z Wielogłów.
4. Gustaw, w Chrząstowicach, ożeniony w r. 1856 z swą stryjeczną siostrą Maryą Dąmbską (zob. wyż.), z któréj córki:
   a. Helena. b. Marya.
5. Włodzimierz, w Bystréj, ożeniony w roku 1858 z Anastazyą Dąmbską, córką Karola z Królestwa Polskiego, (zob. niż.). Z niéj:
   a. Anna, zaślubiona w r. 1875 w Bystréj, Juliuszowi hr. Dębickiemu herbu Gryf.
   b. Marya.
6. Henryk, w Oświęcimiu, ożeniony z Zofią Lgocką.

Fortunat Dąmbski, dziad zmarłego w r. 1877 Władysława, kupił od c. k. kamery starostwo wojnickie, tj. Zamoście, Łopoń i Ratę, daléj nabył dobra Przybysławice i Droginie, ztąd nazywano go powszechnie „starostą wojnickim.“ Z Katarzyny Bobrowskiéj pozostawił córkę N. za Kazimierzem Bzowskim, która po śmierci brata swego, Dominika, odziedziczyła po nim Droginię z Jawornikiem. Z synów Fortunata Dominik został zabity w r. 1846 na moście nad Rabą w Drogini, bezżenny. Drugi:

Antoni, właściciel wsi starostwa wojnickiego i Przybysławic, zmarły 1834 r., pozostawił z Salomei Jordanówny, córki Andrzeja z Eufrozyny Bobrownickiéj, dwoje dzieci. Z tych córka Wanda pmo vto zaślubiona 1835 roku Adolfowi hr. Bobrowskiemu, sdo voto w r. 1859 Kornelowi Chwalibogowi herbu Strzemię. Syn zaś śp. Władysław, pan na Wojniczu i Przybysławicach, z Joanną Jordanówną, urodzoną z Dąmbskiéj, żył bezdzietnie.

Prócz powyższych żyli w Galicyi w r. 1782 Łukasz Dąmbski, kawaler orderu Leopolda i Ignacy Dominik, którego syn Tomasz, radzca gubernialny, krajczy galicyjski, właściciel Sienkowa, Wolicy itd. z Tekli Peretyatkowiczówny miał syna, młodo zmarłego w r. 1850, Kazimierza. Siostra Tomasza N. była za Wincentym Radwańskim (jéj córka Antonina Radwańska za Tadeuszem Wasilewskim).

W Królestwie Polskiém Roch Dąmbski pozostawił pięcioro dzieci: córki 1. za Strzyżowskim, 2. za Remiszewskim, 3. za Ślaskim. — Synowie Rocha:

1. Karol, właściciel Morska, ożeniony z Żeleńską, z któréj pięcioro dzieci:
   a. Rudolf, ożeniony z Byszewską.
   b. Edmund, ożeniony z Woźniakowską.
   c. Teodozya, pmo vto Stańska, sdo vto Trzetrzewińska.
   d. Anastazya za Dąmbskim Włodzimierzem (zob. wyż.)
   e. Helena za dr. Woźniakowskim.
2. Jan, ożeniony pmo z Czaplicką, sdo vto z Michalewską. Jego dzieci:
   a. Łukasz, ożeniony z Załęską, córką Aleksandra, z Galicyi.
   b. Flora, pmo za Aleksandrem Boguszem, sdo vto za Gebauerem.
   c. N.

Na str. 63 mylnie podani hrhr. Emilia za Fabianowskim, Flora za Pelkowskim, Bruno, ożeniony z Leokadyą hr. Dąmbską, Jadwiga za Pelkowskim i Stefania za Geisselem, jako potomstwo hr. Napoleona z drugiéj żony Leszczyńskiéj; jest to bowiem jego rodzeństwo.

Dębscy herbu Prawdzic.

O Dębskich Prawdzicach już *Paprocki* pisze: „Dom w płockiém województwie starodawny.“ Nie z Płockiego przecież Dębscy ród swój wywodzą, ale z województwa krakowskiego, gdzie ich rodzinném gniazdem była wieś Dębska Wola. W połowie XVI wieku dopiero przenieśli się Dębscy w Płockie, gdzie nabywszy posiadłość ziemską, snać na pamiątkę swego pochodzenia osadę Dębsk fundowali.

Pierwszym Dębskim, który już w r. 1550 jako dziedziczny pan na Dębsku w Płockiém (w dawnéj Ziemi Zawskrzeńskiéj a dzisiejszym powiecie mławskim) występuje, jest Paweł (I pok.), pobórca jeneralny województwa płockiego (Exactor generalis Palatinatus plocensis), mąż poważny, żyjący za panowania obu Zygmuntów, o którym jeszcze w r. 1593 wspomina Konstytucya (*Okólski*). Pozostawił on trzech synów. Z tych Paweł, Biskup laodycki, suffragan kanonik i officyał generalny krakowski, po trzykroć sede vacante administrator biskupstwa krakowskiego, umarł 1613 r., lat mając 79 i miesięcy ośm. (*Nies.*) Był to kapłan wysoko ukształcony i wielce przez współczesnych szanowany a przez Kardynała księcia Jerzego Radziwiłła, ówczesnego Biskupa krakowskiego, szczególniejszém zaufaniem i przyjaźnią zaszczycany. Świeżo wówczas przez ks. Skargę założony w Krakowie bank pobożny (Mons pietatis) miał w nim prawdziwego opiekuna,

ubodzy zaś najlepszego ojca. Matce swéj wystawił w Krakowie w kościele Św. Trójcy nadgrobek, o którym wspomina *Starowolski*. Sam pogrzebiony w sklepach w katedrze na Wawelu, o czém świadczy list zasłużonego konserwatora zabytków naszéj przeszłości w Galicyi Zachodniéj, członka Akademii i profesora wszechnicy jagiellońskiéj, dr. Józefa *Łepkowskiego*, pisany 10 czerwca 1877 r. do p. Władysława Dębskiego, któremu wszystkie niemal szczegóły niniejszéj Monografii zawdzięczamy. „Restaurując kaplicę Stefana Batorego — pisze p. Łepkowski — napotkałem w posadzce pod ławkami na połupaną płytę pomnikową i grób ks. Biskupa Pawła Dębskiego. Oto notatkowy rysunek. Na tym rysunku jest herb Dębskich z infułą biskupią u góry i stósownym w koło ornamentem, oraz napis następujący: „„Rmo D. Paulo Dembski D. G. Epo Laodicensi, Sufraganeo, Can. Viccario et Offili G'nali Crac. Executores O. Monumentum poni fecerunt."" Kości w bezładzie, szczątki rękawicy, krzyż bronzowy zniszczony śniedzią, na łańcuchu, takiż pierścień z niebieskiém szkłem. Kości z szczątkami deszczek trumny kazałem zachować w bezpiecznem miejscu. Płyta marmurowa pęknięta. Herb i litery starte." — Drugi syn Pawła Tomasz, sędzia Ziemi Zakroczymskiéj, bezdzietny. — Trzeci wreszcie:

Jan (II pok.), dziedzic dóbr Dębska z przyległościami, spłodził z niewiadomej nam małżonki dwóch synów, z których Andrzej był przełożonym Zgromadzenia OO. Jezuitów w Pułtusku, drugi:

Marcin (III pok.) poprowadził daléj ród Dębskich. Był on posłem Ziemi Zawskrzeńskiéj i podpisał jako taki elekcyą króla Władysława IV (*Okólski*). Utrzymuje się dotąd o nim w rodzinie następujące ciekawe podanie. JMC. Pan Marcin traktował za młódu wojaczkę i odznaczył się męztwem w kampanii przeciw Moskwie 1618 r. Gdy w bitwie pod Wiazmą kula armatnia urwała mu nogę, zwrócił na siebie szczególną uwagę ówczesnego królewicza a następnie króla Władysława IV. Ożeniwszy się wkrótce po powrocie z wyprawy, doczekał się dwunastu synów.

W owe czasy tak miasteczko Mława, jak i okoliczne wsie Modła, Nowa wieś, Studzieniec, Korboniec i inne, składały tak zwane dobra stołowe królewskie; pomiędzy zaś wsiami Dębskiem, Kawogórą, Windykami i Garlinem rozciągała się obszerna knieja królewska, Niemyje zwana. Knieja ta rozmaitém drzewem zarośnięta, obfitowała w żubry, niedźwiedzie i innego grubego zwierza. Król Władysław IV, zwolennik łowów, postanowił zjechać z całym dworem na Niemyje, na łowy. Zwyczajem było wówczas, iż obywatele ziemscy dawali podwody pod przejazdy dworu królewskiego. Wiadomość zatém o każdéj podróży króla na kilka tygodni naprzód już się rozchodziła. Otóż pan Marcin miał czas przygotować się na przyjęcie Miłościwego Pana. Sprawił synom swoim, z których najmłodszy miał dopiero lat 13, jednakowe kurtki i sprowadził wybornego wina z Warszawy, a zaprosiwszy króla na obiad po łowach, kazał synom swoim usługiwać do stołu monarsze. Zwróciła uwagę Władysława IV tak przyzwoita służba w domu szlachcica a domyślając się, że to nie są dworscy pana posła, zagadnął go, siedząc przy stole: „Cóż to są za młodzieńcy?" „To są moi synowie, do usług Waszéj Królewskiéj Mości i Rzpltéj", odpowiedział pan Marcin. „I Waszeć masz tylu synów?" zapytał zdziwiony monarcha. „Nie święci garnki lepią", odrzekł z wojskową rubasznością gospodarz. Podobała się królowi-szlachcicowi, jak powszechnie zwano Władysława IV, ta odpowiedź starego żołnierza. Zwracając się więc do usługujących mu młodzieńców, rzekł do nich: „Którzy z Waszeciów życzą sobie służyć w chorągwiach Rzpltéj?" Na to wezwanie skłoniło się królowi starszych dziewięciu. Król pochwalił dobry animusz młodzieży i rzekł: „Biorę Waszmościów do chorągwi hetmańskiéj. Zabierajcie się z domu, bo wyruszycie razem ze mną. Pan poseł skłonił się do kolan królowi, ale smutno się zrobiło staremu i łza zakręciła się w oku. Król zapewnił go, że mieć będzie pamięć o synach a spojrzawszy na dziesiątego z kolei, bardzo ładnego młodzieniaszka, który ze spuszczoną głową stał smutny, zapytał go: „A ty piękny, czemuś tak smętny?" Nieśmiały młodzian nic nie odpowiedział. Wtedy rzekł Władysław IV: „Biorę Waszeci za mojego pazia." Ów paź a z czasem jeden z ulubieńców króla, był to

ten sam Dębski, o którym pisze Aleks. *Bronikowski* w swéj powieści historycznéj p. t.: „Więzienie Jana Kazimierza we Francyi“. Mylnie go jednak nazywa Dębskim z Dębego, gdyż był rzeczywiście Dębskim z Dębska, w Dębem zaś nigdy Prawdzice Dębscy nie mieszkali. — Pragnąc zaś i ojcu zostawić pamiątkę po sobie, rzekł król: „Kto tylu synów przysposobił Ojczyźnie, wart jest, aby Ojciec Ojczyzny go wynagrodził. Który tu jest najmłodszy z synów Waszeci?“ Pan Marcin skinął na swego Benjaminka a gdy ten stanął przed monarchą, ten mu rzecze: „Siadaj Waszeć na koń z moim giermkiem, a co objedziesz, zanim od stołu powstanę, stanie się Waszą własnością.“ Zwinny młodzian dosiadł wierzchowca a zanim król wstał od uczty, już był z powrotem. Wtedy zapytał król giermka: „Cóżeście objechali?“ „Knieję, Najjaśniejszy Panie!“ była odpowiedź. „A więc Mości Dębski, knieja twoja“, rzekł Władysław IV. Następnie zaś tę darowiznę potwierdził formalnym aktem, w grodzie uczynionym.

Tymczasem dziewięciu starszych synów pana Marcina udało się z królem i objęło służbę w chorągwi hetmańskiéj. Ale przeznaczeniem ich było śmiercią tylko miłość ku Ojczyźnie zaświadczyć! Wszczęły się bunty kozackie. Hetman Rewera Potocki wyprawił syna swego Stefana przeciw Chmielnickiemu ze szczupłym bardzo, bo tylko sześciotysięcznym oddziałem i wszystkich dziewięciu braci Dębskich oddał mu pod dowództwo. Niedoświadczony młodzian dał się otoczyć synowi Chmielnickiego, Tymoszkowi, w 60,000 wojska, a dzień 2 maja 1646 r. zapisał się krwawemi głoskami nie tylko w dziejach Rzpltéj ale i w rodzinnéj Dębskich kronice. W dniu tym, w pamiętnéj bitwie pod Żółtemi Wodami, kwiat rycerstwa polskiego życie swe za Ojczyznę położył a między innymi poległo i dziewięciu dzielnych braci Dębskich... Pan Marcin długo był niepocieszony po stracie synów a umierając, zalecił pozostałym, aby pamięć braci swych przechowali i przekazywali ją z ojca na syna. Dochowali oni wiernie danéj ojcu obietnicy. Dwa wieki minęły a tradycya święcie się przechowała i póki stanie rodu Dębskich na ziemi, pamięć dziewięciu rycerzy nie zaginie...

Dwaj pozostali synowie Marcina: W a l e n t y i M a r c i n utworzyli dwie gałęzie, z których starsza na Dębsku, młodsza na Humięcinie i Marchwatach się pisała. Średni syn Marcina, J a n, dworzanin, umarł bezpotomnie.

S t a r s z a g a ł ą ź, (wygasła).

W a l e n t y (IV pok.), dziedzic Dębska z przyległościami, pozostawił trzech synów, z których K a z i m i e r z miał syna J a k ó b a, bezdzietnego, a F r a n c i s z e k żył bezżennie. Trzeci syn jego:

M i c h a ł (V pok.), dziedzic Dębska itd., spłodził synów: J ó z e f a, ster. i:

M i k o ł a j a (VI pok.), na Dębsku, złączonego ścisłą przyjaźnią z Adamem Stanisławem Goetzendorfem Grabowskim, księciem Biskupem warmińskim (zob. Roczn. I str. 81), któremu też, umierając, oddał pod opiekę syna swego jedynaka, Adama, będącego podówczas w wieku pacholęcym.

A d a m (VII pok.), dziedzic majętności Dębska, pod okiem księcia Biskupa Grabowskiego starannie otrzymawszy wychowanie, wysłany przezeń został na zwiedzenie obcych krajów. Będąc we Francyi, pospieszył do Lunewilu złożyć uszanowanie byłemu swemu monarsze, a wówczas księciu Lotaryngii i Baru, Stanisławowi Leszczyńskiemu. Pozyskawszy względy tego monarchy, zatrzymany został przezeń przez czas dłuższy, i różnemi pięknemi pamiątkami obdarzony. Nadto otrzymał od króla Stanisława własnoręczne listy rekomendacyjne do córki jego, ówczesnéj królowéj francuskiéj i do zięcia, króla Ludwika XV.

Przyjęty mile we Wersalu i Paryżu, tak dalece umiał sobie zjednać życzliwość rodaczki swéj królowéj, iż ta, dowiedziawszy się o zamiarze jego wzniesienia kaplicy murowanéj w dziedzicznym majątku jego Dębsku, ofiarowała mu do téjże dwa obrazy własną swą ręką malowane. Obrazy te, z których jeden przedstawiał Matkę Boską Bolesną, drugi zaś Chrystusa na krzyżu, przez lat blisko 40 ozda-

biały ściany kaplicy w Dębsku. Do téjże kaplicy później Ignacy Krasicki, książę Biskup Warmiński, osobisty przyjaciel pana starosty Adama, ofiarował mu bardzo piękne gobeliny, przedstawiające sceny z Pisma świętego. Kaplica ta, któréj mury dotąd istnieją, w r. 1807 przez przechodzące wojska francuskie zrabowaną została. Obrazy ręką Maryi Leszczyńskiéj malowane, ofiarowane do kościoła parafialnego w Szydłowie w powiecie mławskim, wraz z tymże w roku 1863 zgorzały. Gobeliny zaś długo jako pamiątka rodzinna w familii Dębskich się przechowywały. W drodze spadku nareszcie stały się własnością p. Władysława Dębskiego, który obawiając się, aby nie spotkał ich z czasem los podobny temu, jakiemu uległy obrazy ręką Maryi Leszczyńskiéj malowane, w roku 1869 ofiarował je na rzecz kuchen tanich w Warszawie. Spieniężone zostały na rzecz téj instytucyi za 330 rs. Bliższe szczegóły o tych gobelinach znaleźć można w „Tygodniku Illustrowanym“ warszawskim z lipca 1869 roku.

Po powrocie z kilkoletniéj podróży, Adam Dębski polecony królowi Augustowi III przez swego dostojnego opiekuna, otrzymał nominacyą na kamerjunkra Dworu JKr. Mości. Następnie w r. 1753 mianowany został porucznikiem w regimencie konnym hetmana Jana Klemensa z Ruszczy Branickiego a w dwa lata później kapitanem w tymże regimencie [1]). W r. 1757 nadał mu król godność szambelańską [2]) a w r. 1758 bogate starostwo lipińskie. Wszystkie te urzędy i godności zachował mu i następca Augusta III, król Stanisław August, a nadto oceniając wysokie przymioty jego umysłu i serca, sam wprowadził go w grono swe rodzinne. Wujowie króla, książęta Michał i August Czartoryscy, siostra królewska, pani hetmanowa Branicka i słynna z dowcipu Katarzyna z Potockich Kossakowska, kasztelanowa kamieniecka (zob. niż. rodowód Kossakowskich), zaszczycali Adama Dębskiego swemi względy. Będąc częstym gościem u księcia Biskupa Grabo-

[1]) Ponieważ dokumenta z naszéj przeszłości stają się coraz rzadszemi w zbiorach prywatnych, przeto przytaczamy tu nominacyą Adama Dębskiego na kapitana w dosłownym z oryginału, znajdującego się w Archiwum p. Władysława Dębskiego, odpisie. Brzmi ona:

„Jan Clemens Hrabia na Ruszczy, na Tyczynie, Tykocinie, i Branicach Branicki, Wojewoda Krakowski, Hetman Wielki Koronny.

Wiadomo czynię, komu o tym wiedzieć należy, osobliwie JOO. JWWm WWm Ichmćm Generałom Lieutenantom, Generał majorom, Pułkownikom, Obersztlieutenantom, Majorom, Kapitanom y wszystkim wyższey i niższey szarży Wojsk JE. K. Mci y Rzeczypospolitey Cudzoziemskiego Authoramentu Sztabs y Oberofficyerom. Iż przez konsyderacyą chwalebnych zacnego kawalera zdobiących przymiotów y applikacyi ad martialia JMć Pana Adama Dębskiego Kamerjunkra JE. K. Mci Porucznika w Regimencie Konnym moim Hetmańskim, umyśliłem w tymże Regimencie, konferować onemu szarzę Kapitana Aggrege, jakoż auktualnie Daię y konferuię tym moim Patentem, obliguiąc zwyż wyrażonych Ichmościów, ażeby odtąd tegoż Jmć Pana Adama Dębskiego, za aktualnego Kapitana Aggrege w przyrzeczonym Regimencie moim Hetmańskim znali y rekognoskowali, zadosyć czyniąc, cokolwiek pro Gradu et munere tey szarzy należeć mu będzie.

Datt w Białymstoku die 26 Maji 1755 Anno.

J. Branicki,
W. K. H. W. K.“

Przyp. Autora.

[2]) Nominacya na szambelana brzmi:

„Augustus Tertius Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kyoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolenseiae, Severiae, Czernichoviaeque. Nec non Haereditarius Dux Saxoniae et Princeps Elector.

Significamus praesentibus Literis Nostris Quorum interest, Universis et Singulis. Quia nos intuitu Insignium Virtutum ac meritorum, tum probatae erga Nos et Rempublicam fidelitatis, sinceritatisque generosi Adami Dębski, Nobilis Cubicularii Nostri, faciendum esse duximus, ut Eidem Officium Actualis Camerarii Nostri Regii daremus et conferremus, prout de facto hisce Literis Nostris eum omnibus Juribus, Praerogativis, Muniis et Immunitatibus Muneri huic competentibus damus et conferimus ad extrema Vitae Ejus tempora aut altioris alicujus dignitatis seu Officii assecutionem. Quod omnibus Quorum interest, praesertem vero Magnificis et Generosis Marcschalcis Regni et Magni Ducatus Lithuaniae, caeterisquae Aulae Nostrae Officialibus Notum esse Volentes, Mandamus, ut Eundem Praefatum Generosum Adamum Dębski, ab hinc pro vero Legitimo Actuali et indubitato Camerario Nostro, habeant, nominent, observent et agnoscant, Eique de Loco, Juribus, Praerogativis et Immunitatibus per Legem et Antiquam Consue-

wskiego w Heilsbergu, zaprzyjaźnił się z koadjutorem jego, Ignacym Krasickim, któremu później przyczynił się u króla do pozyskania nominacyi na biskupstwo warmińskie. (Zob. J. I. *Kraszewskiego* dzieło: „Krasicki. Życie i dzieła.“) Umarł 1775 r., pochowany w katakumbach przy kościele parafialnym w Mławie. Śp. Adam Dębski posiadał oprócz majętności Dębskiéj, dobra Knichinin i inne na Rusi Czerwonéj, pałac w mieście Stanisławowie, oraz znaczne kapitały, złożone u książąt Czartoryskich w Puławach. Ożeniony był z Elżbietą de Mocchi, Włoszką, słynną z urody i niepospolitych darów umysłu, która w końcu przyswoiła sobie całkiém język polski a doszedłszy sędziwego wieku, stała się prawdziwie czcigodną polską matroną. Przeżyła męża o lat 30 z okładem i umarła w Dębsku w 1805 roku, licząc lat 70. Pozostało z niéj sześcioro dzieci. Z tych: 1. Maryanna, małżonka Piotra Dębskiego z linii młodszéj, Ordonnatora en Chef Legii Ilgiéj (zob. niż.) 2. Elżbieta, za Walentym Dębskim, starostą zawichostskim (zob. niż.). 3. Karolina, pmo vto za Józefem Brzozowskim herbu Lubicz, dziedzicem dóbr Brzozowa i Czar w powiecie przasnyskim; sdo vto za Tomaszem Ostaszewskim herbu Ostoja, sędzią najwyższéj instancyi w Warszawie. 4. Joanna, zmarła dzieckiem. 5. Adam, młodzieniec wielkich zdolności, który kształcąc się w zawodzie dyplomatycznym, umarł w kwiecie wieku. 6. Ignacy, dziedzic dóbr Dębska itd., znany z wesołego humoru i rozlicznych przygód, jakich doznał w życiu, zmarł młodo w Warszawie dnia 4 maja 1808 r. — Na nim wygasła starsza gałąź Dębskich w ósmém pokoleniu, począwszy od Pawła, pobórcy jeneralnego województwa płockiego.

Młodsza gałąź, (kwitnąca).

Marcin (IV pok.), dziedzic dóbr Humięcina i Marchwat w Ziemi Ciechanowskiéj, stał się założycielem młodszéj gałęzi Dębskich, która przy łasce Bożéj rozradza się dotąd szczęśliwie i da Bóg, poczciwe imię przodków dalekiéj potomności przekazać zdoła!.. Pozostawił trzech synów, z których Mateusz Kazimierz umarł bezpotomnie; Szymon, dziedzic dóbr Opatówca, w dawnéj Ziemi Bielskiéj, w województwie płockiém położonych, miał wprawdzie czterech synów: Anicета, Pawła, Franciszka z zakonu OO. Reformatów, jednego ze znakomitszych kaznodziejów w pierwszéj połowie XVIII stulecia, zeszłych bezpotomnie, i Jana, po którym pozostał syn Paweł (VII pok.), przecież losy ostatniego nie są nam znane, choć podobno potomkowie jego dotąd istnieją. Najstarszy syn Marcina:

Felicyan (V pok.), rotmistrz chorągwi pancernéj, za panowania królów Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III, dziedzic Humięcina i Marchwat, pozostawił dwóch synów: Józefa, zmarłego bezpotomnie i Macieja.

Maciéj (VI pok.), dziedzic Humięcina i Marchwat, poślubił Teklę Bielińską herbu Habdank, z któréj dziewięcioro spłodził dzieci. Z córek: Bogumiła za Modzelewskim herbu Pawęża, dziedzicem dóbr Mdzewka i Turza, sędzią Ziemi Zawskrzeńskiéj; Agnieszka za Pawłem Kanigowskim herbu Lis, dziedzicem dóbr Sulerzyc w dawnéj Ziemi Ciechanowskiéj; Anna za N. Karniewskim herbu Dąbrowa, dziedzicem dóbr Karniewa także w Ziemi Ciechanowskiéj. Potomkowie Agnieszki i Anny Dębskich po dziś dzień kwitną, tę samę posiadając własność ziemską i ogólnym ciesząc się współobywateli szacunkiem i uznaniem. —

tudinem hocce Munus concernentibus et ipsi respondeant, et ab aliis responderi curent pro Gratia Nostra. In quorum fidem praesentes Manu Nostra subscriptas Sigillo Regni communiri Jussimus.

Datum Varsaviae Die III Mensis Augusti Anno Die MDCCLVII Regni vero Nostri XXIV Anno.

Augustus Rex

L. S. Antonius Sikorski Sac Rae Mtis et Sigilli Regni Secretarius.“

Przyp. Autora.

Z synów Tomasz umarł bezżenny; Jakób, sędzia graniczny, pozostawił z Kuczborskiéj herbu Ogończyk (zob. Roczn. I str. 207) tylko cztery córki: Ossowską, dziedziczkę dóbr Niestum w Ciechanowskiém; Grąbczewską, dziedziczkę dóbr Gostolin, Załuski i Kroczewo, w dzisiejszym powiecie płońskim; Mieszkowską, dziedziczkę dóbr Kozłowo, Porzowo i Dębiny w powiecie pułtuskim; i Borzewską, dziedziczkę dóbr Humięcina. — Najmłodszy syn Macieja Józef, dziedzic dóbr Humięcina, pozostawił z pierwszéj żony Kijewskiéj herbu Świerczek córkę Martę, zamężną Kamińską; z drugiéj Borzewskiéj herbu Lubicz, czterech bezpotomnie zmarłych synów: Piotra, Joachima, Jana i Franciszka. — Po trzech najstarszych synach Macieja, Walentym, Wojciechu i Feliksie, idą trzy nowe linie.

I. Walenty (VII pok.), najstarszy z synów Macieja, urodził się w drugim majątku ojca swego, Wixinie, dnia 20 lutego 1735 roku. Odebrawszy bardzo staranne wychowanie, pobłogosławiony przez ojca, rzucił się w świat dla szukania przygód i karyery. Wszedłszy w stósunki zażyłości z Wincentym Potockim, podkomorzym koronnym, dziedzicem dóbr Niemirowskich i wielu innych (zob. Roczn. I tabl. II domu Pilawitów Potockich), przedstawiony przezeń został królowi Stanisławowi Augustowi, który go mianował najprzód kapitanem gwardyi pułku królowéj Jadwigi, cudzoziemskiego autoramentu, następnie swoim szambelanem, wreszcie starostą zawichostskim. Pan starosta był to już człowiek nowéj daty, ubierał się po francuzku, nie lubił kontusza, ale mimo to całą duszą był Polakiem. Nabywszy od Wincentego Potockiego dobra Leśniów w obwodzie złoczowskim w Galicyi, tam głównie przemieszkiwał. Bankructwo Prota Potockiego a głównie powstanie Kościuszkowskie, które gorąco popierał środkami materyalnemi, przyprawiły go o stratę fortuny. Gościnny prawdziwie po staropolsku, żył, co się zowie. Zostawał w stósunkach ściśléj przyjaźni z księciem Józefem Jabłonowskim, dziedzicem dóbr Dołhe, Hrycówka i Dereniówka w obwodzie tarnopolskim; z księciem Andrzejem Korybutem Woronieckim, podkomorzym cesarza Franciszka I; z Wincentym Potockim i wielu innymi panami, a dom w Leśniowie był otwarty dla wszystkich, jak i serce zacnego gospodarza. Pomimo takiego życia i stósunków umiał znaleść czas i na poważniejsze prace. Pozostały po nim bogaty zbiór dokumentów historycznych z epoki od r. 1788 do 1796, świadczy, iż gorąco był do kraju przywiązany a sprawy publiczne żywo go zawsze obchodziły. Zbiór ten, starannie przez wnuka starosty, p. Władysława Dębskiego, uporządkowany, oczekuje nakładczy, by wyjść na widok publiczny. Starosta niemniéj i rodowe szanujący pamiątki, ułożył na zasadzie metryki koronnéj genealogią własnego domu, która dotąd w Archiwum familijném się znajduje i z któréj czerpaną jest niniejsza praca.— Pan starosta Walenty Dębski umarł dnia 1 marca 1806 roku. Miał trzy żony. Z pierwszéj, Elżbiety Dębskiéj, córki starosty lipińskiego Adama (zob. wyż.), poślubionéj w r. 1777, pozostawił syna Wincentego (VIII pok.), właściciela dóbr Sławogóra w Mławskiém, radzcę wojewódzkiego płockiego, zmarłego w stanie bezżennym dnia 21 lutego 1839 r. — Z drugiéj żony, Katarzyny z Szydłowskich herbu Lubicz, sędzianki Ziemi Zawskrzeńskiéj, zostawił córkę Ludwikę, drugą żonę Piotra Dębskiego na Dębsku (zob. niż.), zmarłą we wsi Krzywonosi dnia 15 grudnia 1863 roku, oraz synów (VIII pok.) Andrzeja, zmarłego w stanie bezżennym dnia 27 marca 1818 r., i Wojciecha, dziedzica dóbr Bolewa i Sławogóry w powiecie mławskim, radzcę dyrekcyi szczególowéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Płocku, ożenionego z Pelagią Dębską, córką wojskiego Wojciecha z Lipskiéj (zob. niż.), a zmarłego dnia 23 kwietnia 1834 r. Radzca Wojciech był to człowiek dowcipny, wesoły i powszechnie w towarzystwie lubiony. Pozostawił cztery córki: Maryannę, małżonkę Franciszka Żarnowskiego herbu Rogala, właściciela dóbr Otocznia z przyległościami w powiecie mławskim; Zofią, małżonkę Ignacego Karniewskiego herbu Dąbrowa, właściciela dóbr Karniewa w powiecie ciechanowskim; Różę, małżonkę Juliana Bagniewskiego, inżeniera powiatu łowickiego, właściciela dóbr Brzozówka

w tymże powiecie, i Józefę, małżonkę Kajetana Żylińskiego herbu Ciołek, właściciela dóbr Sławogóra w powiecie mławskim. — Z trzeciéj żony, Antoniny z Błeszyńskich herbu Oksza (zob. Roczn. I str. 275), sdo voto podkomorzyny Zielińskiéj, spłodził starosta Walenty syna Jana, młodzieńca wielkie rokującego nadzieje, wszakże zgasłego przedwcześnie wskutek więzienia w podziemiach klasztoru karmelitów w Warszawie. Tak potomstwo starosty Walentego wygasło po mieczu.

II. Wojciech (VII pok.), drugi z rzędu syn Macieja Dębskiego z Bielińskiéj, wstępował w ślady brata, lubo poszedł inną koleją. Jako porucznik w regimencie Zaremby, w czasie konfederacyi barskiéj, odznaczył się nieustraszoną odwagą w bitwie nad rzeką Widawką w województwie kaliskiém. Następnie przez stósunki starszego brata umieszczony na dworze wojewody ruskiego, Szczęsnego Potockiego w Tulczynie, miał sobie przez tegoż oddane dowództwo pięciotysięcznéj milicyi nadwornéj tego możnowładzcy, złożonéj głównie z włościan i kozaków z dóbr wojewody, w walce z hajdamakami na Ukrainie. Odznaczywszy się męztwem i przytomnością umysłu, ale w końcu zdradzony przez swoich, wydany został w ręce jenerała Kreczetnikowa i wtrącony przezeń do podziemnego lochu w mieście Głuchowie, w gubernii smoleńskiéj, dziewięć miesięcy na wiązce zgniłéj słomy o chlebie i wodzie przebolał. Po uśmierzeniu hajdamaczyzny przez Stępkowskiego, wojewodę kijowskiego, za staraniem Szczęsnego Potockiego uwolniony został. Wywdzięczając mu się Potocki, wypuścił mu w dzierżawę klucz Babanowski, z jedenastu wsi się składający, w okolicach miasta Winnicy na Podolu położony. Stęskniony do rodziny, przybył dla jéj odwiedzenia w strony ojczyste 1775 r. a z uniesieniem przez braci szlachtę przyjęty, jednomyślnie wojskim większym przasnyskim okrzyknięty został [3]). W tymże roku poślubił Różę Lipską herbu Grabie, podstolankę lubaczewską, córkę Michała z Lipego i Wiktoryi z Grabskich, dziedziców dóbr Mańkowce z przyległościami. Sprzyjające okoliczności dały mu możność udzielania znacznych pożyczek sąsiednim obywatelom, i to tak dalece, że nawet Szczęsnemu Potockiemu za pośrednictwem jego plenipotenta 60,000 złp. ówczesnych wypożyczył. Używał też wielkich względów na tulczyńskim dworze [4]) tak dalece, że po zawiązaniu Targowicy pod laską Szczę-

[3]) Patent królewski na godność tę brzmiał w oryginale:

„Stanislaus August Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae i t. d.

Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest universis et singulis, quia Nos habito respectu meritorum generosi Alberti Dębski Nobis et Reipublicae praestitorum, faciendum esse duximus ut ipsi tribunatum majorem districtus przasnensis in terra ciechanoviensi post liberam resignationem generosi Joannis Karski vacantem et ad dispositionem Nostram regiam devolutum daremus et conferremus, prout quidem praesentibus literis nostris cum omnibus juribus, praerogativis, muniis, immunitatibus, de lege et antiqua praxi ad hoc munus pertinentibus, ad extrema vitae suae tempora, vel altioris alicuius dignitatis aut officii assecutionem, tenendum, habendum et obeundum, damus et conferimus. Quod omnibus quorum interest, praesertim vero magnificis et generosis senatoribus, dignitariis, officialibus, universaeque nobilitati palatinatus Masoviae, terrae ciechanoviensis et signanter districtus przasnensis notum esse volentes mandamus: quatenus praefatum generosum Albertum Dębski, abhinc pro vero legitimo et actuali tribuno majori przasnensis habeant, nominent et agnoscant, eiquo de loco, juribus, praerogativis hocce munus concernentibus et ipsi respondeant et ab aliis responderi current. Pro gratia Nostra. In quorum fidem praesentes manu Nostra subscriptas, sigillo regni communiri jussimus.

Datum Varsaviae die VIII mensis Maji anno Domini MDCCLXXV regni vero Nostri XI anno.

Stanislaus Augustus rex.

(L. S.) Antonius Sikorski Sac Rae Mtis et sigilli majoris regni secretarius.

Przyp. Autora.

[4]) Świadczy o tém następujący list Szczęsnego do wojskiego Piotra, znajdujący się dotąd w ręku rodziny Dębskich, który, jako charakteryzujący epokę ówczesną przytaczamy:

„Miałem ukontentowanie odebrać z rąk godnego syna WWMM Pana list Jego, jako dowód przyjaznéj Jego dla mnie pamięci, a jako chociaż po tak długim czasu przeciągu, miło mi jest

snego, tenże mu godność konsyliarza konfederacyi ofiarował. Wojski jednakże nie przyjął jéj, opuścił znaczne na Podolu gospodarstwo i nie odebrawszy nawet rozpożyczonych kapitałów, w rodzinne strony powrócił. Obrany komisarzem do poboru ofiary dziesiątego grosza, za czasów Kościuszki, dopełnił sumiennie powierzonego sobie obowiązku. W nabytych przez siebie dobrach Bolewo, Kliczki i Kątki, w dawnéj Ziemi Ciechanowskiéj, poświęcił się wyłącznie pracy ziemiańskiéj i wychowaniu dzieci. Kwotę wypożyczoną Szczęsnemu Potockiemu po długich staraniach przez syna swego Piotra (o czém niżéj), wszakże ze stratą odebrał. Umarł 1817 roku. Z Lipskiéj pozostawił pięcioro dzieci: Katarzynę, zamężną Ostaszewską herbu Ostoja; Pelagią, małżonkę Wojciecha Dębskiego, radzcy dyrekcyi szczegółowéj towarzystwa kredytowego ziemskiego w Płocku (zob. wyż.). — Z synów jego: Antoni, najmłodszy, umarł bezpotomnie w r. 1862, Piotr poprowadził daléj tę linią; Maurycemu należy się obszerniejsze wspomnienie.

Maurycy Dębski był młodzieńcem nadzwyczaj przystojnym i pięknie ukształconym. Po francusku wysławiał się tak, jak rodowitym językiem i tańczył znakomicie, co w owe czasy najbardziéj było pożądaném. Osobistém męztwem i zaletami w przeciągu lat pięciu od prostego żołnierza doszedł do stopnia kapitana, dowódzcy kompanii, co mu świetną w rycerskim zawodzie rokowało przyszłość. Przed bitwą pod Smoleńskiem był też podany już do nowego awansu, gdy kula nieprzyjacielska dnia 17go sierpnia 1812 roku przecięła pasmo chwalebnych dni jego. Zginął, licząc zaledwie 26 rok życia, z którego jeden opowiemy epizod.

Było zwyczajem za Fryderyka Augusta, króla saskiego a księcia warszawskiego, że w czasie pobytu jego w Warszawie, oficer dowodzący wartą honorową przed zamkiem, zapraszany bywał na wieczór na pokoje królewskie. Na wieczorach tych cichych i skromnych, jak ciche i skromne było życie ówczesnego dworu w Warszawie, tańczono gawota, angleza, menueta i kontredansa i grano w tryktraka, taroka, wista i kalabrakę. Piękny i ukształcony pan kapitan zwrócił na siebie uwagę córki królewskiéj, Maryi Augusty, którą konstytucya 3 maja 1791 r. uznała dziedziczką tronu polskiego. Była to osoba blisko lat 30 wówczas licząca (ur. się 21 czerwca 1782 r.), świetnie wychowana i nader miła w obejściu. Oceniła wkrótce przymioty pana Maurycego i bardzo chętnie z nim tańczyła i rozmawiała. Nie trzeba było więcéj wesołym kollegom kapitana z siódmego pułku grenadyerów. Żartowali więc z niego, że ożeni się z dziedziczką tronu polskiego i królem polskim zostanie. Gniewał się nieraz o te żarty pan kapitan, obawiając się, aby nie doszły do dworu i nie stały się dlań powodem niełaski. Jak wiadomo bowiem, odznaczał się cały Dom Fryderyka Augusta wielką powagą i pobożnością. Króla często widzieć było można słuchającego Mszy św. na klęczkach w katedralnym kościele św. Jana. Tąż samą pobożnością odznaczała się królowa Marya Amelia, siostra ówczesnego króla Bawarskiego, osoba blisko sześćdziesięcioletnia, bardzo łagodnego i miłego obejścia. Nie ustępowała im w niczém wspomniona księżniczka Marya Augusta; słowem ówczesny dwór saski w Warszawie był niejako przeciwstawieniem dawnych dworów obu królów Sasów.

Powracamy do Piotra, najstarszego z synów wojskiego Wojciecha.

Piotr (VIII pok.), najprzód ordonnator en chef legii drugiéj, czyli dywizyi jenerała Zajączka podczas kampanii pruskiéj 1807 r., następnie radzca wojewódzki województwa płockiego, nakoniec sędzia pokoju powiatu mławskiego, urodzony 4go

przypominać sobie, te młodości mojéj czasy, w których to w Krystynopolu, to w tym kraju z nim obcowałem, tak tym bardziéj z radością widzę, że o mnie nie zapomniałeś. Upraszam WMC. Pana, abyś był upewnionym, że masz we mnie i mieć zawsze będziesz przyjaciela, któreng go szacuje i poważa i że z tym sentymentem, być nie przestanę

WWMCPana i Dobrodzieja

9 Junii 1802 w Tulczynie. najniższym sługą

Stanisław Sz. Potocki."

maja 1784 roku. zmarły 17go stycznia 1843 r., dziedzic dóbr Dębska z przyległościami w powiecie mławskim, całe swe życie poświęcił bezinteresownie na usługi współbraci. [5]) Szczycił się przyjaźnią wojewody Wybickiego, Kosseckiego, Godebskiego i innych znakomitych mężów owéj epoki. Jako młodzieniec przepędził w r. 1802 dłuższy czas w Tulczynie, wysłany przez ojca do Szczęsnego Potockiego celem odebrania pieniędzy panu wojewodzie wypożyczonych. Ciekawe ztamtąd wywiózł wspomnienia. [6]) Z pierwszéj małżonki, Maryanny z Dębskich, starościanki

[5]) Jako zabytek przeszłości i pamiątkę pożytecznie spędzonego żywota, przytaczamy tu dosłownie dwa dokumenta, z papierów po śp. Piotrze Dębskim pozostałych.

a.

„Jenerał Dywizyi Zajączek.

Daję to moje świadectwo IMĆ Panu Piotrowi Dębskiemu, jako od początku uformowania się korpusu obserwacyjnego wojska polskiego, tenże IMĆ Pan Dębski przysłany od Izby Administracyjnéj Departamentu Płockiego, na kommisarza wojennego przy tymże korpusie, z największą gorliwością, staraniem i pilnością, obowiązki urzędu swego sprawował.

Co przy oświadczeniu mojéj i całego korpusu wdzięczności, podpisem ręki stwierdzam.

Dan w Kaliszu d. 7 września 1807, Jenerał Dywizyi
podp. Zajączek.

b.

„Izba Administracyjna Depart. Płockiego.

Wny Piotr Dębski ze wsi Bolewo powiatu przasnyskiego z Departamentu Płockiego, zostający w naszéj Izbie Assesorem później od nas do JWgo Zajączka Jenerała Dywizyi wysłany na kommisarza Legii Drugiéj, jako obydwie te funkcye z największą gorliwością i pilnością sprawował i w nich dał dowody swojéj zdatności — zaświadczam.

Dan w Warszawie dnia 15 grudnia 1807 r. Zieliński, prezes. mpp,“

Przyp. Autora.

[6]) Pan Piotr z przyjemnością zwykł był opowiadać o pobycie swoim w Tulczynie. Na początku 1802 roku udał się w tę podróż, zaopatrzony przez ojca, znającego zwyczaje pana wojewody, w zimowe i latowe ubrania, słowem na dłuższy przygotowany pobyt. Przybywszy na miejsce i wprowadzony przez marszałka dworu do pana wojewody, oddał list swego ojca, po którego przeczytaniu rzekł pan Szczęsny: „Dobrze, Mości Panie, proszę bawić.“ Była to zwykła odpowiedź, jaką wszystkim dawał interesentom. Marszałek zajął się przybyłym gościem: dał mu trzy pokoje w pawilonie tulczyńskiego pałacu, kozaczka do usługi i konia wierzchowego do przejażdżek, o którym osobny stajenny miał staranie. Dzień w Tulczynie przepędzano w sposób następujący. Z rana przysyłano śniadanie każdemu gościowi do jego mieszkania, takie, jakie kto sobie życzył. Do południa przepędzano czas, jak się komu podobało. O godzinie 12 schodzili się mężczyźni do sali na dole w głównym gmachu położonéj, gdzie było śniadnie zimne, à la fourchette. Damy i fraucymer wojewodziny śniadały osobno. O godzinie 4 po południu był obiad. Przy stole tak zwanym pańskim w sali jadalnéj w pałacu na dole zasiadało osób 24. Pan wojewoda, pani wojewodzina, ona słynna z piękności Greczynka, Zofia Czelicze; dziesięcioro dzieci wojewody z drugiéj jego żony Józefy z Mniszchów, pięcioro z trzeciéj żony, prócz tego siedmiu wychodzców francuskich z r. 1789, pomiędzy nimi książęta Choiseul i Polignac. Przy stole marszałkowskim w pawilonie pałacu zasiadało zwykle sto osób. Towarzystwo to składali przybyli goście, fraucymer wojewodziny, jéj panny respektowe i dworzanie wojewody. Przez cały obiad prawiono sobie komplementa i dowcipy i czas schodził bardzo wesoło. Tu zawiązywały się stosunki, które nieraz kończyły się małżeństwem. Pan marszałek dworu nie szczędził wina, choć nieprzystojnych zbytków nigdy nie bywało. Czasami gdy pan wojewoda był w dobrym humorze, co, jak wiadomo, rzadko się zdarzało, zastawiano na jego żądanie stół marszałkowski w sali jadalnéj pałacu. Honor ten wcale nie przypadał zaszczyconym do smaku, przez uszanowanie bowiem dla osób przy stole wojewody siedzących, trzeba było rozmawiać głosem całkiem przyciszonym, tak iż niemal szeptano sobie do ucha. Pan Piotr zauważał w czasie jednego z takich galowych obiadów, że pani wojewodzina zachowując zwyczaje wschodnie, po każdéj potrawie maczała palce w złotéj, brylantami nasadzanéj miednicy, i ocierała je białym jedwabnym ręcznikiem ze złotemi frendzlami. Miednicę i ręcznik podawał jéj kamerdyner, który w ciągu całego obiadu stał za jéj krzesłem. Wojewodzina była bardzo piękną jeszcze, choć wówczas już zaczęła nabierać tuszy. Ale zbytnia duma dużo odbierała jéj wdzięku. — Po obiedzie zachodziło 21 karet poszóstnych

lipińskiéj, córki Adama (zob. wyż.) nie zostawił potomstwa. Z drugiéj natomiast Ludwiki z Dębskich, starościanki zawichostskiéj, córki Walentego (zob. wyż.) spłodził dwoje dzieci. Z tych:

Walentyna za Wincentym Krajewskim herbu Jasieńczyk.

Władysław (IX pok.), właściciel dóbr Dębska z przyległościami. Z upodobaniem oddaje się pracom literackim, jedynie przez zamiłowanie piśmiennictwa ojczystego. Począwszy od r. 1861, przez długi czas był współpracownikiem „Tygodnika Illustrowanego“ w Warszawie, pisując najczęściéj bezimiennie. Potém był korespondentem „Gazety Rolniczéj“ a obecnie jest współpracownikiem „Korespondenta Płockiego“ i korespondentem „Gazety Polskiéj“ w Warszawie. Posiada też kilka dzieł przygotowanych do druku, które wydać wkrótce zamierza. — Ożeniony z Bronisławą z Kanigowskich herbu Lis, córką Ignacego i Pauliny z Paprockich herbu Jastrzębiec. Z niéj X pok.:

Tadeusz. Cecylia. Kazimiera.

III. Feliks (VII pok.), trzeci z rzędu syn Macieja z Tekli Bielińskiéj, dziedzic dóbr Opatówka w dawnéj Ziemi Bielskiéj, oficer straży przybocznéj króla Stanisława Augusta, pozostawił z Trzcińskiéj herbu Pobóg siedmioro dzieci. Z córek Agnieszka za Wacławem Winnickim herbu Sas; Emilia za Skarbkiem Leszczyńskim herbu Habdank, i Józefa, zmarła w stanie panieńskim. Z synów:

1. Karol (VIII pok.), zmarły bezpotomnie.

2. Gabryel, ożeniony z Kozłowską herbu Jastrzębiec. Z niéj IX pokolenie:

Śp. Hipolit, dziedzic dóbr Mogilnicy w Ziemi Bielskiéj. Z Antoniny z Mieczyńskich herbu Łabędź spłodził siedmioro dzieci (X pokol.). Z tych:

Śp. Antoni, zmarły w stanie bezżennym.

Jan, ożeniony z Ludwiką z Żórawskich herbu Trzaska. Z niéj XI pokolenie:

Hipolit (małoletni).

Franciszek, ożeniony z Natalią Mścichowską. Z niéj córka:

Marya.

Ludwik.

Konstanty.

Śp. Józefa, zamężna Humięcka, um. w r. 1878.

Maryanna za Rościszewskim herbu Junosza.

3. Antoni, zmarły bezpotomnie.

4. Apolinary, najprzód nadleśny leśnictwa rządowego Augustów, był następnie inspektorem objazdowym wszystkich leśnictw rządowych w gubernii augu-

i poczwórnych i 68 koni wierzchowych. Państwo, dworzanie, panny respektowe i goście jechali na spacer. Mężczyźni towarzyszyli konno damom, jadącym w powozach. Jeżeli była piękna pogoda, robiono zwykle wycieczkę do Zofiówki, gdzie bacikami, barwnie malowanemi i strojnemi w chorągiewki kolorowe, wożono się po stawach. Starsze panny Potockie brały udział w téj rozrywce. Najenergiczniejsza z nich, Oktawia Olimpia, późniejsza pani Szwejkowska, często sama czołnem kierowała. Wieczorem była zabawa z tańcami w obszernéj sali balowéj pałacu, w któréj dzieci gospodarstwa, goście i panny respektowe brały udział. W wielkim poście przepędzano wieczory na muzyce i grze w karty. Nadworna orkiestra dawała koncerty, a często jaki zagraniczny artysta lub artystka uprzyjemniali czas zebranym. Wszyscy bowiem przejeżdżający do Moskwy lub Petersburga wirtuozi europejscy i śpiewacy umyślnie przybywali do Tulczyna. Zawitał też nieraz jaki znakomity magik, tancerz lub tancerka. W tak miły sposób spędziwszy pan Piotr pół roku na wspaniałym dworze w Tulczynie, jakiego już nie ma i nie będzie zapewne w Polsce, otrzymał nareszcie pieniądze dla ojca i list własnoręczny pana wojewody, który powyżéj przytoczyliśmy.

Przyp. Autora.

stowskiéj. Mieszkał we wsi Białobrzegach pod Augustowem. Straciwszy ukochaną małżonkę, Różę z Habermanów, córkę sędziego pokoju powiatu maryampolskiego, podał się do dymisyi i w r. 1849 nabył dobra Przybojewo, w dawnéj Ziemi Wyszogrodzkiéj, gdzie przez lat 16 zajmował się wychowaniem dzieci i gospodarstwem rolném, które zdawszy następnie obecnemu właścicielowi tych dóbr, synowi swemu Bronisławowi, przy nim do końca życia przemieszkiwał. Umarł 31 grudnia 1877 r., licząc lat 78, Pozostawił pięcioro dzieci (IX pok.) Z tych:

Bronisław, jeden znajznakomitszych ziemian-rolników na Mazowszu, dobra swoje Przybojewo urządził wzorowo a nabywszy jeszcze wsie Szczurowo, Gaworowo i Pieścidła, gospodarstwo w nich wielce ulepszył, włościan odseparował i służebności usunął. Majątki jego są w stanie kwitnącym. Dnia 2 lipca 1873 r. poślubił Teklę z Święckich z Rzewina herbu Świeńczyc. Z niéj X pokolenie:

Bronisław. Antoni. Stefan. Zygmunt.

Mieczysław, sędzia śledczy w Warszawie, właściciel dóbr Ustanówek w powiecie górno-kalwaryjskim, w gubernii warszawskiéj.

Wacław, właściciel dóbr Galanina w powiecie płońskim, w gubernii płockiéj.

Władysława, wdowa po Zygmuncie Kanigowskim herbu Lis, właścicielu dóbr Suleżyc.

Walentyna za Ezechielem Lasockim herbu Dołęga (zob. Roczn. I strona 123), dziedzicem dóbr Sierakowa i Zawadek w powiecie przasnyskim.

Dębscy Prawdzice są wyznania rzymsko-katolickiego, zdaje się przecież, że byli kiedyś pomiędzy nimi i kalwini, skoro *Niesiecki* wspomina o jakimś Marcinie, żyjącym około 1595 r. (nie był to zatém Marcin, poseł na sejm elekcyjny Władysława IV, o którém wyżéj, ale chyba brat Pawła), którego ks. Kasper Nahajus Soc. Jesu „do jedności kościelnéj przeciągnął.“

Fihauserowie herbu własnego.

Dwie były i dotąd istnieją w Niemczech starożytne szlacheckie rodziny, z jednego pochodzące gniazda i jednym pieczętujące się herbem, „von Engelke“ i „von Vieheuser“, których członkowie często na znak wspólności rodowéj obu razem używali nazwisk, pisząc się „Engelke von Vieheuser.“ Rodziny te używały pierwotnie herbu, wyobrażającego Anioła (Engel) z dobytym mieczem. Lecz już w wieku XIV zamieniły go na inny, wskutek tragicznego zdarzenia, o którém „N. Preus. Adelslexicon“ następującą podaje legendę.

W początkach XIV wieku żył w Prusach, dokąd jego rodzina z Krzyżakami przybyła z Westfalii, rycerz Hart von Engelke, mąż żelaznego charakteru, niezwykłéj odwagi i zahartowania ciała. Opowiadano o nim, że w ciągu swego życia, bogatego w waleczne czyny, trzy tylko spotrzebował koszule, ale były to koszule z żelaznéj łuski. Miał żonę, którą bardzo kochał. Razu pewnego spostrzegł, że jego małżonka nie ma na palcu ślubnego pierścienia. Począł jéj robić gorzkie wymówki, zarzucać zdradę, a gdy niewiasta, ufna w swą niewinność, z oburzeniem obelgi

jego odparła, uderzył ją w uniesieniu żelazną rękawicą tak, że nieboga na miejscu padła i skonała. Hart pocieszał się myślą, że słusznéj dopełnił kary i wnet w powtórne wszedł związki małżeńskie. W tém nagle znajduje się pierścień, któren kruk domowy porwał i ukrył. Hart zrozpaczony natychmiast wdział na siebie szatę pokutniczą i z krzyżem w ręku udał się w pielgrzymkę, z któréj już nigdy nie powrócił. Żona jego wstąpiła do klasztoru, synowie zaś z pierwszego małżeństwa przybrali na pamiątkę herb następujący: Tarcza przedzielona krzyżowo (écartelé), w pierwszém i czwartém polu złotém czarny kruk z pierścieniem w dzióbie; w drugiém i trzeciém trzy złote pierścienie (dwa u góry, jeden u dołu) w polu niebieskiém. — Tak opisują herb Engelków i Vieheuserów herbarze niemieckie *Kneschkego*, *Ledebur'a*, *Helbach'a*, „N. Preus. Adelslexicon," „Wapp. Buch d. Preuss. Monarch." itd.

Tymczasem herb polskiéj gałęzi Fihauserów jest odmienny, jakkolwiek układem przypomina herb ich rodzinny dawniejszy. Kiedy zmiana ta nastąpiła, niepodobna nam było dociec, musiała przecież dawno już istnieć, gdyż w dyplomie z 20 września 1626 r., de dato Wiedeń [1]), w którym cesarz Ferdynand IIgi Konradowi Vieheuserowi, późniejszemu sekretarzowi króla Władysława IV, w uznaniu zasług jego przodka Zygmunta de Vieheuser, tajnego radzcy i wice kanclerza cesarstwa za panowania Rudolfa II, odnawia dawne przywileje i zatwierdza starożytne szlachectwo, herb jego „od przodków odziedziczony" tak jest opisany: tarcza przedzielona krzyżowo; w pierwszém i czwartém polu czarném na czerwoném pniu złotá kuropatwa z szkrzydłami wzniesionemi do lotu; w drugiém i trzeciém polu złotém po trzy czerwone gałki (dwie, jedna). Z korony wzlatuje takaż sama złota kuropatwa na pniu czerwonym pomiędzy dwoma rogami bawolemi, z których lewy u góry czerwony, w połowie dolnéj złoty z trzema czerwonemi gałkami; prawy zaś u góry złoty, u dołu czarny, także z trzema czerwonemi gałkami. Lambry z lewéj strony tarczy złoto-czarne, z prawéj złoto-czerwone.

Tak téż widzimy herb Fihauserow wyobrażony w dodatku *Bobrowicza* i na certyfikacie starożytnego dziedzicznego szlachectwa, wystawionym na dniu 15 września 1861 r. we Lwowie dla Konrada z Mijaczowa Fihausera, jako syna Konstantego, wnuka Ludwika, prawnuka Idziego i praprawnuka Walentego Fihauserów, przez namiestnictwo Królestwa Galicyi i Lodomeryi, a podpisanym przez ówczesnego Namiestnika, hrabiego Mensdorff-Pouilly.

W dodatku *Bobrowicza* mylnie ojcem Konrada Fihausera mianowany jest Zygmunt, wicekanclerz cesarstwa rzymskiego, albowiem w dyplomie Ferdynanda II wyraźnie ów Zygmunt nazwany jest „agnatem" Konrada. Był to zatém jego krewny, z dat zaś przypuścić by można, że był jego stryjem.

Również nie podobna na pewno twierdzić, by żyjący nieco wcześniéj Jan de Engelke Fihauser, sekretarz i ekonom króla Zygmunta IIIgo, był rodzonym bratem, jak twierdzi *Bobrowicz*, Konrada Fihausera, protoplasty po dziś dzień kwitnącego Domu Fihauserów w dzisiejszéj Galicyi Zachodniéj. Prawdopodobnie był jego bliskim krewnym, a względy, jakiemi Jana otaczał Zygmunt III, skłoniły może właśnie Konrada do przesiedlenia się do Polski i starania się o urząd przy boku królewicza a późniejszego króla Władysława IV. By zaś tém lepiéj na dworze polskim był przyjęty i nie miał trudności w pozyskaniu indygenatu, wyprosił sobie ów zaszczytny dyplom u cesarza Ferdynanda II, poświadczający jego pochodzenie z prastarej szlachty niemieckiéj.

Ponieważ potomstwo Jana Fihausera, który jeszcze używał podwójnego nazwiska „de Engelke Fihauser", wygasło już w trzeciém pokoleniu, przeto najprzód o niém uczynimy tu wzmiankę. Dyplom Zygmunta III dla Jana na ekono-

[1]) Dyplom ten w oryginale na pergaminie jest obecnie w posiadaniu p. Konstantego Fihausera. Przyp. Autora.

mią królewską brzmi w dosłownéj, uwierzytelnionéj kopii z oryginału, oblatowanego w aktach grodu sandomirskiego, jak następuje:

„Zygmunt IIIci z Bożey łaski Król Polski Wielgie Książe Lithewskie Ruskie Pruskie Mazowieckie Żmudzkie Inflantskie etc. etc. Szwedzki, Gotski, Wandalski dziedziczny Król.

„W rzeczach priwatnych Ekonomicy Dóbr Naszych dziedzicznych królewskich swe mieysce maiących, obraliśmy za Ekonoma i komisarza Ur. wiernie Nam miłego Jana de Engelke Fihausera Sekretarza Naszego Królewskiego. Kthoremu tym listem Ekonomiją dóbr Naszych dziedzicznych królewskich w rzeczach priwatnych daiemy i wszystkim Ekonomom posłuszeństwo przerzeczonemu Sekretarzowi Naszemu zalecamy, mieć chcemy. Dan w Warszawie dnia XIV miesiąca grudnia R. P. MDCI panowania Naszego Królestwa Polskiego XIV Szwedzkiego IV. Sigimundus Rex, M. P.“

Jan de Engelke Fihauser ożeniony był z Krystyną Dzianotówną, która mu powiła syna Idziego, chorążego w rocie Michała Bogusza z Ziemblic, który się walecznością odznaczył w Moskwie pod królem Władysławem IV. Z Ewy Surocz Frąckiewiczówny herbu Ślepowron pozostawił syna Jana służącego wojskowo za panowania Jana Kazimierza, o którym dalszéj wzmianki nigdzie doszukać się nie można. Prawdopodobnie zginął bezpotomnie w czasie wojen ówczesnych.

Powracamy do Konrada Fihausera.

Konrad (I pok.), przybywszy do Rzpltéj polskiéj, nabył dobra Mijaczów w Siewierskiém i odtąd wszyscy jego potomkowie „z Mijaczowa“ się piszą. Był to mąż uczony, w językach obcych biegły, do tronu i nowéj ojczyzny szczerze przywiązany, które to zalety jego i zasługi uznając król Władysław IV, dyplomem, z Warszawy dnia 30 grudnia 1638 r. datowanym, mianował go swym Sekretarzem. [2]) Z niewiadomej małżonki pozostawił syna:

Tomasza (II pok.), ten zaś miał syna:

Idziego (III pok.), ożenionego z Maryanną Gadzicką, szlachcianką z Ziemi Łukowskiéj, z któréj córka Małgorzata i syn:

Jędrzéj (IV pok.). Tegoż syn:

Józef (V pok.), żyjący około r. 1715. Jego syn:

Walenty (VI pok.), zaślubił Barbarę Trzebuchowską herbu Ogończyk z któréj syn:

Idzi (VII pok.), starosta grodowy muszyński, (zob. akta grodzkie sandeckie z r. 1775), właściciel dóbr Gdowa, Falkowic, Krzywożyki, Grzybowy, Stadnik, w dawniejszym obwodzie bocheńskim; Hodorowy, Falkowy, Bruśnika z przyległościami, Siekierczyna, Bukowiec, Jamna i Potoki w obwodzie sądeckim, razem około 7000 morgów. Mając lat 14 był u Mieleckich nad Prutem, i tu go porwali Turcy, u których przez 8 lat pozostawał, nadzorując stada koni. Prezentując razu pewnego właścicielowi dzielnego ogiera, z miejsca zaczął uciekać a że go goniono, pędził 20 mil bez wytchnięcia i wpław przepłynąwszy Dunaj, szczęśliwie zdołał ujść w granice Rzpltéj. Po rozbiorze Polski wywiódł się starosta przed sądem grodzkim czechowskim z dawnego szlachectwa w r. 1782 i na mocy tego został wpisany wraz z 9 synami do Metryk szlachty galicyjskiéj, jako syn Walentego na Mijaczowie Fihausera i Barbary Trzebuchowskiéj. (Zob. urzędowy herbarz: „Poczet Szlachty galicyjskiéj i bukowińskiéj.“ Lwów 1857 r.) Równocześnie dyplomy Ferdynanda IIgo i Władysława IVgo uznane zostały za własność a w szczególności Idziego i wpisane także do Metryk Szlachty galicyjskiéj. Z Elżbiety Marynowskiéj, niewiasty pobożnéj, która swoim kosztem do dawnéj kaplicy aryańskiéj

[2]) Dyplom ten na pergaminie, kontrasygnowany przez Jana Gębickiego, oblatowany zaś w Grodzie sandeckim, znajduje się także w ręku p. Konstantego Fihausera.

Przyp. Autora.

w Bruśniku odbudowała nawę i kościół ten parafialny, oraz cmentarz obwiodła murem, (w kościele tym spoczywają jéj zwłoki pod wielkim ołtarzem). Pozostawił dwie córki: Petronellę pmo voto za Borzęckim herbu Półkozic, [3]) sdo voto za de Verni Gerand i Katarzynę za Suskim; oraz dziewięciu synów.

I. Michał (VIII pok.), szambelan J. K. M., ostatni dziedzic Mijaczowa, które to gniazdo rodzinne odstąpił linii żeńskiéj, umarł bezdzietny z Elżbietą baronówną Friese.

II. Franciszek (VIII pok.), umarł bezżenny. Portret jego znajduje się w zbiorze obrazów familijnych w Bruśniku, gdzie także i portret starościny Elżbiety z Marynowskich.

III. Stanisław (VIII pok.), służył jako porucznik w armii cesarskiéj i brał udział w wojnie siedmioletniéj. Bezżenny. Jego portret także w Bruśniku.

IV. Wincenty (VIII pok.), właściciel majętności Brzany, ożeniony z Brygittą Strzyżowską herbu Gozdawa. Z niéj było troje dzieci. Z tych Ferdynand umarł kawalerem, Elżbieta była za Krosińskim, Tekla pmo voto za Wojnarowiczem, sdo voto za Zarzyckim.

V. Andrzéj (VIII pok.) kawaler orderu św. Joachima, [4]) członek Stanów galicyjskich, właściciel dóbr Fałkowic i Wróblowic w obwodzie bocheńskim, które następnie przeszły po jego śmierci do rodziny jego żony, Eleonory hrabianki z Brzezia Lanckorońskiéj. Bezdzietny.

VI. Idzi (VIII pok.), właściciel państwa Ciężkowice, nabytego od Stadnickich a składającego się z włości Bogoniowice, Turza, Ostrosza. Tursko i Kipszny w obwodzie sądeckim, pojął za małżonkę Ludwikę hr. Kuczkowską herbu Jastrzębiec. Z niéj syn Idzi, zmarły bezżennie i córka:

Anna (IX pok.), owdowiała dnia 15 grudnia 1875 r. po śp. Franciszku z Trzecieża Trzecieskim herbu Strzemię, [5]) b. oficerze b. w. p., długoletnim pośle na sejmy w Wiedniu, Kromieryżu i Lwowie, założycielu Towarzystwa zabezpieczenia od ognia w Krakowie, (zob. „Kronikę Żałobną“ Teodora *Żychlińskiego*, Poznań 1877 r., str. 595—7). Jest właścicielką Ciężkowic.

VII. Antoni (VIII pok.), właściciel dóbr Gdowa, ożeniony z Anastazyą Celińską herbu Zaremba. Z niéj pięcioro dzieci. Z tych córki: Domicella za Kownackim, Józefa za Mroczkowskim i Konstancya za Bielowskim; wszystkie trzy nie żyją. Daléj dwóch synów:

Karol (IX pok.), właściciel Konic i Stadnik. Pozostawił czworo dzieci. Z tych:

Leokadya za Tomaszewskim.

Anastazya za Weryhą Darowskim.

Zygmunt (X pok.), kapitan strzelców w armii austryackiéj, odznaczony krzyżem zasługi w wojnie pruskiéj 1866 r., umarł bezżenny wskutek rany otrzymanéj w bitwie pod Sadową.

Konstanty (X pok.), właściciel dóbr Krzywożyki, ożeniony z N. Nowakowską.

Henryk (IX pok.), właściciel dóbr Gdowa i Cichawy w Bocheńskiém, Czarnoniw i Odporyszowa w Tarnowskiém, ożeniony z Eleonorą Wojnarowiczówną, córką swéj ciotki Tekli (zob. wyż.). Z niéj sześcioro dzieci. (X pok.):

[3]) Z tego małżeństwa córka za hr. Szembekiem, właścicielem Kościelca w Krakowskiém. Przyp. Autora.

[4]) Patent oryginalny z dnia 19 lutego 1809 r., podpisany przez wicepriora Orderu, księcia Anzelma Fugger Babenhausen, znajduje się w ręku rodziny. Przyp. Autora.

[5]) Z tego małżeństwa trzy córki: Ludwina za Wincentym hr. Bobrowskim, Magdalena za Miłkowskim i Franciszka za Łętowskim. Przyp. Autora.

Wanda za Habichtem.
Róża za Grossem.
Stanisława.
Bogumiła.
Alfred, poległy w r. 1863.
Czesław.

VIII. Paweł (VIII pok.) umarł bezżenny. Jego portret w Bruśniku.

IX. Ludwik (VIII pok.), właściciel Woliczki w Rzeszowskiém, Stadnik w Bocheńskiém i Bruśnik z przyległościami w Sądeckiém, ożeniony z Salomeą Wyszkowską herbu Ślepowron. Z niéj syn:

Konstanty (IX pok.), urodzony 9 marca 1801 r., właściciel dóbr Bruśnika z przyległościami, Jazowska nad Dunajcem, z przyległościami Gruszów, Brzyna, Łazy, Obidza w Sądeckiém i Januszkowic w Jasielskiém. Obywatel powszechnie poważany i mimo kalectwa jak najgorliwszy w pracach publicznych, w r. 1846 skazany na lat 12 więzienia w Spielbergu, zkąd go w r. 1848 ogólna amnestya oswobodziła. Po dwakroć wstępował w związki małżeńskie: najprzód z Julianną baronówną Konopczanką herbu Nowina, córką Franciszka i Brygitty ze Stojowskich herbu Trąby, z którą miał czworo dzieci; następnie z Maryanną Pilińską herbu Bełty, wdową po Wyszkowskim, z któréj dwóch synów. Mieszka obecnie w dobrach swych Januszkowicach.

Potomstwo Konstantego z pierwszego małżeństwa:

Florentyna, ur. 1826 r., zaślubiona Maksymilianowi Drohojowskiemu herbu Korczak, dziedzicowi dóbr Czorsztyna w Galicyi, członkowi Stanów galicyjskich, dwukrotnie więzionemu w sprawach politycznych. Zmarła 1870 r.

Karolina, ur. 1828 r., zaślubiona Faustynowi Józefowi Żuk Skarszewskiemu herbu Nałęcz, także b. posłowi na Sejm galicyjski.

Ludwika, ur. 1833 r.

Konrad (X pok.), ur. 1830 r., właściciel Bruśnika z przyległościami i przez żonę Klikuszowy z przyległościami, poseł nowotargski na sejm lwowski w r. 1867, po dwakroć wybierany przez tenże w r. 1867 i 1869 członkiem Rady państwa w Wiedniu. Z Eugenii ze Stadnik Stadnickiéj herbu Szreniawa[6]) jego dzieci (XII pokolenie.):

1. Marya, ur. 1862 r.
2. Julianna, ur. 1864 r.
3. Zofia, ur. 1865 r.
4. Jan, ur. 1867 r., um. 1872 r.
5. Józefa, ur. 1869 r.
6. Emilia, ur. 1871 r.
7. Gustaw, ur. 1874 r.
8. Bronisław, ur. 1875 r.
9. Anna, ur. 1877 r.

Potomstwo Konstantego z drugiego małżeństwa:

Ludwik (X pok.), ur. 1840 r., um. 1860 r.

[6]) Eugenia z Stadnickich Filhauser jest córką Leona, b. dziedzica Klikuszowy, z Aleksandry Strzyżowskiéj, herbu Gozdawa, córki Józefa, szambelana króla Stanisława Augusta i Ludwiki z Bronikowskich. Leon Stadnicki, z gałęzi dziś wygasającéj po mieczu, znakomitego tego Domu, która zachowała pierwotny przydomek swego rodu „ze Stadnik“ (de Stadniki), utracił całe mienie i niemal życie w czasie rzezi galicyjskiéj w r. 1846, bawiąc w domu swego brata Hilarego, podczas gdy w dziedzicznéj jego Klikuszowie wierni swemu panu włościanie, otoczywszy dwór, odparły nadciągające tłuszcze. Leon Stadnicki był synem Sebastyana z Magdaleny Czerny herbu Nowina a przydomku Schwarzenberg, pmo vto Wierzchlejskiéj; wnukiem Bernarda, łowczego pomorskiego, z Franciszki Chronowskiéj herbu Gryf; prawnukiem Michała, wojskiego cechowskiego i sędziego sandeckiego, deputata na Trybunał koronny, z pierwszéj tegoż żony, Justyny z Witoszowa Gostkowskiéj; praprawnukiem Jana, burgrabiego zamku sandeckiego, z drugiéj tegoż żony, Agnieszki Czerkawskiéj herbu Jelita; prapraprawnukiem wreszcie Stanisława z Agnieszki Krzyżanowskiéj itd. itd. (Rodowody Stadnickich przez hr. Kazimierza *Stadnickiego*).

Przyp. Autora.

Stanisław (X pok.), ur. 1843 r., właściciel dóbr Mako
szkowic i Jazowska, owdowiały po śp. Helenie Wiktorów
Brochwicz, z któréj pozostał mu syn (XI pok.):
Stanisław, ur. 1868 r.

Rodzina Fihauserów była zawsze i jest wyznania rzymsko-katoli

Gadomscy herbu Rola.

(Zob. Rocznik I str. 64 - 65.)

Żyjący Członkowie.

Dzieci Ignacego z Kickiéj.

Stanisław, dziedzic majętności Szreńsk w powiecie mławskim, śp. Tekli z Brykczyńskich, zaślubił powtórnie dnia 5 czerwca 1879 r. księżniczkę Zofią Jabłonowską, córkę najmłodszą księcia Maury Jouberton de Lamberti, wdowy po księciu Alfonsie d'Ercolani, wnuką ks. z Maryi Szeptyckiéj, prawnuką księcia Dymitra, wojewodzica ruskiego, welskiego.

Julia, dziedziczka Zawadyniec, małżonka Adama z Pułazia P herbu Ślepowron.

Gajewscy herbu Ostoja.

Rodzina Ostojów z Błociszewa Gajewskich, jednego z Błociszewsk od początku XVII wieku znaczniejsze w Wielkopolsce zajmowała stano się równocześnie z znakomitemi w Rzpltéj Domami, jako: Opalińskic skich, Rozdrażewskich, Mielżyńskich i Garczyńskich. Nazwę przyjęli o Gaju w ówczesném starostwie kościańskiém położonéj, w którém tc dobra ziemskie posiadali w wiekach XVI i XVII, jak n. p. Grabianowc Gaj, Czacz, Białcz, Przysiekę, Ziemin i t. d., następnie też Borzęcic i Wroniawy. W roku 1728 nabyli od Niegolewskich klucz wolszt w ich ręku pozostający.

W roku 1470 występuje w aktach grodzkich kościańskich Pio ski, piszący się „Petrus de Błociszewo Gajewski, haeres in Gay." gorzaty Strzempińskiéj [1]) miał syna:

[1]) Rodzina Strzempińskich osiadła była w XV i XVI wieku we dawniéj w kościańskim, dziś w bukowskim powiecie. *Paprocki* (str. 526) mówi o Strzempińskich herbu Prus Iwszy, gdzie wspomina Prandotę i syna jego Tom

Wincentego (II pok.), o którym w aktach tegoż grodu wzmianki w latach 1506—1554. Ożeniony z Zofią Sapińską, [2]) pozostawił z niéj siedmioro dzieci: Jana, Erazma, Gabryela, Katarzynę, Łucyą, Magdalenę i Zofią.

Jan (III pok.), sędzia ziemski poznański, złączony małżeństwem z Barbarą Czacką herbu Świnka, (zob. Roczn. I str. 45—49), któréj siostra Elżbieta za Łukaszem Mielżyńskim, kasztelanem gnieźnieńskim a brat Stanisław ożeniony z Katarzyną Szołdrską, siostrą Andrzeja Szołdrskiego, Biskupa poznańskiego, pozostawił z niéj syna Wojciecha (IV pok.), starostę Uścińskiego, bezdzietnego.

Gabryel (III pok.), syn Wincentego, bezżenny.

Katarzyna za Krzysztofem Leszczycem Koszutskim.

Łucya za Janem z Pigłowic Manieckim herbu Sokoła, stolnikiem poznańskim.

Magdalena za Maciejem Brodzkim.

Zofia za Augustem Piotrkowskim.

Drugi z rzędu syn Wincentego:

Erazm (III pok.) prowadzi daléj ród Gajewskich. Małżonką jego pierwszą była Ewa Bułakowska [3]) herbu Prawdzic, z któréj miał syna Łukasza, jedynaka. Drugą żoną była Elżbieta Cielecka, córka Mikołaja, podkomorzego kaliskiego, z któréj potomstwa nie miał.

Łukasz (IV pok.), syn poprzedniego, ożeniony 1613 roku z Anną Czacką (pmo voto Rozdrażewską), córką Baltazara Czackiego, wysoko podniósł Dom swój przez kolligacye. Z jego córek bowiem: Katarzyna poślubiła swego kuzyna po matce: Władysława Leszczyńskiego, wojewodę łęczyckiego, czwartego z synów Wacława, kanclerza w. kor., z Rozdrażewskiéj a brata Prymasa Jędrzeja, Jana, Biskupa chełmińskiego i Rafała, który jako podpułkownik królewski zginął w księstwie opolskiém 1647 r.

Druga córka Łukasza: Elżbieta wyszła za mąż za Stanisława Pogorzelego [4]) herbu Wczele.

Wojciech (V pok.), syn poprzedniego, starosta wschowski, po wyniesieniu ana Gębickiego na województwo łęczyckie, kasztelan rogoziński, pojął za żonę linarę z Bnina Opalińską (1643), córkę, Jana wojewody poznańskiego [5]) rszuli Potulickiéj.

pol. Tom III: Tomasz Strzempiński, prawnik i teolog, za Kazimierza Jagiellończyka, roakademii, późniéj Biskup krakowski (um. 1455). Przyp. Autora.

[2]) Rodzina Sapińskich pisze się z Sepna vel Sapna, dziś w powiecie kościańskim, w XV wieku licznie była rozrodzoną. Według dzieła „Spis szlachty królestwa polskiego“ ymowali się Aloizy Adolf Jan Sapiński i Leopold Maksymilian Sapiński, synowie Antoniego: bem Nowina (str. 215). W archiwum grodzkiém poznańskiém znajduje się dokument z r. 1532 ą którego Wincenty Gajewski na dobrach swych Gay zapisuje 150 marków posagu: Zofii Jana Sapińskiego i Urszuli Gnińskiéj, a żonie swojéj. Przyp. Autora.

[3]) Jeden z Bułakowskich herbu Prawdzic, pierwszy wprowadził do Polski ściślejreguły zakonu S. Franciszka, O.O. Reformatów w r. 1617, jako tegoż zakonu członek. Stanw Bułakowski, podczaszy poznański, ożeniony z Anną Koźmińską, miał z niéj córkę Wiktoza Radzewskim, podkomorzym poznańskim i syna Jędrzeja, posła od Augusta II do cara kwy, który w powrocie do kraju został zamordowany przez jednego z tych, których z niewoli rosił. (*Niesiecki*). Przyp. Autora.

[4]) Pogorzelskich herbu Wczele, dom wielkopolski, wygasł w końcu XVII wieku Stanisławie, kasztelanie kaliskim. Jędrzéj Pogorzelski był kasztelanem przementskim 1638 r. Przyp. Autora.

[5]) Ojciec Apolinary z Opalińskich Gajewskiéj był synem także Jana, kasztelana zińskiego, z Barbary Lwowskiéj Ostrorożanki, kasztelanki sanockiéj, którą rodziła Zborowska, telanka krakowska; wnukiem zaś Jana, kasztelana santockiego, z Anny Gostyńskiéj, prawnukiem Jana, cześnika koronnego i chorążego poznańskiego. Z braci Apolinary z Opalińskich Ga-

Z Opalińskiéj pozostawia trzech synów i córkę Teresę za Janem z Kolna Nałęczem Prusimskim [6]).

Z synów kasztelana Wojciecha: Franciszek Wacław, deputat do Trybunału koron., kasztelan rogoziński, miał dwie żony, pierwszą Annę Elżbietę Cielecką, córkę Kazimierza Władysława na Bieczynach, Morownicy i Srocku, z Katarzyny Trąmpczyńskiéj (zob. Roczn. I str. 42), z któréj spłodził córkę Ludwikę, małżonkę Władysława Radomickiego [7]), wojewody poznańskiego. Następnie poślubił Franciszek Wacław: Barbarę Kurcewską, herbu Szreniawa, z któréj pozostawił również tylko córkę Annę Kunegundę za Piotrem Węgorzewskim herbu Leszczyc [8]), łowczym poznańskim.

Drugi syn kasztelana Wojciecha był Jan, zakonnik w kongregacyi O.O. Bernardynów. Trzeci wreszcie najstarszy:

Łukasz (VI pok.), kasztelan santocki po Wojciechu Bończy Miaskowskim, poślubia Elżbietę Kuczborską herbu Ogończyk, córkę Macieja, kasztelana sierpskiego, z Małgorzaty Zdzarskiéj herbu Gozdawa, wnukę Stanisława, także kasztelana sierpskiego, z Jadwigi Zdulskiéj a synowicę Biskupa warmińskiego. Z niéj czworo dzieci:

Franciszek. Stanisław, który z Ludwiki Cerekwickiéj herbu Zaremba, miał tylko córkę Annę za Janem hrabią z Góry Skarbkiem; Apolinara za Adamem Koźmińskim [9]), kasztelanem rogozińskim; Anna za Piotrem Sokolnickim [10]) herbu Nowina, kasztelanicem międzyrzeckim, cześnikiem wschowskim i pułkownikiem królewskim.

Franciszek (VII pok.), najstarszy syn Łukasza z Kuczborskiéj, starosta kościański, po Stanisławie Rupniewskim w r. 1729 kasztelan konarski-kujawski, ożeniony z Wiktoryą z Chojna Chojeńską herbu Habdank, córką Kazimierza

jewskiéj był Aleksander starostą inowrocławskim i jeździł z swym bratem stryjecznym Krzysztofem, wojewodą poznańskim, w poselstwie do Paryża po królową Maryą Ludwikę, małżonkę Władysława IV. Drugi brat, Jan Leopold, był kasztelanem nakielskim i fundatorem klasztoru O.O. Bernardynów w Grodzisku. Przyp. Autora.

[6]) Nałęczów Prusimskich Dom jednego gniazda z Ostrorogami. Pochodzą od Michała na Kolnie, Kamionnie i Prusimiu Ostroroga, młodszego syna Dobrogosta Ostroroga, kasztelana kamińskiego. Przyp. Autora.

[7]) Władysław Radomicki, piąty syn Kazimierza Władysława, kasztelana gnieźnieńskiego, z drugiéj tegoż żony Bukowieckiéj herbu Drogosław, wziął województwo poznańskie po swym bracie przyrodnim Macieju. Z Ludwiki Gajewskiéj spłodził wprawdzie 2 synów, lecz ci bezdzietnie pomarli i zostały tylko córki. Na nim więc i jego braciach Macieju, wojewodzie poznańskim, Jędrzeju Aleksandrze, także w końcu wojewodzie poznańskim, którego syn Jan, wojewoda inowrocławski i generał wielkopolski z Broniszówny miał tylko córki: Szołdrską i Działyńską, wygasł Dom ten znakomity a o spadek po nim długo się Szołdrscy z Działyńskimi processowali. (Zob. Roczn. I str. 323). Przyp. Autora.

[8]) Z Węgorzewskich herbu Leszczyc był Jan opatem przemętskim, a Stanisław Biskupem poznańskim za Stefana Batorego. Przyp. Autora.

[9]) Adam Koźmiński herbu Poraj. był starszym synem Jana z Iwanowic z Maryanny Miaskowskiéj, a wnukiem Jana, starosty powidzkiego, z Załuskowskiéj. Adam, najpierw miecznik kaliski, potém kasztelan rogoziński, trzy razy wstępował w związki małżeńskie: najprzód z Katarzyną Wyskotówną Zakrzewską, powtórnie z Zofią Mielżyńską, po trzecie z Apolinarą Gajewską, z któréj miał syna Ignacego i córki 4: Barbarę Rychłowską, chorążynę sieradzką, Eleonorę Jaraczewską, starościnę solecką, Helenę, zmarłą młodo i Ludwikę w zakonie cysterskim w Ołoboku (zob. Roczn. I str. 200 i 368). Przyp. Autora.

[10]) Piotr Sokolnicki, regimentarz partyi wielkopolskiéj, znakomity mówca na sejmach i w orężu dzielny, był synem Gabryela, kasztelana międzyrzeckiego, z Teresy Mycielskiéj, podczaszanki kaliskiéj. Z Anny Gajewskiéj spłodził dwóch synów: Franciszka Ksawerego i Jana Nepomucena, oraz córkę Barbarę za Wojciechem Koźmińskim, sędzią ziemskim kaliskim.

Przyp. Autora.

Chojeńskiego, z Maryanny Szołdrskiéj, kasztelanki biechowskiéj, (zob. Roczn. I str. 322), wnuką Stanisława z Zofii Ponińskiéj, a prawnuką Jana z Róży z Rusiborza Cieleckiéj. Z niéj córka Anna za Józefem z Będlewa Pilawitą Potockim, kasztelanem rogozińskim (zob. Roczn. I tabl. VI Domu Potockich); oraz trzech synów: Antoniego, bezdzietnego, ożenionego z Izabellą Mycielską, kasztelanką sieradzką, Rafała i Andrzeja, który z Wiktoryi Łoyk'ówny Rędziejowskiéj miał tylko córkę: Cyryllę, zmarłą w małoletności.

Rafał (VIII pok.), drugi syn Franciszka, chorąży wschowski, starosta gnieźnieński, mianowany po Maksymilianie Molskim w dniu 15 grudnia 1764 kasztelanem rogozińskim, które to krzesło odziedziczył po nim w r. 1776 Stanisław Łodzia Rogaliński a po nim trzeci szwagier Rafała: Józef Pilawita Potocki, — dwa razy wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Józefiną Mielżyńską, córką Franciszka, kasztelana śremskiego, założyciela linii chobienickiéj, z Krystyny Skaławskiéj (a nie Gembickiéj, jak przez pomyłkę napisaliśmy w I Roczniku), z któréj dwie córki: Anna pmo vto za Andrzejem Leszczycem Radolińskim[11]), sdo vto za instancyą króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II za baronem Fryderykiem von Flotow, szambelanem dworu pruskiego, i Wiktorya za Janem Kwileckim, kasztelanem międzyrzeckim, synem Łukasza z Barbary Lipskiéj (zob. Roczn. I str. 109—111), protoplastą młodszéj linii hrabiów Kwileckich. Po rozwodzie z pierwszą żoną poślubił kasztelan Rafał Katarzynę Tworzyańską herbu Habdank, córkę Jana z Katarzyny Pomian Nieżychowskiéj (urodzonéj z ojca Andrzeja i Ludwiki z Gurowskich) a wnukę Rafała, łowczego wschowskiego, z Eleonory Kręskiéj. Z téj miał trzech synów: Adama Bonawenturę i Ksawerego, bezżennego, oraz dwie córki: Aloizyą za N. Krzyżanowskim herbu Świnka i Franciszkę za Łukaszem Osoryą Sczanieckim, panem na Brodach, Wąsowie, Pakosławiu itd. (zob. Roczn. I str. 267).

Bonawentura Gajewski, drugi z rzędu syn Rafała, miał dwie żony; najpiérw Annę Mielżyńską, córkę hr. Józefa, starosty klonowskiego, z Franciszki Wierusz Niemojowskiéj (zob. Roczn. I str. 202). Z téj syn Józef, pułkownik b. wojsk polskich, poległ pod Ostrołęką w r. 1831; następnie Jolantę Mycielską, córkę Jana Nepomucena, starosty ośnickiego, kawalera orderu św. Stanisława, z Jolanty Dobrzyckiéj a siostrę Ignacego, jenerała b. w. p. Z téj drugiéj żony miał córkę: Leokadyą za hr. Engeström; z niéj Wawrzyniec hr. Engeström, znany literat w Dreznie zamieszkały.

Adam (IX pok.), najstarszy syn Rafała z Tworzyańskiéj, ożeniony z Eleonorą Garczyńską herbu własnego[12]) spłodził z niéj córki: Antoninę za Stanisławem hr. Broël Platerem[13]); śp. Adelę, niezamężną, (zob. niż. w dziale

[11]) Andrzej Leszczyc Radoliński, trzeci podkomorzy wschowski, pan na Kretkowie, Skokach, Hamrze, Radolinie i Białéj, nie chcąc podpisać elekcyi Stanisława Augusta, wyniósł się do Prus, był szambelanem Fryderyka Wilhelma II i umarł bezdzietnie w zamku Bilskim (*Nies.* wyd. Jana Nep. *Bobrowicza* tom VIII str. 19). Andrzej był synem Józefa Stefana, drugiego podkomorzego wschowskiego z Teresy Poraj Świnarskiéj, a wnukiem Wojciecha, pierwszego podkomorzego wschowskiego, z Anny Łaszczówny.

Przyp. Autora.

[12]) Eleonora z Garczyńskich Gajewska Adamowa, była córką Stefana, jenerała b. w. p., z Weroniki Krzyckiéj, brata Edwarda, kasztelana rozpirskiego i Franciszka, podkomorzego wschowskiego; wnuką Franciszka Stefana Garczyńskiego, wojewody p znańskiego, z Zofii Tucholczanki; prawnuką Damiana, chorążego poznańskiego, z Anny Radomickiéj, kasztelanki kaliskiéj; praprawnuką Samsona, chorążego chełmińskiego, z Barbary Werdzianki, podkomorzanki pomorskiéj; prapraprawnuką Michała z Zofii z Rogalina Pisieńskiéj herbu Poraj; prawnuką w czwartym stopniu Łukasza, chorążego chełmińskiego z Maryi Tucholczanki, wreszcie prawnuką w 5 stopniu Stefana, syna Wojciecha, z Elżbiety Radomickiéj.

Przyp. Autora.

[13]) Hrabina Antonina z Gajewskich Broël Platerowa, umarła 1866 r. w Poznaniu pozostawiając córkę Eleonorę za Kazimierzem hr. Wodzickim, także już nie żyjącą i synów Adama

Nekrologii) i trzech synów: Franciszka (X pokol.), Ewarysta i Apolinarego. Z tych:

1. Franciszek (X pok.) pułkownik b. w. p., oficer z wojen Napoleona I, zmarły w Poznaniu 1868 r., pozostawił z Emilii Garczyńskiéj, żyjącéj dotąd żony swéj, troje dzieci:
   a. Ewarysta poświęconego stanowi duchownemu.
   b. Józefa (XI pok.), dziedzica dóbr w Prusach Zachodnich, który z Lucyą Działowską żonaty. Z tego małżeństwa (XII pok.):
      Stanisław.
      Władysław.
      Marya.
   c. Melanią, zakonnicę.
2. Ewaryst, drugi syn Adama umarł bezdzietnie.
3. Apolinary z Błociszewa Gajewski (X pok.), były radzca Ziemstwa, dziedzic Wolsztyna, ożeniony z Eleonorą Garczyńską, siostrą Stefana, poety a córką Franciszka Garczyńskiego i Katarzyny Radolińskiéj, wnuką po ojcu Stefana Garczyńskiego i Weroniki Krzyckiéj, po matce Andrzeja Radolińskiego i Anny Gajewskiéj, um. 1870 r. pozostawiając tylko jednego syna:
   Stefana (XI pok.), dziedzica majętności Wolsztyn, kawalera orderu św. Jana Jerozolimskiego w komturacie maltańskim szląskim.

Własność ziemska Gajewskich w W. Ks. Poznańskiém wynosi podług statystyki ułożonéj w r. 1878 przez Lud. *Żychlińskiego*, 7700 m. m.

Gajewscy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Gąsiorowscy herbu Ślepowron.

(Zobacz Rocznik I str. 66—75.)

Uzupełnienie. Kazimierz, syn śp. dr. Ludwika z Weredyanny z Żychlińskich, ożeniony z Stefanią z Kucnerów (str. 72) ma oprócz Ireny i Stefana jeszcze syna Adama Kazimierza, ur. 27 marca 1879 roku w Śremie.

hr. Broël Platera, który umarł 1878 r. i Stanisława, męża Katarzyny z hr. Mielżyńskich z Chobienic. Stanisław hr. Plater, mąż Antoniny z Gajewskich, był 5tym z rzędu synem Kazimierza Konstantego, starosty dynaburgskiego, kasztelana trockiego, kawalera orderów Orła białego i św. Stanisława, wreszcie podkomorzego litewsk., ożenionego z Izabellą Borchówną, kanclerzanką wiel. koron. urodzoną z Ludwiki Zyberkównéj, wojewodzianki inflantskiéj. Dziad hr. Stanisława Konstanty Ludwik, starosta dynaburg. kasztel. trocki, był ożeniony z Augustą Ogińską, urodzoną z księżniczki Wiśniowieckiéj, siostrą Michała Ogińskiego, hetmana wiel. litewsk. Pradziadem hr. Stanisława był Jan Ludwik, wojewoda inflantski, ożeniony z Rozalią Brzostowską, kasztelanką trocką. Prapradziadem wreszcie Jan Andrzej, starosta dynab. wojewoda inflantski, ożeniony z Maryą Ludwiką Grothuzowną z Kurlandyi. (Według Monogr. *Kossakowskiego*).

Przyp. Autora.

Z rąk Gąsiorowskich (gałęzi podstolińskiéj) wyszły ostatnie dobra ziemskie Zberki.

Gordonowie margrabiowie de Huntley herbu własnego.

(Zob. Rocznik I str. 75 do 77.)

Gorzeńscy Ostrorogowie herbu Nałęcz niezwiązany.

(Zob. niż. pod Ostrorogami.)

Grabowscy herbu Zbiświcz.

(Zob. Rocznik I str. 78—86 i 398.)

Z rąk Grabowskich wyszła w r. b. wieś Bombolin (724 m. m.) w powiecie inowrocławskim, własność dotąd Józefa Grabowskiego (zob. Roczn. I str. 84).

Grujowie herbu Prawdzic.

(Zob. Rocznik I str. 86–87.)

Heydlowie herbu własnego.

Stara to z dziada i pradziada rycerska rodzina niemiecka, osiadła już w XV wieku w Turyngii a pieczętująca się pierwiastkowo mieczem srebrnym, stojącym ostrzem w górę, w polu czerwoném. Z téj rodziny Jakób Heydel był w r. 1615 nadzwyczajnym posłem cesarskim do króla Zygmunta III w czasie zebrania sejmu w Warszawie [1]).

[1]) W Jędrzeja *Moraczewskiego* „Dziejach Rzpltéj Polskiéj“ Tom VII, str. 121 i 122 czytamy, co następuje:

..... „Był już w Warszawie poseł cesarski Jakób Heydel, król i panowie przydają mu wielkie poselstwo, do którego wyznaczeni Kazimirski (Krzysztof), Biskup kijowski, Chodkiewicz, hetman, Chlebowicz, wojewoda smoleński, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski, Aleksander Gąsiewski i inni. Ale pół roku mija, nim to poselstwo jest w stanie wybrać się przeciw Moskalom“.....

..... „W tym stanie rzeczy nie było żadnéj myśli o zgodzie i skończyło się wszystko na tém, że poseł cesarski pogniewał się na Moskali“....

Przyp. Autora.

Wojna trzydziestoletnia (1618—1648), szerząc burzę i zniszczenie w krajach niemieckich, pozbawiła Heydlów rodzinnego ich gniazda, dóbr Heydelshof i Heydelsheim [2]). Dwaj ich właściciele, bracia Rudolf i Jan Krzysztof Heydlowie, gorliwi dyssydenci, schronili się do Saksonii i weszli w służbę elektora Jana Jerzego, sprzymierzeńca króla Gustawa Adolfa szwedzkiego. Jan Krzysztof poległ w krwawéj bitwie pod Lipskiem, czyli pod Breitenfeld dnia 17 września 1631 r., w któréj, jak wiadomo, Sasi i Szwedzi świetne nad wojskami bawarskiemi i cesarskiemi pod wodzą Tilly'ego odnieśli zwycięstwo.

Rudolf Heydel, brat Jana Krzysztofa, dworzanin elektora i rotmistrz wojsk jego, szczęśliwie powróciwszy z bojów wojny 30letniéj, dokonał życia w późnéj starości w r. 1682. Syn jego:

Jan Karol, równie jak stryj i ojciec w rycerskiém rzemiośle wzrosły, w drugiéj wojnie tureckiéj (1682—1699) tak się odznaczył jako rotmistrz wojsk saskich pod wodzą Stahremberga, książąt Karola Lotaryngskiego i Eugeniusza Sabaudzkiego, iż mu cesarz Leopold I (1658—1705) w nagrodę zasług nadał do rodowego miecza w herbie złoty półksiężyc turecki, stojący rogami w lewo po prawéj stronie rękojeści miecza. Syn jego:

Jan Fryderyk Rudolf już przy boku ojca walczył przeciw Turkom 1697 roku jako chorąży wojsk saskich (sławne zwycięstwo wojsk cesarskich nad tureckimi pod Zentą); po przyjęciu wiary rzymsko-katolickiéj przez elektora Fryderyka Augusta II i wstąpieniu jego na tron polski, powrócił również na łono Kościoła i przyjął służbę w wojsku koronném, jako rotmistrz i instruktor jazdy cudzoziemskiego autoramentu. Poległ śmiercią dzielnych w obronie praw swego monarchy przeciw Szwedom na polach Kliszowa 1702 roku. Z synów jego młodszy osiadł w Saksonii, gdzie potomstwo jego w drugiém pokoleniu wygasło. Drugi, starszy:

Jan Karol stale już osiadł w Polsce i odtąd ród jego gorąco się przywiązał do nowéj swéj Ojczyzny, która, jak to już wyżéj napomknęliśmy przy Fihauserach a niżéj wykazujemy przy Ryxach, umiała zawsze dziwném ciepłem ogrzewać serca swych przybranych synów i czynić z nich dzielnych Rzeczypospolitéj obywateli. Jan Karol służył w stopniu kapitana w przybocznéj gwardyi saskiéj i był adjutantem feldmarszałka hr. Flemminga. Wierny stronnik Augusta II w czasie konfederacyi tarnogrodzkiéj a następnie gorliwy popieracz elekcyi Augusta III, poległ w jego sprawie pod Gdańskiem w r. 1733. Z Doroty Wrukówny dwóch pozostawił synów, z których Zygmunt zmarł bezżenny w stopniu pułkownika wojsk koronnych. Patent jego, datowany z r. 1765, znajdował się jeszcze w r. 1843 w kancelaryi stanu w Warszawie, na co rodzina posiada poświadczenie od p. A. *Gulińskiego*, ówczesnego archiwisty. Brat Zygmunta:

Jan Sebastyan baron Heydel, nr. 1719 r. um. 22 czerwca 1795 r. pochowany na cmentarzu w Lataczu, dziedzic dóbr Latacza, Chmielowy, Świeczkowiec i Drohiczówki w województwie podolskiém, major wojsk koronnych [3]), otrzymał

[2]) Nie należy Domu polskich baronów Heydlów mięszać z austryackimi baronami Heydel von Heydau, którzy jako „Heydel Edler von Heydau“ otrzymali w r. 1772 tytuł baronowski, i z rodziną Heydel von Heydelsfeld, uszlachconą w r. 1768, o których pisze *Kneschke* w „Neu. Allg. Deut. Adelslexikon.“

Przyp. Autora.

[3]) Patent Jana Sebastyana Heydla na majora brzmi. jak następuje:

„Jan Klemens na Ruszczy, na Tyczynie, Tykocinie y Braniecach Branicki, kasztelan krakowski, Hetman Wielki Koronny

Wiadomo czynię, komu o tym wiedzieć będzie należało, mianowicie jednak JOOm, JWW, WWm, Ichmoś. Panom Generał Lieutenantom, Gener. Major., Pułkownikom, Oberstlieutenan., Major., Kapitanom, y innym wszystkim woysk JKMci Rzeczpltey, Cudzoziemskiego Authoramentu Sztabs- y Ober-officyerom, iż maiąc wzgląd na kilkunastoletne zasługi JMci Pana Jana de Heydel, w Regimencie konnym JEmci Pana Starosty Trębowelskiego, niemniey zupełną w służbie żołnierskiey cudzoziemskim trybem idącey doskonałość, umyśliłem Onemu, konferować szarżę majorowską w Woj-

od króla Stanisława Augusta przez wzgląd na zasługi przodków i własne w obronie Rzpltéj przeciw hajdamakom na Ukrainie, tytuł dziedziczny baronowski [4]) i następującą odmianę w herbie:

Tarcza wzdłuż przedzielona, z kwadratowym wycinkiem u szczytu, na którym w polu czerwoném biały Garty orzel polski; w prawéj części tarczy herb Szeliga, ale z tą odmianą, że w polu niebieskiém na złotym półksiężycu srebrny krzyż kawalerski; w lewéj części w polu czerwoném miecz srebrny, stojący ostrzem w górę, po prawéj stronie rękojeści półksiężyc złoty stojący w lewo; na tarczy korona baronowska, z niéj wypływa pięć piór pawich, na których takiż sam polski orzeł biały, jak w tarczy.

Po przyłączeniu Galicyi do korony austryackiéj zaświadczył na mocy powyższego królewskiego nadania halicki sąd grodzki synom Jana Sebastyana, w r. 1782, jako do dziedzicznéj szlachty polskiéj należą.

Jan Sebastyan baron Heydel po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najpierw z Ludwiką Rozbicką herbu Szreniawa [5]), z któréj córka Józefa, wydana za Karola Tolińskiego (indig. 1659 r. [6]), kapitana wojsk koronnych. Powtórnie poślubił Justynę Wabnicównę (um. 3 stycznia 1787 r.), z któréj syn Jan Rudolf i pięć córek. Z córek:

1. Joanna, pmo vto za Franciszkiem Malbechowskim, sdo vto za księciem Karolem Łodzia Ponińskim, dziedzicem dóbr Czerwonogród, gdzie pochowana.

2. Ewa za Onufrym Dąbrowskim herbu Ślepowron, stolnikiem halickim; umarła 13 lutego 1818 r. w Podhajczykach, w 70 roku życia, pochowana w miasteczku Janowie na cmentarzu obok kościoła.

3. Ludwika za Rafałem Korytowskim herbu Mora, dziedzicem dóbr najpierw Żydowa i Krzyszkowa w Wielkopolsce, następnie dóbr Podhajczyki w Galicyi, szambelanem króla Stanisława Augusta, synem Tadeusza, łowczego kaliskiego, starosty soleckiego i Doroty Miłaczewskiéj, wnukiem Walentego z Maryi Zarembianki Cieleckiéj, prawnukiem Jerzego z Anny Kożuchowskiéj itd. [7])

4. Karolina za Wojciechem Bachmińskim [8]), dziedzicem dóbr Kopaczyńce.

---

sku koronnym, jakoż aktualnie daię i konferuię Tym Moim Patentem, obligując wszystkich wzwyż wyrażonych lehmościów Panów Sztabs- y Ober-Officyerów, ażeby odtąd wspomnionego IMć Pana Jana de Heydel, za aktualnego w Wojsku Koronnym Majora znali y rekognoskowali, zadosyć czyniąc cokolwiek pro Gradu et Munere Tey Szarży, należeć mu będzie.

Dan w Warszawie 5 Novembris 1762 A.

(Podp.) J. Branicki
HWK.

Patent Majorowski w Wojsku Koronnym JMć Panu Janowi de Heydel."

Przyp. Autora.

[4]) Dyplom ten podajemy w kopii z oryginału w annexie.

Przyp. Autora.

[5]) Rozbickich herbu Szreniawa rodzina wielkopolska, pisząca się z Posadowa (dziś własności Korzboków Łąckich). Przez długi czas kalwińska, łączyła się też głównie z Domami kalwińskimi, jak Chlebowskich, Kurnatowskich, Mielęckich, Zychlińskich itd. (Zob. Rocznik I str. 369).

Przyp. Autora.

[6]) Z tego małżeństwa syn, późniejszy jenerał i szef sztabu b. wojsk polskich w r. 1821.

Przyp. Autora.

[7]) Monografią Domu Morów Korytowskich podamy w jednym z następnych Roczn.

Przyp. Autora.

[8]) Z tego rodu Ignacy Bachmiński należał wraz z dwoma towarzyszami: Janem Ośniałowskim i Franciszkiem Przeuskim do tych dworzan królewskich, którzy „z hazardem życia"

5. Rudolfina za Feliksem Słoneckim herbu Korab' (zob. wyż. przyp. nr. 8 do rodowodu Junoszów Borkowskich.)

Syn Jana Sebastyana a brat powyższych [9]):

Baron Jan Rudolf, ur. 21 grudnia 1756 r., um. 27 sierpnia 1848 r., dziedzic dóbr Latacza, gdzie słynną utrzymywał stadninę koni, Chmielowy, Świerzkowiec, Drohiczówki i Oleksiniec, zatwierdzony jako polski szlachcic dziedziczny przez sąd grodzki halicki 1782 r. (zob. wyż.), otrzymał w Królestwie Polskiém przyznanie tytułu baronowskiego dnia 22 października 1820 roku [10]) a w państwie austryackiém potwierdzenie tegoż tytułu przez cesarza Ferdynanda I dyplomem z 20 stycznia 1828 r., przyjęty do grona Stanów, kuryi magnatów Królestwa Galicyi i Lodomeryi reskryptem cesarza Franciszka I z r. 1832, także po dwakroć wstępował w śluby małżeńskie, najpierw w r. 1777 z Ludwiką Bachmińską, córką Michała, dziedzica dóbr Kopaczyńce i Franciszki z Zybułtowskich, (ur. 1762 r., um. 4 października 1820 r.); powtórnie w r. 1822 z Salomeą de Hohendorf herbu Nabram, (ur. 1 marca 1796 r., um. 7 listopada 1872 r.), córką Józefa, dziedzica dóbr Szutrumińce, i Klary z Karskich. Z pierwszéj żony pozostawił dziesięcioro, z drugiéj dwoje dzieci.

Córki z pierwszego małżeństwa:

1. Joanna, ur. 23 października 1788 r., um. 1844 r., zaślubiona Gaudentemu Korwin-Kuczyńskiemu herbu Ślepowron. [11])

2. Filipina, ur. 1798 r., um. 1854 r., zaślubiona Romanowi Chełmickiemu herbu Nałęcz [12]).

3. Marya, ur. 1803 r., um. 1858 r., zaślubiona w r. 1823 Karolowi Milewskiemu herbu Ślepowron.

4. Honorata, ur. 11 stycznia 1810 r., um. 1886 r., zaślubiona Ludwikowi Świeżawskiemu herbu Paprzyca, dziedzicowi dóbr Rudniki w Galicyi.

Córka z drugiego małżeństwa:

5. Matylda, ur. 9 września 1823 w Drohiczówce, zaślubiona 18 stycznia 1845 r. Leoncyuszowi z Wybranowa Wybranowskiemu herbu Poraj (zob. niż. rodowód Wybranowskich).

Synowie z pierwszéj żony:

1. Baron Stanisław, ur. 1790 r. um. 1869 r. Był dziedzicem dóbr Chmielowy. Pozostała po nim wdowa Marya, właścicielka dóbr Wołczyszczowic, córka Franciszka Skwarczyńskiego i Antoniny z Stoińskich.

bronili Stanisława Augusta w pamiętnym dniu 3 listopada 1771 r. od napadu konfederatów barskich. Król JMść powiada: „doznaliśmy wierności i męztwa krwi szlacheckiéj" od rzeczonych dworzan a sejm z r. 1773 naznacza im po 10,000 złp. nagrody. (Konst. z r. 1773, tom I f. 97).

Przyp. Autora.

[9]) Istnieje testament barona Jana Sebastyana z daty 15 sierpnia 1787, w którym wymienione są wszystkie pięć córek i syn jego. Testament ten rozpoczyna się słowy: „Ja niżéj podpisany Jan baron de Heydel, wojsk JKMci i Rzpltéj Polski major, niegdy W. JMci P. Jana de Heydel, kapitana wojsk tychże Rzpltéj Polskiéj i Doroty z Wruków małżonków syn, wiekiem nieco przyciśniony" itd.

Przyp. Autora.

[10]) Odnośny dyplom podajemy w anneksach, natomiast nie powtarzamy dyplomu cesarza Ferdynanda I. ponieważ wydany jest w języku niemieckim.

Przyp. Autora.

[11]) Dom jednéj dzielnicy z Gąsiorowskimi i Mieroszowskimi. (Zob. przyp. nr. 2 do rodowodu Gąsiorowskich, Roczn. I str. 66).

Przyp. Autora.

[12]) Chełmickich Nałęczów Dom starożytny dziś głównie w Wielkopolsce i w Królestwie Polskiém osiadły i możny. wywodzi swój początek od Jana Nałęcza z Płomian Chełmickiego, starosty dobrzyńskiego (1409 r.), który w obronie zamku Dobrzynia przeciwko Krzyżakom poległ wraz z jedenastu synami. Pozostał syn dwunasty Jakób, który z ran się wygoiwszy,

2. Baron Maryan Jan, ur. 5 sierpnia 1791 r., um. 4 kwietnia 1837 r. dziedzic dóbr Świerzkowiec, ożeniony dnia 29 września 1811 r. z Dorotą (ur. 7 lutego 1793 r., um. 8 maja 1862 r.), córką Jana Tyszkowskiego herbu Gozdawa[13]) i Karoliny z Światopełków Zawadzkich[14]). Z niéj pozostawił troje dzieci. Córki:

Karolinę, ur. 26 kwietnia 1815 r., zaślubioną 28 października 1832 r. Henrykowi Kozieckiemu herbu Łabędź, dziedzicowi dóbr Tarnawka.

Helenę, ur. 9 czerwca 1817 r., zaślubioną w lipcu 1840 r. Leonardowi Radziszewskiemu herbu Radwan[15]), b. oficerowi b. w. p. i syna Henryka:

Śp. Henryk Wincenty Stanisław baron Heydel, ur. 19 lipca 1818 r., um. 6 lipca 1867 w Romaszówce, dziedzic Świerzkowiec, ożeniony dnia 22 lutego 1846 r. z Walerya z Podlewskich herbu Bogorya, właścicielką dóbr Romaszówki i Łuki. Z niéj:

Adam Rudolf baron Heydel, ur. 24 grudnia 1846 r., dziś Głowa rodziny baronów Heydlów, dziedzic dóbr Romaszówki i Świerzkowiec.

Śp. Paulina, ur. 1 stycznia 1848 r., um. 5 marca 1876 r. we Lwowie. Była małżonką hrabiego Edmunda Starzeńskiego z Mogilnicy herbu Lis, syna hr. Józefa z Ernestyny hr. Kickiéj, któremu dobra Łuki wniosła w posagu.

3. Baron Aleksander, ur. 27 lutego 1800 r., um. 8 września 1847 r. we Lwowie, ożeniony 21 listopada 1831 r. z Pauliną Sidorowską (ur. 29 czerwca 1812 r., um. 12 listopada 1862 r.), właścicielką dóbr Debesławic. Z niéj:

Baron Julian, ur. 6 stycznia 1835 r., właściciel dóbr Debesławic.

Baron Erazm Stanisław, ur. 21 maja 1836 r., ożeniony 17 czerwca 1862 r. z Jakobiną Wolańską herbu Przyjaciel, córką Jakóba i Franciszki z Bocheńskich herbu Rawicz, właścicielką dóbr Beremiany. Z niéj:

Marya, ur. 16 sierpnia 1865 r.

Baron Franciszek Tomasz Maryan, ur. 16 września 1866 r.

4. Baron Karol Jan, ur. 26 stycznia 1806 r., um. 8 grudnia 1848 r. we Lwowie, dziedzic dóbr Latacza, członek Stanów Galicyjskich z kuryi magnatów, ożeniony w r. 1831 z Michaliną (ur. 27 września 1812 r., um. 21 sierpnia 1844 r.), córką Klemensa Dąbrowskiego herbu Ślepowron i Justyny z Drużbackich herbu Lew. Z niéj:

stał się praojcem wszystkich dzisiaj żyjących Chełmickich. Był on podkomorzym wyszogrodzkim. Monografią tego zacnego Domu podamy w jednym z najbliższych Roczników.

Przyp. Autora.

[13]) O Tyszkowskich herbu Gozdawa szersze podaje szczegóły herbarz *Duńczewskiego*. Łączyli się z Załęskimi, Ossolińskimi, Kurdwanowskimi itd. Aleksander, starosta klepacki, miał za żonę Joannę Sapieżankę, wojewodziankę brzeską.

Przyp. Autora.

[14]) Dom Światopełków Zawadzkich herbu Lis od księcia Iwona Swiatopełka Ruskiego się wywodzi. Karolina z Zawadzkich Tyszkowska była córką Stanisława, stolnika stężyckiego, z Katarzyny Bachmińskiéj, wnuka zaś Jana z Katarzyny Jordanówny Stojowskiéj herbu Trąby. — W ostatnich czasach łączyli się Tyszkowscy z hr. Ponińskimi, hr. Dulskimi itd. (Przypiski *Bobrowicza*).

Przyp. Autora.

[15]) Radziszewskich Radwanów Dom znaczny, wydał dwóch kasztelanów, liwskiego w r. 1664 i Aleksandra, podlaskiego 1667. Jędrzej Radziszewski ożeniony był z księżniczką Maryą de Cardona, córką księcia Franciszka Segorbieńskiego, zmarłą 1614 r. Łączyli się z Skotnickimi, Bykowskimi, Suchodolskimi, Hubickimi itd. (*Nies.*) Przyp. Autora.

Baron Mieczysław, ur. 28 stycznia 1834 r., ożeniony dnia 2go lipca 1861 r. z Maryą z Świdzińskich herbu Półkozic,[16]) córką Napoleona z Maryi Karczewskiéj herbu Jasieńczyk, dziedziczką dóbr Goździenic i Kałkowa w Królestwie Polskiém. Z niéj:

Bronisława, ur. 13 kwietnia 1862 r.

Baron Zdzisław, ur. 8 kwietnia 1867 r.

Śp. Justyna, ur. 28 lutego 1836 r., um. 27 stycznia 1864 r., zaślubiona w 1855 r. Feliksowi Karczewskiemu herbu Jasieńczyk (zob. Roczn. I str. 131), dziedzicowi dóbr Wielgie, Ranachów itd. w Królestwie Polskiém.

Śp. Julia, ur. 16 lutego 1840 r., um. 7 września 1867 r., zaślubiona w r. 1858 Konstantemu Jurskiemu herbu Ślepowron, dziedzicowi dóbr Iłówca w Król. Polskiém.

5. Baron Rafał, ur. 1807 r., um. 1861 r.

6. Baron Leopold, ur. 1812 r., ożeniony 10 lutego 1839 r. z Teresą de Jentenis. Bezdzietni.

Syn Barona Jana Rudolfa z drugiéj żony, Salomei de Hohendorf:

7. Baron Oktawiusz, ur. 12 lutego 1824 r., ożeniony 27 września 1858 r. z Maryą (ur. 5 września 1835 r.) z Mysłowskich herbu Rawicz, córką Aleksandra z Ludwiki Kuczyńskiéj herbu Ślepowron. Bezdzietni.

Rodzina Baronów Heydlów jest wyznania rzymsko-katolickiego. Posiada własności ziemskie w Galicyi i w Królestwie Polskiém.

ANNEKSA

do monografii Domu Baronów Heydlów.

I.

Dyplom Najj. króla Stanisława Augusta na dziedziczną godność polskich baronów dla Ur. Jana (Sebastyana) Heydla i jego potomków.

In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Stanislaus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensciae, Severiae, Czerniechoviaeque, Significamus universis et singulis tam praesentis aeri, quam futurorum seculorum hominibus, Diploma hoc Nostrum visuris, aut legi audituris. Virtutis praemium, honoris insigne, laudisque monumentum, quibus populorum animos stipulare so-

[16]) Świdzinskich Dom senatorski wydał Stanisława, wojewodę bracławskiego i dwóch kasztelanów. Konstanty Swidziński, znakomity badacz i zbieracz zabytków naszéj przeszłości, mąż wielce uczony i piśmiennictwu naszemu zasłużony, pozostawił nadzwyczaj cenny i bogaty księgozbiór, dołączony obecnie do biblioteki Ordynacyi Krasińskich w Warszawie. Obszerny jego życiorys napisał Jul. *Bartoszewicz* w „Tyg. Ill." z r. 1869. O Swidzińskich szeroko także w Tomasza *Święckiego* „Hist. Pamiątkach" uzupełnionych przez tegoż Jul. *Bartoszewicza*. Tom I str. 458—467. wydanie warszawskie S. H. Merzbacha 1858 r.

Przyp. Autora.

lent Principes, compertum et indubitatum habemus felicissima fuisse semina illarum actionum quas temporum fasti ad generis humani commodum et utilitatem spectandas feliciter proponunt. Hinc Regnorum prosperitas et splendor, hinc populorum felicitas Avorum nempe praemiata virtus, aequa posterorum aemulatio, sicut autem gloria omni tempore, sic virtutem in omni Natione reperire est utraque si non excitetur, languet, praemia vero stimuli sunt in manibus Principum, suntque instar benigni caloris, qui rebus, quas penetrat novum tribuit incrementum. Hujus rei veritate convicti, cum praeclaras virtutes, eximias animi dotes Generosi Joannis de Heydel, **cujus Avus** qua Excubiarum Praefectus Reipublicae servivit, **Pater ejus** quoque Serenissimo Augusto Secundo, Praedecessori Nostro serviens, pugnando vitam amisit, ipse autem a triginta annis in Servitiis Exercitus Regni Nostri existens: mediam aetatem in regimina equestri Exercitus Regni Nostri Generosi Joachimi Potocki, Pocillatoris Magni Ducatus Lithuaniae peregit, optime perspectas et commendates habeamus. Hinc Nos habita ratione praemissorum, tum considerata egregia voluntate ac peculiari benemerendi de Nobis et Regno Nostro studio memorati Generosi Joannis de Heydel, eundem singulari benevolentiae Nostrae documento prosequi cupientes, motu proprio ex certa scientia, animo deliberato et maturo accedente consilio, tum de speciali gratia et plenitudine potestatis Nostrae Regiae, Eundem, ejusque liberos, haeredes et Posteros legitimos utriusque sexus natos, sive nascituros in infinitum in veros et reales Solii Nostri Regalis Barones creavimus, fecimus, creximus et Baronatus titulo, honore ac dignitatae insignivimus aliorumque Baronum coetui et consortio inscripsimus et aggregavimus, quemadmodum tenore praesentis Nostri Diplomatis creamus, facimus, creximus, exaltamus, insignimus et aggregamus; decernentes ac hoc Nostro Regio edicto firmissime, statuentes ut supradictus Generosus Joannes de Heydel ejusque liberi omnes, legitimi utriusque sexus nati et nasciturі Baronum Nomen et Dignitatem assequi obtinere et ferre tam in literis quam nuncupatione verbali, atque in rebus Spiritualibus, ac temporalibus, in quibuscunque negotiis et occasionibus a Nobis et Serenissimis Successoribus Nostris, ac alliis omnibus et singullaris cujuscumque Ordinis et Status exstiterint, pro veris Baronibus haberi, teneri, nominari possint et valeant, prout Nos ipsi Eundem Generosum Joannem de Heydel, illiusque legitimos haeredes ac posteros utriusque sexus Barones nominamus et declaramus perinde acsi a quatuor Avis paternis et Maternis tales nati essent; Vollentes porro et Authoritate Nostra Regia expresse constituentes, quatenus ubique locorum, Terrarumque, tam in Judiciis, quam extra omnibus et singularis Privilegiis, immunitatibus, juribus, honoribus, et praerogativis uti, frui, potiri et gaudere valeant, quibus alii Regni Nostri et Imperii ac aliorum Regnorum Barones uti, frui, potiri et gaudere solent, gaudent et potiuntur, contradictione et impedimento quovis remoto. Ut vero externo quoque Signo singularem benevolentiam Nostram Regiam memorato Generoso Joanni de Heydel, jam Baronum titulo a Nobis decorato testaremur, Stemma nempe Scutum in medio perpendiculariter divisum, cujus pars dextra continet in Area coerulea crescentem Lunam argenteam, ex qua concrescit Crux aurea, sinistra vero scuti pars rubra Gladio apice sursu verso insignata est; Scuto incumbit Galea argantea corronata, caudia Pavonis quinque constante pennis ornata, Aquila alba Polona infra Galeam ampliamus, damus et tribuimus, prout hic Pictoris industria depictum cernitur. (Tu wizerunek herbu). Dantes et consedentes praefato Generoso Joanni de Heydel cum omnibus et singulis Ejus Descendentibus legitimis Masculis et Foeminis plenam potestatem Avita Ipsius Stemmata cum Insigniis a Nobis benigne concessis laudata et approbata ubique locorum et Terrarum, quovis tempore et occasione pacis et belli, in seriis et jocis, cunctisque exercitiis, praesertim vero generosis et nobilibus certaminibus, in Scuti, Vexillis, Annulis, Sigillis, in Ostiis, cunctaque suppellectili, quomodocunque libuerit jure et more coeterorum Baronum libere atque contradictione cujusvis gestandi, affigendi et exponendi, atque ut Idem Generosus Joannes de Heydel cum tota sua posteritate tam Sacris, quam profanis in locis ac negotia et officia omnia, honores, Dignitates et jura Ipsi et successoribus Ipsius competentia aspirare, promoveri iisdem

potiri et gaudere possit — perpetuis temporibus capacem facimus et omnes ad id praerogativas benigne impertimur. Quod omnibus, quorum interest, praesertim vero Serenissimis Regibus Principibus Ecclesiasticis et Secularibus Archiepiscopis, Episcopis, Ducibus, Marchionibus, Comitibus, Baronibus, Capitaneis, Civitatum et Communitatum Praesidibus et Gubernatoribus, Magistratibus, omnibus in universum cujuscunque Ordinis et praeminentiae fuerint ad notitiam deducentes. Juri Gentium innixi peramanter requirimus, Dignitariis vero officialibus totique Nobilitati Regni et Dominiorum Nostrorum firmiter notum esse volentes mandamus quatenus supra nominatum Generosum Joannem de Heydel Baronem a Nobis creatum, illiusque legitimos descendentes et descensuros, in isto Baronatus gradu, ordine, et Dignitate permanere, omnibus et singulis praeminentiis Baronibus de jure et consuetudine servientibus et hocce Nostro Diplomate concessis libere, quiete, et absque ullo impedimento uti, frui, potiri sinant, adeoque circa omnia praedicta conservent, defendant, et manu teneat, servari et defendi curent, ac ne quid in contrarium attentent, pro viribus impendiant, in cujus rei fidem ac robur perpetuum praesens Diploma manu Nostra subscriptum, sigillo majestatico communiri jussimus.

Datum Varsaviae Die XIX mensis Augusti, Anno Domini MDCCLXXII. Regni vero Nostri VIII anno, Praesentibus reverendis in Christo Patribus Antonio Ostrowski Cujaviensi et Pomeraniae, Hieronymo Szeptycki Plocensi, Antonio Okięcki, Helmensi, Stefano Giedroijc Livoniae Episcopis; Magnificis Ignatio Ogiński, Castellano Vilnensi, Ignatio Twardowski Calisiensi, Andrea Moszczeński junivladislaviensi, Augusto Principe Czartoryski Russiae, Josepho Podoski Plocensi, Josepho de Woyna Sołłohup Vitebscensi; Stanislao Lubomirski Braclaviensi Palatinis; Stanislao Lubomirski Supremo Regni Mareschalco, Reverendo in Christo patre Andrea Stanislao Kostka Młodziejowski Episcopo Posnaniensi et Varsaviensi Supremo Regni Cancellario, Magnificis Michaele Principe Czartoryski Supremo Magni Ducatus Lithuaniae Cancellario, Joanne Borch Procancellario Regni, Vladislao Gurowski Curiae M. D. Lithuaniae Mareschalco; Thadeo Lipski Lancitiensi, Basilio Walicki Ravensi, Constantino Bniński Culmensi, Jacobo Przebendowski Elbigensi, Theodoro Szydłowski Masoviae Castellanis Majoribus, Generosis Michaele Świdziński Radomiensi, Simeone Szydłowski zarnoviensi, Simono Dzierzbicki Brzezinensi, Josepho Dąbski Covaliensi, Antonio Lassocki Gostinensi, Casimiro Karaś Visnensi, Joanne Chrisostomo Krajewski Raciąznensi, Casimiro Wykowski Vissogrodiensi Castellanis Minoribus, Reverendo in Christo patre Michaele Principe Poniatowski Spirituali, Hyacyntho Ogrodzki Seculari Regni Joanne Litawor Chreptowicz M. D. Lithuaniae Supremis Secretariis, Hyacyntho Małachowski Referendario Regni, Casimiro Principe Poniatowski Succamerario Regni, Petro Ozarowski, Casimiro Raczyński Supremis Regni Notariis, Rocho Kossowski Regni, Antonio Tyzenhau M. D. Lithuanie Curiae Thesaurariis, Francisco Lubomirski Ensifero Regni, Hieronymo Wielopolski Stabuli Regni, Josepho Principe Czartoryski M. D. Lithuaniae Dapiferis, Josepho Potocki Incisore Regni, Casimiro Krasiński Regni, Friderico Moszyński M. D. Lithuaniae Castrorum Metatoribus et aliis quam plurimis Dignitariis Officialibus et Secretariis Nostris fide dignis,

Stanislaus Augustus m. p. Rex.

(Dyplom ten został oblatowanym dnia 19 sierpnia 1776 r. w grodzie trembowelskim)

W aktach kanclerskich Vol. XLI fol. 193. (Warszawa) znajduje się następująca wzmianka, dotycząca powyższego dyplomu:

„Dnia 19 sierpnia 1772 w Warszawie, wobec wielu dygnitarzy koronnych król Jegom. udzielił dyplom na Baronostwo Janowi de Heydel.“

W tychże aktach (fol. CCCLI p. 16) znajdował się rodowód Heydlów, którego obecnie nie można odszukać i kopia dyplomu baronowskiego, którego oryginał jest w ręku barona Adama, jako głowy rodziny.

II.

Zatwierdzenie tytułu baronowskiego Domowi Heydlów w Królestwie Polskiém.

„Deputacya do rozpoznawania i przyznawania Tytułów Honorowych
z grona Senatu wybrana.

W Imieniu Senatu Królestwa Polskiego Deputacya Senatu stósownie do artykułu 19 wyroku Jego Ces. Król. Mości Pana naszego Miłościwego z dnia 5/14 czerwca 1817 r. w Petersburgu wydanego, w przepisanym do tego przedmiotu zebrana komplecie, zaświadcza, jako Jan Rudolf de Heydel w dopełnieniu artykułu 15go 16go 17go wzwyż cytowanego wyroku posiadanie Tytułu Barona przez Najjaśniejszego Stanisława Augusta Króla Polskiego Janowi de Heydel, Ojcu podającego pod dniem 19go sierpnia 1772 r. w Warszawie wydanym udowodnił.

Przeto senatorowie w Imieniu Senatu Deputacyą składający po gruntownėm z złożonego autentycznego dowodu przekonaniu się, tenże Tytuł Barona Janowi Rudolfowi de Heydel i jego sukcessorom płci obojéj (do księgi zaszczytów z herbem zapisawszy) przyznają i aby każdy temuż Janowi Rudolfowi de Heydel i Jego sukcessorom płci obojéj rzeczony Tytuł dawał i pisał jako prawnie posiadany mocą Artykułu 20go tegoż prawa ogłaszają i podpisami własnoręcznemi tudzież pieczęcią Senatu stwierdzają.

Działo się na Posiedzeniu Deputacyi w Warszawie dnia 22go października 1820 roku.

Bieliński, Senator Wojewoda.
Walenty Sobolewski, Senator Wojewoda.
Marcin Badeni, Senator Wojewoda.
Franciszek Grabowski, Senator kasztelan.
Wincenty Grzymała, Senator kasztelan.
Stan. hr. Małachowski, Senator.
Aleksander Walewski, Senator kasztelan,

w zastępstwie Sekretarza Senatu:
Vice Referendarz Stanu:
Konstanty Tymowski.

III.

Poświadczenie przyjęcia Baronów Heydlów do Kuryi magnatów Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Nr. 827.

CERTYFIKAT SZLACHECTWA.

Wydział Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi poświadcza niniejszém na podanie w dniu 22 lutego rb. do nr. 180 wniesione, że gdy JW. Jan Rudolf Baron de Heydel właściciel dóbr Latacz, Świerzkowce, Drochiczówka etc. w cyrkule Czortkowskim położonych i członek Stanów, któremu Dyplomem Najj. Ferdynanda I Cesarza pod dniem 20 stycznia 1838 r. udzielonym, godność Barona Państw Austryackich przyznaną została, w Metrykach Szlachty Tomie IV na stronie 44, tudzież Tomie XXIII na stronie 323 zapisany znajduje się, przeto także wnuk tegoż JWny Henryk Wincenty Stanisław, trojga imion Baron Heydel, teraźniejszy właściciel dóbr Świerzkowce, i tegoż ostatniego syn w małżeństwie z Walerią Podlewską spłodzony Adam Rudolf dwojga imion Baron Heydel do Stanu Magnatów Królestw Galicyi i Lodome-

ryi należą i w téj własności do Metryk Szlachty Tomu XXIII na stronie 493 wpisanemi zostali.

Z polecenia Jego Excellencyi JW. Prezesa.

L. S. (Pieczęć Stanowa). (podp.) Stadnicki.

Z Rady Wydziału Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi.
W Lwowie dnia 30 lipca 1847 r.
Jan Bojarski, sekr.

Jaśnie Wielmożnemu Henrykowi Wincentemu Stanisławowi trojga imion
Baronowi Heydlowi
właścicielowi dóbr Świerzkowce w Cyrkule Czortkowskim.

Nr. 1144. **CERTYFIKAT STANOWY.**

Ponieważ JWny Jan Chrzyzostom Karol dw. imion Baron Heydel, właściciel dóbr Latacz w Cyrkule Czortkowskim położonych, należycie udowodnił, iż posiada takie własności, jakie najwyższym patentem z dnia 13 kwietnia 1817 r. do zasiadania i głosowania na zgromadzeniach sejmowych Królestw Galicyi i Lodomeryi przepisane są, przeto Onemu też prawo, jako współczłonkowi Stanu Magnatów przyznaje się, a od dnia zaręczenia wierności wolność noszenia galicyjskiego munduru stanowego niniejszém nadaje się.

Najj. Cesarza i króla rzeczywisty tajny radzca itd: itd., Rządów krajowych w Królestwach Galicyi i Lodomeryi Prezydent, Wydziału Stanów Zastępca Prezes

L. S. (Pieczęć Stanów). (podp.) Krieg m. p.

Z Rady Wydziału Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi.
We Lwowie dnia 14 stycznia 1846 r.
Bojarski.

Jaśnie Wielmożnemu Janowi Chryzostomowi Karolowi dwojga imion
Baronowi Heydlowi
Właścicielowi dóbr Latacz w Cyrkule Czortkowskim położonych.

Kalksteinowie herbu Koss.

Początek tego starożytnego Domu ciemna okrywa zasłona. Jedni twierdzą, że pochodzi z Włoch czy też z włoskiego Tyrolu, zkąd w XIV wieku przeniósł się w Brandenburgskie a ztamtąd do Prus, gdzie od rozmaitych dóbr rozmaite członkowie jego przybrali nazwy, jak Kalksteinów, Kalksteinów Stolińskich i Kalksteinów Osłowskich. Pochodzenie włoskie przypisują Kalksteinom heraldycy z powodu ich herbu, przedstawiającego trzy pasy (czyli rzeki) w szerz tarczy jeden pod drugim ułożone prosto, którym to herbem włoskie rodziny Kossów i Karaffów się pieczętowały na pamiątkę, że „skrwawionemu w okazyi przodkowi Domu tego, we krwi jego palce umoczywszy książę, a do piersi przyłożywszy, na zbroi trzy krwawe linie wyrazil, na znak męztwa jego te same pola krwawe z białemi w herbie nadał.“ (*Nies.*)

Natomiast dr. F. W. F. *Schmitt* w dziełku p. t. „Geschichte des Stuhmer Kreises“ (historya powiatu sztumskiego) wywodzi Kalksteinów od familii pruskiéj Thessym, któréj jedna gałąź zwała się „Wapel.“ Ci Waplowie otrzymawszy za zasługi wojenne od mistrza krzyżackiego znaczny obszar ziemi i lasu, założyli osadę Waplewo (która to majętność dziś do hrabiów Sierakowskich należy), i na kilka rozdzielili się odnóg, noszących już w XV wieku nazwiska: von Rossen, von Rabe i von Kalkstein. Ostatni mieli pierwotnie dla zadokumentowania swego rodzinnego gniazda pisać się von Waplynn, lub Waplyn, a najstarszą ich posiadłość ziemską stanowiły dobra Kleczewo, które dopiero w ostatnich czasach przeszły w ręce obce. — *Kneschke* przecież w herbarzu swoim nie wspomina o żadnym rodzie szlacheckim pruskim, któryby nosił nazwy: „Thessym“, „Rabe“ lub „Rossen“. Są wprawdzie Rabowie, ale całkiém odmiennego od Kalksteinów herbu, jedni bowiem mają w tarczy pół lilii, drudzy zaś kruka. Według zwyż wzmiankowanego pisarza miał z Kalksteinów pierwszy przybyć do Prus w początku XV wieku Krzysztof, który od zakonu otrzymał lenność Wogau pod Preussisch Eylau. *Niesiecki* zaś pisze: „Starożytność domu Kalksteinów jaśnie objaśnia przywiléj 1459 r. na Łunawy przy dobrach Wenedyi, od Ludwika z Erlichausu (Erlichshausen) hochmistrza krzyżackiego Janowi Kalksteinowi dany, z którego przywileju znać, że ten dom, rozkrzewiwszy się dobrze słynął. Z którego jedni na chełmińskiéj, od różnych dzielnic różnie się nazwali, jako to Stolińscy od Stolna, Osłowscy od Osłowa. Ci zaś, co w Prusiech za Kwidzyniem zostali się, piszą się Kalksteinami.“ Żaden przecież z Kalksteinów, choć znaczne w Prusach mieli fortuny, nie doszedł do senatorskiéj godności w Rzeczypospolitéj, jakkolwiek szczerze zawsze do niéj byli przywiązani, o czém wymownie świadczy znakomita praca Kazimierza *Jaróchowskiego* p. t. „Sprawa Kalksteina, 1670—1672“ (Warszawa, nakładem redakcyi „Ateneum“ 1878 r.). Natomiast dzierzyli w Prusach książęcych rozmaite wysokie godności i urzędy. — *Paprocki* o Kalksteinach nie czyni wzmianki, ale o Kossach i o Osłowskich powiada, że to w Prusach: „Dom znaczny i zasłużony Rzeczypospolitéj.“

Najgłośniejszym w dziejach Polski i w ogóle w historyi z Kalksteinów był niezawodnie Krystyan Ludwik, którego los tragiczny dosadnie opisuje *K. Jaróchowski*. Był on synem pruskiego jenerał-lejtnanta Albrechta, starosty oleckiego, właściciela dóbr Knauten i Wogau pod pruską Iławą, gorliwego stronnika zwierzchnictwa Rzpltéj polskiéj nad Prusami książęcemi przeciw coraz bardziéj wzmagającéj się tyranii elektora brandenburgskiego, Fryderyka Wilhelma. On to w r. 1661, gdy szlachta pruska zgromadzona w Królewcu uchwaliła wysłanie deputacyi do króla Jana Kazimierza w interesie spraw księstwa i władzy zwierzchniczéj elektora, ofiarował sam na pokrycie kosztów téjże deputacyi 10,000 talarów. On daléj na sejmie stanów pruskich tegoż roku w Królewcu żądał, by z landratem elektorskim, jako ze zdrajcą kraju postąpić tak, jak swego czasu z komisarzami cesarskimi w Pradze. Uznany za niebezpiecznego przeciwnika rządów elektorskich, został w tymże roku 1661 w październiku usunięty z udziału w sejmie, zebranym w miasteczku Bastensteinie, za obelgę wyrządzoną marszałkowi Flauss. Po przymusowém złożeniu hołdu pruskiéj ludności na rzecz elektora 13 października 1663 r., i uwięzieniu Hieronima Rotha, mistrza ławników królewieckich, sędziwy jenerał, nie czując się bezpiecznym w Królewcu, schronił się do swych dóbr Knauten. Była to w XVII wieku główna siedziba zamieszkałych w księstwie pruskiém Kalksteinów z linii stolińskiéj, w połowie drogi między Królewcem a pruską Iławą, położona w okolicy leśnéj i jeziorzystéj. Jenerał a również i syn jego Krystyan Ludwik byli ludźmi nieco rubasznymi, porywczymi, gwałtownymi, bez owego poloru, który już wówczas odznaczał wyższą szlachtę polską, ale byli to mężowie zacni i żelaznego charakteru. Natomiast młodszy syn jenerała Krystyan Albrecht i córki, wydane za szlachciców okolicznych Köllera, Kleista i Löbella odznaczali się wielką poziomością uczuć. Jakkolwiek ci Kalksteinowie łączyli się przeważnie z niemieckiemi rodzinami a jenerał zaledwo, czy

też wcale nie władał językiem polskim, przecież są
Krystyan Ludwik dokładnie posiadał język polski. Oba
i ztąd podwójna ich nienawiść do kalwińskiego elektor

Urodził się Krystyan Ludwik Kalkstein około
wojskowy w służbie Rzpltéj pod Pawłem Sapiehą, w. hetm
był „swym tatusiem“ nazywać. „Około r. 1656 — pisze
puje do służby elektorskiéj, ale już wtedy, jak się zdaje, ki
przymierze szwedzkie, przyjął na siebie rolę sprzymierzeńca
zyskał stopień pułkownika, nadto starostwo oleckie (zapewne po
dności ojca, wskutek czego na długo obaj byli z sobą poróżnieni
danie stało się dlań źródłem licznych kłopotów a następnie i pier
z władzą elektorską.“ Zarzucono mu, że źle administruje starostwo,
odebrał mu je elektor 1660 r. Urażony Kalkstein opuszcza żonę,
von Kittlitz, i siedmioro drobnych dzieci (6 synów i córkę), i
Wilna do dawnych towarzyszów broni. Jakkolwiek nie zrywa jeszcze ca
ktorem, ale wciąż mu się odgraża publicznie i napomyka o zbrojném p
skę odzyskaniu Prus z rąk brandenburgskich. W marcu 1664 r, jako pu
wojsk cudzoziemskiego autoramentu pod zwycięzką buławą Pawła Sapiehy
za Rzpltą przeciw Moskwie i dostaje się do niewoli, w któréj blisko dwa la
zostaje. Uwolniony powraca do Knauten. W tym czasie właśnie umiera
jenerał, zostawiając mu w dziedzictwie obszerne dobra Knauten, co chciwego b
jego Krystyana Albrechta i niegodziwe siostry skłania do denuncyacyi i oskarż
nia własnego brata o obrazę majestatu elektora i knowania występne z Litwinami
przeciw jego władzy. „Wielki“ elektor wtrąca Krystyana Ludwika do cytadelli
królewieckiéj a sąd skazuje go po roku twardego więzienia śledczego na dożywo-
tnie więzienie, mimo korzystnego dlań świadectwa kilkudziesięciu jego towarzyszów
broni Polaków i Litwinów. Dzięki staraniom żony wyrok ten zamienia elektor
na karę pieniężną 5000 tal., płatnych w ciągu roku, z internowaniem w Knauten
aż do chwili uiszczenia się z téj bardzo znacznéj na owe czasy kwoty. Gdy Kalk-
stein mimo wszelkich zabiegów haraczu na termin oddać nie mógł a elektor po-
nownie kazał go aresztować, ucieka w nocy z 9 na 10 marca 1670 r. z ojczy-
stego gniazda, żegnając na wieki przywiązaną żonę i dziatki. W cztery dni pó-
źniéj przybywa szczęśliwie do Warszawy. Tu, poparty sympatyą króla Michała,
wielu dygnitarzy i szlachty polskiéj, poczyna nasamprzód za pośrednictwem rezy-
denta brandenburgskiego Brandta, który łatwowiernego wojaka zaufanie z łatwo-
ścią umiał pozyskać, pertraktować z elektorem o zwolnienie z tak wysokiego okupu;
dowiedziawszy się wszakże o założeniu sekwestru na Knauten i surowém obcho-
dzeniu się władz elektorskich z żoną, otwartą swemu prześladowcy wypowiada
wojnę. Odtąd bezustannie krąży między panami i szlachtą, bywa na pokojach
królewskich i w obozach, nawet w pośród sejmujących stanów, podnosząc myśl zer-
wania welawsko-bydgoskich traktatów, uznających niezależność elektora w Prusach książęcych, i odzyskania tego kraju lennego dla Rzeczypospolitéj. Ferment ludności
pruskiéj przeciw znienawidzonéj władzy elektorskiéj nastręczał wówczas w istocie
pożądaną dla Polski ku temu sposobność a szlachta gotowa była każdéj chwili
stanąć z dobytym kordem przeciwko Brandenburczykowi. Niestety, niedołężność
z jednéj strony Rzpltéj a nieostrożność Kalksteina, którego krok każdy śledzili
i donosili o nim elektorowi rezydent Brandt i usłużni mu przekupni agenci, obróciły w niwecz te plany. Elektor zastraszony grożącą mu od strony Polski burzą
zażądał wydania sobie Kalksteina. Król Michał Wiśniowiecki stanowczo tego od-
mówił, opierając się raz na paktach bydgoskich, powtóre na fakcie „że wspom-
niany Kalkstein, z pochodzenia szlachcic polski nazywający się Stolińskim, wsparty
stósunkami pokrewieństwa, wielu także osobom z czasów służby wojskowéj znany
a około Rzeczypospolitéj zasłużony, błagał na sejmie o opiekę stanu rycerskiego.“
Nie mogąc zatém na drodze prawnéj pochwycić w swe szpony Kalksteina, posta-
nowił elektor użyć niesłychanego w dziejach gwałtu. Posłuszna mu kreatura,

) zawsze i ufającego mu na ślepo szlachcica pru-
już byli zaczajeni dragoni pruscy, poprzebierani po cy-
przemocą w nocy 27 listopada 1670 r. z Warszawy,
pod okiem władz Rzeczypospolitéj. Dniem i nocą pę-
arą aż do granicy, którą przestąpiono dnia 1 grudnia.
iając się zemsty Polaków, uszedł z Warszawy a elektor
wszelkiego wspólnictwa z nim w porwaniu Kalksteina, choć
asnoręczne świadczyły listy! Odtąd śmierć Kalksteina była
przedziły ją okrutne męki. Nie dość, że torturami strasznemi
ymódz zeznania kompromitujące inne osoby w Prusach, ale prócz
go i usiłowano zbezcześcić jego charakter, by w ten sposób unie-
Kalkstein mężnie przetrwał dwuletnie katusze w memelskiéj ka-
ą odwagą wysłuchał następnie wyroku śmierci. Wilijny wieczór
ia życia spędził na modlitwie, śpiewaniu psalmów i pisaniu rozrze-
słów pożegnalnych do żony i dzieci, które nadaremnie błagały dlań
„elkiego“ elektora, oraz wspaniałomyślnych słów przebaczenia wyrodnemu
órego denuncyacye powiodły go na rusztowanie. Żonie polecał, by schro-
bezzwłocznie na terytoryum Rzeczypospolitéj, dzieciom nakazywał kochać
i wiarę luterską, a uczyć się języka p o l s k i e g o....

„Wśród takich to zajęć i zatrudnień wskazanego zaświtał ponury, mglisty
nek dnia 8 listopada 1672 r. Od godziny szóstéj była już komisya na no-
ch, rozpoczęły się przygotowania do egzekucyi na podwórzu cytadelli memel-
skiéj. Czas jéj był oznaczony na godzinę ósmą. Komisya posyłała co chwilę do
więziennéj celi Kalksteina z zapytaniami, co wskazany porabia i czy niezadługo
będzie gotów? Posłańcy wracali z odpowiedzią, że więzień się modli i śpiewa
psalmy z dyakonem Schultzem i że każe prosić, aby mu zdjęto kajdany. Komi-
sya przychyliła się do tego żądania i zeszła w komplecie na miejsce egzekucyi,
poczém, z uderzeniem godziny 8 sprowadzono więźnia. Ostatnia owa chwila, w któ-
réj wskazanemu dane było spoglądać na wszystkie przybory egzekucyi, stwierdza
raz jeszcze a po raz ostatni nieustraszone, godne żołnierza wypraw szwedzkich
i litewskich męztwo. Wszystko zaś, co tu zapisujemy, nie jest obrazem samowol-
néj fantazyi, lecz po prostu streszczeniem znajdującego się podobnież w aktach
procesu protokółu egzekucyjnego. Przyniesiono białe prześcieradło i rozpostarto
je na zwilżonéj mgłą listopadową ziemi; przyniesiono krzesło; pokazało się, że za
wysokie na potrzebę, która miała nastąpić. Przyniesiono inne, niższe, które od-
powiedziało życzeniom czekającego z mieczem katowskim mistrza. Chciano nastę-
pnie rozbierać więźnia ze sukni. „„Dajcie pokój, sam tę przysługę wyświadczyć
sobie mogę““, powiedział; zrzucił sam z siebie kaftan, koszulę i usiadł na fatal-
ném krześle. Kat wykonał cios, głowa przyjaciela Polski, rzecznika praw pruskich,
spadła na białe prześcieradło; ciało złożono w przygotowaną trumnę i pochowano
bez ceremonii w miejscowym kościele memelskim. Zacna małżonka nieboszczyka
stwierdza jeszcze w ostatniéj chwili piękny przez cały ciąg tyle straszliwéj dla
siebie sprawy charakter. Zanosi już po egzekucyi wraz z siedmiorgiem m a ł o -
l e t n i c h dzieci prośbę do elektora o pozwolenie pochowania ciała mężowego
w dziedzicznych jéj dobrach Remitten. Fryderyk Wilhelm nie pozwala jednakże
nawet nieżywemu Kalksteinowi spocząć pośród swoich. Odmówił prośbie Maryi
Elżbiety Kalkstein; ciało wskazanego pozostało w sklepach kościoła memelskiego.
„Odmowa ta i decyzya elektorska stanowią ostatnią kartę znajdujących się
w tajném archiwum berlińskiém akt Kalksteinowego procesu.“

„... K r y s t y a n L u d w i k K a l k s t e i n, — kończy Kazimierz *Jaró-
chowski* swą pracę — który dał gardło, Hieronim Roth, który dał wolność całego
życia za wyznawaną przez się śmiało sprawę, byli ostatnimi rzecznikami swobód
pruskich, ostatnimi wyobrazicielami idei federacyjnego węzła pomiędzy krajem pru-
skim a Rzpltą polską, szczerymi a niezrozumianymi przyjaciołmi Polski, potom-
kami z myśli i ducha bohaterów jaszczurczego związku, pamiętnych w dziejach

XV wieku, szczęśliwszych od siebie braci Baisenów. Polska Kazimierza Jagiellończyka byłaby im pospieszyła z bratnią odsieczą; senna, nierozumiejąca siebie saméj, rozdarta wewnętrznemi zatargami, odwrócona w inną stronę Polska Michała Wiśniowieckiego i Jana Sobieskiego poświęca ich i zapomina, pozwala, by grób Kalksteina zarosł chwastem niepamięci i obojętności. Dzisiejsza epoka, na całym ucywilizowanym świecie, jest pamiętniejszą i wdzięczniejszą dla czynów, poświęceń i zasług choćby najodleglejszéj przeszłości. Gdzieindziéj, uczczonoby pamięć ofiary i zasługi, jaką była dla Polski i własnego gniazda zasługa i ofiara Kalksteina, dotykalnym i dostrzegalnym pomnikiem z kamienia lub śpiżu. Co do nas, nie jesteśmy w możności stawiania mu podobnych znaków uznania i pamięci. Uczcijmy przynajmniéj, skoro inaczéj być nie może, zasługę i ofiarę jego dla Polski niniejszém wspomnieniem, wznowieniem pamięci owéj zasługi i owéj ofiary w sercach i umysłach obecnéj generacyi polskiéj."

Nie wiadomo, czy czcigodna wdowa po Krystyanie Ludwiku Kalksteinie była posłuszną ostatnim życzeniom męża, czy opuściła Prusy książęce i wychowała dziatki swe na Polaków; utrzymuje się wszakże w podaniach familijnych Domu Kalksteinów tradycya, że w istocie sieroty po ofierze zemsty elektorskiéj wzrosły na ziemi polskiéj. Ich imiona były następujące: Krzysztof, Jan Fryderyk, Krystyan Ludwik, Magnus Ernest, Karol, Aleksander, Eleonora i Anna.

Wiele potrzebaby czasu i nakładów, by módz wyśledzić dalsze ich losy, przy smutnym zaś stanie większości naszych archiwów grodzkich byłoby to prawdopodobnie dziś niemożebném. Któż atoli zdoła odgadnąć, czy z czasem nie okaże się, że jedna z licznie rozrzuconych po ziemiach polskich gałęzi Domu Kalksteinów nie wykwitła wprost z potomków dzielnego Krystyana Ludwika?...

Po okrutnéj śmierci brata odziedziczył tyle pożądaną majętność Knauten i Wogau, młodszy syn jenerała Albrechta, moralny bratobójca Krystyan Albrecht, podpułkównik, jak twierdzi *Kneschke* („Neues Allgem. Deutsches Adels-Lexicon"), wojsk koronnych polskich. Ten z Agnieszki von Lehwald pozostawił syna:

Krzysztofa Wilhelma, urodzonego 1682 r. a zmarłego w r. 1759 królewskim pruskim jenerałem feldmarszałkiem. Małżonką jego była Ewa Lukrecya Brand von Lindau, z któréj syn najmłodszy:

Ludwik Karol, ur. 1725 r., zmarły bezdzietnie 1800 r. Ten szybko awansując w armii pruskiéj, doszedł także w końcu do feldmarszałkowskiéj buławy. — Tak dwóch z kolei Kalksteinów piastowało w armii pruskiéj najwyższe godności.

Przechodzimy obecnie do genealogii rozmaitych, kwitnących dotąd gałęzi Domu Kalksteinów, opierając się głównie na poszukiwaniach, jakie w tym celu przedsięwziął hr. Adam Lew *Sołtan* i których rezultat łaskawie nam do zużycia udzielił.

Rozpoczynamy od gałęzi wielkopolskiéj, która w bieżącém stuleciu poważne w téj części kraju zajmowała stanowisko.

Jan Kalkstein był sędzią pokoju w Wągrówcu za czasów Księstwa Warszawskiego. Z Maryanny Bromirskiéj herbu Pobóg z Płockiego, pozostawił dwóch synów: Wincentego i Ferdynanda, oraz córki: Katarzynę za Wincentym Swinarskim herbu Poraj i Teklę za Pantaleonem Szumanem.

1. Wincenty, oficer byłych wojsk polskich, adjutant przy jenerale Umińskim, kawaler krzyża Virtuti militari, dziedzic majętności Psarskie, którą hr. Waleryanowi Kwileckiemu odsprzedał, a następnie dóbr Gołuchowa w Pleszewskiém,

6 zas. 189

dziś własności hr. Jana Działyńskiego. Pan Wincenty — tak go zwykle nazywano — znany był w bardzo obszernych kołach w kraju i za granicą i powszechnie nadzwyczaj lubiony dla swéj prawości, złotego serca, uprzejmości i wesołego usposobienia. Zamek gołuchowski za dni jego stał zawsze na rozcież gościom otworem, którzy ze wszech stron doń napływali. Umarł w Wiesbadenie 1858 r. a żal po jego śmierci był ogólny i szczery. Z Konstancyi Swinarskiéj herbu Poraj pozostawił cztery córki, z których tylko jedna obecnie jeszcze żyje.

Najstarsza, Leokadya, zmarła 12 czerwca 1868 r. w Paryżu, była małżonką śp. Stanisława hr. Łodzia Ponińskiego, oficera byłych wojsk polskich, jednego z najzacniejszych mężów, który w r. 1860 zgasł w Wiesbadenie, tknięty paraliżem na serce. Pozostawiła dwóch synów, hr. Bronisława i hr. Alfreda, z których hr. Bronisław, dziedzic dóbr Małoszewa w Królestwie Polskiém, jest koniuszym JKMci króla Humberta włoskiego i kawalerem hiszpańskiego krzyża.

Druga z rzędu córka śp. Wincentego, Jadwiga, była drugą żoną hr. Konstantego Łodzia Bnińskiego, z którym się rozwiódłszy, umarła w swym majątku w Królestwie Polskiém. (Zob. Roczn. I str. 5).

Trzecia, Wincentyna, poślubiła Ferdynanda Magnuskiego herbu Habdank, dziedzica majętności Charcice w Królestwie Polskiém, z którym miała trzech synów. Z tych najstarszy Antoni, dziedzic dóbr Ptaszkowic, ożeniony 6 listopada 1868 r. z Kornelią Nałęcz Raczyńską, córką Eugeniusza i śp. Stefanii ze Sczanieckich. (Zob. Roczn. I str. 386). Umarła dnia 29 sierpnia 1868 r.

Czwarta, najmłodsza, Wincentyna, jest małżonką Tadeusza Nekanda Trepki herbu Topór, dziedzica dóbr Mokrzkow w Królestwie Polskiém.

2. Ferdynand, także oficer byłych wojsk polskich, adjutant pułkowy przy pułkowniku Wierzbińskim, kawaler krzyża Virtuti militari, dziedzic dóbr Mieleszyna w Gnieźnieńskiém, umarł w r. 1866 w Berlinie. Z Pauliny Radzimińskiéj, wojewodzicówny gnieźnieńskiéj, którą poślubił w Keyni dnia 6 czerwca 1824 r., pozostawił córkę i trzech synów. Z tych:

Mieczysław przebywa stale w Paryżu.

Śp. Zygmunt, były dziedzic Mieleszyna, ożeniony z śp. Franciszką hrabianką Bnińską, córką Konstantego z Izabelli Kęszyckiéj, (zob. Roczn. I str. 5), umarł w Pleszewie 1874 r. po długiéj i ciężkiéj chorobie. Z jego dzieci:

Izabella zaślubiła Michała Chłapowskiego herbu Drya (z linii sośnickiéj, zob. Roczn. I str. 19), dziedzica dóbr Gącza.

Ignacy, przyszły dziedzic majętności Strzelewa w Bydgoskiém po swym dziadzie, hr. Konstantym Bnińskim.

Kazimierz, dziedzic dóbr Mieleszyna, ożeniony z Anną Żółtowską herbu Ogończyk, córką Edmunda i śp. Felicyi z Niegolewskich. Z niéj:

Ferdynand. Stefan. Jan. Córka.

Śp. Bronisława, ur. 31 marca 1825 w Żórawi pod Keynią, małżonka śp. hr. Aleksandra Miączyńskiego, pozostawiła syna hr. Władysława i śp. Wandę Potworowską. (zob. Roczn. I str. 188 i 393).

Oprócz dwóch głównych gałęzi Kalksteinów w Prusach Zachodnich, z których jedna, najstarsza na Polaszkach, dziś na Pluskowęsach, a druga na Kleczewie, dziś na Klonówce, wspominają papiery familijne jeszcze o kilku drobnych odnogach Domu tego, których w porządku genealogicznym odnaleść nie można.

I tak był przy końcu wieku zeszłego Wojciech Kalkstein dziedzicem Kitnówka w Prusach Zachodnich, który czworo pozostawił dzieci. Z tych Jadwiga za Malkiewiczem, Jan zginął w r. 1831, Paweł z Jackowską herbu Ryś, wdową po Niesiołowskim herbu Korzbok, bezdzietny i wreszcie:

Jerzy, ożeniony z Brygittą Behmanówną, z któréj córka Kunegunda, zmarła panną, i dwóch synów. Z tych:

1. Onufry, ożeniony z Maryanną Kruszewską herbu Prawdzic. Z niéj: Kajetan, ożeniony z N. Blumberg.

2. Kajetan, ożeniony z Katarzyną Wilczewską herbu własnego. (Trzy radła). Z niéj:

Tomasz, ożeniony z Kitowską herbu Cholewa.

Michalina za Barszczewskim.

Również przy końcu zeszłego wieku był Stanisław Kalkstein dziedzicem Konojad pod Brodnicą w Prusach Zachodnich i sędzią ziemskim michałowskim. Z Anny Pawlowskiéj herbu Półkozic pozostawił syna Jana, zmarłego bezpotomnie i córkę Maryannę za Ignacym Cisowskim herbu Jastrzębiec, z którym miała sześcioro dzieci: Różę, zmarłą w panieństwie i Józefę za Józefem Nostitz-Jackowskim herbu Ryś, dziedzicem Bielic; Teodorę za Onufrym Nałęczem z Chalina Chełmickim, starostą dobrzyńskim; Jana, dziedzica Radomina, ożenionego z Nowakowską; Tomasza, dziedzica Dulska, ożenionego z Małowiejską; i Juliusza, dziedzica Strzyster.

Gałąź na Kleczewie, dziś na Klonówce.

Protoplastą téj gałęzi jest Mateusz Kalkstein, w połowie XVII wieku sędzia ziemski malborgski, ożeniony z Katarzyną z Howemburga Szeliską herbu Lubicz, z któréj córka Maryanna za Półkozicem Pawłowskim, i syn:

Jan (II pok.), sądowy ziemski i podwojewodzy malborgski 1699 r., który z Katarzyny Kożuchowskiéj herbu Doliwa, spłodził syna Jerzego.

Jerzy (III pok.), dziedzic Kleczewa, sądowy ziemski malborgski, zmarły 1772 r., wziął za żonę N. z Kubry Kuberską herbu Dołęga. Z niéj czterech synów i dwie córki: Maryanna za Rembielińskim herbu Lubicz, majorem wojsk koronnych, dziedzicem Szremowa i Kurbowa pod Brodnicą; (jéj córka Maryanna Rembielińska za Maciejem Gościńskim,) Wiktorya za Wilczewskim herbu własnego, dziedzicem Zajezierza pod Sztumem, sędzią ziemskim malborgskim (pozostawiła potomstwo). Z synów Jerzego:

1. Jerzy (IV pok.), mąż uczony, który się kształcił w Lunewilu w założoném przez króla Stanisława Leszczyńskiego kollegium, był szambelanem króla Stanisława Augusta. Z Róży Grąbczewskiéj herbu Nałęcz, szambelanicówny, urodzonéj z Mielińskiéj herbu Wczele (*Krasicki*), pozostawił syna Stanisława i dwie córki: Katarzynę za Wincentym Kalksteinem z linii na Polaszkach (zob. niż.) i Julią za Prądzyńskim z Waldowa herbu Grzymała, bezpotomną.

Stanisław (V pok.), dziedzic Klonówki, ur. 1782 r., umarł 31 stycznia 1865 r., pochowany w grobie familijnym w Klonówce, miał za żonę Januarę Pląskowską herbu Oksza, córkę Franciszka z Radziejowic. Z niéj dziewięcioro dzieci:

a. Hortensya, ur. 1821 r., um. 1839 r., pozostawiając swemu małżonkowi Teodorowi Donimirskiemu z Buchwałdu herbu Brochwicz, córkę, także Hortensyą, ur. 1839 r., wydaną za Emila Czarlińskiego herbu własnego, dziedzica Brąchnówka, posła na sejmy pruskie.

b. Olimpia, ur. 1822 r., wydana za Leopolda Mieczkowskiego herbu Zagłoba, dziedzica Nietiszewa, z którym ma czworo dzieci: Stanisława, ożenionego z Heleną Donimirską z Buchwałdu, Gustawa, doktora obojga praw, Leona, doktora medycyny, ożenionego z Stanisławą Mittelstaedtówną herbu własnego, i Maryą za dr. Władysławem Łebińskim, właścicielem drukarni J. I. Kraszewskiego w Poznaniu.

c. Edward (VI pok.), ur. 1826 r., dziedzic dóbr Jabłówka w Pru-

sach Zachodnich, ożeniony z Zofią Nostitz-Jackowską herbu Ryś. Z niéj dwóch synów:

Teodor (VII pok.), ur. 1852 r., doktor obojga praw. Zaślubia dnia 22 stycznia 1879 r. w Świątkowie Maryą Breziankę herbu własnego, córkę śp. Włodzimierza, b. prezesa Koła polskiego w sejmie berlińskim, i Wandy z Wierzbińskich herbu Nałęcz. (Zob. wyż. rubrykę Brezów i Roczn. I str. 11, 367 i 396).

Stanisław.

d. Cecylia, ur. 1823 r., wydana za N. Łukowicza herbu Newlin, z którym ma czworo dzieci: Bolesława, Florynę, Helenę za pułkownikiem Rudowskim herbu Prus IIo, i Zofią za Kazimierzem Szczepińskim.

e. Teodozya, ur. 1825 r. za Antonim Rudowskim herbu Prus IIo. dziedzicem dóbr Sudrak w Płockiém, z którym ma sześcioro dzieci: Edwarda, Antoniego, Jadwigę, Maryą, Teodozyą i Ignacego.

f. Katarzyna, ur. 1827 r. za Szymonem Rudowskim herbu Prus IIo, dziedzicem Rumoka w Płockiém, z którym ma 12 dzieci. (Julian, Stanisław, Marya, Jadwiga, Katarzyna, Kazimierz, Izabella, Szymon, Tadeusz, Leon, Michał i Helena Rudowscy).

g. Bernarda, ur. 1833 r. za Władysławem Mittelstaedtem herbu własnego, dziedzicem Kołłudy na Kujawach, z którym ma troje dzieci: Stanisławę za dr. Leonem Mieczkowskim herbu Zagłoba (zob. wyż.), Zofią, siostrę bliźnią Stanisławy, za Janem Brochwiczem Donimirskim z Telkwic i Buchwałdu; wreszcie Maryą za Eustachem z Działowa Działowskim herbu Prawdzic.

h. Michał, (VI pok.): ur. 1836 r., dziedzic Klonówki, od r. 1870 do 1876 poseł do parlamentu niemieckiego, ożeniony z Izabellą Borzewską herbu Lubicz.

i. Leokadya za Leonem Rybińskim herbu Wydra, dziedzicem Dębińca.

Gałąź na Polaszkach, dziś na Pluskowęsach.

Praojcem téj gałęzi, dziś najzamożniejszéj, jest Jan, (1609), pan na Polaszkach, która to majętność w powiecie sztumskim, w województwie malborgskiém położona, od końca XV wieku była w ręku Kalksteinów aż do końca XVIII wieku, zatém lat trzysta z okładem. Za żonę miał N. Bartlińską de Walenbach herbu własnego, prawdopodobnie jedną z córek Jerzego, sędziego ziemskiego tczewskiego, z Reginy Wiesiołowskiéj herbu Ogończyk, kasztelanki elbląskiéj (zob. niż. rodowód Wiesiołowskich). Z niéj dwóch synów: Jerzy i Jan, od których idą dwie odnogi.

A. Młodsza odnoga po Janie. Jan (II pok.), dziedzic Polaszek, poślubił N. Czarlińską herbu własnego, córkę Samuela, wojskiego derpskiego, sądowego tczewskiego, posła i podwojewodzego pomorskiego, wreszcie podkomorzego malborgskiego, z którą spłodził czworo dzieci. Z tych Jan poległ w bitwie ze Szwedami pod Kowalewem; Katarzyna wyszła za mąż za Kalksteina Osłowskiego, Maryanna zaś za Pawłowskiego herbu Półkozic; wreszcie:

Michał (III pok.), pan na Polaszkach, trzykrotnie zawierał związki ślubne; najprzód z N. Kalksteinówną Osłowską, powtóre z Konstancyą Kruszyńską herbu Prawdzic, kasztelanką gdańską, wdową po Melchiorze Czapskim, mieczniku ziem pruskich, wreszcie z Pawłowską herbu Półkozic, sędzianką ziemską święcką, z któréj według *Niesieckiego* syn Ignacy, o którym w papierach familijnych nie ma wzmianki, daléj Waleryan, Katarzyna i Klara, których dalsze losy nie znane, wreszcie Kazimierz, pułkownik regimentu dragonii kró-

lowéj Jadwigi, który z Działowskiéj pozostawił jedynie córkę Katarzynę za Ksawerym Rutkowskim herbu Pobóg. Z pierwszéj żony córka Kunegunda w Zakonie i syn:

Michał (IV pok.), ożeniony z Anną Teodorą Goetzendorf Grabowską herbu Zbiświcz, córką Andrzeja Teodora, kasztelana chełmińskiego, z Borkówny (zob. Roczn. I str. 81. Według papierów rodziny Grabowskich miał Michał Kalkstein piastować urząd miecznika wschowskiego, co zdaje się być mylném), siostrą przyrodnią księcia Biskupa Warmińskiego i kasztelana elblągskiego. Z niéj dwóch synów: Józef, w stanie duchownym, i:

Konstanty, który z Moszczeńskiéj herbu Nałęcz tylko pozostawił trzy córki.

B. Starsza odnoga po Jerzym. Jerzy (II pok.), drugi syn Jana z Bartlińskiéj, poślubił Jadwigę Rutkowską herbu Pobóg, córkę Jakóba na Rutkowicach, z drugiéj żony tegoż Krajewskiéj herbu Jasieńczyk, wnukę Jana z Woraińskiéj herbu Jasieńczyk, prawnukę Melchiora z Junosicówny herbu Junosza, praprawnukę Jana z Nachtrabianki herbu Gozdawa, pra-pra-prawnukę Ambrożego z Goszczyna Rutkowskiego, brata Wojciecha, wojskiego dobrzyńskiego, a pra-pra-pra-prawnukę Jana na Goszczynie (w Przasnyskiém) Goszczyńskiego, który kupiwszy w Prusach dobra Rutkowice, pierwszy Rutkowskim się przezwał i miał za żonę Annę Ryczycką herbu Trzaska. (*Nies.*) Pozostawił Jerzy pięcioro dzieci, z których Kazimierz umarł młodo, bezpotomnie, Felicya była za Żółkiewskim herbu Bończa (bezdzietna), Maryanna za Floryanem Mleckim vel Mlickim herbu Dołęga, Katarzyna w Zakonie w Grudziądzu, wreszcie:

Jakób (III pok.), łowczy bielski, dziedzic Bobalic i Skudzewa pod Bydgoszczą, ożeniony z Bogumiłą Kczewską herbu Lewart, sędzianką malborgską [1]), spłodził z nią czworo dzieci. Z córek Teodora za Piotrem Kalksteinem, pisarzem ziemskim pomorskim, dziedzicem dóbr Świnca pod Gdańskiem (nie wiadomo, z jakiéj linii), miała z nim syna Wincentego, zmarłego w stanie bezżennym w Orłowie pod Wąbrzeźnem, pochowanego w Płużnicy, męża wysoko wykształconego i ztąd zwanego filozofem. Felicyanna, bezpotomna z Ksawerym Leskim herbu własnego, synowcem Wojciecha, Biskupa Chełmińskiego (um. 1758), a synem Michała, podczaszego inflantskiego. Dwaj synowie Jakóba: Ignacy i Józef, są założycielami dwóch nowych linii téj gałęzi.

I. Linia na Nogacie.

Ignacy (IV pok.), um. 1794 r., kapitan wojsk koronnych, dziedzic dóbr Nogatu, ożeniony z Maryanną Nostitz Jackowską herbu Ryś, córką Aleksandra z Płowęzka, podstolego parnawskiego. Z niéj siedmioro dzieci, z których Jakób Aleksander i Tekla młodo umarli. Dorota poślubiła Wałdowskiego herbu Topór, dziedzica dóbr Montowa pod Lubawą i spłodziła z nim dwie córki i syna Polidora Wałdowskiego, dziedzica Michorowy pod Sztumem. Bogumiła wyszła za mąż za Tomasza Czapskiego herbu Leliwa (z linii Smentowskiéj) radzcę jeneralnego Ziemstwa, dziedzica Sumowa, Sumówki i Bobrowa (z tego małżeństwa: Józef Czapski z Sumowa, ożeniony z Zofią Kaweczyńską herbu Ostoja, Jan Czapski z Bobrowa, ożeniony z Zofią Rutkowską herbu Pobóg za Szpetala i Zofia za Ludwikiem Nostitz Jackowskim z Bielic, radzcą Ziemstwa w Kwidzynie i posłem na sejm berliński). — Po Wincentym i Franciszku, synach Ignacego, dwa nowe odłamy linii na Nogacie.

[1]) Kczewskich herbu Lewart znakomity dom pruski, w XV wieku z Anglii do Prus przybyły i przywilejami krzyżackiemi obdarzony, łączył się według *Nies.* z Przebendowskimi, Działyńskimi, Dębińskimi itd. Wydał Piotra Ernesta, wojewodę malborgskiego (um. 1722 r.)

Przyp. Autora.

a. Wincenty (V pok.), pan na Nogacie, porucznik b. wojsk polskich, deputat powiatu chełmińskiego, ożeniony z Katarzyną Kalksteinówną, córką szambelana Jerzego z Grąbczewskiéj, z gałęzi na Klonówce (zob. wyż.). Z niéj siedmioro dzieci: Antonina, Julia za Donimirskim z Cygus pod Sztumem (jéj dzieci: Józef Donimirski, ożeniony z Teofilą Ossowską herbu Prus Imo, Stefan, Helena za Ignacym Iniskim herbu Ostoja i Zofia), Helena, Kornelia i trzech synów:

a. Józef (VI pok.), referendaryusz.

b. Roman, pułkownik wojsk pruskich, profesor przy szkole wojskowéj w Poczdamie, wreszcie właściciel dóbr Błotnicy pod Przementem w Wielkopolsce. Umarł 31 maja 1870 r. Ożeniony z Anną Węgierską herbu Wieniawa, córką śp. Emiliana, b. jenerała b. w. p. i Teodory z Zarembów Cieleckich (zob. Roczn. I str. 44). Z niéj syn Stanisław, zmarły dzieckiem i dwie córki:

Anna i Marya.

c. Anastazy, pułkownik wojsk pruskich, ożeniony z Dezyderyą Zarembianką Cielecką. Z niéj:

Aleksander (VII pok.)
Józefa.

b. Franciszek (V pok.), ur. 31 grudnia 1789 r. w Nogacie, z uniwersytetu w Królewcu wstąpił dnia 4 maja 1809 r. do 9 pułku jazdy (ułanów) wojsk Księstwa Warszawskiego jako podporucznik. Dnia 19 maja t. r. awansował na porucznika, a na mocy dekretu cesarskiego z dnia 5 czerwca 1811 r. mianowany został kapitanem. Odbył całą kampanią przeciw Austryi 1809 r., jako téż w r. 1812 i 1813 przeciw Rosyi i jéj sprzymierzeńcom. Był w bitwach w kampanii austryackiéj pod Nowemmiastem i Żarnowem, gdzie był ranny postrzałem w nogę; w kampanii rosyjskiéj pod Krasnem, przy wzięciu Smoleńska, pod Drohobiczem, Możajskiem, Wiazmą, przy przeprawie przez Berezynę i w wielu pomniejszych utarczkach. Pod Olszanami dnia 14 czerwca 1812 r. trzy razy ranny w piersi spisami kozackiemi. Był daléj w oblężeniu Gdańska, po poddaniu się téj twierdzy podał się do dymisyi. Zamieszkał następnie w Gryźlinach, z powodu jednak prześladowania przez rząd pruski przesiedlił się do Królestwa Polskiego w r. 1820. Ostatecznie mieszkał w Płocku, jako radzca Towarzystwa Kredytowego ziemskiego. Umarł dnia 5 maja 1856 r., pochowany w grobach familijnych w Skępem. Z Krystyny Łempickiéj herbu Junosza pozostawił jedenaście dzieci. Z tych:

Leokadya zamężna za Feliksem Grąbczewskim herbu Nałęcz.
Maryanna za Michałem Konickim herbu Odrowąż.

Władysław, ożeniony z Zofią Łempicką herbu Junosza. Do r. 1879 mieszkał w Wyszynie w Płockiém, obecnie w Warszawie. Jego dzieci:

Janina i Marya.

Józefa (umarła) za Adolfem Kalińskim herbu Jelita.

Eugeniusz, ożeniony z Apolonią Karłowską herbu Prawdzic. Z niéj:

Franciszek. Irena.
Henryk. Kazimiera.

Ksawera.
Joanna za Apolinarym Lewińskim.
Aleksander, (umarł).
Bronisław.
Franciszka za Bolesławem Jaroszewskim herbu Zagłoba.
Antoni.

2. Linia na Pluskowęsach.

Józef (IV pok.), młodszy syn Jakóba z Kczewskiéj, ur. 1758 r. um. 1824 r. Skończywszy chlubnie uniwersytet królewiecki, pracował niejaki czas jako asesor przy sądzie kwidzyńskim, poczém osiadł w dobrach dziedzicznych Balice. Nabył późniéj majętność Skłodce nad Wisłą, ale sprzedawszy je korzystnie, kupił piękniejszą majętność Pluskowęsy, Obręb i Zalesie pod Chełmżą. Był szambelanem króla Stanisława Augusta. Poślubił Zofią Nałęczównę Wilkxycką[2]), córkę Ignacego z Maryanny Korzbokówny Tuchołczanki, zmarłą 1826 r., z którą pozostawił czworo dzieci. Szambelan Józef i jego małżonka leżą pochowani w sklepach kaplicy kościoła w Chełmży. Z dzieci: Józef umarł młodo, Małgorzata Bonawentura Maryanna ur. 13 lipca 1787 r., poślubiła Ksawerego Kossowskiego herbu Habdank (z tego małżeństwa Józef, dziedzic Gajewa, ożeniony z Franciszką Paliszewską herbu Habdank, Marya za Ignacym Millmem z Orłowa pod Wąbrzeźną); Kunegunda, ur. 3 marca 1789 r. za Wawrzyńcem Kaweczyńskim herbu Ostoja; wreszcie:

Karol (V pok.), ur. 4 listopada 1790 r., um. 25 stycznia 1862 r., pochowany w grobowéj kaplicy w Chełmży, dziedzic dóbr Pluskowęs, Obręb, Zalesia i majętności Kuczwał na Ziemi Chełmińskiéj, jeden z najszanowniejszych obywateli Prus Zachodnich i najgorliwszych dla dobra publicznego pracowników. W r. 1822 pojął za małżonkę Dominikę Karnkowską herbu Junosza, z Karnkowa w powiecie lipnowskim, którą po czterech latach pożycia utracił. Po 12 latach wdowieństwa poślubił po raz wtóry Antoninę Osorya Sczaniecką (zamieszkałą obecnie w Poznaniu), córkę Antoniego z Anny Wierusz Kowalskiéj (zob. Roczn. I str. 271 i 275). Z tego małżeństwa było ośmioro dzieci, z których dwoje: Tadeusz i Marya zmarli młodo. Żyją zaś:

Antoni (VI pok.), pan na Pluskowęsach w powiecie toruńskim i Kuczwałach w Ziemi Chełmińskiéj, dobrach słynnych na całą Polskę z wzorowego gospodarstwa i rozplodowego inwentarza (w Pluskowęsach prześliczny pałac śród pięknego parku), poseł do parlamentu niemieckiego, współfirmowy Banku toruńskiego, ożeniony z Antoniną hrabianką z Bogusławic Sierakowską herbu Ogończyk, córką hr. Alfonsa z Waplewa i Maryi z hr. Sołtanów. (Zob. Roczn. I str. 283).

Zofia za Franciszkiem Kobylińskim herbu Łodzia, panem na Kijewie i Wabczu. Z tego małżeństwa dzieci: Karol, umarł, Marya, Antoni, Zofia i Stanisław Kobylińscy.

Anna w Zakonie Karmelitanek bosych.

[2]) Wilkxycki Ignacy, cześnik orłowski, miał dziesięcioro dzieci:

Piotra, ożenionego z Orsettówną, z któréj syn Benedykt umarł kawalerem a córka Marya panną.

Józefa, cześnika orłowskiego, ożenionego z Joanną Jackowską, z któréj syn Aleksander umarł bezdzietny.

Antoniego, bezdzietnego ze Słubicką.

Mikołaja, zmarłego bezżennie.

Jana, księdza sufragana pelplińskiego.

Jakóba, ożenionego z Działowską, jedną z najzacniejszych matron naszych, zmarłą w r. 1878. Z niéj córka, nie mniéj zacna pani, śp. hr. Franciszka Mielżyńska, małżonka śp. hr. Seweryna z Miłosławia.

Ludwika za Konstantym Prawdzicem Kruszyńskim z Nawry, wnukiem Waleryana, kasztelana gdańskiego.

Zofia Kalksteinowa.

Agnieszka za Komeckim herbu Ślepowron z Jeżewa.

Petronella, umarła panną.

Tak Dom Wilkxyckich wygasł po mieczu.

Przyp. Autora.

Józefa za Józefem Czapskim herbu Leliwa, dziedzicem Kuchar w Pleszewskiém, synem śp. Anastazego z Waleryi Sikorskiéj herbu Cietrzew, a wnukiem Jana i Jadwigi z Rychłowskich herbu Nałęcz. Z tego małżeństwa dzieci: Jadwiga, umarła. Józef i Stanisław Czapscy.

Jadwiga za Sewerynem Radońskim herbu Jasieńczyk, dziedzicem Kociałkowskiéj Górki w Średzkiém, synem śp. Tadeusza i Emilii z Lipskich herbu Grabie (zob. Roczn. I str. 334). Z tego małżeństwa dzieci: Tadeusz i Eliza Radońscy.

Franciszka w Zakonie Karmelitanek bosych.

Z Karnkowskiéj pozostawił Karol Kalkstein córkę:

Izabellę, pmo vto za Kruszyńskim z Nawry, z którym miała córkę Bogusławę za Michałem Sczanieckim z Łaszczyna; sdo vto za Janem Nepomucenem Sadowskim herbu Nałęcz, członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie.

Oprócz wymienionych zwyż członków rozmaitych polskich gałęzi Domu Kalksteinów znajdujemy jeszcze imiona niektórych, całkiém nieznanego nam pochodzenia. I tak w Voluminach Legum czytamy podpisy Melchiora Kalksteina Stolińskiego, pisarza grodzkiego i posła z województwa chełmińskiego na sejm generalny 1733 r., oraz w tymże roku Michała Kalksteina, sędziego ziemskiego i posła z województwa malborgskiego.

Krasicki wymienia w Przypiskach do herbarza Niesieckiego Jana Kalksteina, w r. 1778 kanonika katedralnego gnieźnieńskiego.

Słyszeliśmy o Władysławie Kalksteinie, poruczniku wojsk saskich, bezpotomnym i o bracie jego Kazimierzu z Lulkowa na Pomorzu, bezdzietnym z Kozłowską herbu Jastrzębiec; niewiadomo nam przecież, zkąd i z jakiéj gałęzi pochodzą.

Andrzej Kalkstein, właściciel dóbr Jamielnika; Kazimierz, syn jego, ożeniony z Niesiołowską herbu Korzbok, mieli syna i córkę.

Rafał Kalkstein na Kobyłach, ożeniony z Trabnicówną, z któréj synowie Bogumił, Franciszek i Onufry, oraz córka Salomea za Przeradzkim herbu Jastrzębiec. itd. itd.

Główne majątki ziemskie Kalksteinów, którzy dziś wszyscy są wyznania rzymsko-katolickiego, leżą w Prusach Zachodnich; w W. Księstwie Poznańskiém posiadają mórg magd. 2,169.

Kęszyccy herbu Nałęcz.

Rodzina Nałęczów Kęszyckich pisze się z Kęszyc w województwie kaliskiém a wywodzi swoje pochodzenie ze znakomitego Domu Nałęczów Swidwów Szamotulskich, którzy wydawszy z siebie cały szereg wsławionych mężów a ośmiu wojewodów i dwunastu kasztelanów, w głównéj linii wygaśli w XVI wieku. Piotr, dziedzic na Brzeźnie i Kęszycach, cytowany w aktach grodu poznańskiego z r. 1411, syn Jana z Szamotuł, jest bliższym protoplastą Kęszyckich.

Marcin z Kęszyc i Skoczkowa (I pok.), żyjący około 1496 r. pozostawił syna Łukasza.

Łukasz (II pok.), spłodził z niewiadomej nam małżonki, dwóch synów. Z tych Mikołaj, gorliwy wyznawca reformacyi, zkąd „Lutrem“ przezwany, miał syna Jana, dziedzica na Wielkim Skoczkowie w roku 1601. — Młodszy syn Łukasza:

Jakób (III pok.), dziedzic na Kęszycach, poseł na sejmy, z żony Jerzykowskiéj herbu Ostoja zostawił dwóch synów; Bartłomieja i Łukasza. Pierwszy cytowany jest w Vol. Leg. 1616 r. Drugi:

Łukasz (IV pok.), dzielny wojownik przeciw Szwedom w latach 1626 do 1628, poślubił Zarembiankę Gorzewską. Z niéj trzech synów: Wojciech i Stefan, bezdzietni, i:

Seweryn (V pok.), starosta obornicki, dworzanin i sekretarz królewski, poseł na sejmy. Walczył przeciw Szwedom w oblężeniu Torunia i w wyprawie na Pomorze 1658 r. Z żony Zofii z Gogolewa Rosnowskiéj herbu Ogończyk zostawił dwóch synów: Władysława i Benedykta, od których idą dwie gałęzie Domu Kęszyckich, z których starsza obecnie w Galicyi osiadła, młodsza zaś pozostała w Wielkopolsce.

Gałąź starsza.

Władysław (VI pok.), starszy syn starosty obornickiego, dziedzic na Babinie, Wrzostkowie i innych majątkach, za młodu służył wojskowo, jako towarzysz hussarski w chorągwi królewskiéj i walczył w bitwach pod Wiedniem 1683 r. i pod Parkanami. W r. 1704 brał udział w konfederacyi wielkopolskiéj a następnie jeneralnéj warszawskiéj i należał do najgorliwszych stronników Stanisława Leszczyńskiego. Ożenionny był z Katarzyną Czerniowską herbu Szreniawa, z któréj syn:

Władysław Paweł (VII pok.). Ten z Teofili z Biegańskich herbu Prawdzic spłodził trzech synów, Pawła, Józefa i Franciszka.

1. Paweł (VIII pok.) miał za żonę Naramowską herbu Łodzia, Z niéj syn:

Samuel (IX pok.), wojski ostrzeszowski, konfederat barski, ożeniony z Zadorską herbu Wieniawa, z któréj córka Apolonia za Wojciechem Junoszą Bojanowskim na Przybini (zob. wyż. rodowód Bojanowskich) i synowie Marcin, pułkownik wojsk koronnych, i:

Ignacy (X pok.), ożeniony z Anną Psarską herbu Pomian, z któréj (XI pok.) synowie: Walenty, Ignacy i Józef. Tych losy nie są nam znane.

2. Józef (VIII pok.) pozostawił syna Floryana, bezdzietnego.

3. Franciszek (VIII pok.), pułkownik wojsk koronnych, w młodości wraz z ojcem popierał elekcyą krola Stanisława Leszczyńskiego, któremu później towarzyszył do Francyi. Poślubił Katarzynę Święcicką herbu Jastrzębiec, córkę Michała, kasztelana santockiego, starosty korytnickiego, z Eufrozyny Stępkowskiéj, kasztelanki bracławskiéj, ciotki sławnego regimentarza, Józefa Stępkowskiego, wojewody kijowskiego. Pozostawił siedmioro dzieci. Z tych córka Magdalena za Bogusławem Bojanowskim na Krzekotowicach, szambelanem JKr. Mci i sędzią pokoju powiatu krobskiego. Synów sześciu z których Ignacy, szambelan króla Stanisława Augusta, Józef, Władysław i Franciszek, bezdzietni. Jan Nepomucen i Marcin tworzą dwie nowe linie.

a. Jan Nepomucen (IX pok.), z Drogońskiéj herbu Przerowa spłodził syna Franciszka.

Franciszek (X pok.), ożeniony z Kuczborską herbu Ogończyk. Z niéj pozostał syn:

Leonard (XI pok.).

b. Marcin (IX pok.), pułkownik wojsk koronnych, kawaler orderu ś. Stanisława, walczył w szeregach narodowych w r. 1792 i 1794 a odznaczywszy się chlubnie w obronie Warszawy i w wyprawie Wielkopolskiéj, ozdobiony został przez Kościuszkę honorowym pierścieniem, zastępującym, jak wiadomo, krzyż wojskowy. Umarł w późnéj starości w r. 1828. Żon miał trzy: Ewę Rychłowską herbu Nałęcz, wdowę po Szymanowskim; drugą Annę Komar herbu Korczak; wreszcie trzecią hrabiankę Bukowską herbu Osorya, wdowę po hrabim Komorowskim, z którą żył bezdzietnie.

Potomstwo jego z pierwszego małżeństwa:

a) Teodor (X pok.) na Dzwinogrodzie w Galicyi, oficer wojsk saskich, ożeniony z Antoniną Starzyńską, z niéj syn:

Aleksander (XI pok.), na Dźwinogrodzie, ożeniony z Jadwigą Lipską herbu Grabie. Z niéj XII pok.:

Władysław. Teodor.

b) Karolina (X pok.) małżonka Dominika Magnuszewskiego, znakomitego pisarza.

Potomstwo Marcina z drugiego małżeństwa:

c) Paweł (X pok.), kapitan b. wojsk polskich, kawaler krzyża Virtuti militari, dziedzic dóbr Wołkowiec, umarł 1854 r. Z Bronisławy Horodyskiéj herbu Korczak nie pozostawił potomstwa.

d) Józef (X pok.), oficer b. wojsk polskich, adjutant jenerała Dwernickiego, kawaler krzyża Virtuti militari, dziedzic dóbr Dźwinaczki i Babiniec w Galicyi, um. 1871 r. Ożeniony z siostra swéj bratowéj, Józefą Horodyską, z starożytnego rodu na Rusi, wywodzącego się od kniaziów Kozików na Porycku, zostawił troje dzieci, z których drugi syn Franciszek Ksawery umarł w r. 1869, ster. Żyją:

Hrabia Marcin (XI pok.), pan na Dźwinaczce, Babińcach i Sieciechowicach, komandor orderów ś. Grzegorza W. i dziedziczny komandor orderu Grobu ś., otrzymał od Ojca ś., Piusa IX, tytuł hrabiowski rzymski w r. 1875, tegoż samego roku pozwolenie używania tytułu w państwach austryackich. Ożeniony z Heleną hrabianką Rejówną, córką hr. Dominika z Karoliny hrabianki Ankwiczówny.

Helena za Eugeniuszem hrabią Koziebrodzkim na Wołkowach i Kudryńcach.

Gałąź młodsza.

Benedykt (VI pok.) młodszy syn starosty obornickiego, chorąży pancerny 1673 r., poślubił Krassowską, z któréj syn:

Jan Jakób (VII pok.), dworzanin i sekretarz króla Stanisława Leszczyńskiego, ożeniony z Teofilą Kwilecką herbu Szreniawa. Z niéj syn:

Franciszek Ksawery (VIII pok.), wychowany w Lunewilu na dworze króla Leszczyńskiego, za powrotem do kraju kilkakrotnie poseł na sejmy, w roku 1775 otrzymuje starostwo mosińskie, dnia 18 września 1781 kasztelanią gnieźnieńską po Józefie Starzeńskim, dnia 22 listopada 1783 r. postępuje na kasztelanią kaliską, po śmierci Rocha Zbijewskiego wakującą, w tymże roku marszałkuje Trybunałowi koronnemu, wreszcie w r. 1786 dnia 6 lutego zasiada na wojewódzkiém krześle gnieźnieńskim po księciu Antonim Sułkowskim, który w tymże roku postą-

pił na województwo kaliskie. (*Błeszczyński*). Ofiarowanego sobie w r. 1789 tytułu hrabiowskiego pruskiego nie przyjął. Nadzwyczaj wykwintnie wychowany i uczony, posiadał wielkie poważanie i względy króla Stanisława Augusta, który go obu orderami Orła białego i ś. Stanisława, w nagrodę zasług ozdobił. Umarł w r. 1790. Z pierwszą żoną Ludwiką Kwilecką bezdzietny, z drugiéj Barbary Kwileckiéj, siostry pierwszéj żony, chorążanki wschowskiéj, urodzonéj z Jadwigi Ponińskiéj, która po śmierci wojewody poślubiła krajczego koronnego, Antoniego Czarneckiego herbu Prus III (zob. Roczn. I str. 52 i 109) pozostawił dwie córki i dwóch synów. Z córek jedna za Wilczyńskim herbu Poraj, bezdzietna; druga za Lambertem Raszewskim herbu Grzymała (zob. Roczn. I str. 248). Z synów:

1. Jakób (IX pok.), pułkownik b. wojsk polskich, ożeniony z Brygittą Łodzia Bnińską, starościanką średzką, wdową po Tomaszu z Mieroszowic Gąsiorowskim herbu Ślepowron (zob. Roczn. I str. 74), pozostawił tylko córkę Izabellę, pierwszą żonę hr. Konstantego Bnińskiego (zob. Roczn. I str. 5), zmarłą w r. 1837. — Brygitta z Bnińskich Kęszycka zakończyła życie pełne cnót, krzyżów i ofiar dnia 18 października 1866 r. w Poznaniu, licząc lat 82. — O wojewodzicu Jakóbie Kęszyckim czytamy w dziele Leona *Węgnera* p. t. „Konfederacya województw wielkopolskich itd. 20 sierpnia 1792 r.,“ iż na czele deputacyi młodzi szkólnéj poznańskiéj przybył w owym pamiętnym roku do komisyi cywilno-wojskowéj, w któréj wówczas hojnie składano dary na obronę zagrożonéj Ojczyzny, i wręczając prezesowi komisyi 24 czerw. złote 7 grp., tak doń przemówił: „Stan, w jakim teraz jest Ojczyzna, równie dotyka serca nasze, jak widzimy być dotknięte serca obywatelów. Jedni z nich niosą majątki, inni życie. Nam wiek (z żalem to jest nam wyznać) niedozwala z tego obojga uczynić ofiary. Młodzież szkół tutejszych, w osobach naszych (Stan. Moszczeński, syn sędziego apel. gran. pozn., Stan. Suchorzewski, syn pułk. w. kor., Paweł Mirosławski, podkomorzyc inowr.) stawa tu przed wami, JWPanowie. Cząstka, którą składamy, udzielona potrzebom domowym, jest własnością do wolnego w ręku naszym szafunku. Składamy ją z serca i to jest jedynie, co nas ośmiela zbliżyć się na to miejsce z tą szczupłą ofiarą.“ — Nie dziw, że kto młodzieniaszkiem tak piękne objawiał uczucia, późniéj dosłużył się szlif pułkownikowskich i ogólnego współobywateli szacunku.

2. Kalikst (IX pok.), szambelan Dworu Pruskiego, pan na Lginiu i Błociszewie, ożeniony z Nimfą Modlibowską herbu Drya, wielką dobrodziejką kościołów w Wielkopolsce, zmarłą 30 września 1870 r. Z niéj dwóch synów:

Franciszek Ksawery (X pok.), król. pruski szambelan, zamieszkały obecnie w Zgorzelicach na Szląsku. Z żony z domu Coindé, ma syna (XI pok.), oficera w armii pruskiéj.

Jan Nepomucen (X pok.), pan na Błociszewie, ożeniony z Florentyną z Chłapowskich herbu Drya (zob. Roczn. I str. 18). Z niéj synowie (XI pok.):

Stefan, bezdzietny.

Józef, ożeniony z Wandą Swinarską herbu Poraj. Z niéj:

Zygmunt (XII pok.).

Kęszyccy posiadają ogółem 5501 m. m. w Poznańskiém. Są wyznania rzymsko-katolickiego.

Kiełczewscy herbu Pomian.

(Zobacz Rocznik I str. 87—89.)

Sprostowanie. Wacław Kiełczewski (zob. Roczn. I str. 87), najprzód kasztelan bieckowski, daléj łędzki, wreszcie łęczycki (1620), został w r. 1627 mianowany podkomorzym koronnym. Żona jego była nie Izabella Karnkowska, wojewodzianka płocka, bo ta była za Krzysztofem Kiełczewskim, cześnikiem łęczyckim (1628), ale Anna Marya Duninówna herbu Łabędź.

Klepaczewscy herbu Jastrzębiec.

(Zob. Roczn. I str. 89.)

Korytkowie herbu Jelita.

Starodawny i wielce znaczący Dom Jelitczyków Korytków na Rusi takiemi ongi słynął bogactwy, że o jednym z nich opowiadano, iż chcąc w lecie użyć sanny, kazał drogę do pobliskiego kościoła solą wysypać. („Kronika Dom. Dzieduszyckich“ str. 89). Posiadali oni bardzo obszerne włości, między innemi klucz Rychcicki pod Drohobyczą, Poczajowice, Pohorce, Michałowice, Wróblewice, Dmytrowice, Tuligłowy, Koniuszki i wiele innych; od wieków zaś zwykli się pisać „z Pohorzec.“

Protoplastą ich jest Andrzej[1]) Jelitczyk (I pok.), którego wspomina przywiléj królowéj Maryi Węgierskiéj, datowany w Budzie w oktawie św. Michała 1385 r. a przytoczony w manifeście „rewindykacyi Galicyi“ przez rząd austryacki 1772 r. Był on ojcem:

Jana alias Kunatha z Tuligłów Korytki (II pok.), Stanisława, Marcina i Katarzyny za Janem Uhelnickim (Terr. Prem. Consign. I pag. 729) i Anny, niezamężnéj. Z tych Stanisław z Wróblewic i Pociejowic vel Poczajowic i Marcin z Michałowic Korytkowie fundowali w r. 1434 kościół i parafią łacińskiego obrządku w dziedzicznym Korytków kluczu Rychcickim. (Hujus erectionis 1434 Dominica ante festum Nativitatis B. V. M. in actis Consistorii Premisliensis 24 Aprilis 1565 oblata. *Gen.*) Jan alias Kunath z Tuligłów miał mieć według *Genealogii* za małżonkę Beatę z Tęczyna Ossolińską herbu Topór, córkę Jana, wojewody ruskiego, z Oskierkówny herbu Murdelio urodzoną, wszakże nigdzie na to nie możemy doszukać się dowodu. W tym czasie był Jan Ossoliński ka-

[1]) Według *Genealogii* Domu Korytków z końca zeszłego wieku miał Andrzej być bratem Bernarda Jelitczyka, zakonu św. Franciszka, Arcybiskupa halickiego 1381 r., zmarłego 1391 roku. Genealogia tak się o Bernardzie wyraża: „Archiepiscopus Haliciensis, Ordine Tertius, Indigena primus, gente russus, ritu latinus, stirpe Korytko, a Vladislao, Hungariae et Poloniae rege nominatus, Antonio Italo Praesuli 1377 defuncto ob non consecratu Mathiam 1380 vitafunctum, 1381 successit, 1391 decessit et S. Stropae praecessit. Benedictus in terris dictus, quod pro eo successor Strzemie (Jakób herbu Strzemie, także zakonu św. Franciszka, Arcybiskup halicki, um. 1441 r.) Sanctus et superstites orent Korytkowie“. Ponieważ nie mamy na to dowodu, że Bernard i Andrzej byli braćmi, przeto Arcybiskupa halickiego nie podajemy w tekście, ale w przypisku.

Przyp. Autora.

sztelanem radomskim i ożeniony był z Pachną, siostrą Kardynała Oleśnickiego (*Kossak. Nies.)* Według genealogii Tęczyńskich miał Jan Tęczyński wojewoda ruski, córkę Beatę, ale ta żyła około 1532 r., *Niesiecki* zaś też samą Beatę mieni być córką Stanisława, podkomorzego sandomierskiego, świątobliwą zakonnicą reguły św. Dominika w Krakowie. — Tenże Jan otrzymał w tenutę klucz królewski Koniuszki. — Synami jego byli Jan z Pochorzec, tenutariusz Koniuszek, pan na Rychcicach. Poczajowicach, obu Gajach itd., Tomasz z Wróblewic, bezżenny i Mikołaj, który z Barbary Burczyńskiéj (?) nie pozostawił, o ile wiadomo, potomstwa.

Jan z Pohorzec Korytko (III pok.), sędzia ziemski przemyślski, pan na Rychcicach, Rybotyczach, Borysławskiéj Posadzie, Troyczy, Jamnéj Woli, Łodziskach, Sirohoszczy itd. (Terr. Prem. Cons. 5 p. 394 z r. 1494), tenutariusz Koniuszek, miał za żonę według jednych kronikarzy Zofią Młodawską herbu Murdelio, według innych Lubieniecką herbu Rola, córkę Andrzeja. — Wogóle co do pierwszych pokoleń Domu Korytków w papierach nam nadesłanych dużo jest niejasności i sprzeczności i dopiero od syna Jana z Pochorzec, także Jana, rozpoczyna się ściśle na aktach grodzkich oparta tegoż rodu genealogia.

Jan, trzeci z rzędu tego imienia, z Pochorzec Korytko (IV pok.), stolnik Ziemi lwowskiéj, pan pa Rychcicach, Poczajowicach itd., otrzymał od króla Zygmunta I w r. 1519 potwierdzenie przywileju króla Władysława na tenutę Koniuszek, na mocy relacyi Krzysztofa Szydłowieckiego, wojewody i starosty krakowskiego, kanclerza koronnego, datowanéj z Krakowa, „feria tertia ante festum Sanctae Mariae Magdalenae proxima“, który to dokument na pergaminie, jakkolwiek nieco wiekiem uszkodzony znajduje się w ręku rodziny Korytków. Miał brata Rafała, bezdzietnego z Zofią Szatulnicką (?), która jako wdowa w r. 1540 zrzekła się w grodzie lwowskim (Consign. 25 p. 65) prawa do dóbr mężowskich. Ożeniony z Anną Orzechowską herbu Oksza, pozostawił z niéj córkę Barbarę za Stanisławem Stadnickim, kasztelanem sanockim 1578 r. (Mon. Stadnickich przez hr. Kazim. *Stadnickiego*) i syna Pawła.

Paweł z Pohorzec Korytko (V pok.), najprzód podkomorzy przemyślski i jako taki poseł w r. 1576 na zjazd pod Jędrzejowem, daléj lwowski, w końcu kasztelan przemyślski (1578 r. po Stanisławie Korczaku Drohojowskim), pan na Rychcicach, Poczajowicach itd. również otrzymał od króla Zygmunta I przywilejem datowanym z Krakowa w sobotę przed dniem św. Franciszka r. 1535, wskutek relacyi ks. Piotra Tomickiego, Biskupa krakowskiego i podkanclerzego koron., potwierdzenie na tenutę Koniuszek. I ten dokument posiadają dotąd Korytkowie w oryginale. Należał do orszaku panów, którzy przyjmowali synowicę króla Stefana, Gryzeldę Batorównę, narzeczoną Jana Zamoyskiego, hetmana w. kor. i kanclerza koronnego. *Paprocki* w czwartéj księdze dzieła „Herby Rycerstwa Polskiego“, szeroko i pięknie uroczystość tego przyjęcia opisuje. [2]) — W tymże czasie

[2]) „Tegoż roku (1583) miesiąca czerwca, dnia dwunastego, (król) synowicy swéj Gryzeldzie, Krzysztofa, wojewody siedmiogrodzkiego córce, wesele sprawował, którą wydał za Jana Zamoyskiego, hetmana i kanclerza koronnego, krakowskiego starostę generała itd. Wiele gości z obu stron na to wesele napreszonych było, na które się zjeżdżać poczęli dnia 1 czerwca, królowa naprzód dnia 4 t. m., potém wiele panów. Dnia 5 t. m. panna do Niepołomic przyjechała, trzy mile od Krakowa. Wyjechało potém przeciwko niéj wiele pań zacnych z Krakowa: najprzód dwie hrabianee Tęczyńskie, Jadwiga Myszkowska wdowa, wojewodzina krakowska i siostrzenica rodzona hetmańska, Dulska, kasztelanka chełmieńska, podskarbina koronna, która po tém weselu skoro umarła, i wiele inszych pań z niemi. Potém sam hetman dosyć w ozdobnym poczcie wyjechał, przy którym wiele panów i paniąt ochędożnie w poczciech niemałych wyjechało. A przedtém marszałek koronny Andrzej Opaleński Wielkiéj Polski generał, z Domu Łodzia, z kasztelanem sandomirskim i z Pawłem Korytkiem kasztelanem przemyskim z Domu Kozła rogi, z Janem Fredrem kasztelanem sanockim z Domu Bończa, z Janem Tomaszem Drohojowskim kasztelanem przemyskim, aż na granice węgierskie wyjechali w poczciech niemałych z żonami“ itd.

żyło dwóch jeszcze Korytków: Bartosz, pisarz ziemski lwowski, „człowiek baczny i godny w sprawach Rzeczypospolitéj“ (*Papr.*) i Piotr z Żwinogrodu, ożeniony z Reginą Rola Lubieniecką (1595. Cons. Leop. 85 p. 334), nie wiadomo nam przecież, czyimi byli synami i czy pozostawili potomstwo. W tymże także czasie miał Tomasz z Poradowa Rulikowski herbu Korab za żonę Korytkównę, o któréj także nie wiemy, czyją byłaby córką. (Zob. Roczn. I str. 250) Małżonką kasztelana była Anna z Bobrku Ligęzianka herbu Półkozic, córka Feliksa, kasztelana żarnowskiego, a wnuka Feliksa z Tarnowskiéj herbu Leliwa, siostry Jana Amora, kasztelana krakowskiego i hetmana w. koronnego (*Nies.*) Z tego małżeństwa syn:

Stanisław (VI pok.), pan na Pohorcach, Tuligłowach, Dmitrowicach, Lowczycach, Koniuszkach itd., ożeniony z Anną z Pleszowic Fredrówną herbu Bończa, kasztelanką lwowską, córką Stefana z Franciszki Stadnickiéj, któréj jedna siostra była za Mieleckim a druga za Jerzym Czuryłą [3]). Dwóch pozostawił synów: Stanisława i Jana. Z tych Stanisław, bezdzietny z Elżbietą Dzieduszycką, córką Jerzego, kasztelana lubaczewskiego, z Zofii Jaskmanickiéj herbu Leliwa, a siostrą Aleksandra, kasztelana także lubaczewskiego, która po śmierci pierwszego męża wyszła powtórnie za mąż w r. 1639 za Jędrzeja z Nowegotańca Stana herbu Gozdawa. Dzieduszycka wniosła Korytce 15,000 złp. posagu („Kron. Dom. Dzied.“) on zaś zapisał jéj 24,000 złp. w grodzie lwowskim 1615 r. Był panem na Tuligłowach, które po jego śmierci przeszły od jego sukcesorów na własność Mikołaja Krosnowskiego, stolnika wówczas lwowskiego. Chwali *Niesiecki* Stanisława Korytkę, że był na kollegium jezuickie we Lwowie dobroczynny. Brat jego:

Jan (VII pok.), łowczy lwowski, starosta wiśnicki (Sądowa Wiśnia) pan na Koniuszkach, Dmitrowicach itd., wstąpił w związki małżeńskie z Urszulą Tarno-

Następnie wymienia *Paprocki* panów polskich, litewskich i ruskich, którzy obok pary królewskiéj, pary nowożeńców, książąt z Domu Batorych, posłów itd. do wspaniałéj biesiady w dzień ślubu zasiedli, między innymi także Pawła Korytkę, który miał sobie wskazane miejsce pomiędzy Janem Sieneńskim, kasztelanem żarnowskim, a Janem z Pleszowic Fredrą, kasztelanem sanockim.

Przyp. Autora.

[3]) Czuryłów ze Stojanic i Goraja starożytny i bardzo możny ród ruski, pieczętujący się herbem Korczak IIdo, kilkakrotnie był z Korytkami skolligacony. I tak siostra Anny z Pleszowic Korytkowéj, Zofia z Pleszowic Fredrówna poślubiła Jerzego Czuryłę, syn zaś Anny a siostrzeniec Zofii Czuryłowéj, Stanisław Korytko, miał za żonę Elżbietę Dzieduszycką, któréj brat Aleksander, kasztelan lubaczewski, z Anną Czuryłówną był ożeniony. Jakkolwiek na dzisiejsze stósunki powinactwo takie byłoby zapewne bez dalszych konsekwencyi, przecież w owych czasach, gdzie najdalsze nawet związki krwi ceniono, dało ono powód Korytkom, wnukowi i prawnukom Stanisława z Fredrówny, do upomnienia się o sukcesyą po Czuryłach, resp. po Zofii z Fredrów Czuryłowéj, gdy ród ten na Stanisławie, Biskupie Ortosieńskim i. p. i; sufraganie łuckim, wygasł przy końcu XVII wieku. Mamy przed sobą akt działu na dolnym zamku lwowskim z r. 1694 „feria quarta post Dominicam Laetare“, gdzie obok Franciszka Jana na Sokołowie Dzieduszyckiego, wojewody podolskiego, Mikołaja na Twierdzy i Toporowie Kossakowskiego, daléj Adama Rzewuskiego, Stanisława Potockiego i kilku członków rodziny Dzierzków, stają Franciszek i jego synowie: Stanisław, Władysław i Józef Korytkowie do podziału massy po księżnie Eufrozynie Czartoryskiéj, pmo vto Piotrowéj Potockiéj, wnuce Jerzego Czuryły z Zofii Fredrówny a córce Michała Stanisławskiego herbu Pilawa, kasztelana kamienieckiego, z Maryanny Czuryłówny. — Aby uprzytomnić czytelnikom stosunek powinowactwa Korytków z Czuryłami, podajemy tu krótką ich genealogią. Jędrzej (I pok.) Czuryło, żona Regina Ligęzianka, urodzona z Tarnowskiéj, ciotka Anny z Ligęzów Korytkowéj. Syn Jędrzeja: II Marcin, żona Anna Jazłowiecka, hetmanówna w. kor., urodzona z Tarłówny. Z tego małżeństwa troje dzieci (III pok.) 1. Jerzy, żona Zofia Fredrówna, sdo vto za Kasprem Stanisławskim. Jego córka Maryanna Czuryłówna za kasztelanem Michałem Stanisławskim a wnuka Eufrozyna (V pok.) Stanisławska za ks. Michałem Jerzym Czartoryskim, wojewodą wołyńskim. 2 Marcin, żona Firlejówna, z któréj córki zmarłe bezdzietnie. 3. Mikołaj, ż. Lanckorońska, ur. z Herburtówny. Z téj trzech synów, bezdzietnych i cztery córki: Eufrozyna Ossolińska, Zofia pmo ks. Czertwertyńska, sdo Kossakowska; Anna Dzieduszycka i Elżbieta Dzierzkowa, po któréj córce Adam Rzewuski należy do działu po Czuryłach.

Przyp. Autora.

wską herbu Jelita, z Sieradzkiego, z którą liczne, spłodził potomstwo. Z córek: Konstancya, bezdzietna z Aleksandrem z Bzitego Bzickim herbu Ciołek, fundatorka konwentu Karmelitanek w Sąsiadowicach. Umarła 1703 r. Urszula, bezdzietna z Marcinem na Piotrkowicach Rądzietkowskim (?). Jan miał synów Pawła, Michała, Wojciecha, Antoniego, steriles; wreszcie Franciszka i Jana, od których dwie gałęzie.

Gałąź po Franciszku.

Franciszek (VIII pok.), starosta wiśnicki, wąwolnicki i sądecki, z Anny Andrzejowskiéj herbu Prus odmienny, pozostawił dwóch synów, z których Franciszek (IX pok.), starosta wąwolnicki, z Anny Potockiéj, prawdopodobnie herbu Szreniawa, spłodził synów Jana i Stanisława, bezdzietnych. Drugi: Michał (IX pok.), ożeniony z Barbarą z Tęczyna Ossolińską. (W Monografii Ossolińskich *Kossakowskiego* nie znajdujemy jéj. Podaje on wprawdzie w tym czasie żyjącą Barbarę Ossolińską, córkę Jakóba, chorążego mielnickiego z wojewodzianki Wierzbowskiéj, ale ta była zamężna za Wojciechem Oborskim. Być może, że sdo vto wyszła za Michała Korytkę). Według *Niesieckiego* (zob. Choynackich) miała owa Barbara z Ossolińskich Korytkowa, sdo vto poślubić Adama Choynackiego herbu Trzaska. Z niéj dwóch synów: Franciszek, cześnik mielnicki, który z Anny Szeptyckiéj, córki Teodora, cześnika trembowelskiego, i Anastazyi z Mazarakich herbu Newlin (zob. Roczn. I str. 308,) zostawił wprawdzie syna Michała, ale ten sterilis. Drugi syn Michała:

Kazimierz (X pok.), cześnik żydaczewski, poślubił Maryą Królikowską herbu Poraj, z któréj córka Agnieszka za N. Cybulskim herbu Prawdzic i trzech synów:

1. Piotr (XI pok.), cześnik żytomirski, ożeniony z Barbarą Horodyską herbu Korczak, z niéj syn:

Sylwester (XII pok.), którego dalsze losy nam nie znane. Pozostawił potomstwo.

2. Bonifacy (XI pok.), starosta czerniowiecki, z Barbary Melwińskiéj spłodził wprawdzie syna Józefa, ale ten nie pozostawił potomków po mieczu.

3. Stanisław (XI pok.), z Anny Nowosielskiéj herbu Ślepowron miał syna, także Stanisława, w stanie duchownym.

Gałąź główna po Janie.

Jan (VIII pok.), chorąży nowogrodzki, który w r. 1659 bratu swemu starszemu Franciszkowi odstąpił w grodzie lwowskim dobra Tuligłowy, Koniuszki, Suściłów i Ostrów, sam zaś zatrzymał dobra Wołoszczę, Świniuszę, Terszaków i Maynicz (?), poślubił Krystynę z Zabłotca (Zabłojcia) Ramułtównę herbu własnego, wdowę po Władysławie Zielińskim. Z tą spłodził siedmioro dzieci, z których Krzysztof (ten z Konstancyi Czołhańskiéj herbu Sas pozostawił tylko dwie córki: Maryannę i Krystynę) i Mikołaj polegli chlubną śmiercią w wyprawie pod Wiedniem; Konstanty, w Zakonie św. Augustyna we Lwowie, zrzekł się swéj schedy i sukcesyi po braciach na rzecz brata Stanisława, o którym niżéj; Władysław i Józef, towarzysze, pierwszy chorągwi hussarskiéj wojewody pomorskiego, drugi chorągwi pancernéj łowczego koronnego (tak są tytułowani w akcie z r. 1694, o którym wspomnieliśmy wyżéj w przypisku nr. 3), obaj bezdzietni, córka Magdalena za Nowosielskim herbu Ślepowron (z tego małżeństwa syn Jerzy, ożeniony z Zapłatyńską; wnuk Floryan, ożeniony z Franciszką Rossowską itd.); wreszcie:

Stanisław (IX pok.), podczaszy czerniechowski, daléj podstarości, wreszcie sędzia grodzki lwowski i pułkownik wojsk JKMci, dwużenny: najprzód z Heleną z Iwanic Iwanicką herbu Jasnego czyli Pełnia, wdową pmo po Janie Sto-

ckim, sdo po Dominiku Sąszewskim, z którą dwóch synów; powtóre z Elżbietą Czarnowską, córką Stanisława z Heleny z Gołyńskich, sdo voto za Krzysztofem Skarbkiem, kasztelanem lwowskim, z którą bezdzietny. Stanisław wraz z stryjem swym Franciszkiem zgłosili się po wygaśnięciu rodziny Czurylów i śmierci księżny Eufrozyny Czartoryskiéj, wnuki ich ciotecznéj babki i prababki, Zofii z Fredrów Czurylowéj, o udział w sukcesyi, który im też sądownie przyznano. Z synów Stanisława: Marcin z Zieliborskiéj pozostawił syna, także Marcina, ster.; drugi:

Dunstan Antoni (X pok.), miecznik Ziemi Lwowskiéj, sędzia kapturowy 1733 r., ożeniony z Katarzyną Łochowską herbu Belina, córką Franciszka i Heleny Ostoja Olewińskiéj, z któréj dwóch synów, i córka Magdalena za Łukaszem Antonim z Kościelca Borowskim herbu Ogończyk (z tego małżeństwa synowie trzej: Julian, c. k. radzca apelacyjny we Lwowie. Jan Nepomucen, obaj bezdzietni, i Ignacy Borowski w r. 1787 c. k. radzca sądów szlacheckich, który z Teresy Kulikowskiéj herbu Drogomir, pozostawił syna Emiliana, ożenionego z Elżbietą Goluchowską herbu Leliwa). Z synów Dunstana Ignacy (XI pok.), podsędek Ziemi Lwowskiéj, z trzema żonami: Izabellą Pielechowską, Anną Rossowską i N. Korzeniowską bezdzietny; drugi:

Józef (XI pok.), jenerał wojsk koronnych, ożeniony z Otylią Oksza Orzechowską, córką Piotra i Magdaleny z Uniatyckich herbu Sas, z któréj dwie córki: Magdalena za Wisłockim herbu Sas i Anna, zmarła panną; oraz trzech synów. Z tych Jan z Dukli, bezżenny; Michał, kanonik lubelski wreszcie:

Stanisław z Pohorzec Korytko (XII pok.), właściciel dóbr Żeżawy i Pieczaszny w obwodzie kołomyjskim, ożeniony z Rudolfiną z Rubczyńskich, z któréj następujące potomstwo (XIII pok.):

1. Seweryn z Pohorzec Korytko, ur. 30 listopada 1816 r., obecnie Głowa domu Korytków, dziedzic dóbr Suchodołu, Trojanówki i Bednarówki pod Husiatynem, członek Stanów Królestwa Galicyi i Lodomeryi, ożeniony w r. 1846 z Joanną Oczosalską herbu Paprzyca, (um. 2 lutego 1859 r.), córką Ksawerego i Ludwiki z Kamienieckich herbu Pilawa [4]). Z niéj XIV od Andrzeja Jelitczyka żyjące pokolenie:

   Aniela Marya, ur. 2 października 1849 r., zaślubiona dnia 19 kwietnia 1869 r. Władysławowi Potockiemu herbu Lubicz, synowi Mieczysława, zasłużonego konserwatora w Galicyi Wschodniéj i znanego archeologa, dziedzicowi dóbr Kociubińczyk w obwodzie czortkowskim.

   Franciszek Ksawery z Pohorzec Korytko, ur. 16 stycznia 1853 roku, dziedzic dóbr Suchodołu itd. pod Husiatynem.

   Sabina Marya, ur. 13 sierpnia 1856 r.

2. Emilian, ur. 1812 r., zmarły w Laybach dnia 29 stycznia 1839 r.
3. Eugeniusz, urodzony 1814 roku, dziedzic dóbr Piadyk, ożeniony 1843 r. z Teofilą Oczosalską herbu Paprzyca, zmarły bezdzietnie dnia 3 grudnia 1869 r.
4. Otylia, ur. 1811 r., zaślubiła w r. 1829 Józefa Rawicza Jasieńskiego, dziedzica dóbr Zabłotowa, Tułukowa, Dymicz, Hiniec itd. Umarła 1871 r.

Korytkowie są wyznania rzymsko-katolickiego.
Posiadają obecnie w Galicyi ziemi ogółem 6,000 m. m.

[4]) Kamienieckich Pilawitów, jednego gniazda z Moskorzewskimi, dom znakomity i bardzo starodawny, wydał Mikołaja, wojewodę krakowskiego i hetmana w. kor., zmarłego 1515 r., Marcina wojewodę podolskiego, brata i towarzysza broni hetmana, oraz pięciu kasztelanów. vli się z pierwszymi w Rzpltéj domami. Przyp. Autora.

Że powyższa genealogia nie obejmuje wszystkich gałęzi Korytków, mianowicie zaś co do kądzieli jest niedostateczną, nadmieniliśmy już wyżéj. I tak nie znajdujemy w niéj ani Korytkówny z małżeńskiej za Tomaszem Rulikowskim, ani Elżbiety, według *Niesieckiego* starościanki buskiéj, która poślubiła Arnolfa Chociwskiego herbu Dąbrowa, starostę żydaczowskiego, syna Floryana, podkomorzego halickiego. Wspomina także *Niesiecki*, że N. z Brzezia Lanckorońska herbu Zadora, córka Jana Bąka „w Dom Korytków zaślubiona, siła dóbr wyniosła.“ — Wymienia wreszcie Hrehorego Korytka na Litwie 1700 r.

Kossakowscy herbu Ślepowron.

Zabierając się do napisania monografii senatorskiego Domu Korwinów Kossakowskich, musimy z góry powtórzyć to, co przy rodzinie Szembeków w I Roczniku niniejszego dzieła powiedzieliśmy, że, gdybyśmy chcieli być dokładnymi w naszéj pracy, trzebaby nam dosłownie przedrukować wszystko, co sumienny Autor „Monografii historyczno-genealogicznych“ podał o swym rodzie, czerpiąc nie tylko z Metryk koronnych i akt rozmaitych grodów, ale i z bogatego familijnego archiwum Kossakowskich w Wojtkuszkach.

Dla tego też nie poprowadzimy genealogii tego Domu we wszystkich jego gałęziach, ale podamy tylko najgłówniejsze, zaznaczając przy liniach bocznych ich najwybitniejszych przedstawicieli, oraz uzupełniając całość skorowidzem, ułatwiającym czytelnikowi pogląd na działalność, zasługi względem kraju i fortunę Korwinów Kossakowskich rodu.

Pomijając też historyą pierwszych pokoleń Ślepowrończyków z Kossak w Ziemi Ciechanowskiéj, wywodzących się wprost od Romana, drugiego syna Wawrzęty Korwina, hetmana mazowieckiego (1224 r.) (zob. niż. rodowód Korwinów Sarneckich), rozpoczniemy rzecz naszą od Mroczka z Kossak, na Ponikłym Stoku w Ziemi Wiskiéj, którą to posiadłość otrzymał wraz z braćmi nadaną przez księcia Władysława Mazowieckiego. Jeden z synów tegoż Mroczka:

Paweł (II pok.) z Kossak na Ponikłym Stoku stał się protoplastą wszystkich kwitnących dotąd lub wygasłych gałęzi Domu Kossakowskich. I tak starszy syn jego, Mikołaj Jakób, był założycielem gałęzi litewskiéj, która się później rozpadła na odnogę wołyńską, wygasłą w połowie XVIII wieku; odnogę na Twierdzy i Bohorodczanach, wygasłą w początku bieżącego stulecia; odnogę wojtkuską, dziś najstarszą; odnogę marciniską, młodszą, i kilka drobniejszych odnóg po Andrzeju, Walentym, Macieju i Michale, synach Stanisława, dworzanina JKMci (1648), praojca dwóch zwyż wymienionych kwitnących odnóg najstarszych — Drugi natomiast syn Pawła, Stanisław Wojciech, był założycielem gałęzi t. z. łomżyńskiéj, która w trzeciém pokoleniu rozdzieliła się na trzy odnogi po trzech braciach, synach Pawła, cześnika wizkiego (1600—1625) a prawnukach Stanisława Wojciecha, tj. po Piotrze, Walentym i Mikołaju, kasztelanie czerniechowskim. Wszystkich trzech potomstwo, rozrzucone po całéj Polsce, dotąd żyje i wylegitymowane jest w Królestwie Polskiém, wszakże nie mamy o niém bliższych szczegółów. Snać podupadłe na fortunie, nie zdołało zająć w kraju wybitniejszych stanowisk. W ogóle wydała gałąź łomżyńska tylko jednego senatora, tj. zwyż wzmiankowanego Mikołaja, kasztelana czerniechowskiego, którego żywot podajemy według „Monografii historyczno-genealogicznych.“

„Mikołaj Korwin Kossakowski. Początki służby wojennéj odbywał w chorągwi krewniaka swego Franciszka Nikodema, i wskutek krwawych zasług dla kraju, jak się wyraża współczesny przywiléj [illegible]eta Czerniechoviensia L. 1 fol. 14 et 19), z lekka postępując po urzędach, dosz[illegible] kasztelanii czerniechowskiéj około r. 1636. W żywocie Jana Karola Chodkiewicza, przez *Naruszewicza* napisanym, często wspominany. W wyprawie Chodkiewicza przeciw Moskwie był już starostą wizkim i rotmistrzem J. K. Mci. W r. 1619 członkiem Rady, przydanéj Chodkiewiczowi w czasie wyprawy tureckiéj. Pod Chocimem dowodził 1000 zbrojnych i kilkakrotnie się odznaczył. W „Starożytnościach historycznych polskich,“ wydanych w Krakowie 1840 r. przez Ambrożego *Grabowskiego*, w tomie I na stronie 142 następującą z czasu wyprawy chocimskiéj o Mikołaju Kossakowskim znajdujemy wzmiankę: „„Dnia 24 Septembra 1621 w wojnie przeciwko Turkom, Kozaków zaporożskich 600, piechoty 200 na obóz turecki w nocy uderzyli, nie małą szkodę w Turkach uczynili, ale i sami mało co mniejszą w sobie odnieśli, tegoż dnia I. P. Hetman w zamku chocimskim umarł i tegoż dnia JP. Mikołaj Kossakowski, starosta ujski, z pułkiem odpoczywał; gdzie za pomocą Bożą haniebnie pogromił Tatary, więźniów odjął do tysiąca i bydła różnego niezliczoną rzecz, a był posłany dla żywności Królewiczowi IMci i wojsku wszystkiemu.““ — W r. 1626 i 1627 walczył Mikołaj Kossakowski w Prusiech przeciw Gustawowi Adolfowi. Za obie te wyprawy król Zygmunt III nagradzając jego męztwo i koszta, jakie poniósł, nadał mu dożywociem różne dobra na Podlasiu i w Wizkiém, Władysław IV w r. 1633 puścił mu prawem lennem dobra Dorohyńskie w Księstwie Czerniechowskiém i dał mu krzesło czerniechowskie w senacie, ale niedługo się niém cieszył Mikołaj, bo w r. 1639 życie zakończył, jak to widać w nominacyi Adama z Brusiłowa Kisiela, który wziął po nim kasztelanią dnia 1 grudnia 1639 r. Żonaty był z Elżbietą Kossakowską, córką Franciszka Nikodema, starosty łomżyńskiego, z Pacówny zrodzoną, z któréj spłodził dwie córki: Ludwikę za Krzysztofem Kossakowskim, rotmistrzem IKMci i Zofią za Andrzejem Leszczyńskim, pułkownikiem IKMci, i tyluż synów, to jest: Władysława i Jana.“ — Z tych Władysław był podczaszym wizkim a Jan starostą wizkim.

Zanim przejdziemy do dziejów obu kwitnących odnóg: wojtkuskiéj i marciniskiéj, należy nam choć pokrótce wzmiankować o odnogach wołyńskiéj i na Twierdzy i Bohorodczanach.

Odnoga wołyńska, (wygasła).

Mikołaj Jakób (III pok.), najstarszy syn Pawła z Kossak, rotmistrz IKMci, z Małgorzaty (Doroty) Niewiadowskiéj herbu Modzele czterech pozostawił synów. Z tych Marcin był proboszczem w Radoszkowicach w powiecie mińskim, Stefan, cześnik łomżyński, bezżenny, i Paweł, sekretarz IKMci i pisarz kancelaryi koronnéj za królów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, bezdzietny z Barbarą Domaszewską herbu Jastrzębiec; wreszcie:

Stanisław (IV pok.), rotmistrz pancerny i stolnik łomżyński, praojciec wszystkich odnóg gałęzi litewskiéj. Z synów jego Wawrzyniec jest protoplastą odnóg wojtkuskiéj, marciniskiéj itd., starszy zaś:

Marcin Andrzéj (V pok.), ur. 1533 r., podwojewodzy trocki, dziedzic dóbr Wormian, Czerniszek, Olgian i Grudzieniszek na Litwie, z Szczęsnéj Kotłówny herbu Pelikan spłodził 16 dzieci, z których Sylwester utworzył odnogę t. z. wołyńską, Jan odnogę na Twierdzy i Bohorodczanach, wreszcie Krzysztof, którego potomkowie z Barbary Hołownianki Wojnianki herbu Hołownia wymarli w drugiém pokoleniu na Jakóbie Krzysztofie, rotmistrzu IKMci, i Andrzeju, stolniku mińskim, synach Tomasza, naprzód kasztelana

parnawskiego, daléj derpskiego, wreszcie po r. 1652 witebskiego, z Heleny Fowendówny.

Sylwester (VI pok.), ur. 1584 r., siódmy z kolei syn Marcina Andrzeja z Wołczkówny herbu Wadwicz, podstolanki oszmiańskiéj, pozostawił kilku synów, z których:

Piotr (VII pok.), chorąży wołyński i rotmistrz IKMci, z Gorajskiéj herbu Korczak, miał córkę Katarzynę za księciem Mikołajem Czetwertyńskim, kasztelanicem mińskim, i syna Aleksandra. Umarł 1693 r.

Aleksander (VIII pok.), stolnik czerniechowski, z Teofili z Lipin Drużbicówny herbu Junosza, podkomorzanki bełzkiéj, urodzonéj z Zofii Łaszczówny, pozostawił troje dzieci. Z tych Antonina za Kazimierzem Steckim, kasztelanem kijowskim, syn zaś:

Józef (IX pok.), w r. 1731 stolnik czerniechowski, od r. 1744 chorąży owrucki, zmarły w r. 1748 z ran odniesionych w zajeździe na jego dobra Dziewiałtowskich ostatni z téj odnogi po mieczu potomek. Syn jego bowiem Jerzy, urodzony z Wiktoryi z Kniehynina Kniehyniński, umarł dzieckiem. Córka jedynaczka Magdalena, zaślubiora Leonowi Kuczyńskiemu herbu Ślepowron, podkomorzemu podlaskiemu, wniosła mu w wianie wszystkie majątki Kossakowskich tej odnogi.

Odnoga na Twierdzy i Bohorodczanach, (wygasła).

Jan (VI pok.), młodszy brat Sylwestra a jeden z ośmiu synów Marcina Andrzeja, poślubiwszy Libiszewską herbu Wieniawa, osiadł na Wołyniu. Syn jego:

Kazimierz Mikołaj (VII pok.), podsędek ziemski bracławski, pan bardzo rozległéj fortuny, z drugiéj żony Zofii Czuryłówny herbu Korczak IIdo, wdowy po księciu Januszu Czetwertyńskim, podkomorzycu bracławskim, zabitym przez hajdamaków, a córki Mikołaja, stolnika sanockiego, z Zofii z Brzezia Lanckorońskiéj, spłodził syna:

Mikołaja (VIII pok.), pana ogromnych majątków na Rusi Czerwonéj, Podolu i Wołyniu, między innemi na Twierdzy i Bohorodczanach, w r. 1696 mianowanego z cześnika lwowskiego kasztelanem kijowskim, ożenionego z Aleksandrą Potocką, podskarbianką w. kor., córką Dominika z Konstancyi Truskolaskiéj, a wnuką Mikołaja i Elżbiety z Kazanowskich (zob. Roczn. I tabl. 1 Domu Pilawitów Potockich). Prócz kilku córek, z ktòtych dwie w zakonie a trzecia Konstancya najprzód Remigiana Sobieskiego herbu Janina a następnie Fryderyka Józefa hr. Doenhoffa, podczaszego W. K. Litewskiego, małżonka, pozostawił syna Dominika Piotra. Um. 1706 r.

Dominik Piotr (IX pok.), pan na Twierdzy i Bohorodczanach itd., rotmistrz chorągwi pancernéj, biorący czynny udział w konfederacyi tarnogrodzkiéj, mianowany w r. 1717 kasztelanem podlaskim, po śmierci wuja swego, Adama Rzewuskiego, umarł w czerwcu 1730 r, we Lwowie. Z Zofii Potockiéj, kasztelanki krakowskiéj i hetmanówny w. kor., córki Józefa z Wiktoryi Leszczyńskiéj, wojewodzianki podlaskiéj (zob. Roczn. I tabl. II Domu Pilawitów Potockich), syn jego:

Stanisław (X pok.), kasztelan kamieński, ostatni po mieczu potomek téj odnogi, „ułomny i karzeł a za to czupurny i śmiały, charakteru prawego.“ (*Bartosz.*) Bezdzietny z Katarzyną z Potockich, starościanką grabowiecką, córką Jerzego z Kostancyi Podberezkiéj (zob. Roczn. I tabl. III Domu Pilawitów Potockich). Pierwszy z gałęzi litewskiéj otrzymał tytuł hrabiego S. R. I., którego wszakże tylko wdowa po nim używała. Była to matrona typowa, słynna z dowcipu, dumy rodowéj, nieprzychylności dla króla Stanisława Augusta i nienawiści do Niemców. Pełna staroświeckiéj prostoty i rubasznego jowializmu, przywiązana gorąco do religii i tradycyi ojców, nienawidząca zbytków i wymysłów mo-

dnych, w ciężkich próbach życia czerpiąca siły ze ścisłego pojmowania i pełnienia obowiązków chrześciańskich i obywatelskich. Tysiące anegdot przechowuje jéj pamięć w narodzie. Przytoczymy tylko jednę. Cesarz Józef II, równie jak jego matka zaszczycający kasztelanową wysokiemi względami, znalazłszy ją za drugiéj swéj bytności w Galicyi po kilkunastoletniém niewidzeniu zgarbioną, wyraził jéj z tego powodu swe ubolewanie. Pani Kossakowska odrzekła, że musiała się tak zgarbić od częstego kłaniania się lada kanceliście. Monarcha roześmiał się i przykazał gubernatorom, aby obchodzili się z nią najdelikatniéj i oszczędzali jéj sekatur. (*Siemieński.*) W ogóle była postrachem dla urzędników i dygnitarzy austryackich podobnie, jak głośny swego czasu hr. Gozdski. — Obszerne życiorysy kasztelanowéj Kossakowskiéj podali: J. I. *Kraszewski* w „Pamiętniku anegdotycznym," Lucyan *Siemieński* w „Portretach literackich" i „Tyg. illustrowany warszawski," nr. 135 z r. 1863. „Pamiętniki Kamertona," Leona *Potockiego* i „Kronika domowa Dzieduszyckich" często o niéj wspominają. Umarła 1801 roku. Majątki odziedziczone po mężu rozdała głównie Potockim. Część fortuny po kasztelanie kamieńskim, pochodzącą ze spadków po jego babce Czuryłównie i po pierwszéj żonie jego dziada, Strzyżewskiéj, zabrali Komarowie, wnucy córki Kazimierza Mikołaja z Strzyżewskiéj, Katarzyny Żelisławskiéj.

Przechodzimy do odnóg po dziś dzień kwitnących, których praojcem:

Wawrzyniec (V pok.), starosta łomżyński, czwarty syn Stanisława, stolnika łomżyńskiego, z Anny Modzelewskiéj (zob. wyż.), odziedziczywszy po bezdzietnych stryjach znaczną fortunę, spłacił braci i prawie całéj ojcowizny stał się panem. Ożeniony z Anną Czuryłówną, córką Stanisława, łowczego krakowskiego i Barbary z Tęczyna Ossolińskiéj, pozostawił z niéj czterech synów. Z tych Stanisław, podstarości wizki i Jan bezpotomni; po Mikołaju, pisarzu ziemskim zambrowskim, idzie osobna linia, wylegitymowana w Heroldyi Królestwa Polskiego pod nr. 545, 1811 i 1812. Czwarty, najstarszy syn Wawrzyńca:

Franciszek Nikodem (VI pok.), ur. 1556 r., dworzanin IKMci, starosta łomżyński, ostrowski, kolneński i kupiski, waleczny towarzysz chorągwi kopijników, stanowiących straż przyboczną króla Stefana Batorego, znakomicie się odznaczył w bitwie pod Kircholmem (27 września 1605 r.), dowodząc strażą odwodową lewego skrzydła, utworzoną z oddziału kopijników, który własnym sformował sumptem, i niemało się przyczynił do świetnego zwycięztwa przez zniesienie rajtaryi Mansfelda. — Wielkich rozmiarów obraz olejny pędzla Suchodolskiego, znajdujący się w galeryi obrazów w pałacu hr. Kossakowskich na Nowym Świecie w Warszawie, przedstawia spotkanie się po bitwie hetmana Jana Karola Chodkiewicza z Franciszkiem Nikodemem, któremu wódz naczelny składa dzięki za dzielne jego czyny. — Król nadał mu w nagrodę starostwo łomżyńskie, żołd zaległy zaś zabezpieczył mu na starostwie gulbińskim. Przecież dopiero jego praprawnuk Szymon, zyskał tytułem wynagrodzenia od króla Stanisława Augusta, starostwo lachowickie na prawie lennem, aż do wygaśnięcia potomków rycerza z pod Kircholmu. Franciszek Nikodem posłował późniéj po dwa kroć od Rzpltéj, raz do Hana tatarskiego Karigireja, następnie do Kozaków i z obu misyi zaszczytnie się wywiązał. W r. 1611 zakończył zasłużony żywot, pochowany w kościele farnym w Łomży, gdzie mu druga żona, Felicyanna z Wołłowiczów, marszałkówna w. litewska, urodzona z Anny Kopciówny, wzniosła wspaniały grobowiec z brunatnego marmuru, odnowiony w r. 1859 staraniem i kosztem hr. Stanisława Kazimierza Kossakowskiego. (Zob. „Tyg. Ill." nr. 237 z r. 1864). Z pierwszéj żony, Julianny Paców ny, pozostawił córkę Elżbietę za Mikołajem Kossakowskim, kasztelanem czerniechowskim, z gałęzi łomżyńskiéj (zob. wyż.); z drugiéj syna Jana Eustachego.

Jan Eustachy (VII pok.), pociągniony przykładem swych krewnych, przeprowadził się z Łomżyńskiego na Litwę, gdzie poślubił Katarzynę Gintowt Dziewałtowską herbu Trąby, chorążankę trocką, wdowę po Janie Sapieże, staroście kierzneńskim, z której spłodził dwóch synów: Stanisława i Kazimierza, poległego młodo w potrzebie ze Szwedami. Jan Eustachy służył ojczyźnie najprzód wojskowo w chorągwi swego szwagra Mikołaja Kossakowskiego, w wyprawie chocimskiéj był już rotmistrzem a w r. 1644 wszedł do senatu, jako kasztelan mścisławski. *Kojałowicz* zwie go: „senator gravis et pius.“ Umarł 1649 r.

Stanisław (VIII pok.), dworzanin króla Władysława IV, poseł wileński na sejm 1648 r. i elekcyjny Jana Kazimierza, pan obszernych na Litwie i w Koronie włości, ożeniony z Maryą Kierzgaiło Zawiszanką, marszałkówną w. lit., córką Krzysztofa z Tyszkiewiczówny, z którą wziął w posagu dobra Marciniszki, Szyły itd., pozostawił z niéj pięciu synów. Z tych po Andrzeju linia wylegitymowana w Heroldyi Królestwa Polskiego za nr. 1527, 8, 9 i 1768; po Walentym potomstwo niewiadome; po Macieju w czwartém pokoleniu Wojciech Anzelm, zmarły 1809 r.; po Michale, łowczym sandomirskim, w drugiém pokoleniu: 1) Antoni, syn Marcina, podstoli nowogrodzki i metrykant koronny, którego z Konstancyi Krosnowskiéj herbu Junosza synowie a) ks. Jan Nepomucen, ur. 1755, um. 1808 r., Biskup wileński, pasterz zacny i słynny z wymowy. (Żywot jego skreślili: *Przyjałgowski*, tom III „Biskupi Wileńscy“; *Woronicz*, w „Roczn. Przyj. Nauk“ warsz. tom X, r. 1813. *Bartoszewicz* w „Tyg. Ill.“ z r. 1865). b) Józef Ignacy, rzeczywisty radzca stanu, wizytator szkół okręgu naukowego wileńskiego, w r. 1812 członek rządu tymczasowego w Wilnie itd. Potomkowie jego istnieją. 2) Józef Stanisław, syn Mateusza, sędziego grodzkiego rawskiego, którego synowie: ks. Adam był Biskupem Suffraganem żmudzkim, a w r. 1812 członkiem deputacyi przyjmującéj Napoleona I w Wilnie, i Jan, stolnik witebski, którego potomstwo także kwitnie. Z synów Stanisława z Zawiszanki pozostaje najstarszy:

Jan (IX pok.), dziedzic po matce dóbr na Litwie, stolnik kowieński, ożeniony z Anną Skorulską herbu Kościesza odmienna, córką Antoniego i Magdaleny z Judyckich herbu Radwan a wnuką Antoniego z Tyszkiewiczówny, z któréj jedynak syn:

Dominik (X pok.), ur. 1711 r., najprzód porucznik chorągwi Petyhorców (1732), następnie sędzia ziemski kowieński, wreszcie stolnik żmudzki, założyciel miasteczka Janowa, między Wiłkomirzem a Kownem, mąż postawy wspaniałéj, pełen szlachetności i ofiarności, w obejściu uprzejmy i wesoły, zawołany gospodarz, stronnik Leszczyńskiego króla, któremu wczesna śmierć w 32 roku życia przerwała świetną przyszłość. Z Marvanny Zabiełłówny herbu Topor pozostawił czterech synów, którzy ważną w dziejach Rzpltéj odegrali rolę. Z tych:

Szymon, ur. 1742 r., pierwszy lennik łachowicki (zob. wyżéj), osobisty przyjaciel księcia Karola Kurlandzkiego, którego sprawę w czasie elekcyi w roku 1746 gorąco popierał, następnie jeden z najdzielniejszych wojowników konfederacyi barskiéj, zwycięzca pod Wiłkomirzem 1769 r., poseł od konfederacyi do Porty Otomańskiéj, daléj po pogodzeniu się z królem najprzód z podczaszego kowieńskiego kasztelan witebski, wojewoda inflantski, konsyliarz Rady nieustającéj, kawaler orderów Orła białego i św. Stanisława, na sejmie czteroletnim wraz z bratem ks. Biskupem inflantskim zawzięty wróg wszelkich reform, po zawiązaniu konfederacyi targowickiéj z tymże bratem zawiązał konfederacyą na Litwie i ogłoszonym został hetmanem polnym litewskim a w r. 1793 otrzymał buławę wielką litewską. Po wybuchu powstania kwietniowego w Wilnie aresztowany 25 kwietnia 1794, wyrokiem sądu doraźnego skazany na śmierć, utracił życie, które przy niepospolitych jego zdolnościach, żelaznéj energii i niezłomnéj odwadze mogło być chlubą kraju i rodziny. Pogląd na jego charakter, czyny i wpływ w kraju podają liczne dzieła, jak „Pamiętniki Sieversa“, „Sejm grodzieński,“ *Rulhière'a*, „Historya konfederacyi barskiéj,“ „Encyklopedya powsz.“ Orgelbranda, wszystkie niemal z owéj epoki

pamiętniki, jakoteż dzieła późniejsze o smutnéj téj epoce naszych dziejów traktujące. — Z Teresy Potockiéj, wojewodzianki wołyńskiéj, rozwódki po Hylzenie, wojewodzie mścisławskim, córki Michała z Zofii Czarnieckiéj, nie pozostawił potomstwa, a dobra po nim odziedziczył hr. Józef Kossakowski, jenerał, z linii marciniskiéj.

Józef Kazimierz, trzeci z rzędu syn Dominika, urodził się 16go marca 1738 r., nie mniéj uzdolniony od brata swego młodszego Szymona, wychowany świetnie, rozpoczął na życzenie matki zawód publiczny w stanie świeckim. Jako podczaszy kowieński posłował na sejm 1758 r. w Warszawie, w r. 1759 mianowany szambelanem IKMci, także był wiernym przyjacielem księcia Karola Kurlandzkiego. W r. 1760 wstąpił do seminaryum w Warszawie a otrzymawszy kapłańskie święcenia, został kanonikiem wileńskim. W czasie konfederacyi barskiéj więziony jako jéj stronnik, w r. 1775 konsekrowany Biskupem Suffraganem trockim i mianowany pisarzem wielkim litewskim. W r. 1781 Biskup Inflantski a wkrótce potem koadjutor Biskupa Wileńskiego i Biskupa Krakowskiego. Na sejmie czteroletnim gwałtowny przeciwnik reform, zaprotestowawszy przeciwko konstytucyi 3go maja, uległ wraz z bratem Szymonem zaślepieniu i wraz z nim był duszą Targowicy, oraz głową stronnictwa sprzyjającego Rosyi a zwanego powszechnie od swego przewodnika „stronnictwem Kossakowskich.“ Aresztowany w czasie powstania kwietniowego w r. 1794 w Warszawie, padł ofiarą wzburzonego ludu na dniu 9 maja. Pochowany obok brata hetmana w grobach kościoła Janowskiego. Piszą o nim wszystkie pamiętniki współczesne i dzieła historyczne. Obszerny życiorys zamieszcza „Encyklopedya powszechna“ Orgelbranda; szeroko też o obu braciach hetmanie i Biskupie, rozpisuje się J. I. *Kraszewski* w dziele p. t. „Polska podczas rozbiorów,“ i inni dziejopisarze. Biskup inflantski w każdéj innéj epoce mógł był znakomite krajowi oddać usługi i wysoko podnieść sławę swego rodu. Niestety, wielka katastrofa dziejowa, któréj przeszkodzić nie umiał ale ją raczéj przyspieszył, pchnęła go wraz z wielu innymi w przepaść bezdenną.

Dwaj drudzy synowie Dominika: Michał i Antoni utworzyli dwie nowe odnogi.

Odnoga wojtkuska, (dziś najstarsza).

Hr. Michał (XI pok.), najstarszy syn Dominika, urodzony 23 lipca 1733 r., w czasie bezkrólewia po Auguście III marszałek sądów kapturowych powiatu wiłkomirskiego, w r. 1761 podstoli kowieński, poseł na sejm elekcyjny, w r. 1776 pisarz skarbowy W. Ks. Litewskiego, w r. 1781 kasztelan witebski, w r. 1787 wojewoda witebski, starosta rakoniecki, ławaryszski i wazgieliszski, rotmistrz wojsk litewskich, kawaler orderów Orła białego i św. Stanisława, drugi z rzędu, po bracie hetmanie, lennik lachowicki, pan na Szyłach, Wojtkuszkach (nabytych w roku 1760 od Skorulskich) i licznych innych włościach, dyplomem Maryi Teresy z dnia 18 września 1781 r. wraz z całą familią wyniesiony do godności hrabiego S. I. R. obywatel zacny, stroniący od walk politycznych, przeciwny działaniom swych braci Biskupa i Hetmana, których napróżno upamiętać się starał, zamiłowany w swém pięknem wojtkuskiém ustroniu, umarł tamże dnia 18 stycznia 1798 r., szanowany i kochany przez współobywateli. Pochowany w kościele w Wojtkuszkach, który swoim kosztem ozdobnie wystawił. Ożeniony z Barbarą z Zyberków, wojewodzianką inflantską, wdową po Michale Tyzenhauzie, staroście pozolskim, damą austryackiego krzyża gwiaździstego, pozostawił z niéj syna Józefa Dominika.

Hr. Józef Dominik (XII pok.), ur. 16 kwietnia 1771 r. w Wojtkuszkach, trzeci z rzędu lennik lachowicki, ukończywszy akademią wileńską, rozpoczął zawód publiczny 1789 r. urzędem pisarza grodzkiego wiłkomirskiego i zapisaniem się na towarzysza kawaleryi narodowéj w znaku ojca swego. Dnia 5 lutego 1790 mianowany komisarzem cywilno-wojskowym powiatu wiłkomirskiego, tegoż roku 11go marca rotmistrzem w brygadzie hussarskiéj W. Ks. Litewskiego, poseł wiłkomirski

na sejm warszawski 1790 r., szef 2go pułku pieszego wojsk litewskich w 1793 r. w roku następnym łowczy W. Ks. Litewskiego i kawaler orderu Orła białego, którego nigdy nie chciał nosić, daléj ochotnik w szeregach Kościuszki, za Księstwa Warszawskiego szef własnym kosztem uformowanego 1 pułku strzelców litewskich, w r. 1812 pułkownik 3go pułku piechoty, kawaler legii honorowéj i krzyża neapolitańskiego, zakończył życie w Warszawie 2 listopada 1840 r., pochowany tamże w kościele OO. Kapucynów. Założył w Wojtkuszkach komandoryą maltańską. Życiorys jego skreślił Tomasz *Dziekoński* (Poznań, u Żupańskiego); są o nim obszerniejsze wspomnienia w „Pamiętnikach wojennych“ wydanych w r. 1871 w Drezńie przez J. I *Kraszewskiego*; w „Pamiętnikach Wilczka“ przez Bonawenturę z Kochanowa; w dziele pani de *Choiseul*: „Sur Alexandre et Napoléon“ itd. — Ożeniony w 21 roku życia dnia 11 lutego 1793 r. z Ludwiką hrabianką Potocką, wojewodzianką ruską, córką Szczęsnego z Amelii Mniszchówny, panią głębokiéj pobożności i cnót domowych, zmarłą w Wojtkuszkach 9 sierpnia 1850 r., otrzymał z nią w wianie hrabstwo Brzostowickie w Grodzieńskiém. Z córek hr. Józefa Dominika, Józefa Barbara Genowefa, pmo vto za Leonem hr. Potockiem, synem jenerała Stanisława (Stasia) z Sołłohubówny, sdo voto za Józefem Wojciechowskim herbu Korab, umarła 1860 r.; Pelagia za angielskim szlachcicem Aleksandrem Bover de Saint-Clair; Adela za Eugeniuszem hr. Poniatowskim herbu Ciołek; Zofia i Wanda zmarły młodo. Wreszcie syn:

Hr. Stanisław Szczęsny (XIII pok.), pierwszy Ordynat a czwarty z rzędu lennik lachowicki, drugi komandor maltański, w młodości sekretarz ambasady rosyjskiéj w Rzymie, tajny radzca, senator, mistrz ceremonii Dworu Polskiego, członek Rady stanu, wreszcie ostatni prezes Heroldyi Królestwa Polskiego, którego żywot skreślili obszernie ks. kanonik *Sotkiewicz* w „Przeglądzie katolickim“ z roku 1872, Józef *Grajnert* w „Zorzy,“ *Koratyński* w „Tyg. Ill.“ z r. 1872, „Le Monde“ paryski (nr. 165 z r. 1872), itd., poślubił dnia 23 sierpnia 1829 r. Aleksandrę hrabiankę de Laval de la Loubrerie, córkę hr. Jana de Laval, emigranta francuzkiego, panią dóbr w cesarstwie rosyjskiém i kopalni miedzi w Uralu, z którą spłodził czworo dzieci. Hr. Stanisław Szczęsny umarł 26 maja 1872 r. Leon hr. *Potocki*, opisując w wydanych w Poznaniu w r. 1869 „Pamiętnikach Kamertona“ zamek Wojtkuski, tak się o śp. hr. Stanisławie Szczesnym i żyjącéj dotąd jego wdowie wyraża: ..... „Gdyby który zgoszczących tu niegdyś wstał z grobu i zawitał, nie wiedziałby z razu, gdzie się znajduje (z powodu znieśnienia dawniejszych gmachów a zbudowania nowego zamku), wszedłszy dopiero do wnętrza, poznałby, że jest w Wojtkuszkach po téj tradycyonalnéj gościnności, którą wnuk odziedziczył po praojcach i święcie przechowuje, jak relikwią przeszłości. Jeżeli prześliczne położenie miejsca nęci do siebie przechodnia, kto raz tylko przestąpił progi tego domu, gdzie go zatrzymuje prawdziwa uprzejmość, szczere ściśnienie dłoni, jakże tam chętnie powraca. Kto raz panią tych miejsc poznał, chociażby był najbardziéj uzbrojonym przeciwko płci żeńskiéj, wyznać będzie musiał, że można być rozumną bez zarozumiałości, dowcipną bez żółci, dobroczynną bez ostentacyi, można świat lubić a dopełniać święcie obowiązków dobréj żony i matki, można z jednéj ziemi do drugiéj być przeniesioną a do téj sercem przyrosnąć.“ — Z dzieci hrabiego Stanisława Szczęsnego:

Hr. Katarzyna poślubiła 13 października 1858 r. w Wiedniu Stanisława Junoszę Łempickiego, sędziego pokoju okręgu opatowskiego, dziedzica dóbr Planta w Opatowskiém, syna śp. Ludwika, senatora kasztelana i Konstancyi Sołtykówny, wojewodzianki, urodzonéj z Karoliny księżniczki Sapieżanki.

Hr. Aleksandra zaślubiona 5 czerwca 1853 r. w Warszawie Zygmuntowi hr. Broël-Platerowi, synowi śp. Ludwika, kasztelana, z Maryi hr. Brzostowskiéj, dziedzicowi dóbr Pustyń w Inflantach Polskich.

Hr. Leon, młodo zmarły.

Hr. Stanisław (XIV pok.), ur. 3 lipca 1837 r., Głowa Domu Kossakowskich, piąty lennik lachowicki, trzeci komandor maltański, c. k. szambelan, sędzia pokoju i z wyborów prezydent miasta Wiłkomierza, autor „Monografii historyczno-genealogicznych, były wice prezes Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiém, przez 5 kadencyi wybieran, dziedzic na Wojtkuszkach, Lachowiczach, hrabstwie Brzostowickiém itd., ożeniony dnia 4 lipca 1858 r. z Aleksandrą Karoliną hr. Chodkiewiczówną, córką hr. Mieczysława z hr. Ludwiki Olizarówny (zob. wyż. rodowód Chodkiewiczów). Z niéj XV pokolenie:

1. Hr. Ludwika, ur. w Warszawie 29 kwietnia 1859 roku, zmarła w Szwalbach dnia 2 Sierpnia 1861 r., pochowana w Wojtkuszkach.
2. Hr. Marya, Jadwiga, Aleksandra, Stanisława, ur. w Dreźnie 11 listopada 1861 r.
3. Hr. Alexandra, Katarzyna, Stanisława, Zofia, ur. w Rydze dn. 2 maja 1863 r.
4. Hr. Stanisław, ur. i zmarły w Warszawie 1864 r.
5. Hr. Józef, Stanisław, Michał, Władysław, Rafał, urodzony w Warszawie dnia 24 października 1866 r.
6. Hr. Zofia, Pelagia, Aleksandra, Stanisława, Tekla, urodzona w Warszawie 23 września 1868 r.
7. Hr. Idalia, Róża, Marya, ur. w Warszawie dnia 3 październiki 1875 r., um. 1 lipca 1876 r. w Wojtkuszkach.

Odnoga marciniska, młodsza, kwitnąca.

Antoni (XI pok.), drugi syn Dominika z Zabiełłówny, starszy brat Biskupa i hetmana, ur. w r. 1735, pan na Marciniszkach itd., strażnik kowieński, chorąży petyhorski, rotmistrz, poseł na sejm czteroletni, w r. 1789 kasztelan inflantski, w r. 1791 kawaler orderu Orła białego, umarł w Marciniszkach dnia 25 września 1798 r., pochowany w Żejmach. Z Straszewiczówny herbu Odrowąż, starościanki starodubowskiéj, pozostawił trzy córki i trzech synów. Z córek Anna pmo voto za Szukszta herbu Pobóg, sdo voto za Mateuszem Dowmontem Siesickim herbu Bawolagłowa (Kitaurus); Marya za Giełgudem herbu Działosza; Eufrozyna za Stanisławem baronem Brunnow, kawalerem orderu Ś. Stanisława, posłem na sejm grodzieński, a w końcu marszałkiem szlachty kowieńskim, dziedzicem dóbr Powermeń w Poniewieżskiém. — Z synów Antoniego:

1. Hr. Józef Antoni (XII pok.), drugi z rzędu, najprzód chorąży, późniéj brygadyer kowieński, i jako taki towarzysz i przyjaciel Kościuszki, starosta zasielski, zasmudzki i perebrudzki, za Księstwa Warszawskiego jenerał-adjutant Napoleona I, którego nie opuścił aż po abdykacyi w Fontainebleau, kawaler maltański, oficer legii honorowéj, kawaler orderu Korony żelaznéj i krzyża neapolitańskiego, hrabia cesarstwa francuskiego, um. 28 października 1842 w Lukoniach, w dobrach odziedziczonych po stryju hetmanie, pochowany w Janowie. Jenerał był postaci okazałéj, przyjemnéj twarzy, w obcowaniu ze wszystkimi ugrzeczniony do najwyższego stopnia, miał smak przedziwny i wielkie zamiłowanie do rzeczy pięknych i nadzwyczajnych. Pamięć Napoleona I czcił religijnie niemal i mundur jego chował jako najdroższą pamiątkę. Po ukończonym zawodzie publicznym zamieszkał stale w Wilnie, gdzie mieszkanie jego stało się rzeczywistém muzeum drogocennych zabytków przeszłości, które po jego śmierci odziedziczył synowiec jego, hr. Franciszek, i darował muzeum wileńskiemu. „Prawy żołnierz, najgodniejszy obywatel, najlepszy pan, niezmienny przyjaciel. Stał się zaszczytem ziemi, na któréj się urodził, chorągwi, pod którą służył, chlubą własnéj rodziny; szacowny od współziomków, kochany od towarzyszów broni, żałowany powszechnie!“ („*Pam. Kamert.*“).

Życiorysy jenerała obszerniejsze podają: Konstanty hr. *Tyszkiewicz* w „Brzegach Wilii, (str. 257—258)“ Leon hr. *Potocki* w „Pamiętnikach Kamertona“ część III str. 67—79) pani de *Genlis* w swych „Pamiętnikach“, hrabina *Choiseul* w wspomnieniach o cesarzach Aleksandrze I i Napoleonie I itd. Bezpotomny.

2. Michał (XII pok.), najstarszy z synów Antoniego, chorąży kowieński, rotmistrz hussarski, poseł kowieński na sejm 1790 r., w roku następnym podkomorzy kowieński, w r. 1794 pisarz polny wojsk litewskich, kawaler orderu S. Stanisława, po upadku kraju marszałek szlachty kowieński, wielki znawca i miłośnik starożytności krajowych, ożeniony był także ze Straszewiczówną z Upitskiego, z której synowie Michał i Józef zmarli młodo, córka Marya, w klasztorze Wizytek w Wilnie, umarła w r. 1875 w Wersalu. Wreszcie syn:

Szymon (XIII pok.), ur. 10 października 1812 r., dziedzic dóbr Żejmy, żonaty pmo voto z Weroniką Bogdanowiczówną herbu Łada; sdo voto z Waleryą Egintowiczówną.

3. Szymon (XII pok.), trzeci syn kasztelana Antoniego, podkomorzy kowieński, kawaler maltański, w końcu prezes sądu granicznego apelacyjnego kowieńskiego, pan na Marciniszkach, gościnny, wesoły i przyjacielski, umarł w r. 1828 Z Józefy Górskiéj zostawił córkę Eufrozynę za Szymonem Syruciem herbu Doliwa i trzech synów. Z tych:

a. Ludwik (XIII pok.), ur. 1805 r., um. 1843 r., z Urszuli Dyrmontówny pozostawił czworo dzieci. Z tych:

Hr. Franciszek (XIV pok.), ur. 1838 r., dziedzic dóbr Józefowa w Kowieńskiém, ożeniony z Eleonorą Kończanką herbu Ogończyk, marszałkówną wiłkomirską, z której XV pokolenie:

Hr. Zygmunt, ur. 1875 r.
Hr. Paulina.
Hr. Helena.

Hr. Jarosław (XIV pok.), ur. 1842 r., dziedzic Marciniszek i Janowa, lat 10 mieszkał w Irkucku.

Hr. Józefa, ur. 1837 r.

Hr. Ludwika, ur. 1844 r., zaślubiona Niełowieckiemu.

b. Franciszek (XIII pok.), drugi syn Szymona, dziedzic Lukoń itd. w Kowieńskiém i Wileńskiém, ur. 1815 r., ożeniony z Katarzyną hr. O'Brien de Lascy, z rodziny feldmarszałka rosyjskiego Lascy'ego, miał wprawdzie syna Patrycego, ale ten umarł w r. 1867, licząc lat 17, w Wiesbadenie.

Skorowidz,

odnoszący się do rodziny Korwinów Kossakowskich.

Kossakowscy mieli żony z rodzin następujących:

Bańkowscy, Bogdanowiczowie, Borkowscy, Chodkiewiczowie, Cieciszewscy (2 razy), Czuryłowie (2 razy), Dawidowscy, Domaszewscy, Drożeccy, Drużbicowie, Dulscy, Dyrmontowie, Dziewiałtowscy, Egintowiczowie, Fowendowie, Gołaszewscy, Gorajscy, Górscy, Gościmińscy, Gutowscy, Hoffmanowie, Jagminowie, Byting-Jędrzejewscy, Jezierscy, Klenkowscy, Kleszczewscy, Kniechynińscy, Kociełł, Kończowie (2 razy), Kossakowscy (3 razy), Kotowscy, Krosnowscy, Kulińscy, Lasoccy, Laval de la Loubrerie, Libiszewscy, Lutostańscy, Mężyńscy, Modzelewscy, Niewiadowscy. O'Brien de Lascy, Ossowscy, Pacowie, Podberescy, Potoccy (6 razy), Pruszkowscy, Przeczkowscy, Psarscy, Rogowscy, Skorulscy, Skotniccy, Straszewiczowie (2 razy), Strzyżewscy, Święccy, Suscy, Szwerynowie, Tablicey, Terebeszowie, Traszewscy, Walentynowiczowie, Wdziekońscy, Wężowie, Witkowscy, Wojdowie, Wojnowie-Hołowniowie, Wołcz-

kowie, Wołłowiczowie, Wyżyccy, Zabiełłowie, Zawiszowie (Kierzgiełło), Żelichowscy, Zybergowie.

Kossakowskie wychodziły za mężów z następujących rodzin: Bover St. Clair, Brunnow, Chodyjowscy, Chojnaccy, Chrzczonowiczowie, Czapscy, Czarneccy, Czarnieccy, książęta Czetwertyńscy, Czołhańscy, Czyżowie, Dąbrowa, Dedyńscy, Doenhoffowie, książęta Gedrojciowie, Gnatowscy, Gosiewscy, Grabowscy. Hulewiczowie, Kamińscy, (3 razy), Kiełczewscy, Kossakowscy (3 razy), Kołłątaje (2 razy), Krosnowscy, Kuczyńscy, Kułakowscy, Leszczyńscy, Leszniccy (2 razy), Łabęccy, Łempiccy, Niełowieccy, Ożarowscy, Platerowie, Poniatowscy (2 razy), Potoccy, Protasowiczowie, Rostoccy, Siesiccy (2 razy), Sobiescy, Steccy, Syruciowie, Szuksztowie, Umiastowscy, Wojciechowscy, Wołkowie, Załęscy, Zarembowie, Żelisławscy, Żórawiccy.

Dygnitarstwa kościelne.

Biskupstwo inflantskie (2 razy) i wileńskie; suffraganie: krakowska, wileńska, żmudzka i trocka; kanonie: inflantska (2 razy), żmudzka (3 razy).

Świeckie krzesła w senacie.

Wojewódzkie: bracławskie, witebskie, inflantskie; kasztelańskie: mścisławskie, inflantskie, witebskie, (2 razy), kijowskie, podlaskie, kamieńskie, czerniechowskie, parnawskie, derpskie, senatorskie w Królestwie Polskiém kongresowém.

Urzędnicy cywilni z wyborów.

Marszałek sędziów kapturowych 1, komisarz cywilno-wojskowy 1, podkomorzych 7, chorążych 18, stolników 9, sędziów ziemskich 29, prezesów sądów grodzkich 7, sędziów grodzkich 13, pisarzów grodzkich 12, podczaszych 14, skarbników 11, łowczych 8, stolnik żmudzki 1; posłów elekcyjnych: w r. 1648 czterech, w r. 1674 dwóch, w r. 1697 szesnastu, w r. 1733 dwóch, w r. 1764 czterech, ogółem 34.

Urzędnicy wojskowi.

Hetman polny a następnie wielki litewski 1, Pisarz polny litewski 1, jenerałów wojsk koronnych 2, jenerał-adjutant cesarza Napoleona 1, regimentarzy 2, rotmistrzów kawaleryi narodowéj 6, rotmistrzów J. K. Mci 3, rotmistrzów pancernych 2, poruczników kawaleryi narodowéj 2, petyhorców 1, hussarzy 2, chorągwi pancernéj 2, chorążych kawaleryi narodowéj 2, szef pułku piechoty wojsk W. Księstwa Litewskiego 1, szef własnego pułku strzelców 1, pułkownik piechoty 1, pułkownik chorągwi lekkiéj 1, kapitanów byłych wojsk polskich 3.

Poselstwa krajowe.

Do Chana tatarskiego 2 razy, do Turków od konfederacyi barskiéj, do Rosyi 1792.

Urzędy dyplomatyczne.

Pisarstwo wielkie litewskie.

Urzędnicy administracyjni.

Pisarz skarbowy W. Ks. Litewskiego 1, członków Rady nieustającéj 2, metrykant koronny 1, — za Królestwa kongresowego Prezes Heroldyi 1, członek Rady Stanu 1, wizytator szkół 1.

Urzędnicy dworscy za czasów Rzpltéj.

Łowczy W. Księstwa Litewskiego 1, podkomorzych J. K. Mci 4, dworzan królewskich 9, sekretarz J. K. Mci 1.

Ordery.

Orła białego 5, Ś. Stanisława 8, Virtuti militari 6, karabela honorowa Kościuszki 1, zbroja honorowa konfederacyi barskiéj 1; daléj: Krzyża Gwiaździstego 2, koman-

dorów maltańskich 3, kawalerów maltańskich 4, legii honorowéj 3, Korony żelaznéj 2, Krzyża neapolitańskiego 2.

Tytuły honorowe.

R. 1781 hrabiowski tytuł S. J. R. Katarzyna z Potockich Kossakowska, kasztelanowa kamieńska i Michał, wojewoda witebski.

R. 1804 tytuł hrabiowski dla potomków Michała potwierdzony przez deputacyą wileńską.

R. 1814 tytuł hrabiowski cesarstwa francuskiego jenerał Józef.

R. 1843 dnia 5 lipca ukazem cesarza Mikołaja tytuł hrabiowski dla linii wojtkuskiéj zatwierdzony.

R. 1859 dnia 23 czerwca zatwierdzony tytuł dla hr. Stanisława Kazimierza.

R. 1876 dnia 26 stycznia tytuł hrabiowski ukazem rządzącego senatu departamentu heroldyi zatwierdzony dla linii marciniskiéj, czyli dla potomków Antoniego, kasztelana inflantskiego.

Fundacye nabożne i dobroczynne.

W Janowie wybudowała kościół drewniany Marya z Zabiełłów Kossakowska, stolnikowa żmudzka w 1750 r.

W Wołpiach wystawił kościół w r. 1771 Józef Kossakowski, Biskup inflantski.

Tenże w r. 1780 wzniósł w Janowie kościół murowany i klasztor ksks. Trynitarzy.

W Wojtkuszkach wystawili kościół murowany w r. 1789 Michał, wojewoda witebski i jego małżonka Barbara z Zybergów.

W Wilnie założył Towarzystwo Dobroczynności w r. 1801 Jan Nepomucen, Biskup wileński; tenże ukończył budowę katedry wileńskiéj i fundował instytut oftalmiczny w Wilnie, przeniesiony obecnie do Petersburga.

Józef, wielki łowczy litewski, i żona jego Ludwika z Potockich, ofiarowali w r. 1806 sto chat plebanii W. Brzostowickiéj.

Józef, jenerał byłych wojsk polskich, wymurował kaplicę w Mysłobożu w r. 1816.

Stanisław Szczęsny, Prezes Heroldii, ofiarował obrazy własnego pędzla następującym kościołom: w Lentach OO. Kapucynów, Duksztach, Brzostowicy, Szyrwintach, Częstochowie, Żmojdkach, Szałkowie, Wojtkuszkach, i w Zakładzie Ś. Marty w Warszawie.

Tenże w r. 1863 kosztem swoim pokrył blachą kościół w Wojtkuszkach i wymurował kaplicę przy zamku Wojtkuskim.

Niektóre pomniki i grobowce.

W kościele farnym w Łomży Nikodema, starosty łomżyńskiego z r. 1611.

W Łucku u Dominikanów Józefa, chorążego owruckiego.

W kościele Wojtkuskim: Michała, wojewody witebskiego, Józefa, w. łowczego litewskiego i Stanisława Szczęsnego, Prezesa Heroldii.

W Warszawie u Kapucynów Józefa, w. łowczego lit., i Stanisława Szczęsnego, Prezesa Heroldii,

W Wilnie u Ś. Kazimierza Jana Nepomucena, Biskupa wileńskiego, w Baden pod Wiedniem Jana Nepomucena, Biskupa wileńskiego.

Ofiary publiczne.

Józef, podczaszy kowieński, ofiarował 600 tomów bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Tenże 1000 tomów Szkole Wizkiéj w gubernii wileńskiéj.

Hr. Franciszek 87 sztuk broni wartości 5480 rubli wileńskiemu Towarzystwu archeologicznemu.

Hr. Stanisław Kazimierz 900 rubli Towarzystwu Zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiém.

Józef, łowczy lit., utworzył 4 stypendya przy Uniwersytecie wileńskim.

Hr. Aleksandra z hr. Lavalów 6000 rubli na ochronę w Warszawie przy Towarzystwie Dobroczynności.

Prace społeczne.

Michał, Pisarz polny litewski, pierwszy na Litwie, idąc za przykładem Zoryana Dołęgi Chodakowskiego, czynił poszukiwania po dawnych kurhanach, uroczyskach i ruinach, wraz z bratem jenerałem Józefem, którego zbiory licznemi okazami zbogacił.

Jan Nepomucen, Biskup wileński, był jednym z pierwszych założycieli warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Hr. Stanisław Szczęsny, Prezes Heroldyi, od r. 1820 zaprowadził w dobrach swoich na Litwie, całe urządzenie gminne dla własnych poddanych, mianowicie:

1) darował każdéj chacie po dwa dni pańszczyzny na tydzień, czyli po 104 dni na rok. Zniósł w r. 1821 wszelkie daniny a w r. 1822 i drogi rygskie. *)

2) W r. 1820 wprowadził sądy włościańskie z sędziów wybranych przez samych włościan. Atrybucye tych sądów na przeciąg jednego roku były: a) sądziły spory pomiędzy włościanami a władzą dominialną, wyroki potrzebowały zatwierdzenia dziedzica; b) spory włościan pomiędzy sobą; c) ustanawiały opieki nad małoletnimi; d) miejscowy administrator miał prawo zmniejszania kary; e) wybierał poborców do zbierania podatków i wniesienia takowych do kasy rządowéj; f) wybierał magazyniera prowentu włościańskiego, felczera itd. — W roku 1823 dodano do atrybucyi sądów włościańskich zdawanie rekrutów bez udziału dworskiéj władzy.

3) Od r. 1826 zaprowadził w dobrach swoich szkółki wiejskie.

Zbiory będące w posiadaniu rodziny.

W Wilnie w r. 1816 Józef, jenerał, założył Muzeum Starożytności i obrazów, obecnie własność w części hr. Franciszka z Lukoń, w części sprzedane, w części ofiarowane Towarzystwu archeologicznemu.

W Warszawie zebrał hr. Stanisław Szczęsny od r. 1853 cenną galeryą obrazów, sztuk 156.

W Wojtkuszkach założył tenże bibliotekę, liczącą dziś 12,500 tomów.

Dzieła wydane przez członków rodziny Kossakowskich.

Józef, Biskup inflantski, wydał w Wilnie: w r. 1786 „Ksiądz Pleban“; w r. 1781 tamże „Warszawianin w Domu“; w r. 1786 „Panicz gospodarz“; tegoż roku „Mądry Polak po szkodzie“.

W Zbiorze mów, mianych w czasie sejmu czteroletniego, w tomach I, III, IV, V i VIII znajdują się mowy różnych Kossakowskich.

W „Zabawach przyjemnych i użytecznych“ znajdują się poezye Antoniego, metrykanta koronnego.

Jana Nepomucena, Biskupa wileńskiego dzieła w druku będące: „Kazanie o miłości Ojczyzny“ 1790, „O zachowaniu praw narodowych“ 1790 r., „O prawdziwéj wielkości i chwale człowieka“ 1792 r., „W dzień poświęcenia kościoła katedralnego wileńskiego“ 1801 r., „Mowa przy pierwszém zdaniu sprawy Towarzystwa Dobroczynności Wileńskiego“, „Listy pasterskie“, in folio 1798—1799 r. Tegoż w Rocznikach warsz. Towarzystwa Przyjaciół Nauk i w „Monitorze warszawskim“ kilkadziesiąt rozpraw.

Kossakowski, doktor Ś. Teologii i prałat żmudzki, wydał w 1832 r. w Wilnie gramatykę litewską itd:

Józef, podczaszy kowieński, wydał w r. 1803 „Zalety kobiet“, przekład z Legouvé'go, i „Cztery pory roku“. Wreszcie w Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk warsz. w tomie IV „Rys życia ks. Franciszka Bohusza.“

*) Każda chata od czasów Jana Kazimierza obowiązaną była posłać co rok fnrmankę jednokonną do Rygi ze zbożem dziedzica, pańszczyzna ta nazwaną była „Drogi Rygskie.“ Obyczaj ten był tylko w kowieńskiéj gubernii czyli na Żmudzi i w niektórych powiatach trockiego województwa. Przyp. Autora.

Hr. Stanisław Szczęsny, wychowany świetnie w Paryżu w liceum Bonapartego pod kierunkiem ks. d'Hautpoul, późniejszego Biskupa z Cahors, pisał wiele. Z prac jego literackich wymienimy: „Choisissez ou la foi et la charte, ou le monopole universitaire, par un père de famille“, w r. 1845 w Paryżu; „Repertoire du Théâtre de Societé“ i „Essai de médecine pratique“ w r. 1857, daléj „Obrazy i charaktery z pierwszéj połowy XIX wieku“ w Poznaniu u Żupańskiego 1858 r.“

Hr. Stanisław Kazimierz wydał „Życiorys Józefa Kossakowskiego, w. łowczego litewskiego“ w Poznaniu u Żupańskiego; „Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich“ z przypisami Jul. *Błeszczyńskiego*. Pierwsze wydanie w 3 tomach 1859—1872; drugiego, bardzo ozdobnego wydania tom I wyszedł w Warszawie w r. 1876. Jest to zdaniem naszém, jedno z najlepszych i najsumienniejszych dzieł heraldycznych, jakie w ogóle posiadamy.

Prace Kossakowskich w rękopisach (w Bibliotece Wojtkuskiéj).

1. Pamiętniki Józefa, Biskupa inflantskiego. 1737—1787 r.
2. Pamiętniki Michała, Pisarza polnego lit., od 1787—1796.
3. Listy do dzieci historyczno-polityczne od r. 1794—1812.
4. Dyaryusz Łowczego lit. Józefa, od 1812 i 1813 r.
5. Hr. Stanisław Szczęsny pozostawił mnóstwo rozpraw w języku polskim i francuskim treści religijnéj, filozoficznéj i historycznéj, oraz pamiętniki od r. 1820 do 1841 i od r. 1858 do r. 1875.
6. W Wilnie, w Bibliotece ks. ks. Misyonarzy rękopisma w XIX tomach Jana Nepomucena, Biskupa wileńskiego.
7. W Kuciszkach znajdują się Pamiętniki Tomasza, kasztelana parnawskiego, od r. 1652 (Kopia w Wojtkuszkach). Część ich drukowana w „Monografiach.“

Niektóre dzieła wspominające o Kossakowskich.

„Metryka koronna“ 19 razy, „Metryka litewska“ 21 razy, „Volumina Legum“, kilkadziesiąt razy, daléj Herbarze: a) *Kojałowicz*, b) *Niesiecki* z r. 1738 tom II i Wydanie *Bobrowicza z r.* 1840 tom V. c) ..... „O szlachcie litewskiéj“ 1859 r. d) Pamiętniki *Święckiego* 1858 r. e) *Jabłonowski* 1750 f) Almanach de Gotha hrabiowski, g) Histoire générale à Genève 1865 r., h) *Dołgoruki*, i) Przew. heral. *Kosińskiego*, k) Encyklopedya Orgelbranda większa, mniejsza i wiedzy ludzkiéj, l) Monografie *Koss.* itd. — Daléj Pamiętniki Wincentego Wilczka, Pana Kamertona, pani *Choiseul*, *Niemcewicza*, *Ochockiego*, *Michałowskiego*, *Karpińskiego* itd. Dzieła: „Wojna Chocimska“, „Starożytności Polskie“ *Grabowskiego*, *Kotłubaja*: „Galerya nieświeżska“, „Kronika domowa *Dzieduszyckich*“, „Łomża“ *Rzeszniowskiego*, „Zygmunt Sierakowski“ przez *Cyłowa*, Wilno 1867 r., „Historya Chodkiewicza“ *Naruszewicza*, „Żywot Stefana Czarnieckiego“, „Pamiętniki Paska“, „Pamiętniki wojenne“, „Wilia i jéj brzegi“ *Tyszkiewicza* itd. itd. itd.

Posiadłości ziemskie Kossakowskich.

A. *Dwory i pałace w miastach.*

W Mińsku, w r. 1660 posiadał dworzec Tomasz, kasztelan parnawski.

W Warszawie, w r. 1760 Stanisław, kasztelan kamieński, pałac przy ulicy Senatorskiéj, gdzie obecnie resursa kupiecka.

Biskup Inflantski, Józef, kamienicę w Rynku Starego Miasta.

Szymon, hetman, pałac przy ulicy Senatorskiéj pod nr. 480 (nowy 11), sprzedany w r. 1797.

Hr. Stanisław Szczęsny pałac ordynacki przy Nowym Świecie pod nr. 1265 (nowy 17).

W Wilnie: obszerny dworzec z ogrodem, obecnie Zawadzkich, przy Zaułku bernardyńskim, sprzedany 1833 r.

W Grodnie: jurysdyka 161 kamienic, sprzedana w r. 1804.
W Petersburgu kamienica na angielskim prospekcie, obecnie Czortkowa.
W Wiłkomirzu posiadłość miejska.

B. *Rezydencye i zamki po wsiach.*

1. W gubernii mińskiéj, w powiecie słuckim, w Lachowiczach zamek niegdyś obronny, gdzie Judycki Stanisław, wojski rzeczycki, dzielny Rosyanom stawiał opór (1660); rozebrany i zostały tylko wały zamkowe. Klucz lachowicki własność hr. Stanisława Kazimierza.

2. W gubernii kowieńskiéj, w powiecie wiłkomirskim, w Wieprzach zamek niegdyś obronny, dziś rozebrany, sprzedany w r. 1856.

3. W Antokolu pod Wilnem pałacyk z ogrodem, zwanym sapieżyńskim, sprzedany w r. 1806 na lat 99 Pusłowskim.

4. W Stanisławowie, na Rusi Czerwonéj, pałac piękny i obszerny kasztelanowéj kamieńskiéj, wyszedł z imienia 1804 r.

5. W gubernii wileńskiéj i powiecie, w Lukoniach, pałac, zbudowany przez hetmana Szymona w r. 1781, zgorzał w r. 1856, ocalono Archiwum, złożone z 800 fascykułów. — Własność hr. Franciszka.

6. W gubernii kowieńskiéj, w powiecie wiłkomirskim, w Wojtkuszkach, zamek gotycki z wieżą, wzniesiony w przecudném położeniu niedaleko rzeczki świętéj w r. 1858 przez hr. Stanisława Szczęsnego. W nim Archiwum, obejmujące przeszło 1000 fascykułów, biblioteka 12,500 tom., galerya obrazów królów polskich, oraz portretów familijnych. — Własność hr. Stanisława Kazimierza.

Starostwa w Domu Kossakowskich za czasów Rzpltéj.

Bracławskie lat 12, Drujskie 15, Gulbińskie 106, Kolneńskie, 6, Kupickie 65, Łomżyńskie 30, Ostrowskie 7, Pereabradzkie 20, Wizkie, Ujskie, Zasielskie 46, itd.

Dobra na prawach pierworodztwa.

1. W Księztwie Czerniechowskiém dobra Dorohyńskie nadane lennem prawem w r. 1633 przez Władysława IV.

2. W Nowogrodzkiém starostwo Lachowickie nadane prawem lenném w roku 1792 przez Stanisława Augusta.

3. W Kowieńskiém dobra dziedziczne Wojtkuszki, erygowane patentem cesarza Pawła I w r. 1799 na familijną komandoryą maltańską rzymsko-katolicką z prawem starszeństwa w męzkiéj linii, z tytułem komandora maltańskiego. W razie wygaśnięcia potomków po mieczu wracają w stan pierwotny, tj. są dobrami dziedzicznemi.

4. Na dniu 8 czerwca 1858 r. cesarz Aleksander II dozwolił hr. Stanisławowi Szczęsnemu z dóbr dziedzicznych na Litwie i pałacu w Warszawie utworzyć Ordynacyą „Kossakowską;“ wszakże z powodu wypadków 1863 r. dotąd nie są jeszcze wszystkie formalności załatwione.

Dobra dziedziczne Kossakowskich.

(Oznaczone gwiazdką, dotąd w ręku rodziny.)

Antokol pod Wilnem. Brzostowica Wielka *. Bienieszewo. Bojarowo. Berkowszczyzna mórg pols. 8,400. Bernaszówka. Bohorodczany. Bogucin. Ciecierówka *. Czerniszki. Czerwony Dwór pod Kownem. Chocieńczyca morgów 1,700. Ciejkinie. Drobuszyszki. Dybowszczyzna. Gorbów w Lubelskiém. Gudzieniszki. Gielejkany *. Hołynka. Hlebów. Huńkowce. Janów nad Wilią *, morgów 1,650. Jawgiele. Józefów nad Wilią *. Iwanowszczyzna. Kolenczyno. Kobyle. Kozłów. Kossakówka. Kossaki Borowe w Łomżyńskiém od r. 1436 *. Kossaki Nadbielne *. Kossaki-Ponikły Stok * od r. 1436. Kryczyn. Kuciszki. Kuryłowce. Lachowicze *, morgów 12,600. Lukonie *, morgów 6,000. Lukawiec. Malinowszczyzna. Marciniszki * od r. 1648, morgów 1,500. Markuciszki. Mazuryszki. Mentrymiszki. Milejgany. Mimole. Nowosiołki. Nowy Stawek. Nieżyce. Olgiany. Pawłoczywo. Pohoryle. Pożejmele. Połowienka. Popławce.

Przyborowo. Rachów. Rakowo. Reiniów. Rudawa. Sierakowce. Symaniszki. Sołominiszki. Stanisławów, miasto w Galicyi. Szyły od r. 1648, sprzedane 1803 r. Taporewo. Tawanczyzna. Tapijniki. Trusowicze. Towkuń. Truszki. Wołochy. Wojtkuszki od r. 1764 *, morgów 4,200. Wieprze od r. 1769, sprzedane 1856 r. Worniany. Zabielnowo. Zabieże czereszkowe. Żabie. Żodziany. Żejmy *, morgów 1,500.

Razem w Litwie rodzina ta posiada 37,550 morgów polskich.

Prócz tego posiada hr. Stanisława Kazimierza matka w cesarstwie rosyjskiém, w guberniach symbirskiéj, penzeńskiéj i oremburgskiéj dobra Czedajewkę i Papuzę, oraz bogate kopalnie miedzi zwane Archangielskim Zawodem w Uralu. Morgów wielkich 96,000

Koseccy herbu Rawicz.

(Zob. Rocznik I str. 90—94).

Sprostowanie. Cecylia Kossecka, córka jenerała Ksawerego Franciszka (zob. Roczn. I str. 92) wyszła za mąż za Józefa z Lubowidza Lubowidzkiego herbu Topacz, a nie za „Lubowieckiego.“

Koszarscy herbu Wąż.

Rodzina Wężów z Koszarska Koszarskich, pierwotnie w województwie krakowskiém i na Mazowszu osiadła, w późniejszych zaś czasach przesiedlona w Latyczowskie, gdzie kilka osad założywszy, nazwała je od swego nazwiska, jak majętności Koszarów i Koszarska[1]), wydała dwóch głośnych mężów: w połowie XVI wieku znanego pod pseudonimem „Grzegorza z Żarnówca“, żarliwego obrońcę nowinek helweckich, przezwanego dla swéj wymowy „kalwińskim Skargą“, w ostatnich zaś latach zeszłego i pierwszego bieżącego stulecia walecznego bojownika, jenerała b. w. p. Stefana.

Koszarscy zaliczają się do starożytnego rodu Wężów, o którego początkach nasi kronikarze najrozmaitsze podają opowieści. Nie przywiązując wartości do tego rodzaju legend, nie popartych żadnemi pewnemi danemi, pokrótce tylko o nie potrącimy.

I tak *Parisius* domyśla się, że praojcem tego rodu jest ów Skubow, który bajecznego smoka zatruł w wawelskiéj pieczarze, i w nagrodę za ten czyn otrzymał czarnego węża w czerwoném polu w herbie z jabłkiem zieloném w paszczy na pamiątkę owocu, który smokowi podrzucił. *Paprocki*, *Okólski*, *Niesiecki*

[1]) Był tu niegdyś zameczek, napadami Tatarów i czasem zniszczony. („Enc. Pow.“ mniejsza Orgelbranda, tom VI). Osad Koszarowa i Koszarówka nie należy mięszać z „Koszarówką“ na Ukrainie, którą założył w początku bieżącego stulecia Stanisław Koszarski herbu Lubicz.

Przyp. Autora.

i inni zwracają uwagę na podobieństwo polskiego Węża z herbem książąt medyolańskich, którym pieczętowała się królowa Bona Sforcya i Papież Grzegorz X. Według niektórych miał rycerz, nazwany Wężem „za przemyślną jakąś sztukę, którą nieprzyjaciela na tę Ojczyznę zasadzonego albo odwrócił, albo złamał impet“ (*Nies.*) otrzymać ten herb w r. 1306, ale przeczy temu *Długosz*, który in libro Beneficiorum ecclesiae Cracov. już pod rokiem 1198 wymienia Szymona Węża, przodka Połajowskich de Połajowice pod Miechowem, jako dobrodzieja tamtejszego konwentu. Według *Paprockiego* a podanie to najwięcéj ma prawdopodobieństwa za sobą, nadany przodkowi tego rodu herb Wąż „za osobliwszą jakąś czułość przeciwko nieprzyjaciołom téj Ojczyzny, jabłko zaś potém do węża przydane, że Sieradzką Ziemię ktoś z familiantów tych, podczas inkursyi nieprzyjacielskiéj konserwował wcale“. Musiało to nastąpić w XI lub na początku XII wieku, o czém świadczy wzmiankowany wyżéj Szymon Wąż, daléj Piotr Niedych herbu Wąż, który w bardzo późnym wieku w r. 1263 umarł jako Biskup Płocki. W XV wieku zajmują członkowie rodu Wężów wysokie w Rzpltéj stanowiska. I tak „Statuta Mazowieckie“ cytują Mikołaja Małdrzyka Węża z Starogrodu, w r. 1436 kasztelana bełzkiego; Mikołaja Węża z Dobrzankowa, kasztelana ciechanowskiego w r. 1452, i drugiego Mikołaja z Dobrzankowa, chorążego ciechanowskiego w r. 1453. Jeden z tych Mikołajów piastował późniéj, bo w r. 1472 godność wojewody mazowieckiego i pisał się wówczas „de Bogate.“

W tym czasie przypada ustalenie się w jednéj gałęzi rodu Wężów nazwiska „Koszarskich“ od majętności Koszarska vel Koziarska na Mazowszu, nadanéj Wężom przez książąt Mazowieckich w połowie XV wieku, jak świadczą o tém akta grodu sochaczewskiego.

W r. 1466 Jan Wąż de Mnich et de Koszarsko, podskarbi mazowiecki, zapisuje żonie swojéj Małgorzacie, córce Lwa Kryskiego herbu Prawdzic, wieś Trojanów, otrzymaną w posiadanie od księcia Władysława Mazowieckiego i Bełzkiego z warunkiem zwrotu jéj skarbowi książęcemu, gdyby umarł bezpotomnie. (*Paprocki*).

W témże Trojanowie czytamy w erekcyi kościoła z r. 1498 jako fundatora Pawła Węża „comesa de Bogate et Koszarska“.

Nagrobki w kościele ciechanowskim wymieniają Adama i Anzelma, dwóch braci „comites haeredes de Dobrzanków et Koziarska“, zmarłych na morowe powietrze.

Po dokonaniu Unii Polski z Litwą przenoszą się Koszarscy i znaczna część rodu Wężów na Ruś, o czém *Niesiecki* wspomina w słowach: „tegoż herbu używają Węże, co na Rusi mieszkają“, toż samo powtarza i *Potocki* Wacław. *Kojałowicz* w historyi Litwy wspomina o Dyzmie Wężu Koszarskim, staroście liwskim, który w zamieszkach Zabrzezińskiego z księciem Michałem Glińskim postradał życie.

Erekcya kościoła w Proskirowie wymienia Jana Węża z Dobrzankowa i Bogatego comesa Koszarskiego jako fundatora. Tenże Jan wzniósł około roku 1583 osady Koszarów i Koszarska w Latyczowskiém, oraz zbudował przeciw nawale pohańców zameczek obronny, o którym wyżéj wspominamy w przypisku. Małżonką jego była Zofia, z znakomitego rodu Nałęczów Ostrorogów. Umarł 1606 roku. (Zob. Metrykę Litewską).

Tu należy nam wspomnieć Grzegorza, piszącego się „z Żarnowca“, chociaż niepodobna nam w obec tajemnicy, jaką za życia co do swego pochodzenia się otoczył, oznaczyć, w jakim stósunku genealogicznym pozostawał do żyjących obecnie Koszarskich. Że zaś Grzegórz Koszarski z Żarnowca, jakkolwiek w kierunku ujemnym, jednakże przyczynił się niemało do illustracyi nazwiska swego Domu, przeto powtarzamy tutaj ku pamiątce jego pokrewnych życiorys jego, skreślony piórem F. Maks. *Sobieszczańskiego* w „Encyklopedyi Powszechnéj“ Orgelbranda.

„Grzegorz z Żarnowca, właściwie nazywał się Koszarski, biegły polemik i kaznodzieja wyznania helweckiego w Polsce, urodzony około 1528 r. w Żarnowcu, w Krakowskiém, w domu zamożnym, zkąd wziąwszy wyższe wykształcenie, obrał sobie stan duchowny, w którym niepospolitą nauką i wymową odznaczywszy się, niebawem został kanonikiem katedralnym krakowskim. Żyjąc w czasie największego rozwoju reformacyi w Polsce, za danym przykładem Orzechowskiego i Jana Laskiego, którzy zrzuciwszy karność kościelną, pożenili się, Koszarski uczynił to samo, opuścił piastowane godności i jawnie przyjął w Żarnowcu naukę Kalwina. I odtąd, czy dla utajenia swéj familii lub też dla oszczędzenia wstydu, dawnym zwyczajem Grzegorzem z Żarnowca się przezwał, a swe dzieła nie inaczéj jak tylko tém nazwiskiem podpisywał, nigdzie właściwego nie wspominając. Co tém dziwniejsza, że towarzysze jego o nim pisząc, o prawém nazwisku i dawniejszéj godności zamilczeli. Dopiero w drugiéj połowie XVIII wieku, uczony Józef Ant. *Załuski*, będąc również kanonikiem krakowskim, wyśledził to i zapisał. Działalność jego pomiędzy różnowiercami polskimi rozpoczyna się w środku panowania Zygmunta Augusta, wtedy bowiem był głośnym kaznodzieją a pismami za króla Stefana Batorego wsławiać się zaczął. Najżarliwszy i namiętny obrońca wyznania helweckiego wojował piórem i ścierał się z pierwszorzędnymi teologami katolickimi, Wujkiem i Skargą, z taką siłą i wymową, iż Skargą kalwińskim był nazywany. W r. 1563 został współstarszym (Senior) wydziału małopolskiego i ministrem we Włoszczowéj, miasteczku w powiecie kieleckim, niedaleko Książa, gdzie najczęściéj przesiadywał. Był także ministrem i kaznodzieją na dworze Leonarda Strasza, jednego z zamożnych wówczas panów, z którym jeździł w r. 1570 na synod w Sandomierzu, najważniejszy z synodów reformacyi polskiéj i tam czynnie wpływał do tak zwanéj Zgody Sandomirskiéj (Consensus Sandomiriensis). Podobnież znajdował się na synodzie w Toruniu 1595 r. najliczniejszym, które różnowiercy nasi kiedykolwiek odprawiali, a będąc na nim wyznaczony kaznodzieją, celował w kazaniach i dysputach, odprawianych w celu połączenia w jedno wszystkich wyznań ewangelickich. Nakoniec w r. 1599 wezwany był na sławny zjazd do Wilna, gdzie pomiędzy wielu tamże znakomitymi reformatorami gorliwie około téjże myśli pracował i na liście imieniem protestantów polskich do Melecyusza, patryarchy konstantynopolitańskiego, posłanym, łatwość złączenia się z wschodniém wyznaniem oświadczającym, między pięciu i on się podpisał. Pomimo wszakże tylu zasług w swém wyznaniu położonych nie posuwano go na wyższe stopnie, snać że starszyzna zmiany i nauki obawiając się, do władzy go niedopuszczała. Żył jeszcze w r. 1601, mając więcéj niż 70 lat, jak to sam w jedném z dzieł wspomina. Gdzieby umarł i kiedy, dotąd nieodkryliśmy. Zostawił syna, Seniora dystryktu wileńskiego i równie zasłużonego w reformacyi, który nosił nawisko P a w ł a z Żarnowca. Jeżeli pisma są obrazem duszy i serca autora, to nasz Grzegorz z Żarnowca był z natury zapalczywy, ogniem i satyrą tchnący, z mocą i wyrazistością, jak rzadko w innych, tłómaczący się. Nauki od wielu współwyznawców głębszéj, słodyczą stylu celujący, tak iż pod tym względem istotnie sam tylko złotousty Skarga piórem był nadeń wyższym. Dzieła w języku polskim wydał następne: „Postylle albo wykład ewangelii niedzielnéj i świąt uroczystych na cały rok napisane przez uczonego męża księdza Grzegorza z Żarnówca, prawdziwego kaznodzieję słowa Bożego," w Krakowie 1580 r. in fol. Część ta zawiera kazania od 1széj niedzieli Adwentu do wtorku świątecznego. Dedykacya do króla Stefana, podpisane przez Ostafieja Wołłowicza, kasztelana wileńskiego, z przemową do tegoż Pawła Gilowskiego i Krzysztofa Trecy. Dzieło to napisane było z polecenia starszych, na synodzie piotrkowskim zgromadzonych, którzy w ten sposób chcieli odpowiedzieć na postyllę katolicką, przez Jezuitów ogłoszoną. Jakoż cała prawie w niém osnowa i porządek rzeczy czerpany z Wujka, a cząstkowe kęsy wybrane, w których Grzegorz składny zwrot mógł uczynić naprzeciw dowodom katolickim, i temi tak zręcznie, oraz tak chytrze obraca, iż wielkiéj wymaga baczności, aby się jego wnioskami nie uwieść. Pisane jest płynnie i zuchwale, a najczęściéj satyrycznie i grubo. Jezuici w niém

są bezustannie szarpani w słowach dobitnych i mocnych, a przytém pełnych retorycznéj okrasy, w czém żaden z różnowierców w piórze podówczas mu nie wyrównywał. Pierwsza część téj postylli zaczęta i wydana była w r. 1580, później zaś całkowicie ukończona, w trzech częściach wyszła w r. 1582 w Krakowie, w drukarni Macieja Wierzbięty, in fol., z pięknemi drzeworytami w tekście. Z tych druga część przypisana Stanisławowi z Górki, wojewodzie poznańskiemu; trzecia kasztelanowi Wołłowiczowi, z przydanemi kazaniami, przemową Pawła Gilowskiego. Wydanie to tłomaczone było na język niemiecki przez Henryka Kurzbacha i drukowane w r. 1587, b. m. druku, in fol. Gdy zaś polska edycya wyczerpaną została, Grzegorz ponowił pracę swoję i na wielu miejscach poprawiwszy, wydrukował p. t. „Postylla albo wykłady ewangeliey Niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok kościoła krześcianskiego powszechnego, dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach, a członkach wiary krześciańskiéj potrzebną, i dla ukazania nauczycielów przeciwnych, a od nich przestrzeżenia. Napisana przez uczonego męża K. Grzegorza z Żarnowca, kaznodziei prawdziwego słowa Bożego. Znowuż od samego autora z pilnością przejrzana i na wielu miejscach poprawiona i powtórnie wydana,“ R. P. 1597 in fol. Przypisana księciu Krzysztofowi Radziwiłłowi, przez starszego zborów ewangelickich w Litwie, z dedykacyami jak poprzednie. Wydanie to jest bez drzeworytów, drukiem atoli ściślejszym i piękniejszym. *Chłędowski* utrzymuje, opierając się na współczesnéj, znalezionéj na jednym egzemplarzu notce, iż Postylla ta była jeszcze raz w r. 1605 przedrukowana. Nakoniec *Osiński* (Życie Skargi, pag. VI) przytacza jeszcze jedno, bez miejsca druku i roku. Gdy w tychże czasach Piotr Skarga dzielną wymową i piórem Postyllę Wujka tudzież jéj zasady popierając, mocno się wsławił i błędy Postylli Żarnowity wytykał i burzył, Grzegorz, chcąc sławę i ton pióra utrzymać, wydał najprzód w Krakowie a potém w Wilnie: „Obrona Postylle ewangelickiéj X. Grzegorza z Żarnowca, to jest odpowiedź na apologią jezuicką w Krakowie niedawno wydaną,“ Wilno, nakładem Arela Ciszkiewicza, r. p. 1591, in fol., przypis Ciszkiewicza Mikołajowi Olechnowiczowi, Moniwidowi Dorohostajskiemu, wojewodzie połockiemu, i Krzysztofowi, synowi krajczego W. Ks. Litewskiego, z podwójnym dla nich wierszem łacińskim na ich herb przez Jana Radwana. W powyższém dziele co tylko być może siły, wymowy, dobitności wyrazów, ostrości dowcipu i nienawiści przeciw Jezuitom, to autor z żółcią i ogromnym talentem wylał. Ze wszystkich też prac jego ta jest najrzadszą, tak była wytracona i niszczona. *Sobolewski* w swoich notatach zapisał, iż widział jeszcze wydania inne bez miejsca druku i roku. Oprócz Postylli są jeszcze znane Grzegorza następne dzieła polemiczne; „Traktacik albo pięćdziesiąt i dwie kwestyje o kościele Bożym, o jego powierzchownym stanie, trwałości, poważności, nauce, znakach, konsylijach, doktorzech, odstąpienia jego etc. Jezuitom ku rozwiązaniu podane od ewangelików,“ r. p. 1592 in 4to, wydany bezimiennie, lecz że on jest autorem, przekonywa odpowiedź Jędrzeja Jurkiewicza, drukowana w Brunsbergu 1592 r. Drugie mające tytuł: „Clypeus albo Tarcza duchowna,“ Wilno, w drukarni Malchera Piętkiewicza, pisarza ziemskiego wileńskiego, 1598 r., które Mikołajowi Naruszewiczowi, kasztelanowi żmudzkiemu, we Włoszczowéj, przypisał, zawiera tłómaczenie słów Apostoła Pawła św. do Koryntyan, 1, 8. „Co to jest Kościół powszechny,“ dzieło to przełożone było na język łaciński przez Konrada Hubera, ministra zboru gdańskiego przy kościele ś. Piotra i Pawła i wydane pod tyt.: Clypeus spiritualis ex D. Pauli verbis“ etc., Rostock, ap. Joh. Hallewod 1621, in 4o; znowu tamże 1624 r., z tytułem: „Clypeix mysticis aries validissimus“ etc. Przeciw téj książce pisał Lucinius, „Catalisin,“ przeciw któréj znowu Żarnowita napisał: „Apomaxis albo zniesienie niesłusznéj skazy Jana Luciniusa ministra nowokrzceńskiego, Catalisin nazwanéj, którą usiłował zatrzeć prawdę Tarczy duchownéj ks. Grzegorza z Żarnowca.“ Przydana jest na końcu: „Apologia krótka na obronę ks. Statoryjusza, ministra nowokrzceńskiego,“ drukowana własnym nakładem I. M. P. Jana Chrystoporskiego z Krzystoporzyc, stolnika Ziemi sieradzkiéj; r. p. 1600 in 4o. Dzieło pełne zapędów ascetyzmu, wszakże

stylem zimniejszym od innych, snać iż w starości już było napisane. Nakoniec ostatnia bez miejsca druku i roku pod tytułem: „Apocatostalis to jest naprawa artykułu najgruntowniejszego, o dosyć uczynieniu sprawiedliwości Bożéj, przez Chrystusa naszego Pana za grzechy nasze wykonanego, a od wszystkiego chrześciaństwa począwszy od czasów apostolskich aż dotychmiast, zawżdy i wszędzie jednostajnie bez wszelakiéj kontrowersyi wierzonego i trzymanego, który Socyn Senneński Włoch dysputacyją swą de Servatore nazwaną z gruntu wywrócić usiłował,“ in 4o. Podobnież tłomaczone przez tegoż Hubera na język łaciński, wyszło »Tranaguerae Fryzior,« 1618 r.“

Tyle o Grzegorzu Koszarskim. Z kimby był ożeniony i czy syn jego Paweł pozostawił potomstwo, niepodobna nam było dociec.

Około 1660 r. zmarł Krzysztof Koszarski, syn Jana, zmarłego w roku 1606, starosta brzeski, rotmistrz chorągwi pancernéj, dzielny żołnierz, znany z wypraw Potockich i Kalinowskiego przeciw Kozakom i Tatarom. Ożeniony z Jadwigą Różycką, pozostawił z niéj córkę i trzech synów: Franciszka, Adama i Onufrego. Franciszek zginął z bronią w ręku na kresach; Adama spotkała śmierć bohaterska w wyprawie pod Wiedniem; Onufry, rotmistrz pancerny, bardzo późnego doczekał się wieku. Umarł, licząc lat 91 w dobrach swego syna Łukasza, w pobliżu Roskirowa.

Łukasz z Koszarska Wąż Koszarski, w drugiéj połowie zeszłego stulecia miecznik latyczowski i pan licznych włości, które wszystkie niemal w roku 1772 postradał wskutek politycznych wypadków, z Anny Tarłówny herbu Topór czterech pozostawił synów. Z tych:

1. Adam, porucznik w kawaleryi narodowéj a następnie major b. wojsk polskich, umarł bezżenny w r. 1802.

2. Franciszek, sędzia grodzki kamieniecki, um, w r. 1806.

3. Stefan, urodzony 1769 r. we wsi Jaromirce na Podolu, służył od r. 1783 w wojsku Rzeczypospolitéj. Po rozbiorze kraju udał się przez Turcyą do Włoch, gdzie zaciągnął się do legionów polskich, a następnie przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego. W r. 1812 został pułkownikiem a 1817 jenerałem wojsk Królestwa Kongresowego. Umarł 1824 r. w dobrach swych Złota w Sandomierskiém, pochowany we wsi Samborzu pod Kościołem. Podczas zawodu wojskowego czynny miał udział w bitwach: pod Szepietówką, Szczekocinami, Warszawą (za Kościuszki), Civitta Castellana, Fondi, Gaetą, Placencyą, nad Trebią (w legionach), daléj pod Napoleonem pod Hohenlinden, Gdańskiem, Friedlandem i w oblężeniu Modlina. „W walkach tych pięćkrotnie ranny, odznaczał się zawsze niezwykłą walecznością. W armii znany był z prawości i dzielności charakteru.“ (»Encykl. mniejsza« Orgelbranda, tom VI).

4. Kazimierz, najmłodszy z rodzeństwa, mieszkał wraz z bratem jenerałem w Złoty, prócz tego nabył majątek Rudawę nad Nidą w Proszowskiém, gdzie umarł 1842 r. Rudawa, celem działów familijnych, została sprzedaną hr. Wodzickiemu. Kazimierz i Stefan pierwsi znów z Rusi powrócili do Małopolski i osiedli w Sandomirskiém. Z Anny de Durent pozostawił Kazimierz dwie córki: Miłkowską i Brzeską, oraz trzech synów, z których Hipolit umarł bezpotomnie w r. 1856. Żyją zaś:

Edward (młodszy), urodzony 1815 roku, mieszka w Sandomierskiém. Znany agronom i pracownik na polu ulepszeń narzędzi gospodarczych.

Sylweryusz, ożeniony z Stefanią z Bobrownickich herbu Doliwa (zob. w Roczn. I str. 374). Z ich synów umarł piąty z rzędu Włodzimierz; żyją:

Przemysław Kazimierz Andrzéj, ur. 1842 r., magister praw, właściciel dóbr Wierzchowina w Lubelskiém, ożeniony w Alicyą

z Wasiłowskich herbu Korwin (ta rodzina pominięta w *Niesieckim*). Z niéj córka:

Janina Stefania Antonina.

Janusz, poległ w r. 1863.

Stefan, oficer wojsk francuskich.

Juliusz.

Tadeusz.

Koszarscy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Krasiccy herbu Rogala z mitrą.

Mało która zapewne z rodzin znakomitych w Rzeczypospolitéj tak piękną ma w jéj dziejach kartę, jak Krasiccy. Z pośród nich bowiem wyrastali nietylko mądrzy w radzie senatorowie i rycerze dzielni orężem a z waleczności słynni, ale imię ich opromienia jeszcze sława męża, którego słusznie w czasach współczesnych „książęciem polskich poetów“ i największą chlubą polskiego piśmiennictwa mianowano. Jak inne rody wielkimi szczyciły się hetmanami, tak Krasiccy wydali z pośród siebie hetmana światła, którego promieni ani czas ani blask innych geniuszy narodowych zaćmić nie zdoła. Nigdy też, podobnie jak Chodkiewiczowie, których dzieje skreśliliśmy w niniejszéj „Księdze“ powyżéj, nie skalali się Krasiccy żadną sromotą i w tych nawet czasach, gdy Rzeczpospolita ku upadkowi szybkim chyliła się krokiem a najprzedniejszych jéj rodzin syny, porwani wirem fatalności, walali błotem ojczystą tarczę herbową, napróżnobyś szukał Krasickiego, co by nie był pozostał wiernym swych ojców tradycyi. Ród to czysty jak łza i dla tego mu cześć![1])

[1]) Wincenty *Pol*, którego z Domem Krasickich bliskie łączyły związki przyjaźni, tak o nich pisze w „Senatorskiéj Zgodzie“ (II część Pamiętników Imci Pana Winnickiego:)

Na Podgórzu Sanockiém jest dom starożytny,
Klejnotem Rogalitów, przodkami zaszczytny;
Z Wielkiéjpolski on wyszedł z sławnego Sicina,
A od Krasic w Przemyślskiém Krasickich rodzina,
Jak dzielnica osobna, swe imię przybrała,
I od zajęcia Rusi tutaj siadywała.

Nie łakoma na ziemie, ani na zaszczyty,
Żyła cicho w zakonie Rzeczypospolitéj,
I nie w górę, jak mówią, ale w szérz się niosła.
Choć z każdém pokoleniem we czci ludzkiéj rosła:
W chorągwi do rotmistrza, na sejmie do posła,
W kościele do kanonii — a gdy dla oznaki
Z woli braci wypadło przyjąć urząd jaki,
To chyba tylko ziemski, albo powiatowy;
Taki zwyczaj od wieków był w rodzinie owéj.
Ztąd też wielki mir miała na Podgórzu całém,
I każdy szukał związków z domem tak wspaniałym,
Co mógł o lepsze chodzić w kraju z najpierwszemi,
A przestawał poważnie na służbie i ziemi!

Krasiccy pieczętują się Rogalą, którą przecież od r. 1654, gdy księstwo koszyrskie po śmierci Adama, ostatniego z książąt Sanguszków-Koszyrskich przeszło na nich w spadku, pokrywa nie korona zwykła szlachecka lub hrabiowska, ale mitra książęca.

Nie będziem tu powtarzać legendy naszych kronikarzy o początkach herbu Rogali, któren z Niemczech czy z Szwajcaryi mieli wnieść do Polski Bibersteinowie za Bolesława Krzywoustego, ani też nie chcemy wyliczać znakomitych w senacie Rogalitów, z których aż pięciu w latach od r. 1250 do 1466 było wojewodów mazowieckich i dwóch kasztelanów (1240 i 1402), boć do dygnitarzy tych mogą rościć równe prawo wszystkie rodziny, Rogalą się pieczętujące, a tych jest około ośmdziesięciu. Rozpoczniemy zatém historyą Domu Krasickich wprost od Jakóba z Siecina i Murzynowa Rogali Siecińskiego (I pok.), przydomku „Trąba“, żyjącego przy końcu XV wieku, który jest ich protoplastą.

Był on Jakób mężem rycerskim, któréj to rycerskości przymiot przelał się na jego potomstwo w najodleglejsze pokolenia, i miał za żonę Annę z starożytnego i znakomitego Domu Prawdziców z Starego Szczawina Szczawińskich, prawdopodobnie córkę Jana, wojewody łęczyckiego (1468), z Grodzianowskiéj spłodzoną, pmo voto za Chotowskim. Syn jego najstarszy: [2])

Jakób II, (II pok.), starosta przemyślski, w rzemiośle wojenném także zamiłowany, poślubił około 1520 roku Barbarę Orzechowską herbu Oksza, która mu wniosła w wianie dobra Krasice, Korytniki, Krzywcze itd., (ogółem wsi 14) w województwie ruskiém położonych. Z niéj synów trzech: Aleksy, Marcin i Stanisław, którzy od dóbr po matce odziedziczonych Krasic w Przemyślskiém, wszyscy trzéj Krasickimi się przezwali, zatrzymując na pamiątkę swego pochodzenia przydomek: „z Siecina“. Z tych potomstwo Aleksego w drugiém, Marcina zaś już w pierwszém pokoleniu wygasło, kwitnie zaś po dziś dzień potomstwo Stanisława.

I. Aleksy z Siecina Krasicki, (III pok.), najstarszy z synów Jakóba II Siecińskiego z Orzechowskiéj, um. 1580 r., wojski przemyślski i poseł z téjże ziemi (Const. 1578 fol. 348), „na dworze króla Augusta I znacznie się bawił“ (*Nics*). Dwa razy zawierał związki małżeńskie, najprzód z Nowomiejską herbu Wil-

Po nad Sanem leżały piękne jego włości
Od Przemyśla po Dynów — i téj zamożności,
Jaka w tym domu była, szukać dziś szeroko!
Był to w rzeczy dom pański, choć szlachcic na oko;
I każdy też Krasicki umiał trzymać miarę
Za domem — a w domu obyczaje stare.
Za mojéj już pamięci w Dubiecku mieszkali,
Ale zawsze też same zwyczaje chowali.
Każdy z nich był myśliwy i do szabli sprawny,
Każdy miał sławne konie i był jeździec sławny.
Wino jeszcze po dziadku — serce jak na dłoni,
Bratnia pomoc każdemu i gościnność wszelka,
W każdym miłość Ojczyzny i Kościoła wielka....

...tém poważniejsze były ich matrony,
Bo cnota jak u Świętych, blask jak od korony!
Z tego Domu Krasickich jak gwiazda wypłynął
Mąż wielki, co w narodzie i świecie zasłynął.
I może to w nagrodę przodków pobożności
Dom ten za moich czasów doszedł téj świetności,
Że i mitrą książęcą okrył klejnot stary,
I Ojczyźnie dał męża, co rzadkiemi dary
W narodzie i w senacie jak gwiazda zaświecił
I pięknie narodowi własny dom polecił.

Przyp. Autora.

[2]) Miał Jakób Siecciński przydomku „Trąba“ dwóch jeszcze młodszych synów: Jędrzeja i Wawrzyńca, którzy ród Siecińskich poprowadzili daléj. I tak Jędrzéj „na ojczystéj fortunie w Ziemi Dobrzyńskiéj osiadł“, z Gorzechowskiéj herbu Ogończyk spłodził czterech sy-

czekosy, dziedziczką klucza Nowegomiasta w Sanockiém [3]), z któréj córka Barbara za Mikołajem Zarszyńskim ze Zarszyna herbu Odrowąż, chorążym sanockim, owdowiałym po Zofii z Ostrowa Ostrowskiéj herbu Rawicz (*Nies.*); powtóre z Zofią z Pleszowic Fredrówną herbu Bończa, córką Tomasza, wnuką Stanisława z Katarzyny Morawskiéj herbu Korab', prawnuką Mikołaja z Katarzyny Komornickiéj herbu Sas, a praprawnuką Henryka Fredry (czwartego syna Jędrzeja, wojewody podolskiego) z Katarzyny Czuryłówny herbu Korczak II (*Nies.*). Z Fredrówny pozostawił Aleksy czterech synów i dwie córki: Jadwigę za Szymonem Humnickim herbu Gozdawa (1587), drugą zaś za Przedwojewskim herbu Odrowąż. Z synów Aleksego: 1) Jeremiasz w stanie duchownym, proboszcz przemyślski, brał udział w synodzie dyecezyi przemyślskiéj 1621 r., na zakon OO. Jezuitów i ich kollegium w Przemyślu dobroczynny, „znacznemi je jałmużnami przy początkach fundacyi téj ratując, zabity, nie wiedzieć od kogo, w własnym domu swoim 1621 r.“ (*Nies.*) 2. Jakób, podkomorzy przemyślski, „wiele łask nowicyatowi (OO. Jezuitów) krakowskiemu, osobliwie w księgach wyświadczywszy, siebie potém Panu Bogu na wieczną służbę oddał, jakoż żył świątobliwie i najmniejszych przestrzegając reguł, atoli ucząc się teologii w Poznaniu, zasnął w Panu 1607 r.“ (*Nies.*) 3. Stanisław. Wreszcie czwarty a wiekiem drugi z rzędu:

Jan (IV pok.) z Siecina Krasicki, najprzód stolnik, następnie podkomorzy ciechanowski, poseł na sejm 1634 r., zkąd delegowany jako komisarz do zapłaty wojska (Const. fol. 8), miał za żonę Zuzannę Pieniążkównę herbu Odrowąż, z któréj córka Elżbieta za Dunikowskim z Urska herbu Habdank; i trzech synów: Wojciech, Mikołaj, Jan (V pok.), na których linia Aleksego wygasła. Wojciech bowiem obrał sobie stan duchowny i był proboszczem rybotyckim (1633 r.); Mikołaj zaś dziedzic Hruszatyc, które darował Jezuitom przemyślskim, i Jan, stolnik sanocki (1637), zmarli bezżennie, wskutek czego majątki téj najstarszéj linii przeszły na młodszą po Marcinie.

II. Marcin z Siecina Krasicki (III pok.), brat Aleksego a drugi syn Jakóba II Siecińskiego z Orzechowskiéj, „mężnie sobie w różnych okazyach z nieprzyjacioły poczynał“ (*Nies.*), był wojskim przemyślskim i dziedzicem dóbr Krzeczkowy (1546 r.). Z Elżbiety z Mielnowa Manasterskiéj herbu Pilawa, pozostawił tylko trzy córki: N. za Piotrem Junoszą Grochowskim, matka Arcybiskupa lwowskiego Stanisława, zmarłego 1644 roku; druga za Koniecpolskim herbu Pobóg, z którym według *Niesieckiego* spłodziła syna, ojca Zofii, kasztelanki bracławskiéj, wojewodziny rawskiéj Załuskiéj [4]); trzecia wreszcie, Anna poślubiła Piotra Swiatopełka Bolestraszyckiego herbu Lis, kasztelana sanockiego (1633 r.), syna Stefana z Krystyny Zborowskiéj, kasztelanki bieckiéj a wnuka Sta-

nów. Z tych Wojciech, stolnik dobrzyński, Mateusz, kasztelan wyszogrodzki, um. 1642, Stanisław, Biskup przemyślski, u którego „skromność i pokora osobliwsza przy wielkiéj nauce wydawała“ (*Nies.*); i wreszcie Paweł.

Wawrzyniec, trzeci syn Jakóba Trąby, pozostawił syna Wojciecha i córkę za Stawowskim herbu Jelita.

Z tego Domu był Piotr Siecinski w r. 1572 kasztelanem inowrocławskim; Stefan oficyałem przemyślskim (um. 1646 r.); Mikołaj, proboszczem krasiczyńskim i administratorem biskupstwa łuckiego (1633 r.). Krzysztof stolnikiem wendeńskim.

Przyp. Autora.

[3]) Do klucza tego należały wsie Bydło, Borszowice, Kruszatyce, Zrobnowice, Komorowice, Posada, Grodzisko, Grochowce, Witoszyńce itd. Przyp. Autora.

[4]) Pod Koniecpolskimi zowie *Nies.* kasztelanem bracławskim, ojcem Zofii Załuskiéj pmo voto za Olszowskim, chorążym gostyńskim, Stanisława, urodzonego z Krasickiéj, nie wymienia przecież imienia jego ojca a męża Krasickiéj. Według genealogii Krasickich miał on być chorążym w. koronnym. Byłby to zatém (zob. „Tabl. hist.“ *Bartoszewicza*) Krzysztof Koniecpolski, który z chorążego w r. 1641 został wojewodą bełzkim.

Przyp. Autora.

nisława, rotmistrza królewskiego za panowania Zygmunta Augusta, z Barbary Dzieduszyckiéj, pmo voto Boratyńskiéj i kasztelanowy bełzkiéj.

Stanisław z Siecina Krasicki (III pok.), trzeci z rzędu syn Jakóba II Siecińskiego, starosty przemyślskiego, z Orzechowskiéj, praojciec wszystkich dziś żyjących Krasickich, jako wraz z braćmi pierwszy miano Krasickiego przybrał, pierwszy też zaraz historycznego dodał mu blasku. Pisze o nim Franciszek *Siarczyński* w swém dziele: „Obraz wieku panowania Zygmunta III“ itd.: „Krasicki Stanisław, kasztelan przemyślski, względy czterech królów (Zygmunta Augusta, Henryka, Stefana i Zygmunta III) posiadał, bo im i Ojczyźnie wiernie służył. Był marszałkiem dworu Anny królowéj i oboźnym koronnym. Przez cały ciąg życia królowéj najpoufniejsze jéj zlecenia dopełniał, najtrudniejsze zadania załatwiał, w drodze do Szwecyi towarzyszył, niebezpieczeństwa dzielił, okazałość dworu majątkiem swym podsycał. W czasie przejazdu króla do Szwecyi, będącego w Gdańsku marszałka koronnego miejsce zastępował r. 1593, a gdy wśród zaburzenia spokojność i porządek przywrócić usiłuje, gorliwości swéj o bezpieczeństwo króla ledwie życiem nie przypłacił. Gdy Tomsza, hospodar wołoski, schwytanym będąc od wojska polskiego i osadzony we Lwowie, jako zdrajca winnéj królom polskim wierności i niebezpieczny z hołdownika nieprzyjaciel państwa, wyrokiem króla na gardło był skazany, Krasicki jako starosta wyrok ten dopełnić kazał. W potrzebach wojennych przeciw Moskwie i Tatarom wielkie męztwa dowody dawał. Współcześni cnoty jego obywatelskie jako i rycerskie sławią.“ — Kasztelan Stanisław był starostą lubomskim, bolemowskim, dolińskim, bobreckim i przemyślskim. *Niesiecki* tak go charakteryzuje: „Był człowiek ludzki i dla tego wszystkim miły, w rycerskich dziełach biegły, ludzi mądrych kochający, szczerości wielkiéj.“ — W r. 1579 Połock odbierał od Moskwy. On to w r. 1580 kupił Dubiecko wraz z przyległościami, majętność prześlicznie nad Sanem w górzystéj, nader pięknéj okolicy położoną [5]), którą Władysław Jagiełło w r. 1407 wyniósł do rzędu miast a które już wówczas do Kmitów należało. On także wzniósł nad Sanem miasteczko Krasiczyn i począł w niém budować wspaniały zamek, który syn jego Marcin dopiero wykończył i ozdobił. [6]) Umarł w r. 1597. Trzy razy zawierał związki małżeńskie: naj-

[5]) Dubiecko jest to małe miasteczko położone na wysokiém brzegowisku nad Sanem, w Ziemi Sanockiéj a dawném województwie ruskiém, w prześlicznéj okolicy górskiéj. Z ciasnego skalistego wyłomu, w którym San pasmo gór przerzyna. Słonném zwane, wychodzi on tu na rozległe błonia w dolinę podłużną i przewijającą się srebrną wstęgą odkrywa rozległe widoki. Cały krajobraz leży w ostępie szumiących lasów, któremi porosły góry, a urodzajność błonia, świeża zieloność łąk, szum wody, gra mgły stroi dziwnym urokiem ten kraj. Najkorzystniéj przedstawia się ta okolica z wysokiego brzegowiska zamkowego dziedzińca, u którego stóp San się wężem zwinął.

Dawniéj obronny zameczek jest dziś zamieniony w ozdobną siedzibę wiejską, lecz ogród pochyla się jak dawniéj na południe ku Sanowi; widok pozostał ten sam i aleje starych lip otaczają dziedzinę i ogród zamkowy do koła.

W czasie szerzenia się Aryanów na Podgórzu Sanockiém była w Dubiecku drukarnia i druki dubieckie należą do wielkich osobliwości bibliograficznych; mieli tu także Aryanie swój zbór, w dzisiejszym ogrodzie zamkowym w miejscu, gdzie Krasiczynek stoi, który postawiła Eleonora Krasicka, córka Antoniego, kanoniczką zmarła (W. *Pol* w przyp. do „Pana Wimickiego.“)

W sali jadalnéj pałacu znajdują się wizerunki familijne od najdawniejszych czasów i portret piętnastoletniego Ignacego Krasickiego, pendzla Mierissa. W kościele zaś farnym jest obraz przedstawiający Annę Krasicką, matkę Ignacego, otoczoną siedmiorgiem swych młodocianych dzieci. W księgozbiorze tutejszym znajdują się pomniejsze rękopisma tegoż poety, jako to: rozmowy, drobne wiersze itd. („Starożytności Polskie“.) Przyp. Autora.

[6]) Krasiczyn wyszedł z rąk Krasickich z Urszulą, córką Marcina Konstantego a żoną Jędrzeja Modrzewskiego, podskarbiego koronnego, do Modrzewskich; daléj przez Elżbietę z Modrzewskich Tarłową do Tarłów. Jan Tarło, wojewoda sandomirski, zapisał go swéj siostrzenicy,

przód z Anną Żórawińską herbu Korczak, kasztelanką halicką, córką Sebastyana z Elżbiety Kościeleckiéj, wojewodzianki łęczyckiéj, wdowy po Bernardzie Potockim (z szczepu wielkopolskiego), a siostrą Mikołajowéj Herburtowéj, wojewodziny ruskiéj i Mikołajowéj Lanckorońskiéj (*Nies.*), z któréj dwóch synów: Jerzy i Marcin. Powtóre poślubił kasztelan Zofią z Ostrowca Jakubowską herbu Topór, córkę Jędrzeja, exaktora województwa sandomirskiego, z Kmicianki herbu Szreniawa (*Duńczewski*), z którą spłodził dwie córki: Katarzynę za Janem Daniłowiczem herbu Sas, wojewodą ruskim [7]) i Annę za Kasprem Stanisławskim herbu Pilawa, podkomorzym sanockim, z którym miała syna Balcera, podskarbiego w. kor., starostę szydłowieckiego, osieckiego itd. — Po raz trzeci ożenił się kasztelan z Odrowążówną z Wysokiego Kurzańską, z którą przecież nie miał już dzieci.

Z synów Stanisława młodszy Marcin wysoko podniósł Dom swój w godnościach i rozgłosie. *Siarczyński* tak o nim pisze: „Przeszedłszy zwykły bieg nauk za granicą, młodsze lata u dworu arcyksięcia austryackiego Karola i w wojsku niemieckiém strawił, dalsze usłudze własnego króla i swéj ojczyzny poświęcił. Mianowany od Zygmunta III kasztelanem lwowskim (po Mikołaju Daniłowiczu w r. 1616, który objął podskarbiostwo koronne), różne urzędowania w Rzeczypospolitéj sprawował. W wojnie przeciw Tatarom i Turkom rotami swemi dowodził z niepospolitą chwałą waleczności, domowi swemu właściwéj. Od Zygmunta do Ferdynanda II cesarza sprawując poselstwo 1631 roku, godnością hrabiego S. Państwa Rzymskiego zaszczycony został. [8]) Zamek przemyślski podźwignął i wzmocnił, Krasiczyn ku obronie okolicy wystawił. Roku 1629 został wojewodą podolskim (po Adamie książęciu Sanguszce). Wiek podeszły oddał pobożności, naukom i przyjaźni. Doświadczał jéj w obywatelstwie, które zawsze napełniało dom jego, otwartą dla wszystkich uprzejmością i gościnnością wojewody przyjemny. Roku 1633, lat mając 59, żyć przestał". [9]) Tenże Marcin Krasicki miał w czasie rokoszu Zebrzydowskiego powierzoną sobie straż królowéj, pod którą porę sam 500 żołnierza utrzymywał. Żadnéj nie było wojny, w któréjby takiéj liczby żołnierza ubranego i zbrojnego nie wystawił: tak w wojnie wołoskiéj i szwedzkiéj, przeciw Skinderowi baszy, przeciw Osmanowi; w wyprawie moskiew-

Ludwice z Mniszchów Potockiéj, kasztelanowéj krakowskiéj, hetmanowéj w. kor., po któréj zejściu sprzedany został przez Mniszchow Pinińskim. Od Pinińskich nabył Krasiczyn śp. książę marszałek Leon Sapieha, i wspaniale okazałe zamczysko stare po Krasickich odnowił. Dziś w nim rezyduje książę Adam Sapieha. Przyp. Autora.

[7]) Przez małżeństwo Katarzyny Krasickiéj z Janem Daniłowiczem skolligacili się Krasiccy z królem Janem III. Wojewoda ruski miał bowiem z pierwszéj żony, Katarzyny, dwie córki: Zofią Firlejową, starościnę medycką i kazimierską i Maryannę Koniecpolską. Następnie ożenił się powtórnie z Zofią Żółkiewską, hetmanówną w. kor., z któréj Teofila Sobieska, kasztelanowa krakowska, matka króla Jana. Tak więc Katarzyna Krasicka była macochą matki królewskiéj. Przyp. Autora.

[8]) Ciekawy ten dyplom, nadający dziedziczny tytuł hrabiowski całéj rodzinie z Siecina Krasickich, posiada dotąd rodzina w oryginale, którego kopią podajemy poniżéj w anneksie.

Przyp. Autora.

[9]) *Starowolski* in Monumentis Sarmatorum nagrobek jego taki położył:

D. O. M.

Illustrissimus Dnus Martinus Comes S. R. I. in Krasiczyn.
Krasicki, Palatinus Terrarum Podoliae,
Premisliensis, Bolemoviensis, Lubomscensis capitaneus.

VIXIT.

Amicis, familiae, honoribus, fortunae, et patriae gloria, et ornamentum.
Patris contraxit virtutem, patre castellano, filius palatinus.
Ex avio splendore ad magna natus,
Majora semper feliciter agressus,

skiéj utrzymywał 700 żołnierza z własnéj szkatuły. (Karol *Widman* w „Enc. Pow.“) Uznając jego zasługi, odwiedził wojewodę Zygmunt III wraz z małżonką, królową Konstancyą, w Krasiczynie, na pamiątkę czego kazał wojewoda usypać trzy wysokie kopce na górze nad zamkiem. *Niesiecki* dodaje na dowód jego pobożności, że w Krasiczynie kosztowną kaplicę pałacową, tamże kościół wzniósł i nadał, również w Przemyślu Karmelitom bosym kościół i klasztor wymurował. Ożeniony z Barbarą *Tarnowską* herbu Rola, córką Stanisława, kasztelana inowłodzkiego, z Barbary Bielawskiéj herbu Jelita (urodzonéj z Zofii Szczawińskiéj, cześnikówny łęczyckiéj), a siostrą stryjeczną Jana Tarnowskiego, księcia Prymasa, żył z nią bezpotomnie, wskutek czego cała po nim magnacka fortuna spadła na jego synowców Krasickich, synów Jerzego.

Jerzy (IV pok.), najstarszy syn kasztelana Stanisława z Anny Żórawińskiéj, chorąży halicki, starosta doliński i bobrecki, pan na Dubiecku z przyległościami, Nienadowie, Kramarzówce, Rachyni itd. w województwie ruskiém, od r. 1631 hrabia S. I. R., „zawsze pod bronią przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny a w pokoju na urzędach, wieku późnego dożył. Rozum miał wykształcony naukami, postawę ciałą okazałą, siłę tak wielką, iż wołu pałaszem przeciął. Jest w druku pismo jego: Scntata Sarmatiae aquila.“ (*Siarczyński*). W r. 1645 poślubił księżniczkę Annę Sanguszkównę Koszyrską [10]), córkę księcia Grzegorza, wojewody bra-

Juventutem in exteris excultum Caroli.
Archid. Austriae, obsequio honorando expolivit,
Virtutem Seren. Sigismundi III. Polon. reg. longo ornavit famulatu.
Regiae majestatis incisor, fidam integritatem honoremque auxit.
Inter regni senatores castellan. Leopol.
Marte et Minerva luxit.
Fortitudine, justitia, prudentia, humanitate, inter proceres excelluit,
Legum rebelles, pacis turbatores, et Praedones viriliter repressit.
Contra Reipublicae hostes, Moschos, Turcas et Scythas
Numerosas Cohortes duxit,
Defensurus patriam septingentis equitum
Peditumque turmis, ni tendentem ad resistendum Barbaris vexatio direxisset.
Palatinus Podoliae. Regem consilio,
Regnum opera, et pace semper juvit.
Domum ac familiam fama, pietate, opibus, fabricis illustravit.
Arce, palatio, capella fere regalibus
Krasiczynum mundo admirandum fecit,
In Deum fusus pietate, templum Krasiczyni
Presbyteris, fundationibus apparatu dotavit.
Carmelitas discalceatos Premisliae fundavit.
Temploque magnifice structo.
Castrum Premisliensem vetustate lapsum pristino decori et munitioni restituit.
Senectutem gravi legatione regno regique ad Ferdinandum II. Imperatorem.

OBIIT.

Sacramentis devotus piis operibus atque legatis insignibus relictis,
Familiae, successoribus, patriae lugendus.

Aetatis LIX. anno MDCXXXIII. Virsago Togaque imperii, et regni nobilis.

Przyp. Autora.

[10]) Linia książąt Sanguszków Koszyrskich, nazwana od dóbr Koszary i Kamień Koszyrski na Wołyniu, w przeciwieństwie do istniejącéj po dziś dzień linii książąt Sanguszków Kowelskich, wygasła na bracie Anny Krasickiéj, księciu Adamie, wojewodzie wołyńskim, bezpotomnym z Katarzyną z Służewa Uchańską, wojewodzianką bełzką. Ze zaś druga siostra księcia Adama, księżniczka Magdalena była w Zakonie Ś. Franciszka, przeto całe księstwo koszyrskie spadło po nim na syna Anny Krasickiéj, hr. Jerzego Kazimierza, jako adoptowanego przezeń spadkobiercę. - Była Anna z książąt Sanguszków wnuką księcia Lwa z księżniczki Ościkówny; prawnuką księcia Jędrzeja (um. 1547) z księżniczki Ostrogskiéj, a pra-prawnuką księcia Michała (um. 1495) z księżniczki Dubrowickiéj, którego to Michała brat Wasyl jest protoplastą dzisiaj żyjących Sanguszków. (*Nies.*) Przyp. Autora.

cławskiego, z księżniczki Hołowczyńskiéj. Z niéj pięciu synów, z których: 1. Stanisław, hrabia S. I. R., podczaszy łomżyński, ster. 2.) Jerzy Kazimierz, hrabia S. I. R., zmarły 1689 r., podkomorzy sanocki, pierwszy mitrą książęcą począł się pieczętować, pan na Dubiecku, Nienadowie, Iskani, Byble, Twierdzy, Bachyni itd. w województwie ruskiém, a na księstwie Koszyrskiém w województwie wołyńskiém, gdy z małżonką swą Barbarą z Naruszewiczów księżną Dolską nie miał potomstwa, cały majątek przelał na synowca hr. Karola (zob. niż.), zapisując Karmelitom bosym w Przemyślu dobra Przezdzielnice i Hubice a kollegium jezuickiemu w Piotrkowie 7,000 złp. 3. Mikołaj, hrabia S. I. R., protonotaryusz Papieża Urbana VIII, archidyakon i administrator biskupstwa luckiego sede vacante, proboszcz krasiczyński, a w końcu Biskup argiweński i sufragan łucki; o nim to pisze *Niesiecki:* „dobroczynności jego na siebie doznało znacznie kollegium nasze przemyślskie; więcéj jeszcze ostatnią wolą chciał świadczyć, ale podczas rozruchów w Polsce, śmierć go za granicami zaskoczyła.“ 4. Marcin Konstanty, hrabia S. I. R., podczaszy a następnie kasztelan przemyślski (po Mikołaju Janie Tarle), pan na Krasiczynie itd., daléj na Dynowie, Łubnie, Wesołéj, Lipnikach, Sośnicy itd., na Hussakowie w województwie ruskiém, na Jakaciu i Magnuszewie w województwie mazowieckiém, wreszcie Wojchoszczu w województwie wołyńskiém (ogółem około 60 wsi), po trzykroć ponawiał związki małżeńskie. Najprzód z Zofią z Tęczyna Ossolińską [11]), córką Maksymiliana, kasztelana czerskiego a przedtém podskarbiego nadwornego kor., z drugiéj żony tegoż, księżniczki Sanguszkówny (*Nics.*), z któréj miał córki: Rozalią za Woroniczem herbu Pawęża, podkomorzym kijowskim, i Konstancyą za Janem Brochwiczem Wojakowskim, kasztelanem przemyślskim (1693 r.). — Powtórnie pojął kasztelan za żonę Elżbietę Korniaktównę [12]) herbu Krucini, córkę Aleksandra Zbigniewa z Doroty Karnkowskiéj herbu Junosza, wnuki Stanisława Karnkowskiego, księcia Prymasa, z którą znaczny wziął w dobrach posag. Z niéj spłodził dwie córki i dwóch synów. Po raz trzeci ożenił się kasztelan z podczaszanką sanocką, córką Jędrzeja ze Żmigroda Stadnickiego herbu Szreniawa, urodzoną z Barbary Czuryłówny herbu Korczak II (którą znów rodziła Firlejówna.) — Z córek Marcina Konstantego z drugiéj żony: Urszula poślubiła pmo voto Jędrzeja Modrzewskiego herbu Rola, podskarbiego nadw. kor. i starostę przemyślskiego, z którym miała córkę Elżbietę najprzód za Aleksandrem Łaszczem herbu Prawdzic, wojewodą bełzkim, (téj córka Maryanna za wojewodą poznańskim Stanisławem Potockim a wnuka Anna za Franciszkiem Salezym Potockim, wojewodą ruskim, ojcem Szczęsnego). Secundo voto pojęła za męża Urszula Krasicka Prokopa Jana Granowskiego herbu Leliwa, starostę żytomirskiego, z sejmu 1683 r. komisarza względem ubezpieczenia Elbląga i pretensyi do niego i z sejmu 1690 r. do dystrybuty hiberny (*Nics.*); tertio voto wreszcie Aleksandra Feliksa

[11]) Zofia z Ossolińskich Krasicka, kasztelanka czerska, podskarbianka nadw. kor., starościanka malborgska i biecka, była wnuką Zbigniewa Ossol., wojewody podlaskiego, z trzeciéj jego żony Jadwigi Sienieńskiéj herbu Dębno; prawnuką Hieronima, kasztelana sandomirskiego, rycerza z pod Obertyna, z Katarzyny Zborowskiéj, kasztelanki krakowskiéj; daléj synowicą Krzysztofa, wojewody sandomirskiego; wreszcie siostrą Janowéj Łada Lipskiéj, wojewodziny rawskiéj, Adama Jerzego Oss., starosty lubelskiego, który poległ z chwałą pod Beresteczkiem w oczach króla Jana Kazimierza itd. Przyp. Autora.

[12]) Ojciec Elżbiety z Korniaktów Krasickiéj był synem Konstantego, męża rycerskiego, z Elżbiety Ossolińskiéj, wojewodzianki sandomirskiéj, a wnukiem Konstantyna, dziedzica na Husakowie, Sośnicy, Białobokach i Żórawicy, który z Krety do Polski przybywszy, od króla Stefana otrzymał indygenat i ożenił się z Anną Dzieduszycką herbu Sas. Z tą prócz syna miał trzy córki, które z pierwszemi w kraju połączyły się domami, jedna bowiem Anna poślubiła Jana Leliwę Tarnowskiego, kasztelana żarnowskiego; Zofia Abrahama z Fulsztyna Herburta, wreszcie Katarzyna pmo voto Aleksandra Chodkiewicza, wojewodę trockiego, sdo voto księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, wojewodę ruskiego. — Na bezdzietnych synach stryja Elżbiety Krasickiéj, Karola Franciszka, dzielnego rycerza, poległego pod Zborowem w bohaterskiéj walce z Tatarami,

Lipskiego herbu Łada[13]), wojewodę kaliskiego, starostę rawskiego, inowłodzkiego i rzeczyckiego, po dwakroć marszałka Trybunału koronnego (um. 1701 r.), rozsiekanego przez szlachtę, że miał niby sprzyjać Szwedom.

Piąty z braci a trzeci z rzędu z synów Jerzego z księżniczki Sanguszkówny: Adam Władysław (V pok.), hrabia S. I. R., pan na Rokietnicy, gdzie wybudował kościół, na Tuligłowach, Boratynie, Czelatyczach, Grochowcach, Witoszyńcach, Kupiatyczach, Darowicach, Sierakowcach i Łodzińce w województwie ruskiém, na Tupałach, Chorochowie, Maliniu, Borbinie itd. (20 wsi) w województwie wołyńskiém, miecznik przemyślski, następnie po Wiktorynie Stadnickim kasztelan przemyślski (w spisie kasztelanów opuszczony), um. w Rokietnicy 1677 r. Dwie miał żony: najprzód Izabellę Jelo Malińską herbu Pietyroch, urodzoną z Krystyny księżniczki Korybut Wiśniowieckiéj[14]), córki księcia Adama[15]), z którą spłodził dwóch synów i dwie córki; powtóre Helenę Woroniczównę herbu Pawęża, chorążankę kijowską, owdowiałą Krzysztofową Tyszkiewiczową, wojewodzinę czerniechowską, z którą żył 8 lat ostatnich bezpotomnie. Z córek Adama Władysława: Helena za Józefem Karolem Niemierzycem herbu Klamry, panem na Olewsku i Snowidowicach, była czas niejaki w niewoli tatarskiéj (o niéj to krąży legenda, którą Wincenty *Pol* podaje w „Senatorskiéj Zgodzie“;) druga Urszula pmo vto Suchodolska herbu Janina, łowczyna czerniechowska, sdo vto Zielińska herbu Świnka, starościna ciechanowska, tertio vto Adamowa Lubowiecka herbu Paprzyca, starościna oświęcimska. Z synów Adama Władysława Jan poległ śmiercią walecznych w bitwie pod Żórawnem 1676 r. Drugi: Karol Aleksander (VI pok.), hrabia S. I. R., był naprzód kasztelanem czerniechowskim, lecz zrezygnowawszy na to krzesło („Pamiętniki“ M. *Zawiszy*), został mianowany kasztelanem chełmskim dnia 27 października 1709 roku po śmierci Stanisława Ligęzy. Był panem na Dubiecku, Rokietnicy, Tuligłowach, Boratynie w województwie ruskiém, na księstwie Koszyrskiém (30 wsi) i kluczu Malińskim (23 wsi) w województwie wołyńskiém, wreszcie na Kniaziéj Krynicy,

z Katarzyny Bełzeckiéj, wojewodzianki podlaskiéj, wygasł ten ród, który jak meteor zajaśniał w Rzpltéj i dobrze się nowéj Ojczyznie swéj zasłużył. Dobra Korniaktów, przypadłe na Elżbietę Krasicką, przeszły z jéj córką Modrzewską do Modrzewskich, od nich do Łaszczów a z ostatnią Łaszczówną do Potockich. Przyp. Autora.

[13]) Aleksander Feliks Łada Lipski był drugim synem Franciszka Feliksa, kasztelana rawskiego, z Jadwigi Brochowskiéj herbu Prawdzic; wnukiem Wawrzeńca z Anny Plichcianki herbu Półkozic; prawnukiem Jędrzeja z Emerencyanny Rembielińskiéj herbu Lubicz; praprawnukiem Piotra z Katarzyny Bujalskiéj herbu Kościesza itd. (*Nies.*) Brat wojewody kaliskiego, Jan Albrecht, był wojewodą rawskim i był ożeniony z Maksymilianą Ossolińską, siostrą Zofii z Ossolińskich Krasickiéj, macochy Urszuli z Krasickich Lipskiéj.

Przyp Autora.

[14]) Z nią weszły w dom Krasickich dobra Malin, Berbin, Miejsce, Wielick, Janówka, Kuchary, Litokoszcz, Uchty, Arszynowice itd., brat jéj albowiem Damian bezpotomny zszedł z tego świata. (Przyp. *Kras.*) Przyp. Autora.

[15]) Przez to małżeństwo weszli Krasiccy w powinowactwo z Królem Michałem Korybutem Wiśniowieckim, jak tego dowodzi następująca tabliczka:

Aleksander Wiśn.	Michał Wiśn.	Dymitr Wiśn.
żona: księżna Kapusta.	ż. Zenowiczówna.	Hospodar wołoski.
z niéj:	z niéj:	
Adam Wiśn.	Michał Wiśn.	
ż. Chodkiewiczówna	ż. Mohylanka, hosp. woł.	
z niéj:	z niéj:	
Krystyna Wiśn.	Jeremi Wiśn.	
za Mikoł. Jeło Malińskim.	ż. Gryzelda Zamoyska.	
z niéj:	z niéj:	
Izabella Malińska	Michał.	
za Adamem z Siecina Krasickim.	Król Polski, W. Ks. Litewski	
	ż. Eleonora, arcyks. rakuska.	

Przyp. Autora.

Włodzimierzcu, Wigorzycach itd. na Ukrainie, umarł 1717 r. Podwakroć wstępował w związki małżeńskie: najprzód z księżniczką Katarzyną Światopełk Czetwertyńską, chorążanką wołyńską (z nią otrzymał w wianie klucze Kniazia Krynica, Włodzimierzec itd.), córką księcia Stefana na Nowéj Czetwertni, z Reginy Kaszewskiéj herbu Janina, z któréj syn Józef, założyciel najstarszéj gałęzi. Powtóre poślubił Eleonorę Rzewuską herbu Krzywda, podskarbiankę nadw. koronną, córkę Michała Floryana [16]) z Anny Potockiéj (córki Pawła, kasztelana kamienieckiego, z drugiéj jego żony, Eleonory Sołtykowówny, a wnuki Stefana na Złotym Potoku, wojewody bracławskiego, założyciela szczepu prymasowskiego, z Maryi Mohylanki, wreszcie siostry Teodora, księcia Prymasa), z któréj dwie córki i pięciu synów. Z córek Anna pmo voto za Antonim Cetnerem herbu Przerowa, starostą korytnickim i żytomirskim [17]), synem Józefa, kasztelana wołyńskiego, z Antoniny Bełzeckiéj, stolnikówny bełzkiéj, na Nadwornie i Krakoszczu, sdo voto za Ignacym Sapiehą, wojewodą mścisławskim. Przez te dwa małżeństwa stała się Anna Krasicka babką księżny Anny z Cetnerów de Lorraine-Lambesc-Vaudemont, a przez Sapiehę prababką księżny Adamowéj Czartoryskiéj i księcia marszałka Leona Sapiehy. — Druga córka Karola Aleksandra z Rzewuskiéj, Izabella, poślubiła Józefa Dunina Karwickiego herbu Łabędź, podkomorzego JKMości Augusta IIIgo, z którym miała syna Jana, młodo zmarłego w Turczech, gdy asystował posłowi Mniszchowi, i córkę Józefę za Karolem Czermińskim herbu Wieniawa, starostą drohowyskim, synowcem Jana, kasztelana małogoskiego. — Z synów Karola Aleksandra z Rzewuskiéj czwarty z rzędu Jacek, ur. 1713 r., hrabia S. I. R., pan na Koszarach, Boratynie, Horodelcu itd., kasztelan chełmski (według genealogii, wszakże w spisie kasztelanów *Błeszczyńskiego* nie znajdujemy go) z Teresą Drohojowską herbu Korczak, stolnikówną przemyślską [18]) bezdzietny; Dominik zaś, piąty syn Karola, umarł bezżennie. Po Janie, Wincentym i Feliksie idą trzy osobne gałęzie Krasickich.

[16]) Michał Floryan Rzewuski, podskarbi nadw. koronny, pierwszy podniósł dom swój do rzędu historycznych i magnackich. Był to rycerz zawołany; walczył z Czarnieckim przeciw Szwedom pod Gołębiem, daléj z Turkami pod Chocimem, jako regimentarz wygrał bitwę pod Zasławiem, pod Dunajowem w pień wyciął trzy tysiące Turków itd., pod Żórawnem był przy zawarciu pokoju z Chanem tatarskim, wreszcie pod Wiedniem i Strygoniem cudów waleczności dokazywał, wskutek czego król Jan III w nagrodę dał mu podskarbstwo nadw. kor. W różnych innych jeszcze, jako pułkownik królewski, brał udział wyprawach, aż w czasie budziackiéj ekspedycyi na polach kamienieckich paraliżem tknięty, dzielnego żywota we Lwowie dokonał. Trzy miał żony: 1. Dzierzkównę, kasztelankę rozpierską, z téj córka Koniecpolska, wojewodzina sieradzka i synowie: Stanisław Mateusz, wojewoda bełzki, hetman w. kor., Adam, kasztelan podolski, Maurycy, starosta drohowicki i Józef, starosta oletowiecki, (przyrodnie rodzeństwo Eleonory Krasickiéj.) 2. Oborską, wojewodziankę podlaską, z któréj córka Karczewska, kasztelanowa czerniechowska. 3. Annę Potocką, z któréj syn Franciszek, starosta czułczycki i Eleonora Krasicka.

Przyp. Autora.

[17]) Amy z Krasickich Cetnerowéj córka Eleonora była małżonką księcia Aleksandra Sułkowskiego, starosty odolanowskiego, syn zaś Ignacy, obożny kor., następnie wojewoda bełzki, ożeniony z Ludwiką Potocką, wojewodzianką poznańską, — zatém wnuką Urszuli z Krasickich Modrzewskiéj — miał z niéj córkę Annę, pmo voto księżnę Józefową Sanguszkową, sdo voto księżnę Kaźmierzową Sapieżynę, tertio voto Kajetanową Potocką, quarto vto wreszcie księżnę Karolową de Lorraine-Lambesc-Vaudemont.

Przyp. Autora.

[18]) Teresa z Drohojowskich Krasicka była córką Antoniego na Krukiewicach, stolnika przemyślskiego, z Ewy Konarskiéj herbu Gryf, kasztelanki sandomirskiéj, (córki Michała z Teresy Lipskiéj herbu Grabie), wnuką Józefa, kasztelana przemyślskiego z Wolskiéj, prawnuką Jana, kasztelana czerniechowskiego z Rojowskiéj, kasztelanki wiślickiéj, a pra-prawnuką Władysława Ferdynanda i Amy Marchockiéj, starościanki czechowskiéj (*Kossak. Nies.* Przyp. *Krasickiego*).

Przyp. Autora.

Gałąź najstarsza po Józefie.

Józef (VII pok.), hrabia S. I. R., syn Karola z księżniczki Czetwertyńskiéj, kasztelan halicki (a według rodowodu Chodkiewiczów kasztelan lwowski), zmarły 1712 roku, pozostawił z Justyny Sapieżanki, wojewodzianki trockiéj[19]), córkę Maryą, pmo vto za Janem Wieniawa Czermińskim, kasztelanem małogoskim, sdo voto za Rawiczem na Szczekocinie Dembińskim, starostą wolbromskim i chorzewskim, oraz trzech synów. Z tych młodszy Aleksander (VIII pok.) hrabia S. I. R., ożeniony z Halką Wielhorską herbu Kierdeja, spłodził z nią syna Rocha (IX pok.), starostę mereckiego, który z Rejówny herbu Oksza, starościanki nowomiejskiéj, pozostawił syna Franciszka (X pok.) szambelana J. K. Mości, wielkiego bogacza, bezdzietnego z jenerałówną Grabowską herbu Oksza, córką Jerzego, jenerała inspektora wojsk litewskich, z Elżbiety Szydłowskiéj[20]), a zmarłego w r. 1820. — Drugi syn Józefa Karol umarł bezżennie. Trzeci wreszcie a najstarszy z braci:

Jan (VIII pok.), hrabia S. I. R., chorąży nadworny litewski, ożeniony z Teodorą Kotowiczówną herbu Korczak, znacznych włości dziedziczką, spłodził z niéj córkę Annę za Stanisławem Cieszkowskim herbu Dołęga, stolnikiem czerniechowskim[21]), a według *Wielądka* chorążym włodzimirskim, kawalerem orderu św. Stanisława; i synów pięciu. Z tych:

1. Antoni (IX pok.), hrabia S. I. R., podobno był także chorążym nadw. litewskim. Czy i z kim był ożeniony i czy pozostawił potomstwo, nie jest nam wiadomém.

2. Jan (IX pok.), hrabia S. I. R., ożeniony z Szuyską herbu Pogonia, starościanką zahalską. Z niéj córka N. za Izydorem hrabią Krasińskim, jenerałem piechoty b. wojsk polskich, bezdzietna; i syn:

Leon (X pok.), hrabia S. I. R., ożeniony z Kołłątajówną herbu Stumberg (Kotwica), sterilis.

3. Józef (IX pok.), hrabia S. I. R., starosta podwysocki, ożeniony z jenerałówną Teresą Bekierską herbu Jastrzębiec[22]), z któréj córka hr. Domicella

[19]) Justyna z Sapiehów Kodeńskich Krasicka była córką Kazimierza Sapiehy, zmarłego 1703 r. z Franciszki Kopciówny, kasztelanki trockiéj (córki Jana i Maryi margrabianki de Strozzi); wnuką Jana, pisarza poln. kor. z Konstancyi z Fulsztyna Herburtówny (córki Mikołaja, kasztelana kamienieckiego i Anny Żółkiewskiéj;) prawnuką Fryderyka, podkomorzego włodzimirskiego, z Ewy Skaszewskiéj herbu Grabie; pra prawnuką Mikołaja, wojewody witebskiego, z Anny księżniczki Wiśniowieckiéj; pra-pra-prawnuką Pawła Iwanowicza, wojewody nowogrodzkiego, praojca dziś żyjących Sapiehów, z księżniczki Anny Holszańskiéj. (*Kossak.*)

Przyp. Autora.

[20]) Matka jenerałówny Grabowskiéj z domu Elżbieta Szydłowska herbu Lubicz, wojewodzianka płocka, wyszła powtórnie morganatycznie za mąż za króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Przyp. Autora.

[21]) Stanisław Cieszkowski, mąż hr. Anny Krasickiéj, chorążanki nadw. lit., był także chorążym znaku pancernego Rostkowskiego, starosty wiskiego, posłem z województwa czerniechowskiego r. 1746, następnie z województwa wołyńskiego na sejm koronny warszawski 1753 r. Był synem Józefa, kasztelana czerniechowskiego, z Joanny Załęskiéj, podkomorzanki; wnukiem Franciszka, sędziego ziemskiego czerniechowskiego, z Joanny Iwanickiéj herbu Pełnia; prawnukiem Stanisława, skarbnika nowogrodzkiego (um. 1660 r.) z Maryanny Boguszewskiéj herbu Juńczyk; pra-prawnukiem wreszcie Wojciecha, rotmistrza pod księciem Zbarażskim, z Anny Snopkowskiéj herbu Rawicz. (*Duńczewski*) — Stanisław pozostawił z hr. Krasickiéj synów Józefa, Franciszka, Kajetana i Antoniego. — Z téj samój rodziny, ale z innéj gałęzi, żyjący August hrabia Cieszkowski, znakomity pisarz, członek Akademii Umiejętności w Krakowie.

Przyp. Autora.

[22]) Teresa z Bekierskich Krasicka była córką Dominika Ignacego Koziorek-Bekierskiego, jenerał-majora wojsk koronnych i starosty dołhieckiego, z Konstancyi z Wysokiego Ka-

za Józefem Marcinem z W. Młodecina Stawisz Młodeckim, Xtym lennikiem koszowatskim (zob. niż. rodowód Półkoziców Młodeckich); i synowie Narcyz i Leopold. Z tych:

a) Narcyz (X pok.), hrabia S. I. R., pan na Kniaziéj Krynicy, ożeniony, z Teklą Korwin Sarnecką (zob. niż. rodowód Korwinów Sarneckich), z któréj trzech synów. Z tych hr. Władysław, marszałek szlachty lipowski, b. oficer b. w. p., od r. 1831 przebywał za granicą; umarł 1841. Dwaj drudzy:

Hr. Juliusz (XI pok.), pan na Kniaziéj Krynicy, ożeniony z hrabianką Anną Krasicką, córką hr. Wincentego (zob. niż.). Z niéj:

Hr. Jan (XII pok.) na Kniaziéj Krynicy.

Hr. Eustachy (XI pok.), dziedzic Horoszylówki, ożeniony z hr. Seweryną Krasicką, córką hr. Marcina z Ziabczyc (zob. niż.), umarł 1872 roku, pozostawiając XII pokolenie:

Pięcioro dzieci, których imiona nam nie znane.

b) Leopold (X pok.), hrabia S. I. R., pan na Szabatówce, ożeniony z Korzbokówną Niesiołowską. Z niéj córka za Łączyńskim herbu Nałęcz i synowie Józef, Gracyan i Konstanty. Tych ostatnich losy nie wiadome nam).

Hr. Józef (XI pok.), ożeniony z Czarkowską herbu Habdank, z któréj synowie:

Hr. Roman (XII pok.), ożeniony z Zofią Kaszycówną herbu Salamandra, umarł 1879. Z niéj:

Hr. Maciej (XIII pok.), ur. 1878 r.

Hr. Herman (XII pok.)

4. Ignacy (IX pok.), hrabia S. I. R., pan na kluczu Sokulskim, ożeniony z Jełowicką herbu własnego, z któréj dwóch synów: Marcin i Wincenty. Z tych:

a) Hr. Marcin (X pok.), pan na Ziabczycach, ożeniony z Skirmuntówną herbu Dąb (Przyjaciel odmienny), z niéj XI pokolenie:

Hr. Seweryna, wdowa po hr. Eustachym Krasickim (zob. wyż.)

Hr. Artur, ożeniony z Henryką hr. Ilińską. Z niéj XII pokolenie:

Córka i syn, których imiona nam nie znane.

Hr. Marya za Kaszewskim herbu Janina (według *Kneschkego* „Grafenhäuser").

b) Hr. Wincenty (X pok.), pan na Włodzimiercu, ożeniony z Stachowską herbu Rawicz, pozostawił z niéj dwoje dzieci; z tych:

Hr. Ferdynand (XI pok.), pan na Włodzimiercu, ożeniony z Rudziewiczówną, z niéj XII pokolenie:

Hr. Anna.

Hr. Anna (XI pok.) za hr. Juliuszem Krasickim (zob. wyż.)

Paulina i Eufrozyna.

5. Franciszek (IX pok.), podkomorzy J. K. Mci, ożeniony z Dzierzkówną herbu Nieczuja. Z niéj synowie Teodor i Rafał. Z tych:

a) Hr. Teodor (X pok.), pan na Owadnem i Lisowie, ożeniony z Franciszką Podhorodeńską herbu Korczak. Z niéj cztery córki i syn:

szewskiéj herbu Janina (córki Jana Teodora, podkoniuszego W. Ks. Lit. z Konstancyi księżniczki na Nowéj Czetwertni Czetwertyńskiéj, pmo vto za Stanisławem Wyżyckim); wnuką zaś Jana Stanisława, łowczego żydaczewskiego, z Katarzyny Bojewskiéj herbu Korab'.

Przyp. Autora.

Hr. Marceli (XI pok.), wybrany marszałkiem szlachty wołyńskim, ożeniony z Ludwiką Prażmowską herbu Belina [23]). Z niéj XII pokolenie:

Hr. Zofia, owdowiała po Alfredzie hr. Żółtowskim (zob. niż. rodowód Ogończyków Żółtowskich).

Hr. Zygmunt Czesław.

Hr. Ksawery.

Hr. Leopoldyna (XI pok.) za Leonem Korczakiem Podhorodeńskim.

Hr. Faustyna za Juliuszem Colonna Walewskim.

Hr. Augusta za Krzysztofem Grothuzem herbu własnego.

Hr. Henryka za hrabią Stanisławem Cieszkowskim na Ochmówce.

b) Hr. Rafał (X pok.), pan na Helenówce, ożeniony z Abrahamowiczówną herbu Jastrzębiec. Z niéj:

Hr. Bolesław (XI pok.), z Abrahamowiczówną bezdzietny.

Hr. Zygmunt (XI pok.), bezdzietny z Nartowską herbu Trzaska, przebywa od r. 1863 na Syberyi.

Hr. Tekla za Rawiczem Pruszyńskim (*Kneschke*).

Gałąź główna na Dubiecku.

Gałąź tę, jakkolwiek młodsza od poprzedzającéj, wszakże za główną dla tego uważać należy, że nietylko po dziś dzień utrzymała się przy gniaździe swych ojców, Dubiecku, ale także wydała księcia Ignacego, Arcybiskupa gnieźnieńskiego, najwybitniejszą i najgłośniejszą imienia Krasickich osobistość. Założycielem téj gałęzi jest:

Jan Boży (VII pok.), najstarszy syn Karola z drugiéj żony Rzewuskiéj, hrabia S. I. R., ur. 1704 roku, um. 1752 r. w zamku Dubiecku, pan na Dubiecku itd., na Bachorzcu, Boratynie, Szklarach, Bykowie, Koniowie, Towarni, Kupiatyczach, Darowicach, Pleszowicach i kilku innych w ruskiém, na Niewiarowie, Świdówce i Pogrodzicach w krakowskiém, na dobrach Rudnie i Rawie (11 wsi) w lubelskiém, na Tupałach, Wielicku, Szczytynie w wołyńskiém, wreszcie na Malinie z kluczami Horodyszcze i Turbówka (17 wsi) w kijowskiém województwie. Mianowany kasztelanem chełmskim dnia 8 lipca 1737 r. po wyniesieniu Piotra Miączyńskiego na województwo czerniechowskie, przez lat 15 na tém krześle zasiadał. Za małżonkę miał Annę Starzechowską herbu Nieczuja [24]) (um. 6 czerwca

[23]) Prażmowskich Belinów rodzina w Rzpltéj znakomita i zasłużona. Z niéj Mikołaj, najprzód kanclerz w. kor., potém książę Prymas (1666); Franciszek, Biskup łucki, jedenaście razy prezydent Trybunałów koronnych. (um. 1701), Wawrzyniec, wojewoda mazowiecki (1532), Samuel Jerzy, wojewoda płocki (um. 1685). Jędrzej, kasztelan warszawski, Franciszek, kasztelan zakroczymski, orderów Orła białego i św. Stanisława kawaler itd. Spokrewnieni z pierwszemi w Polsce domami.

Przyp. Autora.

[24]) Rodzina Nieczujów Starzechowskich osiadła była w Sieradzkiém i na Rusi. Z niéj Wojciech w r. 1549 był wojewodą bełzkim. Z Turskiéj herbu Janina syn jego Jan był wojewodą podolskim i starostą drohobyckim 1563 r. Z Bydłowskiéj herbu Topacz, spłodził dwóch synów; z tych: 1. Wojciech, podkomorzy lwowski, starosta wyszogrodzki, pan wielkiej szczodrobliwości i hojności, z Ligęzianki, kasztelanki żarnowskiéj, miał syna Jana, podkomorzego lwowskiego; z drugiéj żony zaś Zofii Łaskiéj, wojewodzianki sieradzkiéj, syna Samuela, także podkomorzego lwowskiego, poległego pod Cecorą. 2. Stanisław, drugi syn wojewody Jana, podkomorzy przemyślski, ożeniony był z Anną Tarłówną, wojewodzianką lubelską. Anna z Starzechowskich Krasicka była wnuką Mikołaja, podstolego latyczowskiego, z Eleonory Wapowskiéj herbu Nieczuja, kasztelanki przemyślskiéj. Przyp. Autora.

1766 r. w Dubiecku), ostatnią tego imienia starożytnego dziedziczką, córkę Jerzego, stolnika żydaczowskiego i deputata na Trybunał koronny 1723 r., z drugiéj jego żony Maryanny Jelcówny herbu Leliwa, podstolanki kijowskiéj [25]). Z niéj pozostawił dwie córki: Maryą za Kajetanem Rościszewskim herbu Junosza, łowczym brzesko-kujawskim [26]); Brygittę, pmo vto Starzeńską herbu Lis, podstolinę sanocką, sdo voto Antoniową Morską herbu Topór, kasztelanową lwowską; i pięciu synów: księcia Prymasa Ignacego, o którym niżéj, księdza Marcina, kanonika katedralnego warmińskiego, księdza Franciszka Ksawerego, archipresbytera heilsbergskiego i dziekana kijowskiego, księdza Karola, kanonika warmińskiego i krakowskiego, wreszcie Antoniego, który poprowadził daléj tę gałąź.

Ignacy (VIII pok.), hrabia S. I. R., z Siecina Krasicki, książę Biskup Warmiński a w końcu książę Arcybiskup gnieźnieński, urodził się na zamku Dubiecku dnia 3 lutego 1735 r. [27]). W domu rodzicielskim od małego dziecięcia widział przykłady cnót najpiękniejszych, w matce wzór polskiéj matrony i niewiasty świętéj. Elżbieta Drużbacka, żyjąc w ścisłéj przyjaźni z kasztelaństwem chełmskiém, często w Dubiecku bywała, a młody Ignaś wierszy jéj uczył się na pamięć. Tu także poznał, jako młodzieniec, ks. Stanisława Konarskiego, owego wielkiego reformatora narodu, co przygotował w naszém piśmiennictwie epokę, któréj Ignacy Krasicki bezwarunkowo najpierwszym jest przedstawicielem. Oddany do szkół jezuickich we Lwowie, tu podobno (przeczy temu J. I. *Kraszewski* w dziele „Krasicki. Życie i dzieła“, 1879, natomiast potwierdza Kazim. *Chłędowski* w swéj pracy: „Dwa pokolenia“, drukowanéj w zeszytach wrześniowym i październikowym „Przewodnika naukowego i literackiego“, w dodatku do „Gazety Lwowskiéj“) pierwszą z Stanisławem Augustem Poniatowskim zawarł znajomość, która późniéj w stałą i do grobu wierną zamieniła się przyjaźń. Gdy dziecięciem, już w 7 roku życia, składał pieśni nabożne dla ukochanéj matki, nie dziw, że w szkołach zdumiewał wszystkich bystrością umysłu i łatwością wymowy. W 17 roku życia utracił

[25]) Jelców Leliwitów starożytny ród ruski, z Olizarami, Woroniczami, książętami Hlińskimi, Tyszkiewiczami, Baranowskimi herbu Jastrzębiec (Teodor Jelec, chorąży kijowski, po ślubił Dorotę Baranowską, kasztelankę cieehanowską, synowicę księcia Prymasa). Zamoyskimi Kurdwanowskimi i w. i. Z powodu genealogii Jelców pomieszczonéj w *Niesieckim*, która Jana, dziada Anny Starzechowskiéj, mieniła być bezpotomnym, wytoczyli Krasiccy Jezuitom proces w Trybunale kor. o nieprawnie przez tychże trzymane dobra Turbówał, Lisowska i Holaczka, który wygrali. Pisze o tém książę Ignacy Krasicki w przypiskach do Niesieckiego i podaje prawdziwą genealogią swéj babki Maryanny z Jelców Starzechowskiéj, którą tu streszczamy:

Dymitr Jelec (1571), żona Olizarówna. Z niéj:

Teodor, żona Baranowska. Z niéj:

Remigian, żona Sylwestra Zamoyska. Z niéj:

Jan Wacław, żona Stawska herbu Korczak. Z niéj:

Maryanna za Jerzym Starzechowskim. Z niéj:

Anna z Starzechowskich Krasicka. Na jéj braciach Józefie chorążym sanockim, zabitym w Rzeszowie przez Jerzego Lubomirskiego i Antonim, jenerale wojsk kor., bezżennym, dom ten wygasł.

Przyp. Autora.

[26]) Kajetan Rościszewski, dziedzic kluczy Chodorkowa i Makarowa, pan milionowéj fortuny, z starożytnego domu, o którego początkach piszemy wyżéj przy rodowodzie Junoszów Borkowskich, jednéj z Rościszewskimi dzielnicy, po śmierci żony obrał sobie stan duchowny i był kanclerzem katedralnym łuckim i scholastykiem kijowskim. Z hr. Maryi Krasickiéj pozostawił trzy córki: Annę Czarnecką, Józefę Rościszewską i Franciszkę Szymanowską, oraz synów: Jana, starostę rożowskiego, którego córeczka, z Jabłonowskiéj urodzona, dzieckiem umarła, i Onufrego, który bezżenny na polowaniu przypadkiem został zabity, wskutek czego klucze Chodorków i Makarów spadły na kądziel.

Przyp. Autora.

[27]) Datę jego urodzenia podają odmiennie: *Grochowski* i *Bobrowicz* 4 lutego, inni nawet 2 lutego; trzymamy się daty podanéj nam przez rodzinę i zamieszczonéj na grobowéj tablicy.

Przyp. Autora.

ojca. Troskliwa o przyszłość syna matka, wspierana radą swego wuja, światłego ks. Michała Kunickiego, Biskupa sufragana krakowskiego, wyprawiła go do Rzymu na dalsze kształcenie. Jakoż pobyt we Włoszech podniósł smak jego, wzbogacił wiedzę, obudził zamiłowanie do wszystkiego, co piękne. W r. 1756 wrócił do kraju i wcześnie przez matkę ofiarowany służbie Bożéj, przywdział bez zwłoki suknią duchowną. Dostojne urodzenie, rozległe stosunki familijne i wysokie zdolności, któremi wnet zajaśniał, prędko torowały mu drogę do zaszczytów. Najprzód otrzymał kanonią kijowską od Biskupa Sołtyka, a wkrótce potém w r. 1757 przemyską, wreszcie koadjutorstwo opactwa wąchockiego od ks. Biskupa Jędrzeja Józefa Załuskiego, co mu, wraz z dochodem z działu ojczystego, około 30,000 złp. rocznie czyniło, summę na ówczas znaczną i dającą byt całkiém niezależny. Dodajmy do tego piękną i wspaniałą powierzchowność, żywy i niezrównany dowcip, serce najszlachetniejsze, wielką uprzejmość w obejściu, połączoną z najwykwintniejszą delikatnością, a łatwo pojmiemy, że młody kanonik wkrótce powszechną zjednał sobie wziętość a w salonach wyższego towarzystwa stał się ulubieńcem. Stanisław August, zaraz po wstąpieniu na tron, postarał się dlań o kustodyą lwowską, by mu módz powierzyć prezydenturę Trybunału małopolskiego, który był dlań szkołą życia i obyczajów ówczesnego społeczeństwa a ztąd obfitém źródłem do prac późniejszych, chłoszczących wady narodowe i wskazujących drogę, jaką obywatelstwo Rzpltéj ku jéj pożytkowi i chwale obierać powinno. W czasie koronacyi króla dnia 25 listopada 1764 r. miał Krasicki pierwsze wobec kwiatu reprezentantów całego kraju kazanie na tekst z Pisma św.: „Wziął Samuel naczynie oleju i namaścił Dawida w pośrodku braci jego.“ Wdzięczny monarcha już w następnym roku uprosił sędziwego księcia Biskupa Grabowskiego, iż Krasick-ego za zgodą Kapituły w październiku 1766 roku mianował swoim koadjutorem. Był to radosny promień, który ozłocił ostatnie chwile życia jego matki: w tymże roku bowiem zakończyła świątobliwy żywot, spokojna o losy swego ulubionego syna. Wkrótce potém przeniósł się i Biskup Grabowski do wieczności a Ignacy Krasicki w 31 roku życia został Biskupem, senatorem i księciem, oraz panem o 400,000 rocznego dochodu. Nie obyło się też bez zawistnych, którzy młodemu kapłanowi tak szybkiego wyniesienia zazdroszcząc, usiłowali pokątnemi paszkwilami i uszczypliwemi wierszykami na sławie mu szkodzić, ogół przecież narodu z szczerą radością nowego Biskupa powitał. W maju 1767 r. odbył Ignacy Krasicki, skromnie i poważnie, wjazd swój na Biskupstwo a objąwszy rządy dyecezyi, powrócił do stolicy, dokąd go wołały obowiązki senatora. „W r. 1768 pisze K. Wł. *Wojcicki* w „Encyklop. Pow.“ Orgelbranda — przybył Krasicki do Warszawy na dłuższy pobyt. Kiedy konfederacya barska wybuchła, mieszkał na Krakowskiém Przedmieściu w domu Wasilewskiego, radzcy dworu króla Stanisława Augusta (późniéj Samuela Orgelbranda) i otworzył gościnne progi, dając tak zwane wieczory uczone, na których bywał król Stanisław August i cały ówczesny świat literacki stolicy Rzpltéj. Rozmawiano, wiedziono literackie spory, grywano w karty. Prowadził życie prawdziwie książęce, mało dbając o pieniądze, pomimo ogromnych dochodów brakło nieraz, za to ci, co go otaczali, bogacili się prędko. Pisał wonczas bajki i satyry, rozbiegały się one w rękopiśmie, bo mało drukował, lubo czytająca publiczność chciwie wyszukiwała cyfry X. B. W., którą podpisywał swe utwory.“ — Jako senator Rzpltéj raz tylko publicznie wystąpił, ale z tą godnością i gorącą Ojczyzny miłością, jakie go cechowały do grobu. Oburzony do głębi pogwałceniem wolności osobistéj reprezentantów kraju a tém samém najcięższą obrazą majestatu narodowego, żądał w sejmie 1768 r., aby tak długo zawiesić posiedzenia, „póki wzięte członki zgromadzeniu zwrócone nie będą“. (*Dmóchowski* „Mowa w Tow. Przyj. Nauk Warsz.“ 12 grudnia 1801 r.) Niesłusznie zatém twierdzi *Wojcicki*, że „na sejmie nie uwydatnił niczém stanowiska swego.“ — Zrażony niedolą narodu, cofnął się odtąd całkiém z życia publicznego, tém skwapliwiéj oddając się literaturze, któréj już od r. 1766, jako współpracownik wydawanego w Warszawie przez Bohomolca „Monitora“ poświęcił swe pióro. Gdy wskutek podziału kraju księstwo

warmińskie odpadło od Rzpltéj, Krasicki, choć zniewolony uprzejmością dlań Fryderyka II. przebywał często w Berlinie i Poczdamie, przecież najchętniéj zamykał się w swém wiejskiém ustroniu, w Smolanach, wsi do biskupstwa należącéj, gdzie piękny założył ogród i pielęgnował kwiaty, lub w Heilsbergu, dokąd go nęciły bogate zasoby archiwalne kapituły warmińskiéj, które kazał zebrać, oprawić w księgi, i z których sumiennie dopełniał „Korony Polskiéj“ Niesieckiego. Choć zdala od kraju pracował dlań nieustannie. Codziennie rano po odprawieniu mszy św., najmniéj trzy godziny dyktował swemu sekretarzowi Mowińskiemu niezliczone swe utwory. Nawet w czasie podróży od tego zwyczaju nie odstępował. Jak był wówczas popularnym i jak sobie rozrywano w kraju jego wiersze, pięknie maluje Wincenty *Pol* w „Pamiętnikach JMć. Pana Winnickiego“:

Chyba Jan Kochanowski, za swojego czasu,
Gdy ranną pieśń wyśpiewał od Czarnegolasu,
Miał równą sławę w Polsce i tak wdzięczne chęci,
Jako Biskup Warmieński za mojéj pamięci.
W każdym domu i w mieście i w każdym klasztorze,
I w najmniejszym zaścianku, i w największym dworze
Znalazłeś jego książkę i każdy ją chwytał,
Gniewał się lub podziwiał, ale każdy czytał.
Ten przeczytał satyry, a ów bajki gadał,
I nie było człowieka, coby nie przepadał
Za „nowalią warmieńską“, bo tak wówczas zwano
Owe rytmy, co w koléj sobie podawano
Od Warmii w całéj Litwie i w całéj Koronie,
Aż doszły w końcu nawet szlachty na zagonie...

Tęskniono téż bardzo za księciem Biskupem na dworze a król Stanisław August kazał wybić na jego cześć medal z napisem: „Musa vetat mori“ (Muza zabrania umierać), ktory mu posłał do Heilsberga. Krasicki, którego Fryderyk II. trzymał przez całą zimę 1781 r. w Poczdamie, lubując się w jego towarzystwie, z czego korzystając książę Biskup, za niejednym z prześladowanych przez rząd pruski rodaków skutecznie się wstawiał, w następnym roku nie mógł się dłużéj opierać gorącym zaprosinom i przedsięwziął po kilkunastu latach oddalenia pamiętną podróż do Warszawy i rodzinnego swego gniazda Dubiecka, która dlań była iście tryumfalnym pochodem. Król i cała Warszawa przyjmowali go z oznakami najwyższéj czci i uwielbienia. *Trembecki* osobnym powitał go wierszem, zatytułowanym „Gość z Heilsberga,“ który temi poczynał się słowy:

Książę! jasnego domu szczepie znamienity,
Któremu większe dajesz nad wzięte zaszczyty,
Kochający Ojczyznę i kochany wzajem,
Czemuż cię za ojczystym szukać trzeba krajem?
Twe sądy równie słuszne dla obojéj strony,
Chwalił zwyciężający, chwalił zwyciężony.
Ty, wraz mieszczący w sobie bardzo różne dary,
Szerząc światło rozsądku, nie słabiłeś wiary.
Z ciebie miał Kościół polski podporę niezmierną,
Z ciebie senat ozdobę i król radę wierną...

Cóż dopiero powiedzieć o serdecznéj radości, z jaką go witała rodzina i całe Sanockie, ktorego najprzedniejszym był synem!

Kiedy Biskup Warmieński do Dubiecka zjechał,
I do Sanockiéj ziemi wdzięcznie się uśmiechał,

Wieść ta i wszystkie serca i dwory zalegla,
I w całém województwie nagle się rozbiegła:
Bo to, odkąd, w Sanockiém San wywinął węża,
Nie było sławniejszego z téj ziemi już męża;
A do tego dygnitarz w duchownym senacie!
Więc każdy sobie mówił: „Jedźmy Panie Bracie,
Bo to zaszczyt Ojczyzny, ziemi naszéj chwała,
A niechże zna i Rzesza i Korona cała,
Że umiemy to poczcić, co światu poczciwe,
I umiemy to kochać, co jest miłościwe.“
Więc viritim téż szlachta na konia usiadła,
I jak gdyby na sejmik do Dubiecka spadła.

Do owego to pobytu księcia Biskupa w gnieździe rodzinném odnosi się tradycya o zaciętym sporze dwóch sanockich rodzin, dowcipnie i pomyślnie załatwionym przez dostojnego gościa, którą Wincenty *Pol* tak pięknie opowiedział w „Senatorskiéj Zgodzie.“

Krasicki tę podróż opisał z zwykłym humorem i rzewnością wierszem i prozą, i długo czerpał z niéj jako ze zdroju orzeźwiających wspomnień. Powróciwszy do Heilsberga znów zajął się z zapałem pracami literackiemi i pielęgnowaniem kwiatów, które lubił namiętnie. Z rodziną i przyjaciołmi obszerną prowadził korespondencyą.

W r. 1794, po śmierci księcia Michała Jerzego Poniatowskiego, postanowił Stanisław August powołać Krasickiego na osierocony tron Polskich Prymasów, ale już nie było mu dano zamiaru tego dokonać: stolicę gnieźnieńską otrzymał Krasicki w rok późniéj z rąk pruskiego monarchy.

Ciężko mu było rozstać się z Smolanami i Heilsbergiem, w których 30 lat życia przepędził w szczęściu i pracy. Ostatni rozbiór kraju bolesną zadał mu ranę; odtąd posmutniał, przygasł w nim dawny talent poetyczny, opuścił iskrzący dowcip. Poważniejszemu oddał się zatrudnieniu, tłómacząc Plutarcha i Lucyana „Żywoty zmarłych.“ W Skierniewicach, dokąd na towarzysza samotności i pracy powołał Franc. Ks. Dmóchowskiego, upiększał ogrody, zbierał księgi, obrazy i ryciny, bo wszelkich sztuk wyzwolonych był miłośnikiem. Myśl założenia w Warszawie Towarzystwa Przyjaciół Nauk żywo go zajmowała a gdy zamieniła się w rzeczywistość, książę był jednym z najpierwszych czynnych członków nowego tego zgromadzenia naukowego.

Nie było dano wielkiemu poecie umrzeć na ojczystéj ziemi. Czując się słabym, udał się na kuracyą do Berlina, gdzie po półrocznéj chorobie przeniósł się dnia 14 marca 1801 roku do wieczności, [28]) pozostawiając po sobie nieśmiertelną w narodzie pamięć!

[28]) Urzędowa „Gazeta Południowo-Pruska,“ jedyny ówczesny organ polski w Poznaniu, w nr. 23 z r. 1801 z dn. 21 marca t. r. podaje na czele następującą o śmierci jego wzmiankę:

„Z Berlina dn. 17 marca. Dnia 14 umarł tu J. W. Ignacy Hrabia Krasicki, Arcybiskup Gnieźnieński, Kawaler Wielkiego pruskiego i polskiego, tudzież maltańskiego orderu w 67 roku swego sławnego wieku.“

W dodatku zaś do numeru 24 z 25 marca t. r. zamieszcza w dziale obwieszczeń wspomnienie pośmiertne, które tu, jako próbkę ówczesnéj publicystycznéj polszczyzny i stylu, dosłownie powtarzamy:

„Uwiadomienie o śmierci. Smutna tu nas doszła wiadomość o śmierci Xiążęcia Arcy- Biskupa Gnieźnieńskiego, który po półrocznéj chorobie, mężnie wycierpiany i Sakramentami od proboszcza katolickiego w Berlinie opatrzony, spokoynie oczekiwał śmierci tak smutney dla całego duchowieństwa, stratę tak światłego Arcy- Pasterza czującego, i dla wszystkich cenić go umiejących. Dobrze znana narodowi iego zasługa i sława, zapewne nie potrzebuie opisać szczegułów chwalebnego iego życia. Jak ta wielką iest, dowodzi artykuł gazety Berlińskiéj, który tu przyłączamy.

Nie naszą rzeczą wdawać się w obszerny rozbiór dzieł Ignacego Krasickiego. Pozwolimy sobie jednakże powtórzyć tutaj zwięzłe i dosadnie słowa Juliana *Bartoszewicza*, któremi działalność jego, jako pisarza i poety, charakteryzuje:

„Ignacy Krasicki jest bezwarunkowym wyobraziciclem literatury stanisławowskiéj . . . Tacy ludzie, jak Krasicki, łamią przesądy, zwiastują nowy wiek, stanowią epokę w literaturze. Nie wiek do nich, ale oni do wieku przyszli. Krasicki posiadał żywość umysłu wielką, dowcip najlepszego smaku, zdolności wiele, językiem jako mistrz władał. Nie tak ogromne natchnienie poetyckie, jak łatwość nadzwyczajna gładkiego rymowania uderza w nim... Talent Krasickiego głównie był satyryczny, satyra téż jedynie w owym wieku działać mogła na jak najobszerniejszą skalę. Krasicki w prozie i wierszu znakomicie odznaczył się na polu satyry. Płynął mu potokiem wiersz z pod pióra szczęśliwy, który snuł dowcip niewymuszony i samorodny; cudna była téż jego polszczyzna, mianowicie w wierszu, wszędzie przebijała w nim wytrawność męża, co żył doświadczeniem, filozofia praktyczna, zdrowy rozsądek, dar spostrzegania. Śmiał się wtedy dowcipnie i złośliwie z wad i ułomności ludzkich, a umiał tak trafnie je podglądnąć, tak ostro wyśmiewał to, co w staro-polszczyznie było śmieszne!... Krasickiego uwielbiali wszyscy zwolennicy nowych wyobrażeń i w istocie było za co. Satyry jego są arcydziełem i zostaną wzorem języka, lekkości stylu i dowcipu. Wszystko w satyrach są rzeczy, któreby złotemi literami pisać należało."

Dodać nam wypada, że Bartoszewicz i bajki Krasickiego pod rodzaj satyry podciąga i dlatego nie podnosi ich z osobna. Jeśli przecież satyry są arcydziełami, toć każdy przyzna, że bajki wielkiego mistrza są niezrównanéj lekkości, dowcipu i treści. „Cudnéj jego zwięzłości, blasku, swobody ruchu, życia, żaden z jego współczesnych bajkopisarzy nie ma." (J. I. *Krasz.*)

„Pochlebcy dworu Poniatowskiego — tak kończy rzecz o Krasickim *Wojcicki* — nazwali złotym wiekiem Stanisława Augusta okres wskrzeszenia nauk i rozwoju literatury, gdy on jest właściwie okresem Konarskiego i Krasickiego."

J. I. *Kraszewski* w pracy swéj, którą po kilkakrotnie cytować nam przyszło, powiada o nim w końcu:

„Ignacy, Państwa Rzymskiego Hrabia Krasicki, Xiążę Arcy-Biskup Gnieźnieński, Kawaler Wielkich orderów pruskich, polskich i maltańskiego etc. umarł tu dnia czternastego marca w sześćdziesiątym szostym roku swego sławy pełnego życia. Był to ieden z magnatów swego narodu, ktory swoie prawo do naywyższego ukształcenia na zawsze uiścił; jeden umieiętności i sztuk wyzwolonych do ostatka życia przyiaciel; ieden, który w każdey porze wieku swego był osobliwym, zasłużonym i zawsze szlachetnym mężem. Urodził się w Dubiecku, iednym z dobr swoich poprzedników. Wcześnie z talentow, obyczaiow i nauk znakomitego wybor współ-obywatelow w młodych zaraz latach do ważnych w Rzeczypospolitey wezwał urzędow, a w dwudziestym dziewiątym roku, w którym już był Prezydentem naywyższego trybunału, od swego duchem i sercem sprzyjaźnionego Monarchy Stanisława Augusta Xiążęciem Biskupem Warmińskim, iak w sześćdziesiątym roku życia od zmarłego króla Xiążęciem Arcy-Biskupem Gnieźnieńskim mianowany. Jego dzieła wiązanym i wolnym stylem pisane, osobliwie satyry w guście najsławniejszym Rzymian, w których ziemi długo przebywał, tyle w powszechności szacowane zapewniaią mu sławę klassycznego autora, iak on sobie z różnych sztuk wyzwolonych z dokładnym smakiem zgromadzonemi zbiory trwałą zabezpieczył pamiątkę. Ale co go ieszcze więcey, niż wyrażone i nie samym tylko blaskiem znaczne własności nad wielkich każdego wieku ludzi, iak za przykład wznosi, co od przyiaciół tylko i współczesnych w całey prawdzie uczutym być może, i co im iego stratę nieznosną i nadgrodzoną czyni, iest to rzadka zgodność sił rozumu z własnosciami duszy, iest to złączenie podziwienia godney pamięci, dowcipu i wymowy z słodkim użyciem przewybornego wychowania, z ludzkością i dobrocią serca. Polega w grobie słusznie żałowany Xiąże! a na iego kamieniu wolny od zazdrości Geniusz wieku ryie: Ten wart był szacunku i kochania iedynego Fryderyka, i iego następcow tronu."

Zresztą nie znajdujemy w rzeczonéj „Gazecie" żadnych szczegółów śmierci i pogrzebu tak wysokiego Dostojnika Kościoła, ani też wzmianki, czy w Gnieźnie i w Poznaniu odbyły się za spokój jego duszy zwykłe w takich razach uroczyste nabożeństwa żałobne. Natomiast co krok napotykamy doniesienia dworskie z Berlina i najdrobniejsze szczegóły, z kim zaczął jeść obiad pierwszy konsul w Paryżu i co porabia „Jejmość pani konsulowa."

Przyp. Autora.

„W całém znaczeniu wyrazu jest to pisarz świadek swéj epoki, pisarz przedewszystkiém, więcéj nawet niż Biskup i duchowny, więcéj niż poeta. Kończy na rewizyi szlacheckiego herbarza, na encyklopedyi i kalendarzu, bo wszystkiego dotknąć musi, nic nie chce zostawić nieporuszoném. Pisze od pierwszéj młodości do ostatnich dni życia, pisze w Sans-Souci i Heilsbergu, w Berlinie, w Skierniewicach, w Dubiecku, dzień i noc, na wszelki sposób, wierszem i prozą, jak człowiek, który się do tego urodził i wziął na siebie posłannictwo. Niezmordowany, nieznużony, chwili nie jest bezczynnym, ustać nie może, znużyć go niepodobna, śmierć dopiero z ręki mu pióro wytrąca.

„Wszystko, co pisze — a znak to jest wielki — echem szerokiém odbija się w sercach i umysłach. Między nim a czytelnikami istnieje ten tajemniczy związek, który nie zawsze nawet łączy geniusze ze światem.

„Cała społeczność czuje w nim siebie i on się czuje w całém społeczeństwie swojém; żaden typ jego epoki obcym mu nie jest, jakiéjbykolwiek płci był i wieku. Dość spojrzeć na karty Podstolego.

„Po dwóchset lat pustki i milczenia Krasicki znowu tworzy tę całość, jaka istniała za czasów Kochanowskiego, gdy śpiewak i naród jednem byli; gdy między społeczeństwem wykształconém a poetą z łona jego wyszłym serdeczny trwał związek, gdy nad przywiezionemi z zagranicy wierszami Kochanowskiego stary Rej z radości płakał a gromada mu przyklaskiwała. Około książki Krasickiego kupi się nie jedna klasa, ale wszystkie stany. Mówi językiem dostępnym, rozumieją go wszyscy, i ci, co nigdy nie bywali w świecie myśli, w ślad za nim doń wkraczają ze swobodą i łatwością, któréj się dziwią sami.

„Po dwóchset latach naród i pisarz znowu sobie podają dłonie, jedno serce w ich piersiach bije. Wielkie to zaprawdę posłannictwo wzbudzić do życia, a kto je spełnił tak godnie, temu się imię W i e l k i e g o należy.“

Takim był Ignacy Krasicki jako p i s a r z; jakim zaś był Rzeczypospolitéj s e n a t o r, wspomnieliśmy powyżéj. Jako B i s k u p, choć zarzucano mu z początku zbytnią światowość, świecił życiem przykładném, które zamykało usta wszelkiéj uszczypliwości. Był pobożnym z głębi serca, modlitwę z ust matki ukochał, ale z nabożeństwa nie lubił się chełpić i nienawidził obłudy. Dyecezyą warmińską sumiennie zarządzał. Dnia 18 maja 1744 r. zebrał kapitułę do Frauenburga, na któréj postanowił nowe przepisy karności i środki powiększenia dochodów biskupstwa, zmniejszonych znacznie przez Fryderyka W. Jego staraniem stanął w protestanckim par excellence Berlinie piękny kościół ś. Jadwigi, który osobiście poświęcił na dniu 1 listopada 1793 r.

Pozostaje nam wspomnieć jeszcze o Krasickim, jako o c z ł o w i e k u, a w tém wyręczamy się słowy współczesnego mu pisarza, który serce jego mógł był znać najlepiéj, niejednego odeń doznawszy dobrodziejstwa. *Dmóchowski* taki o nim sąd wydaje:

„W Krasickim przymioty serca równe były wysokim przymiotom umysłu: zadziwiał swoim najpiękniejszym dowcipem a pociągał ku sobie miłość i przywiązanie najlepszém sercem. Bieg życia publicznego wcześnie dlań przecięty, pozbawił go sposobności okazania tych cnót w oczy bijących, które tylko na wielkim teatrze i w wielkich okolicznościach jaśnieć mogą. Ale miał wszystkie cnoty prywatne. Przyjemny, ludzki, umiejący w drugich szacować talenta, bo je sam posiadał; uczynny, skoro mu tylko możność pozwoliła, i gdyby był więcéj chciał się rachować z szafunkiem swego majątku, byłby zyskał sławę dobroczynności, bo miał serce prawdziwie szlachetne. Właściwa jest rzecz umysłom wyniosłym nie przywięzywać ceny do pieniędzy. Tę obojętność Krasicki w najwyższym miał stopniu. Ludzie bogacili się przy nim a on prawie zawsze był potrzebującym... Wyniesiony na najwyższe stopnie, świetnemi ozdobiony tytuły, zaszczycony względ-

dami, a można powiedzieć, przyjaźnią i poufałością królów, daleki był od dumy,[29]) którą pospolicie w małych duszach pomyślność rodzi. Znał on się być wyższym nad to wszystko i dla tego dla najniższych był grzeczny i przystępny. Dom jego można było nazwać domem gościnności... Do cnót wysokich łączył Krasicki najmilsze cnoty obcowania. Trudno być zabawniejszym od niego w towarzystwach: wesołość malowała się na jego twarzy, uśmiech w jego ustach osiadł. Pełen anegdotów, obfity w dowcipne wyrazy, był rozkoszą wszystkich, którzy mieli szczęście z nim obcować. Mimo częstych słabości, którym w podeszłym wieku podlegał, wesołość humoru zachował do śmierci."

Skreśliwszy po krótce żywot znakomitego męża, przejdźmy teraz do pośmiertnych jego dziejów.

Książę Arcybiskup gnieźnieński umarł w Berlinie w czasie, gdzie zamęt wypadków politycznych nie pozwalał na przeprowadzenie jego ciała na ojczystą ziemię. Pochowano go w sklepieniach kościoła ś. Jadwigi. Szczątki jego zbyt drogie były jednakże Polakom, by się o nie nie mieli byli upomnieć. Pierwszy do tego dał pochop czcigodny prezes warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Julian Ursyn Niemcewicz, w piśmie do ks. Wolickiego, ówczesnego administratora archidyecezyi poznańskiéj po śmierci księcia Arcybiskupa Gorzeńskiego a późniejszego Arcybiskupa, datowaném z dnia 25 listopada 1827 r. Ks. Wolicki zawezwał natychmiast kapitułę gnieźnieńską, by mu udzieliła pozwolenia do przedsięwzięcia kroków odnośnych, co nastąpiło na dniu 7 grudnia t. r. wraz z dołączeniem 3000 złp. na koszta sprowadzenia ciała. Tymczasem powstały w Berlinie niespodziane przeszkody: dozór kościoła ś. Jadwigi, który dotąd żadnego nie okazał starania o utrzymanie w przyzwoitém poważaniu trumny księcia Arcybiskupa, nagle zaprotestował przeciw wywiezieniu ciała swego dobrodzieja, wskutek czego i ministeryum wyznań okazało się przeciwném projektowi. Dopiero gdy książę namiestnik Antoni Radziwiłł wdał się w tę sprawę, a rodzina hrabiów Krasickich, za staraniem Niemcewicza, podała prośbę do pruskiego gabinetu, zezwolono nareszcie na wydanie zwłok kapitule gnieźnieńskiéj. W imieniu téjże udał się ks. Józef Brzeziński, ówczesny kapelan a późniejszy prałat infułat i proboszcz archikatedry poznańskiéj, do Berlina, gdzie po załatwieniu odnośnych formalności i sprawdzeniu tożsamości ciała, wydano mu trumnę ze zwłokami Ignacego Krasickiego.[30]) Złożono ją w uro-

[29]) Z tąd o nim W. *Pol* te słowa wkłada w usta Winnickiemu:

Książę Biskup Warmieński rzadko w Polsce bywał,
Bo na swojéj stolicy w Heilsbergu siadywał,
A choć krzesło miał w Rzeszy, a drugie w Senacie,
Nie ozwał się inaczéj tylko: „Panie Bracie!"
Grzeczny, miły, dowcipny, a jak król dostojny,
Pogodny jako słońce, a jak ziemia hojny;
Choć wierszem komu przyciął, każdy to przebaczył,
Gdy się tylko pokazał, lub przemówić raczył.

Przyp. Autora.

[30]) Tom X „Roczników Tow. Przyj. Nauk Pozn." za rok 1878 zawiera obszerne sprawozdanie z całego przebiegu sprawy przeprowadzenia zwłok Ignacego Krasickiego z Berlina do Gniezna. Między innemi dokumentami znajdujemy tam relacyą z 11 lipca 1876 r. ks. Prałata *Brzezińskiego*, spisaną krótko przed śmiercią, na prośbę Prezesa wzmiankowanego Towarzystwa, p. Stan. Koźmiana, które następujące podaje ciekawe szczegóły o zrekognoskowaniu śmiertelnych szczątek księcia Arcybiskupa. Ks. Brzeziński pisze jako świadek naoczny:

„W Berlinie nikt nie wiedział, w jakiéj trumnie i w którym sklepie spoczywały zwłoki księcia Arcybiskupa Krasickiego, bo lubo kościelny ówczesny wiedział od zmarłego już ojca swojego, gdzie była trumna, przecież gdy w ostatnich czasach, podczas powodzi, trumny po sklepach pływały, wszystkie potém w innych sklepach się znalazły. P. tajny radzca Michalski, były sekretarz śp. księcia Krasickiego nie widział po jego śmierci ani zwłok ani trumny, nie mógł więc powiedzieć, w któréj zwłoki księcia się mieszczą. Wszystkie więc trumny trzeba było rewidować. Wprzódy jednakże przejrzało kollegium kościelne skrupulatnie akta i księgi kościelne, aby się przekonać, czy jeszcze inny jaki Biskup, prócz księcia Krasickiego, nie był pochowany

czystym z kościoła pochodzie na wozie, w czarne sukno okrytym i w cztery konie pocztowe zaprzężonym. Na granicy W. Ks. Poznańskiego przyjmowali ciało duchowieństwo i lud wśród bicia dzwonów i odgłosie pieśni żałobnéj, a ceremonia ta powtarzała się wszędzie aż do Gniezna, dokąd dnia 16 marca 1829 r. przybyło. Na żwirówce przed miastem oczekiwali je Prześwietna kapituła, duchowieństwo z miasta i okolicy i nieprzeliczone tłumy ludu. Wśród bicia wszystkich dzwonów przeniesiono trumnę do sali kuryi ówczesnego kanonika Kowalskiego, gdzie ją pierwotnie na niskim złożono katafalku, zdjęto z niéj pieczęcie i porównano śmiertelne szczątki z protokółem, spisanym w kościele ś. Jadwigi w Berlinie, poczém ją ponownie opieczętowano pieczęciami kapitulnemi i na wspaniałym ustawiono katafalku. Nazajutrz, dnia 17 marca o godzinie 7 rano uderzyły dzwony a o $^1/_2$ do 9 zgromadziło się duchowieństwo i lud przed kuryą, skąd nastąpiła eksportacya ciała do katedry a po odbyciu uroczystych wigilii, mszy żałobnéj i castrum doloris, spuszczenie trumny do sklepienia pod kaplicą Potockich. Że zaś kaplica ta, w któréj spoczywa Prymas Teodor Potocki a obecnie i zwłoki księcia Arcybiskupa Raczyńskiego, w ostatnich czasach mocno się chyliła ku upadkowi, przeto Zarząd poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk uznał za stósowne wziąść inicyatywę w podźwignięciu tak szacownego pomnika przeszłości a zarazem w uczczeniu pamięci wielkiego męża. Starania te pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem a reprezentanci rodzin Potockich, Krasickich i Raczyńskich hojnie się przyłożyli do pamiątkowego dzieła. W roku 1876 stanęła Kaplica Potockich w Archikatedrze gnieźnieńskiéj pięknie odnowiona a w jéj ścianach umieszczono tablice z białego kararyjskiego marmuru, poświęcone pamięci Arcybiskupów Krasickiego i Raczyńskiego. Napis na tablicy pod lewém oknem kaplicy, bliżéj pomnika Teodora Potockiego brzmi następnie:

D. O. M.
Nec non perenni memoriae
IGNATII DE SIECIN KRASICKI
Comitis S. R. I.
Principis archiepiscopis Gnesnensis
Qui in arce Dubiecensi terrae Sanocensis
D. 3 Februar. A. 1735 natus,
Romae studiis egregie absolutis, redux in patriam, prim canon.
Posn. et Kijov. brevi praepositus Premisliens.
Leopoliaeque custos, nec non coadjutor abbat. Wąchoc.
A. 1766 ad Varmiensem sedem promotus,
Demum A. 1795 ad hanc almam eccl. metrop.
Summos meruit honores.
Praesul Patriae amantissimus,
Ingenio literisque clarissimus,
Obiit d. 14 Martii A. 1801.
Cujus exuviae ad sponsam suam d. 17 Martii a. 1829
Translatae
In hoc sacello quiescunt.

---

w grobach kościelnych. Przekonawszy się tedy należycie, że prócz księcia Krasickiego żaden z Biskupów katolickich nie był pochowany przy kościele ś. Jadwigi, przystąpili do rewizyi wszystkich trumien. W jednéj tylko z nich zwaleziono szczątki dobrze zachowane palliusza i jednę nogę w pończoszce fioletowéj, która już żółtawy kolor przybierała. Infuły żadnéj nie było. Ponieważ więc przy zwłokach w téj trumnie znaleziono szczątki palliusza, dowodzące, że trumna zawiera zwłoki Arcybiskupa, przeto tę trumnę uznało kollegium za trumnę zwłok księcia Krasickiego. Inne zaś trumny nie miały w sobie żadnych biskupich insygniów. Spisano tedy szczegółowy, obszerny protokół i ten wszyscy członkowie kollegium podpisali i pieczęcią kościelną opatrzyli. Potém wydali mi trumnę, sznurem obwiązaną i opieczętowaną pieczęcią kościelną, celem wywiezienia jéj do Gniezna.

Przyp. Autora.

Powracamy do przerwanego wątku genealogii Krasickich:

Antoni (VIII pok.), hrabia S. R. I., ur. 1736 r. w Wielicku, zmarły 1800 r. w Dubiecku, pan na Dubiecku w Galicyi, na Ruskiéj wsi, Bachorzcu, Pleszowicach, Bykowie, Kupiatyczach, Darowicach itd. w województwie kijowskiém, kluczy Malina, Horodyszcza (15 wsi) i Ksawerowa (18 wsi), pułkownik wojsk koronnych, czynny w konfederacyi barskiéj, chorąży nadw. litewski, kawaler orderów Orła białego i ś. Stanisława, poseł na sejmy, zatwierdzony został w godności hrabiowskiéj ś. państwa rzymskiego dyplomem cesarskim de dato Wiedeń 14 marca 1786 r. Najmłodszy z braci księcia Biskupa warmińskiego, gorąco był doń przywiązany i wspaniale go podejmował w Dubiecku. Piękną i serdeczną jego charakterystykę podaje Kaz. *Chłędowski* we wzmiankowanych wyżéj „Dwóch pokoleniach.“ Powszechnie szanowany, był pan Antoni w całém słowa tego znaczeniu „vir rectus.“ Ożeniony był z Różą Charczewską herbu Cholewa,[31]) córką Jana, kasztelana słońskiego, z drugiéj tegoż żony Jezierskiéj, damą krzyża gwiaździstego. Ich dom tak opisuje w „Podróży z Dubiecka na Skałę“ Franc. *Karpiński*, który w nim przebywał:

... Z Dubiecka, gdzie pan miejsca w dawnéj swéj dziedzinie,
Staropolską szczerością i cnotami słynie,
Gdzie z nim żona przykładna pouczyła dziatki,
Że jedne pełnią cnoty przed oczyma matki,
Drugie, patrząc z pilności na starszych przykłady,
Myślą: „I my téż kiedyś pójdziemy w ich ślady.“

Siedemnaścioro dzieci pobłogosławiło ten związek, ale tylko ośmioro się wychowało. Z tych córki: Anna (młodsza) za ciotecznym bratem Michałem hr. Charczewskim, pięknie malowała i rzeźbiła, zostawiła wiele sztychów l'aqua fortà, tudzież malowideł, (zob. J. I. *Kraszewskiego* ks. Biskupa Krasickiego „Życie i dzieła“ 1879 r.[32]) Katarzyna (um. 1799 r.) za Józefem hr. Stadnickim, starostą ostrskim, kawalerem orderów Orła białego i ś. Stanisława, malowała także z talentem a prace jéj dotąd oglądać można w zamku Dubieckim i w pałacu w Boratynie; Eleonora, najmłodsza, kanoniczka Sabaudzka, któréj przywiązanie do miejsca rodzinnego było tak wielkie, iż w Dubiecku w ogrodzie kazała sobie postawić pawilon i tutaj przy rodzinie przeżyła ostatnie lata swego życia, nie zjeżdżając do klasztoru, jak tylko na kapituły główne (W. *Pol*). Umarła 1849 r. Z pięciu synów Antoniego najmłodszy hr. Józef, oficer 2go pułku ułanów wojsk Księstwa Warszawskiego, umarł młodo w roku 1809 z chwalebnych ran, odniesionych t. r. w bitwie pod Sandomierzem. Czteréj pozostali bracia utworzyli cztery nowe linie.

[31]) Charczewscy z Płockiego przenieśli się w Przemyskie. Z nich trzech kasztelanów. Róża z Charczewskich hr. Krasicka miała siostrę Maryannę za Siekierzyńskim, starostą horodelskim i brata Władysława, który z Męcińskiéj z Kurozwęk pozostawił synów: Michała i Walentego, wyniesionych 1783 r. do godności hrabiów austryackich. Stryj hr. Krasickiéj, Karol, był kasztelanem przemyślskim.

Przyp. Autora.

[32]) Razu pewnego posłała pani Anna z Krasickich Charczewska za namową stryja księcia Biskupa, królowi Stanisławowi Augustowi w podarku rysunek, przedstawiający Kalchasa ubijającego łanią. Monarcha podziękował jéj temi pochlebnemi dla całéj rodziny Krasickich słowy:
„Mościa Pani z Krasickich Charczewska! Odbierając rysunek WPani wraz z Jéj listem, nie mogłem się wzbronić od tej myśli, że są takie familie, które zdają się pokrzywdzać inszych familij przynajmniéj kilka, zabierając dla siebie tak znaczny udział dowcipu i talentów, który koniecznie musiał zabrać schedę wielu innych. List WPani znać, że pisała synowica księcia Biskupa warmińskiego. Patrząc się zaś na śliczny jéj *dessein*, właśnie radować się trzeba, że łanią a nie tak piękną Iphigenią przebił brodaty, łysy i stary Calchas.“ („Dwa pokolenia.“ Kaz. *Chłędowski*).

Przyp. Autora.

I. Hr. Jan (IX pok.), pan na Baranowie, od lat młodych, zwyczajem ojców, służąc w wojsku koronném, jako major pułku imienia Potockich w r. 1792 tak się w obronie przejścia Bugu pod Dorohuskiém odznaczył, iż mu książę Józef Poniatowski jeden z pierwszych krzyżów Virtuti militari nadał. Był też deputatem z województwa bracławskiego na Trybunał kor. w Lublinie, po zaborze zaś Galicyi mianowany tajnym radzcą cesarskim z tytułem „Ekscellencyi,“ piastował raz godność komisarza cesarskiego na sejmie galicyjskim, um. 29 stycznia w r. 1831. Hojny dla Zakładu Ossolińskich we Lwowie, darował mu piękny zbiór konchiliów. Ożeniony był z Anną hr. Potocką, damą krzyża gwiaździstego, córką Józefa, krajczego kor., z Teresy Ossolińskiéj, wojewodzianki wołyńskiéj, stryjeczną babką hr. Alfreda, namiestnika Galicyi i śp. hr. Adama z Krzeszowic. Z niéj trzech pozostało synów:

1. Hr. Władysław (X pok.), rotmistrz w armii austryackiéj, komandor orderu portugalskiego Chrystusa, umarł bezżenny 1823 r.

2. Hr. Karol (X pok.), ur. 1797 r., major b. w. p., ozdobiony złotym krzyżem Virtuti militari, później deputat Stanów galicyjskich, dziedzic Baranowa, Dmytrowa, Ociski itd., umarł w Baranowie 31 maja 1861 r. Żona jego, hr. Julia z hrabiów Starzeńskich herbu Lis, wdowa po jego młodszym bracie Henryku, dama krzyża gwiaździstego, umarła w Tamanowicach 1877 roku. Z niéj dwie córki (XI pok.):

Hr. Anna za hr. Kazimierzem Drohojowskim. Umarła 1879 r.

Hr. Julia pmo voto za Franciszkiem hr. Szirmay (um. 1871 r.) szambelanem Dworu austryackiego, posłem na sejm węgierski; sdo voto za hr. Ludwikiem Herberstein, c. k. szambelanem.

3. Hr. Henryk (X pok.), właściciel dóbr Wojkowa, Dąbrowicy, Domacyny, itd., ożeniony w r. 1829 z Julią hr. Starzeńską (zob. wyż.), um. 1832 roku, pozostawiając córkę hr. Karolinę, żonę śp. hr. Adama Skorupki, zmarłą w r. 1875.

II. Hr. Ignacy (IX pok.), ur. 12 lutego 1767 r., um. 10 października 1844 r. Długo bawił dla edukacyi na dworze swego stryja, księcia Biskupa Warmińskiego. Pan na Stratynie, Trybuchowcach, Pyszkowcach itd., słynny numizmatyk, kawaler wielkiéj wstęgi orderu św. Stanisława, deputat Stanów galicyjskich, w r. 1825 mianowany w. łowczym królestwa Galicyi a w r. 1834 w. podkomorzym, po dwakroć komisarz cesarski na sejmie galicyjskim, poślubił 12 stycznia 1787 r. w Horożanie Magdalenę z Olbrachcic Bielską herbu Jelita, kasztelankę halicką, która umarła 20 marca 1796 r. Po śmierci matki odziedziczywszy mały zbiorek monet i medali, doprowadził go do bardzo znacznéj liczby, bo zebrał 2000 medali i 6000 monet różnych tak rzymskich, jak średniowiecznych i innych. Zbiór monet wszechnicy lwowskiéj uporządkował i opisał. Był to mąż świetnych zalet, rozumu i serca. Prócz dwóch zmarłych w dzieciństwie synów: Antoniego i Zygmunta, pozostały po hr. Ignacym dwie córki (X pok.): hr. Róża, ur. 1787 r., dziedziczka Trybuchowic, wydana za hr. Adama Orłowskiego herbu Lubicz, marszałka płoskirowskiego, dziedzica dóbr Jarmoliniec i Malejowice; i hr. Konstancya, ur. 1788 r., dziedziczka Stratyna, Bobuliniec itd., wydana za hr. Michała Brzostowskiego herbu Strzemię, [83]) podpułkownika b. w. p. Księstwa Warszawskiego, owdowiała 1852 r., zmarła 1873 r.

III. Hr. Ksawery (IX pok.), ur. w lipcu 1774 r., kształcił się za młodu

[83]) Hr. Michał Brzostowski był synem Aleksandra, kasztelana mazowieckiego, kawalera obu orderów polskich, z Anny Wodzińskiéj herbu Jastrzębiec; wnukiem Adama, kasztelana połockiego itd., z ks. Genowefy Ogińskiéj, wojewodzianki trockiéj a siostry hetmana w. lit. Michała; prawnukiem Konstantego, pisarza w. lit. z Teresy Wojnianki herbu Trąby, starościanki bracławskiéj; pra-prawnukiem Jana Władysława, kasztelana trockiego, z Konstancyi Mleczkówny, starościanki żmudzkiéj (zob. Roczn. I str. 214) itd. (*Kossak*).

Przyp. Autora.

na dworze księcia Biskupa Warmińskiego pod okiem światłych kanoników, lecz wcześnie czując nieprzezwyciężoną ochotę do wojska, opuścił Heilsberg potajemnie i już siadał na okręt w Gdańsku, by odpłynąć do Francyi, gdy go doścignła pogoń stryjowska. Książę odesłał chciwego bojów młodzieńca bratu do Dubiecka, wstawiając się za nim, by mu pozwolił zaciągnąć się do wojska na ukraińskich kresach, „tam, gdzie nasi sługiwali.“ Wyprawę „Pana Ksawerego“ i jego pobyt pod okiem wiekowego weterana, słynnego Mohorta, opowiada Wincenty *Pol* w znanym swym rapsodzie rycerskim. On też w przypiskach do „Mohorta“ prześlicznie maluje jego charakter i staropolskie, rycerskie zwyczaje. „Nie znałem nigdy — powiada śpiewak „Pieśni o ziemi naszéj“ — człowieka tylu poetycznych a zarazem rodzinnych usposobień i myśli. Wszystko było tu jeszcze całe i w zgodzie z sobą: rozum, serce, słowo, siła, obyczaj; równa cześć dla prawdziwego postępu i przeszłości, dla doświadczeń i badań, głębokie religijne przekonanie, gorąca miłość bliźnich.“ Był to jeździec wielki i zawołany myśliwy, ale staréj daty, jakich dziś już nie ma. „Sześć, ośm, do dziesięciu godzin jeździł pan Ksawery dziennie konno; wszystkie podróże odbywał konno, a jesienią, wziąwszy kilku przyjaciół i charty, spuszczał się z gór Sanockich na równiny i dwa, trzy a nawet cztery tygodnie szczuł na równinach pomiędzy Podgórzem i ujściem Sanu; nieraz nawet zapędzaliśmy się aż do Baranowa nad Wisłę i polowanie takie miało wiele podobieństwa z kampanią, bo o świcie byliśmy już na koniu, a przy świecach siadaliśmy do stołu codziennie w innéj stronie i w innym dworze. Z każdym dniem powiększało się grono myśliwych i szczuwaczy. W taki to sposób odwiedzał p. Ksawery starych przyjaciół, zapowiadając dniem wprzódy przybycie swoje przesłaniem kilku zajęcy przez jednego z myśliwych gospodyni domu... Do śmierci dochował p. Ksawery ten sam sposób życia a cały skład jego dworu świadczył o starych tradycyach domu i młodości, na ukraińskich kresach spędzonéj. Lubo co do wyobrażeń postępował nie tylko z wiekiem, ale nawet z dniem każdym, nie znałem człowieka równie starożytnego co do obyczaju, równie nowoczesnego co do znajomości wypadków historyi bieżącéj. Umysł zawsze jednostajnie spokojny i pogodny, nigdy w niczém nie zachwiana wola, wielka prostota, w pojmowaniu wypadków sąd zawsze krótki, doraźny a trafny“... Lecz nie tylko na zające, lisów, wilków, dzików i rysiów Ksawery Krasicki w życiu polował. Zaprawiwszy się na hajdamakach pod Mohortem, tak dzielnie walczył późniéj pod znakami Kościuszki, że go tenże w r. 1794 pierścieniem obrońcy Ojczyzny za waleczność ozdobił. Dosłużył się stopnia majora, poczém powrócił orać skibę ojczystą. Odziedziczył dobra Bachorzec, Winne itd. Żona jego, Julia Teresa hrabianka M n i s z c h ó w n a, [34]) chorążanka w. kor., starościanka sanocka, dama krzyża gwiaździstego, zmarła 20 maja 1845; wniosła mu w posagu dobra Liskie [35]) i Seredną. Hr. Ksawery zakończył żywot rycerski 24 kwietnia 1844 r., pozostawiając dwóch synów. Z tych:

[34]) Hr. Julia Teresa z M n i s z c h ó w Krasicka była córką Józefa Jana Tadeusza, chorążego w. kor. za czasów Rpltéj a późniéj w. ochmistrza królestw Galicyi i Lodomeryi, z Maryanny Ossolińskiéj, wojewodzianki wołyńskiéj; wnuką Jana Karola, podkomorzego w. lit. itd., posła od króla Augusta III i Rzpltéj do Porty Ottomańskiéj, i Katarzyny ordynatówny Zamoyskiéj, wojewodzianki smoleńskiéj, urodzonéj z księżniczki Elżbiety, ostatniéj z Wiśniowieckich; prawnuką zaś Józefa, kasztelana krakowskiego, z Tarłównéj. — Stryjenkami hrabiny Ksawerowéj Krasickiéj były hr. Janowa Dąmbska, jenerałowa i księżna ordynatowa Augustowa Sułkowska: brat zaś jéj, Stanisław, piastował urząd w. sokolnika galicyjskiego.

Przyp. Autora.

[35]) Klucz Liski, do którego należy i wieś Kalenica, uroczo pod Beskidem przy granicy węgierskiéj na zejściu się dwóch rzek Tarnowki i Kaleniczki położona, w któréj samotnym dworcu, wśród szumu górskich potoków, słuchał Wincenty Pol opowiadań p. Ksawerego o Mohorcie, należał pierwotnie do Kmitów, od których po kądzieli przechodził puścizną z kolei do Stadnickich, Ossolińskich, Mniszchów, a ostatecznie do Krasickich. Piotr Kmita, ostatni potomek wielkiego tego domu, zbudował w Lisku zamek, odnowiony przez hr. Ksawerego, z którym wiele wspomnień historycznych się wiąże, streszczonych przez *Pola* w liście z dnia 13 grudnia 1838 r. z zamku Liskiego do jego restauratora (zob. przypiski do „Pam. Winnickiego.“)

Przyp. Autora.

Hr. Ksawery (X pok.), ur. 1802 r., mąż wielkich zdolności, umarł 1843 r. bezżenny.

Hr. Edmund (X pok.), ur. 26 listopada 1808 r., porucznik b. w. p., dziedzic dóbr Liskich i Kalenickich, Poraża, Bachórca itd. Gdyby skromność nie przeszkadzała wyjawieniu nazwiska, niejedno by się znalazło w pismach publicznych, coby hr. Edmundowi przypisać przypadło i co świadczy o jego wysokiém wykształceniu. Ożeniony dnia 9 lutego 1836 r. z Maryą Anielą hr. Brzostowską, dziedziczką dóbr Białozórki, Bobulinia, Kujdanowa, Stratyna, Dubrniowa itd. Z niéj była córka Marya, ale ta umarła w r. 1855, i synów trzech. Z tych:

Hr. Michał (XI pok.), ur. 24 października 1836 r., dziedzic Laszek, rotmistrz w armii austryackiéj i c. k. podkomorzy.

Hr. Ignacy (XI pok.), ur. 29 sierpnia 1839 r., dziedzic Bachorca z przyległościami, ożeniony 9 czerwca 1872 r. z Elizą hr. Zamoyską, córką hr. Augusta i Elfrydy z hrabiów Tyzenhauzów. Z niéj:

Hr. August (XII pok.), ur. 19 kwietnia 1873 r.
Hr. Ksawery, ur. 18 listopada 1874 r.
Hr. Zofia, ur. 3 kwietnia 1879 r.

Hr. Stanisław (XI pok.), ur. 11 marca 1842 r., dziedzic Stratyni i Dubrniowa.

IV. Hr. Maciej (IX pok.), ur. 24 lutego 1783 r., pan klucza Dubieckiego i Ruskiéj wsi itd., mąż prawości wielkiéj, znakomity rólnik, um. w Dubiecku 12 czerwca 1855 r. W młodości służył wojskowo w Wiedniu, najprzód przy ułanach, późniéj przy dragonach cesarskich. Miał za żonę Teofilę hrabiankę Stadnicką, starościankę ostrską, córkę Józefa z Katarzyny hr. Krasickiéj (zob. wyż.) a wnukę Aleksandra z Drohojowskiéj, damę krzyża gwiaździstego, zmarłą w Dubiecku 4 maja 1860 r. Hrabina Teofila z Stadnickich Krasicka słynęła z znakomitéj piękności — przypominała urodą Greczynkę Zofią Potocką — oraz z dowcipu, zdolności umysłowych i męzkiego hartu w charakterze. O niéj powiedział jeden z sąsiadów:

Co szkodzi, że trochę zimna i zuchwała,
Że natura męzki charakter jéj dała,
Kiedy on prócz swoich mieści
Wszystkie cnoty płci niewieściéj:
Uszczęśliwia, choć nie pieści!...

W czasie pobytu księcia jenerała Adama Czartoryskiego z żoną i córką, księżną Wyrtembergską w r. 1813 w Sieniawie, zawiązały się pomiędzy Dubieckiem a Sieniawą najserdeczniejsze stósunki a sentymentalna autorka „Malwiny“ całą duszą przylgnęła do energicznéj pani Teofili. Późniéj, gdy wybuchła walka romantyków z klassykami, pani Krasicka od razu stanęła po stronie pierwszych i zacięte staczała boje w ich obronie z gorącym wielbicielem klasycyzmu, tłómaczem „Andromachy“ Rasyna, p. Albertem hr. Mierem z Leżajska, swym sąsiadem. Wielka lubowniczka ogrodownictwa, znacznie upiększyła park w Dubiecku. („Dwa pokolenia“ Kaz. *Chłędowskiego*). Z niéj synowie:

Hr. Kazimierz (X pok.), którego portret podajemy na czele niniejszego Rocznika), ur. 14 czerwca 1807 r., b. kapitan kwatermistrzostwa b. w. p. i b. szef sztabu śp. jenerała Chłapowskiego, kawaler złotego krzyża Virtuti militari, c. k. radzca tajny z tytułem „Ekscellencyi“, prezes Towarzystwa kredytowego galicyjskiego, kurator Zakładu Imienia Ossolińskich we Lwowie, dziedzic dóbr Jasienia, Boratyna itd., znakomity agronom, autor rozpraw: 1. O rólnictwie i jego kombinacyach na rachubie opartych. (Lwów, 1843 r.) 2. Rachunki gospodarskie podług najpro-

stszych zasad. (tamże, 1851 r.) 3. Projekt reorganizacyi Towarzystwa gospodarskiego. (Lwów, 1862 r.) Pisał prócz tego wiele artykułów gospodarczych do dzienników lwowskich i warszawskich, mianowicie do „Gazety Codziennéj.“ W r. 1879, powołany zaufaniem współobywateli, przewodniczył deputacyi szlachty galicyjskiéj na uroczystości srebrnego wesela pary cesarskiéj w Wiedniu i przemawiał do cesarstwa w jéj imieniu. Ożeniony 29 czerwca 1836 r. z Izabellą hr. Stadnicką, damą krzyża gwiaździstego, utracił ją 3 czerwca 1879 r. Z niéj dwoje dzieci:

Hr. Jan Kanty (XI pok.), ur. 26 października 1837 r. w zamku nawojowskim, c. k. podkomorzy, członek rady państwa, sekretarz Namiestnictwa we Lwowie, kawaler orderu bawarskiego Św. Jerzego i Św. Jana Jerozolimskiego, ożeniony w Rzymie 1 czerwca 1876 r. z Maryą, córką hr. Stanisława Krasińskiego i Doroty z książąt Jabłonowskich [36]). Z niéj XII pokolenie:

Hr. Helena, ur. 1879 r.

Hr. Teofila (XI pok.), ur. 13 marca 1843 r., zaślubiona 2go lutego 1861 r. Juliuszowi hr. z Liptowy i Orawy Komorowskiemu, dziedzicowi dóbr Siekierzyc.

Hr. Aleksander (X pok.), ur. 4 września 1809 roku, uczony heraldyk, autor rozprawy „O Kmitach Szreniawitach“ w „Bibliotece Ossolińskich“ z r. 1847, oraz broszury: „Coś o protestacyi deputacyi galicyjskiéj w Wiedniu 10 maja 1848 r.“ Pisał prócz tego wiele poezyi i artykułów treści historycznéj i heraldycznéj, drukowanych w „Czasie“, w dodatku do „Gaz. Lwowskiéj“, w lwowskich „Nowinach“ i „Dzien. Literackim“, oraz w „Albumie Rapperswylskiém“ z podpisem *A.... z S.... K....* Pan dziedziczny na Dubiecku, Barwinku i Sztropkach, oraz nabytych dobrach Żełdce, ożeniony 30 maja 1830 r. z Henryką z hrabiów z Kurozwęk Męcińskich (zob. Roczn. I str. 180), postradał ją 5 czerwca 1861 r. Z niéj pozostały trzy córki:

Hr. Aleksandra, ur. 1833 r. w zamku dubieckim, zaślubiona 29 kwietnia 1851 r. z Ksawerym hrabią Jaxą Konarskim, właścicielem dóbr Chrewły, Lutowisk, Wetliny i Stefkowy. Owdowiała 18 listopada 1863 r. i odtąd mieszka w Dubiecku, które odziedziczy. Pisywała piękne poezye, zamieszczane nieraz w „Czasie“, „Ruchu Lit.“ i innych pismach z podpisem „....*ska*“ lub „z Otrytu.“

Hr. Laura, ur. 23 września 1834 r. tamże, dziedziczka dóbr Żełdce z przyległościami, dama krzyża gwiaździstego i św. Teresy bawarskiéj, wyszła 8 maja 1853 r. za hr. Edwarda Dunina Borkowskiego. (Zob. Roczn. I str. 4.) Owdowiawszy w r. 1857 poślubiła powtórnie Zygmunta hrabiego Noël de Lesser.

Hr. Jadwiga, dama orderu krzyża gwiaździstego, ur. 13 września 1839 r. tamże, dziedziczka Barwnika z przyległościami i Sztropek, właścicielka Ruskiéj wsi, zaślubiła 8 maja 1853 r. Gwidobalda hr. Ungnad von Weissenwolf, Ordynata na dobrach Steyeregg, Spielberg itd. Owdowiała od dnia 16 grudnia 1872 r., ma syna hr. Konrada, ur. 1855 r., dzisiejszego Ordynata, który pojął córkę księcia Starhemberg za małżonkę.

---

[36]) Marya z hr. Krasińskich hr. Janowa Krasicka jest po ojcu wnuką hr. Józefa, adjutanta jenerała Kniaziewicza a późniéj senatora kasztelana i w. ochmistrza dworu Królestwa Polskiego, (brata autorki Elżbiety z Krasińskich Jaraczewskiéj), z Emilii hr. Ossolińskiéj; prawnuką zaś Kazimierza, w. obożnego kor., z Anny hr. Ossolińskiéj; — po matce wnuką księcia Antoniego Jabłonowskiego i Pauliny z hr. Mniszchów, sdo vto za hrabią Malatesta; wreszcie siostrą księżny Maryi Radziwiłłowéj, żony księcia Macieja. Przyp. Autora.

Gałąź na Hluszczy.

Wincenty (VII pok.), drugi syn Karola Aleksandra z Rzewuskiéj, ur. 1709 um. 1752 r., hrabia S. I. R., pan na Hluszczy, starosta korytnicki, dwie miał żony, pmo Barbarę Kurdwanowską herbu Półkozic [37]), kasztelankę halicką, urodzoną z Maryanny Wyhowskiéj herbu Habdank [38]), sdo z Maryą Józefą Szaniawską herbu Junosza, podstolanką kor. [39]), urodzoną z Anny hr. Ossolińskiéj, podskarbianki w. kor. Dwóch pozostawił synów, z których Gabryel, hrabia S. I. R. bezdzietny z Dzierzkówną herbu Nieczuja, um. 1775 r.; drugi:

Stanisław (VIII pok.), hrabia S. I. R., podkomorzy bełzki, pan na Hluszczy i Machrowie, ożeniony z Poletyłówną herbu Trzywdar, stolnikówną nowogrodzką, pozostawił z niéj tylko jednego syna Karola.

Karol (IX pok.), hrabia S. I. R., pan na Hluszczy, poślubił Julią (według *Kossakowskiego*: Annę) hr. Platerównę, urodzoną z Teresy Abrahamowiczówny, starościanki starodubowskiéj. Z niéj:

Hr. Leon (X pok.), umarł 1853 r., pan na Hluszczy, ożeniony pmo vto z Czarnecką herbu Prus III, z któréj trzech synów; sdo vto z lady Sarah Saunders, zmarłą 1866 r. Synowie hr. Leona:

Hr. Witold (XI pok.), pan na Worokomli, ożeniony z Teresą hr. Miączyńską herbu Suche Komnaty, siostrzenicą Kardynała Mieczysława. (Zob. Roczn. I str. 190). Z niéj XII pokolnie:

kilkoro dzieci, których imion nie znamy.

Hr. Wacław (XI pok.), pan na Samotojszczu, ożeniony z Oskierkówną herbu Murdelio. Z niéj XII pokolenie:

kilku synów i córek.

Hr. Edward (XI pok.), pan na Hluszczy, ożeniony z księżniczką Ogińską. Z niéj XII pokolenie:

Cztery córki.

Hr. Michał z Jagminówną herbu Pelikan bezdzietny.

Gałąź najmłodsza.

Feliks (VII pok.), najmłodszy z synów Karola z Rzewuskiéj, ur. 1810 r., um. przed r. 1750, hrabia S. R. I., dobrodziéj Reformatów lubelskich i fundator ich klasztoru i kościoła, ożeniony z Franciszką Ledóchowską herbu Szaława, podstolanką wołyńską, pasierbicą Józefa Olizara, stolnika litewskiego. Z niéj sy-

[37]) Barbara z Kurdwanowskich Krasicka była córką Mikołaja, kasztelana halickiego, ten zaś synem Maurycego, także kasztelana halickiego, z Barbary Radeckiéj, chorążanki horodelskiéj.

Przyp. Autora.

[38]) Wyhowskich Habdanków rodzina na Rusi znakomita. Z niéj Jan, hetman zaporozki, potém wojewoda kijowski (1664), którego wnuka Maryanna była pmo vto za Józefem Rzewuskim, starostę olchowickim, sdo za Mikołajem Kurdwanowskim, ojcem Wincentowéj Krasickiéj. — Aleksander W., Biskup łucki, um. 1714 r. Józef, Władyka łucki, um. 1730 r. Daniel, kasztelan miński itd. (*Nies.*)

Przyp. Autora.

[39]) Marya Józefa z Szaniawskich hr. Krasicka była córką Józefa, podstolego kor., starosty chęcińskiego, małogoskiego i augustowskiego. Przed Krasiskim była za Stefanem Gałęzowskim, kasztelanicem lubelskim; po śmierci zaś Krasickiego poślubiła tertio voto Tęgoborskiego, wreszcie quarto voto Leona Onufrego Korzeniowskiego, kasztelana zakroczymskiego, któremu jeszcze czworo dzieci powiła. (*Bobrowicz*).

Przyp. Autora.

nowie Dominik, które dalsze losy nie znane, i Jan, oraz córka za Cyryną herbu Działosza, starostą tabrzowskim.

Jan (VIII pok.), hrabia S. R. I., poślubił Rohozińską herbu Leliwa. Z niéj syn:

Michał (IX pok.), hrabia S. R. I., pan na Murawicy, um. 1790 r. Żoną jego była Kurdwanowska herbu Półkozic, starościanka baranowska, urodzona z Humbeliny Potockiéj (zob. Roczn. I tablicę III Potockich), która sdo vto wyszła za księcia Czetwertyńskiego. Z niéj ostatni téj gałęzi potomek:

Adam (X pok.), hrabia S. R. I., sterilis.

Krasiccy z Siecina byli zawsze i są wiernymi synami Kościoła rzymsko-katolickiego.

DYPLOM

Cesarza Ferdynanda IIgo z r. 1631go dla Marcina i Jerzego z Siecina Krasickich

na tytuł dziedziczny.

Hrabiów Ś. Państwa Rzymskiego.

Ferdinandus Secundus Divina favente Clementia Electus Romanorum Imperator Semper Augustus ac Germaniae Hungariae Bohemiae Dalmatiae Croatiae Slavoniae etc. Rex Archidux Austriae Dux Burgundiae Brabantiae Styriae Carythiae Carniolae etc. Marchiae Moraviae etc. Dux Luxemburgiae ac Superioris et Inferioris Sylesiae Vitembergiae et Tedeae Princeps Sueciae Comes Habspurgi Tyrolis Ferretis Kiburgi et Gorytiae Landegravius Alsatiae Marchio Sacri Romani Imperii Burgoviae ac Superioris et Inferioris Lusatiae Dominus Marchio Sclavoniae Portus Naonis et Salinarum etc. Nobilibus Nostris Sacri Romani Imperii fidelibus dilectis Martino et Georgio Krasickim Fratribus Gratiam Nostram Caesaream ac omne bonum. Etsi Virtus quam certissima plerumque Praemia Honoris videlicet atque Amplitudo sequi solent. Hoc Ipso Trophaeo contenta alienae Laudis adminiculo non indigeat fit tamen ut si quando Magnorum Illa Regum atque Principum Elogio decoretur, hoc se quoque conspectiorem reddat, aliisque ad simile Virtutis bravium pari Conatu consequendum arctiores stimulos addat. Edocti itaque fide dignis Testimoniis Te Martinum Krasicki Palatinum Podoliae Premisliensem Lubomliensem Bolemoviensem Supremum Praefectum Dominum haereditarium Ducatus in Bybel et Przedzielnica in Krzywcza Rokietnica Sierakosce Grochowce, itemque Fratrem tuum Georgium Krasicki Vexilliferum Haliciensem Dolinensem Praefectum ex ea Familia Originem ducere, quae jam olim ante septingentos ut refertur Annos praeclarum nomen in Germania habuerit, cui cognomentum a Biberstan et in armis cornu Babulum a forti facinore ejus qui primus ex ea Familia in Inditum Poloniae Regnum ante tot saecula migravit, atque in conspectu Regis Boleslai Krywousty cum Tauro Sylvestri in Arena congressus cum forti manu cornu medio capite avulsum eripuerit, quique deinde Domi ac Militiae ea Heroicarum Virtutum Laude floruerit et multis ac maturis Honoribus a Rege suo extolli meruerit. Cujus deinde Posteritas in varias Familias longe lateque diffusa ac propagata sit, in Quibus Tu Martine nunc principem locum merito tuo et majorum tuorum obtineas, quippe qui una cum Fratre suo supra nominato Georgio inde jam a Pueris ingenium iis artibus colueris, quae illa in aetate cultae veros

in posterum Honores gignant Juventutem, deinde iis factis exercueris quae Juvenes Virosque fortes ostendunt, nempe cum inde jam a quo tempore honorifica missione ex Aula Serenissimi quondam Caroli Domini Parentis Nostri colendissimae memoriae Archiducis Austriae in qua ad tempus pro Ephaebis honorariis sibi ministraveritis impetrata ac ad Aulam Poloniae Regis reversi continuo ita ad ibidem efflorescere comperitis et ad omnia magna ac in primis Tu Martine Krasicki applicari mereris, sic secundum cum Amplissimis Legatis ad deducendas Serenissimas Reginas Ambas Sorores Nostras Charissimas veneris sic deinde a carpendis cibis Minister Reginae factus sis, sic Bello Vallachico contra Michaelem Woywoda propriis expensis cohortes aliquot duxeris, sic Bello Civili in Absentia Regis Ipsiusmet Reginae corporis custodia concredita tibi sit, cui muneri recte fungendo tu ipse tuis sumptibus ad Quingentorum militum numerum alueris, sic Bello Luconico cum egregia tuorum stipendiariorum manu praeclaram Regi ac Regno operam navaris, sic contra Tartaros nullam fere expeditionem neglexeris, sic contra Bassam Skinderum Turcam non condemnandas operas suppeditaris, sic deinceps Bello generali in Turcam Osmanum numerosum equitum Alam expediveris, quo eodem Anno Quingentorum militum cohortem ad Praetorium et Latus Regis habueris, et cum sit omnia enumerare etiam nupero Bello Ruthenico Trecentos Hussaros Hastatos, Ducentos Kozakos, alios pedetes (sic!) Ducentos Armaveris (?), iisque hoc accesserit ut jam postremum ad Nos et Serenissimos Hungariae et Poloniae Reges Filium et Nepotem Nostram Charissimos Extraordinaria Legatione functus sis, his intimus aliisque de causis ac in primis quia vos egregio quodam erga Nos et Sacrum Romanum Imperium, nec non Augustam Domum Nostram Austriacam Cultus et Observantiae studio flagrare comperimus, itaque confidimus, ne in posterum quidem vos ab hoc animi affectu vestro et Laudum cursu discessuros sed omnia in majus adauncturos et Exemplum hac re Posteris quod imitentur relicturos; dimittere. Te Martine ab Aula Nostra Caesarea noluimus quin peculiari aliquo manificentiae nostrae caesareae monumento Tibi Tuisque demonstraremus, quae in Te eosque vicissim Animi Nostri propensio et inclinatio esset. Ex certa itaque scientia animo bene deliberato sano ac maturo accedente consilio deque caesareae Nostrae Potestatis plenitudine, Vos ante dictos Martinum et Georgium, Fratres Omnesque et singulos Liberos Haeredes Posteros ac descendentes Vestros legitimos utriusque sexus natos aeternaque serie nascituros in infinitum Veros Sacri Romani Imperii Comites et Comitissas creavimus, fecimus et nominavimus, Titulo que Honore Dignitateque Comitum et Comitissarum Imperialium insignivimus sicuti Vigore praesentium creamus facimus nominamus et insignimus, volentes praesenti Edicto Nostro Caesareo in perpetuum Valituro firmiter et expresse decernentes quod vos supradicti Martine et Georgi Krasiccy Fratres cum universa prole ac posteritate vestra legitima mascula et faemina in infinitum Titulum nomen et dignitatem Comitum Imperii perpetuis deinceps temporibus habere obtinere et deferre (sic!) neque tam in Literis, quam nuncupatione verbali in Rebus spiritualibus et Temporalibus Ecclesiasticis et Prophanis honorari apellari et reputari ac denique omnibus et singulis honoribus ornamentis dignitatibus gratiis libertatibus Privilegiis juribus indultis consuetudinibus praeminentiis et praerogativis libere et citra cujuslibet impedimentum uti frui potiri et gaudere possitis et debeatis quibus caeteri Nostri et Sacri Imperii Comites utuntur fruuntur potiuntur et gaudent quomodolibet consuetudine vel de jure non obstantibus in contrarium faciendum (?) quibus unque, etiam si talia forent de quibus in praesentibus specialis et expressa mentio fieri deberet quibus vigore praesentium expresse scienter et Authoritate Nostra caesarea derogamus ac sufficienter derogatum esse volumus. Mandamus proinde Universis et singulis Electoribus aliisque Sacri Romani Imperii Principibus ecclesiasticis et Saecularibus Archiepiscopis, Episcopis, Ducibus, Marchionibus, Comitibus, Baronibus, Militibus, Nobilibus, clientibus, capitaneis, vicedominis, praefectis, castellanis, locumtenentibus officialibus, Haeroaldis, caduceatoribus, Burgimagistris et judicibus consulibus civibus et generaliter omnibus et singulis Nostris et Sacri Romani Imperii Regnorumque et Provinciarum Nostrarum haereditariarum subditis ac fidelibus dilectis cujuscunque dignitatis gradus ordinis vel conditionis extantium ut vos praenominatos Martinum et Georgium Krasickie Fratres vestrosque Liberos Haeredes et posteros

legitimos utriusque sexus in infinitum in dicto Comitum Imperii statu ordine et dignitate permanere omnibusque et singulis praememoratis Privilegiis indultis immunitatibus libertatibus juribus consuetudinibus honoribus dignitatibus praerogativis exemptionibus gratiis et favoribus Vobis in hoc Nostro Diplomate concessis libere quiete et absque ullo impedimento uti frui gaudere et potiri s c i a n t. (sic! zapewne błąd przepisywacza, zamiast sinant) ad eoque vos in omnibus et singulis defendant conservent et manuteneant et alios ne quid in contrarium attentent vel moliantur pro viribus prohibeant et impediant. Quatenus indignationem Nostram et Sacri Imperii gravissimam et poenam centum marcarum auri puri pro Dimidia Fisco seu Aerario Nostro Imperiali et pro reliqua parte injuriam passo seu passis toties quoties contra hanc Nostrae creationis concessionis libertatis et gratiae paginam factum fuerit irremissibiliter solvendam incurrere noluerit harum testimonio literarum manu Nostra subscriptarum et sigilli Nostri Caesarei appensione munitarum.

Datum in Civitate Nostra Viennae Die Prima mensis Julii Anno Domini Millesimo Sexcentesimo trigesimo primo, Regnorum Nostrorum Romani duodecimo Hungarici decimo quarto, Bohemici vero decimo quinto.

F e r d i n a n d u s.

Philippus a Stralaus. Ad mandatum Sacrae Caesareae Majestatis propium Joannes Walderode manu propria.

Kraszewscy herbu Jastrzębiec.

(Zob. Rocznik I str. 94—100).

Rok 1879 pamiętnym będzie po wszystkie czasy rodzinie Kraszewskich. Nigdy bowiem jeszcze imię ich takim nie jaśniało blaskiem, jak w roku bieżącym, w którym największa tego Domu chluba i nieśmiertelny zaszczyt, J ó z e f I g n a c y, obchodzi półwiekowy Jubileusz niezmordowanéj a tyle krajowi pożytecznéj pracy. To też ze wszech stron płyną obfite czcigodnemu Jubilatowi dary; miasta i sioła, bogaci i ubodzy, stowarzyszenia i jednostki, wszyscy prześcigają się w uczczeniu dostojnego męża, któremu nietylko Polska, ale cała Słowiańszczyzna składa w chwili, kiedy to piszemy, hołd w starożytnym grodzie krakowskim, wraz z natchnionym wieszczem powtarzając te wspaniałe słowa hymnu:

„Szczęśliwy, komu w życiu dano
Doczekać plonu swojéj pracy,
I ujrzeć myśl swą przechowaną
I najpiękniejsze zdobyć wiano
Z kłosów, co niosą mu rodacy.

„Szczęśliwy, kto swą piersią własną
Wykarmił całe pokolenia,
I wytknął dla nich drogę jasną
I w nowych jutrzniach, co nie gasną,
Ogląda dzieło odrodzenia.

„Szczęśliwy, kto szedł naprzód w znoju
Z hasłami, które ludzkość budzą,
I walcząc w ciszy i pokoju

Dokonał ludzkich dusz podboju,
Nie zaćmienionego krzywdą cudzą.

„Szczęśliwy! Palmy zwycięztw z dłoni
Nie wydrze ramię mu niczyje —
Burza go nieszczęść nie dogoni —
On wyszedł z ciemnéj losów toni
I nieśmiertelny w sercach żyje.“ (*Asnyk.*)

Nie naszą tutaj rzeczą rozpisywać się nad wielkiemi zasługami Jubilata, ani rozwodzić się szeroko nad rozlicznemi uroczystościami, jakie w r. b. zgotowali mu wdzięczni rodacy; z obowiązku przecież kronikarskiego notujemy w dziejach rodziny Kraszewskich fakt, który w późne wieki, dopóki jeden tego imienia pozostanie potomek, rzucać nań będzie promienie chwały wielkiego przodka i zachęcać do pracy, by choć w części stał się jego godnym.

Tém życzeniem dla przyszłych pokoleń Domu Kraszewskich zamykamy krótką wzmiankę niniejszą.

Józef Ignacy Kraszewski otrzymał z powodu swego jubileuszu od cesarza i króla Austro-Węgierskiego krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa i od króla włoskiego krzyż komandorski orderu św. Maurycyusza i Łazarza.

Prócz tego otrzymał dostojny Jubilat dyplomy doktora filozofii honoris causa Uniwersytetów Jagiellońskiego i Lwowskiego, daléj nominacyą na członka honorowego Akademii umiejętności i sztuk w Sztokholmie i Societa didascalica Italiana; wreszcie Kongres międzynarodowy literacki w Paryżu mianował go swym honorowym prezesem.

Krechowieccy herbu Sas.*)

Im daléj sięgać trzeba w zamierzchłe wieki dla odszukania początków jakiéj rodziny, tém badanie oczywiście staje się trudniejszém, tém niepewniejsze wnioski, bo coraz mniéj podstaw historycznych i dokumentów wspiera to badanie. Przy dochodzeniu początków rodzin ruskich, zwłaszcza na Rusi Czerwonéj osiadłych, uderza najprzód badacza mnogość rodzin używających herbu Sas; przy ściślejszém badaniu okazuje się następnie, iż jednoherbowe te rodziny, to rzeczywiście rodzina jedna, to jakby gałęzie jednego wielkiego szczepu, osiadłego przeważnie w Ziemi Zydaczowskiéj, częścią w Ziemi Halickiéj i Lwowskiéj. Wieki szły w przeszłość jedne za drugiemi, burze domowe, wojny i srogie tatarskie napady zlewały tę ziemię potokami krwi, a rodziny te zostawały na swoich siedliskach zniszczone nieraz do szczętu, zdziesiątkowane wojną i napadami, ale wierne odwiecznym swym gniazdom.... Kiedy powstały te pierwsze osady Sasów? oznaczyć trudno. Według podań kronikarza Wojciecha *Strępy* hr. Huyd, Węgier rodem, przybył na Ruś w r. 1236; hrabia ten miał na rycerskiéj swéj chorągwi herb Sas, a osiedliwszy się na Rusi wraz z mnogiém swojém rycerstwem i pojąwszy w małżeństwo ruską księżniczkę, córkę księcia Daniela, dał początek pierwotnym rodzinom tego herbu

*) Praca niniejsza jest streszczeniem obszerniejszéj Monografii Domu Krechowieckich, wydanéj w osobnéj broszurze w Bytomiu w r. 1877 staraniem i nakładem wydawnictwa „Herbarza Polskiego.“ Ztąd nieco odmienna jéj forma. Przyp. Autora.

używającym. W niespełna lat trzydzieści od tego czasu, tj. w r. 1263 spisany został dokument, przechowany w Archiwum tak zwaném Bernardyńskiém we Lwowie a przytoczony w całości w „Kronice domowéj Dzieduszyckich“, znakomitém dziele hr. Maurycego *Dzieduszyckiego*, który to dokument dotyczy rozgraniczenia posiadłości Iwaszka Milinczyca z Didoszyc od posiadłości Tatomira z Balic. Rozgraniczenie to przeprowadzali przyzwani z obu stron starcy: „Toti starcy, czytamy w dokumencie, zhodyły sia z oboju storonu na jedno słowo i ukazały staroju hranyciu i wroczyszcza meży D i d o s z y c z y i meży B a ł y c z y, stały u W e t y k o h o K r e c h o w a gde perechodyt doroha Zudaczewskaja.“ Wszystkie te trzy osady pomienione w dukumencie: Didoszyce dziś Dzieduszyce, Balice i Krechow a obok nich wszystkie wsie okoliczne: Czołhany, Czemierzyn, Strutyn, Hoszów, Sulatycze, Hołyń, Witwica itd., to wszystko prastare gniazda Sasów, z których wyszli Daniłowicze, Dzieduszyccy, Baliccy, Krechowieccy, Sulatyccy, Strutyńscy, Czołhańscy itd. potomkowie owego średniowiecznego rycerza, hr. Huyda.

Niepodobna oznaczyć kolei, jakie przechodziło to jego potomstwo od czasu jego osiedlenia się na Rusi aż do XV wieku; tém mniéj też myśleć można o zestawieniu tablicy genealogicznéj z kilku wyjątkowo zachowanych dokumentów. Dopiero w wieku XV badanie staje się łatwiejszém: tu najprzód przychodzą nam w pomoc akta halickie, sięgające tych czasów, później akta lwowskie, a w końcu żydaczowskie, które są, niestety, najpóźniejsze, chociaż, jak rzekliśmy wyżéj, najwięcéj rodzin herbu Sas osiedliło się w téj ziemi. Mając przed sobą w tych aktach tak grodzkich jak ziemskich szczegółowy niemal obraz kilkowiekowego życia téj wielkiéj Sasów rodziny, podzielonéj na liczne szczepy i gałęzie, możemy już dokładniéj śledzić jéj rozwój i poznać jéj charakterystyczne cechy. Główną taką cechą jest rycerskość. Z licznych gałęzi téj wielkiéj jednoherbowéj rodziny, powstają niejednokrotnie mężowie wielkich i rozgłośnych czynów, powołani na wysokie w kraju stanowiska; większość jednakże trzyma się uporczywie w dawnych siedzibach, do godności się nie pnie, do senatu zbliża się rzadko, lecz za to gotowa zawsze do posług rycerskich, do chorągwi pancernych wpisuje synów swych w kolebce. Franciszek Dubrawski herbu Sas ofiarowanéj sobie przez Jana Kazimierza pieczęci koronnéj przyjąć nie chce, lecz gdzie idzie o służbę rycerską tam spieszy ochotnie, rzucając ulubione mu gniazdo, nie szczędząc krwi własnéj a na dostojeństwa nie bacząc... „Główną siłę zbrojną narodu, pisze hr. Maurycy *Dzieduszycki* w swéj „Kronice Domowéj,“ tworzyła szlachta, nazywającą się dla tego rycerstwem.... Ta szlachta skupiała się dobrowolnie w chorągwie, które były jednostkami szyku bojowego, a według różnego sposobu ich uzbrojenia i pełnienia służby były albo hussarskie, albo pancerne, albo kozackie. Chorągiew składała się zwykle ze stu jezdzców, były jednak i takie, co tylko 50 liczyły. Ci nie byli prostymi żołnierzami w dzisiejszém tego słowa znaczeniu, ale nazywali się Towarzyszami, bo byli istotnie rycerskiém Towarzystwem... Widziałeś w takiém towarzystwie nie tylko syna wojewody, kasztelana lub starosty, ale samego nieraz ziemskiego urzędnika, podstolego, cześnika, skarbnika. Należeć do chorągwi nazywano: służyć wojskowo z panem wojewodą lub podkomorzym, czyli pod jego znakiem. Kto się zaciągnął pod taki znak hussarski lub pancerny, zobowiązywał się pełnić służbę osobiście lub przez pocztowego mianowicie w czasie pokoju. Towarzysz służył jednak najmniéj potrójnie tj. sam z dwoma pocztowymi, lub stawiając trzech pocztowych.“ [1]) Takiém też Towarzystwem

[1]) Jan Duklan *Ochocki* w ciekawych swych pamiętnikach, pragnąc wyjaśnić na dzisiejszy sposób stosunek i znaczenie składowych części chorągwi, powiada, że rotmistrz był dzisiejszym jenerałem, porucznik pułkownikiem, chorąży kapitanem, namiestnik porucznikiem, a każdy towarzysz chorążym. Istotnie zaś odpowiadali hetmani i regimentarze dzisiejszym jenerałom, rotmistrze właścicielom pułków, porucznicy pułkownikom, chorążowie majorom, namiestnicy kapitanom, a towarzysze z żadném teraźniejszém pojęciem nie dadzą się pogodzić. „Kron. Dom. Dzied.“ str. 91.

Przyp. Autora.

rycerskiém była jednoherbowa rodzina Sasów: obrona własnych ognisk domowych i siedzib i obrona kraju, to jéj głównem było zadaniem i główną jest zasługą. Podzielona na mnogie gałęzie, ale zjednoczona nie tylko pochodzeniem wspólném, lecz także licznemi rodzinnemi związkami, odnawianemi ciągle, przedstawia ona rzadkie w dziejach szlachty polskiéj zjawisko. Gałęzie jéj przybierają rozmaite od posiadłości swych nazwiska: zrazu nie są one dokładnie określone, zmieniają się często i z trudnością odróżnić się dadzą: z początkiem XV wieku dopiero ustalają się stanowczo.

Taką gałęzią rodziny Sasów są Krechowieccy. Na podstawie dokumentów przechowanych w archiwum Bernardyńskiém lwowskiém, mianowicie aktów halickich, lwowskich i żydaczowskich da się ułożyć ich rodowód, z którego okazyi pokazuje się jasno, jak licznemi związkami połączone są rodziny herbu Sas używające, że tworzą one rzeczywiście jeden ród wielki, zespolony nie tylko jednością krwi i pochodzenia, ale kilkowiekowém życiem sąsiedzkiém, wspólnym udziałem we wszystkich kolejach, klęskach i walkach.

W początkach XV wieku wzmiankowany jest w aktach Ignacy Krechowicz, namiestnik świecki Metropolii halickiéj w r. 1413; do rodowodu przyłączyć go jednak nie podobna, jako też wielu współczesnych członków téj rodziny. Dopiero od r. 1450 można wysnuć z aktów nieprzerwane pasmo pokoleń aż do dni dzisiejszych.

Pokolenie pierwsze.

I. Jan z Krechowiec, Knihynicz i Knihinina, kasztelan halicki, występuje w aktach halickich od 1453 do 1485 r. *Długosz* od wsi Knihinina nazywa go Kniachnickim i pisze, że był to rycerz szlachetnego rodu, który o mało nie padł ofiarą zdradliwego podstępu tatarskiego i wielką szkodę na majątku poniósł. Wieś Knihinin leży w Ziemi Halickiéj i graniczy z Krechowcami, a wraz z Krechowicami w Ziemi Żydaczowskiéj i Knihyniczami w Ziemi Lwowskiéj była w posiadaniu Jana, kasztelana halickiego i współcześnie z nim żyjącego (może brata jego?) Mateja z Knihinina. Ten Matéj miał dwóch synów: Ianyetza, zwącego się już stale Knihinickim lub Kniehynińskim, który dał początek rodzinie tego nazwiska późniéj na Wołyniu osiadłéj, i Waśka z Krechowiec, ożenionego w 1449 r. ze szlachetnie urodzoną Ulianą nie wiadomego nazwiska, z któréj miał córkę Fennę (Teodozyą), żonę szlachetnie urodzonego Fedka (Teodora) z Podmichałowicz. Na tem kończy się linia Mateja.

Z sióstr Jana, kasztelana halickiego, mamy wiadomość o Barbarze, żonie Miszka z Buczacza i Annie małżonce szlachetnie urodzonego Waśka ze Swaziczowa, która w r. 1488 zaspakaja pretensye bratanka swego, Grzegorza Krechowieckiego do dóbr ojcowskich.

Pokolenie drugie.

II. Syn Jana Hrycko (Grzegorz), Tenutaryusz[2]) czyli dożywotni starosta pedykowiecki, nazywa się już stale Krechowieckim, panem na Knihyninie i Krechowcach; trzy razy zawierał związki małżeńskie. Pierwszy raz w r. 1482 z Rachną z Kniaziodworu, któréj ojciec Roman z Kniaziodworu ubezpiecza tytułem posagu 120 grzywien srebra na połowie dóbr Kniaziodwór z przyległościami. W r. 1487 zawiera Grzegorz Krechowiecki drugi związek małżeński z Oluchną

[2]) Tenuty czyli starostwa były dawane w dożywotnie posiadanie mężom w ojczyźnie zasłużonym. Jedne z nich połączone z jurysdykcyą w sprawach kryminalnych i innych ważniejszych nazywały się grodowemi; inne zaś, tak zwane tenuty czyli dożywotnie starostwa, były ziemskiemi posiadłościami bez juryzdykcyi. (Kron. Dom. Dzied." str. 99. Maur. hr. *Dzieduszycki*).

Przyp. Autora.

z Czołhań, córką szlachetnie urodzonego Fedora Czołhańskiego herbu Sas i zapisuje jéj tytułem wiana sto grzywiem srebra na swym majątku dziedzicznym Krechowcach. Trzecią wreszcie żoną Grzegorza, z któréj liczne zostawił potomstwo, była Oluchna Dzieduszycka, córka Jacka, Tenutaryusza czyli starosty siedliskiego i Fredrównéj a wnuka Myka, Pana na Dzieduszycach: téj żonie swojéj zapisał on również 100 grzywien srebra, jako wiano, na majątku swym Zagwóźdź w r. 1496.

Pokolenie trzecie.

Potomstwo Grzegorza, starosty pedykowieckiego, z Oluchny Dzieduszyckiéj było liczne: dwie córki: Teodozya i Anna i sześciu synów: Stanisław i Jaczko, obaj zginęli w niewoli tatarskiéj, Matéj, Teodor, Daniel i Michał. W r. 1549 wzywa ich Anna z Rejów, wdowa po Mikołaju Dzieduszyckim, wojskim trembowolskim, do ustalenia granic pomiędzy Krechowicami i Dzieduszycami, tudzież w sprawie udziałów spadkowych, jakie im przypadały w Balicach, Łanach i Dzieduszycach zarzecznych po matce Oluchnie z Dzieduszyckich.

Teodozya Krechowiecka, żona szl. urodz. Jana Nasiłowskiego herbu Półkozic, w posagu otrzymała wieś Zagwóźdź i od téj posiadłości tak mąż jéj, jak i całe jéj potomstwo przyjęło nazwisko Zagwoyskich. Synowie jéj Teodor i Paweł Zagwoyscy dziedziczą na Zagwoździu, Pasiecznie, Knihininie i Issakowie. Paweł Zag., w r. 1567 sędzia grodzki żydaczowski, miał dwóch synów: Iwana i Konstantego, ożenionego z Ościsławską herbu Korczak. Ostatnim z téj linii rodziny Zagwoyskich był Bazyli, strażnik koronny, żyjący w siedemnastym wieku a po którego bezpotomném zejściu brali spadek Krechowieccy i inne z nimi połączone rodziny. — Losy szlachty ruskiéj, wystawionéj na ciągłe napady tatarskie i zniszczenie, dobitnie przedstawia ta rodzina Zagwoyskich. Możne potomstwo Teodozyi z Krechowieckich Zagwoyskiéj prawie całe popadło w tatarskie jarzmo. Przez wiele lat nie ma o niém śladu w aktach: po długoletniéj niewoli powraca wreszcie Sofron Zagwoyski, lecz zastaje całą ojcowiznę zniszczoną: co zostawili Tatarzy, to rozebrali krewni i oddać nie radzi. Rozpoczynają się procesa, procesa głośne w ówczesnych czasach a trwające wieki: jeden o udział w spadku po Oluchnie z Dzieduszyckich Krechowieckiéj, prowadzony z Dzieduszyckimi, kończy się dopiero w r. 1653. Drugi również z Dzieduszyckimi skończył się dobrowolną ugodą w r. 1559. Tu szło o spadek po Annie z Dzieduszyckich pmo voto Jana Herburta, sdo voto Pawła Tarły, wojskiego lwowskiego, małżonce, która była córką Michała Dzieduszyckiego a rodzoną bratanicą Oluchny Krechowieckiéj.

Anna Krechowiecka, żona szl. urodz. Waśka z Pletenic, pana na Podszumlanach i Skomorochach: jéj córka Fenna, małżonka Jana Kopystyńskiego a wnuk Michał Kopystyński, Biskup Przemyślski.

III. Matéj czyli Mateusz, syn Grzegorza, starosty pedykowieckiego i Oluchny Dzieduszyckiéj, żyjący do 1580 r., ożeniony był z Anastazyą z Wyżnego Strutyna, córką Waśka Berli Strutyńskiego herbu Sas. Rodzina Strutyńskich starodawna na Rusi i należąca do pierwotnych rodów herbu Sas używających, w téj właśnie gałęzi, która oznaczała się przydomkiem Berlicz, więc pochodzącéj od owego Waśka Berli, posiadała senatorskie urzędy i połączyła się przez związki rodzinne z pierwszemi w Polsce domami. Ostatni téj rodziny potomek, Juliusz hr. Strutyński, znany w literaturze pod pseudonimem Berlicz Sas, syn Feliksa hr. Strutyńskiego i ks. Karoliny Lubomirskiéj a wnuk Łukasza, starościca horodelskiego i hr. Zamoyskiéj, umarł bezpotomnie w 1878 w Skierniewicach.

IV. Fedor, którego syn Demian jest protoplastą jednéj linii Krechowieckich, używającéj przydomku Demowicz, która istnieje do dzisiaj i z któréj pochodzi prawdopodobnie ostatni jéj potomek, obecny wice prezydent miasta Lwowa, Julian Demowicz Krechowiecki.

V. Daniel miał córkę Martę, żonę szl. urodz. Symeona Knihinickiego i syna Pawła ożenionego z Melanią z Siemiginowa, córką Ignacego i Anny Poniatowskiéj.

VI. Michał, dziedzic na Broszniowie, miał syna Andrzeja i dwie córki, z których Hasia (Elżbieta) była za Andrzejem Kruszelnickim z Hrehorowa herbu Sas, druga zaś Anna za Fedorem Berliczem Strutyńskim. Andrzej z Maryny Różniatowskiéj herbu Sas miał córkę Oluchnę, która była pmo voto za Janem Witwickim herbu Sas, a sdo voto za Stefanem Żurakowskim herbu Sas.

Pokolenie czwarte.

Potomstwo Mateja Krechowieckiego z Anastazyi Berlicz Strutyńskiéj:

VII. Maksymilian, ożeniony z Jadwigą kniaziówną Koziekówną herbu Zkrzyżłuk. Starożytna bojarska rodzina kniaziów Kozieków wygasła w XVII stuleciu.

Anna za Hoszowskim herbu Sas miała córkę Annę Hoszowską, małżonkę Stanisława Szumlańskiego herbu Korczak, rotmistrza JKMci, która była matką Józefa Szumlańskiego, Biskupa lwowskiego, halickiego i kamienieckiego a metropolity kijowskiego.

Pokolenie piąte.

Potomstwo Maksymiliana z Jadwigi kniaziówny Koziekównéj:

VIII. Stefan, ożeniony z Anastazyą Wołkowicką herbu Sas. Maryanna, żona Stanisława Demowicza Krechowieckiego. Ten Stanisław Demowicz, ożeniony w pierwszém małżeństwie z Rachną Bereźnicką herbu Sas, był synem wspomnianego w pokoleniu trzeciém Demiana (IV), wnukiem Fedora a prawnukiem Grzegorza, starosty pedykowskiego i Oluchny Dzieduszyckiéj. Przez małżeństwo z Maryanną Krechowiecką połączyły się dwie gałęzie wspólnego szczepu; z pierwszego małżeństwa z Rachny Bereźnickiéj miał ten Stanisław Demowicz syna Tomasza, o którym niżéj.

Pokolenie szóste.

Potomstwo Stefana z Anastazyi Wołkowickiéj:

IX. Teofan w zakonie ś. Bazylego, Archimandryta owrucki i słucki. Przywiléj na Archimandryą owrucką, nadany mu przez Jana Kazimierza a przez Jana III w r. 1682 zatwierdzony, jest chlubném świadectwem zasług Teofana jako gorliwego pracownika nad ustaleniem zgody i jedności w Rzeczypospolitéj. Przywiléj ten króla Jana Kazimierza, przechowywany w aktach grodzkich żydaczowskich, brzmi następnie:

„.... Ta jest osobliwa żądza nasza abyśmy tym, którzy wojsku naszemu Zaporożskiemu i całemu Księstwu Ruskiemu do jednostajnéj zgody i uspokojenia z Rzecząpospolitą powodem byli, łaskę i szczodrobliwość naszą królewską oświadczali, zaczym przychylając się do Błogosławieństwa niegdy Sylwestra Kossowa, metropolity kijowskiego na archimandryą Owrucką Wielebnemu Oycu Theofanowi Krechowickiemu danego i do zgodney Electiey Braciey Monastyru tamecznego, ac większa ku Majestatowi naszemu i całéj Ojczyźnie życzliwość i w powołaniu duchownym życia pobożność, przy należytéj Stanowi Jego Umiejętności od niektórych Panów Rad naszych zaleconą sobie mając, umysliśmy mu powierzoną Archimandryą potwierdzić i przy niéj Go całe i nienaruszenie zachować.“.... W r. 1683 został Teofan Krechowiecki Archimandrytą słuckim.

X. Jan, mąż rycerski, porucznik pancerny, exaktor ziemski żydaczowski. Brał czynny udział w sprawach wojennych i życiu publiczném. W archiwum Zasławskiém znajduje się przechowaną relacya poselstwa odprawianego przez Jana Krechowieckiego, Gołuchowskiego i Aleksandra Skorodkiewicza od Chmielnickiego do króla Jana Kazimierza. Ożeniony był w pierwszém małżeństwie z Agnieszką z Czemierzyna Czemierzyńską herbu Sas.[3]) W drugiém małżeństwie poślubił Jadwigę z Księżopola Mężyńską herbu Kościesza, córkę Wojciecha i Maryanny Sulatyckiéj herbu Sas.

XI. Piotr, elektor Augusta II, towarzysz pancerny w chorągwi starosty żydaczowskiego, ożeniony z Katarzyną Pienicką herbu Ślepowron.

XII. Stefan, towarz. pancerny w chorągwi krewnego swego, Biskupa Józefa Szumlańskiego.

XIII. Teodor, w r. 1696 chorąży pancernéj chorągwi tegoż Biskupa.

Anna, małżonka Tomasza Demowicza Krechowieckiego, o którym niżéj.

Potomstwo Maryanny Krechowieckiéj, żony Stanisława Demowicza Krechowieckiego:

Anna, którą *Niesiecki* według przydomku Demowiczówną nazywa, wyszła za Aleksandra z Wielkich Szumlan Szumlańskiego, cześnika podolskiego, który po jéj śmierci wstąpił do zakonu i w r. 1688 był Biskupem łuckim pod imieniem Atanazego. Z dzieci téj Anny z Krechowieckich Szumlańskiéj: Anna była żoną Samuela z Mrozowic Hołubowicza, pisarza ziemskiego żydaczowskiego, Zofia była za Konopackim; syn Gedeon był Biskupem mińskim, Cyryl, Biskupem perejasławskim, Daniel w zakonie kaznodziejskim, a Jan ożenił się z Obertyńską. Ojciec Anny z Krechowieckich Szumlańskiéj, cześnikowéj podolskiéj a mąż Maryanny Krechowieckiéj, Stanisław Demowicz Krechowiecki z pierwszego małżeństwa swego z Rachną Bereźnicką herbu Sas miał syna Tomasza, ożenionego, jakeśmy to wyżéj wskazali z Anną Krechowiecką.

Pokolenie siódme.

Potomstwo Jana Krechowieckiego z Agnieszki Czemierzyńskiéj:

XIV. Bazyli, ożeniony pmo voto z Urszulą z Wielkich Choynat Choynacką[4]) herbu Trzaska, córką Jana i Jadwigi z Ziemiańskich Piasków Piaseckiéj. sdo voto z Zofią Buczacką, z któréj nie miał potomstwa.

Anna za Jerzym Fredro, wojskim przemyślskim, który po jéj śmierci zawarł małżeństwo z Orzechowską herbu Oksza.

Potomstwo Jana Krechowieckiego z Mężyńskiéj:

Marya, małżonka Franciszka Wacława z Balic Tatomira, chorążego pancernego, miała trzech synów: Jana, skarbnika lomżyńskiego, ożenionego z Apolonia Wolską, Piotra i Benedykta, podstolego liwskiego.

[3]) Czemierzyńscy herbu Sas, wygaśli w XVIII wieku; był to jeden z najstarożytniejszych rodów na Rusi; akt konfederacyi zawartéj między szlachtą Ziemi lwowskiéj i powiatu żydaczowskiego a miastem Lwowem, spisany w r. 1464, jeden z pierwszych podpisał Jan de Czemyerzincze.

Przyp. Autora.

[4]) Choynaccy herbu Trzaska w Przemyskiém i Sanockiém rozrodzeni, połączeni z Komorowskimi, Lipskimi, Ogińskimi, Ossolińskimi itd.

Przyp. Autora.

Potomstwo Anny Krechowieckiéj, małżonki Tomasza Demowicza Krechowieckiego:

Stefan, miecznik trocki, z Magdaleną Sawiczówną herbu Sulima, wdową po Ignacym Przedpełskim, skarbniku płockim [5]), miał syna Dymitra Krechowieckiego, miecznika malborgskiego, skarbnika trockiego, i trzy córki: Helenę za Józefem Junoszą Dąbrowskim, Annę za Piotrem Berliczem Strutyńskim, łowczym owruckim i Maryą za Mateuszem Bielowskim.

Pokolenie ósme.

Potomstwo Bazylego Krechowieckiego z Urszuli Choynackiéj:

XV. Mateusz, towarzysz chorągwi pancernéj wojewody smoleńskiego, na Broszniowie, Tużyłowie, Baryczowie, Hołyniu i Strutyniu dziedzic.

XVI. Marcin, starosta łopianicki, miecznik drohicki. Łopianickie starostwo otrzymał Marcin „propter optima merita,“ według słów przywileju wydanego mu przez Augusta II. Ożeniony był z Barbarą Kościesza Mężyńską, córką Andrzeja z Książopola Mężyńskiego, podczaszego żydaczowskiego, i Anny Żurakowskiéj, wnuczką Andrzeja Sas Zurakowskiego, wojskiego halickiego i Anny z Unihowa Ustrzyckiéj herbu Przestrzał. Cioteczno-rodzona siostra Barbary z Mężyńskich Krechowieckiéj, Helena Żurakowska, była za księciem Michałem Czetwertyńskim, podkomorzym bracławskim; zapisała ona dobra swe Rachynia z przyległościami Tadeuszowi Dzieduszyckiemu, który naówczas był podkomorzym halickim, a późniéj został cześnikiem koronnym. Z powodu tego zapisu wszczął się późniéj długoletni proces pomiędzy tymże Tadeuszem Dzieduszyckim a bliższymi krewnymi księżnéj. Proces ten jest ciekawy o tyle, że daje obraz téj ciągłości pokrewieństw pomiędzy rodzinami herbu Sas; do niego bowiem przystępują wszystkie niemal tu wymienione rodziny, udowadniając liczne i wciąż ponawiane związki rodzinne między sobą, jako też wspólność pochodzenia. W swojém i wielu innych rodzin pokrewnych imieniu, występuje także w tym procesie Stefan Krechowiecki, miecznikowicz drohicki.

Pokolenie dziewiąte.

XVII. Stefan, subdelegat grodzki żydaczowski, późniéj także miecznik drohicki, ożeniony z Heleną Moszyńską.

XVIII. Michał, sprzedawszy swój majątek na Rusi Czerwonéj, przeniósł się do województwa wołyńskiego, gdzie się ożenił z Małgorzatą Watta Masłowską herbu Samson.

XIX. Jan, cześnik żydaczowski, ożenił się około roku 1747 z Teresą Boratyńską, wdową po Karolu Dybowskim, stolniku łomżyńskim, któréj siostra Joanna była za Karolem Wieszczyckim, podstolim i podstarostą grodzkim brzeskim.

XX. Andrzéj, ożeniony z Heleną na Zdzarach Zdzarską herbu Gozdawa, wnuczką Zofii z Prażmowskich Obertyńskiéj, która była żoną Michała Obertyńskiego herbu Sas, łowczego podlaskiego. Marya za Antonim z Wielkiego Zawidza Zawiskim herbu Jastrzębiec, wojskim winnickim.

Agnieszka za Ignacym Olszewskim.

Pokolenie dziesiąte.

Potomstwo Stefana miecznika drohickiego, z Heleny Moszyńskiéj:

[5]) Ta Magdalena z Sawiczów pmo voto Przedpełska, skarbnikowa płocka, sdo vota Krechowiecka, miecznikowa trocka, miała z pierwszego małżeństwa córkę Barbarę, małżonkę Dominika Saryusza Zaleskiego, podczaszego dymińskiego.

Przyp. Autora.

XXI. Andrzéj na Krechowicach i Hołyniu dziedzic, biegły w swoim czasie prawnik, członek galicyjskich Stanów, nie zostawił męzkiego potomstwa. Ożeniony z Hornówną, miał dwie córki: jednę za Słoneckim, obecnie żyjącą, ostatnią z Krechowieckich dziedziczkę rodowych Krechowic; drugą Walentynę za Ludwikiem Mazarakim herbu Newlin. Z córek Walentyny z Krechowieckich Mazarakowéj Klaudya była za Kajetanem hr. Dzieduszyckim, Antonina za Władysławem hr. Dzieduszyckim, synem Kajetana i pierwszéj jego żony Flory hr. Dunin-Borkowskiéj, trzecia za baronem Miltitz.

Potomstwo Michała, miecznikowicza drohickiego, z Masłowskiéj:

Karolina za Łaszczem herbu Prawdzic.

Julja za Stępkowskim, synowcem wojewody kijowskiego, właścicielem wsi Sokołowa Góra w powiecie żytomirskim.

XXII. Franciszek Ksawery, najprzód sędzia ziemski, następnie podkomorzy humański i zwinogrodzki, właściciel wsi Leszczynówki, Czajkówki, Botwinówki i Cybermanówki w powiecie humańskim: mąż rzadkiéj prawości i niepokalanéj obywatelskiéj cnoty, przytém rozległéj wiedzy i nieugiętéj energii, pozostawił po sobie nietylko w rodzinie, ale w szerokiém kole obywatelstwa niezatartą pamięć. Umarł w 1821 roku, pochowany w grobach rodzinnych kaplicy domowéj w Leszczynówce. Ożeniony był pmo voto z Głogowską, z któréj nie miał potomstwa, sdo voto z Pauliną Wielobycką, córką Ignacego Wielobyckiego, chorążego województwa bełzkiego, pana na Wielobyczach, które to dobra od niepamiętnych czasów w posiadaniu téj starożytnéj rodziny będące, za zasługi rycerskie Tomasza Wielobyckiego, którego dwaj bracia zginęli a on na obu rękach ciężkie rany poniósł, konstytucyą sejmową z r. 1611 z pod juryzdykcyi starosty krasnostawskiego wyjęte zostały (O czém w Voluminach legum, konst. sejmu 1611 r. fol. 99.)

Pokolenie jedenaste.

Potomstwo Franciszka Ksawerego, podkomorzego humańskiego, z Pauliny Wielobyckiéj, chorążanki bełzkiéj:

Tekla, małżonka Antoniego Kamienieckiego herbu Pilawa, syna Rafała, miecznika radomskiego, skarbnika kijowskiego i Joanny Lubańskiéj, potomka w prostéj linii Mikołaja Kamienieckiego, hetmana wielkiego koronnego i wojewody krakowskiego.

XXIII. Jan, podkomorzyc humański, ur. 1805 r., były oficer byłych wojsk polskich, dziedzic Leszczynówki, Czajkówki i Legczyny, w r. 1866 przeniósł się do Galicyi i jest urzędnikiem literackim Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Ożeniony był z Seweryną Przygodzką herbu Radwan, córką Stanisława i Baltazary Kaczkowskiéj, która była córką Seweryna Kaczkowskiego herbu Swinka, generała brygady byłych wojsk polskich, kawalera orderu Śgo Stanisława i starosty hajsyńskiego i Salomei Kakowskiéj herbu Kościesza. Seweryna z Przygodzkich Krechowiecka zmarła w 1857 r., pochowana w familijnym grobie w Machnówce, gdzie téż spoczywają zwłoki matki jéj, Baltazary z Kaczkowskich, zmarłéj w r. 1859 a która w pierwszém małżeństwie z Filipem Trzcińskim herbu Rawicz, miała córkę Salomeę, małżonkę Józefa Dzierzańskiego herbu Sulima, był. oficera byłych wojsk polskich, ostatniego potomka znakomitéj w województwie rawskiém rodziny, syna Melchiora, generała artyleryi, a synowca Antoniego, regenta kancelaryi koronnéj.

Pokolenie dwunaste.

Potomstwo Tekli z Krechowieckich Kamienieckiéj:

Cezary Kamieniecki, ożeniony z księżniczką Giedroyć.

Emilia Kamieniecka za Witowskim, mieszka w majątku swym Kotiużyńce na Ukrainie.

Potomstwo Jana Krechowieckiego z Seweryny Przygodzkiéj:

XXIV. Karol, ożeniony z Pauliną Kownacką herbu Suchekomnaty, córką Cezarego Kownackiego i Pokrzywnickiéj. Paulina z Kownackich Krechowiecka zmarła w 1867 r.

XXV. Antoni, ksiądz, doktor teologii, uczeń seminaryum żytomierskiego i duchownéj akademii petersburgskiéj, były profesor seminarium w Zytomierzu, następnie wice- rektor kollegium polskiego w Rzymie, obecnie zaś kaznodzieja Archikatedry lwowskiéj. Autor wielu dzieł teologicznych, z których wydane dotąd w dwóch tomach: „Nauki niedzielne, czyli wykład Składu Apostolskiego“ i „Nauki o męce Pańskiéj“ powszechnie wielce cenione; jako kaznodzieja znany w całym kraju z porywającéj siły wymowy i piękności języka.

XXVI. Adam, ożeniony z Maryą hr. Podoską, córką Adama hr. Podoskiego i Józefy Bończa Tomaszewskiéj, wnuczką Józefa Bończy Tomaszewskiego, b. majora b. w. p., posła na sejm 1831 r. i Konstancyi Korwin Sarneckiéj (zob. niż. rodowód Sarneckich). Ojciec Maryi z Podoskich Krechowieckiéj Adam, był synem Józefa hr. Podoskiego i Teresy Ubyszównéj, wnukiem Tymoteusza, kasztelana sierpskiego i Anny Rupniewskiéj, kasztelanki małogoskiéj; prawnukiem Mikołaja, wojewody płockiego i Maryanny Rokitnickiéj, starościanki rypińskiéj; prawnukiem Andrzeja, kasztelana słońskiego i Teresy Tarłownéj, kasztelanki zawichostskiéj.

XXVII. Stanisław Krechowiecki.

Anna Krechowiecka w r. 1878 poślubiła Aleksandra Okinczyca, rodem z powiatu nowogrodzkiego na Litwie, który pmo voto ożeniony był z Józefą Zaleską herbu Prawdzic, córką poety Bohdana Zaleskiego. Mieszkają wraz z sędziwym poetą w Villepreux we Francyi. Mają syna Józefa.

Pokolenie trzynaste:

Potomstwo Karola Krechowieckiego z Pauliny Kownackiéj:

XXVIII. Cezary, ur. 1865 r.
Zofia, ur. 1863 r.

Potomstwo Adama Krechowieckiego z Maryi hr. Podoskiéj:

XXIX. Seweryn, ur. 1875 r.
XXX. Janusz, ur. 1877 r.
Marya, ur. 1874 r.

Powyższych trzynaście pokoleń obejmują okres czasu niespełna pięciowiekowy; połączeni ze wszystkiemi prawie rodzinami herbu Sas, jakoto: Daniłowiczami, Dzieduszyckimi, Czołhańskimi, Czemierzyńskimi, Dubrawskimi, Kruszelnickimi, Komarnickimi, Obertyńskimi, Popielami, Hoszowskimi, Sulatyckimi, Strutyńskimi, Witwickimi, Żurakowskimi i innemi rodzinami ruskiemi, mianowicie: Giedzińskimi z Giedna, Lipskimi, Nahojewskimi herbu Krzywda, Szeptyckimi, Fredrami, Chojeckimi, Charzewskimi itd., dziedziczyli Krechowieccy na mocy tych połączeń familijnych i praw spadkowych na Witwicy, Roztoczkach, Stankowicach, Lipie, Hołyniu, Wołowincu, Broszniowie, Tużylowie, Strutynie, Swaryczewie, Topolsku, Równi, Kotiatyczach, Wołdziżu, Lolinie, itd., rodowe zaś dobra były: Krechow, Krechowce, Knihinin, Zagwóźdź i Krechowice, które to ostatnie najdłużéj, bo aż do ostatnich czasów w ich posiadaniu się utrzymały: z córką Andrzeja Krechowieckiego, zamężną Słonecką, przeszły w dom Słoneckich.

Krzyżanowscy herbu Dębno.

(Zob. Rocznik I str. 100—108.)

Kwileccy herbu Szreniawa z krzyżem.

(Zob. Rocznik I str. 109—113 i w niniejszym dział Nekrologii.)

Lasoccy herbu Dołęga.

(Zob. Rocznik I str. 113—130 i w niniejszym dział Nekrologii.)

Sprostowania. Michał Lasocki (str. 114) nie był marszałkiem wielkim koronnym, ale marszałkiem nadwornym koronnym.

Jakób Lasocki, syn Stanisława z Szydłowieckiéj (str. 116), był najprzód kasztelanem inowłodzkim, a nie inowrocławskim, (nominacya 22 październ. 1545 r.) kasztelanem łęczyckim mianowany został 27 lipca 1550 r.

Olbrachta Adryana Lasockiego, kasztelana inowrocławskiego (str. 122) małżonka Agnieszka z Brochowskich, była córką nie Jana, kasztelana, ale Feliksa, pisarza ziemskiego zakroczymskiego („Metr. Kor." nr. 201 f. 448); tém samém upada przypisek 21 (str. 121) do Monografii Lasockich.

Żyjący członkowie.

Linia warszawska.

(Po Adamie, kasztelanie sochaczewskim, z Kunegundy hr. Mikorskiéj).

Zygmunt (najstarszy syn Józefa, syna kasztelana Adama, z Czarnieckiéj), kanonik w Warszawie.

Bracia.

Władysław, właściciel dóbr Brochowa, w Zakonie OO. Jezuitów w Galicyi.

Stanisław, właściciel dóbr iłowskich, ożeniony z Maryą z książąt Woronieckich. Z niéj dzieci:

Jan. Władysław. Aleksander.

Linia krakowska, czyli hrabiowska.

(Po Walentym, sędzim ciechanowskim itd. z Anny Szygowskiéj herbu Trzaska.)

Hr. Bronisław (najstarszy syn hr. Daniela, b. pułkownika b. w. p. z Moniki z Nieznańskich), właściciel dóbr Bieżańskich i Słupskich w Królestwie Polskiém, prezes rady zarządzającéj bankiem galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, członek rady miejskiéj Krakowa, podskarbi komitetu budowy pomnika Piusa IX na Wawelu, czło-

nek deputacyi z Galicyi zachodniéj do Rzymu przy wstąpieniu na tron Papieża Leona XIII. tłómacz znakomitego dzieła ks. Constant p. t. „Papież i wolność,“ prezes Towarzystwa ś. Łukasza w Krakowie, członek komitetu nadzorczego nad szpitalami w Galicyi z ramienia Wydziału krajowego, członek komisyi wyborczéj do Rady Państwa, itd. itd. — Ożeniony z Felicyą z Wołowskich. Z niéj dzieci:

1. Hr. Czesław, ur. 1851 r., właściciel dóbr Spytkowic pod Jordanowem w Krakowskiém, członek Wydziału okręgowego, ożeniony w r. 1876 z Idalią Pereświt Sołtanówną (zob. niż. rodowód Sołtanów.) Z niéj córka:

Hr. Janina, ur. w sierpniu 1877 r. w Spytkowicach.

2. Hr. Józef, ur. 1861 r. 3. Hr. Zygmunt, ur. 1867 r. 4. Hr. Marya, zaślubiona w r. 1875 Leonowi Paszkowskiemu. 5. Hr. Zofia. 6. Hr. Stefania. 7. Hr. Halina. 8. Hr. Jadwiga.

Rodzeństwo.

Hr. Gustaw, b. dziedzic dóbr chotuńskich i garbińskich. Bezżenny.

Hr. Alfred, wyższy urzędn.k w koloniach francuskich, ożeniony z Maryą de Ravel.

Hr. Leontyna za N. Bukowińskim.

Ledóchowscy herbu Szalawa.

(Zob. Roczn. I str. 130—136.)

Lekszyccy herbu Warnia.

(Zobacz Rocznik I str. 136—137.)

Lipscy herbu Grabie.

(Zob. Rocznik I str. 138—153 i str. 393.)

Uzupełnienie. Syn jenerała Aleksego Lipskiego (strona 144) z Ludwiny Słuckiéj, właściciel dóbr Karnic w Kaliskiém, ożeniony był z Serafiną Biberstein Białkowską. Z niéj córka Teresa za Józefem Prądzyńskim herbu Grzymała, b. oficerem byłych wojsk polskich i syn:

Walenty Józef, obecnie najstarszy z Lipskich, b. oficer byłych wojsk polskich, kawaler krzyża Virtuti militari, zamieszkały w Poznaniu, ożeniony z Martą Wolską herbu Rola, córką Franciszka z Salomei Zboińskiéj a wnuką Jana, pułkownika wojsk napoleońskich, dziedzica dóbr Dzierzchnicy i Borzejewa. Z niéj żyjące dzieci:

1. Józef Jan.
2. Marya za Władysławem Kiedrzyńskim herbu Ostoja, synem Teodora z Tekli Modlibowskiéj herbu Drya.
3. Serafina Marya Józefa.

Łaźnińscy herbu Jelita.

(Zob. Rocznik I str. 153—154.)

Córka śp. Aleksandra Łaźnińskiego, marszałka winnickiego (str. 154), z Olimpii (czy Olgi) z Czerwińskich:

Ewelina Łaźnińska, poślubiła dnia 23 stycznia 1879 r. w kościele OO. Jezuitów w Krakowie Przemysława Russanowskiego herbu Trąby, obywatela z Podola rosyjskiego.

Łączcy herbu Korzbok.

(Zob. Rocznik I str. 154—157.) i w niniejszym dział Nekrologii.)

Żyjący członkowie.

Władysław (syn śp. Antoniego z Nimfy Osoria Sczanieckiéj), pan klucza lwóweckiego z rezydencyą w zamku Posadowie, ożeniony z Antoniną hrabianką Skórzewską. Z niéj dzieci:

Stefan.

Stanisław.

Marya, zaślubiona 7 czerwca 1879 r. hr. Alfredowi Mycielskiemu, dziedzicowi dóbr Siedmiorogowa, synowi śp. hr. Teodora, właściciela klucza Chocieszewickiego, i hr. Ludwiki z Biszpingów.

Izabella. Helena. Irena. Antonina.

Siostry.

Weronika, właścicielka klucza Kuflewskiego w Królestwie Polskiém, małżonka Bronisława Dąbrowskiego, syna śp. jenerała Henryka, wodza legionów, właściciela majętności Winnogóra.

Emilia, małżonka hr. Ignacego Bnińskiego, właściciela klucza Samostrzel.

Kazimiera, małżonka Tertuliana Stablewskiego, właściciela majętności Szlachcin.

Łopacińscy herbu Lubicz.

Zanim podamy w jednym z następnych Roczników obszerną i szczegółową monografią tego starożytnego i zasłużonego w kraju Domu, przeważnie litewskiego, korzystamy z łaskawie nam udzielonych przez hr. Stan. Kaz. *Kossakowskiego* notat, by już w niniejszym Roczniku czytelnicy nasi mogli mieć pogląd na jego genealogią:

Wilhelm (I pok.), Łopaciński vel Łopatyński poległ śmiercią chlubną na polach Grunwaldu. Syn jego:

Bolesław (II pok.), namiestnik mścisławski. Tegoż syn:

Józef (III pok.), był rotmistrzem mścisławskim.

Michał (IV pok.), syn Józefa, dworzanin królewski, pozostawił dwóch synów: Teodora i Hrehorego, których wspomina *Niesiecki*, a od których dwie powstają gałęzie tego rodu. Kwitnący po dziś dzień na Litwie Łopacińscy idą po Teodorze i dla tego wpierw o nim wspominamy.

Teodor (V pok.), był podsędkiem mścisławskim około 1598 r. Jego starszy syn:

Wacław (VI pok.), instygator W. Ks. Litewskiego i poseł od króla Stefana Batorego do cara Iwana Groźnego w r. 1594. *Hylzen* wspomina o nim, jako o mężu dzielnym i zasłużonym. Jego syn:

Jan Tomasz (VII pok.), spłodził z N. Orłowskiéj herbu Lubicz, syna Łukasza.

Łukasz (VIII pok.), rotmistrz mścisławski, zmarły 1708 r., pozostawił syna Leona.

Leon (IX pok.), poseł na elekcyą króla Stanisława Leszczyńskiego (*Nies.*), poślubił N. Święcicką herbu Jastrzębiec, z któréj trzech synów: Mikołaj, Ignacy, Jan Nikodem Dominik (o wszystkich trzech wielokrotnie wspomina Marcin *Matuszewicz* w swych Pamiętnikach); oraz córka za Szczytem.

Mikołaj (X pok.), najstarszy z synów Leona, z kolei pisarz w. litewski, instygator W. Ks. Litewskiego, starosta mścisławski, wreszcie w r. 1777 wojewoda brzeski, szesnaście razy poseł na sejmy, sześć razy deputat na trybunał litewski, którego dwa razy był marszałkiem a dwa razy pisarzem, umarł w r. 1778 równocześnie z swym bratem Biskupem żmudzkim. Ożeniony z Barbarą Kopciówną herbu Kroje, pisarzówną litewską i starościanką oszmiańską, pozostawił z niéj czterech synów: Jana, Nikodema, Tomasza, Józefa i Stanisława.

1. Jan Nikodem (XI pok.), najstarszy z synów wojewody, miał dwóch synów: Ignacego i Tomasza.

a. Ignacy (XII pok.), ożeniony z hrabianką Wołłowiczówną, z któréj troje dzieci:

Bolesław (XIII pok.), obecnie Głowa rodziny Łopacińskich, znany heraldyk, zamieszkały w Wilnie, kawaler maltański.

Anna za Ignacym Zalewskim, zmarła 1868 r.

Antonina za hr. Tadeuszem Tyszkiewiczem, synem śp. hr. Wincentego z Febronii z Szołajskich herbu Topór a wnukiem hr. Stanisława i Lucyi z książąt Lubomirskich.

b. Tomasz (XII pok.), po którym:

Adam (XIII pok.)

Izabella za Święcickim herbu Jastrzębiec.

2. Tomasz (XI pok.), drugi z kolei syn wojewody Mikołaja, szambelan Dworu Polskiego, ożeniony z Barbarą Szadurską herbu Ciołek (zob. niż. rodowód Szadurskich), pozostawił syna Józefa i córkę Elżbietę za Antonim Szadurskim.

Józef (XII pok.), z Doroty Morykonianki (zob. niż. rodowód Morykonich), spłodził troje dzieci. Z tych:

Józefa, zmarła młodo.

Marya za Lucyanem Morykonim.

Ignacy (XIII pok.), b. marszałek szlachty powiatu drysieńskiego, obecnie sędzia pokoju honorowy tegoż powiatu, dziedzic dóbr Kowany i Leompol w gubernii wileńskiéj, oraz klucza Saryjskiego w gubernii witebskiéj, ur. 1826 r., ożeniony około 1849 r. z śp. Maryą Szumską herbu Jastrzębiec, córką Stanisława. Z niéj:

Stanisław (XIV pok.).

Zofia za Feliksem Rzewuskim herbu Krzywda, dziedzicem dóbr Partkowic w Królestwie Polskiém.

3. Józef Leon (XI pok.), trzeci syn wojewody Mikołaja, sufragan i kanonik żmudzki, scholastyk wileński, Biskup trypolitański, w r. 1776 wydał z druku: „Czytania pobożne na każdy dzień miesiąca“, przekład z francuskiego (Wilno 1772 r.)

i „Mowy Massyliona“, przekład z francuskiego (tamże 1773 r., dwa tomy). Tenże postawił stryjowi swemu, Janowi, Biskupowi żmudzkiemu, imieniem kapituły żmudzkiéj pomnik w katedrze w Warniach.

4. Stanisław (XI pok.), najmłodszy z synów wojewody, był jeneralem-porucznikiem byłych wojsk polskich. Umarł bezżennie.

Powracamy do braci wojewody Mikołaja a synów Leona z Święcickiéj. Z tych:

Ignacy (X pok.), pisarz skarbowy W. Ks. Litewskiego, urodził się w Łopacinie 1722 r., nauki pobierał w Wilnie u Pijarów pod przewodnictwem uczonego Dogiela. Życie swoje i podróże, które odbył po Europie z Sapiehami, opisał w pozostawionych pamiętnikach, ważnym przyczynku do historyi ówczesnéj epoki, których część była drukowana w „Bibl. Warszawskiéj“ w r. 1855 tom III a inna część w „Gazecie Codziennéj“ z r. 1856. Ożeniony z Prozorówną herbu własnego, pozostawił potomstwo, którego losy nie są nam znane.

Jan Dominik (X pok.), według przypisków *Krasickiego* najstarszy z synów Leona, Biskup żmudzki, ur. 1709 r. w Łopacinie, najprzód scholastyk wileński, następnie sekretarz w. litewski, wreszcie po Tyszkiewiczu wyniesiony na katedrę żmudzką, piękną pozostawił pamięć przykładnego życia i chwalebnych czynów. Własnym kosztem wzniósł wiele świątyń i hojnie je uposażył, pierwszy urządził misye apostolskie w swéj dyecezyi, zbudował dom dla wikaryuszów katedralnych i opatrzył go odpowiednim funduszem, założył seminaryum dyecezalne w Warniach, strzegł zachowania karności kościelnéj, a gdy mu czyniono uwagi względem wielkich wydatków, oburzał się, mówiąc: nie trzoda dla pasterza, ale pasterz dla trzody od Boga jest dany. Umarł ten zacny Biskup w Olsiadach, swojéj rezydencyi, 1778 r., pochowany w katedrze worniańskiéj. Jest w druku przekładem jego: „Zbiór krótki historyi kościelnéj, przez opata Langlet du Tremoy“ (w 8ce); „Historya rewolucyi portugalskiéj“ Vertota (Wilno 1753 w 8ce.)

Mówiliśmy wyżéj, że Michał Łopaciński, dworzanin królewski, zostawił dwóch synów: Teodora, którego potomstwo podaliśmy powyżéj i Hrehorego. Tenże Hrehory miał według *Niesieckiego* za żonę Szczasnę kniahinię Borowską, z któréj tylko miał zostawić córkę. Stare dokumenta et acta districtus upitensis świadczą, że sprzedał część swoją w księstwie birzańskiém i fundował kaplicę w Szadowie i grób Domu swego. Daléj dodaje *Niesiecki*, że jeden z synowców Hrehorego, Mikołaj, był około 1610 r. pisarzem ziemskim upitskim: drugi zaś, Piotr „za króla Jana Kazimierza wzięty do Moskwy jako człek wojenny w niewolą, już się ztamtąd nie wrócił, ale się tam ożeniwszy, potomstwo zostawił, z których jeden sukcesor, Izydor Łopatyński, Biskupem był w Moskwie, w respektach u panującéj Carowy rosyjskiéj.“ Umarł za czasów Niesieckiego, który wylicza następnie następujących jeszcze członków rodziny Łopacińskich, być może potomków Hrehorego, jako to: Stanisława, sędziego grodzkiego upickiego, który kilkakrotnie posłował na sejmy i w różnych innych funkcyach za panowania Sasów. Łukasza i Piotra, którzy podpisali elekcyą Augusta II, Prokopa, podpisanego na elekcyi króla Leszczyńskiego. *Krasicki* wzmiankuje o Mateuszu, mieczniku mścisławskim.

Łopacińscy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Łuszczyńscy herbu Korczak.

Pominęli dawniejsi nasi heraldycy Korczaków Łuszczyńskich, choć to była rodzina rozrodzona po różnych Rzeczypospolitéj dzielnicach, jak w Wielkopolsce i Małopolsce, na Mazowszu a szczególniéj w Ziemi przemyślskiéj. Zapomnienie to da się wytłómaczyć tém, że Łuszczyńscy, choć szlachta zacna, nigdy ani fortuną znaczniejszą ani też godnościami senatorskiemi lub ziemskiemi nie mogli się szczycić. Z nowszych heraldyków zasłużony dr. Stanisław *Krzyżanowski* policzył ich mylnie pod herb Sas w „Źródłach słownika heraldycznego“, że się bowiem pieczętowali i dotąd pieczętują Korczakiem, świadczy cesya Łojowskiego, spisana we Lwowie 29 października 1785 r., na któréj podpisany Maciej Kazimierz Korczak Łuszczyński, „qua impertratus amicus.“ Będzie to zapewne dom jeden i ten sam z Łyszczyńskimi Korczakami, osiadłymi w województwie brzeskiém litewskiém, o których wspomina *Niesiecki* i Marcin *Matuszewicz* w swych „Pamiętnikach,“ wydanych w Warszawie 1876 r. przez Adolfa *Pawińskiego*.

Pod r. 1545 napotykamy w aktach grodzkich krakowskich (ks. 51 str. 947) Marcina Łuszczyńskiego (według ówczesnéj pisowni „Lusczynsky“), dworzanina Stanisława Garnkowskiego, szafarza królowéj Bony.

O sprowadzonym z Polski przez hospodara wołoskiego Heraklidesa Despotę, około 1560 r. księże Janie Łuszczyńskim na Biskupa wołoskiego wspomina węgierski dziejopis *Isztwanfi* („Nicolai Isthuanffy pannoni historiarium de rebus ungaricis libri 34. Coloniae Agrippine 1622.“ Zob. w „Tece Wileńskiéj“ nr. 3. Wilno 1858. str. 134).

Tomasz Łuszczyński, w r. 1631 dziedzic części Barańczy, ożeniony był z Magdaleną, córką Sebastyana z Drohojowa Krukiewnickiego herbu Korczak (Prot. Premisl. 177 p. 1102).

Ksiądz Dominik Łuszczyński, reguły św. Dominika przy kościele świętéj Trójcy w Krakowie, był w r. 1711 tegoż konwentu prokuratorem (obl. Krak.)

Michał Łuszczyński był w r. 1710 plenipotentem Teodora Potockiego, Biskupa naówczas chełmskiego, a w r. 1713 pełnomocnikiem Wilhelma Roberta, kanonika poznańskiego. (Akta Arch. mazow. w Warszawie).

W r. 1712 zaniesiona protestacya Macieja Nałęcza Gorzeńskiego przeciwko Józefowi Łuszczyńskiemu i Aleksandrowi Romerowi, kapitanowi nadwornéj dragonii Adama Iwańskiego o wiolencye. (Relat. valcenses in Arch. Posn. fol. 94).

Ks. Wit Łuszczyński, Dominikanin z Warszawy, umarł w Sandomierzu 5 czerwca 1823 r.

Ks. Piotr, téjże reguły, zmarł w Lublinie 30 października 1830 r. (Z zapisków w aktach klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie).

W Rosyi kwitnie gałąź Łuszczyńskich potomków Antoniego, majora wojsk rosyjskich, i Maryanny z Wojakowskich herbu Brochwicz.

Brak dokumentów, któreby wykazywały łączność rodową od wzwyż wymienionych i innych pojedyńczo wiadomych, nie dozwala ich objąć porządkiem genealogicznym. Podajemy zatém tylko znane nam trzy szczepy, jeden z Ziemi Pilźnieńskiéj a dwa z Ziemi Przemyślskiéj.

Potomstwo Jakóba z Ziemi Przemyślskiéj.

Jakób, dzierżawca wsi Zablotce od Zygmunta Mniszka, żyjący około 1670 r., ożeniony z Anną Chotecką herbu Nabram, pozostawił z niéj syna Jana i córkę Katarzynę za Franciszkiem, synem Jana z Przyborowic Górskiego herbu Nałęcz, rejenta kancelaryi ziemskiéj przemyślskiéj, i Katarzyny z Żurawiczek Żurawickiéj.

Jan, dziedzic wsi Terle i dzierżawca wsi Sierakowic, po dwakroć wstępował w związki małżeńskie: pmo z Eufrozyną Łopuszańską, córką Jana z Łubieniec i Zofii Terleckiéj Olechnowiczowéj herbu Przestrzal: z niéj spłodził trzy córki: Barbarę za Janem Pukszyn Baczyńskim, Marcyannę za Marcinem Bielińskim i Eufrozynę, w r. 1738 panną: oraz dwóch synów. Z tych Jan, dziedzic części wsi Terle, był towarzyszem roty Ulińskiego, stolnika podolskiego, i w roku 1738 deputatem do Ziemi Przemyślskiéj o wypłatę wojsku subsidii; drugi Mikołaj, współdziedzic wsi Terle, był dwużenny: z pierwszéj żony Marcyanny Sadowskiéj, córki Franciszka i Konstancyi Czaplickiéj, wdowy po Michale Teleśnickim, nie miał potomstwa: z drugą Anną Terlecką zostawił synów Grzegorza i Gabryela, zamieszczonych w poczcie szlachty galicyjskiéj (1857 r.), o których potomstwie nie mamy wiadomości.

Sdo voto poślubił Jan, syn Jakóba, Annę Borkowską, która po jego śmierci wyszła powtórnie za mąż za Józefa Nanowskiego. Z niéj miał synów Eliasza, Antoniego i Jerzego, których potomstwo nie wiadome.

Potomstwo Augustyna z Ziemi Pilźnieńskiéj.

Augustyn z Zofią Sędzimirówną herbu Ostoja[1]) spłodził syna:

Wojciecha, który z Katarzyny Zielińskiéj zostawił piętnaście dzieci. Z tych:

1. Antoni z Józefiną Tomaszewską miał syna Franciszka Antoniego, ur. w Mielcu 1798 r., ożenionego z Maryanną Lonerówną, z któréj syn:

Tomasz, zamieszkały we Lwowie, ma potomstwo.

2. Maksymilian. Tego losy nie znane.

3. Kazimierz (Maciej) w Koszyczkach (Prot. terr. pilzn. lib. 73 p. 1493), ożeniony z Zofią Szachnowiczówną, miał syna Fabiana, który z Rozalią Hiwnerówną spłodził synów Kaspra i Józefa w r. 1830 wylegitymowanych (Lib. Majest. XVII, p. 337 i Lib. XXII p. 335).

4. Ks. Maciej, od r. 1822 proboszcz w Jazłowcu; w r. 1851 nominowany kanonikiem, umarł w tymże roku dnia 28 września. Zostawił w rękopiśmie historyą kościoła parafialnego jazłowieckiego w języku łacińskim. (Zob. „Pamiątki jazłowieckie“ ks. *Barączka*, Lwów 1862 r.)

5. Józef. Tego losy nie znane.

6. Wincenty, którego synowie Mikołaj i Stanisław. Ostatni umarł 1859 r., zostawiwszy synów Franciszka, Justyna i córkę Ludwikę.

7. Maryanna za Feliksem Polem.

8. Teresa za Antonim Kulczyckim herbu Lis.

9. Wiktorya za Franciszkiem Jaxą Bobowskim herbu Gryf.

10. Joanna za Andrzejem Turowskim herbu Roch IIdo.

11. Barbara za Aleksandrem Zyburtem. (Szlachta z Orszańskiego. *Malach.*)

12. Weronika za Dzikowskim.

13. Urszula, niezamężna.

14. Józefa za Grzegorzem Jackiewiczem.

15. Zofia za Tomaszem Sikorskim herbu Cietrzew.

[1]) Z tego rodu, piszącego się z Łukowicy, Andrzej, syn Kazimierza, podczaszego chełmskiego i Zofii z Gromadzic Gromadzkiéj, miał za żonę Annę Sierakowską herbu Ogończyk, siostrę hr. Wacława Hieronima, Arcybiskupa lwowskiego.

Przyp. Autora.

Potomstwo Stanisława z Ziemi Przemyślskiéj.

Stanisław z Katarzyny Jelskiéj herbu Pielesz miał syna:

Antoniego, ur. w Zabłotowie 10 sierpnia 1719 r., który z Agnieszki Hańskiéj herbu Korczak miał trzech synów: Ignacego, Józefa Benedykta i Dominika Kajetana Stefana. Z tych Ignacy w stanie duchownym, w końcu kapelan w klasztorze Panien Benedyktynek we Lwowie, gdzie w r. 1818 życia dokonał. Po jego braciach idą dwie linie:

I Linia starsza. Józef Benedykt, ur. 11 marca 1756 r., zapisany w r. 1786 do stanu rycerskiego podług legitymacyi z grodu przemyślskiego 1783 r. wyjętéj, zmarł 20 kwietnia 1814 r., zostawiwszy z Heleny Kormańskiéj pięciu synów. Z tych:

1. Tomasz Franciszek, kapitan w armii austryackiéj, um. 1824 r., bezżenny.

2. Mikołaj, bezdzietny z Katarzyną Kaczorowską, um. 1817 r.

3. Jan Maciej, ur. 1781 r. um. 1850 r., z Tekli z Wyszkowskich spłodził cztery córki, z których Maryanna zaślubiona 1841 r. Janowi Skopowskiemu herbu Jastrzębiec; i dwóch synów. Z tych:

Antoni, bezżenny.

Tomasz, zamieszkały w Jezupolu, ożeniony z Józefą Bedlewiczówną herbu Korczak, z któréj:

Dwóch synów i dwie córki.

4. Wincenty, ur. 1788 r., posiadacz części dziedzicznéj w Kustyniowie, z Konstancyi Mokrzeckiéj pozostawił dzieci sześcioro. Z tych:

Wiktor i Erazm bezżenni.

5. Wojciech, ur. 1784 r. um. 1829 r. z Anieli. córki Edwarda Illukiewicza i Konstancyi z Stetkiewiczów herbu Kościesza, miał dwie córki, z których Maryanna za Józefem Bossowskim herbu Ślepowron, i trzech synów. Z tych:

Erazm, ur. 1811 r um. 1857, porucznik wojsk austryackich, z Ludwiki Gruszeckiéj pozostawił syna:

Izydora, ur. 1837 r., który jako oficer artyleryi udał się z cesarzem Maksymilianem do Meksyku i tam ożeniwszy się, stale osiadł.

Jan, ur. 1812, um. 1858 r, służył najprzód wojskowo, późniéj jako urzędnik w Siedmiogrodzie. Pozostawił kilkoro dzieci, z których syn:

Ferdynand, ur. 1844 r., zginął jako porucznik wojsk austryackich pod Sadową.

Wiktor, posiadacz nieruchomości w Jazłowcu, z Franciszki Podbielskiéj herbu Trzaska, wnuki Antoniego z Maryanny z Przeździeckich, spłodził pięcioro dzieci. Z tych:

Artur, urzędnik przy kolei żelaznéj na Węgrzech, umarł młodo.

Eugenia Mieczysława, ur. 1842 r. za Soterem Bilińskim herbu Sas, urodzonym z Morawskiéj, bratem Anny, wdowy po Karolu Szajnosze.

II Linia młodsza. Dominik Kajetan Stefan, ur. w Przemyślanach 8 sierpnia 1762 r., w r. 1792 sędzia dominikalny w Rudzie, um. 1822 r. w Wolicy. Zaślubił był w r. 1791 Maryannę, córkę Stanisława i Balbiny Berlicz Strutyńskich herbu Sas, z którą spłodził ośmioro dzieci. Z tych zmarli młodo Józef, Szczęsny Jan z Dukli, Tekla i Domicella. Z pozostałych czterech synów następujące potomstwo:

1. Andrzej, ur. 1792, um. 1852 r., żołnierz wojsk napoleońskich, po kampanii 1809 r. osiadł w Dawidowie pod Lwowem gdzie był sędzią dominikalnym. Z Maryą Wolską z Cieszek spłodził dwoje dzieci. Z tych:

Hieronim zginął w wojsku austryackiém na Węgrzech 1849 r.

Karolina za Dębińskim w Dawidowie.

2. Witalis, ur. 27 kwietnia 1803 r., komisarz dochodów skarbowych w Kołomyi, od r. 1869 emerytowany, osiadł w Stryju. Z Maryanny Bąkowskiéj herbu Ryś miał dziesięcioro dzieci, z których siedmioro zmarło w dziecinnym wieku. Pozostali:

Ludwik, ur. 1838 r., po skończonych kursach prawa adjunkt przy starostwie w Chrzanowie, umarł tamże 9 listopada 1869 r. Pozostała po nim wdowa Emilia z Baborów, córka naczelnika powiatu oświęcimskiego, i córka:

Michalina Ludwika Emilia, ur. 29 września 1868 r.

Konstancya Anna Katarzyna za Szymonem Marcinem Dziedzikiem, inżenierem rządowym. Wdowa od r. 1877.

Eugenia Józefa Marya, zaślubiona 22 stycznia 1878 r. ces. król. kapitanowi piechoty, Kazimierzowi Pomiankowskiemu herbu Pomian.

3. Piotr (w Okowach), ur. 1805 r. um. 1863 r. Z Eleonory Hofmanówny, Lwowianki, pozostawił troje dzieci. Z tych:

Antonina i Honorata, panny.

Władysław, ożeniony z Pauliną Bruszkowską. Z niéj:

Dwie córki.

4. Teodor Henryk (Bogdan Hincza), ur. 1811 r., od r. 1839 komisarz cyrkułowy w Krakowie i powiatowy w Chrzanowie za istnienia Rzpltéj Krakowskiéj, od r. 1865 rejent aktów grodzkich ziemskich b. województwa krakowskiego a po oddaniu archiwum władzom autonomicznym od r. 1878 urzędnik przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie, członek wielu Towarzystw pobożnych i dobroczynnych, pracowity badacz naszéj przeszłości i jako taki członek komisyi historycznéj w Krakowie, oraz c. k. Towarzystwa archeologicznego krajowego we Lwowie. Od r. 1874 owdowiały po Franciszce Julii Guérard, córce b. oficera gwardyi króla bawarskiego, z któréj pozostała mu tylko jedynaczka córka:

Matylda Karolina, od r. 1877 nauczycielka przy c. kr. seminaryum wyższém żeńskiém w Krakowie;

syn bowiem, Władysław Wilhelm umarł niemowlęciem.

Tak cała linia młodsza po Dominiku gaśnie po mieczu.

Mańkowscy herbu Zaremba.

(Zob. Roczn. I str. 158—165.)

Matczyńscy herbu Jastrzębiec.

Matczyńskich Jastrzębców starodawny Dom szlachecki, zapisany na kartach naszych dziejów przez Marka, jednego z najznakomitszych mężów epoki Jana III, byłby bezwątpienia, równie jak Miączyńscy, potomkowie Atanazego, drugiego przyjaciela bohatera z pod Wiednia, wysoko urosł w znaczeniu w Rzeczypospolitéj, gdyby nie ta okoliczność, że Marek, mniéj dbając o świetność własnego nazwiska a jako bezżenny, tém bardziéj przywiązawszy się do swych wychowańców, synów

królewskich, zaledwie okruchy swéj wielkiéj fortuny przeznaczył swemu synowcowi, hojną dłonią zaś rozdzielił wszystkie niemal swe skarby pomiędzy Sobieskich, Rzeczpospolitą i kościoły. Wiecznie na dworze i w najbliższém otoczeniu monarchy, zajęty ustawicznie sprawami publicznemi, mniéj się zajmował losami swego stryjecznego brata Aleksandra i jego syna, także Marka, choć to był wówczas ostatni po mieczu z Domu Matczyńskich, którego wpływ potężny stryja mógł był pchnąć na drogę zaszczytów i świetnéj przyszłości. Nie będziemy przecież o to winili pana wojewodę ruskiego, boć zaledwie jego król-przyjaciel zamknął oczy, już mu się czarna niewdzięczność dała we znaki, a gdyby w trumnie mógł był widzieć, jak mu odpłacono jego poświęcenie i ofiarność dla Sobieskich, z pewnością zmartwychpowstawszy, uczułby był żal serdeczny, że nie dość pamiętał o krwi najbliższéj, która prawem natury winna była dziedziczyć jego miłość i przywiązanie, jak odziedziczyła sławę jego imienia.

Jakkolwiek w aktach grodu sandomirskiego już pod rokiem 1426 czytamy Marka Matczyńskiego, dziedzica Matczyna i wsi Matczyn Wielki w Sandomirskiém; jakkolwiek późniéj, bo w latach 1520—1530 występuje tamże Jan Matczyński, przecież porządek genealogiczny kwitnącéj dotąd gałęzi Domu Matczyńskich da się przeprowadzić według akt grodzkich lwowskich i bełzkich dopiero od Kaspra, żyjącego przy końcu XVI wieku w Lubelskiém.

Kasper I (I pok.), podstarości hrubieszowski, dziedzic Matczyna i Tetewczyc w Lubelskiém, nabył w r. 1567 dobra Miców od Micewskich w Bełzkiém, a w r. 1573 dobra Kutkorz (dziś własność Henryka hr. Łączyńskiego). Ożeniony z Katarzyną Czernikowską herbu Ostoja, córką Jerzego, pozostawił z niéj trzy córki i trzech synów. Z córek Elżbieta za Andrzejem Jabłonowskim (w r. 1599 zmarłym), Katarzyna za Stanisławem Garnyszem herbu Poraj;[1]) dworzaninem Jakóba z Gawron Pretficza, kasztelana kamienieckiego; Anna za Łukaszem Cebrowskim herbu Pobóg[2]). Z synów najstarszy Baltazar, dziedzic dóbr Jaroszowice, w Lubelskiém, nabytych od Jana Poniatowskiego, z Elżbiety Wróblewskiéj, spłodził tylko córkę Annę, niezamężną, um. 1611 r.; linia drugiego syna, Marka Igo wygasła w pierwszém pokoleniu; po Kasprze Ilgim, najmłodszym, idzie daléj ród Matczyńskich.

Marek Iszy (II pok.), jeneralny pełnomocnik od r. 1605 wzwyż wzmiankowanego kasztelana Pretficza, umarł 1630 r., miał za żonę Elżbietę Jankowską herbu Jastrzębiec, córkę Hieronima, który mu w r. 1617 odstąpił cały swój majątek, podczas gdy matka jego i brat Kasper odstąpili summę macierzystą 6000 złp. na dobrach Trzcieniec i Matyczów hipotekowaną. Z niéj syn Marek i oraz dwie córki: N za Janem Trembińskim herbu Rogala, z którym spłodziła córkę Helenę, wydaną za Adama Siekierzyńskiego, miecznika bełzkiego; Katarzyna zaś za Andrzejem Wilkowskim (um. 1668 r.) herbu Koźlerogi, z którym spłodziła syna Benedykta i dwie córki: Zuzannę Szumlańską i Helenę za Sewerynem Głuchowskim, miecznikiem bracławskim.

Otóż siostrzeńcy zwyż wymienieni wojewody Marka odziedziczyli po nim, co następuje: Benedykt Wilkowski i Helena z Wilkowskich Głuchowska 10,000 złp. na budowę kościoła w Warężu i 50,000 złp. na konwikt młodzieży szlacheckiéj, Jan Siekierzyński zaś, syn Adama i Heleny z Trembińskich dobra Huniatyn i Pawłowice, które w r. 1698 odprzedali Andrzejowi Polkowskiemu, oraz część miasta Waręża z wsiami Stary Waręż, Horodyszcze i Liwcze, (które tenże odprzedał Markowi III

[1]) Z Garnyszów także Stanisław, stolnik krakowski 1573, ożeniony był z Zofią Działyńską, wojewodzianką pomorską. — Maciéj Garnysz, Biskup chełmiński, otrzymał w r. 1787 pieczęć mniejszą. Przyp. Autora.

[2]) Niesiecki Cebrowskim na Rusi herb Hołobok przypisuje, twierdząc, że widział ten herb na nagrobku Anny Teresy z Cebrowskich Balcerowiczowéj, (1690) podstoliny bracławskiéj, w kościele S. Trójcy w Kaczkowie. Przyp. Autora.

Matczyńskiemu, synowi Kaspra Hgo, swemu szwagrowi, ożenionemu bowiem z Anną Siekierzyńską, wnuką siostry wojewody, Trembińskiéj — (zob. niż. i porównaj z przyp. nr. 9).

Marek II (III pok.) Matczyński — pisze Julian *Bartoszewicz* w „Encyklopedyi Powszechnéj“ Orgelbranda, Tom XVIII, str. 166 — wojewoda ruski, przyjaciel Jana III, z Rusi rodem, bez świetnych przodków, sobie samemu wszystko był winien, pracy, zdolności i prawości bez granic. Urodził się 8 maja 1631 r. W młodych latach swoich poznał się z Janem Sobieskim, kasztelanicem krakowskim, chorążym, marszałkiem, hetmanem i królem. (Krzysztof Matczyński, syn Macieja, zdaje się, że bliski krewny ojca Marka, był pełnomocnikiem jeneralnym obu kasztelaniców Sobieskich, jak świadczą akta grodzkie buskie z. r. 1620; ztąd zapewne Sobiescy zapoznali się z Markiem w młodości. Przyp. Autora.) Jego stósunkami pewno się dźwigał z początku. Chorąży hussarski królewski, miecznik podolski po Stanisławie Sarbiewskim, został starostą grodowym grabowieckim 11 czerwca 1663 r. (Syg. 5 fol. 58). Od elekcyi Jana III, którą podpisał z ruskiém województwem (Vol. Leg. V str. 992) nieodstępny jego serdeczny przyjaciel. Cała Rzeczpospolita już i dawniéj go znała na tém stanowisku i za króla Michała jeszcze pisze go wojewoda wileński Chlebowicz: confident et director rerum gerendarum pana Sobieskiego. (*Chrapow.* str. 286), nie będąc wielką osobą w Rzeczypospolitéj, już budził niechęci i zazdrości. Samo z siebie wynika, że przy tronie obudził większe, ale poświęcił się na to, żeby przyjaciela osłaniać przed swawolą, radzić mu dobrze, mówić prawdę. Na sejmie koronacyjnym r. 1676 dostaje Laski w dzierzawę po Mikołaju Daniłowiczu, podczaszym koronnym (Syg. 13 fol. 30). Zaraz po Szmelingu koniuszy w. koronny (w marcu 1676 r.) Deputat do boku. Miasteczko jego Waręż w Bełzkiém otrzymuje potwierdzenie na tymże sejmie przywilejów na targi, jarmarki, grobelne, oraz nowe prawo używania lasów witkowskich, które były królewskie (Vol. Leg. V 352—370). Po sejmie królowi towarzyszył do Częstochowy (7 i 8 maja 1676, *Baliński*, „Pielgrzymka“, str. 308 [3]). Królom

[3]) . . . „Przyjęcie zwycięzcy Turków w tém miejscu (na Jasnéj Górze) przez zakonników podobne było wprawdzie, jakie poprzedzający królowie znaleźli; niektóre wszakże szczegóły zapisane w kronice zakonnéj, warte są poznania, bo okazują ducha czasu i charakter dostojnego pielgrzyma. Podług przyrzeczenia królowéj Maryi Kazimiery w kwietniu na sejmie koronacyjnym w Krakowie danego prowincyałowi, niecierpliwie oczekiwali Paulini przybycia króla Jana III i żony jego na Jasną Górę. Zjawił się téż nakoniec w wigilią Ś. Stanisława, 7 maja roku 1676 stanowniczy królewski po południu dla zajęcia pomieszkania dla nich i dworu. Uradowani ojcowie ustąpili wygodniejszych cel swoich na ten koniec a ubrawszy ołtarze kościelne najwspanialéj, kazali potém wyprowadzić na wały dwanaście największych dział ze zbrojowni, inne zaś mniejsze poumieszczali na wzgórkach twierdzy w kierunku drogi wiodącéj z miasta Częstochowy i to wszystko, żeby najstósowniéj i najuroczyściéj powitać rycerskiego monarchę. Biskup marsylski Fourbin kilku godzinami pierwéj przybyły, dostrzegłszy z okien klasztoru o zachodzie słońca zbliżające się powozy od miasta, wybiegł z mieszkania z dwoma zakonnikami dla obejrzenia wszystkich przygotowań w warowni poczynionych. Na ten raz jednak był to powóz, w którym jechały piastunki z dwiema córkami Królestwa Imć., a za niemi Stanisław Jabłonowski, wojewoda ruski, hetman polny koronny. Dopiero o 7 wieczorem Jan III z królową i małoletnim synem pierworodnym Jakóbem wjeżdżał do Częstochowy, przyjęty w polu od magistratu. Pod kościołem Św. Jakóba wysiadłszy z karety, szedł pieszo ku Jasnej Górze, ale pod wierzchołkiem tak się zmordował, że zmuszony był napowrót wsieść do pojazdu. Już działa miały zagrzmieć, kiedy się zbliżał, ale król nie ufając, jak się zdaje, biegłości artylerzystów klasztornych, posłał z zaleceniem, żeby się wstrzymano ze strzelaniem, aż dopóki wszyscy podróżni nie p zybędą do miejsca. Prowincyał z przeorem i całym konwentem ze świecami zapalonemi spotkał królestwo, jak zwyczajnie, w przysionku wielkiego kościoła i powiedział oracyą łacińską. . . . Po stósownéj odpowiedzi przez Gnińskiego, wojewodę chełmińskiego i ucałowaniu ręki królewskiej, gdy zaśpiewano Te Deum, Biskup marsylski pokropił wodą świeconą dostojnych pielgrzymów na środku świątyni. Oboje królestwo tak długo klęczeli na stopniach wielkiego ołtarza, aż póki nie skończono hymnu przy organach i huku dział śpiewanego W kaplicy N. Panny muzyka klasztorna na chórze zgromadzona powitała ich graniem pieśni: Vivat Joannes, poczém śpiewano zwykłe litanie a królestwo modliło się przykładnie przed cudownym obrazem. Wieczerza była kosztem królewskim sporządzona. Nazajutrz, w dzień S. Stanisława z samego rana powtórzono strzelanie z dział; król zaś dopiero o 9téj wstawszy, spowiadał się w kaplicy P. Maryi, następnie wzią-

nie wolno było nabywać dóbr nieruchomych. Matczyński więc kupił dla niego r. 1677 na swoje imię Milanowo, z którego powstał Willanów. Na sejmie r. 1678 deputat znów do boku. (Vol. Leg. V 552). Komisarz do sprawy gdańskiéj (Vol. Leg. V 557 i *Załuski* „Epistolae I, 736). Długoby było wyliczać te wszystkie posługi obywatelskie, do których król i Rzeczpospolita używała Matczyńskiego. Ten mąż zasługuje na osobny i obszerny życiorys, bo wywierał wpływ niepospolity na wypadki, wszyscy go znali i on znał wszystkich. Materyałów byłoby dosyć, bo postać Matczyńskiego znakomicie się odbiła i moc śladów wszędzie po sobie zostawiła. Znają go jednak dzisiaj uczeni tylko, którzy chodzą około źródeł, ogół może pierwszy raz słyszy jego nazwisko i z tego uwagę brać można, jak mało obrobiona historya nasza i jak się do niéj ledwo bierzemy. Co chwila na to znajdujemy dowody, potrącając się o rzeczywistość. Dotkniemy więc tutaj najgłośniejszych tych faktów. Nieodstępny króla towarzysz, Matczyński poszedł z nim na wyprawę wiedeńską; często o nim wzmianka w listach króla do Marysienki. (Toż *Niemcewicz* „Zbiór Pamiętników“ V 246) [4]). Był i pod Parkanami, gdzie królowi ocalił życie [5]). Przyjaźń zmieniła się na wdzięczność. Ztąd najwięcéj rosnące zna-

wszy z solą posła francuskiego, wojewodów ruskiego i chełmińskiego, oraz M a t c z y ń s k i e g o koniuszego w. kor. poszedł oglądać twierdzę i jéj zbrojownią“ (Pielgrzymka itd. wydana z rękopisu przez Michała *Balińskiego*“.) Przyp. Autora.

[4]) W „Zbiorze Pamiętników historycznych o dawnéj Polsce“, wydanych przez J. N. *Niemcewicza*, znajduje się w tomie V „Diariusz Wiedeńskiéj okazii“ przez Imci Pana Mikołaja na Diakowcach *Diakowskiego*, późniejszego podstolego latyczewskiego a w czasie wyprawy przybocznego dworzanina Jana III spisany. W nim tak jest przedstawiona noc, poprzedzająca wiekopomne pod Wiedniem zwycięztwo: . . . „Namiotek maleńki królowi rozbito i materac porzucono, który za nim na koniu wożono, na którym materacu król siadłszy, mówi do nas dworzanów: „Nie mam się na kogo spuścić a samem sfatygowany bardzo: trzebaby, abym miał wczas jaki na jutrzejszą pracę; będzie dzisiaj dawał znaki komendant wiedeński Sztaremberg, trzebaby mi ich przypilnować a nie mogę.“ “ — Na to odzywa się Imci Pan M a t c z y ń s k i, (który natenczas był koniuszem koronnym i dyspozytorem dworu królewskiego itd.): „ „Miłościwy królu, trzeba się wywczasować, choć nie tak, jak należy, już na mnie W. Król. Mość się spuść a ja dopilnuję.“ “ Król mówi: „ „N i e m o g ę t é ż k o m u i n n e m u t e g o p o w i e r z y ć“ “— i wtém położył się król na materacu a M a t c z y ń s k i siadł sobie przy drzwiach na taboretku który woził masztalerz zawsze przy trokach, bo po nim król, ile corpulentus, na konia wsiadał. Po godzinie circiter 9 wypada raca z wieży Sgo Szczepana z Wiednia, która nam w oczy była widna; odzywa się M a t c z y ń s k i do króla: „ „Miłościwy królu, już jeden znak wyszedł.“ “— Król odpowiada: „ „To już wie, żem Dunaj przeprawił.“ “ — W kilka pacierzy znowu wypada druga raca, za którą odzywa się M a t c z y ń s k i i do króla mówi: „ „Miłościwy królu, już drugi znak.“ “ — Król odpowiada: „ „To już wie, żem się od taborów ruszył.“ “ — Potém trochę poczekawszy trzecia raca wypada, znowu do króla M a t c z y ń s k i mówi: „ „Miłościwy królu, już trzeci znak;“ “ dopiero krol się odzywa: „ „Niech będzie Bóg pochwalony, już wie o tém, że się tu na tém miejscu z wojskiem znajduję.“... Po wydaniu tych znaków uspokoił się król, nakręciwszy na godzinę trzecią zegarek, który blisko siebie kazał położyć, żeby go exc ytarz obudził.“ itd. Przyp. Autora.

[5]) W liście XVI, datowanym 8 oktobra mila od Granu, opisuje król porażkę, jakiéj doznał dnia poprzedniego pod Parkanami i powiada między innemi:

. . . . . „Mnie wszyscy odbiegli i porzucili, bom wołał, krzyczał i zawracał, jakom tylko mógł. Fanfanikowi (królewicz Jakób) kazałem przodem uchodzić, o któregom się potém frasował, nie zaraz się o nim dowiedziawszy, żem mało na miejscu nie skonał. Sam zaś tylko samoósm za wojskiem uchodziłem, bo w téj mięszaninie jeden drugiego z konia spychał, jeden przez drugiego padał, jako się to stało nieborakowi P. wojewodzie Pomorskiemu, (Władysław Dönhoff, syn Gerarda, także wojewody pomorskiego, brat Sybilli Żychlińskiéj, małżonki Piotra, podkomorzego kaliskiego i starosty wałeckiego), który tamże został i innych nie mało. Ze mną byli p. k o n i u s z y k o r o n n y (Matczyński), p. starosta łucki, (Atanazy Miączyński), p. Czerkas (szlachcic litewski, który według *d'Alerac'a* wraz z Matczyńskim najwięcéj się przyczynił do uratowania króla, za co od królowéj Maryi Kazimiery dożywotnią pobierał pensyą), p. Piekarski, p. Ustrzycki, towarzysz chorągwi mojéj husarskiéj i rajtar nieznajomy, który nam stanął za różany wianek, a ja ósmy.“... („Listy Jana III, króla polskiego, pisane do królowy Maryi Kazimiery w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683, wydane przez Edwarda *Raczyńskiego*. Warszawa 1823 r.), Przyp. Autora.

czenie Matczyńskiego i majątek. Z wyprawy wiedeńskiéj powrócił podkomorzym koronnym. W r. 1686 został wojewodą bełzkim. Senatorstwo i stósunki z królem zrobiły go pierwszą prawie figurą na dworze. Zazdrościli mu ludzie i byli bardzo natrętni. Nawet tacy senatorowie, jak ks. Jędrzéj Chryzostom Załuski, zaufany przyjaciel dworu, dawniéj kanclerz królowéj, przez Matczyńskiego trafiali do Pana. („Epistolae“ I, 1065). Bezdzietny, poświęcił się Matczyński sprawom publicznym zupełnie i swój majątek. W miasteczku swojém Warężu założył Pijarów i szkołę, miał z tego powodu zajście z Zamojskim i z akademią, która niepozwalała zakładać szkół w pobliżu siebie. Niechęć godziła na niego z różnych stron. Na sejmie grodzieńskim w r. 1688 ktoś ze służby dworskiéj pobił marszałkowskiego; Lubomirski żądał od wojewody wydania obwinionego, inaczéj groził, że samego wojewodę przed sąd swój powoła, gdyby się zaś nie stawił, obiecywał, że go otrąbi. Marszałek Lubomirski był jednym z obywateli lepiéj od innych pojmującym sprawiedliwość i moralność, ale tutaj Matczyńskiemu dokuczył przez dumę pańską, że nie miał wojewoda przodków znakomitych. Toż dopiero inni? Nie wiadomo, czém się ta sprawa skończyła. Na sejmie warszawskim w r. 1689 pokłócił się wojewoda z Opalińskim, Biskupem chełmskim, który króla znieważał, bo nie darował nigdy wojewoda obrazy królewskiéj, daleko prędzéj swoją przepuścił. Ex inordinato veto ze zbyt posuniętéj gorliwości wolał Matczyński, żeby wyrzucić Biskupów z senatu. Podawał hasło w dawniejszych wiekach i późniejszym, bo pogróżka ta często się u nas zjawiała. W r. 1689 został podskarbim w. kor. Król nie wiedział, kogo ma wybrać i radził się Załuskiego, który odrzekł, że należy przenieść nad wszystkich męża prawego i wskazał na wojewodę. I rzeczywiście rzadki to był podskarbi, w owych czasach już ministrowie klucza frymarczyli jawnie dobrém Rzeczypospolitéj, jeden Matczyński był wyjątkiem, tę sprawiedliwość mu oddaje głośne dziełko *Jabłonowskiego* (Jana Stanisława, wojewody ruskiego, wuja króla Leszczyńskiego) „Skrupuł bez Skrupułu“ [6]). To też nie wytrzymał Matczyński długo przy skarbie, wziął r. 1693 województwo ruskie (po Stanisławie Jabłonowskim, który postąpił na kasztelanią krakowską) i 29 maja zdał podskarbstwo złemu człowiekowi, Hieronimowi Lubomirskiemu. Był na wyprawie multańskiéj z królem w r. 1691—2. Jedyną ambicyą, co pokazał, było staranie się o buławę polną w r. 1692. Ale że na téj drodze przyszło mu walczyć z Feliksem Potockim, ztąd potwarze miotano na niego w wierszu na konkurentów. Nazwany tam: „autorem pychy królewskiéj i błędu“, mówiono, że za surowo trzyma swoją chorągiew i znaki, że to całe jego prawo do buławy, inne jak Czarnieckiego. Mówiono, że umie tylko łajać, że nadęty, że brzydzić się tylko nim, że pijak nałogowy, musi chociaż do poduszki sobie co pozwolić, że zażyje buławy, jak każą. „Tobie być, wiersz ów mówi do Matczyńskiego,

[6]) W rozdziale III téj głośnéj i znakomitéj broszury politycznéj, p. t. „Skarb koronny szkodzący, tak administrujący prowenta skarbu, jako obcy panowie, szlachta i kupcy“, wytyka autor, jak niegodnie większość podskarbich w ostatnich czasach nadużywała skarbu publicznego na własną korzyść, późniéj zaś przekupywała posłów, by się zgodzili na wydanie im na sejmie pokwitowania. Poczém tak się odzywa:

„Trzeba im pamiętać na Matczyńskiego, którego król Jan, znając sumnienie, przymusił go, że z województwa bełzkiego poszedł na podskarbstwo w. k., trzymał lat dwa skarb rigidi, senator honesti, potém żadną miarą nie chciał więcéj tego urzędu trzymać.“

I dodaje żartobliwie:

„Rachował się, mało co komu dawszy albo nic; uznali deputaci, że się za dwa lata wyrachował, pozwolono mu kwit, aliści on po wykrzyknieniu: Zgoda na kwit! bierze głos mówiąc: Dziękuję za kwit, ale ten niesprawiedliwy, bom ukradł dwakroć sto tysięcy, które wracam; tylko nieszczęściem, że ten sejm nie doszedł, boby mu pewnie była Rzeczpospolita elogium more romano et civicam przypisała coronam.“

Tu nadmienić nam wypada, że w tak zwanéj „Bibliotece polskiéj“ wydawnictwa Kaz. Józ. *Turowskiego*, w przedruku dziełka Jabłonowskiego, wydrukowano mylnie „Mączyński“ zamiast Matczyński. Pomyłki takie przy nazwiskach historycznych nie uchodzą.

Przyp. Autora.

semenom kajmakanem.“ — Podpisywał intercyzy ślubne królewicza Jakóba, królewny Teresy Kunegundy. Śmierć króla była dla niego klęską bolesną. Opiekunem królewiczów młodszych został z jego woli (*Załuski*, „Epistolae“ II 47) [7]. Ale gorszyły go kłótnie rodziny Sobieskich i prędko dla nich wszelkie utracił nadzieje [8]. Testament w przewidywaniu śmierci napisał w Warszawie 8—23 kwietnia 1695 r. Śliczny tam obraz jego zacnéj duszy. Drukował z oryginału testament ten w II tomie „Wyciągów Piotrowickich“ Andrzéj Edward *Koźmian*. Zapisywał królewiczom dobra swoje, rozrzucone po całéj Koronie, odzywał się o nich z czułością ojcowską [9]. Umarł w bezkrólewiu r. 1697. Dobra jego wzięto w sekwestr, bo poszukiwano na nich summ królewskich. Smutne te wypadki i fakt, że nawet króla przyjaciela chciwość krytykowała, opisane są w *Bizardierze*. („Bezkrólewie po Janie III“, Wilno 1853 r. str. 52 itd.“).

[7]) Rodzina Matczyńskich posiadała oryginał dokumentu, mocą którego król Jan III wyraża życzenie, by wojewoda Marek był opiekunem młodszych jego dzieci. Cenna ta pamiątka znajdowała się zawsze w ręku najstarszego z rodu i widział ją jeszcze naocznie w swéj młodości p. Konstanty M. Zginęła dopiero w czasie wypadków 1831 r., w których najstarszy z synów Antoniego M., Leopold, utracił życie pod Liwem.

A. *Bronikowski* w powieści swéj: „Polska w XVII wieku, czyli Jan III Sobieski i dwór Jego“ mija się zatém z prawdą, gdy w tomie V str. 36 i 37 opisuje po śmierci króla scenę familijną, w któréj królewicze Aleksander i Konstanty, zagniewani na brata Jakóba a niedowierzając matce, s a m i się oddają pod opiekę wojewodzie ruskiemu, na co ostatecznie królowa przystaje, boć wojewoda był z prawa opiekunem. Później na str. 70, 150, 172 i 194 wkłada autor Matczyńskiemu gorące słowa w obronie praw swych królewskich pupilów.

Przyp. Autora.

[8]) Ztąd też podziela Tomasz *Święcki* w swém dziele „Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnéj Polski.“ Warszawa 1859, zdanie Bizardiera, iż Matczyński pierwotnie o wiele więcéj, a raczéj cały majątek zapisał Sobieskim, później zaś zmienił go o tyle, że główne summy przeznaczył na sprawy publiczne i kościoły.

Przyp Autora.

[9]) Ubolewamy, że dla zbytniéj obszerności nie możemy tu powtórzyć całego testamentu wojewody Marka Matczyńskiego. Zwyczajem naszych praojców rozpoczyna wyznaniem wiary i pełen skruchy pokory prosi: „Boże, Stwórco mój, nie chciéj mnie sądzić na on czas circa indirectum sensum, ale circa hunc modernum, rectum, który protestor, per mille millena razów, iż profiteor Te solum, unum, ac verum Deum.“ Daléj rozporządza pogrzeb w kościele Warężkim jak najskromniejszy i mianuje egzekutorami testamentu króla i królową, wojewodów Warszyckiego i Kątskiego itd. Parze królewskiej zapisuje „co in vita było mi niemałém ukontentowaniem, stadka moje“, a więc jedno srokate na polach chorobrowskich królowi; drugie na polach Kozodawskich królowéj, a na utrzymanie każdego stadka 3000 czerw. złotych. Królewiczowi Jakóbowi przeznacza majętność Michrów pod Warszawą, „na folwarczek, na którym aby się sposobiły śmietanki i masełka dla Najjaśniejszych niewiniątek“, dzieci królewicza. „Królewiczowi zaś IMości Aleksandrowi i Konstantynowi, jako młodym i dopiero ad exercitia godności swoich przychodzącym in Vim gratitudinis affektów, którem znał — a naprzód: Królewiczowi Imci Aleksandrowi trzy tysiące czerw. złotych in specie na rumaka, aby nim jeździł drogami zwycięztw Najjaśniejszego Rodzica Swego. Królewiczowi Imci Konstantynowi trzy tysiące czerw. złotych in specie na książeczki, z których by disceret Sapientiam Serenissimi Patris Sui.“ — Następują ogromne zapisy w gotówce, wekslach, srebrach i klejnotach, na zakony, szpitale, kościoły, z obowiązkiem odprawiania Mszy ś. za duszę testatora, rodziców jego i braci, oraz „żołnierzów, którzy na wojnach poginęli za całość Ojczyzny.“ Przeznacza daléj wojewoda 100,000 złp. „pro commodo publico in rem miłéj Ojczyzny“ na wypłatę zaległych żołdów wojsku; odsetki ze sprzedaży domu swego na Krakowskiém Przedmieściu, wartującego 80,000 złp. przeznacza na wykupno „więźniów z pogańskiéj niewoli“, miastu Lwowu daje 2000 czerw. złotych na wyczyszczenie fossy i reparacyą wałów, również miastu Przemyślowi 1000 czerw. złotych na fortyfikacye. — Jakąż to wielką i troskliwą miłość kraju cechuje! — W końcu rozdziela swe szaty, broń, cugi, i kosztowności, z tych część wnukom swéj siostry Trembińskiéj a dzieciom Adama Sieckierzyńskiego, miecznika bełzkiego, między innemi córce Annie leguje summę 40,000 złp. na dobrach swych Leśnawola. — Anna ta Sieckierzyńska a wnuka stryjeczna wojewody, poślubiła później Marka Matczyńskiego, stryjecznego bratanka wojewody. Przyp. Autora.

Do powyższego treściwego życiorysu Marka Matczyńskiego dodamy z naszéj strony kilka szczegółów. Gdy po śmierci Jana III (dnia 17 czerwca 1696 r.) rodzina Sobieskich w gorszące kraj cały wdała się waśnie, dyktowane chciwością i żądzą panowania, widocznie musiał wojewoda ruski usunąć się od dworu, już bowiem nie znajdujemy w żadném dziele śladów jego działania. Czytamy tylko u *Rogalskiego*, że gdy królowa Marya Kazimiera zabrała wszystkie klejnoty tak, iż na katafalku nie można było przykryć głowy króla koroną, „wierny Matczyński, który smutkiem przyciśnięty, na kilka ledwo tygodni przeżył ukochanego swego pana, przykrył jego czoło rycerskim hełmem, godną koroną takiego króla.“ (str. 292). W bezimiennym „Dyaryuszu prawdziwym wszystkich rzeczy i dziejów, które w Polsce się działy od śmierci Jana III, króla Polskiego, aż do obrania Augusta II“, któren także Leon *Rogalski*, drukując z współczesnego rękopisu, dołączył do swego dzieła „Dzieje Jana III“, znajdujemy jeszcze jednę o wojewodzie wzmiankę, tj. że dnia 18 września 1696 r. królowa Marya Kazimiera, wyrugowana z zamku warszawskiego, udając się na Bielany, obiadowała w gronie swych najzaufańszych w domu Marka Matczyńskiego. W tymże „Dyaryuszu“ czytamy następnie: „Die 10 Februarii (1697) w Niedzielę Jmć Pan Marek Matczyński, wojewoda ruski, znaczny człowiek i w boju i w pokoju, za panem swoim Janem III zmarł w Jaworowie.“ (Str. 463).

Wojewoda ruski był postawy i tuszy wspanialéj, twarzą zaś przypominał nieco króla Jana. Czupryna podgolona, wąs zawiesisty, szerokie brwi nad jasném, pełném otwartości okiem, żupan i delia drogiemi obsadzone klejnotami — tak go nam wyobraża portret, który się dotąd w ręku rodziny Matczyńskich znajduje, a którego kopią mamy przed sobą. Ciało jego, pochowane w sklepieniach kościoła w Warężu, podobno dotąd nienadpsute, przechowuje się jak mumia.

Wielka prawość i nieposzlakowana zacność charakteru wojewody, którym hołd oddawali współcześni, znalazła przecież także i zawistnych oszczerców. Odwołując się na *Bizardiera*, napomyka A. *Bronikowski* w przytoczonéj przez nas wyżéj powieści, jakoby przy rozdziale skarbca Sobieskich Kardynał Prymas Radziejowski przywłaszczył sobie kilka a Matczyński jeden pierścień. Fałsz to oczywisty, przeciwko któremu świadczy całe życie wojewody i jego testament. Napróżno zresztą szukaliśmy w Bizardierze téj ohydnéj wzmianki. Również zdaje się być nieprawdą fakt, który za *Bizardierem* powtarza Tomasz *Święcki* („Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnéj Polski“), jakoby po śmierci wojewody znaleziono w jego gabinecie trzy obrazy ubliżające pamięci Jana III [10]). Pan de la

[10]) „Martin (sic) Mateziński Palatin de Russie mourut dans ce temps et loissa par son testament à la Reine et au Prince Jaques une partie de ses biens qui leurs parurent assez considerables, pour les consoler de la perte qu'ils avaient faite. Les tableaux que l'on trouva dans son cabinet ne furent pas si agréables aux Légatoires que le reste de la succession.

„Le premier, etoit une vive image de la guerre; un Conquérant y étoit peint donnant ses ordres pour un assaut général; la place assiégée paroissait dans un état qui faisoit voir l'extrêmité où elle était réduite; ses bastions renversez, et le nombre des assiégeans, montroient qu'elle n'avoit de ressource que dans la clémence du Vainceur.

„Le second, bien different du premier representoit une longue Procession, dont la marche étoit fermée par un jesuite qui battait la mesure; ce Religieux etait suivie d'un Prince, dont la tete était courronée, et qui portait d'une main un Sceptre, et de l'autre un Globe. Deux autres Jesuites tenoient devant lui un livre de Musique, sur lequel il paroissoit fort attentif.

„Si cette peinture inspiroit la piété, la suivante excitoit la compassion. Un Prince extenué, paroissait assis sur les genoux d'une jeune femme et succoit la mamelle d'une vielle; celle-ci ne sembloit pas être d'une santé plus robuste que lui; la quantité de Couronnes que le malade avait sur la tête l'accabloit, et ne contribuoit pas moins à sa faiblesse que son tempérament, il manquoit des fleurons à la plupart de ses Couronnes, qui paraissoient en aussi mauvais état que celui qui les portait.

„Le dernier tableau étoit plus agréable à la vûë, particuliérement des avares. Des gens de différentes Nations comptaient de l'argent; le Juif Bethsal (żyd, dzierżawca celny, posądzany o frymark łaskami królewskimi i o świętokradztwo. Król ocalił mu życie) representé au naturel examinoit, si les ducats étoient recevables, son Maître en mettoit dans un coin de sa veste, et

Bizardière albo źle był przez nieprzyjaciół nieboszczyka poinformowany, albo, za życia mu nieżyczliwy, chciał się na nim zemścić i oczernić go po śmierci. Nam zdanie *Jabłonowskiego* i sąd *Bartoszewicza* więcéj stokroć ważą [11]).

Powracamy teraz do Kaspra IIgo, najmłodszego z synów starosty hrubieszowskiego, także Kaspra, a stryja wojewody Marka.

Kasper IIgi (II pok.), dziedzic po ojcu Matczyna i Tetewczyc, od r. 1633 wojski kamieniecki, z sejmu 1633 r. komisarz do lustracyi fortyfikacyi hołoskowskiéj, zaślubia Maryannę Dobromirską herbu Ostoja, z któréj syn:

Aleksander Ignacy (III pok.), stryjeczny brat wojewody, pisarz grodzki kamieniecki (1661 r.), komisarz do rozgraniczenia Podola od Wołoch z sejmu 1661 r., ożeniony z Konstancyą Zagórską herbu Ostoja. Z niéj syn:

Marek IIIci (IV pok.), stryjeczny synowiec wojewody, dziedzic Sulimowa, roty pancernéj J. K. Mci towarzysz, cześnik bracławski, następnie łowczy podolski (1721), odziedzicza w r. 1701 po wojewodzie ruskim przez żonę dziedziczne jego dobra: miasto Waręż wsie Stary Waręż, Liwcze, Nuśmicz i Hodyszcze, oraz pałac w Warszawie (akta grodzkie bełzkie 1699), do których dokupił w r. 1703 dobra Zawadki i Chodywańce od Cyryaka Radeckiego, cześnika bracławskiego. Waręż jednakże nie długo pozostał w jego ręku, bo już w r. 1711 cały ten klucz odziedziczony po wojewodzie oddaje w zastaw Aleksandrowi na Tuczapach i Łaszczowie Łaszczowi, wojewodzie bełzkiemu. Od Łaszczów przeszedł Waręż do Franc. Salezego Potockiego. — Miał Marek siostrę Zofią, pmo vto za Stanisławem Jankowskim herbu Jastrzębiec, miecznikiem podolskim, którego w r. 1696 zabił Łukasz Mirecki; sdo voto za Kazimierzem Lipskim herbu Grabie, chorążym nowogrodzkim. — Małżonką Marka była Anna Siekierzyńska herbu

si on ne lui avait vûë une Couronne sur la tête, on l'auroit pris pour un banquier, ou un changeur.

„Les biens que le Palatin avait laissez furent destinez par la Reine à fortifier le parti, auquel il s'était entiérement dévoüé. Ce secours ne fut pas néanmoins aussi utile que l'on l'espéroit, à cause que l'argent fut mis en sequestre, par ordre du Cardinal (Prymas Radziejowski) et les executeurs testamentaires."

(„Histoire de la Scission ou Division arrivée en Pologne le XXVII Juin MDCXVII au sujet de l'Election d'un Roi" par M. de la Bizardiere. Suivant la Copie imprimée à Paris chez Jean Jombert. MDCC. str. 65—67). — Ortografia zachowana według oryginału.

Przyp. Autora.

[11]) W Bibliotece Ordynackiéj Zamoyskich w Warszawie znajduje się panegiryk na cześć wojewody Marka, ktorego tytuł opiewa:

Mateczyński Marcus.

Olympia solcatae virtutis in honorario Palatinatus Bełzensis ingressa illustrissimo Domino D. Marco de Mateczyn Mateczyński Palatino Bełzensi, Rubieszoviensi, Piaseczensi etc. capitaneo famulantis obsequio calami cum festivo apprecantium votorum applausu a Chełmensi collegio Scholarum Piarum exhibita, anno quo Deus Olympia humanitatis ingressus de corona legitime certavit. 1687.

(Folio 6 arkuszy. Na odwr. str. tyt. herb Mateczyńskich, pod nim 6 wierszy: przypis prozą temuż Mateczyńskiemu, cały panegiryk dzieli się na 8 passus: w 1. opisuje autor czyny przodków, w 2. czyny Marcina Mateczyńskiego, dziada wojewody; w 3. młodości i nauki wojewody, w 4. chorąztwo w pułku Jana Kazimierza, w 5. bitwę pod Zbarażem i otrzymanie dwóch ran od kuli, w 6. wyprawę przeciw Szwedom; w 7. starostwo Grabowieckie, w 8. województwo Bełzkie. — Bez miejsca druku.)

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie posiada druk następujący:

Zadora, córka Adama [12]), miecznika bełzkiego, z Heleny Rogala Trembińskiéj, córki Jana z Matczyńskiéj, siostry wojewody (zob. wyżéj i przyp. nr. 9), która mu po ojcu i po wuju wojewodzie znaczniejszą w dom wniosła fortunę. (Inscr. bełz. r. 1702). — W tymże grodzie znajduje się w aktach testament Marka IIIgo Matczyńskiego, datowany z Zawadek dnia 28 sierpnia 1727 r. — Z Anny spłodził troje dzieci: córkę Konstancyą, wydaną za mąż za Stanisława Lipskiego herbu Grabie, syna Jędrzeja z Maryanny Chamcówny herbu Gryf, skarbnika i podczaszego buskiego (zob. Rdczn. I str. 146), i dwóch synów, z których Michał, stolnik trembowelski, dziedzic po ojcu dóbr Hodywańce i Zawadki na Podolu, umarł bezdzietny, drugi zaś:

Jan Aleksander (V pok.), cześnik bracławski, um. 1756 r., dziedzic po bracie Zawadek i Chodywaniec, daléj Bednarówki i Krykowa, miał za żonę Urszulę z Sakinów herbu własnego, córkę Henryka, pułkownika wojsk koronnych i Jadwigi Jasielkowskiéj herbu Jastrzębiec (akta grodzkie trembowelskie 1738 r.), z któréj dzieci pięcioro. Córka Justyna (1789—93) za Marcinem Hanickim; komendantem Kamieńca Podolskiego. Z synów najstarszy:

1. Jan (VI pok.), chorąży pancerny, w r. 1764 poseł do hana tatarskiego, pozostawił z Klary Wierzbickiéj herbu Nieczuja, owdowiałéj Podwysockiéj, dwóch synów, z których Hipolit, ur. 1789 r., umarł bezdzietnie. Drugi: Erazm (VII pok.), ur. 1776 r., chorąży wojsk koronnych, służył najprzód w pułku Przybyszewskiego, następnie w pułku Sierakowskiego, wreszcie po rozbiorze kraju w wojsku carowéj Katarzyny przez dwa lata. Z Zofii Rożnówny herbu Gryf (zob. Roczn. I str. 91) pozostawił troje dzieci: Katarzynę, Wacława i Wiktora, dziedzica dóbr Pańskich Mostów i Korolówki pod Monasterzyskami na Ukrainie. Niewiadomo nam, czy Wacław i Wiktor mają potomstwo i czy jeszcze żyją.

2. Ignacy (VI pok.), trzeci z rzędu syn Jana Aleksandra, regent grodzki horodelski, ożeniony z Teklą Starzeńską herbu Lis, spłodził z niéj dwóch synów, z których Jan zginął pod Dubienką, Joachim zaś pod Maciejowicami.

3. Antoni (VI pok.), czwarty, najmłodszy syn Jana Aleksandra, poświęcił się stanowi duchownemu, złamał jednakże śluby, wyprowadził się w odległe strony kraju i podobno się ożenił.

4. Stanisław (VI pok.), drugi z rzędu syn Jana Aleksandra, cześnika bracławskiego, z Urszuli Sakinówny, dziedzic dóbr Chotylub, Łowcza, Dyłkowce i Gaje Dyłkowieckie, daléj Szydłowca i Krykowa, oraz części majętności bednarowskiéj, stolnik halicki, w r. 1782 przyjęty do grona szlachty galicyjskiéj, poślubił Konstancyą Mierzwińską herbu Ogończyk [13]), z któréj trzy córki:

Borowicz Laurent. Ant.

Gazophylacium eruditae gloriae, variis sapientiae monumentis refertum Cracoviae. Franc. Cezary 1682. fol.

Dedic: Alberto Matczyński, Praeposito Lezayscensi.

Ordinis: Canonicorum regularium Conventus Miechoviensis.

Był ów Wojciech Matczyński wysłańcem do cesarza Leopolda z powodu prepozytury Lendakiensis. Cenił go i Jan III. W jakim stopniu pokrewieństwa był z wojewodą, nie mogliśmy dociec.

Przyp. Autora.

[12]) Adam Siekierzyński miał z Trembińskiéj prócz córki Anny i syna Jana, o którym wyżéj, czterech jeszcze synów: Stanisława, miecznika latyczowskiego, Kazimierza, podstolego kijowskiego, Michała, podstolego owruckiego i Jakóba, który w r. 1714 w celu podziału dóbr po wojewodzie Marku odziedziczonych, wybrali sobie Franciszka Rosnowskiego sędzią polubownym; ze siostrą zaś Anną Matczyńską osobny zawarli układ (akta grodzkie bełzkie.)

Przyp. Autora.

[13]) Konstancya z Mierzwińskich Matczyńska pmo vto Wojciecha Dobrzelowskiego, stolnika pomorskiego, żona (którego syn, toż samo Wojciech) była córką Walentego,

Urszula za Palkiewiczem, regentem stężyckim.

Ludwika za Adamem Miąszyńskim, właścicielem dóbr Pniewek pod Zamościem, (z którym spłodziła syna Romana i córkę Teresę).

Wreszcie trzecia za hrabią Czesławem Siekierzyńskim, owdowiałym po Charczewskiéj, umarła młodo i bezdzietnie.

Z trzech Stanisława synów: najstarszy:

A. Jan Nepomucen (VII pok.), właściciel dóbr Łuwcze, wartości 176,000 złp., złączył się w Balicach dnia 25 czerwca 1791 roku z Katarzyną hrabianką Baworowską herbu Prus II, stolnikówną trembowelską, córką hr. Aloizego, zmarłą 1825 r., któréj posag 50.000 złp. zabezpieczył na Chotylubiu. Z tego małżeństwa trzech synów i pięć córek:

1. Maryanna, pmo vto za Józefem Cybulskim herbu Prawdzic (z tego małżeństwa syn Konstanty i córka Aniela Cybulscy), sdo voto za Karolem Gwinczewskim (z nim córka Maryanna Jadwiga Gwinczewska). Zmarła 29 lipca 1833 r. w Łuwczy, jako właścicielka części dóbr Lipsko z przyległościami w obwodzie żółkiewskim i części dóbr Horystawice w obwodzie przemyślskim. Opiekunem jéj dzieci z obu mężów był późniéj Jakób baron Brunicki.

2. Konstancya za Feliksem Kłodnickim, właścicielem dóbr Zarzyce w Rzeszowskiém, bezdzietna.

3. Karolina za Józefem Sokołowskim, z którym miała dwie córki: Helenę i Katarzynę.

4. Joanna za baronem Maksymilianem Brunickim, właścicielem dóbr Widełki w obwodzie rzeszowskim (ich córka za hr. Rejem).

5. Justyna za Nikodemem Ines de Leo, majorem b. w. p.

Z synów Jana Nepomucena Feliks zabił się w młodości, spadłszy z konia; Karol zaś, właściciel Łuwczy, będąc ułonnym, umarł bezżennie. Trzeci z braci:

Józef (VIII pok.), właściciel Jędrzejówki w obwodzie żółkiewskim, ożeniony z hr. Felicyą Parysówną herbu Prawdzic, pozostawił z niéj syna (IX pok.), Włodzimierza, zmarłego w r. 1865 i córkę Zofią za Władysławem Starzeńskim.

B. Ignacy Erazm (VII pok.), drugi syn Stanisława z Mierzwińskiéj, ożeniony z Ludwiką Wężykówną herbu Wąż, osiedlił się w Lubelskiém. Pozostawił córkę za Zaruskim herbu Grabie i syna Stanisława.

Stanisław (VIII pok.) z Anny Jaworskiéj, córki Kazimierza i Ludwiki Kobrówny herbu Gryf, spłodził dwoje dzieci. Z tych:

Ludwik (IX pok.), owdowiały po Sawickiéj herbu Lubicz, ma potomstwo.

Helena za Babińskim herbu Bończa.

C. Antoni (VII pok.), trzeci syn Stanisława z Mierzwińskiéj, dziedzic dóbr Chotylubia, ur. 1775 r. um. 1825 r. Zaślubił dnia 9 lutego 1803 r. Annę Kobrównę [14]) herbu Gryf, córkę Jana z Ludwiki Mierkowskiéj herbu Ślepowron, z którą spłodził sześcioro dzieci. Z tych VIII pokolenie:

1. Marcyanna, ur. 1806 r., poślubiła Maksymiliana Trojackiego herbu Gryf, właściciela Radawczyka w Lubelskiém (zmarłego dnia 15 stycznia 1834 r. we Lwowie), syna Tomasza, dziedzica Pniowa, z Maryi

skarbnika latyczowskiego, z Barbary Rogowskiéj herbu Jastrzębiec, cześnikówny owruckiéj, a wnuką Pawła z Mierzwina, z Katarzyny Łodzia Tomickiéj (zob. Roczn. I str. 177.) (Akta grodzkie bełzkie 1751 i 1768 r.)

Przyp. Autora.

[14]) Jan Kober, b. kapitan b. w. p., miał brata, który podobno umarł gubernatorem Tobolska około 1750 r. bezpotomnie, pozostawiając, jak wieść niesie, znaczną fortunę.

Przyp. Autora.

Kobrówny. Z tego małżeństwa: Artur, Seweryna, Lucyan i Emilian Trojaccy.

2. Walentyna, ur. 1809 r. um. 1869 r.
3. Aleksandra, ur. 1813 r., poślubiła Kajetana Borsę.
4. Leopold, oficer inżenieryi austryackiéj, następnie oficer b. w. p., zginął pod Liwem 1831 r. Bezdzietny.
5. Józef, b. oficer wojsk austryackich, ożeniony z Zofią Jaworską. Owdowiał 1868 r. Bezdzietny.
6. Konstanty Kazimierz, ur. 15 marca 1815 r. w Chotylubiu, b. oficer b. w. p., po r. 1831 długi czas podróżował za granicą, kształcąc się we Francyi i w Austryi. W r. 1837 zawiklany wraz ze Smolką i dzisiejszym ministrem Ziemiałkowskim w ówczesne wypadki polityczne i dłuższy czas więziony, wreszcie major w służbie tureckiéj[15]) od r. 1857 osiadł w Galicyi w Podhajczykach pod Rudkami, zapisany do Metryk szlacheckich Królestwa Galicyi i Lodomeryi itd. w księdze XXVI str. 170. W r. 1847 poślubił Anielę Szczepańską herbu Dołęga[16]), z któréj IXte pokolenie:

Jadwiga, urodzona w Danilczy 6 maja 1849 r., odbyła z matką uciążliwą podróż do Turcyi, celem odwiedzenia ojca. Umarła 1 listopada 1871 r.

[15]) W czasie pobytu swego w Turcyi odnalazł p. Konstanty Matczyński ciekawą familijną pamiątkę. W małéj Azyi, w Kułahij, stolicy dawniejszéj Armenii, znajdują się za miastem na górze szczątki twierdzy tureckiéj, wzniesionéj na gruzach greckiéj świątyni. Otóż w czasie przechadzki na te ciekawe ruiny, odkrył pan M. na bramie wschodniéj na płycie marmurowym, głęboko ryty, ale na wpół starty napis, na wysokość słusznego mężczyzny:

† *1682 Matczyńsk* —

Był to ślad zapewne po którymś Matczyńskim wziętym do niewoli tureckiéj, prawdopodobnie po Michale, którego wspominają akta grodzkie bełzkie 1657 r. Żona bowiem jego Elżbieta z Iłowiec, wdowa po Gabryelu Franciszku Drużbiczu, wypuszcza pod bytność męża w obozie, dziedziczne dobra Przewodów Mikołajowi Cysakowskiemu w 3letnią dzierżawę.

Przyp. Autora.

[16]) Szczepańskich herbu Dołęga rodzina licznie rozrodzona. Pisze o niéj obszerniéj *Wielądko* (wyd. z r. 1796), do którego czytelników odsyłamy. Tu nadmieniamy, że p. Aniela z Szczepańskich Matczyńska jest córką Józefa z Pauliny Chrzanowskiéj herbu Korab', wnuką Jana z Katarzyny Skorupkówny Padlewskiéj herbu Ślepowron; prawnuką Michała z Barbary Łobarzewskiéj herbu Strzemię. Po kądzieli był dziadem p. Anieli Matczyńskiéj Andrzej Korab' Chrzanowski, dziedzic Cześnik, Danileza itd., ożeniony z Honoratą Gołębiowską herbu Gozdawa, córką Jana Ignacego Gołębiowskiego i Antoniny Jarzynianki herbu Trzaska, a wnuką z Katarzyny Dziewolskiéj Michała Gozdawa Gołębiowskiego. (Ród Jarzynów starożytny pisał się ongi hrabiami z Biały, potém z Trębaczowa i Rudek.) — Z stryjów p. Anieli Matczyńskiéj, Michał Szczepański, kapitan wojsk napoleońskich, który brał udział między innemi w zdobyciu Somosierry, był pod Moskwą i przechodził przez Berezynę, ożeniony z Karoliną Zarembianką, um. 1847 r. Franciszek S., kanonik poznański, um. 1820 w Poznaniu. Antoni był kapitanem w legiach włoskich. Ignacy umarł bezdzietnie; wreszcie Józef dziedzic dóbr Czajkowic i Laszek górnych w Galicyi, pozostawił Anny Kępskiéj herbu Jastrzębiec syna Tadeusza, po którym z Maryi Netrebskiéj herbu Lubicz, synowie Kornel, b. kapitan wojsk tureckich, obecnie dziedzic Laszek w Galicyi; Aleksander, ożeniony z Melanią Serwatowską i Mieczysław, c. k. szambelan, starosta tarnowski, poseł na sejm galicyjski i do Rady państwa we Wiedniu, ożeniony z Stefanią Leśniowską, pmo vto hr. Morską, damą krzyża gwiaździstego. — Aniela z Szczepańskich Matczyńska ma trzy siostry: Malwinę, Aleksandrę, zaślubioną Romualdowi Morawskiemu herbu Dąbrowa i Wandę.

Nadmienić nam jeszcze wypada, że ksiądz Biskup krakowski, Albin Sas Dunajewski jest pani Anieli z Szczepańskich Matczyńskiéj krewnym przez wspólną prababkę, Antoninę z Jarzynów Gołębiowską, któréj córka Honorata Chrzanowska, babka pani Konstantowy Matczyńskiéj miała prócz Pauliny za Szczepańskim, drugą córkę Dominikę za Błażowskim. téj zaś córka Antonina jest matką ks. Biskupa i Juliana, rektora Wszechnicy Jagiellońskiéj, znakomitego z wymowy parlamentarnéj posła itd., braci Dunajewskich.

Przyp. Autora.

Brandt zwabił nieostrożnego
skiego do gospody, gdzie j
wilnemu, i ztąd uwiózł go
stolicy Króla Polskiego i
dzono z nieszczęśliwą ofi
Rezydent Brandt, obaw
urzędownie wyparł się
przeciwko niemu wł
nieunikniona, ale pc
chciano na nim w
tego szkalowano
winnić elektora.
źni i z rycersk
ostatniego dr
wniających
o litość „w
bratu, kt
niła sie
Boga

pora
ga

na to dowody, że syn jego
j byli żarliwymi luteranami
.

. 1630 i rozpoczął zawód
nanem lit., którego zwykł
Jaróchowski — wstę-
edy elektor, rzuciwszy
Rzpltéj. W nagrodę
złożeniu z téj go-
ii), którego posia-
wszych zatargów
wskutek czego
Maryą Elżbietę
udaje się do
kiém z ele-
rzez Pol-
lkownik
walczy
a po-
stary
rata

Kazimiera, ur. w Liège (Lowanium) w Belgii 2 listopada 1851 r., odwieziona do kraju, chowała się w domu babki.

Kazimierz Józef Andrzej, ur. w Vivegnis pod Liège 31 stycznia 1854 r., wychowany w instytutach wojskowych w Austryi, obecnie porucznik c. k. 11 pułku ułanów.

Najznaczniejszą majętnością, jaka się w ręku Matczyńskich znajdowała i która po dziś dzień nosi ślady ich hojności, było miasteczko Waręż w województwie bełzkiém nad dużym stawem położone, niegdyś do Feliksa Oszczyowskiego należące i za jego staraniem ze wsi na miasto w r. 1538 przez króla Zygmunta I zamienione. Marek Matczyński, zdaje się, odziedziczył Waręż po ojcu, który go nabył od poprzednich właścicieli. Uchwała sejmowa z r. 1676 zawiadamia: „mając przed oczyma wielkie merita nam y Rpltéj wyświadczone, ur. Marka Matczyńskiego koniuszego kor., starosty grabowieckiego, miasteczku jego dziedzicznemu Warężowi, wszelkie przywileje na wolności, targi, iarmarki, grobelne od antecessorów naszych nadane, in toto approbujemy; pozwalając wolnego używania lasów królewskich witkowskich". „Tenże Matczyński — pisze daléj Michał *Baliński* w swém dziele „Starożytna Polska", uczestnik wypraw wojennych Jana III i wielce od króla lubiony, założył 1688 r. kollegium dla Pijarów; aliści akademia zamojska na mocy przywileju: że nie wolno było otwierać szkół publicznych w odległości 12 mil od Zamościa, zaniosła protestacyą na sejmik w Bełzie, dokładając: że gdyby pozwolono mieć szkołę w Warężu, niezawodnie i Pijarowie chełmscy ośmieliliby się podobnież uczynić. Lecz szlachta nie przyjąwszy téj opozycyi, uchwaliła podziękowanie Matczyńskiemu za jego gorliwość o rozkrzewianie nauk, a nadto: polecono na sejm jadącym posłom, aby wyjednali zatwierdzenie fundacyi i szkół, co téż w r. 1690 nastąpiło. Otworzona szkoła jednego z razu miała nauczyciela, w r. 1699 były klasy: infima, gramatyka, syntaxys, poetyka i retoryka, a w 9 lat późniéj wykładano już i filozofią, ale tylko dla samych Pijarów." — W r. 1740 był już właścicielem Wareża Józef Łaszcz, Biskup antypatryjski, który począł w tym czasie wznosić murowane dla zgromadzenia gmachy. Dokończył ich jego spadkobierca, Franciszek Salezy Potocki, wojewoda ruski. Po zajęciu województwa bełzkiego przez Austryą opuścili Pijarzy dobrowolnie swą siedzibę. Waręż należał w r. 1785 do Ciesielskich, w ostatnich czasach do Łomżyńskich, którzy wzniesiony przez Marka kościół swém staraniem odnowili i utrzymują. W wielkim ołtarzu téjże świątyni znajduje się obraz św. Marka pędzla włoskiego, obok portret wojewody naturalnéj wielkości. W sklepieniach groby Matczyńskich.

W Cieszanowie na cmentarzu jest grób familijny, gdzie między innymi spoczywa Stanisław Matczyński, stolnik trembowelski a późniéj sochaczewski, i jego małżonka Konstancya z Mierzwińskich, oraz ich syn najmłodszy Antoni.

Matczyńscy, którzy także czasowo około 1570 r. ulegli błędom dyssydenckim (Piotr Skarga i jego wiek" przez *Rychcickiego*, str. 118—121), wnet powrócili na łono rzymskiego Kościoła a wiemy z testamentu wojewody Marka, ile dbał o świetność przybytków Pańskich i jak wspaniałe, mianowicie świątyni w Warężu poczynił dary.

Męcińscy z Kurozwęk herbu Poraj.

(Zob. Rocznik I str. 165—181).

Sprostowania i uzupełnienia. Przy linii działoszyńskiéj zaszła w Roczniku I w druku znaczna pomyłka, opuszczono bowiem całe jedno pokolenie. I tak Jana (X pok.), pułkownika znaku pancernego (str. 177) trzeci syn:

Stefan (XI pok.), podkomorzy sanocki, pan na Myscowy, spłodził z Elżbiety Bronikowskiéj (téj Elżbiety Męcińskiéj w podanym wyżéj rodowodzie Bronikowskich według tutejszych akt grodzkich nie ma) syna:

Michała (XII pok.), ożenionego z Felicyanną Rucką itd. Zatém Michał nie był synem, ale wnukiem Jana, a ztąd i potomek jego ostatni po mieczu, hr. Józef Męciński, stanowi nie XVI ale XVII z rzędu pokolenie.

W przypisku nr. 21 (str. 171) mylnie powiedziano, że majętność Wojnicz przeszła po kądzieli od Jordanów do Dąmbskich, gdyż kupił ją Fortunat Dąmbski, o czém wzmianka wyżéj pod rubryką Dąmbskich.

Księżniczka Helena Wiśniowiecka, babka Barbary Męcińskiéj (str. 174 przyp. nr. 31) była siostrą pierwszéj żony Jakóba Sobieskiego, ale nie była siostrą króla Michała, gdyż ten siostry nie miał.

Rozalia z Kurdwanowskich Męcińska, małżonka Stanisława z Działoszyna (str. 179) nie była córką, ale siostrą Placyda, kuchmistrza kor. Jéj rodzicami byli Maurycy Kurdwanowski, starosta baranowski i Humbelina Potocka, kasztelanka słońska.

Maciej Męciński, poseł na sejm 1627 r. (str. 170) był dwużenny. Po śmierci Katarzyny z Płazów herbu Topór, poślubił Jadwigę de Pruski Orzęcką, wdowę najprzód po Stadnickim a następnie po Palczewskim (według hr. Kaz. *Stadnickiego.*)

Wincenty Męciński (str. 180) był właścicielem Barwinka, Tylawy, Zyndranowéj, Jasienia, Stropek, ale nie Żelca, bo ten należał do hrabiów Krasickich. Jego żona Katarzyna z Faliboża (nie z Zaliborza) Bobrownicka umarła w r. 1847 w zamku Dubieckim u swéj córki, śp. hrabiny Aleksandrowéj Krasickiéj.

Miaskowscy herbu Bończa odmienna

i

wygasły ród Miaskowskich herbu Leliwa.

„Tempora mutantur! Czytając stare dzieje rodzin naszych, przeglądając herbarze i spisy wysokich dygnitarzy, nieustannie się spotyka wzmianki o rodach skoligaconych z najpierwszemi domami, rozległe posiadających majętności, o których dziś zupełnie głucho. Z tych wyżyn, na których stały, pospadały one gdzieś w ciemne głębie albo całkiém znikły. Rzadko któréj rodzinie udało się przez kilka wieków zachować zdobytą świetność. Przypadkowa częstokroć ruina majątkowa ciągnęła za sobą odosobnienie, zapomnienie i powolne zstępowanie po szczeblach aż tam, gdzie już nic nie widać.“ . . . Słowa te J. I. *Kraszewskiego* („W starym pieću.“ Studyum psychograficzne. W odcinku warszawskiego „Wieku“ 1879 r.),

jakże trafnie zastósować można do rodziny Bończów Miaskowskich, która wydawszy jednego wojewodę i siedmiu kasztelanów, spokrewniona najbliższemi węzły z królewskim Domem Leszczyńskich a ztąd i z Burbonami spowinowacona, dziś pozbawiona fortuny i świetności przodków, w mozolnéj pracy o chleb powszedni dogorywa! . . . Zaiste, tempora mutantur!

Na ziemi wielkopolskiéj, pomiędzy dzisiejszemi miasteczkami Krzywiniem i Osieczną, leży włość Miaskowo, która w roku 1400 należała do braci Czewleja i Jarosława (Terr. Cost. 1400, fol. 148). Ci sprzedali ją w r. 1415 siostrzeńcowi swemu Piotruszowi, który odtąd Miaskowskim pisać się począł, ale zgasł bez potomka po mieczu. Córka Piotrusza Małgorzata poślubiła w r. 1449 Mikołaja z Jurkowa herbu Leliwa i wniosła mu Miaskowo w posagu. Mikołaj Jurkowski, przyjąwszy zwyczajem ówczesnym od dóbr swych nazwisko, stał się protoplastą Miaskowskich Leliwczyków. Jednocześnie przecież nabył część Miaskowa Jan Tworzyański herbu Habdank, a zmieniwszy godło herbowe na Bończę, również od swego dziedzictwa przezwał się Miaskowskim i jest protoplastą senatorskiego Domu Bończów Miaskowskich. Obie rodziny sąsiadując z sobą tak blisko, częstemi węzłami małżeńskiemi pomiędzy sobą się łączyły, a Miaskowo przeszło w ten sposób wianem na wyłączną własność Bończów Miaskowskich, z których ręku dopiero w r. 1749 dostało się przez sprzedaż w ręce Eleonory z Szoldrskich Garczyńskiéj. Obecnie należy do Niemców.

Takim jest początek obu rodzin Miaskowskich, które aczkolwiek z sobą łączyły się niejednokrotnie, przecież dwa całkiém odrębne stanowiły domy. Dawniejsi heraldycy często też mięszali członków obu rodzin pomiędzy sobą, i dopiero uczonym badaniom profesora *Przyborowskiego*, któremu przez dłuższy czas zarząd poznańskiego Archiwum był powierzony, zawdzięczamy światło, rozjaśniające historyą obu tych znacznych domów.

Rozpoczynamy od wygasłego rodu Miaskowskich Leliwczyków, szczycącego się znakomitym poetą Kasprem, dalej ks. Baltazarem, Biskupem sufraganem włocławskim, ks. Andrzejem, sekretarzem w. koronnym, Wojciechem, podkomorzym lwowskim, posłem do W. Porty i cesarza Rudolfa, marszałkiem Trybunału kor., oraz kilku innymi jeszcze wybitniejszymi mężami tak w Kościele, jako i w stanie rycerskim.

I. Miaskowscy herbu Leliwa.

Mikołaj z Jurkowa, który przez małżeństwo z Małgorzatą Piotruszówną z Miaskowa stał się téj włości dziedzicem i pierwszy z Leliwczyków Miaskowskim pisać się począł, był synem Janusza († 1438) Jurkowskiego, dziedzica Jurkowa, Osieka i Kuczkowa, dóbr nabytych w roku 1399 od Stefana Krakwicza, swego teścia, za 160 grzywien szerokich groszy pragskich, o czém świadczą akta grodowe kościańskie. Jeden z braci Mikołaja, Wincenty, był magistrem nauk przyrodzonych. Mikołaj umarł 1464 r. (Terr. Cost. 1664 fol. 347.) pozostawiając trzech synów, z których ks. Jan był altarzystą kościoła katedralnego w Poznaniu, Andrzej ster., wreszcie:

Wojciech (II pok.). Ten dwukrotnie zawierał związki małżeńskie, naprzód z Agnieszką, wdową po Janie Strzeleckim (Res. Castr. Posn. 1470 fol. 93.), bezdzietną; powtóre z Małgorzatą, któréj w r. 1485 na dobrach Miaskowie i Kuczkowie zabezpieczył wiano. (Res. Posn. 1485. fol. 36.) W roku 1488 przykupił od Strzeleckiego wieś Bodzewo a w roku następnym wzniósł jako dziedzic Bodzewa ołtarz w kościele w Strzelczu. Pozostawił córkę Jadwigę za Mikołajem Junoszą Bojanowskim na Splawiu (zob. wyż. rodowód Bojanowskich), oraz trzech synów, z których Andrzéj i Ambroży tworzą dwie linie, podczas gdy Wojciech, dziedzic części Miaskowa i Kleszczewa, pozostawia tylko córkę Zofią, zaślubioną Janowi Bończy Miaskowskiemu. (Zob. wyż.)

1. Andrzej, (III pok.) najstarszy syn Wojciecha z Małgorzaty, dziedzic Osieka i Kuczkowa, pozostawił z Małgorzaty Radzewskiéj herbu Łodzia dwóch synów. Z tych Krzysztof, młodszy, z Elżbietą Granowską herbu Leliwa bezdzietny. Drugi:

Andrzej, (IV pok.), dziedzic Osieka i Kuczkowa, komornik województwa poznańskiego, z Magdaleny Ujejskiéj herbu Gryf, urodzonéj z Doroty Rokosowskiéj herbu Glaubicz, spłodził córki Annę za Krajewskim z Mszczyczyna i Agnieszkę za Pakosławskim, oraz synów Łukasza i Andrzeja. Komornik umarł 2 listopada 1570 r., pochowany w kościele krzywińskim, gdzie ma nagrobek z piaskowca (rycerz w zbroi) z herbem Leliwa.

a. Łukasz (V pok.), pan na Osieku, dwie miał żony: najpierw Agnieszkę Konarzewską, następnie Katarzynę Łowęcką. Umarł w r. 1592 a na potomstwie jego wygasła ta odnoga Miaskowskich. O synach bowiem jego z Konarzewskiéj (VI pok.) Andrzeju, Janie, Piotrze i Stanisławie nie ma w tutejszych aktach grodzkich wzmianki: Krzysztofa (także z Konarzewskiéj) zamordował w Zdziechowie pod Gnieznem „w sobotę najbliższą po Nawiedzeniu Matki Boskiéj w r. 1601“ Stanisław Radomicki, towarzysz chorągwi Stanisława Strykowskiego, mszcząc się jakoby śmierci Macieja Radomickiego, którego w roku 1541 zabił w pojedynku dziad Krzysztofa Andrzej. Zaniesiono wskutek tego skargę na zabójcę i uzyskano pozwy hetmana Jana Zamoyskiego, przecież Radomicki przysiągł, że zabójstwo popełnił nie z gniewu i z umysłu, ale w obronie własnéj osoby, Miaskowscy zaś kontentowali się 60 grzywnami i zwolnili zabójcę od dalszych prześladowań (Inscr. Cost. 1603. vol. II) — Z Łowęckiéj pozostawił Łukasz córki Jadwigę i Dorotę, zdaje się niezamężne.

b. Andrzej (V pok.), dziedzic Kuczkowa (um. 1614), poślubił Annę Piotrowską herbu Świnka, podkomorzankę lwowską, urodzoną z Rokosowskiéj, podskarbianki koronnéj, (Inscr. Cost. 1610, fol. 89. — *Nies.*), z któréj sześciu synów. Z tych 1. Ks. Zygmunnt w klasztorze OO. Dominikanów w Poznaniu; 2. Ks. Jan, kanonik katedralny poznański (1606 r.) i dziekan wieleński, 3. Stanisław, sekretarz króla Zygmunta III., bezdzietny z Zofią Galęską, 4. Łukasz, podstoli a następnie podsędek podolski, deputat na Trybunał radomski 1635, wzięty pod Cecorą do niewoli, pozostawił z Barbary Kalińskiéj herbu Topór (o Kalińskich zob. Rocznik I str. 55) dwóch synów (VI pok.) Stanisława, Opata oberskiego, i Wojciecha, chorążego podolskiego, ożenionego z Jordanówną; 5. Aleksander, wreszcie szósty:

Wojciech (VI pok.), trzeci z rzędu, „najprzód stolnik podolski, potem podkomorzy lwowski, świat ten pożegnał w r. 1648, z młodszych lat swoich rycersko służąc w Inflanciech, Moskwie i na Podolu, wszędzie mężnie się stawił, marszałkował potém w Trybunale koronnym, do Rudolfa cesarza dwa razy w legacyi jeździł. Do Ibrahima, cara tureckiego, świeżo na tę godność wyniesionego, wysłany posłem, wszystko do affektacyi Ojczyzny sprawił i kilkaset ludzi polskich z niewoli tureckiéj wyprowadził: w r. 1647 był komisarzem do granic z sejmu, (Const, fol. 5) i do zapłaty piechocie smoleńskiéj (Const. fol. 23.) Żona jego Katarzyna z Chodcza 1641. (Cuda Podkamieńskie). Córka jego była za Romanem Korycińskim herbu Topor, kasztelanicem oświecimskim (o Korycińskich zob. Rocznik I str. 166), syn zaś Aleksander.“ *(Nies.)*

Aleksander (VII pok.) pozostawił z niewiadomej małżonki dwóch synów. Z tych Wojciech, Soc. Jes., rektor kolegium krosieńskiego, i:

Jan VIII pok.) ożeniony z Smogulecką herbu Grzymała, siostrą Mikołaja, starosty nakielskiego 1697 r., spłodził (IX pok.) syna Kaspra, o którym nie wiemy, czy z Mieczkowskiéj pozostawił potomstwo, i cztery córki, z których Jadwiga za Góreckim, sędzią grodzkim nakielskim, Teresa za Franciszkiem Przybyszewskim, trzecia za Strzeleckim i Katarzyna (zob. akta grodzkie pozn. z r. 1717) za Janem Okszą Stablewskim, synem Adama z Anny Dobrzyckiéj. (Zob. Roczn. I str. 285).

2. Ambroży (III pok.), młodszy syn Wojciecha z Małgorzaty, odziedziczył po ojcu dobra Smogorzewo i część Bodzewa. W roku 1517 poślubił Annę Kocieńską herbu Rogala, córkę Mikołaja. Umarł 1545 r. Z jego dzieci Agnieszka za Jakóbem Psarskim, Jan bezżenny, i:

Andrzej (IV pok.), który w roku 1551 zrobił z bratem działy, zapisane w księgach starościńskich jenerała wielkopolskiego (Inscr. Castr. Posn. 1589). Z Zofii Kemblanówny Chełkowskiéj herbu Wczele spłodził córkę Zofią za Janem Grabowickim i sześciu synów, z których Kasper, poeta, i Baltazar czyli Balcer, Biskup, wysoko podnieśli sławę Leliwczyków Miaskowskich.

a) Marcin (V pok.), najstarszy z braci, umarł 1610 r. Pozostawił syna (VI pok.) Jana, ten zaś z Zofii Pawłowskiéj syna Kaspra (VII pok.), na którym, jak się zdaje, ta odnoga wygasła.

b) Stanisław (V pok.), zmarły 1582 r. pozostawił z Katarzyny Drzewieckiéj córkę Annę, wydaną za Wojciecha Rosnowskiego.

c) Kasper, (V pok.), urodził się w r. 1549 w Smogorzewie (dziś majętności Mycielskich). Otrzymawszy wychowanie, na jakie stało nie zbyt majętnym rodzicom, przecierał się, jak mógł po świecie szlacheckim i dużo podróżował po kraju. W roku 1589 ożenił się z Zofią Szczodrowską herbu Roch, niewiastą zacną i urodziwą, ale trapioną chorobami. Miał z nią jednego syna, zmarłego dziecięciem. Śmierć jego wycisnęła na umyśle Kaspra piętno głębokiego smutku i rzewności. W latach 1596 do 99 był dzierżawcą Osieka i opiekunem małoletnich synów swego krewnego Łukasza na Osieku (zob. wyż.): poczém od r. 1603 do 1607 dzierżawił wieś Włoszczonowo pod Gąbinem. Tu piękność natury natchnęła go chęcią pisarską. Przenosząc się ztąd do rodzinnego Smogorzewa, napisał prześliczną sielankę, w któréj żegna włość ukochaną:

„Żegnam was pola włoszczonowskiéj kniei.
Gdzie się mnie wrócić nie masz i nadziei:
Żegnam cię błotny z twymi dworku ściany,
Snopkiem odziany!“ itd.

(Rytmy Kaspra M., część II, str. 179.)

Umarł 22 kwietnia 1622 r., pochowany w Wielkiém Strzelczu (dziś własności Żółtowskich), gdzie się znajduje w kościele jego nagrobek z marmuru, na bocznéj ścianie osadzony, z herbem Leliwa i napisem (układu poety) bez skazy dochowanym, téj osnowy:

D. O. M.

Kasper Miaskowski, co miał śmiertelnego,
W tym zawarł grobie, aż do dnia onego,
Gdy głuche ciała trąba budzić będzie,
A ogniem z nieba spłonie ziemia wszędzie:
Ale co dowcip dał mu był niepodły,
Słowiańskim bluszczem muzy to obwiodły.

Zasnął w Panu Bogu dnia XXII kwietnia Roku Pańskiego MDCXXII.
wieku swego LXXIII., który wszystek w pobożności chrześciańskiéj.
Na czytaniu i pisaniu uczonych Pism przeżył.

Wyszły jego rytmy najprzód w r. 1612 w Krakowie, następnie wydanie powiększone i poprawne 1622 r. w Poznaniu. Odtąd ustał wszelki ślad poety a jego pisma stały się rzadkością niezmierną. Ocalił je od zapomnienia czcigodny profesor *Jan Rymarkiewicz*, który je wydał nakładem J. K. Żupańskiego w Poznaniu 1855 roku.

Był Kasper Miaskowski poetą niepospolitym, gorliwym katolikiem i żarliwym miłośnikiem Ojczyzny. *Bartoszewicz* i inni zaliczają go do najszczytniejszych poetów Zygmuntowskiego wieku, zwłaszcza w pieśniach religijnych. Niektórzy z współczesnych stawiali go nawet wyżéj od Jana z Czarnolesia, choć on sam daleki był od téj próżności. Obok rzewności posiadał wdzięk słowa i niezwykłą różnorodność wiersza. Była to gwiazda pierwszorzędna, któréj blask nie zgaśnie, dopóki stanie mowy polskiéj na ziemi.

W dwa lata po śmierci wiekopomnego wieszcza podaje pozostała po nim wdowa, Zofia z Szczodrowskich (mylnie zatém twierdzi *Bartoszewicz*, jakoby Kasper stracił żonę wkrótce po śmierci dziecka) do ksiąg grodu kościańskiego (Rel. Cost. 1624, fol. 222) spis pozostałości po mężu, który dokładnie wykazuje smutny stan majątkowy Kaspra. Dokument ten brzmi:

Inwentarz spisany przez Jejmość Panią Zofią ze Szczodrowa Miaskowską, małżonkę niegdyś sławnéj pamięci Pana Kaspra Miaskowskiego pozostałą, w Smogorzewie pozostałych rzeczy. Najprzód kmiecie dwaj osiadli a dwaj puści z chałupami; zagrodnicy dwaj mając po krowie i po świni; rataj z jednym pługiem i żelazem do roboty: wołów siedem, krów we dworze dojnych dziesięć, jałowica jedna, cieląt latosich pięcioro; owiec pospolitych sto ośmdziesiąt i dwie: świni pospolitych trzydzieści i siedem: kur pospolitych trzydzieści. Sprzęt domowy: łyżek srebnych sześć, cyny półmisków ośmnaście, miednica z nalewką cynową, świeczników dwa cynowych, panewek miedzianych cztery. Statki mieleuchowe: kocieł, kadzi dwie, drybus jeden. Stołów dwa zielonych, zedelków zielonych dwa.

Działo się w Smogorzewie siódmego lipca. R. P. 1623. Co dla lepszej wiary ręką własną podpisuję i pieczęcią przyłożoną stwierdzam, przy bytności Jego Mości pana Rosnowskiego i pana Wojciecha Grabowieckiego.

(podp.) Zofia z Szczodrowa Miaskowska.

d) Maciej (V pok.), zmarły 1610 r., pozostawił z Anny Trzeckiéj herbu Trzy róże, synów dwóch: Jana i Kaspra. Z tych:

Kasper, kanonik katedralny poznański, installowany dnia 8 marca 1604.

e) Melchior (V pok.) zgasł wcześnie w r. 1582.

f) Baltazar v. Balcer (V pok.), najmłodszy syna Jana z Chełkowskiéj; poświęciwszy się stanowi duchownemu, do wysokich doszedł dostojeństw. *Niesiecki* pisze o nim: „Prałat przykładnego życia i niezamulonéj żadnym zakałem cnoty, od Hieronima Rozrażewskiego, Biskupa, kanonikiem kujawskim uczyniony i kaznodzieją, gorliwie do ludzi kazania miewał; posuniony potém na archidyakonią pomorską, w wielu interesach Ojczyźnie dobrze się przysłużył. Paweł Wolucki swoim go sufraganem wyniósł, z tytułem Biskupa Margarytańskiego: w Fordonie albo w Wissogrodzie kościół wymurował: tak przez czterdzieści lat kościołowi kujawskiemu pracy swojéj pasterskiéj nie żałując, poszedł po zapłatę w r. 1633, w katedrze kujawskiéj z nadgrobkiem pochowany, gdzie na pewną liczbę mszy fundacyą ugruntował.“ — *Niesiecki* myli się wszakże co do roku śmierci Biskupa Baltazara, na nadgrobku bowiem napisano, że umarł dnia 19 kwietnia 1632 r.

Miaskowscy herbu Leliwa wydali prócz powyższych dygnitarzy kościelnych jeszcze dwóch Opatów trzemeszeńskich: Andrzeja (1667) i Macieja (1676), których jednakże w związku genealogicznym odszukać nie mogliśmy. Być też może, że istnieją jeszcze potomkowie tego Domu na Rusi, o których nie wiemy: wielkopolska przecież gałąź wygasła.

II. Miaskowscy herbu Bończa z odmianą.

Herb Miaskowskich Bończów tak opisuje *Niesiecki*: „Powinien być Jednorożec biały, w lewą tarczy zapędzony, przedniemi nogami wspięty, księżyc jak na nowiu, jakby go opasywał a trzy gwiazdy nad szyją jego tak ułożone, że dwie na spodzie a jedna nad niemi na wierzchu; na helmie z korony pół jednorożca bez gwiazd i księżyca.“ Odmiana powyższa miała być nadana jednemu z Bończów przez króla Ludwika w r. 1373.

Protoplastą Domu tego jest, jak się powiedziało wyżéj, Jan Tworzyański, który, nabywszy w r. 1473 część Miaskowa od Wojciecha Leliwy Miaskowskiego, także stale Miaskowskim pisać się począł. Z żony Barbary pozostawił córkę Małgorzatę pmo za Wojciechem Goluskim herbu Przegonia, sdo za Andrzejem III Bojanowskim herbu Junosza, burgrabią kościańskim (zob. wyż. rodowód Bojanowskich); oraz syna Wawrzyńca, który od wsi Moraczewa przezwał się Moraczewskim, i:

Jana (II pok.), ożenionego z Katarzyną Krzekotowską, z której czterech synów: Jan, Stanisław, Feliks i Benedykt. Z tych Stanisław umarł bezżenny w r. 1513, a Jana (1513—39) potomstwo wymarło bez sukcesorów po mieczu. Miał zaś dwie żony: najpierw Zofią Leliwa Miaskowską, którą w roku 1522 wykradł a później z nią całe Miaskowo odziedziczył: następnie Jadwigę Rokosowską herbu Glaubicz. Z dzieci jego syn Eustachiusz sprzedał w r. 1618 Miaskowo Rokosowskiemu: z Katarzyną Ostoja Iłowiecką bezdzietny. Z córek wyszła Anna za Stanisława Krajewskiego herbu Leliwa, dziedzica Krajewic, Ziółkowa i Bodzewa. — Po Feliksie i Benedykcie idą dwie gałęzie Bończów Miaskowskich, z których starsza dotąd istnieje w Wielkopolsce, o losach zaś młodszéj w ostatnich pokoleniach nie mamy wiadomości.

A. Starsza gałąź po Feliksie.

Feliks (III pok.), dziedzic Krzekotowic, Gębic, Wilkonic, Szarpatek i Pasierbów (1519—41), pojął za żonę Łucyą Sulima Przyborowską, z któréj pozostawił czterech synów. Z tych Wojciech bezpotomny: Piotr zaś miał wprawdzie córki: Annę za Maciejem Chociszewskim i Jadwigę za Włostowskim, oraz syna Jana, ale ten z Zofii Ujejskiéj herbu Gryf nie miał potomstwa. Natomiast po Janie i po Jerzym idą dwie odnogi.

1. Odnoga po Janie, synie Feliksa.

Jan (IV pok.), pozostawił z niewiadomej małżonki czterech synów, z których Maciej z Barbarą Nałęcz Malachowską bezdzietny: Jan umarł kawalerem: Jakób z Katarzyny Habdank Tworzyańskiéj miał tylko córkę Maryannę za Janem Nałęczem Parczewskim (zob. Rocznik I str. 237.) Wreszcie:

Piotr (V pok.), najstarszy z braci, spłodził z Jadwigi Tworzyańskiéj herbu Habdank, wdowy po Macieju Rola Zbijewskim (1618) syna:

Macieja (VI pok.), dziedzica na Głębokiem i Zakrzewie w Gnieźnieńskiém, mianowanego w roku 1680 po Zygmuncie Laszczu kasztelanem lędzkim, które to krzesło po nim Wojciech Rydzyński odziedziczył. Z Anny Kleczkowskiéj herbu Strzemię miał trzech synów: Abdona, wziętego do niewoli przez Szwedów i ściętego w Sztokholmie, Franciszka ster. i Jakóba. Kasztelan wstąpił po śmierci żony w powtórne związki małżeńskie z Katarzyną z Hotla Rożankówną, wdową po Andrzeju Radzickim, sędzim ziemskim poznańskim, ale z nią bezdzietny.

Jakób (VII pok.), dziedzic Zakrzewa i Głębokiego, waleczny stronnik Augusta II przeciw Szwedom, wskutek czego znaczne poniósł straty majątkowe, pozostawił z Apolinary Bielickiéj herbu Ogończyk córkę Franciszkę pmo vto za Konstantym Ponikiewskim (zob. niż. rodowód Ponikiewskich), sdo vto za Michałem Gockowskim, burgrabią kcyńskim, i trzech synów, z których Archanioł w Zakonie OO. Reformatów: Wojciecha potomstwo w drugiém pokoleniu wymarło. Z pierwszéj żony Nałęczówny Gorzeńskiéj miał synów Antoniego, († 1819 r.) nasamprzód towarzysza chorągwi pancernéj, następnie O. Dominikanina w Poznaniu, w końcu plebana u św. Ducha w Pleszewie, który ofiarowanéj sobie kanonii katedralnéj w Poznaniu nie przyjął: i Józefa, bezpotomnego z Koszkowską, z którą się rozwiódłszy, dożył lat 90 i umarł w r. 1838, pochowany w Pomarzanach kościelnych. — Jakób wstępował jeszcze po dwakroć w związki małżeńskie i pozostawił z trzeciéj żony, niewiadomego nam nazwiska, synów: Antoniego, dziedzica Pomarzan kościelnych, kapitana b. w. p., ożenionego z Eleonorą Minsberg, który umarł bezpotomnie 1847 r., Epifaniusza z Leszczycówną Koszutską bezpotomnego: Mikołaja, kapitana wojsk polskich za Księstwa Warszawskiego, który z Duninówny pozostawił syna

Wojciecha (X pok.); wreszcie córkę Balbinę za Wojciechem Koszutskim, matkę Wincentego a babkę ks. Hilarego Koszutskiego.

Karol (VIII pok.), urodzony dnia 24 czerwca 1704 w Zakrzewie, drugi z rzędu syn Jakóba z Bielickiéj, służył w młodości wojskowo jako towarzysz; około r. 1737 ożenił się z Antoniną z Dzierzanowskich herbu Grzymała, która powiwszy mu trzech synów: Konstantego, Adama i Macieja, umarła dnia 12 marca 1744 r. w Miaskowie i pochowana w Osiecznie w klasztorze OO. Reformatów. Karol po śmierci żony poświęcił się stanowi duchownemu, był proboszczem w dziedzicznéj wsi swéj Zgowie pod Koninem, wreszcie kanonikiem metropolitalnym gnieźnieńskim[1]) a jako taki wiceprezydentem Trybunału koronnego w Piotrkowie za prezydentury swego kuzyna, ks. Stanisława, księcia Sieluńskiego. Umarł ksiądz kanonik w Gnieźnie dnia 29 sierpnia 1771 r., przeżywszy lat 67. — Z synów jego Konstanty przywdział sukienkę zakonną i był Przeorem Cystersów w Wągrówcu, oraz proboszczem w Lądku; Maciej ożenił się z Anną Bończa Miaskowską z Lennogóry (zob. niż.) i miał z niéj córkę Justynę za Janem Sobiechowskim, oraz syna Wojciecha (X pok.), kapitana w 15 pułku piechoty pod Kasprem Miaskowskim za Księstwa Warszawskiego, bezpotomnego z Agnieszką Bagnowską a zmarłego w r. 1861.

Adam (IX pok.), drugi z rzędu syn Karola z Dzierzanowskiéj, urodził się dnia 4 grudnia 1760 r. w Miaskowie, ochrzcony w Czerwonéj wsi. Długi czas służył wojskowo jako towarzysz a następnie namiestnik chorągwi hussarskiéj. Był dziedzicem Siedleczka pod Nakłem. W roku 1768 dnia 28 kwietnia ożenił się z Eleonorą Garczyńską, córką Kazimierza i Maryi Wilhelminy Eleonory z Szołdrskich (córki Bartłomieja Szoldrskiego, kasztelana biechowskiego i Eleonory Szlichtyngówny — Akta grodzkie pozn. 1769 r. fol. 71 — zob. Roczn. I str. 319) Ks. kanonik Karol osobiście pobłogosławił związek małżeński syna w kościele w Lubaszu, fundowanym przez Wojciecha Maksymiliana Miaskowskiego, wojewodę kaliskiego (zob. niż.). Umarł Adam dnia 14 października 1813 roku; żona jego Eleonora w r. 1819 w Zaborowie; oboje pochowani w Lesznie. Pozostawili sześciu synów, z których 1.) Kazimierz wstąpił do zakonu Cystersów w Wągrówcu, był wiceprzeorem, później proboszczem w Zgowie, daléj w Tuliszkowie, wreszcie kanonikiem kaliskim. Jako zakonnik sekularyzowany umarł w Kaliszu 1830 r., pochowany w Tuliszkowie, gdzie portret jego wisi w kościele. 2) Bartłomiej zginął pod Kościuszką w r. 1794. 3) Karol walczył w r. 1794 pod Dąbrowskim w Wielkopolsce, brał udział w bitwie pod Bydgoszczą, gdzie padł pruski pułkownik Sekuli. Umarł w roku 1837 w Kąpielu, pochowany w Czerniejewie. 5) Ludwik, kapitan wojsk napoleońskich, kawaler krzyża złotego Virtuti militari, poległ w r. 1812 pod Smoleńskiem. — Po Jakóbie i Walentym zostało potomstwo.

[1]) Akt installacyjny odbył się dnia 18 grudnia 1749 r. Z dokumentu tego wyjmujemy w tłómaczeniu z łacińskiego ustęp, świadczący o ówczesnych zwyczajach i przywilejach szlachty polskiéj w Kościele. Powiedziano w dokumencie między innemi:

„.... Gdy zaś prawa Królestwa, statuta i zwyczaje tego przełożonego Kościoła obowiązywały, ażeby nie przyjmować osób pospolitych do katedr i do pierwszego rzędu kościołów w Koronie Polskiej, poruczono świetność rodu i prawdziwe szlachectwo autentycznemi dokumentami i świadectwami podług zwyczaju dawnej szlachty wyświecić i udowodnić. Następnie Wielmożny nowo obrany Kanonik postanowił wobec świadków wiarogodnych WW. ks. ks. Alexandra Gembartha i Dominika Tomickiego, którzy po przyłożeniu ręki na piersi złożyli przysięgę; daléj WW. ks. Franciszka Nałęcza Morawskiego i Ignacego Leszczyca Mierzewskiego, którzy uklęknąwszy przed wizerunkiem ukrzyżowanego Pana, po położeniu na nim dwóch palcy prawéj ręki, na sprawdzenie czego wykonali dosłownie przysięgę wobec Zgromadzenia, według zwykłéj roty i złożyli świadectwo takowe: — iż Wny. ks. Miaskowski pochodzi z rodu sławetnych rodziców, którzy podług obrządku S. rzymskiego Kościoła węzłem małżeńskim złączeni żyli szlacheckim obyczajem, tj. z ojca Jakóba Miaskowskiego herbu i przydomku Bończa, z matki Apolinary Bielickiéj herbu Pogończyk, z babki Anny Kleczkowskiéj herbu Strzemię, z prababki Jadwigi Tworzyańskiéj herbu Habdank itd.“

Przyp. Autora.

Walenty (X pok.), czwarty z rzędu syn Adama z Garczyńskiéj, urodził się dnia 14 lutego 1784 r. w Boreczku pod Śremem. Dnia 16 lipca 1806 roku poślubił Karolinę Leszczyc Koszutską, wdowę po Józefie Dramińskim. Umarł w Kaliszu w r. 1848. Karolina Koszutska była córką Bogumiła z Pierzchna, łowczego koronego, dziedzica na Mszczyczynie i Gajewie, i Salomei z Nieświastowskich, ptvo za Gorzeńskim na Sarbinowie, tertio vto, po śmierci łowczego, za Mikołajem Wieruszem Kowalskim na Bialczu. Umarła dnia 29 marca 1837 roku w Kąpielu pod Czerniejewem, w domu syna swego Ignacego Miaskowskiego, przeżywszy lat 70.

Ignacy Bończa Miaskowski (XI pok.), obecnie urzędnik sądowy w Poznaniu, urodził się dnia 5 lipca 1807 r. Po roku 1831 osiadł w Kąpielu, ożeniwszy się dnia 6 lutego 1833 roku w Brodnicy pod Śremem z Zenobią Ciszewską herbu Zadora, córką Józefa, kapitana wojsk Księstwa Warszawskiego, i Maryanny z Dramińskich herbu Przyjaciel. Owdowiały od dnia 17 marca 1875 r. Jego dzieci (XII pokolenie):

Ks. Witold, ur. dnia 15 grudnia 1833 r., wyświęcony na kapłana w Włocławku w r. 1860, umarł na wygnaniu w gubernii kostromskiéj w r. 1864.

Maciej Mierzb, ur. dnia 5 czerwca 1838 r. w Kąpielu pod Czerniejewem.

Jarosław, ur. dnia 23 września 1843 r. w Trzemesznie.

Kazimiera, ur. dnia 25 listopada 1846 r. w Poznaniu.

Bronisława, ur. dnia 2 grudnia 1848 r., umarła dnia 1 lutego 1858 r. w Poznaniu.

Władysława, ur. dnia 23 sierpnia 1851 r. w Poznaniu.

Jakób (X pok.). najmłodszy syn Adama z Garczyńskiéj, ożenił się z Ludwiką Strembler, z któréj trzech synów:

Alexander.
Bolesław.
Adam.

2. Odnoga po Jerzym, synie Feliksa.

Jerzy (IV pok.), brat młodszy Jana, a syn Feliksa z Przyborowskiéj, spłodził z Małgorzaty Lęskiéj córki: Katarzynę za Cichowskim, Dorotę za Ossowskim, oraz synów: Andrzeja, bezżennego, i:

Seweryna (V pok.), który z Anny Szczurskiéj pozostawił dwóch synów Adama i Jana. Z tych Adam, dziedzic na Tarchałach i Brodnicy, miał czworo dzieci: 1. Teresę za Hieronimem Kowalskim; 2. Adryana, bezdzietnego z Katarzyną Szołdrską, córką Stanisława, cześnika kaliskiego i surrogatora poznańskiego, z Maryanny Zajączkówny (zob. Roczn. II str. 322); był Adryan najprzód stolnikiem poznańskim, posłem na sejmy, deputatem na Trybunały koronne, komisarzem do granic Szląska, wreszcie po Piotrze Przyjemskim kasztelanem śremskim (1676), które to krzesło odziedziczył po nim Maciej Mielżyński; umarł 1683 r. i pochowany w kościele Bożego Ciała w Poznaniu, gdzie jego portret i herb się znajdowały aż do r. 1861, w którym w czasie restauracyi kościoła je zdjęto; dziś w posiadaniu p. Ignacego Miaskowskiego. Adryan wycierpiał dużo prześladowań od Szwedów. 3. Ks. Jana w zakonie OO. Reformatów w Poznaniu. 4. Ks. Benedykta, w klasztorze OO. Reformatów w Goruszkach pod Rawiczem.

Jan (VI pok.), na Poniecu i Sierpowie, brat Adama, syn Seweryna, a stryj kasztelana Adryana, podsędek wschowski, umarł 1669 r. Z pierwszéj żony Kołudzkiéj herbu Pomian miał syna Franciszka i córki, jednę za Wielowiejskim, drugą zakonnicę w Głogowie. Z drugiéj żony Lipskiéj herbu Grabie, spłodził pięć córek: Urszulę za Rafałem ze Skrzynna Dunine m; Jadwigę za

Kołaczkowskim herbu Habdank; Maryannę za Koźmińskim (z niéj Adam Koźmiński, kasztelan rogoziński i Piotr K. sędzia ziemski kaliski): N. zakonnicę w Trzebnicy na Szląsku, i Konstancyą, klaryskę w Poznaniu.

Franciszek (VII pok.), trzykrotnie zawierał związki małżeńskie: najpierw z Florentyną Wierusz Kowalską, z któréj spłodził dwóch synów: Adryana i Jana Kazimierza i córkę Barbarę, małżonkę Wacława Lipskiego herbu Grabie a matkę Kardynała Jana, księcia Biskupa krakowskiego (zob. Roczn. I str. 139). Ks. Adryan w zakonie OO. Jezuitów, „na matematycznéj, filozoficznéj i teologicznéj katedrze sławny, rządził kolegia poznańskie, krakowskie, jarosławskie domum Professam w Krakowie i całą prowincyą Polską.“ (*Nies.*). Pisał i drukował rozmaite rozprawy treści teologicznéj i filozoficznéj. — Po raz wtóry ożenił się Franciszek z Maryanną Wężykówną Widawską, z którą fundował bractwo ratunku dusz czyścowych w Widawie. Z niéj pozostawił synów Maksymiliana i Michała, oraz cztery córki: Katarzynę I za Józefem Rola Zbijewskim, podsędkiem poznańskim: [2]) Katarzynę II za Mikołajem Zbijewskim, z którym miała synów Rocha, pułkownika wojsk cudzoziemskich i Ignacego; Teresę za Nałęczem z Ostroroga Gorzeńskim i Zofią za Daleszyńskim herbu Korczak. — Po raz trzeci poślubił Franciszek Jastrzębską herbu Dołęga, z któréj miał córkę Teresę za Trąmpczyńskim herbu Topór, stolnikiem sochaczewskim, i syna Antoniego.

Powracamy do synów Franciszka. Z tych:

1. Jan Kazimierz (VIII pok.), młodszy brat Adryana, podsędek wschowski, po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Konstancyą Koszutską, powtóre z Ludwiką Bielicką herbu Ogończyk. Z pierwszéj żony miał dwóch synów, Franciszka i Kaspra; z drugiéj czterech synów.

a) Franciszek (IX pok.), ożeniony z Teresą Niegolewską herbu Grzymała, córką Macieja, chorążego wschowskiego, starosty powiedziskiego, z Anny Dzierzbińskiéj herbu Mutina (zob. Roczn. I str. 226), spłodził z niéj córkę Urszulę za Krzyżanowskim herbu Świnka, pułkownikiem wojsk koronnych i dwóch synów, z których Antoni był kanonikiem i scholastykiem katedralnym poznańskim (installowany dnia 3go marca 1749 r.), deputatem na Trybunał koronny w r. 1756, deputowanym wreszcie od Kapituły poznańskiéj na komisarza do dwóch województw, poznańskiego i kaliskiego. Brat ks. Antoniego, Andrzéj, (X pok.), był łowczym poznańskim.

b. Kasper (IX pok.), rotmistrz kawaleryi obcego autoramentu, stolnik poznański, dziedzic Smogorzewa, poślubił pmo voto Jadwigę Bnińską, sędziankę nakielską, córkę Piotra z Teresy Ostoja Chełmskiéj, a siostrę Rafała, kasztelana śremskiego (zob Roczn. I str. 3): z niéj syn Ignacy (X pok.) który był ojcem Kaspra (XI pok.), pułkownika i dowódzcy 15 pułku wojsk Księstwa Warszawskiego. Ten za czasów Prus Południowych ożenił się z Maryanną Dietriką hrabianką von der Mark, rozwiedzioną hr. Stolberg a wdową po p. de Thierry, naturalną córką króla Fryderyka Wilhelma II i hrabiny Lichtenau, urodzonéj Enke, która mu wniosła w posagu klucz opatowski pod Kaliszem i tytuł pruskiego hrabiego. Z tego małżeństwa pozostała tylko córka Józefina, małżonka hrabiego Adolfa Wilhelma Hansa von Koenigsmarck, majora pruskich gardes du corps, a matka dwóch córek, jednéj za Gans Edler von Putlitz, drugiéj za hr. von der Asseburg. Edo voto ożenił się Kasper z Joanną Skarbkówną Malczewską, urodz. z Anny Romutowskiéj herbu Drogomir. Z niéj synowie (X pok.): Franciszek, starosta gnieźnieński, August, Jan i ks. Józef, kanonik katedralny w Poznaniu od roku 1772, od roku 1798 Biskup warszawski.

[2]) Katarzyna z Miaskowskich Zbijewska miała dwóch synów: Rocha, kasztelana gnieźnieńskiego i Walentego, Towarzysza chorągwi hussarskiéj za panowania Augusta IIgo.

Przyp. Autora.

c. Stanisław Kostka (IX pok.), najstarszy syn Jana Kazimierza z Bielickiéj, ukończył szkoły w Poznaniu, słuchał potém prawa w Akademii krakowskiéj, wreszcie udał się do Rzymu, gdzie się poświęcił teologii. Powracającemu do Ojczyzny, powierzył Papież Benedykt III miecz dla królewicza Augusta (IIIgo). Był kantorem gnieźnieńskim, krakowskim, sandomirskim, wreszcie proboszczem katedralnym płockim i księciem Sieluńskim. Administrował jako taki arcybiskupstwo gnieźnieńskie sede vacante po śmierci Prymasa Teodora Potockiego. W roku 1739 prezydował Trybunałowi koronnemu. Czekały go infuły i byłby zapewne wysoko doszedł, wszakże wczesna śmierć przerwała świetną jego karyerę.

d. Józef (IX pok.), drugi syn Jana Kazimierza z Bielickiéj, umarł młodo w Saksonii.

e. Karol (IX pok.), trzeci syn Jana Kazimierza z Bielickiéj, um. w szkołach w Poznaniu.

f. Antoni (IX pok.), czwarty i ostatni syn Jana Kazimierza z Bielickiéj, był najprzód paziem a następnie szambelanem Augusta IIIgo; dziedzicem dóbr Wieszczycyzna, Jarosławek i Nowca w powiecie śremskim. Z dwóch żon: Franciszki Schlichting a następnie Kuczkowskiéj herbu Jastrzębiec, pozostawił dziewięciu synów: Augusta, Feliksa, Józefa, posła na sejm warszawski, Konstantego, Jana, ks. Leona, prałata i proboszcza katedralnego w Poznaniu, obranego przez kapituły na Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego po śmierci ks. Tymoteusza hr. Gorzeńskiego, którego to dostojeństwa jednakże wskutek śmierci przedwczesnéj nie dostąpił; Karola, Wojciecha i Antoniego.

2. Maksymilian (VIII pok.), syn Franciszka z Wężykówny Widawskiéj, pozostawił z Mąkowskiéj syna Aleksandra, dziedzica Kotlina w Pleszewskiém, skarbnika kaliskiego i pułkownika wojsk koronnych.

3. Michał (VIII pok.), brat poprzedniego, ożeniony był z Zofią Żychlińską herbu Szeliga, córką Andrzeja Józefa z Anny Wyskotówny Zakrzewskiéj (zob. Roczn. I str. 383). Bezpotomny.

4. Antoni (VIII pok.), syn Franciszka z trzeciéj żony Jastrzębskiéj, stolnik kaliski, mianowany dnia 3 maja 1746 r. po śmierci Łukasza Kwileckiego, kasztelanem lędzkim, które to krzesło po nim odziedziczył krewny jego Michał Bończa Miaskowski (zob. niż.), dziedzic Kotlina, gdzie zbudował kościół, (obecnie nowo wzniesiony przez śp. Teodora Mukułowskiego), w którym jego portret dotąd się znajduje. Miał dwie żony, najprzód Eleonorę Łada Zabłocką, z któréj sześciu synów; powtóre Maryannę Rokicką herbu Rawicz, z którą bezdzietny. Umarł 1756 r., pochowany w kościele OO. Reformatów w Kaliszu. Mowę żałobną wygłosił a następnie drukiem ogłosił ks. Jeżykiewicz z Zakonu OO. Reformatów. Z synów jego: Ignacy, był chorążym; Melchior, towarzysz hussarski, z Teresy Urbanowskiéj miał tylko córkę Antoninę; Walenty, także towarzysz hussarski; Marcyan; Leon; wreszcie Prokop w zakonie OO. Franciszkanów.

B. Młodsza gałęź po Benedykcie.

Benedykt (III pok.), młodszy syn Jana z Krzekotowskiéj, dziedzic Pomykowa i Moraczewa (1513), pozostawił z Małgorzaty Przyborowskiéj herbu Sulima trzech synów: Macieja, Jerzego i:

Jana (IV pok.), po ojcu dziedzica Pomykowa i Moraczewa (1582). Ten miał za żonę Jadwigę Rydzyńską herbu Wierzbna odmienna, z którą spłodził czterech synów: Stanisława, Jana, Andrzeja i Wojciecha. Z tych Stanisław bezżenny, Andrzéj z Dorotą Konarzewską bezdzietny, Wojciech z Łucyi Krzyżanowskiéj miał syna Stanisława (1630); wreszcie:

Jan (V pok.), ożeniony z Katarzyną Rzeszotarską, z któréj córka Jadwiga za Marcinem Wieruszem Kowalskim i dwóch synów: Wojciech i Maksymilian.

1. Linia Wojciecha.

Wojciech (VI pok.), na Poniecu i Sierpowie, kasztelan santocki (1670), poślubił Barbarę Leszczyńską,[3]) kanclerzankę w. kor., jenerałównę wielkopolską, z którą miał córkę Dorotę za Ludwikiem z Lubrańca Dąmbskim herbu Godziemba, matkę wojewody Andrzeja, i dwóch synów, z których Wacław bezżenny, drugi zaś:

Maksymilian (VII pok.), cześnik poznański, ożeniony z Zofią Mycielską herbu Dołęga, siostrą Antoniego, chorążego poznańskiego, a córką Adama z Grudzielskiéj, kasztelanki krzywińskiéj, z któréj trzech synów i trzy córki. Z synów Aleksander Józef, kanonik katedralny poznański, proboszcz u św. Michała na zamku krakowskim, oficyał warszawski, Opat lubiński, w r. 1731 deputat na Trybunał koronny; Stanisław, dworzanin swéj krewnéj, królowéj Maryi Leszczyńskiéj, a następnie Opat w Lotaryngii. Z córek Anna za Józefem Molskim, kasztelanem rogozińskim, Ludwika Franciszka za Franciszkiem Rozdrażewskim herbu Doliwa, (zob. niż. rodowód Rozdrażewskich), także kasztelanem rogozińskim; wreszcie Elżbieta za Aleksandrem Oraczewskim, starostą rogowskim. Prowadzi daléj tę linią najstarszy syn Maksymiliana z Mycielskiéj:

Józef (VIII pok.), cześnik poznański, wierny towarzysz swego krewnego, króla Stanisława Leszczyńskiego, z którym dzielił wszelkie losu koleje. W końcu oddany przez króla do wojska francuskiego, dosłużywszy się w niém wyższéj rangi, powrócił do Ojczyzny i osiadł na Rusi, gdzie się ożenił z Teresą Rotaryuszówną, podkomorzanką wendeńską. Z niéj spłodził dwie córki: Konstancyą za Marcelim Łożalińskim, stolnikiem żydaczowskim i Katarzynę; oraz czterech synów: Michała, Ignacego, Franciszka i Jana. Z tych:

1. Michał (IX pok.), podkomorzy pomorski, miał za żonę Cecylią Konopkównę herbu Nowina, chorążankę chełmińską, z któréj pozostawił trzy córki i czterech synów. Z córek Teresa za Erazmem Drzewieckim, starostą żwinogrodzkim, Rozalia za Antonim Arciszewskim, stolnikiem lwowskim, wreszcie Zuzanna za Antonim Lechnickim, podstolim zakroczymskim. Z synów (X pok.) Krzysztof był szambelanem króla Stanisława Augusta, kawalerem orderu św. Stanisława, posłem na sejm warszawski 1787 r.; Eligiusza i Wincentego losy nie znane; Karol wreszcie był także szambelanem JKM.

2. Ignacy (IX pok.), był pułkownikiem wojsk koronnych. Bezpotomny.

3. Franciszek (IX pok.), także bezdzietny.

4. Jan (IX pok.), cześnik poznański, poślubił Juliannę Skrzyńską, podkomorzankę krzemieniecką, z któréj troje dzieci: Eleonora, Urban i Leon. Tych losy nie są nam znane.

2. Linia Maksymiliana.

Maksymilian (VI pok.), młodszy syn Jana z Katarzyny z Rzeszotarskich, dziedzic na Poniecu, kasztelan krzywiński, miał za żonę Urszulę Potu-

[3] Barbara z Leszczyńskich Miaskowska była córką Wacława, kanclerza kor., wnuką Rafała, wojewody brzesko-kujawskiego, i Korzbokówny na Miliczu; prawnuką Jana, kasztelana brzesko-kujawskiego, z Maryi de Makrelang; pra-prawnuką Kaspra, podkomorzego kaliskiego; wreszcie praprapprawnuką Rafała, kasztelana poznańskiego i marszałka nadwornego kor., pierwszego hrabiego na Lesznie (1476). Z rodzeństwa Barbary był brat Jędrzéj Prymasem, (um. 1658), Jan Biskupem chełmińskim, Jan Ignacy, podczaszym kor., wreszcie Wacław wojewodą łęczyckim. Z sióstr Anna za Janem Potockim, a Marya za Tuczyńskim, podkomorzym inowrocławskim. (*Nies.*)

Przyp. Autora.

licką [4]) herbu Grzymała, podkomorzycównę poznańską, z któréj pozostawił pięciu synów: Wojciecha, Franciszka, Stanisława, Jakóba i Rafała. Nadmienić nam wypada, że kasztelan Maksymilian podpisał na dniu 25 lipca 1655 r. wraz z Krzysztofem Opalińskim, Andrzejem Karolem Grudzińskim, Pawłem Gembickim i Andrzejem Słupeckim ohydną kapitulacyą ujejską (zob. Kaz. *Jaróchowskiego* dziełko: »Wielkopolska w czasach pierwszéj wojny szwedzkiéj od r. 1655—1657.« Poznań 1864, str. 33). Z synów Maksymiliana najstarszy:

1. Wojciech żył z Barbarą Lipską herbu Grabie, córką Stanisława, chorążego poznańskiego, z Zapolskiéj (zob. Rocznik I str. 142).

2. Franciszek (VII pok.), drugi syn Maksymiliana z Potulickiéj, marszałek dworu królowéj Maryi Ludwiki (1692), z Franciszki z Wyszyny Grodzieckiéj herbu Drya, córki Andrzeja, starosty stawiszyńskiego, i Heleny Kretkowskiéj, wojewodzianki brzesko-kujawskiéj, spłodził dwóch synów: Wojciecha Maksymiliana i Michała.

a) Wojciech Maksymilian (VIII pok.), nasamprzód chorąży kaliski, następnie chorąży nadworny koronny, dnia 2 lutego 1757 r. mianowany po śmierci Mikołaja Chlebowskiego kasztelanem kaliskim, postąpił po śmierci Karola Grudzińskiego dnia 18 października 1758 r. na kasztelanią poznańską; wreszcie po Auguście Działyńskim dnia 11 sierpnia 1760 r. wojewoda kaliski; przytém pułkownik hussaryi w chorągwi króla Augusta IIIgo; poseł na sejmy 1726 i 1736 r. dziedzic Lubasza, gdzie kościół pod tytułem Matki Bożéj wymurował, w którym dotąd portret jego istnieje. Z Saklawskiéj pozostawił syna Franciszką, najprzód konsyliarza przy boku królewskim, następnie od 7 lutego 1786 kasztelana gnieźnieńskiego, który miał ze Swinarskiéj tylko córkę Franciszkę, niezamężną. Ta sprzedała majętność Lubasz, która przeszło sto lat była w ręku Miaskowskich.

b. Michał, drugi syn Franciszka z Grodzieckiéj, towarzysz hussarski, późniéj chorąży pod znakiem pancernym królewicza Karola, starosta gembicki, stolnik kaliski, wreszcie 3 maja 1746 r. po Łukaszu Kwileckim kasztelan lędzki, z którego krzesła rezygnował w r. 1769 na rzecz Józefa Zaremby Cieleckiego. Z Anieli Wierusz Walichnowskiéj pozostawił tylko dwie córki: Maryannę za Antonim Junoszą Bojanowskim i Anielę Krystynę pmo voto za Nosalskim, sdo voto za Józefem Andrzejem Mikorskim, kasztelanem rawskim (zob. Roczn. I str. 207, przyczém się prostuje, że kasztelanowa Mikorska nie była siostrą Biskupa warszawskiego, o którym wyżéj była mowa).

3. Stanisław (VII pok.), trzeci syn Maksymiliana z Potulickiéj, pozostawił z niewiadoméj małżonki córkę Katarzynę za Maciejem Wieruszem Kowalskim i syna Ludwika, który z Anny Żołądkowskiéj spłodził córkę i trzech synów, z których Wojciecha i Antoniego losy nie znane; natomiast Andrzéj Marcin, ostatni komandor zakonu maltańskiego w Poznaniu, installowany dnia 25 czerwca 1781 r. Umarł w r. 1830 i pochowany w dzień Bożego Ciała w sklepie kaplicy św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu, obok zwłok swych poprzedników, Dąbrowskiego i Baranowskiego.

4. Jakób (VII pok.), czwarty syn Maksymiliana z Potulickiéj, był majorem wojsk księcia Nejburgskiego. Z Ostenówny von der Sacken pozostawił dwóch synów. Z tych Zygmunt umarł bezżennie; Wojciech, towarzysz pancerny, dziedzic Lednogóry w Gnieźnieńskiém, ożenił się z Petronelą Kosińską, synowicą ks. Opata Kosińskiego z Lędu, z któréj spłodził siedm córek i dwóch synów. Z córek Konstancya zn Wojciechem Ostoją Iłowieckim; Katarzyna za

[4]) Urszula z Potulickich Miaskowska była córką Jana, z pierwszego małżeństwa z Witosławską; wnuką Stanisława, podkomorzego poznańskiego, z Zofii Zbąskiéj; prawnuką Piotra, wojewody kaliskiego, z Urszuli Lwowskiéj Ostrorożanki.

Przyp. Autora.

Józefem Dobrogojskim; Kunegunda za Kosińskim; Anna za Maciejem Dzierzanowskim; Barbara za Aleksandrem Lutomskim; Rozalia za Bojanowskim; wreszcie Aniela za Brzeżańskim. Z synów Józef bezpotomny; Ignacy zaś z Zofii Kierskiéj, sdo voto za Wilkońskim, pozostawił tylko córkę Józefę, rozwiedzioną z Wojciechem Lutomskim, a poślubioną następnie Jakóbowi Moraczewskiemu z Naramowic pod Poznaniem. Ta umarła w roku 1846tym i pochowana w grobowcu familijnym na cmentarzu świętego Wojciecha w Poznaniu.

5. Rafał (VII pok.), najmłodszy syn Maksymiliana z Potulickiéj, ożenił się z Katarzyną Nałęczówną Gorzeńską i spłodził z niéj troje dzieci: synów Jakóba i Jana, oraz córkę Barbarę, których losy nie znane.

Oprócz powyższych członków Domu Bończów Miaskowskich wymienia jeszcze *Niesiecki* kilku innych, których w związku genealogicznym odszukać nie mogliśmy. I tak wspomina Miaskowskiego, ożenionego z Maryanną z Krzyckich, po którym synowie ks. Stanisław, i Franciszek, miecznik poznański, pisarz grodu konińskiego, który z Anny Jadwigi Wierusz Kowalskiéj miał dwoje dzieci: syna Jana, ożenionego z Barbarą Zielonacką (z niéj córka Krystyna), i córkę Teresę, ksienię Panien Franciszkanek w Kaliszu, żyjącą około r. 1756. Franciszek Bończa Miaskowski, żyjący około r. 1761 miał za żonę Jadwigę Truszkowską herbu Drogosław. — W r. 1830 żył w Warszawie 70letni weteran, Maryan Bończa Miaskowski, b. pułkownik b. w. p., którego syn Feliks miał być radzcą stanu i pozostawił potomstwo. Z braci Feliksa był Edward, oficerem b. w. p.; drugi Adam.

W powyższym rodowodzie, ułożonym ściśle według tutejszych akt grodzkich, nie spotykamy się nigdzie z Wojciechem na Maryanowie Miaskowskim herbu Bończa, starostą kopajgrodzkim, małżonkiem Salomei Dzieduszyckiéj, wojewodzianki podolskiéj, córki Jana Franciszka z Zofii Jabłonowskiéj herbu Prus III, którego *Załuski* mieni być bliskim krewnym Kardynała Lipskiego. Kardynał wszakże nie miał, jak się okazuje z powyższego, żadnego bliskiego krewnego Wojciecha. Sądząc według lat, mógłby tylko Wojciech Miaskowski, syn Maksymiliana z Potulickiéj, być mężem Dzieduszyckiéj po śmierci pierwszéj żony Lipskiéj, wszakże w tutejszym grodzie nie ma wzmianki, by był starostą kopajgrodzkim.

Petronela Miaskowska była pierwszą małżonką Marcina Jerzego Wybranowskiego, chorążego podolskiego, starosty itd. (zob. niż. rodowód Wybranowskich).

Miączyńscy herbu Suchekomnaty.

(Zobacz Rocznik I str. 181—196 i 393, oraz dział Nekrologii w Roczniku niniejszym.)

Sprostowanie. Piotr Miączyński (zob. Roczn. I str. 132), ojciec wojewody Atanazego, miał za żonę Reginę Cieklińską herbu Habdank („Metr. Kor." nr. 180, f. 410), a nie „Cieślińską herbu Junosza," ztąd i przypisek nr. 2 do Monografii Miączyńskich upada.

DOKUMENTA
dotyczące Domu Miączyńskich.

1. Jan książę Mazowiecki daje przywilej Ściborowi z Miączyna, staroście makowskiemu, na dobra Cichoszewo. Działo się w Ciechanowie w niedzielę przed św. Filipem i Jakóbem Apostołami 1473 roku.

In Nomine Domini Amen. Ad sempiternam Rei Memoriam Cum sumum bonum sit in rebus Justitiam colere et inicium sua Jura servare Ut hi qui sua casibus infortuitis perdiderunt munimenta: renovatione scripture possint in eorum Juribus confoveri. Proinde Nos Johannes DEI Gratia Dux Masoviae Russiaeque Nec non Dominus et Heres Czechonoviensis. Significamus tenore praesentium quibus expedit generaliter universis tam praesentibus quam futuris harum Notitiam habituris exposuit Coram Nobis Nobilis Stiborius de Mijanczino Capitaneus Noster Macoviensis fidelis dilectus. Quomodo privilegium donationem ville Czychoschevo in segtimes per Serenissimum Principem Dominum Boleslaum Ducem Masoviae Genitorem Nostrum Carissimum agentem in humanis Nobili Petro Czychosz de Mijanczino dicti Stiborii Patruo factam: ardente nondiu castro et emitate Nostra Czechoviensi in fumosam ignis favillam reductum est: Quod et sufficienti testimonio nostro ad id consensu accedente approbavit. Quo prefatus Serenissimus Princeps Dominus Boleslaus Dux Masoviae Genitor Noster carissimus consideratis et inspectis fidelibus servitijs Nobilis Petri de Czychoschevo quibus sue Serenitati se ipsum paratum offerebat sibi Petro Czychosz de Myanczino ac suis legitimis successoribus Villam Czychoschewo in districtu Czechonoviensi sitam in longum et latum veluti hujusmodi Villa in suis metis signis limitibus et scopulis est circumferentialiter destincta e....tata Et quem admodum eandem solus Dominus Dux tenuit habuit et possedit cum omni Jure proprietate et Dominio ac omnibus et singulis utilitatibus fructibus redditibus proventibus censibus emolumentis et obventionibus generaliter universis quibuscunque nominibus succupentur nil pro se in eadem reservando dederit donaverit ascripserit et incorporaverit perpetue et in ' erum ceterum ratione servitiorum per eundem Petrum sue Serenitati impensorum et adiuvante Domino impendorum Villam prefatam de Jure polonico in Jus theuthonicum quod culmen. dicitur cum omnibus dispositionibus. conditionibus punctis articulis et clausulis universis transtulerit et permutavit. Verum quia ratione hujusmodi Juris....que donatione omnes et singuli Incole seu Cmethones predicte ville Czychoschevo singulis annis perpetuisque temporibus de quolibet manso culto et possesso ad quolibet festum Sancti Martini Confessoris et Episcopi venerandi per sex grossos grossorum in medijs grossis comunis monete annuali pensionis Gratia Nobis successoribus et sue serenitati teneantur ab alijs vero contributionibus exactionibus solutionibus et ceteris collectis. Nec non vexationibus laboribus angarijs preangarijs et gravaminibus generaliter universis absoluit eos penitus et exemit Castrorum Laboribus quorumlibet exceptis ad quorum operam una cum alijs Incolis in simili Jure locatis transire eos obligavit toties quoties fuit opportunum. Hec tamen praesertim excepit ut dum nuptias sue Serenitatis aut eiusdem puerorum sexus utriusque illum divina dispositione celebrare aut certam redimere aut aliam emere aut quod absit suam Serenitatem seu quempiam ex successoribus sue Serenitatis captivitatem incurrere contigisset.... voluit quod et Nos volumus et Incole dicte hereditatis Czychoschevo: tantam et....sue Serenitati et eiusdem successoribus persolverent exactionem quantam et qualem super alias Villas in equali Jure theuthonico culmen, locatas pro illam..generaliter duxisset imponendam. Preterea absolvit omnes et singulos Cmethones diete hereditatis ab omnibus Judicijs sue Celsitudinis ec omnium Judicum. Subiudicum. Palatinorum, Castellanorum Officialium et Ministerialium quorumcunque ita ut per eosdem decetero neque iudicari neque citare debuerunt et citati potuerunt unc compare pena eosdem

nulla sequente, nisi coram prenominati Petro et ipsius legitimis successoribus aut eius sculteto proprio Jure theuhonico culmen, un cumque ad obiecta eosdem respondere obligavit: Inter cetera contulit Ipsi Petro et suis legitimis successoribus ut quotiescunque et quandocunque Incole dicte haereditatis se inutuo vetiderint .... penam huiusmodi capitis integram reapere debuerunt eum vero proprius extraneum aut extraneus proprium intermisset. Extunc medietatem huiusmodi pene capitalis pro se tollere et reapere potuit. Etiam dedit et concessit: dicto Petro ac eius legitimis successoribus omnes causas tam magnas quam parvas criminales et civiles iudicare omnes excessus et delicta punire equalitatem pene pro equalitate criminis imponendo licet vindicta sanguinis effusionem aut mutilationem membri exigat vel deposeat. Quam quidem donationem per prefatum Serenissimum Principem parentem Nostrum factam. In omnibus suis punctis, articulis et conditionibus universis approbamus innovamus ratificamus et confirmavimus approbamusque innovamus ratificamus et presenti Nostro Privilegio confirmamus decernentes robur vis perpetue firmitatis id circo liceat prenominato Stiborio ac suis legitimis Successoribus huiusmodi Villam Czychoschevo cum omni Jure ac utilitatibus prescriptis tenere habere regere gubernare uti frui pacifice et quiete perpetuis temporibus possidere nec non dare donare vendere commutare alienare obligare et ad usus suos beneplacitos convertere prout sibi et suis legitimis successoribus melius et utilius videbitur expedire. Nostra tamen et Nostrorum Successorum voluntate more solito in premissis principaliter requisita. In cuius rei testimonium Sigillum Nostrum maius de certa Nostra licentia presentibus est appensum.

Actum et Datum in Czechonow die Dominico proximo post Sanctorum Philipi Jacobi Apostolorum Anno Domini Millesimo quadringentessimo Septuagesimo tertio. Presentibus Dominis Nicolao Wanschz de Dobrzankowo Palatino Masoviae, Johanno Kepsky Wissnen. Jacobo de Myensko Castellanis, Stiborio de Kuchary Judice Łomżens, et alijs quam pluribus fide dignis testibus circa premissa datum per manus Venerabilis et egregi viri Magistri de Chothkow medicine Doctoris Słoczen. Varchovien. Łomzen. canonici curati in Czirsko Ecclesiarum et Curie Nostrae Cancellariati: qui presentia a Nobis habuit in commissis.

(Kopia urzędowa z oryginału na pergaminie w Zbiorze przywilejów w Archiwum Płockiém, sporządzona przez archiwaryusza Henryka *Leszka.*)

2. Jana III przywiléj Atanazemu Miączyńskiemu, podkomorzemu nadwornemu, pułkownikowi, na starostwo krzepickie, dany w Warszawie dnia 25 lutego 1677 roku, oblatowany w grodzie krakowskim dnia 10 czerwca 1719 r.*)

Actum in castro cracoviensi sabbatho post festum Sacratissimi Corporis Christi anno 1719.

Joannes Tertius Dei Gratia Rex Poloniae etc.

Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest, universis et singulis.

Quia Nos constanciam meritorum Nobis continua patentium generosi Athanasii Miączyński, capitanei Nostri krzepicensis et colonelli cameraeque Nostrae intimi aulici, gratia Nostra prosequendo ipsumque circa integri capitaneatus eiusdem Krzepicensis recenter a magnifico Samuele Georgio Prażmowski, palatino Plocensi, mediante scitu et expresso consensu Nostro totaliter acquisiti possessionem conservare volentes declaramus praesentis literis Nostris.

*) Dokumenta, począwszy od nr. 2 do 10 incl. wypisane są z aktów grodzkich i ziemskich b. województwa krakowskiego przez tychże aktów rejenta, Bogdana Henryka Korczaka *Łuszczyńskiego.*

Quod quemadmodum eidem generoso Miączyński totum et integrum capitaneatum dictum krzepicensem, uti in suis fundis, metis et limitibus ab antiquo existebat et idem magnificus palatinus płocensis eundem capitaneatum acquisivit per Nostrum privilegium die 20 mensis Februarii nuper praeterita concessimus, dedimus et contulimus: ita errores cancellariae quos vis in eodem privilegio consensus Nostri restaurando omnes in genere et specie defectus, si qui in iure quaesito consensu transfusione, precipue ob non specificatam et omnissam in consensu et cessione villam Truskolasy et advocatiam in oppido Krzepice intercesserint, de plenitudine potestatis Nostrae supplendum, compensandum et declarandum esse duximus supplemusque, compensamus ac integrum capitaneatum cum villis et advocatiis tam specificatis quam non specificatis universis Nos dedisse et contulisse declaramus, damus consentimus praesentibus literis Nostris.

Vigore cuius consensus Nostri prioris et praesentis declarationis is idem generosus Miączyński non obstantibus quibus vis, ut supra, erroribus, defectibus et privilegiis praesertim cum avulsione villarum a corpore capitaneatus praefati in praeindicium iuris publici et Reipublicae per quascunque personas ad malam Cancellariae informationem quomodolibet obtentis, praedictum capitaneatum krzepicensem una cum arce seu fortalicio et oppido Krzepice ibidemque advocatia tum et cum praediis zamkowy et lutrowski dictis nec non vivario et villis Iwanowice um praedio, Starokrzepice cum advocatia, Rembielice, cum praedio et advocatia, Zającki cum praedio et advocatia, Dankowice cum praedio, Starokuźnice, Siatki utraque cum suis lancis et latisundiis, Popow, Żerdzina cum praedio Zakostrzynianie alias Podleszanie, Borownia, Zwierzyniec, Radłow, Kozioborek, Jaciska, Panki cum praedio et officina ferraria, Truskolasy, Kawki, Praszczyki, Cyganka, Pacanowek, Kostrzyna cum praedio et officina ferraria, Piła cum praedio et officina ferraria, Dębie, Długikąt, Biała utraque cum advocatiis Łoyki, Przystan, Dobra, Kuźnica, blachownia dicta, Drótarnia, Solarnia, Brzozka aliisque omnibus etiam hic non specificatis villis, revocatiis, scultetiis, mineris et officinis ferrariis et vitreis, molendinis, molendinatoribus eorumque metretis et pensionibus in fundo et circumferentia praefati Capitaneatus Krzepicensis erectis, locatis et existentibus, stagnis, lacubus, fluviis, fluminibus, piscinis, piscaturis, tabernis, teloneis, structuris, aedificiis, areis, hortis, campis, agris, pratis, sylvis, nemoribus, rubetis, apibus, apisteriis, melificiis, oppidanis, subditis, colonis, emethonibus hortulanis eorumque laboribus, datiis, censibus et tributis ac universis proventibus, usibus, commodis et emolumentis, pertinentiis et attinentiis quocumque nomine et titulo vocatis ex antiquo ad praefatum capitaneatum Krzepicensem infundis et limitibus universae circumferentiae spectantibus generaliter et specialiter universis, prout supradictus magnificus palatinus płocensis eundem Capitaneatum acquisiverat iluisque antecessores, capitanei krzepicenses antiquitus tenebant habebant et possidebant: memoratus quoque generosus Athanasius Miączyński, capitaneus et collonellus Noster tenebit, habebit et possidebit, fructus et proventus omniaque emolumenta percipiet ad extrema vitae suae tempora.

Promittendes pro Nobis et serenissimis successoribus Nostris, non esse Nos neque Serenissimos successores Nostros ad usu et pacifica possessione dicti capitaneatus eiusque attinentiarum et pertinentiarum praefatum generosum Miączyński, colonellum Nostrum, amoturos neque amovendi potestatem cuipiam daturos, sed salvum et integrum ius ipsi conservaturos, quod et serenissimi successores Nostri praestabant.

Juribus Nostris regalibus, Reipublice et Ecclesiae catholicae romanae salvis manentibus.

In quorum fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo Regni communiri iussimus.

Datum Varsaviae die XXV mensis Februarii, anno Domini 1677, Regni vero Nostri anno IIIo.

Joannes Rex.

Joannes Stanislaus Wilksicki *), abbas płocensis, infulatus olivensis, regens cancellariae.

(L. S.)

*) Na innych dokumentach wyraźnie napisano: „Winnicki.“

(Wyjęte z księgi Oblat 142 str. 1809. archiwum krakowskiego. W téj saméj księdze oblatowany jest ów przywiléj z 20 lutego, o którym w powyższym dokumencie wzmianka, gdzie przez omyłkę kancellaryi wypuszczone wieś Truskolasy i wójtostwo w Krzepicach.)

3. Jan III. uwzględniając znakomite zasługi Atanazego Miączyńskiego, starosty krzepickiego, nadaje dożywociem jemu i jego małżonce Helenie z Łuszkowskich odłączone od starostwa krzepickiego huty żelazne pankowską i kostrzyńską, wieś Złochowice i inne z poddanymi, lasami i wszelkiemi innemi przynależnościami, w Grodnie 11 kwietnia 1679 r., oblatowane w grodzie krakowskim w księdze 142 str. 1817 w sobotę po święcie Bożego Ciała 1719 roku.

Actum in castro cracoviensi sabbatho post festum Corporis Christi anno Domini 1719 r.

Joannes Tertius Dei Gratia Rex Poloniae etc.

Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest, universis et singulis.

Licet in omnes bonos Reipublicae cives larga manu distribuenda censemus desuper conceredita Nobis beneficia, illis tamen uberius testari munificentiam Nostram ratio suadet qui propriae salutis ac fortunarum dispendio Nostram et Reipublicae tuentur et conservant incolumitatem; nulla namque maior insigniorque in subditis reperiri potest virtus super hoc fidelitatis magnanimitatisque argumentum dulces pro Patria et Principe vitae (qua nil carius) aestimare iacturas.

Tam praetioso impendio mercatus lucratusque Nostram benevolentiam generosus Athanasius Miączyński, capitaneus krzepicensis, colonellus ac intimus cubiculi Nostri familiaris, qui maiorum suorum restanti vestigio in primaeva ad huc aetate sua Martis ingressus palestram, cum in retroactis expeditionibus belicis strenuus miles, tum in recentioribus contra capitales christiani nomini hostes Turcas ac Tartaros cohortis suae, deinde et legionis dux et praefectus, quot proelia tot pericula generoso fortique animo subiverat et laudabiliter superaverat, non praesenti duntaxat Nostro sed cruentarum in corpore ipsius liventium cicatricum testimonia.

Vel hac itaque occasione merita illius insigniora praemiare et constantem animum ad maiora incitare voluimus, cum ius advitalicium generosae Helenae de Łuszkowek Łuszkowska, consorti ipsius legitimae inhaerendo legi publicae et constitutioni in comitiis Regni modernis grodnensibus sancitae super ferriendinas duas Pankowska et Kostrzyńska cum villa Złochowice et aliis villis videlicet Truskolasy, Kawki, Praszczyki, Jaciska, Cyganka, Kozioborek, Polcze królewskie, Pacanow tum et subditos Borawianow nuncupatos sparsim omnes in vicinio dictarum ferriendinarum in confiniis Silesiae versus Przystan et Stany locatos ad capitaneatum krzepicensem praefato Athanasio Miączyński, capitaneo krzepicensi in palatinatu cracoviensi districtu leloviensi sitas et iacentes communicandum censeremus veluti praesentibus Nostris communicamus ita, ut praedictas ferriendinas Pankowska et Kostrzyńska cum villa Złochowice et aliis villis superius specificatis antiquitus ad easdem ferriendinas spectantibus, atque praediis, advocatiis, sculetiis, stagnis, fluviis, rivulis, agriis, pratis, lacubus, piscinis, molendinis, apisteriis, taberniis omnibusque aedificiis ad praesens desolatis, nemoribus, tum etiam subditis omnibus tam in villis quam in confiniis Sylesiae versus Przystan et Stany manentibus colonis, hortulanis, inquilinis, emethonibus eorumque laboribus, censibus, fructibus, dationibus, proventibus, commodis et emolumentis tum et in sylvis vulgo puszcza dictis, quas hisce literis privilegii Nostri a capitaneatu krzepicensi totaliter separamus et disiungimus et ad saepedictas ferriendinas pro urendis carbonibus tam pro foco et usu domestico atque pro construendis, reparandis, restaurandisque aedificiis adiungimus, applicamus, incorporamus et invisceramus et cum omnibus aliis attinentiis et pertinentiis nunc et ab anti-

quo ad praefata omnia bona antiquitus spectantibus ita late et longe, prout limitibus suis in circumferentia continentur, tam et subditos Borowianow dictos et sylvas puszczy nuncupatas, tanquam praesentibus a capitaneatu krzepicensi separatas et disiunctas pro urendisque carbonibus ad dictas ferricudinas incorporatas et adscriptas vigore supranominate constitutionis quam et praesentis privilegii Nostri eidem generosi Athanasius Miączyński et Helena de Łuszkowek coniuges, ambo in solidum seu alteruter eorum supertes tenebunt, habebunt et possidebunt ad extrema vitae suae seu alterutrius eorum superstitis tempora.

Promittimus autem pro Nobis et serenissimis successoribus Nostris non esse Nos supranominatos Athanasium Miączyński et Helenam coniuges seu alterutrum eorum superstitem ab usu et pacifica possessione dictarum ferricudinarum aliorumque omnium bonorum, subditorum, et sylvarum superius specificatarum et ad easdem ferricudinas incorporatorum amoturos neque amovendi cuipiam potestatem daturos, sed salvum et integrum ius advitalitiale ipsis conservaturos, quod et serenissimi successores Nostri praestabunt.

Ratione cuius advitalitatis iuxta constitutionem Regni duplicem proventuum quartam Rawam quotannis inferre tenebuntur.

Post fata vero eorundem generosorum Miączyńskich coniugum non prius successores eorum de iisdem ferricudinis condescendere tenebuntur, quam summa in reperationem restaurationemque earundem ferricudinarum erogata et ex taxa commissariorum proveniens realiter enumerata ipsis et persoluta fuerit.

Subditos praeterea Nostros insolitis laboribus et oneribus non aggravabunt, aedificia omnia in praediis et ferricudinis tecta sartaque conservabunt et diligentem sylvarum curam habebunt.

Juribus Nostris regalibus, Reipublicae Ecclesiaeque catholicae salvis.

In quorum fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo Regni communiri iussimus.

Datum Grodnae die XI mensis Aprilis anno Domini 1679, regni vero Nostri quinto anno.

Joannes Rex.

(Locus sigilli cerei pensilis maioris cancellariae Regni.)

Joannes Stanislaus Winnicki, abbas plocensis, infulatus olivensis, regens cancellariae Regni. — Christophorus Taranowski, varsaviensis canonicus, sacrae Regiae Majestatis secretarius.

---

4. August II wyznacza Atanazemu Miączyńskiemu, podskarbiemu nadwornemu koronnemu, dożywotnią pensyą z prowentów krakowskiego wielkorządztwa, w Krakowie dnia 13 października 1697 r., w tymże roku oblatowane w grodzie krakowskim w księdze 124 str. 1698.

August Wtory z Bożéj Łaski Król Polski itd.

Oznajmujemy, komu o tém wiedzieć należy, osobliwie jednak administratorowi wielkorządów Naszych Krakowskich teraz i na potém będącym do wiadomości podajemy.

Iż mając respekt zasług urodzonego Atanazego Miączyńskiego, podskarbiego nadwornego koronnego, Najjaśniejszemu Antecessorowi Naszemu w każdéj okazyi świadczonych, tudzież chcąc go do Naszych dalszych i Rzeczypospolitéj zachęcić usług, umyśliliśmy onemu z prowentów Naszych wielkorządowych naznaczyć złotych sześć tysięcy monetae currentis, jakoż niniejszym listem naznaczamy ad vitae eius tempora, chcąc mieć po urodzonym administratorze teraz i na potém będących, aby mu quotannis na święty Jan punktualnie oddawane były. Która to pensya złotych sześciu tysięcy w skarbie Naszym corocznie pro pervoluto przyjęta będzie.

Datum w Krakowie dnia 13 miesiąca października roku Pańskiego 1697, panowania Naszego roku pierwszego.

Augustus Rex.

Joannes Paulus Gomoliński, intimus camerae Sacrae Regiae Majestatis secretarius.

Wołczyński pisarz skarbowy. (L. S.)

5. Miączyński Atanazy, podskarbi nadworny koronny, ustępuje starostwo krzepickie Piotrowi Miączyńskiemu, synowi swemu, w Łucku dnia 27 czerwca 1711 roku, oblatowane w grodzie krakowskim dnia 21 marca 1716 r. w księdze 139 B. str. 238.

Actum in castro cracoviensi sabbatho post dominicam Oculi anno Domini 1716.

Ja Atanazy na Miączynie, Maciejowie i Pojałowie Miączyński, podskarbi nadworny koronny, łucki, krzepicki, łosiecki starosta, pułkownik wojsk J. K. Mości i Rzpltéj, zdrowy będąc na ciele i umyśle, odstąpiwszy swéj własnéj należnéj ziemskiéj iurysdykcyi, prawa, forum, powiatu i województwa a pod ten list dobrowolny zapis mój cessionis z sukcessorami memi cale się poddając i wcielając, wiadomo jawno czynię każdemu, komu o tém wiedzieć należy teraz i na potém, zawzdy oznajmuję i dobrowolnie zeznawam, iż ja zeznawając i mając prawo dożywotnie osobie mojéj służące, na starostwo krzepickie, wójtostwo tamtejsze, tudzież wsi Zajączki brozowskie, także stare Krzepice, także wieś Rembielice, do starostwa krzepickiego należące, w województwie krakowskiém i sieradzkiém leżące, vigore których praw iż ja zeznawający dotychczas w spokojnéj, realnéj i aktualnéj possessyi dobra przerzeczone cum omni usu fructu et emolumentis nemine contradicente trzymałem i ad praesens trzymam. A że konsensów pięć de actu eorum dato w Jarosławiu roku niniejszego 1711 die 12 mensis Junii od Najj. Króla Ici Polskiego Augusta II mnie zeznawającemu na ustąpienie z pomienionego starostwa krzepickiego i eo pertinentium urodzonemu Piotrowi Miączyńskiemu, synowi memu miłemu konferowanych zaszło, przeto ja zeznawający inhaerendo iisdem consensibus et legi publicae z prawa mego dożywotniego wyzuwszy się, toż prawo na osobę urodzonego Piotra Miączyńskiego, syna mego miłego wlewam, przelewam, ceduję ustępuję i transfunduję, a zatém z possesyi realnéj i aktualnéj dóbr przerzeczonych starostwa i wsi do niego należących, tudzież i wojtostw wszystkich w konsensach wyżéj wyrażonych wyzuwam się i z onéj abrenuntio.

Wolen tedy już jest pomieniony urodzony Piotr Miączyński, syn mój, dobra zwyż rzeczone starostwo krzepickie z attynencyami i pertynencyami, tudzież z wojtostwem ze wszystkiemi dworami, budynkami, polami, lasami, ... objąwszy, onemi jako swojemi własnemi rządzić, szafować, dysponować i pożytków wszelakich podług praw swoich przymnażać; a ja już zeznawający z possesyi dóbr przerzeczonych realiter et de facto ad praesens wyzuwszy się, żadnéj prepedycyi z sukcessorami mymi rzeczonemu Piotrowi Miączyńskiemu, synowi memu, czynić i zadawać nie mam i nie powinien będę vigore praesentis recognitionis meae.

Diało się w Łucku r. 1711 miesiąca Junii 27 dnia.

Atanazy Miączyński, podskarbi nadworny koronny. Stanisław Suchorski, podczaszy wiski, pisarz grodzki łucki, jako uproszony przyjaciel. Stefan Franciszek Gołębicki, rejent grodzki łucki, jako uproszony przyjaciel. Jan Władysław Boguszewski, jako uproszony przyjaciel.

6. August II dozwala Atanazemu Miączyńskiemu, podsk. nadw. kor., ustąpić starostwo krzepickie synowi, Piotrowi Miączyńskiemu, w Jarosławiu dnia 12 czerwca 1711 roku, oblatowane w grodzie krakowskim 21 marca 1716 roku w księdze 139 B. str. 239. — Pod tą samą datą i podobnéj, jak niżéj, treści oblatowane zezwolenie królewskie na cesyą czterech wojtostw: w Krzepicach miasteczku, w Starokrzepicach, Rembielinie i Zajączkach.

Augustus Secundus Dei Gratia Rex Poloniae etc.

Significamus praesentibus literis Nostris universis et singulis, consensisse Nos et permisisse consentireque et permittere per praesentes generoso Athanasio Miączyński, thesaurio curiae regiae, luccoriensi, losicensi et krzepicensi capitaneo, viro serenissimis antecessoribus Nostris Nobisque et Reipublicae meritissimo, ut possit et valeat de omni et integro iure suo advitalitio, quod ipsi super capitaneatum krzepicensem villasque ad eum spectantes, inferius expressas et denominatas in palatinatu cracoviensi, districtu vero leloviensi situm et iacentem, servit et competit, cedere illumque in personam generosi Petri Miączyński, filii eius transferre et transfundere. Quae quidem cessio iurisque transfusio, postquam coram actis quibusvis regni authenticis facta et recognita fuerit Nos eam ratam et gratam habituri sumus uti eam, quae praevio consensu Nostro praesenti peragetur.

Vigore cuius cessionis praesentisque consensus Nostri praememoratus generosus Petrus Miączyński praefatum capitaneatum krzepicensem cum arce et civitate krzepicensi praedioque Lutrowskie dicto et subarcensi cumque omnibus villis utpote Kuzniczka, Zajączki, Starokrzepice, Dankowice, Iwanowice, Opatow, Rembielice, Złotowice, Piła, Kurcznica, Dymarka, Kuźnica pankowska et paszczykowska, Koziborek, Kafki, Jaciska, Cyganka, Kuźnica kostrzyńska et Paczanówek nuncupatis nec non cum omnibus praediis, curiis, aedificiis, structuris, fundis, agris, ... incolis aliisque quibusvis subditis utriusque sexus illorumque laboribus, censibus, dationibus .... cunctisque in universum attinentiis et pertinentiis, nuliis penitus exceptis, nunc et antiquitus ad eundem capitaneatum et villas suprascriptas spectantibus et pertinentibus tenebit, habebit et possidebit ad extrema vitae suae tempora.

Promittentes pro Nobis et serenissimis successoribus Nostris, non esse Nos praenominatum generosum Petrum Miączyński ab usu et possesione pacifica suprascripti capitaneatus krzepicensis ac praeinsertarum villarum attinentiarumque et pertinentiarum eo spectantium amoturos vel alienaturos amovendique vel alienandi cuipiam facultatem daturos, sed salvum et integrum ius advitalitiale eidem conservaturos, quod et serenissimi successores Nostri praestabunt.

Ratione cuius advitalitatis primo anno possessionis suae quadruplicem, ex post vero solitam quartam legibus regni praescriptam ad thesaurum regni stato tempore quotannis inferre et persolvere tenebitur. Juribus Nostris regalibus, Reipublicae et Ecclesiae catholicae salvis manentibus.

In quorum fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo regni communiri iussimus.

Datum Jarosławiae die 12 mensis Junii anno Domini 1711, regni vero Nostri XIV anno.

Augustus Rex.

Michael Augustinus Hovel, Sacrae Regiae Majestatis sigilli regni secretarius.

(L. S. cancellariae minoris.)

7. Assygnacya hetmana w. kor. Sieniawskiego na chorągiew lekką Miączyńskiego, cześnika płockiego, dana 7 lutego 1716 r. we Lwowie, oblatowana w grodzie krakowskim 25 kwietnia 1716 w Księdze 139 B. str. 385.

Adam Mikołaj z Granowa Sieniawski, hrabia na Szkłowie i Myszy, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny.

Ponieważ taka jest Rzeczypospolitéj dyspozycya authoritate wszystkich sejmów stwierdzona, aby hyberna dla wojska przez Ichmć. pp. komisarzów ex provinciis do tego naznaczonych wprzód pomiarkowana, potém z dystrybuty za assygnacyami hetmańskiemi wydawana była, tedy po odprawionéj tu we Lwowie mente prawa komisyi do powinności urzędu mego należy egzekucya praemissorum. A tak na chorągiew lekką Imć. p, Miączyńskiego, cześnika płockiego, rotmistrza, mającą koni 48, rachując na koń po zł. 100, kuchennego po zł. 4, czyni 4992. Wytrąciwszy expensa publiczne wojskowe z konia iuxta praxim antiquam, tj. na Ichmć. pp. posłów wojskowych po zł. 1, na niewolników i straconych po zł. 2, na jałmużny do różnych kościołów i klasztorów po zł. 1, na kancellaryą wojskową po zł. 1, na p. Twila, doktora wojskowego, ex quo i teraz w wojsku konfederackiém ma swego substytuta cum medicamentis po zł. 1, należy zł. 4704. Do tego przydaje się Imć. p. rotmistrzowi largieyż zł. 600, Imć. p. chorążemu largieyż zł. 300, Imć. p. Miraszewskiemu, towarzyszowi z sumy na straconych zł. 90, Imć. pp. deputatom hybernowym z sumy od komisyi na traktament ordynowanéj zł. 95. Z osobna przydaje się auctionalnéj hyberny z podatków na walnéj radzie warszawskiéj uchwalonych naznaczonéj na koń po zł. 46, czyni zł. 2208. In summa przychodzi do zapłacenia zł. 7,997.

Na to wziął Imć. p. rotmistrz od Imci p. Kruckiego w Ukrainie zł. 162, wzięli panowie deputaci hibernowi traktament przez ręce Imć. p. Bobrowskiego, towarzysza, gotowizną zł. 95. na dobrach probostwa miechowskiego dyecezyi krakowskiéj hyberny anno 1715 z dwiema szóstakami ex florenis 17,698, wytrąciwszy dysponowane naznacza się téj chorągwi zł. 4351. Przekazuje się na summę do trybunału skarbowego z podatku ultimae consumaentiae per scriptum ad archiwum sejmu lubelskiego in supplementum hyberny ordynowanéj zł. 1181. Item przekazuje się w skarbie Rzpltéj koronnym aukcyonalnéj hyberny z podatków na walnéj radzie warszawskiéj uchwalonych naznaczonéj na koń po zł. 46, zł. 2208, za którą to summę Imć. p. rotmistrz komplet koni pod swoją chorągwią na przyszłą kampanią do usług Rzpltéj mieć powinien pod surową animadwersyą prawem opisaną.

Działo się we Lwowie Die 7a Februarii 1716.

Adam Sieniawski, hetman wielki koronny, m. p. (L. S.)

8. August II dozwala Brygidzie Wereszczakowéj ustąpić wójtostwo Opatow w starostwie krzepickiém na rzecz Walentego Miączyńskiego, podpułkownika, w Warszawie 8 marca 1716 r., oblatowane w grodzie krakowskiém 11 września 1717 roku w Księdze 140 str. 2,349.

Actum in castro cracoviensi sabbatho post festum nativitatis beatissimae Virginis Mariae proximo, anno Domini 1717.

Augustus II Dei Gratia Rex Poloniae etc.

Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest, universis et singulis, consensisse Nos et permisisse consentireque ac permittere literis Nostris generosae Brigittae Oborska, primi voti olim generosi Andreae Gęsicki, secundi vero ad praesens

generosi Joannis Wereszczaka consorti legitimae, ut possit et valeat de omni et integro iure suo advitalitio, a serenissimo antecessore Nostro Joanne III sibi dato et concesso, quod sibi competit super advocatiam in villa Opatow in palatinatu cracoviensi capitaneatu Krzepicensi sitam cedere illudque in personam generosi Valentini Miączyński vicecolonelli cohortis loricetae generosi Athanasii Miączyński, palatini Volhyniae, transferre et transfundere.

Quae quidem cessio iurisque transfusio, postquam coram actis quibuscunque regni authenticis peracta et recognita fuerit *), Nos eam ratam et gratam habituri sumus, uti eam, quae praesenti hocce consensu Nostro facta et recognita fuerit.

Vigore cuius cessionis praesentisque consensus Nostri praedictam advocatiam cum omnibus attinentiis et pertinentiis, agris, pratis, campis, sylvis, molendinis, tabernis, fructibus, emolumentis et obentionibus quibuscunque generaliter universis, subditis eorumque censibus laboribusque eo antiquitus spectantibus habebit, tenebit et possidebit ad extrema vitae suae tempora.

Promittentes Nos pro Nobis et serenissimis successoribus Nostris, non esse Nos neque serenissimos successores Nostros, praefatum Valentinum Miączyński ab usu et pacifica possessione dictae advocatiae amoturos vel alienaturos neque amovendi aut alienandi potestatem cuipiam daturos sed salvum et integrum ius advitalitium eidem conservaturos, quod et serenissimi successores Nostri praestabunt.

In quorum fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo regni communiri iussimus.

Datum Varsaviae die 8va mensis Martii anno Domini 1716, regni vero Nostri undevigesimo.

Augustus Rex.

Mathaeus Iliak, ensifer bracławiensis, Sacrae Regiae Majestatis Sigilli maioris regni secretarius.

(Locus sigilli regni.)

---

9. August II dozwala Helenie Miączyńskiéj, wojewodzinie wołyńskiéj, ustąpić Kuźnice Pankowską i Kostrzyńską z Złochowicami na rzecz syna Piotra Miączyńskiego, starosty krzepickiego, w Warszawie dnia 18 października 1720 roku, oblatowane w grodzie krakowskim dnia 14 lipca 1722 r. w Księdze 145 str. 2347.

Actum in castro cracoviensi feria tertia ante festum sanctae Margarethae virginis proxima, anno Domini 1722.

Augustus II Dei Gratia Rex Poloniae etc.

Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest, universis et singulis, consensisse Nos et permisisse consentireque et permittere praesentibus literis Nostris Magnificae Helenae Miączyńska Magnifici Athanasii Miączyński, palatini Volhyniae consorti, ut possit et valeat de omni et integro iure suo advitalitio, quod ipsi super bona Kuznice Pankowska et Kostrzyńska et Złochowice eorumque attinentias, in palatinatu cracoviensi sita, servit et competit, in personam generosi Petri Miączyński, capitanei krzepicensis, filii sui, cedere, transferre et transfundere.

*) Cesyą zeznała pomieniona Ludwika Wereszczakowa, stolnikowa drohicka, w Łucku dnia 28 lipca 1717 i zaraz nazajutrz oblatowała do akt zamku łuckiego.

Quam quidem transfusionem iurisque cessionem posteaquam coram actis quibuscunque regni authenticis legitime facta fuerit, nos ratam et gratam habituri sumus, uti eam, quae praevio consensu Nostro peragetur.

Vigore cuius consensus Nostri cessionisque factae eadem bona Kuznica Pankowska et Kostrzyńska et Złochowice cum omnibus praediis, molendinis, tabernis, agris, pratis, campis, sylvis, stagnis, lacubus, subditis eorumque laboribus, censibus, dationibus aliisque pertinentiis et attinentiis, commodis et emolumentis, nihil excipiendo, idem generosus Peter Miączyński, capitaneus krzepicensis, tenebit, habebit et possidebit ad extrema vitae suae tempora.

Promittimus autem pro Nobis et serenissimis successoribus Nostris, non esse Nos serenissimosque successores Nostros ipsum ab usu et possessione eorundem bonorum amoturos nec cuipiam alteri amovendi facultatem daturos, sed salvum ius ipsi conservaturos, quod et serenissimi successores Nostri praestabunt.

Ratione cuius advitalitatis quartam proventum partem ad thesaurium regni Rassam iuxta praescriptum inferre tenebitur. Juribus Nostris regalibus, Reipublicae, Ecclesiaeque catholicae salvis manentibus.

In cuius rei fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo regni communiri iussimus.

Datum Varsaviae die XVIII mensis Octobris anno Domini 1720, regni vero Nostri XXIV anno.

Augustus Rex.

Michael Mauritius Suski, venator terrae łomzensis. Sacrae Regiae Majestatis secretarius.

(Locus Sigilli cancellariae minoris.)

10. Helena z Łuszkowskich Miączyńska ustępuje dobra swoje dożywotnie Kuźnicę Pankowską, Kostrzyńską i Złochowice z przyległościami na rzecz syna Piotra Miączyńskiego, starosty krzepickiego, w grodzie Włodzimirskim dnia 7 listopada 1721 r., oblatowane w Krakowie w Księdze 145 str. 2343.

Ja Helena z Łuszkowskich Miączyńska, wojewodzina wołyńska, dóbr wsiów Kuźnice Pankowskiéj i Kostrzyńskiéj, także Złochowic z attynencyami w starostwie krzepickiém leżących, aż do aktu dnia dzisiejszego podług prawa mnie dotąd służącego pani dożywotnia, z asystencyą oczywistą JW. JMci Pana Atanazego na Miączynie, Maciejowie i Połajowie Miączyńskiego, wojewody wołyńskiego, miłego małżonka mego tu przy mnie na urzędzie stawającego i na rzecz niżéj wyrażoną dobrowolnie zezwalającego, zdrowa będąc na ciele i umyśle, odstąpiwszy mojéj własnéj należnéj ziemskiéj jurysdykcyi prawa, forum, powiatu i województwa a pod ten list dobrowolny zapis mój cesyonalny cale się z potomkami i sukcesorami memi poddając i wcielając, wiadomo jawnie czynię i dobrowolnie zeznaję, iż ja zeznawająca, mając dożywotnie prawo osobie mojéj na dobrach Kuźnicy Pankowskiéj, Kostrzyńskiéj i Złochowicach z atynencyami w starostwie krzepickiém a w województwie krakowskiém, powiecie lelowskim leżących, podług konstytucyi grodzieńskiéj roku 1679 i osobliwym przywilejem od śp. Najj. Króla JMci Jana III szczęśliwie protunc panującego, roku wyżmianowanego dnia 11 kwietnia approbowane, stwierdzone i służące, podług których praw iż do dnia dzisiejszego aktu dobra zwyż rzeczone w possessyi realnéj i aktualnéj bez wszelkiéj przeszkody trzymałam i z onych pożytków wszelakich, jakowe się w tych dobrach znajdować mogły, używałam a ponieważ konsens od Najj. Króla JMci Augusta II w roku blisko przeminionym 1720 w Warsza-

wie dnia 18 Octobra *) na osobę urodzonego Piotra na tymże Miączynie Miączyńskiego, syna mego miłego, zwyż rzeczonym JW. JMć Panem Wojewodą wołyńskim, małżonkiem moim spłodzonego, łaskawie na ustąpienie tych dóbr z prawa mego dożywotniego zaszedł, — przeto ja zeznawająca na fundamencie prawa rzeczonego z pomienionych dóbr Kuźnice pankowskiéj i kostrzyńskiéj, także Złochowic z przyległościami ze wszystkiemi do tych dóbr należytościami, młynami, karczmami, polami, rolami, łąkami, lasami, stawami, sadzawkami, poddanymi i ich robociznami, czynszami, daninami i innemi przynależytościami, dochodami, nic nie excypując ale wszystko ogółem, jakom ja zeznawająca trzymała, i żeby mianowane niemianowanemu, a niemianowane mianowanemu w niczém nie ubliżało ani szkodziło — na osobę wyżrzeczonego urodzonego Piotra na tymże Miączynie Miączyńskiego, starosty krzepickiego, syna mego miłego, ustępuję, ceduję, transfunduję i prawo moje po dziś dzień osobie mojéj służące na tegoż urodzonego Piotra Miączyńskiego, syna mego, zupełnie i dostatecznie zlewam i posesyi natychmiast przez woźnego i szlachtę, których będzie sobie mógł przysposobić urodzony Piotr Miączyński, syn mój, dobrowolnie dopuszczam, dopuszczonéj ani sama przez się ani przez kogokolwiek przeszkadzać nie mam i niniejszym zapisem moim cesyonalnym obliguję się i z tegoż prawa osobie mojéj po dziś dzień służącego wiecznie wyrzekam się z potomkami i sukcesorami mymi i na to daję ten list mój dobrowolny zapis mój cesyonalny z podpisem ręki mojéj własnéj i Ichmciów Panów Przyjaciół tu na urzędzie przy podpisie JW. Imć. Pana małżonka mego do podpisu uprosiłam.

Działo się w zamku Włodzimirskim roku Pańskiego 1721 miesiąca Novembra 7 dnia.

Helena Miączyńska, wojewodzina wołyńska.

Atanazy Miączyński, wojewoda wołyński.

Jerzy Monwid Irzykowicz Saltejewicz, chorąży kijowski, regimentarz wojsk JKMci, uproszony przyjaciel podpisuję się.

Daniel z Cieszkowa Cieszkowski, chorąży czerniechowski, kleszczelowski starosta ad hunc actum proszony przyjaciel.

Stefan Fra. z G. Gołembicki, pisarz grodzki łucki.

(Pieczęci herbowych cztery.)

Mielżyńscy herbu Nowina-Złotogoleńczyk.

(Zob. Rocznik I str. 197—205 i 393.)

Sprostowania. Franciszek Mielżyński (1700—1738), kasztelan śremski (str. 201), założyciel starszéj linii, chobienickiéj, miał wprawdzie dwie żony, Maryannę Gembicką, kasztelankę nakielską, a następnie Krystynę Skaławską, chorążankę poznańską, przecież z pierwszą żył bezdzietnie. Potomkowie zatém kasztelana Franciszka idą po Skaławskiéj. (Akta grodzkie pozn. z 1750 r.)

Łukasz Mielżyński, kasztelan gnieźnieński (str. 198) miał prócz Łukasza, drugiego syna Andrzeja, („Metr. Kor.“ nr. 165, f. 63 i 64). Być może, że po tym Andrzeju szli Wojciech, Aleksander i Zofia Sczaniecka (str. 200.)

Mikołaj Mielżyński, kasztelan gnieźnieński (str. 199) ożeniony był nie z Katarzyną „Rokosowską herbu Glaubicz“, ale, jak świadczy „Metr. Kor.“, z Kata-

*) List królewski z r. 1720 zob. wyżéj.

rzyną Radoszewską herbu Oksza. Ich córka Anna wyszła nie za „Wacława“, ale za Przecława Leszczyńskiego, starostę nakielskiego i kcyńskiego, w końcu kasztelana śremskiego, syna Andrzeja, wojewody brzeskiego, nie zaś syna Wacława, kanclerza w. kor., jak mylnie w przypisku 12 do Monografii Mielżyńskich podaliśmy.

Jakób Mielżyński, syn Krzysztofa (str. 200), ożeniony był nie z „Konstancyą“, ale z Anną Grudzińską. Był on starostą kcyńskim. („Sig.“ ks. 3. fol. 143.)

Krzysztof Mielżyński, syn Krzysztofa (str. 199) nie był kasztelanem kaliskim, ale tylko starostą kcyńskim, co wypływa ztąd, że w r. 1638 był nim Kasper Zebrzydowski, po którego śmierci zasiadł na tém krześle Jakób Rozdrażewski („Metr. Kor.“ ks. 171 fol. 44 i ks. 191, fol. 236.)

Córka Łukasza Mielżyńskiego, kasztelana gnieźnieńskiego, z Elżbiety Czackiéj (str. 198), Anna Mielżyńska, była pmo vto za Andrzejem Opalińskim, sdo vto zaś za Remigianem Zaleskim herbu Dołęga (tém samém upada przypisek nr. 9 do rodowodu Mielżyńskich), kasztelanem łęczyckim, referendarzem koronnym i starostą wareckim. Jéj córka, Teresa Zaleska, była w prostéj linii babką królowéj Katarzyny Leszczyńskiéj; wydana bowiem za Adama Uriela Czarnkowskiego, spłodziła z nim córkę Zofią, wydaną za Jana Opalińskiego, kasztelana poznańskiego, ojca królowéj. W ten sposób Łukasz Mielżyński był prapra-pradziadem królowéj Maryi Leszczyńskiéj, małżonki Ludwika XV.

Uzupełnienie. O Maksymilianie Mielżyńskim, pisarzu w. kor., (str. 203) protoplaście linii młodszéj, Pawłowickiéj, podaje Jul. *Bartoszewicz* w swych „Tablicach historycznych“, drukowanych w „Bibliotece Warszawskiéj“ następujące ciekawe mało znane szczegóły:

„Maksymilian Mielżyński, pisarz 1775—1799 r. Był posłem kaliskim na sejm elekcyjny i podpisał wybór Stan. Augusta ze swego województwa w r. 1764 (Vol. Leg. VII); potém szambelan, kawaler orderu św. Stanisława 15 czerwca 1774 r. (Sygillaty ks. 32.) Z tego wszystkiego widać, że należał do gorących przyjaciół Stanisława Augusta. Z szambelana mianowany pisarzem dnia 11 kwietnia 1775 r. po Piotrze Ożarowskim, więc urząd kupił od niego. (Syg. ks. 32, fol. 344.) Obywatel bardzo bogaty i bardzo pobożny. Na kontraktach poznańskich w lipcu 1782 r., które jeszcze nigdy tak liczne i pełne życia nie były, czego dowodem wielka ilość układów, Mielżyński kupił dobra za gotówkę, wypłacił 2 miliony złotych. Z kontraktów wyjeżdżających obywateli podejmował Władysław Gurowski, marszałek już wtedy wielki litewski; jechali do niego razem z Mielżyńskim „Królem kontraktów“ (27 czerwca 1782 r. „Gaz. Warsz.“ nr. 54). Powszechne też było o Mielżyńskim przekonanie w prowincyi, że leżał na pieniądzach; zatém szła i opinia, że Mielżyński nieużyty stęka na grudach złota; nie przebaczył mu tego dowcipny generał Jan Lipski i przedrwiwał Mielżyńskiego w swoich pamiętnikach („Bibl. Warsz.“ 1854 r. II, 441). Jednakże Mielżyński wiele świadczył dla miłości bożéj. Wystawił kościół w Żytowiecku w r. 1776. Odnowił kaplicę w Pawłowicach r. 1771. Dźwignął w Łaszczynie kościół około r. 1780. (*Łukaszewicza* „Krótki opis kościołów“ II, fol. 78 i 87). Podejmował gościnnie zakonników, których był serdecznym przyjacielem, a mianowicie reformatów. Dwa razy był mecenasem, jak mówiono, ich kapituły, które umyślnie na prośbę jego zbierały się w Woźnikach 1782 i 1785 r. Opowiadał nawet, że doznał cudu, był bez nadziei albowiem r. 1784, a pomodliwszy się do św. Franciszka, patrona reformatów, wyzdrowiał. Ztąd płynęło po części i nabożeństwo Mielżyńskiego do reformatów. Nie zapomniał o nich po upadku Rzpltéj, siedem kapituł jeszcze podejmował i pięciu konwentów był dobrodziejem. Pod koniec Rzpltéj posłem był poznańskim na sejm czteroletni, obrany w r. 1790, co przecież dowodziłoby, że sprzyjał reformom. Umarł r. 1799. Reformaci całéj pro-

wincyi wielkopolskiéj odbyli za jego duszę podwójne suffragia. Żona po nim została wdową, także wielka przyjaciółka reformatów: w Chropi (w czerwcu 1800 roku) ich podejmowała". („Bibl. Warsz." 1865, tom IV, str. 376 i 377.)

Hr. Władysław Mielżyński (str. 204), syn hr. Aleksandra i Katarzyny z hr. Potulickich, nabył w r. 1879 dobra Pilaszkowice w Lubelskiém, prastarą kolebkę rodziny Sobieskich, od senatora Braunszweiga. Ogród tu wspaniały, sadzony ręką króla; modrzewie w nim niewidzianéj dotąd wielkości. W ogóle należą Pilaszkowice do piękniejszych miejscowości Królestwa Polskiego.

W r. 1778 wznieśli Mielżyńscy w Chobienicach piękny murowany kościół, w którego zewnętrznéj ścianie umieszczona jest tablica marmurowa z następującym napisem:

D. O. M.

Wirydyanie z Bnińskich pierwszego małżeństwa Raczyńskiéj kasztelanowéj sanockiéj, powtórnego Mielżyńskiéj wojewodziny poznańskiéj, Filipa, Katarzyny i Estery z pierwszego małżeństwa matce, która lat 77 wieku swego dożywszy bieg dni ostatecznych skończyła dnia 9 września r. 1797. Téj Estera córka niegdyś pani miejsca kamień ten ku wiecznéj położywszy pamiątce, każdego przechodzącego prosi o westchnienie za duszę najukochańszéj swojéj matki."

Wirydyanna Bnińska była małżonką w pierwszém małżeństwie Leona Raczyńskiego, brata Wiktora, ożenionego z Działyńską, Czapskiéj, kasztelanicowéj elbląskiéj i Konkordyi Żychlińskiéj, kasztelanicowéj międzyrzeckiéj, starościny stawiszyńskiéj.

Mikorscy herbu Ostoja.

(Zob. Roczn. I str. 205 do 209.)

Prostuje się, że żona kasztelana Józefa Andrzeja, Aniela Krystyna z Bończów Miaskowskich nie była siostrą Biskupa warszawskiego. (Zob. wyż. rodowód Miaskowskich).

Milowicze herbu Mikuliński.

(Zob. Rocznik I str. 209.)

Kazimierz Milowicz, właściciel dóbr Modryńca, trzeci syn śp. Karola i Joanny z Milowiczów (str. 209), poślubił w r. b. Władysławę z Zakrzewskich, córkę Ignacego, właściciela dóbr w Chełmskiém, i Julii z Jasieńskich.

Mitarnowscy herbu Prus IIdo.

(Zob. Roczn. I str. 210.)

Konstanty Mitarnowski został po wojnie tureckiéj mianowany podpułkownikiem; brat jego Michał jest obecnie naczelnikiem wojennym w Łomży, ma z Piotrowskiéj Maryi dwóch synów; Marya z Mitarnowskich Skwarcowowa owdowiała w listopadzie 1878 r. Mieszka w Petersburgu.

Uzupełniając wzmiankę naszą w Roczniku I, podajemy tu w dosłownem brzmieniu następujący:

„Wywod Familij Urodzonych Mitarnowskich.

Działo się na sesyi Deputacyi Wywodowej szlacheckiey Gubernij Litewsko-Grodzieńskiey w Grodnie

Roku Tysiącznego Ośmsetnego Czwartego miesiąca Nowębra Dwudziestego dziewiątego dnia.

Przed nami Ludwikiem Pancerzyńskim marszałkiem powiatu grodzieńskiego zastępującym miejsce gubernskiego marszałka y Deputatami z powiatów grodzieńską gubernią składających do roztrząsania wywodów szlacheckich wybranymi, został złożony wywód familii urodzonych Mitarnowskich herbu Prus Sdo. Z tego okazało się, że pradziad dziś wywodzących się Piotr Gołąb Mitarnowski z Chmieleckiey, wojewodzianki bracławskiey zrodzony był burgrabią krakowskim, ożenił się z Rzymowską, miał syna Józefa, który był kapitanem w woysku koronnym, późniéj litewskim pierwszym piechotnym pułku, wedle świadectwa ordynansa Xięcia JMci Michała Radziwiłła, podówczas kanclerza wileńskiego y hetmana polnego litewskiego pod rokiem tysiącznym siedmsetnym czterdziestym i czwartym Augusta dwudziestego pierwszego dnia, daley mayorem i kommissarzem Trybunału skarbowego litewskiego a stopniami zasług w tymże regimencie Oberszt-Leytnantem, pułkownikiem i general-mayorem, w stanie zaś cywilnym był, iak świadczy przywiléj króla polskiego Augusta III. w roku tysiącznym siedmsetnym trzydziestym szóstym, Marca dwudziestego ósmego dany, podstolim powiatu starodubowskiego, y posłem na seymik przed seymowy tegoż powiatu oraz deputatem na Trybunał główny Wgo Ks. Lit., iak Laudum rzeczonego powiatu w roku tysiącznym siedmsetnym pięćdziesiątym pierwszym Februarij ósmego podpisane — posiadał oraz dobra w powiecie nowogrodzkim. Jako to, Horodziejów Horki y inne, oraz był starostą Rochaczewskim y Strypuńskim, który ożeniony z Katarzyną Usłowską, miał pięciu synów: Adama, Wiktorego, Jerzego, Rafała i Wincentego: pierwszy Adam, rotmistrz podówczas województwa nowogrodzkiego, ożeniony z urodzoną Rozalią Hordynianką, spłodził syna Hieronima, dziś strażnika ziemi stołowieckiey, drugi Wiktory, starosta strypuński, ten w roku tysiącznym siedmsetnym siedmdziesiątym dziewiątym był deputatem na Trybunał główny Wgo Ks. Lit., ożeniony z Konstancyą Zawadzką, spłodził trzech synów: Jerzego, Wacława i Michała, który ma synów trzech: Stanisława, Waleryana y Tadeusza, dziś razem z ojcem swoim Michałem wywodzących się; trzeci Jerzy, szambelan byłego Dworu Polskiego bezpotomny umarł, czwarty Rafał, był generał-adiutantem przy boku Jego Krol. Mości Stanisława Augusta, iak to stwierdza patent od tegoż króla roku tysiącznego siedmsetnego siedmdziesiątego trzeciego Junij dwudziestego trzeciego wydany, a roku tysiączn. siedmsetnego dziewięćdziesiątego siódmego, Oktobra szóstego w ziemstwie nowogrodzkim aktykowany oraz za patentem dyplomatycznym od Hr. Franciszka de Monfert w roku tysiącznym siedmsetnym siedmdziesiątym

Nowębra szesnastego danym orderem Opatrzności drugiéj klasy niemniéj i za drugim dyplomatem od Stanisława Augusta w roku tysiącznym siedmsetnym dziewięćdziesiątym trzecim Augusta szóstego danym orderem polskim św. Stanisława był zaszczycony, późniéj za Laudum czyli kredensem woiewództwa nowogródzkiego sędzią Ziemskim daléj marszałkiem konfederacyi y posłem na seym grodzieński w roku tysiącznym siedmsetnym dziewięćdziesiątym trzecim, — W ostatku za przywilejem tegoż monarchy roku tysiącznego siedmsetnego dziewięćdziesiątego czwartego Januarji dwudziestego trzeciego dnia danym woyskiem ziemi stołowieckiey, ożeniony z Eleonorą Kraiewską, spłodził synów trzech, Józefa, Antoniego y Stanisława dziś wywodzących się, piąty syn Józefa Wincenty stopniami w służbie woyskowey brygadier w byłym woysku litewskim z Zuzanną Skirmuntówną ożeniony zostawił syna Xawerego teraz wywodzącego się; o wymienionych tych pięciu braciach synów Józefa, wnuków Piotra zaświadcza dział w roku tysiącznym siedmsetnym siedmdziesiątym czwartym Marca dwudziestego czwartego dnia nastały, y tegoż roku miesiąca Aprila szesnastego dnia w ziemstwie nowogrodzkiem przyznany, Przeto My marszałek y deputacyi gruntując się na wymienionych dowodach Familij urodzonych Mitarnowskich, rodowitość dostatecznie probujących w moc przywilejów i praw najmiłościwiéj szlachcie nadanych, oraz stosuiąc się do przepisów, w ukazach rządzącego senatu obiętych, oną za aktualną starożytną szlachtę polską uznajemy y imiona wywiedzionych jako to: Hieronima, syna Adama, Michała z synami Stanisławem Waleryanem y Tadeuszem, Jerzego i Wacława synów Wiktorego, Józefa, Antoniego y Stanisława synów Rafała, Xawerego syna Wincentego, a wszystkich wnuków Józefa, prawnuków Piotra, do pierwszéj klassy księgi szlacheckiey gubernij Lit. Grodzieńskiey zapisujemy.

L. Pancerzyński, Mar. Ptu Grodz. Miejsce mar. gub. lit. grod. zastępuiący.

Joachim Kmita ex prez. sąd. Grodz. dpt. p. Nowogr.

Szymon Nałęcz Małachowski, Dep. Ptu Brgd.

Benedykt Pucilowski, sekretarz.

Zgodnie z księgami świadczy archiwista
Deputacyi wywodowéj
Roch Sygutyński.

Wypis wywodu z xiąg deputacyi wywodowey szlacheckiey gub. litewsko - grodzieńskiéj. Familij urodzonych Mitarnowskich."

(Ortografia oryginału zachowana.)

Mleczkowie herbu Korczak IIdo i Doliwa.

(Zob. Roczn. I. str. 210—222, 393 i 399, oraz w niniejszym Roczniku, dział Nekrologii.)

Sprostowania i uzupełnienia. Wspomnieliśmy w I Roczniku, że Jan z Kulerowic Mleczko (str. 212), rycerz wsławiony w wojnach z Moskwą, otrzymał od króla Zygmunta Augusta w roku 1569 przywileje „szlachcica polskiego", na co dokument odnośny znajduje się w grodzie krakowskim. Jak się dowiadujemy od p. Bogdana *Łuszczyńskiego*, rejenta aktów grodzkich krakowskich, opiewa rzeczony dokument, że Jan z Kulerowic Mleczko, utraciwszy całe mienie i dowody szlachectwa przy wtargnięciu Moskwy w Ziemię Połocką, schronił się do Krakowa, gdzie mu król przywileje jego dawne odnowił. Syn tego Jana, Jakób „Mły-

eczko“ przeniósł się na Szlązk, o czém świadczy inny dokument z r. 1578, także w grodzie krakowskim się znajdujący. Z tego wypływa, że w istocie Mleczkowie na Szlązku wspólnego są pochodzenia z Mleczkami żmudzkimi, litewskimi i podlaskimi.

W przypisku nr. 7 (str. 214) prostuje się, że Jan Władysław Brzostowski, mąż Konstancyi Mleczkówny, nie był synowcem, ale rodzonym bratem ks. Biskupa wileńskiego.

Mieczysław Mleczko, syn Wojciecha (str. 216) był od r. 1633 sekretarzem JKMci króla Władysława IV.

Stanisław Mleczko, syn Łukasza, łowczy, (str. 218) objął starostwo grodowe mielnickie dnia 21 kwietnia 1655 r. po wojewodzie Emeryku, który jako wojewoda nie mógł być zarazem starostą grodowym w swojém województwie. Stanisław jednakże zrzekł się tego starostwa na dniu 12 kwietnia 1667 i wówczas wojewoda na mocy konsensu królewskiego przeznacza to starostwo Wojciechowi Mleczce, synowi Stanisława, a wskutek jego niepełnoletności robi Kazimierza Cieciszewskiego jego substytutem. Wojewodzina Maryanna (a nie Emerencyanna) z Stadnickich Mleczkowa, (Metr. kor. nr. 196 f. 130 i 131) pmo voto za Andrzejem Ostrorogiem, miała dożywocie tylko na starostwie łosickiém, boć na grodowém starostwie mieć go nie mogła. Oba starostwa utracili Mleczkowie za Sasów zapewne dla tego, że byli stronnikami Leszczyńskiego. — Z córek łowczego Stanisława Zuzanna pmo voto za Michałem Gałęskim, sdo voto za Andrzejem Czosnowskim. Miała jedynego syna, Stanisława Czosnowskiego, którego syn Józef zapisał dobra swoje (9 wsi) szambelanowi Kazimierzowi Mleczce, — Katarzyna Mleczkówna była małżonką Stefana Mogielnickiego.

Kazimierz Roman Mleczko (str. 219), szambelan, spisał testament na dniu 30 lipca 1809 r., licząc lat 67. Żona jego, Rozalia z Czosnowskich, przeżyła go znacznie i umarła w Otolach dnia 9 sierpnia 1827 r. Oboje pochowani w katakombach kościoła w Kołakach. Syn ich:

Marcin Kajetan był sędzią pokoju powiatu łosickiego a jako pisarz kancelaryi ziemiańskiéj był zarazem prezesem wydziału hypotecznego w trybunale podlaskim. Był to wówczas urząd wysoki, bo z wyboru współobywateli dzierżony. Słowa przytoczone o Marcinie niżéj (str. 219) w cudzysłowach, nie są dosłownym cytatem z *Wojcickiego*, ale tylko myśl jego i ogólne zdanie obywatelstwa o tym zacnym mężu streszczają.

Ferdynand Sebastyan Mleczko (str. 221) poślubił sdo voto Eleonorę Boguszewską, z któréj troje dzieci (IX pok.):

Emilia, zamieszkała w Warszawie.

Ksawery, ożenił się na Podolu z N. Wyszyńską, um. w Warszawie 1877 r. Pozostawił wdowę i (X pok.):

Trzech małoletnich synów.

Symforyan, kapitan w armii rosyjskiéj.

Starowolski podaje w „Monum. Sarm.“ następujący nagrobek, poświęcony pamięci Mieczysława Mleczki, starosty mielnickiego itd. w kościele w Lublinie:

D. O. M.

VIATOR,

Viae haec, haec quam calcas, mortis est.

Hàc igitur ad tumulu, qua incedis.

Subsiste

Monumentum hoc, quod te tuae, et alienae moneat mortalitatis,

Intuere hic

Perillustrem et Magnificum Dominum

MIECISLAUM MLECZKO,
Capitaneum Mielnicensem
Sacrae Regiae Majestatis Aulicum mors deposuit.
Quam magnum Virum, quam parva conclusit urna?
Quem
Ab ipsa pueritia virtus in suis nutrivit ulnis.
Aula duorum Principum, Sigismundi III et Vladislai IV Pol. Regum,
propter raram amavit et detinuit indolem.
Contra Gustavum
Mars in expeditione Prussica exercuit strenuè desundantem.
Illo hic
O magnis semper invidam successibus humanarum rerum vicissitudinem!
In medio vitae, virtutis et honorum cursu concidit,
Sed non occidit.
Terre casum sed non occasum virtus potest.
Non est in illi locus in loculo, nec manet inter Manes.
Avitae Religionis zelus, quo semper caluit: in Patriam pietas, quam vitae
et bonorum impensis saepe tutatus est; in Principes fidelitas, quam per
annos triginta circiter in Aulis probavit. In Amicos candor, qui rarus
Aularum hospes est: in subsiditos lenitas, in egenos munificentia,
in omnes humanitas.
Hic illum immortalem faciunt, ibi ille exuit mortalitatem.
Abijt non obijt. Anno aetatis suae 42.
A Partu Virginis, 1646 die 22 Junij.
Apprecare Pijs Manibus aeternitatem Lector,
Et tuos tibi computa annos, nam et tu sequeris abeuntem.

Młodeccy herbu Półkozic.

Dom starożytny Półkoziców Młodeckich przydomku „Stawisz“ — na pamiątkę rycerza Stawisza (1022 r.), którego *Okólski* w legendzie o herbie Półkozicu protoplastą całego szczepu Półkoziców być mieni, — jakkolwiek nie wydał za czasów Rzeczypospolitéj żadnego z pośród siebie senatora, przecież rosnąc w dostatki, mianowicie wskutek dziedzicznego lennictwa Koszowatéj na Ukrainie, już przy końcu zeszłego wieku począł się z najznakomitszemi w kraju łączyć rodzinami i magnackie zajął stanowisko, dopiero w ostatnich czasach stratami majątkowemi wskutek zbiegu zajść nieszczęśliwych nieco nadwątlone.

Jak się okazuje z przywileju króla Stanisława Augusta z dnia 30 kwietnia 1792 roku de dato Warszawa, zatwierdzającego Józefa Marcina z Wielkiego Młodecina Stawisz Młodeckiego w posiadaniu lennictwa Koszowatéj, miasta wolnego w województwie kijowskiém, w powiecie żytomirskim położonego, przeszło odwieczne to lennictwo na Dom Młodeckich po wygaśnięciu pierwotnych jego właścicieli, Czarnyszów, którym jeszcze od Bolesława Chrobrego miało być nadane. Daniel Czarnysz już w r. 1629 zlał swe prawa lennicze do klucza Koszowatéj z przyległościami na Stefana z W. Młodecina Stawisz Młodeckiego, którego intromisya oblatowana jest w grodzie żytomirskim dnia 27 czerwca t. r. a w grodzie kijowskim dnia 20 września 1635 roku. Wszakże dopiero w r. 1652 dnia 29 lutego zatwierdził król Jan Kazimierz prawo lennicze Młodeckich do Koszowatéj a dworzanin jego i komisarz skarbu koronnego, Mikołaj Zaremba, wprowadził Macieja z W. Młodecina Stawisz Młodeckiego do Koszowatéj, jako pierwszego z tego domu lennika[1]). Odtąd aż po dzisiejsze czasy pozostawało państwo

[1]) Lenne prawo w Polsce znane tylko było w zasadzie, jako posiadanie dóbr rządowych przez jaką rodzinę, z pozostawieniem własności przy królu lub Rzpltéj. Posiadanie to było

koszowackie nieprzerwanie w ręku Młodeckich, którym później jeszcze królowie August II dyplomem z 10 stycznia 1701 r., August III dyplomem z 30 grudnia 1738 r. a w końcu Stanisław August zwyż wzmiankowanym dyplomem z r. 1792, nadającym jednocześnie miastu Koszowatéj herb osobny (na dwóch wzgórzach dwie baszty zamkowe, przedzielone trzecióm wzgórzem) i przywiléj na cztery do roku jarmarki, lenne prawo dziedziczne zatwierdzili.

Według urzędowego wykazu lenników koszowackich z Domu Młodeckich, przy konfirmacyi ich prawa lennego przez cesarza Mikołaja I na dniu 29 maja 1828 r., następujący z kolei Młodeccy dzierzyli państwo koszowackie od r. 1652:

I. Młodecki Maciéj I.
II. „ Samuel.
III. „ Zygmunt.
IV. „ Maciéj II.
V. „ Jan I.
VI. „ Konstanty.
VII. „ Antoni i Michał (obaj bracia wspólnie).
VIII. „ Mikołaj.
IX. „ Franciszek.
X. „ Józef Marcin I.
XI. „ Jan II.
XII. „ Józef Marcin II od r. 1854 do r. 1867, o czém niżéj.

Nie mając pod ręką papierów i dokumentów odnośnych, nie możemy tutaj podać czytelnikom całkowitego drzewa genealogicznego Domu Młodeckich we wszystkich jego gałęziach i ograniczyć się jedynie musimy na genealogii w prostéj linii po mieczu ostatniego, dwunastego z kolei koszowatskiego lennika.

Poprzednio przecież powtarzamy tutaj, co o tym rodzie napisał *Niesiecki* a dodał w przypisku *Krasicki:*

„Młodecki herbu Półkozic, w Sandomirskiém województwie. N. Młodecki miał za sobą Młodziejowską, siostrę podskarbiego nadwornego [2]). Mikołaj,

wieczyste pod obowiązkiem pełnienia służby wojskowéj, wszakże obowiązek ten wypływał u nas wie z umowy szczególnéj, bo naród nasz pozostawał w miejscu i nie miał do podziału nieruchomości zdobytych, lecz z ogólnych powinności, mocą któréj każdy, kto kawałek gruntu posiadał, już był obowiązany w obronie jego do służby wojskowéj. W zasadzie wszystko, co nie było własnością gmin lub prywatną, należało do ogółu narodu i zostawało pod zarządem i rozporządzeniem króla; od najdawniejszych też czasów panujący nadawali na wynagrodzenie urzędów, czy to cywilnych czy wojskowych, posiadłości ziemskie w dożywotnie użytkowanie. Zwyczaj rozdawania dóbr rządowych, później ogólnie królewszczyznami zwanych, przetrwał prawie do samego końca Rzpltéj. Były to więc lenności takie same, jakie były francuskie lub niemieckie (feudum) ktore w początkach także tylko na dożywocie rozdawano. Obok nich jednak były w najdawniejszych czasach nadania prawem dziedzicznóm, lecz tylko w linii męzkiéj, ktore atoli poźniéj zmieniły się w zupełną własność prywatną. Dawano także dobra rządowe w posiadanie zastawne, w czém niektórzy również upatrywali rodzaj lennictwa, lubo przy wszystkich tych nadaniach nazwa: feudum, lenność, nigdy używaną nie była. Nazwa ta ukazuje się w naszém prawie dopiero po połączeniu się z Koroną Litwy, województw ruskich i Prus, w tych bowiem prowincyach ogólną zasadą stósunków prawnych własności była lenność, taka sama, jak zagranicą. Dopiero też królowie z dynastyi Jagiellońskiéj, przywykli w swojém państwie dziedzicznóm do stosunku lennego, zaczęli nadawać w Koronie, już to tytułem czystéj nagrody, już za summę zaliczoną, posiadłości ziemskie tytułem feudalnym czyli lennym. Były to jednakże tak rzadkie wypadki, że stosunkowo do ogółu posiadłości ziemskich zbyt drobny stanowiły wyjątek, aby mogły dać początek w kształceniu się oddzielnych zwyczajów i praw lennych. Raczej przeciwnie, tak wykształcone i ustalone u nas stosunki prywatnéj własności ziemskiéj silniéj nierównie oddziałały na Litwę i województwa ruskie i sprawiły to, że ogólnie zaprowadzone tam prawo lenne upadło i wszystkie lenności na własność prywatną ziemską zmieniły. (Fryd. Henr. *Lewestam* w „Enc. Pow." Orgelbranda. Tom 16).

Przyp. Autora.

[2]) Jacek Młodziejowski herbu Ślepowron, brat Jana, opata pokrzywnickiego, nominata na biskupstwo chełmskie, zmarłego 1576 r. był podskarbim nadw. kor. i starostą krzeczowskim i piaseckim. (*Nies.*). Przyp. Autora.

podstarości przemyślski 1550. *Orichow. in resignat.* Jerzy, kustosz sandomirski, kanonik warszawski 1615 r. Stanisław brat jego, którego syn Jerzy w zakonie naszym pobożne życie zamknął 1627 r., pewną summę kollegio Ś. Piotra w Krakowie zapisawszy. Anna Jana Starskiego herbu Habdank, burgrabiego i sędziego grodzkiego krakowskiego 1641, N. Dominika Chojnackiego (herbu Trzaska) małżonki. Maciéj z Młodecina Młodecki 1674. Michał, kanonik kamieniecki, deputat na Trybunał koronny 1695 r. N. miał za sobą Jarzynianke, podczaszankę koronną [3])". — Przypisek *Krasickiego* opiewa: „W r. 1760 N. Młodecki, kanonik lwowski, infulat kodeński. — W r. 1788 Stanisław, pisarz ziemski sandomirski."

Protoplastą żyjących dziś w Galicyi synów Jana IIgo, przedostatniego lennika koszowatskiego, jest według papierów familijnych, zatwierdzonych przez heroldyą petersburgską:

Mikołaj (I pok.), dziedzic Wielkiego Młodecina [4]), Stawisz Młodecki, wspomniany wyżéj przez *Niesieckiego* jako podstarości przemyślski w r. 1550. Ożoniony z N. *Kochanowską* herbu Korwin, bliską według tradycyi familijnéj krewną nieśmiertelnego Jana z Czarnolesia. Z niéj synowie Jerzy, kustosz sandomirski i kanonik warszawski, i:

Stanisław (II pok.), dziedzic W. Młodecina, Półkozic itd, ożeniony z N. Podkańską herbu Brochwicz, z któréj synowie: Jerzy, w zakonie Jezuitów, i:

Arnolf (III pok.), który miał za małżonkę Agatę Badowską herbu Kłoda. Z niéj syn:

Stefan (IV pok), od którego z Zofii Krasowskiéj herbu Ślepowron:

Zygmunt (V pok.), po Samuelu Młodeckim trzeci z rzędu lennik koszowatski, w którego potomstwie po mieczu lennictwo to do naszych czasów się utrzymało. Ożeniony był z Apolonią Skarżewską herbu Radwan. Z niéj synowie: Maciéj II i Jan I, z kolei czwarty i piąty lennik koszowatski, wreszcie najmłodszy:

Konstanty Paweł z W. Młodecina Stawisz Młodecki (VI pok.), z rzędu szósty lennik koszowatski, ożeniony z Barbarą z Wysokiego Kaszowską herbu Janina, córką Zacharyasza z drugiéj żony Aleksandry ze Szpanowa Czaplicówny herbu Kierdeja. Z niéj czterech synów, z których najmłodszy:

Franciszek Antoni (VII pok.), po śmierci starszych braci dziewiąty z rzędu lennik koszowatski, zatwierdzony w swych prawach dekretem assesoryi koronnéj z 10 lutego 1740 r. [5]), podkomorzy nowogrodzki, ożeniony z Zofią Bożeniec Jełowicką herbu własnego, sdo voto za Konstantynem Olizarem, córką Franciszka, starosty nowosielskiego, z Elżbiety Wybranowskiéj herbu Poraj (była ona córką Mikołaja Wybranowskiego, łowczego łukowskiego i Zofii z Krukowa

[3]) Jarzynow herbu Trzaska ród bardzo starożytny; pisali się za Piastów „Comesami z Biały". Jan Jarzyna, podczaszy koronny, przydomku „Woda", dla tego, że prócz wody innego trunku nie pijał, miał za żonę Szpotównę Duninównę, z któréj synowie Piotr, podkomorzy rawski i Jan, waleczny rotmistrz; oraz dwie córki: starsza pmo voto za Strzemboszem, sdo voto za Walewskim, chorążym sieradzkim: młodsza za Młodeckim. (*Nies.*)

Przyp. Autora.

[4]) Według podania utrzymującego się w rodzinie Młodeckich, miał być do ich dziedzicznych dóbr Wielkiego Młodecina i Półkozic przywiązany tytuł hrabstwa, nadany Stanisławowi, synowi Mikołaja, Młodeckiemu za panowania Zygmunta Augusta przez cesarza Ferdynanda I. Gdy jednakże na tytuł ten nie posiada rodzina żadnego dyplomu, przeto, choć jéj bywa per usum nadawany, urzędownie nie czyni zeń użytku. Przyp. Autora.

[5]) W Monografii Ossolińskich *Kossakowskiego* czytamy, że córka Michała Sieciecha z Barbary Boratini, Aleksandra z Tęczyna Ossolińska wyszła w r. 1738 za Piotra z Młodecina Młodeckiego, podczaszego inflantskiego, z którym się rozwiodła. Czyimby Piotr był synem, nie jest nam wiadomo. Przyp. Autora.

i Radecza Radeckiéj herbu Godziemba, chorążanki horodelskiéj — zob. niż. rodowód Wybranowskich), a wnuki Józefa Jelowickiego, miecznika wołyńskiego. Syn Franciszka z Jelowickiéj:

Józef Marcin Iszy z Wielkiego Młodecina Stawisz Młodecki, (VIII pok.) podkomorzy J. Król Mści, kawaler orderu Ś. Stanisława, dziesiąty z rzędu lennik koszowatski, pan dziedziczny Worończyna, nabywca kluczy Warkowickiego i Werbowskiego na Wołyniu, dóbr Ratniowskich i Sernik w powiecie łuckim, ożeniony z Domicellą hrabianką z Siecina Krasicką, córką hr. Józefa, starosty wysockiego, z Teresy Koziorek Bekierskiéj herbu Jastrzębiec (zob. wyż. rodowód Krasickich). Z niéj syn i córka Honorata za księciem Januszem Sapiehą, (um. 1825), synem Franciszka Ksawerego, ostatniego wojewody smoleńskiego, z Teresy Suffczyńskiéj, kasztelanki chełmskiéj, a wnuka Ignacego, wojewody mścisławskiego, z Anny Krasickiéj (zob. wyż. rodowód Krasickich).

Jan Ilgi Kazimierz z W. Młodecina Stawisz Młodecki, (IX pok.), prezes sądu głównego departamentu I gubernii wołyńskiéj w Żytomierzu, następnie marszałek szlachty w Dubnie, kawaler maltański, jedenasty z rzędu lennik koszowatski, dziedziczny pan kluczy Warkowicz, Werby, Ratniowa i Sernik, nabywca klucza kuźnińskiego i państwa Brody w Galicyi, zmarły 1854 r., ożeniony z Dorotą z hrabiów Potockich (obecna jéj rezydencya wdowia na zamku w Brodach), córką hr. Jana Alojzego, syna Piotra, starosty szczerzeckiego i posła do Stambułu, a wnuka Józefa, kasztelana lwowskiego (zob. Roczn. I tablicę czwartą genealogiczną Domu Pilawitów Potockich), z pierwszéj żony Maryanny księżniczki Czartoryskiéj [6].) Z niéj czworo dzieci:

1. Józef Marcin Ilgi (X pok.), z Wielkiego Młodecina Stawisz Młodecki, dwunasty z rzędu lennik koszowatski, którą to odwieczną po ojcach lenność oraz liczne dobra na Wołyniu i Ukrainie zniewolony był w r. 1867 na rozkaz jenerał-gubernatora kijowskiego Bezaka wyprzedać, w r. 1856 delegat obywatelstwa kijowskiego na koronacyą cesarza Aleksandra II w Moskwie, w r. 1864 i następnych kilkakrotnie więziony w Kijowie, otrzymał w drodze łaski paszport emigracyjny i osiedlił się na zamku Monasterzyskach w Galicyi, który to klucz z resztek magnackiéj nabył fortuny. W r. 1879, biorąc udział w deputacyi szlachty na uroczystości srebrnego wesela pary cesarskiéj w Wiedniu, korzystał z uprzejmości dlań cesarzowéj Elżbiety, by jéj przypomnieć, z jaką niecierpliwością obywatelstwo Galicyi oczekuje dotąd nadaremnie przyrzeczonych odwiedzin dostojnego monarchy

[6]) Przez małżeństwo z Dorotą Potocką weszli Młodeccy w kolligacyą z najznakomitszemi domami Rzpltéj. Jan Aloizy Potocki, ojciec Doroty Młodeckiéj, rodził się bowiem z Krystyny Potockiéj, córki Joachima, podczaszego lit. słynnego regimentarza konfederacyi barskiéj i księżniczki Teresy Sapieżanki (sło voto za ks. Hieronimem Radziwiłłem). Joachima Potockiego matką była Konstancya Sobieska; jego żona Teresa córką księcia Józefa Sapiehy siewierskiego, podskarbiego nadw. lit. z Krystyny hrabianki z Ruszcz Gryf Branickiéj. Piotra Potockiego, dziada po ojcu Doroty Młodeckiéj, ojciec Józef, kasztelan lwowski, rodził się z Teresy Tarłówny, a żona jego Pelagia Potocka, była córką Jerzego, starosty grabowieckiego, z Konstancyi Podberezkiéj herbu Gozdawa, marszałkówny upitskiéj, pmo voto Zamoyskiéj. — Maryanna z książąt Czartoryskich Potocka, matka Doroty Młodeckiéj, była córką ks. Józefa, stolnika W. Ks. Lit. i starosty łuckiego, z Doroty księżniczki Jabłonowskiéj. Książę Józef był synem ks. Stanisława, łowczego w. kor., z Anny Teresy z Rybna Rybińskiéj herbu Wydra, wojewodzianki chełmińskiéj, urodzonéj z Lubomirskiéj. Książę Stanisław był synem ks. Józefa, chorążego W. Ks. Lit., z Teresy Dönhoffówny. — Babka wreszcie Doroty Młodeckiéj, księżniczka Dorota Jabłonowska, była córką księcia Antoniego, kasztelana krakowskiego, z pierwszéj żony, Anny księżniczki Sanguszkówny, córki ks. Pawła, marszałka w. lit. z Barbary ze Skrzynna hrabianki Duninówny. Książę zaś Antoni Barnaba Jabłonowski był synem ks. Stanisława, wojewody rawskiego, z Doroty Wieniawa Broniszówny, wdowy po Janie Radomickim, wojewodzie inowrocławskim, kasztelanki kaliskiéj, urodzonéj, z Maryanny Szółdrskiéj, kasztelanki biechowskiéj. Przyp. Autora.

i jego małżonki. — Ożeniony z księżniczką Dorotą Lubomirską, ur. 26 lipca 1843 r., córką księcia Antoniego [7]), pułkownika wojsk rosyjskich, z Honoraty Kraszewskiéj (zob. Roczn. I rodowód Boleszczyców Kraszewskich herbu Jastrzębiec). Z tego małżeństwa dzieci:

Władysław Józef Jan Stefan (XI pok.).
Marya.
Jadwiga.

2. Kazimierz, dziedzic państwa Brody w Galicyi.
3. Marya za Adamem z Goraja Gorajskim herbu Korczak, szambelanem Dworu austryackiego.
4. Pelagia za hr. Poletyłłą herbu Trzywdar, dziedzicem Wojsławic.

Młodeccy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Mniszkowie herbu Poraj.

(Zob. Roczn. I str. 222—226).

Morykoniowie herbu własnego.

Nie rzadkie to w Rzeczypospolitéj polskiéj bywały wypadki, że przyjąwszy w swe gościnne progi przybywającego do niéj cudzoziemca, umiała tak go do siebie przygarnąć, iż swych potomków na najwierniejsze nowéj Ojczyzny wychowywał syny. Z każdém ich pokoleniem wzrastała miłość do kraju, aż w końcu obca niegdyś krwią i zwyczajami rodzina stawała się na wskróś polską i w niczém nie ustępowała odwiecznym téj ziemi mieszkańcom.

[7]) Książę Antoni Julian Lubomirski był synem ks. Franciszka Ksawerego, dziedzica państwa Smitańskiego na Ukrainie, ktore zniewolony był zamienić z księciem Potemkinem na dobra na Białéj Rusi. Książę Franciszek Ksawery długie lata był więziony po rozbiorze Polski, ktorego wzbraniał się podpisać. Trzykrotnie wstępował w związki małżeńskie: najprzod z Antoniną Potocką, wojewodzianką kijowską, z ktorą bezpotomny; następnie z Bogumiłą hr. Rzewuską, z ktoréj synowie książęta Konstanty i Eugeniusz; dwie księżniczki za hrabiami Goetzendorf Grabowskimi i trzecia, ks. Anna za hr. Franciszkiem Łubieńskim; wreszcie z hrabianką Naryszkin, z ktoréj książęta Antoni i Aleksander, ożeniony z ks. Julią Radziwiłłówną. Książę Franciszek Ksawery Lubomirski, dziad Doroty z Lubomirskich Młodeckiéj, był trzecim synem księcia Stanisława, wojewody kijowskiego, zmarłego 1793 r. w Warszawie, z Pociejówny, strażnikówny kor., wnukiem ks. Jerzego, wojewody sandomirskiego i feldmarszałka austryackiego, z Karoliny Starkhausenówny; prawnukiem ks. Aleksandra, z ks. Katarzyny Sapieżanki, wojewodzianki wileńskiéj i hetmanówny w. lit.; pra-prawnukiem Jerzego Sebastyana, marszałka w. i hetmana pol. kor., z Konstancyi Ligęzianki, kasztelanki sandomirskiéj. Wreszcie pra-pra-prawnukiem Stanisława, wojewody krakowskiego, z Zofii księżniczki Ostrogskiéj, wojewodzianki wołyńskiéj. — Dorota z książąt Lubomirskich Młodecka ma następujące rodzeństwo: bracia: ks. Franciszek Ksawery, ożeniony z hr. Działyńską; ks. Aleksander, ur. 1839 r. i ks. Antoni Kazimierz, ur. 1847 r.; siostry: ks. Julia, ur. 1836, za Władysławem hr. Karnickim, księżniczki Marya i Stefania. (*Kossakowski* i „Alman. de Gotha"). Przyp. Autora.

Włoska rodzina Morykonich, od dwustu przeszło lat na Litwie, w powiecie wilkomirskim osiadła, orężem, głową i sercem ofiarném dobrze Polsce zasłużona, należała do najstarszych i najznakomitszych Domów włoskich. Dzieło p. t.: „Historia Genealogica, de Familiis antiquae nobilitatis Hetruriae et Umbriae, Auctore P. Eugenio *Gammurini* Monacho, Cassinensi Abbate, et Consilario Christianissimi Regis Ludovici XIV Florenciae 1688“ zawiera na stronnicy 433 następujący i przez *Niesieckiego* cytowany ustęp o rodzie Morykonich:

„Inter antiquissimas et nobilissimas familias in Hetruria, potissimum in Republica Lucana, est familia Moriconi, ut constat ex antiquissimis instrumentis anni 1222, 1268, 1299 et ex authentico instrumento 1061, quod conservatur in Archivo Episcopi Lucani“ itd.

Z cytowanego powyżéj dzieła, które sławi przodków Domu Morykonich, piastujących mianowicie w Luce wysokie urzędy i hetmańskie buławy, oraz z Genealogii, będącéj w ręku rodziny, przekonywamy się, że w r. 1020 miał żyć niejakiś Rapaldo, protoplasta całego Domu Morykonich, którego syn Jan a wnuk Morico 1100. Ten zostawił dwóch synów: starszego Bernarda, który był ojcem Piotra a dziadem Ś. Franciszka Anioła (1220 r.); i młodszego Banelli'ego (1140 r.) Tegoż syn Morico II (1182), wnuk Oslando (1222 r.), prawnuk Morico III (1260 r.). Tegoż synem Lodo (1300 r.), wnukiem Jan (1340) a prawnukiem Tomasz (1380). Tomasza syn Bartłomiej (1430) pozostawił Marka Antoniego (1500), od którego Jan Morykoni (1540 r.), ojciec Marka Antoniego Ugo (1822.)

Od Marka Antoniego Ugo rozpoczyna się całkiém już dla nas autentyczna dalsza genealogia Morykonich, oparta na urzędowych dokumentach z grodu wilkomirskiego, złożonych w deputacyi wywodowéj kowieńskiéj.

Marek Antoni pozostawił dwóch synów, Ferdynanda i Bartłomieja. Ferdynand pierwszy, a za nim brat jego, przybył do Polski, gdzie „w wielkiéj potrzebie téj Ojczyzny, na zapłatę żołdu wojsku litewskiemu znacznéj sumy pożyczył, o czém Konstytucye r. 1659 i 1661 za czasów Jana Kazimierza króla: król potém Michał na sejmie warszawskim r. 1673 przez Konstytucyą synowców jego, Scipiona i Jana Karola, braci rodzonych, między indigenas policzył, co Jan III swoim przywilejem w r. 1676 na sejmie coronationis potwierdził“ *(Nies.)*, dodawszy im do herbu rodzinnego herb matki, o czém niżéj.

Bartłomiej (I w Polsce a XV od Rapalda pokolenie) miał za żonę Puciniankę, któréj herbowego Orła z gwiazdami król Jan połączył z Morykonich herbem rodzinnym, udzielając, jako się wyżéj powiedziało, synom Bartłomieja indigenatu. Odtąd pieczętują się Morikoniowie herbem następującego kształtu:

Tarcza wzdłuż podzielona: w pierwszéj połowie Unda Marina (cztery fale morskie, jedna pod drugą), nad nią hełm, obrócony ku środkowi, z korony trzy czwarte psa z pyskiem ku środkowi tarczy i nogami przedniemi od kolan spuszczonemi, z ogonem podniesionym. W drugiéj połowie tarczy w polu srebrném orzeł czarny darty głową ku środkowi tarczy z złotą koroną a na piersiach z przepaską niebieską o trzech złotych gwiazdach, z prawego ramienia skośnie na dół przewiązaną. Z hełmu i korony głowa murzyna wychodzi po ramiona, białą przepasana wstążką, ku lbu psa skierowana.

Z synów Bartłomieja Jan Karol umarł bezżenny: brat jego:

Scypion Morykoni (II pok.), chorąży powiatu wilkomirskiego, mąż rycarski (*Nies.*), umarł 1710 r., zostawiając z niewiadomej małżonki synów siedmiu. Z tych Jan Franciszek, wojski wilkomirski, miał wprawdzie dwóch synów, ale ci umarli młodo: Antoni był księdzem w Zakonie św. Franciszka, umarł w r. 1710 tknięty morowém powietrzem: Tomasz objął kanonią w rodzinnéj Luce; Dominik był Jezuitą; o Karolu nie znajdujemy nigdzie wzmianki; szósty, Aleksander, ur. 1686 r. wstąpił do zakonu Jezuitów w roku 1703. Uczył po szkołach niższych w Grodnie i Połocku, tamże wykładał teologią przez trzy lata, poczém się udał do Rzymu i był na Watykanie spowiednikiem polskim

Józef (V pok.), najprzód podstarości wiłkomirski, następnie adjutant Kościuszki, w końcu jenerał byłych wojsk polskich, pozostawił z Konstancyi Szadurskiéj herbu Ciołek (zob. niż. rodowód Szadurskich), tylko dwie córki. Z tych:

Dorota, za Józefem Łopacińskim.

Felicya, za hr. Wacławem Platerem.

3. Maryan (IV pok.), najmłodszy z synów Krzysztofa, pisarz skarbowy W. Ks. Litewskiego, dziedzic dóbr Sól, Świadości i Towiany, z Aleksandry hr. Tyzenhauzówny, córki Benedykta, starosty szmelty ńskiego, a siostry słynnego w dziejach Rzeczypospolitéj Antoniego, podskarbiego nadw. lit., pozostawił dwóch synów: Benedykta i Ignacego.

a) Benedykt (V pok.), dziedzic Sól i Towian, pisarz wielki litewski, członek rady najwyższéj rządowéj litewskiéj, utworzonéj 24 kwietnia 1794 r., żył

nieobecnością, nie znał już miary w swojém zuchwalstwie, tém więcéj, że ono dotąd cierpliwie tolerowane było, a do Morykoniego miał jakąś urazę. Dnia 1 lutego, podhulawszy sobie porządnie od samego rana, wpadł na sesyą poobiednią do gmachu sądowego, gdzie się Trybunał agitował, wespół z siostrzanem swym, p. Reytanem. Kolegów swych zastał na namowie, nikogo więc oprócz nich w Izbie nie było. Dobywszy natychmiast szabli, przyskoczył do stołu marszałkowskiego, przy którym siedzieli wówczas Romanowicz, trocki, i Szumski, wileński, deputaci. Spostrzegł atoli zaraz swoją pomyłkę, gdyż szukał Morykoniego i ujrzawszy go siedzącego przy stole kancelaryi, przystąpił do niego i z natarczywością zaczął domagać się, aby natychmiast kazał bić w bębny doboszom i grać fajfrom, gdzie, będącym na hauptwachcie, dla bezpieczeństwa i powagi Trybunału zawsze stała straż. Co za myśl była Wołodkowicza, trudno odgadnąć, musiał to być po prostu wyskok podchmielonéj głowy. Gdy wicemarszałek nie wysłuchał tego dziwacznego domagania się, Wołodkowicz ciął silnie w stół blisko ręki Morykoniego, który wstał spiesznie i chciał się oddalić, sądząc, że gdy nie będzie jątrzyć więcéj szaleńca, rzecz na tém się zakończy.

Ale Wołodkowicz szybko zerwał sukno z stołu, zarzucił je na Morykoniego i na bezbronnego natarł szablą. Widząc to Dłuski, deputat lidzki, uchwycił go za połę, ale wnet dostał głębokie cięcie w lewą rękę aż do kości. Zaczął więc uciekać. Wołodkowicz za nim i przyparłszy do kąta, pewnieby go zabił, gdyby Morykoni nawzajem go nie obronił. Uchwyciwszy w pół Wołodkowicza z tyłu, odciągnął go, wykręcił mu z ręki i rzucił mu na środek Izby szablę, którą podjął Reytan. Wołodkowicz, widząc się rozbrojonym, przycichł nagle i błagał, aby go bezbronnego nie rąbano, co mu też najsolenniéj zaręczono, byleby się zachował spokojnie aż do przesłuchania dekretu, który w dniu tym miał być ogłoszony. Zmrok już był zapadł i nim świece wniesiono, zaczął się Dłuski użalać, za co najniewinniéj w świecie porąbany został. Na Wołodkowicza znowu napadł paroksyzm szaleństwa; zamiast przepraszać, zaczął lżyć Dłuskiego i nakoniec uderzył go pięścią w twarz. Stał się rozruch w Izbie i Reytan uśpiał podać szablę wujowi swemu; w tém wniesiono światło; Wołodkowicz poskoczył do stołu, pogasił i pościnał świece; wniesiono znowu światło. Wicemarszałek zadzwonił na strony i odczytano dekret. Wołodkowicz tymczasem, nie zważając na obecność osób obcych, lżył i łajał najokropniéj swoich kolegów. Znieśli to najcierpliwiéj sędziowie i po odczytaniu dekretu spokojnie rozjechali się do domów. — Zdawało się, że ta burda na tém się zakończy; ale szał winny jeszcze nie przeszedł u Wołodkowicza. Udał się na hauptwach, zabrał tam gwałtem dobosza i fajfrów od chorągwi, assystującéj Trybunałowi i wyszedł na ulicę. Tu spotkał Dominikanów, idących z marami po umarłego; tych rozpędził, mary zatrzymał, doboszom i fajfrom kazał grać apel żałobny a sam śpiewał: requiescat in pace. Po takiéj ceremonii poszedł z wizytami do deputatów. Najprzód do Dłuskiego i do Pietrzykiewicza, deputata wiłkomirskiego, których nie zastawszy w domu, okna im powybijał; w kwaterze marszałka Sapiehy porozpędzał ludzi, na ostatek udał się do Morykoniego, który był wówczas na wieczerzy u pisarza trybunalskiego, Paca. Pociągnął i tam Wołodkowicz z całą swoją watahą, werwał się do mieszkania Paca z dobytą szablą, narobił wrzawy i hałasu, nakoniec zwalił się z nóg i bez pamięci odniesiony został do swojéj kwatery. — Deputaci trybunalscy, wyprowadzeni z cierpliwości ostatnim postępkiem Wołodkowicza, postanowili nie puścić go bezkarnie; atoli na razie nic mogli nic uczynić, albowiem wielu deputatów, z racyi zbliżających się sejmików, rozjechało się do domów. Wołodkowicz zaś, jakby nic nie było, zasiadał na sądach, decydował w sprawach, pomimo ostrzeżeń kilku sobie życzliwych, aby starał się tę sprawę złagodzić, albo wyjechał z Mińska. Nareszcie powrócili deputaci i dnia 12 lutego Trybunał znalazł się w całym komplecie. Dłuski zaniósł skargę na Wołodkowicza, który ufny w bezkarność, jaka wówczas każdego szlachcica otaczała, a może w przyjaźń i protekcyą ks. Karola Radziwiłła, zamiast upokorzyć się i przeprosić, zaczął się odgrażać, lżyć wicemarszałka i sędziów i rwać się do szabli. Wówczas wydano dekret, aby go uwięzić. Wołodkowicz sądził z razu, że to są czcze tylko pogróżki; atoli, gdy ujrzał, że dekret został napisany, porwał się i chciał go wydrzeć z protokółu, a gdy do tego nie dopuszczono, w największéj złości chwycił za krucyfiks i zawołał: „„Tego Pana Boga

przez lat sześć, a powróciwszy z powodu oddalenia się na kongregacyą jeneralną rektora wileńskiego, ks. Władysława Daukszy, był tam wicerektorem, daléj rektorem nieświeżkim, sekretarzem prowincyi, rządził nowicyatem wileńskim i domem profesów warszawskich, potém był rektorem połockim, instruktorem księży trzeciéj probacyi i znowu będąc wice rektorem w Wilnie, umarł 1751 roku. Oprócz kilku dzieł teologicznych, zostawił w rękopisach: „Życie zmarłych jezuitów polskich“ i „Historyą domu wileńskiego“, których kopie znane są po bibliotekach. (Fr. Maks. *Sobieszczański* w „Encykl. Pow.“ Orgelbranda.) — Siódmy z braci:

Krzysztof (III pok.), podstoli wiłkomirski, dziedzic dóbr Soły, Towiany (słynne niegdyś z fabryki piwa), Nidoki (z Morykoniówną przeszły do Platerów, dziś w ręku Bystramów) i Żmójdki w powiecie wiłkomirskim, pozostawił z nieznanéj nam małżonki trzech synów: Franciszka, Michała i Maryana.

1. Franciszek (IV pok.), najstarszy syn Krzysztofa, pisarz ziemski wiłkomirski, ożeniony z Anną Pietkiewiczówną herbu Trąby, zostawił czterech synów. Z tych: Józef, podstoli wiłkomirski; Ignacy, starosta brzesko-litewski; Benedykt, marszałek szlachty powiatu zawilejskiego, wszyscy trzej bezdzietni, wreszcie:

Hieronim (V pok.), dziedzic dóbr Świadość i Soły w powiecie wiłkomirskim, zmarły w r. 1833. Tegoż z Gertrudy Sack syn:

Lucyan (VI pok.), ur. 1818 r., dziedzic Swiadości i Sól w Wiłkomirskiém, wstępował trzykrotnie w związki małżeńskie: pmo z Maryą Łopacińską (zob. wyż. rodowód Łopacińskich); sdo z Ludwiką hr. Ledóchowską [1]); wreszcie z Elżbietą Monday.

Dzieci jego z pierwszego małżeństwa:

Stefania, ur. 1841 r., zaślubiona Edwardowi hrabiemu Platerowi, dziedzicowi Krasławia pod Dynaburgiem.

Z drugiego małżeństwa:

Franciszek (VII w Polsce a XXI od Rapalda pok.), ur. 1853 r.
Anna za Stanisławem Minejką.
Teresa.

Z trzeciego małżeństwa:

Jan (VII v. XXI pok.), ur. 1869 r.
Ludwika.
Jadwiga.

2. Michał Tadeusz (IV pok.), drugi syn podstolego wiłkomirskiego Krzysztofa, podkomorzy wiłkomirski, wicemarszałek Trybunału Litewskiego, głośny energicznym wyrokiem, wydanym przezeń a skazującym na śmierć Ignacego Wołodkowicza, Albańczyka i faworyta Radziwiłła Panie Kochanku [2]), dziedzic Nidok i Żmójdek, z N.... Tadwenówny pozostawił syna jedynaka Józefa.

[1]) Córką jenerała Ledóchowskiego i Gorskiéj herbu Nałęcz.
Przyp. Autora.

[2]) Głośny ów swego czasu wyrok wywołał wielkie na Litwie wrażenie. Zarzucano Michałowi Morykoniemu zbyt wielką srogość, utrzymując, że należało Wołodkowicza ukarać więzieniem, zwłaszcza że przestępca był w stanie nietrzeźwym, gdy się dopuścił zelżenia powagi Trybunału. Tymczasem Morykoniemu zależało widocznie na wyroku, któryby raz na zawsze przeszkodził podobnym wybrykom i majestat najwyższéj władzy sądowéj utrzymał w całéj pełni. — Posłuchajmy, jak sprawę tę przedstawia Edward *Kotłubaj* w dziele p. t. „Galerya Nieświczka.“

„Wołodkowicz, człowiek burzliwego charakteru i jak widać zanadto ulegający nałogowi pijaństwa, ale jeden z najzaufańszych przyjaciół i ulubieńców ks. Karola Radziwiłła, wpływom tegoż został obrany z województwa nowogrodzkiego deputatem na Trybunał litewski. Podczas kadencyi wileńskiéj już czynił on częste burdy i uprzykrzał się swoim kolegom, mniéj spraw pilnując a włócząc się i hulając po mieście z dobranymi kolegami, ale to jakoś uchodziło bezkarnie. Gdy w początkach r. 1760 Trybunał przeniósł się do Mińska, marszałek jego, Michał Kazimierz Sapieha, przynaglony domowemi interesami, zdał laskę Michałowi Morykoniemu i sam wyjechał do dóbr swoich. Wołodkowicz jeszcze więcéj ośmielony jego

z księżniczką Maryą Wiktoryą Radziwiłłówną[3]) bezpotomnie. Majętność Soły zapisał synowcowi Lucyanowi (zob. wyż.) a Towiany księciu Konstantemu Radziwiłłowi. W roku 1812 przyjmował u siebie wspaniale cesarza Aleksandra I, co pani de *Choiseul* w pamiętnikach swoich opisuje.

b) Ignacy (V pok.), drugi syn Maryana z Tyzenhauzówny, był ostatnim starostą grodowym wilkomirskim. Ożeniony z N.... Bielewiczówną herbu Mogiła, zszedł z tego świata bezpotomnie.

Nadmienić nam wypada, że rodzina Morykonich już przy końcu zeszłego stulecia stale używała tytułu hrabiowskiego, którego dziś zaniechała.

Niegolewscy herbu Grzymała.

(Zobacz Rocznik I str. 226—227 i str. 394.)

Uzupełniając szczegóły, podane w zeszłym Roczniku, o starożytnéj i dobrze zasłużonéj krajowi rodzinie wielkopolskiéj Niegolewskich, zapisujemy tu kilka jeszcze szczegółów, wyjętych z Józ. *Łukaszewicza* dzieła „Opis kościołów paroch." itd.

1. W kaplicy Niegolewskich przy kościele parochialnym w Buku, pod którém to miasteczkiem odwieczne gniazdo téj rodziny, Niegolew, leży, znajduje się nagrobek na tablicy marmurowéj z następującym napisem:

się wyrzeknę a was wszyscy djabli pobiorą."" Nie zważając na to, wydano rozkaz do rotmistrza chorągwi trybunalskiéj, aby spełnił dekret. Wołodkowicz chciał uciec przez okno, ale straż pochwyciła go i odprowadziła do więzienia. Trybunał natychmiast wziął się do sądzenia téj sprawy i tegoż dnia wydano i ogłoszono dekret, skazujący Wołodkowicza na śmierć. Wyrok ten miał być wykonany za dni trzy: atoli gdy familia Wołodkowicza, w Mińsku będąca, odgrażać się zaczęła, nawet usiłowała go oswobodzić, przyspieszono egzekucyą. Nazajutrz 13 lutego, Wołodkowicz po kilkagodzinnéj spowiedzi, dysponowany na śmierć, został w kordegardzie rzostrzelany".

Do powyższego opowiadania dodajemy, że książę Panie Kochanku w nocy z 13 na 14ty przybył z odsieczą pod Mińsk a dowiedziawszy się o śmierci swego ulubieńca, chciał miasto w pień wyciąć i zburzyć, ale go na szczęście unitygowano. Krewni Wołodkowicza wnieśli wprawdzie skargę na Trybunał skarbowy, ale śmierć Augusta III, elekcya Stanisława Augusta i późniejsze wypadki krajowe zatarły w niepamięci całą tę sprawę.

Przyp. Autora.

[3]) Marya Wiktorya z książąt Radziwiłłów Morykoniowa była córką księcia Michała Kazimierza, Ordynata na Nieświeżu i Ołyce, wojewody wileńskiego i hetmana w. litew., zwanego „Rybeńko", z drugiéj żony, Anny Ludwiki z Mycielskich, wdowy po księciu Leonie Radziwille. Książę Karol „Panie Kochanku" był przyrodnim bratem pani Morykoniowéj; z jéj sióstr rodzonych była ks. Weronika za Franc. Czapskim, wojewodą chełmińskim; ks. Józefina za Ksaw. Massalskim, podskarbim w. lit.; Konstancya za Stan. Brzostowskim, wojewodą inflantskim. Z pierwszéj żony, księżniczki Urszuli Franciszki Wiśniowieckiéj, kasztelanki krakowskiéj, miał książę Michał Kazimierz jeszcze kilkoro dzieci, prócz ks. Karola, mianowicie znaną jenerałową Morawską, sdo vto Rozwadowską i Karolinę Rzewuską, wojewodzinę podolską, hetmanową w. kor. — Marya Weronika Morykoniowa była wnuką księcia Karola Stanisława z księżniczki Anny Sanguszkówny; prawnuką księcia Michała Kazimierza z Katarzyny Sobieskiéj; praprawnuką księcia Aleksandra Ludwika z Tekli Wołłowiczówny; w trzecim stopniu wnuką księcia Mikołaja Krzysztofa „Sierotki" z Elżbiety Eufemii księżniczki Wiśniowieckiéj; w czwartym stopniu wnuką księcia Mikołaja „Czarnego" z Elżbiety Szydłowieckiéj; w piątym Jana „Brodatego" Radziwiłła z Anny Kiszczanki; wreszcie w szóstym Mikołaja II z Anny Moniwidówny itd. — Przez matkę była pani Morykoniowa bliskiemi węzły pokrewieństwa złączona z Wielkopolską, co przy rodowodzie Domu Mycielskich wykażemy.

Przyp. Autora.

„Deo trino et uni. Heroicis virtutibus et victuro cineri Generosi ac Magnifici Domini Mathiae a Niegolew Niegolewski. Hic ille est Antiquissimae Grzymaliorum gentis splendor, catholicae fidei propugnator, patriae defensor libertatis, custos sarmaticae integritatis, exemplar rectitudinis, speculum veritatis et justitiae, cultor vere amicitiae, imago nobilitatis Polonae, specimen hospitalitatis, janua ara pauperum, subditorum pater. Hic contra Turcos, Scytas, Valachos et alios patriae hostes fortiter et feliciter pugnavit et tali pro Reipublicae obsequio filios suos obtulit. Qui omnibus semper profuit, nulli obfuit. Tantum eheu decus condidit morte, nam nobilis vir Grzymalius in omnibus vitae suae portis semper gloriose stetit et stabit in aeternum. Migravit e vitae Anno Salutis MCDXXXIV mense Septembri XVII Aetatis suae LVIII.“

„Deo trino et uni. Immortali gloriae et piis manibus nobili ac Generosi Domini Stanislai a Niegolew Niegolewski. Hic paternarum virtutum haeres primaevum tempus in optimis litterarum studiis collocavit, quibus decenter ornatus, mox vernantem adolescentiae florem sanguineo Marti pro Deo, fide, patria, exemplo majorum suorum fideliter obtulit. Nam in prussica contra Suecos expeditione, suo sexillo Serenissimi principis Vladislai IV moderni Dei Gratia regis Poloniae strenue et cum laude immortali dimicavit et cum in conflictu hostili vinci non potuit, ab ipsa morte victus est in castris Polonorum pestilentia ictus gloriose ac cum moerore et luctu omnium occubuit. Anno Domini MDCXXVIII die IX Novembris. Aetatis suae XXIV. Non potuit melius nobiliusque mori. Et pater et natus tumulo requiescit in uno. Nescit divelli funere verus amor. Viator fave et gloriosae morti gloriam apprecare aeternam. Hoc aeternum amoris et doloris sui monumentum posuit.“

W Szamotułach w kościele porochialnym, do rzędu kolegiat przez Andrzeja z Bnina, Biskupa poznańskiego, w r. 1477 wyniesionym, znajduje się w kaplicy Matki Boskiéj na czarnym marmurze nagrobek z następującym napisem:

„D. O. M. Anna z Niegolewskich Chorążanka wschowska, pierwszym małżeństwem Mycielska stolnikowa poznańska, drugiem hrabina na Tucznie Tuczyńska starościna powidzka, na Szamotułach pani dziedziczna, Niebu duszę, ciało zaś śmiertelności tu ziemi oddała: Oyczyste fortuny i Honorów splendory przez kolligacyę z pierwszemi familiami uczyniła jaśniejsze. Cnoty, przymioty jak w swoich akcyach pogodziła, że iedne nie tłumiły drugich, ale zdobiły. Wspaniały umysł bez ambicyi i sumnienie bez makuły, w kościołach pobożna, w pałacu dozorna, w konwersacyi przyjemna, na ubogich hojna, na poddanych dobrotliwa, na wszystkich dyskretna, w dobrym stateczna, w przypadkach mężna, w cierpliwości cierpliwa, tak żyjąc w czasie żyć zaczęła wieczności Roku Pańskiego 1723 dnia 25 lipca, wieku swego 59. Że zaś w sercu żyje synowskiém, świadczy ten kamień, który JW. IM. Pan Maci Mycielski, kasztelan kaliski najukochańszey matce nieutulonego żalu swegu żywy dowód położył.“

W kościele w Świerczynie pod Gostyniem znajduje się nagrobek Urszuli z Niegolewskich Malczewskiéj, małżonki Stanisława, podstolica kaliskiego, z r. 1739. Na nagrobku jéj męża powiedziano: „Ursulam Niegolesciorum e sanguine viraginem auxit in sociam, qualem ad Heroas propignendos Heros debuit antiquae junxit Malceviorum Grzymale matrimonio pro temporum fortuna.“ Napisu na pomniku Urszuli z Niegolewskich *Łukaszewicz* nie przytacza, jako niezmiernie przesadzonego, co właśnie szkoda, gdyż takie napisy charakteryzują epokę współczesną.

Katarzyna Niegolewska wystawiła około 1640 r. kapliczkę katolicką we wsi Uściencice, która w XVII wieku do téj rodziny należała.

Dnia 30 listopada 1874 r. odsłoniono uroczyście w Niegolewie w ogrodzie pomnik na cześć bohaterów z pod Somo-Sierry, który, wykonując myśl ojca, śp. pułkownika Andrzeja Niegolewskiego, wzniósł jego syn najmłodszy, Zygmunt Niegolewski, obecny Niegolewa właściciel. Na kamiennéj o kilku stopniach podstawie wznosi się z żelaza bronzowanego piramida, na któréj szczycie krzyż złocony spoczywa a któréj stóp czterech orłów strzeże. Na ścianach jéj znajdują się z jednéj strony cesarski orzeł francuski, z drugiéj polski, daléj palasze na krzyż ułożone, czapki ułańskie i cyfra N, otoczona wieńcem laurowym. Na czarnych tablicach, wmurowanych w ściany granitowéj podstawy, znajdują się odpowiednie napisy z dzieła „Victoires et conquêtes," wydanego w Paryżu 1821 r. i z znanéj pracy pułkownika Niegolewskiego w odpowiedzi Thiersowi p. t. „Somo Sierra." Na trzeciéj tablicy napis brzmi: „Dziewanowski. Krzyżanowski. Rumowski. Kozietulski. Rowicki. Towarzyszom broni poległym dnia 30go listopada 1808 pod Somosierą w szarży świetnéj, jakiéj podobnéj nigdy nie było. (113 buletyn Napoleona.") Na czwartéj wreszcie tablicy u góry herb Grzymała z dewizą: „Czyń coś powinien, będzie co może," napis następujący: „Andrzéj Niegolewski, pułkownik wojsk polskich, wystawienie tego pomnika zalecił, wykonał syn Zygmunt. 30. 11. 1874 pomnik ten ustawiono i odkryto."

Z rąk Niegolewskich wyszły w r. b. dobra Komorze, położone w powiecie wrzesińskim, obejmujące 3526 m. m.

Odyńcowie kniaziowie Barymowscy herbu własnego.

Mało które nazwisko tak sympatyczném w całéj Polsce odbija się echem, jak sędziwego litewskiego śpiewaka, dziś jedynego żyjącego towarzysza i serdecznego przyjaciela wielkiego Adama, Antoniego Edwarda Odyńca. Wizerunek tego czcigodnego męża podajemy na czele niniejszéj księgi, na tém zaś miejscu zapoznać pragniemy pokrótce czytelników z historyą rodu, który go krajowi wydał na chlubę.

Odyńcowie od wieków tytułowali się kniaziami Barymowskimi, co i *Niesiecki* i deputacye wywodowe szlachty gubernii mińskiéj i wileńskiéj dyplomami z 11 września 1820, 1833 i 1845 roku stwierdzają. Herb ich „Odyniec" przedstawia w polu niebieskiém białą strzałę, żelezcem do góry, z krzyżem przez jéj środek. Strzała u dołu w prawy bok załamana, że pióra końca jéj nie widać; w hełmie pięć piór strusich. „Ten herb — pisze *Niesiecki* — od książąt ruskich nadany jednemu mężnemu żołnierzowi, który nie tylko z ludźmi silnymi, ale też i samemi pasował się odyńcami, z łukiem i szablą wychodząc, sam jeden wojska nieprzyjacielskie na pojedynek wyzywał i ztąd go Odyńcem nazwano, że mu równego w sile nie było, mężnością, śmiałością i szybkością."

Wymienia daléj *Niesiecki* z tego Domu Odyńca Wasila kniazia Barymowskiego, kniazia Teodora, stronnika Świdrygiełły, wziętego w r. 1433 wraz z innymi rokoszanami litewskimi do niewoli pod Oszmianą. Jeden z Odyńców, starosta orszański, z Elżbiety Chlebowiczówny herbu Leliwa, wojewodzianki wileńskiéj i kanclerzanki litewskiéj, córki Jana (um. 1549 r.) z Anny księżniczki Zasławskiéj, spłodził syna Jędrzeja, „męża rycerskiego". *Paprocki* wspomina Jana Odyńca, koniuszego województwa kijowskiego, „który często z pogany w potrzebie bywał, mąż znaczny". Wasil Odyniec był skarbnikiem wiłkomirskim. Dymitr „człowiekiem rycerskim", (*Nies.*) Daniel strażnikiem smoleńskim. Kazimierz skarbnikiem wileńskim (1700 r.). Andrzej wojskim czerwonogrodzkim itd. (*Krasicki*). Z łaskawie nam udzielonego listu prywatnego p. Kajetana *Kraszewskiego* z Romanowa dowiadujemy się, że w początku XVII wieku dziedziczyli Odyńcowie na majątku ziemskim Semencza pod Prużanną. Z papierów gruntowych téj posiadłości okazuje się, że w r. 1617 dziedzicem Semenczy był Grzegorz Odyniec kniaź Barymowski, który pozostawił synów Andrzeja i Pawła. Paweł miał syna Aleksandra; Andrzej zaś synów: Ostafieja, Jana, Sylwestra, Dawida i Mikołaja. Z tych Sylwester żonaty był z Zofią Zakrzewską a Mikołaj z Katarzyną Jelcówną. Daléj napotkał p. *Kraszewski* na ślad Benedykta Odyńca, służącego w wojsku koronném pod chorągwią podkanclerską (1654) z Kuczborskim rotmistrzem. — Elekcyą Stanisława Augusta podpisali z Mińskiego Antoni Odyniec i Józef, a z województwa sandomirskiego Franciszek, subdelegat grodzki chęciński. — Hr. Stanisław *Kossakowski* donosi nam wreszcie, że w Mińskiém posiadają obecnie dobra Antoni Odyniec, dziedzic Litwinówki (111 morgów polskich) i brat jego Napoleon, registrator kolegialny, dziedzic Płużyn i Perczewa (442 m. p.), synowie Jana. — Wszystkich zwyż przytoczonych Odyńców porządku genealogicznego nie można nam było dociec.

Protoplastą naszego poety jest według akt grodzkich województwa mińskiego z roka 1700.:

Jan kniaź Barymowski Odyniec, który wraz z Bazylim Odyńcem stawał w Mińsku dnia 8 stycznia t. r. w sprawie z IMCPanami Chełchowskim i Kazimierzem Bachmatowiczem. Syn jego:

Marcin, dziedzic dóbr Litwinków, skarbnik smoleński (1745 r.), pozostawił, jak świadczą działy w grodzie mińskim, dwóch synów: z tych Franciszek spłodził Marcina, którego dalsze losy są nam nie znane. Drugi syn Marcina:

Stanisław (1753 r.), dziedzic dóbr Litwinków, miał z Anny z Kłokockich herbu Nałęcz także dwóch synów: Tadeusza i Antoniego, bezżennego.

Tadeusz, starszy syn Stanisława, ur. 1781 r., był mecenasem przy Trybunale W. Księstwa Litewskiego a następnie po nabyciu w r. 1800 dóbr Giejstuny w powiecie oszmiańskim, wicemarszałkiem tegoż powiatu. Mąż prawy, rozumny, wielkiego poważania w obywatelstwie. Umarł 1833 roku, pozostawiając z Teresy z Gnatowskich herbu Łada, córki Antoniego i Maryi z Gąsowskich, matrony wielkiéj pobożności i cnoty, siedmioro dzieci. Z tych:

1. Antoni Edward urodził się dnia 25 stycznia 1804 r. w Giejstunach. Ziarno religijne, rzucone w jego dziecięcą duszę przez bogobojną matkę, głębokie w niéj zapuściło korzenie a ogień wiary jeszcze bardziéj rozpłomienił w niéj późniéj swym wpływem anioł opiekuńczy naszych wieszczów i tułaczy, Klaudyna z Działyńskich Potocka, „najwyższa w duchu, jaką znałem w mém życiu a któréj winienem pojęcie natchnień łaski Bożéj w człowieku" — jak się wyraża poeta w dedykacyi jéj Cieniom swego przekładu „Dziewicy Orleańskiéj". Oddany w r. 1814 do szkoły księży Bazylianów w Borunach, słynnych niegdyś cudownym obrazem Najśw. M. Panny, zaprzyjaźnił się tu na ławie szkólnéj z Ignacym Chodźką, późniejszym swym szwagrem, pokrewnym mu duszą

autorem „Obrazów litewskich“. Pobyt w tém lesistém ustroniu klasztorném błogie pozostawił mu wspomnienia, które później tak wyśpiewał:

„Tu słodko przeigrałem życie najszczęśliwsze,
Ranek dzieciństwa mego, gdy umysł spokojny
Z namiętnościami jeszcze nie brał się do wojny.
Serce, jak lew uśpiony, lub jak ciche morze,
Gdy się w niém same życia przeglądało zorze,
Mało znając, lecz rade przestawając na tém,
Domowych społeczeństwem, dom mniemało światem“....

W roku 1820 przybywszy na uniwersytet wileński, wówczas w najświetniejszym będący rozkwicie, tu zawarł z Mickiewiczem tę gorącą, pełną poświęcenia a nawet zaparcia się własnéj osoby przyjaźń, która po za grób przetrwała i dotąd starcowi przyświeca. W towarzystwie Adama, Słowackiego, trzech Chodźków, Zana, Czeczota, Korsaka, Balińskiego i innych, gorejących geniuszem i świętym ogniem poezyi młodzianów, wnet tak wybitne zajął stanowisko, że go sami koledzy „poetą“ mianowali. Nie będziem tu wyliczali z kolei licznych prac Odyńca w najrozmaitszych dziedzinach naszego piśmiennictwa, powiemy tylko, że z wszystkich, których Adam wplótł w koło swego rydwanu, on pozostał najsamodzielniejszym i najoryginalniejszym, mianowicie zaś tak zasłynął w przekładach obcych arcydzieł, iż najsurowsza nawet krytyka przyznaje, że „cudniejszych przekładów nie ma żadna literatura“. (J. *Bartoszewicz*). Pierwsze poezye Odyńca wyszły drukiem już 1822 r. Po ukończeniu nauk uniwersyteckich osiadł nasz poeta na wsi, tęskniąc za przyjaciołmi i za ukochaną swego serca, Zofią Maćkiewiczówną, którą wszakże dopiero w r. 1832 miał zaślubić, a którą w r. 1871 postradał na wieki. Była ona siostrą Ludwiki, małżonki Ignacego Chodźki. Powołany w r. 1826 przez Ordynata Stanisława Zamoyskiego do Warszawy, brał udział przez lat kilka w wydawnictwie „Encyklopedyi powszechnéj“, założył i redagował noworocznik „Melitele“, w którym Juliusz Słowacki pierwsze stawiał kroki, wydał także w r. 1829 pierwszy swój dramat „Izora“, niepospolitéj miejscami piękności, nie dorastający jednakże, równie jak i późniejsze jego na polu dramatyczném prace, innym jego poetyckim utworom. W roku 1829 udał się Odyniec do Petersburga w odwiedziny Adama, a następnie wraz z nim w pielgrzymkę po Europie, w któréj im później towarzyszył nieśmiertelny Zygmunt. Z téj to pamiętnéj epoki swego życia zapiski, przesyłane Ignacemu Chodźce i Julianowi Korsakowi pod świeżém wrażeniem miejsc, ludzi i wypadków, ogłosił w ostatnich czasach p. t. „Listy z Podróży“. Są to świetne, pełne poezyi i młodzieńczego zapału pamiętniki, w których piszący zawsze na drugi plan się cofa, aby pierwsze miejsce pozostawić przyjacielowi. „Listy“ pozostaną też jednym z najpiękniejszych pomników Odyńca a z pewnością najlepiéj malujących jego szlachetną duszę. W r. 1831 w Dreźnie poznał Klaudynę Potocką, „która wpływ dobroczynny a nie wygasły wywarła i na twórczość poetycką Odyńca“. (W. *Kotarbiński* w „Tyg. Ill.“ 1872 r.) Cudnie poeta w wierszu do Potockiéj wypowiada tajemnicę swego mistrzowstwa w przyswajaniu rodzinnéj literaturze obcych arcydzieł:

„Pieśń cudza, lecz przez duszę moją gdy płynęła,
Tyle z sobą mych myśli, uczuć moich wzięła,
Tyle w niéj, jako w rzece wzdłuż krótkiego biegu,
I chwil i twarzy miłych odbiło się z brzegu,
Że jako na rożańca ziarna tajemnicze,
Na jéj słowa i rymy dni szczęśliwe liczę“.

W roku 1840 objął Odyniec w Wilnie redakcyą „Kuryera Wileńskiego,“ którą do końca r. 1859 prowadził. Jednocześnie dużo pisywał do leszczyńskiego „Przyjaciela Ludu“, poprzednio zaś pomagał Bobrowiczowi w wydawnictwie „Biblioteki kieszonkowéj klasyków polskich“. Od roku 1865 zamieszkawszy w War-

szawie, stał się przedmiotem czci wszystkich warstw publiczności. W obejściu nadzwyczaj słodki, rzadkiéj dobroci i uczynności, z łatwością każdego serce sobie zdobywa.[1]) Ktokolwiek go téż pozna, pokochać musi na zawsze. Tę miłość i cześć powszechną, jaką Odyniec w Warszawie i w całym kraju jest otoczony, prześlicznie maluje następujący wierszyk *Adama Pługa* (*Pietkiewicza*), ofiarowany poecie w dniu jego Imienin w roku bieżącym:

„W późnym wieku czerstwą siłę,
Duszę wzniosłą, serce prawe,
Dzieci zacne, wnuki miłe,
Miłość ludzką, piękną sławę,
Spokój myśli i swobodę,
A w pamięci lata młode,
Takie wdzięczne i barwiste,
Wszystko to masz, drogi Panie!
To téż trudno dziś zaiste.
Pisząc Ci powinszowanie,
Coś do tego dodać więcéj;
Chyba życzyć najgorącéj,
Byś doczekał jeszcze chwili,
Kiedy nas téj biednéj ziemi
Zło na dobro się przesili,
Prawda, piękno się rozpleni,
A Twéj duszy ideały
Czcią otoczy naród cały".

Antoniego Edwarda Odyńca pogodny wieczór życia opromienia jedyna córka:

Teresa, zaślubiona w r. 1866 Stanisławowi Chomętowskiemu, doktorowi medycyny w Warszawie (zob. wyż. pod rubryką Chomętowskich).

2. Mikołaj Ignacy, młodszy brat Antoniego Edwarda, um. 1874 r. Z Pauliny z Wituńskich herbu Rola pozostawił pięcioro dzieci, których imiona:

Tadeusz. Jan. Paweł. Kamilla i Marya.

3. Śp. Hipolit Henryk, um. bezdzietnie 1872 r.

4. Waleryan Paweł Józef, ożeniony pmo voto z Józefą z Gnatowskich, zmarła w r. 1867. Następnie poślubił w roku 1870 Malwinę Brandt'ównę. Dzieci z pierwszego małżeństwa:

Kazimierz. Romuald.

Zofia, zaślubiona obywatelowi ziemskiemu Konradowi Koreywie herbu Dębno.

5. Śp. Alojzya była małżonką obywatela ziemskiego Dawida Zawadzkiego herbu Rogala.

[1]) Piszący nie może sobie odmówić przyjemności powtórzenia tutaj zabawnego zdarzenia, które sam poeta poźniéj z serdecznem opowiadał śmiechem. Odyniec ma wzrok nadzwyczaj osłabiony. W czasie pobytu w r. 1876 w Warszawie miał autor niniejszego zaszczyt wielokrotnie bywać w domu poety przy Placu Zielonym, doznawając nadzwyczaj łaskawéj odeń opieki. Na jednym z najświetniejszych karnawałowych balów ofiarował się poeta osobiście przedstawić piszącego gospodarstwu domu, wszakże, opóźniwszy się nieco, nie mógł tego dokonać. Ztąd robiąc sobie wyrzuty, chodził po salonach, by znaleść swego protegowanego. Spotykają się wreszcie i najczuléj witają wśród odgłosów hucznéj Lewandowskiego kapeli. Poeta zaczyna opowiadać: „Wyobraź Pan sobie, już od godziny wciąż szukam p. Z. z Poznańskiego i nie mogę go znaleść". Jakże się uśmiał do rozpuku, gdy w ten sposób zainterpelowany oświadczył mu, że zguba stoi właśnie przed nim!

Przyp. Autora.

6. Śp. Aniela była małżonką obywatela ziemskiego Ludwika Ogonowskiego herbu Ogończyk.

7. Karolina, najmłodsza z rodzeństwa, małżonka Adama Suzina herbu Roch III, kolegi, przyjaciela i towarzysza wygnania Tomasza Zana i Jana Czeczota.

Ostrorogowie i Gorzeńscy-Ostrorogowie herbu Nałęcz.

(Zobacz Rocznik I str. 228—236.)

Do podanéj przez nas w Roczniku Iszym tego znakomitego w dziejach Rzpltéj domu Monografii, mamy sobie za obowiązek dodać niektóre uzupełnienia i poprawki.

I tak w dziele „Obraz wieku panowania Zygmunta IIIgo“ przez Fr. *Siarczyńskiego* tom I str. 230 czytamy; „Wiele możny ród Ostrorogów lub z Ostroroga jak niegdyś zwano, jak był bogaty, jak liczne majętności dziedziczył, łatwo uczynić sobie wyobrażenie można, gdy jeżdżąc na sejmy z Wielkopolski do Krakowa, zawsze noclegi i popasy po drodze w swych włościach miewali; gdy dom ich jak najokazalszy, najdawniejszą godnością hrabiów zaszczycony, do dwóch tysięcy ludzi pospolicie utrzymywał.“

Wspaniały gotycki zamek w Ostrorogu, wzmiankowany w dziejach w r. 1383 jako obronna twierdza, zbudowany był na kopcu sypanym na wyspie jeziora — w końcu zeszłego wieku zburzono i rozebrano go (patrz Edw. hr. *Raczyńskiego* „Wędrówki po Wielkopolsce“); uległ także przeobrażeniu gotycki kościół, w którym były pomniki Ostrorogów, z których napisy, chociaż niedokładne, przechowały się w dziełach *Starowolskiego*.

Sędziwój Swidwa Ostroróg, wojewoda poznański, był ożeniony z Barbarą hrabianką Wrbna, z téj linii, która nabywszy w Wielkopolsce dobra Rydzynę, przybrała nazwisko Rydzyńskich, obecnie wygasłych: była ona Czeszką, ztąd zapewne tłómaczą się stosunki Ostrorogów z Husytami i popieranie ich ruchu w Czechach.

W Sandomierzu w kościele podominikańskim św. Jakóba przechował się dotąd pomnik kamienny z herbem Nałęcz i napisem; „Hic jacet strennus dominus Johannes de Ostorog obiit Anno domini MCCCCXVII“, był to pewnie brat Sędziwoja i Dobrogosta, nieznany z akt grodzkich poznańskich. Ostrorogowie posiadali i w województwie sandomierskiém znaczne majętności.

Syn Sędziwoja, Dobrogost, był r. 1469 kasztelanem gnieźnieńskim a jego syn dopiero, także Dobrogost, zmarły r. 1505 był kasztelanem naprzód r. 1495 międzyrzeckim a potém poznańskim; Leon *Wegner* w swém znakomitém dziele p. t.; „Jan Ostrorog itd.“ pomięszał ich w jednę osobę.

Helena z książąt Szlązkich, żona wielkiego Jana Ostroroga, wojewody poznańskiego, była córką księcia Wacława na Raciborzu i Opawie, zmarłego r. 1456 i Małgorzaty z Szamotuł, kasztelanki międzyrzeckiéj, tak zwanéj Czarnéj księżniczki (dochowała się dotąd po niéj wieża tak nazwana przy zamku w Szamotułach); babką Heleny była Helena Korybutówna, synowica króla Władysława Jagiełły a prababką Anna księżniczka Głogowska, rodzona siostra królowéj Jadwigi, żony Kazimierza Wielkiego, będąca potomkiem po mieczu Henryka I Brodatego i jego małżonki, św. Jadwigi. Siostra księżnéj Małgorzaty, Jadwiga z Szamotuł, była żoną Władysława księcia Mazowieckiego, brata Cymbarki, księżnéj austryackiéj a matki cesarza Fryderyka III, protoplasty dzisiajszych cesarzów Austryi.

Jan, zwany Brodaty, wojewoda poznański, miał z drugiéj żony, Zofii księżnéj z Ostroga Zasławskiéj, także jeszcze synów: Stanisława, kanonika krakowskiego, zmarłego w młodym wieku in odore sanctitatis; w Wrocławiu w kościele zwanym „Minoriten Kirche“ znajduje się wielkich rozmiarów obraz, przedstawiający wizerunek tego błogosławionego i cuda, które się za jego przyczynieniem działy. Inny syn tego Jana, także Jan, miał z żony Raszewskiéj syna Jerzego, który z Anny Podoskiéj zostawił syna (Adama) Anioła w zakonie OO. Karmelitów, w bardzo podeszłym wieku r. 1732 zmarłego.

Hrabia Marcin Ostrorog miał z żony Szeptyckiéj oprócz synów i córki, z których Ignacya († 1811), dziedziczka dóbr Skierbieszowa, była żoną Wincentego hrabiego Dunina Borkowskiego, szambelana dworu polskiego.

W dziele Edw. hr. *Raczyńskiego:* „Gabinet medalów“ znajduje się wizerunek i opis medalu (Nr. 15 b.) bitego roku 1542 na cześć Stanisława Ostroroga, kasztelana międzyrzeckiego. Ten to Stanisław otrzymał roku 1562 od króla Zygmunta Augusta przywiléj dla swego miasta Grodziska (znajdujący się w Archiwum grodu poznańskiego i w „Kodeksie dyplomatycznym“ *Raczyńskiego* Nr. 158), w którym król pisze: „Quod cum perfecta nobis esset, vetustas, dignitates et splendor familiae Ostrorogow, ex quo a multis jam inde seculis clari semper et magni in republica nostra viri extiterunt, amplissimisque honorum et dignitatum muneribus magna cum laude et reipublicae utilitate perfuncti sunt, atque pace belloque praeclaram semper reipublicae, patriaeque suae operam naverunt, ita ut nominis illorum gloria non finibus tantum regni nostri contineatur, imo etiam ad exteras nationes longe lateque diffundatur. Quae quidem clara progenies a tot seculis ad haec usque tempora nostra deducta, nunquam a majoribus suis degeneravit sed ut antea semper floruit, sic et nunc iisdem virtutibus floret in iis, qui nunc ex hac gente sunt superstites. Cujus quidem praeclarae familiae cum nunc sit facile princeps generosus Stanislaus Ostrorog castellanus Miedzerzecensis et Stężycensis capitaneus sincere nobis dilectus, virtutem quoque illius et in rebus gerendis dexteritatem non minus quam majorum ipsius exploratam habemus, qua ille non modo nihil inferior, verum etiam in nonnulis superior esse videtur. Nam ad hunc domesticum generis splendorem, quem illi majores ipsius quasi per manus tradiderint ipse quoque virtutem integritatem, et prudentiam propriam ejusdemmodi adjunxit, ut vel haec sola subjuncta satis superque, clarus esse posset. Tum vero quemadmodum majores illius de repuplica patriaque et de serenissimis antecessoribus nostris bene mereri semper studuerunt, sic et ille successor illorum nullis sumptibus, nullis laboribus pepercit, cum in legationis muneris ad dominum Carolum romanorum imperatorem pro dignitate nostra obediendo, tum in aliis magnis reipublicae nostrae nostrisque negotiis administrandis atque ita de nobis et republica nostra optime meritus est. Quam ob rem nos tam illius erga nos et rempublicam nostram merita, quam majorem ejus erga serenissimos antecessores nostros rationem habentus et ipsi cum primis gratificare volentes etc.“

Andrzej Ostroróg, starosta garwoliński i drohowicki (str. 230), żonaty był nie z „Emerencyanną“ Stadnicką, lecz Maryanną, córką Jana Kazimierza, („Metr. Kor.“ nr. 196, fol. 130 i 131), która sdo voto wyszła za Wojciecha Emeryka Mleczkę, wojewodę podlaskiego.

Z młodszéj linii tego domu, Ostrorogów-Gorzeńskich, Melchior, syn Wojciecha, miał z Jadwigi Wężyk Rudzkiéj syna Jana, podczaszego poznańskiego a ten dopiero z Ewy Bronikowskiéj miał córkę Annę i synów Stefana i Maryana.

Łukasz na Gorzeniu, rotmistrz królewski, był ożeniony z Dorotą z Sarbi herbu Leszczyc z znakomitego rodu Leszczyców Gułtowskich, hrabiów na Racacie, spokrewnionych z Sobieskimi, Kostkami i innemi Domami, a już od dawna wygasłych.

W Żerkowie na zewnątrz kościoła jest nagrobek poświęcony pamiątce Ludwikowi Gorzeńskiéj, kasztelanowéj kamieńskiéj, dziedziczki Żerkowa, z napisem złotemi głoskami wyrytym na czarnym marmurze:

„Ludwika Gorzeńska, kasztelanowa z Sapiehów Koźmińskich. Urodzona roku 1747 dniu 14 stycznia, umarła r. 1808 dnia 20 marca, tu pochowana pod wejściem do kościoła.“ (*Łukaszew.*)

Parczewscy herbu Nałęcz.

(Zob. Roczn. I str. 236—240.)

Pągowscy herbu Pobóg.

Rodzina ta pochodzi z Sandomirskiego i pisze się z Rokszyc. Jedna jéj gałąź po Stanisławie, oddawna osiadła w Wielkopolsce i dotąd tutaj kwitnie. *Niesiecki* skąpe o niéj podaje wiadomości; *Wielądko* uzupełnia go, choć w kilku miejscach błędnie, w jednéj linii gałęzi wielkopolskiéj. Postaramy się zatém dokładniejszy podać ich rodowód, według starych, z dziada i pradziada przechowywanych papierów familijnych, jakie mamy pod ręką.

W r. 1504 w poniedziałek po znalezieniu św. krzyża stawają w grodzie w Radomsku dwaj bracia rodzeni, ale nie wiadomo, jak było na imię ich ojcu, Mściwoj i Stanisław z Rokszyc Pągowscy i robią dział dóbr ojczystych Pągowa, Radostkowa i innych z przyległościami, na mocy którego w r. 1508 w poniedziałek przed uroczystością św. Szymona i Judy wzajemne sobie czynią donacye. Po tym Mściwoju i Stanisławie idą dwie całkiém odrębne gałęzie.

I. Gałąź Mściwoja.

Mściwoj z Rokszyc Pągowski (I pok.) z Doroty z Sulmierzyc pozostawia trzech synów, z których Jan bezdzietny; Felicyan i Stanisław dwie nowe tworzą odnogi.

Odnoga Felicyana.

Felicyan (II pok.), ożeniony z Anną Zbierzchowską herbu Grzymała, [1]) z któréj córka Elżbieta za szlachetnie urodzonym Janem Benedyktem

[1]) Zbierzchowskich rodzina w Łomżyńskiém. Z niéj Zygmunt, trzeci syn podczaszego łomżyńskiego (z jego braci Wacław zginął pod Wiedniem a Jakób był sędzią ziemskim łomżyńskim), naprzód chorąży, następnie podkomorzy łomżyński, z sejmu 1690 r. komisarz do liberuy i deputat do boku królewskiego dla obrady pod wojnę turecką, mąż wojenny i w różnych ekspedycyach już w Polsce, już w Niemczech, już w Węgrzech doświadczonego męztwa, poruczni-

Bielskim i synów czterech. Z tych Jan i Pantaleon, zdaje się bezżenni; Szczęsny z Borowską ster., wreszcie:

Abraham (III pok.), ożeniony z Katarzyną Przyłęcką herba Szreniawa, spłodził z niéj syna Mścisława i sześć córek. Z tych Katarzyna za Remigianem Bobolą herbu Leliwa;[2]) Maryanna za Warszyckim herbu Habdank; Zuzanna za szlachetnie urodzonym Krętowskim, Elżbieta za Szerzeńskim herbu Bończa, Anna za Serebryskim herbu Korczak, wreszcie Dorota, panna.

Mścisław (IV pok.), o którym wspomina *Niesiecki*, że w r. 1651 zapisał kamienicę w Piotrkowie tamtejszemu kollegium jezuickiemu, poślubił Zofią Borkównę herbu Waż,[3]) z któréj córka Elżbieta, przełożona zakonu w Przemyślu i syn:

Hieronim (V pok.), z pierwszą żoną Cetnerówną herbu Przerowa, z domu magnackiego, z najznakomitszemi w kraju rodzinami spokrewnionego, bezdzietny, pojął w powtórnych ślubach Maryannę Pągowską (córkę Mikołaja z Bielskiéj, zob. niż.). O nim wspomina *Kochowski* w „Climakterach," iż był z Stefanem Czarnieckim w Holzacyi i Danii w wyprawie przeciw Szwedom i dowodził w niéj chorągwią hussarską tegoż wodza. Z drugiéj żony spłodził dwie córki: Zofią za Radoszewskim herbu Oksza i Zuzannę za Krzysztofem Chomętowskim herbu Lis i Bończa; oraz trzech synów. Z tych Felicyan z Giżycką herbu Gozdawa bezdzietny.

1. Marcin (VI pok.), drugi z rzędu syn Hieronima, którego *Niesiecki* wspomina w r. 1705 w Krakowskiém, pozostawił z Maryanny Grzymisławskiéj herbu Prus Imo córkę Elżbietę, małżonkę Zagórskiego herbu Ostoja, podkomorzego łukowskiego, i czterech synów, z których Ignacy bezżenny; Józef (VII pok.), z Komorowskiéj miał syna Bartłomieja (VIII pok.), którego dalsze losy nie znane; Damian (VII pok.), z pierwszej żony Frezerówny miał syna Feliksa (VIII pok.), ten zaś z Sakowiczówny syna Fortunata (IX pok.), o którym także dalszych nie mamy szczegółów.

Hieronim (VII pok.), generał-major wojsk koronnych, najstarszy syn Marcina z Grzymisławskiéj, z Grothauzówny herbu własnego, spłodził trzy córki i czterech synów. Z córek Anna za Sebastyanem Kolumna Czosnowskim; Karolina za Lackim herbu własnego,[4]) Teofila za Abrahamowiczem herbu

kował hussarskiéj chorągwi Dymitra ks. Wiśniowieckiego, hetmana koronnego, a potém Aleksandra królewicza, a pod Wiedniem, gdzie była najpotężniejsza turecka partya, tam z chorągwią swoją natarł; fortunnie ją złamał; w r. 1687 w kilka tysięcy wysłany pod Kamieniec, wszystkie zboża Turkom popalił, jednych z nich pobiwszy, drugich w niewolą zabrawszy. Na kościoły hojny. Był i marszałkiem na komisyi lwowskiéj z wielką chwałą. (*Nies.*)

Przyp. Autora.

[2]) Bobolów Leliwczyków Dom bardzo starożytny, około 1200 r. podobno z Czech do Polski przybyły, z którego Jędrzéj, podkomorzy koronny, starosta pilźnieński, dybowski i gniewkowski. um. 1617. Obszernie pisze o nich *Niesiecki*. Wnuk podkomorzego Jędrzéj zdobył sobie koronę męczeńską dnia 11 maja 1657 r.

Przyp. Autora.

[3]) Borkowie herbu Waż pisali się z Szczeczna. Z nich Jan, kasztelan wiślicki 1403 r. Jan, kasztelan brzeziński 1457 r. Stanisław, dziekan krakowski, kantor gnieźnieński, kanclerz i kanonik kujawski († 1556), którego list do Jana Dantyszka z r. 1534 znajdował się w Heilsbergu; Jan, kasztelan brzeziński za Zygmunta III; syn jego Józef był kasztelanem radomskim i marszałkiem Trybunału kor. 1685 r.; Stanisław, kasztelan radomski i Wincenty, marszałek konfederacyi sandomirskiéj 1705 r. (*Nies. Kras.* Przyp.).

Przyp. Autora.

[4]) Lackich Dom znaczny, z Rosyi do Polski za Zygmunta I przybyły, kilku znakomitych wydał rycerzy i dostojników, między innymi Teodora, pisarza polnego litewskiego; Jana Alfonsa, starostę żmudzkiego, Teodora, marszałka nadw. litewskiego itd. Spokrewniony z Chodkiewiczami, Tyszkiewiczami, Tryznami, Grudzińskimi, Zawiszami itd. (*Nies.*).

Przyp. Autora.

Jastrzębiec z odmianą. Z synów Stanisław najmłodszy, bezżenny; Michał z baronówną Ekert bezdzietny; Józef, najprzód chorąży wojsk litewskich, następnie jenerał-major wojsk koronnych; wreszcie:

Jan (VIII pok.), ożeniony z Anną Fryczyńską, z któréj IX pok.:

Hieronim i Cypryan, oficerowie b. wojsk polskich. Ich dalsze losy nie są nam znane.

2. Rościsław (VI pok.), trzeci syn Hieronima z Pągowskiéj, miał za żonę Helenę Szymańską herbu Złota Wolność, z któréj spłodził córkę Ewę za Marcinem Pinińskim herbu Jastrzębiec (ta rodzina w r. 1780 została wyniesiona w Austryi do godności hrabiowskiéj) i synów Feliksa, bezżennego, i Floryana.

Floryan (VII pok.), skarbnik podolski, ożeniony z Narzymską herbu Dołęga (zob. Roczn. I str. 128), z któréj syn:

Hieronim (VIII pok.) Daléj nie sięgają nasze wiadomości.

Odnoga Stanisława, syna Mściwoja,

Stanisław (II pok.), drugi syn Mściwoja z Doroty z Sulmierzyc, niewiadomo, z kim był ożeniony. Jego syn:

Daniel (III pok.), miał za małżonkę Starzeńską herbu Lis, z któréj synów czterech. Z tych Mikołaj bezdzietny. Po Adamie, Przecławie i Bogusławie trzy nowe linie.

1. Adam (IV pok.), nazwisko jego żony w papierach nieczytelne. Po nim syn:

Kazimierz (V pok.), ożeniony z Maryanną Kobierzycką; z niéj synów trzech: Zygmunt z Radoszewską herbu Oksza i Baltazar z Szołowską herbu Wczele bezdzietni; wreszcie:

Wawrzyniec (VI pok.), któremu Anna Ostoja Mikorską powiła dwóch synów (VII pok.): Karola, starostę wieluńskiego, po którym z Kluchowskiéj syn Norbert (VIII pok.); i Baltazara, starostę łojowskiego, dwużennego, pmo z Katarzyną Bystrzonowską herbu Sokola, sdo z Eufrozyną Karską. Jego syna (VIII pok.) Pawła losy niewiadome.

2. Przecław (IV pok.), ożeniony z Niezwojewską herbu Hołobok, z któréj synowie Mikołaj i Michał.

a) Mikołaj (V pok.), którego z Stawiskiéj herbu Jastrzębiec syn:

Przecław (VI pok.), dwużenny, pmo z Bogucką herbu Rawicz, sdo z Dąbrowską. Pozostawił trzy córki: Maryannę za Grocholskim herbu Syrokomla, Brygittę za Raszewskim herbu Grzymała, i Maryannę; oraz trzech synów, z których Maciéj i Dominik, zdaje się, bezdzietni. Trzeci:

Jan (VII pok.), z Wrzeszczówny herbu Zadora miał dwóch synów (VIII pok.): Karola, pułkownika pułku Ilińskiego; i Michała, pułkownika jazdy b. w. p.

b) Michał (V pok.), z Rozwadowskiéj pozostawił syna Antoniego.

Antoni (VI pok.), spłodził z Katarzyny Oksza Orzechowskiéj syna Andrzeja.

Andrzéj (VII pok.), dwużenny, pmo z Nowosielską, sdo z Wysoczańską. Pozostawił VIII pokolenie: Mikołaja, Antoniego i Katarzynę Pągowskich.

3. Bogusław (IV pok.), trzeci syn Daniela, miał za żonę Rychłowską herbu Nałęcz, z któréj syn:

Karol (V pok.), ożeniony z Kamińską. Z niéj:

Antoni (VI pok.). Ten z Rebelską (?) miał syna (VII pok.), niewiadomego imienia.

II. Gałąź Stanisława.

Stanisław (I pok.), brat Mściwoja, dziedzic Radostkowa, miał za żonę Katarzynę Raczkowską herbu Prus Imo. Z niéj syn:

Piotr (II pok.), który z Małachowskiéj herbu Nałęcz spłodził dwóch synów: Marcina i Stanisława, od których dwie nowe odnogi.

Odnoga Marcina.

Marcin (III pok.), ożeniony ze szlachetnie urodzoną Kolińską, z któréj synów dwóch: Marcyan i Marcin.

1. Marcyan (IV pok.), poślubił Bystramównę herbu Tarnawa, podkomorzankę malborgską, z któréj syn:

Piotr (V pok.), ożeniony z Małuską herbu Jastrzębiec. Z niéj:

Marcin (VI pok.), którego syn z Tokarskiéj herbu Roch:

Szymon (VII pok.), zakończa linią Marcyana.

2. Marcin (IV pok.), spłodził z Łąckiéj dwóch synów: Mikołaja i Feliksa.

a) Mikołaj (V pok.), ożeniony z Katarzyną Bielską, miał tylko dwie córki, z których jedna za Białobrzeskim herbu Bończa, druga za Hieronimem Pągowskim z gałęzi Mściwoja, pułkownikiem wojsk koronnych (zob. wyż.).

b. Feliks (V pok.), miał za żonę Zdańską, z któréj synowie Jan i Franciszek.

a. Jan (VI pok.), z Krosnowskiéj herbu Junosza spłodził Józefa, bezdzietnego i Bartłomieja.

Bartłomiej (VII pok.), po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Maryanną Zakrzewską (nie Wyskotówną), powtóre z N. N. (nazwisko w papierach zatarte). Pozostawił synów Michała, Ignacego, bezżennych, i Macieja:

Maciej (VIII pok.), poślubił Wiktoryą Zamojską herbu Poraj, z któréj syn:

Paweł (IX pok.). Tu się kończy nasze źródło.

b. Franciszek (VI pok.), ożeniony z Maryanną Bleszyńską herbu Oksza, spłodził z niéj trzech synów i cztery córki, z których Barbara za Zamojskim herbu Poraj, Jadwiga za Mniewskim herbu Ogończyk, Katarzyna za Oczosalskim herbu Paprzyca, wreszcie Teresa za Suchockim herbu Poraj. Z synów Serafin w zakonie Paulinów. Walenty, wojski sieradzki, z Franciszki Karśnickiéj herbu Jastrzębiec pozostawił syna Alberta (VIII pok.), ożenionego z Gomolińską herbu Jelita, którego dalszych losów nie znamy; wreszcie Alberta.

Albert (VII pok.), pojął w małżeństwo Maryannę Radlicką herbu Korab, z któréj synowie: Bogumił, podkomorzy JKMci, ożeniony z Walewską; Jan także z Walewską; Kazimierz, kapitan w wojsku pruskiém; Walenty z Kobierzycką i córka Maryanna za Męcińskim. (Nie ma jéj w rodowodzie hrabiów z Kurozwęk Męcińskich.)

Odnoga Stanisława, syna Piotra.

Stanisław (III pok.), miał za żonę Dorotę Siemieńską herbu Leszczyc, z któréj trzech synów: Stanisław, Baltazar i Mikołaj, po których trzy nowe linie.

1. Stanisław (IV pok.), ożeniony z Ewą Wolską, spłodził z niéj syna Franciszka.

Franciszek (V pok.), poślubił Papieską herbu Gryf, z któréj:

a. Jan (VI pok.), który z Apolonii Paciorkowskiéj herbu Gryf, córki Marcina z Anny Tomickiéj a wnuki Dominika z Danieli Rakowskiéj, spłodził córkę Honoratę i syna Ignacego (VII pok.). Tego dalsze losy nam nieznane.

b. Gabryel (VII pok.), ożeniony z Antoniną Koczańską herbu Jastrzębiec, z któréj VII pok.: Michał, Atanazy(?), Józef, Wiktor i Salomea za Bleszyńskim.

2. Baltazar (IV pok.), z Jackowskiéj herbu Gozdawa miał córkę za Samuelem Garnyszem herbu Poraj (jéj prawnuk Maciéj był podkanclerzym koronnym (1787) i Biskupem chełmińskim od r. 1781) i syna Samuela.

Samuel (V pok.), poślubił Aleksandrę Kamocką herbu Jelita. Z niéj syn:

Stanisław (VI pok.), z Grabińskiéj herbu Pomian pozostawił syna Rocha i córki: Justynę, Teklę i Annę. Dotąd sięgają nasze wiadomości.

3. Mikołaj (IV pok.), trzeci syn Stanisława z Siemieńskiéj, pojął za małżonkę Maryannę Bleszyńską herbu Oksza. Z niéj syn:

Krzysztof (V pok.), ożeniony z Justyną Rembiewską herbu Rogala, z któréj:

Karol (VI pok.). Ten z Teresy de Nadole Łąckiéj herbu Jelita spłodził syna Franciszka.

Franciszek (VII pok.), po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, pmo z Aleksandrą Skórzewską herbu Drogosław, córką Mikołaja z Urszuli Linowskiéj, z któréj syn Seweryn; sdo z Barbarą Myślińską herbu Rola, córką Wojciecha i Anny Dominikowskiéj, z któréj syn Antoni i córki: Katarzyna za Nałęczem Skaławskim i Elżbieta.

Seweryn (VIII pok.), syn Franciszka z Skórzewskiéj, pisarz ziemski kaliski, w r. 1790 deputat na Trybunał koronny, ożeniony z Maryanną Korytowską herbu Mora, córką Mikołaja i Ludwiki Goczałkowskiéj herbu Nowina, spłodził z niéj jedenaście dzieci. Z córek Józefa za Antonim Dąmbskim herbu Godziemba: Wiktorya, Anna i Eufrozyna, niewiadomo nam, czy były zamężne. Z synów:

1. Józef pozostawił syna Seweryna.
2. Paweł. Losy jego nie znane.
3. Łukasz, ożeniony z Anielą Czarnecką, siostrą przyrodnią Antoniego i Nepomucena Gliszczyńskich. Z niéj:

Bolesław z baronówny Schickfuss pozostawił potomstwo.

4. Stanisław, umarł bezpotomnie.
5. Feliks, ożeniony z Antoniną Zaborowską herbu Grzymała. Z niéj synowie: Bonawentura, bezżenny, i

Hyacenty (X pok.), ożeniony z Wandą Bogdańską herbu Prus. Ma potomstwo (córki).

6. Tadeusz, ożeniony z Justyną Trąmpczyńską herbu Topór. Z niéj:

Stefan (X pok.), ożeniony z Konstancyą Grosmanówną z Ostrowitego.

Edward.

Karol, ożeniony z Maryą Buchowską herbu Sas.

7. Nepomucen (IX pok.), trzeci z rzędu syn Seweryna z Korytowskiéj, poślubił Juliannę Drwęską herbu Gozdawa. Małżeństwo to pobłogosławił w kościele w Ciążynie książę Arcybiskup gnieźnieński i poznański, Ignacy Raczyński. Pozostawił dwóch synów: Juliana, zgasłego w młodym wieku i Władysława.

Władysław (X pok.), b. dziedzic Chabska, ożeniony pmo voto z Emilią Korytowską herbu Mora, z którą bezdzietny; sdo voto z Anną Sawicką herbu Cholewa.[5]) Z niéj XI pok.:

Władysław, ur. 10 grudnia 1874.

Zygmunt, ur. 31 grudnia 1878.

Piegłowscy herbu Nałęcz zawiązany.

Dom ten od kilku wieków w krakowskiém i płockiém województwie osiadły, którego członkowie „z Piegłowa“ się zawsze pisali i dotąd piszą. Że Piegłowo już w początkach XVI wieku do Piegłowskich należało, okazuje się z manifestu, złożonego w r. 1713 feria sexta, we środę po Zielonych Świątkach, przez kasztelana Stanisława Piegłowskiego w zamku ciechanowskim, dowodzącego z powodu zgorzenia aktów ziemskich mławskich, starożytności rodu i praw dziedzicznych do Piegłowa, które już w r. 1526 Jana Piegłowskiego było własnością.

Protoplastą gałęzi tego Domu, która dziś w Galicyi kwitnie, jest:

Bartłomiéj Wojciech (I pok.), dziedzic dóbr Piegłowa, Komanic, Tyszek, Kozłowa i innych, o czém świadczy manifest tegoż Bartłomieja Wojciecha, zaniesiony 1653 roku we czwartek, secunda feria po trzech Królach do grodu ciechanowskiego przeciw naruszeniu granic Piegłowa przez ur. Jana Olszewskiego. Syn jego z N. Gadomskiéj herbu Rola:

Stanisław (II pok.), mylnie przez *Niesieckiego* nazwany Stefanem, dziedzic dóbr Piegłowa, Komanic, Tyszek, Kozłowa, Gardlina, Kożucza itd., dnia 20go sierpnia 1697 r. mianowany po Pawle ze Stoka Stokowskim, kasztelanem oświecimskim, przez króla Augusta II (zob. „Metr. kor.“), pozostawił z N. Rościszewskiéj herbu Junosza trzy córki i trzech synów. Z córek jedna za Kluszewskim (?); druga, Katarzyna, za Mostowskim herbu Dołęga, cześnikiem łomżyńskim; trzecia, Maryanna, za Glińskim. Z synów: Jan, stolnik zatorski, dziedzic dóbr Kozłowa, Purzyce, Trojano itd., umarł bezdzietny: Józef, dziedzic Piegłowa, Tyszéj, Trzaski i Koziecza (zob. w grodzie ciechanowskim dział wieczysty, zawarty 1730 r. nazajutrz po święcie Ś. Andrzeja Apostoła, pomiędzy braćmi Mikołajem, Janem i Józefem Piegłowskimi, synami kasztelana Stanisława), mianowany w r. 1755 kasztelanem słońskim po śmierci Stanisława Grodzickiego, umarł na tém krześle w r. 1777. Ożeniony z Karnkowską herbu Junosza, pozostawił z niéj trzech synów: Józefa i Jana bezżennych, i Franciszka, o którym nie jest nam wiadomo, czy ze Zboińskiéj herbu Ogończyk miał potomstwo.

Mikołaj (III pok.), najstarszy z synów kasztelana Stanisława, dziedzic po ojcu Gardlina, Komanic, Tyszek i dwóch trzecich części Zalesia, do których trzecią część dokupił od Mateusza Brzozowskiego (akta ciechan. z r. 1760), łowczy zatorski, poślubił Eleonorę Gąsiorowską herbu Ślepowron, siostrę kanonika warmińskiego, z którą spłodził pięć córek i dwóch synów. Z córek Katarzyna za Kowalkowskim herbu Przegonia, Anna za Markowskim herbu Szeliga,

[5]) Sawickich herbu Cholewa Dom senatorski, pochodzi z województwa brzeskiego. Z niego Melchior, wojewoda brzeski-litewski 1662 r.; Dominik Kazimierz, kasztelan brześciański 1691. Jedna gałąź téj rodziny osiadła w Poznańskiém.

Przyp. Autora.

Joanna za Szlubowskim herbu Ślepowron, Bogumila za Dydyńskim herbu Gozdawa, wreszcie Ewelina, zmarla panną. Z synów młodszy: August, ur. 1734 r. dziedzic dóbr Misurowic i Szył, któremu starszy brat Andrzéj w r. 1777 w grodzie płockim odstąpił połowę dóbr Gardlina, Komanic i Zalesia, w zamian za dobra Hołowczyniec na Podolu, superintendent ceł koronnych, miał z Ksawery Oraczewskiéj herbu Szreniawa z krzyżem synów: Józefa i Joachima, chorążego krzemienieckiego, których dalsze losy nie są nam znane.

Andrzéj (IV pok.), ur. 1730 r., dziedzic dóbr Hołowczyniec na Podolu, łowczy ciechanowski po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, pmo voto z Antoniną Regulską, podczaszanką smoleńską; sdo voto z Rozalią Raciborską herbu Rawicz. Z drugiéj żony miał synów: Ignacego, sędziego lityńskiego, dziedzica dóbr Hołowczyniec, Ludwika, dziedzica dóbr Ilatki i Adama, wszystkich trzech bezżennych, oraz dwie córki: Konstancyą za Franciszkiem Cywińskim herbu Puchała i Elżbietę za Wasiutyńskim herbu Korczak. — Z pierwszéj żony, Regulskiéj, pozostawił Andrzéj córkę Maryannę za Sierakowskim i syna Eustachego.

Eustachy (V pok.), ur. 29 marca 1774 r. we wsi dziedzicznéj Łucawiec w Kołomyjskiém, dzieckiem już zapisany w poczet towarzyszów kawaleryi narodowéj w chorągwi księcia Adama Czartoryskiego, wstąpił jako młodzieniec do kancelaryi dyplomatycznéj króla Stanisława Augusta, w któréj pozostawał do r. 1793. W tymże roku mianowany szambelanem JKr. Mości, powrócił po ostatnim rozbiorze w Kołomyjskie, gdzie w r. 1806 poślubił Maryą księżniczkę z Kozielska Puzyniankę, córkę księcia Stanisława, starosty upitskiego i próchnickiego, z trzeciéj jego żony, Antoniny Łodzia Ponińskiéj, wojewodzianki poznańskiéj, (córki wojewody Antoniego z Woroniczówny). Umarł w r. 1858, pozostawiając córkę Anielę, zmarłą w państwie, i syna Feliksa.

Feliks Józef (VI pok.), ur. dnia 13 stycznia 1808 r. we Lwowie, wstąpił w 20 roku życia do 2go pułku ułanów byłego wojska polskiego. Po r. 1831 powrócił w randze porucznika, ozdobiony krzyżem virtuti militari, do Galicyi, gdzie po ciotce swéj, Maryannie Sierakowskiéj, odziedziczył dobra Rzepidzie w Sanockiém, które sprzedawszy, nabył dobra Sygniówkę pod Lwowem. W r. 1848 poślubił Helenę hrabiankę Tarnowską, córkę hr. Władysława z Wróblewic [1]). Umarł dnia 27 kwietnia 1871 r. Jego dzieci:

Stanisław (VII pok.), ur. 1857 r.

Jadwiga, zaślubiona swemu cioteczneмu bratu, hr. Stanisławowi Tarnowskiemu.

Ukazem senatu wpisani są Piegłowscy, jako starożytna szlachta, do szóstéj (najpierwszéj) księgi szlachty cesarstwa rosyjskiego. Również posiadają indygenat w Galicyi. Są wyznania rzymsko-katolickiego.

W dziele Oswalda z Siemuszowy *Piotruskiego* p. t. „Poczet Elektów“ (wydanie lwowskie z r. 1845) znajdujemy wymienionych następujących członków Domu Piegłowskich:

[1]) Hr. Władysław Tarnowski, dziedzic Wróblewic, brat stryjeczny Jana, kasztelana, z Dzikowa, miał dwie córki: 1. Starszą hr. Ernestynę za Waleryanem hr. Tarnowskim, drugim synem Jana, kasztelana, zmarłą w r. 1840, która pozostawiła troje dzieci: hr. Władysława, znanego muzyka, kompozytora, pisarza i podróżnika, zmarłego w 1878 r. dnia 20 kwietnia na okręcie, na Oceanie Spokojnym; hr. Stanisława, ożenionego z Jadwigą Piegłowską, córką Feliksa i córkę hr. Maryą za Napoleonem Korwinem Sarneckim (zob. niż. rodowód Sarneckich); 2. młodszą, hr. Helenę, za Feliksem Piegłowskim. Przyp. Autora.

Elekcyą Jana III podpisali z województwa płockiego: Wojciech, Stanisław, Maciéj, Mateusz, rejent kancelaryi ziemskiéj płockiéj. Z województwa krakowskiego: Stanisław Jan, miecznik dobrzyński.

Elekcyą Augusta II: z województwa sandomirskiego: Świętosław, cześnik kijowski; z województwa krakowskiego: Antoni, Jan, skarbnik krakowski, Stanisław, starosta ujski.

Elekcyą Stanisława Augusta: z Ziemi ciechanowskiéj: Józef na Piegłowie Piegłowski, chorąży ciechanowski.

Oprócz powyższéj gałęzi Domu Piegłowskich, dziś osiadłéj w Galicyi, napotkaliśmy drugą gałąź, która się rozpoczyna od:

Wojciecha z Piegłowa Piegłowskiego (1650), ożenionego z Reginą Wyszyńską herbu Trzywdar, z któréj syn:

Jan, chorąży dobrzyński, ożeniony z Eleonorą Wielopolską, córką Stanisława z Piaskowéj Skały Wielopolskiego i Anny Chwalibogówny herbu Strzemię. Syn Jana:

Franciszek Aleksander, sędzia ziemski siewierski, dziedzic Grominska, Jedliny i Tąpkowic, poślubił Joannę Eleonorę Larisch, córkę Pawła i Anny Vogel von Falkenstein (z téj rodziny dzisiejszy feldmarszałek wojsk pruskich). Z niéj:

Michał Feliks, chorąży wojsk pruskich, dziedzic dóbr Twardowic i Tąpkowic, ur. 6 listopada 1741, um. 10 kwietnia 1828 r. Jego córka:

Barbara, ur. 20 grudnia 1812 r. w Twardowicach, um. 6 sierpnia 1871 w Krakowie, małżonka Leona Korytowskiego herbu Mora, sędziego trybunału apelacyjnego b. Rzpltéj krakowskiéj, syna Augustyna, viceregenta akt grodzkich w Krakowie, dziedzica dóbr Opatkowice pojałowskie; wnuka Stanisława, subdelegata grodzkiego krakowskiego (ur. 1695, um. 1769) z Rozalii Zaborskiéj; prawnuka Pawła, dziedzica dóbr Przedpełc wielki (1694) i Maryi Kraszewskiéj; wreszcie praprawnuka Józefa, dziedzica Korytów i Małgorzaty Machockiéj.

Piotrowscy herbu Junosza.

Junoszowie Piotrowscy używają przydomku „Trojan“ i byli osiadli, jak świadczą *Paprocki* i *Niesiecki*, głównie na Litwie i w Ziemi Drohickiéj, oraz na Podlasiu, zkąd w ostatnich czasach na Ruś Czerwoną jedna ich gałązka się przeniosła, gdzie dotąd, jakkolwiek podupadła na fortunie, istnieje i zaszczyt staréj szlachty polskiéj ma sobie dekretem cesarza Franciszka Józefa z dnia 10 listopada 1871 r. przyznany, na mocy czego zapisaną została do XXVI księgi metryk szlacheckich królestwa Galicyi i Lodomeryi [1]).

Paprocki powiada o Trojanach Piotrowskich, że to Dom starożytny i „rozrodzony“. *Niesiecki* wymienia znakomitszych: Aleksandra, pisarza oszmiańskiego, z sejmu 1618 r. poborcą. Jana, stolnika litewskiego, N. Piotrowskiego, rotmistrza pod hetmanem Zamoyskim, który „w potrzebie w Multaniech ręki pozbył. Synowie jego dwaj: Stefan, rotmistrz królewski, i Hrehory Stani-

[1]) Dokument odnośny, wydany na dniu 16 lutego 1872 r. we Lwowie, nosi podpis ówczesnego marszałka krajowego, księcia Leona Sapiehy, członka Wydziału krajowego, Oktawa z Siemuszowy Pietruskiego, oraz Januarego Skarzyńskiego. Przyp. Autora.

sław z Trojan, stolnik nowogrodzki, mąż wojenny, Moskwę, która chciała ubiedz Lubecz, trzysta wyciąwszy, resztę do Swini rzeki napędził, gdzie ich daleko więcéj potonęło; w Horodyszczu, swoich dobrach, kościół zmurował, nadał i ozdobił: był wprzód podstolim nowogrodzkim, z pierwszéj żony miał syna Jerzego, drugą Anastazyą Tryżnianke[2]) brał w r. 1643. (*Jan Pawiński*: „Pochodnia gorejąca na to wesele"). Mikołaj, cywun wileński 1640. Feliks w Żmudzi 1648. Stanisław, pisarz skarbowy 1632 w Podlaskiém. Jakób, podstoli lubelski, w Lublinie u OO. Karmelitów bosych pogrzebiony".

Według dokumentów złożonych w Wydziale krajowym we Lwowie, Stanisław Trojan Piotrowski herbu Junosza, towarzysz znaku pancernego, poślubił Zofią Skarbkównę z Borowa Borowską herbu Habdank[3]). Z niéj syn:

Józef, ożeniony z Anną z Charzewic Charzewską herbu Szreniawa, spłodził z niéj syna, także Józefa.

Józef miał za małżonkę Annę Żurowską herbu Leliwa[4]), z któréj syn:

Ludwik, ożeniony z Kunegundą Znamirowską herbu Gryf, z któréj żyjący obecnie, osiadły w Cieżkowicach, w pobliżu Tarnowa, w Galicyi:

Feliks Trojan Junosza Piotrowski ożeniony z Maryą Antoniną z Armatowiczów. Z niéj:

Feliks Maryan, ostatni z téj gałęzi Piotrowskich po mieczu potomek, ur. 29 stycznia 1867.

Mieczysława Matylda, ur. 1 lutego 1861 r.

Kamilla Joanna, ur. 20 marca 1864 r.

Helena Józefa, ur. 1 maja 1873 r.

Ponikiewscy herbu Trzaska.

Ponikiewskich herbu Trzaska starożytny Dom mazowiecki, od dóbr Ponikiew, położonych w Ziemi nurskiéj, w dawnym powiecie ostrowskim, w parafii goworowskiéj, wiodący swe miano, dopiero w XVI wieku osiadł w Wielkopolsce, gdzie po dziś dzień kwitnie.

Najdawniejszą wzmiankę o rodzinie Ponikiewskich znajdujemy w potwierdzeniu przez księcia Jana Mazowieckiego w r. 1387 sprzedaży Ponikiew, które Ścibor odstępuje swym córkom Sierochnie i Santce (Stanisławie.) W r. 1415 byli dziedzicami Ponikiew Dzierzysław i Jan Ponikiewscy. Przywiléj księcia Bolesława Mazowieckiego z 1479 zatwierdza podział dóbr dziedzicznych między

[2]) Tryznów herbu Gozdawa Dom na Rusi i Litwie znakomity, z Wołłowiczami, Rajeckimi, Wodyńskimi, Dorohostajskimi, Szemiotami, Tyszkiewiczami, Pociejami, Pacami, Chodkiewiczami, Massalskimi, Sapiehami itd. spokrewniony. Z tego domu dwóch wielkich podskarbich litewskich (Gedeon Michał i Mikołaj), Grzegorz, marszałek litewski, Piotr, wojewoda parnawski; Marcyan koadjutor biskupstwa wileńskiego i podkanclerzy litewski; Teodor, wojewoda brześciański; Józef, wojewoda podlaski; Konstanty, kasztelan smoleński itd. (*Nies.*) Skolligacenie się Piotrowskich z Tryznami dowodzi, że używali znaczenia na Litwie.

Przyp. Autora.

[3]) Borowscy Habdankowie, z których Benjamin był w r. 1733 kasztelanem zawichostskim, łączyli się z rodami wielkopolskiemi, jak z Domaradzkimi, Karśnickimi, Dąmbskimi, Konarzewskimi, Łąckimi itd. Przyp. Autora.

[4]) Żurowscy z Żurowic skolligaceni z Zamoyskimi, Humnickimi, Fredrami itd.

Przyp. Autora.

Borutą i Andrzejem, synami niegdyś Wawrzyńca Ponikiewskiego, według którego Andrzej otrzymuje wsie Ponikwy i Górę, starszy zaś Boruta wsie Czyrwino i Dąbniki w ostrowskim, oraz połowę wsi Osrzenie w ciechanowskim powiecie.

Genealogiczny porządek da się przecież dopiero od Andrzeja Ponikiewskiego, w r. 1585 piastującego tytuł podstarościego rożańskiego (Herbarz *Milewskiego*), str. 331) dziedzica Ponikiew, wyprowadzić. Syn jego:

Paweł (II pok.), ożeniony z Elżbietą Gutowską herbu Ciołek, pozostawił dwóch potomków po mieczu: Stanisława bezdzietnego (jak się zdaje, gdyż o jego potomstwie już w aktach grodzkich nie ma wzmianki) z Agnieszką z Załęża Załęską herbu Prus Imo; i Bartłomieja.

Bartłomiej (III pok.), poseł z Ziemi rożańskiéj na sejm elekcyjny Jana III, cześnik rożański, w końcu sędzia bydgoski (Rel. Bydg. fol. 165), przeniósł się stanowczo do Wielkopolski. O tym Bartłomieju znajdujemy w aktach grodu bydgoskiego ciekawą wzmiankę, charakteryzującą czasy ówczesne. Walcząc w szeregach wojsk J. Król. Mości za całość Rzeczypospolitéj, dostał się pod Złoczowem do niewoli tatarskiéj w r. 1690, w któréj przez lat cztery pozostawał. W tym czasie matka jego, Elżbieta z Gutowskich, chcąc swego drugiego syna Stanisława ożenić z Agnieszką Załęską, — rodzina ta szczyciła się Lwem, metropolitą całéj Rusi, oraz kolligacyą z Kossakowskimi, Stępkowskimi, Woroniczami, Cieszkowskimi i książętami Czetwertyńskimi — zapisała mu cały majątek, w przypuszczeniu, że Bartłomiej poległ na polu bitwy. Ale Bartłomiej powraca nagle, nie zastaje już ani brata, ani matki przy życiu a dobra dziedziczne w ręku obcych. Zanosi zatém w r. 1693 solenny protest do grodu bydgoskiego o pokrzywdzenie. Jaki był rezultat téj protestacyi, nie wiadomo, tyle pewna, że Bartłomiej już nie wrócił na Mazowsze, ale w r. 1696 nabył od Heleny Karłowskiéj za cenę 29,000 złp. dobra Rudnicze w Wągrowieckiém (Inscr. posn. Vol. I fol. 101) i poślubił tutaj Zofią Nałęczównę Kęszycką. Z niéj syn, jedynak:

Michał (IV pok.), dziedzic Rudnicza i Michałczy, wszedł w związki małżeńskie z Heleną z Bużenina Marszewską herbu Rogala Imo [1]), kasztelanką przemęcką, któréj 20,000 złp. na dobrach swych Rudniczu zapisał. (Inscr. posn. 1713.) Z niéj spłodził trzech synów: Konstantego, Samuela i Karola, oraz córkę Maryannę, pmo vto za Piotrem Karśnickim herbu Jastrzębiec, sdo vto za Marcinem Lipskim herbu Grabie, starostą grabowieckim, z którym się rozwiodła. (Zob. Roczn. J str. 143.) Z synów najmłodszy, Karol, nie pozostawił potomstwa z Franciszki Chmielewskiéj herbu Wieniawa, córki Andrzeja i Konstancyi Widerówny (Inscr. posn. 1779, fol. 211.) — Drugi syn Michała Samuel, dziedzic Michałczy, poślubił Jadwigę Przyłuską herbu Lubicz, z któréj spłodził synów Józefa i Ignacego, bezdzietnych i córkę Eleonorę za Janem Słupeckim herbu Trzaska. Józef był plenipotentem swéj ciotki Maryanny Lipskiéj (Inscr. kcyń. 1765 r. fol. 54.); wraz z bratem Ignacym zastawił dziedziczne dobra Michałczą Maciejowi Załuskowskiemu za sumę 6000 złp. (Inscr. gnesn. 1755. fol. 742—753.) Obaj bracia wraz z swą siostrą, rozwiedzioną Słupecką, zapozwali w r. 1776 kalwinów Rozbickich o obrazę majestatu Boskiego i bluźnierstwo przed Trybunał koronny. (Inscr. gnesn. Vol. I fol. 359.)

Konstanty (V pok.), najstarszy z synów Michała, pisarz grodzki pyzdrski, rejent grodzki kcyński, nabywa około połowy XVIII wieku dobra Wiśniewo, które

[1]) Helena z Marszewskich Ponikiewska była córką Konstantego, kasztelana przemęckiego, z Maryanny Naramowskiéj; daléj (według *Nies.*) wnuką Wojciecha z drugiéj tegoż żony Teresy Skaławskiéj; prawnuką Krystyana z Szołdrskiéj, a praprawnuką Wojciecha z Bukowieckiéj. Z sióstr Heleny Ponikiewskiéj wyszła Teresa pmo vto za Kazimierza Rogalińskiego, sdo vto za Aleksandra Kierskiego; Joanna za Tomasza Grodzickiego; Krystyna za Wacława Wyskotę Zakrzewskiego, starostę mosińskiego (zob. Roczn. I str. 350) a Eleonora za Łukasza Kwileckiego, kasztelana lędzkiego (zob. Roczn. I str. 109.)

Przyp. Autora.

dotąd w ręku jego potomków się znajdują. Małżonką jego była Franciszka Miaskowska herbu Bończa, córka Jakóba i Apolinary Bielickiéj (zob. wyż. rodowód Bończów Miaskowskich.) Ta po śmierci Konstantego wyszła powtórnie za mąż za Michała Gockowskiego, burgrabiego kcyńskiego. Syn Konstantego:

Antoni (VI pok.), dziedzic Wiśniewa, ożeniony z Zofią Gostyńską przydomku Borek herbu Gryzima, spłodził z niéj tylko jednego syna Stefana.

Stefan (VII pok.), dziedzic Wiśniewa, poślubił Józefę Gostyńską herbu Gryzima, z któréj trzy córki i trzech synów (VIII pok.) Z córek Pelagia za Stefanem Skarbkiem Malczewskim, Stefania, wdowa po śp. Franciszku Białoszyńskim i Maryanna za Romanem Dobrowolskim, dziedzicem dóbr Rudniki pod Częstochową. Z synów:

1. Franciszek, dziedzic dóbr Chraplewa i Słabomirza, ożeniony z Teklą z Wolszlegrów herbu Belty, z któréj IX pokolenie:
   Wacław, na Chraplewie, ożeniony z Władysławą Brzeską herbu Prawdzic. Z niéj X pokolenie:
   Helena. Aniela. Marya.
   Stanisław, na Brylewie, ożeniony na dniu 14 maja 1879 r. z Jadwigą Rychłowską herbu Nałęcz.
   Maryanna, owdowiała od dnia 25 lutego 1874 r. po śp. Zdzisławie Prawdzicu Szczawińskim, synu Hipolita z Apolonii Skarzyńskiéj. — Ma syna Leona.
2. Julian, dziedzic Wiśniewa, ożeniony z Jadwigą Pomian Łubieńską, córką Antoniego z Roksolany z Sulerzyskich. Z niéj córka:
   Halina.
3. Wincenty, bezżenny.

Ponikiewscy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Posiadają w W. Ks. Poznańskiém areału morgów magd. 6,438.

Powyższa genealogia nie uwzględnia Jana Ponikiewskiego, miecznika nureńskiego i pułkownika wojsk J. Kr. M. pod Wiedniem, który widocznie pochodził z linii, pozostałéj w gnieździe rodzinném, tj. w Ziemi Nurskiéj. O nim czytamy w warszawskiém „Echu“ nr. 199 z 12 września 1877 r. następującą wzmiankę:

„Dnia 12go września 1683 r., w pamiętnéj bitwie pod Wiedniem, zginął z tysiącami innych rodaków Stanisław Potocki, starosta halicki. Cesarz Leopold nie pozwolił postawić mu nagrobka w tém miejscu gdzie poległ. Uczczono pamięć jego tylko tablicą metalową w kościele OO. Franciszkanów (Weichburggasse) z napisem łacińskim, który tu przytaczamy w przekładzie: „Wiedniu! witam cię i żegnam. To zdziałał dla ciebie Stanisław z Potoka na Stanisławowie Potocki, halicki i kołomyjski starosta, pułkownik króla polskiego. Gdy pod wodzą niezwyciężonego Jana III, uderzając na obóz ottomanów, krwią swoją, męztwem i śmiercią przy oblężeniu życie tobie gotując, skrył tu wnętrze swoje, a martwe ciało ojczystéj oddał Polsce. Wiedniu! chwal Boga, nieś dzięki królowi polskiemu, wysławiaj wiecznie imię i czyny Polaków. Zginął 12 września 1683 r. Napis ten położyć kazali najwierniejsi towarzysze jego, pułkownicy: Jan Ponikiewski, miecznik nureński, i Stanisław Poradowski, jego rotmistrz.“

Potoccy herbu Pilawa.

(Zob. Roczn. I, tablice genealogiczne.)

Pan Adam *Boniecki* w poważnéj i na źródłach opartéj krytyce pierwszego Rocznika niniejszéj księgi, zamieszczonéj w poszycie sierpniowym „Biblioteki Warszawskiéj“, następujące czyni do podanych przez nas tablic sprostowania:

„Że Jakób z Potoka nie był w 1398 r. kasztelanem radomskim, dowodzą zapiski sądowe *Helcla*, w których znajdujemy na tym urzędzie w latach: 1390, 1398, 1400 i 1403, Klemensa, który jak nas „Volumina Legum“ pouczają, pisał się z Mokrska. („Vol. Leg.“ r. 1413.)

„Jakób Potocki, który miał być marszałkiem dworu Zygmunta Augusta, podówczas królewicza, z podsędka został w 1543 r. podkomorzym halickim („Metr. Kor.“nr. 64, fol. 275.)

„Tenże Jakób nie był żonaty z Koźmińską, albo też ta Koźmińska była wprzód za Jemielnickim i liczniejsze z niéj pozostawił potomstwo niż to, o którem autor „Złotéj Księgi“ wzmiankuje, gdyż w aktach warszawskich zwanych „*dudkami*“, (w ks. 43, f. 465), pod rokiem 1556 znajdujemy wyrok działowy zapadły pomiędzy Łucyą, żoną Mikołaja Szczuckiego, Anną Dobromirską, Mikołajem, Janem, Andrzejem, Elżbietą, żoną Jana Śmietanki, Anną, żoną Mikołaja Korycińskiego i Katarzyną panną, dziećmi niegdyś Jakóba Potockiego, podkomorzego halickiego i Katarzyny Jemielnickiéj, o dobra ojczyste Babczyńce, alias Krzyków, Suchodół, Kowiaczen, Krzewo, Bednarów i Sidorów. — Jednocześnie z Jakóbem Potockim, żył Jan Potocki, który w 1542 r. został cześnikiem halickim. („Metr. Kor.“ ks. 63, f. 114.)

„Żonie Mikołaja Potockiego, Czermińskiéj, było na imię Anna, posiadali dobra Jabłonów w powiecie trembowelskim („Metr. Kor.“ ks. 79, f. 188 i akta ziemskie kamienieckie, ferya 5 po świętéj Agnieszce, 1577 roku.)

„Z córek Mikołaja z Czermińskiéj, Katarzyna była za Wołuckim. („Metr. Kor.“ ks. 158, f. 237.)

„Jadwiga, a nie Elżbieta Prusinowska, była żoną Jakóba, wojewody bracławskiego. („Metr. Kor.“ nr. 142, f. 72.)

„Anna, córka Andrzeja Potockiego z Piaseckiéj, była 1mo vto za Stanisławem Golskim, sdo vto za Konstantym księciem Zasławskim, tertio vto za Karolem księciem Koreckim. Z tym ostatnim miała syna Samuela i córkę Eufrozynę. (Wyroki Trybunału lubelskiego z 1621 r. i akta ziemskie kamienieckie, ferya 5 po św. Stanisławie Biskupie, 1630 r.“)

Żyjący członkowie.

(Szczep Wielkopolski.)

Bolesław, ur. 1829 r., pan na Będlewie, Wrączynie, Wojnowicach i Dakowach (mórg magd. 30,000: rezydencya w Będlowie), współwłaściciel Banku Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu, sprytowni akcyjnéj Potworowski i Sp. w Poznaniu itd. itd. Owdowiały w r. 1862 po śp. Helenie z hrabiów Kwileckich, poślubia w r. 1871 sdo vto Józefę hrabiankę Mycielską, córkę śp. hr. Teodora i śp. Anieli z hrabiów Mielżyńskich.

Dzieci: a) Z hr. Kwileckiéj: Helena, ur. 1862 r.
b) Z hr. Mycielskiéj: Józef, ur. 11 grudnia 1872 r.
Felicya, ur. 1875 r.
Bolesław, ur. 28 września 1879 r.

Potworowscy herbu Dębno.

(Zob. Rocznik I str. 100—108.)

W „Laudach średzkich“ znajdujemy wzmiankę, że sejmik z r. 1672 polecił wykupić z niewoli tureckiéj za 3,000 florenów Potworowskiego Aleksandra, Kurnatowskiego Stanisława, Korzeniewskiego Andrzeja i Długołęckiego Wład.

Na sejmiku instrukcyjnym w Środzie, w r. 1631 pod laską Stanisława Sokołowskiego, surrogatora poznańskiego, odbytym, polecono w „Petitach“ posłom, aby się na Sejmie walnym wstawili za „JMC. Panem Potworowskim, którego o wieś jego Szczytniki turbują.“

Przyłuscy herbu Lubicz.

(Zob. Roczn. I str. 245—246.)

Żyjący członkowie.

Władysław (syn Franciszka i Praksedy z Godlewskich), Głowa rodziny, dziedzic dóbr Łagiewnik.

Brat.

Antoni, właściciel dóbr Starkówca, ożeniony z Joanną z Sawickich hérbu Lubicz, z linii wołyńskiéj. Ich dzieci:

Franciszek, ur. 7 lutego 1867 r.
Ludwika, ur. 25 sierpnia 1869 r.
Stefania, ur. 26 grudnia 1881 r.
Antoni, ur. 17 stycznia 1875 r.

Radwanowie herbu Radwan.

Dom to bardzo starożytny, którego początek *Niesiecki* z czasów Bolesława Śmiałego, *Błeszczyński* zaś z czasów Bolesława Wstydliwego wywodzi, podczas gdy *Paprocki* wymienia według dawnych listów klasztornych hrabiego Radwana, jakoby kanclerza koronnego już za panowania Bolesława Chrobrego, drugiego zaś Radwana mieni być Biskupem poznańskim za Bolesława Krzywoustego.

Nie będziemy się z nimi sprzeczać, choć słusznie, jak sądzimy, *Kossakowski* w „Monografiach“ mniema, że najwięcéj prawdopodobieństwa ma za sobą twierdzenie *Błeszczyńskiego*, za czém przemawia także przywiléj Bolesława Wstydliwego udzielony Radwanitom a potwierdzony przez Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełłę.

Gniazdem Radwanów była Ziemia Oświecimska, skąd na różne strony kraju później się rozeszli, od dóbr rozmaitych do stu różnych przybierając nazwisk, z których najznakomitsze w dziejach: Zebrzydowscy i Uchańscy, daléj Olizarowie, Szczytowie, Judyccy i Steccy.

Jako przodków domu tego wymienia *Niesiecki:* Pakosława, kasztelana krakowskiego w r. 1222; w tymże czasie Arnolda, wojewodę mazowieckiego i drugiego Arnolda, wojewodę brzesko-kujawskiego w r. 1228. W r. 1241 był drugi Pakosław Radwan wojewodą sandomirskim a Przepełko wojewodą poznańskim 1277 r., Arkentoldus, wojewodą kaliskim 1280 r., tegoż roku Przecław, kasztelanem kaliskim, Zdzisław, kasztelanem brzeskim-kujawskim w r. 1300; Przedpełko, kasztelanem poznańskim 1310, wreszcie Bartłomiéj z Więcborga wojewodą poznańskim 1387 r.

W r. 1278 Bolesław V. książę krakowski i sandomirski, nadał braciom Radwanom, dziedzicom wsi, zwanych Trebol, nad rzeką Skawą położonych, lasy między granicą węgierską, rzeczkami Mogielnicą i Solczą itd. Przywiléj ten potwierdził Kazimierz W. Januszowi „dicto Radwanczewycz," dziedzicowi Trebola, w r. 1356, a Władysław Jagiełło Filipowi i jego współbraciom Radwanom w r. 1428. Pod r. 1492 znajduje się wyrok Jana Alberta, wydany w sprawie między Mikołajem Radwanem i braćmi jego, synami Jana Radwana, przeciw Janowi Komorowskiemu o dobra Raczychowy w Księstwie Oświecimskiém (Metr. 15 folio 145). W r. 1523 świadczy Zygmunt I w sprawie Jana Snurowanego, mieszczanina krakowskiego, szwagra Jakóba Radwana z Księstwa Zatorskiego (Metr. 39 fol. 62). — Dokumenta powyższe podaje *Błeszczyński* w *Kossakowskiego* „Monografiach" (tom II) na dowód, że Radwanowie od XIII już wieku osiedli byli w Oświecimskiém i Zatorskiém.

Paprocki pisze: „Byli wieku mego Radwanowie w krakowskiém województwie, którzy nazwiska przodków swych od herbu używali, jako był Jan Radwan mąż w sprawach Rzpltéj biegły."

Innego Jana Radwana napotykamy zapisanego w aktach grodzkich Nowego miasta Korczyna w r. 1703, który w r. 1692 był dziedzicem wsi Żarniki w województwie sandomierskiém, w powiecie wiślickim. Od tego Jana wywodzą się w prostéj linii Radwanowie, wylegitymowani obecnie w Królestwie Polskiém i w Galicyi. Miał on za żonę Zofią z Cudzynowa Ślizewiczównę, wdowę po Jaworskim herbu Sas. Z niéj syn:

Aleksander (II pok), ożeniony pmo voto z Barbarą Reklewską herbu Gozdawa, wdową po Adamie Tulkowskim herbu Leliwa a sdo voto po Władysławie Bienieckim herbu Korab': z nią spłodził czterech synów: Józefa Wojciecha i Aleksandra Jana (bliźnięta), oraz Stanisława i Sebastyana, których dalsze losy nieznane.

Józef Wojciech (III pok.), ur. 28 marca 1719 r., poślubił Maryannę Wolską, z któréj czterech synów. Z tych Jan i Stanisław bezżenni; Józef z Apolonii Czaykowskiéj herbu Dębno pozostawił synów Ignacego i Józefa, których losy nam nieznane; wreszcie trzeci z rzędu:

Sebastyan Fabian (IV pok.), ur. 20 stycznia 1755 w Iwoniszkach wraz z braćmi wylegitymowany ze szlachectwa dziedzicznego na dniu 24 lutego 1804 r. w Żytomierzu, który to akt oblatowany w grodzie sandomirskim w księdze XII z r. 1808 na str. 96 pod nr. 71. Z Salomei Koryckiéj herbu Ciołek pozostawił dwóch synów: Józefa i Stanisława (V pok.).

1. Józef Joachim Benedykt, ur. 20 marca 1787 r., żołnież w r. 1831, po kilku latach osiedlenia w głębi Rosyi otrzymał posadę na komorze celnéj nad Wisłą, obok Pokrzywnicy, a następnie w Sandomierzu, gdzie życia dokonał. Z Maryanny Zawadzkiéj pozostawił córkę Agnieszkę Ludwikę za Czechowskim herbu Oksza i syna:

Franciszka Maksymiliana Augustyna, który otrzymał zatwierdzenie dyplomu szlacheckiego decyzyą heroldyi Królestwa Polskiego z dnia 20go stycznia 1855 roku.

2. Stanisław (V pok.), ur. 1 maja 1806 r., żołnierz z r. 1831, otrzymał w Galicyi obywatelstwo w r. 1843, następnie zaś najwyższém postanowieniem cesarskiém z 30 października 1873, certyfikat starożytnego, dziedzicznego szlachectwa, wpisany do Metryk szlacheckich galicyjskich, z dodaniem w koronie trzech piór pawich, jako oznaki austryackiego stanu rycerskiego, w miejsce dawniejszych piór strusich. Ożeniony z Antoniną Rybczyńską herbu Ślepowron. Z niéj VI pokolenie:

a) Jan Ignacy, ur. 1834 r., um. 1873 r. Z Teofili Popieleckiéj jego dzieci:

Jan (VII pok.), ur. w Przemyślu 1864 r.

Jadwiga, ur. w Mościskach 1867 r.

b) Wincenty Henryk, ur. w Żupawie, w obwodzie rzeszowskim, dnia 12 lipca 1837 r., inżenier rządowy w Tarnowie, otrzymał certyfikat szlachectwa z Galicyjskiego Wydziału krajowego we Lwowie na dniu 24 marca 1873 r., zapisany do stanu rycerskiego w księdze XXVI str. 112. Ożeniony na dniu 20 października 1867 r. z Karoliną Stoy Hreczańską. Z niéj VII pokolenie:

Zofia Aniela, ur. w Tarnobrzegu 16 maja 1869 r.

Janina Antonina, ur. w Tarnowie 13 czerwca 1873 r.

Witold Stanisław, ur. w Tarnowie 25 października 1876 r.

c) Marya.

d) Michalina.

e) Walerya, zaślubiona w r. 1875 Władysławowi Wojciechowskiemu.

Radwanowie są wyznania rzymsko-katolickiego.

Raszewscy herbu Grzymała.

(Zob. Roczn. I str. 247—248.)

Uzupełnienie. Jan Ostrorog miał za żonę N. Raszewską (zob. wyż.); Małgorzata Czeska herbu Leliwa była za Tomaszem Raszewskim. (*Nies.*)

Rozdrażewscy herbu Doliwa z odmianą.

Dom Rozdrażewskich vel Rozrażewskich jest bez wątpienia jednym z najstarożytniejszych i najarystokratyczniejszych, że się tak wyrazimy, w Wielkopolsce. Chociaż bowiem późniejsi badacze naszéj przeszłości, jak *Ossoliński* i *Bartoszewicz* powątpiewają o autentyczności przytoczonego przez *Paprockiego* a powtórzonego w treści przez *Niesieckiego* i *Święckiego* przywileju Bolesława księcia polskiego z r. 1270 na tytuł hrabiowski dla Światomira, dziedzica na Rozdrażewie, syna hrabi Bosna, któren między innymi i król Stefan Batory zatwierdził dekretem

datowanym z Grodna 22 miesiąca lutego 1579 roku, wszakże nikt nie zaprzeczy, że tytuł hrabiowski od najdawniejszych wieków żadnéj rodzinie polskiéj nie był przez tylu z rzędu monarchów nadawanym i zatwierdzanym, jak Rozdrażewskim. Nie przywięzując z zasady do obcych tytułów w Rzeczypospolitéj większego znaczenia, pominęlibyśmy to niezwykłe odznaczenie Rozdrażewskich, gdyby nie ta okoliczność, że sami królowie polscy, uznając wielkie dla kraju tego Domu zasługi, chętnie mu ten zaszczyt przyznawali. I tak mieli Rozdrażewscy „approbowany i konfirmowany“ tytuł hrabiowski przez Papieży Piusa V, Grzegorza XIII i Klemensa VIII, daléj przez cesarzy niemieckich Ferdynanda, Maksymiliana i Rudolfa, wreszcie, co najważniejsza, przez monarchów polskich: Zygmunta Augusta, Henryka, Stefana i Zygmunta IIIgo. Z dyplomów tych podajemy tu jeden tylko, jako najstarszy polski i dotąd drukiem nie ogłoszony, choć o nim jest wzmianka w rękopiśmie ks. Stanisława Rozdrażewskiego, o którym niżéj, a oblatowany w grodzie kościańskim. (Inscr. Cost. fol. 430 z r. 1555). Brzmi on według udzielonéj nam przez król. Archiwaryusza, p. Józefa *Lekszyckiego* kopii, jak następuje:

Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuaniae etc. etc. Dominus et Haeres.

Notum testatumque facimus literis Nostris, quorum interest, universis et singulis, praesentibus et futuris. Exhibitas esse nobis Generosi Stanislai Rozdrażewski nomine et vidisse Nos Illustris Boleslai ducis olim Poloniae literas in pelle pecorina anno Domini 1270 in Dłusko scriptas, sigillo mediocri pensili communitas, in quibus Sventomirus, bonorum Rozdrażew dominus, Comite Bosnone natus esse et Comes esse exprimebatur, quorumque idem Sventomirus Comes in eisdem bonis dominus et obtentor fuerit. A quibus praenominatis Comitibus, videlicet Bosnone et Sventomiro idem Generosus Stanislaus Rozdrażewski literis et certis signis rationi consentaneis coram Nobis sese provenisse et originem ducere ostendit. Etsi autem ejusdem Stanislai Rozdrażewski majores nominati Comitum titulo quemadmodum alii in Regno Nostro Comites uno cum Ordinum consensu uti postea desierunt, tum quominus ipse apud exteros homines titulo Comitis exemplo majorum suorum, qui non nisi praeclaris in Rempublicam meritis eum adepti fuerint, uti possit. Nos sane qui illum a majoribus suis scimus non degenerasse, minime prohibemus, illi id per nos tueri liberum esse volumus. Cujus rei illi literis hisce Nostris testimonium damus, quas propterea sigillo Nostro pensili communiri curavimus.

Datum Vilnae die 22 Julii anno Domini 1555, Regni vero Nostri vigesimo sexto.

Sigismundus Augustus Rex.

Rozdrażewscy, pochodząc od przemożnego w XIII i XIV wieku rodu Doliwów na Kępie, Zaniemyślu, Biechowie, Miłosławiu, Dębnie, Będlewie, Gogolewie itd., już za Piastów i Jagiellonów ważne w Rzpltéj zajmowali stanowiska, przecież za Stefana Batorego i Zygmunta III do najwyższéj doszli świetności, a wychowywani przeważnie we Francyi, najwięcéj u nas rozkrzewiali polor i cywilizacyą zachodnią. (Józ. Maks. hr. *Ossoliński* w „Wiad. hist. kryt“). Ztąd przecież właśnie rosły przeciw nim w kraju zawiści a Franciszek *Siarczyński* („Obraz wieku panow. Zygm. III“) zarzuca im pychę, „która w Rzpltéj źle się wydaje.“ Ostatnie chwile blasku Rozdrażewskich przypadają za panowania króla-bohatera, Jana III; odtąd wraz z chylącą się ku upadkowi ojczyzną coraz więcéj gwiazda ich gaśnie. Dziś z potężnego niegdyś i w całéj Europie znanego rodu już tylko ostatnie zielenią gałązki.

Uczony wydawca „Kodeksu Wielkopolskiego“ wywodzi Rozdrażewskich od Wincentego z Kępy, wojewody poznańskiego za wojen Wielkopolan z partyą dworską. Nam nie udało się związku genealogicznego z Wincentym odnaleść, rozpoczynamy zatém na mocy dokumentów urzędowych nasz rodowód od:

Filipa Rozdrażewskiego (I pok.), który żył przy końcu XIV wieku a o którym wspominają tutejsze akta grodzkie pod rokiem 1429, (Terr. Pysdr. fol. 219) już jako o zmarłym. Starszy syn Filipa Pasko, sędzia poznański, jest przytoczony, jako dziedzic Rozdrażewa i świadek w czynności, którą w r. 1422 w konsystorzu poznańskim Dorota Pogorzelska uposaża kościół szpitalny pod tytułem Ś. Ducha w Koźminie. „Krótki hist. stat. opis miast i wsi w dzisiejszym powiecie krotoszyńskim“ itd. Józefa *Łukaszewicza*). Zdaje się, że nie miał potomstwa, wskutek czego przechodzi Rozdrażew w drugiéj połowie XV wieku na jego brata Hieronima czyli Jarosława. W Rozdrażewie w XV i XVI wieku były też aż trzy zamki, czyli dworce, aby dzielący się tą majętnością dziedzice Rozdrażewscy mieli swe własne rezydencye. Gdy zamki te w połowie XVI wieku złość ludzka Stanisławowi Rozdrażewskiemu, kasztelanowi rogozińskiemu, (zob. niż.) spaliła, następni po nim dziedzice wystawili sobie tu jeden tylko zamek, w którym mieszkali ostatni Rozdrażewscy, Stanisław i Michał, synowie wojewody Jakóba.

Hieronim, czyli Jarosz lub Jarosław (II pok.), po bracie dziedzic Rozdrażewa, piastował urząd miecznika a w końcu podkomorzego kaliskiego i z tym tytułem wymieniają go akta grodzkie poznańskie od r. 1429 do 1464.

W r. 1462 jako jednacz (kompositor) godził dziedziców ówczesnych Pogorzeli z ich wierzycielami (*Łukaszewicz* Józef). Z dokumentów okazuje się, że miał dwóch synów, z których Mikołaj żył w r. 1469. Dalszéj wzmianki o nim nie ma. Drugi syn Hieronima:

Jan (III pok.), pan na Rozdrażewie, wspominany w aktach grodzkich od r. 1469 do 1504 jako kasztelan przemętski, choć go *Niesiecki* w spisie tychże kasztelanów nie pomieszcza. Z niewiadoméj małżonki pozostawił córkę Annę za Marcinem Krotowskim herbu Leszczyc [1]), dziedzicem Krotoszyna, Bożancina itd. i synów dwóch: Hieronima, założyciela gałęzi nowomiejskiej, po dziś dzień kwitnącéj, któréj rodowód podamy w końcu, i Jana z Rozdrażewa, protoplastę wygasłéj gałęzi na Ponsdorfie, czyli na Dębnikach w Czechach i najmożniejszéj swego czasu gałęzi krotoszyńskiéj.

Jan (IV pok.), pan na Rozdrażewie, najprzód kamieński, (pominięty u *Łukasz.*), następnie międzyrzecki kasztelan (1504—21), pominięty w spisie *Niesieckiego* [2]). Z Małgorzaty Śmigielskiéj herbu Łodzia, miał trzech synów: Hieronima (1528—1553), założyciela gałęzi krotoszyńskiéj, Stanisława, założyciela gałęzi ponsdorfskiéj i Wacława, który z Anny Orzelskiéj herbu Drya nie pozostawił, jak się zdaje, potomstwa. Być może, ale nie mamy na to dowodu, że synem jego był Michał hrabia Rozdrażewski, o którym w „*Janocianach*“ następującą czytamy wzmiankę: „Rozdrazowsciis eruditione elegantiore praeditis, adjungendus est Michael Comes à Rozdrazow Rozdrazowski, Praefectus Niessoviensis, cujus Epos „„de rebus gestis Stephani Magni, Poloniae Regis““ Ms. Czenstochoviae in Bibliotheca Claromontani Coenobii Ord. Sancti Pauli Primi Eremitae latet.“

I. Gałąź na Ponsdorfie. (wygasła.)

Stanisław (V pok.), pan na Rozdrażewie, kasztelan rogoziński, po Wojciechu Czarnkowskim, „miał sobie ofiarowane i województwo kaliskie, ale za nie

[1]) Krotowskich Leszczyców gniazdem był pierwotnie Krotoszyn w Wielkopolsce, który przeszedł następnie w r. 1570 do Rozdrażewskich. Później pisali się z Barcina. Była to rodzina znakomita, z Ostrorogami, Sieniawskimi, Latalskimi, Herburtami, Chlebowiczami itd. spokrewniona. Z niéj Jan, wojewoda inowrocławski 1562 r.; syn jego, także Jan, kasztelan inowrocławski, poseł do Moskwy; Jędrzéj, kasztelan kaliski 1623 r. (*Nies*).

Przyp. Autora.

[2]) W *Niesieckim* przy kasztelanach kamińskich od r. 1433 do 1563 jest przerwa, u *Łukaszewicza* od r. 1490 do 1560 (Opis miast itd.); przy międzyrzeckich jest w r. 1504 wymieniony Stanisław Potulicki a w r. 1527 Stanisław Tomicki. Pomiędzy tymi dwoma musiał zasiadać na krześle międzyrzeckim Jan z Rozdrażewa. Przyp. Autora.

podziękował, ten z młodych lat swoich rycerskiéj chwały szukając, znaczny komput jazdy wystawiwszy Zygmuntowi I, królowi polskiemu go ofiarował, z niemi potém pod Starodubem, za buławy Jana Tarnowskiego, mężnie stawając, ciężką ranę, odwagi swojéj świadka oczywistego, z téj okazyi wyniósł; (życie zawdzięczał hetmanowi, „który uchylonego pod jedno drzewo odwiedzając, postrzegłszy, że go krew uchodziła, kazał był czém prędzéj opatrzyć.“ *Ossol.*) gdy się od wojny uspokoiła ojczyzna, na dworze tegoż Zygmunta czas nie mały wielkim splendorem przepędził, (wspaniałością i przepychem z najcelniejszymi dworzanami grał o lepszą. Wojewoda pomorski najwięcéj się z nim prześcigał: nie wiedząc, czém go zagasić, aż tak wykwintował, że psy swoje w kosztowne obroże i łańcuchy wystrajał.“ *Ossol.*), dla nowinek jednak Wittenberskich, których się był i on chwycił, widząc urażonego na siebie króla, na dwór się francuskiego monarchy przeniósł, ztamtąd ciekawością ujęty, murzyńską ziemię, (przebrawszy się za kupca handlującego malowanemi koszulami — *Ossol.*), zwiedził, zkąd do ojczyzny powrócił.“ (*Nics.*) Zdaje się przecież, że nietyle „nowinki wittenberskie“, ile inny wypadek był przyczyną wyjazdu, a raczéj ucieczki Stanisława Rozdrażewskiego za granicę. Z akt grodu tutejszego okazuje się, że jako pan butny i popędliwy, najechał zbrojno w r. 1541 dwór Jadwigi Tomickiéj, wdowy po Walentym, we wsi Koryta, przyczém zabił szlachcica Wojciecha Koryckiego, o co popadł w banicyą, zdjętą zeń dopiero w r. 1551 przez króla Zygmunta Augusta. „Znowu jednak — pisze daléj *Niesiecki* — gdy Zygmunta Augusta króla małżeństwo z Barbarą Radziwiłłówną gani, niełaskę pańską przy dworze znalazł, a do tego pięć razy dziedziczne dobra swoje Rozrażów ogniem spalone widząc, wrócił się do prawowiernéj katolickiéj wiary, któréj był odstąpił. Las swój blisko Chrzęstowic klasztorowi Ś. Agnieszki na Stradomiu przy Krakowie darował, pewną tamże fundacyą uczyniwszy: przedał dobra w Krakowskiém leżące, a Rozrażów z Leszczyńskim zamienił na dobra Ponsdorf albo Dębniki, w Wrocławiu tedy na Szląsku rezydencyą sobie założywszy, tam się w pobożnych uczynkach ćwiczył, na ubogich szczodrobliwy: bo nie wprzód sam do stołu siadł, albo i dzieciom swoim jeść pozwolił, aż żebraka którego z ręki swojéj nakarmili. *Thom. Bucius Orat.* Na zakonników Ś. Franciszka i Panny zakonne Ś. Klary, szczególniéj dobroczynny, aż téż w r. 1564 do Wiednia zajechawszy do Ferdynanda cesarza, śmierć tam znalazł i grób w kościele Soc. Jesu, gdzie go syn jego Hieronim nagrobkiem ozdobił.“ — Majętność Rozdrażewską z wsiami Trzemeszno, Grembowo, Tłoki, Nowawieś itd. zamieniła z kasztelanem Stanisławem według tutejszych aktów grodzkich Barbara de Bystryca Rafałowa Leszczyńska, małżonka wojewody brzesko-kujawskiego i starosty radziejowskiego, na miasto Ponsdorf, z wsiami Herbsdorf, Libnau, Gulendorf, Gelnau, Krautenwalde i Głombik. Mylnie więc twierdzi Manuskrypt w Bibliotece Wiedeńskiéj, o którym niżéj, że pomieniał się z Rozdrażewskim jego pokrewny Wacław Leszczyński na Rozdrażew, dając mu w zamian dobra w Czechach. — Stanisław po pierwszym powrocie z zagranicy, pojął za małżonkę Zuzannę M y s z k o w s k ą, kasztelankę wieluńską, z frauencymeru królowéj Bony, siostrę Stanisława, wojewody i starosty krakowskiego, o którą w tym samym czasie starał się jeden z wojewodów. Była to pani cnót wcale rzadkich, osobliwie cierpliwości zdolnéj nie tylko znosić, ale czasem i hamować męża swojego, z przyrodzenia gorączki, popędliwości. Była tak pobożną, że dom jéj ledwie nie klasztoru miał postać. Chcąc synów ochronić od krzewiących się w kraju błędów kacerskich, wychowywała ich we Francyi, a choć nawet król Stefan miał mieć wielkie rozumienie o wychowaniu, jakie kasztelaństwo dali synom, przecież ten długi pobyt za granicą uczynił ich późniéj w pośrodku swego narodu obcymi. (*Ossol.*).

Kasztelaństwo pozostawili dwie córki: Annę za Jakóbem P r z e r ę b s k i m, herbu Nowina [3]), kasztelanem sieradzkim, matkę Maksymiliana, wojewody łęczy-

[3]) Wygasły w r. 1811 P r z e r ę b s k i c h dom magnacki i bardzo znakomity, wydał Jana, Prymasa (um. 1562 r.), Wincentego, podkanclerzego i Biskupa kujawskiego (um. 1513);

ckiego, ożenionego z Anną Mohilanką, hospodarówną wołoską; i Dorotę, w zakonie Klarysek we Wrocławiu [4]); oraz synów czterech: Jana, Stanisława, Hieronima i Krzysztofa, którzy sławę imienia Rozdrażewskich szeroko po świecie roznieśli.

Rozpoczynamy od najmniéj stósunkowo głośnego a słynącego głównie z wielkiéj żarliwości religijnéj i niepomiarkowanéj, do śmieszności posuniętéj dumy rodowéj. Był nim Stanisław, drugi z rzędu z braci, pierwszy jeśli nie z Polaków, to z paniąt polskich Jezuita. Do zakonu wstąpił w Wiedniu w r. 1560 a w pięć lat późniéj wyświęcony na kapłana w Rzymie, powrócił do kraju, gdzie przez lat 7 rządził kollegium w Pułtusku a potém domem professów w Krakowie. Porwany zapałem do zakonu, który ukochał, był „niewypowiedzianie gorliwym a prawie zapamiętałym jezuitą. Przypisuje to cudowi i świątobliwym modlitwom matki swojéj, że go spotkało nieoszacowane szczęście nosić sukienkę tego zakonu, twierdząc oraz, że mu się była po śmierci objawiła." (*Ossol.*) Jeździł w poselstwie do cesarza z Kardynałem Radziwiłłem według *Niesieckiego*, tymczasem w Manuskrypcie przyznaje się tylko, że towarzyszył Radziwiłłowi i Firlejowi do Pragi. Mimo tak żarliwéj pobożności a jak *Niesiecki* dodaje: „wielkiéj powagi przy skromności zakonnéj", namiętność chluby własnego imienia tak go owładnęła, iż pragnął ród swój od potopu niemal wyprowadzić. Napisał tedy życiorys swego brata Biskupa p. t.: „Vita et res gestae Hieronimi à Rozrażew, episcopi Vladislaviensis ac Pomeraniae. Libri duo. Raphaelis Angeli verba: Benedicite Deum coeli et coram omnibus viventibus confitemini ei, quia fecit nobiscum misericordiam suam. Etenim sacramentum Regis abscondere bonum est, opera autem Dei revelare et confiteri honorificum est. Tobiae 12 fol." Dzieło to obejmujące 180 półarkuszów rękopisu, które z klasztoru krakowskiego Ś. Barbary dostało się późniéj do cesarskiéj Biblioteki w Wiedniu, pragnął autor koniecznie drukować, chociażby bezimiennie, ale przełożona władza duchowna stanowczo się temu oparła po przejrzeniu manuskryptu przez delegowanego ku temu O. Franciszka Bartscha. *Bartoszewicz* za *Ossolińskim* taki sąd wydaje o próżności autora: „Byle gdzie na grobowym kamieniu zwąchał różę (o herb i barwę bynajmniéj mu nie chodzi), tych przybiera za przodków. I tak przysposabia za swoich: Wincentego Kadłubka i Wernera, Biskupa płockiego, zaś o Ś. Wojciecha nawet do upadłego bój zwodzi. Lecz tego nie dosyć, bo i Papieżów: Zacharyasza, Stefana VIII, Jana VIII, Eugeniusza IV Doliwczykom przywłaszcza; nawet brnąc aż w pogańską starożytność, familie konsularne Minucyuszów i Falkoniuszów między przodki swoje policza. Przywodzi z Sokołowskiego, że przodkowie Ś. Wojciecha pisali się Comites Libicenses, rozumiejąc to podług Kalepina, Libią, trzecią część świata, zatém Rozdrażewskich panami i hrabiami Afryki ogłasza. Na tém miejscu zabrakło cierpliwości cenzorowi jezuickiemu, że książkę o ziemię cisnął." . . . W saméj rzeczy znalazł *Ossoliński*, przeglądając w Bibliotece wiedeńskiéj przypisany przez autora bratu Wacławowi, „baronowi na Blatnie i panu na Ponsdorfie, bawiącemu na dworze cesarskim" ów ciekawy manuskrypt, następującą w nim karteczkę: „Judicium P. Barscii. Legi patienter usque ad fol., ubi ex comite Libicensi formatur comes Libiae, tertiae partis orbis. Hic igitur fatigatus non potui progredi".

Ojciec Stanisław Rozdrażewski zakończył żywot, pełen zresztą cnót chrześciańskich, licząc lat 81 w Krakowie 1619 r. u Ś. Barbary. Pisze o nim obszer-

Maksymiliana, łęczyckiego i Zygmunta Karola, sieradzkiego wojewodów, oraz dziesięciu kasztelanów. W r. 1637 otrzymali tytuł hrabiowski państwa rzymskiego, który w r. 1801 zatwierdzony został w Austryi. Przyp. Autora.

[4]) Według *Niesieckiego* miała być jeszcze trzecia córka za Garwaskim herbu Grzymała (bez męża zbrojnego), ojcem Stanisława, kasztelana płockiego (1587 r.).

Przyp. Autora.

nie *Sachinus* w „Histor. Soc.“ księga 1 num. 115, *Paprocki*, *Janczyński*, *Ossoliński* i inni.

Trzeci z rzędu syn kasztelana Stanisława, Hieronim, najznakomitszy swego imienia, zasługuje na obszerniejszą wzmiankę. *Bartoszewicz* zwie go jednym „z najzacniejszych, najgorliwszych i najświętobliwszych pasterzy; przez takich ludzi, jak Biskup, zaczynała się i dojrzewała w Polsce reakcya religijna na stronę katolicyzmu. Pasterstwo jego uczyniło epokę w Polsce i wpłynęło na polepszenie stanu innych dyecezyi: Biskupi przykładem jego budowali się i we wszystkiém naśladowali.“

Mylnie twierdzi *Niesiecki*, że Hieronima trzymał do chrztu św. sam król Zygmunt I w Krakowie. Według Rękopismu odprawili za bytności monarchy w stolicy ten obrządek przedniejsi senatorowie, między innymi Radziwiłł, wojewoda wileński. Po ukończeniu szkół niższych w Szląsku a wyższych w Ingolstadzie, udał się młody Hieronim do Paryża i Rzymu, gdzie się wyćwiczył w językach łacińskim, francuskim, niemieckim i włoskim, w krasomówstwie i w teologii. Prawo kanoniczne, w ową porę u nas zaniedbane, ledwie nie jeden tylko umiał. Natomiast dość trudno mu było wyrażać się językiem ojczystym, jak z przekąsem nadmieniają *Siarczyński* i Stan. *Łubieński* (w „Opera posthuma“ 1643), dla czego miewał przy sobie w senacie pokojowca, który mu podpowiadał, gdy mu słowa polskiego w mowie zabrakło. Staraniem Kardynałów Kommendoniego i Truchsesa, Biskupa augsburgskiego, przed nadejściem lat zupełnych wyświęcony na kapłana, tak się nauką i obyczajami swemi w Rzymie odznaczał, że mu Papież Pius V ofiarował znaczne we Włoszech opactwo, którego nie przyjął, a następnie obdarzył go probostwem wrocławskiém i wysłał go do Francyi, by wręczył księciu Henrykowi andegawskiemu, późniejszemu królowi polskiemu, różę i miecz święcone. Powołany przez Prymasa Karnkowskiego jako władający językiem francuskim, jakby rodowitym, na przyjęcie Walezego, wraz z bratem Krzysztofem całego licznego zjazdu na uroczysty obrządek koronacyi oczy na siebie zwrócił. Przez nich udawano się do króla, który też pragnął zaraz powierzyć pieczęć mniejszą ks. Hieronimowi. „Sprzeciwiali mu się niektórzy, zarzucając, iż zcudzoziemczał: do trzydziestu z krzeseł powstało senatorów, przyznając go krwią swoją.“ (*Ossol.*) Hieronim sam zrzekł się tego zaszczytu, a przestał na sekretaryi koronnéj z probostwem płockiém. Gdyby Henryk był pozostał na tronie, najświetniejsza przyszłość czekała Rozdrażewskich, o których już w całéj Europie rozchodziły się wieści, że najważniejszemi pod jego berłem władać będą sprawami. Po ucieczce też króla do Francyi Stany przez ks. Hieronima z nim traktowały. Stefan Batory, wstąpiwszy na tron, wnet bystrém okiem umiał ocenić charakter i zdolności Hieronima, który, poprzysiągłszy mu wierność, nietylko sam jéj święcie dochował, ale i brata Krzysztofa królowi zjednał. Mianowany Biskupem kujawskim i posłem do Niemiec, tak miał uszczuplone dochody wskutek swéj prawości i bezinteresowności, że już to u Piotra Myszkowskiego, Biskupa, już to u Jędrzeja Tęczyńskiego, kasztelana krakowskiego, na poselstwo zadłużyć się musiał. Odbył je podług godności Rzpltéj. Wjechał do Ratyzbony w 120 koni ozdobnie strojnéj jazdy i świetną mową powitał cesarza i Stany Rzeszy. Z dziewięcio miesięcznego tego poselstwa, które szczęśliwie mu się powiodło, pozostawił pamiętnik tak pouczający o stanie Rzeszy i książąt niemieckich, iż go kanclerz Zamoyski dla swéj informacyi wyprosił. Ważny ten przyczynek historyczny zaginął później niestety. Powróciwszy do kraju, oddał się całkiém sprawom swéj dyecezyi, którą wnet, pomimo napotykanych trudności ze strony duchowieństwa, z największego nieładu do takiego przyprowadził porządku, iż legat papieski przy okazyi bytności w Prusiech z podziwieniem przyznał, iż ciężkoby we Włoszech coś lepszego widzieć. Pełen energii, ale sam przyświecający zawsze świętobliwym przykładem i niezmordowaną pracą w winnicy Pańskiéj, wypleniał złe wszędzie, gdzie je napotkał, nie oszczędzając i zakonów i opactw, czém nawet Kardynała Radziwiłła tak olśnił, iż zawołał: „Piękny nam tanek Rozdrażewski zaciął“ i zaraz w ślady jego wraz

z innymi Biskupami wstąpił. Na różnowiercach w Pomeranii do 30 farnych kościołów swemi zabiegami odzyskał, opornych Gdańszczanów łagodnością zjednał; kapłanów zbłąkanych z serca płynącą wymową na drogę obowiązku i cnoty naprowadzał; lud wierny swą pobożnością tém więcéj ku czci Boga ujmował; uboższe plebanie zapomógł; zamki i dwory biskupie z gruzów powskrzeszał; kościoły okazale ozdabiał i nowe świątynie, jak np. w Krotoszynie [5]); Rozdrażewie [6]), powznosił; Franciszkanek konwent założył, gdzie ksienią swoją rodzoną siostrę ustanowił; w dobrach biskupich, które powykupywał z zastawów lub niesłusznie odjęte odzyskał, podniósł zaniedbane gospodarstwo: słowem „sprawiedliwość i porządek pod jego rządem wszędzie jednako kwitnęły.“ (*Ossol.*) Szpitale dla chorych i ubogich fundował, jak w Bydgoszczy, i opatrywał; seminarya i szkoły zakładał; zdolniejszą młodzież na własny koszt do Wiednia i Rzymu wysyłał. „Prawdziwą gorliwością zajęty, jak z niéj brał pochop do najtrudniejszych przedsięwzięć, tak nią stałość swoję pokrzepiał: prócz tego z daru prawie przyrodzenia posiadał tęgość umysłu i surowość, które warowały go przeciwko wszelkim poruszeniom, mogącym go miękczyć, czy wątlić w wykonaniu. Przekonanie o wysokości powagi biskupiéj bacznym go czyniło, ażeby jéj jakiémś uleganiem nie skrzywdził; odważnym zaś przeświadczenie, że miał moc i prawo po sobie: nie umiał się więc uginać.“ (*Ossol.*) Znane jego zajście z Wojciechem Zakrzewskim, którego zmusił wyrokiem trybunalskim do wybudowania natychmiast nowego kościoła w Zakrzewie, gdzie stary katolicki, zostawszy aryaninem, zburzył, co pod innymi Biskupami pami nieraz płazem uchodziło. „Chował około siebie dwór liczny, po największéj części z rycerskiéj młodzieży: czynił zaś to nietylko dla zjednania dostojeństwu swemu uszanowania, lecz żeby tym orszakiem, zawsze gotowym, porywczym gwałtom mógł zapobiegać, w odwiedzaniu dyecezyi swojéj warować osoby swojéj bezpieczeństwo między różnowiercami; nawet mieć w pogotowiu sposób na krnąbrnych mnichów i innych przeciwko swojéj zwierzchności śmiejących się junaczyć.“ (*Ossol.*) Józef *Łukaszewicz* zaś w dziele „O Kościołach Braci Czeskich w dawnéj Wielkopolsce“ takie wystawia mu świadectwo, że po Stanisławie Karnkowskim był może z wszystkich Biskupów najżarliwszym o dobro Kościoła katolickiego. On to,

[5]) Nad drzwiami zakrystyi kościoła farnego w Krotoszynie znajduje się wizerunek na płótnie Jana z Zalesia Bajkowskiego, sufragana poznańskiego, a z drugiéj strony następujący napis:

„Ad majorem S. et individuae Trinitatis gloriam. B. V. Mariae nec non SS. Joannis Babtistae, Joannis Apostoli et Evangelistae, S. Stanislai Episcopi et Martyris Regni Polon. Patroni honor. Haec Ecclesia exstructa est pietate et Magnificentia Illustr. et Reverend. olim Hieronymi Comitis a Rozdrażew Episcopi Vladislavien. et Pomeraniae et Dni Joannis Capitanei Odolanovien. nec non Dni Jacobi Capitanei Cominen. liberalitate consumata ac tandem Illmo ac Rmo Dno Joanne de Zalesie Baykowski Suff. Posnan. consecrata ac dedicata An. Dni 1664, die 6ta Octobris. Anniversaria ejus dies assignata est Dominika proxima post festum S. Hedvigis.“

Pod kościołem są groby Rozdrażewskich, dziedziców i kolatorów Krotoszyna. (*Łukaszewicza* „Kościoły paraf.“)

Przyp. Autora.

[6]) Po dziś dzień stojący wspaniały murowany kościół ten, wzniesiony został około 1640 r. z legatu Biskupa Hieronima, jak uczy napis nad zakrystyą i wizyta Gnińskiego z roku 1684, która mówi: „Kościół w Rozdrażewie wystawionym został z funduszu JW. niegdy Hieronima Rozdrażewskiego, Biskupa kujawskiego, zabezpieczonego na wsi Niewierz w powiecie poznańskim, a dokończonym nakładem JW. hrabiego Jana Rozdrażewskiego starosty odolanowskiego i brata jego Jakóba Rozdrażewskiego, nakoniec staraniem Wiel. Ks. Bołanowskiego, plebana miejscowego, poświęconym dnia 6 października 1664 r. przez JW. Jana z Zalesia Bajkowskiego sufragana poznańskiego. Kolatorami jego są dziedzice miejsca JW. Stanisław i Michał Rozdrażewscy, synowie Jakóba Rozdrażewskiego, wojewody inowrocławskiego.“

Poprzednio był w Rozdrażewie drewniany kościół parochialny, także przez Rozdrażewskich z drzewa wystawiony, który, zdaje się, w początku XVIII wieku rozebrany został. (*Łukaszewicz*, tamże.)

Przyp. Autora.

gdy Zygmunt III w klasztorze oliwskim Pacta conventa zaprzysięgał, protestował w imieniu całego duchowieństwa katolickiego przeciw utrzymaniu wolności wyznań w Polsce (*Heidenstein*, księga IXta.) Rozdrażewski nie przestawał na rozkrzewianiu piórem i naukami kościelnemi wiary katolickiéj w dyecezyi swojéj. Miał on nadto pod ręką liczną siłę zbrojną do powściągania buntowniczych usiłowań herezyi. „Splendidam et numerosam aluit familiam, quae ad reprimendos Haeresis contumacis conatus magno illi praesidio fuit". — są to słowa *Damalewicza* w dziele: „Vitae Episcoparum Vladislaviensum", pag. 413. W muzyce się kochał i pragnął ją ulepszyć po kościołach, o czém nawet w testamencie nie zapomniał. Zwykle po obiedzie, przy którym mu czytywano książki duchowne, grała mu kapela ale nie co innego, jak psalmy Dawidowe i pobożne rytmy polskie. — Troskliwy o pobożność Zygmunta III, on mu to Skargę dał za kaznodzieję a Barcza za spowiednika, przez co i wpływ na umysł monarchy tego miał wielki. Często też wraz z całym dworem podejmował go u siebie, gdy tenże do Szwecyi przejeżdżał. On też swego czasu prawie go na tron wprowadził, w Gdańsku dyploma elekcyi mu oddawał i przysięgę na pacta conventa odebrał; i on ugodę będzińską, utwierdzającą Zygmunta III na tronie, do skutku doprowadził; on później jego małżonkę pod niebytność Prymasa Karnkowskiego koronował. Ale umysł jego mimo to nie giął się i przed monarchą tak dla siebie łaskawym. Nieraz ostro przeciwko niemu stawał a jeśli za Batorego nie ulegał Zamoyskiemu, to za Zygmunta wziął nawet nad jego przemocą górę. Osobiste niebezpieczeństwo nie trwożyło go nigdy, czego liczne dawał dowody, jak np. w czasie rozruchu gdańskiego. Wysłany wraz z Albertem Radziwiłłem do cesarza Rudolfa w Pradze, by traktować o rękę arcyksiężniczki Anny dla króla, stałością umysłu i godnością wymógł, że dwór rakuski odstąpił od ubliżających Rzpltéj warunków przedślubnych. Cesarz, szanując prawy charakter Biskupa, hojnie go udarował. Rozdrażewski nie mogąc odmówić przyjęcia upominku, téj saméj wartości dar złożył cesarzowi; to też gdy podczas sejmu zrywali się przeciwni królewskiemu małżeństwu przeciwko Biskupowi, on rzekł spokojnie: „Jeżeli mi kto ma czém oczy zapruszyć i winić mnie o jakie przeciwko królowi, Stanom, ojczyźnie przewinienie, niechaj się odezwie, niech mówi!" Wszyscy zamilkli, zaczém obszerną sprawę z czynności swych zdawał i okazał, że na własne pożytki ciemny, jedynie tylko publiczne miał przed oczyma. Nigdy też nie ubiegał się o większe dla siebie zaszczyty, mimo że go do tego popychała rodzina. Widzieliśmy, jak zrzekł się podkanclerstwa: później odmówił stanowczo koadjutorstwa Prymasa i nie chciał sięgnąć po biskupstwo krakowskie po wuju swoim, Piotrze Myszkowskim: nie przyjął także ofiarowanego sobie przez króla Zygmunta III świetnego poselstwa do Rzymu; wreszcie z gorącą podzięką odrzucił po trzykroć przez Papieża Klemensa VII narzucaną mu purpurę kardynalską, nie chcąc w kraju wywoływać niechęci. W r. 1600 z okoliczności jubileuszu udał się do Rzymu dla nabożeństwa, dokąd jako poseł wzdragał się jechać. Tu nagle ciężko zapadł na zdrowiu. Papież, chcąc go koniecznie uczcić, jeszcze na łożu śmierci chciał go ozdobić purpurą, na co Biskup odrzekł: „Że względy Jego Świątobliwości przyjmuje z wdzięcznością, ale gdy już niezadługo ostatnia jego godzina ma wybić, jedno mu to, w czarnym czy w czerwonym birecie pójść na tamten świat." (*Ossol.* wedle *Rękopismu.*) Współczesny *Piasecki* potwierdza, że Papież od dawna Rozdrażewskiemu przeznaczał kardynalstwo. — Już przed wyjazdem do Stolicy świętéj napisał testament, mianując spadkobiercą swego ojczystego majątku synowca Wacława, barona na Błatnie (zob. niż.), znaczne legaty poczynił swym siostrzeńcom Przerębskim, resztę oddał na kościoły, zakony i szpitale ubogich; Jezuitom liczne poczynił zapisy a w Rzymie zostawił u nich 1000 dukatów na jednego z Rozdrażewskich, któryby się tamże w naukach doskonalił. Fundusz ten jednakże w kodycylu przeznaczył na kościół św. Stanisława w Rzymie. Bibliotekę między jezuitów i kapituły rozdzielił; liczne korespondencye treści politycznéj Janowi Rozdrażewskiemu, kasztelanowi poznańskiemu, bratu swemu stryjecznemu; papiery familijne siostrzeńcowi Wacła-

wowi polecił przez brata Stanisława Jezuitę złożyć. Zbiór jego mów senatorskich posiadło po nim kollegium jezuickie gdańskie; przeszło 200 arkuszy listów Biskupa Rozdrażewskiego posiada obecnie Zakład Narodowy Ossolińskich we Lwowie. Styl ich poważny, zwięzły, w czystéj łacinie, bez kwiecistych ozdób. (*Ossol.*) Niestrudzony w pracy, mnóstwo pozostawił zbiorów do użytku dyecezyi, oraz rozmaite duchowne traktaty. Posiadał trzy tomy Długosza w rękopiśmie, te przeznaczył Akademii krakowskiéj. Wykonawcą swego testamentu mianował dnia 7 lutego 1500 r. w Rzymie św. Karola Boromeusza, ofiarując mu w pogrobnym upominku konia wierzchowego z szubą futrzaną; Papieżowi polecił złożyć nie kielich szczerozłoty, jak pisze *Niesiecki*, ale dwa krzyże, jeden koralowy a drugi bursztynowy, w hołdzie wiernego uszanowania. (*Ossol.*) Zasnął w Bogu dnia 9 lutego, pogrzebany u Jezuitów w kollegium Alla Sera, gdzie go nadgrobkiem uczcił dopiero trzeci (a nie szósty, jak mylnie podał *Bartoszewicz*,) po nim następca, Biskup Paweł Wołucki. Napis na grobowcu (według *Starowolskiego* „Monum.“) następujący:

D. O. M.
Hieronymo Comiti à Rozdrażow,
Vladislaviae ac Pomeraniae
Episcopo.
Insigni pietate viro,
Romae Anno Jubilei, MDC mortuo.
Patres Societatis,
Quibus
Gedani in Prussia vivens
Collegium dotaverat,
Posuerunt.

Tenże Biskup i w katedrze włocławskiéj umieścił tablicę nagrobkową z następującym według *Starowolskiego* napisem:

AD. M. D. G.
Hieronymo Comiti à Rozdrazew.
Vladislaviensi et Pomeraniae Episcopo.

Qui cum pastoralem vigilantiam Annis prope 20. Pontificatum gerens, in propagando cultu Divino praestitisset, plurimas ex Haereticorum manibus vindicasset Ecclesias, suam Cathedralem, ac alias varie adornasset Clerum ac Monasteria per universam Dioecesim, ingenti conatu temperasset, restituissetque: fere collapsam disciplinam Ecclesiasticam, Carthusianos, post liminio, in veterem reduxisset sedem, Societatem Jesu Dantisci, per se collocatam locupletasset a fundamentis Episcoporum Aedes extruxisset alias, alias in augustiorem redegisset formam, gravissimis quoque legationibus, aliisque pro Patria et Repub: Christiana laboribus perfunctus, ubique boni Pastoris insigna, exempla, atque documenta reliquit: ac tandem Romae Anno Sancto MDC. ultimum diem sancte clausit, ubi et sepultus quiescit. Tanti Antistitis memoriae successor ab eo tertius Paulus Wolucki, Episcopus Vladislavien. et Pomera. Cenotaphium hoc Anno Salutis M. DC. XIX. F. F.

Kończymy rzecz o Biskupie Rozdrażewskim słowy *Ossolińskiego*:

„Szukali, jak się z Rękopisma pokazuje, po jego śmierci pewne wady jego, nawet uszczypliwościami na sztych wystawić ci, którym gorliwość jego nie smakowała: wszakże nie zdaje się, żeby mu jaką znaczniejszą mogli zarzucić, jak popędliwość do gniewu, a i tę prędkiém łagodzeniem się nadgradzał. W prywatnym losie miał być powolniejszym: zaczém nie była namiętność, tylko jakaś chęć oczyszczenia ludzi z występków i błędów, co go powinność mającego o to się

starać, przeciw jednym i drugim podniecała. Jeżeli przy tém, co mu poważniejsi zarzucali, hojnością nie górował, mającemu za cel dobrze czynić nie można za złe rachować miary w szafowaniu majątkiem."

Najmłodszy syn kasztelana Stanisława z Zuzanny Myszkowskiéj, Krzysztof, wychowany również we Francyi, niepospolitym był pod każdym względem młodzieńcem. „W wojnach francuskich — pisze *Ossoliński* — włoskich, hiszpańskich wyprawach wprawił się w rzemiosło rycerskie: w boju pieszym nie było mu równego. Układnością obyczajów i umysłu snadno się do każdego upodobania stósował. Jan Tęczyński, kasztelan wojnicki, mawiał był o nim, że gdyby sobie Polacy i z za Palestyny króla obrali, potrafiłby i jego sobie zjednać. Uprzejmością francuskiego wychowania przypadł do serca Henrykowi, dzielnością zasłużył sobie na szacunek i względy Batorego. (Według *Manuskryptu* miał go król Stefan przekładać nawet nad Zamoyskiego i tylko przedwczesna śmierć zagrodziła mu drogę do najwyższych zaszczytów.) Towarzyszył mu w wyprawie pod Gdańsk i odtąd żadnéj, jakie tylko ów król waleczny przedsiębrał, nie opuścił. Pod Połockiem i Sokołem mężnie się stawił, za co od króla starostwem łęczyckiém nadgrodzony został. Pod Wielkołukami, gdy Zamoyski postrzegłszy swój błąd, iż próżno sobie tuszył miasta tego natarczywą siłą od razu dostać, nieostrożnie też nieprzyjaciela mniemaną lękliwością pogardzał, jemu straż szańców powierzył, którą z taką pilnością odbywał, że wytrwaniem słot prawie ustawicznych niebezpiecznéj nabawił się choroby. Czekała na niego śmierć z rycerskim wieńcem pod Zawołoczą, gdzie od kuli z ręcznéj strzelby mężnie poległ w r. 1580, w 33 roku życia. Właśnie uchylił był szyszak dla zobaczenia, z któréj strony wypadało do zamku szturm przypuścić, kiedy jakiś Moskwicin w same czoło go ugodził. Ludzie rycerscy takiém byli dla niego przejęci uszanowaniem, iż po jego śmierci każdy chciał mieć dla siebie jaki zabytek jego broni. Puklerz wciąż od postrzałów zdziurawiony, dostał się Ferensowi, wielce u króla Stefana wziętemu: muszkiet uprosił sobie wuj nieboszczyka, Wojciech Laski, wojewoda sieradzki. Powszechny żal wzbudziła jego strata, nawet król uczcił go łzami, nie mając w całém wojsku równego mu do boju pieszego i dobywania twierdz." — *Manuskrypt* twierdzi, że pod tym względem Krzysztof Rozdrażewski o wiele przewyższał Jana Zamoyskiego, co i Batory miał przyznawać.

Ks. Biskup Hieronim pogrzebał zwłoki brata, którego najwięcéj kochał, w Wilnie, w kościele parafialnym św. Jana przy Kollegium Jezuickiém, gdzie według *Starowolskiego* taki napis zdobił jego grobowiec:

Christophorus Comes à Rozdrazow,
Praefectus Lancicien.

A puero in Summorum Imperatorum, Galliae et Poloniae Regum, Aulis enutritus: ac in eisdem, aetate in omni ingenua exercitatione pulchre exactâ, cùm Stephano Poloniae Regi totum se dicâsset, primâ que et secundâ in Moschum expeditione, copias Polonicas et Germanicas duxisset, Polociâ recuperatâ, Sokaliâ expugnatâ, post captas Arces, Wielisuim, Uswiatam, Wielicolucos, Newlam in oppugnatione Zawolociae, pro Rege suo et Patria rem fortiter gerens, in necessario Arcis capiendae conatu, globo in frontem immerso, Anno Domini, 1583, die 10 Octob. aetatis suae 33 animosè occubit: et cùm tot Regibus gratus, exteris nationibus et suis commilitonibus charus, molestus nemini, erga omnes (milites praesertim) officiosus extitisset: ipse amans omnium ab omnibus meritò amatus, post se Patriae quidem fidem tutatam, Regi dolorem aequalibus suis desiderium, pijs lachrymas, fortibus exemplum, apud omnes augustam.

Sui memoriam reliquit.
Author operis.
Illustriss. ac Reverendiss. Hieronymus Comes à Rozdrazew,
Dei Gratia Episcopus Vladislaviens. me fieri curavit,
Amoris et memoriae ergo, Germano suo.

Najstarszy z synów kasztelana Stanisława, Jan, (VI pok.), pan na Ponsdorfie, jedyny był z braci, który gałąź swoją daléj poprowadził. Ojciec w pierwszéj młodości sam kierował jego wychowaniem a, chcąc wpoić w chłopięcy umysł głęboko zasady wiary, wespół z nim wypracował książeczkę przeciw kacerskim błędom, szerzącym się wówczas w Polsce. Kształcony późniéj za granicą na wielkim świecie, roztropnością i doskonałą znajomością języków łacińskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, oraz obfitym rozmaitych wiadomości wyborem i wielkim dowcipem zalecony, znakomite sobie na dworze francuskim zdobył stanowisko, ale niestety, o własnéj ojczyźnie całkiém zapomniał. Piastował godność marszałka u królowéj Elżbiety francuskiéj, siostry Rudolfa cesarza i był przywódzcą nad jazdą naddworną króla Franciszka II: poselstwo też Karola IX do Zygmunta Augusta sprawował. Względy odbierał od cesarza Maksymiliana II i Rudolfa II, atoli wczesnym zgonem życie z powietrza w Wiedniu zakończył 1575 r., pozostawiając z Jadwigi z książęcego dziś domu Lobkowitzów, córki Jana, najwyższego burgrabiego czeskiego i Anny z Bibersteinów, urodzonéj z Piastówny, księżniczki szlązkiéj, jednego tylko syna Wacława, drugi albowiem, Hieronim Krzysztof, śmiercią ojca uprzadził.

Wacław (VII pok.), hrabia na Ponsdorfie i baron na Platnie, którą to baronią w Czechach nabył od hrabiów Starhembergów za 60,000 talarów, spadkobierca znacznéj części majątku po stryju Biskupie, także, śladem ojca całkiém się wynarodowił, ztąd niewiadomo nawet, z kim był żonaty. *Niesiecki* sławi jego wierność Kościołowi i pobożność: on to do Matki Boskiéj cudami wsławionéj w Warcie, na Szlązku, bogate dał upominki. Pozostawił tylko córkę, Jadwigę Barbarę, ostatnią téj gałęzi Rozdrażewskich gałązkę, która wyszła za Wojciecha Wilhelma, burgrabiego czeskiego, hr. Kolowratha Krakowskiego i jest pramatką téj kwitnącéj dotąd magnackiéj w Czechach rodziny.

II. Gałąź na Krotoszynie.

Hieronim (V pok.), brat kasztelana rogozińskiego, Stanisława, syn Jana na Rozdrażewie z Małgorzaty Śmigielskiéj, nie odznaczył się w Rzpltéj żadnym większym czynem, milczą o nim kroniki. Ożeniony z Anną z Łukowa herbu Topór, niewiastą pobożną, która we wsi państwa rozdrażewskiego Benicach wzniosła kościół parochialny murowany i w nim się pochować kazała *(Łukasz.)*, pozostawił z niéj syna Jana, który wszedł w ślady braci swych stryjecznych i cieszył się też przyjaźnią i względami ks. Biskupa kujawskiego, który mu, jak wspomnieliśmy wyżéj, papiery swe polityczne legował.

Jan (VI pok.), w r. 1570 nabył klucz krotoszyński, gdzie aż do schyłku XVIIgo wieku stało obszerne ale z drzewa zbudowane zamczysko, otoczone wspaniałym ogrodem. *Starowolski* w swojéj „Polonii“ powiada: „Crotossinum cum horto pulcherrimo Comitum Rozrazovium“. Przyjąwszy wyznanie Braci Czeskich, odebrał najprzód dla nich samowolnie kościół katolicki szpitalny, który, gdy przy schyłku XVII wieku znów do katolików powrócił, wystawił współwiercom kościół piękny murowany pod tytułem św. Jana Chrzciciela, którego imię nosił, oraz mieszkania dla ministra i sług kościelnych roku 1597.

W kilka lat potém, gdy umarł, wzniosła mu piękny nagrobek w tymże kościele żona, Katarzyna (a nie „Barbara“, jak mylnie napisano w *Niesieckim*) z Potulickich, ale, jako żarliwa katoliczka, wypędziła zeń natychmiast Braci Czeskich i oddała świątynię w czerwcu 1601 r. pod zarząd ówczesnego katolickiego proboszcza miejscowego, o co powstały z początku kłótnie pomiędzy mieszkańcami miasteczka, katolikami i wyznawcami nauki Braci Czeskich. Jan Rozdrażewski mimo kacerstwa szybko postępował w godnościach: w r. 1589 już go czytamy w Konstytucyi podkomorzym poznańskim, w r. 1598 widzimy go kasztelanem poznańskim po Piotrze Czarnkowskim. Franciszek *Siarczyński* („Obraz wieku panowania Zygmunta III“) powiada o nim, że: „ile zamożny, tyle hojny dla Rzpltéj, okryte roty na każdą potrzebę Rzpltéj stawiając. Ale większą część życia w Niemczech przepędził i w Czechach włości swojéj przemieszkiwał. Nie mógł więc zniewolić sobie wiele w kraju naszym przyjaciół, co się okazało na sejmie r. 1595, gdy wniosek podany na sejm ustanowienia ordynacyi z dóbr krotoszyńskich, potwierdzenia Stanów nie zyskał, lubo później na nią dla Zamoyskiego i Myszkowskiego pozwolono.“ Była to dla Rozdrażewskich a pośrednio i dla kraju klęska niemała. Kasztelan otrzymał bowiem od króla Stefana w darze przypadłe nań prawem kaduka odwieczne rodziny gniazdo, Rozdrażewo [7]) a połączone w ten sposób majętności krotoszyńska i rozdrażewska stanowiły rozległe państwo, któreby nie było wyszło z rąk Rozdrażewskich, gdy tymczasem dziś należy jako „księstwo krotoszyńskie“ do niemieckiéj rodziny książąt Thurn i Taxis. — Kasztelan założył w Rozdrażewie szpital w r. 1579, wybudowawszy dom dla ubogich i uposażywszy go dwiema kwartami roli w trzy pola, trzema łąkami i dwoma ogrodami. Umarł dnia 15 marca 1600 roku, a jak *Łukaszewicz* przypuszcza, w wyznaniu braci Czeskich. Potwierdzać to się zdaje Szymon Teofil *Turnowski*, senior Braci Czeskich w liście do Jana Łasickiego w r. 1598 pisanym, w którym donosząc mu o rozmaitych osobach w Wielkiéj Polsce, tak o kasztelanie mówi: „Dominus Rozdrażewski, Castellanus posnaniensis, semivivus respirat. Utinam quam diutissime faelix vivat.“ Gdyby się chwiał w swojém wyznaniu, pewnieby Turnowski nie życzył mu jak najdłuższego życia. Nagrobek też nic o powrocie kasztelana na łono Kościoła rzymsko-katolickiego nie wspomina, a *Niesiecki* całkiém o wierze Jana Rozdrażewskiego przemilcza. Napis na nagrobku, pominiętym w *Starowolskiego* dziele „Monumenta Sarmatorum,“ brzmi według *Łukaszewicza:*

„Illustris et Magnificus D. Joannes a Rozrażew Rozrażewski Castellanus posnanien. Veteri et clara familia, Patre Hieronymo Rozdrażewski, Matre Anna de Łukowo ex antiqua et clara quoque Topororum familia prognatus. Exemplo majorum nullas Consulaes (sic!) que tempore suo pro Republica obibantur et maxime trium Interregnorum difficilium et turbulentorum tempore intermisit et inter eos, quibus ex more recepto, Reip. et Patricisi cura injungebatur, interfuit et praefuit omnibus, singulari prudentia moderationeque conspicuus, semperque civis bonarum Partium fuit. Tandemque a Serennisimo Stephano Rege Succamerarius et a rege Sigismundo III Castellanus posnaniensis factus, superducta uxore Magnifica Catharina Potulicia, quae familia diu multisque Senatoribus Regni clara est ipsa Palatinide Calissiensi et Matrimonii Pignoribus Filio et filiabus duabus relictis morbo Familiae suae haereditario Artico diu afflictus. Reveren-

[7]) Rozdrażewo, zamienione z Leszczyńskimi na Ponsdorf, nie zbyt długo było w ich ręku. Według *Niesieckiego* spadło jakiémś prawem kaduka na króla Stefana, który je w roku 1580 napowrót oddał Janowi Rozdrażewskiemu, wówczas podkomorzemu poznańskiemu. Odtąd wieś ta nie wychodziła z rąk Rozdrażewskich aż do schyłku XVII wieku, nie zawsze wchodząc w skład dóbr krotoszyńskich, które już w drugiéj połowie XVI wieku do Rozdrażewskich należały. Od końca XVII wieku weszło Rozdrażewo stale w skład dóbr krotoszyńskich i miało odtąd zawsze tych samych właścicieli, co Krotoszyn, tj. Gałeckich, Potockich, Gadomskich itd. (*Łukasz.* „Krótki hist.-stat. opis miast i wsi w dzisiejszym powiecie krotoszyńskim“.)

Przyp. Autora.

dissimo Domino Hieronymo ab eodem Rozrażew fratre suo Patrueli Cujaviensi et Posnanien. (ma być „Pomeraniae“) Episcopo sub initium ejus Anni Romae vita functo eo ipso anno MDC. XV Martii hora XI fatis concessit, annum aetatis agens LVII. in eo templo a se a fundamentis exstructo et sepulcro quod provide paraverat, sepultus et conditus quiescit.“

Z napisu powyższego widzimy, że kasztelan pozostawił syna, o którym niżéj, i dwie córki: wszakże tylko o jednéj z nich, Barbarze, mamy wiadomość; być może, że druga młodo zmarła. Barbara Rozdrażewska poślubiła Jana Kostkę herbu Dąbrowa, starostę lipieńskiego, dziedzica na Szamotułach, Wronkach i Wieleniu [8]), któremu wniosła w posagu dobra Wielki i Mały Koźmin, Orlę, Lipowiec, Staniewo, Skałowo, Wrotkowo, Kaniewo, Bonacice, Galewo, Walkowo, Obrę, części na Prusach, Roszkowie, Czarnymsadzie itd. Dobra te odstąpiła ojczymowi swemu, Ludwikowi Weyherowi w r. 1614. Klucz koźmiński nabyła Katarzyna z Potulickich Rozdrażewska po śmierci męża za 155,000 złp. ówczesnych w r. 1601 od Stanisława Czarnkowskiego. — Wdowa po kasztelanie, Katarzyna z Potulickich, wyszła powtórnie za mąż za Ludwika Weyhera, podkomorzego chełmińskiego, a jako dożywotnia pani na Krotoszynie wniosła tę majętność na czas niejaki w dom Weyherów. Wkrótce atoli potém umarła a po jéj śmierci objął dobra krotoszyńskie syn jéj z pierwszego męża:

Jan (VII pok.), starosta odolanowski i krajczy królowéj a nie królewski, jak mylnie *Niesiecki* i napis na nagrobku go tytułuje. Okazuje się to z „Vol. Legum“ III fol. 449 i 550 (*Bartoszewicza* „Tablice historyczne“ w „Bibl. Warsz.“, 1861 r. tom II str. 122). Był to mąż rycerski i obywatel prawy, którego zaufanie publiczne pokilkakrotnie powoływało na sejmy i jako deputata na Trybunał Wielkopolski. W r. 1618 puścił w wyderek dobra swoje Krotoszyn, Bożacin, Wrożewy, Duszyn i Krotoszyn Stary jakiemuś Hieronimowi Rozdrażewskiemu, którego pochodzenia odnaleść nie mogliśmy, za 30,000 złotych ówczesnych (Akta grodzkie Pozn.); w r. 1623 przyjmował wspaniale na zamku krotoszyńskim powracającego z Prus króla Zygmunta III. Małżonką jego była Gryzelda Sobieska, wojewodzianka lubelska, [9]) ciotka króla Jana III, wdowa po Daćbogu Karnkowskim, wojewodzie derpskim, wielka dobrodziejka jezuickiego kollegium w Kaliszu,

[8]) Nagrobek Jana Kostki w Wieleniu następujący nosił napis:

„Ego in humanis esse desii anno 1624. Vielenii sepelior, in oppido meo proprio in Majori Polonia ad fines Marchionatus Brandeburgici sito, natus 1592 ex Joanne Kostka Palatinide Sendomirensi Praefecto Svecensi et Lipinensi, in arce Svecensi; ipse etiam Praefectus Lipinensis fui, ex Matre Sophia a Fulsztyn Herburtowna, quae post terna vota Castellana Mederecensis extitit. Post expeditionem Smolenscensem, quum ibidem in castris merebar, operamque meam obunde testatus sum; post felicem reditum, uxorem duxi Barbaram, Comitis a Rozrazew Castellani Posnaniensis filiam, cum qua bini filii Stanislaus et Alexander procreati, filiae binae, una Sigismundo Alexandro de Szczekarzewice et Melsztyn Tarło, in Matrimonium data Sophia, altera Anna, in Monasterio Virginum S. Benedicti Jaroslaviensi, Abbatissa Deo dicata.“ (*Nies.*)

Przyp. Autora.

[9]) Gryzelda z Sobieskich Rozdrażewska była córką Marka, wojewody lubelskiego, słynnego wojownika za czasów Stefana Batorego i Zygmunta III, z Jadwigi Snopkowskiéj herbu Rawicz, siostrą Katarzyny Radziejowskiéj, wojewodziny łęczyckiéj, Zofii Wodyńskiéj, wojewodziny podlaskiéj, i Aleksandry Maryanny Wiesiołowskiéj, marszałkowéj w. litew. (zob. niż. rodowód Wiesiołowskich.) Jéj brat Jakób, kasztelan krakowski, był ojcem króla Jana III. Matka Gryzeldy a królewska babka, była córką Jakóba Rawicza Snopkowskiego, wojskiego chełmskiego z Anny Herburtówny, kasztelanki bełzkiéj, córki Jana i Anny z Thurnowic Dąbrowskiéj. Jéj rodzeństwo było następujące: Jadwiga za Gabryelem Stanisławem Zborowskim, starostą horodelskim, Zofia za Maciejem Białyrukim, chorążym sochaczewskim; Regina za Janem Przyłęckim, stolnikiem bełzkim; Elżbieta za Jerzym Romanowskim, urodzonym z Anny Tyszkiewiczówny; Krystyna, w Zakonie Brygitek w Krakowie; Stanisław i Andrzej, umarli dziećmi; i Stefan, chorąży, zmarły bezdzietnie 1622 r., ostatni po mieczu Snopkowskich potomek. (W aktach trybunalskich lubelskich, chełmskich i bełzkich akt działu z r. 1625 po zejściu Domu Snopkowskich.)

Przyp. Autora

gdzie obok męża w kościele jezuickim pochowana. *Starowolski* podaje napis na nadgrobku krajczego, który czyny wojenne i zasługi obywatelskie jego w następujący sposób opiewa:

D. O. M.
Et Immortalitati
Sacrum.
Illustris et Magnificus Dominus
JOANNES COMES á ROZRAZEW,
Incisor S. R. M. Odolanoviensis Capitaneus.
Aetatem iuvenilem in exteris nationibus exegit.
Quo facilius avitae maiorum suorum gloriae,
Haeres et aemulus existeret.
Annis maior ac tum illustris familiae suae, tum Suâmet laude conspicuus.
Patriae Civis de Repub. benè et amicis suis meritus evasit.
Ad arma natus belli, miles fortissimus.

Contra Osmanum Turcarum Imperatorem Regnum Poloniae innumeris copiis petentem, sub Chocimo bini vexilli hastatorum militum et peditum Praefectus, unum Reipub. sumptibus, alterum suis aluit, Mansfueldiique copias fines maioris Poloniae vastantes, ab arce Odolanoviensiu repressit, animus heroicus eius semper fuit, nunquam Reipub. et suis, tum in toga tum in pace deesse velle, denique praeter complura alia animi ad summa nati decora, Catholici hominis officium non praetermittens, dissidentium animos admirabili studio, prudentia summa, concordiae restituere satagebat, saepius in Tribunali Judex, Legatus ad Comitia toties, vitam homine digno, ritu Ecclesiae Romanae Sacramentis omnibus munitus, pie et sancte finivit.

Anno restitutae Salutis 1628, die 11 Decemb. Aetatis 33.

Krajczy miał z Gryzeldy Sobieskiéj dwóch synów, z których starszy zginął w Niederlandziech, „serdecznie w okazyi stawając“ (*Nies.*): odziedziczył więc po ojcu klucze krotoszyński i rozdrażewski drugi jego syn:

Jakób Hieronim (VIII pok.) najprzód kasztelan kaliski (1651 r.), w końcu wojewoda inowrocławski, starosta odolanowski, koniński i kolski, pan rycerski i okazały, który w wrześniu 1656 r. wyswobodził wraz z Weyherem, wojewodą malborskim, Kalisz i w ogóle we wszystkich walkach za Jana Kazimierza czynny brał udział a w r. 1645 był pułkownikiem województw wielkopolskich przeciw zhuczałemu kozactwu (*Nies.*, *Rudawski* „Hist. Pol.“, Wesp. *Kochowskiego* „Klimakt.“) Po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Anną Opalińską, córką Piotra, wojewody poznańskiego, z Zofii Kostczanki, wdową po Stanisławie Przyjemskim, marszałku nadw. kor. i jenerale wielkopolskim, z któréj syn Jakób. — Powtórnie zawarł związki małżeńskie z Katarzyną Opalińską, córką Łukasza, marszałka wielkiego koronnego, z Elżbiety Firlejówny, wdową po Zbigniewie Firleju, staroście lubelskim, z którą spłodził czterech synów: Jana, Franciszka, Stanisława, Michała i Adama, oraz córki Konstancyą za Maciejem Białęskim herbu Leszczyc i Zofią za Aleksandrem Wężykiem, starościcem sieradzkim, późniéj kasztelanem konarskim. Wojewoda lubił żyć wspaniale. Miał też majątek po temu, bo klucze krotoszyński i rozdrażewski, druga żona zaś jego posiadała cały klucz koźmiński, Wielowieś itd. Dopóki pierwsza jego żona żyła, która po pierwszym mężu była dożywotnią panią klucza Boreckiego, i Borek był w posiadaniu wojewody, w owym czasie dopiero starosty konińskiego, który wraz z żoną w r. 1646 wolną elekcyą magistratu mieszkańcom tego miasteczka przywrócili. (*Łukasz.* „Opis miast itd.“ tom II str. 57.) Dwór jego składał się zawsze z wielkiéj liczby szlachty znacznych rodów, np. Zaranków, Kowalskich, Bogusławskich, Zajączkowskich, Ciesielskich i stu innych. Toż samo frauncymer żony jego składał się z mnóstwa panien szlache-

ckich. Nie dość na tém. Pan wojewoda utrzymywał liczną kapelę nadworną i malarzy nadwornych, liczną kuchnią i niższą służbę domową. Tak np. w roku 1648 utrzymywał czterech hajduków, z tych trzech Węgrów, jednego Polaka, Szymona Szymańskiego. Na utrzymanie takiego dworu nie starczyły nawet dochody z licznych dóbr i starostw, zwłaszcza zaś po zniszczeniu ich przez Szwedów za panowania Jana Kazimierza [10]). Prócz tego nie szczędził wojewoda szkatuły na sprawę publiczną i własnym kosztem wystawiał znaczne poczty wojska przeciw Chmielnickiemu a później przeciw Szwedom. Musiał zatém zaciągnąć na dobra swoje długi a gdy rozstał się z tym światem w sobotę wielkanocną 1659 roku, wdowa po nim, Katarzyna z Opalińskich, znalazła się jako dożywotnia pani na Krotoszynie i Rozdrażewie w bardzo smutnym stanie pieniężnym. Prócz kłopotów, jakie miała z wierzycielami męża, musiała jeszcze, jako opiekunka Jakóba Rozdrażewskiego, syna męża jéj z pierwszéj żony, pmo vto Przyjemskiéj, odpierać zbrojnie najazdy Przyjemskich i toczyć kosztowne z nimi procesy. Była to przecież bardzo rozumna i energiczna kobieta, utrzymywała związki z wszystkiemi znakomitszemi domami Korony a nawet z królową Maryą Ludwiką i zapobiegała wszelkiemi sposobami upadkowi domu Rozdrażewskich. Chcąc umniejszyć wydatków, zaraz po śmierci męża rozpuściła liczny dwór jego, toż samo swój fraucymer; dobra wypuściła w dzierżawę lub też w zastaw, upłacając długi. Ale po wojnie szwedzkiéj za panowania Jana Kazimierza, po buncie Lubomirskiego, po okropném powietrzu morowém, które połowę ludności krajowéj sprzątnęło, a wskutek tego po niezmiernym upadku gospodarstwa rólnego, niepodobieństwem było oczyścić dóbr z długów, wyrównywających ich wartości. Do tego miała nieszczęście wpaść w ręce jakiemuś Jerzemu Leonardowi Colbona, hrabi Rzeszy niemieckiéj, który jéj na wypłatę długów mężowskich pieniędzy pożyczał a przytém niemiłosiernie zdzierał i wplątał ją o jakąś wielką sumę w proces kosztowny z Toruńczanami, który przegrała. Mimo też wielkich oszczędności musiała pani wojewodzina utrzymywać dom na odpowiedniéj swemu wysokiemu stanowisku społecznemu i rodowemu stopie, i raz po raz przyjmować w zamku krotoszyńskim. Z ksiąg kościelnych, w których zapisywano ważniejsze w Krotoszynie zdarzenia, przytacza Józef *Łukaszewicz*, któremu wszystkie powyższe szczegóły o wojewodzie i wojewodzinie inowrocławskich zawdzięczamy, następujące na zamku uroczystości:

„W roku 1669 dnia 24 lutego Katarzyna Rozdrażewska, wojewodzina inowrocławska, wydaje za mąż kuzynkę swoją, Maryannę Polewską, za Jana Ciesielskiego. Z tego powodu odbyła się wielka gala na zamku krotoszyńskim. Prócz familii wojewodziny znajdowali się na niéj Piotr z Bnina Opaliński, wojewodzic kaliski, Rozdrażewski, kasztelan przemętski, Stanisław Baranowski, pisarz ziemski koniński, Białęski i wielu innych z szlachty."

„ W roku 1669 dnia 24 listopada wojewodzina wydaje córkę swoją Konstancyą za Macieja Białęskiego herbu Leszczyc. Ślub odbywa się w kaplicy zamkowéj. Z tego powodu znowu gala na zamku, w któréj biorą udział prócz rodziny Rozdrażewskich rozmaite domy wielkopolskie szlacheckie, jakoto Zakrzewscy, Cywińscy, Radziccy, Kowalscy, Zajączkowscy i inni."

„W roku 1670 dnia 29 maja wojewodzina inowrocławska wydaje za mąż córkę swoją Zofią za Aleksandra Wężyka, starościca sieradzkiego. Na ślubie

[10]) Wojewodzina za najścia Szwedów, sądząc, że ci będą szanować klasztory, w klasztorze kobylińskim OO. Bernardynów umieściła wraz z inną szlachtą swe zapasy zboża i różne kosztowności. Doradził jéj to jéj krewny Opaliński, pisząc do niéj między innemi: „A coś mię Waszmość Pani Dobr. pytała, gdziebyś drobiazgi swoje wozić albo zboża wywozić miała, tego żadną miarą życzyć do Szląska nie mogę, najbezpieczniejsze zda mi się miejsce u OO. Bernardynów w Kobylinie, bo jeźli po te czasy dwory szlacheckie były bezpieczne, pogotowiu klasztory zawsze będą." — Tymczasem Szwedzi wpadli do Kobylina w r. 1656 i wszystko zrabowali. (*Łukasz.* „Opis miast i wsi" itd. str. 235.)

Przyp. Autora.

i uczłach z tego powodu znajduje się prócz wielu innych Piotr Przyjemski, kasztelan śremski, Stanisław Wężyk, starosta sieradzki, ojciec pana młodego, Franciszek Rozdrażewski, starosta odolanowski."

Wojewodzina Rozdrażewska umarła wkrótce po tym ślubie a po jéj śmierci do majątku po hr. Jakóbie Hieronimie, niezmiernie obdłużonym, zbyt wielu było spadkobierców (Adam, Michał, Stanisław, Jan Franciszek, Białęska i Wężykowa), aby się mogli przy dobrach krotoszyńskich i rozdrażewskich utrzymać. Nie mogąc zatém oczyścić z długów dóbr ojcowskich a następnie podzielić się niemi, musieli je puścić w obce ręce. Nabył je od nich około r. 1690 Franciszek Zygmunt Gałecki, kuchmistrz koronny, starosta bydgoski, zmarły w r. 1709 wojewodą poznańskim. Nowy właściciel zniósł stary zamek drewniany i zbudował sobie mniejszy pałac murowany, który dotąd istnieje. Od Gałeckich przeszły dobra krotoszyńskie do Potockiego Józefa, hetmana w. kor. i kasztelana krakowskiego.

Wraz z utratą olbrzymiéj fortuny poczęli Rozdrażewscy z linii krotoszyńskiéj tracić na znaczeniu i schodzić z widowni. Ztąd pochodzi, że o Jakóbie, synu wojewody z pierwszéj żony, daléj o synach z drugiéj żony: Adamie i Michale, nie mamy już śladów w historyi rodziny, o Stanisławie nadmienia *Niesiecki*, że był starostą odolanowskim. Musieli przecież mieć potomstwo, które się utrzymało przy szczątkach dóbr dawniejszych, bo w r. 1784 jeszcze znajdujemy dziedzicem Benic, należących niegdyś do państwa rozdrażewskiego, Jakóba Rozdrażewskiego, starostę konińskiego. Z synów wojewody jedyny tylko:

Jan Franciszek (IX pok.), do senatorskiéj doszedł godności i po Pawle Gębickim zasiadł na kasztelanii międzyrzeckiéj. Będąc spokrewniony z królem Janem III, posiadał jego zaufanie tak dalece, iż go ten monarcha wysłał jako ablegata swego do Wiednia, gdzie dwuletnim jego zabiegom udało się zawrzeć traktat przeciw Turkom. Konstytucya 1685 r. już po śmierci jego kazała wypłacić jego spadkobiercom 30,000 złotych, które ze szkatuły swojéj wyłożył na to poselstwo. Małżonką jego była Filipina hrabianka Heister, córka hr. Godfryda z baronówny Anny Katarzyny Dahl, a siostra hr. Sigisberta, sławnego wojsk cesarskich jenerała. Z niéj pozostało dwóch synów: Franciszek i Jan Antoni. *Niesiecki* czyni tu pomyłkę i Jana Antoniego za dwie odrębne bierze osoby. Był on Jan Antoni referendarzem koronnym, Opatem lubińskim itd., jak świadczy kazanie na uroczystość doroczną św. Benedykta w konwencie lubińskim, dnia 21 marca 1720 r. miane przez O. Jana *Radomińskiego*, Jezuitę a p. t. „Hoyna Zasług y Szczodroty Benedyktowey Rekompensa" itd. przypisane „Jaśnie Wielmożnemu Janowi Antoniemu hrabi na Rozdrażewie Rozdrażewskiemu, Opatowi lubińskiemu, proboszczowi u św. Michała na zamku krakowskim, kanonikowi warszawskiemu." Brat jego:

Franciszek (X pok.), kasztelan rogoziński (1637—42), pojął za małżonkę Jadwigę Miaskowską herbu Bończa, córkę Maksymiliana, cześnika poznańskiego, z Zofii Mycielskiéj (zob. wyż. rodowód Miaskowskich), z któréj córka Karolina z Zakonie Sercanek i syn:

Adam (XI pok.), którego dalsze losy nie są nam znane, na nim więc zakończamy historyą hrabiów Rozdrażewskich z gałęzi krotoszyńskiéj.

III Gałąź na Nowemmieście.

Hieronim (IV pok.), kasztelan przemętski, najstarszy z synów Jana hrabiego na Rozdrażewie, kasztelana przemętskiego a brat Jana, kasztelana międzyrzeckiego, protoplasty gałęzi ponsdorfskiéj i krotoszyńskiéj, pojąwszy za małżonkę Jadwigę Nowomiejską herbu Jastrzębiec w r. 1506, odziedziczył z nią najprzód część, potomkowie zaś jego później całą majętność Nowomiejską nad Wartą i stał się założycielem gałęzi nowomiejskich hrabiów Rozdrażewskich, któréj rodowód

możemy z żalem tylko podać w prostéj linii aż do ostatnich żyjących jéj członków, nie mając do linii bocznych pod ręką urzędowego materyału. Nowemiasto po środku XVI aż do środka XVII wieku należało całkiém do Rozdrażewskich, od środka XVII wieku było w połowie ich własnością, [11]) w połowie Grzymałtowskich herbu Nieczuja, w r. 1685 był już właścicielem Nowegomiasta Stanisław Grabski, kasztelan rogoziński.

Hieronim Rozdrażewski nabył w r. 1518 od Macieja Gruszczyńskiego, zwanego Koźmińskim, czwartą część dóbr koźmińskich za 2500 dukatów, a w tym samym roku dokupił od opiekunów nieletnich synów Wojciecha Koźmińskiego, ich czwartą część tejże majętności za 3,000 dukatów, wszakże późniéj dobra te odprzedał Górkom. [12])

Hieronim pozostawił czworo dzieci, z tych Katarzyna poślubiona Maciejowi Wyskocie Zakrzewskiemu, Piotr (1525–1551), ożeniony z Katarzyną Mościcką, wziął z nią dobra Września, Jan zaś był kasztelanem śremskim. Po jednym z tych dwóch idą prawdopodobnie wymienieni w przypisku 11tym Wojciech i Jan, Biskup sufragan włocławski. Drugi z rzędu syn Hieronima:

Stanisław (V pok.), dziedzic Wolicy, Szypłowa, Dąbrówki i Klęki (1541 do 51), ożeniony z N. Suchorzewską herbu Zaremba, spłodził z niéj trzech synów Jana, Mikołaja i Kaspra.

---

1. Jan (VI pok.), starosta bolesławski, poślubił Katarzynę Suchorzewską, z któréj syn Krzysztof (VII pok.), podstoli poznański, ożeniony znów z Suchorzewską Dorotą, która mu w katedrze poznańskiéj według *Starowolskiego* »Monum. Sarm.« wystawiła nadgrobek z następującym napisem, sławiącym jego czyny:

[11]) Na początku XVII wieku wzniósł w Nowemmieście kościół murowany Wojciech Rozdrażewski i ustanowił przy nim kollegium mansyonarzy w r. 1612; w r. 1614 dobudował Jan Rozdrażewski, sufragan włocławski, do kościoła tego kaplicę nad zakrystyą, zwaną Rozdrażewskich, z herbem ich na kamieniu rytym, w ścianę wmurowanym i napisem:

„Joannes Rozdrażewski Dei Gratia Episcopus margaretensis nec suffraganeus Vladislaviensis me Anno Domini MDCXIII struxit.“

Kaplica ta nosi dziś nazwę ś. Antoniego. Na ścianach kościoła wisi dotąd kilka portretów na blachach cynowych malowanych rodziny hrabiów Rozdrażewskich.

Na ścianie z prawéj strony wielkiego ołtarza wiszą wizerunki dwóch matron i tyluż mężczyzn w popiersiach i w ówczesnych strojach. W środku znajduje się na blasze następujący napis:

„D. O. M. Siste ad metam currens.
Generososa Catharina de Kołudy Rozdrażewski bonam tibi monstrat viam stricta ducit ad vitam. Bonum certamen certavit annis novem decem, accepit coronam aeternam, currebat bene, comprehendit, Matura coelo decerpta est videmia, certa acipies curre comprehendes, disce vivere ut scias mori, vive bene, morieris melius, qualis vita mors talis. Ne propter momentaneum perdes aeternum. Obiit Anno Domini 1668. Hoc monumentum posuit Carissimae conjugi sui E. M. R.“

(Józefa *Łukaszewicza* „Krótki Opis kościołów parochialnych itd. w dawnéj dyecezyi poznańskiéj.“)

Przyp. Autora.

[12]) Od Górków przeszedł Koźmin do Czarnkowskich, od tychże znów do Rozdrażewskiéj Katarzyny (zob. wyż.), następnie do jéj córki Kostczyny, od tej do Weyherów a od nich do Przyjemskich, w końcu do Sapiehów. Od końca XVIII wieku należy do Niemców, najprzód do hr. Kalkreutha, feldmarszałka pruskiego.

Przyp. Autora.

D. O. M.
Virtuti et Nobilitati.
Magnifici Domini,
D. Christophori a Rozdrarzew Rozdrarzewski.
Subdapiferi Posnaniensis,
Qui
Primo aetatis flore Palladi consecrato,
Ex lycaeo adultam maturitatem
Ad illustrice Magnatum et Principum transtulit decora.
Nec non Regium Vladislai IV.
In quibus.
Dignas suo sanguine hausit spiritus saepius post hac ad universalia
Regni comitia nuncius.
Eum se praebuit,
Cui communis Reipublicae salus
Civium cum libertate, integritate,
Profunda maiorum Polonorum consilia tuto crederentur.
Sed ecce.
Inuida mortalitas post 46 aetatis annos 1641 30 Augusti mortalem esse iussit, sperate è posthumo cinere Phoenicem Posteri cui generosa Domina de Sychorzewo moestissima coniunx, hoc signum amoris coniugalis appendi curavit.

Dalszych wiadomości o linii Jana już nie posiadamy.

Z téj linii, albo też po bracie Jana, kasztelanie Kasprze, co prawdopodobniejsza, pochodzą wymienieni w *Niesieckim*: Wojciech, Biskup sufragan gnieźnieński i brat jego Hieronim, kasztelan międzyrzecki, pogrzebiony w r. 1628 w Kaliszu u OO. Bernardynów, »mąż waleczny przeciwko Turkom i Tatarom; żona jego Kretkowska (herbu Dołęga, z rodziny senatorskiéj i znakomitéj), córka Mikołaja z Sokołowskiéj;« i drugi Hieronim, który w r. 1623 posłował na sejm i był komisarzem do granic od margrabstwa w r. 1631, wreszcie kasztelanem międzyrzeckim, którego córki Dorota za Aleksandrem Opalińskim, starostą inowrocławskim, a Katarzyna za Ciświckim herbu Wieniawa. Daléj Jan, Biskup sufragan kujawski, o którym wyżéj wzmianka w przypisku 11tym, »ten w Poznaniu Collegium Lubranscianum, już dla dawności lat i do ruiny nachylone i w dochody nadwerężone, swoją szczodrobliwością dźwignął, czterech profesorów w nim ufundowawszy, tj. grammatyki, matematyki, oratora i historyka, Jurisprudentiae i Moralis Philosophiae, dwadzieścia i pięć tysięcy na tę intencyą na Nowemmieście, dobrach swoich dziedzicznych zapisawszy w r. 1609. Akademii także krakowskiéj 10,000 na tychże dobrach naznaczył. OO. Dominikanom w Poznaniu na trzech lektorów fundacyą uczynił, a potém spuściwszy beneficya kościelne, w prywatném życiu dni swoje zakończył. *Paprocki*: »Rozmowa Podawce.«

Po Janie albo Kasprze, o którym niżéj, pochodzić muszą: Jacek, pułkownik województwa poznańskiego, z wojskiem na Ruś wyprawiony 1648 r.; Stanisław, kustosz krakowski, scholastyk wiślicki, proboszcz iłżecki, »gdzie ołtarz św. Antoniemu Padewskiemu dość modny wystawił.« zmarły 1692 r. w sam dzień Bożego Narodzenia po trzech mszach odprawionych; Wacław Rozdrażewski był w r. 1610 kolatorem kościoła w Gogolewie (*Łukaszewicz*): wreszcie N. Rozdrażewska za Aleksandrem Mycielskim, wojewodą sieradzkim: Katarzyna za Aleksandrem Ponińskim, łowczym wschowskim; Dorota za Jędrzejem Przyjemskim, chorążym kaliskim 1673, panem na Borku, N. za Pawłem Gembickim, kasztelanem łęczyckim itd. Anna z Rozdrażewskich Smoszewska w r. 1592 po śmierci męża przyjęła trzecią regułę ś. Franciszka, a w r. 1597 wyznaczyła pewien fundusz na postawienie klasztoru i kościoła Panien Bernardynek w Poznaniu (*Łukasz.* »Opis kościołów itd.«).

2. Kasper (VI pok.), współdziedzic Nowegomiasta (1582—99), kasztelan śremski, któremu *Paprocki* w r. 1611 przypisał książkę p. t. »Rozmowa Podawcc« (nie ma jéj w tutejszych bibliotekach), poślubił Małgorzatę Niemojewską herbu Rola, kasztelankę chełmińską, z Kostczanki, wojewodzianki chełmińskiéj zrodzoną. Kasper Rozdrażewski kształcił się w Wiedniu razem z ś. Stanisławem Kostką. Był kolatorem kościołów w Kolniczkach i Nowemmieście. (*Łukaszewicz*). *Paprocki* wspomina, że miał między innymi syna Adama. Wymienieni wyżéj pod linią Jana dygnitarze kościelni i senatorowie pochodzą, jak przypuszczamy, od Kaspra, którego potomkom znakomite kolligacye z Niemojewskimi i Kostkami musiały przyjść w pomoc do zrobienia karyery. Być może także, że Anna Rozdrażewska, małżonka Wacława Leszczyńskiego, kanclerza w. kor. i generała Wielkopolskiego, była Kaspra córką, gdyż daty się zgadzają, a kanclerz nie byłby się zapewne żenił z panną niesenatorskiego pochodzenia. Ludwika Rozdrażewska, która poślubiła Marcina Oborskiego herbu Roch IIdo, wojewodę podlaskiego, w r. 1685, widocznie mylnie wymieniona jest przez *Niesieckiego* jako córka wojewody, Jakóba Hieronima, z pierwszéj żony, Anny Opalińskiéj. Nie maj éj w spisie spadkobierców po wojewodzie a i data się nie zgadza, bo musiałaby być o wiele młodszą od rodzeństwa z drugiéj żony. Musiała więc pochodzić z gałęzi nowomiejskiéj.

Mikołaj (VI pok.), trzeci z synów Stanisława z Suchorzewskiéj, dziedzic Wycisłowa (1582), jest praojcem ostatnich żyjących w naszych czasach hrabiów Rozdrażewskich. Z Małgorzaty Wierzbińskiéj herbu Nałęcz (Res. Posn. 1599 fol. 395), miał dwie córki: Annę i Zofią i synów Łukasza i Franciszka. Franciszek był kasztelanem przemętskim (1646) i miał za żonę Maryannę Zaleską, wdowę po Piecznowskim, z któréj syn Adam. Tego Adama, kasztelanica przemętskiego mianuje Eustachy Rozdrażewski, jako brata stryjecznego, wraz z Piotrem Ossowskim, opiekunami swych nieletnich dzieci. (1686. Inscr. Vschov.) Anna, córka Mikołaja, mogłaby być małżonką Wacława Leszczyńskiego, ale byłaby o tém niewątpliwie w aktach grodu tutejszego wzmianka. Tymczasem obie siostry występują jako niezamężne.

Łukasz (VII pok.), dziedzic Wycisłowa (1630—86) pojął za małżonkę Katarzynę z Werbna Pawłowską, z któréj trzech synów: Aleksander, ożeniony pmo voto z Jadwigą Bogucką herbu Rawicz, sdo z Katarzyną Imiołkowską; Krzysztof, ożeniony z Bogumiłą Ponińską, miecznikówną poznańską: wreszcie:

Eustachy (VIII pok.), z Zofii hrabianki na Kręsku Kręskiéj herbu Nadelwicz spłodził Jana, Franciszka, Eustachego, Macieja, Elżbietę, Eleonorę i Maryannę, których opiekunami Adam Rozdrażewski, kasztelanic przemętski i Piotr Ossowski, jak wspomnieliśmy wyżéj. Rodzeństwo to robi między sobą działy 1699 r. (Inscr. Pyzdr. fol. 129.)

Maciéj (IX pok.), dziedzic Potarzycy i Siedlemina (1699—1732) prowadzi tę linią daléj. Ożeniony pmo voto z Wiktoryą Leszczyc Koszutską, z któréj dwóch synów: ks. Piotr, kanonik liwski i proboszcz w Rozdrażewie i Teofil, o którym niżéj. Sdo voto zaślubia Maciéj Franciszkę Zbijewską herbu Rola, w powtórném małżeństwie za Pawłem Zbijewskim, z któréj synowie: Franciszek, Tomasz, Józef, Jan i córka Konstancya za Wojciechem Bogatko herbu Pomian, sędzią grodzkim winnickim a następnie podstolim bracławskim i po dwakroć deputatem na Trybunał koronny.

Z tych Franciszek był generałem leitnantem wojsk koronnych i słynnym ze szczęścia do kart, które mu bardzo znaczną przyczyniły fortunę. *Kitowicz* opowiada o nim w swych »Pamiętnikach« (tom IV str. 126). »Nie było pana ani panicza, karty lubiącego, żeby go w znacznéj kwocie nie urwał, bo jeżeli przegrał,

co mu się nieraz trafiało, tak długo rewanżował, póki swoich pieniędzy z profitem nie odegrał. Między przypadkami jego szczęścia ten był osobliwszy: kupił dwie wsie w województwie poznańskiém pod Lesznem leżące, Gronówko i Górkę za trzykroćstotysięcy złotych od księcia Antoniego Sułkowskiego i wyliczył mu summę razem w kancellaryi kościańskiéj. Hajducy w kufrze odnieśli summy do stancyi Sułkowskiego, i tyle tylko czasu była w ręku jego, ile zabrała tranzakcya przedaży i rezygnacyi, po któréj uczynionéj i odebranéj, Rozdrażewski honoris gratia odprowadził księcia Sułkowskiego do stancyi a potém wywabiwszy go w karty, wszystką summę co do szeląga przez jednę noc wygrał na nim tak, że Sułkowski, zostawszy bez grosza, musiał na karty od Rozdrażewskiego pożyczyć kilkaset czerwonych złotych, z tych samych pieniędzy, które przed kilku godzinami jego były, a Rozdrażewski wjechał do wsi, nie dawszy nic za nie.“ Za prawdę téj anegdoty pozostawiamy odpowiedzialność Kitowiczowi. — Generał umarł w Berlinie 1779 r., zapisawszy poprzednio w r. 1774 (Inscr. Posn. fol. 348) summę 80,000 złp. dzieciom swego brata Jana, i 30,000 złp. Franciszkowi, synowi swego brata Józefa.

Drugi syn Macieja ze Zbijewskiéj Tomasz, był podkomorzym wschowskim; trzeci Józef, dziedzic Siedlemina, pozostawił z niewiadoméj małżonki syna Franciszka; czwarty wreszcie Jan, dziedzic Potarzycy, z Urszuli Leszczyc Koszutskiéj pozostawił syna Stefana i córki: Juliannę, Elżbietę i Franciszkę. Losy ich nie są nam znane.

Teofil (X pok.), dziedzic Ptaszkowa i Urbanowa (1737—56), drugi syn Macieja z Wiktoryi Koszutskiéj, zaślubił dnia 22 lipca 1736 r. urodzoną w lutym 1726 r. Maryannę Malechowską herbu Habdank, dzieweczkę liczącą w dzień ślubu zaledwie $10^1/_2$ lat. Po upływie dziewięciu miesięcy stryj tejże, Maciéj Malechowski, wniósł o unieważnienie małżeństwa z powodu braku lat i pozwolenia opiekuna. Maryanna, jedenastoletnia małżonka, oświadczyła się przed sądem stanowczo przeciw rozłączeniu, deklarując, iż zawarłszy z własnéj a nieprzymuszanéj woli ślub, z nikim innym przenigdy łączyć się nie będzie, przedłożyła nadto świadectwa lekarskie, iż jest zupełnie do małżeństwa zdolną. Na mocy tego nakazał konsystorz poznański, ażeby po dojściu do lat 12tu, albo w katedrze w Poznaniu albo w kościele parochialnym ślub powtórzyła, co też dnia 7go kwietnia 1737 r. nastąpiło. Przez lat 12cie pożycie małżeństwa była jak najlepsze a dziewięć dzieci, z których sześć pozostało przy życiu, były owocem tego związku. Nagle jednak zmieniła się postać rzeczy. Pani Maryanna w 21 roku życia, inną powziąwszy sentencyą, pod niebytność męża z domu wyjechała, zabrawszy z sobą trzy córki i wszelkie kosztowności i rozpoczęła rozwodowy proces, opierając się na tém, że idąc zamąż nie miała lat dostatecznych i była przez babkę przymuszaną, na co dostawiła dziewięciu świadków. Na mocy tego zeznania uzyskawszy unieważnienie małżeństwa, wyszła powtórnie za mąż za Jana Belędzkiego. Teofil Rozdrażewski wytoczył proces cywilny o zwrot zabranych córek oraz sprzętów, oszacowanych na 5,000 złp., który przeszedłszy wszystkie instancye, w Trybunale wypadł na jego korzyść. Od wyroku zaś zapadłego w konsystorzu, unieważniającego małżeństwo, apelował do Kuryi rzymskiéj, która skasowawszy wyrok konsystorza, nakazała Maryannie powrócić do pierwszego męża, co też dnia 24 sierpnia 1754 r. nastąpiło. Liczyła wtedy Maryanna z Malechowskich lat 28. Ciekawa sprawa ta szeroko jest opisana w tutejszym grodzie. (Rel. Posn. z 1754 r.).

Czy i jak państwo Rozdrażewscy później z sobą żyli i czy z drugiego małżeństwa z Belędzkim pozostało także potomstwo, nie wiadomo nam.

Z córek Teofila: Wiktorya poślubiła w r. 1767 Ludwika Poleskiego, Zofia Kaspra Cerekwickiego, Kunegunda Józefa Kmitę (Inscr. Posn. fol. 86 z r. 1778), Franciszka pmo voto Pantaleona Bieczyńskiego herbu Lodzia, sdo voto Krystyana von Normann, majora wojsk pruskich. Z synów Maciéj, dziedzic Urbanowa, był kapitanem wojsk koronnych, Kazimierz poprowadził tę

linią daléj. W grodzie tutejszym znajduje się pozew na sądy trybunalskie téj osnowy:

»Stanisław August, z Bożéj łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski itd. itd. Wam Maciejowi i Michałowi Przepałkowskim, braciom między sobą rodzonym, zalecamy: abyście się stawili na sądach Naszych zwyczajnych koronnych w Trybunale Piotrkowskim od daty położenia niniejszego pozwu punktualnie w czterech tygodniach a to na instancyą JJWW. Macieja i Kazimierza braci między sobą rodzonych hrabiów Rozdrażewskich, niegdy Teofila hrabiego Rozdrażewskiego dóbr Ptaszkowa dziedzica, którzy was skarzą o zwrócenie dokumentów i innych papierów po śmierci ś. p. ojca ich przez Was zabranych.« (Rel. Posn. 1784 vol. I fol. 379).

Kazimierz hrabia Rozdrażewski (XI pok.), dziedzic Ptaszkowa, któremu brat Maciéj w r. 1788 przekazał summę 14,664 złp. groszy 7 w grodzie poznańskim, (Insc. Posn. f. 40) miał za żonę Katarzynę Korzenicką i pozostawił z niéj córkę Annę i dwóch synów:

1. Hr. Franciszek (XII pok.), ożeniony z Polewską, wdową po Ulatowskim, z któréj syn:

Hr. Stanisław (XIII pok.), ożeniony z Teklą Łebińską. Z niéj ostatnie z téj linii żyjące pokolenie XIVte:

Hr. Władysław, bezdzietny z Władysławą z Taszarskich, córką śp. Ignacego, dziedzica dóbr Kobylca pod Wągrówcem, i Maryi z Korytowskich herbu Mora, zamieszkały w Poznaniu. Bezdzietny.

Hr. Jolanta, wdowa po Janie Trzebińskim.

Hr. Jadwiga za Janem Taczanowskim herbu Jastrzębiec, obywatelem Król. Polskiego.

Hr. Joanna za Stanisławem hr. Rozdrażewskim.

2. Hr. Jan Nepomucen (XII pok.), pojął w małżeństwo Nepomucenę Łodzia Tomicką, z któréj trzech synów:

a. Hr. Aleksy (XIII pok.), właściciel dóbr w Kaliskiém, um. 18 lutego 1873 r., ożeniony z Ludwiką z Nasierowskich herbu Ślepowron. Z niéj córka jedynaczka, ostatnia z swéj linii:

Hrabianka Kazimiera, zaślubiona Feliksowi Topińskiemu herbu Tojpin, właścicielowi dóbr Russocina w powiecie śremskim. (Zob. niż. rodowód Topińskich).

b. Hr. Antoni (XIII pok,), ożeniony z Salomeą Colonna Walewską. Z niéj ostatni z swéj linii potomek:

Hr. Stanisław (XIV pok.), właściciel dóbr w Kaliskiém, bezdzietny z Joanną hr. Rozdrażewską (zob. wyż.).

Hrabiowie Rozdrażewscy, którzy wszyscy są wyznania rzymsko-katolickiego, nie posiadają już w Wielkiém Księstwie Poznańskiém żadnéj własności ziemskiéj.

Tak jeden z najznaczniejszych wielkopolskich rodów, który w XVI i XVII wieku historyczne nietylko w własnym kraju, ale i w Europie zajmował stanowisko, więdnieje i wygasa a tarczę jego herbową, tylu świetnemi czynami opromienioną, na grobie ostatnich jego potomków pokruszą na wieki.

Pieczętują się Rozdrażewscy Doliwą odmienną tego kształtu:

Trzy róże czerwone o czterech liściach, jedna podle drugiéj na drodze białéj, czyli jak drudzy mówią, na pasie rycerskim białym, od lewego boku na ukos. Na hełmie między dwoma rogami jeleniemi dziewica w długiéj szacie z włosem rozczochranym, trzymająca rogi rękoma.

Ks. dziekan Paweł *Fabisz* z Ostrowa w dziełku p. t.: »Spis Kardynałów i Biskupów polskich« wymienia pod Biskupami kamienieckiemi Rozdrażewskiego, który zasiadał na Stolicy od r. 1569, umarł zaś w r. 1576. Niewiadomo nam, jak mu było na imię i z jakiéj pochodził gałęzi. W żadnym też innym spisie Biskupów kamienieckich go nie czytaliśmy.

Rożnowscy herbu Nowina.

Dwie istniały w dawnéj Wielkopolsce starożytne rodziny Rożnowskich, odmiennego całkiém pochodzenia i herbu. Ztąd dla rozróżnienia pisali się Jastrzębczykowie Rożnowscy „z Rożnowa“, ci zaś, którzy się Nowiną pieczętowali, używali przydomku „ze Skoków“. Czy Jastrzębczykowie istnieją jeszcze, nie jest nam wiadomo, natomiast Rożnowscy herbu Nowina dotąd w Poznańskiém kwitną.

Ich protoplastą jest Jan ze Skoków Rożnowski (I pok.), po którym wdowa Helena w r. 1428 miała czynność w grodzie poznańskim, z synami swymi: Janem, Maciejem i Tomisławem. O Macieju dalszéj wzmianki w aktach grodzkich już nie ma, Tomisław występuje raz jeszcze w r. 1437, jako ojciec Jana, którego dalsze losy nie wiadome. Prowadzi zatém ród daléj:

Jan, syn Jana (II pok.), ożeniony z Małgorzatą, (1428—1462), z któréj synów czterech: Mikołaj (1451—1518), ojciec Jana i Macieja (1515); Wincenty (1451—1515), zdaje się bezdzietny; toż samo Hieronim czyli Jarosław; wreszcie:

Jan, drugi z rzędu syn Jana IIgo, (III pok.), miał przydomek „Świnka“ i był dziedzicem Grodziszczka (1518): ożeniony z Katarzyną Młyńską, z któréj córka Jadwiga za Stanisławem Ulanowskim herbu Sulima (1536), i sześciu synów: Walenty (1536); Tomasz, kanonik i officyał katedralny krakowski, któremu w katedrze na Wawelu, jako „viro in omnes hominum conditiones justo“ wystawiono nagrobek z herbem Nowiną, „a zaś na drugim jego nagrobku miedzianym, drugi herb jego Samson położony“. (*Nies.*) Prawdopodobnie będzie to herb macierzysty Młyńskich. Umarł 1540 r. — Trzeci syn Jana, Wawrzyniec (1508—1546) pozostawił synów Marcina i Kaspra (1529 r.), oraz córki Dorotę, Małgorzatę i Jadwigę. Dalsze losy ich nie znane. — Czwartego i piątego, Wojciecha i Jana (1536) losy niewiadome; szósty, Bartłomiéj, jest praojcem dzisiaj żyjących Rożnowskich.

Bartłomiéj (IV pok.), dziedzic Grodziszczka i Polesia (1535—1541) po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, pmo z Dorotą Iłowiecką herbu Ostoja, sdo z Urszulą Blocką herbu Leliwa, z których córka Urszula, także za Stanisławem Ułanowskim herbu Sulima, i syn:

Tomasz (V pok.), ożeniony z Anną Sławińską herbu Leliwa, (1540—1561), z któréj córka Zofia za Wojciechem Grocholskim herbu Syrokomla z województwa sandomirskiego (1583), oraz dwóch synów: Jan i Adam, wraz z bratem współdziedzic dóbr Runowa, Radłowa i Słomowa.

Jan (VI pok.), pisarz grodzki poznański (1561—1597), po śmierci brata dziedzic dóbr wyżéj wymienionych, nosił także przydomek „Świnka“. Miał dwie żony, pmo Annę Dzierzanowską herbu Gozdawa, sdo Katarzynę z Malic Malicką herbu Junosza, wdowę po Ulissesie Grudzińskim, z którą bezdzietny. Z Dzierzanowskiéj dwóch synów i dwie córki, Dorota za Janem Wojnowskim i Jadwiga za Stanisławem Nałęczem Obiezierskim. Synowie Wojciech i Stefan są założycielami dwóch odrębnych gałęzi.

Gałąź Stefana.

Stefan (VII pok.), młodszy syn Jana, miał za żonę Ewę Radwanowską, z któréj spłodził syna Mikołaja i dwie córki: Jadwigę za Janem Imielskim i Annę za Stanisławem Grodzickim.

Mikołaj (VIII pok.) z Teresy Gądeckiej pozostawił córkę Konstancyą za Adamem Kwileckim, matkę kasztelana Łukasza, która w I Roczniku str. 109 mylnie jest wydrukowana jako „Rożańska herbu Poraj“; i trzech synów. Z tych Dobrogost bezdzietny: po Eustachym z Konstancyi Trzcińskiéj był syn Jan Antoni, który z Magdaleny Majerówny postawił tylko dwie córki: Maryannę za Janem Starzeńskim i Antoninę za Stanisławem Zbikowskim. Trzeci syn Mikołaja:

Stefan (IX pok.), poślubił Katarzynę Branecką herbu Radwan, z któréj syn:

Paweł (X pok.), ożeniony z Teofilą Pigłowską herbu Sokola. Z téj synowie: Michał i Józef, bezdzietni; najstarszy:

Jakób (XI pok.), ożeniony z Zofią Białobłocką, z której XII pokolenie, trzech synów. Z tych Józef miał za żonę Jagodyńską, Mikołaj był majorem w b. wojsku polskiém, a Ludwik, ożeniony z Krzyżanowską, przeniósł się w Płockie.

Gałąź Wojciecha.

Wojciech (VII pok.), poślubił Meluzinę Sobocką herbu Nałęcz, z któréj syn:

Wacław (VIII pok.), dwukrotnie żonaty, pmo z Ewą Skrzetuską herbu Jastrzębiec, z któréj syn Tomasz, sdo z Katarzyną Baranowską, z któréj miał syna Andrzeja. Rozpoczynamy od linii Tomasza:

I. Tomasz (IX pok.), był dwużenny: pmo z Anną Czaplicką herbu Kotwicz; sdo z Anną Milińską. Z pierwszej żony miał córkę Annę i syna Wacława; z drugiéj córkę Zofią za Kazimierzem Polewskim i czterech synów: z tych Antoni, Stanisław, ożeniony z Barbarą Wyskotówną Zakrzewską, wdową po Tomaszu Mąkowskim i Jan, ożeniony z Zawadzką, bezdzietni. Czwarty, Wojciech, pozostawił z Ludwiki Popowskiéj tylko córkę Zofią za Augustynem Goczalkowskim.

Wacław (X pok.), poślubił Helenę Potocką, z któréj syn:

Kasper (XI pok.), ożeniony z Anną Kotarbską. Z niéj trzech synów (XII pok.):

a. Roch, dwużenny, pmo z Heleną Bożęcką, z któréj syn Andrzéj (XIII pok.), ożeniony z Iłowiecką; sdo z Cecylią Nałęcz Chełmicką, z którą ster.

b. Melchior, także dwużenny, pmo z Krystyną Poraj Chlebowską, sdo z Józefą Mierzyńską. Pozostawił syna Ignacego (XIII pok.), ożenionego z Maryanną Koszutską.

c. Jan, z Eleonory Mężyńskiéj, miał syna Feliksa (XIII pok.).

II. Andrzéj (IX pok.), cztery razy ponawiał związki małżeńskie, pmo z Katarzyną Skrzetuską, sdo z Katarzyną Gostkowską, tertio z Maryanną Potocką, quarto z Katarzyną Urbanowską. Tylko z Potocką miał dzieci: z tych Wacław zaginął w czasie wojen szwedzkich: Katarzyna poślubiła Krzesińskiego Józefa herbu Nieczuja; Joanna Łukasza Golemowskiego herbu Poraj; wreszcie:

Aleksander (X pok.), ożeniony z Maryanną Sawczyńską, z któréj córka Kunegunda za Józefem Góreckim i czterech synów. Z tych Józef z Franciszki Mora Korytowskiéj pozostawił syna Feliksa, zmarłego młodzieńcem. Ignacy, bezdzietny. Stanisław w zakonie OO. Jezuitów; wreszcie:

Antoni (XI pok.), poseł na sejm czteroletni, z Jadwigi Polewskiéj, pmo voto Sarnowskiéj, spłodził dwie córki: Katarzynę za Antonim Korytowskim, b. pułkownikiem b. w. p., i Magdalenę za Władysławem Skalawskim, oraz trzech synów:

a. Tadeusz (XII pok.), ożeniony z starościanką Barbarą Kossowską; z niéj córka Julia za Tadeuszem Mierzyńskim herbu Jastrzębiec.

b. Michał (XII pok.), ożeniony pmo z Józefą Kozłowską, sdo z Antoniną Kozłowską. Z tych dzieci:

Antonina za Nazarym Pruskim, byłym dziedzicem dóbr Szelejewa i t. d.

Emilia za Aloizym Bronikowskim (zob. wyż. rodowód Bronikowskich).

Magdalena za Andrzejem Sarnowskim.

Dezydery, dziedzic dóbr Arcugowa, owdowiały po śp. Emilii z Przyłuskich (zob. Roczn. I str. 246). Z niéj XIV pokolenie:

Wojciech.

Michał.

Marya Antonina, żona Stanisława Łodzia Baranowskiego (zob. Roczn. I str. 1).

c. Floryan (XII pok.), ożeniony z wojewodzianką Teresą Wybicką. Z niéj syn:

Edward (XIII pok.), b. dziedzic Sarbinowa, owdowiały po śp. Wiktoryi z hrabiów Ponińskich z Wrześni, z któréj najstarsza córka Teresa, małżonka Wojciecha Dzierzykraja Morawskiego, młodo umarła; żyją:

Stanisław (XIV pok.).

Jadwiga, małżonka hr. Kazimierza Lubieńskiego.

Rożnowcy posiadają w Poznańskiém tylko jeszcze 2266 mórg magd. Są wyznania rzymsko-katolickiego.

Prócz powyższéj gałęzi Rożnowskich herbu Nowina istniały jeszcze boczne jéj linie, których członkowie od r. 1600 według tutajszych akt grodzkich z następującemi łączyli się rodzinami:

Wojciech Rożnowski miał za sobą Annę Jeziorkowską 1601, fol. 699.

Andrzéj Rożnowski miał za sobą Agnieszkę Radlicką 1602, fol. 783.

Tomasz Rożnowski miał za sobą Ewę Modrzewską 1602, fol. 954.

Jan Rożnowski miał za sobą Annę Grodziecką 1602, fol. 956.

Dorota Rożnowska była za Janem Prusimskim 1602, fol. 956.

Dorota Rożnowska była za Janem Strusińskim 1602, fol. 956.

Jadwiga Rożnowska była za Bartłomiejem Gniazdowskim 1604, fol. 415.

Jan Rożnowski miał za sobą Annę Starołęcką 1606, fol. 1162.

Maciéj Rożnowski miał za sobą Małgorzatę Latalską 1609, fol. 379.

Marcin Rożnowski miał za sobą Annę Rosnowską 1609, fol. 627.

Kasper Rożnowski miał za sobą Barbarę Borowicką 1611, fol. 155.

Jan Rożnowski miał za sobą Małgorzatę Chlebowską 1611, fol. 724.

Barbara Rożnowska była za Janem Biegańskim 1614, fol. 241.

Jan Rożnowski miał za sobą Katarzynę Krzycką 1614 fol. 240 ex libro resignationum.

Anna Rożnowska była za Kasprem Golińskim 1615, fol. 820.

Stanisław Rożnowski miał za sobą Barbarę Żabicką 1618, fol. 533.

Wojciech Rożnowski miał za sobą Annę Cielecką, sdo voto za Janem Droszewskim 1623, fol. 141.

Zofia Rożnowska była za Jakóbem Urbanowskim 1624, fol. 23.

Jadwiga Rożnowska za Świętosławem Czerniewskim 1627, fol. 525.

Konkordya Rożnowska pmo za Stanisławem Wyskotą Zakrzewskim, sdo za Leonem Wieszczyckim, 1630 r.

Stanisław Rożnowski miał za sobą Annę Rychłowską 1631, fol. 72 ex libro resignationum.

Katarzyna Rożnowska była za Sebastyanem Bieńkowskim 1642, fol. 1146.

Anna Rożnowska była za Sebastyanem Cwiklińskim 1647, fol. 99.

Maryanna Rożnowska była za Gabryelem Piaseckim 1647, fol. 465.

Zofia Rożnowska była za Kazimierzem Broniszem, 1655 r.

Stefan Rożnowski miał za sobą Annę Przystanowską 1661, fol. 31.

Anna Rożnowska była za Stanisławem Grodzickim 1661. fol. 17, libro 2do.

Jadwiga Rożnowska była za Janem Imielińskim 1664. fol. 345, ex libro resignationum.

Władysław Rożnowski miał za sobą Barbarę Czacką 1673, fol. 175.

Samuel Rożnowski miał za sobą Annę Czacką 1673, fol. 176 et 177.

Stanisław Rożnowski miał za sobą Dorotę Kleystównę 1680, fol. 95 libro 10mo.

Meluzina Rożnowska była za Wojciechem Przędzyńskim 1681, fol. 55 libro 9no.

Barbara Rożnowska była za Ignacym Sarnowskim 1701, fol. 169, libro 12mo.

Stanisław Rożnowski miał za sobą Katarzynę Zakrzewską, sdo voto za Adamem Kołaczkowskim 1703. fol. 73, libro 1mo.

Stanisław Rożnowski miał za sobą Konstancyą Zdanowską 1709, fol. 358.

Katarzyna Rożnowska za Stanisławem Apoloniuszem Śliwnickim 1719, fol. 24, libro 7mo.

Anna Rożnowska za Stanisławem Strachowskim 1720, fol. 115, libro 1mo.

N. Rożnowska za Stefanem Taczanowskim, 1720.

Ludwika Rożnowska za Maciejem Hyczewskim 1720, fol. 115, libro 1mo.

Anna Rożnowska była za Jakóbem Komorowskim 1723, fol. 58, libro 5to.

Rulikowscy herbu Korab'.

(Zob. Roczn. I str. 249 do 255 i 394 do 395, oraz w niniejszym dział Nekrologii.)

Sprostowania i uzupełnienia. Michał z Wielkiego Poradowa Rulikowski (II pok., str. 250) ożeniony był z Goździcką herbu Doliwa; syn ich:

Stanisław (III pok.) miał za żonę Dorotę z Mireckich herbu Szeliga, która sdo vto wyszła za Marcyana Kruszyńskiego herbu Prawdzic. Syn ich:

Mikołaj (IV pok.) poślubił Aleksandrę z Małuszyńskich herbu Lis, z której córka Helena była Janem Dedowiczem Trypolskim herbu Gozdawa, miecznikiem lidzkim. Syn ich:

Stanisław (V pok.), założyciel wygasłéj gałęzi moździarskiéj, ożeniony z Aleksandrą z Stępkowskich herbu Suchekomnaty, z któréj syn:

Franciszek (VI pok.) miał za małżonkę Teofilę z Jarczewskich herbu Nałęcz (str. 251), sdo vto za Franciszkiem Iłowieckim herbu Ostoja. Ich syn:

Michał (VII pok.), cześnik buski i podkomorzy JKMci. ożeniony z Józefą Colonna Walewską, umarł w r. 1736, pochowany w habicie tercyarskim w gro-

bach kościoła sokalskiego. Wdowa po nim wyszła sdo vto za Adama Łążyńskiego, łowczego latyczowskiego, starostę domaniewskiego. Syn ich:

Leon (VIII pok.) był cześnikiem ruskim, podkomorzym JKMci i starostą markowieckim na Rusi. Jego syn z drugiéj żony:

Antoni (IX pok.), ożeniony z Jeniczówną, miał z niéj cztery córki: z tych jedna za Michalskim, czwarta za Kopernickim.

Z linii starszéj gałęzi młodszéj: Michał Franciszek (V pok.), podczaszy bełzki, starosta chrobrowski, drohomyślski i nowogrobelski, umarł 1732 roku, pochowany w grobach kościoła sokalskiego. Żonie jego, Sokolnickiéj herbu Jelita (str. 252), było na imię Maryanna. Była córką Jana, pisarza ziemskiego bełzkiego i Anny Iłowieckiéj herbu Ostoja [1]). Ich syn:

Józef (VI pok.), miał drugie imię Stanisław. Umarł w r. 1761 w Świerszczowie, pochowany w grobach kościelnych u Reformatów w Chełmie. Jego córka Marya była za Antonim Mężyńskim herbu Kościesza. Jego syn:

Michał (VII pok.) miał drugie imię Jan. Podpisany jako konsyliarz na akcie konfederacyi w Bełzu dnia 27 maja 1765 r. Żoną jego Teresa z Witskich herbu Leliwa [2]).

Z linii młodszéj (str. 254): Ignacy (VII pok.) ur. 1819 r. w Melchinie w Bełzkiém, um. w Siedliszczach 1800 r.; chorąży parczewski, podpisany jako konsyliarz konfederacyi radomskiéj z Ziemi Chełmskiéj na akcie z dnia 23 czerwca 1767 r. Syn jego:

Józef (VIII pok.) miał drugie imię Kazimierz; pierwszéj jego żonie Chojeckiéj herbu Lubicz było na imię Helena. Drugą jego żoną była Zofia Borejkówna [3]), córka Wacława i Józefy z Hańskich herbu Korczak [4]).

[1]) Ród Sokolnickich Jelitczyków pisał się na Horożanach. Z sióstr Maryanny Rulikowskiéj była Anna Sokolnicka pmo vto za Pawłem Józefem Olszewskim herbu Prus II, instygatorem koronnym; sdo za Wojciechem Olędzkim herbu Rawicz, kasztelanem chełmskim; druga, Zofia Sokolnicka, za Stanisławem Świeżawskim herbu Paprzyca, wojskim bełzkim. Sokolnickiego, chorążego żydaczowskiego i Krystyny z Drohojowa Drohojowskiéj córka, Zofia, poślubiła Franciszka Dzieduszyckiego 1717 r. — Katarzyna Sokolnicka była za Jerzym Ożgą herbu Rawicz a jéj syn, Samuel Ożga, był Biskupem kijowskim 1623 r.

Przyp. Autora.

[2]) Witscy herbu Leliwa z odmianą, czyli Księżyc, wyszli z Prus, jeden dom z Mściszewskimi i Spągawskimi, z Witowa się piszą. W r. 1556 w Bełzkiém: Andrzej, wojski bełzki, ożeniony z Zofią z Przewadowa Magierówną, która sdo vto była za Janem Herburtem, kasztelanem bełzkim; w r. 1687 w województwie bełzkiém: Kazimierz z Witowa Witski, ożeniony z Konstancyą Guteterówną, córką Hie onima i Anny z Fulsztyna Herburtówny, zostawił synów Felicyana i Andrzeja. W r. 1699 w Przemyślskiém: Jan Witski, ożeniony z Katarzyną Zołcińską; w r. 1741 Józef z Witowa Witski, miecznik trembowelski.

Przyp. Autora.

[3]) Jak to już wyżéj przy Monografii Chodkiewiczów napomknęliśmy, wywodzą ich *Kojałowicz. Niesiecki. Kossakowski* i inni heraldycy nasi od Wasila Jamonta Borejkowicza, namiestnika smoleńskiego i od Iwana Borejkowicza, hetmana wojsk smoleńskich (1407 r.). Od tych samych protoplastów wyprowadzają swój ród i Borejkowie, jakkolwiek zaś wywody tego rodzaju, sięgające czasów zamierzchłych, są po większéj części oparte na domysłach, w tym wypadku przecież jest wielkie prawdopodobieństwo, bo i wspólność herbowa. Chodkiewiczowie używali przed nadaniem sobie inflantskiego Gryfa herbu Kościeszy; używali jéj także i Borejkowie z taką tradycyą, że herb Kościesza jest przyjętym na Unii horodelskiéj a pierwotnym rodowym ich znakiem była „sfastika“, znak, który spotykamy na urnach glinianych, bronzach itd., wykopywanych w grobach przedhistorycznych, wspólny wszystkim plemionom aryjskim, bo świeżo znaleziono go na naczyniach, wykopywanych w mogiłach po dawnéj Troi. Na starych i późniejszych pieczątkach rodziny Borejków widzimy albo samą tylko Kościeszę, albo tarczę przedzieloną z góry na dół na dwie połowy: w jednéj Kościesza, w drugiéj herb Borejko, jak go nazwał nawet *Niesiecki*.

Borejkowie używali odwiecznie na pamiątkę wspólności rodu przydomku „Chodkiewicz.“ Wacław, ojciec Zofii Rulikowskiéj, mąż wysokich zasług i wielkiego na Wołyniu znaczenia, podpisywał się na wszystkich ważniejszych dokumentach, mianowicie na dekretach kompromisarskich: „Chodkiewicz Borejko Knerutski“, ostatnia nazwa od dóbr Kneruty, które

Ludwik (VIII pok.), drugi syn Ignacego a brat Józefa (str. 255) miał drugie imię Kajetan. Urodził się 1783 r., um. 24 czerwca 1872 r.

Antoni (VIII pok.), trzeci syn Ignacego, um. 1818 r.

Żyjący członkowie.

I. Linia starsza. (Zob. str. 253.)

Edward Eugeniusz (syn śp. Władysława, kasztelanica, ur. 1793 r. w Honiatyczach, zm. w Mirczu 1869 r., pochowanego tamże w grobach familijnych. Głowa rodziny, dziedzic dóbr Kotlic w gubernii lubelskiéj, w powiecie tomaszowskim, ur. w Mirczu 1837 r., ożeniony w r. 1866 z Stefanią z Szlubowskich herbu Ślepowron. Z niéj dzieci:

Władysław, ur. 1867.
Józef Michał, ur. 1869.
Tadeusz Kazimierz, ur. 1872.
Zygmunt, ur. 1874 r.
Jadwiga Joanna Małgorzata, ur. 1875.

Rodzeństwo.

1. Wincenty Wawrzyniec, ur. w Mirczu 1839 r., dziedzic dóbr Mircza w Hrubieszowskiém, ożeniony w r. 1871 z Maryą Rulikowską (córką Kajetana i Józefy z Rulikowskich.) Z niéj żyjące dzieci:

przez kilkaset lat do Borejków należały. Takich kompromisów osądził w długiém życiu swojém, bo blisko stuletniém, 140, między innemi sławny, bo kilkowiekowy proces hr. Aleksandra Chodkiewicza i książąt Lubomirskich, t. z. „Młynowszczyzny z Dubiecczyzną.“ W podpisie powyższym znajdzie każdy, kto zna formę nazwisk ówczesnych, jedynie potwierdzenie podania *Kojałowicza,* wiadomo bowiem, że w XV wieku pisano nietylko, czyim był synem ale czyim wnukiem. Podług *Kojałowicza* synem Borejki miał być Chodko, syn więc jego mógł się pisać „Chodkiewiczem Borejkowiczem“. W XVI wieku nastąpiło ostateczne przekształcenie patronymicznych nazwisk i wtenczas widzimy, jak z Pacewiczów zrobili się Pace, Sapieżyczów Sapiehy, z Putajowiczów Puteje, spolszczeni na Pocieje, z Radziwiłłowiczów Radziwiłły, z Olizarowiczów Olizary itd. Tak samo więc z Borejkowiczów powstali Borejkowie. Z czasem nawet odrzucone zostało jedno z nazwisk, lub też zachowywane było do jakichś uroczystych tylko podpisów; tak Wacław Borejko używał pełnego podpisu tylko przy dekretach sądów polubownych, i żaden z Chodkiewiczów przeciwko temu nie protestował a nawet hr. Aleksander Chodkiewicz, jego matka, pani starościna żmudzka, i jego żona, z domu Walewska, następnie księżna Golicynowa, jak najprzyjaźniejsze zawsze z p. Wacławem utrzymywali stósunki, jak świadczą liczne hr. Aleksandra listy, pozostałe w spuściźnie po tym Nestorze obywatelstwa wołyńskiego. Boć wniosek jasny, że, gdy te dwie gałęzie od wspólnego protoplasty się rozeszły, mogli Chodkiewiczowie odrzucić dziadonymiczne nazwisko a zostać tylko przy patronymicznym, tak znowu Borejkowie zostali przy „dziadonymicznem“ a patronymiczne zachowali jako przydomek, z którym występowali w ważniejszych i uroczystych okolicznościach.

Możnaby zarzucić wywodowi heraldycznemu *Kojałowicza* chyba to, że według zdania niektórych badaczy przeszłości imię Borejko nie powstało od słowa „borot“, zwalczyć czy Tatara, jak chce *Kojałowicz,* czy nieprzyjaciela, jak mawiał śp. Wacław Borejko, ani też „Chodko“ od chodu, ale pierwsze jest zdrobniałém chrześciańskiego imienia Borys, a drugie także chrześciańskiego imienia Chwedor, Fedor, po polsku Teodor. Tak widzimy z Romana „Romejko“, z Demiana „Domejko“: jak więc niejeden mógł być na świecie Borys, tak też Borejków i Chodkiewiczów, czyli Chodków mogły być rozmaite rody od różnych zupełnie protoplastów. Patronymiczne zatém nazwiska, jednakowo brzmiące, możemy spotykać nietylko w klasie szlacheckiéj, ale i w mieszczaństwie i niżéj jeszcze. I tak w „Metryce Litewskiéj, w téj saméj epoce, kiedy Radziwiłłowicz wydaje córkę za księcia Mazowieckiego, mieszczanka wileńska Radziwiłłowiczowa ma proces z drugim mieszczaninem o kawał gruntu. (Według notat p. Wacława *Rulikowskiego.*)

Józef Kajetan, ur. 1875 r.
Janina Marya, ur. 1877 r.

2. Zdzisław Andrzej, ur. w Mirczu 1844 r., dziedzic dóbr Honiatycz w Tomaszowskiém, ożeniony w r. 1874 z Kazimirą Kraszewską herbu Jastrzębiec.

3. Marya, małżonka Kajetana Kraszewskiego, najmłodszego brata Józefa Ignacego.

4. Emilia, niezamężna.

5. Natalia, zaślubiona Kazimierzowi Dobieckiemu herbu Osorya.

Matka.

Emma z Korwinów Szlubowskich herbu Ślepowron, córka śp. Ignacego z śp. Weroniki z Cieszkowskich herbu Dołęga, zamieszkała w Warszawie.

Stryj.

Gabryel z Poradowa Rulikowski, ur. 1800 r., trzeci syn kasztelana Wincentego, sędzia powiatu hrubieszowskiego, owdowiały na dniu 22 kwietnia 1878 r. po śp. Ludwice ze Szlubowskich, zmarłéj we Lwowie i pochowanéj tamże.

Powracając do Wacława Borejki, ojca Zofii Rulikowskiéj, zwracamy uwagę na wspomnienie o nim pośmiertne *Bartoszewicza* w „Dzien. Warsz.“, na list Tadeusza *Czackiego* pisany doń a wydrukowany w przypiskach do dzieła ks. Infułata *Osińskiego* i na świeżo wydaną Monografią Szkoły Pijarskiéj w Międzyrzeczu przez ks. Antoniego *Moszyńskiego*. Wacław Borejko w dziejach oświaty krajowéj z początków XIX wieku bardzo wybitne zajmuje stanowisko. Podczas gdy bowiem Tadeusz Czacki, z którym go zresztą ścisła łączyła przyjaźń i któremu znacznie dopomógł do zebrania funduszów na liceum krzemienieckie, ulegając wpływom Kołłątaja, był za sekularyzacyą wychowania publicznego przez odebranie takowego z rąk Pijarów i Bazylianów, Borejko obstawał za utrzymaniem go i jako kurator honorowy szkół czynnie się zajął podniesieniem szkoły pijarskiéj Międzyrzeckiéj przez wyniesienie jéj do rzędu wyższych szkół, czyli gimnazyum z czterema klasami i trzema kursami dwuletniemi, tak dalece, że ta szkoła, szczególnie w ostatnim lat dziesiątku przed r. 1830 współzawodniczyła ze szkołą świecką krzemieniecką, a dzisiejsze pokolenie starców jest wyrazem tych dwóch prądów edukacyjnych, sekularyzowanego szkoły krzemienieckiéj i religijnego szkoły międzyrzeckiéj. Na czele pierwszego stał Kołłątaj, na czele drugiego Wacław Borejko. Co do usposobień Czackiego najlepsze podają wskazówki listy Kołłątaja, wydrukowane przez ks. *Kojsiewicza*, a co do wpływu Borejki wspomniana wyżéj praca ks. *Moszyńskiego* i obszerna korespondencya Borejki z Czackim, dotąd leżąca w rękopiśmie.

Wacław Chodkiewicz Borejko Knerutski był Prezesem komisyi edukacyjnéj wołyńskiéj, marszałkiem powiatu rowieńskiego i kawalerem orderu św. Anny z brylantami.

Przyp. Autora.

[4]) Rodzina Hańskich herbu Korczak pisze się z Hańska w Ziemi Chełmskiéj. W końcu XVI wieku jedna jéj gałąź przeniosła się do województwa kijowskiego, do połowy jednakże XVIII wieku Hańsk pozostawał w jéj posiadaniu. Józefa z Hańskich Borejkowa była córką Jana, chorążego żytomirskiego i Zofii Skorupkówny Podlewskiéj herbu Jastrzębiec; wnuką Stanisława Wenturego, chorążego żytomirskiego i Anny Pęskiéj, sdo voto za Stefanem Czackim, łowczym wołyńskim, bratem Michała, kasztelana wołyńskiego; prawnuką Samuela i Maryanny Hulewiczówny herbu Nowina; praprawnuką Aleksandra Jakóba, zmarłego 1625 r. i Teofili Niemiryczówny herbu Klamry. — Ta zaś Niemiryczówna Teofila była córką Iwana, stolnika kijowskiego i Formazówny; wnuką Józefa, sędziego ziemskiego, z księżniczki Wiśniowieckiéj, jednego z najzamożniejszych w XVI wieku w Kijowszczyźnie panów, który zwykł się był podpisywać: „haeres tricentum villarum.“ — Na bracie Józefy Borejkowéj, Wacławie Hańskim, ród Hańskich w téj gałęzi wygasł. Był on marszałkiem gubernialnym wołyńskim, kawalerem orderów św. Anny i Jana Jerozolimskiego; ożeniony z Eweliną hr. Rzewuską, siostrą hr. Henryka, autora „Listopada“ itd., sdo vto de Balzac, pozostawił z niéj tylko jednę córkę, Annę, za hr. Jerzym z W. Kończyc Wandalinem Mniszchem, synem hr. Karola i hr. Cetnerówny, któremu wniosła odwieczne Hańskich majętności, klucze Puliński w gubernii wołyńskiéj, Horonostajpolski, Wierzchoweński i Borszczajowiecki w gubernii kijowskiéj.

Przyp. Autora.

Stryjenka.

Zofia z Suffczyńskich Rulikowska, wdowa po śp. Janie, najmłodszym synu kasztelana.

II. Linia młodsza.

A. *Potomstwo po Józefie Kazimierzu, najstarszym synu Ignacego (zob. str. 254.)*

Zygmunt z Poradowa Rulikowski, (syn zmarłego w r. 1850 Konrada, deputata sądów głównych kijowskich, najstarszego syna Józefa Kazimierza z pierwszéj żony, Heleny z Chojeckich.)

Matka.

Antonina z Abramowiczów herbu Lubicz Rulikowska, wdowa po śp. Konradzie Rulikowskim, sdo vto za Mazarakim herbu Newlin.

Stryjowie, stryjenki i stryjeczne rodzeństwo.

1. Edmund, b. deputat komisyi legitymacyjnéj szlacheckiéj kijowskiéj, potém sędzia powiatu taraszczańskiego, daléj marszałek powiatu wasilkowskiego, wreszcie kurator honorowy gimnazyum białocerkiewskiego. Ożeniony z Zofią z Dedowiczów Trypolskich herbu Gozdawa. Z niéj córka:

Eliza za Romanem Tuszewskim herbu Szreniawa, znana w piśmiennictwie pod nazwą *„Juliana z Poradowa.“*

2. Po śp. Faustynie, marszałku powiatu wasilkowskiego, zmarłym 1853 r., wdowa Anna z Charlęskich herbu Bończa Rulikowska. Jéj córka:

Bogumiła.

Stryjowie, stryjenki i stryjeczne rodzeństwo po przyrodnich braciach ojca,

synach śp. Józefa Kazimierza z drugiéj żony Zofii z Borejków.

3. Wacław, właściciel klucza Horodnicy nad Słuczem na Wołyniu, (zob. niż.) ożeniony z Anastazyą z Tomaszowa Charlęską herbu Bończa. Zamieszkały obecnie w Krakowie, uczony heraldyk i wraz z p. Z. L. Radzimińskim wydawca dzieła p. t.: „Kniaziowie i szlachta między Sanem, Wieprzem, Bugiem, Prypetyą, Dnieprem, Siniuchą, Dniestrem i północnemi stokami Karpat osiedleni; opowiadanie historyczne, heraldyczno-genealogiczne i obyczajowe“. — Z pięciu synów jego pozostali przy życiu:

Erazm Ludwik Modest, ur. 1857 r.

Józef Jerzy Wilhelm, ur. 1864 r.

4. Antoni Ambroży, bezżenny.

5. Edward Leopold, członek Towarzystwa Archeologicznego i Statystycznego kijowskiego, członek komisyi antropologicznéj przy Akademii Umiejętności w Krakowie, autor „Opisu powiatu wasilkowskiego“ i wielu innych monografii historycznych w pismach peryodycznych.

B. *Potomstwo śp. Ludwika, drugiego syna Ignacego (zob. str. 255.)*

Seweryn (najstarszy syn śp. Ludwika z pierwszéj tegoż żony śp. Brygitty z Rzewuskich herbu Krzywda), b. oficer b. w. p., b. właściciel dóbr Serebrzysk w Chełmskiém. Ma córkę:

Maryą.

Rodzeństwo przyrodnie.

1. Henryk Józef Maryan (syn śp. Ludwika z drugiéj tegoż żony, śp. Konstancyi z Jasieńskich herbu Dołęga), ur. 15 lipca 1820 r., dziedzic dóbr Świerża i Olchowca w powiecie chełmskim, obecnie zamieszkały w Warszawie jako radzca Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Owdowiały w r. 1853 po śp. Helenie z Orsettich herbu własnego, poślubił w r. 1857 powtórnie Jadwigę z Orsettich. Z pierwszéj żony córka:

Jadwiga Marya Placyda za Karnkowskim herbu Junosza.

2. Antoni Edward Piotr z Alkantary, dziedzic dóbr Świerszczowa i Garbatéj Woli v. Garbatowski w powiecie chełmskim. Ich syn:

Zdzisław, ur. 1850 r., zdał na wydziale prawnym w Gandawie obowiązujące egzamina.

Rulikowscy posiadali w pierwszéj połowie bieżącego wieku następujące posiadłości ziemskie w guberniach kijowskiéj i wołyńskiéj:

1. Klucz motowidłowski: miasto Motowidłówka z wsiami Helenówka, Poradów i Rulików, Sołtanówka wielka, Sołtanówka mała, Słoboda Motowidłowska, ludności 6000 płci obojéj; przestrzeń 24000 morgów chełmińskich, z pałacem (patrz Album *Ordy)* i obszernym parkiem. Kościół parafialny murowany z grobami familijnemi fundacyi Józefa Kazimierza Rulikowskiego 1820 roku.

2. Dobra Hałajki i Sofipol, ludności 1600 płci obojéj, ziemi 12,000 m. chełm.

3. Państwo wysockie: miasto Wysock z wsiami Zadworze, Podwysocze, Rzeczyca, Zadeń, Jelno, Ozery, Wólka i Milacz; mieszkańców 3,600, ziemi 120,000 m. ch.

4. Klucz horodnicki: miasto Horodnica z wsiami Łuczyce, Nastynówka Wielka, Nastynówka Mała, Krywal, Bereźniki, Majdan Bereźnicki, Mieczysławka, Dubniki, Pereweźnia i Szopy; mieszkańców płci obojéj 4000, ziemi 36,000 m. ch. Fabryka murowana porcelany, fajansu i naczyń kamiennych; fabryka szkła taflowego i butelkowego; i trzy fabryki destylacyjno-drzewne.

5. Samostrzały, wieś sławna niegdyś ogrodami i cieplarniami kwiatowemi. Mieszkańców 600 płci obojéj, ziemi 4000 m. chełm.

Posiadłości ziemskie Rulikowskich w Bełzkiém i Chełmskiém podaliśmy w Roczniku zeszłym; tu dodajemy, że w Świrżach, majętności p. Henryka Rulikowskiego, jest piękny pałac w parku obszernym i gospodarstwo wzorowe.

W Bibliotece Jagiellońskiéj znajduje się kilka prac drukowanych wierszem z przeszłego stulecia, pióra kilku z Rulikowskich, studentów Akademii Zamoyskiéj. I tak:

1. Rulikowski Michał, wydał jako podczaszyc bełzki:

a. Dystych na herb Szembeków przy dziełku: „Roseum purpurati Honoris" 1737. Leopoli, in folio.

b. Wiersz na herb Michowskich 1738 r. Zamość in folio.

2. Rulikowski Marcin, stolnikowicz buski, brat rodzony Michała a syn Józefa (str. 252), pominięty w Monografii, dla tego, że umarł bezdzietnie, napisał

wiersze polskie na herb Potockich przy kalendarzu Tomasza Okmińskiego, profesora Akademii Zamojskiéj 1705 r.

3. Rulikowski Ignacy, podczaszyc bełzki (str. 254) napisał wiersz na herb Michowskich przy dziele Rawicza „Progres“ w Zamościu 1738 in folio.

Rychliccy herbu Sas.

Wiadomo z dziejów, jakie w całéj Rzeczypospolitéj wywarła przerażenie wieść o klęsce warneńskiéj i śmierci bohaterskiéj młodzieńczego króla. „Długa niepewność — pisze *Morawski* (»Dzieje Narodu Pol.« tom II str. 130) — o śmierci Władysława a urok waleczności jego sprawiły, że znalazło się później dwóch samozwańców, udających się za zmarłego króla. Jeden z nich Rychlik zjawił się w Poznaniu 1459 r. Zamknięty i utrzymywany był uczciwie aż do śmierci, aby nikt nie mówił: »że Polacy jakiegobądź króla umorzyli.« (»Hist. bibl. Krak.« 14). O drugim pustelniku hiszpańskim (1466) w okolicy miasta Cantala-piedra wspomina *Paprocki* (»Ogród król. III CLXXI«).“

Sprzecznie nieco z powyższą wzmianką pisze Lucyan *Siemieński* (»Wieczory pod Lipą«, str. 131, Kraków 1872 r.):

»W Polsce długo niechciano wierzyć, że Władysław zginął, dla tego, że nieszczęściu wierzyć ludzie nie radzi. Jedni też powiadali, że się gdzieś błąka po Grecyi, inni, że został pustelnikiem i pokutuje za swój grzech, a nawet znalazł się jeden szlachcic Rychlicki, co będąc z twarzy podobien do króla udawał się za niego, ale sztuka nie udała się, bo poznano oszusta i ścięto.«

Z tą ostatnią wersyą, któréj pisarz tak sumienny jak Siemieński nie mógł wyssać z palca, zgadza się także podanie, po dziś dzień utrzymujące się w rodzinie Rychlickich z tym dodatkiem, że ów samozwaniec pozostawił dwóch synów, z których jeden przeniósł się w Krakowskie i jest protoplastą gałęzi dotąd kwitnącéj w Galicyi; drugi zaś pozostał w Wielkopolsce a potomkowie jego także istnieją, ale zubożeli. W *Długoszu* i *Kromerze* napróżno szukaliśmy wzmianki o owym Rychlickim, *Kallimach* kończy zaś swą pracę ze śmiercią Władysława Warneńczyka.

W Wielkopolsce są po dziś dzień zubożeli Rychliccy, z których Andrzéj około 1615 roku był Biskupem enneńskim, sufraganem poznańskim.

W pierwszéj połowie XVIII wieku spotykamy w Rzeszowskiém Ludwika Sasa Rychlickiego, wywodzącego się od samozwańca, który z Zuzanny Mogilskiéj spłodził synów Macieja i Józefa. Z tych:

Józef, towarzysz kawaleryi narodowéj, w r. 1793 wziął dymisyą.[1]) Brat jego:

[1]) Dokument ten, w posiadaniu p. Leonarda Rychlickiego, brzmi w oryginale:

„Nayiaśnieyszego Stanisława Augusta Króla Polskiego Pana Mego Miłościwego y Nayiaśnieyszey Rzeczy Pospolitey Polskiey w woysku koronnym kawaleryi narodowey brygadą drugą bywszą JW. Mokronowskiego a dziś JW. Łaznińskiego w dywizyi ukraińskiéj y Podolskiey pod ten czas komenderuiący maior naypierwszy Woyciech Lubicz Siemiński.

Wszem w obec y każdemu, komu o tem wiedzieć będzie należało a mianowicie JOO. JWW. y WW. generał leutnantom, generał majorom, Pułkownikom, sztabs y ober wyższey y niższey tak polskiego iako y cudzoziemskiego autoramentu rangi officyerom wiadomo czynię — Iż urodzony IMC Pan Józef Rychlicki służąc w kawaleryi narod. w szwadronie JW. Swidzińskiego, starościca lityńskiego, w brygadzie bywszy Mokronowskiego dziś JW. Łaznińskiego za towarzysza miesięcy ośmnaście wiernie y podściwie iak na honor ambitny zasługuiącego y cha-

Maciéj, ur. 15 września 1759 r., miał za żonę Agnieszkę Wiśniowską herbu Prus Imo, z któréj syn:

Franciszek Eliasz, ur. 27 listopada 1788 r., właściciel dóbr Wilczejwoli, mąż uczony, który bogaty zebrał i pozostawił księgozbiór; w bardzo późnym umarł wieku. Ożeniony z Julią Maryą de Holzer, tylko jednego pozostawił syna Leonarda.

Leonard Teodor, ur. 26 września 1840 r., ostatni po mieczu téj gałęzi Rychlickich potomek, dziedzic dóbr Wilcza Wola, Raniżowska Wola, Spie i Zmysłów w Rzeszowskiém, oraz dóbr Nowoszyce, Bronica, Łużek dolny, Prusy, Byków, Wola Jakóbowa i Glinka w Sanborskiém, zapisany do metryk Szlacheckich Królestwa Galicyi i Lodomeryi, jak świadczy dokument, podany niżéj w anneksie.

Rychliccy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Nr. 12250. **CERTYFIKAT SZLACHECTWA.**

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém zaświadcza niniejszém, iż gdy Wny Franciszek Rychlicki, herbu Sas, właściciel Wilczéj Woli, w Metrykach szlacheckich w Księdze XXV na str. 371 zapisany się znajduje, przeto i Wny Leonard Teodor dwojga imion Rychlicki herbu Sas, jako syn wyżwspomnianego Franciszka Rychlickiego i tegoż małżonki Maryi z Holzerów Rychlickiéj, do Szlachty krajowéj, stanu rycerskiego należy i w téj własności do Metryk szlacheckich w księgę XXV na stronie 372 wpisanym został.

Marszałek krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowkowskiego, podczaszy wielki koronny, członek dziedziczny Izby Panów w Radzie Państwa itd. itd.

(podp.) Leon Xiążę Sapieha

L. S. Członek Wydziału Krajowego.

Oktawz Siemuszowy Pietruski.

Wielm. Leonardowi Teodorowi
dwojga imion
Rychlickiemu.

Z Rady Wydziału Kraj. Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego we Lwowie dnia 4 Października 1870 r.
January Skarzyński.

rakter szlachecki kochającego należało żołnierza, woyskowe dopełniał obowiązki y w czasie kampanij woysk Nayiaśniejszey Imperatorowey JMCi z woyskami Nayiaśnieyszey RPtey Polskiey, gdzie taż Brygada znaydować się miała honor, w tey zawsze był przytomnym — aże ten urodz. IMPan Józef Rychlicki chcąc przeświadczyć innego dla siebie losu, swoie do brygady o dymisyą uczynił zameldowanie; którey Mu nie odmawiając, z rekomendacyą zupełną dobrych Jego postępków, niniejszy przy wyciśnieniu pieczęci brygady z podpisem ręki moiey wydaię abszeytt.

Dan w sztabs kwaterze Jampolu dnia pierwszego marca 1793 r.

L. S. Siemiński M.
kawal. nar.
mpp.

Ryxowie herbu Pierścień.

Rzeczpospolita polska, głośna w całéj Europie z swéj rycerskiéj gościnności, zawsze ściągała do siebie mnóstwo cudzoziemców, którzy już to dla rozrywki na wspaniałym królów polskich dworze, już to szukając w ucisku przytułku, jak np. Gordonowie margrabiowie de Huntley, już to dla zrobienia karyery spieszyli do naszego kraju, a często przywiązawszy się szczerze do nowéj Ojczyzny, osiadali w niéj na wieczyste czasy. Z takich napływowych rodzin niejedna późniéj wysokie dla Rzpltéj położyła zasługi i do rzędu najznakomitszych Domów polskich czynami wielkiemi i dostojeństwy swemi się zapisywała, że wspomnimy tutaj takich Tarnowskich, przybyłych z nad Renu, Leszczyńskich i Mniszchów z Czech, Lanckorońskich z Francyi, Szembeków i Firlejów z Niemiec itd. (*Maurycy* hr. *Dzieduszycki.*)

Nigdy przecież napływ cudzoziemców do Polski nie był zapewne większym, jak w wieku ośmnastym, mianowicie w drugiéj jego połowie, gdzie wojny wstrząsające Europą i jakiś dziwny ferment, zapowiadający burzę we Francyi, oraz ogólny przewrot stosunków społecznych, popychały ludzi przedsiębiorczych, śród których naturalnie było także i wielu awanturników, do szukania w chylącéj się ku upadkowi Rzpltéj i na dworze monarchy, słynącego z uprzejmości, z wersalskiéj niemal wytworności i zbytku, bezpiecznéj i korzystnéj karyery.

Do rodzin takich, które z Stanisławem Augustem Poniatowskim przybywszy do Polski, splotły swe nazwisko z panowaniem nieszczęśliwego króla i wiernie mu służąc w dobréj i złéj doli, wyrobiły sobie w naszym kraju prawo obywatelstwa, zaliczyć należy dom Ryxów, który w potomkach brata znanego starosty piaseczyńskiego po dziś dzień w Królestwie Polskiém i w Krakowskiém kwitnie.

Trudna właściwie oznaczyć na pewno, zkąd Ryxowie wiodą swój początek, podczas gdy bowiem jedni mienili być Franciszka Ryxa, kamerdynera królewskiego i głównego najskrytszych myśli Stanisława Augusta powiernika, Francuzem [1]) (*Henryk Schmitt*), inni twierdzili, i zdaje się, całkiém słusznie, że pochodzi z Hollandyi, gdzie brat jego a protoplasta dzisiejszych polskich Ryxów miał jako kupiec sukna i dostawca tegoż dla wojska znaczną zrobić fortunę, z któréj wielką część poświęcił na założenie doków i muzeum w Amsterdamie. Trudność ta wzmogła się jeszcze bardziéj, gdy wszelkie papiery i zabytki po staroście piaseczyńskim, znajdując się obok wielu kosztownych pamiątek w domu synowca starosty w Warszawie, zabrane zostały w czasie szturmu tego miasta w r. 1831 i niepowrotnie zaginęły.

Nie mogąc zatém w téj mierze rozjaśnić przeszłości, rozpoczynamy rzecz naszą od obszerniejszego życiorysu najgłówniejszéj postaci Ryxów rodziny, tj. od starosty piaseczyńskiego, w czém, aby uniknąć wszelkiego zarzutu stronności, głównie na źródłach historycznych opierać się będziemy.

Franciszek Ryx urodził się w r. 1732 a wszedł do służby Stanisława Poniatowskiego jako pierwszy kamerdyner na rok przed wstąpieniem jego na tron polski w Paryżu, gdzie podówczas pozostawał na dworze księcia Sapiehy. Było to zatém w r. 1763: w roku 1768 został nobilitowany. Potwierdzają to „Pamiętniki *Kitowicza*," który pisze: „Drugi tajny konsyliarz królewski, Ryx kamerdyner, do stanu szlacheckiego wyniesiony i starostwem piaseczyńskiém udarowany, od młodych lat jeszcze, gdy król był stolnikiem litewskim, jemu służący, w interesach prywatnych dogodny, królewski minister. Jako kamerdyner zawsze przy boku

[1]) Istnieje we Francyi południowéj w departamencie Niższych Pyreneów rzeka spławna Rixe, czerpiąca swe źródło w Pyreneach a wpadająca do rzeki Adour. Nazwa więc Ryxów mogłaby rzeczywiście francuskiego być pochodzenia. Przecież i w Niemczech pełno jest nazwisk osad, jak np. Rixdorf, Rixhein itd.

Przyp. Autora.

króla.“ Toż samo poświadcza „Pamiętnik *Jana Sagatyńskiego*, b. pazia króla Stanisława Augusta,“ wydany w Poznaniu 1845 r., który zarazem dodaje, że prócz Ryxa miał jeszcze król dwóch kamerdynerów: Russo i Brunet nazwiskiem, którzy właściwą pełnili służbę, podczas gdy Ryx, jako starosta, kładł tylko i przypinał ordery, oraz zarządzał kasą podręczną królewską. „Ryx — pisze Kazim. Wład. *Wojcicki* w „Encyklopedyi powszechnéj“ Orgelbranda, wkrótce potrafił sobie zjednać łaski i względy pana. Znał go dwór i zbliżeni do króla, wielu szukało jego wstawiennictwa, bo wiedzieli, ile słowo Ryxa miało znaczenia i przewagi u monarchy. Przywiązaniem, troskliwością i cierpliwością w znoszeniu różnych przywidzeń pańskich, Ryx zyskał u tego króla nieograniczone zaufanie.“ Tenże autor w swém dziele „Cmentarz powązkowski pod Warszawą“ w tomie II na str. 143 tak daléj charakteryzuje Ryxa: „Przez ciąg tyloletniéj służby był on pierwszym powiernikiem Stanisława Augusta. Ryx, Komarzewski, Baciarelli byli pierwszymi doradzcami i posiadaczami tajemnic króla; drugie grono powierników składali dwaj bracia królewscy: Kazimierz, najstarszy z rodzeństwa, który całą fortunę swoją i urzędy sprzedawszy, na dziecinne fraszki zmarnował i żył późniéj ze skarbu królewskiego; Michał, Prymas, brat najmłodszy, i siostra, pani kasztelanowa krakowska a wdowa po hetmanie w. kor. Branickim Klemensie. Stanisław August wahający się, zasięgał rad zdania tych osób i z nich stanowczy dla siebie wyprowadzał wniosek, przez co wszyscy panowie i dygnitarze koronni i litewscy, widząc się odsuniętymi od zaufania króla, trzymali się na uboczy i tworzyli niechętnych coraz większą liczbę. Ryx w wyliczonych gronie powierników zawsze rej wodził i przez niego była najprostsza droga temu, kto chciał co zyskać lub wyprosić u Stanisława Augusta. Ztąd też jego postać należy do bardzo wydatnych figur tego panowania.“

Tak bliskie stosunki Ryxa z królem musiały go uczynić osobą powszechnie w kraju znaną, wszakże dopiero rozgłośny proces Dogrumowéj rozniósł jego nazwisko po całéj Europie. Sprawa to ohydna, ale wielce charakteryzująca ówczesną epokę; Ryx wyszedł z niéj zwycięzko i nieskazitelnie. Że zaś sprawa ta nabrała iście europejskiego znaczenia i wielce pod każdym względem jest ciekawą, przeto podamy o niéj wersye szczegółowe czterech znakomitych historyków naszych, aby czytelnik mógł z nich własny sąd sobie wyrobić, jakie w niéj zajmował starosta piaseczyński stanowisko.

Na wstępie zwracamy uwagę na trafne słowa *Teodora Morawskiego* („Dzieje narodu polskiego,“ tom V, str. 213), że w owéj epoce „po całéj Europie były w modzie mistyfikacye. Podobna warszawskiéj intrygantka, pani Lamotte, z historyą naszyjnika królowy francuskiéj we Francyi, w Sztokholmie Arfwedsson, indziéj po Szwedenburgu Cagliostro, Casanowa, Struensee, Mesmer, St. Germain, Nicolaici i Illuminaci sięgają właśnie téj epoki: Polacy mieli swego Grabiankę, zmarłego późniéj w moskiewskich więzieniach.“...

K. Wł. Wojcicki tak opisuje sprawę Ryxa z Dogrumową:

„We trzy lata po koronacyi króla Stanisława przybyła po raz pierwszy do Warszawy Anna Marya z domu de Neri, pierwszego małżeństwa le Clerque, drugiego Dogrumoff, (Ugriumow) żona majora, rodem Niderlandka. Piękna, zalotna, dowcipna, umiała korzystać ze swych wdzięków i żyła wystawnie. Późniejsze wypadki okazały, że pierwszego męża przyprawiła o szubienicę w Bruges; jeden z jéj kochanków zamordowany został w Hamburgu. W wielkich miastach, gdzie bawiła, jak w Wiedniu, Petersburgu, Wenecyi, Hamburgu, Gdańsku i Warszawie, zostawiła pamięć swoją w sprawach kryminalnych. Kiedy z latami wdzięki opuściły urodną dawniéj Dogrumoff, z intrygą nikczemnych szukała sposobu utrzymania i zdobycia zasobu na stare lata. W roku 1782 hr. Moszyńskiego, niegdyś stolnika koronnego, najprzód uwiadomiła, że posiada tajemnicę wielkiéj wagi, tyczącą się dworu. Król, uprzedzony o tém, przybył do Moszyńskiego, widział ją a Drogumoff oświadczyła, że przybyła, aby ostrzedz monarchę o spisku na jego życie. Nie znalazła przecież wiary, ale za gorliwość, nie chciawszy przy-

jąc 50 dukatów od króla, od hr. Moszyńskiego otrzymała dar nie wielkiéj ceny. Zażądała następnie od tegoż hrabiego 200 dukatów na podróż w celu wyjaśnienia więcéj mniemanego spisku, ale nie otrzymawszy pieniędzy, wyjechała na Litwę i właśnie, gdy król przybył do Grodna, tam potrafiła tak nastraszyć przywiązanego do osoby monarchy Ryxa a następnie i jenerała Komarzewskiego, że ci zaczęli odwiedzać Dogrumoff. Ryx nawet dawał jéj małe wsparcie z własnéj kieszeni. Ale gdy nie dawano zupełnéj wiary owemu spiskowi na króla, kiedy spodziewanego sutego obłowu nadzieja zawiodła, zwróciła się w inną stronę i oskarżyła za pomocą Anglika Tajlora, że Ryx i Komarzewski polecili jéj otruć księcia Adama Czartoryskiego [2]), jenerała ziem podolskich i w tym celu doręczyli jéj proszek trucizny. Obiecała tego dowieść i oznaczyła godzinę, w któréj Ryx przybędzie do niéj. Stanisław Potocki, adjutant księcia j. z. p. wraz z Tajlorem, obaj zbrojni, stanęli na podsłuchach, w chwili gdy Dogrumoff wprowadziła zwabionego Ryxa do pokoju i drzwi zamknęła. Położenie miejsca było takie, że głos Ryxa mógł być lepiéj słyszanym, sama bowiem usiadła na krześle wsunionem głębiéj. Rozmowa była prowadzona w języku francuskim i tak zręcznie, że podsłuchujący byli pewni udziału Ryxa w otruciu księcia, gdy Ryx odpowiadał na objaśnienia Dogrumoffowéj co do spisku na życie króla. Zaledwo Ryx drzwi otworzył, gdy wypadł nań Tajlor z dwoma pistoletami w ręku a gołym kordelasem za pasem i przyłożywszy mu obie rury do piersi, nazwał go trucicielem. Potocki stał na odwodzie dla pomocy Tajlora, jeśliby Ryx do broni się porwał, ale starosta piaseczyński nie miał jéj przy sobie. Zatknął potém Anglik jeden pistolet za pas a drugi przyłożywszy do głowy Ryxa, chwycił go za kołnierz i wyprowadziwszy go na ulicę, wtrącił go do własnego jego fiakra i zawiózł do pałacu Lubomirskich, gdzie mieszkał Potocki, marszałek nadworny litewski; gdy go tam nie zastał, zawiódł Ryxa pieszo, za kark trzymając, z pistoletem w ręku do pałacu księżny Lubomirskiéj, siostry księcia Adama Czartoryskiego. Rozbiega się wieść po mieście, że Ryx i Komarzewski chcieli otruć księcia jenerała; stronnicy jego nadają rozgłos prawdy téj wieści. Marszałek wielki kor. Mniszech pod strażą przeprowadzić kazał Ryxa do kordegardy zamkowéj. Król wielce się przeraził zarzutami zbrodni, ciążącemi na dwóch swoich ulubieńcach i powiernikach, tém bardziéj, że przeciw nim świadczyło poważne świadectwo Stanisława Potockiego. Zaczęła się wkrótce sprawa przez poprzednicze przed sąd kryminalny marszałkowski pozwy, od stron nawzajem sobie wydane. Zapozwał książę jenerał swojém i delatora, od siebie umocowanego szambelana Borysławskiego imieniem, Ryxa o chęć otrucia go lub zabicia żelazem, a to na zasadzie doniesienia własnoręcznego Dogrumoff: zapozwał téż razem jenerała Komarzewskiego, lecz tylko do atentowania sprawy. Nawzajem został zapozwany książę jenerał od Ryxa o uczyniony sobie niewinnie zarzut a od Komarzewskiego za wmięszanie go w tę sprawę. Osobno obaj, Komarzewski z Ryxem, zapozwali Dogrumoff o obłożenie ich potwarzą, Tajlora o wpływanie do niéj, a oddzielnie Ryx tegoż Tajlora o napad na siebie z bronią, o imanie nieprzekonanego szlachcica, Potockiego zaś o zmowę z Tajlorem i współudział w tymże napadzie. Wytoczyła się sprawa przed sąd marszałkowski; zasiedli w nim Mniszech, marszałek w. kor. i Potocki, marszałek nadworny lit., brat rodzony oskarżonego Stanisława Potockiego (!); z senatu wojewodowie Małachowski i Walicki; Ostrowski i Podoski, kasztelani; ze stanu rycerskiego Kicki, koniuszy, Sołtyk,

[2]) Jak wiadomo, książę jenerał po śmierci swego ojca i stryja, nie godząc się na politykę Stanisława Augusta, coraz więcéj zaczął się odeń odsuwać i wraz z swą siostrą, księżną marszałkową Lubomirską, jéj zięciami Stanisławem i Ignacym Potockimi tworzył stronnictwo wręcz dworowi nieprzyjazne. Zastęp ten niechętnych zwiększali codziennie nowi malkontenci a zwłaszcza kobiety, które z łask królewskich wypadłszy, pomścić się chciały na niewiernym kochanku. Że zaś Ryx był wtajemniczony we wszelkie króla stosunki, przeto część nienawiści spadała na niego, zwłaszcza że, wiedząc, ile monarcha doń jest przywiązany, chciano przez poniżenie wiernego sługi dokuczyć osobie jego pana. — Tyle dla wyjaśnienia sprawy.

Przyp. Autora.

podstoli kor., Rzewuski, pisarz polny kor. i Wielhorski, pisarz polny lit. Sąd ten w dniu 21 kwietnia 1875 wydał wyrok: Komarzewski z Ryxem uznani za zupełnie niewinnych i honor ich w całości nieskazitelnéj zachowany. Dogrumoff jako sprawczyni wszystkich niegodziwości, złośliwa i potwarzliwa, skazaną została na piętnowanie i wieczne więzienie. Tajlor za gwałt na osobie Ryxa odsiedzieć winien półroczne więzienie na wieży (zob. niż.) Książę jenerał z. p. i Stanisław Potocki, jego adjutant, od kar za popierany zarzut uwolnieni zostali (!). Dnia 22 kwietnia na rynku Starego miasta w Warszawie u pręgierza postawiona Dogrumoff z cechą szubieniczną, rozpaloném żelazem piętnowaną została. Postać téj urodnéj kobiety, białość jéj i wdzięk ciała wielkie współczucie obudzały w widzach, tém bardziéj, że ci pojąć nie mogli w całéj rozciągłości téj zręcznie usnutéj intrygi. Cały tłum, w chwili gdy kat rozpaloném piętnem dotknął jéj ciała, gdy wydała okrzyk przeraźliwy i omdlała, zawrzał zgrozą przejęty. [3]). Kiedy ją cucono, pismo jéj, ostrzegające księcia jenerała o zamierzoném jego otruciu przez Ryxa i Komarzewskiego, spaloném zostało przez kata, wraz z dwoma drukowanemi paszkwilami p. n. „Objaśnienie“ itd., w których stronnik jakiś ukryty księcia jenerała popierał oskarżenie Dogrumoffowéj. (Z relacyi naocznego świadka.) Po otrzymanéj karze wysłaną została do fortecy gdańskiéj na wieczne więzienie. Książę jenerał przed wyrokiem jeszcze marszałkowskiego sądu wyjechał do Wiednia, nie widząc się i nie pożegnawszy z królem: usprawiedliwił się z tego postępku grzecznie listem, na który Stanisław August odpisał. Tak zakończyła się cała sprawa, która imię Ryxa rozgłośném w narodzie zrobiła i zatruła mu wiele chwil życia. Wrócił on do zaufania i łask monarchy.“

O sprawie Dogrumowéj, która swego czasu wywołała całą powódź broszur za i przeciw Ryxowi [4]), obszerniéj się rozwodzi *Henryk Schmitt* w swych „Dziejach Polski XVIII i XIX wieku“ (tom III, str 88—95), jakkolwiek przecież także nie wierzy paszkwilom ówczesnym, wymierzonym przeciw staroście piaseczyńskiemu, jednakże zarzuca mu i Komarzewskiemu oraz Stanisławowi Augustowi, iż niechęcią do Czartoryskich powodowani, dali posłuch obrzydliwym donosom Dogrumowéj, zamiast ją zaraz w czasie sejmu grodzieńskiego — w czém ma słuszność — pod sąd oddać, przez co byliby zapobiegli późniejszemu skandalicznemu procesowi. Proces ten bowiem nieszczęsny rozdrażnił umysły i zasiał w chwili, gdzie najpotrzebniejszą była zgoda, zarzewie wzajemnéj nienawiści tak dalece, iż nawet sam

[3]) Jak niektórzy twierdzą, miało owo piętnowanie być czystą komedyą. Potężne wpływy wyjednały podobno dla Dogrumowéj tę łaskę, później zaś korzystając z upadku Rzpltéj, też same wpływy uwolniły ją z więzienia w Gdańsku, zkąd się udała do Galicyi, gdzie jéj książę Czartoryski dał w dożywocie wieś Pełkinie. Umarła tam w r. 1833. Żyjący p. Pauli Żegota znał ją osobiście.

Przyp. Autora.

[4]) Wydano wówczas drukiem następujące o niéj broszury:

a) „Sprawa między księciem Adamem Czartoryskim, jenerałem ziem podolskich, oskarżającym, a Janem Komarzewskim, jenerał-majorem przy boku J. K. M. i Franciszkiem Ryxem, starostą piaseczyńskim, kamerdynerem królewskim, oskarżonymi jakoby o zamysł otrucia tego księcia.“ 1785, in 8vo str. 251. — Jakkolwiek dziełko to wyszło bezimiennie, przecież z jego umiarkowania i toku domyślić się łatwo, że było pisane z polecenia samego króla, celem ułagodzenia stron obu. Jakoż poświadczą rękopism A. Magiera p. t. „Estetyka miasta staréj Warszawy.“ przejrzany przez K. W. Wojcickiego, że autorem był Adam Naruszewicz.

b) „Listy Jana Wit.“ Bezimiennie wydane przez Ignacego Potockiego przeciw Ryxowi.

c) „Observations d'un Polonais impartial.“ Przeciw Ryxowi.

d) „Głos Polaka.“ za Ryxem.

e) „Recueil de pièces relatives au procès entre le Prince A. Czartoryski et MM. Komarzewski et Rix“ itd.

f) „Observations sur un Libelle qui a pour titre: „„Premier et second eclaircissement réels sur le procès du Prince Général de Podolie, Adam Czartoryski.““ Za Ryxem.

W nowszych czasach pisał o téj sprawie jenerał Komarzewski w dziele: „Coup d'oeil sur les causes de la décadence de la Pologne.“ Paris. 1807.

Wreszcie Triplin w swych „Tajemnicach społeczeństwa“ tom I, str. 43—165.

Przyp. Autora.

król, gdy na sejmie 1786 r. dnia 3 października opozycya nader gwałtownie wystąpiła przeciw czynnościom rady nieustającéj a mianowicie przeciw wyrokowi w sprawie Dogrumowéj, zmuszony był na posiedzeniu z 24 tm. dwukrotnie zabierać głos i całéj siły swéj używać, by ukoić wzburzenie umysłów. „.... Przechodząc do owej sprawy nieszczęsnéj o otrucie, w którą wplątano imiona kilku wysokich dostojników i do wyroku zapadłego w sądzie, który przyganiano najostrzéj, wykazywał obszernie, że powodem głównym téj rozterki była niegodziwa a już ukarana „Kalumniatorka“, i że wyrok w tym sądzie zapadł nie od samego w. marszałka kor., ale od większości w nim zasiadających. Zaklinając przeto wszystkich w sposób rozrzewniający, aby tą nieszczęsną sprawą nie trudnili obrad publicznych, oddał sam marszałkowi projekt w téj mierze. Chociaż mu za to dziękowali Branicki i Ignacy Potocki, nie ustały przecież namiętne za i przeciw mowy, co go zniewoliło do powtórnego zabrania głosu, w którym upraszał najmocniéj, aby nie rozprawiano już w sprawie tego wyroku, ale raczéj przystąpiono do wysłuchania dalszych sprawozdań a najprzód z departamentu wojny.“

Rzecz pewna, że jeśli Ryx zgrzeszył przez swą zbyteczną troskliwość o życie ukochanego monarchy a może i przez podejrzliwość względem Czartoryskich, dając na chwilę wiarę awanturnicy a nawet wspierając ją pieniężnie, nie uczynił tego w nieczystych widokach osobistych. Z drugiéj strony i książę jenerał ziem podolskich nie mniéj zawinił, pozwoliwszy się nietylko usidlić téj saméj kobiecie wyuzdanych obyczajów, ale ofiarując jéj nadto „przez Tajlora najściślejszą tajemnicę i 200 dukatów na przypadek, jeśliby powiedziawszy nieprawdę (sic!), chciała się wycofać z wszystkiego.“ (*Schmitt.*) Zbłądził daléj książę, że nietylko nie stanął w sądzie, ale nawet się udał pod opiekę mocarstwa obcego, którego poseł de Caché ośmielił się w imieniu cesarza Józefa II w osobnéj nocie zawezwać radę nieustającą, aby wpłynęła na sąd i by wyrok wypadł po myśli księcia, na co przynależną od rady otrzymał odprawę. Sam król okazał w téj sprawie najzupełniejszą bezstronność a nawet poszedł daléj, bo dozwolił na uwięzienie starosty piaseczyńskiego w czasie procesu (zob. niż.), gdy tenże przecież na gorącym uczynku nie był schwytany i gdy stronie przeciwnéj dozwolono się bronić z wolnéj stopy. Powołanie wreszcie do sądu Ignacego Potockiego, brata jednego z oskarżonych, sprzeciwiające się wszelkim pojęciom prawnym, świadczy, jak dalece zależało królowi na tém, by niewinność jego wiernego sługi sama przez się a nie za pomocą wpływów osobistych wyszła na jaw.

J. I. *Kraszewski* w dziele swém „Polska w czasie trzech rozbiorów“ potrąca naturalnie także o sprawę Dogrumowéj, a jakkolwiek powtarza za autorem nieprzyjaznych Ryxowi „Listów Polskich“ (Stan. *Potockim*), że w pierwszych latach pobytu awanturnicy téj w Warszawie „dosyć ścisłe stosunki łączyły ją przez czas jakiś z lekkomyślnym starostą piaseczyńskim“ (tom I str. 340), przecież bynajmniéj go nie winí o rozbudzenie téj haniebnéj intrygi, przeciwnie główny zarzut wywołania skandalu zwala na księżnę marszałkową Lubomirską, jéj zięciów Potockich i hetmana Branickiego, którzy pociągnęli za sobą księcia jenerała, „mimo wszystkich swych przymiotów nie odznaczającego się energią“ a udającego wiarę w zamach na swe życie jedynie z niechęci do króla, co potwierdza głośny z przenikliwości i bystrości umysłu *Essen*, rezydent saski ówczesny w Warszawie.

Najdosadniéj i w najwłaściwszém, jak mniemamy, świetle przedstawia tę sprawę *Walerya Kalinka* w swém znakomitém dziele p. t.: „Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta,“ Poznań, nakładem J. K. Żupańskiego. Część I, str. 232—34. Otóż co pisze:

„.... W tym to czasie (1782 r.) wzięła początek brzydka intryga, którą właściwiéj byłoby może pokryć milczeniem, gdyby ona nie napełniła kraju całego wrzawą trudną do opisania i nie rozjątrzyła jeszcze bardziéj umysłów, już dość na siebie zawziętych. Pewna awanturnica, podobno w Hollandyi urodzona, a zaślubiona majorowi moskiewskiemu Dogrumow, znana w Warszawie z życia nieporządnego, jakie wiodła od lat ośmnastu, w r. 1782, podczas sprawy Sołtykowskiéj,

przez stolnika Moszyńskiego dała znać królowi, że uknuto zamach na jego życie. Odprawiona z niczém, umilkła. Wszakże w półtora roku później powtórzyła swą skargę, zwierzając się tą razą przed Ryxem, kamerdynerem królewskim, w chwili wyjazdu króla na Litwę (1784 r.) Gdy Ryx do jéj słów nie wiele przywięzywał wagi, wybrała się do Grodna i tam przed jenerałem Komarzewskim, adjutantem królewskim, zeznała, że książę jenerał Czartoryski (Adam) wraz z podskarbim Tyzenhauzem mają zamiar otruć Stanisława Augusta, albo też uczynić na niego zasadzkę, w dowód czego okazała truciznę, jakoby u Tyzenhauza wziętą pokryjomu! Komarzewski zażądał pewniejszych dowodów, „bo proszków takich, mówił on, pełno jest po aptekach,“ lecz gdy żadnych nie składała, radził, aby dała pokój takim potwarzom, „jeśli saméj siebie nie chce uczynić nieszczęśliwą.“ Dogrumow nie poszła za tą radą. Wróciwszy za dworem do Warszawy, znowu i Ryxa i Komarzewskiego swemi doniesieniami męczyła a w końcu toż samo ostrzeżenie posłała Prymasowi. Ale Prymas już o niéj wiedział i list odesłał Komarzewskiemu z prośbą, „aby go uwolnił od téj sekatury, bo to jest filutka, awanturnica, bezecne kłamstwa popełniająca, która jak i innych, tak i jego chce ułowić.“ Gdy i ta prośba się nie powiodła, Dogrumow, pragnąc poprzeć swe oskarżenia, pochwyciła przez Taylora, b. kupca angielskiego, list księcia jenerała, obojętnéj treści, po angielsku pisany, i ten jakoby na dowód Komarzewskiemu pokazała. Król odczytawszy ów list, utwierdził się w swéj opinii, że „to wszystko jest plotką niecnie dla zysku wymyśloną“ i w końcu grudnia 1784 r. dał rozkaz Komarzewskiemu i Ryxowi, aby „odtąd żadnych zwierzań i doniesień od Dogrumowéj nie przyjmowali.“ (Porównaj raporta *Essena*, u Hermanna. s. 138 et sequ.) Zawiedziona w swych nadziejach i na Ryxa, który ją twardo odprawił, urażona, Dogrumow zmienia swój plan. W pierwszych dniach stycznia (1785 r.) ostrzega za pośrednictwem Taylora księcia jenerała Czartoryskiego, że postanowiono go z tego świata zgładzić trucizną. Książę dla powzięcia bliższych szczegółów udaje się do niéj wraz z Ignacym Potockim i tam słyszy, „że Komarzewski i Ryx proponowali Dogrumowéj otruć księcia proszkiem, który jéj oddali, i za to przyrzekli jéj sowitą nagrodę.“ Książę jenerał zwierzył się z téj tajemnicy siostrze swojéj, marszałkowéj Lubomirskiéj. Oboje nie zadają sobie pytania: kto i w jakim celu chciałby życie księciu odbierać, potwarzy zupełną dają wiarę i postanawiają proces sądownie wytoczyć! Jeden zięć księżny, Stanisław Potocki, zasadziwszy się wraz z Taylorem, chwyta Ryxa i do pałacu marszałkowéj zawozi: drugi, Ignacy Potocki, redaguje skargę urzędową. Tę Drogumow podpisuje, nie domyślając się nawet, że przez trybunał dla jéj dowiedzenia pociągniętą zostanie. — Wytoczyła się sprawa przed sąd marszałkowski. Król, skoro tylko o niéj posłyszał, oświadczył sam wolę, że proces z największą jawnością ma się odbyć: w swéj bezstronności poszedł tak daleko, że dozwolił skarżącemu wybrać kilku asesorów w sprawie téj sądzić mających. Jednym z takich asesorów był Ignacy Potocki, ten sam właśnie, który skargę Dogrumowéj redagował. Trudno sobie wyobrazić, z jaką energią, zaciętością, i ofiarnością, godną zaiste lepszego celu, opozycya, przez kobiety popchnięta, prowadziła tę sprawę. Wszystko, co miało niechęć do króla, zbiegło się do Warszawy i podało sobie ręce a dziełem całém kierowała ks. Lubomirska, z zapałem przez inne damy wspierana. Zbytecznem dodawać, że nim się proces rozpoczął, już po całym kraju mówiono i pisano o tém oskarżeniu, jakby o fakcie dowiedzionym. Proses wytoczony był Ryxowi, pierwszemu kamerdynerowi królewskiemu, ale właściwie o Ryxa nikomu nie chodziło. Każdy miał kogo innego na oku: jedni mniemali, że potrafią do téj sprawy wciągnąć Prymasa, drudzy chcieli wmięszać ks. Stanisława Poniatowskiego, inni z upadku Mniszcha za wczasu się cieszyli. Branicki zawziął się szczególnie na Komarzewskiego, adjutanta i sekretarza królewskiego w kancelaryi wojskowéj; wszyscy zaś spodziewali się, że król wyjdzie z tego procesu splamiony, zdeptany, napiętnowany w oczach Polski i Europy, jako główny zbrodni podżegacz. Bo niedość, że cała Polska trzęsła się od procesu, zawiadomiono o nim wszystkie dwory, i używano wpływu mocarstw, aby otrzymać wyrok hańbiący króla. Poseł austry-

acki, de Caché, przyznawał, że dwór jego tak gorąco zalecał mu tę sprawę, jakby o zdobycz wielkiéj prowincyi chodziło. (Raport *Essena*, 19 lutego 1785). Nie koniec na tém; cesarz Józef II zażądał od Katarzyny, aby i ona do procesu się wmięszała, i tylko Stackelberg odwiódł ją od tego, opowiadając, co to była w istocie za sprawa. Starano się i króla pruskiego do wdania się nakłonić, ale Fryderyk II słyszeć o tém nie chciał, i przed posłem francuskim, hrabią Ségur, wyznawał, że ów zamach mniemany jest potwarzą niedorzeczną, wymyśloną dla zniesławienia Stanisława Augusta. (*Ségur* Mémoires. Paris 1827, t. II str. 167). A jak to zwykle się zdarza, gdy partye nienawistne chcą jedna drugiéj zaszkodzić, nie cofano się dla poparcia interesu przed żadną ofiarą. Ks. Lubomirska wydała nań 70,000 dukatów, ks. jenerał Czartoryski 36,000, hetman Branicki 10,000, tyleż hetmanowa Ogińska (Raport *Essena* u Hermanna, tom VI. str. 514). Razem wyrzucono na tak marną sprawę i która wstyd tylko przyniosła, półtrzecia miliona złotych, to jest blisko 7mą część tego, co Rplta miała wówczas dochodu! jakiż był rezultat tych zabiegów? Nie inny, niż się należało spodziewać: dotknął on samychże sprawców intrygi. Dogrumowa przekonana o rozmyślną potwarz, stawiona pod pręgierzem, przez kata napiętnowana i w domu poprawy na resztę życia osadzona. Jéj główny pomocnik Taylor, kupiec zbankrutowany, któremu w procesie dowiedziono fałszywego świadectwa, potrafił za wpływem możnych wyłamać się z pod surowości sądu i do zgonu używał opieki ks. Lubomirskiéj. Nie pięknie wyszli oba jéj zięciowie Ignacy i Stanisław Potocki a hetman kor. i ks. jenerał ziem podolskich, nie mogąc nawet na żądanie Katarzyny i Józefa otrzymać skasowania wyroku, usiłowali na następnym sejmie imiona swe z niego wymazać.“ [5])

Z powyższego najjawniéj się okazuje niewinność starosty piaseczyńskiego w téj głośnéj sprawie. Działał widocznie w jak najlepszéj wierze i li szczerém do osoby królewskiéj wiedziony przywiązaniem. Nie on dał się usidlić intrydze Dogrumowéj, ale strona królowi nieprzyjazna. Padł więc ofiarą nienawiści i zaciętości wrogów królewskich a jeśli mimo tak potężnego parcia i tak olbrzymiego pieniężnego nakładu strony przeciwnéj wyszedł z procesu zwycięzko, policzyć mu to należy za rzeczywiste wynagrodzenie za chwilową utratę wolności i najrozliczniejsze przykrości, które umiał znieść z godnością.

Odtąd starosta piaseczyński, podwójném zaszczycony przywiązaniem Stanisława Augusta, nie odstąpił go już aż do śmierci. Dorobiwszy się znacznego majątku już to z hojnych darów królewskich, wskutek czego dwór rosyjski, płacąc po abdykacyi króla przeszło 32 miliony złp. przezeń zaciągniętych długów, w instrukcyi swéj, danéj Siewersowi, zarzucał Ryxowi, iż był jedném z narzędzi królewskiego marnotrawstwa, (Pamiętniki z XVIII wieku, Tom V. Drugi rozbiór Polski z Pamiętników *Sieversa*. Poznań, nakładem J. K. Żupańskiego, 1865 r.), nieraz ratował monarchę swym kredytem w trudnych okolicznościach. Fakt to powszechnie znany, że »kiedy Stanisław August przymuszony był na lichwę pożyczać, żyd jeden drugiego ostrzegał, aby wtedy tylko dał pieniędzy, gdy na rewersie nie »Rex« ale »Ryx« będzie podpisany«. (*Wojcicki.*)

Przywiléj na przedsiębiorstwo teatru narodowego, po zrzeczeniu się tegoż przywileju przez księcia Augusta Sułkowskiego, otrzymał od króla w r. 1776 i posiadał go aż do r. 1790, w którym sejm zniósł wszelkie monopole. Od r. 1790 korzystał wprawdzie zawsze z wynajmu gmachu teatralnego, który wzniósł w Warszawie a drugi w Grodnie, ale utracił wyjątkową władzę nad sceną, oddaną pod dyrekcyą Wojciecha Bogusławskiego, oraz przywiléj, iż każde publiczne widowisko a nawet grające po ulicach stolicy katarynki opłacać mu się były zobowiązane. Ryx nie mało się przyczynił do podniesienia sceny w Polsce oraz sztuki drama-

[5]) Przy końcu sejmu 1786 r. przyjęto w istocie projekt króla, aby umorzyć jako nie było akta wszelkie odnoszące się do procesu Dogrumowéj a z wyroku w téj sprawie zapadłego wymazać imiona Branickiego, Tyzenhauza i Czartoryskiego. (*Schmitt.*)

Przyp. Autora.

tycznej. Nie żałując żadnych nakładów na ulepszenie sceny, dużo szczególnie łożył na operę włoską, do której najpierwsze ówczesne znakomitości z Włoch sprowadzał, jak słynną Bonafini i śpiewaków Soprano i Campagnuci. Opera, wystawiana z kosztowną okazałością, gromadziła w pierwszym roku cały wyższy świat warszawski i stokrotnie wynagradzała staroście poniesione koszta. W r. 1777 Owsiński i Truskolawska zwrócili swym talentem zamiłowanie i zapał publiczności od muzyki do tragedyi i dramatu. W r. 1779 dano w Warszawie staraniem Ryxa pierwszą polską operetkę a w ślad za nią kilka polskich narodowych oper. Uwięzienie starosty w klasztorze paulińskim w Warszawie, gdzie aż do zapadnięcia wyroku w sprawie Dogrumowéj »z nikim się widywać, żadnych publicznych spraw ułatwiać nie chciał«, bardzo źle oddziałało na scenę. »Wszyscy artyści rozproszeni, wszystkie widowiska zamknięte były. Nadaremno — pisze *W. Bogusławski* w tomie I swych dzieł dramatycznych — podawaliśmy na piśmie żądania nasze. Żadnéj odpowiedzi nie dawał, żadnéj nie dopuszczał rozmowy«. — Fakt ten tłómaczy, powiedzmy mimochodem, jak starannie starosta unikał w czasie swego procesu stykania się z publicznością, by go nie pomawiano o jakąkolwiek agitacyą na swą obronę. — Towarzystwo teatralne wyjechało tedy partyami do Grodna, do Wilna i do Dubna. Po uwolnieniu starosty scena narodowa mimo takich znakomitości, jak Owsiński i Świerżawski, »który na pierwszy odgłos założonéj przez Ryxa antepryzy polskiéj w Warszawie, opuściwszy nas (tj. Bogusławskiego w Dubnie), pospieszył do niego, jako zawsze wierny przyjaciel i zawsze osobliwszemi łaskami zaszczycony«— mniéj przez pewien czas ściągała widzów, ale starosta z wielką ofiarnością przetrzymał tę obojętność chwilową publiczności i wnet ją przełamał, skłoniwszy do powrotu do Warszawy Truskolawskich a w końcu i Bogusławskiego.

Taką była działalność Franciszka Ryxa na polu sceny narodowéj.

Tymczasem chmury coraz bardziéj się gromadziły nad Rzpltą Polską. Znanym jest cel ambasady Jakóba Sieversa do Warszawy i nacisk, jaki wspólnie z posłem pruskim Buchholtzem wywierał na króla, by go skłonić do wyjazdu do Grodna i do zwołania sejmu, mającego usankcyonować drugi rozbiór. Zdaje się, że już wtedy Ryx stał ambasadorowi na przeszkodzie a w czasie sejmu wraz z w. koniuszym Kickim działał na umysł króla wbrew dyplomacyi zamysłom. W wydanéj bowiem przez *Leona Wegnera* dziele »Sejm grodzieński ostatni, Ustęp od 26 sierpnia do 23 września 1793 r.« Poznań, 1866, znajdujemy w dołączonym doń »Pamiętniku Jakóba Sieversa«, pisanym jako instrukcya dla jego następcy w ambasadzie, ustęp następujący: »W. koniuszego Kickiego utrzymasz na wodzy tylko za pomocą groźb. On to jest, który na sejmie najgorzéj nam się przysłużył. Przez niego to utrzymywali mniemani patryoci związki z królem: on przeto jest tym, który go uwiódł do owego zgubnego i fałszywego kroku«. (Zapewne tu mowa o przyzwoleniu noszenia wojsku polskiemu krzyżów virtuti militari z kampanii 1792 r., które Targowica zdjąć im nakazała). „Miałem zamiar powiedzieć mu sam, iż go wypędzę od dworu, skoro go schwycę na uczynku i spostrzegę, że nakłonił króla do podpisania czegośkolwiekbądź, co się sprzeciwia zobowiązaniom jego. — Drugim niebezpiecznym tegoż rodzaju człowiekiem jest Ryx, któremu chciałem kazać powiedzieć, iż za pierwszym jego krokiem, który uczyni i który dawném jego rzemiosłem tchnąć będzie, wyżenę go z Polski«. — Następnie poleca Sievers Friesego, sekretarza królewskiego, Moszyńskiego, marszałka w. kor., Ożarowskiego, hetmana w. kor., i wielu innych dostojników, jako osobistości »należące całkiém do nas«.

Instrukcya ta nie była bez następstw. Gdy po śmierci carowéj Katarzyny Paweł I powołał Stanisława Augusta do Petersburga, nie pozwolono Kickiemu towarzyszyć monarsze, który go dla jego wesołości w obejściu bardzo lubił, i zaledwie udało się królowi zachować przy swym boku najstarszego i najwierniejszego sługę, Franciszka Ryxa, który też pozostał przy nim aż do niespodzianego zgonu monarchy na dniu 12 lutego 1798 roku.

Powróciwszy starosta do Warszawy, gdzie go już nic nie wiązało, małżonkę bowiem ukochaną pochował przed kilkoma laty (zob. niż.), potomstwa zaś nie miał,

zapadał coraz bardziéj na zdrowiu i zakończył żywot doczesny dnia 16 września 1799 r., w niespełna rok po śmierci swego pana. Pochowany jest na Powązkach obok grobu żony, gdzie mu synowiec jego, także Franciszek, wzniósł pomnik z następującym napisem:

„Zwłokom Franciszka Ryxa, starosty piaseczyńskiego, Stanisława Augusta króla polskiego 36letniemu słudze, w wieku lat 67, dnia 16 września roku 1799 zmarłemu, synowiec z żalem położył.“

Takim był koniec męża, któremu mogli współcześni niejednę i słusznie przypisywać wadę, któremu przecież potomność wybaczyć musi jego ułomności przez wzgląd na jego rzadką wierność i miłość dla swego monarchy. Że zaś miał starosta piaseczyński dużo zalet, świadczą nietylko fakta z jego życia, które wyżéj przytoczyliśmy, ale i słowa, które o nim wypowiada jeden z otoczenia najbliższego, paź króla Stanisława Augusta, wspomniany wyżéj przez nas *Jan Sagatyński*. „Ryx miał wiele wpływu na umyśle króla, był rozsądny, przebiegły, lecz miał charakter i dobre serce, nie będąc nikomu szkodliwym.“ („Pamiętnik“, str. 61.)

Małżonka starosty, Ludwika z Melinów, była niewiastą pełną cnót i powszechnym cieszyła się szacunkiem. Gdy umarła, król całą swą liberyą wysłał na obchód pogrzebowy, by przez tę manifestacyą dać uznanie jéj życiu a Ryxowi okazać swą najszczerszą przychylność. Na grobie jéj na Powązkach dotąd leży kamień z tym napisem:

„W nadziei uwielbienia, tu złożone są zwłoki Ludwiki z Melinów Ryxowéj, starościny piasecz., którą płci swojéj zalety stanu, cnoty, nieodstępnie od chrześciaństwa posiadała. Żyła lat LI miesięcy II dni XV, umarła XV marca MDCCXCIV.“

Ówczesna „Gazeta Krajowa“ w dodatku do nr. 23go z 1794 roku takie zamieściła wspomnienie pośmiertne starościny:

„Z wielkich chrześciańskich cnót szanowna Imci pani Ludwika z Melinów Ryxowa, starościna piaseczyńska, dnia 15go miesiąca marca po długiéj i cierpliwie wytrzymanéj chorobie, opatrzywszy się śś. Sakramentami, zakończyła swe życie, mając lat 51 miesięcy 2 i dni 15, zostawiwszy w smutnym żalu męża, braci, siostry i wielu, których miała przyjaciół. Ta pani jako z przymiotów zacnych była znajoma, tak śmiało tę prawdę wyrazić można, że jéj całe życie na najcelniejszych ufundowane było cnotach, pobożności, ludzkości, szczerości i stałości umysłu. Co do pierwszéj świadkiem są kościoły, do których dopełniając św. religii obowiązku, uczęszczała. Względem ludzkości, téj dawała dowody, gdy zawsze dla starszych była z uszanowaniem, dla równych z szczerością i poufałością, dla niższych z powolnością i łaskawością, a tak ze wszystkiemi przyzwoitą ludzkość zachowała i miłe one wypełniła. Co do powolności, tą jednała sobie łatwo szacunek u drugich przez węzeł stateczności w przyjaźni, i pociągała do wdzięczności ludzi, którzy najmniéj do niéj są skłonni. Co do szczerości, ta cnota, jako jest matką prawdy i znakiem poczciwego człowieka, tak kłamstwem się niezmiernie brzydziła i nikomu nie pochlebiała, nie bojąc się swych nieprzyjaciół, bo cnota była jéj zawsze przyjacielem. Nakoniec stałość i jednostajność umysłu, tę zawsze miała za tarczę w wszelkich przeciwnościach życia, nie dbając na przykrą ich gorycz, bo wiedziała, że z jéj rąk cnota wieniec chwały odbiera. A najszczególniéj żyła statecznie i miernie, oraz pracowicie przez lat 34 z swym małżonkiem, od którego wzajemność serca jako za życia odbierała, tak i po śmierci w nieutulonym zostawiwszy go smutku i żalu, dał dowód swego ku niéj szacunku w wspaniałym i okazałym dla niéj uczynionym pogrzebie, to jest w niedzielę przeszłą wieczorem o godzinie 7éj była eksportacya ciała z zamku JKMości z asystencyą, przy świetle wielu klasztorów i seminaryum całego, do kościoła św. Jana, gdzie na katafalku wspaniałym przy rzęsistém świetle i kolumnach przez cały kościół będących, złożone było. Nazajutrz liczne święte ofiary i wigilije były odprawione, ubostwo jałmużną opatrzone. Tegoż dnia, w poniedziałek wieczór po-

dług zwyczaju powszechnego, ciało śp. Ryxowéj na okrytym aksamitem z galonami karawanie, z trumną okazałą, przy bardzo licznem, od całéj liberyi JKMości niesioném świetle, pochodzie i asystencyi w karetach, wielu dystyngowanego państwa a ludu zgromadzonego, przez obydwa dni, niezmiernego tłumu. Zawieziono na nowy cmentarz, (Wtedy dopiero istniał cmentarz powązkowski od lat czterech) i do katakumby złożono."

We wsi Jazgarzewie, pół mili za Piasecznem, w kościele parafialnym nad drzwiami zakrystyi po lewéj ręce, zawieszone jest popiersie starościny z tym napisem: „Niewygasłéj pamięci Ludwiki z Melinów Ryxowéj, starościnie piaseczyńskiéj, która się téj włości panią samemi dobrodziejstwami okazała, włościanie ze łzami wystawili. Przeszła do wieczności mając lat 51 dnia 15 marca 1794." Portret olejny w stroju ówczesnym, w peruce pudrowanéj i wygorsowana. Wizerunek ten przedstawiał starościnę w młodszych latach. Takiż sam portret z napisem następującym:

Dla dochowania potomności!
Wzory cnót naymilszych
Pamiątki obfitych dobrodziejstw
Ludwiki z Melinów Ryxowéj
Starościny Piaseczyńskiéj
Obywatele tutejsi i mieszkańcy
Wdzięczności niezwiędłéj
Żalu nieutulonego
Dowód ten jakikolwiek następnym zostawili.
Mając lat 51 d. 15 Marca R. 1794
Życia dokonała.

znajdował się w murowanym kościele Piaseczna, dopóki go teraźniejszy proboszcz nie kazał zdjąć dla tego, że „wydekoltowany." W Jazgarzewie kościółek drewniany, przy którego drzwiach spoczywają, jak pisze *Wojcicki*, zwłoki śp. Maryanny z Borakowskich Magnuszewskiéj, zmarłéj w r. 1815, matki poety Dominika.

Starosta piaseczyński miał siostrę za Sussonem, tapicerem królewskim i brata. Niepodobna nam wszakże było dośledzić, jak temu bratu było na imię i czy mieszkał w Polsce, gdzie syn jego Franciszek, zapewne przy staroście, stryju swoim się chował. W każdym razie brat ten nie był nobilitowanym. Konstytucya z r. 1768 wymienia bowiem pomiędzy nobilitowanymi praeciso jure scartabellatu tylko Franciszka, kamerdynera królewskiego, któremu król następnie nadał starostwo piaseczyńskie a tém samém przyznał mu przywiléj pełnych praw stanu rycerskiego. W r. 1790 rozciągnięto szlachectwo dziedziczne i na synowca starosty, także Franciszka, chociaż już poprzednio w patencie na porucznika (zob. niż.) i w dymisyi tegoż w randze majora (zob. niż.) wyraźnie był tytułowany: „Urodzonym." Nobilitacya Franciszka, synowca starosty, „praeciso scartabellatu", zapisaną jest w konstytucyi z r. 1790, a na dniu 9 grudnia tegoż roku oblatowana „in Curia Regia Varsaviensi" pod tytułem: „Nobilitacya osób woyskowych niżéj wyrażonych.—Mając wzgląd na rekomendacyą Kommisyi Woyskowey Oboyga Narodów. — Franciszka Ryxa bywszego w Regimencie piątym litewskim, wraz z potomstwem do zaszczytu szlachectwa polskiego przypuszczamy." [6])

Na mocy powyższego dokumentu został dyplomem, wydanym przez Heroldyą Królestwa Polskiego dla tegoż Franciszka i jego syna Aleksandra, przyznany ro-

[6]) Kopią tego dokumentu zawdzięczamy uprzejmości czcigodnego b. profesora b. Szkoły głównéj w Warszawie, p. Józefa Sulimy *Przyborowskiego*.
Przyp. Autora.

dzinie Ryxów tytuł szlachecki dziedziczny, przysługujący jéj przed zapadnięciem prawa o szlachectwie z r. 1836, zatém z czasów Rzpltéj. [7])

Herb Ryxów „Pierścień“ przedstawia: Złotą Gozdawę w polu błękitném, z górnéj lilii wystrzelają dwa białe skrzydła, nad któremi unosi się złota Leliwa. Na koronie szlacheckiéj, zdobiącéj hełm, pół ramienia w zbroi, w ręku zaś złoty pierścień z krwawnikiem.

Przechodzimy do genealogii rodziny Ryxów, począwszy od Franciszka, synowca starosty piaseczyńskiego i spadkobiercy znacznéj jego fortuny, która się przedstawia następnie:

Franciszek Ryx herbu Pierścień, urodzony w r. 1750, wstąpił za młodu za staraniem swego stryja starosty do wojska koronnego [8]), w którym się

[7]) Dosłowna kopia tego dyplomu brzmi:

Świadectwo Nr. 685 Księgi Litera R.
Dziennika 9go Nr. 1,747. Numer koleyny 47.

Heroldya Królestwa Polskiego.

Z mocy Artykułów 51 i 60 Prawa o Szlachectwie w Królestwie Polskiém, zapadłego w roku 1836, rozpoznawszy dowody złożone przez Pana **Ryxa** Franciszka, Dziedzica dóbr Pilaszkowa,— i uznawszy takowe za dostateczne, na zasadzie decyzyi Rady Stanu oznaymionéy przez wypis z Protokółu posiedzenia z dnia $^{14}/_{26}$ lipca roku 1837 opinią Heroldyi zatwierdzający udziela niniejsze Świadectwo iako Pan Ryx Franciszek, herbu Pierścień,—iest szlachcicem Królestwa Polskiego wraz z potomstwem prawém płci obojey w kraju zamieszkałém, lub z dozwolenia Rządu w Rosyi, albo zagranicą przebywającém.

Wskutek czego, Pan Ryx Franciszek, wpisanym bydź może do Ksiąg Szlachty dziedzicznéj, która nabyła tego prawa stanu przed ogłoszeniem wyżéy wymienionego Prawa. O tém Deputacya Szlachecka Gubernii Mazowieckiéy stósowne uwiadomienie otrzymała.

Świadectwo powyższe z podpisem Prezesa i Dyrektora Kancelaryi Heroldyi, opatrzone Jéy pieczęcią, wydane zostaje Panu Ryxowi Franciszkowi.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu dnia $^{1}/_{13}$ Października roku 1837.

Członek Rady Stanu Królestwa
Prezes Heroldyi
L. S. (podp.) *Aleksander Hrabia Colonna Walewski.*
Członek Heroldyi
Dyrektor Kancelaryi
(podp.) Jan Chyliczkowski.

Świadectwo, wydane na imię Ryxa Aleksandra, dziedzica dóbr Prażmowa, jest identycznie podobne do poprzedającego i z tejże samej daty, tylko:

Swiadectwo Nr. 685 b. Księgi Litera R.
Dziennika 9go Nr. 1,939. Numer koleyny 86.

Przyp. Autora.

[8]) Patent Franciszka Ryxa na porucznika, gdzie jest już tytułowany „Urodzonym“, brzmi w oryginale:

„Stanisław August itd.

Oznaymuiemy niniejszym Listem. Naszym wszem wobec y każdemu z osobna, Komu o tym wiedzieć należy. Iż maiąc Sobie zaleconą Ure Franciszka Ryxa Woyska Koronnego Porucznika applikacyą y zdolność do służby woyskowey, a chcąc onego do dalszych Naszych y Rzpltey zachęcić usług umyslilismy mu Szarżę Porucznika w regimencie Grenadyerow Woyska Koronnego Szeffostwa Ugo Jozefa de Witte Pułkownika; po odeyściu Ugo Adama Jakubowskiego wakuiącą y do dyspozycyi Naszey przypadłą dać y konferować. Jakoż niniejszym Listem Patentem Naszym z należącemi do niey według opisu y ustawy Rzpltey porcyami, tudzież z wszystkiemi prerogatywami zdawna praktykowanemi, do śmierci, albo postąpienia na wyższą Szarżę daiemy y konferuiemy. Co mianowicie WW. Woysk Koronnych Hetmanom, Departamentowi woyskowemu, tudzież WW. UU. Generałom Lieutenantom, Generałom Majorom, Pułkownikom, Oberszt-leutnantom, y Innym wyższey y niższey Szarży Officerom, a osobliwie wspomnionego Regimentu Grenadyerskiego wiadomo mieć chcąc rozkazuiemy; aby pomienionemu Ur. Franciszkowi Ryxowi Szarżę Porucznika w wspomnionym Regimencie maiącemu, z mieysca i Praw do niey przyłączonych odpowiadali, y aby od innych odpowiadano było starali się. Na co dla lepszey wiary Ręką Naszą podpisawszy Pieczęć Koronną przycisnąć rozkazalismy. Dan w Warszawie Dnia XII miesiąca Czerwca Roku Pańskiego MDCCLXXIX Panowania Naszego XV Roku

Stanisław August Krol
L. S.

Antoni Sikorski J. Kr. Mci y Pieczęci W. Kor. Sekretarz.

dosłużył stopnia kapitana. W r. 1787 zażądał dymisyi i otrzymał ją w uznaniu zasług w stopniu majora [9]).

Franciszek był dziedzicem rozległych włości: Prażmowa, Pilaszkowa, Łaźniewa, Święcic itd., w dzisiejszém Królestwie Polskiém położonych. Doczekał się bardzo sędziwego wieku, bo lat blisko 89ciu. Piękną powiedział na jego pogrzebie w Prażmowie 19 listopada 1839 r. mowę żałobną JMC. Ks. Antoni *Kotowski*, dziekan metropolitalny warszawski, która w osobnéj następnie wyszła odbitce, jako pamiątka dla rodziny. Ożeniony z Ludwiką Collignon, pozostawił z niéj dwóch synów i cztery córki. Z córek: 1. Magdalena pmo vto za Józefem Młodzianowskim herbu Dąbrowa [10]), sędzią Najwyższéj Instancyi, dziedzicem dóbr sdo vto za Szymonem Dziedzickim herbu Dołęga, Rzeczywistym Radzcą Stanu, członkiem Senatu w Królestwie Polskiém i dziedzicem dóbr. 2. Katarzyna za Aleksandrem Paschalis Jakubowiczem herbu własnego, dziedzicem dóbr w Królestwie Polskiém. 3. Cecylia za Antonim Klinkiewiczem herbu Przyjaciel, b. pułkownikiem gwardyi b. wojsk polskich i dziedzicem dóbr w Królestwie Polskiém. Wreszcie 4. Ludwika za Józefem Paschalis Jakubowiczem herbu własnego, dziedzicem dóbr w Królestwie Polskiém. Synowie Franciszka Stanisław i Aleksander są założycielami dwóch linii.

I. Stanisław Wincenty, ur. 1800, um. 1849, b. porucznik b. w. p., ozdobiony krzyżem złotym Virtuti militari, b. dziedzic dóbr Chyliczki, Boglewice, Boglewska Wola itd., miał za żonę Annę Szylling (Szlachta hanowerska Schülling), z któréj siedmioro dzieci, trzech synów i cztery córki. Z tych:

Patent na Poruczeństwo w Regimencie Grenadyerow Woyska Kor. Szeffostwa Uro Józefa de Witte Pułkownika po odeyściu Uo Adama Jakubowskiego Porucznika Urodu Franciszkowi Ryxowi Woyska Koron Porucznikowi dany."

Przyp. Autora.

[9]) Otóż kopia dosłowna jego dymisyi, w któréj tytułowany jest „Urodzonym", jakkolwiek dopiero w trzy lata późniéj (zob. wyż.) został nobilitowanym:

Stanisław August z Bożey Łaski Krol Polski, Wielki Xiąże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki. Zmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski Czerniechowski.

Oznaymuiemy niniejszym Listem Abszcytem Naszym, komu o tym wiedzieć należy, Iż Urodzony Franciszek Ryx, Kapitan Pułku Pieszego Piątego, Woyska Naszego W. X. Litt. Szefowstwa Uro Grabowskiego, Służąc w tymże Pułku nie mały czasu przeciąg sprawował się chwalebnie y powinnościom wszystkim, które do dobrego Officera należały, pilnie y umieiętnie zadosyć czynił; gdy zaś do Nas zaniósł prozbę o Uwolnienie Siebie od dalszey Woyskowey Służby, My chętnie do Jego prozby przychyliwszy się, Onemu takowe Uwolnienie y Dymissyę Naszą daiemy, a przez wzgląd na Jego dobre Usługi Rangą Go Majorowską zaszczycamy y wszystkim do kogo należeć będzie, rekommenduiemy. Na co dla lepszey Wiary Ręką Naszą podpisawszy, Pieczęć W. X. Litt. przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie Dnia XVII Miesiąca Października Roku Pańskiego MDCCLXXXVII. Panowania Naszego XXIIIgo Roku.

(podp.) Stanisław August Krol

(L. S.) Dymissya Ur. Franciszkowi Ryxowi, Kapitanowi Pułku Pieszego Piątego, Woyska W. X. Litt. Szefowstwa Ur. Grabowskiego, od dalszey Służby Woyskowey z Rangą Majorowską dana.

(podp.) Wincenty Białopiotrowicz Łowczy Pwtu Lidzkiego JKMci Pieczęci W. X. Litt. Sekretarz.

Przyp. Autora.

[10]) Z Młodzianowskich był jeden kasztelanem lubaczowskim; jego córka była za Franciszkiem Tarłem, starostą wieluńskim. Tomasz Młodzianowski, mąż uczony i świątobliwy był wiceprowincyałem Zakonu OO. Jezuitów w Polsce, um. 1686 r. (*Nies.*)

Przyp. Autora.

a. Franciszek Władysław, dziedzic dóbr. Ur. 1826 r., ożeniony z Maryą Czemską. Ich dzieci:
Aleksander, ur. 1856 r.
Ludwik Karol, ur. 1858 r.
Felix Adam, ur. 1860 r.
Wacława Michalina, 1866 r.
Helena Maiya, ur. 1870 r.
b. Kazimierz Aleksander, ur. 1828, ożeniony z Józefą Szyling. Ich dzieci:
Maryan, ur. 1853, jest księdzem.
Kazimiera Józefa, ur. 1859.
c. Stanisław, ur. 1835 r., ożeniony z Justyną Bartkowską. Ich dzieci:
Bronisław, ur. 1863 r.
Mieczysław, ur. 1875 r.
Bolesław, ur. 1878 r.
Katarzyna, ur. 1868 r.
Lucyna, ur. 1872 r.
d. Bronisława, ur. 1824, za Aleksandrem Daszewskim herbu Mścigniew, właścicielem dóbr w Królestwie Polskiém. Ma dzieci siedmioro, synów trzech i córek cztery.
e. Tekla, ur. 1822, pmo vto za Sewerynem Paschalis Jakubowiczem herbu własnego, z którego dzieci troje, dwóch synów i jedna córka. 2o vto za Walentym Dzięciołowskim herbu Ogończyk, b. dziedzicem dóbr, z którego dzieci pięcioro, trzech synów i dwie córki.
f. Anna, ur. 1833, um. 1873 r.
g. Ludwika, ur. 1835 r.

II. Aleksander Ksawery-Korneli, ur. 1803 r., um. 1863 r., sędzia pokoju okręgu czerskiego, dziedzic dóbr Prażmowa i Pilaszkowa z przyległościami. Z Józefy Stawiarskiéj herbu Nałęcz pozostawił sześcioro dzieci, dwóch synów i cztery córki. Z tych:

a. Bronisław Feliks, ur. 1837 r., obecny dziedzic Prażmowa z przyległościami, zamieszkały w Krakowie, żołnierz, publicysta i literat. Od lat czterech wykłada „Gospodarstwo Kobiece“ w Krakowskiém Muzeum Przemysłowém. Ożeniony z Izabellą Kropiwnicką herbu Sas, ma z niéj następujące potomstwo:
Jerzy Franciszek-Alfons-Antoni, ur. 1866 r.
Bronisława Izabella-Aleksandra-Józefa, ur. 1862 r.
Jadwiga Teresa-Zofia-Helena, ur. 1868 r.

b. Władysław Ludwik-August, ur. 1838 r., licencyat prawa ze szkoły paryzkiéj, był powołany na profesora Szkoły głównéj warszawskiéj za rektoratu śp. Mianowskiego, reorganizacya przecież téjże Szkoły i brak zdrowia zmusiły go do porzucenia zaszczytnéj karyery. Mieszka obecnie we Florencyi i przyczynił się nie mało do założenia Muzeum Kopernika w Rzymie. Bezżenny.
c. Helena, ur. 1829, um. 1865 r., za Franciszkiem Stawiarskim herbu Nałęcz, b. pułkownikiem b. w. p., zmarła bezdzietnie.
d. Zofia, ur. 1835 r., za Stanisławem-Gustawem Leskim baronem Liselicht herbu Leski, dziedzicem dóbr w Kr. Polskiém, radzcą Tow. Kredytowego. Ma cztery córki.
e. Jadwiga, ur. 1841 r., za Władysławem Mysyrowiczem herbu Jastrzębiec, dziedzicem dóbr: Łosia, Falęcic, Piekart, Lekarcic i Strupiechowa w Król. Polskiém. Ma pięciu synów.

f. Teresa, ur. 1841 r. (z bliźniąt), za Władysławem Miniewskim herbu Nieczuja, dziedzicem dóbr w Król. Polskiém. Ma syna Władysława i córkę Jadwigę.

Własność ziemska Ryxów w Królestwie Polskiém wynosi ogółem m. m. 6000. Ze wsi należących do starostwa piaseczyńskiego nie posiadają dziś Ryxowie żadnéj. Natomiast utrzymał się w ich ręku dotąd Prażmów, w powiecie górno-kalwaryjskim, który to klucz, niegdyś siedzibę Prymasa Prażmowskiego, nabył synowiec starosty, Franciszek, za 800,000 złp. O Prażmowie pisał Ulryk *Werdum* w swym opisie podróży po Polsce w r. 1672, co następuje: „Z Grzegorzewic do Tarczyna dwie mile; miejscowość z dwoma kościołami, jeden z kamienia drugi z drzewa. Potém do Prażmowa jedna mila. Jest to dwór szlachecki, leżący za wsią pomiędzy piaszczystemi gruntami nad jeziorem. Tutaj urodził się wraz z braćmi swymi teraźniejszy Prymas polski i Arcybiskup gnieźnieński, Mikołaj Prażmowski. W wojnie kozackiéj spalono tutaj naokół wszystko aż do gruntu. Zbudowano tu napowrót z drzewa wcale niepośledni dwór i położono fundamenta kamiennego kościoła: tymczasem odbywają nabożeństwo w malutkiéj drewnianéj kaplicy. Założono tu także ładny ogród a w nim zgrabny pawilon, częścią z drzewa, częścią z kamienia, z wielu komórkami; już był po większéj części gotów.“ Do tego opisu dodać należy, że zapewne Werdum staw bierze za jezioro; wzmiankowanego dworu i pawilonu nie ma ani śladu. Natomiast jest pałac piętrowy murowany nowszego stylu, z pamiątek zaś figura murowana, postawiona na pobojowisku bitwy Polaków ze Szwedami w r. 1656 i cmentarzysko pogańskie, dotąd niezbadane, gdzie od czasu do czasu wykopują urny, dawne zbroje itp. Po uwłaszczeniu włościan w r. 1864 i odcięciu 900 morgów 300 prętowych, pozostało dworskiego obszaru na Prażmowie około 5515 mórg magdeburgskich. Kościół parafialny murowany w Prażmowie odbudowywali z kolei Franciszek, Aleksander, i Bronisław Ryxowie. Z tych ostatni ozdobił tę świątynię wysoką murowaną wieżą.

Ryxowie są wyznania rzymsko-katolickiego.

Sadowscy herbu Nałęcz.

(Zob. Roczn. I str. 256—258.)

Sarneccy herbu Ślepowron.

Podobnie jak wszystkie niemal rodziny, pieczętujące się Ślepowronem, tak i Sarneccy w dawnych wiekach »Sarnickimi« zwani, używają przydomku »Korwin« na pamiątkę pochodzenia swego od Wawrzęty, czyli Warcisława Korwina,

hetmana mazowieckiego, który, poślubiwszy bogatą dziedziczkę z domu Pobogów, do rodowego kruka z pierścieniem dodał ówczesnym zwyczajem żoniną podkowę z krzyżem, a nowe to godło nazwał »Ślepowronem« od głównego swego majątku »Ślepowrony«. Pisali o tém szeroko *Paprocki, Okólski, Niesiecki* a za nimi w nowszych czasach *Błeszczyński* w »Monografiach« *Kossakowskiego*, wreszcie *Kosiński* (»Przew. Herald.«) przy Monografii Krasińskich. Jakkolwiek tylko Krasińscy i jednego gniazda z nimi rody Szczuckich, Rembowskich, Łanieckich i Pienickich mogą według *Paprockiego* udowodnić w prostéj linii od Sławki, sędziego ziemskiego rożańskiego (1427), potomka owego Wawrzęty, swe pochodzenie, Kossakowscy zaś od Romana, drugiego syna Wawrzęty, według *Błeszczyńskiego* się wywodzą, przecież cały, niezmiernie na Mazowszu rozrodzony ród Ślepowrończyków, bo przeszło sto rodzin obejmujący, też same całkiém rości sobie prawa pochodzenia. »Był to więc« — pisze Julian *Błeszczyński* w swém studyum »o Ślepowronie i Ślepowrończykach« (w »Monogr.« *Kossak.* tom II str. 334) — »zwyczaj ogólny i wcale nie naganny, bo młodszą bracią do usług obywatelskich zagrzewał, stawiając przed oczy luminarzów rodowych, o których czynach podanie z pokolenia w pokolenie przechodziło, a zarazem okazujący, że każdy przyjęty do herbu, liczył się już za członka rodu a nawet podań rodowych stawał się uczestnikiem i dziedzicem.«

Według podania, utrzymującego się w rodzinie Sarneckich, mieliby oni stanowić jeden Dom z Krasińskimi i Gosiewskimi w ten sposób, że trzech braci dziedzicząc po ojcu majątki Krasne, Gosiewy i Sarny, trzy odrębne odtąd przyjęli od swych dóbr nazwiska. Jenerał Wincenty Krasiński, wielki, jak wiadomo lubownik i znawca heraldyczny, miał, jak nam zaręczają, twierdzić, iż posiada dokumenta, udowadniające tę jedność wzmiankowanych rodzin, co także i syn jego, nieśmiertelny Zygmunt, jednemu z żyjących członków rodziny Sarneckich zapewniał. [1]) Bądź co bądź, gdy to się nie zgadza z podaniem *Paprockiego* ani żadnego innego z naszych heraldyków, gdy daléj niepodobieństwem byłoby nam obecnie dowieść, czy Sarneccy wprost od Wawrzęty Korwina, lub wspólnie z Krasińskimi od jego potomka Sławki pochodzą, przeto zadowolnić nam się trzeba faktem, że od czterech przeszło wieków do rodu Ślepowrończyków się zaliczają i stale przydomku »Korwin« używają. Przydomek ten był nawet powodem, że ich *Okólski* mylnie za dwie odrębne Korwinów i Ślepowronów rodziny podzielił.

Co do zmiany nawiska Sarnickich na Sarneckich w początkach XVII wieku, znajdzie czytelnik wyjaśnienie na właściwém miejscu w genealogii, którą rozpo-

[1]) W Bibliotece Załuskich w Warszawie miał się znajdować dokument, z którego się okazuje, że:

„W drugiéj połowie czternastego wieku był Prałatem kapituły płockiéj ksiądz Korwin któren używał jeszcze niezłacinionego swego miana „Kruk."

„Ten miał zapisać znaczne fundusze na kościoły i różne cele pobożne, lecz zastrzegł sobie, aby rodzina jego, miała inspekcyą, czyli opiekę nad tém funduszem."

„Dokument (któren już jest z końca szesnastego wieku) o tém wspomina. Mówi zaś, że rozrodzona rodzina Prałata zmieniła stare miano na różne nazwiska: więc akt ten rozbiera stopień pokrewieństwa kilku rodzin, udowadniających pochodzenie swoje od kruka. Między innemi — uznaje równy stopień pokrewieństwa Krasińskich z Sarnickimi, a przeto obydwom rodzinom prawo Patronatu nad funduszami Prałata Kruka, czyli nad jego legatami przyznaje."

Źródło, z którego to czerpiemy, nie wyjaśnia nam, czém jest ten dokument, czy dekretem Trybunalskim, czy innym jakim urzędowym orzeczeniem? Nie umie powiedzieć, na czyje wezwanie przedsięwzięty był ten wywód? a najważniejsze, że roku nam ściśle nie oznacza, więc trudno przykładać uwagi do takich nowin, bo gadka taka, nie mająca podstawy, wzbudzać nie może zaufania. Jest to tylko powtórzenie legendy tych dwóch rodzin.

Hr. Kazimierz *Stadnicki* w „Przyczynku swoim do Heraldyki Polskiéj," wydanym w bieżącym roku u Karola Wilda we Lwowie, wzmiankuje na stronie 166 o Kruku kanoniku płockim oznaczając mu rok 1366, coby się z wspomnianym zgadzało, ale tylko co do daty życia tego kanonika (czy Prałata) lecz nie więcéj. Stosunku zaś jego, do którejkolwiek rodziny udowodniającéj swe pochodzenie od kruka, dotąd nigdzie znaleść nie mogliśmy.

Przyp. Autora.

czynamy od Jakóba rzeczywistego protoplasty tego Domu, od niego bowiem w nieprzerwanym już szeregu ciągną się dalsze pokolenia aż do obecnie kwitnących.

Jakób z Sarn Sarnicki (I pok.) pierwszy według *Nies.* z województwa płockiego na Ruś się przeniósł i był tu dziedzicem Sarn i Hoszczy. Posłował za rozkazem króla Jana Olbrachta, jako w języku tatarskim biegły, do Turcyi i do Tatarów, w nagrodę czego otrzymał w r. 1499 od rzeczonego monarchy dobra Słupcze w Bełzkiém, w roku zaś następnym prawem lennem znaczny obszar ziemi w Łukowskiém, zwany Błogoszczą, odkąd Sarniccy z Sarn i Błogoszczy pisać się poczęli. (Akta lubelskie lib. 35 fol. 83). Ponieważ w dokumencie tym, aczkolwiek przez czas mocno uszkodzonym, wyczytać można, że Błogoszcza »ze wschodniéj strony graniczy z Hoszczą, dziedzicznym majątkiem Jakóba z Sarn Sarnickiego,« przeto wnosić należy, że nie Jakób był pierwszym, który się na Ruś przeniósł, ale już jego ojciec a może i dziad, boć mniéj prawdopodobném byłoby przypuszczenie, że Sarnicki odziedziczył Sarny po kądzieli. Umarł Jakób 1547 r. Ożeniony z Piątkowską herbu Korab' (według akt familijnych) a nie z Pobiedzińską herbu Gryf, jak się domyślał *Nies.*, pozostawił z niéj trzech synów, z których Stanisław zginął pod zamkiem Nenet w r. 1523 (*Okólski*), Andrzéj zaś, rotmistrz pancerny, walczył pod Strusową i umarł w r. 1573. Miał za żonę Tarimirską a z niéj według *Okólskiego* dwóch synów, »którzy chlubnie polegli na Cieszyńskich polach.« Otóż tutaj zdaje się, że *Okólski* nie jest całkiém dokładny i że pomija trzeciego syna Andrzeja, Stanisława, głośnego pastora w Niedźwiedziu, zagorzałego obrońcę i krzewiciela kalwinizmu w Polsce, którego wielu współczesnych i późniejszych pisarzy a nawet F. Maks. *Sobieszczański* w »Encyklopedyi Powszechnéj« Orgelbranda, jako jednę i tę samą osobistość z drugim Stanisławem Sarnickim, nieco młodszym od pierwszego, dziedzicem na Lipsiu i wojskim krasnostawskim mięsza. Że dwóch było pisarzy Stanisławów Sarnickich, żyjących współcześnie w XVI wieku, na to większość historyków naszego piśmiennictwa się zgadza. W papierach rodziny Sarneckich wyraźne są wzmianki przy Stanisławie, synu Jana, (zob. niż.) wojskim krasnostawskim, że głównie dla tego hołdował także nowinkom heretyckim, iż go do tego namawiał i pobudzał jeden z bliskich krewniaków. Daléj urodził się wojski około 1550 r. a umarł w bardzo podeszłym wieku w r. 1642, podczas gdy Stanisław, syn Andrzeja, już w r. 1560 na synodzie w Lublinie żarliwie w sprawie dyssydentów przemawiał, musiał się zatém urodzić około r. 1530, co też sam w »księgach hetmańskich« (Libellus Campiductoriae) nadmienia, wspominając zarazem, że w r. 1580 pod Wieliżem utracił obu braci, coby się zgadzało z podaniem Okólskiego. Że znowu wojski a nie pastor niedźwiedzki był autorem »Statutów« i innych dzieł historycznych, świadczy, że jego synowiec, także Stanisław, syn Adama, po śmierci stryja i opiekuna swego część jego dzieł własnym nakładem drukował, czego niezbite są ślady w ręku rodziny Sarneckich. Przypuścić wreszcie trzeba, że dzieła obu Stanisławów Sarnickich tak dalece między sobą mięszano, iż trudno było w końcu dokładnie oznaczyć, co który pisał i ztąd przypisywano »księgi hetmańskie« historykowi Stanisławowi, wojskiemu, co także i Feliks *Bentkowski* (tom II str. 723) w swéj »Historyi Literatury Polskiéj« czyni. Nam się zdaje, że w tém błądzi, boć bracia wojskiego nie zginęli pod Wieliżem, jak się okaże niżéj.

Trzeci syn Jakóba z Piątkowskiéj Jan (II pok.), dziedzic Sarn, Hoszczy, Stoków, Słupczy, Jabłonowa i Błogoszczy, od r. 1560 podwojewodzy lubelski [2]),

[2]) W archiwum Czarnokozienickiém rodziny Sarneckich, z którego dokumentów głównie niniejsza genealogia ułożona, znajduje się list Stefana Pruszyńskiego, pisany dnia 10 Novembra 1560 r., w którym winszuje Janowi Sarnickiemu godności téj, z czego wypływa, że ją dopiero w r. 1560 otrzymał.

Przyp. Autora.

dwa razy wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Elżbietą Gorzkowską herbu Tarnawa, z któréj syn Stanisław; następnie z Anną Pruszyńską herbu Rawicz, z któréj spłodził synów Marcina i Adama. Umarł 1595 r., pochowany w Sarnach, gdzie, jak się okazuje z notat Antoniego Sarneckiego, chorążego rzeczyckiego, o którym niżéj, znajdowała się jeszcze w r. 1789 wmurowana na zewnątrz kościoła płyta kamienna z napisem: Joannes de Sarny et Błogoszcza Sarnicki subpalatinus lublinensis h. b. Słupcze, Hoszcza etc. decessit 1595. — Z synów jego Marcin, pisarz grodzki lubelski, przeprowadził się do Wielkopolski, gdzie, ożeniwszy się z Kamieńską herbu Ślepowron, osiadł w jéj dobrach i dał początek odnodze wielkopolskiéj Sarneckich, o któréj losach nie mamy szczegółów. Marcin z Adamem ustawiczne wiódł zatargi graniczne, pomijawszy się z nim w r. 1612 na przypadły nań po ojcu dział, dobra Sarny [3]). Pomimo sądów i dekretow kompromisowych [4]), spór nie ustawał o mały skrawek lasu. Chociaż Marcin już od r. 1596 więcéj przesiadywał w Wielkopolsce, dojeżdżał wszakże od czasu do czasu do dóbr swoich ojczystych a każdą razą kłótnia o miedzę się rozpoczynała na nowo. W ostatnich nawet latach, można powiedzieć, nie ustawała, bo kilka razy podczas nieobecności Marcina dworzanin jego, nazwiskiem Beyda Feliks, wpadał najazdem i znaki graniczne przerzucał. Nareszcie w r. 1630 dnia 13 Decembra Adam w lasach swoich w Błogoszczy, właśnie obok miejsca spornego, gdy zmęczony po całodziennych znojach odpoczywał, w budzie strażnika lasu, Bartłomieja Bartoszewskiego, napadnięty został przez zgrają uzbrojonych i pomimo obrony małego swego orszaku, zabity. Słudzy Adama, broniący swego pana, poznali w napastnikach służbę Marcina, mianowicie Feliksa Beydę. Lecz Anna, wdowa po Adamie (zob. niż.), oskarżyła samego Marcina o udział w zabójstwie brata. Instygacyą podpisał wraz z nią jéj krewny Siestrzewitowski. Wskutek tego zapadła w Trybunale lubelskim w r. 1630 w sobotę po niedzieli przewodnéj kondemnata na Marcina. Rzecz toczyła się przecież daléj i Marcin, kilka razy oczyszczony z zarzutu zabójstwa, nowemi dowodami swéj bratowéj Anny z Bzowskich ścigany, skazanym został w r. 1642 na banicyą, lecz za wstawieniem się wuja swego, przez matkę Annę z Pruszyńskich, Firleja, starosty lubelskiego, wielce mu życzliwego, głejtem króla Władysława IV uwolniony na rok jeden, by się mógł znowu oczyścić z zarzutów. W r. 1646 dnia 18 Aprila zapada wreszcie w téj smutnéj sprawie wyrok ostateczny. Feliks Beyda uznany zostaje jako jedyny zabójca Adama i skazany na gardło, ale wyrok nie mógł być wykonanym, bo zabójca jeszcze w ciągu procesu uszedł do Węgier. Marcinowi nie udowodniono udziału w zbrodni, ale, że wiedział o poprzednich napadach swoich sług na grunta

[3]) Przed Trybunałem koronnym lubelskim w r. 1600, w dzień Narodzenia N. M. Panny Stanisław, syn Jana, Sarnicki, składa testament ojca, napisany 18 marca 1590 r., mocą którego dobra Sarny i Jabłonna przypadają w dziale Marcinowi, Słupcze i Lipsie Stanisławowi, a Hoszcza, Błogoszcza i Stoki Adamowi. Testament wspomina także o dobrach w Podlaskiém, ale ich nie wymienia. Nakazuje synom, aby temi dobrami po najdłuższém życiu matki, któréj na nich zapisuje dożywocie, najsumienniéj w obec przyzwanych krewnych i przyjaciół się podzielili. Nakoniec widzimy w testamencie zapisy dla kościołów a dla wiernych sług wynagrodzenie. W dziewięć lat późniéj Anna z Pruszyńskich Sarnecka, wdowa po Janie, zrzeka się przed Trybunałem lubelskim, w dzień św. Michała Archanioła, dożywocia na rzecz synów, zastrzegając sobie po 10 tynfów z każdego dymu aż do końca swego życia; wreszcie w r. 1612, w wigilią św. Trójcy, następuje przed Trybunałem układ pomiędzy braćmi Adamem i Marcinem o zamianę dóbr Hoszczy na Sarny, tak że Sarny przechodzą na własność Adama, a Hoszcza na własność Marcina. (Z Archiwum Czarnokozienickiego na Podolu.)

Przyp. Autora.

[4]) W Archiwum Czarnokozienickiém znajduje się przeszło pięćdziesiąt różnych dokumentów, odnoszących się do téj sprawy, między innemi z r. 1626, z soboty w dzień ś. Mikołaja Biskupa, dekret sądu polubownego o spór pomiędzy Marcinem a Adamem, tyczący się granic Sarn i Hoszczy.

Przyp. Autora.

brata i nie starał się im zapobiedz, przeto dekret uznaje go winnym pośrednio zabójstwa Adama i skazuje go na utratę dóbr ojczystych, mianowicie Hoszczy, na rzecz synowca Stanisława, sieroty po Adamie. Marcin nie doczekał się ogłoszenia tego wyroku, umarł bowiem na cztery miesiące przedtém w Wielkopolsce dnia 16 Decembra 1645 r. Dekret ten został potwierdzony bez odmiany i podpisany przez króla.

Zanim przejdziemy do dalszéj genealogii Sarneckich, tj. do Adama, wypada nam wprzód poświęcić obszerniejszą wzmiankę najstarszemu z synów Jana, Stanisławowi, dziedzicowi Słupczy i Lipsia, który jako historyk głośne sobie w piśmiennictwie naszém zdobył imię.

Stanisław z Sarn Sarnicki urodził się około 1550 roku z ojca Jana i pierwszéj tegoż małżonki, Elżbiety Gorzkowskiéj. [5]Pisał się na Lipsiu. Nie lubiony przez ojca, wysłany został przezeń wcześnie za granicę, gdzie uległ pokusie i przeszedł na wiarę kalwińską, co stósunki jego do reszty familii jeszcze bardziéj oziębiło. Powróciwszy do kraju, osiadł na dziedzicznem Lipsiu, a usunąwszy się od sporów religijnych, głównie się oddał badaniom prawa polskiego i dziejów ojczystych. Najznakomitszém jego dziełem jest bezwątpienia ogromna księga, 1316 stronnic in folio obejmująca, p. t. „Statuta i Metryka przywilejów koronnych“, która wyszła w Krakowie 1594 r. Szczegółowszą treść tego dzieła podaje Feliks *Bentkowski* w II Tomie swéj „Literatury“ (str. 142—145). Mniéj szczęśliwym był jako historyk. „Pozazdrościł“ — pisze Julian *Bartoszewicz* (Historya literatury polskiéj, str. 347) sławy swoim poprzednikom i dla tego, gdy tamci od Lecha opowiadali dzieje, Sarnicki sięgnął aż do potopu i od Assarmota, wnuka czy prawnuka Noego i Jafeta, zaczął prowadzić pasmo dziejów narodowych. Gdy Polaków dawniéj niesprawiedliwie, nie wiedzieć zkąd, nazywano Sarmatami, Sarnicki w nazwisku Assarmota, niby praojca narodu widział dowód, że Polacy w istocie byli Sarmatami. Bawić się zresztą w podobne wywody było słabością wieku“. — *Bentkowski* mimo to uznaje, że druga część dzieła, treści jeograficznéj, nie małą ma wartość, jako pierwsza porządniejsza w naszéj literaturze jeografia, „która i dziś we względzie historycznym ma swe zalety“. — Pisał jeszcze Sarnicki Stanisław wiele innych dzieł i rozpraw, prozą i wierszem, a nawet polecił mu podobno król Stefan Batory napisanie historyi narodowéj, ale nie naszą rzeczą szerzéj się nad działalnością pisarską jego rozwodzić. Dodamy tylko, że piastował godność wojskiego krasnostawskiego i szczycił się przyjaźnią gorącą Jana Sienieńskiego, kasztelana lwowskiego. Ożeniony był z Dorotą Wolską herbu Łabędź, ale nie miał z nią potomstwa. Już w późnym wieku został po śmierci swego brata Adama (zob. wyż.) opiekunem jego syna Stanisława, któremu téż testamentem z dnia 18 maja 1635 r. [6]) zapisał całe swe mienie, zastrzegając tylko dla swéj żony dożywocie i 1900 złotych gotówki. Umarł 1642 r., co się okazuje z dekretu króla Władysława IV, o którym niżéj.

Powracamy do trzeciego, najmłodszego z synów Jana, tj. do Adama.

Adam (III pok.), dziedzic Sarn, przez zamianę na Hoszczą z bratem Marcinem (zob. wyż.), Stoków i Błogoszczy, za młodu biegły w zawodzie rycerskim, już podeszły poślubił Annę z Bzowskich herbu Ostoja, z któréj pozostawił syna Stanisława.

Stanisław (IV pok.), po ojcu dziedzic Sarn, Stoków i Błogoszczy, po stryju Marcinie Hoszczy (zob. wyż) a po stryju Stanisławie Słupczy i Lipsia, prócz tego dóbr w Podlaskiém Bzowa, Buczyc, Czudowa, Lepczyna, Bjedagi, Sarnak i Rywuszek, był jeszcze małoletnim, gdy ojca mu zabito. Przez opiekuna swego i stryja Stanisława wywieziony do dóbr Bzowa, aby nie był blisko miejsca, gdzie się toczył skandaliczny proces o bratobójstwo, oddanym został następnie

[6]) Ponowny to dowód, że wojski nie był identycznym z pastorem w Niedźwiedziu, który się urodził w r. 1530, byłby zatem liczył lat 105 z okładem.

Przyp. Autora.

do szkół w Białéj pod nadzorem księdza Michała Milonia. Po śmierci stryja otrzymał z rozkazu króla Władysława IV za opiekunów Krzysztofa Chmieleckiego, Stanisława Cieciszewskiego, Marcina Koźmińskiego i Kazanowskiego, starostę łukowskiego (dekret z własnoręcznym podpisem króla, datowany 16 Augusta 1642). W tym to dekrecie po raz pierwszy nazywa król Stanisława „Sarneckim“, i odtąd też matka jego także Sarnecką się podpisuje, widocznie dla tego, aby przez zamianę nazwiska zatrzeć ślady bolesnego w łonie rodziny wypadku. W r. 1649 w dzień Ś. Agnieszki dekret Trybunału koronnego lubelskiego wyzwala Stanisława z pod opieki. Stanisław nie piastował żadnego urzędu ziemskiego, dzieląc swe prace na administracyą dóbr rozległych i wydawnictwo dzieł pozostałych po stryju. Ożeniony z Grodzicką herbu Lada, spłodził z nią trzech synów: Jana Mikołaja i Michała. Z tych Jan, podstoli kijowski, z Konstancyi Odrzywolskiéj herbu Nałęcz, miał syna Józefa Jana, najprzód chorążego a następnie po ojcu podstolego kijowskiego, bezdzietnego z Kuczkowską herbu Jastrzębiec. — Drugi syn Stanisława Mikołaj (umarł 1715 r.), pozostawił z Olędzkiéj herbu Rawicz syna Daniela, ożenionego najprzód z Borowską herbu Habdank, następnie z Laską herbu Korab, z których córka Teresa za Lesickim herbu Nałęcz, syn Justyn Antoni, bezdzietny z Kamieńską herbu Ślepowron. — Trzeci syn Stanisława:

Michał (V pok.), chorąży znaku pancernego, następnie podczaszy lubelski, odziedzicza po ojcu Sarny i Błogoszczą w r. 1676. Z pierwszą żoną, Żabicką herbu Nałęcz, bezdzietny, z drugiéj, Konstancyi z Leżeńskich (zob. Roczn. I str. 116), która mu po wujecznym dziadku swym Chomętowskim, wojewodzie mazowieckim, wniosła w spadku w r. 1699 dobra Jasienicz i Barycz, spłodził trzy córki i pięciu synów. Z córek Krystyna za Tarczewskim herbu Tarnawa, Maryanna za Borysławskim herbu Szreniawa, podkomorzym halickim [6]), wreszcie Teresa za Józefem Rakowskim herbu Trzywdar, cześnikiem nizkim. Z synów Józef poległ jako młodzieniec pod Kamieńcem podolskim; Maksymilian Adam, towarzysz roty pancernéj, bezżenny; Antoni Michał w stanie duchownym, proboszcz wilczyski, umarł 1735 r., Franciszek Stanisław, podczaszy żytomirski, dziedzic Błogoszczy i Woli Mysłowskiéj, z Anny Karśnickiéj herbu Jastrzębiec, spłodził córkę Maryannę za Wojciechem Staniszewskim herbu Pobóg, i syna Wojciecha, urodzonego w r. 1737, którego z Kicińskiéj herbu Rogala, syn Jan stał się praojcem podlaskiej gałęzi Sarneckich. O tych nie mamy dalszych wiadomości. — Piąty wreszcie syn Michała, a jak się zdaje, najstarszy:

Ignacy (VI pok.), mianowany 1740 r. przez króla Augusta II burgrabią warszawskim, starosta lipski, dziedzic Sarn i Turczych Rogów. Ostatni majątek sprzedawszy, nabył od książąt Radziwiłłów w r. 1760 dobra na Ukrainie. Umarł w r. 1765. Z Maryanny Załuskiéj herbu Junosza, która mu wniosła w posagu Wolę Wodyńską, pozostawił dwie córki i synów czterech. Z córek Krystyna za Karolem Pokrzywnickim herbu Grzymała, Anna za Janem hr. Rzewuskim herbu Krzywda. Z synów Józef, kanonik lucki, dziedziczy po ojcu Sarny i Wolę Wodyńską, które to majątki miała rodzina po jego śmierci napowrót odziedziczyć, które przecież za życia zmarnował. — Kajetan, chorąży piatyhorski, otrzymał po ojcu z dóbr ukraińskich Nenadychę. Ożeniony z Obrębską herbu Cholewa, miał z nią trzy córki: Julią, zmarłą w panieństwie, Karolinę, wydaną za mąż za Skarbka Rudzkiego herbu Habdank, trzecia Konstancya za Józefem Bończa Tomaszewskim; i syna Ignacego, marszałka taraszczańskiego, zmar-

[6]) O podkomorzym Borysławskim powiada *Krasicki*, że to był „mąż wojenny“. Z Sarneckiéj miał dwóch synów: Jędrzeja i Ksawerego, który „asystując Podoskiemu, wojewodzie płockiemu, w poselstwie do Turek, w tamtych państwach w młodym wieku życia dokonał“.

Przyp. Autora.

łego bezżennie. — Trzeci syn Ignacego Karol, (VII pok.), podkomorzy lipowiecki, dziedzic klucza Busowskiego i dóbr Ohrymowe, Pobudnie itd. na Ukrainie, poślubił Janicką herbu Rola, córkę Andrzeja, sędziego ziemskiego lwowskiego, z któréj troje spłodził dzieci: córki Antoninę za Opackim herbu Prus III (zob. Roczn. I str. 128), marszałkiem hajsyńskim, Teklę za hr. Narcyzem Krasickim (zob. wyż. rodowód Krasickich), i syna Marka (VIII pok.), marszałka lipowieckiego, dziedzica dóbr ojcowskich na Ukrainie. Ten z Tekli hrabianki Strutyńskiéj herbu Sas pozostawił syna (IX pok.), Józefa, żyjącego w małżeństwie z Heleną Boguszewską herbu Juńczyk 2do, wszakże nie mającego potomstwa po mieczu. — Powracamy do czwartego syna Ignacego, Antoniego.

Antoni (VII pok.), chorąży rzeczycki a przedtém podczaszy liwski, cały wiek młodzieńczy spędził na dworze księcia Karola Panie Kochanku w Nieświeżu i z nim téż razem przystąpił do konfederacyi barskiéj. Jako prawdziwy Albańczyk, w mundurze Albańczyków kazał się pochować. Odziedziczywszy po ojcu znaczne kapitały, uformował własnym kosztem oddział, na którego czele służył sprawie konfederacyi. Po upadku onéj tułał się dość długo z księciem Karolem za granicą. Wróciwszy do kraju, poślubił na Litwie Teresę Monwid Jerzykowiczównę herbu Leliwa, która mu w posagu przyniosła dobra Szyińce i Karaczyńce na Podolu. Z pozostałéj w gotówce gotowizny stracił większą część w skutek upadku banku Teppera i Prota Potockiego, a przy eksdywizyi dóbr należących do założycieli banku otrzymał, jako cząstkę z przypadającéj mu należytości, wieś Buszę na na Pobereżu, którą później syn jego Leon zamienił na Rajgrudek pod Berdyczowem. Pozostawił czterech synów, a oddawszy za życia Buszę najstarszemu Leonowi, wysłał młodszego Tadeusza dla ukończenia nauk do Warszawy, najmłodszych zaś Wincentego i Benedykta wyprawił do legionów.

1. Leon (VIII pok.), sędzia żytomirski, poślubił Gadomską herbu Rola, z któréj IX pokolenie:

Tytus, ur. 1812 r., um. 1876 r., dziedzic Rajgrudka, Mirzwieńców i Hadźbijówki. Ożeniony pmo voto z Szydłowską herbu Lubicz, która umarła bezpotomnie, sdo voto poślubił Rościszewską herbu Junosza, z któréj:

Konstanty (X pok.), ur. 1861 r.
Tadeusz, ur. 1865 r.

2. Tadeusz (VIII pok.), marszałek kamieniecki, nabył dobra Czarnokozińce pod Kamieńcem, daléj Szustowce i Adamówkę na Podolu. Umarł bezżenny w r. 1852, a dobra Czarnokozińce przypadły po nim synowcowi Tadeuszowi.

3. Benedykt (VIII pok.), kapitan wojsk napoleońskich, kawaler orderów, powróciwszy z wojska, nabył dobra Nihin, o parę mil od Czarnokoziniec położone, i ożenił się z Ksawerą Przybysławską herbu Lubicz. Umarł 1848 r. Jego dzieci:

Tadeusz (IX pok.), dziedzic Czarnokoziniec, Szóstówiec, Adamówki, Nihina i Zatucza. Bezżenny.
Felicya za Adamem hrabią Golejowskim herbu Kościesza.

4. Wincenty (VIII pok.), najpóźniéj powraca do strzechy ojczystéj jako kapitan gwardyi cesarza Napoleona i kawaler orderów legii honorowéj, Réunion, krzyża polskiego wojskowéj zasługi i medalu św. Heleny. Rodzice mieli już dlań przygotowaną wieś Hołodki pod Barem na Podolu. Zamieniwszy oręż na lemiesz, wnet umiał sobie pozyskać powszechny ws ólobywateli szacunek, którzy go marszałkiem szlachty lityńskim wybrali. Poślubił Melanią hrabiankę de Campo Scipionównę herbu własnego, córkę hr. Karola z Maryi hr. Tarnowskiéj, siostry rodzonéj J na Feliksa, kasztelana. Hr. Karol Scipio, oddany więcéj pracy umysłowéj niż gospodarstwu, dobra swoje poruczył ludziom niesumiennym tak, że w końcu

i znaczną majętność Skalę w Galicyi i Bychawę stracił. Sąsiad i przyjaciel jego kasztelan *Koźmian*, uwiecznił tę ruinę następującym dwuwierszem:

»Dwóch Scipionów na równą zasłużyli sławę:
Jeden zburzył Kartagę, a drugi Bychawę!«

Później zaś znany z dowcipu w Warszawie, Leon hr. *Łubieński*, dodał:

»A trzeci, nieodrodny swojego nazwiska,
Idąc śladem swych ojców — rujnuje Łaziska.«

Tym trzecim był Maurycy hr. Scipio, syn hr. Karola a brat Melanii Sarneckiéj, ożeniony z hr. Anielą Jezierską, właściciel Łazisk pod Warszawą.

Bychawę nabył po śmierci teścia Wincenty Sarnecki i tu umarł 1865 r. Jego dzieci:

a) Napoleon (IX pok.), ur. 1830 w Holodkach na Podolu, ukończywszy studya akademickie, wybrany został deputatem do Izby szlachty podolskiéj. Urzędował w tak zwanéj szlacheckiéj legitymacyjnéj komisyi. Dobra ojczyste na Podolu zniewolony sprzedać, nabył w r. 1868 w Galicyi Turynkę, w powiecie żółkiewskim. Odtąd jest czynnym członkiem c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarczego. Ożeniony w r. 1863 z Maryą hrabianką Tarnowską, swą wujeczną siostrą, córką hr. Waleryana Tarnowskiego, drugiego syna kasztelana Jana Feliksa z Dzikowa z hr. Ernestyny Tarnowskiéj. Z niéj X pokolenie:

Stanisław, ur. 1863 r.
Walery an, ur. 1868 r.

b. Zygmunt (IX pok.), dziedzic dóbr Bychawy w Lubelskiém. Urodził się 20 listopada 1838 r. w Holodkach. Od r. 1854 pisma warszawskie codzienne i tygodniowe zamieszczały jego feletony, nowelle, powiastki, korespondencye z Włoch i z Francyi. W r. 1869 przedstawiono po raz pierwszy na scenie teatru Rozmaitości w Warszawie jego pierwszą komedyą w trzech aktach p. t. »Zemstwa Pani hrabiny.« Komedya ta, bardzo dobrze przyjęta przez publiczność i krytykę warszawską, zachęciła go do oddania się zawodowi komedyopisarskiemu. »Zemstę« grano we Lwowie i na wszystkich prowincyonalnych scenach w Królestwie Polskiém. Wyszła z druku w osobnéj książeczce. Potém napisał komedyą w pięciu aktach p. t. »Febris aurea.« przedstawioną w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i na wszystkich scenach prowincyonalnych. Krytyka poczytuje ją za najlepszy utwór autora i nietylko pobieżnie, ale nawet w podręcznikach do historyi literatury polskiéj takie pierwszorzędne naznaczyła jéj miejsce. »Gazeta Warszawska« drukowała ją w odcinku. Następnie ukazała się na scenach w Warszawie, w Poznaniu itd., jednoaktowa tegoż autora komedya p. t. »Nad ranem.« Jest to żart sceniczny, który krytyka autorowi wyrzuca. Poważny ten pisarz pozwolił sobie bowiem zbyt lekko traktować salonowe życie wyższego towarzystwa warszawskiego. Dwie następne komedye Zygmunta Sarneckiego »Bezinteresowni,« komedya 4aktowa, drukowana w odcinku »Gazety Warszawskiéj« a grana także na wszystkich niemal scenach polskich, i »Kalecy« komedya w trzech aktach, drukowana w warszawskim dwutygodniku »Wieniec,« należą do słabszych autora utworów. Ostatnia jego czteroaktowa komedya »Dworacy niedoli,« drukowana w osobnéj książce, przedstawianą była także na wszystkich scenach polskich. — W r. 1872 objął Zygmunt Sarnecki kierunek artystyczny młodziuchnéj sceny poznańskiéj, która pod nim zakwitła i piękne rokowała nadzieje. Powróciwszy do Warszawy, stworzył i założył tamże w r. 1876 nowe pismo codzienne »Echo,« które od razu pozyskało sobie powodzenie. — Zygmunt Sarnecki pisał także dużo broszur bezimiennie lub pod pseudonimem a także i komedyjkę dla dzieci p. tyt. »Próżność uka-

rana,« którą wydał księgarz Wild w Krakowie. — Ożeniony z Wandą z Dolińskich. Z niéj syn:

Antoni.

c. Marya, ur. 1820 r., zaślubiona w r. 1851 Józefowi Strumiłło herbu Nałęcz i Dąbrowa,[7]) synowi znanego naturalisty, autora »Ogrodów północnych.«

W głównym obecnie majątku Sarneckich, Czarnokozińcach, znajduje się na skale, nad Zbruczem, w ślicznem położeniu pałac, w którym przechowane są dokumenta rodzinne i rozmaite pamiątki. W ogrodzie, otaczającym pałac, zwracają uwagę ruiny, bardzo starannie utrzymywane, starego zamczyska Zborowskich, w którém, jak niesie podanie, przechowywał Samuel Mohylankę, hospodarównę wołoską. Turynka, własność Napoleona Sarneckiego, jest miejscem urodzenia hetmana Żółkiewskiego i była dawniéj siedzibą starostów turynieckich. Z Turynki przeniósł hetman swą rezydencyą do Żółkwi. Starsi mieszkańcy Turynki pamiętali jeszcze szczątki modrzejowego dworca, a okopy okalające ów dworzec dotąd się w ogrodzie znajdują. — W Bychawie także obszerny jest pałac murowany.

Sarneccy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Sczanieccy herbu Osorya.

(Zob. Roczn. I str. 259 do 275.)

Sprostowania i uzupełnienia. Nepomucena Chłapowska, małżonka Michała Gabryela Sczanieckiego (str. 264), wyszła powtórnie za mąż za Ksawerego Chłapowskiego, co wyżéj przy Chłapowskich na str. 53 także sprostowaliśmy.

Hermenegild Sczaniecki, dziedzic Oporowa itd., (str. 265) po śmierci żony proboszcz otorowski: kanonik poznański, umarł nie w r. 1722, lecz dnia 29 stycznia 1772.

Michał (str. 269), ożeniony był z Anną Niegolewską, wdową po dwóch mężach: Wojciechu Trąmpczyńskim i po Stanisławie Chełmskim, staroście kopanickim, nie zaś po Stanisławie „Kopańskim.“

Konstanty (str. 274), dziedzic Międzychodu itd., brał ślub z Zofią hr. Ponińską nie 8 grudnia, lecz 18 lipca 1865 r.

Ustęp na str. 275, poczynający się od słów: „Są podobno jeszcze Sczanieccy w Galicyi“ itd. jest mylny.

Rodzina „Szanieckich“, z których pochodził poseł Ulrych Szaniecki, nie ma nic wspólnego z Sczanieckimi.

[7]) Strumiłłowie pieczętują się Nałęczem i Dąbrową, wywodząc swój ród od książąt litewskich. Obszerniejszą Monografią téj rodziny podamy w jednym z następnych roczników. Przyp. Autora.

W katedrze poznańskiéj znajdował się według *Starowolskiego* następujący nagrobek Wojciecha Sczanieckiego (str. 264):

D. M. S.
Magnificus ac Generosus Dominus Albertus Sczoniecki, (sic!)
Olim Generosum Abrahae de Bukowiec Sczoniecki,
Et Catharinae Zakrzewska Parentum,
Orthodoxus filius,
Ab ipso vitae et rationis exordio

Non solum in Palestra ac Magnatum Aulis, politioni, humanitati, verum etiam extremum ad usque vivendi habitum omni Christianae virtuti apprime deditus, tandem perfecte contritus, a SS. Sacramentis munitus, suae mortalitatis coronidem posuit 21 Martii, Anno D. 1647.

Żyjący członkowie.

A. Odnoga starsza.

I. Linia Józefa, starszego syna Mikołaja i Konstancyi z Żychlińskich.

1. Po śp. Stanisławie, najstarszym synu Łukaszu, wnuku Sylwestra, prawnuku Józefa.

Stanisława, zaślubiona Stanisławowi Oksza Stablewskiemu, dziedzicow majętności Zalesia, Lipia i Mościejewa, b. dyrektorowi jeneralnemu Ziemstwa w Poznaniui posłowi na sejm pruski w Berlinie.

2. Po śp. Konstantym, b. kapitanie b. wojsk polskich.

Tadeusz, syn śp. Zygmunta, najstarszego syna Konstantego.

Siostra.

Celina, córka śp. Zygmunta,

Matka.

Emilia z Stablewskich, wdowa po śp. Zygmuncie.

Stryj i stryjenki.

Karol, najmłodszy syn śp. Konstantego, b. dziedzica majętności Bród i Wąsowa król. pruski sędzia okręgowy.

Nepomucena, za Julianem Moraczewskim, dziedzicem dóbr w Królestwie, Polskiém.

Helena za Ludwikiem Jakowickim herbu Zaremba, profesorem gimnazyalnym

Klaudyna.

Seweryna.

Marya.

Babka.

Kornelia z Radońskich, wdowa po śp. Konstantym.

Babka stryjeczna.

Emilia Sczaniecka, dziedziczka majętności Pakosławia i Michorzewa.

II. Linia Franciszka, młodszego syna Mikołaja i Konstancyi z Żychlińskich.

Michał, syn Klaudyusza z Wincencyi Swinarskiéj, wnuk Michała z Gustawy Engeströmówny, prawnuk Franciszka z Ludwiki Korzbok-Łąckiéj. Dziedzic dóbr Charbowa. Ożeniony z Anielą Seredyńską. Z niéj:

Ludwik, ur. 24 sierpnia 1853 r., kończy studya prawnicze w Berlinie.

Halina, ur. 1854 r. zaślubiona 10 listopada 1875 r. dr. Romanowi Wieczorkowi, lekarzowi w Grzeźnie.

B. Odnoga młodsza.

I. Linia po Bogusławie Ignacym, najstarszym synu

Michała i Krystyny z Bojanowskich.

Nepomucen, ur. 1816 r., syn Antoniego a wnuk Bogusława Ignacego, owdowiały po śp. Antoninie z Parczewskich, b. dziedzic Sarbinowa, zamieszkały w Poznaniu.

Siostry.

Kordula, owdowiała po śp. Ksawerym Bojanowskim, zamieszkała w Poznaniu.

Antonina, owdowiała po śp. Karolu Kalksteinie z Pluskowęs, zamieszkała w Poznaniu.

Synowica.

Anna Szaniecka, córka śp. Klemensa, starszego syna Antoniego z Pauliny z Krynkowskich.

II. Linia po Józefie Marcinie, najstarszym synu

Michała i Krystyny z Bojanowskich.

Stanisław, najstarszy syn Ignacego z Filipiny hr. Mielżyńskiéj a wnuk Józefa Marcina z Jadwigi Wyganowskiéj, ożeniony z Maryą Eleonorą z hrabiów Szembeków.

Rodzeństwo.

1. Ludwik, b. dziedzic dóbr Boguszyna, ożeniony sdo voto z Jadwigą z Goetzendorfów Grabowskich. Z niéj:
   Anna Monika Michalina, ur. 19 listopada 1867.
2. Konstanty, dziedzic dóbr Międzychodu, ożeniony z Zofią, córką hr. Edwarda Ponińskiego z Wrześni. Z niéj:
   Stanisław Edward Apoloniusz, ur. 18 kwietnia 1866 r.
   Kazimierz Eustachy Flawian, ur. 17 lutego 1869 r.
3. Michał Leon, dziedzic dóbr Łaszczyna, Nawry, ożeniony z Bogumiłą z Kruszyńskich. Z niéj:
   Izabella Marya, ur. 15 kwietnia 1867 r.
   Władysław Maryan, ur. 24 września 1869 r.
   Mieczysław Jan Maryan, ur. 27 lutego 1873 r.
   Marya Felicya, ur. 19 listopada 1877 r.
4. Marya za Julianem Łodzią Ponińskim, dziedzicem Komornik pod Poznaniem.
5. Elżbieta za Bonawenturą Błeszyńskim, dziedzicem dóbr w Królestwie Polskiém.

Sierakowscy herbu Ogończyk.

(Zobacz Rocznik I str. 276–288)

Sprostowania i uzupełnienia. Marcin Sierakowski (V pok. str. 278) był kasztelanem inowłodzkim a nie inowrocławskim. Mianowany 29 listopada 1603 r. a jest jeszcze o nim wzmianka pod r. 1619, zawsze jako o kasztelanie inowłodzkim i staroście przedeckim. (»Metr. Kor.« księga 148, fol. 197 i ks. 163. fol. 260.)

Jan (VI pok. str. 279), najstarszy syn Marcina, był z kasztelana santockiego w r. 1649 mianowany kasztelanem bydgoskim, o czém świadczy »Metryka kor.« nr. 192, fol. 62. W *Niesieckim* pominięty.

Ojcem Jadwigi Dunin Modliszewskiéj, małżonki Łukasza Sierakowskiego (str. 278) był Andrzéj, starosta łomżyński. (»Metryka koronna« nr. 134, fol. 199.)

Mąż Reginy Sierakowskiéj (str. 278), Jan Szymon Szczawiński, był synem Jakóba, wojewody brzeskiego, urodzonym nie z Karnkowskiéj, ale z Zofii z Warzynowa Sokołowskiéj herbu Pomian. (»Metr. kor.« ks. 163. fol. 147 i ks. 185, f. 5); córka Reginy, Barbara Szczawińska, była żoną nie Krystyna, ale Konstantego Lubomirskiego, podczaszego koronnego. (»Metr. kor.« ks. 192, f. 123 i »Sigill.« ks. 5. f. 112.)

Żyjący członkowie.

(Linia Waplewska.)

Hr. Alfons, (syn hr. Antoniego z drugiéj żony, Antoniny hr. Zboińskiéj, kasztelanki płockiéj) dziedzic klucza Waplewa, dóbr Grynfeld w Ziemi malborgskiéj i majętności Osiek w Królestwie Polskiém, ożeniony w r. 1844 w Wiedniu z Maryą Sołtanówną, córką śp. Adama Lwa, b. pułkownika b. w. p. i śp. Idalii z Pociejów, oboźnianki litewskiéj. (Zob. niż. rodowód Sołtanów.) Z niéj:

Hr. Adam, ur. 1846 r., pan na Waplewie, poseł do parlamentu niemieckiego itd., zaślubiony w r. 1877 z hr. Maryą Potocką z Krzeszowic, córką śp. hr. Adama i Katarzyny z hr. Branickich. Z niéj:

Hr. Wanda, ur. 21 lutego 1879 r.

Hr. Antonina, zaślubiona Antoniemu Kalksteinowi, właścicielowi majętności Pluskowęsy i Kuczwały w Prusach Zachodnich. (Zob. wyż. rodowód Kalksteinów.)

Siostra.

Hr. Klotylda, owdowiała 23 lipca 1866 r. po śp. Ksawerym Działowskim, właścicielu majętności Mgowa w Prusach Zachodnich.

Siostra przyrodnia.

Hr. Helena, (córka hr. Antoniego z pierwszéj żony, hr. Honoraty Zboińskiéj, kasztelanki płockiéj), dama krzyża gwiaździstego, owdowiała 18 września 1855 r. po śp. hr. Adolfie Hussarzewskim. Zamieszkała w Krakowie w pałacu hrabiów Hussarzewskich.

Skarzyńscy herbu Bończa.

Nie zamyślamy pisać monografii obficie rozrodzonego dziś w całéj Polsce domu Bończów Skarzyńskich, gdyż nam brak ku temu materyałów, ale chcemy tu podać tylko historyą téj jego gałęzi, która od lat kilkudziesięciu w Wielkopolsce kwitnie, oraz uczynić wzmiankę o kilku Skarzyńskich, których losy rzuciły z stron rodzinnych do W. Księstwa Poznańskiego.

I tak wspomnieć nam naprzód wypada o śp. Wincentym Skarzyńskim, b. kapitanie b. wojsk polskich, kilkakrotnie rannym na polu bitwy, który następnie wraz z śp. księciem Lucyanem Woronieckim w armii hiszpańskiéj dosłużył się stopnia pułkownika, poczém osiadł w majątku Sokolniki pod Szamotułami w W. Księstwie Poznańskiém. Wincenty był synem Stanisława, podkomorzego, i Ewy z Rembielińskich herbu Lubicz, właściciela dóbr Sławca w Łomżyńskiém, a wnukiem głośnego w dziejach naszych posła mazowieckiego na sejmie grodzieńskim. Pułkownik Skarzyński, wierny tradycyi ojca i dziada, był wzorowym obywatelem i szczycił się powszechném a zasłużoném poważaniem. Umarł dnia 29 września 1876 r. w Poznaniu po długich cierpieniach, nie pozostawiając potomstwa z Antoniny z Welsów, pmo vto Rajmundowéj Rembielińskiéj, słynnéj niegdyś w salonach warszawskich z piękności i dowcipu, która poprzedziła męża do grobu dnia 28 listopada 1868 r. Oboje pochowani w Kazimierzu pod Szamotułami. Pułkownik Wincenty ozdobiony był złotym krzyżem polskim Virtuti militari i kilku wyższemi orderami hiszpańskiemi.

Na dniu 8 sierpnia 1864 r. zmarła w Poznańskiém, w Gębicach pod Czarnkowem, śp. Magdalena ze Skarzyńskich Paliszewska herbu Habdank, żona Leopolda, b. oficera b. wojsk polskich, właściciela majętności gębickiéj. Była córką śp. Ambrożego Skarzyńskiego, jenerała b. wojsk polskich, barona cesarstwa francuskiego, z Sokołowskiéj herbu Pomian.

Jenerał Ambroży Skarzyński był synem kasztelana i prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie, Jerzego i małżonki jego Bibianny z hrabiów z Brzezia Lanckorońskich. Urodził się dnia 7 grudnia 1789 r. w Żółkowie, w województwie mazowieckiém. Wstąpiwszy w r. 1804 jako kadet do dragonów pruskich, znajdował się w latach 1806 i 1807 w bitwach pod Kwidzynem, Nowemi Ołędrami, Elblągiem i w oblężeniu Gdańska a w r. 1808 otrzymał na żądanie dymisyą w stopniu porucznika. Zaraz téż wstąpił w tym stopniu do pułku lekkokonnego gwardyi polsko-francuskiéj i wysłany był do Hiszpanii. Tam znajdował się w bitwach pod Burgos, Somosierrą, Madrytem i Benevente, W roku 1809 odbył kampanią austryacką i walczył pod Ebersberg, Essling, pod Wagram i Znaimem, tudzież prowadził partyzantkę w Węgrzech. W r. 1811 został kapitanem, 1812 r. szefem szwadronu i walczył pod Wilnem, Witebskiem, Smoleńskiem i Możajskiem, w r. 1813 i 1814 pod Byczyną, Reichenbach, Dreznem, Altenburgiem, Lipskiem, Wajmarem i Hanau, a we Francyi pod Montmiral, Troyes, Chateau Thierry, Champaubert, Montereu, Rheims, Arcis sur l'Aube, Berry en Brie i St. Divier. W ciągu tego czasu otrzymał legią honorową obu stopni, krzyż polski Virtuti militari i godność barona cesarstwa francuskiego, przyznaną mu w Królestwie Polskiém 1820 r. W r. 1815 przyprowadził z Francyi do Polski pułk gwardyi lekkokonnéj, za co chlubne od jenerała Wincentego Krasińskiego otrzymał świadectwo. Późniéj był komendantem placu Warszawy, daléj dowódzcą pułku 6 ulanów, wreszcie jenerałem brygady. Od r. 1831 do 1853 przebywał zagranicą, poczém osiadł w majątku swym Orłowie w Królestwie Polskiém, gdzie dnia 6 czerwca 1868 r., licząc lat 79, zasłużonego żywota dokonał. Z wnuków jenerała mieszkają w Księstwie, Władysław Paliszewski, dziedzic Hutki w Czarnkowskiém, ożeniony z Maryą Wyskotówną Zakrzewską, Ignacy, Leopold i Karól, bezżenni; z wnuczek: Helena za Stanisławem Jaróchowskim herbu Przerowa, Marya za Januszem Wyskotą Zakrzewskim, i Julia, dotąd niezamężna.

Brat jenerała Ambrożego, Kazimierz Skarzyński, niemniéj świetnym chlubić się mógł zawodem rycerskim. Za wkroczeniem Napoleona I do Polski pospieszył jeden z pierwszych do szeregów i był przy oblężeniu Gdańska, gdzie brat jego starszy stał zamknięty z załogą pruską, tak iż obaj bracia zmuszeni byli przeciwko sobie walczyć. Postępując szybko po szczeblach awansu, za Królestwa Kongresowego już był pułkownikiem szaserów i stał załogą w Łowiczu. Następnie jenerał brygady, wreszcie dywizyi, w końcu dowodził rezerwą b. armii polskiéj. Posiadał dobra Kozłów w Królestwie Polskiém. Resztę życia przepędził we Francyi, gdzie ścisłą złączony był przyjaźnią z jenerałami Gawrońskim i Sierawskim, którego córce 60,000 franków w upominku zapisał. W r. 1857 bawiąc u kąpieli morskich, tknięty paraliżem, umarł.

Prócz Magdaleny ze Skarzyńskich Paliszewskiéj, dwie jeszcze Skarzyńskie poślubiły Wielkopolan. Były to córki Franciszka Skarzyńskiego, brata Onufrego Antoniego, o którym niżéj, z Antoniny z Krzyżanowskich herbu Swinka (z któréj to rodziny śp. pułkownikowa Niegolewska). Pierwsza, śp. Apolonia, była pierwszą małżonką Hipolita Szczawińskiego herbu Prawdzic, z niéj syn śp. Zdzisław Szczawiński, b. dziedzic Brylewa, który z Maryi Ponikiewskiéj herbu Trzaska (zob. wyż. rodowód Ponikiewskich) pozostawił syna Leona. — Druga Maryanna była za Rajmundem Szczawińskim, bratem Hipolita. — Ich siostra Kordula poślubiła Edmunda Krychowskiego, brat zaś Michał był dziedzicem Żakowa w powiecie wschowskim, dziś własności hr. Stefana Dąmbskiego. — Oprócz Antoniego Onufrego miał Franciszek jeszcze brata ks. Michała, kanonika, sędziego pokoju powiatu wschowskiego i proboszcza w Goniembicach.

Protoplastą kwitnącéj obecnie w W. Księstwie Poznańskiém gałęzi domu Bończów Skarzyńskich był Antoni Onufry Skarzyński, brat wspomnianych wyżéj Franciszka i Michała, urodzony w r. 1759 w Skarzynie, w dzisiejszém Królestwie Polskiém, dobrach dziedzicznych swego ojca Pawła, ożenionego z Maryanną Chrzanowską herbu Nowina. Antoni Onufry przybywszy do Wielkopolski, poznał w gościnnym domu jenerała Kazimierza Turny w Dobrzycy siostrę jego Katarzynę, młodszą córkę Jana Turny, stolnika kaliskiego, jenerał-majora wojsk koronnych i kawalera orderu św. Stanisława, z Korduli Nałęczówny Gorzeńskiéj-Ostrorożanki, córki Augustyna, chorążego poznańskiego. Pozyskawszy jéj wzajemność i rękę, wziął z nią dobra Wyciążkowo w posagu. Katarzyna z Turnów Skarzyńska umarła w kwiecie wieku, dając życie córce Teresie, pierwszéj małżonce Ignacego Lipskiego herbu Grabie, dziedzica Ludom (zob. Roczn. I str. 142), z którym się rozwiódłszy, poślubiła Pstrokońskiego herbu Paparona. Sdo voto pojął Antoni Onufry za małżonkę Karolinę z Nieżychowskich herbu Pomian z Granówka, siostrę pierwszego dyrektora prowincyonalnego Ziemstwa w Poznaniu. Kupił dobra Chełkowo, Spławie i Sokołowo, które dotąd są w ręku jego synów i wnuków. Pozostawił pięcioro dzieci. Z tych:

1. Michał, dziedzic dóbr Chełkowo z przyległościami (ogółem 2,300 m. m.), ożeniony z Delfiną z Lubowieckich herbu Paprzyca, siostrą śp. hr. Walerowéj Kwileckiéj i hr. Edwardowéj Potworowskiéj (zob. Roczn. I str. 243). Z niéj córki:

Anna za Gustawem Węgleńskim herbu Szreniawa z krzyżem, dziedzicem dóbr Miączyn pod Zamościem.

Marya za Aleksandrem Kruzensternem, synem śp. jenerała Aleksandra, dziedzica dóbr Koniuszek w Lubelskiém, z Russanowskiéj, dziedzicem dóbr Niemirowa w Galicyi.

2. Adam, dziedzic dóbr Spławia i Polesia (około 2000 m. m.), ożeniony z Paulina Gorzeńską-Ostrorożanką, owdowiałą Anastazową Pruską herbu Leliwa. Z niéj:

Witold, doktor filozofii, autor kilku rozpraw z dziedziny ekonomii politycznéj.

Henryk, właściciel dóbr Miedzianowa i Wielkich Gałązek (około 3000 m. m.), ożeniony z Zofią Karśnicką herbu Jastrzębiec. Z niéj syn:

Zdzisław.

3. Antoni, dziedzic dóbr Sokołowa (około 2500 m. m.), ożeniony z Józefą Biegańską herbu Prawdzic. Z niéj dwie córki:

Karolina. Klementyna.

4. Kordula, wdowa po śp. Teofilu Wilkońskim herbu Odrowąż, b. dziedzicu dóbr Grabonoga i Krajewic.

5. Rozalia, małżonka Antoniego Błociszewskiego herbu Ostoja, b. oficera b. wojsk polskich, dziedzica majętności Przecławia.

Skarzyńscy są wyznania rzymsko-katolickiego. – Posiadają w W. Księstwie Poznańskiém ziemi mórg magdeburgskich ogółem 9,291. W Spławiu jest pałacyk w guście willi włoskiéj, w którego salonie starożytny komin, przeniesiony z dawnego domu, niegdyś Miaskowskich, z herbem Bończa i rokiem 1624. W ogrodzie kilkadziesiąt lip bardzo starych i pięknych. — W Miedzianowie pałac, wzniesiony w guście francuskim przez teraźniejszego właściciela, opasany obszernym ogrodem i dwoma stawami.

Skirmuntowie herbu Dąb. (Przyjaciel odmienny.)

(Zob. Rocznik I str. 284 – 285.)

Sołtanowie herbu własnego.

Odkładając do jednego z następnych Roczników obszerną i wyczerpującą monografią starożytnego i znamienitego Domu litewskiego Sołtanów, ku czemu gromadzimy już odnośne materyały, ograniczyć się musimy w Roczniku niniejszym na krótkiéj, ogólnéj wzmiance i podaniu żyjących członków rzeczonego Domu.

Nasamprzód prostujemy mylne *Niesieckiego* twierdzenie, za którém poszedł i *Kosiński* w spisie senatorskich rodzin w swym „Przewodniku heraldycznym“, jakoby Sołtanowie odmienną pieczętowali się Syrokomlą; herb bowiem Sołtanów jest przedhorodelski, własny, zwany Sołtan a kształt jego jest następujący: Biały, podwójny krzyż na trzykroć łamanéj belce, do trzech wzgórz lub do Habdanka podobnéj, ze złotą, przez W. Ks. Witolda nadaną gwiazdą, „z téj okazyi: że (przodek domu tego) wysłany na straż w obozie będąc, Tatarów pogromił i nie prędzéj powrócił, aż gwiazdę obaczył.“ (*Paprocki*) Tło tarczy czerwone, tarczę podtrzymują geniusze, z dewizą przez *Okólskiego* podaną: „labora et industria“, stósownie do późniejszych przejść i mowy samego klejnotu na: „per crucem ad lucem“ zamienioną. — Herb ten służy wyłącznie Sołtanom.

Co po pochodzenia Sołtanów, wywodzą ich niektórzy pisarze z książąt litewskich, linii jagiellońskiéj, mianowicie od Korybuta. W dziełku „Litwa do Unii Lubelskiéj“, wydaném w r. 1878 nakładem księgarni I. K. Żupańskiego w Poznaniu, czytamy: „Według *Kuropatnickiego* Sołtanowie idą od Worony, książęcia Ruskiego, a od Sołtanów wyprowadza on Sokolskich. Jakoż widzimy w trzynastym wieku Bałakłaja Sołtana carem hordy zawolskiéj, zkąd niektórzy wnoszą, że Sołtanowie z książąt Tatarskich pochodzą; wniosek wszakże ten niczém inném usprawiedliwionym być nie może, jak jedném tylko podobieństwem nazwiska, co jest niedostatecznem. Najprawdopodobniéj, że Sołtanowie pochodzą z książąt Litewskich, jak wyżéj powiedzieliśmy (od Korybuta.) Są ślady, że przed Unią Litwy z Polską używali oni tytułu książęcego. W czasie pierwszéj Unii było dwóch Sołtanów braci, jeden Jan a drugi Bohdan i byli książętami; ale jeden z nich w imię równości zrzekł się tytułu, drugi zaś, Bohdan, pozostał, jak był, książęciem. Ta linia książąt, o których w Litwie do Unii Lubelskiéj wzmianka, zgasła, a dziś istniejący Sołtanowie pochodzą od tego, który dobrowolnie, w imię równości, zrzekł się tytułu książęcego.“

Nie zapuszczając się w badania, o ile opowieść powyższa jest uzasadnioną, zadawalniamy się dzisiaj na stwierdzeniu powszechnie znanego faktu, że ród Sołtanów do najstarszych, bardzo możnych i znakomitych w Wielkiém Księstwie Litewskiém zawsze się zaliczał i dotąd zalicza, że wydał kilku wysokich dygnitarzy, jednego Metropolitę całéj Rusi, i wielu, ofiarą krwi i mienia, zasłużonych krajowi mężów.

Protoplastą obu kwitnących po dziś dzień głównych gałęzi Domu Sołtanów, przydomku „Pereświt“, herbu własnego — o bocznych gałązkach chwilowo dla braku bliższych szczegółów zamilczymy — jest Aleksander, żyjący w XV wieku, kawaler Złotego Runa, szambelan Karola Zuchwałego, księcia Burgundyi, po powrocie do kraju podskarbi wielki litewski, w końcu marszałek nadworny litewski i starosta bielski itd., poległy w walce z Moskwą w obronie granic ojczyzny. Brat jego Jan był według rękopisu ks. *Stebelskiego*, wydanego w Krakowie 1877 r., „najwyższym pisarzem W. Ks. Litewskiego i klucznikiem wileńskim a za obraniem sobie stanu duchownego w zakonie św. Bazylego Wgo nazwany Józefem, został potém Biskupem smoleńskim a wkrótce Metropolitą kijowskim, halickim i wszystkiéj Rusi.“ (Tamże.) Obaj bracia byli nadzwyczaj gorliwymi o chwałę Bożą a podczas gdy Metropolita wyrabiał dla duchowieństwa ruskiego rozmaite przywileje i dotacye, podskarbi w swym majątku Żyrowicach, nadanym mu w r. 1493 przez W. Ks. Aleksandra (*Stebelski*) fundował monastyr i cerkiew księży Bazylianów w Trokach.

Syn Aleksandra, także Aleksander i również piastujący godność marszałka nadwornego litewskiego, drugi Żyrowic dziedzic, miał za małżonkę kniehinią Teodorę Hlazinównę, córkę księcia Aleksandra Bazylewicza Hlaziny z książąt litewskich, okólniczego smoleńskiego (najwyższego starosty), pana dóbr rozlicznych, i małżonki jego, z domu Sapieżanki. Za życia tego to Aleksandra Aleksandrowicza Sołtana nastąpiło objawienie się Najświętszéj Maryi Panny w puszczy żyrowickiéj, na pamiątkę czego wraz z małżonką fundował słynny z obrazu cudotwornego Matki Bożéj monaster i cerkiew w Żyrowicach. (*Stebelski.*)

Jan Aleksandrowicz Sołtan, syn Aleksandra z księżniczki Hlazinówny, starosta ostryński a w końcu marszałek nadworny litewski, pan na Żyrowicach i wielu innych majątkach, poślubił księżniczkę Marynę Sołomerecką herbu Rawicz [1]),

[1]) Książęta Sołomereccy herbu Rawicz pochodzili według jednych pisarzy od książąt Ruskich, według *Kuropatnickiego* z książąt Litewskich od Kiejstuta. *Kosiński* twierdzi, że byli gałęzią wielkich książąt Smoleńskich. Wygaśli w r. 1648 na Janie Władysławie, marszałku pińskim. Z nich Jan był kasztelanem mścisławskim 1569 r., inny, w początku XVII wieku kasztelanem smoleńskim, jak się zdaje, po Janie Mieleszku. (Herb. *Czarnieckiego.*) Łą-

córkę księcia Bazylego, i wielkim był dobrodziejem cerkwi żyrowickiéj. Od synów jego: Jarosława i Jana idą dwie główne gałęzie Domu Sołtanów.

Starsza gałąź z Dzięcioła.

Potomkiem Jarosława w prostéj linii był na początku XVIII wieku Stanisław Pereświt Sołtan, syn Samuela, podstoli inflantski, starosta omelański. Siostra jego Teodora, sławna z urody i dowcipu, była drugą małżonką księcia Jerzego Sapiehy [2]), wojewody mścisławskiego (z niéj córka Marya Teresa, za księciem Kazimierzem Massalskim, podczaszym W. Ks. Lit.) Ożeniony był z Heleną Römerówną herbu Jelita odmienna [3]), z któréj syn:

Stanisław, urodzony 1756 roku, pan na Zdzięciole, który to klucz kupił od ojca żony — z kolei: jenerał adjutant buławy polnéj litewskiéj, chorąży W. Ks. Litewskiego, jenerał major, podkomorzy litewski, wreszcie marszałek nadworny W. Ks. Litewskiego i starosta grodowy słonimski, poseł na sejmy 1782 i czteroletni, przeciwnik Targowicy, ztąd więziony w r. 1794 przez 15 miesięcy w Smoleńsku, w r. 1812 Prezes rządu narodowego, mianowany przez cesarza Napoleona, kawaler orderów Orła białego, św. Stanisława i legii honorowéj. Ożeniony pmo vto z księżniczką Franciszką Radziwiłłówną [4]), córką księcia Stanisława, krajczego w. litewskiego, z Karoliny Pociejówny, wojewodzianki trockiéj, z któréj spłodził syna Adama i córki: Augustę za Eliaszem Kublickim herbu Księżyc i Miecz [5]), Annę za Antonim Wańkowiczem herbu Lis (z rodziny wywodzącéj się od książęcia Wańki, zięcia Kiej-

czyli się z Chlebowiczami, Hornostajami, Sapiehami, Kaszewskimi, Korycińskimi, kniaziami Pruńskimi itd.

Przyp. Autora.

[2]) Jerzy Sapieha, wojewoda mścisławski (r. 1732) był synem Kazimierza, wojewody wileńskiego i hetmana w. lit., z pierwszéj żony Krystyny Monwid Hlebowiczówny, wojewodzianki wileńskiéj; wnukiem Pawła Jana, również wojewody wileńskiego i hetmana, z Anny Kopciówny, kasztelanki nowogrodzkiéj; prawnukiem Jana Piotra, starosty uświackiego, słynnego wojownika, żarliwego obrońcy Dymitra Samozwańca, z Zofii Wejherówny, wojewodzianki chełmińskiéj; wreszcie praprawnukiem Pawła, kasztelana kijowskiego, z Anny Chodkiewiczówny, kasztelanki wileńskiéj. (Monogr. *Kossakow.* tom III.)

Przyp. Autora.

[3]) Römerów rodzina pochodzenia niemieckiego, od połowy XVI wieku na Litwie, dziś i w Galicyi osiadła, wielu zasłużonych wydała mężów i dwóch senatorów. Jedna jéj gałąź nosi tytuł hrabiowski austryacki.

Przyp. Autora.

[4]) Ojciec Franciszki z książąt Radziwiłłów Sołtanowéj, książę Stanisław, był synem księcia Mikołaja Faustyna, wojewody nowogrodzkiego, z Barbary Zawiszanki, wojewodzianki mińskiéj; wnukiem księcia Dominika, kanclerza w. litewskiego, Vgo Ordynata Kleckiego, z księżniczki Anny Maryanny Połubińskiéj, marszałkówny w. lit.; prawnukiem księcia Aleksandra Ludwika, wojewody połockiego, Vgo Ordynata Nieświeskiego, z księżniczki Lukrecyi Maryi de Strozzi; praprawnukiem ks. Mikołaja Krzysztofa Sierotki, wojewody wileńskiego, pierwszego Ordynata Nieświeskiego, z Eufemii księżniczki Wiśniowieckiéj; wreszcie w czwartéj linii wnukiem ks. Mikołaja Czarnego, wojewody wileńskiego, kanclerza i marszałka w. lit., z Elżbiety Szydłowieckiéj, kasztelanki krakowskiéj. („Galerya Nieświeska" *Kotłubaja.*) — Siostra Stanisławowéj Sołtanowéj, księżniczka Anna Barbara, była pmo vto za Dominikiem hr. Przeździeckim, sdo vto za Tadeuszem hr. Mostowskim.

Przyp. Autora.

[5]) Eliasz Kublicki, łowczy inflantski, miał następujące potomstwo z Augusty Sołtanówny: Elżbietę Augustę pmo vto Wawrzecką, marszałkową bracławską, sdo voto von Kritzen i Józefa Kublickiego, którego żoną była Karolina Sołtanówna.

Przyp. Autora.

stuta) i Helenę za Franciszkiem Sołtanem, kawalerem maltańskim, marszałkiem pińskim, z linii młodszéj. — Sdo vto pojął marszałek nadworny Stanisław za małżonkę Konstancyą Toplicką-Tupalską herbu Nałęcz. Z niéj synowie: Stanisław i Władysław, oraz córka Helena pmo vto za Eyssymontem herbu Korab, sdo vto za dr. Janem Pileckim herbu Łabędź.

1. Adam, syn Stanisława z Radziwiłłówny, ur. 2 lipca 1792 w Warszawie, zmarły 7 lutego 1863 r. w Poznaniu, pułkownik b. wojsk polskich, w r. 1812 w niewoli rosyjskiéj, kawaler złotego krzyża Virtuti militari, orderu Bożego grobu i medalu św. Heleny, pan na Zdzięciole itd. Pamiętają szlachetną postać tego starca, w stroju polskim, mieszkańcy Poznania. Obszerniejszy życiorys jego podaliśmy w „Kronice Żałobnéj“, Poznań 1877 r., str. 409—10. Wyborny portret jego znajduje się w ręku córki, hrabiny Sierakowskiéj, pędzla Kaplińskiego. Był w ścisłéj przyjaźni z Zygmuntem Krasińskim, który mu niektóre swe utwory dedykował. Ożeniony z Idalią Pociejówną herbu Waga, córką Aleksandra, obożnego litewskiego [6]). Z niéj:

Aleksander, ożeniony z Maryą Kraszewską herbu Jastrzębiec. Z niéj córki:

Helena za Hipolitem Staszewiczem Świckim herbu Kuszaba. (Zob. Roczn. I str. 287—88.)

Stefania za Włodzimierzem Virionem herbu Leliwa.

Adam Lew, od r. 1863 zamieszkały częścią w Dreźnie, częścią w Poznaniu lub w Waplewie w Prusach Zachodnich.

Stanisław, młodo zmarły.

Michał z Bilcza, ożeniony z Cecylią Małyńską. Na Syberyi.

Marya, małżonka hr. Alfonsa z Bogusławic Sierakowskiego herbu Ogończyk. (Zob. Roczn. I str. 283.)

Idalia, zmarła w Kamieńcu Podolskim.

2. Stanisław, z Murowanéj Brzostowicy w Grodzieńskiém, najstarszy syn Stanisława z Toplickiéj, ożeniony pmo vto z Maryą z Jundziłłów herbu Łabędź (z których jedna gałąź otrzymała w r. 1793 pruski tytuł hrabiowski), sdo voto z Albertyną Jundziłłówną. Na Syberyi w Tobolsku. Potomstwo z pierwszéj żony:

Adam. Wiktor. Karol.

Emilia za Bronisławem Korsakiem herbu własnego.

Potomstwo z drugiéj żony:

Bohdan.

3. Władysław z Prozmy w Polskich Inflantach, ożeniony z Oktawią Sołtanówną z linii młodszéj, zmarłą 15 marca 1871 r. w Kazaniu. Z niéj:

Wojciech. Stanisław. Władysław.

Marya. Antonina, zmarła dzieckiem w Kazaniu.

Linia młodsza, dziś Białoruską zwana.

Potomkiem Jana, drugiego syna także Jana z księżniczki Sołomereckiéj (zob. wyż.) był Jan, starosta propojski, pan licznych włości w Inflanciech i na

[6]) Aleksander Pociej, obożny W. X. Lit., był synem Leonarda, obożnego litewskiego i księżniczki Radziwiłłówny Maryi, córki księcia Alberta i Anny-Kunegundy Chaleckiéj. Był on dziedzicem przeszło 80,000 dusz, wielu miast, pałaców i Pociejowa w Warszawie, gdzie też i pałac posiadał. Legiony Kniaziewicza prawie jego kosztem formowały się. Syn jego Teodor, po r. 1831 przebywał w Paryżu, gdzie zmarł 1852 roku. Był on ostatni z rodu.

Przyp. Autora.

Litwie, które w wypadkach rozbiorowych przeszły na własność rządu. Ożeniony był z Judycką herbu Radwan odmienny, z domu senatorskiego na Litwie, z którego wielu było starostów i marszałków rzeczyckich, pozostawił z niéj czterech synów: Stanisława, Piotra, Nikodema i Aleksandra.

I. Stanisław Pereświt Sołtan, starościc propojski, marszałek mohilewski, pan dziedziczny na Nidajce, Iwanowicach, Staréj Bielicy, Halejówce, Krzywsku, Lubużu, Arciechowie, Przebereziu, Łuszewie (dobrach, będących już od 4 wieków własnością Sołtanów na Białéj Rusi), daléj na Piotrowie, Brylach itd. Pozostawił trzech synów: Michała, Jana i Mikołaja.

1. Michał, marszałek szlachty homelski, zmarły 1876 r. Z Połońskiéj herbu Leliwa (odłam rodu Hlebowiczów, z których pierwszy Piotr, wojewodzic podlaski, Połońskim pisać się począł, o czém świadczy *Paprocki*), córki Michała i Anny z Chaleckich na Chalczu herbu własnego (zob. Tablicę genealogiczną Chaleckich w „Monogr.“ hr. *Kossakowskiego* tom I), jego potomstwo:

   Juliusz, dziedzic na Staréj Bielicy, Łuszewie, Chalejówce, Łambowie, Krzywsku z przyległościami itd.

   Stanisław, kandydat praw obojga, zmarły w listopadzie 1878 r. (Zob. niż. w dziale Nekrologii.)

2. Jan, b. marszałek szlachty mohilewski, dziedzic Pizewicz, Sołtanówki, Lubusza, Arciechowa i Brylów, ożeniony z Konstancyą z Ciechanowieckich herbu Dąbrowa [7]), córką Jana, marszałka szlachty mohilewskiego, i Klotyldy z Hołyńskich. Z niéj córki:

   Idalia, zaślubiona w r. 1877 hr. Czesławowi Lasockiemu, dziedzicowi dóbr Spytkowic w Galicyi. (Zob. Roczn. I str. 124.)

   Felicya Marya.

3. Mikołaj, b. marszałek szlachty bychowski, dziedzic Przebereża, Nidejki i Piotrowa, obecnie Książenic pod Warszawą. Syn jego:

   Witold.

II. Piotr, starościc propojski, pozostawił dwóch synów, Michała i Ignacego.

1. Michał, poślubił Izabellę Sołtanównę, córkę Aleksandra z Hołyńskiéj (zob. niż.), dziedziczkę Iwandaru. Z niéj:

   Adam.

   Tekla.

2. Ignacy, dziedzic Pęczyna i Tataryna.

III. Nikodem, starościc propojski, pozostawił dwoje dzieci. Z tych:

1. Aleksander, marszałek szlachty gubernii mohilewskiéj, ożeniony pmo vto z Rdułtowską herbu Drogosław [8]), sdo vto z Hołyńską, z któréj:

[7]) Ciechanowskich herbu Dąbrowa, jednego gniazda z Kiszkami, Dom starożytny i senatorski, z pierwszemi rodzinami w Rzpltéj a dziś (porówno z Hołyńskimi) i z zagranicznemi znakomitemi familiami węzłami krwi złączony, jak z Gasztołdami, Tyszkiewiczami, książętami Mścisławskimi, Zbaraskimi, Radziwiłłami, Kantakucenami, kniaziami Meszczerskimi, hr. Tołstojami, włoskimi książętami Falconieri itd., po dziś dzień do najpierwszych litewskich i białoruskich domów się zalicza.

Przyp. Autora.

[8]) Rdułtowskich herbu Drogosław rodzina z Łęczyckiego na Litwę się przeniosła. Z niéj Jan, kasztelan nowogrodzki 1739 r. Po kilkakrotnie skolligowani z Rzewuskimi.

Przyp. Autora.

Izabella za Michałem Sołtanem (zob. wyż.)
Marya za Aloizym Chludzieńskim.

2. Marya za Janem Sołtanem, synem Aleksandra (zob. niż.)

IV. Aleksander, starościc propojski. Syn jego:

Jan, ożeniony z Maryą Sołtanówną, córką Nikodema, (zob. wyż.)

Z niéj:

1. Marya za Tyszkowskim herbu Gozdawa [9]), dziedzicem dóbr Lubomirki.
2. Zofia za Podoskim herbu Junosza, dziedzicem dóbr Krymek.
3. Helena za hr. Szaniawskim herbu Junosza, obywatelem z Ukrainy.

Rodzina Sołtanów posiadała od wieków bardzo znaczne posiadłości w Ziemiach litewskich. Księstwa Nieświezkiego dwór Nieświezki zwany był Sołtanowszczyzną i należał do Sołtanów przed Kiszkami i Radziwiłłami. Aleksander Sołtan, kawaler Złotego Runa, otrzymał sobie nadane do dziedzicznych dóbr Szeszkinie i starostwa bielskiego od W. Księcia Litewskiego Aleksandra wieczystém prawem obszerne dobra w powiecie słonimskim, nazwane Żyrowice, daléj włości Wierzbołoty, Litwę, Zawiersze, Staniewo, Rusakowo, Zalesie, Okunin, Miromin, Skołdycze i inne. Żyrowice pozostały w ręku Sołtanów do r. 1621, w którym je Daniel Iwanowicz Sołtan, czwarty syn Jana Aleksandrowicza, marszałka nadwornego lit. i starosty ostrzyńskiego (zob. wyż.) na dniu 6 czerwca sprzedał Leonowi Sapieże, kanclerzowi w. lit. za 5000 kóp groszy lit., pozostawiając sobie tylko jeden folwark i wieś Skołdycze. (*Stebelski.*) Obecnie posiadają białoruscy Sołtanowie, pomimo znacznych strat, jakie wskutek rozmaitych wstrząśnień politycznych ponieśli, jeszcze obszar ziemi około 60 tysięcy dziesiatyn, czyli mniéj więcéj 150,000 morgów nowopolskich wynoszący. Natomiast utraciła starsza gałąź, wskutek nieszczęśliwych wypadków krajowych całą swą magnacką fortunę. Zdzięcioł, główna téj gałęzi, począwszy od Stanisława, marszałka nadwornego litewskiego, rezydencya, który obszerny klucz zdzięciolski wziął z Radziwiłłówną w posagu, należał pierwotnie do księcia Konstantego Ostrogskiego, wojewody kijowskiego i marszałka Ziemi wołyńskiéj, bo on w r. 1570 fundował tam szpital przy kościele parafialnym. Po Ostrogskich dzierzyli państwo Zdzięciolskie Radziwiłłowie, od których przeszło do Sołtanów. Był tu zamek mieszkalny, odnowiony wspaniale przez Sołtanów a dziś użyty na koszary, otoczony pięknym parkiem angielskim. Klasztory i kościoły, bądź to fundacyi, bądź to wyposażone przez Sołtanów, są obecnie zamienione na prawosławne cerkwie. Zdzięcioł leży w lasach między Lidą a Słonimem, w dawniejszém województwie i powiecie nowogrodzkim. („Star. Polska“ Michała *Balińskiego.*)

[9]) Tyszkowscy w Łomżyńskiém łączyli się z Sapiehami, Ossolńskimi, Kurdwanowskimi itd.

Przyp. Autora.

Stablewscy herbu Oksza.

(Zob. Rocznik I str. 285—287 i w niniejszym dział Nekrologii.)

Żyjący członkowie.

Stefan, (najstarszy syn śp. Karola i śp. Korduli z Szczanieckich), właściciel dóbr Ceradza Dolnego i kamienicy w Poznaniu, komandor papieskiego orderu Grzegorza Wgo, Głowa rodziny Stablewskich, ożeniony z Anną z Brezów, córką śp. pułkownika Józefa i śp. Konstancyi z Mycielskich. Dzieci:

Karol, ur. 1855 r.
Anna ur. 1861 r.
Jerzy, ur. 1864 r.
Mieczysław, ur. 1866 r.

Rodzeństwo.

1. Stanisław, właściciel dóbr Zalesia, Linia i Mościejewa, b. dyrektor jeneralny Ziemstwa w Poznaniu, poseł na sejm pruski w Berlinie, ożeniony z Stanisławą z Szczanieckich. Dzieci:

Helena, ur. 1856 r., zaślubiona 26 sierpnia 1877 r. Zygmuntowi Radońskiemu herbu Jasieńczyk, właścicielowi dóbr Krześlic.
Emilia, ur. 1857 r.
Marya, ur. 1859 r.
Zygmunt, ur. 1861 r.
Julia, ur. 1862 r.
Kazimierz, ur. 1865 r.
Irena, ur. 1866 r.
Jan, ur. 1866 r.
Gabryela, ur. 1870 r.

2. Tertulian, właściciel dóbr Szlachcina i Nietrzanowa, ożeniony z Kazimierą z Korzboków Łąckich. Dzieci:

Stanisław, ur. 1863 r. w Wrocławiu, dziedzic po wuju, śp. Zygmuncie Łąckim, połowy majętności Konina.
Eliza, ur. 1866 r. w Szlachcinie.

3. Maciéj, właściciel dóbr Jaraczewa, ożeniony w r. 1876 z Lucyną z Suchorzewskich herbu Zaremba. Dzieci:

Maciéj, ur. 8 czerwca 1878 r.
Lucyna, ur. 26 kwietnia 1879 r.

4. Emilia, od r. 1863 wdowa po śp. Zygmuncie Szczanieckim, właścicielu dóbr Wąsowa.

5. Eliza, zaślubiona w r. 1857 Zygmuntowi Zarembie Jaraczewskiemu, b. dziedzicowi dóbr Jaraczewa i Goli, dziś właścicielowi dóbr w Król. Polskiém.

Rodzeństwo stryjeczne.

A. *Po śp. Onufrym z Emilii Kurowskiéj.*

Józef, dziedzic dóbr Tworzymirek, pozasłużbowy major wojsk pruskich, ożeniony z Maryą z Maciejowskich herbu Ciołek. Dzieci:

Maryanna, ur. 31 sierpnia 1869 r.
Józef, Maryan — ur. 5 grudnia 1870 r.
Julian, Seweryn — ur. 6 stycznia 1873 r. umarł.
Pelagia, Stanisław — ur. 11 marca 1874, zmarli.
Jan, ur. 12 lipca 1876 r.
Róża, Felicya — ur. 31 sierpnia 1878 r.

Bolesław, ożeniony z Malwiną Dzwonkowską, zamieszkały w Płocku. Dzieci:

Wacław, ur. 1860 r.
Wanda, ur. 1861 r.

Ks. Floryan, doktor św. teologii, proboszcz w Wrześni, poseł na sejm pruski w Berlinie.

Pelagia.

B. *Po śp. Eraźmie z Melanii Wilkońskiéj:*

Władysław, b. dziedzic Smolic, obecnie zamieszkały w Paryżu, owdowiały w r. 1875 po śp. Helenie z Taczanowskich.

Tadeusz, b. dziedzic Dłoni, Rzadkowa i Buczka, obecnie zamieszkały w Wrocławiu, ożeniony z Gabryelą Goetzendorf Grabowską.

Melania, właścicielka majętności Wilkowo niemieckie.

C. *Po śp. Tadeuszu z Kamilli Bojanowskiéj.*

Antoni, w armii holenderskiéj.

Karol, urzędnik banku toruńskiego, ożeniony 9 czerwca 1878 r. z Janiną z Kuglerów. Dzieci:

Kamilla Teodora, ur. 26 marca 1879.

Helena, zaślubiona Zygmuntowi Belina Węsierskiemu, właścicielowi dóbr Starkówca.

Stryjenka.

Kamilla z Bojanowskich Stablewska, wdowa po śp. Tadeuszu, zamieszkała w Toruniu.

Ciotka.

Tekla z Stablewkich Kurcewska, wdowa po śp. Józefie Kurcewskim, dyrektorze Ziemstwa w Poznaniu, ostatnia z starszego pokolenia Stablewskich.

Staszewiczowie Świccy herbu Kuszaba vel Paprzyca.

(Zob. Roczn I str. 287—288.)

Świderscy herbu Lubicz.

Rodzina Lubiczów Świderskich pochodzi z Łukowskiego, co poświadczają *Paprocki*, *Niesiecki* i inni, wszakże jedna jéj gałąź już w początkach XVII wieku osiadła na Litwie, później zaś członkowie tego Domu, służąc rycersko, po całéj rozeszli się Rzeczypospolitéj, jeden z nich wreszcie przy końcu zeszłego stulecia przybył do Wielkopolski, gdzie dotąd potomkowie jego istnieją.

Do tego rodu należeli: Jerzy Swiderski w Nowogrodzkiém 1633 r.; Paweł Michał, stolnik nowogrodzki 1670 r., który podpisał Confirm. jur. gent. króla Michała; Hieronim, towarzysz Pawła Sapiehy, hetmana (Const. 1677); Andrzej, regent nurski 1778 r.; Jan, kuchmistrz żmudzki 1788 r.; wreszcie Samuel Świderski, marszałek związku rycerskiego za Jana Kazimierza, który ugodę Rzpltéj z wojskiem podpisał. (*Nies.*, *Krasicki*). Genealogicznego związku pomiędzy zwyż wymienionymi, a kwitnącymi w Poznańskiém Świderskimi, odnaleść nie można. Istnieje tylko wspólność herbu. — O nowogrodzkiéj i żmudzkiéj gałęzi Świderskich herbu Lubicz, będziemy może w jednym z przyszłych Roczników mogli bliższych udzielić szczegółów.

W „Laudach Średzkich“ czytamy wzmiankę pod r. 1658 o „Swiderskim poruczniku śp. Droszewskiego“, dla którego województwa wielkopolskie zebrane na sejmiku instrukcyjnym dnia 4 grudnia pod laską Władysława z Dzwonowa Rogalińskiego, polecają posłom swym na sejm walny postarać się o wynagrodzenie zasług rzeczonego porucznika.

W r. 1782 znajdujemy w grodzie tutejszym (Inscr. Posn. fol. 469) wzmiankę o Franciszku Lubiczu Świderskim, którego rodzice zginęli w rzezi humańskiéj, pełniącym służbę adjutanta przy marszałku nadwornym litewskim, Władysławie Gurowskim [1]). Patent znajduje się w ręku rodziny. Tenże Franciszek w r. 1792 był porucznikiem chorągwi węgierskiéj Laski Wielkiéj W. Księstwa Litewskiego. W r. 1786 poślubił Maryannę Winnicką herbu Sas [2]) i spłodził z nią czworo dzieci. Z tych:

1. Władysław Franciszek Stanisław, kapitan artyleryi wojsk napoleońskich, umarł w Gdańsku w r. 1829. Pozostawił dwie córki i syna, Aleksandra Franciszka Stanisława, pułkownika wojsk hiszpańskich i adjutanta księcia Feliksa Lichnowskiego. Umarł w r. 1848, bezżenny.

2. Anna, zamężna Żychlewicz.

3. Felicya Aleksandra, małżonka Józefa Jaksy Bąkowskiego herbu Gryf, majora kawaleryi wojsk napoleońskich.

4. Ignacy Ksawery, major b. wojsk polskich, ożeniony z Józefą z Breańska Breańską herbu Łabędź (um. 21 kwietnia 1870 r. w Poznaniu), siostrą Walerego, b. oficera wojsk polskich, kawalera krzyża Virtuti militari, a następnie księdza, proboszcza w Tarnowie pod Poznaniem, zmarłego tamże na cholerę dnia 20 sierpnia 1866 r. Ignacy Ksawery pozostawił czworo dzieci. Z tych najmłodszy:

[1]) Patent *Franciszka Świderskiego* na adjutanta brzmi:

„Władysław z Gurowa Gurowski, Marszałek Wielki Wielkiego Księstwa Litewskiego. Orderów Orła Białego, Aleksandra Newskiego, Świętego Stanisława y Anny Świętéj Kawaler Kawaleryi Narodowey Rotmistrz.

Wiadomo czynię komu o tym wiedzieć należy, a osobliwie Jaśnie Wielmożnym Ichmćm Panom Hetmanom oboyga Narodów y wszystkim Ichmćm utriusque Authoramenti tak w Koronie iako y w Wielkim Xięstwie Litewskim Woyskowym. Iż uważaiąc na zasługi w Woysku Wielkiego Xięstwa Litewskiego przy wszelkiey applikacyi, a teraz przez ten czas experyencyą woyskową, sprawuiąc się umyślłem temuż JPanu Franciszkowi Swiderskiemu szarzę adiutańską u chorągwi moiey rzeczoney piechoty Węgierskiey Laski Wielkiego Xięstwa Litewskiego w generalnym kompucie woysk litewskich zostaiący oddać y konferować, y iakoż niniejszym listem patentem moim daię y konferuię cum attributis de lege et usu solitis tey szarzy, oznaczaiąc gaży z żołdu chorągwi Laski Wielkiey Wielkiego Xięstwa Litewskiego na dwie rathy Marcową y Septembrową corocznie złot. pol. ośmset. Aby tedy pomieniony JP. Adjutant Franciszek Swiderski wypełniaiąc należycie wszystkie obowiązki adjutantstwa swego miał dla siebie przyzwoite uszanowanie y uwagę przy zaleceniu powolnych usług moich upraszam a całey chorągwi moiey wzmiankowaney rekomanduię, który to Patent dla zupełney wiary y Waloru przy przyciśnieniu zwykłey pieczęci ręką własną podpisuię. Dane w Kleczewie d. 31 marca 1782 roku.

Władysław Gurowski
Marsz. Wiel. Xięstwa Litewskiego.
mpp.

(L. S.)

(na pieczęci herb Wczele z koroną hrabiowską, u dołu cztery ordery. Tarczę podtrzymują dwa lwy. W otoku napis: „Wład. Gurowski, Mars. W. X. Lit. Orła Biał. y innych ord. kawaler“).

Przyp. Autora.

[2]) Winniccy Sasowie na Rusi wysokie w Kościele unickim zajmowali dostojeństwa. Innocenty i Jan byli Władykami przemyślskimi, Jerzy Władyką przemyślskim i Metropolitą całéj Rusi. Łączyli się z Borzęckimi, Sołtykami, Rozwadowskimi, Humnickimi itd. Rodzina to stara, bo już w r. 1436 Jan z Winnicy, chorąży lwowski, podpisał pokój brzeski. (*Nies.*)

Przyp. Autora.

Władysław Jan, doktór medycyny, radzca zdrowia, zasłużony lekarz poznański, członek dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół nauk itd., ożeniony z Florentyną Mizerską z Borowa w powiecie kościańskim, córką Antoniego, żołnierza napoleońskiego w 1 pułku szwoleżerów gwardyi, obywatela powszechnie poważanego, zmarłego dnia 1 lipca 1864 r. w Poznaniu, i małżonki jego Pauliny z Berwińskich, siostry poety Ryszarda i przedwcześnie zgasłego Teofila, profesora historyi i literatury przy gimnazyum trzemeszeńskiém, następnie poznańskiém, męża, który charakterem, uzdolnieniem i nauką umiał sobie zjednać niewygasłą pamięć tych, co go za życia znali.

Dzieci radzcy dr. Władysława:

Stefania, poślubiona dr. Antoniemu Batkowskiemu, synowi Andrzeja, b. oficera b. wojsk polskich, i Józefy z Żychlińskich herbu Szeliga, z linii szczodrowskiéj (zob. Roczn. I str. 387).

Leon Jan.

Helena.

Zofia.

Świderscy są wyznania rzymsko-katolickiego. — Własności ziemskiéj w W. Ks. Poznańskiém nie posiadają.

Że już przed Franciszkiem, protoplastą wzwyż wymienionych żyjących w Poznańskiém Świderskich Lubiczów, z tego rodu byli osiedli w Wielkopolsce, świadczy pomnik, okrągła kolumna, z wazonem u góry, sążeń wysokości mająca, przed kościołem OO. Kapucynów w Krakowie na lewo wchodu do kościoła pod biblioteką wzniesiona, z następującym napisem:

Pamiątce
PIOTRA ŚWIDERSKIEGO
Pułkownika dawnego pułku nadwiślańskiego
legionu 3go,

który urodził się dnia 15 marca 1756 r. w Wielkiém Księstwie Poznańskiém, w 16tym wieku życia d. 2 marca wszedł w służbę wojskową do pułku Potockiego, gdzie jako żołnierz przeszedł następnie wszystkie stopnie podoficerskie, w tymże czasie był lat cztery w Konstantynopolu przy świcie posła Potockiego, postąpił d. 16 lipca 1794 na kapitana do pułku strzelców węgierskich. W r. 1796 udał się do Włoch, gdzie w legionie polsko-włoskim pełnił obowiązki adjutanta majora, dn. 24 maja 1797 postąpił na szefa batalionu, dnia 24 listopada 1800 na podpułkownika z przeniesieniem się do kawaleryi, d. 1 lipca 1804 na pułkownika dawnego pułku 3go legionu nadwiślańskiego, dnia 11 lipca 1808 jako pułkownik wszedł w służbę wojskową Księstwa Warszawskiego, gdzie do 1812 r. był komendantem w placach Modlina, Bydgoszczy i Poznania, d. 2 czerwca 1812 mianowany został dowódzcą okręgowym departamentu siedleckiego. W r. 1813 umieszczony był w administracyi dywizyi generała Dąbrowskiego, w kampanii w latach 1792, 1793, 1794, 1796, 1797, 1798, 1799, znajdował się przy oblężeniu Warszawy, ranny w bitwach pod Czerniakowem, Zieleńcami, Włodzimierzem, tudzież we Włoszech pod Civita Castiglione, Talari d'Obrivoli, Calvia, Trebią, Nocobossio, Rosolvia, Pont de Vercolderia Coldero, w oblężeniu Gady Peschieri, 1807 w bitwie pod Salzbrunn ranny dwa razy, gdzie oko prawe postradał, w nagrodę swego męztwa i zasług ozdobiony krzyżem kawalerskim orderu wojskowego polskiego, dnia 16 października 1816 Najjaśniejszy cesarz Aleksander raczył mu adhorować na

jego żądanie dymisyą z pensyą odstawkową, nakoniec osłabiony na zdrowiu z przyczyny wieku i odniesionych ran i 44 letniéj ciągłéj służby wojskowéj d. 29 września 1826 a w 70 roku wieku swego życie zakończył, w żalu pozostała małżonka Maryanna z dwoma synami Franciszkiem i Faustynem, dla męża i ojca łzami pokropiony ten pomnik ku wiekopomnéj pamięci wystawiła, oddając jego cnotliwą duszę pobożnym westchnieniom łaskawych czytelników.

(Pod spodem herb Lubicz.)

Zdaje się, że Piotra Świderskiego rodzice z Litwy do Wielkopolski się sprowadzili, ale śladu o nich w tutejszym grodzie nie ma. Również nie wiemy, w jakim by był stósunku pokrewieństwa z Franciszkiem.

Sypniewscy herbu Odrowąż.

Według *Kojałowicza*, pochodzą Odrowążowie Sypniewscy z Podgórza, zkąd pierwszy Jan przeniósł się do Litwy i w województwie brzesko-litewskiém osiadł. Wszakże akta grodzkie poznańskie, kościańskie i nakielskie wykazują, że już przy końcu XVI wieku Sypniewscy byli w posiadaniu dóbr w Wielkopolsce i odtąd stale jedna ich gałąź tutaj się krzewiła, podczas gdy inna, któréj pokrewieństwa z pierwszą niepodobna nam było odszukać, od przeszło dwóch wieków w Prusach Zachodnich, na dobrach Żmijewie, osiadła. Dr. F. W. F. *Schmitt* w dziele: „Der Kreis Flatow, in seinen gesammten Beziehungen dargestellt“ (Toruń, 1867 roku) pisze o Sypniewskich: „Die Sypniewski (Runge-Sypniewski), unbekannten Ursprungs, besassen im 14 und 15 Jahrhundert Dreidorf (Dziewierzno), Güntergost (?) und Sypniewo. Ihre Güter gingen grösstentheils in die Hände der Goetzendorf-Grabowski über.“ (Sypniewscy (Runge-Sypniewski), nieznanego pochodzenia, posiadali w 14 i 15 wieku Dziewierzno, Güntergost (?) i Sypniewo (w powiecie złoczowskim). Ich dobra przeszły po większéj części w ręce Goetzendorfów-Grabowskich). W istocie używają Sypniewscy dotąd przydomku „Runge“, coby zdawało się świadczyć, że wywodzą swój początek od téj starożytnéj szląskiéj rodziny, która się później w Brandenburgskiém, na Pomorzu i w Prusach rozgałęziła. (Zob. *Kneschke'go* „N. Allg. Deut. Adelslexicon“ tom VII, str. 624, *Sinapius'a*, *Gauhe'go*, *Ledebura* itd.). Rodzina ta przecież pieczętowała się herbem własnym, zkąd wypada, że Sypniewscy, przeniósłszy się z Szląska na Podgórze i otrzymawszy indigenat polski, zmienili pierwotny swój herb na Odrowąż.

Pierwszymi Sypniewskimi, których przy końcu XV wieku napotykamy w Prusach Zachodnich są: Arnold w Kościeszynie, Dobiesław w Dobrznie i Śmiełchowie, Marcin w Dziewierznie i Jakób, (I pok.) protoplasta dzisiejszéj gałęzi wielkopolskiéj, w Sypniewie. Ostatni miał za żonę Ćwiklińską herbu Nałęcz. Z niéj syn:

Wojciech (II pok.), ożeniony około 1513 roku z Chrybską herbu Prawdzic, z któréj:

Jakób (III pok.), związany ślubnemi węzły z Pałęcką herbu Brochwicz (1550 roku), która mu powiła synów Stanisława i Stefana.

W grodzie poznańskim istnieje dokument z roku 1571, „feria secunda post Festum Sancti Bartholomei Apostoli proxima“, w którym Stefan i Stanisław Sypniewscy, bracia rodzeni, czynią między sobą działy na dobrach Wielkie i Małe Wiry z przyległościami (w powiecie poznańskim), z czego wypływa, że ich ojciec Jakób pierwszy z Prus do Wielkopolski się przeprowadził i tu okupił.

Stanisław (IV pok.), najmłodszy brat Stefana, który zszedłszy bezpotomnie z tego świata, część swoją na dobrach Wiry zostawił małżonkom Janowi i Annie z Urbanowskich Strzempińskim, odkupuje ją od tychże, według dokumentu zachowanego w grodzie kościańskim (dziś w Archiwum państwowém w Poznaniu) z roku 1593 „Feria sexta post Festum Sancti Mathei Apostoli et Evangelistae proxima“, i staje się właścicielem klucza Wiry Wielkie i Małe, Łęczyca, Kątnik itd., na którym w roku 1594 zapisuje Mikołajowi Bojanowskiemu w grodzie poznańskim 1300 flor. — Z Krąkowskiéj herbu Trąby pozostawia Stanisław kilku synów, z których:

Andrzej (V pok.), ożeniony z Rozbicką herbu Szreniawa, spłodził syna Łukasza.

Łukasz (VI pok.) miał za żonę Jadwigę Drochowską herbu Jastrzębiec, która po jego śmierci wyszła sdo voto za Jakóba Gołębiowskiego, o czém świadczy akt w grodzie pyzdrskim w roku 1717 „Feria secunda post Dominicam Cantate proxima“ oblatowany. Łukasza syn:

Marcin (VII pok.) poślubił Maryannę Morawską herbu Korab', córkę Wawrzyńca z Anny Błaszkowskiéj, która po śmierci męża w roku 1719 kwituje w grodzie gnieźnieńskim Kazimierza Niegolewskiego, starostę powiedziskiego, z 2000 flor. Marcin spłodził z Maryanny Morawskiéj trzech synów: Mikołaja, Wojciecha i Stanisława i córkę Agnieszkę, o czém świadczy akt w grodzie gnieźnieńskim „Feria quarta postridie festi Sanctae Mariae Magdalenae a. D. 1755“ spisany, w którym Franciszek Morawski, jako wuj, w imieniu małoletnich Stanisława i Agnieszki Sypniewskich występuje. — Wojciech był dziedzicem Grotkowa, i z żony, Katarzyny, miał syna Mikołaja, urodzonego 10 września 1757 roku, którego dalsze losy nieznane. — Tu nadmienić nam wypada, że w roku 1782 w grodzie poznańskim znajdujemy występującą wdowę po Kazimierzu Sypniewskim, Franciszkę z Suchodolskich. Otóż niepodobna nam było dociec, w jakimby stósunku pokrewieństwa ów Kazimierz był z Wojciechem, Mikołajem i Stanisławem. — W roku 1787 zaś cytowani są w grodzie gnieźnieńskim pod dniem 15 stycznia 1787 roku Wojciech, Józef i Antoni Sypniewscy, których także w związku genealogicznym odnaleść nie mogliśmy.

Stanisław (VIII pok.), najmłodszy syn Marcina z Morawskiéj, ożeniony był z Szaniawską herbu Junosza. Z niéj:

Jan (IX pok.), porucznik chorągwi pancernéj województwa poznańskiego, który, porzuciwszy stan wojskowy, gdy konstytucya sejmu extraordynaryjnego warszawskiego (1773—75) ustanowiła, „iż odtąd szlachcic, wszelkiego rodzaju kupiectwem się bawiący, szlachectwa swego utracać nie będzie“ (fol. 68), osiadł w Gnieźnie i tamże nabywszy posiadłość, piastował godność radzcy municypalnego. Syn jego z Iłowieckiéj herbu Ostoja:

Stanisław (X pok.), urodzony 1772 roku, um. 1843 roku, przeniósł się z Gniezna do Poznania, i tu był najprzód asesorem Trybunału handlowego, w końcu zaś prezesem Rady municypalnéj. Prócz tego posiadał dobra Piotrowo w powiecie poznańskim i Koninko w powiecie śremskim. Po dwakroć wstępował w związki małżeńskie: najpierw z Karoliną z Geislerów, z któréj syn Juliusz August, ur. 1807 roku, podporucznik w pułku jazdy poznańskiéj w b. wojsku polskiém, w dziewięciu bitwach odznaczony męztwem, zmarły, wskutek ran otrzymanych, w r. 1832. — Powtórnie poślubił Stanisław Annę z Powelskich, z któréj pozostawił sześcioro dzieci (XI pok.). Z tych:

1. Maksymilian, właściciel dóbr Kruszewni, radzca Ziemstwa w Poznaniu, umarł 17 lipca 1869 r. Miał za żonę Anielę z Griesingerów, córkę Ignacego, kapitana b. wojsk polskich i Konstancyi z Karczewskich herbu Samson. Z niéj XII pokolenie:

Helena za Władysławem Siemiątkowskim herbu Jastrzębiec.

Stanisław, zmarły w r. 1871.
Wanda.

2. Felicyan, właściciel dóbr Piotrowa, mąż uczony, znakomity botanik i naturalista, który swe cenne zbiory zapisał Akademii Umiejętności w Krakowie, obywatel powszechnie szanowany i kochany dla nieposzlakowanéj prawości charakteru i wielkiéj szlachetności, umarł po krótkiéj ale ciężkiéj chorobie w Piotrowie, w roku 1877. Z pierwszéj żony, śp. Waleryi z Dobrogojskich herbu Grabie, zmarłéj 1850 r., pozostał syn:

Józef, ur. 1850 r. (XII pok.)

Z drugiéj żony, Walentyny z Radońskich herbu Jasieńczyk, córki śp. Józefa i Ludwiki z Kierskich herbu Jastrzębiec, (zob. Rocznik I str. 333) pozostawił czworo dzieci. Z tych:

Teodor. Karol.
Franciszek. Emilia.

3. Konstancya, małżonka Aleksandra Kolskiego, umarła 1857 r.
4. Anastazy, zamieszkały w Berlinie, bezżenny.
5. Jan, radzca sądu ziemiańskiego w Rogoźnie, ożeniony z Stefanią z Jaraczewskich herbu Zaremba, córką śp. Antoniego, dziedzica dóbr Głuchowa pod Poznaniem, z Fiałkowskiéj herbu Ślepowron. Z niéj:

Kazimierz i Jadwiga zmarli w dzieciństwie.
Bernard, ur. 1868 r. (XII pok.)

6. Juliusz Aleksander, zamieszkały w Warszawie, b. porucznik w armii pruskiéj, ożeniony z Felicyą z Brzechwów herbu Jastrzębiec [1]). Z niéj:

Karol (XII pok.)
Anna.
Halina.

---

[1]) O rodzinie Brzechwów przydomku „de Wrząca“ daliśmy w Roczniku I na str. 160 krótki przypisek, który uzupełniamy według „Uwag Krytycznych“ pana Edmunda *Callier'a* w „Lechu“ (nr. 19 z r. 1879.)

Rodzina Brzechwów przez trzy wieki służyła krajowi a choć w łonie swém nie liczy senatorów, świetne wykazać może czyny, zwłaszcza z ostatniego wieku istnienia Rzeczypospolitéj. I tak Jan Brzechwa „mając do Moskwy na dwanaście koni arkabuzerów w rocie kawalera Pieniążka, gdy do szturmu szli, onéj dobréj komitywie swéj chorągiew przed nimi niósł, z którą na mur wskoczywszy, wielkie szwanki podejmował od nieprzyjacielskich pocisków; jednak z chorągwią, chociaż bardzo zbity, nie ustąpił, aż potém bacząc bardzo potłuczonego, sami gwałtem Polacy, towarzysze jego zwiedli go z muru na dół, a na jego miejscu po nim kilka inszych Moskwa zbiła. I już długo w wielkiéj strzelbie chorągiew się mięszając, między drzewy wisiała, Moskwa sięgała jéj osękami ze spodku, w tém pachole królewskie, Saporowski, dostawszy jéj, chwilę ją niemałą trzymał, aż zatém noc zaszła. W wielu potrzebach znacznym się mężem pokazał ten Brzechwa, tam na téj expedycyi, jakoż i w krainach postronnych w sprawach rycerskich znacznym bywał.“ (*Papr.* „Herby Rycerstwa Pol.“) — Godnym potomkiem Jana okazał się za księcia Józefa Poniatowskiego i za Napoleona podpułkownik Onufry Brzechwa, dowódzca 17 pułku jazdy. Prócz różnych posłów sejmowych liczą Brzechwowie po jednym podkomorzym, staroście, chorążym, podczaszym, cześniku i burgrabim; opatów trzech i dwóch autorów, z których jeden był Karmelitą bosym, podobno pierwszym z Polaków, drugi zaś Jezuitą.

Przyp. Autora.

Wielkopolska gałąź Sypniewskich jest wyznania rzymsko-katolickiego. Jéj własność ziemska obejmuje morgów magd. 2425.

Gałąź Odrowążów Sypniewskich w Prusach Zachodnich, dziś na Żmijewie pod Brodnicą dziedzicząca, pochodzi, o ile sięgają nasze wiadomości, od Stanisława, urodzonego z Kowalskiéj, dziedzica dóbr w Kaliskiém i Żmijewa w Prusach. Ten z Maryi z Broniewa Broniewskiéj herbu Leliwa pozostawił synów Jana, chorążego wojsk koronnych w pułku Ignacego Działyńskiego, bezżennego, i:

Józefa, dziedzica dóbr Żmijewa, ożenionego z Maryą z Bogusławskich herbu Prus Imo, z któréj Aleksander i Eleonora, zmarli bezpotomnie; natomiast:

Henryk, dziedzic dóbr Żmijewa i Wapna, ur. w r. 1804 w Warszawie, ożeniony z Antoniną z Czapskich herbu Leliwa z linii Smentowskiéj, (Zob. „Monografie“ *Kossakowskiego*, tom I), z któréj siedmioro dzieci:

Marya za Ignacym Wybickim herbu Rogala, dziedzicem Dziewina w Prusach Zachodnich.

Aniela za Feliksem Siemiątkowskim herbu Jastrzębiec, dziedzicem Radzików Wielkich w Królestwie Polskiém.

Joanna za Siemiątkowskim; umarła.

Helena. Antonina. Jan.

Józef, dziedzic dóbr Żmijewa, ożeniony z Augustą Wyskotówną Zakrzewską, córką Tadeusza z Teodozyi Morawskiéj herbu Korab'. (zob. Roczn. I str. 353.) Z niéj:

Włodzimierz, zmarły dzieckiem.

I pruska gałąź Sypniewskich jest wyznania rzymsko-katolickiego.

Szadurscy herbu Ciołek.

Rodzina Ciołków Szadurskich z Szadurek w Lubelskiém pochodzi, wszakże od trzech wieków już w Inflantach, na Żmudzi i na Litwie osiadła. Rodzina to zamożna i pobożna, o czém świadczy G. *Manteuffel* w swém dziele: „Inflanty Polskie“ (w Poznaniu 1879 r. nakładem J. K. Żupańskiego), w któréм pisze: „Stefan Szadurski, sekretarz Zygmunta III, zrujnowaną św. Lipkę w Prusach restaurował swoją szczodrobliwością. Potomkowie zaś jego w rozległych swych dobrach polsko-inflantskich w przeciągu lat stu aż 6 parafialnych wznieśli kościołów, a mianowicie Jan Antoni w Puszy 1743 r., Franciszek w Małnowie (Korsówce) 1763 r., Stanisław w Józefowie 1782 r., Ksawery w Jaszmujży i Józef w Dukształe 1816 r., Ignacy w Andrepnie 1849 r., Wincenty w Salnowie.“ Daléj czytamy w tém samém dziele: „W Metryce Litewskiéj w księdze dekretów pod rokiem 1615 znajduje się konsens urodzonemu Stanisławowi Szadurskiemu do ustąpienia starostwa ryskiego urodzonemu Andrze-

jowi Sapieże. (Vid. księgi téj str. 187). Niezaprzeczoną i wielką oddał usługę przeszłości krajowéj Jan Szadurski, obożny inflantski, układając w r. 1747 wspólnie z Janem Chrapowickim, starostą szumlińskim, zachowany dotąd w Muzeum Swidzińskich Summaryusz ksiąg Metryki wielkiéj litewskiéj na dobra rozdane przed Unią i inne listy od r. 1392 do 1553, z wielkiém staraniem przez tych dwóch mężów zebrane. Księga in folio ma stronnic 907."

Genealogia kwitnącéj dotąd na Litwie gałęzi Szadurskich rozpoczyna się od Mikołaja (I pok.), pułkownika w Inflanciech przeciw Moskwie i Szwedom, który trzymał komendę w zamku rzeczyckim a późniéj wziął w nagrodę krwawych zasług dobra Puszą, Duksztygały i Dunakle od króla JMci. Pozostawił trzech synów: Aleksandra, „na morzu odważnego wojownika" (*Nies.*), Krzysztofa, żonatego z Maryanną Korsakówną herbu własnego, chorążanką połocką i Olbrychta, którego potomstwo po dziś dzień się krzewi.

Olbrycht (II pok.), miał za małżonkę Żardynównę, pułkownikównę, z któréj czterech synów: Mikołaj, sędzia grodzki inflantski, Jan, skarbnik inflantski, Stefan, łowczy wołkowyski, i:

Władysław (III pok.), cześnik inflantski, ożeniony pmo vto z Sołtanówną herbu własnego, pułkownikówną, z któréj trzech synów: Michał, stolnik inflantski, jak się zdaje, bezdzietny z Barbarą Ławską herbu Pobóg, córką Sebastyana, podstolego wiskiego, a wnuką Jana z Zofii Kamińskiéj herbu Dołęga (*Nies.*); Jan, cześnik inflantski, wreszcie Jan Franciszek, o którym niżéj. — Sdo voto pojął Władysław za żonę N. Strutyńską herbu Sas, z któréj syn Antoni w stanie duchownym, sekretarz JKMci.

Jan Franciszek (IV pok.), podstoli, podstarości sądowy inflantski i sekretarz tegoż księstwa, assesor sądów koronnych, złączył się dożywotnie z Karoliną Hylzenówną herbu własnego, starościanką marienhauską [1]), z któréj syn:

Jan (V pok.), chorąży i sekretarz sądu assesorskiego, dziedzic dóbr: Pusza, Duksztygał, Zielonpol, Zwirdzin, Dunakl, Małnów, z rezydencyą na zamku puszańskim. Ożeniony z Dorotą Szczytówną herbu Radwan, pozostawił z niéj trzech synów: Józefa, którego linia w pierwszém pokoleniu wygasła, Jana, zmarłego młodo wskutek upadku z unoszącego go konia, i Franciszka Ksawerego. Z córek Konstancya za jenerałem Józefem Morykonim (zob. wyż. rodowód Morykonich); Barbara za Tomaszem Łopacińskim herbu Lubicz, podkomorzym JKMci, wojewodzicem brzeskim (zob. wyż. rodowód Łopacińskich), Salomea za N. Brzezińskim, dziedzicem dóbr Kastyr, Ludwika wreszcie za Korsakiem, dziedzicem dóbr Dziernowicze.

Michów

Wygasła linia Józefa.

Józef (VI pok.), szambelan króla Stanisława Augusta, następnie marszałek gubernski szlachty witebskiéj, otrzymał w spadku po Hylzenach hrabstwo oświejskie, po ojcu dobra Puszę, Duksztygał i Zielonopol, z żoną zaś, Konstancyą Ryckówną, dobra jéj dziedziczne Rycków i Felmany. Pozostawił sześcioro dzieci, z których: Józef, w zakonie OO. Jezuitów, umarł w Rzymie; Ignacy, marszałek szlachty gubernii witebskiéj, dziedzic hrabstwa oświejskiego, z Michaliną hrabianką Wielhorską herbu Kierdeja bezpotomny; Konstancya, zakonnica; Katarzyna, przełożona zakonu Wizytek dawniéj w Wilnie, obecnie w Wersalu; Klotylda za hrabią Wielhorskim, Kazimiera, panna.

[1]) Była ona córką Jerzego Konstantego Hylzena, podkomorzego dworu króla Augusta II, z baronówny Anny Schimmelpennink von der Oye; wnuką Jana Franciszka, majora wojsk koronnych i kanclerza księstwa kurlandzkiego, z Doroty von Sacken; siostrą zaś Jana Augusta, kasztelana inflantskiego, i Jerzego Mikołaja, Biskupa smoleńskiego. (*Kossakowski.*)
Przyp. Autora.

Franciszek Ksawery (VI pok.), dziedzic dóbr Małnowa itd., ożeniony z Franciszką Felkerzambówną herbu własnego, z którego to Domu Otto Fryderyk był wojewodą inflantskim (1696 r.) a Adam kasztelanem witebskim 1788 r., spłodził z nią sześciu synów i sześć córek. Z córek Dorota za Justynem Czechowiczem herbu Ostoja: Ksawera panna: Salomea za Ignacym Ryckiem: Katarzyna za Ludwikiem Pietkiewiczem herbu Trąby; Barbara za Benedyktem Wereszczyńskim herbu Korczak; wreszcie Marya za majorem Henrykiem Hilchenem. — Z synów:

1. Antoni (VII pok.), dziedzic Balina, pozostawił z Elżbiety Łopacińskiéj tylko córkę Monikę, wydaną za Adama Benisławskiego herbu Pobóg, dziedzica dóbr Posiń i Krasna w gubernii włodzimirskiéj, po matce swéj Buturlinównie.

2. Stanisław (VII pok.), dziedzic dóbr Zwierdzin i Dunakl: daléj dóbr Dorotpol i Duksztygal po bracie stryjecznym Ignacym (zob. wyż.); wreszcie dóbr Newlany, wziętych w posagu z żoną Katarzyną z Szumowiczów: pułkownik gwardyi wojsk rosyjskich, następnie marszałek szlachty powiatu lucyńskiego. Pozostawił tylko dwie córki, z których:

Marya za Wacławem Pruszyńskim herbu Rawicz, synem jenerała Pruszyńskiego z księżniczki Julii Radziwiłłówny, dziedziczka dóbr Zwirdzin, Dunakl i Duksztygal.

Stanisława, dziedziczka dóbr Newlany i Dorotpol, za Ksawerym Szadurskim (zob. niż.)

3. Mikołaj (VII pok.), dziedzic dóbr Małnów a w spadku po bracie stryjecznym hrabstwa Oświejskiego, ożeniony z Maryą hrabianką Zyberg-Platerówną, z której syn:

Władysław (VIII pok.), dziedzic hrabstwa Oświejskiego, ożeniony z hrabianką Stefanią Borchówną, córką hr. Michała, marszałka szlachty gubernii witebskiéj, komandora maltańskiego. Z niéj:

Michalina, ur. 1867 r.

Maryan (IX pok.), ur. 1877 r.

4. Wiktor (VII pok.), marszałek szlachty powiatu dynaburgskiego, kawaler orderu św. Jerzego, dziedzic dóbr Jasmujża, a w spadku po stryjecznym bracie Ignacym dóbr Pusza i Fejmany, ożeniony z Teresą Mohlówną herbu Trzy krety, pozostawił z niéj trzech synów i dwie córki. Z tych:

Leon (VIII pok.), ur. 1837 r., urzędnik rosyjskiego senatu, dziedzic dóbr Puszy.

Aleksander (VIII pok.), ur. 1843 r., porucznik grodzieńskich huzarów, dziedzic dóbr Kazimierzowo części klucza Fejmańskiego.

Józef (VIII pok.), ur. 1845, dziedzic dóbr Fejmany, delegat banku ziemskiego wileńskiego, ożeniony z Maryą Chomińską herbu Poraj, córką Stanisława, jenerała w sztabie jeneralnym wojsk rosyjskich i gubernatora kowieńskiego i wołogodzkiego. Z niéj:

Wacław (IX pok.), ur. 1878 r.

Stanisława. Kazimiera. Marya. Józefa.

Jadwiga pmo vto za Michałem Benisławskim herbu Pobóg, pułkownikiem inżenierów armii rosyjskiéj; sdo voto za Michałem Ryckiem.

Zofia za Józefem Mońkiewiczem herbu Lubicz, doktorem medycyny, wojskowym lekarzem w randze jenerała.

5. Jan (VII pok.), kurator dynaburgskiego naukowego okręgu, dziedzic dóbr Pelecz, a w spadku po stryjecznym bracie Ignacym dóbr Ignalino, ożeniony z Celiną hrabianką Tyszkiewiczówną, córką hr. Piusa na Łohojsku, z któréj synów czterech:

August (VIII pok.), ur. 1839 r., zmarły na Syberyi 1864 r.
Witold (VIII pok.), ożeniony z N. Bourgois. Rozwiedziony.
Kazimierz (VIII pok.), ur. 1846 r.
Stanisław (VIII pok.), ur. 1849 r.

6. Wincenty (VII pok.), dziedzic dóbr Salnowa, a w spadku po stryjecznym bracie Ignacym dóbr Domanowa itd., ożeniony z Olgą Paulinówną. Z niéj pięciu synów i trzy córki:

Ksawery (VIII pok.), ur. 1850 r., kapitan gwardyi wojsk rosyjskich, ożeniony z Stanisławą Szadurską (zob. wyż.), dziedziczką dóbr Newlany i Dorotpol.
Bolesław (VIII pok.), ur. 1853 r.. oficer wojsk rosyjskich.
Modest (VIII pok.), ur. 1855 r., inżenier dróg i wodnych komunikacyi.
Mikołaj (VIII pok.), ur. 1860 r.
Ignacy (VIII pok.), ur. 1862 r.
Marya.
Helena.
Adela.

Szadurscy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Szarzyńscy herbu Junosza.

(Zob. Roczn. I str. 288 do 291 i w niniejszym Roczniku dział Nekrologii.)

Szembekowie herbu własnego.

(Zob. Roczn. I str. 291 do 305 i w niniejszym Roczniku dział Nekrologii.)

Uzupełnienie. Franciszek Jakób hrabia ze Słupowa Szembek, wojewoda inflantski (str. 300), miał oprócz Teresy Działyńskiéj i Anny Potockiéj, jeszcze trzecią żonę, księżniczkę Sułkowską. (*Bartosz.* w Przyp. do *Swięckiego.*)

Żyjący członkowie.

(Odnoga siemianicka.)

Hr. Aleksander, ur. 1814 r. w Warszawie, owdowiały pmo po śp. Elżbiecie z Obiezierskich, sdo po śp. Felicyi z Niemojowskich, zmarłéj 16 marca 1878 r. Dzieci: Z pierwszego małżeństwa:

Hr. Marya, zamężna Stanisławowa Szaniecka, zamieszkała w Wrocławiu.

Z drugiego małżeństwa:

Hr. Aleksander, ur. 26 lutego 1842, pan na Słupi, ożeniony 2 lutego 1878 r. w Dreźnie z Maryą hr. Engeström, córką hr. Wawrzyńca.

Hr. Piotr, ur. 16 kwietnia 1843, pan na Siemianicach, b. poseł do parlamentu niemieckiego.

Hr. Józef, ur. 12 marca 1847 r.

Hr. Stanisław, ur. 5 sierpnia 1849 roku, pan na Wysocku, zaślubił w Krakowie w dniu 28 lipca 1879 roku, Augustę z Zawiszów herbu Przerowa, córkę śp. Alfreda, pana na Warszewicach, i Zofii z Leżeńskich a synowicę śp. Artura Zawiszy.

Szeptyccy herbu własnego.

(Zob. Rocznik I str. 305 - 316.)

Żyjący członkowie.

Hr. Jan (syn Piotra Pawła Leopolda z Róży Teresy Ewy z Kosseckich), c. k. podkomorzy, kawaler orderu św. Jana Jerozolimskiego, pan na Łaszczowie w Królestwie Polskiém, na Bruchnalu, Przyłbicach i Dziewiętnikach w Galicyi, ur. 1836, ożeniony z Zofią hrabianką Fredrówną. Dzieci:

Hr, Jerzy Piotr Paweł Marcelli, ur. 1863 roku w Przyłbicach.
Hr. Roman Aleksander Marya, ur. 1865 r. „
Hr. Aleksander Marya Dominik, ur. 1866 r. „
Hr. Stanisław Marya, ur. 1867 r. „
Hr. Kazimierz Marya, ur. 1869 r. „
Hr. Leon Józef Marya, ur. 1877 r. „

Siostra.

Hr. Michalina Marya, ur. 1835 roku w Przyłbicach, dama krzyża gwiaździstego, zaślubiona w r. 1861 Władysławowi hr. z Liptowy i Orawy Komorowskiemu, c. k. podkomorzemu, kawalerowi orderu św. Jana Jerozolimskiemu.

Matka.

Róża Teresa Ewa z Kosseckich, wdowa po śp. Piotrze, dama krzyża gwiaździstego.

Szlubowscy herbu Ślepowron.

(Zob. Roczn. I str. 316 –318.)

Nadmienia się, że Stanisław Floryan Szlubowski (str. 317), pan na kluczu Radzyńskim, wyniesiony został przez Ojca św. Piusa IX do dziedzicznéj godności hrabiowskiéj.

W łonie rodziny Szlubowskich zaszły następujące zmiany:

Marya hr. Szlubowska, córka hr. Stanisława i Bronisławy z Korwinów Prendowskich, poślubiła w końcu r. 1878 Gustawa hr. Łubieńskiego.

Krystyna z Szlubowskich hr. Wielhorska, córka śp. Jana z jenerałówny Haumanówny, umarła w Krakowie dnia 16 grudnia 1878 r.

Szołdrscy herbu Łodzia.

(Zob. Roczn. I str. 318—327.)

Do podanéj przez nas w Roczniku I monografii tego Domu nadmieniamy, że Bartłomiej Szołdrski (IX pok.), kasztelan biechowski 1749 r., ożeniony był z Eleonorą Schlichtingówną. (Zob. wyż. rodowód Bończów Miaskowskich.)

Z ręku Szołdrskich wyszedł w r. b. majątek Modliszewko (3491 m. m.)

Taczanowscy herbu Jastrzębiec.

(Zob. Rocznik I str. 327– 330 i w niniejszym dział Nekrologii.)

Żyjący członkowie.

(*Gałąź wielkopolska.*)

I. Linia po śp. Maksymilianie (prefekcie kaliskim, z Franciszki Drwęskiéj.)

Stefan, syn śp. Edmunda, najstarszego syna Józefa i wnuka Maksymiliana, dziedzic Choryni, w razie zejścia bezpotomnego teraźniejszego Ordynata na Taczanowie, dziedzic téjże Ordynacyi:

Rodzeństwo.

1. Stanisław.
2. Józef.
3. Władysław.
4. Katarzyna.
5. Aniela.

Matka.

Aniela z Baranowskich Taczanowska, wdowa po śp. Edmundzie, zmarłym 14 września 1879 r. w Choryni.

Stryj.

Władysław, właściciel dóbr Mieszkowa i Szypłowa i wsi Chwalencinka, w tym roku nabytéj; b. prezes koła polskiego w parlamencie niemieckim, prezes rady nadzorczéj Spółki akcyjnéj p. f. „Teatr polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.“ Ożeniony z Bogumiłą z Chłapowskich. Dzieci.

Emilia, ur. 18 maja 1860 r., poślubiona dnia 18 czerwca 1879 r. w Poznaniu Zygmuntowi hr. Mycielskiemu, synowi śp. hr. Teodora i Ludwiki z Biszpingów, dziedzicowi dóbr Grabia, Robakowa i Górzyc (ogółem około 4,000 m. m.) w powiecie pleszewskim.

Zofia, ur. 3 lutego 1863 r.

Edmund, ur. 24 grudnia 1866 r.

Elżbieta, ur. 6 lipca 1878 r.

Stryjeczni stryjowie.

A. Synowie Feliksa.

Bolesław, (najstarszy syn śp. Feliksa, drugiego wnuka Maksymiliana, z pierwszéj żony Drwęskiéj), dziedzic Siedlemina, ożeniony z Teofilą Zbijewską. Dzieci:

Feliks, w król. saskich kadetach.
Józef.
Stanisław.
Henryk.
Zbigniew.
Gabryela.
Zofia.
Irena.

Witold (najstarszy syn śp. Feliksa, z drugiéj żony, Hieronimy z Radońskich), dziedzic dóbr Pieruszyc.

Henryk.

Włodzimierz, dziedzic dóbr Sławoszewa.

Kazimierz.

Zygmunt, dziedzic klucza Biskupickiego w Kaliskiém (27,345 m. m.) ożeniony 15 sierpnia 1877 r. w Dreźnie z Maryą Albertyną hr. Dunin Borkowską. Dzieci:

Marya Albertyna, ur. 23 kwietnia 1878 r. w Biskupicach.

Felicya, ur. 29 maja 1879 r.

B. Dzieci Juliana, trzeciego syna śp. Maksymiliana.

Antoni, drugi Ordynat na Taczanowie, członek dziedziczny pruskiéj Izby Panów.

Ludwik.

Emilia za Bogusławskim, obywatelem Królestwa Polskiego.

Łucya.

Dziad stryjeczny.

Julian, trzeci syn śp. Maksymiliana, dziedzic Kuczkowa, owdowiały dnia 18 maja 1878 r, po śp. Ludwice z Drwęskich.

Babka stryjeczna

Hieronima z Radońskich, wdowa po śp. Feliksie Taczanowskim, zamieszkała w Poznaniu.

II. Linia po Dyonizym, (młodszym bracie Maksymiliana.)

Sylwani, b. rotmistrz b. w. p., ożeniony z Anną z Staniewiczów herbu Leliwa. Z niéj:

Dzieci:

Julian, porucznik kawaleryi wojsk pruskich, owdowiały po śp. Felicyi z Sikorskich.

Bronisław, lic. św. teologii, proboszcz w Grodzisku pod Pleszewem.

Floryan, dzierżawca dóbr Sowiny i Sowinki w Pleszewskiém.

Leokadya.

Rodzeństwo.

Bolesława za Arnoldem Byszewskim.
Fortunata.

Synowiec i synowica.

Roman, syn śp. Huberta, brata Sylwaniego, dziedzic Gałęzewa.
Felicya, za N. Matuszewskim.

Topińscy herbu Tojpin.

Rodzina Topińskich pieczętuje się herbem własnym, nazwanym »Tojpin« a będącym rodzajem Habdanka z odmianą. Opis tego herbu znajdzie czytelnik poniżéj w dyplomie, który podajemy w anneksie.

Pierwszą wzmiankę o rodzie tym czynią tutejsze (poznańskie) akta grodzkie z r. 1696, w których Ignacy z Topirybek Topiński kwituje magistrat poznański z wydania sobie złożonego tamże depozytu. Zkądby ten Ignacy do Wielkopolski przybył, źródła tutejsze archiwalne nie wykazują, natomiast wspomniany jest w aktach grodzkich (Inscr. Posn. 1788 r. fol. 605) przywiléj króla Jana Kazimierza, dotyczący jakiegoś nadania przez tegoż monarchę rzeczonemu Ignacemu, za zasługi na dworze królewskim i w wojsku położone« (»in Aula Regia et in exercitu bene meritus,«) z czego wypływa, że nie tylko na dworze ale i orężnie służył Rzeczypospolitéj.

Syn tegoż Ignacego, imieniem Stefan, zaślubił Barbarę de Helbink, z rodu, którego członkowie w wojskach Rzpltéj cudzoziemskiego autoramentu za Sasów wyższe zajmowali stanowiska. Z nią miał czworo dzieci: Justynę, wydaną za Gabryela Wojcickiego (1713), Rozalią, zaślubioną Józefowi Gorczyczewskiemu, regentowi ziemskiemu poznańskiemu, (1742 r. Rel. Posn. fol. 343 I), Józefa, bezpotomnie zmarłego w r. 1765, i Jana.

Jan, wiceregent grodzki poznański, dziedzic dóbr Strzeszyna, otrzymał w r. 1773 potwierdzenie szlachectwa. (Zob. »Vol. Leg.« tom VIII fol. 148 pod tytułem: »Nobilitacye osob niżey wymienionych,« czwarty wiersz od dołu). Pojął za żonę Felicyą Karczewską herbu Samson, z któréj, umierając pomiędzy rokiem 1788 a 1792 (bo w r. 1792 już żona jego występuje jako wdowa. Inscr. Posn. fol. 753) pozostawił pięcioro po części małoletnich dzieci. Z tych Feliks, Maryanna i Franciszka młodo zmarli. Wincenty, będąc w szkołach poznańskich, tak się odznaczał pilnością, iż mu dnia 18 lipca 1792 r. wręczył Mycielski, starosta osiński, jako prezes komisyi cywilno-wojskowéj, publicznie złoty medal »diligentiae.« (Zob. Leona *Wegnera* dzieło: »Konfederacya województw wielkopolskich 20 sierpnia 1792 r.«). Poświęciwszy się prawu, piastował za czasów Księstwa Warszawskiego urząd Patrona Trybunału w Poznaniu. Wreszcie:

Antoni Izydor Józef, waleczny żołnierz napoleoński, ozdobiony krzyżem kawalerskim Virtuti militari za kampanią 1809 r., adjutant księcia Zajączka, opuścił służbę wojskową w randze majora i osiadł w dobrach Liberadzu w Płockiém. Ożeniony pmo voto z Maryą Dębowską, córką kasztelana Leona, miał z nią syna Feliksa, który umarł w dzieciństwie. Powtórnie poślubił Franciszkę Obiezierską herbu Nałęcz, urodzoną z Apolonii Zarembianki, córki Jana Zaremby, szambelana JKMci i pułkownika b. w. p. w r. 1806, z księżniczki Eleonory Ponińskiéj, a żony Rafała Obiezierskiego. Brat Franciszki Topińskiéj, która sdo voto wyszła za Konstantego Miłkowskiego, Józef Obiezierski, ostatni z swego rodu, umarł w r. 1878,

bezdzietny z Józefą Mielęcką; jéj siostry były: śp. Paulina za baronem Richthofem, Elżbieta zaś za hr. Aleksandrem Szembekiem. — Przeniósłszy się do W. Ks. Poznańskiego, nabył dobra Russocin, dziś w ręku jego syna z drugiéj żony, także Feliksa. W r. 1842 otrzymał od cesarza Mikołaja I potwierdzenie dawnego szlachectwa. (Zob. niż.)

Feliks Topiński, właściciel dóbr Russocina (2.800 m. m.), poślubił hrabiankę Kazimierę Rozdrażewską (zob. wyżéj rodowód Rozdrażewskich), z któréj VI pokolenie:

Marya Ludwika (od bliźniąt), ur. 26 stycznia 1863 r., um. 16 czerwca 1863 r.
Antoni, ur. 8 marca 1864 r.
Zofia, ur. 17 listopada 1865 r.
Kazimiera, ur. 26 marca 1869 r., um. 6 września 1874 r.
Stanisław, ur. 6 grudnia 1870 r.
Aleksy, ur. 12 stycznia 1876 r.
Marya Anna, ur. 3 lipca 1877 r.

Topińscy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Dyplom cesarza Mikołaja I, potwierdzający dawne szlachectwo Topińskich, brzmi:

Z Bożej łaski
My
Mikołaj pierwszy
Cesarz i Samowładzca
Wszech Rosyi,
Król Polski,
etc. etc. etc.

Chcąc łaski Naszéj Monarszéj dać dowód JPanu Józefowi Izydorowi Antoniemu (trojga imion) Topińskiemu, synowi Jana, właścicielowi dóbr Luberadza w Gubernii Płockiéj położonych,

Postanowiliśmy potwierdzić, jakoż istotnie niniejszym Dyplomatem Naszym temuż JPanu Józefowi Izydorowi Antoniemu (trojga imion) Topińskiemu i prawemu jego potomstwu płci obojéj w linii prostéj potwierdzamy szlachectwo przez konstytucyą dawnego Rządu Polskiego w r. 1755 ojcu jego, Janowi Topińskiemu nadane.

Mieć oraz chcemy, ażeby JPan Józef Izydor Antoni (trojga imion) Topiński używał prerogatyw do godności Szlachcica Polskiego przywiązanych, w całéj ich obszerności i zupełności.

Nadajemy oraz JPanu Józefowi Izydorowi Antoniemu (trojga imion) Topińskiemu i wyżéj rzeczonemu jego potomstwu

HERB TOJPIN,

to jest:

Na tarczy zwyczajnéj w polu błękitném drukowana polska litera **W**, ze środka któréj wychodzi półtora krzyża, równie jak litera koloru srebrnego.

Na tarczy zwyczajny hełm stalowy, pięciolistną złotą koroną ozdobiony, z któréj ukazuje się zbrojna ręka i ku prawéj stronie zgięta, trzymająca miecz z rękojeścią złotą w górę

wzniesiony. Naramniki po obu stronach tarczy spadające, koloru błękitnego srebrem przerabiane.

(Tu herb wymalowany.)

Na mocy niniejszego Naszego Dyplomatu na szlachectwo i herb Tojpin, JPan Józef Izydor Antoni (trojga imion) Topiński upoważniony jest wraz z prawem swém w linii prostéj potomstwem, do zaszczycania się szlachectwem i używania herbu we wszystkich czynnościach publicznych i prywatnych wiecznemi czasy.

Dla większéj zaś wagi ten Dyplomat własnoręcznie podpisując, Pieczęć Herbową Naszego Królestwa Polskiego na nim przyłożyć kazaliśmy.

Dan w Carskiém Siele, dnia dwunastego / dwudziestego czwartego miesiąca maja Roku Pańskiego Tysiąc ośmsetnego czterdziestego drugiego a Panowania Naszego siedmnastego.

podp. (po rosyjsku): **Mikołaj.**

(L. S.) Przez Cesarza i króla,
Minister Sekretarz Stanu,
Ign. Turkułł.

Tworkowscy herbu Osorya.

(Zobacz Rocznik I. str. 330 do 331.)

Tymowscy herbu Sas.

(Zob. Roczn. I str. 331 do 333 i w niniejszym dział Nekrologii.)

Żyjący członkowie.

I. Linia po Kazimierzu.

Kajetan, najstarszy syn śp. Wincentego z kasztelanki Kajetany Tymowskiéj, dziedzic dóbr Kobiele, ożeniony z Seweryną z Pstrokońskich herbu Paparona. Z niéj:

Dzieci.

Kazimierz. Celina.

Brat.

Jarosław, dziedzic dóbr Ulesia i Mokrzesy, ożeniony z Janiną Leszczyc Siemieńską. Z niéj:

Stanisław. Jadwiga. Janina.
Wincenty. Wanda.

Stryjeczne siostry.

Cezaryna, córka śp. Konstantego, młodszego brata śp. Wincentego za Ernestem Tymowskim (zob. niż.)

Alina, siostra pierwszéj, za Bolesławem Stojowskim herbu Trąby.

II. Linia po Janie.

a) Potomstwo Michała z Gabryeli Walewskiéj.

Ignacy.

Kazimierz, ożeniony z Heleną Kamieńską, córką b. jenerała Kamieńskiego, z Zofii Walewskiéj, siostry Gabryeli. Z niéj:

Józef. Zofia.

b) Potomstwo Seweryna.

Ernest, dziedzic dóbr Pągowa, ożeniony z Cezaryną z Tymowskich (zob. wyż.) Z niéj:

Dzieci.

Marya. Józef.
Anna. Stanisław.
Konstancya.

Rodzeństwo.

Adelina.

Stanisław, dziedzic Mrowiny, ożeniony 10 lipca 1878 r. w Wrocławiu z Anną z Radońskich. Z niéj:

Halina, ur. 21 lipca 1879 r.

Władysław.

Karolina.

Matka.

Adelina, wdowa po śp. Sewerynie, oficerze byłych wojsk polskich, z baronów Försterów.

Ulatowscy herbu Jastrzębiec.

(Zob. Roczn. I str. 334 do 336 i str. 395.)

Uzupełnienia. Sejmik przedsejmowy na dniu 21 sierpnia 1786 r. pod laską Macieja Mielżyńskiego, podkomorzego Ziemi wschowskiéj w Środzie zebrany, polecił między innemi w instrukcyi (punkt 46ty), danéj posłom na sejm walny:

„WJM. Pana Antoniego Ulatowskiego JKMci Jenerała Adjutanta i Pułkownika w wojsku koronném, ziomka naszego, dawniejszemi instrukcyami od r. 1768 łaskawym względom Najjaśniejszego Króla poleconego, JWW. Posłom do aktualnéj służby wojskowéj umieszczenia względom tegoż Najjaśniejszego Pana przypomnieć i zarekomendować raczą.“ („*Lauda średzkie.*“)

Ztąd wypływa, że Antoni Modest Ulatowski, prapradziad żyjącego dziś Władysława, dziedzica Małachowa itd., piastował godność jenerał-adjutanta króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, o czém w Roczniku I nie było wzmianki. Jenerał bardzo sędziwego doczekał się wieku, a „Lauda“ nazywają go: „vir meritis clarus.“

Jan Ulatowski, podstoli dobrzyński, protoplasta kwitnących w Poznańskiém Ulatowskich, przyczynił się do fundacyi klasztoru OO. Reformatów w Szamotułach, przerobionego z starożytnego szamotulskiego zamku na klasztór przez Jana Korzboka Łąckiego, kasztelana kaliskiego około 1676 r.

Żyjący członkowie.

Władysław, dziedzic dóbr Małachowa itd., dyrektor Towarzystwa zabezpieczenia od ognia i gradu w Schwedt na W. Księstwo Poznańskie, deputowany Nowego Ziemstwa poznańskiego na powiaty gnieźnieński i wrzesiński, owdowiały 2 października 1870 r. po śp. Wandzie z Nałęczów Chełmickich. Dzieci:

Michał, technik.

Emilia.

Czesław.

Paulina, zaślubiona dnia 8 listopada 1876 r. w Żydowie Edmundowi Sobeskiemu, sędziemu okręgowemu na Szląsku, synowi Dyonizego, b. dziedzica Łubowa i śp. Józefy z Karońskich herbu Syrokomla.

Bronisława, zaślubiona dnia 22 października 1879 r. w kaplicy królewskiéj katedry poznańskiéj Tadeuszowi Karońskiemu herbu Syrokomla, właścicielowi dóbr Naramince w Królestwie Polskiém.

Zuzanna.

Helena.

Unrugowie herbu własnego.

(Zob. Rocznik I str. 337 do 343.)

Żyjący członkowie.

Ludwik, syn ś. p. Franciszka (najstarszego syna ś. p. Henryka, szambelanai i ś. p. Anieli Tekli z Kurnatowskich), i ś. p. Zofii z Glotzów.

Stryjowie, stryjenki i stryjeczne rodzeństwo.

Józef, dziedzic dóbr Szołowa w Pleszewskiém i dóbr w Kaliskiém, ożeniony z Aleksandrą z Glotzów, pmo voto Rembowską. Z niéj:

1. Aniela, zaślubiona w styczniu 1879 r. w Warszawie dr. Karólowi Zagórskiemu, lekarzowi w Lublinie.
2. Zygmunt.
3. Zofia.
4. Marya.
5. Jan
6. Gabryela.

7. Henryk.
8. Józef.

Rozalia, wdowa po śp. Adolfie Potworowskim, dziedziczka dóbr Sielca w Wągrowieckiém.

Anna, zaślubiona Andrzejowi Skórzewskiemu, b. właścicielowi dóbr Broniszewic w Pleszewskiém.

Wiktor, właściciel dóbr Mełpina i Lubiatówka, ożeniony z Emilią z Bojanowskich (zob. wyż. rodowód Bojanowskich). Z niéj:

1. Róża, ur. 1858 r., zaślubiona dnia 11 lipca 1878 r. Janowi Swinarskiemu, dziedzicowi dóbr, któremu powiła dnia 9 sierpnia 1879 r. syna, Tadeusza.
2. Antoni, ur. 1860 r.
3. Franciszek, ur. 1861 r.
4. Kazimierz, ur. 1863 r.
5. Ignacy, ur. 1865 r.
6. Izabella, ur. 1867 r.
7. Tadeusz, ur. 1868 r.
8. Karol, ur. 1870 r.
9. Wiktor, ur. 1874 r.
10. Emilia, ur. 1876 r.
11. Stanisław, ur. 1877 r.

Tadeusz, król. pruski major w gwardyi artyleryi, przyboczny adjutant J. Król. Wys. księcia Karola Pruskiego, najstarszego brata cesarza Niemiec, kawaler wielu wysokich orderów, ożeniony w Dreźnie 12 stycznia 1878 r. z hrabianką Izydorą Bünau, b. damą honorową zmarłéj księżnéj Karolowéj Pruskiéj. Z niéj córka:

Izydora, ur. 20 kwietnia 1879 r. w Berlinie.

Henryk.

Walewscy herbu Roch IIdo czyli Kolumna.

(Zob. Rocznik I str. 343 do 346 i w niniejszym dział Nekrologii.)

Wiesiołowscy herbu Ogończyk.

Starożytny Ogończyków Wiesiołowskich Dom pochodzi pierwotnie z Łęczyckiego, gdzie wieś Wiesiołowo była ich gniazdem dziedzicznem, od którego przybrali miano, wsławione późniéj w Rzeczypospolitéj przez kilku znakomitych senatorów a podane wdzięczności ziomków przez szlachetną wspaniałomyślność Wiesiołowskiego Krzysztofa, o którym niżéj czytelnik obszerniejszą znajdzie wzmiankę.

Już w pierwszéj połowie XIII wieku napotykamy Macieja Ogończyka z Wiesiołowa (1247 r.), którego syn Jan Jakób (1270 r.) był ojcem Jana, zmarłego około 1340 r. Prawdopodobnie wnuk tegoż Jana, ale pewności na to nie posiadamy

Stanisław Ogończyk z Wiesiołowa (I pok.), ur. 1392 r., jest właściwym protoplastą żyjących dzisiaj w Galicyi Wiesiołowskich, według papierów bowiem, znajdujących się w ręku rodziny, od niego idą w prostéj linii i w nieprzerwanym porządku. Stanisław miał siostrę Maryannę, ur. 1396 r., zmarłą w klasztorze we Włoszech 1442 roku. Sam był mężem rycerskim i zginął śmiercią walecznych w pamiętnéj bitwie pod Warną 1447 roku, czterech pozostawiając synów, z których Jana, Samuela i Kaspra losy nie są nam znane; najstarszy z braci: Maciej (II pok.), urodzony 1433 r., zmarły 1492 r., pozostawił dwóch synów: Piotra i Jana. Z tych Jan umarł, jak się zdaje, bezżennie.

Piotr (III pok.), ur. 1482 r., starszy syn Macieja, wcześnie przeniósł się z Łęczyckiego na Litwę a zaszczycony względami ostatnich Zygmuntów Jagiellończyków, którym wiernie służył, piastował wysoką godność obożnego koronnego i dzierżył z łaski monarszéj dwa starostwa: mściborskie i metelskie. Umarł 1556 roku. Miał obożny za żonę Wołłowiczównę, o czém *Niesiecki* przemilcza, jak w ogóle przy Wiesiołowskich kilku w pospiechu dopuszcza się niedokładności, pisząc n. p., że nagrobek w kościele OO. Bernardynów w Wilnie, na którym był napis: „Vir corporis robore incomparabilis, Sigismundo I et Sigismundo Augusto carus“ (*Starowolski* in Monum.), wznieśli Piotrowi jego „wnucy Piotr i Mikołaj“, podczas gdy o kilka wierszy niżéj sam, zgodnie z prawdą, podaje imiona wnuków obożnego: „Krzysztof i Mikołaj.“ Daléj twierdzi *Niesiecki*, że Marcin Wiesiołowski, który w Prusiech osiadł, był „stryjecznym Piotra, marszałka wielkiego litewskiego“, gdy tymczasem był on jego rodzonym bratem, jak świadczą papiery familijne. Obożny pozostawił bowiem trzech synów: Piotra, Mikołaja i Marcina, z których Mikołaj zmarł bezżennie; od dwóch drugich zaś, tj. od Piotra i od Marcina idą dwie gałęzie: starsza, litewska, wygasła w trzeciém pokoleniu; i młodsza, pruska, dotąd kwitnąca w Galicyi i w Rosyi.

Starsza gałąź, litewska.

Piotr (IV pok.), marszałek nadworny litewski, starosta tykociński w roku 1599, co się okazuje z panegiryku, który mu *Chalecki* przypisał, w końcu po Krzysztofie Mikołaju kniaziu Dorohostajskim marszałek wielki litewski. Gorliwy wraz z szwagrem swoim Sebastyanem Lubomirskim, stronnik królewski, stał w czasie rokoszu Zebrzydowskiego wiernie przy boku Zygmunta IIIgo i „w roku 1607 edykt przeciw rokoszanom ręką swoją utwierdził.“ (*Nies.*) W Białymstoku wzniósł i uposażył kościół. Małżonką jego była Lubomirska, córka Stanisława, protoplasty dzisiejszéj książęcéj linii, z Barbary Hussoy de Zablath (*Kossakowski*) a siostra Sebastyana, kasztelana wojnickiego i starosty spiżskiego, którego *Bartoszewicz* nazywa „pierwszym przodkiem Lubomirskich, od którego idzie ich historya w Rzeczypospolitéj.“ Z tego małżeństwa dwóch było synów: Krzysztof i Mikołaj.

Mikołaj (V pok.), młodszy z braci, piastował najprzód urząd krajczego koronnego, w r. 1633 zasiadł w senacie jako kasztelan żmudzki po Aleksandrze Słuszce, prócz tego był starostą kowieńskim. „Żył — pisze *Niesiecki* — i umarł bezżenny w r. 1634, w Tykocinie z nagrobkiem pogrzebiony (wypisał go *Starowolski* in Monum.), gdzie to o nim czytać: Natus Patre Mareschalco Supremo Lit. quaesita domi forisque externarum rerum et linguarum peritia clarus, in Sigismundi III aula diu cum laude versatus, ac in variis legationibus, muniis, expeditionibus bellicis, tum in praefectura Varsaviensis urbis, ad tuendam regiorum liberorum securitatem, dignitatemque bis demandata, eidem Regi probatus, a Vladislao IV in Senatum adlectus, obiit improlis Regiomonti.“

Krzysztof (V pok.), brat starszy poprzedzającego, jeden z najznakomitszych mężów swéj epoki. Od pierwszéj młodości począł zasługiwać się Ojczyźnie, posłując na sejmy, którym po dwakroć marszałkował, pierwszy raz w r. 1609, drugi raz już stolnikiem litewskim i cywunem wileńskim będąc, w r. 1618.

W r. 1620 znów będąc posłem jako krajczy litewski, naznaczony był od sejmu komisarzem do rozgraniczenia województw podlaskiego i brzesko litewskiego. W r. 1619 był już — po Janie Stanisławie Sapieże — marszałkiem nadwornym litewskim, przytém starostą mielnickim, tykocińskim i suraźskim, rządzcą ekonomii grodzieńskiéj, leśniczym nowogrodzkim, w końcu marszałkiem wielkim litewskim. „Z Zygmuntem III jeździł do Szwecyi, zkąd powracając, nawałnością z okrętem porwany, przez dwa miesiące z falami ustawicznemi passując się, w oczywistym był życia niebezpieczeństwie, przecież wrócił się do domu bez szwanku, tylko że nigdy nic nie pijał, tylko wodę, tam w tym razie, gdy im słodkiéj nie stało, musiał morskiéj i słonéj zażywać nie bez uszczerbku zdrowia. Za tymże Zygmuntem przeciwko rokoszanom i sam na placu stanął i ludzi swoich swym kosztem wystawionych do boju prowadził. W moskiewskich, inflantskich, szwedzkich, tureckich ekspedycyach, i tam osobę swoję na sztych nieprzyjacielski narażał, w znacznym zawsze kompucie swoich żołnierzy stawając.“ (*Nies.*) Gdy zaraza z wojny w Prusach ze Szwedami w Polsce rozszerzyła się, Zygmunt III z królową i całym dworem do Osieka a potém do Tykocina schronił się. Tu podejmował go Krzysztof, jako starosta miejscowy, aż do zimy z książęcą wspaniałością a na pamiątkę monarszego pobytu i od zarazy ocalenia ołtarz ku czci św. Sebastyana wystawił i napisem na marmurze, na pałacu, potomnéj pamięci podał. Późniéj ciało Zygmunta IIIgo i jego małżonki do grobu odprowadzał. Mąż wielkiego miłosierdzia i cnoty, a gorącego przywiązania do wiary ojców, gdy mu Bóg poskąpił potomstwa, całą olbrzymią swą fortunę poświęcił Kościołowi i fundacyom pobożnym. Podobnie jak Marek Matczyński (zob. wyż.) mało dbał, jak się zdaje, o blask własnego w przyszłości rodu i rozdając wszystko na cele publiczne, zapomniał całkiém o bliskich krewniakach. „Fundował tedy (wraz z żoną) klasztor panien zakonnych pod regułą św. Brygitty w Grodnie, wielkim nakładem i magnificencyą prawie książęcą, kędy też po śmierci złożony. Nad to kościoły w Dąbrowie, w Chodorowie, w Łunnie, w Kwasowie, w Zawadach pobudował i nadania swe na nie otrzymał, że Zygmunt III król potwierdził.“ (*Nies.*) Wiekopomném jego dziełem jest przecież założenie domu inwalidów w Tykocinie, na którego uposażenie dobra swoje Dolistow w Podlaskiém przeznaczył [1]), następujące przepisując mu ustawy:

„Gdym postanowił dobra moje dziedziczne w powiecie czyli Ziemi bielskiéj leżące Dolistow ze wsią Radzie nazwane, publicznemu pożytkowi a ku potrzebie i żywieniu ubogich żołnierzy zapisać, i jużem przeznaczone dobra zapisawszy podarował; za potrzebną zaś rzecz sądziłem, sposób oraz tak do obierania, jako też do wychowania i rządzenia pomienionych żołnierzy, do sprawowania przerzeczonych dóbr naukę przepisać. A przeto po wielkiéj deliberacyi, ten wzwyż pomienionych rzeczy sposób, za pozwoleniem od JKM. i całéj Rzpltéj daném, przepisuję i chcę: aby nienaruszenie był zachowany. A naprzód postanawiam, jeżeli Wszechmocnemu Bogu będzie się podobało że ja wprzód, niż na przyjęcie żołnierzy dom zbuduje się, śmiertelności dokonam, aby ten w Tykocinie na placu przezemnie za moje pieniądze kupionym, ile się stać może najprędzéj, z dochodu przerzeczonych dóbr, cegłą wypaloną był murowany, przy takowym warunku: ażeby z żołnierzy których dwunastu być ma, każdy po udzielném mieszkaniu, wedle uczynionéj odemnie delineacyi, miał. Po wybudowaniu już zaś domu, wielcy hetmani koronni będą mieli moc, żołnierzy wybierać, byleby ci katolicy rzymscy, szlachetnie urodzeni, dobrze w Ojczyźnie zasłużeni byli, oraz którzyby inaczéj pożywienia swego, będąc w bitwie za Rzpltą mianéj skaleczeni, albo przez starość osłabieni, mieć

[1]) Stany Rzeczypospolitéj, przyjmując tę ofiarę z wdzięcznością, orzekły w uchwale sejmowéj z r. 1663: „żeby pomienione dobra, ani in toto, ani in parte, na żadną inszą rzecz obrócone nie były, warujemy.“

Przyp. Autora.

nie mogli. Między któremi, z familii mojéj Wiesiołowskiéj, gdyby który kiedy z nich do téj potrzeby przyszedł, pierwszemi mieć chcę. Każdy zaś z nich będzie miał corocznie zł. 200, ten porządek wiekuiście obserwując: aby im 50 zł. na każdą ćwierć roku dawano, z których pieniędzy, każdy do jedzenia i odzienia, opatrować ma, byleby w tém spólmieszkaniu przebywając, spokojność zachowali, a w życiu i obyczajach niech przystojności granic nie przestępują. Inaczéj postępujących, za doniesieniem urzędu, a za inkwizycyą hetmana wiel. kor. tenże będzie powinien precz oddalić, a innych na tém miejscu stawić. Najbliższą po królach i wielkich hetmanach koronnych nad tém spólmieszkaniem władzę, mnie samemu, póki będę żył, mocą pozwolenia od Rzpltéj danego, zachowuję, a na potém starostom tykocińskim powzdawam. Tenże starosta, dobra na pożytek żołnierzy odemnie darowane, zarządzać powinien będzie; z których dochodu 200 zł. każdemu dawać obowiązany będzie; reszta zaś dochodu na pożytek i potrzebę swoją obróci, z tym jednak warunkiem: ażeby płatę wikaryuszom kościoła dolistowskiego podług obowiązania się mego, i całość budynków domu tykocińskiego, jako i zabudowania folwarkowego w pilnym miał dozorze i dostrzegał: iżby dobra coraz lepsze, najmniéj zaś nie gorsze uczynił. Prawdziwie za świętą rzecz poczytuję: aby po każdych trienniach, postanowieni administratorowie, komisarzom od JKMci wyznaczyć się mianym, z administracyi rachunek zdawali. A jeśliby niedbalstwa dopuścili, albo w oddawaniu pensyi żołnierzom wykroczyli, powagą komisarską do zadosyćuczynienia byli znagleni, sąd na nich (jeśliby sprzecznymi i nieposłusznymi byli) extraordynaryjny i bez zwykłych prawa krążeń, na każdego z żołnierzy delacyą, sumaryjny zachowując. Nadto, mocą Rzpltéj dozwolenia, to chcę mieć zabezpieczono: ażeby przyrzeczone dobra do natury dóbr królewskich nie weszły, żadnym ciężarom, które dobra królewskie z powinnością albo krzywdą ponosić zwykły, jako to: lustracyom, czwartéj części płaceniu, żołnierzy stanowiskom nie podlegały, ale za dziedziczne i szlacheckie dobra były miane i uznawane."

Król Władysław IV, zatwierdzając po śmierci Krzysztofa Wiesiołowskiego w zupełności powyższe ustawy dnia 24 marca 1638 roku, wzmiankuje, iż tenże wielkim nakładem wymurował alumnat czyli szpital dla żołnierzy, poczém w tych słowach, pełnych wysokiego uznania, o nim się wyraża:

„Uważając takiego męża wyborne ku Nam i Rzpltéj wiele dowodami, tak w czasie pokoju, jako i w czasie wojny doświadczone zasługi i osobliwą jego ku świętéj pamięci Ojcu naszemu i ku Nam też samym uprzejmego umysłu skłonność, poszanowanie i czczenie we wszelkich zdarzeniach sumptem i krwią swoją przyświadczone i znamienite jego cnoty, a osobliwą w zdaniach roztropność, największe dowcipu i przyrodzenia dary, także nigdy dostatecznie nie wychwaloną a wszystkim wielce dziwną ludzkość, przyjacielstwo, obyczajów przyjemność i ku wszystkim chętność, sprzyjać temu najzacniejszemu, wszelkiéj wdzięczności i pamięci w długą potomność najgodniejszemu mężowi i pobożności jego ku Boskiemu Majestatowi i woli Jego, niejako za powinność sądziliśmy."

Oba powyższe dokumenty, z których według dzieła „Starożytna Polska" Michała *Balińskiego* i Tymoteusza *Lipińskiego* najważniejsze przytoczyliśmy ustępy, wydrukowane zostały w r. 1760 i podane wraz z prośbą sejmującym Stanom, ażeby odnawiając uposażenie dla inwalidów, zalecili dochodzenie funduszu. Gdy bowiem tykocińskie starostwo w r. 1661 nadane zostało prawem dziedzicznem Stefanowi Czarnieckiemu a przez jego córkę przeszło na kądziel, został zakład inwalidów przez niejaki czas zaniedbany i dopiero hetman Jan Klemens Gryf Branicki, wnuk córki Czarnieckiego, fundacyą wznowił domu na dwunastu szlachty, którzy w posłudze wojennéj siły stargali, i na nowo urządził alumnat i kaplicę, gdzie stósownie do przepisów schodzą się w oznaczonych godzinach weterani na modlitwy i nabożeństwo. [2])

[2]) Obszerniejsze szczegóły o fundacyi tykocińskiéj imienia Wiesiołowskich podaje artykuł *Tykla* w „Bibliotece Warszawskiéj" na rok 1857, tom IIIci. Przyp. Autora.

Jak życie Krzysztofa Wiesiołowskiego było bogobojne, tak i śmierć piękna i przykładna. „W ostatniéj chorobie swojéj mając się Chlebem Anielskim na drogę wieczności posilić, całéj mszy, padłszy na ziemię, słuchał i nie prędzéj się z niéj podniósł, aż gdy do komunii przyszło, którą z obfitemi łzami przyjmował, ręce potém złożywszy, psalmy pokutne nad sobą mówić kazał, i tak w pobożnych aktach skonał, ubogich i sierot prawdziwie ojciec.“ *(Nies.)* Umarł 1637 roku.

Krzysztof Wiesiołowski miał za małżonkę Aleksandrę Maryannę Sobieską, zmarłą około r. 1650, [3]) która mu powiła tylko córkę Gryzeldę, zgasłą w kwiecie wieku. Według *Kojałowicza* miał Krzysztof poślubić Wodyńską herbu Kościesza, wszakże zdaje się, iż w tém zachodzi pomyłka. Siostra Aleksandry z Sobieskich Wiesiołowskiéj Zofia, była za Janem z Wodyń na Międzylesiu Wodyńskim, wojewodą podlaskim i ztąd może pogmatwanie nazwisk.

Na Gryzeldzie Wiesiołowskiéj wygasła starsza gałąź litewska tego Domu.

Młodsza gałąź, pruska.

Marcin (IV pok.), ur. 1552 r., młodszy brat Piotra a stryj Krzysztofa, obu marszałków wielkich litewskich, służył żołniersko pod królem Stefanem, „porucznikował u Jana Zborowskiego, kasztelana gnieźnieńskiego, w owéj pod Tczewem z Gdańszczanami potrzebie i inszych z pochwałą i ukontentowaniem hetmańskiém.“ *(Nies.)* W czasie wyprawy do Prus poznał bogatą dziedziczkę starożytnego Domu tamtejszego Epingerów z Borszczowa herbu własnego, ostatnią swego imienia, urodzoną z Czarlińskiéj herbu własnego, i tę poślubiwszy, otrzymał z nią wielką w Prusach fortunę, na któréj osiadł. Pięcioro z nią spłodził dzieci: z tych Barbara wyszła za Krzysztofa z Zajączkowa Bystrama herbu Tarnawa, sędziego ziemskiego tczewskiego, Regina poślubiła pmo vto Jerzego Bartlińskiego herbu własnego, także sędziego ziemskiego tczewskiego, sdo voto Stanisława Lichtyana herbu własnego, sędziego chełmińskiego; Katarzyna wreszcie Aleksandra Bąkowskiego herbu Ryś (pisał się hrabią z Nostyc), deputata na Trybunał koronny w r. 1620 z Pomorskiego. — Z synów Marcina młodszy, Bogumił, urodzony 1588 r., umarł bezżenny 1628 r. Starszy:

Jan (V pok.), najprzód stolnik podlaski, potém w r. 1621 podkomorzy pomorski, w roku 1626 wstąpił do Senatu jako kasztelan elblągski, po wyniesieniu Melchiora Wejhera na województwo chełmińskie. Umarł 1639 r. a krzesło po nim zajął Stanisław Działyński. Po dwakroć wstępował w związki małżeńskie: najpierw z Justyną z Siemian Branicką herbu Korczak, podstolanką lubelską, stryjeczną wnuką Sebastyana, Biskupa poznańskiego, córką zaś Jakóba z Justyny Jaślikowskiéj herbu Jastrzębiec. Z tą spłodził syna Tomasza, zmarłego młodzieńcem 1663 r., i córkę Zofią Annę, małżonkę Piotra z Sztembergu Kostki herbu Dąbrowa, podkomorzego chełmińskiego, starostę białemburgskiego [4]), który „króla Zygmunta III do obozu pod Tczew idącego, w domu swoim przyjmował i przez dwa dni z całym dworem hojnie traktował.“ *(Nies.)* — Powtórnie zaślubił

[3]) Aleksandra Maryanna z Sobieskich Wiesiołowska była córką Marka, wojewody lubelskiego, z Jadwigi Snopkowskiéj herbu Rawicz, rodzoną siostrą Jakóba, kasztelana krakowskiego a tém samém stryjenką króla Jana III, bohatera z pod Wiednia. (Zob. wyż. o rodzinie Snopkowskich pod rodowodem Rozdrażewskich.)

Przyp. Autora.

[4]) Piotr z Sztembergu Kostka był synem Macieja, restauratora zamku w Sztembergu. Pierwszą jego żoną była Cemianka, wojewodzianka malborska, wdowa po Konopackim. *(Nies.)* Wielka i niestety, wygasła już rodzina Kostków wydała dwóch Biskupów chełmińskich, kilku Opatów, i znaczny poczet senatorów. Nieśmiertelnego dodał jéj blasku kasztelanie zakroczymski Stanisław, urodzony 1550 r., zmarły 15 sierpnia 1568 r., w sto lat później, w r. 1674 między najprzedniejszych Patronów Polskich przez Klemensa X, Papieża, policzony, wreszcie przez Klemensa XI w r. 1714 do poczту Świętych Pańskich wyniesiony.

Przyp. Autora.

Jan Wiesiołowski Annę Zalińską herbu Poraj, wojewodziankę malborską, która majętność gniazdową swego rodu, Żalno, w dom mężowski wniosła. Była córką Samuela, z Tarnowskiéj Roliczanki, synowicy księcia Prymasa; wnuką zaś Macieja, kasztelana gdańskiego, z Taszyckiéj herbu Strzemię. Po śmierci męża weszła powtórne w związki małżeńskie z Kasprem Gralewskim herbu Sulima. Z drugiéj żony pozostawił kasztelan synów Mateusza i Aleksandra, który miał być dziekanem uniejowskim, proboszczem wiślickim i kanonikiem chełmińskim, ale podczas gdy *Niesiecki* naznacza rok 1617, w którym miał żyć ów Aleksander, według genealogii żył on o 40 lat późniéj, co się też z datą śmierci jego ojca zgadza.

Mateusz, komendant na Rosławcu (Ms. ks. *Kojał.*), ożeniony z Wapowską herbu Nieczuja, pozostawił z niéj dwie córki i dwóch synów. Z córek Jadwiga za Piotrem Ponętowskim herbu Leszczyc (1695 r.), Ludwika zaś za Aleksandrem Żernickim herbu Szeliga. Z synów podpisał Zygmunt w Pomorskiém elekcyą Jana III i prawdopodobnie pochodzą odeń te odnogi Domu Wiesiołowskich, o których niżéj będzie mowa. Brat Zygmunta:

Samuel (VII pok.), nie odgrywa już w Rzpltéj roli, do któréj przywykli byli jego przodkowie. Zdaje się, że z ubytkiem fortuny, podszarganéj wypadkami krajowemi, gaśnie gwiazda Wiesiołowskich rodu. Za żonę miał Annę Klicką herbu Prus 1mo, z któréj syn jedynak:

Jan Chrzciciel (VIII pok.), urodzony 1701 roku, cześnik lucki, ożeniony z Katarzyną Bełzecką herbu Jastrzębiec. Z niéj dwóch synów: Aleksander i Józef, oraz córka Elżbieta, wydana za mąż za Włocha. Aleksander i Józef młodo opuścili kraj i przy ogólnym niemal w Rzpltéj wówczas parciu na północ, szukali szczęścia na dworze petersburgskim, gdzie ich używano w służbie dyplomatycznéj. Według podania familijnego mieli obaj bracia otrzymać nawet tytuł hrabiowski, który to tytuł potomkowie Józefa zachowują w metrykach, przecież w końcu popadli w niełaskę i zmuszeni byli tułać się na wygnaniu. Aleksander, który długo bawił w Wiedniu i w Anglii, nie pozostawił dzieci, natomiast:

Józef (IX pok.), ur. 1734 r., z Ewy Duninówny spłodził synów:

Baltazara (X pok.) i Jerzego, z których drugi przeniósł się całkiém do Rosyi i przeszedłszy na prawosławie, utworzył nową odnogę Rosyan Wiesiołowskich. Baltazar, ur. 1771 r., um. 1819 r., ożeniony był najprzód z Salomeą Popielówną herbu Sulima, powtóre z Julią Drzewiecką herbu Nałęcz. Z drugiéj żony synowie Aleksander i Roman.

1. Aleksander (XI pok.), ur. 1812 r., b. oficer b. w. p., kawaler krzyża Virtuti militari i złotego krzyża Karola III hiszpańskiego, zmarły w r. 1859 we Francyi, pozostawił z Krystyny Trylskiéj herbu Topór dwóch synów. Z tych:

Teofil, ur. 1851 r. w Paryżu.

Adolf Bolesław, ur. 1853 r. w Paryżu, właściciel dóbr Krzywczyce pod Lwowem, nabytych w r. 1876 od hr. Leszka Dunina Borkowskiego.

2. Roman, ożeniony był z Ludwiką de Pelissier, córką późniejszego marszałka Francyi i księcia Małachowy z pierwszego małżeństwa i pozostawił z niéj czterech synów, którym na imię:

Henryk.
Władysław.
Ludwik.
Zygmunt.

Oprócz powyżéj przytoczonych członków Domu Wiesiołowskich istniała w Galicyi gałąź po Andrzeju, stolniku i podsędku pilnickim, komisarzu głównego trybunału, dziedzicu Wojsławia (*Krasicki*), który zostawszy radzcą apelacyjnym, otrzymał w r. 1780 austryacki tytuł hrabiowski. Od kogoby hrabia Andrzej po-

chodził, nie podobna nam było odszukać, zwłaszcza, że potomstwo jego wymarło. Z Drużbackiéj herbu Lew spłodził córkę Krystynę Rawicz Dębińską, cześnikównę krakowską i syna Józefa, pułkownika w wojsku koronném. Z drugiéj żony, Tymińskiéj herbu Nałęcz, syna Ksawerego.

Hrabia Ksawery, szambelan króla Saskiego Fryderyka Augusta, księcia Warszawskiego, z Krystyny Świdzińskiéj herbu Półkozic, pozostawił dwóch synów: Franciszka i Michała.

Hrabia Franciszek, ożeniony z Emmą hrabianką Rejówną, nie pozostawił żadnego potomstwa. Umarł w r. 1867 w Cząstkowicach: również i brat jego Michał, wcześniéj jeszcze zmarły, był bezdzietny. — Na nich wygasła linia hrabiów austryackich.

Około r. 1774 napotykamy Stanisława Wiesiołowskiego, którego pochodzenie także nam nieznane. Z Honoraty Kiełczewskiéj herbu Pomian pozostawił on, o ile się mogliśmy dowiedzieć, trzech synów. Z tych Teofil pracował w komisyi skarbu, Stefan był przy końcu zeszłego stulecia dziedzicem dóbr Strzyżowa, wreszcie:

Jan, prezes Trybunału płockiego, rzeczywisty radzca Stanu i członek Senatu, miał synów Krzysztofa, Franciszka i Józefa.

Weronika Rydzyńska herbu Wierzbna odmienna, córka Mikołaja z Zofii Grudzińskiéj, starościanki bolemowskiéj, wnuka Jana z Barbary Brudzewskiéj, a siostra Teresy Bronikowskiéj (zob. wyż. rodowód Bronikowskich), była małżonką Ignacego Wiesiołowskiego, dziedzica dóbr w Pałukach, z któréj syn Ksawery Wiesiołowski, mający z Józefą Bielicką potomstwo (*Wielądko.*)

W „Encyklopedyi Powszechnéj“ Orgelbranda znajdujemy wzmianki o dwóch jeszcze Wiesiołowskich, których w porządku genealogicznym odnaleść nam nie podobna. Pierwszy:

Krzysztof, biegły archeolog polski, urodził się w r. 1742 w województwie ruskiém, nauki pobierał w Krakowie a kończył je za granicą. Długo podróżował po obcych krajach, zajmując się szczególnie starożytnościami i numizmatyką grecką i rzymską, w których był bardzo biegłym. Wybrany członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, czynnie dopomagał w pracach przez nie podejmowanych. Posiadał szacowny zbiór archeologiczny i piękną bibliotekę, któréj znaczną część, mianowicie dzieła tyczące się starożytności, darował Towarzystwu. Umarł w r. 1826. Są w druku następne jego prace: 1. Uwagi nad Czerwcem polskim (umieszczone w Rocznikach Tow. Warsz. P. N. tom IV). 2. O pożytkach z wiadomości starożytnych numizmatów greckich i rzymskich (tamże, tom VIII i IX). 3. O starożytnościach religijnych Słowian (tamże, tom IX). 4. O niektórych nieprzyzwoitych wyrazach języka polskiego, w czasopiśmie „Lech“ na rok 1822 i osobno. 5. Wypis z podróży odbytéj do Anglii i Kalabryi w r. 1791 (tamże). 6. O numizmacie srebrnym ostatniego z Piastów. (tamże.) Pozostało zaś po nim wiele rękopisów.

Michał Wiesiołowski, syn poprzedzającego, obywatel galicyjski, biegły agronom, geograf i statystyk. Jest on autorem dokładnie napisanego: Rysu statystyczno-geograficznego Galicyi austryackiéj, skreślonego w r. 1841 przez M. W.

(Poznań 1842 r. w 8ce.) Z powodu umieszczonych początkowych głosek i dla wewnętrznéj wartości powszechnie przypisywany Michałowi Wiszniewskiemu. Oprócz tego wydał: Uwagi gospodarskie szczególnie dla sąsiadów skreślone (Lwów 1850 r. w 8ce.)

W „Pamiętnikach Franciszka *Karpińskiego*“, wydanych przez Jędrzeja Moraczewskiego w Poznaniu w r. 1844, znajdujemy następujący ustęp:

Poecie naszemu, bawiącemu w r. 1769 w Wiedniu, pokazał na wykładzie fizyki eksperymentalnéj towarzyszący mu jenerał Kortycelli „sławnego w Wiedniu Polaka, jak go nazywał, mizantropa Wiesiołowskiego. Z nikim on z Polaków, z nikim z Niemców nie żył, na różne tylko w tém pięknem mieście lekcye albo widowiska uczęszczając. Świeża była o nim anegdotka w Wiedniu, że przyszedłszy do rajtszuli cesarskiéj, gdzie sam Józef cesarz przytomnym był, bawiąc się przejeżdżaniem koni, które mu świeże przyszły z Hiszpanii, kiedy tłum panów razem z cesarzem dzielnością koni przejeżdżanych bawili się, nasz Wiesiołowski kamyczki drobne, któremi rajtszula wysłana była, zbierał; pokazano go cesarzowi, jako znanego w Wiedniu mizantropa, przystąpił do niego cesarz, pytając się, czemuby na tak piękne konie nie patrzył, ale raczéj kamyczki zbierał? Odpowiedział: bo widywałem tak piękne konie a tak pięknych prostych kamyczków rzadko. Ten to człowiek osobliwy po niejakim czasie, po skończonéj sesyi fizyka Frantza sam przyszedł do mnie, z pomiędzy tłumu rozchodzących się, i przyjaźń mi swoją oświadczył, zaraz mię do stancyi mojéj odprowadził i prosił, aby codziennie z rana mógł bywać u mnie, (Karpiński był już wówczas znanym z swych kilku sielanek) tak też i codziennie bywał a wtenczas miałem czas poznania, że to był człowiek najcnotliwszy, pełen wiadomości z czytania książek i wojażów nabytych, mówiący zaś językiem francuskim tak doskonale, że go rozróżnić nie można było od urodzonego Francuza, najpiękniéj swoim językiem mówiącego. Gdym go pytał, czemuby z ludźmi (jak to mówią) nie żył? odpowiedział: dlatego, że żyłem i oszukiwany byłem. W mojéj chorobie konsumpcyi, w mojéj osobności, jakiż to dar w domu przyjaciel taki, gość codzienny, a nigdy nie sprzykrzony, albo mnie powiadaniem różnych zdarzeń i wiadomości rozrywał, albo czytaniem coraz ze mną książek użytecznych bawił. Zazdrościł mi tego najbardziéj Kortycelli, zazdrościł i Rzewuski marszałek, ale ledwie raz i to z ciężkością pozwolił na to, że był u nich na obiedzie i tego potém przedemną żałował. Rzewuski, powiedział mi, magnat pyszny a ja ubogi, my się nigdy nie zgodzimy“.

Tyle Karpiński, który niestety, nie podaje imienia owego mizantropa Wiesiołowskiego, co dlatego ludzi unikał, że żył dużo w świecie i ciężkich doznał zawodów. Wprowadza nas to na domysł, że tym przyjacielem tkliwego pieśniarza Justyny był zapewne nie kto inny, jak wspomniany wyżéj Aleksander, niegdyś ulubieniec fortuny na dworze petersburgskim a późniéj samotny po świecie tułacz.

Otóż i wszystko, co o rodzie, niegdyś tak wysokie w Rzeczypospolitéj zajmującym stanowisko, zdołaliśmy zebrać. Przyznajemy z żalem, że praca nasza bardzo jest niedokładną, ale prosimy czytelników położyć to na karb braku materyałów, jakie mamy pod ręką. Z prawdziwą też wdzięcznością przyjmiemy do następnego Rocznika wszelkie uzupełnienia i sprostowania, jakieby nas z życzliwéj doszły strony.

Wiśniowscy herbu Prus Imo.

(Zob. Roczn. I str. 346—347.)

Rodzina Wiśniowskich, jakkolwiek od dawna na Rusi osiadła, nie jest ruską. Pisze się nie „z Wiśniowca“ ale „z Wiśniowa.“ Jedna gałąź téj rodziny posiadała bardzo długo w swych ręku dobra Lubitów pod Kowalem w gubernii wołyńskiéj; dziś majątek ten przeszedł na potomków po kądzieli i część jego posiadają Butwiłłowie. Znany w epoce Stanisławowskiéj pisarz, Franciszek Wiśniowski, był Lubitowa właścicielem. Ścisła przyjaźń łączyła go z Aloizem Felińskim, o czém jest wzmianka w monografii tego poety pióra Klemensa *Kanteckiego* w odcinku „Gazety Lwowskiéj“, oraz wiersz Felińskiego do Franciszka Wiśniowskiego.

Do gałęzi Teofila Wiśniowskiego, powieszonego w r. 1848 we Lwowie, należy utalentowany pisarz, publicysta i podróżnik Sygurd Wiśniowski, autor powieści: „Dzieci królowéj Oceanii“, „Dziesięć lat w Australii“ itd. i wielu innych. Obecnie pisuje listy z Ameryki do „Gazety Lwowskiéj“. Jest on synem Jana, który miał majątek ziemski w Kołomyjskiém i Szawłowskiéj herbu Sulima. (O Szawłowskich zob. „Przewodnik heraldyczny“ Ad. Amilkara *Kosińskiego*, str. 598 do 604.) Siostra Sygurda była za Migurskim i znana jest z swych tragicznych przygód z dziełka napisanego o niéj p. t. „Pamiętniki Eweliny.“

Żyjący członkowie.

Władysław Wiśniowski, najstarszy syn Ignacego i Weroniki z Jabłońskich (str. 346), b. oficer wojsk austryackich a następnie papieskich.

Synowiec.

Leszek Stanisław, syn śp. Leszka, najmłodszego syna Ignacego, w c. k. Politechnice we Lwowie.

Bratowa.

Helena z Mitarnowskich Wiśniowska, wdowa od r. 1863 po śp. Leszku zamieszkała we Lwowie.

Wybranowscy herbu Poraj.

Jak to już wyżéj przy Chlebowskich nadmieniliśmy, trzy znaczniejsze domy wielkopolskie pisały się od początku XV wieku »z Wybranowa,« [1]) tj. Wybranowscy, Chlebowscy i Swinarscy.

[1]) Wybranowo, wieś w powiecie gnieźnieńskim w Wielkopolsce położona; obok leżą włości Chlebowo i Swina..., które w początku XV wieku należały do jednego rodu Wybranowskich.

Z tych Chlebowscy, których większa część wcześnie zagrzęzła w błędach kalwińskich, zamknęli sobie tém samém drogę do wyższych w Rzpltéj dostojeństw, wszakże była to rodzina zamożna a z katolickiéj jéj gałęzi doszedł Mikołaj do godności kasztelana kaliskiego.

Swinarscy aż do ostatnich czasów posiadali w Wielkopolsce obszerne majętności, jak klucze czarnkowski, kruszewski itd., a jedna ich gałąź, po kasztelanie inflantskim Mikołaju, używała dłuższy czas tytułu hrabiowskiego, którego dopiero ostatnie pokolenia zaniechały.

Tak co do kolligacyi jak i najwyższego w senacie dostojeństwa doszli jednakże Wybranowscy z trzech tych odnóg szczepu Porajczyków z Wybranowa najwyżéj, choć — a może i dla tego właśnie — że już w połowie XVI wieku porzucili rodzinne gniazdo i na całą rozeszli się Polskę.

Pierwiastkowe Wybranowskich dzieje zlewają się z dziejami Chlebowskich, bo, jak to przy Chlebowskich wykazaliśmy, często napotykamy w aktach grodzkich, podobnie jak przy Borkowskich i z Borkowa Rościszewskich, nazwiska ich pomiędzy sobą mięszane: np. Chlebowski alias Wybranowski; lub z synów Wybranowskiego jeden Chlebowskim, drugi Wybranowskim z Wybranowa jest tytułowany. W roku 1525 występuje jeden z Wybranowskich jako burgrabia zamku malborgskiego, o czém list Zygmunta I *in MS Petricov.* (*Nies.*). Przecież dopiero Marcina, żyjącego na początku XVI wieku, można uważać za rzeczywistego protoplastę kwitnących obecnie dwóch gałęzi Domu Wybranowskich, od niego bowiem istnieje nieprzerwany porządek genealogiczny aż do naszych czasów.

Marcin (I pok.), miał za żonę Zofią Królikowską herbu Poraj, z któréj spłodził syna Macieja.

Maciéj (II pok.), zamieszkały jeszcze w Wielkopolsce, pojął za małżonkę Katarzynę z Dzwonowa Rogalińską herbu Łodzia, która mu pięciu powiła synów: Wawrzyńca, Macieja, Wojciecha, Łukasza i Stanisława. Ci opuścili rodzinne gniazdo, wszyscy wojennemu oddając się rzemiosłu, już żaden z nich do Wielkopolski nie powrócił. Najstarszy Wawrzyniec, waleczny rotmistrz królewski, wielce się odznaczył w bojach przeciw Moskwie, mianowicie pod Pskowem, o czém świadczą *Heidenstein i Paprocki.* Zamieniwszy oręż na lemiesz, osiadł w Sanockiém i pozostawił syna Stefana, którego dalsze losy nie wiadome. — Drugi syn Macieja, także Maciéj, również »życie swoje w obozie przepędziwszy, zasłużył sobie na imię odważnego rycerza. Król Stefan krwawe jego prace szacując, pewne mu dobra w Księstwie Litewskiém puścił, kędy synowie jego Kazimierz, Jędrzéj i Jan posłami bywali na różne sejmy.« (*Nies.*) Czy pozostawili potomstwo, nie jest nam wiadomém. — Czwarty z rzędu syn Macieja, Łukasz, po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Grochowiecką herbu Poraj, siostrą Jana, opata wągrowieckiego, z któréj spłodził trzech synów i córkę: następnie z Jabłońską herbu Samson, która mu także trzech synów powiła. I tych losy są nam nie znane. — Piąty, najmłodszy syn Macieja, Stanisław, przesiedlił się na Ruś, gdzie w nagrodę zasług na polu bitew otrzymał był dobra. Umarł z ran odniesionych 1621 r., pochowany w Samborze u OO. Dominikanów, gdzie mu następujący wzniesiono nagrobek:

Gnosus D. D. Stanislaus de Wybranow Wybranowski, majorum virtute, nobilitate Illustris, hic situs est, pietatis et religionis cultor eximus, ad praestantiora in-

Ostatniemi czasy należało Wybranowo do większego kompleksu dóbr Rodgoszcza, Zakrzewa i Zabiczyna, a wskutek separacyi zostało w większéj części oddane włościanom.

Przyp. Autora.

dustriam suam revocans gloriae ornamenta. Augusti, Stephani. Sigismundi III. Regum faelicissimis auspiciis tum belli, tum pacis, rebus praeclare gestis comprobavit, inter suos pacatae concordiae studiosus, simultatum, dissensionum expugnator acerrimus, maturus aetate, dum Patriae reliquum Vitae et amoris vult impendere, et Tartaricum latrocinium cogitat reprimere, telis Scytharum infracto pectore defessus, inter hostium cladem et vulnera, occubuit. 1621.

Miał synów pięciu i dwie córki: Katarzynę za Krzysztofem Zabawskim, i Cecylią w Zakonie PP. Norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem. Z synów 1. Modest Sebastyan był Jezuitą, rządził najprzód konwentem krakowskim a następnie całą prowincyą polską. »Zszedł z tego świata w r. 1653 w Krakowie, mąż pobożny i takich kochający.« (*Nies.*). 2. Marcin, piastował godność starosty żarnowieckiego, burgrabiego krakowskiego i był prócz tego sekretarzem JKr. Mci. Z Ewy z Dębian Rawiczówny Dębińskiéj nie pozostawił potomstwa. Umarł 1638 r., pochowany w Krakowie w kościele św. Franciszka, gdzie mu brat jego Zygmunt wzniósł nagrobek. 4. Zygmunt, pan na Krukowie, Ciesi i Janowie, najprzód stolnik warszawski, z którym to tytułem podpisał pacta conventa Jana Kazimierza 1648 r.; daléj podczaszy koronny, następnie otrzymał województwo derpskie po Jędrzeju Leszczyńskim, które po nim znów Władysław Leszczyński objął. Trzy mu żony przypisują heraldycy: jedni Żabicką, kasztelankę wizką, drudzy baronównę Tennagel z nad Renu, trzeci Opacką, wojewodziankę derpską. Z Żabickiéj miał dwóch synów, Franciszka i Jana, którzy z tytułem wojewodziców derpskich podpisali w województwie podlaskiém elekcyą Jana III. Z baronówny Tennagel, która nie była Czeszką, jak mylnie podaje *Niesiecki* ale z nad Renu (zob. »Neues Allg. deutsches Adels Lexicon v. Prof. D. Ernst Heinrich *Kneschke*« tom IX str. 166, wydanie lipskie z r. 1870), spłodził córkę Urszulę,[2]) małżonkę Jana Zaleskiego Cygemberga, kuchmistrza koronnego i Cecylią, zakonnicę. O wojewodzicach derpskich nie znajdujemy nigdzie dalszéj wzmianki. 5. Wojciech, zostawił z niewiadoméj małżonki czterech synów: Andrzeja, Franciszka, dziedzica Woli Więcławskiéj, Kazimierza, wszystkich trzech bezdzietnych; i Stanisława, dziedzica Kokota, którego synowie: Franciszek i Albert steriles a córka Teresa za Władysławem z Łapszowa Trębeckim. Stanisław chlubną z ran na polu walki przeciw Tatarom zginął śmiercią, co poświadcza jego nagrobek w Samborze, który według *Starowolskiego* opiewa:

Orbis Sarmatici
Foecunda tellus Principum
Morsatrox
De Corona tua inclyta,
Rosam candidissimam
Caeco et inuido impetu
Eheu sustulit?
Et sertum
Nobilissimae et antiquissimae
Wybranoviorum
Jncomparabili damno Familiae

[2]) Kaź. Wład. *Wojcicki* wspomina w „Niewieście Polskiéj,“ że Urszula Wybranowska późniejsza Zaleska, występowała w r. 1654 w pierwszym w Polsce balecie na dworze króla Jana Kazimierza i królowy Maryi Ludwiki, w towarzystwie najsłynniejszych wówczas z piękności dam francuskiéj i polskiéj arystokracyi.

Przyp. Autora.

Immaniter discerpsit.
En decus, en iubar, et en ecce vir,
Ad praesidium Patriae et Amicorum
Generosus D. Martinus Wybranowski de Wybranow.
Capitaneus Zarnovcen.
Burgrabius Cracoviensis,
Secretarius Regius,
Fato praecipiti,
Cum maxime florere debuit,
Et prodesse bono publico studuit,
Veluti flos falce succisus
Cecidit.
Non cecidit.
Gratissimus semper Deo et Coelicolis,
Magnarum virtutum proventu
Inter coelestas Rosas perpetuo vernat;
Et terras
Candoribus suis aeternum serenat.
Et recreat.
Mortalitatis exuvias deposuit, aetatis suae XLIX. Die XVI Julij.
Anno Salutis, MDC. XXXVIII.

6. Piotr, kanonik wiślicki, sekretarz królewski, dziedzic Wybranowa i Puzdrowca.

Powracamy do trzeciego z rzędu syna Macieja z Rogalińskiéj a wnuka Marcina z Królikowskiéj, Wojciecha, którego potomkowie dotąd kwitną.

Wojciech (III pok.), mąż rycerski, za królów Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III i w Węgrzech przeciwko Turkom chwały rycerskiéj szukał, nie mniéj i synowie jego Tomasz, Łukasz, Jędrzéj i Marcin przeciwko Osmanowi pod Chocimem, przeciwko Tatarom w różnych potyczkach heroicznie stawali, (*Nies.*) o czém świadczy następujący nagrobek w Kraśniku, wypisany u *Starowolskiego* w »Monum. Sarmatorum«:

D. O. M.
Pioque Cineri.
Magnifici ac G. D. Adalberti de Wybramow Wybramowski.
Qui
Anitam vetustissimae Poraiorum Familiae Rosam, suis claris in rubicundo Bellone campo gestiens condecorare meritis, tam in Polonia sub auspicijs invictissimorum Augusti, Stephani, et Sigismundi III. Poloniae Regum, tam in Ungaria, eiusdem uberrimos, cum contra Turcam infractum opposuisset pectus produxit fructus.
Huic.
Amoris ergo et summae in suum Avum observantiae Generosus Dominus Joannes de Wybramow Wybramowski Dapifer Terrae Belzensis S. R. Maiestatis Secretarius. Nepos amantissimus hoc Monumentum poni curavit.

W r. 1612 otrzymał nadane sobie w Lubelskiém dobra Leśnik i Wolę Leśnicką, oraz Gościeradów, gdzie zwykle przemieszkiwał. W roku 1623 musiał wszakże znajdować się w Szczebrzeszynie, dobrach Zamoyskich, ztamtąd bowiem datował list do Tomasza Zamoyskiego, syna kasztelana, wstawiając się za rajcami Szczebrzeszyńskimi. Oryginał tego listu posiada rodzina. — W Bibliotece Zakładu Ossolińskich we Lwowie jest kazanie, wypowiedziane na pogrzebie Wojciecha przez

ks. *Biesiekierskiego*, z którego dowiadujemy się, że siostra stryjeczna jego wyszła za Gębickiego i była matką księdza Prymasa Wawrzyńca Gębickiego († 1624 r.) Pałasz Wojciecha, darowany mu przez króla Stefana, znajduje się w posiadaniu p. Leoncyusza Wybranowskiego. Umarł Wojciech 1636 roku, pochowany w Kraśniku, gdzie mu wnuk Jan (zob. niż.) wzniósł ozdobny nagrobek, którego napis wyżéj podaliśmy. Żoną jego była Jadwiga Jaxa Bobowska herbu Gryf. Z walecznych synów jego pozostawił Tomasz z Teofili Żaboklickiéj herbu Roch syna Jana, o którym nie ma w papierach familijnych dalszéj wzmianki. Łukasz żył z Anną Stroińską herbu Doliwa bezpotomnie. Jędrzéj zszedł, jak się zdaje, bezżennie z tego świata. Czwarty wreszcie syn Wojciecha, Marcin, prowadzi daléj ród Wybranowskich.

Marcin (IV pok.), um. około 1639 r., dziedzic dóbr Leśnika i Woli Leśnickiéj, dworzanin JKMci, chorąży podolski, zaślubił Zofią z Naropina Naropińską herbu Belina [3]), z któréj trzech synów i trzy córki. Z córek Katarzyna za Cetnerem herbu Przerowa [4]). Maryanna za Stanisławem Olszewskim herbu Prus II (o Olszewskich zob. wzmiankę w Roczn. I str. 173) i Jadwiga za Jakóbem Dębińskim herbu Rawicz, komornikiem Ziemi Lwowskiéj (akta grodu lwowskiego z r. 1663). Z synów Krzysztof, z Katarzyną Dunin Rzuchowską herbu Łabędź miał syna Franciszka (V pok.), podpisanego na testamencie stryja Jana z r. 1672 r., który to testament znajduje się w oryginale w Archiwum Wybranowskich. Seweryn w zakonie ś. Franciszka; wreszcie:

Jan (V pok.), um. 21 czerwca 1672 r. we Lwowie, pochowany u OO. Reformatów, stolnik bełzki i sekretarz JKMci, który dziadowi swemu Wojciechowi wzniósł grobowiec w Kraśniku (zob. wyż.), gdzie także następującym według *Starowolskiego* nagrobkiem uczczony:

D. O. M.
Piisque Manibus
Magnifici ac Generosi Dni de Wybramow Wybramowski.
Huic
Si vitam scire appetis, fuit nulli Amicorum molesta, honestatis amans.
Inuictissimis Poloniarum Regibus Augusto, Stephano, et Sigismundo III pergrata et amabilis.
Cui
Generosus Dominus Joannes de Wybramow Wybramowski, Dapifer Terrae Belzensis, S. R. Maiestatis S. ut Nepos sui Avi amantissimus, in aeternam observantiae tesseram, hoc Epiceleusma poni curavit.
Moritur Anno Domini, 1632.

W r. 1633 poślubił Jan Wybranowski, którego nazwisko na nagrobku równie jak i dziada widocznie mylnie napisano, Maryannę Skórkowską herbu Jelita, z któréj dwóch synów, Marcin Jerzy i Mikołaj Michał, stają się założycielami dwóch linii Domu Wybranowskich.

[3]) Naropińskich herbu Belina ród starożytny, z którego już w r. 1406 Jan, kasztelan sieradzki. *Nies.* wymienia prócz tego, ale w spisie go nie podaje, N. Naropińskiego, kasztelana płockiego, ożenionego z wojewodzianką płocką Kryską herbu Prawdzic, zatém około roku 1615.

Przyp. Autora.

[4]) Cetnerów Dom znakomity, z pierwszemi w Rzpltéj rodzinami spokrewniony, jak z Potockimi, Tarłami, Firlejami, Daniłowiczami, Gąsiewskimi, Krasickimi, Sapiehami, Sanguszkami, Sułkowskimi itd. Z tego domu dwóch wojewodów (Franciszek, smoleński 1733 i Ignacy, bełzki 1762—1786), oraz trzech kasztelanów. Dziś noszą tytuł hrabiowski.

Przyp. Autora.

I. Linia starsza.

Marcin Jerzy (VI pok.), ur. 1657 r., um. w r. 1729, pochowany u OO. Reformatów we Lwowie, chorąży podolski, starosta bakocki, borecki i kopajgrodzki, dziedzic po ojcu dóbr Szołomenic, Derżowa i Gościeńczyc, posiadał prócz tego przez dłuższy czas w zastawie dobra Machnów z przyległościami, na których miał ulokowane znaczne summy, oraz wsią Miękisz i Poddubce. W r. 1707 nadał mu królewicz Aleksander Sobieski w Olawie przywiléj na dobra Zarudzie. W r. 1717 obrany komisarzem do rozgraniczenia Ziemi Halickiéj z województwem podolskiém, o czém świadczy Konstytucya z tegoż roku fol. 68. Dwa razy ponawiał śluby małżeńskie: najpierw miał za żonę Petronellę Miaskowską herbu Bończa [5]), z któréj spłodził dwóch synów: księdza Jana, kanclerza katedry przemyskiéj, po dwakroć deputata na Trybunał koronny, zmarłego w r. 1740, i O. Michała w Zakonie Jezuitów; oraz trzy córki: Konstancyą, pmo voto za Józefem ze Skrzynny Duninem herbu Łabędź, starostą bachtyńskim, (o Duninach zob. wzmiankę w Roczn. I str. 2 i 386), sdo voto za Franciszkiem Dzierzkiem herbu Nieczuja [6]); Annę za Mikołajem Trzebińskim herbu Habdank, podczaszym bielskim, wreszcie Teresę zakonnicę. — Z drugiéj żony, Katarzyny Giżyckiéj herbu Gozdawa, chorążanki owruckiéj, (o Giżyckich zob. wzmiankę w Roczn. I str. 52) pozostawił Marcin Jerzy także dwóch synów i dwie córki: Maryannę za Mikołajem Głogowskim herbu Grzymała, łowczym bełzkim [7]) i Eufrozynę za Samuelem z Chyżów Romerem herbu Jelita odmieńca [8]), cześnikiem chełmskim. Z synów Krzysztof, starosta kopajgrodzki, poseł Ziemi Chełmskiéj z powiatu krasnostawskiego, dziedzic dóbr Gościeńczyc w województwie mazowieckiém, w Ziemi Czerskiéj, umarł bezdzietnie. Natomiast drugi syn Macieja Jerzego z Giżyckiéj:

Stanisław Aleksander (VII pok.), um. w r. 1767 w Donówce, pochowany w Rozdole, starosta borecki, które to starostwo w r. 1723 za zezwoleniem królewskiém odstąpił mu ojciec, a które następnie w r. 1729 August II nadał mu w Grodnie, dziedzic Dierzowa, poślubił w r. 1726 Maryannę Cieńską herbu Pomian [9]), z któréj dwóch synów: Piotr, zmarły bezżennie i Domicyusz: oraz

[5]) Téj Petronelli w podanym przez nas wyżéj według tutejszych akt grodzkich rodowodzie Bończów Miaskowskich nie ma. Prawdopodobnie pochodziła z téj saméj ruskiéj gałęzi Miaskowskich, z któréj Wojciech na Maryanowie, starosta kopajgrodzki, małżonek Salomei Dzieduszyckiéj, wojewodzianki podolskiéj.

Przyp. Autora.

[6]) Dzierzkowie herbu Nieczuja w Lubelskiém, na Litwie i na Rusi. Z nich Adam kasztelan rozpirski (1653). Franciszek Dzierzek był synem Jana, chorążego podolskiego, z Katarzyny Gołockiéj. Po śmierci pierwszéj żony Anny z Wybranowskich, poślubił sdo voto Lipską.

Przyp. Autora.

[7]) Mikołaj Głogowski ożeniony był pmo voto z Głuszyńską. Z Maryanny Wybranowskiéj spłodził synów Stanisława, Jezuitę, i Jana, Archidyakona lwowskiego. (*Nies.*)

Przyp. Autora,

[8]) Romerów wywodzi *Nies.* od księcia Gwilhelma Romera, który z Włoch do Węgier a ztamtąd do Polski przyszedłszy, poślubił Jadwigę, Kazimierza W. córkę, o czém piszą *Długosz i Kromer*. Syn jego Jan założył wieś Chyżów na Rusi, skąd się ta rodzina dotąd pisze. Inni heraldycy wywodzą ich z Niemiec. Cypryan z Chyżów Romer, syn Aleksandra, kasztelana zawichostskiego, otrzymał w r. 1878 dziedziczny tytuł hrabiowski austryacki. Rodzina to zacna, w Galicyi i na Litwie dziś znacznie rozrodzona.

Przyp. Autora.

[9]) Cieńscy z Cienia jednego gniazda z Pomianami Łubieńskiemi.

Przyp. Autora.

trzy córki: Teresa za Kazimierzem Konopackim herbu Dąb, podczaszym sanockim, Konstancya za Jędrzejem Popielem herbu Sulima, podczaszym bracławskim (o Popielach zob. wzmiankę w Roczn. I str. 132) i Maryanna w Zakonie.

Domicyusz (VIII pok.), um. 1796 r., pozostawił z Salomei Deszertówny herbu Kłosy, stolnikówny nowogrodzkiéj, czterech synów, z których Józef był księdzem, Adam z Barbary Pełczanki, łowczanki sanockiéj, miał dwie córki, Paulinę i Domicellę, niezamężne. Dwaj drudzy synowie Domicyusza:

1. Antoni (IX pok.), dwa razy wstępował w związki małżeńskie. Z pierwszéj żony Modesty z Cieńskich herbu Pomian pozostawił troje dzieci. Z tych:

Celestyn (X pok.), ur. 1815 r., ożeniony z Emilią Paigert. Z niéj:

Matylda i Wanda w Zakonie Niep. Poczęcia w Jazłowcu.

Antoni (XI pok.), ożeniony z Jadwigą hrabianką Koziobrodzką herbu Jastrzębiec. Z niéj XII pokolenie:

Leoncyusz, ur. 1865.

Olga, ur. 1877 r.

Leoncyusz (X pok.), ur. 1817 r., właściciel dóbr Drohinówka w obwodzie zaleszczyckim w Galicyi, ożeniony z Matyldą baronówną Heydel herbu własnego (zob. wyż. rodowód Heydlów). Z niej miał córkę Modestę, zmarłą 1851 r.

Witalina (X pok.), zaślubiona Janowi Lopuszańskiemu.

Z drugiéj żony Antoniego, Anieli Paprockiéj herbu Ogończyk [10]) pmo voto Antoniowéj Lopuszańskiéj, pozostał jeden syn:

Aleksander (X pok.), ur. 1826 r., dziedzic dóbr Czupernosowa w Galicyi, bezdzietny z Ignacyą Pierzchalanką herbu Roch.

2. Roman (IX pok.), czwarty syn Domicyusza z Deszertówny, b. pułkownik 6 pułku liniowego, kawaler kilku krzyżów wojskowych, w r. 1848 w randze jenerał-majora naczelnik gwardyi narodowéj w Galicyi, z Józefy Broniewskiéj herbu Tarnawa, pozostawił dwoje dzieci. Z tych:

Roman (X pok.), ur. 1828 r., właściciel dóbr Uszkowic, ożeniony z Maryą Pierzchalanką herbu Roch, siostrą pani Aleksandrowéj Wybranowskiéj. Z niéj XI pokolenie:

Marya.

Helena, zaślubiona Aleksandrowi Tyzenhauzowi herbu Bawół [11]), właścicielowi majętności Wysoka-Grobla w powiecie olgopolskim w gubernii podolskiéj.

Stanisław, ur. 1859.

Magdalena.

[10]) Aniela Paprocka była córką Józefa z Felicyi Pisarzewskiéj herbu Starykoń, urodzonéj z Zuzanny Jaklińskiéj herbu Ostoja, kasztelanki oświecimskiéj; a wnuką Stanisława, chorążego podlaskiego, z Magdaleny Żydowskiéj (zob. niż przyp. nr. 17) zmarłego 1780 r., którego brat przyrodni, Tomasz Wilkoński znany był z czasów konfederacyi barskiéj jako marszałek województwa krakowskiego i z walecznéj obrony Tyńca.

Przyp. Autora.

[11]) W tablicy genealogicznéj Domu Tyzenhauzów dołączonéj do II tomu „Monografii historyczno-genealogicznych“ hr. Stanisława *Kossakowskiego*, Aleksander Tyzenhauz nie jest pomieszczony. Prawdopodobnie pochodzi od Antoniego Tyzenhauza, chorążego wileńskiego, którego potomstwo z Zofii Tyzenhauzówny, starościanki dyamentskiéj, nie jest na owéj tablicy podane. Antoni Tyzenhauz jest synem Stanisława i Aleksandry z Lipińskich, która się rodzi z Jaroszyńskiéj. Stanisława zaś Tyz. siostra Julia była za Mikołajem Jaroszyńskim, z któréj syn Zygmunt Jaroszyński, właściciel znacznych dóbr w powiecie olgopolskim, a w Ziemi halickiéj majętności Błudnik, ożenił się z Jadwigą Tyzenhauzówną, siostrą Aleksandra.

Przyp. Autora.

II. Linia młodsza.

Mikołaj Michał (VI pok.), młodszy syn Jana z Skórkowskiéj, łowczy łukowski, dziedzic dóbr Leśnik i Woli Leśnickiéj, pozostawił z Zofii z Krukowa i Radcza Radeckiéj herbu Godziemba [12]), chorążanki horodelskiéj, córkę Elżbietę za Franciszkiem Bożeniec Jełowickim herbu własnego, starostą nowosielskim (ich córka Zofia za Franciszkiem Młodeckim — zob. wyżéj rodowód Młodeckich); oraz trzech synów, z których Mikołaj był jezuitą i rektorem kollegium krosieńskiego, dwaj drudzy: Stanisław i Romuald tworzą dwie nowe odnogi téj linii. Prócz synów miał łowczy jeszcze dwie córki, jednę za Lipowskim herbu Ciołek, drugą zaś Teresę za Aleksandrem Mężyńskim herbu Kościesza, chorążym żytomirskim, któremu siedmioro dzieci powiła. — Ponieważ młodsza odnoga po Romualdzie już wygasła, przeto zaczynamy od niéj.

A. Odnoga po Romualdzie.

Romuald (VII pok.), chorąży urzędowski, wstępował według *Nies.* po trzykroć w związki małżeńskie: najpierw z N. Wybranowską, prawdopodobnie swą siostrą stryjeczną, córką Stanisława (zob. niż.), następnie z Salomeą Szembekówną, chorążanką sandomirską, wreszcie z Iłowiecką herbu Ostoja, wdową po Górskim. Z Szembekówny pozostawił córki Zofią Jełowicką herbu własnego, podkomorzynę nowogrodzką, i Teresę za Pawłem Starzeńskim herbu Lis, cześnikiem podolskim i jenerał-lejtnantem wojsk koronnych, (o Starzeńskich zob. wzmiankę w Roczn. I str. 71), oraz synów Ignacego, miecznika lubelskiego, jenerał-majora wojsk koronnych, kawalera orderu S. Ludwika, komendanta Częstochowy, bezdzietnego z Ewą Maszewską; umarł 1787 r. (akta grodz. krakowskie), i Stanisława.

Stanisław (VIII pok.), chorąży lubelski, starosta lipiński, rotmistrz znaku pancernego, umarł 1765 r. (Akta grodz. krak.), ożeniony z Maryanną Dunin-Karwicką herbu Łabędź [13]), kasztelanką radomską i starościanką lipnicką, pozostawił z niéj córki Salomeę Prażmowską [14]), starościnę mszczonowską, któréj się dostały dobra familijne Leśnik i Wola Leśnicka, oraz Gościeradów, dziś w posiadaniu jéj wnuka, Eligiusza hr. Suchodolskiego; i drugą za Sołtykiem. (W Monografii Sołtyków Stan. hr. *Kossakowskiego* nie ma wymienionego żadnego Sołtyka, ożenionego z Wybranowską). Prócz córek miał syna Józefa, starostę urzędowskiego, zmarłego bezżennie. Na nim odnoga po Romualdzie wygasła.

[12]) Radeccy herbu Godziemba jeden Dom z Lubrańskimi a tém samém i z Dąmbskimi. Zofia z Radeckich Wybranowska była córką Mikołaja, pułkownika królewskiego, który się wielce pod Chocimem, w Moskwie i pod Wiedniem odznaczył, z drugiéj jego żony Teresy Lipskiéj herbu Grabie, chorążanki bełzkiéj (nie podaliśmy jéj w Roczn. I przy Monografii Lipskich, nie mając dostatecznych materyałów, odnoszących się do linii bełzkiéj). Siostry Zofii z Radeckich Wybranowskiéj były: Barbara za Kurdwanowskim, kasztelanem halickim i Helena za Stadnickim, podstolim bełzkim. Przyp. Autora.

[13]) Duninowie Karwiccy pochodzą wprost od Krystyna Dunina, który w r. 1340 kupił dobra Karwice (*Nies.*). Spokrewnieni z hr. Tarnowskimi, Rejami, Krasickimi, Szembekami i t. d. Przyp. Autora.

[14]) Mąż Salomei Wybranowskiéj, Eligiusz Prażmowski, był synem Michała z Joanny Jełowickiéj a wnukiem Mikołaja z Urszuli Tarnowskiéj; wszyscy trzéj byli starostami mszczonowskimi. Przyp. Autora.

B. Odnoga po Stanisławie.

Stanisław (VII pok.), skarbnik lubelski, ożeniony z Antoniną Kielczewską herbu Pomian (zob. Roczn. I str. 87), pozostawił z niéj sześciu synów i trzy córki, z których jedna, jak się domyślamy, była pierwszą małżonką swego brata stryjecznego Romualda, (zob. wyżéj). Z synów był Antoni w Zakonie księży Augustyanów w Krakowie, Wojciech kanonikiem kijowskim, Mikołaj kanonikiem i officyałem krakowskim, Rajmund, podwojewodzy lubelski, dziedzic Olbiendzina, nie miał potomstwa z Urszulą Pinińską herbu Jastrzębiec, wreszcie Józef i Ignacy, którzy prowadzą tę odnogę daléj.

1. Ignacy (VIII pok.), najmłodszy z synów skarbnika Stanisława z Kielczewskiéj, dziedzic Trzydzicka, poseł na sejm czteroletni, poślubił Joannę Jastrzębską herbu Ślepowron, z któréj dwóch synów: Józef Pantaleon i Michał.

a. Józef Pantaleon (IX pok.), poseł warszawski, dziedzic dóbr Wolic i Wojciechowa, ożeniony z Antoniną Łozińską herbu Lubicz. Z niéj syn:

Mikołaj (X pok.), dziedzic Wolic, Wojciechowa i Potoczka, ożeniony pmo voto z siostrą stryjeczną Józefą Wybranowską, córką Kajetana (zob. niż.), sdo voto z Lipińską herbu Gozdawa. Z pierwszéj żony syn:

Józef Przemysław (XI pok.), ur. 1835 r., dziedzic Wojciechowa, ożeniony z Baczyńską herbu Sas, urodzoną z Sołtykówny. Z niéj syn:

Roman (XII pok.).

Z drugiéj żony synowie Mikołaja:

Stanisław (XI pok.), ur. 1844 r.

Leon (XI pok.), ur. 1847 r.

b. Michał (IX pok.), młodszy syn Ignacego z Jastrzębskiéj, właściciel dóbr Trzydnik i Trzeszkowic, ożeniony z Teklą Puchalanką herbu własnego, z niéj X pokolenie:

Roman i Tytus, obaj bezżenni i córka za Głogowskim herbu Grzymała.

2. Józef Damazy (VIII pok.), starszy brat Ignacego a syn Stanisława z Kielczewskiéj, pułkownik w konfederacyi barskiéj, ożeniony z Eufrozyną Karską, spłodził z niéj dwóch synów. Z tych Antoni ster. Drugi:

Kajetan (IX pok.), ożeniony z Teklą Głogowską, pozostawił z niéj tylko pięć córek, z których Józefa za Mikołajem Wybranowskim (zob. wyż.).

Do powyższego dodać należy, że według nadesłanych nam papierów familijnych rodziny Wybranowskich miała w r. 1631 Anna Wybranowska poślubić Wawrzyńca Żydowskiego[15]) i wnieść mu w posagu wieś Wysoką w Gnieźnieńskiém. Tymczasem w tutejszych aktach grodzkich czytamy pod tymże rokiem (Resign. posn. nr. 106), co następuje: „Laurentius Żydowski inscribit dotem Annae Chlebowska, primarum olim Mathiae Chlebowski, secundarum vero nuptiarum ad praesens suae consorti". Oczywisty to znowu dowód, iż Chlebowskich i Wybranowskich, jak to już wyżéj wzmiankowaliśmy, często brano za jednę i tę samą rodzinę, czém też przez długi czas byli w istocie.

[15]) Nie wchodząc w to, czy Anna z Wybranowa Chlebowska, czy też Anna z Wybranowa Wybranowska była małżonką Wawrzyńca Żydowskiego, korzystamy z téj sposobności, by podać naszym czytelnikom krótką historyą tego pierwiastkowo wielkopolskiego rodu, który wygasł już po mieczu.

Żydowscy herbu Doliwa pochodzą z Żydowa w Gnieźnieńskiém, dziś własności Chełmickich. W archiwum czupernoskiém p. Aleksandra Wybranowskiego sięgają dokumenta od-

Wybranowscy posiadali bardzo znaczną, mianowicie z nadań w Lubelskiém fortunę, a choć główne ich majątki, do młodszéj należące linii, jak Gościeradów, Leśnik i Wola Leśnicka, nadane przez Stefana Batorego Wojciechowi Wybranowskiemu, wyszły z ich ręku przez Salomeę z Wybranowskich Prażmowską, przecież dotąd są rodziną mienną. W Gościeradowie, dziś własności hr. Eligiusza Suchodolskiego, znajduje się starożytny pałac z galeryą portretów familijnych Domu Wybranowskich. Także i Olbiendzin posiada jeszcze ruiny zameczku z herbami Wybranowskich, którzy go wznieśli i długi czas posiadali. W Wojciechowie, własności p. Józefa Wybranowskiego (z linii młodszéj) znajdują się także portrety i pamiątki familijne, jak zbroje, karabele, hełmy itd. — W wspominanych wyżéj majątkach linii starszéj, które po większéj części po kądzieli weszły w Dom Wy-

noszące się do téj rodziny aż do r. 1489. Kiedy zaś w Księstwie Zatorskiém i Oświęcimskiém osiedli, nie ma pewnych śladów, zdaje się przecież, że około roku 1574, gdyż w tymże roku Andrzéj Żydowski, syn Andrzeja z województwa kaliskiego, wziął zastawem wieś Łazy, należącą do Grójca w województwie krakowskiém, w powiecie oświęcimskim, od Stanisława Porembskiego, w Porembie Wielkiéj dziedzica. Z. *Kaczkowski* tak się w jednéj z swych powieści o Żydowskich wyraża: „Żydowscy już w wieku XIII występują na widownią dziejową a już na przywileju Henryka z r. 1239 inter praesentes milites wymieniony jest Javorius de Żydow judex curiae nostrae. Za Władysława Jagiełły Domarad z Żydowa hetmani z chwałą wyprowadzonéj przez siebie chorągwi i dank królewski odnosi pod Grunwaldem. W kilka miesięcy potém pasowany jest na rycerza. Za Kazimierza Jagiellończyka Dobiesław z Żydowa bije się przez cały swój wiek mężnie przeciw Krzyżakom, starostuje po zamkach i grodach, posłuje po kilkakroć do cesarza i Wenetów. . .“ *Niesiecki* nic o tém wszystkiém nie wspomina, natomiast podnosi zasługi członków tego Domu około Kościoła położone. Po szczegóły odsyłamy czytelników do jego herbarza. — Krzysztof Ż., chorąży zatorski i oświęcimski, syn Andrzeja, o którym wyżéj, był w r. 1628 posłem na sejm, zkąd stanął deputatem na Trybunał radomski. Miał dwie żony, pierwsza Barbara Amandus z Balic, druga Katarzyna Porembska herbu Nabram, zaślubiona 1632 r., która powiła mu syna Andrzeja i trzy córki: Katarzynę za Piotrem Joklińskim, Annę za Stanisławem Drzewieckim i Jadwigę za Krzysztofem Lubańskim. Brat jego Stanisław, komornik księstw zatorskiego i oświęcimskiego, poślubił Annę Porembską, siostrę swéj bratowéj. Z sióstr Andrzeja i Stanisława była Zofia za Tomaszem z Lubrańca Dąmbskim herbu Godziemba, Dorota zaś za Mikołajem Piaskowskim. — O Andrzeju Janie, synu Krzysztofa, stolniku, potém chorążym a wreszcie sędzim grodzkim krakowskim, o jego majątkach, szczodrobliwości dla Kościoła i czynném życiu politycznem rozpisuje się *Niesiecki*, więc to pomijamy. Nadmienimy tylko, że po śmierci złożono jego ciało w r. 1727 w fundowanym przezeń klasztorze OO. Reformatów w Kątach. Jemu to zawdzięcza swoje uporządkowanie znakomite dziś jeszcze Archiwum kossowskie, obecnie własność p. Aleksandra Wybranowskiego. Miał dwie żony: najprzód Katarzynę Piegłowską herbu Nałęcz, z niéj potomstwo wyliczone przez *Nies.*, następnie Katarzynę z Brzezia Lanckorońską, z którą żył bezpotomnie. Syn jego Antoni — tu rozpoczynamy uzupełnienie *Niesieckiego* — poślubił Maryannę Przerembską herbu Nowina, córkę Stanisława, podczaszego mielnickiego i Katarzyny z Tęczyna Ossolińskiéj. Z niéj trzy córki: Anna pmo za Janem Tęgoborskim, sędzią oświęcimskim, sdo za Janem Nowosielskim, kasztelanem ciechanowskim, starostą łukowskim. Druga Magdalena, ur. 1717, mimo że była głuchoniemą, trzy razy ponawiała śluby małżeńskie: w pierwszém małżeństwie z Ludwikiem Moszczeńskim powiła syna Wojciecha; w drugiém z Aleksandrem Wilkońskim miała syna Tomasza i córkę Apolonią, wydaną za Adama z Pisarzowic Pisarzowskiego, chorążego województwa krakowskiego; w trzeciém wreszcie małżeństwie ze Stanisławem Paprockim herbu Ogończyk, powiła syna Józefa i córkę Rozalią, wydaną za Stanisława z Słupowa hr. Szembeka, szambelana królewskiego (zob. Rocznik I str. 305), brata Onufrego, Biskupa płockiego. — Trzecia córka Antoniego Żydowskiego, na którym wygasł po mieczu ród ten starożytny, była najprzód za Aleksandrem Pruszyńskim, któremu powiła syna Adama, a następnie za Szczawińskim. — Po śmierci Antoniego w r. 1728, majątek jego oszacowany był wówczas na 564,000 złp. w ten sposób, że dobra Paszkówka, Beneczyn, Kopytówka, Kossowa, Chrzęstowice, Sulibowice, Gierałtowice, Haneszów, Olhojno, Promnik, Lubicz, Przybenice, Jaroszyn i Góra poszły za 560,000 złp., przytém dwie kamienice w Krakowie i dworek w Proszowicach za 4000 złp. Przy podziale wzięła najstarsza córka największy dział ziemi, gdyż dwie młodsze były jeszcze pod opieką jéj męża a swego szwagra Jana Tęgoborskiego, którą to opiekę król August II w r. 1726 osobnym dyplomem jemu powierzył. Wzięła więc Imć Pani sędzina oświęcimska Beneczyn, Paszkówkę, Kossowę, Chrzęstowice, Kopytówkę i Sulibowice, lecz że w obydwóch związkach potomstwa nie miała, zatém po jéj śmierci w r. 1772 Kossowa z Chrzęstowicami dostała się jéj siostrze Paprockiéj, Beneczyn i Paszkówka Pruszyńskiéj. Magdaleny Paprockiéj wnuka jest matką p. *Aleksandra Wybranowskiego*, z którego notat, łaskawie nam udzielonych, historyą rodu Żydowskich zaczerpnęliśmy. Przyp. Autora.

branowskich, mniéj się znajduje wspomnień rodzinnych; wszakże w Czupernosowie jest bogate archiwum, pochodzące głównie po Paprockich z odwiecznego siedliska Żydowskich, Kossowy, w Księstwie Zatorskiém położonego, które od r. 1426 było w ich posiadaniu aż do r. 1844, w którym je nabył Mikołaj z Lubrańca Dąmbski. Obszerniejszą tego starożytnego gniazda swéj babki monografią podał p. Aleksander Wybranowski w „Przewodniku Naukowym“ z r. 1873. — Najcenniejszą przecież pamiątką Wybranowskich jest pałasz, dar Stefana Batorego Wawrzyńcowi Wybranowskiemu (zob. wyż.), który po śmierci ostatniego z najbliższéj mu linii Józefa W., dziedzica Sękowy, przeszedł w r. 1848 na własność jenerała Romana, a obecnie znajduje się w Drohiczówce u p. Leoncyusza W., który także posiada liczne familijne dokumenta Domu Wybranowskich.

Wybranowscy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Zakrzewscy herbu Wyskota.

(Zob. Roczn. I str. 347–359.)

Dla uzupełnienia zeszłorocznéj Monografii podajemy tutaj rozmaite szczegóły o rodzinie Wyskotów Zakrzewskich, która w Wielkopolsce zawsze znaczne zajmowała stanowisko.

Nasamprzód prostujemy, że Adam Z. (str. 355), wojski wieluński a nie sędzia ziemski kaliski i podczaszy wschowski, bo te godności piastował syn jego Józef, miał za żonę Maryannę Wierusz Walknowską, (a nie Katarzynę Twardowską, córkę Wacława i Maryanny Walknowskiéj).

W Józefa *Łukaszewicza* dziele p. t. „Krótki hist. stat. opis miast i wsi w dzisiejszym powiecie krotoszyńskim“ znajdujemy w tomie I na str. 374 następującą wzmiankę o ślubie Agnieszki z Bielińskich, owdowiałéj kasztelanowéj Modlibowskiéj, z Antonim Zakrzewskim (str. 355), kasztelanem santockim, wdowcem po Rozalii Malczewskiéj.

„Ślub dnia 14 lutego 1757 roku dawał nowożeńcom w kościele wielowiejskim ks. Pawłowski z Werbna, Biskup neocheński, oficyał poznański. Sute wesele w dworze kromolickim zapewne obszernym, ale drewnianym, odbywało się przez dni kilka; znajdowały się na niém rodziny Zakrzewskich, Bilińskich i spokrewnione z nimi inne domy szlacheckie wielkopolskie. A że młoda pani była dożywotnią po mężu pierwszym panią Kromolic i Mokronosa, wsie te zostawały w ręku Zakrzewskich aż do jéj śmierci; przeżyła ona bowiem i drugiego męża swego i miała częste o te dobra zatargi z spadkobiercą pierwszego męża swego, Karolem Modlibowskim, podczaszym wschowskim, zapewne synowcem Gaspra Modlibowskiego, kasztelana międzyrzeckiego“ itd.

Floryan Wyskota Zakrzewski, cześnik wschowski (str. 355) podźwignął jako dziedzic ówczesny Skórzewa, wsi o milę od Poznania odległéj, kościół tamtejszy katolicki w r. 1785 (*Tamże*).

Natomiast czytamy w *Ossolińskiego:* „Wiadomościach hist. kryt.“ w życiorysie Biskupa Hieronima Rozdrażewskiego, o czém w Monografii téj rodziny powyżéj była wzmianka, o Wojciechu Zakrzewskim (str. 348), zagorzałym aryaninie, co następuje:

„Znaczny jeden obywatel, Wojciech Zakrzewski, nie poznawszy się wcześnie, z jakim umysłem przyjdzie mu się zetrzeć, ważył się na to, co pod słabszymi

Biskupami płazem uchodziło: odstąpiwszy od wiary rzymskiéj, w miasteczku swojém Zakrzewie kościół zburzył. W tém samem mgnieniu oka Biskup (Rozdrażewski) powstał i tak na niego nastąpił, że go przymusił wyrokiem trybunalskim nowy kościół własnym kosztem postawić".

Był on Wojciech aryaninem, synem Macieja, komornika poznańskiego, z Katarzyny Bojanowskiéj.

W kościele pobernadyńskim w Kobylinie znajduje się nagrobek Zofii z Żdzarowskich Zakrzewskiéj, małżonki Andrzeja, stolnika kaliskiego (str. 349) a matki Anny z Zakrzewskich Andrzejowéj Żychlińskiéj (zob. str. 392), który tu dla jego oryginalności powtarzamy. Na blasze żółtéj czworograniastéj następujący rylcem wyryty jest napis:

..Bogu w Trójcy jedynemu.

Ślachetnie urodzona Jejmość Pani z Żdzarowity Zakrzewska

Wonna.

Wirydorza Sarmackiego cnota, dzielnością słynących

Róża.

Krwie i Świątobliwości cnych Przodków Jegomości Pana Wojciecha Żdzarowskiego i Jéjmość Pani Jastrzębskiéj prawdziwa

Dziedziczka.

Pobożnością ku Bogu, czcią ku duchownym, nabożną świątobliwością ku Franciszkowi świętemu, ludzkością ku przyjaciołom, laskawością ku poddanym i szczerą ku wszystkim życzliwością

znamienita.

Nie dojrzała to lata w samym wieku swego wiośnie, dwudziestego życia roku, gdy kwitnąć miała, dojrzała w cnoty ostrą śmierci podcięta kosą kochającemu małżonkowi z pozostałém potomstwem bolesne zraniwszy serce i wszystkich w żałobę wprawiwszy

zwiędła.

Więc, aby znowu rozkwitniona większą wieczności wydała wonność z ziemskiego do niebieskiego przesadzona jest wirydarza. Roku Pańskiego 1659 dnia ostatniego Stycznia.

Żałosny małżonek JMPan Andrzéj Wyssogota Zakrzewski serdecznéj żałoby wieczną pamiątkę kochanéj małżonce położył".

Stanisław Brzozogajski, ożeniony z Katarzyną Wyskotówną Zakrzewską, córką Stanisława z Konkordyi Rożnowskiéj (str. 354), pmo voto za Abrahamem Sczanieckim, pieczętował się Korzbokiem. Brzozogajskich *Niesiecki* pominął, choć przy końcu XVI wieku był jeden z nich, Baltazar, podkomorzym poznańskim. Jego nagrobek w kościele parochialnym w Krobi, z r. 1602.

W Łaszczynie pod Rawiczem, wsi niegdyś Sarnowskich, dziś Michała Sczanieckiego, wniosła w początku XVII wieku Katarzyna z Krzyżanowa Zakrzewska, wdowa, pani dożywotnia téj wsi, murowany kościół z wieżą, „uposażywszy go rozmaitemi aparatami i ozdobami kościelnemi." Taż sama pani wy-

budowała także nowy dom dla plebana i nawiozła wiele kamieni, któremi cmentarz około kościoła otoczyć zamierza". (Wizyta Happa z r. 1610).

Joanna z Szołdrskich Zakrzewska w r. 1718 zbudowała w Sarnowie w miejsce drewnianego murowany kościół.

W kościele parochialnym w Pakosławiu pod Rawiczem znajduje się nagrobek Jana Wyskoty Zakrzewskiego, zmarłego w r. 1719, ówczesnego dziedzica téj włości, która dziś do hr. Stanisława Czarneckiego należy, z portretem i następującym napisem:

D. O. M.

Gen. Joannes Zakrzewski olim Gnsi Alexandri Zakrzewski et Mariannae de Suchorzewskich parentum filius ac in sancta Romana Catholica fide, ab ijs curate educatus, claris virtutibus ac donis naturae florens, nec non in aevum procedens per annos 45 pacificam et legibus obtemperantem divinis vitam agens, cum tam Dei et fidei cultor eximius extitisset erga patriam amantissimus et ferventissimus civis, erga vicinos concordia stabilis, pacificus et amabilis, erga subditos benignus et verus in pauperibus patronus sese ostendisset dignus monumento atque hac inscriptione censuit tam ex praecipuo maritali respectu amoris erga virum debito Generosa Eva ex Naramowskich Zakrzewska in perpetuam rei memoriam hoc Epitaphium depingi curavit. Obiit anno Domini 1719. 8 Octobris. Cujus ossa terrae dedita animaque Deo commendata in sancta permaneat pace. Eja viator, unum ex vitae officiis est mori, tantum bonam clausulam impone. Seneca".

Maciéj Zakrzewski wzniósł w r. 1755w Książu, które to miasteczko wówczas do niego należało, nowy kościół murowany katolicki, dotąd istniejący.

Do Wyskotów Zakrzewskich, którzy bardzo znaczne w Wielkopolsce posiadali własności ziemskie, należało także pośrednio, bo do jednéj z cór, w r. 1604 w części i miasto Śmigiel, które od Śmigielskich przechodziło z kolei do Leszczyńskich, Rozdrażewskich, Cikowskich itd. W r. 1604 Stanisław Cikowski, podskarbi koronny, odprzedał swoją część miasta Śmigla z wsiami Koszanowo, Nietuszkowo, Glińsko wielkie i małe Pawłowi Arciszewskiemu za 47,000 ówczesnych złotych polskich, ten zaś odstąpił tę majętność za 50,000 złp. Helenie z Zakrzewskich Arciszewskiéj, córce Wojciecha, matce sławnych Krzysztofa i Eliasza Arciszewskich (str. 348).

W łonie rodziny Zakrzewskich zaszły w ciągu r. b. następujące zmiany:

Paweł Zakrzewski (XIV pok., str. 351), właściciel dóbr Golini, Wyszek, Obry itd., komandor papieskiego orderu Grzegorza Wgo., b. poseł na sejm berliński, owdowiały od dnia 30 marca 1876 r. po śp. Józefie z Szułdrzyńskich, poślubił sdo voto w r. 1879 Stanisławę Pomian Łubieńską, córkę Bogusława, dziedzica Kiączyna, b. posła na sejm berliński, i Anny z Nałęczów Wierzbińskich.

Janusz Zakrzewski (XIII pok. str. 353), dziedzic Osieka, drugi syn śp. Napoleona i Aleksandry z Zakrzewskich, poślubił dnia 28 września w Gembicach Maryą Paliszewską herbu Habdank.

Załuscy herbu Junosza.

(Zob. Roczn. I str. 359 do 361.)

Żardeccy herbu Ciołek.

(Zob. Roczn. I str. 361—362.)

Żyjący członkowie.

Piotr, ur. 1803 r., weteran b. wojsk polskich, owdowiały w r. 1855 po śp Teodorze z Onyszkiewiczów, zamieszkałéj obecnie we Lwowie. Jego syn:

Bolesław, ur. 1853 r., urzędnik bankowy we Lwowie.

Żelechowscy herbu Ciołek.

Ciołków z Żelechowa [1]) ród bardzo starożytny a za Piastów wielce w Polsce możny, bynajmniéj nie wygasł przy końcu XVII wieku, jak to mylnie pisze *Kosiński* w „Przewodniku heraldycznym“ na str. 116, opierając się na tém zapewne, że *Paprocki* o nich powiada: „za wieku mego tylko był jeden został Stanisław“ itd. Już *Niesiecki* bowiem wspomina Wojciecha w Sandomirskiém, a Kaspra w Ziemi Wizkiéj, w 1697 roku. Od tego Wojciecha zaś idą w prostym kierunku istniejący dziś w Galicyi Żelechowscy, jak to niżéj wykażemy.

Według *Paprockiego* pochodzą Ciołkowie z Żelechowa od braci Jana, wojewody mazowieckiego (około 1300 r.), który, jak opowiada *Baszko*, „był struty tajemnie od adwersarzy, w sprawach rycerskich mąż biegły.“ Ten miał braci trzech, z tych Stanisław był „takiéj siły, że kadź albo ową beczkę, któréj miasto łaźni używają w miastach pospolicie, dnem w górę przewracał. Podeszwę do młyna, którą wiele chłopstwa u jednego końca podnosiło, on u drugiego sam tylko snadnie podnosił, o czém świadczy tenże historyk (*Baszko*). Ten potém Stanisław Ciołek, wiele a mężnie czyniąc z pogany, zabit w potrzebie. Tegoż byli

[1]) Żelechów jest miasteczkiem, położoném w gubernii siedleckiéj, w powiecie garwolińskim, o 5 mil od Łukowa. Było ono od niepamiętnych czasów w ręku Ciołków, którzy od téj majętności przybrali nazwisko Żelechowskich. Kazimierz Jagiellończyk ustanowił tu w roku 1447 pierwsze jarmarki i targi. Za panowania Zygmunta Augusta należał Żelechów do Samuela Maciejowskiego, Biskupa krakowskiego. Późniéj przeszedł w ręce Linhaua, chorążego owruckiego, od którego w roku 1707 nabył to miasteczko Stanisław Rzewuski, wojewoda podlaski, hetman polny koronny. Po Rzewuskich byli Lubomirscy jego właścicielami i wybudowali tu wspaniały pałac. W roku 1790 kupił klucz żelechowski Ignacy Wyskota Zakrzewski, późniejszy prezydent miasta Warszawy; w roku 1868 należał do rodziny Ordęgów. (Franc. Maks. *Sobieszczański* w „Enc. Pow.“ Orgelbranda.) Przyp. Autora.

dwa bracia rodzeni, z których od jednego idą Ciołkowie, którzy się pisali z Żelechowa itd.“ (*Papr.*)

Stanisław z Żelechowa i Ostrolęki, wojewoda mazowiecki, miał syna także Stanisława, Biskupa poznańskiego po śmierci Mirosława z Brudzewa herbu Nałęcz 1427 r. O nim pisze *Nicsiecki:*

„Stanisław, Biskup poznański, z ojca Stanisława z Ostrołęki, wojewody mazowieckiego, urodzony we wsi Żelechowie w Sendomirskiém, zaraz się z młodu sposobić począł do najpierwszych w téj ojczyźnie godności. Poeta swego wieku między pierwszymi, czém, jak pisze *Długosz*, tak pańskiemu sercu przypadł był do gustu, że do kantoryi krakowskiéj i kustodyi gnieźnieńskiéj pieczęć mu mniejszą koronną powierzono: tę że piastował, aż póki nie wziął infuły poznańskiéj, znać z listów Jagiełła króla u *Nakiel.* w „Miechow.“ fol. 414 i *Okólski* t. 2. fol. 84. Cożkolwiek bądź, choćci go kanclerzem tytuluje *Paprocki*, na co przywodzi *Kromera* lib. 21. Od kapituły poznańskiéj Biskupem obrany: póki żył Mirosław, na tę katedrę od Marcina V Papieża nad wolą i elekcyą kapituły podany, póty nie mógł przyjść do swojéj konsekracyi: we dwie lecie jednak Mirosław i z godności i z życia gdy ustąpił, wolną Stanisławowi drogę do téj infuły zostawił, na któréj on półdziesięta lat żyjąc, w r. 1438 osierocił dyecezyą swoją. Została się po nim siła pięknych ksiąg i klejnotów kościołowi poznańskiemu, w którym po śmierci złożony. Na koncylium bazylejskiém sam jeden z Biskupów polskich zasiadał, dokąd z pańską komitywą i splendecyą stawił się; z niemniejszą egzekwie zmarłemu Władysławowi Jagiellonowi tamże sprawował. Powróciwszy z Bazylei do ojczyzny, Abrahama Zbąskiego od społeczności z Kościołem przez klątwę odciął, że w Zbąszynie heretykom czeskim, Kościołowi nieposłusznym, protekcyą dawał. O co rozgniewany na niego Zbąski, gdy się na życie jego zasadzał, musiał się Stanisław, uchodząc zawziętych na siebie impetów, przez niejaki czas w Krakowie taić. *Długosz* in „Vitis Episc. Plocen.“ Napisał był satyrę wierszem na Elżbietę Pilecką królową zmarłą, o co rozgniewany Jagiełło od dworu swego rugował go, atoli potém dla stylu łacińskiego, w którym był wytworny, znowu go do łaski przyjął. *Długosz* 1428.“

Nicsiecki wymienia daléj Jędrzeja Ciołka z Żelechowa, naprzód stolnika sendomirskiego 1421 u *Łask.* w „Stat.“ fol. 171, potém podkomorzego, tamże 1436 „Stat.“ *Łaskiego* fol. 140, był i generałem wielkopolskim. Stanisław Ciołek z Żelechowa, urodzony z Jadwigi Łaskiéj herbu Korab, Hieronima, wojewody sieradzkiego córki, mąż i w językach różnych biegły i w ręce silny, którą w Wołoszech, gdy Bogdana Mielecki na Hospodarstwie wołoskiém osadzał, siła i mężnie dokazywał. Miał za sobą z Sulejowa Sobkównę herbu Brochwicz, starościankę warszawską, siostrę Anny księżny Krzysztofowéj na Birżach i Dubienkach Radziwiłłowéj, wojewodziny wileńskiéj i hetmanowéj w. lit., która znaczną część dóbr Sobkowych w dom Żelechowskich wniosła (*Nies.*). Siostry Stanisława były jedna za Rawiczem Dębińskim, starostą chęcińskim, druga za Pretficzem herbu Wczele, starostą trembowelskim. — Floryan Ciołek z Żelechowa Żelechowski był kasztelanem lubelskim i burgrabią krakowskim 1553 r. Michał Żelechowski ożeniony był z Agatą Olszyńską herbu Pnienia, córką Jakóba z Elżbiety Mężyńskiéj, mieczníkówny łomżyńskiéj; inny miał za sobą Kobielską herbu Jelita. — Benedykt Żelechowski, doktor obojga prawa, kanonik zamojski, proboszcz turobiński, przez lat 16 był profesorem w Akademii Zamojskiéj i kilka razy rektorem téjże. Umarł 1664 r. Oprócz wykładu prawa saskiego, wydał dwa dzieła treści kościelnéj.

Potomek takich to znakomitych i ojczyźnie zasłużonych przodków, Wojciech Ciołek z Żelechowa Żelechowski, służąc wojskowo pod zwycięzkiemi znakami króla Jana III, zginął śmiercią walecznych w potrzebie z Turkami przy końcu XVII wieku. Syn jego:

Adam Ciołek z Żelechowa Żelechowski z Zofii Nałęczówny Kęszyckiéj spłodził syna Tomasza i dwie córki; Helenę, zmarłą w panieństwie i Annę, zamężną Chodakowską herbu Dołęga.

Tomasz Ciołek z Żelechowa Żelechowski, dziedzic wsi Żelech w Łomżyńskiém, pojął za małżonkę Lucyą Truszkowską herbu Drogosław, z któréj córka Ewa i pięciu synów: Roman, najmłodszy, zmarły dzieckiem, daléj Mateusz, Antoni i Franciszek. Czteréj ostatni na mocy złożonych w grodzie oświęcimskim dokumentów zostali uznani na dniu 4 listopada 1782 za starożytną i dziedziczną szlachtę polską i jako tacy zapisani do ksiąg Szlachty stanu rycerskiego Królestwa Galicyi i Lodomeryi dnia 1 września 1784 r. we Lwowie, na co dokument odnośny mieliśmy w ręku. — Losy Mateusza, Antoniego i Pawła nie są nam znane.

Franciszek Ciołek z Żelechowa Żelechowski, posłany w młodości dla nabrania poloru na dwór nieświezki księcia Karola Radziwiłła Panie Kochanku, udał się wraz z nim na emigracyą, wszakże z Węgrzech powróciwszy do Galicyi, nabył tamże dobra Podstolice i Rzeszotary. Z Heleny Dunikowskiéj herbu Habdank pozostawił córki Ewę, zamężną Borowską herbu Jastrzębiec, i Annę za Zielińskim, oraz czterech synów. Z tych:

1. Kwiryn, oficer wojsk napoleońskich, wzięty do niewoli pod Berezyną, lat kilka przebył na Kaukazie. Ożeniony z Genowefą Zarembianką herbu Zaremba, pozostawił dwie córki i syna:

Ignacego, młodzieńca pięknych nadziei i wielkiego serca. Wychowany w domu swéj ciotki, pani z Chwalibogów z Jaraczewa Jaraczewskiéj, ukończył chlubnie gimnazyum w Lesznie (w Wielkopolsce), poczém zdał egzamen na oficera artyleryi wojsk pruskich. Zginął w r. 1863 pod Krzykawką.

Z córek Kwiryna:

Natalia za Błeszyńskim.

Augusta za Marsem.

2. Paweł, z Antoniny z Jezierskich herbu Rogala, pozostawił trzy córki i trzech synów. Z tych:

a. Władysław, właściciel dóbr ziemskich Kowalowy, ożeniony z Bolesławą Marszałkowiczówną. Z niéj dzieci:

Kazimierz.

Helena i Jadwiga.

b. Witold, urzędnik Tow. ubezpieczeń od ognia w Krakowie, ożeniony pmo z śp. Józefą Żurowską, powtórnie z Maryą Władysławą Broniszówną z Wielkopolski. Z pierwszego małżeństwa syn:

Jerzy.

c. Kazimierz, doktor obojga prawa, adwokat w Nowym Sączu, ożeniony z Augustą Marsówną. Z niéj dzieci:

Stefan.

Józefa.

d. Śp. Florentyna, zamężna Borowska, um. 1868 r.

e. Franciszka, zamężna Marsowa.

f. Róża, zamężna Bartkiewiczowa.

3. Feliks, ożeniony z Anną Jaźwińską herbu Grzymała. Pozostali po nim synowie:

a. Tadeusz, właściciel dóbr ziemskich, w Korczowie zamieszkały, ożeniony z Seweryną Sobolewską. Z niéj córki:

Wanda i Marya.

b. Jan, właściciel dóbr Rzeszotary.

c. Wincenty, właściciel dóbr ziemskich, zamieszkały w Korczowie, ożeniony z Anielą owdowiałą Maramoroszową. Z niéj córka:

Olga.

d. Stanisław, właściciel dóbr ziemskich w Nieprześni, ożeniony pmo z śp. Antoniną Sobolewską, sdo voto z Anną Babirecką. Dzieci z pierwszego małżeństwa:

Feliks. Tadeusz. Wincenty. Helena. Marya.

Z drugiego małżeństwa:

Zofia.

e. Aleksander, były urzędnik Namiestnictwa.

f. Bronisława, zamężna Zawadzka.

4. Daniel, b. oficer wojsk p., zamordowany przez chłopów w r. 1846 w czasie rzezi galicyjskiéj. Po nim pozostały z Maryi Zarembianki dzieci:

Wiesław, ożeniony z Maryą Strzelbicką.

Helena, zamężna Twardzikowska.

Teresa, zamężna Domańska.

Żelechowscy są wyznania rzymsko-katolickiego.

Żółtowscy herbu Ogończyk.

Rodzina to bardzo starożytna, aczkolwiek nie senatorska, bo przedewszystkiém orężnie lubiła krajowi służyć, lub w zaciszu kościelném szukać spokoju, nie żądna tytułów i rozgłosu. Dziś jedna jéj gałąź zajmuje znaczeniem, fortuną i kolligacyami stanowisko magnackie.

Żółtowscy pochodzą pierwiastkowo z Płockiego. „Przodkom téj familii — pisze *Niesiecki* — Ziemowit książę mazowiecki pod rok 1402 niektóre grunta puścił był między Płockiem i Sierpskiem, kędy oni od imienia swego wieś założyli, Żółtowo nazwaną i z innemi siedmią, na co przywilej tegoż książęcia w swym domu chowają. Drugi tegoż książęcia list mają, w którym konfirmował przyjęcie ich do herbu tego od Kościeleckich w roku 1300.“

Później rozgałęzili się Żółtowscy, jak to niżéj zobaczymy, po różnych ziemiach Rzeczypospolitéj, głównie zaś dotąd w Wielkopolsce kwitną.

Najgłośniejszym z nich był w pierwszéj połowie XVII wieku Jan Wojsław, który dzielnością i biegłością w sztuce wojennéj wsławił się w kraju i za granicą. Za cesarza Ferdynanda II (1619—1637) walczył w jego szeregach przeciw Fryderykowi, palatynowi reńskiemu, i zbuntowanym Czechom. W wyprawie księcia Samuela Koreckiego przeciwko Turkom dostał się do niewoli, z któréj wykupiony przez księcia Zasławskiego, służył Ojczyźnie orężem pod wodzą Koniecpolskiego i Kazanowskiego, w końcu zaś był komendantem twierdzy Kudaku, gdzie w roku 1640 rycerski żywot zakończył i gdzie mu z takim napisem wzniesiono nagrobek:

JOANNES WOYSLAUS ZOLTOWSKI.
Antiquissima in Palatinatu Plocensi Familia,
Stemmatis Ogonczyk,
Editus, hic quiescit.

Experientiam optimi militis, et strenui bellatoris, in exteris Regionibus, fortitudine animi, et prudenti audacia, abunde multoties declaravit, et exinde Castris militaribus adstrictus, praecipuos in iis adeptus gradus. Ferdinando II, Romanorum Imperatori contra Fridericum Palat. et rebelles Bohemos, Bethleemi Gaborij

viribus auctos, operam navavit strenuam. Redux in Patriam, cum Samuele Duce Korecio militavit contra Turcas. Adversa cum eodem fortuna in captivitatem delapsus, pacis conventis per Christophorum Ducem Zbarazium Constantinopoli confectis, cum reliquis evasit Dusibus, Stanislao Koniecpolscio, et Martino Kazanovio, strenuam sub signis probavit industriam, Rothmagistri Budziszovij vices gerens, plurimas de Scythis et rebellibus Kozacis retulit palmas. Capitaneus post militiae Theutonicae quadringentorum virorum declaratus, in Prussia contra Gustavum fortiter bellavit. Ad extremum Gubernator Borysthenis portus, versus Tartariam, et Turciam, atque Oberster sexcentorum peditum Alemanici Exercitus, et aliquot centenorum Draganiae, in munitione nova, *Kodak* dicta, Spartam a Rege et Republica sibi commissam, summa cum dexteritate confecit. Propugnaculum erectum fidei suae commissum, tam internis, quam externis hostibus, ad reprimendos barbarorum impetus, ad licentiam excurrentium terribile reddidit. Regibus et Militibus summe charus, laboribus bellicis infatigabilis fatali tandem necessitati mortuus succubuit, desiderium sui apud gratam posteritatem reliquit.

(*Starowolskiego:* „Monumenta Sarm.“)

Na właściwém miejscu wskażemy niżéj, czyim Jan Wojsław był synem jakie pozostawił potomstwo.

Przechodzimy teraz do genealogii Domu Żółtowskich.

Pierwszym, którego w aktach grodu poznańskiego spotykamy, jest Jan Ogończyk z Żółtowa (1397 r.). Syn jego:

Wojciech (II pok.) pisał się z Kościelca w Wielkopolsce (1436 r.).

Jan Ilgi (III pok.), syn Wojciecha, był wodzem wojsk księcia Ziemowita mazowieckiego (1469) i dzielnie walczył przeciw Krzyżakom. O nim to napisano:

„Kościoła i Ojczyzny sługa uniżony,
Jan z Żółtowa, przez Ziemowita wielce czczony,
On najazdy Krzyżaków wytrwale wstrzymował,
Nad Skrwą i Sierpienicą klęski im zadawał.“

Z niewiadomej małżonki pozostawił Jan syna Stanisława, protoplastę trzech gałęzi rodziny Żółtowskich, od którego już całkiém pewne i szczegółowe o nich mamy wiadomości, mianowicie co do gałęzi wielkopolskiéj.

Stanisław Wojsław Żółtowski (IV pok.), „mąż rycerski“ (*Nies.*), pojął za małżonkę Małuską herbu Jastrzębiec, dziedziczkę Maluszyna, i pierwszy z téj włości pisać się począł. Odtąd wszyscy Żółtowscy używają przydomku „z Małuszyna.“ Pozostawił córkę Małgorzatę i czterech synów, z których Stefan, bezdzietny; Maciéj, założyciel gałęzi wielkopolskiéj; Stanisław prowadzi daléj gałąź płocką; wreszcie Łukasz, założyciel gałęzi krakowskiéj.

Ponieważ o ostatniéj najmniéj szczegółowe mamy wiadomości, przeto od niéj rozpoczynamy.

Gałąź krakowska.

Łukasz (V pok.), najmłodszy z synów Stanisława z Maluskiéj, idąc w ślady ojca i przodków, orężem w Prusach służył Ojczyźnie. Pozostał po nim syn jedynak:

Stefan (VI pok.), również w młodości żołnierz, pierwszy z Żółtowskich, który późniéj przeniósł się w Krakowskie, gdzie „w Mogile pod Krakowem ołtarz ukrzyżowanemu Zbawicielowi ozdobny i wystawił i nadał; zszedł z tego świata 1653 r.“ (*Nies.*), o czém świadczy następujący nagrobek, zachowany nam przez *Starowolskiego:*

D. O. M.
Et Perenni Memoriae.
Generosi Domini
Stephani Skarbek Zołtowski
Qui aetatis florem ne marcesseret
In Minervae hortulis proprio sudore
In bellonae campis hostili cruore
Rigavit.
Reliquum aetatis curis et armis fessae,
Vita tranquillior excepit,
Si tamen tranquilla dicenda est,
Quae illum heroicis virtutibus coelis vim inferre docuit.
Ipsum denique Deum,
Ne quid invictum relinqueret,
Gratitudinis armis agressus est.
Dum eius Crucifixi quam vides Imagini,
Cuius in plurimis periculis expertus fuerat opem,
Pro eius et ex eius donis ac datis
Hanc aram extrui, ornari, dotarique curavit.
Viator dum haec legis
Mortem meditari disce.
Eius exemplo
Qui dum viveret, hanc sibi mortali mortis domum
Extruxit.
Disce omnia, praeter virtutem pertransire.

JESU CHRISTO REDEMPTORI
S.
STEPHANVS ZOŁTOWSKI,

Nobili Domo, in Satrapia Dobrinensi natus,
In Aulis Dynastarum educatus,
Solerti Oeconomiae tota vita addictus
In pauperes, egenos, Religiosos et Clerum
Natura pronus et liberalis,
Atque omnibus etiam Ordinibus,
Ob suaves mores peraeque charus.
Communis fortis,
Et humanae inconstantiae memor,
In Coenobio Cisteriensi Clarae Tumbae
Vivens sibi tumbam et tumulum paravit.
Et in animae suae iuvamen,
Munifica pietate
Impendit, quicquid fuit.
Expendit, quicquid habuit.
Reliquit, quicquid potuit.
Et in humanis desiit esse,
Anno Reparatae Salutis, 1653, Martij.
Haec non moerens, sed laetus
Ad posteros transmittebat.
S. S.
Amicus ex Asse.

W roku 1860 rodzina Żółtowskich z Poznańskiego sprawiła ozdobną trumienkę bronzową dla zachowania czaszki Stefana, oddawna wyjętéj i w skarbcu kościelnym w Mogile przechowującéj się. Trumienka ta, na któréj wyrażone jest nazwisko i data śmierci nieboszczyka według pierwotnego napisu, jest zamykana na zamek, wewnątrz wybita pąsowym aksamitem, zewnątrz zaś potrzebami złoconemi ozdobiona. Napis na niéj następujący:

Piis Manibus
Stephano Skarbek Żołtowski
hoc tabernaculum posuit
familia Żołtoviana
Anno Dni 1860.

Benedicat vos Omnipotens Deus. Pater et Filius et Spiritus Sanctus Amen.

Z kimby Stefan Żółtowski był ożeniony, ani *Niesiecki* nie pisze, ani nasze nie wskazują źródła. Miał pozostawić syna Jana z przydomkiem „Paluch", ten Remigiana, po którym Kazimierz i Stanisław. Po pierwszym synowie Maciéj i Wojciech (X pok.); po drugim córka Barbara. — Więcéj szczegółów o gałęzi krakowskiéj nie mamy.

II. Gałąź płocka.

Stanisław (V pok.), drugi z synów Stanisława Wojsława, również w młodości służył wojskowo z Łysakowskim (*Nies.*). Miał dwóch synów, z których Mateusz, bezdzietny; drugi:

Jakób (VI pok.), trzech z niewiadoméj małżonki spłodził synów. Z tych Mikołaj prowadzi daléj tę gałąź. Dwaj drudzy w stanie duchownym. Andrzéj w zakonie OO. Jezuitów, Grzegorz, kanonik płocki i łęczycki. — W tym samym czasie żył także Maciéj Żółtowski, również kanonik płocki i ś. teologii doktor, któremu w Pułtusku wzniesiono nagrobek z następującym napisem:

D. O. M.

Die Viator, die spectator: Deus propitius esto MATTHIAE ZOŁTOWSKI, Sacrae Theologiae Doctori, et in hac Ecclesia eiusdem Professori, Canonico, et Altaris Sanctissimae Trinitatis, ad quod decumbit, et Capellae S. Spiritus Provisori, sub hoc saxo in pulveri iacenti, quod mortalitatis suae memor vivus fieri curavit. Anno Domini, MDC. V. aetatis suae LXV. Obijt Anno Domini, 1614. Mensis Decembr. die XIII. Vixit Annis LXXIII. Hebdomadis XIII.

Być może, że ks. Maciéj był także synem Jakóba, ale dowodów na to nie mamy.

Mikołaj (VII pok.), pozostawił trzech synów, z których Jakób był archipresbiterem chełmińskim (1620 r.); po Floryanie i Sebastyanie dwie nowe odnogi.

Odnoga po Floryanie.

Floryan (VIII pok.), najstarszy syn Mikołaja, rotmistrz w wojsku koronném, spłodził syna Pawła.

Paweł (IX pok.), ożeniony z Pepłowską[1]) herbu Gozdawa, z której trzech synów: Jan, Walenty Michał, Opat płocki 1720 r., i Wojciech.

1. Jan (X pok.), piastował godność podkomorzego gostyńskiego. Z Trembusówny (?) miał dwóch synów, z których Paweł z Zofią Lasocką herbu Dołęga bezdzietny; drugi:

Wojciech (XI pok.), podsędek ziemski płocki, który z Katarzyny Lasockiéj, córki Jana, sędziego wyszogrodzkiego i Maryanny Jawornickiéj herbu Lubicz, spłodził córkę Helenę i syna Teofila.

Teofil (XII pok.), najprzód miecznik, w końcu podstoli zawskrzeński, pojął za małżonkę Brygittę Ostaszewską herbu Ostoja, z któréj czworo dzieci: Magdalena za Junoszą Borkowskim, Katarzyna za Korczyńskim herbu Sas, Ignacy, którego dalsze losy nam nie znane, i Edward.

Edward (XIII pok.), generał dywizyi b. wojsk polskich, ożeniony z Kazimierą Skóraszewską herbu Habdank, córką Macieja, pozostawił córkę:

Magdalenę (Ninę), poślubioną Wacławowi Józefowi Łuszczewskiemu herbu Korczak, synowi Jana Pawła, ministra spraw wewnętrznych i wyznań za czasów Księstwa Warszawskiego.

2. Wojciech (X pok.), brat młodszy podkomorzego Jana i Opata Walentego Michała, podsędek zakroczymski i pisarz grodzki płocki (1690 r.), deputat na Trybunał koronny. Syn jego:

Walenty (XI pok.), miecznik wschowski, którego synowie:

Józef (XII pok.), także po ojcu miecznik wschowski, i Stefan.

Odnoga po Sebastyanie.

Sebastyan (VIII pok.), pisarz ziemski płocki. Syn jego:

Jakób (IX pok.), pułkownik JKMci Jana IIIgo. Tegoż syn:

Aleksander (X pok.), ożeniony z Jadwigą Kłokocką herbu Nałęcz, z któréj syn:

Marcin (XI pok.), tego zaś syn:

Paweł (XII pok.), regent ziemski płocki, a w końcu podczaszy poznański. (Z tym tytułem podpisał przystąpienie do Targowicy. Leon *Wegner*). — Daléj nie sięgają nasze wiadomości.

III. Gałąź Wielkopolska.

Maciéj (V pok.), trzeci syn Stanisława Wojsława z Małuskiéj, poślubił Dorotę Herszt ópską herbu Drogosław, z któréj spłodził sześciu synów: Jana Wojsława, Grzegorza, Łukasza, Wojciecha, Marcina i Jerzego, który prowadzi daléj tę gałąź.

1. Jan Wojsław (VI pok.), którego rycerski żywot skreśliliśmy na czele niniejszéj pracy, ożeniony był z Maryanną Chociszewską herbu Junosza, z któréj pozostawił syna jedynaka, Wojciecha.

Wojciech (VII pok.), dwużenny; pmo z Teresą Błaszkowską herbu Łabędź; sdo voto z Katarzyną Bobolecką herbu Łodzia. Pozostawił syna Stanisława (VIII pok.), o którym dalszéj wzmianki w aktach grodu tutejszego nie

[1]) Z Pepłowskich herbu Gozdawa był Jan Paweł, syn Wawrzyńca, podkomorzego podolskiego, z Barbary Czołhańskiéj, kasztelanem wołyńskim. Wdowa po nim, Zofia z Rejów, wyszła sdo voto za księcia Uldaryka Radziwiłła. Z sióstr kasztelana była Zofia za księciem Stefanem Czetwertyńskim, podkomorzym bracławskim, a Katarzyna za Janem Stadnickim, kasztelanem kamienieckim. (*Nies.*).

Przyp. Autora.

ma, zdaje się zatém, że umarł bezdzietnie; i trzy córki: Teresę pmo voto za Kokalewskim herbu Samson, sdo voto za Łączkowskim herbu Nałęcz; Zofią za Jerzykowskim herbu Ostoja; wreszcie Katarzynę za Noskowskim herbu Zaremba.

2. Grzegorz (VI pok.), drugi syn Macieja z Hersztópskiéj, był kanonikiem płockim.

3. Łukasz (VI pok.), trzeci syn Macieja, ożeniony był z Maryanną Borkowską herbu Junosza, z któréj trzech spłodził synów. Z tych Franciszek, bezżenny; Kazimierz z Konstancyą Brzezińską herbu Lubicz bezdzietny; najstarszy:

Stanisław (VII pok.), z Konstancyi Myciańskiéj (?) czworo pozostawił dzieci: Maryannę, Przecława, ster., Adama z Jadwigą Wąsowską herbu Nałęcz bezdzietnego, i Jakóba.

Jakób (VIII pok.), miał za żonę Zofią Hersztópską herbu Drogosław z któréj tylko dwie córki: Urszula i Anna za Tyszczyńskim (?).

4. Wojciech (VI pok.), czwarty syn Macieja, po dwakroć zawierał związki małżeńskie, najprzód z Katarzyną Grochowską herbu Bończa, powtóre z Anną Płocką (Szczawińską) herbu Prawdzic. Pozostawił dwie córki: Dorotę Rudzińską herbu Zaremba i Zofią Pierską; oraz dwóch synów, z których Adam z Anną Maryanną Grymberkówną bezdzietny; drugi:

Piotr (VII pok.), z Katarzyny Domiechowskiéj herbu Prawdzic siedmioro spłodził dzieci. Z tych Adam, ster.; Bogumiła za Poklateckim; Władysław, ster.; Paweł z Jadwigą Sułkowską herbu Sulima, ster.; Dorota, niezamężna; Barbara, Siostra Katarzynka w Poznaniu; wreszcie Maryanna za Janem z Kiekrza Kierskim herbu Jastrzębiec, któréj mąż w kościele parochialnym w Sobocie, w dekanacie obornickim, taki wzniósł nagrobek:

»Szlachetna Maryanna z domu Żółtowskiego,
W tych grobowcach złożona z wyroku boskiego,
Synaczka Chrystyana, Katarzyny panny
Odumarłszy, a przytem i Potencyanny,
Wszystkie drobniuchne dziatki, sakramentami
Świętemi obdarzona, także i cnotami
Powinnymi, skończyła wiek swóy roku tego
A nad tysiąc sześćsetnego sześćdziesiątego siódmego
Dnia 22 Czerwca kres swóy dopędziwszy.
Ten, małżonek Jan Kierski składając dziś w grobie
Prosi, kto wierzysz, westchniey i wspomniy sobie
Dziś Jey — jutro tobie — i rzecz — Wieczny Boże!
Twe miłosierdzie duszy zmarłéj niech pomoże.«

(J. *Łukasz.* »Opis kościołów dawnéj Dyecezyi Pozn.«)

5. Marcin (VI pok.), piąty syn Macieja, miał za żonę Barbarę Krębską herbu Ostoja (1592), z któréj syn:

Andrzéj (VII pok.), ożeniony z Zofią Chociszewską herbu Junosza (1642). Z niéj dwie córki: Barbara i Zofia za Borzymowskim herbu Belina, oraz syn:

Stanisław (VIII pok.), o którym tyle tylko wiadomo, że pozostawił syna Jana, urodzonego w r. 1701.

Jerzy (VI pok.), szósty syn Macieja z Hersztópskiéj, jest praojcem kwitnących dotąd w Poznańskiém Żółtowskich. Z Anny Trąmpczyńskiéj herbu Topór spłodził ośmioro dzieci, z których Marcin, Kazimierz, Franciszek i Andrzéj, ożeniony z Zofią Siedlecką herbu Grzymała, bezdzietni; Potencyanna poślubiła Jana Leopolda z Bnina Opalińskiego, kasztelana nakielskiego, owdowiałego po Zofii Gurskiéj z Miłosławia, syna wojewody poznańskiego Jana z Potulickiéj: wnuka Jana, kasztelana rogozińskiego, i Barbary Ostrorożanki Lwowskiéj, kasztelanki santockiéj (urodzonéj z Zborowskiéj, kasztelanki krakowskiéj); brata Apolinary Gajewskiéj, kasztelanowéj rogozińskiéj, Aleksandra starosty inowrocławskiego i Konstantyna. (*Nies.*) Potencyanna z Żółtowskich Opalińska wyszła po śmierci męża († w r. 1672) powtórnie zamąż za Szczodrowskiego herbu Roch. Siostra jéj Konstancya za Polewiczem, szlachcicem z Lidzkiego. Po Remigianie, rotmistrzu wojsk koronnych (zob. »Lauda średzkie«), z Urbanowskiéj herbu Prus Imo, owdowiałéj Czeskiéj herbu Leliwa, pozostali dwaj synowie: Andrzéj Michał i Józef, obaj bezdzietni, i pięć córek. Z tych: Barbara, panna; Teresa, pmo voto za Belęckim herbu Leszczyc, sdo voto za Nieżychowskim herbu Pomian; Ludwika, pmo voto za Wilczyńskim herbu Poraj, sdo voto za Karskim; Maryanna za Padniewskim herbu Nowina, z którego to rodu Filip był Biskupem krakowskim (1550 r.); Eufrozyna za Białobłockim herbu Białynia; wreszcie Konstancya za Gostkowskim herbu Glaubicz.

Adam (VII pok.), ósmy z rodzeństwa, poślubił Annę Starzechowską herbu Nieczuja, któréj imienniczka z tego samego starożytnego rodu wydała na świat księcia Prymasa Ignacego Krasickiego. Z niéj trzech synów, z których Jan, ster.; Krzysztof, dwużenny, najpierw z Barbarą Żychlińską herbu Szeliga, córką Wojciecha, pana na Żychlinie, Kargowie, Liniu itd., z Zofii z Wybranowa Swinarskiéj herbu Poraj (zob. niż. pod »Żychlińskimi«); powtóre z Konstancyą Bębnowską herbu Odrowąż. Pozostawił pięcioro dzieci: Jana, bezdzietnego, z Maryanną Chociszewską herbu Junosza; Aleksandra, również bezpotomnego z Maryanną Padniewską herbu Nowina; Zofią za Studzieńskim herbu Gryf; Katarzynę za Świeckim herbu Leszczyc; wreszcie Antoniego, który z Urszuli Łodzia Ponińskiéj spłodził córkę Annę i syna Michała, ten zaś z Teresy Rosnowskiéj herbu Ogończyk syna Ignacego, bezdzietnego z Swinarską.

Sebastyan (VIII pok.), trzeci syn Adama z Starzechowskiéj, mąż »wymową i radą rozsądną zalecony, dla czego od województw wielkopolskich nie raz na różne funkcye uproszony, zdrowia i fortuny na dobro Ojczyzny nie żałował.« (*Nies.*) Po trzykroć ponawiał śluby; pmo z Maryanną Gałczyńską herbu Sokola; sdo z Teresą Grabską herbu Wczele; tertio voto z Elżbietą Chłapowską herbu Drya (zob. Roczn. I str. 17). Z tych trzech żon pozostawił Sebastyan dziesięcioro dzieci. Z córek jego: Barbara za Stanisławem Chłapowskim, podczaszym poznańskim, Konstancya zaś za Grudzielskim herbu Korab. Z synów: 1. Władysław w Zakonie OO. Jezuitów, rządził najprzód kollegium św. Piotra w Krakowie a późniéj całą prowincyą polską. (*Nies.*). 2. Stefan z Zofii Szołdrskiéj, córki Jakóba z Katarzyny Nałęcz Małachowskiéj (zob. Roczn. I str. 319), która sdo voto wyszła za Józefa Modlibowskiego herbu Drya, miał tylko syna Andrzeja bezpotomnego. 3. Wojciech, dwużenny, pmo z Katarzyną Węgorzewską herbu Leszczyc, sdo z Jadwigą Lempicką herbu Junosza. Z oboma bezpotomny. 4. Stanisław pojął w małżeństwo Maryannę Więtrzychowską, z któréj syn Jan, ożeniony z Joanną Wodecką; ten pozostawił sześcioro dzieci, z których Józef, Michał i Kazimierz, bezdzietni; Zofia, panna; Maryanna za Swinarskim herbu Poraj a Teresa za Józefem Żółtowskim (zob. niżéj), któremu nabyte przez dziada swego dobra Zajączkowo wniosła w posagu. 5. Antoni z Barbary Broniewiczówny miał tylko syna Stanisława, bezdzietnego. 6. Andrzéj, »najstarszy, traktując służbę rycerską w polskiém wojsku przez

lat niemało,« wstąpił w związki małżeńskie z Anną Gwiazdowską herbu Bogorya, wdową po Więtrzychowskim, ale zszedł z tego świata bezpotomnie. — Po Bogusławie i Franciszku idą dwie nowe linie; pierwszy jest praojcem dwóch odnóg, starszéj na Zajączkowie i młodszéj na Jarogniewicach i Myszkowie; drugi jest prapradziadem żyjącego w Poznaniu mecenasa Ludwika, czyli odnogi najmłodszéj.

A. Starsza linia.

Bogusław (IX pok.), po dwakroć zawierał związki małżeńskie, najprzód z Teresą Więtrzychowską, z którą bezdzietny; powtóre z Ludwiką Chłapowską, córką Stanisława, skarbnika poznańskiego, z Laskownickiéj (zob. Roczn. I str. 17). Z niéj pięciu synów, z których Mikołaj, bezpotomny a Sebastyan w Zakonie Augustyanów. Po Ludwiku, Józefie i Marcelim trzy istnieją odnogi.

1. Odnoga zajączkowska.

Ludwik (X pok.), najstarszy z synów Bogusława z Chłapowskiéj, pojął za małżonkę Katarzynę Łodzia Bnińską, kasztelankę śremską, córkę Rafała z Maryanny Kwileckiéj (córki Adama i Konstancyi z Rożnowskich herbu Nowina. Zob. Roczn. I str. 3 i 109, oraz wyżéj rodowód Rożnowskich). Z niéj dwóch synów: Tomasz, ster., i:

Józef (XI pok.), który poślubiwszy Teresę Żołtowską, córkę Jana a wnukę Stanisława (zob. wyż.), odziedziczył z nią dobra Zajączkowo w powiecie szamotulskim. Córka Józefa, Salomea, była małżonka żyjącego dotąd Ignacego Korwina Kamieńskiego, b. majora b. w. p. i kawalera krzyża Virtuti militari. Umarła dnia 23 grudnia 1865 r. Z synów Józefa Ludwik, ster., drugi:

Antoni (XII pok.), dziedzic Zajączkowa, ożeniony z Seweryną Łaszkowską herbu Prus, z któréj córka Marya, synowie Mścisław i Jan, dziedzic Bytkowa († 1 maja 1877 r.) zmarli bezpotomnie. Pozostał:

Jarosław (XIII pok.), z którego rąk przeszło Zajączkowo na własność Stanisława Ponińskiego, syna hr. Edwarda z Wrześni. Ożeniony z Emilią z Żołtowskich, córką Edmunda i śp. Felicyi z Niegolewskich (zob. niż.). Z niéj:

Bogusław (XIV pok.), ur. 1874 r.
Seweryna, ur. 1873 r.
Helena, ur. 1878 r.

2. Odnoga jarogniewicka, czyli hrabiowska.

Józef (X pok.), drugi syn Bogusława z Chłapowskiéj a brat Ludwika na Zajączkowie, spłodził z Anieli Łodzia Bieczyńskiéj syna Jana Nepomucena i córkę Barbarę za N. Biegańskim herbu Prawdzic, ojcem Franciszka z Potulic i Józefa z Cykowa Biegańskich.

Jan Nepomucen (XI pok.), pan na Jarogniewicach itd., poślubił Józefę Zbijewską herbu Rola (zob. Roczn. I str. 329), córkę Wincentego i Ewy Pomian Nieżychowskiéj (urodzonéj z Jadwigi z Lagówca Szanieckiéj), z któréj pozostawił czterech synów, Stanisława, Marcelego, Adama i Franciszka. Z tych:

1. Hr. Stanisław (XII pok.), ur. 1808 r., b. oficer b. w. p., kawaler krzyża Virtuti militari, właściciel dóbr Jarogniewic itd., mianowany na dniu 10 września 1840 r. przez króla Fryderyka Wilhelma IV dziedzicznym hrabią pruskim, który to tytuł zawsze najstarszy syn odziedzicza, poślubił w r. 1838 Seweryną z hrabiów Ponińskich z Wrześni. Umarł dnia 7go

kwietnia 1867 r. w Berlinie, pochowany w Głuchowie pod Kościanem. Po przedziła go córka jedynaczka, Anna, ur. 1840 a zmarła 1857 r. Pozostali dwaj synowie i wdowa, rezydująca w Jarogniewicach. Z synów:

Hrabia Stefan (XIII pok.), ur. 1839go r., pan na Jarogniewicach i Głuchowie (tu rezydencya) w powiecie kościańskim (10,796 m. m.) i na Kadzewie w powiecie śremskim (2,703 m. m.), poseł do parlamentu niemieckiego, ożeniony z Gabryelą z Niemojowskich herbu Wierusz, córką śp. Franciszka, dziedzica klucza pogrzybowskiego w powiecie odolanowskim. Z niéj XIV pokolenie:

Adam, ur. 1866 r.

Henryk, ur. 1870 r.

Teodor (XIII pok.), ur. 1842 r., właściciel majętności Nekli (miasto z przyległościami, 8,742 m. m.), ożeniony z Franciszką z Niemojowskich, młodszą siostrą swéj bratowéj. Z niéj XIV pokolenie:

Stanisław, ur. 1868 r.

Adolf, ur. 1870 r.

Zygmunt.

Anna, ur. 1872 r.

2. Hr. Marceli (XII pok.), ur. 1812 r., pan na Czaczu (tu rezydencya), Białczu i Drzewcach w powiecie krobskim (16,649 m. m.) i na Niechłodzie w powiecie wschowskim (4,025 m. m.), król. pruski szambelan, długoletni dyrektor jeneralny Ziemstwa w Poznaniu i poseł na sejmy pruskie w Berlinie, znany z wymowy parlamentarnéj, mianowany wraz z potomstwem obojga płci hrabią dziedzicznym przez J. Swiętobliwość Papieża Piusa IX, poślubił swą cioteczną siostrę, hr. Józefę Mycielską, córkę hr. Franciszka na Drzewcach, z Kunegundy Zbijewskiéj (siostry Józefy z Zbijewskich Żółtowskiéj), a siostrę zmarłéj w r. 1869 Anny hr. Janowéj Zamoyskiéj. Z niéj miał pięcioro dzieci, z których Marya, ur. 1840 roku, zmarła 1856 r., Franciszek, ur. 1847 r. umarł 1857 r., Marceli, ur. 1852 r., um. 1854 r. Daléj:

Hr. Alfred (XIII pok.), ur. 1841 r., pan na Drzewcach, poseł na sejm berliński, obywatel wielkich nadziei i niepospolitego wykształcenia, zgasł przedwcześnie dnia 19go stycznia 1877 r. w Mentone na chorobę piersiową, pochowany 31 t. m. i roku w Czaczu. Pozostała po nim wdowa, Zofia z hrabiów z Siecina Krasickich (zob. wyżéj rodowód Krasickich,) zaślubiona w r. 1869, oraz dwóch synów:

Hr. Jerzy (XIV pok.), ur. 1870 r.

Hr. Jan, ur. 1871 r.

Hr. Aniela, ur. 1857 r.

3. Adam (XII pok.), ur. 1814go r., pan na Ujeździe (tu rezydencya) i Łęce w powiecie kościańskim (5,676 m. m.), na Grąblewie i Ptaszkowie w powiecie bukowskim (10,351 m. m.) i na Słupach (3,885 m. m.), komandor orderu papieskiego Grzegorza W., wieloletni były poseł na sejmy berlińskie, gdzie wraz z bratem hr. Marcelim odznaczał się wymową, ożeniony z hr. Celiną Czarnecką (zob. Roczn. I str.52). Z niéj XIII pokolenie:

Józef, ur. 1847 r., b. referendaryusz przy król. pruskim sądzie w Poznaniu, b. poseł do parlamentu niemieckiego, pan na Urbanowie pod Grodziskiem.

Edward, ur. 1848 r., pan na kluczu Kockim nad Wieprzem (25,000 m. m.) w Królestwie Polskiém, który niegdyś należał do Firlejów a późniéj do Sanguszków, ożeniony z Maryą z Wodzińskich herbu Jastrzębiec, córką Karóla, właściciela dóbr Suchy i Białobrzeg w Królestwie Polskiém, i Józefy z hr. Tyszkiewiczów. Z niéj XIV pokolenie:

Józef, ur. 25 kwietnia 1875 r.

Tadeusz i Edward, bliźnięta, ur. 18 lipca 1879 r.

Konstanty, ur. 1850 r., pan na Słupach pod Szubinem.

Helena, ur. 1852 r., zaślubiona Antoniemu Rudominie herbu Trąby, [2]) właścicielowi dóbr Ołonety w Kowieńskiém na Litwie.

Ewą, ur. 1856 r.

Celina, ur. 1858 r. zaślubiona 8 lipca 1879 r. Pawłowi Skórzewskiemu z Rossoszycy, synowi Piotra i Ewy z Gorzeńskich Ostrorogów, wnukowi Prokopa i Eleonory z Karnkowskich, prawnukowi Pawła, senatora wojewody itd. z Eleonory z Łagówca Sczanieckiéj.

Jan, ur. 1860 r.

4. Hrabia Franciszek (XII pok.), ur. 1819 r., pan na Niechanowie w powiecie gnieźnieńskim (14,087 m. m.) (tu rezydencya), Godurowie i Strzelczu w powiecie krobskim (4557 m. m.), mianowany przez J. Świątobliwość Papieża Piusa IX hrabią dziedzicznym wraz z potomstwem obu płci i komandorem orderu Grzegorza W., owdowiały w r. 1853 po śp. Zofii z hr. Zamoyskich [3]), z którą miał pięcioro dzieci. Z tych Zofia, ur. 1853 r. um. 1867 r., Elżbieta, ur. 1858 r.. um. 1863 r.; pozostali:

Hr. Stanisław (XIII pok.), ur. 1849 r., ożeniony z księżniczką Maryą Sapieżanką [4]), córką księcia Adama z księżniczki Jadwigi Sanguszkówny (córki śp. księcia Władysława, na Gumniskach. i Izabelli z książąt Lubomirskich). Z niéj:

Hr. Leon (XIV pok.), ur. 29 listopada 1877 r.

Hr. Rozalia, ur. 1849 r. (dzieci bliźnie z hr. Stanisławem), zaślubiona Janowi Czorbie herbu Pogonia [5]), właścicielowi dóbr Krajewic w powiecie krobskim.

Hr. Marceli, ur. 1852 r., zaślubił dnia 5 listopada 1879 r. Ludwikę hrabiankę Czarnecką, córkę hr. Zygmunta i Maryi z hr. Gizyckich. (Zob. Roczn. I str. 52 i 53).

---

[2]) Rudominów znakomita rodzina litewska, z książęcemi domami Ogińskich i Sanguszków, daléj z Pacami, Abrahamowiczami, Tyzenhauzami itd. spokrewniona, wydała Krzysztofa, wojewodę mińskiego i dwóch kasztelanów. Monografią jéj podamy w jednym z najbliższych Roczników.

Przyp. Autora.

[3]) Śp. Zofia z Zamoyskich Żółtowska była córką Andrzeja i Róży z hr. Potockich (zob. Roczn. I. tablicę IV Potockich); wnuką hr. Ordynata Stanisława, prezesa senatu itd. z Zofii księżniczki Czartoryskiéj; prawnuką Ordynata Andrzeja, kanclerza w. k., z Konstancyi ks. Czartoryskiéj; praprawnuką Ordynata Michała Zdzisława, wojewody smoleńskiego i Anny z Działyńskich, wojewodzianki chełmińskiéj, itd. Z sióstr śp. Zofii Żółtowskiéj hr. Celina, wdowa po nieodżałowanym księciu Jerzym Lubomirskim, Ordynacie pr eworskim a hr. Róża za księciem Eugeniuszem Lubomirskim.

Przyp. Autora.

[4]) Hr. Marya z książąt Sapiehów Żółtowska jest po mieczu wnuką śp. ks. Leona, marszałka krajowego Galicyi, z Jadwigi hr. Zamoyskiéj; prawnuką ks. Aleksandra z Anny hr. Zamoyskiéj; praprawnuką ks. Józefa z księżniczki Teofili Jabłonowskiéj; pra-pra-prawnuką księcia Ignacego, wojewody mścisławskiego, z Anny hr. z Siecina Krasickiéj itd. itd. (*Kossak*).

Przyp. Autora.

[5]) Rodzina ta z Siedmiogrodu i z Węgrzech przed kilku wiekami w czasie zaburzeń krajowych przeniosła się do Polski i osiadła na Białorusi. Jan Czorba jest synem śp. Konstantego, pułkownika wojsk rosyjskich (urodzonego z księżniczki Lubomirskiéj), i księżniczki Idalii Sapieżanki, córki księcia Mikołaja, wojewodzica smoleńskiego, z Idalii (Szczęśnianki) Potockiéj, wojewodzianki ruskiéj, a siostry hr. Przemysławowéj Potockiéj i hr. Wiktorowéj Czackiéj.

Przyp. Autora.

3. Odnoga myszkowska.

Marceli (X pok.), trzeci syn Bogusława z Chłapowskiéj, łowczy poznański, ożeniony z Julianną Niegolewską herbu Grzymała, córką Jana, skarbnika kaliskiego, łowczego poznańskiego, z Zofii ze Skrzypna Twardowskiéj, (zob. Roczn. I str. 227). Z niéj miał troje dzieci: Zofią Nepomucenę, zaślubioną hr. Florentemu Bnińskiemu, panu na kluczu Biezdrowskim, zmarłą 4 lutego 1866 r. w Poznaniu; Antoniego, bezdzietnego z Franciszką Nałęcz Prusimską, i Jana.

Jan (XI pok.), pan na Myszkowie w powiecie szamotulskim, zaślubił Emilią Niegolewską, córkę Felicyana, starosty powiedziskiego, z Magdaleny z Potockich, kasztelanki rogozińskiéj, córki Józefa na Będlewie i Anny z Gajewskich, po matce wnuki Apolinary z Opalińskich Gajewskiéj; siostry zaś Chryzostoma i pułkownika Andrzeja, z któréj córka, ś. p. Seweryna za hr. Maksymilianem Bnińskim z Pamiątkowa, (jéj córka, hr. Emilia Bnińska, za hr. Józefem Mielżyńskim), oraz dwaj synowie, Apolinary, zmarły bezżennie, i:

Edmund (XII pok.), pan na Myszkowie i Kąsinowie w powiecie szamotulskim, (7,062 m. m.) i na Popówku w powiecie obornickim (5321 m. m.), b. długoletni radzca jeneralny Ziemstwa, owdowiały w r. b. po śp. Felicyi z Niegolewskich (zob. niż. dział Nekrologii). Z niéj XIII pokolenie:

Anna, zaślubiona Kazimierzowi Kalksteinowi herbu Koss, dziedzicowi Mieleszyna, (zob. wyż. rodowód Kalksteinów str. 98), z którym ma synów: Ferdynanda, Stefana, Jana i córkę Annę.

Emilia, małżonka Jarosława Żółtowskiego z odnogi zajączkowskiéj (zob. wyż.).

Edmund, ur. 1853 r.

Seweryn, ur. 1855 r.

B. Młodsza linia.

Franciszek (IX pok.), młodszy brat Bogusława a syn Sebastyana, ożeniony z Katarzyną Węgorzewską herbu Leszczyc, z któréj syn:

Kazimierz (X pok.), ożeniony z Justyną z Łagówca Szczaniecką (zob. Roczn. I str. 266). Z niéj:

Felicyan (XI pok.), złączony węzłem małżeńskim z N. Kowalską herbu Wierusz, wdową po Kuczborskim herbu Ogończyk, córką Ignacego z Dzierzykrajówny Morawskiéj a siostrą ks. Kajetana, Biskupa suffragana gnieźnieńskiego. Z niéj:

Kazimierz (XII pok.), ożeniony z N. Topolską herbu Powała, z któréj żyje dwoje dzieci:

Józefa, zamieszkała z matką w Poznaniu.

Ludwik (XIII pok.), rzecznik i notaryusz najprzód w Trzemesznie, obecnie w Poznaniu, ożeniony sdo voto z Drzewiecką herbu Nałęcz, córką śp. Wincentego, b. dziedzica dóbr Ptaszkowa i Wasilewka w powiecie mogilnickim, i Róży z Sikorskich herbu Cietrzew. Z pierwszéj żony XIV pokolenie:

syn i córka.

Rodzina Żółtowskich posiada według statystyki ułożonéj w r. 1878 przez *Ludwika Żychlińskiego*, dołączywszy świeżo nabytą majętność Słupy, z rodzin polskich największy w W. Ks. Poznańskiém obszar ziemi, bo 99,706 m. m., nie licząc 25,000 m. m. w Królestwie Polskiém.

Żółtowscy są wszyscy wyznania rzymsko-katolickiego.

Żychlińscy herbu Szeliga.

(Zob. Roczn. I str. 362—391.)

Sprostowania. Jakób Żychliński, pan na Wargowie, Kargowie, Chwalimiu, Ostrowie, Wojnowie i Chwałkowicach (str. 366), ożeniony był z Agnieszką Szczodrowską „herbu Roch.“ Ztąd upada przypisek nr. 14.

Władysław Żychliński, synowiec tego Jakóba a syn jego brata Wacława z Agnieszki Brodowskiéj (str. 366), zabity był w r. 1630 a nie jak mylnie wydrukowano w r. 1639, nie przez Marcina „Czarneckiego“ ale Czackiego, o czém wzmianka w instrukcyi, danéj przez sejmik średzki z 11 września 1630 roku posłom, gdzie w „Petitach“ powiedziano, że mają się wstawić: „za Imcią Panem Żychlińskim także aby sprawa Jego z Panem Czackim o zabicie brata sądzona była.“ Tym, który o zbrodnią, spełnioną na bracie, się dopominał, był Łukasz Żychliński, rotmistrz wojsk koronnych. (str. 366.)

Wojciech Żychliński, syn Macieja i Zofii z Iłowieckich (str. 367) miał z Swinarskiéj prócz wymienionych w I Roczniku dzieci, jeszcze córkę Barbarę, wydaną za Krzysztofa Żółtowskiego (zob. wyżéj), jak nas o tém przekonuje zapis jej ojca z r. 1650 (Inscr. Posn. II, 312.)

Córka Wojciecha Żychlińskiego, syna Piotra z Myśliborza (str. 368), z Anny Korzbok-Zawadzkiéj, Anna, była za Wojciechem Jarochowskim herbu Przerowa (a nie Rola), z rodziny po dziś dzień kwitnącéj, z któréj między innymi Cypryan (um. 1863 r.), dyrektor Ziemstwa w Poznaniu, adjutant jenerała Łubieńskiego i kawaler złotego krzyża Virtuti militari, dziedzic dóbr Sokolnik, i syn jego Kazimierz, członek krakowskiéj Akademiii Umiejętności, znany historyk.

Przytoczony na str. 369 testament Chlebowskiéj nie był testamentem kasztelanowéj, Anny z Swinarskich, ale Anny z Kurnatowskich Chlebowskiéj. (Zob. wyż. rodowód Chlebowskich str. 52.)

Stefan Żychliński, trzeci syn Piotra z Myśliborza i Doroty z Korzboków Zawadzkich, poślubił Maryannę z Łukowa Zbyszewską herbu Topor, a nie Maryannę „z Lubowa.“ Z téj saméj rodziny Toporczyków z Łukowa pochodziła Anna, małżonka Hieronima hrabiego z Rozdrażewa Rozdrażewskiego a matka kasztelana poznańskiego, Jana, pana na Krotoszynie. (Zob. wyż. str. 259.)

Córka Piotra z Brudzynia, Zofia Żychlińska (str. 380), była za Mojaczewskim z Olbrachcic „herbu Poraj.“

Matką śp. Eleonory z Stablewskich Żychlińskiéj, małżonki Teodora, kapitana wojsk napoleońskich (str. 381), była Róża z Korytowskich

herbu Mora, córka Piotra, starosty ulnickiego i podsędka gnieźnieńskiego, dziedzica rozległych dóbr Chłapowa itd. w Średzkiém. (um. 1786 r.) i Anny z Skarbków Malczewskich herbu Habdank. [1])

Przez pomyłkę opuszczono przy końcu Monografii, podanéj w zeszłym Roczniku, odnogę po Stefanie (str. 387,)

Stefan (1677—1692), VIII pokolenie, syn Jana Kaspra, pozostawił z Heleny Siowikiewiczówny (?) trzy córki i syna Szymona, proboszcza w Szamocinie. Z córek: Anna Konstancya za Fryderykiem Block, Magdalena za Piotrem Strzałkowskim herbu Poraj; Teresa za Wojciechem Tołkaczem.

Anna Żychlińska, kasztelanka międzyrzecka (str. 384), nie wyszła za Wierusza Kowalskiego, lecz za Mikołaja Wierusza Walknowskiego, surrogatora grodzkiego ostrzeszowskiego.

Żychlińska i Rozdrażewska, które się pisały „z Łukowa“ a pieczętowały herbem Topór, były z domu Zbyszewskie.

Stefan Żychliński (str. 367) miał z Aleksandry Gołuchowskiéj herbu Leliwa nie trzech, ale czterech synów: Aleksandra, Michała, Adama i Ignacego.

Z linii szczodrowskiéj umarła dnia 14 października 1879 r. Bogumiła z Żychlińskich Krajewska, dziedziczka dóbr Skóraczewa, córka śp. Franciszka Ksawerego i Antoniny z Trzebińskich, Żychlińskich, dziedziców Szczodrowa i Brodnicy. Nad trumną jéj przemówił rzewnemi słowy ks. dr. Floryan Stablewski

Chcąc uzupełnić podaną w Roczniku Iym historyą Domu Szeligów Żychlińskich krótkim poglądem na ich działalność obywatelską na polu politycznem, przejrzeliśmy *„Zbiór Laudów sejmików wielkopolskich“*, znajdujący się w trzech tomach in folio w rękopiśmie w tutejszéj Bibliotece Raczyńskich. Zbiór ten rozpoczyna się z rokiem 1598 a kończy niestety, już z rokiem 1730 i jest najwierniejszém zwierciadłem życia politycznego w Wielkopolsce. Nie było dano Żychlińskim wypłynąć na szerszą widownią, ogólno państwową; ale, jak się łatwo przekonać można z „Laudów“, zajmowali w XVII i w pierwszéj połowie XVIII wieku poważne w swéj dzielnicy stanowisko. Widzimy ich w rozmaitych komisyach sejmikowych, w poselstwach do królów, na sejmy walne i na Trybunały; niejednokrotnie też zaufanie współobywateli powierzało im zaszczytne acz trudne zadanie kierowania obradami zgromadzonego wielkopolskiego rycerstwa.

Dwóch przedewszystkiém Żychlińskich odgrywało w tym czasie ważniejszą i wybitniejszą rolą w Wielkopolsce, biorąc czynny już nie tylko w sprawach własnéj prowincyi, ale i całéj Rzeczypospolitéj udział. Byli nimi Piotr, podkomorzy kaliski, starosta wałecki i pułkownik JKMci, i Adam, w końcu ka-

[1]) Róża z Korytowskich Stablewska, matka Eleonory Żychlińskiéj, była po mieczu wnuką Antoniego Korytowskiego i Barbary Jezierskiéj herbu Topór; prawnuką Wojciecha († 1696) z Zofii Sobockiéj herbu Nałęcz; praprawnuką Władysława z Jadwigi Pomian Kołuckiéj; praprawnuką Wojciecha († 1663) z Zofii Tolibowskiéj herbu Nałęcz, itd.
Przyp. Autora.

sztelan międzyrzecki. Pierwszy z nich, jako żarliwy dyssydent, miał przed sobą zamknięte podwoje do senatu, a szkoda, bo żywot jego świadczy o wielkiéj energii i niestrudzonéj gorliwości w pracy obywatelskiéj; drugi, jako wierny syn Kościoła, zasiadł wprawdzie między senatorami, ale tylko na najstarszém z wielkopolskich krzeseł drążkowych, co tém bardziéj nas zastanawia, iż początek jego politycznego zawodu zdawał się, zwłaszcza pod berłem Sasów, których wiernym był w chwilach najcięższych opałów stronnikiem, świetną dlań rokować przyszłość. Albo zatém brak potężnego u dworu poparcia i magnackiéj fortuny, albo nie dość rozległe na męża stanu zdolności, prędzéj wszakże pierwsze, niż drugie, były tego przyczyną. Dyssydencka wreszcie rodzina także z pewnością nieraz stawała mu w drodze do zaszczytów na przeszkodzie.

Piotr Żychliński, syn Stefana i Maryanny z Lukowa Zbyszewskiéj herbu Topór, a wnuk Piotra z Myśliborza i Doroty z Korzboków-Zawadzkich, urodził się w pierwszéj połowie XVII stulecia. Rodzice jego już w r. 1651 wzmiankowani są w tutejszych aktach grodzkich, jako zmarli. Po ojcu odziedziczył majętność Żychlin w Konińskiém, po bezdzietnym bracie Zygmuncie piękny klucz: miasteczko Dobrzycę z przyległościami, w r. 1661 nabył od Andrzeja Ossowskiego majętności: Baszków, dziś w Krotoszyńskiém, i Ossowąsień w Wschowskiém położone (Inscr. Vschov. 357), wreszcie w r. 1689 dobra Gołanice, Jezierzyce, Niechłod, Zbąszew i Piotrowice w Wschowskiém od wojewody Rafała Leszczyńskiego (Inscr. Posn. IV. 2.) Był więc szlachcicem bardzo zamożnym i ztąd się tłómaczy, że otrzymał rękę Sybilli Doenhoffówny, wojewodzianki pomorskiéj, córki Gerarda i księżniczki Sybilli Malgorzaty Piastówny na Lignicy, Opolu i Brzegu a wnuki po matce Doroty Sybilli, córki elektora Brandenburgskiego Jana Jerzego. Téj, udając się w taniec z Tatarami, w r. 1676 zapewnił na swych dobrach dożywocie (Relat. Vschov. fol. 31.) Po śmierci pierwszéj żony, która mu czworo pozostawiła dzieci, poślubił drugą, Maryą Elżbietę Unrużankę, starościankę gnieźnieńską, ale ta wnet zgasła bezpotomnie. Po raz trzeci, już w późniejszym wieku zawarł związki małżeńskie z Katarzyną Bobrownicką, starościanką przedborską, z któréj spłodził jeszcze syna Stanisława i córkę. — Wspomnieliśmy tu o żonach Piotra, gdyż sądzimy, że zawiązane przez nie stosunki familijne z trzema znacznemi domami, a mianowicie z Doenhoffami, nie były bez wpływu na jego późniejsze w kraju stanowisko. Niestety, należy nam wraz z *Niesieckim* ubolewać nad tém, że„ gdy ojciec jego, z letargu zmartwychwstawszy, po katolicku życie zakończył, on „lubo tak jawny cud oczy jego raził, rozum oświecał, przecież w błędach kalwińskich uporczywie się trzymał.“ Nie wątpimy, że w razie przeciwnym do wysokich byłby doszedł w Rzeczypospolitéj godności, widocznie bowiem był w nim materyał po temu. Czynność jego na polu publicznem najlepiéj zresztą wykazują daty następujące.

W roku 1666 na sejmiku w Środzie z dnia 20 września wyznaczony zostaje jako rotmistrz na powiat wschowski.

W roku następnym wybierają go współobywatele na dniu 9 grudnia wraz z Władysławem Skoroszewskim deputatem na Trybunał lwowski a w jaki sposób obaj z trudnego zadania się wywiązali, świadczy następujący, zapisany w „*Laudach Średzkich*,“ reskrypt podskarbiego w. koronnego, który tu dosłownie przytaczamy:

„Jan Kazimierz na Krasnym Krasiński Podskarbi Wielki koronny, Lucimski etc. Starosta.

Oznaymuie komu to wiedziec nalezy, Iz IchMsc Panowie Władysław Skoroszewski Chorąży Poznanski, y Piotr Zychlinski Deputaci, od Wdztw wielkopolskich na Trybunał terazniejszy Lwowski płace woyskowey obrani, widząc iako nierownie większe od Uchwały Seymu blisko przeszłego Podatkow Rzpltey długi woysk JKMci y Rzpltey polskiego y cudzoziemskiego zacięgu z likwidacyi na terazniejszy Trybunale uczynioney są wywiedzione, z których lubo woysko znacznych ustępowało

in parte summ w resztach iednak umowionych dla szczupłosci tychze Podatkow ukontentowane zadną miarą byc nie mogło. Zaczym przy następuiącym na Rzptą przez inkursye ustawiczne Tatarskie y Kozackie niebezpieczenstwach metus in propinquo był, aby Woysko nieukontentowaniem w zasługach swoich nowych non facesseret Oyczyznie przez nowe zwiąski trudnosci za ktoremy by zguba Oyczyzny subsequi mogła. Przeto zabiegaiąc takowym na Rzptą następuiącym niebezpieczenstwom in supplementum summ do płace adracyunkowey niedobiegaiących zaciągnęli na kredyt swoy własny na odzienie piechot fantow za summę złotych polskich Pięciudziesiąt tysięcy y one do dyspozycyi Skarbowey oddali. Więc aby kredyt swoy, et fidem amore publici boni oppignoratam, evincere pomienioni IchM mogli takową Summę Złotych Pięciudziesiąt tysięcy do rzetelnego zapłacenia przekazuję u IchMew Panow Sukcessorow, niegdy IMci Pana Zygmunta Twardowskiego Poborce Wojewodztw wielkopolskich, a to z retent Poborow numero Piętnastu secundae ratae in Anno Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo Primo uchwalonych videlicet z Wdztwa Poznanskiego Złotych trzydziesci tysięcy, a z Kaliskiego złotych dwadziescia tysięcy assekuruiąc i upewniaiąc, iz za rzetelnym mianowaney Summy wyliczeniem przy rekognicyi tego kto on odbierze, ninieysza assygnacya moia, przy dalszym w Skarbie porachowaniu, o pomienione pobory, za gotowę przyięta y potrącona będzie. Na co się dla lepszey wagi y pewnosci własną przy pieczęci skarbowey podpisuie ręką.

W Lwowie die secunda Septembris Millesimo Sexagesimo septimo Anno.

Jan Kazimierz Krasinski
Podskarbi Wielki Koronny manu propria.
L. S. Hyacent Bianki manu propria."

W tymże roku, dnia 31 października 1667 roku powierza mu zebrane w Środzie, celem wyprawy pospolitego ruszenia, z powodu napadu Tatarów i buntu kozackiego, rycerstwo wielkopolskie laskę marszałkowską. (Zob. niżéj w Anneksie nr. 1.)

W r. 1670 na dniu 22 stycznia, już jako starosta walecki — był nim zatém z nominacyi króla Jana Kazimierza — zostaje wybrany w Środzie posłem na sejm walny. Jako taki podpisuje Pacta Conventa króla Michała.

W tymże samym roku na sejmiku, dnia 29 lipca w Środzie odbytym, po raz wtóry przewodniczy Kołu rycerskiemu. Sejmik ten wybrał posłów na Sejm walny sześć niedzielny i udzielił im bardzo obszernéj szczegółowéj instrukcyi, którą Piotr Żychliński podpisał.

W roku 1673 na sejmiku w Środzie dnia 9 maja uprasza go zebrane rycerstwo wielkopolskie jako pułkownika do popisu nowozaciężnych chorągwi pod Kaliszem. W „*Laudach*" odnośnych czytamy:

„... Popis tedy tym Chorągwiom naszym naznaczamy za dowieszczeniem przez IchMew Panow komissarzow naszych pod Kaliszem, do ktorego popisu uprosilimy ImPana kasztelana Srzemskiego, ImPana Starostę Międzyrzeckiego, ImPana Stolnika Kaliskiego, ImPana Burgrabiego Kosciańskiego, Imci Pana Kazimierza Grabskiego daiąc onym facultatem iudicandi, et concludendi, gdyby się kto skarzył do ktorego Sądu IMPan Pułkownik y Ichmc Panowie Rotmistrze należec maią. A ze podług teyze Konstytucyi z Dobr Duchownych y Krolewskich Ludzi pieszych ze Dwudziestu Dymow iednego wyprawowac przychodzi tedy do nich za Pułkownika uprosilismy Wielmoznego ImPana Starostę Waleckiego który kapitanow, Ślachtę osiadłą przy-

bierać sobie ma, po których Imciach miec chcemy, aby obecnemi zawsze przy Regimencie bywali....“

A nieco niżéj:

„... Konsystencyą zas tym Chorągwiom z Woiewodztw naszych wyprawionym naznaczamy: (tu wyliczone rozmaite chorągwie, a w końcu powiedziano): ...na Regiment zas pieszy Wielmoznemu Panu Staroscie wałeckiemu Pułkownikowi Jego KMci Miasto Wschowę pro hac sola vice Secundum novellam Constitutionem ktora uwalnia od konsystencyi Miasto Wschowę cum attinentiis Wałcz Babimost Opactwo Oberskie Paradyske Przementskie.“

Pan starosta wałecki odtąd bierze udział jako pułkownik J. K. Mci, króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, udział w zwycięskiéj wyprawie hetmana Sobieskiego pod Chocim a następnie walczy pod królem Janem III pod Lwowem i pod Żurawnem, gdzie się dostaje do niewoli tatarskiéj, z któréj kochająca żona, Sybilla z Doenhoffów, hojnym okupem go wyswobadza. (Inscr. Vschov. fol. 937 z r. 1676.)

W nagrodę zasług mianowany po powrocie do Ojczyzny podkomorzym kaliskim.

Jako taki wybrany na sejmiku 15 lipca 1681 r. członkiem komisyi do odebrania rachunków od poborców podatków.

W r. 1682 powołuje go zaufanie współobywateli na sejmiku z 16 grudnia w Środzie (pod laską Rafała Leszczyńskiego, krajczego koronnego) na godność posła na sejm walny, który go mianuje, bezwątpienia z powodu bliskich stosunków pokrewieństwa z Szląskimi Piastami, w r. 1683 komisarzem do granic od Szląska.

Zaledwie dokończa téj misyi, gdy sejmik w Środzie na dniu 18 maja 1683 roku zebrany, powierza mu po raz trzeci laskę marszałkowską. Obradowano na tym sejmiku głównie w sprawach administracyjnych, dlatego nie podajemy odnośnego Laudum w Anneksie.

W r. 1685 ponownie urzęduje jako komisarz do granic od Szląska; w tymże samym zaś roku na dniu 5 listopada wybrany przez sejmik w Środzie do komisyi skarbowéj śremskiéj.

W r. 1692 znów go wysyła obywatelstwo, jako swego reprezentanta na sejm grodzieński. — W tym roku, czy poprzednio już, musiał się Piotr Żychliński zrzec starostwa wałeckiego, bo z tym tytułem występuje już Adam Antoni Opaliński, po którym w r. 1693 starostwo to jest w ręku Władysława Radomickiego. („*Lauda*“) Piotr tytułowany jest tylko podkomorzym kaliskim.

Wybrany ponownie posłem na sejm elekcyjny, podpisuje na dniu 28 września 1696 r. Konfederacyą jeneralną, zaraz po senatorach, szczegółowo po Aleksandrze Pawle Sapieże, marszałku nadwornym litewskim, z następującém charakterystyczném zastrzeżeniem:

„Piotr na Zychlinie Zychlinski Podkomorzy Wdztwa kaliskiego Poseł Wdztwa kaliskiego podpisuję Konfederacyą in vim rathis (?) habitionis Reipub. salvis Juribus Dissidentium in Religione Christiana non obstantibus quibusvis Protestationibus et exceptionibus referując się in genere Podatkow ad aequalitatem inszych woiewodztw mp.“

W ślad za podkomorzym wszyscy posłowie dyssydenccy dosłownie niemal to samo uczynili zastrzeżenie. Jest to ostatnie Piotra Żychlińskiego wystąpienie publiczne.

W początku r. 1697, czując się bliskim śmierci, zapisał trzeciéj małżonce, Katarzynie z Bobrownickich, córce Adama, starosty przedborskiego, w grodzie wschowskim 20,000 złp. posagu. (Ins. Vschov. 6). W tym też roku dokończył pełnego pracy i trudów żywota, gdyż wdowa po nim czyni w imieniu swych

małoletnich dzieci działy z dziećmi Piotra z Dönhoffówny, także w grodzie wschowskim. Opiekunem dzieci z Bobrownicką spłodzonych był Bogusław z Międzychodu Unrug; podkomorzyna zaś wyszła ponownie za Macieja ze Skrzypny Twardowskiego.

Jednocześnie gdy Piotr schodzi z pola pracy publicznéj, występuje w szranki jego pokrewny, Adam Żychliński, katolik, syn Wojciecha i Teresy z Mycielina Mycielskiéj, urodzony w drugiéj połowie XVII wieku.

Po raz pierwszy wyczytujemy w „*Laudach*“ jego nazwisko dnia 1 grudnia 1694 roku, gdzie wraz Piotrem Jakóbem Broniszem, starostą pyzdrskim, powołany zostaje do komisyi wojskowéj na lat dwa, czyli do końca 1697 r.; jednocześnie także przeznaczony do rewizyi ksiąg ziemskich województwa kaliskiego.

W r. 1696 wraz z Piotrem wybrany przez zgromadzone w Środzie rycerstwo posłem na sejm konwokacyjny, podpisuje na dniu 29 sierpnia t. r. Konfederacyą generalną z następującém zastrzeżeniem:

„Adam na Golinie Zychlinski Poseł Wdztwa Kaliskiego in vim Rati habitionis Reipub: Salva per omnia aequalitate Podatkowania z inszemi Wdztwy mp.“

Na sejmiku z dnia 27 września 1697 r. uchwala szlachta wielkopolska w uznaniu zasług komisarzów wojskowych, co następuje:

„Maiąc w konsyderacyi dexterrimam Imci Pana Piotra Bronisza Starosty Pyzdrskiego Imci Pana Adama Zychlinskiego kommissarzow do Liquidacyi z Woyskiem Woiewodztw naszych na Kommissyą Lwowską Deputowanych activitatem iako Ichmc nasi wielce Mosciwi Panowie wszelkiemi sposobami zdrowiu y fortunie nie folguiąc chcieli prodesse Reipublicae za co lubo nie wiekopomna Ichmcm naszym wielce Mcwym Panom manet gloria przeciesz sławę dispendio zdrowia y cnocie pro mercede zostawiwszy inrecompensam strat y kosztow po trzy Tysiące złotych Polskich kazdemu z Ichmcw publico consensu naznaczamy y assygnacye do ktoregokolwiek z Ichmcw Panow Poborcow Imci Panu Marszałkowi Koła naszego wydac zlecamy“....

W r. 1697 na sejmiku, z dnia 25 kwietnia, pod laską Stanisława Leszczyńskiego, starosty odolanowskiego, zebranym, uproszony między innymi Adam „ad praeliminaria elekcyi“ i wskutek tego od udziału w popisie rycerstwa pod Kołem zwolniony.

Po przybyciu Augusta II do Warszawy dnia 12 stycznia 1698 r. wysyłają go województwa wielkopolskie wraz z Michałem Raczyńskim, podsędkiem ziemskim poznańskim a w końcu wojewodą poznańskim, (który swą córkę Konkordyą dał później w małżeństwo synowi swego kolegi deputackiego, Serafinowi Żychlińskiemu), z desideriami do tronu. Zdaje się, że pp. posłowie dobrze się wywiązali z swéj misyi, gdyż sejmik z dnia 1 czerwca 1699 r., pod laską Jana z Konar Małachowskiego zebrany, wysłuchawszy ich sprawozdania i wyraziwszy wdzięczność królowi, uchwala:

„Ichmcm Panom Posłom zas pro obsequio activitate nalezyte uczyniwszy podziękowanie w sercach naszych Braterskich dulcem Imion Ichmcw locamus recordationem.“

Na dwóch następnych sejmikach, dnia 26 września 1699 r. i 15 września 1700 roku powołany Adam Żychliński, już jako pisarz grodowy kaliski, do komisyi podatkowych, w roku zaś następnym uproszony do rewizyi akt grodzkich konińskich wraz z Piotrem Koźmińskim, i wybrany posłem z województwa poznańskiego na sejm walny.

Z rokiem 1702 rozpoczyna się najważniejszy okres w życiu politycznem Adama. Przez 14 miesięcy stał on, powołany zaufaniem współobywateli, na czele ruchu, który stanowi jeden z najciekawszych epizodów w dziejach Wielkopolski, a tém samém splótł z jéj losami swoje nazwisko.

Karól XII deklaruje detronizacyą Augusta IIgo i wyrusza w pierwszych dniach marca 1702 r. przez Grodno ku Warszawie, gdzie władza króla Sasa, otoczonego nader wątpliwemi żywiołami, coraz bardziéj chwiać się poczyna. Szlachta niezadowolona z powodu pogwałcenia pactów conventów i pustoszeniu kraju przez wojska cudzoziemskie, z niechęcią ku tronowi spogląda. Opozycya rośnie mianowicie w Wielkopolsce i wybucha po raz pierwszy groźniéj w uchwałach sejmiku średzkiego z 8 czerwca 1702 roku (zobacz niżéj w Anneksie numer II i III).

Sejmiku tego marszałkiem był właśnie Adam Żychliński, który w imieniu szlachty przeciw radzie senatu warszawskiéj z miesiąca maja, przeciw uznaniu brandenburgskiego elektora i przeciw zawieraniu przymierzy bez wiedzy Rzeczypospolitéj z postronnemi mocarstwami, ostry zakłada protest.

„Sens moralny podobnego protestu – powiada *Kazimierz Jaróchowski* w dziele swém p. t.: „Dzieje Panowania Augusta II (1702—1704)“ — wśród obecnych okoliczności był wcale nie dwuznacznym: Naród czy szlachta umywali od wszystkiego ręce, poświęcając Sasa zemście króla szwedzkiego... Podobny charakter nosi drugi sejmik województw wielkopolskich z dnia 30 czerwca, zwołany w myśl uniwersałów królewskich z 22 czerwca 1702 r. Zgromadzona znów pod laską Adama Żychlińskiego szlachta nie leniła się tak bardzo, jak ją zwykle pomawiać lubią, z ofiarami dla sprawy krajowéj i z wystawieniem pospolitego ruszenia, ale za to bije znów z wszelkich jéj uchwał i postanowień (zob. niż. w Anneksie nr. IV) widoczna niechęć poświęcenia się dla sprawy Augusta“....

„Wielkopolanie zamiast myśleć o pochodzie ku Korczynowi, gdzie ich August na dzień 19 lipca wzywał, zastrzegli sobie w swéj uchwale średzkiéj p r z e d e w s z y s t k i é m obronę i bezpieczeństwo województw własnych. Tak uradzili nasamprzód wysłać do w. hetmana koronnego prośbę, aby ich tylko gdzieindziéj, jak do obrony wielkopolskich województw n i e używał; tak daléj prosili hetmana, aby im w niedostatku miejscowych ludzi, znających się na sztuce wojskowéj, przysłał na dowódzcę generała Brandta z wojska koronnego autoramentu cudzoziemskiego, który się właśnie podówczas na Podolu i Ukrainie przeciw Palejowi i Samusiowi uwijał; tak nareszcie uchwalili osadzić Poznań piechotą łanową pod dowództwem rotmistrza Złotnickiego, nie ruszać się z miejsca i czekać, co okoliczności przyniosą.“

O postanowieniach téj uchwały, niszczącéj naturalnie wszelką skuteczność pospolitego ruszenia na głównym teatrze wojny, doniósł Adam Żychliński kasztelanowi krakowskiemu, Hieronimowi Lubomirskiemu, w piśmie, które się zachowało w dziele Biskupa Andrzeja Chryzostoma *Załuskiego*: „Epist. Histor.-Fam.“ w tomie III, fol. 230 i 231. Brzmi ono w oryginale:

> Jam cum gratia divina ad Szrzedam armati pro lustratione subsistebamus et ulteriora intuitu expeditionis bellicae internaeque securitatis promebamus consilia: cum interim allatum nobis est a civitate universale Guldensternij Suetici Generalis, in quo civitatibus intimat, se nostros transgressum limites in interiora Provinciae progredi, ibidemque imperat, ut de commeatu provideant, eum congregent ac extradant, hinc jure merito assentire jussis ejus indebitum putavimus tanquam gens libera quidque nemini servivimus unquam, constituimus exnunc militari more proficisci sub Posnaniam ad protegendas partes illas tamdiu: dum tertia (certa ?) innotescentia a Regia Mte, aluinde (nam hactenus nullam in nostris castris habuimus) evocaverit. Quia vero limitibus Provinciae nostrae et civitatibus non minus necessaria securitas est: praesentibus

Castellanum Cracoviensem rogatum volumus, ut Generalem Brandt ad repartitionem nostram pertinentem misso mandate expediat, jubeatque ut quantocius acceleret cum copiis suis ad Palatinatus nostros et in absentia nostra limitibus attendat, peditatum etiam nostrum ex possessionibus et bonis lectum sub directione Złotnicki Magistri Equitum existentem hactenus Posnaniae pro praesidio uti et alios milites nostros eidem committimus, simulque declaramus, nos ubi exercitus fidelitatem in Remp. et generositatem adverterimus, stipendia debita repartitionis nostrae libenter exsoluturos. Szrzedae 30 Junij.

Adamus Zychlinski PCFK.

Mareschalcus Circuli Equestris Comitiorum Palatinatuum Majoris Poloniae.

(Za łaską Bożą uzbrojeni przybyliśmy już do Środy, by uczynić przegląd wojska i naradzić się w sprawie wyprawy wojennéj i przywrócenia wewnątrz pokoju, kiedy miasto wręczyło nam uniwersał generała szwedzkiego Guldensterna, donoszący, że przekroczył nasze granice i postępuje w głąb kraju, a w którym nakazuje, by miasta zbierały zapasy żywności i takowe mu przesłały; uważając, że spełnienie tego rozkazu byłoby niegodném narodu wolnego, który nigdy nikomu nie służył, postanowiliśmy natychmiast w szyku bojowym udać się w okolicę Poznania w celu obrony owych stron tak długo, dopókiby nas pewna wiadomość o obecnym pobycie Jego Królewskiéj Mości (o czém dotąd nie mamy wiadomości w naszym obozie) gdzieindziéj nie powołała. Że zaś trzeba koniecznie zabezpieczyć naszą prowincyą i miasta, prosimy listem niniejszym kasztelana krakowskiego, aby wysłał do nas generała Brandta, należącego do naszego oddziału, i rozkazał mu, aby jak najspieszniéj z swemi wojskami podążył do naszego województwa, a w razie naszéj nieobecności zatrzymał się na granicy, aby także zebrawszy naszą piechotę z dóbr i włości, będącą pod dowództwem rotmistrza Złotnickiego, użył jéj do obrony Poznania, również i dowództwo nad inném wojskiem mu polecamy z tém zastrzeżeniem, że jeżeli wojska wiernie i szlachetnie Rzeczypospolitéj służyć będą, żołd przypadający na nas chętnie wypłacimy).

„Około połowy lipca — pisze daléj cytowany przez nas wyżéj historyk epoki saskiéj — to jest w chwili, kiedy się katastrofa w Krakowskiém zbliżała, zgromadziło się pospolite ruszenie wraz z piechotą łanową pod Poznaniem. Naczelne dowództwo nad siłą zbrojną wielkopolską objęli wspominany już wyżéj rotmistrz Złotnicki i Władysław Czarnkowski, dowódzca pułku strażnikowskiego generała wielkopolskiego, Rafała Leszczyńskiego. Nie ruszając się nigdzie, rozłożyli się Wielkopolanie, właśnie w chwili najgorętszego boju w Krakowskiém (Zwycięstwo Szwedów pod Kliszowem 19 lipca 1702 r.), obozem pod wioską Baranowem o milę na zachód Poznania, zkąd się szlachta po troszę do domów rozjeżdżać poczęła. Zresztą rozpisując nowy sejmik do Środy na dzień 12 września, nie myślała szlachta wielkopolska wcale o boju i przepuściła zapewne nie bez cichego przyzwolenia Rafała Leszczyńskiego, 10tysięczny korpus Gyllenstierny, maszerujący z Pomorza przez kraje elektora bradenburgskiego i południowy skrawek Poznańskiego, ku głównéj armii szwedzkiéj.“

Charakterystyczny akt sejmiku z 12 września, odbytego przecież nie w Środzie, ale w obozie pod Ostrowcem pod łaską Adama Żychlińskiego, znajdzie czytelnik w Anneksie pod nr. V. Pospolite ruszenie województw wielkopolskich pod wodzą

Rafała Leszczyńskiego, generała wielkopolskiego, syna jego Stanisława, wojewody poznańskiego, rotmistrza Złotnickiego, pułkownika Władysława Czarnkowskiego i Adama Żychlińskiego, zamiast bowiem dążyć pod Sandomierz, posuwało się „jak wierny cień“ za generałem Gyllenstierną, maszerującym przez Wieleń, Czarnków, okolice Poznania, ku Wieluniowi i Częstochowie, a w dalszym ciągu ku Krakowu, gdzie stała główna kwatera szwedzka. Wreszcie z pod Kalisza zwrócili się Wielkopolanie ku Ostrówcowi i tu oświadczywszy uroczyście, że wszystko uczynili, co mogli, ale że fatalność zrządziła, iż ani króla, ani Małopolan, ani wojsk koronnych nie zastali, odłożyli sejmik do nowego zjazdu w Środzie dnia 16 października i poczęli się rozjeżdżać do domów. (*Jaróchowski.*)

Tymczasem wypadki szybkim postępowały biegiem. Wieść o zjeździe sandomirskim podkopała do reszty w większéj części szlachty wielkopolskiéj zaufanie do króla. Sejmik z 16 października bynajmniéj dla Augusta II nie był pomyślnym. Radomiccy, Dąmbscy, Szołdrscy, Żychlińscy pozostali mu wiernymi; ale Leszczyńscy, Czarnkowscy i Ponińscy już otwarcie przeciwko niemu wystąpili. Szlachta wielkopolska poczęła się dzielić na dwa obozy. Wszakże jeszcze pozornie utrzymywano jedność. (Zob. w Anneksie nr. VI.)

Nadszedł rok 1703ci. Król przebywał z dworem w Toruniu, Wielkopolskę zalały wojska saskie, co niepomału jątrzyło szlachtę. Maciej Gębicki, starosta nakielski, wysiekał Sasów, którzy się odważyli ukazać w Poznaniu. Umiera Rafał Leszczyński, generał wielkopolski.

Śród takiego zamętu odbył się sejmik w Środzie, znów pod laską Adama Żychlińskiego, na dniu 8 stycznia, „którego laudum streszczało się jedynie prawie tylko w ostrych przeciw postępowaniu wojsk królewskich wyrzutach“, choć obradami kierował mąż królowi wiernie oddany, ale w urzędowaniu bezstronny.

Trudniejsze jeszcze miał zadanie nasz marszałek na sejmiku 5 lutego. „Odbył on się śród p o z o r ó w szczęśliwszych, z rezultatem wcale nie lepszym od poprzedniego. Burzliwe były początkowo narady; stronnicy królewscy wywołali już scysyą, ustąpili na bok i wybrali sobie osobnego marszałka w kasztelanicu biechowskim, Ludwiku Szołdrskim. Dnia następnego jednakże przyszło do porozumienia i uchwalono wysłać do króla: Raczyńskiego, podsędka poznańskiego i Szołdrskiego, kasztelanica biechowskiego, z żądaniem zwołania pospolitego ruszenia całéj Rzeczypospolitéj, województw zaś wielkopolskich bez obowiązku przekraczania swych granic; ukrócenia gwałtów wojsk saskich; przyjęcia wreszcie do łaski Gębickiego, starosty nakielskiego, wojującego otwarcie ze Sasami itd.“ (*Jaróchowski.* — Zobacz niż. w Anneksie nr. VII.)

Był to ostatni sejmik, któremu Adam Żychliński przewodniczył. Już na dniu 26 stycznia podpisał dlań król August w Toruniu nominacyą na kasztelanią lędzką, a tém samém więcéj go jeszcze do sprawy swéj przywiązał. Odtąd usunął się od udziału w sejmikach średzkich, a w ślad za nim poszli wszyscy Żychlińscy i całe stronnictwo saskie. Następny sejmik w Środzie 31 maja odbył się też „sine ulla authoritate“, jak powiada w późniejszym liście wojewoda poznański do kanclerza w. kor., (*Jaróchowski*) i został zerwany. Król powołał województwa wielkopolskie ponownie na dzień 11 czerwca do Środy. Tu pod laską Franciszka Skaławskiego zapadły wybory na sejm dwuniedzielny lubelski, tak stronne, iż na sejmie na wniosek Adama Śmigielskiego wybranych z Wielkopolski posłów z Izby wykluczono. I to był powód, którego zebrana 9 lipca pod Środą szlachta opozycyjna Augustowi użyła za pozór do zawiązania Konfederacyi połączonych województw poznańskiego i kaliskiego pod laską Piotra Jakóba z Paradyża Bronisza, starosty pyzdrskiego. Konfederacya ta, najwyraźniejszą z góry otoczona protekcyą Karola XII, wnet przybrała miano „generalnéj“, a ostatecznym jéj wynikiem był wybór Stanisława Leszczyńskiego królem.

Przez cały ciąg krótkiego panowania Leszczyńskiego żaden z Żychlińskich, żaden z stronników saskich nie brał udziału w sejmikach średzkich, których marszałkowie napróżno powoływali i zapraszali do Koła swego opozycyjnych Panów

Braci. (*Lauda.*) Dopiero po upadku króla Stanisława i powrocie na tron Augusta II znów widzimy dnia 7 stycznia 1710 r. w Środzie zebraną całą wielkopolską szlachtę pod laską Ludwika z Szołdr Szołdrskiego, stolnika wschowskiego, i zaraz też napotykamy pomiędzy wybranymi na sejm walny posłami jednego z Żychlińskich, Mikołaja, z województwa kaliskiego a w instrukcyi, danéj posłom, czytamy zalecenie, aby się starali o komisyą do rozgraniczenia między Polską a Szląskiem, z powodu naruszania granic polskich przez Prusaków na terytoryach dóbr Żychlińskich, Kaspra Zaydlica i Garczyńskiego.

Wszakże Adam Żychliński już był odegrał swą rolą, a posunięty w tym czasie na kasztelanią międzyrzecką po zgrzybiałym Jakóbie Błeszyńskim, cieszy się przywiązaną do tego krzesła godnością „gospodarza“ sejmików średzkich. Raz tylko jeszcze wspomniany jest w „*Laudach.*“ Sejmik na dniu 19 sierpnia 1720 r. zebrany pod laską Franciszka Lodzi Ponińskiego, starosty kopanickiego, powołuje go do rewizyi ksiąg ziemskich, a misyą tę w następujących szumnych, charakteryzujących epokę Saską, powierza mu słowach:

„Dowcip Ludzi mortalitati wtymże antecessorowie nasi Imion czynow y fortun swoich vestigia immortalitati chcąc zalecic xięgami ie ziemskiemi victuro in saecula fasto okryslila kiedy doswiadczeniem tego dochodziemy ze co starozytnosc piorowi immortalitatem wylatuiące nu commisit to niedozor niedbalstwa rubigine corrosit y co tempus edat rerum non consumpsit to incuria ludzka abolevit co tinea niezepsowała to nieczułosc nie pamięci zagrzebła wzbudzaiąc tedy e ruderibus ruiny starozytnosci Domow y fortun naszych securitatem uprosilismy do Rewizyi xiąg ziemskich kaliskich Jasnie WImPana Zychlinskiego kasztellana Międzyrzeckiego“ itd.

Adam Żychliński umarł w późnym wieku w r. 1736, nie doczekawszy się téj pociechy, aby syna swego jedynaka, Serafina, który zaledwie z kollegium wyszedłszy jezuickiego, już otrzymał starostwo stawiszyńskie, a przez ożenienie połączył się z magnackiemi Domami Raczyńskich, Działyńskich, Czapskich itd., podwójne zatém rokował nadzieje spiesznego wyniesienia się, — ujrzeć obok siebie w senacie. Serafina raz tylko wzmiankują „*Lauda*“ sejmiku z 22 lutego 1723 r. (pod laską Franciszka z Brudzewa Mielżyńskiego, kasztelanica śremskiego), jako powołanego do komisyi skarbowéj. Na tém kończy się jego karyera polityczna.

Wyżéj od Serafina doszedł w godnościach obywatelskich Andrzej Żychliński, syn podkomorzego Piotra i Sybilli Dönhoffówny, pan na Ossowéjsieni (str. 375), wojski kaliski. W czasie bezkrólewia w r. 1696 sejmik średzki z 27 lipca wybiera go jeszcze za życia ojca, zaszczyconego w tymże samym dniu mandatem poselskim (zob. wyż.), na sędziego kapturowego do grodu poznańskiego.

Na sejmiku przedsejmowym z 18 czerwca 1701 r. (pod laską Aleksandra Andrzeja Radomickiego, starosty osieckiego) podano posłom w instrukcyi między innemi, co następuje:

„Ponieważ jus Patronatus praesentandi Parochi w Statutach Koronnych pro medietate Bonorum censetur w tym zas praejudicium J. P. Andrzeiowi Zychlinskiemu Podkomorzycowi kaliskiemu concivino Avo dzicie się kiedy Officium Consistoriale Posnan. do kościoła Ossowasieni Dobr Jegmci Plebana ex mente sua hunc et non alium temu obtrudere chce tedy instabunt collegialiter PP. Posłowie nasi u Jego Mosci Xiędza Biskupa Poznanskiego aby tenze Jegomosc Pan Podkomorzyc Kaliski circa jus commune Patronatus Kosciola pomiętnionego liber conservetur.“

Od chwili zawiązania Konfederacyi wielkopolskiéj Andrzéj wraz z resztą rodziny trzyma się po stronie Augusta II i zdala od Środy. Ale natychmiast

po upadku Leszczyńskiego powraca do zajęć publicznych a sejmik z 7 stycznia 1711 r. (pod laską Ludwika Szołdrskiego, chorążego poznańskiego) wysyła go z rekwizycyą do saskiego jenerała Zaydlica.

W rok później (1712) na dniu 13 września, Andrzej Żychliński ma zaszczyt marszałkować sejmikowi średzkiemu, powołanemu uniwersałami króla, który się skarży na ucisk i gwałty wojsk komputowych i auxyliarnych moskiewskich. (Zob. w Anneksie nr. VIII). Był Andrzej ostatnim z rodu Żychlińskich marszałkiem sejmiku wielkopolskiego.

Sejmik 3 kwietnia 1713 r. (pod laską Jana „Wyszogoty" Zakrzewskiego, pisarza grodzkiego poznańskiego) wysyła Andrzeja wraz z Bartłomiejem Cywińskim, w poselstwie z desideriami województw do króla IMci i uchwala:

„Jeszcze affulget spes re in hoc calamitatum naufragio salutis Patriae onerata navis varijs agitata procellis y iuz niciako do szczęśliwego zawiiaiąca Portu na niebespieczne znowu napadaiąca scopulos ad portum pacis et exoptatae przypłynie Tranquillitatis kiedy JKMosc Pan nasz Miłosciwy podaie nam ramum olivae nadzieie poskromienia procellarum otuche pokoiu ktorą to Oycowskie JKrolewskiey Mosci Pana naszego Miłosciwego oddaiąc podziękowanie uprosilismy e medio nostri Jchmsciow Panow Posłow ImPana Andrzeia Zychlinskiego Woyskiego Kaliskiego y JmPana Bartłomieia Cywinskiego którzy exorabunt u Maiestatu JKMosci Pana naszego Miłosciwego o Laskawą super Desideria sobie w Instrukcyi podane rezolucyą."

Po raz ostatni czytamy o nim wzmiankę w „*Laudach*" sejmiku z dnia 15 marca 1717 r. (pod laską Samuela na Kiekrzu Kierskiego, kasztelanica rogozińskiego), który go wybrał do komisyi skarbowéj.

Franciszek Żychliński, syn Wojciecha i Zofii z Wybranowa Swinarskiéj (str. 367), występuje po raz pierwszy w „*Laudach*" sejmiku z 5 października 1671 r. (pod laską Adama Molskiego, komornika granicznego województwa kaliskiego), jako rotmistrz.

Sejmik z 16 grudnia 1682 r. (pod laską Rafała Leszczyńskiego, krajczego koronnego), uchwala:

„Stosując się do Prawa o Ichm. PP. Rotmistrzach wybranieckich napisanego obralismy Im. Pana Franciszka Zychlinskiego Brata naszego, pod ktorego komendę aby Starostwa wszystkie i dzierzawy według prawa o wybrancach napisanego Ludzie wyprawowali, na nie pieniądze dawali, ani się libertacyami zadnemi niezaslaniali, z ktorymi ludzmi tenze Pan Rotmistrz za ordynansem Ichmew PP. Hetmanow stawic się według prawa powinien, A na zachęcenie pomienionego Imci do dalszey Rptey usługi, Tysiąc złotych Imci iako zasluzonemu Oyczyznie kawalerowi deklarujemy, y upraszamy JWIM. Pana komisarza naszego aby na assygnacyą, do ktoregokolwiek z Ichmew Panow Poborcow wydac raczył."

Z powyższego pokazuje się, że Franciszek Żychliński, już wytrawny wojownik, prowadził pospolite ruszenie z województw wielkopolskich na wyprawę pod Wiedeń. Że nie zawiódł zaufania współobywateli na polu walki, świadczy, iż sejmik z 5 listopada 1685 r. (pod laską Piotra Jakóba z Paradyża Bronisza, starosty pyzdrskiego) nietylko go obrał do komisyi rewizyjnéj, ale nawet uchwalił dlań nagrodę w następujących, zaszczytnych dlań słowach:

„Przywodząc do exekucyi konstytucyą względem Rewizyi Lanowy braniecklich na teraznieyszym blisko przeszlym Seymie napisaną do tey Rewizyij w Woiewodztwach naszych obralismy Ichmew Panow Rewizorow

Im. Pana Franciszka Zychlinskiego, ktoremu jako bene merito nietylko z cnych Przodkow, ale tez osoby Jego wlasney in Rempl. Civi in vim gratitudinis zlotych szescset ofiarowalismy, Im. Pana Łąckiego, y Im. Pana Franciszka Rosciewskiego."

Kasper Żychliński, syn Piotra z Barbary Szczytnickiéj a wnuk Rocha z Niewierskiéj (str. 385), był także mąż rycerski, choć może zbyt do korda porywczy, czego dowodzi zarąbanie przezeń Jakóba Gąsiorowskiego w Sługocinie, gdy tenże w r. 1657 jechał od starosty gnieźnieńskiego do króla Jana Kazimierza z orędziem. Już w r. 1652 wybiera go sejmik (pod laską Andrzeja Przyjemskiego, stolnika kaliskiego) rotmistrzem do popisu żołnierza; w r. 1655 tęż samą wypełnia funkcyą z polecenia sejmiku z 28 maja (pod laską Jana z Bukówca Szlichtinga, sędziego ziemskiego wschowskiego). W roku 1661 wybrany do komisyi rewizyjnéj rachunków z podatków a w roku 1666 po raz ostatni występuje jako rotmistrz na powiat koniński.

Jan Żychliński, burgrabia wschowski, syn Stanisława z Doroty Gorzeńskiéj (str. 371), także zaszczytne w obywatelstwie zajmował stanowisko. W czasie bezkrólewia 1696 r. wybrany przez sejmik z 27 lipca (pod laską Stanisława hrabiego na Lesznie Leszczyńskiego, starosty odolanowskiego) do sądów kapturowych w grodzie wschowskim, występuje w r. 1710 w lipcu jako poseł od województw wielkopolskich do króla Imci. Laudum odnośne opiewa:

„Mając niektore do JKMci desideriorum nostrorum petita uprosilismy w poselstwie Ichmew PP. Jana Zychlinskiego, burgrabiego wschowskiego y Antoniego Bojanowskiego, komornika gran. kaliskiego, którym osobny instrument Imci Panu Marszałkowi Koła naszego dac zlecamy."

Po raz wtóry wysyła go sejmik średzki z 16 września t. r. wraz z Cyprynanem Kręskim w deputacyi do Augusta II, przyczém uchwala:

„In supplementum kosztów, które Ichmc PP. posłowie do JKMosci uproszeni Imc Pan Kręski, starosta stawiszynski y Zychlinski przez tak daleką expendent podroz po dwa tysiące kazdemu z Ichmew takze Imci Panu Sokolnickiemu, kasztelanicowi międzyrzeck. y Granowskiemu itd. naznaczamy."

W r. 1712 wybrany posłem na sejm walny.

W r. 1715 dnia 7 stycznia po raz trzeci ma sobie powierzoną wraz z podwojewodzym Lubieńskim misyą do króla, i kończy życie na posterunku przy tronie, powierzonym mu przez współobywateli, już bowiem na sejmiku następnym z 11 marca, pod laską Andrzeja Skórzewskiego odbytym, uchwalono, co następuje:

„Maiąc to prae oculis, ze nikt suo damno służyc nie powinien (tu gratyfikacya dla marszałka sejmiku Andrzeja Skórzewskiego) ... tęsz Gratitudinem iak sukcessorom godney pamięci Imci Pana Zychlinskiego stolnika wschowskiego iako y Jegomosci Panu Lubinskiemu Podwojewodzemu kaliskiemu y Imci Panu Janowi Gostkowskiemu in functione poselstw będącym, swiadcząc z tegoz podatku z Czopowego y szelężnego po dwa tysiące złotych polskich deklaruiemy."

Oprócz zwyż wymienionych członków rodziny Żychlińskich, znajdujemy jeszcze w „*Laudach*" pobieżne wzmianki o następujących:

Na sejmiku z 8 lipca 1606 r. (pod laską Wacława Włostowskiego) występują: Wacław, syn Stanisława i Jadwigi Kluczewskiéj (str. 366), Ignacy, syn Stefana (zob. wyż.), i Wacław, syn Piotra z Myśliborza.

Na sejmiku z 11 września 1630 r. (pod laską Marcina Żegockiego, sędziego ziemskiego wschowskiego, późniejszego kasztelana przemęckiego) żąda Łukasz Żychliński, rotmistrz, (str. 366), wymierzenia sprawiedliwości na Marcinie Czackim za zabicie mu brata. (Zob. wyż.).

Sejmik z 28 maja 1655 r. wyznacza Rocha Żychlińskiego, syna Jana z Kopaniny, z Kobielskiéj, (str. 383) do deputacyi, przydanéj kasztelanom do popisu żołnierza.

W r. 1658 dnia 4 grudnia (sejmik pod laską Władysława Rogalińskiego) Jan z Myśliborza Żychliński wybrany deputatem do sądów ziemskich i grodzkich a Jan z Żychlina Żychliński przydany jako deputat kasztelanom do poboru żołnierza.

Ad praeliminaria elekcyi uproszony dnia 25 kwietnia 1697 r. i uwolniony wskutek tego od popisu pod Kołem Samuel Żychliński, podstoli kaliski (str. 371).

Aleksander Żychliński, podkomorzyc kaliski, mianowany przez skonfederowane dnia 30 grudnia 1702 r. województwa wielkopolskie, konsyliarzem do boku marszałka.

W r. 1710 wybrany posłem na sejm z województwa kaliskiego Mikołaj Żychliński.

Wreszcie Stefan Żychliński (str. 367) wybrany w r. 1713 do komisyi likwidacyjnéj z 1000 złp. gratyfikacyi.

Jakkolwiek Żychlińscy, będąc stronnikami Sasów, powinni byli za ich panowania pójść w górę, przecież żarliwość dyssydencka wykluczała ich od wyższych dostojeństw i mimowoli odsuwała od reszty obywatelstwa. Ztąd widzimy ich odtąd szukających karyery już to w wojsku saskiém, już to w armii pruskiéj. Stósunki służbowe, związki małżeńskie z niemieckiemi rodzinami i wspólna z niemi a wstrętna ogółowi polskiego narodu religia, popychają ich w przepaść wynarodowienia. Dopiero Kościuszkowska walka i późniejsze krwawe boje obmywają część ich potomków z ciężkiéj winy ojców.... Miejmy nadzieję, że praca wytrwała i ofiarność zdołają z czasem zle naprawić i zgotować rodzinie Żychlińskich pomyślniejszą przyszłość.

Że najstaranniejsze nawet poszukiwania rodowodowe napotykają na trudności, niejednokrotnie mieliśmy sposobność się przekonać. I tak znaleźliśmy w *„Laudach“* Mikołaja Żychlińskiego (zob. wyż.), którego w porządku genealogicznym odszukać nie możemy.

Obecnie dowiadujemy się o jakiéjś oderwanéj od głównego szczepu gałązce Żychlińskich, która w początku bieżącego stulecia istniała w Krakowie. P. Bogdan *Łuszczyński* był łaskaw przesłać nam z akt grodu krakowskiego testament księdza Kajetana Żychlińskiego [2]), z którego się pokazuje, że tenże miał dwóch

[2]) *Testament ks. Kajetana Żychlińskiego.*

W imię Trójcy Najświętszéj. Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen.

Ja ksiądz Kajetan Żychliński, kapłan świecki, będąc na umyśle zdrowym, na siłach nieco tak dla wieku mego jako i teraźniejszych czasów okoliczności słabym widząc się, wiedząc o tém dostatecznie, iż z wyroków Najwyższego dawcy życia każdy człowiek umierać musi, nie wiedząc atoli dnia ani godziny śmierci mojéj, wczesne duszy i majątku z Opatrzności najwyższéj mnie udzielonego rozporządzenie ostateczne tym testamentem uczynić postanowiłem; a jako w wierze świętéj katolickiéj urodzony i wychowany i aż do stanu kapłańskiego doszedłem, w téj oraz wiary wyznaniu i umierać pragnę.

braci, Wojciecha, właściciela kamienicy w Krakowie i Piotra vel Wacława w klasztorze Cystersów. Siostra ich ojca była za Łopuskim herbu Ślepowron. Z jakiéjby linii ci Żychlińscy pochodzili, nie podobna nam dociec.

W *Niesieckim* jest pod Kamieniewskimi herbu Junosza powiedziano, że Barbara Żychlińska była małżonką Karola Kamieniewskiego, podczaszego kaliskiego, syna Stefana, kasztelana międzyrzeckiego, z Izabelli Korzbok Łąckiéj, kasztelanki biechowskiéj, córki Jana z Grudzińskiéj. Miał Karol Kamieniewski braci: Waleryana, rotmistrza, i Jana, stolnika poznańskiego, ożenionego z Elżbietą Rogalińską, z któréj Michał, wojski poznański, Gabryel, podstoli wschowski i córka Ewa Mierzyńska. Siostra Karola Joanna była za Przyjemskim, podkomorzym kaliskim. Barbara Żychlińska powiła mężowi syna Stanisława, komornika poznańskiego, oraz córki Katarzynę Nieżychowską i Teresę Szołdrską. Czyją by Barbara była córką, dotąd nie wiemy.

Oddaję przeto duszę moję, acz wielu grzechami skażoną, w ręce Stwórcy mojego, mając ufność w miłosierdziu Jego, że ją do chwały i wieczności Swojéj przyjąć raczy, do czego wzywam pomocy Najświętszéj Matki Jego i świętych Patronów, do których w życiu modliłem się.

Pogrzeb ciała mego chcę mieć skromny, jedynie proszę, aby mszy świętych jak najwięcéj odprawiło się i jałmużny obficie rozdane były, na którą expens leguję i przeznaczam złp. 4000, która kwota gdyby nie wystarczyła na expensa pogrzebowe (ile w tym czasie tak drogim) powiększoną z majątku mego mieć chcę.

Majątek mój cały składa się z połowy kamienicy na Grodzkiéj ulicy tu w Krakowie pod numerem 37 leżącéj, bo druga połowa jest już i będzie dziedzictwem pana Wojciecha Żychlińskiego, brata mego rodzonego i Tekli małżonki jego, jako naucza dekret nabycia dziedzictwa prześwietnego magistratu krakowskiego pod dniem 25 lipca 1803 Nr. 3005 wydany — tudzież ruchomości domowych, jako to sukien, bielizny i książek pozostających. Pieniędzy w gotowiźnie nie wiele znajduje się a które na ekspens pogrzebową użyte będą, od których ekspensów pozostać się mogących Imci Pani Tekli Żychlińskiéj bratowéj mojéj leguję złp. 600. —

Służącéj mojéj Justynie, któréj lubo zasługi za kwartały zasłużone wypłacone są, leguję i naznaczam złp. 100.

Bratu memu rodzonemu na świecie Piotrowi w klasztorze u Cystersów w Mogile profesowi Wacławowi Żychlińskiemu, lubo niczego nie potrzebuje, na znak braterskiego affektu na pobożne westchnienie za duszę moją naznaczam 400 złp.

Nikomu nic niewinienem ani też u nikogo długu żadnego nie mam. A wprawdzie mam należytość zaległą w zgromadzeniu JJXX Rorantystów i Angelistów przez Imci księdza Bernarda Bytnera proboszcza za lat kilka zatrzymaną — o co już komisya odbywa się; jaka się przeto okaże należytość dla mnie, ta jest moją własnością, bo przezemnie zapracowana.

Majątku przeto mojego wszystkiego w połowie kamienicy i ruchomościach pozostającego dziedzicem i sukcesorem jedynym czynię i ustanawiam p. Jana Kantego Łopuskiego z siostry mojéj stryjecznéj Józefy Łopuskiéj zrodzonego, a że tenże Kanty Łopuski niedoszedł jeszcze lat dojrzałych wieku swego, opiekunem tak tego majątku na niego spadającego jako i osoby jego, pana Wojciecha brata mojego obieram i stanowię; obligując onegoż, aby tym majątkiem zarządzał dopóty, dopóki wspomniony Kanty Łopuski lat swoich nie dojdzie; na którego ten obowiązek jedynie wkładam, aby o duszy mojéj jako wuja sobie dobroczynnego pamiętał i dla matki swojéj Józefy Łopuskiéj wsparcia udzielał.

Do wykonania zaś téj ostatniéj woli mojéj testamentowéj upraszam najmocniéj Imci ks. Kaspra Brudzińskiego, podkustoszego katedralnego krakowskiego, konfratra mojego, a spodziewam się, że mi w tém swéj łaski nie uchyli i którego za exekutora wraz z bratem moim Wojciechem Żychlińskim obieram i ustanawiam.

Dla wspomnionego oraz Imci ks. Brudzińskiego za jego fatygi na gratyfikacyą złp. 1000 przeznaczam, jako już o tém ustnie p. Wojciechowi bratu memu determinowaną i oznaczoną oświadczyłem.

Dan w Krakowie dnia 10 lutego 1806 r. Ta jest ostatnia wola moja, którą ręką moją własną podpisuję. Ks. Kajetan Żychliński kapłan mp. (L. S.) *) Kazimierz Kratzer mp. Franciszek Kratzer mp., Mikołaj Majewski mp., jako świadkowie. —

Publicatum in consilio caes. regii fori nobilium cracoviensis die 25 Februarii 1806. Schnitzer mp. —

*) Herb Szeliga, lecz z tą odmianą, że księżyc na obydwóch rogach ma gwiazdę, jak w herbie Sas. Przyp. Bogdana *Łuszczyńskiego.*

W kościele parochialnym w Wilkowie Polskiém pod Smiglem, (wieś ta w pierwszéj połowie XVI wieku należała do Mikołaja z Ossowejsieni Ossowskiego herbu Dołęga, podsędka poznańskiego), który go na czas niejaki oddał protestantom, znajduje się nagrobek jego małżonki z ciosowego kamienia w ścianę blisko wielkiego ołtarza wmurowany, przedstawiający niewiastę w ówczesnym ubiorze; po bokach są herby a dwa geniusze trzymają wieńce z napisem:

„Vivite bene, ne moriamini male. August. Serm. 74. Generosae ac Nobilissimae Dnae Annae de Żychlino Ossowska viduae christiamissimae in Domino defunctae.“

Pod nagrobkiem zaś tablica z następującym napisem:

Anno 1596 die 10 Febr. hora nocis 7. Subjacet corpus Generosae Dominae Annae de Żychlino Ossowska, Viduae Christiamissimae amo aetatis 67.

Sorte tuos quicunque pedes huc advenis hospes
Ex nitido quae sunt marmore sculpta lege
Ossovia hoc saxo generosa sepulta quiescit
Anno cui dederat nomina grata Deus.
Haec annis sedecim Nicolao juncta marito
Sarmatiae satrapis qui numerandus erat
Illius officio Terrestri Posna celebris
Judicio et sensit perpetuo orbus opem
Tempora cumque novem viginti adornat Illo
Pignoribus thalami sex decoravit eum
Sed Regi quo vitae viduo quo tempore vixit
Et Regi atque Deo debita dona dabat
Sexaginta et septem tandem expleverat annos
Vilcoviae summam clausit in aede diem
Jam scis quae fuerit, quae nunc sit discito dicam
Spiritus in coelis putre cadaver humo
Vive memor mortis brevibus dum vivitur annis
Post mortem Domini vivida vita erit
Plaudit annus dies et mensis obitus
Bis quinta ut fert VILVX VMbrae cesserat Altos
Ossowska in coelos, terra capit cineres

Anno ....

Pod tym nagrobkiem stoi na fundamencie murowanym drugi, wysokości trzech stóp, szerokości ośmiu, wyobrażający męża w zbroi z kamienia ciosowego, obok cztery herby a na dole trzy tablice z następującemi napisami:

Na pierwszéj:

„Żyć poczciwie na świecie tho człowieka zdobi
O to się starały zacne the osoby
Cnotę, wstyd, bojaźń bożą przed oczyma miały
Skąd Królestwo wieczne pewnie otrzymały.. ..“

(Reszta nieczytelna.)

Na drugiéj:

„Przystoyność nadewszystko i z bojaźnią bożą
Gdy się the z sobą zniosą wszystko dobre mnożą
Co nietylko kamienne the tablice świadczą
Ale pamięci ludzkie i tho baczą
Uczcie się pilnie proszę wiarę Bogu swemu
Prawym sercem ufając śmiele chowajcie mu.“

Na trzeciéj:

„Sub hoc altare jacet corpus Generosi et Nobilis Domini Nicolai Ossowski subjudicis Terrestris posnaniensis, qui mortuus est anno aetatis suae 63. Anno mundi 1575. die Junii 17.“

Nagrobki te dyssydentów pozostawiono w kościele, gdy tenże później powrócił do katolików.

(Józefa *Łukaszewicza* „Opis kościołów“ itd.)

Gniazdo Ossowskich, wieś Ossowasień pod Wschową, przeszła w początku XVIII wieku do Żychlińskich a w r. 1737 był jéj właścicielem Andrzej, podstoli kaliski, który zarazem był kollatorem tamtejszego kościoła, niegdyś protestanckiego a później „pod szczęśliwemi rządami JW. Pana Mikołaja na Święcicach Święcickiego, Biskupa poznańskiego dnia 20 stycznia 1700 r. wyrwanego z rąk heretyckich.“ (*Tamże.*)

Gdy dyssydenci w Międzyrzeczu chcieli stawiać sobie kościół a Biskup poznański surowy wydał zakaz magistratowi międzyrzeckiemu, by się nie ważył na krok taki, zaniosła szlachta dyssydencka przeciwko Biskupowi protest do grodu poznańskiego w r. 1609, który kilkudziesięciu najznaczniejszych panów podpisało, między innymi Jan, Wojciech i Maciej Żychlińscy, trzech Bojanowskich, Mikołaj i Rachwał Grabiowie z Łabiszyna Latalscy, Sędziwoj Ostrorog, Malcher Gorzeński, Krzysztof Mycielski, Władysław Przyjemski itd. (*Tamże.*)

Piotr i Wojciech Żychlińscy podpisali się z stanu świeckiego na uchwałach synodu toruńskiego z dnia 25 sierpnia 1595 r.

W kwietniu 1710 r. na walnéj radzie posłów dyssydenckich w Warszawie był Jan Samuel Żychliński ze strony Braci Czeskich. (*Łukaszewicz*: „O Kościołach Braci Czeskich“ itd.)

O Żychlinie, odwiecznem gnieździe Żychlińskich, czytamy w Józefa *Łukaszewicza* dziele p. t. »O kościołach Braci Czeskich w dawnéj Wielkopolsce:«

»Żychlin, wieś pod Koninem w województwie kaliskiém; w XVI i XVII wieku własność i gniazdo familii Żychlińskich (było niém już w wieku XIVtym), która wyznanie Braci Czeskich przyjęła. Kościół Braci Czeskich w Żychlinie powstał zapewne na końcu XVI albo na początku XVII wieku i należy do małéj liczby kościołów tego wyznania, które się do dziś dnia utrzymały. Kościół żychliński w ciągu swego istnienia wystawiony był na wielkie i rozmaite niebezpieczeństwa. W roku 1644 Stefan Żychliński, który się po tyrańsku z swymi poddanymi obchodził, karcony o to od seniorów swego wyznania, chciał kościół żychliński odebrać Braciom Czeskim, a oddać go Lutrom, którzyby mu zapewne nie byli także pochwalili takiego postępowania z bliźnimi. Podczas wojny szwedzkiéj za Jana Kazimierza wojsko polskie, podstąpiwszy pod Konin, wpadło do Żychlina i zrabowało dwór i kościół. Ówczesny duchowny Braci Czeskich przy tym kościele, Cefas, zaledwie życie uniósł. Na początku XVIII wieku (1714) Alexander Żychliński, właściciel Żychlina, potrzebując bardzo w pewnym interesie pieniędzy, zniewolony był zaciągnąć dług u księdza katolickiego, nazwiskiem Ignacego Sienkiewicza, proboszcza w Ostrowie. Ksiądz Sienkiewicz, pożyczając pieniądze, położył przykry warunek, ażeby w razie niezłożenia summy w czasie umówionym, kościół żychliński oddany został w ręce duchownego katolickiego. Ksiądz Sienkiewicz został

wprawdzie w umówionym czasie zaspokojonym, ale, zaledwie to niebezpieczeństwo minęło, gdy się wnet nowa burza na kościół żychliński zebrała. Ksiądz Feliks Kretkowski, administrator archidyecezyi gnieźnieńskiéj, pozwał w r. 1721 dziedzica Żychlina (Aleksandra) i Pawła Cassiusa, plebana żychlińskiego, przed swój sąd o to, że Cassius niektórym swoich współwiercom, albo raczéj kalwinom, w Koninie usługi duchowne oddawał. Cassius wytłomaczył się z czynionych mu zarzutów, jednakże uniewinnienie się jego nie byłoby ocaliło kościoła Braci Czeskich w Żychlinie, gdyby niektóre osoby z szlachty dyssydenckiéj, jako to Kurnatowscy, Unrugowie i inni, nie byli rzeczy téj w inny sposób załatwili. Skończyło się więc na daniu na piśmie zobowiązania przez Cassiusa, że się odtąd wstrzymywać będzie od wdzierania się w mniemane prawa plebana katolickiego w Koninie. Na schyłku XVII wieku połączony został z żychlińskim zbór wolski.

Gniazdem całego rodu Szeligów jest wieś Szeligi w Sandomirskiém, czego dowodzi następujący zapisek z »Katalogów Arcybiskupów Gnieźnieńskich,« opracowanych przez prof. Ksawerego *Liskego*.

»Bodzantha (XXI). Nobilis genere fuit de Scheligy, ortus de terra Sandomiriensi, de villa Scheligy prope Cunow, anno Domini MCCCLXXXV electus.« (Monumenta Poloniae historica. Tom III. Lwów 1878, str. 397.)

„LAUDA“

Sejmików Województw Wielkopolskich,

odbytych pod laską marszałkowską

Piotra, Adama i Andrzeja Żychlińskich.

Ktokolwiek głębiéj wniknął w państwowy ustrój dawnéj Rzeczypospolitéj Polskiéj i poznał jéj publiczne instytucye, ten uzna znaczenie zebrań parlamentarnych jéj pojedyńczych dzielnic, które, razem wzięte, federacyą państwa składały. Zwano wprawdzie te zebrania „sejmikami“ dla odróżnienia od walnego, wielkiego sejmu; ale w istocie były to sejmy w całém znaczeniu tego wyrazu, które nietylko o sprawach prowincyonalnych, ale także i o interesach całego państwa radziły. Prócz takich sejmików wielkopolskich, mieliśmy jeszcze od początku XV stulecia sejmiki małopolskie, ruskie, mazowieckie a od r. 1466 i pruskie. Pierwiastkowo miały one w stósunku do sejmu walnego tylko głos doradczy: wyrażały życzenia swych dzielnic. Ale z czasem, gdy partykularyzm prowincyonalny począł brać górę nad dobrem ogólno-państwowém, nabierały coraz większego znaczenia i monarchowie na seryo musieli się z niemi liczyć. Zdarzało się téż późniéj, mianowicie po wygaśnięciu dynastyi jagiellońskiéj, że sejmy prowincyonalne występowały z otwartą nieraz opozycyą przeciw uchwałom sejmów walnych, jak np. w czasie Bezkrólewia po Michale Wiśniowieckim i za Jana IIIgo. Dość wreszcie przeczytać przytoczone przez nas poniżéj „Lauda“ sejmików średzkich z pierwszych lat panowania Augusta IIgo, by się przekonać, jak wielki wpływ one wywarły na losy tego monarchy a wyniesienie na tron Stanisława Leszczyńskiego.

Najważniejszemi były sejmiki „przedsejmowe“, na których wybierano posłów i dawano im instrukcye a w nich wyrażano życzenia, nieraz osobistym przemożnych rodzin dyktowane interesem. Na sejmikach „relacyjnych“ zdawali posłowie

sprawę z swéj działalności parlamentarnéj i często surowo byli gromieni, jeśli od instrukcyi danéj pozwolili sobie byli odstąpić. To też jeszcze na ostatnim staréj Rzeczypospolitéj sejmie (1790 r.) posłowie stanowczo odwoływali się do swoich instrukcyi a sejm uważał je z początku za rozkazy i polecenia ziem i dopiero Konstytucya 3 maja uznała posłów za reprezentantów całego narodu a nie pojedyńczych jego cząstek. Prócz tego załatwiano na sejmikach wszelkie wewnętrzne sprawy prowincyi, wybierano deputatów do Trybunałów. Od r. 1631 co lat 4 zbierała się szlachta na popis, czyli okazywanie na pospolite ruszenie.

Wielkopolska, czyli województwa poznańskie i kaliskie (a w końcu prócz tego inowrocławskie i gnieźnieńskie), zbierała się za Jagiellonów w Kole i dopiero w r. 1574 przeniesiono sejmiki do Środy. Tu na cmentarzu, przed starożytnym kościołem farnym, zgromadzało się rycerstwo, w świątyni zaś senatorowie, którzy wszyscy wraz z urzędnikami z odnośnych województw zobowiązani byli zjeżdżać na naradę. Z szlachty przybywał każdy, kto chciał, byle possesionatus w województwie. Kasztelan międzyrzecki miał zaszczyt być „gospodarzem sejmiku“ a starosta średzki winien był starać się o gospody dla sejmikujących. Zaraz po zagajeniu zebrania przez najstarszego z obecnych senatorów, wybierało rycerstwo z pośród siebie marszałka, który odtąd na czas trwania obrad pierwszą był na sejmiku osobistością. On kierował rozprawami, on uchwały, czyli „Lauda“ podawał do grodów, on posłom udzielał instrukcyi, on w imieniu sejmiku korespondował z najwyższymi dostojnikami państwa, on w razie „zalimitowania“, zwoływał uniwersałami rycerstwo na ponowne zebranie. Nadmienić bowiem wypada, że sejmiki zrywały się tak, jak i sejmy walne, przez liberum veto. Za Augustów rwały się sejmiki tém częściéj, im walka stronnictw była gorętszą i żadna partya nie chciała dopuścić przeciwnéj do zwycięztwa przy wyborach. By temu zapobiedz, odraczano, czyli „limitowano“ sejmiki, które marszałek do pomyślniejszéj odkładał chwili. Gdy i to nie pomogło, zawiązywano się w Konfederacyą, na któréj jedynie większość głosów mogła rozstrzygać.

Urząd więc marszałka, jakkolwiek bardzo zaszczytny, był także bardzo trudnym a nieraz i niebezpiecznym, jeśli się zważy niesforność i burzliwość naszéj szlachty. Dość wspomnieć, że w r. 1670 porąbano w Środzie kasztelana poznańskiego, Krzysztofa Grzymułtowskiego, zarzucając mu zbytnią uległość wpływom francuskim; na sejmiku zaś z 5 lutego 1703 r., właśnie pod laską Adama Żychlińskiego odbytym, także nieoledwie nie przyszło do krwawego starcia pomiędzy zwolennikami Augusta II go a jego przeciwnikami. Marszałek musiał zatém posiadać nietylko powagę i znaczenie, z zasług osobistych, z antenatów i fortuny, ale także i niemałą dozis krwi zimnéj, energii i parlamentarnéj wprawy. Ztąd zwykle ponawiano wybór jednéj i téj saméj osobistości, skoro się przekonano o jéj zdolności w przewodniczeniu. Dla tego nikt nam nie poczyta za złe, jeśli się chlubimy tém, że jeden z naszych przodków po trzykroć, drugi sześć razy z rzędu, i to śród najtrudniejszych okoliczności, piastował marszałkowską laskę.

Jedna jeszcze w końcu uwaga: przeglądając „Lauda Średzkie“, napotkaliśmy w poczcie marszałków nazwiska wszystkich niemal znaczniejszych rodzin wielkopolskich, które z wyjątkiem Leszczyńskich, Opalińskich i Radomickich, dotąd istnieją. Ale niestety, z tych rodzin, które niegdyś zwykły były wśród współobywateli pierwsze zajmować stanowiska, dziś jedne, podupadłe na fortunie, giną zwolna w zapomnieniu, drugie utonęły w tłumie, inne jeszcze już całkiém zeszły między plebejе!..

Tempora mutantur!

I. My Rady Dygnitarze Urzędnicy y wszystko Rycerstwo Woiewodztw Wielgopolskich za Universałem JKMci na pospolite ruszenie wydanymi do Srzody pro die 31 8bris zgromadzeni Wszem wobec y każdemu z osobna mianowicie Ichmcm Panom Possessorom Dobr Rzepty Duchownych Szlacheckich Ziemskich donosiemy do wiadomosci; Isz obwieszczeni będąc Uniwersałami JKM. P. N. M. o wtargnieniu od Tatarskich w Państwa Rzepty in antiquum scelus assurgentis znowu rebellij Kozackiey, która nowo z poganstwem złączywszy się foedere państwa Rzepty impune pustoszy, Lud niewinny w niewolą poganską zabieraiąc Krew Chrzescianską Braci naszey Woiewodztw tych periculis pobliższych impietati poganskiey prostituendo stimulati avita Przodkow naszych virtute y ex debito seu tey oyczyzny amore słuszna nad ginącymi Rzepty Prowincyami Commiseracyą y przenikaiącym niebiosa w więzach poganskich przepadaiących Braci naszych poruszeni będąc stękaniem iako cnych Polakow nieodrodna proles więc ze kiedy proximus u całego ardet; y tego donas te etiam ab longinquo w iednyz compage Rzepty constitutos pericula należą, zwłaszcza kiedy y woysko ultimum armatam Curiam in Excubijs Oyczyzny położone praesidium tak wielkich niebezpieczenstw zda się non sufficere moli parendo ex debito pomienionym Uniwersałom JKM. sanis in personis nostris non segnes in sua fata Cives, krew y substancyą naszę na zaszczyt maiestatu JKMci y Oyczyzny naszey y Ratunek przepadaiących Braci naszych Trybem pospolitego ruszenia prawem vigesimi primi opisanego, ochotnie niesiemy y czas popisom pro die 10 novembris po Powiatach nowe solito naznaczamy po których Popisach JW. Ichmc Panowie Woiewodowie y kasztellani którym ex iure należy prosto do obozu od JKM. w Uniwersale specifikowanego Trybem w prawie o tymze pospolitym ruszeniu napisanym sciągac się iako nayprędzey ad sue currendum onemu potencyą panską Woysku do Boku JKMci P. N. M. powinni będą, naznaczaiąc sobie Generalne sciągnienie z tętu stronę Wisły zostawuiąc dispozycyą mieysca sposobnego przy Ichmciach Panach Senatorach ktorym Ichmc Chorągwiom wczesnie oznaymią do którego to pospolitego ruszenia Miasta y Miasteczka temuz prawu Vigesimi primi podległe według dawnego zwyczaiu y praw które maią należec będą a biorąc miarę ex modernis Consilijs status ktore hucusque Rzepty exercere nieprzestaią solliciti libertati suae Cives bacząc się ze ex Regnis quae Regna fecerunt sors ultima nostra est quos servire pudet, wiedząc quanta molimina zawzięta niektorych malignitas wolnosci naszey czyniła przeto aby ad similes ausus congregata Rzeczpta rumpere nie mogła spisek nasz, na przeszłym Seymiku Relationis uczyniony in toto reassumuiemy y dotrzymac sobie onego pod obligiem w tymze Spisku specyfikowanym bratersko obiecuiemy nie prędzey z pola zchodząc az skuteczną tam ab intra quam ab extra zniosszy się z inszemi Woiewodztwy Rzeptey obmyslemy obradę y gruntowne uspokoienie uczyni się fide honore et conscientijs nostris invicem obowięzuiemy y contra absentes et desertatores Castrorum in tam gravi Reipublicae discrimine poenas Legum Reassumuiemy y aby na nich exequowane były urgere sobie spondemus Salvis regalitatibus Juris, A ze siła na tem należy Woiewodztwom naszym abysmy niesąc sami piersi nasze osobami swemi na zaszczyt Oyczyzny naszey iak nayskutecznieysze obmysleli bespieczenstwo, przeto wziąwszy pochob z deklaracyi J. W. Mci Pana Kanclerza Wielkiego Koronnego ktoremu grata posteritas quod in tali casu non defuerit Reipublicae wieczney Pamięci nieumieraiące rependet Decus Ktory piechotę Węgierską y Kornet Raytaryi privato sumptu na Praesidium Poznańskim trzymac obiecał, ktora iz sufficere nie może, przeto do teyze piechoty na Poznan y Kalisz y Koscian więcey iey tym sposobem uchwalamy aby Miasta y Miasteczka tak JKMci Duchowne y Ziemskie Szlacheckie oprocz Srzody mimo powinnosc prawem opisaną. Uniwersałem JKMci wyrazono Zołnierzow pieszych dobrze muderowanych wyprawic będą powinni. Secundum Classes et Ordinem Antiquum iuxta Laudum 1655 exemplo expedycyi Uyskiey dla ktorych zaraz Municyą y Prowianty tak aby ingruente casu sufficere mogli tesz Miasta prowidować powinne będą ktorych zołnierzow y Praesidiorum curam y Komendy Jasnie WJMci Panu Kanclerzowi Wielkiemu Koronnemu iako straznikowi Woiewodztw naszych zostawuiemy, ktoregosmy uprosili, aby propter maiorem securitatem in Conservationem Woiewodztw naszych a quibusvis ingruentibus

periculis nie odiezdzaiąc do obozu zostawac raczył. A in casu alicuius periculi obsidionalis iezeli JMc cokolwiek na potrzebę obrony tych fortec y prowiant wydał to JMci Woiewodztwa obiecuią restribuere. Aze JCMc Panowie Deputaci nasi do Trybunału Lwowskiego Skarbowego wyprawieni stosuiąc się do Laudum Seymiku Relationis y widząc z rachunkow seymowych w Woiewodztwach naszych z Poborow Piętnastu Secundae ratae Anni 1661 uchwalonych Retenta et impossibilitatem ukontentowania Woyska z uchwalonych na blisko przeszłym Seymie Podatkow zaciągnęli na Kredit Swoy za Assekuracyą na własnych Dobrach swoich u Pana Henryka Freia Obywatela Wrocławskiego za siendziesiąt Tysięcy Złotych Polskich in Supplementum satisfactionis Woyska sukien, tedy eliberando fidem JMciów Panow Deputatow amore boni publici oppignoratam tę summę pomienioną Panu Freiowi z Czopowego przyszłego Decembrowego Kwartału Anni praesentis wypłacic naznaczamy y aby na co innego pomieniony Prowent z Czopowego nie obracał się Vigore Laudi praesentis waruiemy y Panom Poborcom do wypłacenia z Wiadomością IMcw Panow Deputatow Trybunału Lwowskiego przeszłego, który ten dług evincit zlecamy A ze u Skarbu Koronnego pewną sobie pomieniony Pan Frey praetendit in-iuriam gdy nad to Stoszesdziesiąt postawow sukna na Faktorze iego Skarb Koronny extorsit y de facto odebrał, tedy wtym omnem obiecuiemy operam aby ta iego przeciwko Woiewodztwom naszym przez taką szkodę nie szwankowała życzliwosc y dalszy iego zachowany był credit a ponieważ w Woiewodztwie kaliskim multum decessit per abiurata, wiele Dobr przez obozy zruynowanych ze Summa Podatkow Assygnacyom do tego Woiewodztwa wydanym non correspondent, tedy in Suplementum tego defektu zlecamy to Jego Mci Panu Poborcy Woiewodztwa Poznanskiego JMciom Panom Deputatom Chorągwi Jasnie Oswieconego Xiązęcia JegoMci Ostrowskiego Summę szesciu tysięcy Złotych z podatku podymnego zapłacic co w Rachunkach przyięto będzie.

Działo się we Srzedzie na Seymiku wyprawy Pospolitego Ruszenia Roku Panskiego 1667 Dnia trzydziestego pierwszego Miesiąca Pazdziernika.

Piotr Zychlinski Marszałek Koła Rycerskiego

manu propria.

II. My Rady Duchowne y Swieckie Dygnitarze Urzędnicy y całe Rycerstwo Poznan. y kalisk. Woiewodztw na Seymik za Uniwersałem JKMci pro die 8 Junii do Srody Zgromadzeni. Ponieważ w teraznieyszych nieszczęsliwych konjunkturach Rzeczypospolitey in co statu położeni iestesmy ze nec perire nec salvi esse nisi una possumus Zaczym nie w wyprawie woyskowey ale w odwadze Civium ktorzy razem insignium suorum cum Nascente regno wzięli originem clypeum et ensem tey Rzeczypospolitey zakładamy. In eum tedy finem uprosiliżmy e gremio Nostri Ichmew PP. Władysława Poninskiego Podkoniuszego Koronnego y Jana Mierzewskiego Skarbnika Kaliskiego Posłow do JKMci P. N. Miłosciwego aby reposita omni mora trzecie wici na pospolite ruszenie miłosciwie wydac raczeł czas y mieysce naznaczywszy aby Respublica in Unum coalta decidat de fatis suis y oraz armis et consilio optimis Regnorum fundamentis fortunę swoią dotąd deterioratam in majorem et meliorem reducat statum. ciz Ichmc PP. Posłowie doniosą J. K. Mci y inne desideria Woiewodztw naszych ktore ex unanimi consensu umowione Jegm. Pan Marszałek Koła naszego w Instrukcyi Ichm. PP. Posłom N. W. M. Panom wyrazi. Aby zas rzeczą samą porządek woienny y gotowosc effectuari mogła. Popis generalny tychze Woiewodztw naszych pro die 27 mensis Junii pod Srzedą naznaczamy na ktory popis kozdy ktory Szlachcicem mieni ziachał praesenti Laudo injungimus sub poenis de expeditione bellica Sancitis reasumuiąc ze wszystkim intuitu pospolitego Ruszenia Laudum przed Elekcyą przeszłą immediate na-

pisanc oraz spondemus sobie ze się dotąd roziezdzac nie będziemy az securitatem publicam Woiewodztw naszych obmyslemy Ktokolwiek by zas z Ichmc. PP. Obywatelow poblizszych tego mieysca szkodę poniosł tedy rekompensę Ichmcm. Woiewodztwa nasze mediante comprobatione juratoria per Haeredes aut Bonum Possessores praesenti assekuruią Laudo. Exorbitantes zas Ichmc PP. Woiewodowie y kasztelani iuxta praescripta Legum sądzic powinni. Maiąc plenam informationem Woiewodztwa nasze ze Senatus Consilium teraz immediate przed wyiazdem J. K. Mci do Krakowa co w Warszawie odprawione niektore punkta conclusit directe contra statum Reipublicae pugnantia tedy iako publiczny w tym przez Posłow do J. K. Mci uczynilizmy resentyment tak oraz zlecamy Imc. Panu Marszałkowi Koła naszego aby Coram Actis Authen. Regni Solennem przeciwko tymze punktom Legibus Regni et Statui Reipublicae szkodliwym nomine publico uczynił protestationem. A ze JP. Kasztelan Międzyrzecki dla podeszłego wieku swego doniosł Kołu naszemu impossibilem prowadzenia powiatu Międzyrzeckiego tedy obralizmy J. P. Piotra Jakuba z Paradyza Bronisza Starostę Pyzdrskiego do prowadzenia y popisania pomienionego Powiatu Międzyrzeckiego. Insze zas Materias ktore na teraznieyszym Seymiku zmiescic się nie mogły do przyszłego da Bog Seymiku odkładamy ktory ad d. 30 Junij mensis praesentis pod Dyrekcyą tegoz Jm. Pana Marszałka Koła naszego limituiemy. Teraznieysze zas Laudum do Grodow Woiewodztw naszych przy podpisie y pieczęci Jegm. Pana Marszałka podac zlecielizmy.

Działo się w Srzedzie die 8 mensis Junij Anno Domini 1702.

Adam Zychlinski

Pisarz Grodzki Kaliski

Marszałek Koła Rycerskiego Seymiku Srzedzkiego mpp.

III. Instrukcya do Jego Krolewskiey Mosci Pana Naszego Miłosciwego dana Wielmoznym Ichmcm PP. Jego Mci P. Władysławowi Poninskiemu Podkoniuszemu Koronnemu y Jego Mci Panu Janowi Mierzewskiemu Skarbnikowi Kaliskiemu Woiewodztw Seymiku Srzedzkiego.

Jeszcze dotąd nie godzi się desperowac tey Rzeczypospolitey ktora tot malis undique zda się bydz pressa iednak non depressa y chociaz często fluctuat przeciesz non mergit kiedy onę y w teraznieyszych niebezpieczenstwach J. K. M. P. N. Miłosciwy nieustaiącym y usilnym staraniem Swoim noctes diesque pro bono publico insomnes agendo fulcive zechce y przez wydane teraz Seymiki podał modos et media ut consulant rebus. Baczą się Woiewodztwa nasze w wielkiey ku Maiestatowi Panskiemu weneracyi niosą intrepida pectora na zaszczyt Panski et tuitionem libertatis kiedy y teraz Posłow do JKM. P. N. Mgo expediunt cum ea expressione ze nie w wyprawie extraordynarnego zołnierza ktorego non quo Fama sed quo fames trahit robur militiae zakładają ale in pectoribus suis et his maximis ktoremi crescens Rzeczpospolita sua sumpsit incrementa w Pospolitym Ruszeniu, Upraszac będą Ichmc PP. Posłowie nomine Woiewodztw JKMC. P. N. Mgo aby Trzecie wici na pospolite ruszenie nieodwłocznie, czas y mieysce naznaczywszy wydac raczeł. Ktore in unum ziednoczone y spolnie z innemi zniosszy się Woiewodztwy et iura belli et media pacis ex circumstantiis discernet et decernet. I o to upraszac będą Ichmc. PP. Posłowie JKM. P. N. Mgo ad amovenda omnia obstacula nie in exotica militia ale w sercach electionis populi zakładał fiduciam ktorzy Panow swoich a condita Republica et amare et armate contra quosvis hostes constanter zwykli, y aby Krol JMc. externam militiam in viscera Regni dotąd nie wprowadził niz Rzeczpospolita in unum zgromadzona co się iey będzie naylepszego podobało decernet. Ponieważ zas immediatum Senatus Consilium Menso Majo w Warszawie odprawione w niektore punkta do całey Rzeczypospolitey y seymu należące wdało się y one conclusit tedy supplikowac będą Ichmc PP. Posłowie

JKMc. P. N. Mgo aby takowych Sancita iako directe contra Statum Reipublicae pugnantia nieprzywodził.

Działo się w Srzedzie die 8va mensis Junij Anno Domini 1702.

Adam Zychlinski

Pisarz Grodzki Kaliski

Marszałek Koła Rycerskiego Seymiku Srzedzkiego mpp.

IV. My Rady Duchowne y Swieckie Dygnitarze Urzędnicy y całe Rycerstwo Poznanskiego y Kaliskiego Woiewodztw na Seymik Srzedzki pro die Trigesima Junij ex Limitatione zgromadzeni.

Kiedy iuz szczęśliwie przy łasce Bozey na tym tu armatim stanęlizmy mieyscu y oraz do obrony Swiątnic Boskich Maiestatu Panskiego praw y swobod naszych non invitos pokładamy humeros aby za manudukeyą JKMci P. N. Mgo wszelkie nieprzyjaciołom teyze Rzeczypospolitey moglizmy dac repressalia więc na to wszystkie vires animosque movemus aby przy obronie całey Rzeczypospolitey y w tych tu Woiewodztwach pro securitate ich optime uniti et muniti zostalizmy względem czego wszelki porządek w prawach koronnych de expeditione bellica et securitate interna opisany reassumimus. Aby zas miasto Poznan ktore iest w Woiewodztwach naszych in pace decus in bello praesidium a teraz pierwszym od Morza nieprzyiacielskim wystawione insultom iak naylepszą mogło miec obronę tedy praesenti injungimus Laudo zeby iako nayporządniey Trybem woyskowym na zaszczyt tego Miasta stawały pod komendą Imci Pana Złotnickiego Rothmistrza ich o co do Imci Pana Kasztelana Krakowskiego Hetmana Wielkiego Koronnego aby Ich do Obozu Generalnego ad praesens niewzywał Imci Panu Marszałkowi Koła naszego pisac zlecamy.

Miasta takze wszystkie y Mieszczanie ktorzy dobra ziemskie trzymaią z krolewskich takze dobr y duchownych. Woytowie, Leymani, Sołtysi, Ferwaltrowie, y ci co ad fideles Manus Dobra trzymaią. Plebeij takze od Summ na dobrach ziemskich zostaiących y inni quovis nomine et titulo nazwani a do pospolitego Ruszenia należący, aby podług praw y zwyczaiow Koronnych wyprawę woienną uczyniele y nieodwłocznie armatnie y uprowiantowani w Barwie czerwone pod miasto Poznan pro die Octawa Julij stawieli się przykazuiemy sub poenis de expeditione bellica sancitis.

Insuper aby więcey Ludzi na obronę Rzeczypospolitey w Woiewodztwie mogło bydz przysposobionych serio injungimus aby z wszelkich dobr Krolewskich y Duchownych zpiąci Łanow ieden Załnierz pieszy z moderunkiem woiennym i z zywnoscią w Barwie takze czerwoney wyprawiony był ktorzy takze pod Miasto Poznan pro die 8va Julij stawac powinni. A ktoby zas z takowych pomienionych Dobr był refragarius sub similes poenas Expeditionis bellicae podpadac powinien.

Tym zas wszystkim Ludziom wyzey wyrazonym (Excepto piechoty wybranieckiey ktora pod komendą Imci Pana Złotnickiego Rothmistrza ich bydz powinna) obralizmy e gremio nostri Imci Pana Łukomskiego zlecaiąc temu IMci aby z pomienionymi Ludzmi w iak naylepszym porządku woiennym y ostroznosci wszelkiey na obronę i zaszczyt pomienionego Miasta Poznania zostawał do dalszego Woiewodztw naszych Ordynansu.

Ponieważ zas pomienione Miasto Poznan iak naywiększey fortyfikacyi contra imminentia pericula potrzebuie y na to im pensyi wiele potrzeba pieniężney tedy in Supplementum temu Czopowe y Szelężne z tego Miasta Woiewodztwom naszym należące za cały Rok opuszczamy. Ktore pieniądze zupełne na fortyfikacyą łozyc et realitatem impensarum Pan Prezydent praevio Juramento corporali Woiewodztwom comprobare powinien będzie.

Maiąc Listowną wiadomosc od Ichmcw PP. Posłow naszych do JKM. P. N. Mgo wyprawionych ze JKMc. trzecie wici na pospolite Ruszenie wydac deklarował ktorych ze ieszcze w Grodach naszych niemamy a o zbliżeniu się woysk Szwedzkich ku granicom naszym pewną odbieramy wiadomosc tedy y my na zasłonę tamtego kraiu Die 3 Julij

z pod Srzody ruszyc się viritim pod Poznan spondemus sobie gdzie nazaiutrz to iest Die quarta Julij Ichmc. PP. Kasztelani Rothmistrzowie od Woiewodztw naznaczeni Chorągwie podniesc będą powinni.

A ieżeliby kto ob summas legalitates na czas pomieniony ziechac do obozu y mieysca naznaczonego ziechac niemogł tedy najdalszy czas ziechania diem sextam Julij zakładamy sub poenis de Expeditione bellica sancitis zkąd gdzie nas Uniwersały trzecie wici od JKMci invitabunt albo gdzie necessitas obrony Rzeczypospolitey y Woiewodztw naszych postulabit, ruszemy się. Ci także Ichmc. ktorzy Possessiones w Woiewodztwach naszych maią a w Wioskach u PP. Cudzoziemskich ad praesens służą aby się do Woiewodztw naszych zwracali y zarowno znami na tę Expedycyą woienną poszli injungimus sub poena Confiscationis Bonorum ad Instantiam cujusvis eroganda.

A ponieważ zapewne zbliza się ku Woiewodztwom naszym Nieprzyiaciel przeciwko ktoremu przy siłach Woiewodztw potrzebny iest Lud ognisty tedy zlecamy Imci Panu Marszałkowi Koła naszego aby pisał do Imci Pana Kasztelana Krakowskiego Hetmana W. Kor. upraszaiąc Imci o przysłanie Imci Pana Generała Branta z Dywizyą Jego woyskową pod Kommendę Woiewodztw ktorym Ludziom Woiewodztwa nasze commeatum obmyslą. W ktorym Liscie y to Imc Pan Marszałek wyrazi ze repartycyi Ludzi swoich de servita da Bog Woiewodztwa wypłacą stipendia kiedy znac będą tychze Ludzi erga Rempublicam fidele obseqium. (Zob. wyż. list marszałka Adama Żychlińskiego.)

Ponieważ zas pod takowe czasy zwykła w ludziach invalescere insolencia tedy gdziekolwiek by Ludzie swawolni w Miastach Miasteczkach y Wsiach znaydowac się mieli takowych Ichmc PP. Woyscy, Urzędy Grodzkie y Mieyskie wedle opisania praw y statutow koronnych chwytac, karac, y sądzic powinni będą w czym wszystkim reassumimus Constitutionem A. 1621 o pospolitym ruszeniu et interna securitate napisaną.

A ze tantorum malorum originem et Authores wprowadzenia Szwedow in viscera Regni dotąd wiedziec nie mozemy tedy spondemus sobie ze przy złączeniu szczęsliwym Woiewodztw naszych z całą Rzeczpospolitą serio Ich inquiremus.

Jezeliby się ktokolwiek taki w Rzeczypospolitey znalazł et probabilibus documentis tego mu dowiedziono lub w pospolitym ruszeniu lub etiam pacata Republica starac się będziemy aby tanquam perduellis irremissibiliter sądzony y karany był.

Aby zas circa arma foris Consilia Domi moglizmy miec Seymik ten ad diem 12 mensis Septembris Anni praesent. pod dyrekcyą tego Imci Pana Marszałka Koła naszego limituiemy ktore to Laudum zgodnie umowione do Grodow podac temuz Imci Panu Marszałkowi zlecamy.

Działo się w Srzedzie d. 30 miesiąca Czerwca R. 1702.

Adam Zychlinski

Pisarz Grodzki Kaliski

Marszałek Koła Rycerskiego Seymiku Srzedzkiego mpp.

V. My Rady Duchowne y Swieckie Dygnitarze Urzędnicy y wszystko Rycerstwo Poznan. y Kalisk. Woiewodztw pospolitym Ruszeniem pod Ostrowiec zgromadzeni.

Nieinszym umysłem na to tu mieysce ziechalizmy się tylko aby unitis armis moglismy byli pacatam od Nieprzyiacioł uczynic Rempublicam Gdy iednak maligna fatorum vis qua non potentior ulla sprawiła to ze ani Krola IMci P. N. Miłosciwego ani Prowincyi Małopolskiey ani wojsk Koronnych niezastalizmy wczym przed Bogiem y Swiatem o ochocie naszey ze na zaszczyt swiątnic Boskich Maiestatu Panskiego praw y swobod slismy oswiadczamy się. Więc aby in hoc turbido Reipublicae Statu Woiewodztwa nasze sine consiliis nie zostawały Seymik nasz na dzien dzisieyszy ex Limitatione przypadaiący cum toto effectu ad diem 16 Octobris Anni praes. pod Dyrekcyą tegoz Imci Pana Mar-

się ze in spem przyszłych wydania wici wszelką interea contra agressores quosvis miec będziemy gotowosc. Ciz Ichmc. PP. Posłowie upraszac będą powtornie Krola Imci P. N. Mgo aby krzywdy przez Ludzi Cudzoziemskich JKMci w Woiewodztwach naszych poczynione miłosciwie nadgrodzic raczeł.

Wniosą takze Instancyą naszych Woiewodztw do JKMci za Imcią P. Maciejem Gembickim Starostą Nakielskim aby Jego w łasce y protekcyi Panskiey chowac chciał y przy Starostwie Nakielskim Miłosciwie konserwowac raczył.

Ponieważ zas woyska Koronne vigore Legum publicarum z Pospolitym Ruszeniem łączyc się powinny zlecamy Imci Panu Marszałkowi Koła naszego pisac do Ichmcw PP. Hetmanow Koronnych upraszaiąc Ichmcw Nomine Woiewodztw aby protestatione sua na wszelkie nieprzyiacielskie zapatrywali się progressus woyska Rzeczypospolitey contra imminentia pericula opponant. A ze nam infelicissima fata S. P. Imc. Pana Rafała Leszczynskiego Podskarbiego W. K. Generała Wielkopolskiego zabrały ktoremu incumbebat custodia Woiewodztw naszych in casu ingruentis periculi Tedy providendo securitati Woiewodztw naszych przyszłego Imci P. Generała Wielkopolskiego ktorego distributiva JKMci P. N. Mgo nam poda Justitia upraszamy aby Jemu iako nayprędzey Jurisdykcyą Swoię fundował a potym in casu ingruentium na Woiewodztwa nasze quorumvis periculorum utatur Jure suo iuxta Lauda anteriora hoc iednak prae cauto abysmy granic Woiewodztw naszych Poznanskiego y Kaliskiego non excedamus. Poki generalne JKMci P. N. Mgo całey Rzeczypospolitey nie będą wydane Uniwersały na pospolite Ruszenie non referendo se do zadnych prywatnych albo Prowincyalnych Rad scyssye za sobą pociągaiące, ponieważ nie przez zadne inne prywatne albo Prowincyalne Rady ale przez Seym albo pospolite Ruszenie salvari powinna Rzeczpospolita. Uprosiliśmy takze Imci Pana Gembickiego kasztelana Płockiego y Imci Pana Adama Chociszewskiego Posłow do Xiązęcia Imci Kardynała Prymasa ktorzy po kontestacyi życzliwych chęci Woiewodztw naszych deferent to Jego Xiązęcey Mci upraszaiąc ponieważ Rzeczpospolita przez rozne Consilia iest disiuncta aby Rady swoie Prymacyalne ad unionem całey Rzeczypospolitey akkomodowac chciał et assistere lateri Krola Imci Augusta P. N. Mgo raczył y tam iako nayskutecznieysze Salvandae Reipublicae podał media.

(Tu następują uchwały dotyczące rewizyi ksiąg grodzkich i innych spraw administracyjnych; w końcu zaś powiedziano:)

Maiąc respekt na Imci P. Władysława Gorzenskiego Towarzysza Chorągwi Pancerney J. W. Imci Pana Woiewody Krakowskiego Concivem nostrum, który z Okazyi woienney z Gruntu zabrany był, tedy aby cnota woienna praemiata crescat temuz Imci na poprawę Rynsztunku woiennego 4000 Złotych Polskich naznaczamy y Assygnacyą wydac na Czopowe y Szelęzne do Miasta Poznania Imci Panu Marszałkowi Koła naszego zlecamy.

Tenze respekt swiadczemy Imci Panu Janowi Zernickiemu ktory w niewolą Tatarską był zabrany daruiąc mu Dwa Tysiące Złotych Polskich na ktorą summę do Miasta Poznania na Czopowe y Szelęzne Imci Pan Marszałek Koła naszego wyda. Ktore to Lauda zgodnie umowione temuz Imci Panu Marszałkowi Koła naszego do Xiąg Ziemskich Woiewodztw naszych y do Grodow ktore nie są zawarte podac zleciliśmy.

Działo się w Srzedzie d. 5 Lutego R. P. 1703.

Adam Zychlinski

Pisarz Grodzki Kaliski

Marszałek Koła Rycerskiego Seymiku Srzedzkiego mpp.

VIII. My Duchowne y Swieckie Dygnitarze Urzędnicy y wszystko Rycerstwo Poznanskiego y Kaliskiego Woiewodztw na Seymik za Uniwersałem JKMci Pana naszego Miłosciwego pro die 13Septembris z Dobrotliwey Łaski nam naznaczoney zgromadzeni.

szałka Koła naszego limituiemy ktore to Laudum zgodnie umowione do Grodow naszych podac temu Imci Panu Marszałkowi zlecamy.

Działo się w 8bozie pod Ostrowcem dnia 12 miesiąca Wrzesnia R. P. 1702.

Adam Zychlinski

Pisarz Grodzki Kaliski

Marszałek Koła Rycerskiego mpp.

VI. My Rady Duchowne y Swieckie Dygnitarze Urzędnicy y całe Rycerstwo Poznan. y Kalisk. Woiewodztw na Seymik Srzedzki za Uniwersałem JKMci P. N. Mgo pro die 16 Mensis 8bris zgromadzeni.

Kiedy iuz mala Reipublicae quorum non enumeranda całą inundarunt Rzeczpospolitą y Krol Imc Szwedzki coraz tym bardziey hostilia agit więc na to vires animosque impendimus aby tantis ex malis iako nayprędzey mogła eluctari Respublica wczym na pierwsze subsidium salvandae patriae zakładamy mutuam confidentiam ktora wszelkie Panstwa stabilire zwykła invicem siebie obowięzuiąc ze unitis armis animisque na zaszczyt Swiątnic Boskich obronę JKM. P. N. Mgo, praw y swobod naszych ochotnie concurrimus y wszelkie wymyslne detronisationes omni mode detestamur, na ktorym fundamencie iednosci et mutui erga Patriam, Maiestatem, libertatem zyli Seymik ten cum toto suo effectu obrad naszych pod Dyrekcyą tegoz Imci Pana Marszałka Koła naszego na poniedziałek po Swięcie SS. Trzech Krolow w Roku przyszłym 1703 przypadaiący limituiemy y to Laudum do Grodow Woiewodztw naszych podac temuz Imci Panu Marszałkowi zlecamy.

Działo się w Srzedzie d. 16 Mensis 8bris R. P. 1702.

Adam Zychlinski

Pisarz Grodzki Kaliski

Marszałek Koła Rycerskiego Seymiku Srzedzkiego mpp.

VII. My Rady Duchowne y Swieckie Dygnitarze Urzędnicy y całe Rycerstwo Poznan. y Kaliskiego Woiewodztw na Seymik ex Limitatione pro die 5 Mensis Februaryi Anni praesen. do Srody zgromadzeni.

Niech nikt zawistnym na Rady lub Akcye nasze nie zapatruie się okiem iakosmy nie mogli albo nie chcieli Rzeczypospolitey rebus succurrere lapsis bo w nas iest dawnych Antenatow naszych vigor Sunt arma animusque ktoremi Wiarę Swiętą Katolicką iura Maiestatis et libertatis tueri, y wszystkie hostiles insultas propulsare mozemy y gotowizmy wczym przeszłe Lauda o obronie wiary swiętey Katolickiey, Maiestatu y JKMci P. N. Mgo Augusta wtorego praw y swobod naszych reassumimus y wszelkie wymyslne detronisationis proiekty detestamur et abrogamus. Aby zas iako naywięcey spolna y Rzeczypospolitey mogła vigere konfidencya tedy congregata tota Republica pospolitym Ruszeniem po satisfakcyi laesarum Legum promovebimus juramentum invicem inter Maiestatem et Rempublicam obligatorium z wszystkiemi Woiewodztwy.

Uprosilismy takze e medio nostri Wielmoznych Ichmew Imci Pana Michała Raczynskiego Podsędka Pozn. y Imci Pana Ludwika Szołdrskiego kasztelanica Biechowskiego Posłow do JKMci P. N. Mgo aby ad vertenda quaevis Reip. mala iako nayprętsze pospolite Ruszenie convocare raczył y zeby congregata tota Respublica mogła tandem o sobie skutecznie radzic, My zas invicem Laudo praesenti obowięzuiem s

Nie bez osobliwego podziwienia z Relacyi Ichmciow Panow Posłow naszych odbieramy wiadomosc iako Seym ledwo kiedy practicato exemplo przeszły urgentibus iednak coniuncturis ad ultimam Decembris w Roku teraznieyszym odłozony więc occurendo in futurum similibus casibus takie przedsiębioremy sposoby zakładaiąc primario in praesenti calamitate in pectore Paterno JKMci P. N. Mgo wszelką nieznosnych od woysk tak auxyliarnych Moskiewskich y komputowych Saskich tudziesz y Polskich oppressyi szczegulnie Respirium et levamen uprosilizmy na to omni cum cultu et veneratione Maiestatis Wielmoznych Ichmciów Panow Posłow naszych Imci Pana Ludwika Szołdrskiego Chorązego Poznanskiego i Imci Pana Karola Unruga staroscica Wałeckiego cum sufficienti w dolegliwosciach naszych Instructione y oraz Ichmcm w drogę tak odległą y niebezpieczną na supplement ex suo viatico naznaczamy Szesc Tysięcy Tynfow. itd. itd.

(Tu przychodzą sprawy administracyjne i rozmaite wynagrodzenia. „Maiąc w osobliwym respekcie zasługi prace koszty na usłudze Woiewodztw naszych Imci Pana Bogusława Unruga starosty obornickiego Kommissarza Woiewodztw naszych“ itd.“ daléj „Imc. Pana Modlibowskiego“, uwalnia sejmik pierwszego majętność Międzychód na lat 12, drugiego Łobżenicę, Lubasz itd. na rok od pogłównego; również wynagradza miastom Skwierzynie i Lesznu, spustoszonym i spalonym „za Inkursyą Ludzi przeciwnéj strony“, poniesione straty.)

Działo się w Srzedzie d. 13 Septembris A. D. 1712.

podp.

Andrzey Zychlinski

Marszałek Koła Rycerskiego Seymiku Srzedzkiego mpp.

Locus sigilli Gentility.

Sprostowania i uzupełnienia.

Bojanowscy herbu Junosza. (Zob. wyż. str. 10.) Krystyna Bojanowska, córka Franciszka z Rozalii Koszutskiéj a żona Ludwika Żychlińskiego, urodziła się w r. 1792.

Daty urodzenia dzieci Macieja Bojanowskiego i Rozalii z Żychlińskich są następujące:

Stanisław, ur. 24 października 1851 r.
Eleonora, ur. 20 listopada 1855 r.
Marya, ur. 30 grudnia 1858 r.
Maciej, ur. 2 sierpnia 1861 r.

Borkowscy-Duninowie herbu Łabędź. (Zob. Roczn. I str. 5 do 11.) Do rodowodu Duninów Borkowskich wkradło się kilka znacznych błędów, które nas zniewoliły do ponownych poszukiwań źródłowych, celem wypracowania całkiém nowéj Monografii téj rodziny do jednego z następnych Roczników. Do téj chwili nie było nam podobieństwem dostatecznego do téj pracy nagromadzić materyału.

Brezowie herbu własnego. (Zob. wyż. str. 22.) Podaliśmy wyżéj członków żyjących gałęzi wielkopolskiéj, wszakże umyślnie jedynie tylko tych, którzy w W. Ks. Poznańskiém są zamieszkali, i dla tego pominęliśmy linią hr. Augusta, najstarszą, jako w Dreźnie, w Galicyi, lub na Wołyniu dziś osiadłą, o któréj nie mamy bliższych wiadomości. Tu dodajemy, że w Poznańskiém zamieszkały jest jeszcze Teofil Breza, brat śp. pułkownika Brezy, którego drugi żyjący brat, Maksymilian, osiadły jest w Warszawie.

Wojewodzina poznańska Brezina, z domu Konstancya z Bnina Opalińska, żona Konstantego Wojciecha, syna Mikołaja Tytusa i Zofii z Żychlińskich herbu Szeliga, a wnuka Ernesta z Goraja i Barbary z Szenechów, (Schöneich) była pmo vto za Aleksandrem Krzysztofem Sieniutą, urodzonym z Lanckorońskiéj, dziedzicem Kobylina, Baszkowa, Zdun itd., a dopiero sdo vto za Stefanem Niemiryczem, wojewodą kijowskim. — Owa Barbara z Szenechów Brezina, już jako wdowa, wystawiła w Goraju dość piękny kościół katolicki, który uposażyła 2,000 złp., od których procent roczni, 140 zł. wynoszący, dla proboszcza każdoczesnego przeznaczyła, dodawszy do tego trzy kwarty roli w trzech polach, jak to erekcya przez ks. Andrzeja z Bnina Opalińskiego, Biskupa poznańskiego, z dnia 10 lipca 1619 r. świadczy. Kościół ten stał wiek cały a poświęcił go dnia 8 lutego 1615 r. Andrzej Rychlicki, Biskup enneński, sufragan poznański. —

Scibor (III pok.), dziedzic Pońca, podkomorzy poznański, starosta poniecki itd. (zob. Roczn. I str. 13) miał za żonę Annę, wdowę po Janie Straszu.

Zdaje się, że Scibor, ale nie mamy dotąd na to dowodów, był ojcem: Mikołaja z Chełmu (IV pok.), żyjącego 1518 r.. żonatego z Anną („Metr. Kor.“ ks. 33 fol. 167, ks. 45, fol. 264), ojca Marcyana, Jana, Remigiana i Juliana, o których akta wspominają dopiero w r. 1520 („Metr. Kor.“ ks. 39, f. 165, ks. 31. fol. 176, ks. 35, fol. 901.)

Z tych Remigian (zob. Roczn. I str. 14), gorliwy dyssydent, Julian natomiast gorliwy katolik i kanonik krakowski, Jan z Anny Zarembianki, wojewodzianki kaliskiéj, miał dwie córki: Magdalenę za Stanisławem Orzechowskim i Elżbietę za Wojciechem Bogusławskim.

Marcyan I (V pok.), czwarty syn Mikołaja, chorąży krakowski w r. 1527 itd. (zob. Roczn. I str. 14) z Elżbiety Ossolińskiéj tylko jednego miał syna Marcyana, któremu w r. 1569 odcedował chorąztwo krakowskie. („Metr. Kor.“ 105, f. 327.)

Marcyan II (VI pok.) z Anny Pieniążkówny zostawił córkę Katarzynę Oraczewską i czterech synów: 1) Mikołaja, żonatego z Jadwigą Waliszewską („Metr. Kor.“ 152, fol. 519), 2) Stanisława, który z Cecylii Sielskiéj miał syna, także Stanisława, starostę kopanickiego i cztery córki: Annę Sczanięcką, Teresę Bnińską, Maryannę Księzką i Konstancyą, w Zakonie. 3) Krzysztofa (1648 r.), podstolego lubelskiego, który

nominibus dicantur, medietatem. Et iterum eidem primogenito filio suo Johanni, in alia villa videlicet Przegorzały, assignauit exdiuisione perpetuali omnium bonorum hereditariorum medietatem, cum omni iure et dominio et universis pertinencijs, in qua villa continentur media quinta area alias *sedliska*), Benardum Paulum et Nicolaum piscatorem in media area sedentem, medietatem omnium proventuum ab eodem Nicolao solummodo sibi (Johanni) in eodem Nicolao piscatore quatuor decim grossos census: eciam medietatem lacus et fluuij Wiszla et aliorum omnium ad dictam hereditatem spectancium videlicet silue, merice, serepte, et uniuersaliter omnium prouentuum, quocunque nomine censentur, medietetem. Item in villa Byelani similiter fecit exdiuisionem eidem Johanni filio suo, videlicet medietatem predij tocius et orti solubilis, et omnium prouentuum ibidem, ita late et ample, sicut solus tenuit cum gays mericarum, sereptis, fluminibus, agris, pratis et omnibus pertinencijs, quibuscunque dicantur nominibus. Tali tamen condicione interposita: quod si ipsum dominum Petrum contingeret habere prolem cum uxore sua Tharnocha praesenti masculinam, extunc ipso diuisio futuro filio masculo non nocebit, neque nocere debebit. Item in residuitate omnium bonorum suorum hereditariorum ipse dominus Petrus dedit ipsi Johanni filio suo primogenito CCL marcas pecuniarum, racione huius, quod alio filio suo videlicet Szthiborio totidem prius dedit realiter et cum effectu, videlicet in villa Raczslauicze ducentas marcas, et in villa Przegorzały quinquaginta marcas. Item idem Johannes filius eiusdem domini Petri primogenitus debet soluere medietatem debitorum patris sui per patrem contractorum, exceptis istis, que filius suus Szthiborius contraxit vel alii pueri contraherent, que ipse Johannes non tenetur soluere.“ (Tom II nr. 3222.)

„Petrus de Chelm Castellanus Polaniciensis recognoscit, quomodo centum marcas maternas communis pecunie monete Cracoviensis numeri polonicalis consueti, domini Johannis de Chelm filii sui in et super Wolya Przegorzały hereditates suas importauit, et ibidem ipsas reposuit. Quas quidem centum marcas ipse dominus Petrus super eisdem hereditatibus, cum omni jure et dominio eidem domino Johanni filio suo indicando judicialiter assignauit, per ipsum dominum Johannem dictas centum marcas super eisdem hereditatibus Wolya et Przegorzali tenendas, habendas, utifruendas, leuandas, percipiendas, et iuxta consuetudinem terrestrem Cracoviensem obtinendas.“

„*Acta in Xansch feria secunda in vigilia Visitationis Beate Mariae Virginis, termini*“ *etc.* 1 lipca 1443. (Tom II nr. 3136.)

Przyp. Autora.

*) „Petrus Szuchorabszky Officialis, qui erat datus ad intromitendum stremo Johanni de Chelm Castellano Polaniciensi“ itd. (Tom II, nr. 3459, z akt grodu krakowskiego 9 lutego 1451 r..)

W drugim akcie z 3 czerwca 1451, w grodzie krakowskim zapisanym, czytamy jako świadków: „Generosi Domini Johannes de Chelm et Johannes de Volya Chelmska Castellanus Polaniciensis“. itd. (Tom II, nr. 3465.)

Przyp. Autora.

Barbara Brezina założyła w Goraju także i szkołę oraz szpital, również w pobliskiéj wsi Przytocznie szpital, a w Lewicach, dziś majętności Hazów z Radlic, kościół w roku 1639.

Wojciech Konstanty Breza, wojewoda poznański i starosta wałecki, wystawił w r. 1694 piękny, murowany kościół w Skrzetuszu i uposażył go, choć *Łukaszewicz* twierdzi, że go król Jan III uposażył. Tenże założył w Skrzetuszu szpital.

Chełmscy herbu Ostoja. (Zob. Roczn. I str. 12 do 16.) Pisząc Monografią rodziny Chełmskich do pierwszego Rocznika, poszliśmy za podaniami starych naszych kronikarzy, pomijając źródła nowsze, i w tém pobłądziliśmy. Uznając zatém słuszność krytyki, która ten błąd wykazała, prostujemy, o ile krótkość czasu nam dozwala, podany rodowód Chełmskich, jak następuje.

Ich protoplastą jest Hanko z Chełmu, żyjący w r. 1389, jak świadczy *Ant. Zygm. Helcel* w swém dziele „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki.“ [1]) Ten z żony Katarzyny zostawił sześciu synów: Piotra, Imrama, Jana, Hanka, Mikołaja i Jakóba, którzy w r. 1404 oddają matce swéj w dożywocie wieś Chełm. [2])

Piotr (II pok.), najstarszy syn Hanka, kuchmistrz królowéj Zofii, waleczny rycerz, który za odznaczenie się w bitwie pod Grunwaldem otrzymał od króla w zarząd miasto Lemburg w r. 1410, i pierwszy wdarł się na mury oblężonego zamku Radzyńskiego, w nagrodę czego otrzymał kasztelanią połaniecką (1436 do 1445), był dziedzicem Woli Chełmskiéj, Przegorzał i Bielan pod Krakowem. Pozostawił z pierwszéj żony dwóch synów, Jana i Scibora. Z drugą, jak się zdaje, nie miał potomstwa.

Jan (III pok.), dziedzic na mocy cesyi ojca w grodzie krakowskim dnia 16 sierpnia 1445 r. Woli Chełmskiéj, Przegorzał i Bielan [3]), był także kasztelanem połanieckim. [4])

[1]) „Stasco de Swosschowicz contumax contra Hanconem de Chelm in termino primo pro X marcii in iudicio, XXX marcis vadij, et hereditate, et dampno.“ (Tom I nr. 241.)
Przyp. Autora.

[2]) „Petrus, Imramus, Johannes et Hanko, filii domini Hanconis de Chelm cum Catherina matre ipsorum taliter concordarunt, videlicet ita: ijdem filij sui eidem Catherine matri ipsorum totam villam eandem Chelm, cum omni jure ad tempora vita ejusdem assignarunt; et ipsa Catherina totam partum hereditatis suae in Kaczconice paternam ipsis filijs dimisit. Ita tamen: si in hujusmodi concordia Nicolaus et Jacobus, cum annos etatis legitime habuerint et venerint, stare voluerint, tunc ipsa concordia sub eodem contractu stabit; alias si tenere eandem ij duo filij noluerint, tunc ipsi Imramus, Petrus, Johannes, et Hanek, dictam partem hereditatis in Kaczconice restituere habebunt; et tunc se omnes cum ipsa domina Catherina matre prout Jus terrestre decreuerit, debebunt diuidere, et ipsi matri partem bonorum hereditariorum juridicam assignare.“ (Tom II nr. 1082.)
Przyp. Autora.

[3]) „Petrus de Chelm Polaniciensis Castellanus recognuit, quomodo exdiuisit alias *oddzelit* nobilem Johannem filium suum primogenitum uxoris sue prime, in omnibus bonis suis hereditarijs, volens euitare discordias et dissensiones inter filios suos, uti pater. Et primo in villa Volya, ubi continentur octo aree et octo orti, in quibus resident octo ortulani solubiles, deputauit et assignauit ex diuisione ipsi Johanni primogenito medietatem domus curie, et omnium utensilium eiusdem domus similiter medietatem. Item domum superiorem cum turri, medietatem pomorij, intrando janua in parte sinistra: medietatem agrorum tocius predij et pratorum omnium, medietatem ortorum ad curiam spectantium, medietatem arearum, et kmetorum similiter medietatem; videlicet Albertum Wrzeszczak, Johannem Jascouicz, Nowak, Petrum Franssouicz, cum omnibus prouentibus prescriptorum: et quatuor ortulanos, scilicet Nicolaum Nymecz, Johannem Funth, Mathiam Mazur, Paulum villicum, cum eorundem ortorum prouentibus: tabernarum medietatem, theolonci et molendini medietatem et aliorum prouentuum eandem medietatem concernencium, prout insse et suis granicijs est distincta et limitata: medietatem eciam mericarum, siluarum, aquarum, fluminum, piscinarum, peccorum curie et peccudum, et omnium rerum mobilium et immobilium et omnium quibuscunque

z Anny Głuchowskiéj miał syna także Krzysztofa, porucznika w chorągwi Warszyckiego itd. (zob. Roczn. I str. 15.)

Marcyan IIIci (VII pok.), czwarty z braci zwyż wymienionych a drugi z rzędu syn Marcyana IIgo, poślubił Dorotę Gostomską, córkę Tomasza, wojewody mazowieckiego, o czém plenipotencya téjże z r. 1637, w grodzie czerskim zeznana, przekonywa (Akta ziem. czersk. ks. 19 fol. 83.) Syn jego:

Jan (VIII pok.), łowczy krakowski, starosta ujski itd. (Zob. Roczn. I str. 15) miał z Elżbiety Junosza Malickiéj kilku synów. Z tych Marcyan IV był obożnym koronnym. Drugi:

Andrzej (IX pok.), chorąży sandomirski (Zob. Roczn. I str. 15) z Maryanny Bieganowskiéj pozostawił syna Józefa.

Józef (X pok.), właściciel dóbr Łukomia, deputat na Trybunał koronny itd., nie był zatém synem obożnego Marcyana IVgo, ale jego synowcem. Że zaś Józef był synem Andrzeja, poucza nas p. *Adam Boniecki* w „Bibl. Warszawskiéj“ (zeszyt sierpniowy z r. 1879), cytując na dowód wyrok Trybunału piotrkowskiego z dnia 18 grudnia 1748 o dobra Łukomie wydany. Miał Józef, jak się z tego wyroku okazuje, dwie siostry: Annę Tworzyańską i Teresę Czarnocką. Sam był żonaty nie z Heleną „Szremską“ ale Heleną Zielonacką, któréj synowie Heliodor i Stanisław.

Stanisław, (XI pok.), skarbnik Ziemi Wschowskiéj, z Doroty Skórzewskiéj pozostawił syna:

Ksawerego (XII pok.), sędziego pokoju pyzdrskiego, którego z Małgorzaty Mielęckiéj syn:

Stanisław Józef (XIII pok.), prezes Tow. kredytowego w Kaliszu, zmarły 9 stycznia 1877 r. Z śp. Maryi Cieleckiéj pozostały żyjące jego dzieci i wnuki:

Melania, zaślubiona Romualdowi Podczaskiemu herbu Rola, dziedzicowi dóbr Kamockiéj woli i Kłóczka w Królestwie Polskiém.

Władysław, (XIV pok.), dziedzic dóbr Łukomia (około 14,000 m. m.), ożeniony na dniu 27 listopada 1860 roku z Bronisławą z Thokarskich herbu Lewart, dziedziczką dóbr Sycewa na Kujawach (5,600 m. m.) Z niéj:

Jan (XV pok.) ur. 21 października 1863 r.

Zygmunt, ur. 7 marca 1867 r.

Czarneccy herbu Prus III. (Zob. Rocznik I. str. 49 do 54). Hrabianka Ludwika Czarnecka, córka hr. Zygmunta i hr. Maryi z hr. Giżyckich, poślubiła na dniu 5 listopada 1879 r. w Rusku hr. Marcelego Żółtowskiego, dziedzica majętności Godurowa, syna hr. Franciszka i śp. Zofii z hr. Zamoyskich (zob. wyż. rodowód Żółtowskich.) W uroczystości ślubnéj brały udział prócz rodzin obu młodożeńców, reprezentanci spokrewnionych Domów Bnińskich, Chłapowskich, Giżyckich, Grocholskich, Kwileckich, Lubomirskich, Potworowskich, Sapiehów i Zamoyskich.

Gajewscy herbu Ostoja. (Zob. wyż. str. 81, przypisek 8.) Piotr Leszczyc Węgorzewski miał z Anny Gajewskiéj trzy córki: Justynę za Ignacym Skarbkiem Malczewskim, Teofilę za Józefem Zarembą Mańkowskim, i Cecylią za Ludwikiem Młodziejowskim herbu Korab.

Władysław Radomicki (str. 81. przypisek 7.) miał z Ludwiki Gajewskiéj cztery córki i to: Katarzynę za Stanisławem Grabskim herbu Wczele, Jadwigę za N. Poraj Koźmińskim, Elżbietę za Aleksandrem Mirosławskim

herbu Rogala, Izabellę za Izydorem Wyskotą Zakrzewskim. — Jadwiga zaś z Radomickich Koźmińska pozostawiła tylko jednę córkę, Maryannę Koźmińską, wydaną za jenerała Jana Lipskiego herbu Grabie.

Jan Nałęcz Prusimski (str. 81. przypisek 6.) miał z Teresy Gajewskiéj prócz córki Teresy za Trąmpczyńskim, dwóch synów: Krzysztofa, z którego dzieci: Konstancya za Janem Wierusz Kowalskim, a Maryanna primo za Janem Józefem Tomickim herbu Lodzia, sdo voto za Kazimierzem Wyskotą Zakrzewskim. Sebastyan Prusimski, drugi syn Jana z Gajewskiéj, ożeniony z Weroniką Wczele Gurowską, kasztelanką poznańską, miał prócz innych dzieci Annę Urszulę, wydaną za za Józefa Leszczyc Dobrzyckiego, którego jedyna córka, Julianna, była za Janem Nepomucenem Dołęgą Mycielskim, starostą ośnickim.

Jan hr. z Góry Skarbek (str. 81.) mąż Anny Gajewskiéj (córki Stanisława z Ludwiki Zaremba Cerekwickiéj) był kasztelanem inowrocławskim, † 1771.

Antoni Gajewski, starosta kościański, (syn Franciszka, kasztelana konarskiego-kujawskiego i Wiktoryi Habdank Chojeńskiéj, str. 82) nie był bezdzietnym, lecz miał z Izabellą Mycielską, kasztelanką sieradzką, córkę Eufrozynę pmo voto za Jakóbem Łodzią Szołdrskim, starostą rogozińskim i budzyńskim, sdo voto za Kajetanem Święcickim herbu Jastrzębiec.

Aloiza Gajewska, (str. 82.) córka Rafała, kasztelana rogozińskiego, z Katarzyny Habdank Tworzyańskiéj, była za Michałem Krzyżanowskim herbu Świnka, z którym miała syna Józefa i córkę Melanią, wydaną za Wiktora hr. Szołdrskiego herbu Łodzia, senatora-kasztelana.

Gordonowie herbu własnego. (Zob. Roczn. I str. 75 do 77.) Karól margrabia Gordon de Huntley, dziedzic majętności Nieżuchowa w Galicyi, starszy syn margrabiego Karola i Laury z hr. Sołtyków, poślubił w r. b. Walerya hr. Tarnowską z Hołobutowa.

Nazwa herbu Gordonów jest: „Bydand“ a nie Bydant, jak mylnie było wydrukowano.

Kalksteinowie herbu Koss. (Zob. wyż. str. 94.) Idąc za *Kneschkem*, który rodzinie niemieckiéj „von Rabe“ całkiém inny herb nadaje, przeczyliśmy twierdzeniu dr. *Schmitt'a* („Geschichte des Stuhmer Kreises“), o wspólnictwie rodu Kalksteinów z domami pruskiemi „Thessym“ i „Wapel“, która to ostatnia rodzina znów na trzy gałęzie, noszące nazwiska „von Rossen“, „von Rabe“ i „von Kalkstein“ się rozpadła. Tymczasem w istocie była w Prusiech rodzina, i to znakomita, senatorska, nazwiskiem „Raba herbu Koss“, która się pisała z Waplewa i wydała Macieja, najpierw kasztelana elblągskiego a następnie wojewodę malborgskiego za panowania króla Aleksandra. (*Nies.* i Przyp. *Krasickiego.*)

Kęszyccy herbu Nałęcz (zob. wyż. str. 106). W kościele pobernardyńskim w Poznaniu znajdował się do r. 1856 jeden tylko nagrobek a ten był poświęcony pamiątce Franciszka Kęszyckiego, z takim napisem:

Franciszek Xawery Nałęcz z imienia
Wojewoda gnieźnieński prosi o westchnienia.
To nie dziw, będąc człekiem, że doszedł kolei,
A nie mógł ziścić żadnej nadziei,
Lecz że chęć skutkiem przyjąć każdy luby raczy,

Tak Ignacy Kęszycki szambelan tłumaczy,
Który na dowód wdzięczny w tym kamieniu ryje,
Że go kocha serdecznie, dotąd jemu żyje,
Żyć będzie najpamiętniéj do dni swych statecznie
I płacząc wołać będzie do sądu i wiecznie:
Przyjm Panie jego duszę do przybytku chwały,
Niech ci służy w radości tam gdzie pokój trwały.

Żył lat 47. Umarł w Wschowie. Pochowany tu w tym kościele 1789 roku dnia 15 stycznia.

Kwileccy (zob. Rocznik I str. 109). Prostuje się niniejszém, że żona Adama Kwileckiego a matka kasztelana Łukasza była Konstancya Różnowska herbu Nowina, córka Mikołaja z Teresy Gądeckiej (zob. wyż. rodowód Rożnowskich), nie zaś „Rożańska herbu Poraj."

Jan Kwilecki, z młodszéj gałęzi, kasztelan międzyrzecki (Rocznik I str. 111) miał za sobą pmo voto Wiktoryą Ostoja Gajewską, kasztelankę rogozińską, córkę Rafała z Józefy Mielżyńskiéj, kasztelanki śremskiéj. Z niéj była tylko córka Aniela Węgorzewska.

Hr. Zbigniew Węsierski-Kwilecki, Ordynat na Wróblewie (Rocznik I str. 112), ma obecnie z małżonką swą, Izą z hrabiów Bnińskich, trzy córki. Z tych:

Hr. Ludwika Marya Kwilecka, ur. 10 września 1865.
Hr. Izabella Antonina Marya Kwilecka, ur. 1875 r.
Hr. Marya Teresa, ur. 12 października 1879 r.

Łuszczyńscy herbu Korczak. (Zobacz wyż. str. 175 do 178). Oprócz wzwyż wymienionych członków téj rodziny dowiadujemy się jeszcze z akt Archiwum warszawskiego o dwóch. Są nimi:

Piotr, którego król Jan Kazimierz listem (przywilejem) wydanym we Lwowie 16 maja 1663 r., mianował podczaszym mielnickim po śmierci Stefana Greka. („Sigill" 7 fol. 93.)

Karól, pułkownik wojsk koronnych, mianowany przez króla Stanisława Augusta w r. 1775 opiekunem Teresy Bielawskiéj, córki Antoniego, podstolego bydgoskiego.

Miączyńscy herbu Suchekomnaty. (Zob. Rocznik I str. 192). Ignacy Miączyński był w końcu z kasztelana senatorem-wojewodą.

Szołdrscy herbu Łodzia. (Zob. Rocznik I str. 324). Żona Jakóba, starosty rogozińskiego i budzyńskiego, Eufrozyna Ostoja Gajewska, była córką Antoniego, starosty kościańskiego i Izabelli Dołęga Mycielskiéj, kasztelanki sieradzkiéj. Wyszła ona powtórnie za mąż za Kajetana Święcickiego.

Żona hr. Wiktora, senatora kasztelana, Melania z Krzyżanowskich, była córką Michała i Aloizy Gajewskiéj, kasztelanki rogozińskiéj. (Zobacz wyżéj Gajewskich.)

NEKROLOGIA

za rok od 1 listopada 1878 r. do 15 listopada 1879.r.

Borkowski-Dunin hr. Zdzisław, um. 18 lutego 1879 roku we Lwowie. Śp. hr. Zdzisław był synem śp. hr. Edwarda Kamila i Laury z hrabiów z Siecina Krasickich. Młodo postradał ojca a starannie wychowany przez matkę, pobierał nauki w zakładach OO. Jezuitów w Tarnopolu i Metz. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich wstąpił do Namiestnictwa we Lwowie, chcąc pomimo odziedziczonego majątku oddać się służbie publicznéj. Pełen uszanowania dla starszych, uprzejmy dla kolegów, gorliwy w wypełnianiu obowiązków, przedstawiał dla młodzieży współczesnéj wzór godny naśladowania. To też, gdy po ciężkiéj chorobie zgasł przedwcześnie w 24 roku życia, żal był po nim w kołach znajomych powszechny a za trumną jego szli nietylko wysocy dostojnicy, koledzy i przyjaciele, ale także bardzo liczna publiczność. Nad grobem przemówił słów kilka serdecznych hr. Russocki, podnosząc zalety zmarłego w kwiecie wieku młodziana.

Chłapowska Róża z hr. Jezierskich, um. 2 lutego 1879. Rzadko który dom tak ciężko Bóg nawiedził, jak w roku bieżącym dom Chłapowskich. Po czterykroć z kolei nawiedzała go śmierć, zabierając trzy z rzędu pokolenia: dziada, syna i synowę, wnuka. Drugą ofiarą tego dopuszczenia Bożego padła śp. Róża, córka hr. Karola Jezierskiego i hr. Maryi z Morawskich, wnuka jenerała-poety. Jak imię jéj przypominało najwonniejszy z kwiatów, tak i dusza jéj była piękną i cnotami wonną. „Krótki był jéj żywot, ale pełen zasług, obowiązków gorliwie spełnianych, cierpień pokornie znoszonych Miała czułość kobiecą a hart męzki. Z męzkim też duchem znosiła ciężkie straty majątkowe, a jeszcze daleko cięższe straty rodzinne. Była opiekunką ubogich, ukochaną panią sług swoich, chlubą rodziny i przyjaciół, podporą męża, anielską pieczą nad dziewięćdziesięcioletnim teściem, święcie przechowując tradycye bogobojności, miłosierdzia, tradycye w tym domu i rodzinie sięgające wielu pokoleń, a osobliwie téj wielkiéj chrześciańskiéj niewiasty, któréj nie znała, a któréj cnoty instynktem uczucia umiała naśladować, — matki jéj męża.“ („Kur. Pozn.“)

Chłapowski Dezydery, b. jeneral b. w. p., kawaler krzyża Virtuti militari, Legii honorowéj i medalu św. Heleny, baron cesarstwa francuskiego, członek pruskiéj Izby Panów. Umarł dnia 27 marca 1879 w Turwi.

Podając w roku zeszłym na czele pierwszego Rocznika „Złotéj Księgi“ wizerunek najstarszego żyjącego weterana napoleońskiego i najsędziwszego Wielko-

polski obywatela, nie sądziliśmy bynajmniéj, że dziś nam przyjdzie pisać wspomnienie o nim pośmiertne. Przeszło dziewięćdziesięcioletni starzec, jakkolwiek przyciśnięty wiekiem, dość jeszcze był czerstwym, by zgon jego przewidywać było można tak spieszny.

Śp. Dezydery Chłapowski urodził się dnia 23 maja 1788 r. z ojca Józefa, starosty kościańskiego, i matki Urszuli z Moszczeńskich, wojewodzianki inowrocławskiéj. Pierwotne nauki pobierał najprzód w domu, a potém u księży Pijarów w Rydzynie. W 1802 r. jako 14letni młodzieniaszek wstąpił do pułku dragonów załogującego w Kościanie, a następnie udał się do Akademii artyleryi w Berlinie. W 1805 r., przed zbliżającą się wojną, wystąpił z wojska pruskiego. Za przybyciem do Poznania w końcu 1806 r. tak go od razu polubił zwycięzca z pod Jeny, gdy go ujrzał w szeregach gwardyi honorowéj, że go wybrał do swego boku, i chociaż u tak młodego zasięgał nieraz wiadomości o ówczesném położeniu i o dawnych dziejach Polski. Odtąd zawsze go miał na oku i szczególną przychylnością odznaczał. Mianowany oficerem w 9tym pułku piechoty, walczył dzielnie młodzieniec pod Tczewem i przy oblężeniu Gdańska, za co otrzymał krzyż legii honorowéj i Virtuti militari. Zasłaniając wtedy swoją kompanią przed kawaleryą nieprzyjacielską, dostał się z dziesięcioma woltyżerami do niewoli. Odprowadzono go do Rygi, zkąd wypuszczony po zawartym pokoju w Tylży, udał się do Francyi. Dekretem cesarskim otrzymawszy pozwolenie wejścia w Paryżu do szkoły politechnicznéj, złożył po ukończeniu nauk inżenierskich egzamin przed jenerałem Bertrandem na oficera inżenieryi, chociaż wprzód już posiadał w piechocie rangę kapitana. Nauka ta pozwoliła mu późniéj przez kanalizacyą rzeczki Obry znakomitą W. Ks. Poznańskiemu oddać usługę. — Przed kampanią hiszpańską mianowany przez cesarza oficerem ordynansowym (officier d'ordonnance) czyli adjutantem, nieodstępnie odtąd sprawował wojskową służbę przy nim. W Hiszpanii walecznością i bystrym wojskowym umysłem odznaczał się wszędzie, osobliwie pod Tudelą, Burgos, Benavente, w Austryi pod Ratysboną, Aspern, Raab, Wagram i Znaim. Pod Ratysboną, 5 sierpnia 1809 r., mianował go Napoleon baronem imperium francuskiego. W ten sposób rósł tak szybko w znaczeniu u cesarza, że ten wiodąc daléj kampanią w Hiszpanii podniósł go na podpułkownika w staréj gwardyi. W r. 1812 odbył całą wojnę rosyjską. Trudno wyliczyć wszystkich potyczek i bitew, w których miał świetny udział.

Wspomnimy tu o jednym epizodzie. W bitwie pod Wagram cesarz polecił Chłapowskiemu dać rozkaz ułanom polskiéj gwardyi, by pod wodzą Krasińskiego i Kozietulskiego uderzyli na ułanów księcia Schwartzenberga. Gdy młody adjutant odbierając rozkaz, podniósł według zwyczaju wojskowego stósowany kapelusz do góry, kula działowa wyrwała mu go z ręki. »Vous êtes heureux d'être petit,« rzekł cesarz z uśmiechem do Chłapowskiego i daléj mu rozkaz tłómaczył, a po udaniu się szarży wysłał go do Krakowa, by wiadomość o walném zwycięztwie zawiózł księciu Józefowi Poniatowskiemu. Właśnie odbywał się bal w Sukiennicach, gdy Chłapowski przybył. Książę padł w objęcia zwiastunowi tak szczęśliwéj nowiny, a wszyscy obecni na wyścigi wyrywali go sobie, chciwi bliższych szczegółów bitwy. (Listy: »*Z bliska i z daleka*« w »Kuryerze Pozn.«)

W czasie układów w Pradze podał się jako pułkownik do dymisyi i mimo dwukrotnych nalegań cesarza, wytrwał w swém postanowieniu. Dokuczliwie jątrzącemi się ranami dojmowany, skołatany na zdrowiu, potrzebował spiesznéj rady lekarskiéj i troskliwego pielęgnowania. Zaledwie też stanął w Paryżu, zapadł na ciężki tyfus. Nie mógł przeto brać żadnego udziału w krótkim epizodzie wojennym 1815 r. Po upadku Napoleona udał się do Anglii i Szkocyi, by tam wykształcić się w gospodarskim zawodzie. Niebawem wróciwszy do Turwi, objął podupadły majątek ojcowski i w lat kilka niezmordowaną pracą wyratował go od zguby. W roku 1821 ożenił się z Antoniną hr. Grudzińską. Trudy jednak około gospodarstwa nie odrywały go od szerszych posług obywatelskich. Skoro dobro kraju wymagało, zawsze stawał on w pierwszym rzędzie. Powołany w 1821 r. wraz

Gajewska Adela, um. 21 sierpnia 1879 r. w Wolsztynie. Zmarła była córką Adama i Eleonory z Garczyńskich, a wnuką Rafała, kasztelana rogozińskiego, starosty gnieźnieńskiego, z Katarzyny Tworzyańskiej. (Zob. wyż. str. 82.) Zacna ta pani znaną była z głębokiéj pobożności i cnót chrześciańskich. W Wolsztynie ufundowała i uposażyła dom Sióstr Miłosierdzia. Ostatnie 25 lat życia przemieszkiwała stale w Poznaniu, gdzie przez wiele lat była wiceprezydentką Pań Ś. Wincentego à Paulo. Zgasła w 80 roku życia w domu swego synowca Stefana.

Krasicka hr. Izabela z hr. Stadnickich, um. 3 czerwca 1879 r. Zgasła matrona była małżonką J. Ekscellencyi hr. Kazimierza Krasickiego (zob. wyż. str. 155 i 156) i damą krzyża gwiaździstego.

Kwilecka hr. Aleksandra z hrabiów Sobolewskich, umarła dnia 16 grudnia 1878 r. w Warszawie. Urodziła się w r. 1798 i była córką hr. Walentego Sobolewskiego, senatora wojewody, i Izabeli z hrabiów Grabowskich herbu Oksza. W r. 1825 zaślubiona hr. Józefowi Kwileckiemu, Ordynatowi na Wróblewie, miała z nim córkę jedynaczkę, hr. Maryą, zaślubioną Janowi Kierzgajle Zawiszy herbu Łabędź. Śmierć nie pozwoliła jéj już doczekać tego szczęścia, by mogła pobłogosławić ukochanéj wnuczce, Maryi Zawiszance, która dnia 8 września 1879 oddała swą rękę księciu Michałowi Radziwiłłowi, synowi księcia Karola z Jadwigi Sobańskiéj a wnukowi ks. Michała, jenerała wojewody, z Aleksandry hr. Steckiéj.

Lasocki August, syn Leonarda a wnuk Walentego, sędziego ciechanowskiego (zob. Roczn. I str. 123), dziedzic Czarnowa w Królestwie Polskiem, umarł w październiku 1878 r. w Warszawie. Zaufanie współobywateli zaszczycało go przez lat trzydzieści dla jego zdolności i prawości charakteru wyborem na członka Dyrekcyi głównéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego na Królestwo Polskie.

Ledóchowski hr. Mieczysław, um. 22 października 1879 r. w Warszawie, licząc lat 37.

Łącki Zygmunt, um. 6 lipca 1879 r. u wód w Karlsbadzie. Śp. Zygmunt Korzbok Łącki należał do małéj liczby ludzi, którzy nietylko nieprzyjaciół, ale nawet nieżyczliwych nie mają. Było też to rzadkiéj zacności serce! Najlepszy krewny, przyjaciel niezawodzący, gospodarz domu wylany, pan nader ludzki i wyrozumiały dla sług swych, w obcowaniu z wszystkiemi nad wyraz miły i skromny, usuwał się zwykle na drugi plan. Szlachetność jego uczuć i współczucie dla potrzebujących narażały śp. Zygmunta niejednokrotnie na zawody; nie zrażał się niemi nigdy, bo to złote serce łez bliźniego w niedoli znieść nie mogło! Obłudy w nikim nie przypuszczał, bo sam był prawy, szczery i dziwnie bezinteresowny.

Wcześnie utraciwszy matkę, wychowany był z macieżyńską iście troskliwością przez jednę z najszlachetniejszych niewiast, swą ciotkę, Emilią Szaniecką. Podróżując wiele, bogate nagromadził zasoby wiedzy a muzyka i malarstwo, jak wszystko, co piękne, gorącego w nim miały lubownika.

Zbliżającéj się śmierci śród najstraszniejszych cierpień oczekiwał z rezygnacyą prawdziwie chrześciańską, choć życie doń się uśmiechało ponętnie, bo nie doszedł jeszcze nawet lat czterdziestu a zamożny był i otoczony kochającą go rodziną i przyjaciołmi.

Opatrzony ŚŚ. Sakramentami, skonał na ręku niemal sióstr swych, które do ostatniéj chwili były przy jego łożu boleści. Gdy zwłoki jego przywieziono do ziemi rodzinnéj, lud z włości jego rzewnemi zalewał się łzami. Ciało jego ponieśli przyjaciele i włościanie do grobów familijnych w Lwówku. Pokój jego zacnéj duszy!

Miączyńska hr. Klementyna z hr. Potockich, um. 29 grudnia 1878 r. w Podpieczarach pod Tyśmienicą w powiecie stanisławowskim, w Galicyi. Była córką hr. Marcelego Potockiego, wdową po Mateuszu hr. Miączyńskim, matką hr. Włodzimierzowéj Dzieduszyckiéj. Pani pełna zacności charakteru, opiekunka ubogich i prześladowanych. Wśród świata prowadziła twardy żywot zakonny, skazując się na wszelkiego rodzaju umartwienia i dobrowolne ubóstwo, oddając wszystko cierpiącym i biednym. Dom hr. Miączyńskiéj w Tyśmienicy odznaczał się atoli staropolską gościnnością. Przebywał tam często Wincenty Pol wraz z rodziną, a w ostatnich czasach owdowiała pani Lucyanowa Siemieńska doznała u hr. Miączyńskiéj podziału w żałobie. Dwie te matrony, blizkiém związane pokrewieństwem, miały odtąd wspólnie pędzić żywot wdowi.

Mleczko Henryk, (zob. Roczn. I str. 221) um. dnia 25 lutego 1879 r. w Warszawie, pochowany na cmentarzu powązkowskim, żył lat 66. Urodził się dnia 21 września 1812 r. w Łomży, z ojca Eustachego, dziedzica Ciszewa, kasyera prefektury w Łomży, i matki Józefy z Jundziłów Łuckiewiczów. Szkoły ukończywszy w Łomży, począł uczęszczać na wydział prawny wszechnicy warszawskiéj, wszakże wypadki z r. 1830 zniewoliły go przerwać nauki. W r. 1835 udał się na Białoruś dla objęcia klucza Zakuplińskiego, który spadł w sukcesyi po Ksawerym Mleczce na jego ojca i stryjów. Pełen inteligencyi i przymiotów serca, powszechnie był kochany. W r. 1854 poślubił w stronach rodzinnych Teresę Pruszakównę herbu Leliwa, córkę Antoniego, b. pułkownika wojsk napoleońskich i kawalera krzyża Virtuti militari, poczém osiadł w dobrach swoich Trzebień w Radomskiém. W końcu przeniósł się na mieszkanie do Warszawy i tu życia dokonał.

Parczewska Dezyderya, um. 26 listopada 1878 r. w Ostrowie. Była córką Ignacego i Ludwiki z Pruskich. Niewiasta rzadkich cnót, cicha, skromna, kochająca gorąco Boga i kraj rodzinny. Pozostawiła po sobie głęboki żal wszystkich, co ją bliżéj znali.

Potocki hr. Mieczysław, dziedzic Tulczyna i Hamańszczyzny, ur. 12 listopada 1799 r. w Tulczynie, um. 25 listopada 1878 r. w Paryżu. Był to najmłodszy syn Szczęsnego z Zofii Czelicze. Dwa razy wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Delfiną Komarówną, z którą się rozwiódł, następnie z Emilią Powała Szwejkowską, z któréj pozostawił syna hr. Mikołaja, ożenionego z księżniczką Pignatelli. Zmarły, pan olbrzymiego majątku, głośny był z tego, że od r. 1860 umieszczał w francuzkich, angielskich, amerykańskich, niemieckich i austryackich

towarzystwach zabezpieczenia życia znaczne kapitały, za które towarzystwa te płaciły mu renty dożywotnie.

Potocka hr. Zofia z hrabiów Branickich, um. 6 stycznia 1879 r. w Krzeszowicach. Zmarłą znał cały kraj pod nazwą „Pani Arturowéj“ i czcił ją kraj cały. A czcił ją i kochał tak wielce nie dla wysokiego stanowiska, jakie zajmowała, lecz, że żywot jéj długi, a ciężki, zapełniony krzyżami, miał urok ciągłych poświęceń, czy o wielkie, czy o drobne szło sprawy, ciągłéj służby i tego twardego obowiązku bez spoczynku, który się zdobywa na heroizm w razach ważnych, a spełnia z uśmiechem, i słodyczą te małe obowiązki i wymagania, jakie nakłada w obec ogółu w życiu codziennem, towarzyskiém, wyjątkowy szczebel społeczny. Wielkie zasługi, hojne dary, szlachetne czyny jednają uznanie i popularność w najlepszém tego słowa znaczeniu, ale taką miłość, jaką chlubić się mogła Pani Arturowa, mianowicie w Krakowie, zdobywa tylko potęga miłości szerokiéj, obejmującéj wszystkich i każdego, kogo spotka na swéj drodze, witającéj dobrém słowem lub dobrym uczynkiem. Ktokolwiek też przybywał do Krakowa, spieszył oddać hołd téj dostojnéj matronie, która urokiem otaczającéj ją czci i miłości podniosła dom swój i rodzinę do takiéj wyżyny, jakiéj już nie nadaje w naszym wieku samo wielkie imię i wielkie mienie.

Urodzona dnia 11 stycznia 1790 roku w Warszawie, jedna z trzech córek hetmana Ksawerego Branickiego i Aleksandry z hrabiów Engelhardt, siostrzenicy księcia Potemkina, sięgała jeszcze pamięcią dziecka w ostatni dziesiątek ubiegłego stulecia, a jednak nic z nim nie miała wspólnego, okrom téj wytwornéj uprzejmości i tego wielkiego tonu, który był jedyną dodatnią stroną obyczajów owego wieku. Przeciwnie było w jéj życiu coś ekspiacyi, co przykładem jéj cnót, jéj cierpień, jéj ofiar, oczyściło i podniosło stanowisko kobiety, wielkiéj pani, z upadku, w jaki ją pogrążył ten wiek zepsucia. Postać jéj naznacza jakby nową epokę, a raczéj powrót do wielkich tradycyi dawnéj matrony polskiéj. Za jéj też przykładem rozpoczyna się w rodzinie najbliższéj i w najwyższych sferach społecznych nowy szereg niewiast podniosłego ducha, cichych cnót domowych a wielkich dla kraju poświęceń. I to stanowisko pani Arturowéj Potockiéj słusznie naznaczył „Czas“, z którego te słowa czerpiemy, bo zapisze je historya kraju, gdy badać będzie życie obyczajowe i moralny rozwój narodu.

Zapisze także historya, że kiedy w pierwszéj połowie bieżącego stulecia cudzoziemczyzna grasowała w najwyższych warstwach naszego społeczeństwa, kiedy wiele rodzin możnych i arystokratycznych szukało za granicą rozrywki, a obce stolice bogaciły znakomitsze rodziny polskie, hrabstwo Arturowie Potoccy pierwsi dali przykład stałego osiedlenia się w kraju i spędzania zimy w ubogim i wyludnionym wówczas Krakowie.

Było to w r. 1816, gdy hrabia Artur Potocki poślubił hetmanównę Branicką. Przeszło 60 lat upłynęło od téj pory a dom „pod Baranami“ w Krakowie, który był pierwszém ogniskiem życia towarzyskiego, dotąd przewodniczące zajmuje stanowisko. Przez 60 lat z tego domu wychodził popęd do wszystkiego, co mogło podnieść miasto, uzacnić społeczność, płynęły niezliczone przykłady cnót, niewyczerpane źródło ofiarności, tak dla instytucyi publicznych, jak dla nędzy prywatnéj...

Wcześnie nawiedziły krzyże Panią Arturową. Pięć grobów nowonarodzonych dzieci poprzedziło kołyskę syna, który miał stać się celem życia, jego nagrodą i słuszną dumą. W r. 1830 pogrzebała męża w kaplicy na Wawelu, podobną się téż stała do hetmanowéj Żółkiewskiéj, co od zgonu męża wdowi zachowała strój a w wnukach wskrzeszała męztwo i miłość kraju.

Gdy Kraków straszna nawiedziła klęska, hr. Arturowa pierwsza przybyła do spalonego miasta i tu śród świeżéj pogorzeli założyła bióro ratunku na dole w swoim pałacu, najhojniejszą ofiarą dając innym przykład. Wtedy to wdzięczny Kraków wybił na jéj cześć medal, którą to chlubną oznakę niesiono późniéj za jéj trumną.

Śmierć ukochanego syna srogo ją dotknęła. Bóg zabrał jéj tego, który dla niéj był wszystkiém. Zasłonił jéj wzrok, jakby dla tego, aby ten obraz śmierci syna nie wyrył się przez oczy w pamięci — w sercu pozostał do końca. Mimo tak strasznego bólu nikt z jéj ust nie dosłyszał skargi, a mężna, ufna w Bogu, nie przerwała na chwilę obowiązków wobec rodziny, wobec ogółu. A jeszcze to nie było ostatnie cierpienie. O parę miesięcy na drodze ku wieczności wyprzedziła sędziwą babkę szesnastoletnia wnuczka.

Hr. Arturowa Potocka umarła, otoczona rodziną, w Krzeszowicach, opatrzona poprzednio śś. Sakramentami. Dnia 9 stycznia spoczęła w grobie obok syna i wnuki w pięknym krzeszowickim kościele a na pogrzebie jéj byli reprezentanci wszystkich dzielnic dawnéj Polski i cały niemal Kraków.

Potocki hr. Maurycy, um. 13 stycznia 1879 r. w Krzeszowicach. Śp. Maurycy, syn Aleksandra i Anny z Tyszkiewiczów, siostrzenicy króla Stanisława Augusta, późniejszéj jenerałowéj hr. Wąsowiczowéj, b. oficer b. wojsk polskich i kawaler krzyża Virtuti militari, był jedną z najsympatyczniejszych postaci wielkiego świata warszawskiego. Urodzony w r. 1812, wstąpił w r. 1828 do szkoły aplikacyjnéj w Warszawie, gdzie słuchał wykładów jenerałów Sowińskiego i Kołaczkowskiego, sposobiąc się do służby wojskowéj. Już wówczas powszechnie był kochany przez kolegów i nauczycieli dla swéj żywości, niespożytego humoru i złotego serca. Przymioty te, jednające mu w lot przyjaciół, odznaczały go do końca życia. Było w jego postaci i wzięciu coś rycerskiego obok pańskiéj wykwintności. Dokonał życia po kilkodniowéj zaledwie chorobie, przeciębiwszy się na pogrzebie hr. Arturowéj. Zwłoki jego pochowano w Zatorze.

Rulikowski Ireneusz, ur. w r. 1876, um. w lutym 1879 r. Był synem Zdzisława Andrzeja i Kazimiery z Kraszewskich. (zob. wyż. str. 276.)

Sołtan Stanisław, um. 22 listopada 1878 r. w Warszawie. Pochodził z białoruskiéj gałęzi Pereświtów Sołtanów i był synem śp. Michała, marszałka szlachty homelskiéj, z Połońskiéj herbu Leliwa. Młodzieniec pełen zdolności, był kandydatem obojga praw, zgasł na chorobę piersiową w 27 roku życia. Zwłoki jego przewieziono do grobów familijnych w Luszewie, w powiecie rochaczewskim, w gubernii mohilewskiéj.

Stablewski Józef, um. 24 sierpnia 1879 r. w Poczdamie. (Zob. Roczn. I str. 286). Śp. Józef był drugim z rzędu synem Stefana i Anny z Brezów, pociechą i chlubą rodziców. Poświęciwszy się zawodowi wojskowemu, wstąpił do szkoły saskich kadetów w Dreźnie a złożywszy egzamin na oficera, dokończał nauk w wojskowéj szkole w Poczdamie, gdy ciężka choroba powaliła go o łoże i po kilkunastu dniach ciężkich cierpień, złamała tę młodą latorośl na wieki. Towarzysze broni na własnych barkach odnieśli jego zwłoki na dworzec kolei, za trumną postępowali wszyscy przełożeni; pierwszych przyjaźń, drugich szacunek i przychylność umiał sobie w krótkim czasie zdobyć. Ciało przewieziono do Michorzewa, gdzie spoczęło obok grobów dziada, babki i licznych krewnych.

Szarzyński Antoni, um. 8 kwietnia 1879 r. w Szymanowicach, w Kaliskiém. (Zob. Roczn. I str. 291). Zgasły w sile wieku (liczył lat zaledwo 40) śp. Antoni Sęp Szarzyński zażywał śród współobywateli powszechnego szacunku. Bystrego umysłu, dążności szlachetnych, umiał go sobie wyrobić postępowaniem przykładném, prawością i nieskazitelnością charakteru. Życie pojmował jako obowiązek, prawda i praca były mu myślą przewodnią. Uczynny sąsiad, serdeczny przyjaciel, w domu gościnny, sprawiedliwy pan i dobrodziéj swych włościan, odznaczał się przytém skromnością, która nie lubiła się chełpić z dobrych uczynków. Wzorowy mąż i ojciec, był zarazem najgorliwszym w pracy obywatelskiéj; to też zaufanie publiczne powierzyło mu godność radzcy dyrekcyi szczegółowéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kaliszu. Ciężką dotknięty chorobą, z męztwem i cierpliwością znosił okrutne cierpienia, czerpiąc ulgę w religii i miłości żony, która wraz z matką nie odstępowała od jego łoża. Śp. Antoni Szarzyński ciche przeszedł życie, ale trwałą po sobie w obywatelstwie pozostawił pamięć; szacunek i miłość towarzyszyły mu do grobu.

Szembek hr. Felicya, ur. w listopadzie 1878 r., umarła 24 września 1879 r. w Słupi. Była córką hr. Aleksandra i Maryi z hrabiów Engeström. (zob. Roczn. I str. 304.)

Taczanowski Edmund, um. 14 września 1879 r. w Choryni. Ś. p. und urodził się dnia 23 listopada 1822 r. w Wieczynie, w powiecie pleszew-, z ojca Józefa, z matki Katarzyny z Hersztópskich. Wychowanie, jakie ode- wrażenia mianowicie, pod któremi wiek młodociany jego się rozwijał, wpły- widocznie a trwale na wykształcenie charakteru. Dom jego rodziców był tulkiem tułaczów; Adam Mickiewicz także w nim gościł a pamięć wielkiego y nie zgasła nigdy w sercu Edmunda. Po ukończeniu nauk gimnazyalnych oznaniu, poświęcił się zawodowi wojskowemu i w r. 1843 wstąpił do szkoły eryi w Berlinie. W dwa lata później otrzymał patent na oficera. Służbę ną przerwało uwięzienie. Uwolniony w grudniu 1847 roku, brał żywy udział ypadkach lat następnych a w marcu 1849 r. widzimy go we Włoszech w sto- kapitana sztabu jeneralnego. — Nie tu miejsce i pora obszerniéj kreślić żytego męża, którego gorąca miłość kraju znana była powszechnie. Dla téj ści był zawsze gotów poświęcić nietylko mienie, ale nawet ukochaną ro- ę i życie. W r. 1870 powrócił do rodzinnéj Choryni i odtąd z zapałem od- ał się gospodarstwu i wychowaniu dzieci. Prawy obywatel, skrzętny stróż tku ojcowskiego, rycerskiego ducha i uczuć najczystszych, posiadał niepomierną tość u swych stronników a nawet u przeciwników poważanie. Tknięty atakiem leksyi w listopadzie 1878 roku, gasł powoli a długiém cierpieniem dostąpił , że szczerze pojednawszy się z Kościołem, zostawił przykład budującéj i po- néj śmierci.

Tymowski Józef, właściciel dóbr Postękalic w powiecie i gubernii piotrskiéj, umarł dnia 5 grudnia 1878 r., po długich cierpieniach, licząc lat 49.). Roczn. I str. 332.)

Walewska hr. Tekla z Masłowskich, um. 19 stycznia 1879 w Dre-, licząc lat 60. Była żoną hr. Mikołaja a matką hr. Wincentego, ożenionego r. Maryą Przeździecką. (Zob. Roczn. I str. 344.)

Żółtowska Felicya z Niegolewskich, um. 20 marca 1879 r. w Myszkowie. Zacna ta matrona powszechnie była cenioną dla rzadkich cnót swych i słodyczy w obejściu. Najlepsza żona i matka, była zarazem prawdziwą obywatelką kraju, którego losy zawsze żywo i gorąco ją obchodziły. Zakończyła żywot po długich i ciężkich cierpieniach a stratę, jaka dotknęła czcigodnego jéj męża, Edmunda Żółtowskiego, i rodzinę Niegolewskich, szczerze odczuli wszyscy, którzy ją znali. To téż, gdy na dniu 24 marca spuszczano jéj zwłoki do grobu familijnego w Szamotułach, kościół nie mógł pomieścić tych wszystkich, którzy z najrozmaitszych stron pospieszyli złożyć ostatnią cześć zmarłéj a dać dowód współczucia rodzinie.

KONIEC.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy mi życzliwą radą lub czynem przyśli w pomoc w pracy niniejszéj, najszczersze składam dzięki, przedewszystkiém zaś Panom Aleksandrowi hrabiemu **Krasickiemu** w Dubiecku; Stanisławowi Kazimierzowi hrabiemu **Kossakowskiemu,** Autorowi „Monografii historyczno-genealogicznych", w Wojtkuszkach; Wacławowi **Rulikowskiemu** w Krakowie; Napoleonowi **Sarneckiemu** i Adamowi **Krechowieckiemu** we Lwowie; Stanisławowi **Sczanieckiemu** w Wrocławiu; hr. Adamowi **Sołtanowi** w Prusach Zachodnich; hr. Stanisławowi **Czarneckiemu** i Zygmuntowi **Gorzeńskiemu Ostrorogowi** w Poznańskiém; wreszcie Archiwaryuszom Panom Bogdanowi **Łuszczyńskiemu** w Krakowie i Józefowi **Lekszyckiemu** w Poznaniu.

Nie mniéj czuję się w obowiązku złożenia publicznéj podzięki Panom Hieronimowi **Feldmanowskiemu**, konserwatorowi zbiorów poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, J. K. **Żupańskiemu** i N. **Kamieńskiemu**, tutejszym księgarzom, Edmundowi **Callierowi** i Władysławowi **Kukulińskiemu** w Poznaniu, którzy jak najuprzejmiéj byli łaskawi zasilać mnie cennemi książkami a Pan **Callier** nieraz i własnemi notatami.

W Poznaniu, dnia 1 grudnia 1879 roku.

TEODOR ŻYCHLIŃSKI.

Biblioteka Jagiellońska

WYKAZ

ALFABETYCZNY RODZIN

WSPOMNIANYCH W II ROCZNIKU „ZŁOTEJ KSIĘGI." *)

	Str.
herbu (?)	86.
herbu Łodzia	1.
bu Jastrzębiec	141.
rbu Łodzia	1.
herbu Leliwa	236.
herbu Junosza	1—13 i 394.
herbu Kościesza	274—276.
herbu Wąż	236.
Duninowie herbu Łabędź	17—21, 394 i 400.
herbu Junosza	13—17.
herbu Ogończyk	112.
herbu Habdank	243.
herbu Szreniawa	299.
rbu Półkozic	77.
rbu własnego	22 i 394.
herbu własnego	22—48.
herbu Wieniawa	222 i 388.
herbu Jastrzębiec	320.
herbu Strzemię	153.
herbu Korzbok	352.
herbu Prawdzic	80.
herbu Strzemię	48—49.

	Str.
Cetnerowie herbu Przerowa	140 i 345.
Ciechanowscy herbu Dąbrowa	312.
Cieleccy herbu Zaremba	62.
Ciemierzyńscy herbu Sas	166.
Cieńscy herbu Pomian	246.
Cieszkowscy herbu Dołęga	141.
Charczewscy herbu Cholewa	152.
Chełmiccy herbu Nałęcz	87.
Chełmscy herbu Ostoja	50, 395—397.
Chlebowscy herbu Poraj	50—53.
Chłapowscy herbu Drya	53 i 400—403.
Chociszewscy herbu Junosza	14.
Chodkiewiczowie herbu Gryf z odmianą	53—61.
Chomętowscy herbu Lis i Bończa	61.
Choynaccy herbu Trzaska	166.
Czaccy herbu Świnka	62.
Czapscy herbu Leliwa	101.
Czarlińscy herbu własnego	100 i 337.
Czarneccy herbu Prus III.	62 i 397.
Czartoryscy herbu Pogoń litewska	222.
Czorbowie herbu Pogonia	366.
Czuryłowie herbu Korczak II.	110. 116 i 134.

*) Ro dziny, przy których nie podajemy herbu, są szlacheckiego pochodzenia, ale żaden herbarz nie wzmiankuje, jakiém pieczętują się godłem. W interesie zatém tak własném jak i nauki zechce nas powiadomić, byśmy ten brak w następnym Roczniku uzupełnić mogli.

Przyp. Autora.

Str.

Daniłowiczowie herbu Sas . . . . . 136.
Dąmbscy herbu Godziemba . . . 63—64.
Dembińscy herbu Rawicz . . . . . 16.
Dębscy herbu Prawdzic . . . . . 64—74.
Dobrogojscy herbu Grabie . . . . . 4.
Donimirscy herbu Brochwicz . . . . 99.
Dunajewscy herbu Sas . . . . . 188.
Dzieduszyccy herbu Sas 164,167 i 168.
Dzierzkowie herbu Nieczuja . . . . . 346.
Fihauserowie herbu własnego 74—79.
Fredrowie herbu Bończa . . . . 110,134.
Gadomscy herbu Rola . . . . . 79.
Gajewscy herbu Ostoja 79—83, 397—398, i 404.
Garczyńscy herbu własnego 45, 82 i 196.
Garwascy h. Grzymała z odm. 14 i 253.
Gąsiorowscy herbu Ślepowron . . . . 83.
Głogowscy herbu Grzymała . . . . . 346.
Gnińscy herbu Trach . . . . . 42.
Gordonowie herbu własnego 84 i 398.
Gorzeńscy-Ostrorogowie herbu Nałęcz 233—235.
Grabowscy herbu Oksza . . . . . 141.
Grabowscy herbu Zbiświcz. . . . . 84.
Grujowie herbu Prawdzic . . . . . 84.
Hańscy herbu Korczak . . . . . 276.
Heydlowie herbu własnego. . . . 84—93.
Hołyńscy herbu (?) . . . . . 312.
Horodyscy herbu Korczak . . . . . 106.
Hylzenowie herbu własnego . . . . 322.
Jabłonowscy herbu [illegible] III . . . 222.
Jaroch[illegible]wscy herbu [illegible]rzerowa . . . . 368.
Jastrzębowscy herbu Orla . . . . . 2.
Jaroszyńscy herbu Korczak . . . . . 347.
Jarzynowie herbu Trzaska . . . . . 221.
Jelitowie herbu Leliwa . . . . . 144.
Jundziłłowie herbu Łabędź . . . . . 311.
Kaczkowscy herbu Świnka . . . . . 168.
Kalksteinowie herbu Koss 93—104 i 398.
Kamienieccy herbu Pilawa . . . . . 168.
Karwiccy Duninowie herbu Łabędź . 348.
Kczewscy herbu Lewart . . . . . 101.
Kęszyccy herbu Nałęcz . . . 105 i 398.
Kiełczewscy herbu Pomian. . . . . 108.
Kierscy herbu Jastrzębiec . . . . . 362.
Klepaczewscy herbu Jastrzębiec . . . 108.
Kmicicowie herbu Sas . . . . . 163.
Kobrowie herbu [illegible] . . . . . 187.
Kobylińscy herbu Łodzia . . . . . 103.
Korniaktowie herbu Krucini . . . . . 138.
Korytkowie herbu Jelita . . . 108—113.
Korytowscy herbu Mora . . . . 86, 369.
Kossakowscy herbu Ślepowron 113—127.
Kosseccy herbu Rawicz . . . . . 127.

Kostkowie herbu Dąbrowa 261 i 337.
Koszarscy herbu Wąż . . . . 127—132.
Koźmińscy herbu Poraj . . . . . 81.
Krasiccy herbu Rogala z mitrą 132—160 i 404.
Krasińscy herbu Ślepowron. . . 156, 295.
Kraszewscy herbu Jastrzębiec 160—161.
Krechowieccy herbu Sas 161—169.
Krotowscy herbu Leszczyc . . . . . 251.
Krzyżanowscy herbu Dębno . . . . . 170.
Kubliccy herbu Księżyc i Miecz . . 310.
Kurdwanowscy herbu Półkozic 157 i 190.
Kwileccy herbu Szreniawa 170, 399 i 404.
Laccy herbu własnego . . . . . 236.
Lanckorońscy herbu Zadora . . . . . 19.
Lasoccy herbu Dołęga . . . . 179 i 404.
Ledóchowscy herbu Szaława . 171 i 404.
Lekszyccy herbu Warnia . . . . . 171.
Leszczyńscy herbu Wieniawa 80, 200 i 267.
Leszczyńscy herbu Wieniawa, odmiana
Lipscy herbu Grabie. . . . . [illegible]
Lipscy herbu Łada . . . . . owi
Lubomirscy herbu Szreniawa . hr.
Lubowieccy herbu Paprzyca . .
Łaszkowscy herbu Prus . . . mu
Łaźnińscy herbu Jelita vu-2
Łąccy herbu Korzbok . . . 1[illegible]
Łopacińscy herbu Lubicz . . —17
Łuszczyńscy h. Korczak 175
Magnuscy herbu Habdank . . ro-
Marcinowscy herbu Habdank . .
Markowscy herbu Zaremba . . .a
Marszewscy herbu Rogala . . . .
Matczyńscy herbu Jastrzębiec 1
Mazarakowie herbu Newlin . . . k
Męcińscy herbu Poraj . . . . 1[illegible]
Mężyńscy herbu Kościesza 1
Miaskowscy herbu Bończa 1
Miaskowscy herbu Leliwa 1
Miączyńscy herbu Suchekomnaty 2
Mieczkowscy herbu Zagłoba . . .
Mielżyńscy herbu Nowina-Złotogo czyk . . . . . [illegible]
Mierzwińscy herbu Ogończyk . .
Mikorscy herbu Ostoja . . . .
Milowiczowie herbu Mikuliński
Mitarnowscy herbu Prus II . .
Mittelstaedtowie herbu własnego
Mleczkowie h. Korczak II i D 217—
Młodeccy herbu Półkozic
Młodzianowscy herbu Dąbrowa
Młodziejowscy herbu Ślepowron
Mniszchowie herbu własnego

Str.

N iszkowie herbu Poraj . . . . . 223.
Mórykoniowie herbu własnego 223—227.
Naropińscy herbu Belina . . . . . 345.
. iegolewscy herbu Grzymała 227—229.
. iszczyccy herbu Prawdzic . . . . . 14.
. owomiejscy herbu Wilczekosy . . . 134.
Nowomiejscy herbu Jastrzębiec . . . 264.
Nowowiejscy herbu Jastrzębiec . . . 27.
Obertyńscy herbu Sas . . . . . 167.
Oczosalscy herbu Paprzyca . . . . . 112.
Odyńcowie herbu własnego 229—233.
Opalińscy herbu Łodzia . . . . . 80.
Ossolińscy herbu Topór 111, 138, 153. 157, 221.
Ostrorogowie i Gorzeńscy Ostrorogowie . . . . . 20, 233—235.
Parczewscy herbu Nałęcz 235 i 405.
cy herbu Ogończyk . . . . . 347.
scy herbu Pobóg 235—240.
scy herbu Gozdawa . . . . . 361.
wscy herbu Junosza 242—243.
owie-Broële herbu własnego . . 82.
owie herbu Waga . . . . . 312.
y herbu Junosza . . . . . 169.
zelscy herbu Wczele . . . . 24 i 80.
iewscy herbu Trzaska . 243—245.
scy herbu Łodzia . . . . . 98.
ey herbu Pilawa 222, 246—247 i 405—407.
rowscy herbu Dębno . . . . . 247.
iccy herbu Grzymała . . . . . 201.
nowscy herbu Belina 143 i 348.
czowie herbu Wczele . . . . . 28.
kiscy herbu Nałęcz . . . . 81 i 398.
ębscy herbu Nowina . . . . . 252.
tuscy herbu Lubicz . . . . . 247.
zyńscy herbu Nałęcz . . . 98 i 215.
cey herbu Godziemba . . . . . 348.
lińscy herbu Leszczyc . . . . . 82.
niccy herbu Kotwicz . . . 81 i 397.
ranowie herbu Radwan . . 247—249.
ikowscy herbu Ogończyk . . . . 26.
iszewscy herbu Radwan . . . . 88.
ziwiłłowie herbu Trąby . . 227 i 310.
ewscy herbu Grzymała . . . . . 249.
bielińscy herbu Lubicz . . . . . 99.
erowie herbu Jelita . . . . 310 i 346.
iszewscy herbu Junosza . . 13 i 144.
iccy herbu Szreniawa . . . . . 86.
Rozdrażewscy herbu Doliwa z odm. 249—270.
Rożnowscy herbu Nowina . . . 270—273.
Rudominowie herbu Trąby . . . . . 366.
Rudowscy herbu Prus II . . . . . 100.

Str.

Rulikowscy herbu Korab' 273—279 i 407.
Rutkowscy herbu Pobóg . . . . . 101.
Rychliccy herbu Sas . . . . . 279—280.
Ryxowie herbu Pierścień . . . 281—294.
Rzewuscy herbu Krzywda . . . . . 140.
Sadowscy herbu Nałęcz . . . . . 294.
Sanguszkowie-Koszyrscy herbu Pogoń litewska . . . . . 137.
Sapiehowie herbu Lis . . 141, 310 i 366.
Sapińscy herbu Nowina . . . . . 80.
Sarneccy herbu Ślepowron . . . 294—302.
Sawiczowie herbu Sulima . . . . . 167.
Sczanieccy herbu Osorya . . . . 302—304.
Sędzimirowie herbu Ostoja . . . . . 176.
Siecińscy herbu Rogala . . . . . 133.
Siekierzyńscy herbu Zadora . . . . . 186.
Sierakowscy herbu Ogończyk . . . . 305.
Skarzyńscy herbu Bończa . . . 306—308.
Skirmuntowie herbu Dąb . . . . . 308.
Słoneccy herbu Korab' . . . . . 15.
Snopkowscy herbu Rawicz . . . . . 261.
Sobiescy herbu Janina . . . . 261 i 337.
Sokolniccy herbu Nowina . . . . . 81.
Sokolniccy herbu Jelita . . . . . 274.
Sołomereccy herbu Rawicz . . . . . 309.
Sołtanowie her. własnego 308—313 i 407.
Stablewscy h. Oksza 314—315, 369 i 407.
Stadniccy herbu Szreniawa 78, 109, 152, 155 i 156.
Staniewiczowie herbu Leliwa . . . . 325.
Starzechowscy herbu Nieczuja . . . . 143.
Staszewiczowie-Świccy h. Paprzyca . . 315.
Strutyńscy herbu Sas . . . . . 164.
Strzałkowscy herbu Prawdzic . . . . 25.
Strzempińscy herbu Prus I . . . . . 79.
Świderscy herbu Lubicz . . . 315—318.
Świdzińscy herbu Półkozic . . . . . 89.
Sypniewscy herbu Odrowąż . . 318—321.
Szadurscy herbu Ciołek . . . . 321—324.
Szaniawscy herbu Junosza . . . . . 157.
Szarzyńscy herbu Junosza . . . 314 i 408.
Szczawińscy herbu Prawdzic . . 245, 307.
Szczepańscy herbu Dołęga . . . . . 188.
Szczodrowscy herbu Roch . . . . . 193.
Szembekowie herbu własnego . 324—325 i 408.
Szeptyccy herbu własnego . . . . . 325.
Szlubowscy herbu Ślepowron . . 325—326.
Szołdrscy herbu Łodzia . . . . 326 i 399.
Szumlańscy herbu Korczak . . 165 i 166.
Taczanowscy herbu Jastrzębiec 326—328 i 408.
Tarnowscy herbu Leliwa . . . . . 241.
Tolińscy herbu ? . . . . . 86.

Str.

Topińscy herbu Tojpin . . . . . 328—330.
Trembińscy herbu Rogala . . . . . 19.
Trojaccy herbu Gryf . . . . . 187.
Tryznowie herbu Gozdawa . . . . . 243.
Trzeciescy herbu Strzemię . . . . . 77.
Tworkowscy herbu Osorya . . . . . 330.
Tymowscy herbu Sas . . . . . 330—331 i 408.
Tyszkowscy herbu Gozdawa . . . 88 i 313.
Tyzenhauzowie herbu Bawoł . . . . . 347.
Ufniarscy herbu Jastrzębiec . . . . 15.
Ulatowscy herbu Jastrzębiec . . 331—332.
Unrugowie herbu własnego . . 332—333.
Walewscy herbu Roch II . . . 333 i 408.
Wałdowscy herbu Topór . . . . . 101.
Węgorzewscy herbu Leszczyc . 81 i 397.
Wiesiołowscy herbu Ogończyk . 333—340.
Wilkxyccy herbu Nałęcz . . . . . 103.
Wiśniowieccy herbu Korybut . 139 i 190.
Wiśniowscy herbu Prus I. . . . . 341.
Witscy herbu Leliwa z odm. . . . . 274.

Str.

Wodziccy herbu Leliwa . . . . . 18.
Wybranowscy herbu Poraj . . . 341—351.
Wyhowscy herbu Habdank . . . . . 157.
Zakrzewscy herbu Wyskota . . 351—354.
Zagwoyscy herbu Półkozic . . . . . 104.
Zalescy herbu Prawdzic . . . . . 169.
Załuscy herbu Junosza. . 33. 299 i 354.
Zamoyscy herbu Jelita . . . . . 366.
Zawadzcy herbu Rogala . . . . . 15.
Zawadzcy herbu Lis . . . . . 88.
Zbijewscy herbu Rola . . . . . 198 i 365.
Zbierzchowscy herbu Grzymała. . . . 235.
Zelęccy herbu Trach. . . . . 43.
Zielonkowie herbu Jastrzębiec. . . . 15.
Zardeccy herbu Ciołek . . . . . 354.
Żelechowscy herbu Ciołek . . 354—357.
Żółtowscy h. Ogończyk 357—368 i 409.
Żurakowscy herbu Sas . . . . . 167.
Żurowscy herbu Leliwa. . . . . 243.
Żychlińscy herbu Szeliga . . . 368—393.
Żydowscy herbu Doliwa . . . . 349—350.

SPIS PRZEDPŁACICIELI.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI 2 egz.

Magistrat miasta Poznania 1 egz.

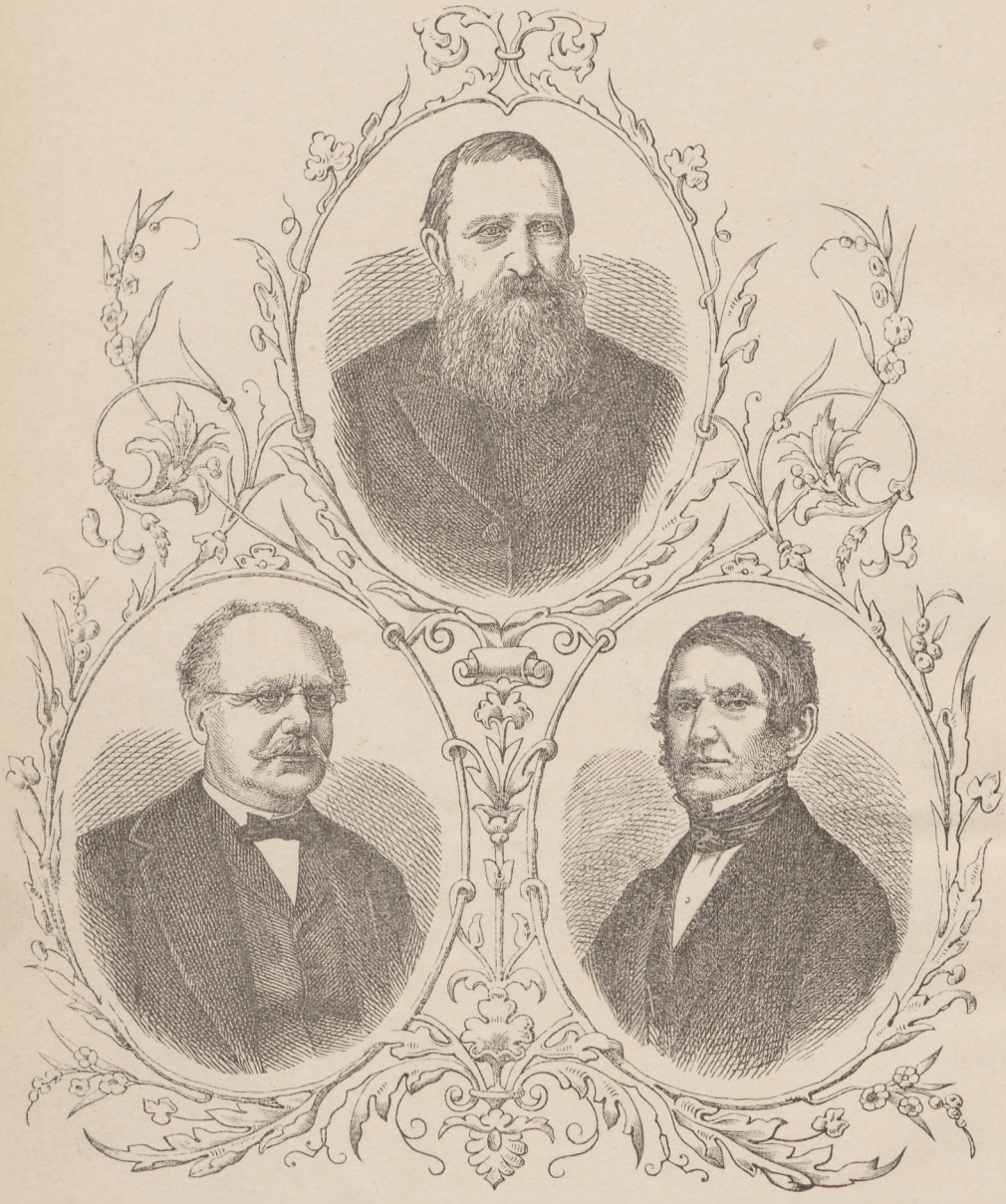
Król. Archiwum państwowe w Poznaniu 1 egz.

Król.-włoska Akademia heraldyczno genealogiczna w Pizie 1 egz.

	Ilość egz.
Bojanowski [illegible]	
Bojanowski Maciéj z [illegible]	
Borkowski Dunin hr. Jerzy z [illegible]	
Borkowski Junosza hr. Ordynat Włodzimierz z Galicyi	5
Bronikowski Bolesław z Poznania	5
Bronikowski Bolesław z Marszałek	1
Bronisz Zygmunt z Bieganowa	1
Callier Edmund z Poznania	1
Celińska Melania z Niemojowskich z Królestwa Polskiego	1
Chełmski Władysław z Królestwa Pol.	1
Chlebowski Leon, radzca miasta Poznania	1
Chłapowski Stefan z Bonikowa	1
Chłapowski Michał z Gącza	1
Ch. hr. z L.	3
Czarliński Maksymilian z Poznania	1
Czarnecki hr. Antoni z Golejewka	2
Czarnecki hr. Zygmunt z Ruska	2
Czarnecki hr. Stanisław z Pakosławia	1
Czarnecki hr. Jan z Wilkowa Polsk.	1
Dąmbski hr. Stefan z Żakowa	1
Dombiński J. z Krakowa	1
Dębski Władysław z Król. Polsk.	4
Ehaust ks. proboszcz z Sośnicy	1
Fihauzer Eugenia z Stadnickich z Galic.	5
Gajewski Stefan z Wolsztyna	5
Gąsiorowski dr Maciej z Poznania	1
Gorzeńscy-Ostrorogowie z Śmełowa i Tarzec	3
Grabionka Leszczyc Andrzéj z Podola	1
Grabski Andrzéj z Budzisławia	1
Heydel baron Adam z Galicyi	5
Kalkstein Antoni, poseł, z Prus Zach.	5
Kęszycki hr. Marcin z Galicyi	5
Kobierzycki Józef z Królestwa Polsk.	1
Korytko [illegible] z Galicyi	5
Kossakowski hr. St. Kazimierz z Litwy	5
[illegible]ski Kajetan z Królestwa Pol.	1
[illegible] z Litwy	1
[illegible] Król. Polsk.	5
	1
[illegible] biecka	
Krasicki hr. Edmund	
Krasicki hr. Michał, c. k. [illegible]	
Krasicki hr. Jan, c. k. podkomorzy, członek Rady Państwa w Wiedniu	1
Krasicki hr. Stanisław z Stratyna	1
Krasicki hr. Ignacy z Bachorzca	1
Krechowiecki Adam z Lwowa	3
Kurnatowska Ludwika z Potworowskich z Dusiny	1
Lasocki hr. Czesław z Galicyi	3
Łącki Władysław z zamku Posadowa	1
Łącki Zygmunt z Konina	1
Ł. z L.	2
Łuszczyński Bogdan z Krakowa	1
Mańkowska Bogumiła z Dąbrowskich z Poznania	2
Mańkowski Jan z Drezna	1
Matczyńska Aniela z Szczepańskich z Galicyi	5
Męciński z Kurozwęk hr. Józef, poseł z Galicyi	3
Miączyński hr. Władysław z Pawłowa	10
Mielżyński hr. Maksymilian z Kąkolewa	1
Morawski Dzierzykraj Tadeusz, c. k. szambelan z Luboni	1
M. hr. z L.	2
Mleczko Stanisław z Podlasia	5
Młodecki hr. Józef z Galicyi	5
Niemojowska Joanna z hr. Ponińskich z Śliwnik	1
Ogrodowicz Władysław z Jabłowa	1
Ordęga Julia z Górskich z Król. Pol.	1

	Ilość egz.
Piegłowska Helena z hr. Tarnowskich z Galicyi	2
Ponikiewski Franciszek z Chraplowa	4
Poniński hr. Edward z Wrześni	1
Poniński Julian z Komornik	1
Potworowski hr. Aleksander z Zieleńca	2
Potworowski Gustaw z Goli	1
Przyłuski Antoni z Starkówca	1
Raczyński hr. Edward z Rogalina	1
Raczyński Eugeniusz z Poznania	1
Raczyński Antoni z Psarskiego	1
Rychlicki Leonard z Galicyi	5
Ryx Bronisław z Krakowa	5
Rulikowski Wacław z Krakowa	1
Rulikowski Edward z Królestwa Polskiego	2
Sarnecki Napoleon z Lwowa	5
Sczaniecki Stanisław z Wrocławia	1
Sczaniecki Konstanty z Międzychodu	1
Skarzyński Adam z Spławia	3
Skarzyński Michał z Chełkowa	1
Skarzyński Antoni z Sokołowa	1
Skórzewski hr. Leon z Łabiszyna	1
Sołtan hr. Adam Lew z Waplewa	2
Sołtan Jan, były marszałek szlachty, z Białorusi	8
Stablewski ks. dr. Floryan, poseł, z Wrześni	1
Stablewski Władysław z Paryża	1
Stablewski Tertulian z Szlachcina	1
Stablewska Melania z Wilkowa	1
Świderski dr. Władysław, radzca zdrowia, z Poznania	1
Sułkowski książę Ordynat August z zamku Rydzyny	1
Sułkowski książę Antoni z zamku Rydzyny	1
S. z L.	10
Sypniewski Józef z Piotrowa	5
Szczawiński Hipolit z Janówca	1
Szembek hr. Aleksander z Wysocka	1
Taczanowski Władysław, b. Prezes Koła Polskiego, z Szypłowa	4
Taczanowski Witołd z Pieruszyc	1
Topińska Kazimiera z hr. Rozdrażewskich z Russocina	5
Tyszkiewicz hr. Wanda z Ponińskich z Ociąża	1
Ulatowski Władysław, radzca Ziemstwa z Małachowa	1
Unrug Henryk z Królestwa Polskiego	1
Węsierska Bolesława z Pruskich z Podrzecza	1
Wiesiołowski hr. Adolf z Galicyi	5
Zakrzewski Wyskota Paweł z Golini	5
Załuska hr. Amelia z Bronikowskich z Królestwa Polskiego	1
Zaremba dr. Wacław z Pierzchna	1
Żółtowski hr. Franciszek z Niechanowa	1
Żółtowska hr. Seweryna z hr. Ponińskich z Jarogniewic	5
Żółtowski Edmund z Myszkowa	1
Żychliński Ludwik z Wrocławia	5
Żychliński Józef z Ussarzewa	4
Żychliński Stanisław z Górazdowa	1
Żychliński Bronisław z Poznania	1
Żychliński Serafin z Poznania	1

Biblioteka Śląska



Józef Ignacy Kraszewski.

Kazimierz hr. z Siecina Krasicki.

Antoni Edward Odyniec.